

BARBARA BABRAJ

Galicyjski rozdział
w życiu i twórczości
Henryka Sienkiewicza



Galicyjski rozdział w życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza



*Na wozie siedziała jakaś
Postać, przepyszna, królewska, wspaniała.
W białych szatach, w **djademie** i z jasnym obliczem.
Czasem głosem wspomogła, czasem nawet biczem
Dodawała ochoty [...]
A tu szlachcic wziął batem, ha! czas wszystko zmienia...
„Tu zaszła zmiana z scenach mojego widzenia!”
Jam się oberwał [...]
Człowiek nie bydlę, w jarzmo jemu nie przystało wsprzegać się [...]
Widziałem was, ciągnących dalej, a zmęczeni
Zlani potem, ciężarem przyparci do ziemi
Spiekłemi usty powiew wiatru łapiąc świeży,
Wyjął z bólu, podarte łachmany odzieży
Drąc na piersiach, padliście kryjąc lica w dłonie
Wóz jednak poszedł dalej, bo go inne konie
Porwały i uniosły w nieskończoność ciemną*

Wzorowany na mickiewiczowskim tłumaczeniu poematu Sen / z Lorda Byrona [List do przyjaciół], Bielice 1869 / H. Sienkiewicz // Warszawianka. — R. 1, nr 1 (1924)

*Następcom Iwana III, Piotra W., **Katarzyny W.** cel zawsze przyświeca jeden i ten sam, jak przyświecał następcom Dżigishana i Tamerlana* [w:] Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa” / X. Y. Z. // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1897, nr 230 (1 kwietnia)

Barbara Babraj

Galicyjski rozdział w życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza

Wydanie drugie rozszerzone

Wrocław 2016

Galicyjski Rozdział w życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza
The Galician chapter in the Life and Work of Henryk Sienkiewicz

© Copyright by Barbara Babraj

Na okładce wykorzystano obraz Jadwigi Janczewskiej *Chata na Litwie*, prawdopodobny wizerunek domostwa Szetkiewiczów w Hanuszyszkach, literacko upamiętnionego w poemacie *Hanna* z 1890 roku.

Tłumaczenie tytułu oraz streszczenia
Joanna Pypłacz

Projekt okładki, skład i opracowanie techniczne
Bartłomiej Siedlarz

ISBN 978-83-65653-01-7

Wydawca
Wydawnictwo eBooki.com.pl
ul. Obornicka 37/2
51-113 Wrocław
tel.: +48 602 606 508
e-mail: biuro@ebooki.com.pl
www: <http://www.ebooki.com.pl>



Wrocław 2016

Spis treści

Streszczenie	11
Abstract	13
Wstępne hipotezy	15
Dwie „Hanny”	29
Kariera redakcyjna w Warszawie	43
Sienkiewicz jako poeta	47
Guldenstern vel Guildenstern	59
Analiza wiersza „Do młodego pokolenia”	69
Prolegomena	73
Kariera redakcyjna H. Zaleskiego w Jarosławiu	87
Poezje jarosławskie	107
Wątek osobisty – dwie Józefy	123
Żaba.	143
Jeremi Zora.	165
Jubileusz 25-lecia	175
Dramatopisarz	195
Tryptyk komedii jarosławskich	227
Publicystyka na przełomie stulecia	249
Listy Baronowej pierwszym ogniwem galicyjskiego łańcucha	265
Listy X. Y. Z.-a publikowane na emigracji	289
Przyjaźń z Edwardem Jelinkiem	335
Podsumowanie	341
Bibliografia Hieronima Zaleskiego	357
Sprostowania I	361
Polityczna formacja X. Y. Z.-a	365
Kreacjonizm X. Y. Z.-a	401
Sprostowania II	421
Bibliografia X. Y. Z.-a i kryptonimów pochodnych	427

Rozprawkę tę dedykuję mojej córce Matyldzie,
która z zapałem w dzieciństwie układała ze mną puzzle
i radośnie towarzyszyła mi przez dwadzieścia pięć lat.

Kraków, 15 lipca 2013

Galicyjski Rozdział w życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza

Streszczenie

Odkrycie poematu „Hanna” i innych utworów pisanych na terenie Galicji pod koniec XIX wieku charakterystycznym sienkiewiczowskim idiolektostylem uzupełnia lukę w biografii i epistolografii pisarza. Są one zgodne z jego chrześcijańskim kanonem wartości, ponadto cenne przekązniki prowadzące od każdego dzieła do pozostałych są kapitalnym dowodem na jedność osoby autora.

Do operatorów tych zaliczyć można suplikację „Święty Boże”, motyw wędrujący opowieści o szczupaku, wersje bajki o mrówce i koniku polnym, liczne odwołania do króla Leara (aksjomat: „jak w każdym calu był Lear królem”), częste zwroty frazeologiczne jak „wołanie o pomstę do Boga”, wołanie św. Jana „na puszczy”, zwroty przysłowiowe na bazie „Kto wiatr sieje, ten zbiera burzę”, komendy typu „ramię do ramienia”, archaiczne zwroty grzecznościowe jak: J. K. Mość, mości panowie, piękne damy, piękne panie, dewizy rzymskie, np. „Concordia res parvae crescunt”, komparacje immanentnie sienkiewiczowskie, np. „jako szpak wyuczony”, powiedzenia obce, np. „Donnerwetter”, „homo novus” „leben und leben lassen”, persony jak Dalila, Epstein, pozdrowienie „bądź błogosławiona”; słowa-klucze: bodiak, cegielkę, gimnazjum, inteligencya, perkalki, pokolenie, rozgłosnie, zarzewie, zmartwychwstanie i in.

„Starymi kluczami mnie nie otworzy” — zastrzegł niegdyś pisarz¹. Ale obecność podświadomie pozostawionych kodów, po których, krok po kroku, można się poruszać w przestrzeni semantic web, ułatwia to zadanie.

Barbara Babraj
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

¹ Bez dogmatu, 16 kwietnia // Słowo. — R. 9, nr 90 (23 kwietnia 1890)

The Galician chapter in the Life and Work of Henryk Sienkiewicz

Abstract

The discovery of the poem “Hanna” as well as of other works written in the territory of Galicia at the end of the nineteenth century in a style very similar to that of Henryk Sienkiewicz, fills a biographical and bibliographical gap. Not only do they remain in accordance with the writer’s Christian system of values, but also contain a number of very important indicators suggesting that they were written by one and the same person.

These indicators include expressions such as the supplication “Święty Boże”, the wandering motif of a pike fish (*szczupak*), the versions of the ant and the grasshopper story, numerous allusions to King Lear (“jak w każdym calu był Lear królem”), frequent expressions such as: “wołanie o pomstę do Boga”, “wołanie na puszczy”, “ramię do ramienia”, the use of the same Polish proverbs such as “Kto wiatr sieje, ten zbiera burzę” and Roman proverbs such as “Concordia res parvae crescunt”, archaic courteous expressions such as: “J. K. Mość”, “mości panowie”, “piękne damy”, “piękne panie”, expressions typical of Sienkiewicz’s prose such as “jako szpak wyuczony”, foreign sayings such as “Donnerwetter”, “homo novus”, “leben und leben lassen”, mentions of characters such as Delilah (spelled as “Dalila”) or Epstein, keywords such as “bodiak”, “cegielkę”, “gimnazyum”, “inteligencya”, “perkaliki”, “pokolenie”, “rozgłośnie”, “zarzewie”, “zmartwychwstanie” etc.

Although Sienkiewicz warned² that he could not to be opened by old keys (“Starymi kluczami mnie nie otworzy”), he unconsciously left us a number of clues which – by enabling us to move around his semantic web – eventually make that task much easier.

Barbara Babraj
Jagiellonian University in Kraków

² Bez dogmatu, 16 kwietnia // Słowo. – R. 9, nr 90 (23 kwietnia 1890)

Wstępne hipotezy

Dwóch pełnych wigoru i fantazji, szukających romantycznych przygód przyjaciół – Konrad Dobrski i Henryk Sienkiewicz – spędzają wakacje w małej przygranicznej miejscowości na Podolu, „w wiosce jednego szlachcica [...] który jednemu był stryjem a drugiego wujem” [s. 49] – taki mógłby być scenariusz rzeczywistej historii i z tego okresu pochodzi opis Galicji czyli „kraju gołych (Golicja) i kraju głodnych (Głodomerja)” zawarty w anonimowej „arcyprawdziwej awanturce galilejskiej” studenta zza Kongresowego Kordonu³.

Te pierwsze męskie podboje wychwała dwa lata później młody Sienkiewicz: *Szczęśliwe to jednak były chwile, kiedy **dwóch** młodzianów głupich jak pierwszy człowiek, który dopiero co wyszedł z rąk Boga, niewinnych jak dwie turkawki, a zarozumiałych jak dwa osły⁴.*

17-letni Sienkiewicz, zauroczony poematem „Beniowski”, ubiera swą heroinę, Czeszkę, we „wszystkie bogactwa historii naturalnej, bo i marmury i hebany, i szafiry i perły, i brylanty i korale” [s. 48], jak Słowacki – w „szkła czeskie i blaszki” [Beniowski, pieśń III, w. 471]⁵.

³ Było **dwóch** i jeszcze jeden : **awanturka** galilejska // Humorystyczno-Satyryczny Noworocznik Krzykacza : na rok 1863. – Lwów, 1863, s. 45-59, <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/316279> por. refleksje Sienkiewicza z pobytu w Galicji w 1869 roku w dziesięć lat później: *Zakordonowi bracia potrzebują latem koniecznie odetchnąć swobodnie nie tylko świeżem powietrzem, ale odetchnąć w najszerszym znaczeniu tego słowa. Pobyt w Galicji, to dla nich sen o lepszych światach, z którego budzi dopiero głos żandarma na granicy, wołającego o paszport* [w:] *Z Szczawnicy / L. // Gazeta Lwowska*. – R. 69, nr 189 (18 sierpnia 1879), s. 3-4. Analogicznie 18 letni Józef Ignacy Kraszewski swe pierwsze utwory literackie ogłasza w „Noworoczniku Litewskim na Rok 1831”, który otwiera „Piosnka Litwina” Hipolita Klimaszewskiego

⁴ Grudzień 1865 / H. S. [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 1, cz. 1, s. 284 i deklaracja późniejsza: *żem się zbył swoich rozbójniczo-awanturnicznych nałogów*, 6 grudnia 1865 / H. S. [w:] op. cit., t. 1, cz. 1, s. 291; por. o noweli „W krainie złota”: *rankami [robię] dla Ratyńskiej powieść pełną awantur znad Sacramento*, 1 września 1880 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 1, cz. 2, s. 35

⁵ *Beniowski // Poematy / Juliusz Słowacki ; oprac. Julian Krzyżanowski*. Wrocław, 1974 (Słowacki, Juliusz (1809-1849). *Dzieła wybrane* 2); rec. komedii Wiktoryna Sardou „Nasi Najserdeczniejsi”: *Ludzie tacy jak Caussade nie mają szlachetnej natury muszli perłowych, które każdą ranę, każde ziarno piasku, każdy ból w perłę kryształą* [w:] *Przegląd Teatralny / Henryk Sienkiewicz // Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych*. – Warszawa. – 1869, nr 16 (18 kwietnia), s. 136; *Muszla ziarno piasku*,

W tym wieku chłopcy robią prasówki a potem redagują gazetki szkolne. Otwierające „Noworocznik” uszczypliwe „Kalendarjum na rok 1863”, ośmieszające przede wszystkim poczynania margrabiego⁶, przy okazji kpiąc z realiów ówczesnych podkrakowskich: *Goście kąpielowi w Kisielce uskarżają się, że woda używana w łazienkach jest brudna* [s. 12] i lwowskich: *Wychodzące tu „Słowo” nie staje się ciałem* [s. 32], nosi ślady młodzieńczego wybryku.

Wiadomo, że Sienkiewicz jako dwunastoletni chłopiec zaczął uczęszczać do gimnazjum realnego w Warszawie i pozostawał w tej szkole do połowy 1862 roku, następnie V-ą i VI-ą klasę zaliczył w Gimnazjum 2 (do lipca 1864) i jako 18-letni młodzieniec 4 października 1864 przeszedł do Gimnazjum 4, tzw. Gimnazjum Wielopolskiego przy ul. Królewskiej⁷ a osoba patrona, od czerwca 1862

dusza ból w perłę zamienia, smutek i samotność prowadzą do tego [w:] Na Marne : szkic powieściowy / przez H. Sienkiewicza // *Wieniec* : pismo illustrowane. — Warszawa. — R. 1, nr 37-60 (1872); Sienkiewicz przyznaje, że Orzeszkowa kreuje „na wzór malarzy szkoły holenderskiej”: *Każdy mimowoli musi sobie powiedzieć: „Pani jak pani, ale fotele! Co za fotele! A firanki! A obrazy, a marmury! A brzozy!” Oznacza to dobre serce, tak nie żalować na wygodne życie bohaterom i bohaterkom* [w:] recenzja powieści E. Orzeszkowej „Pan Graba” [w:] *Przegląd literacki / Henryka Sienkiewicza* [wg stopki red.] // *Wieniec*. — Warszawa. — R. 1, t. 2, nr 85 (1872); *w oknach sklepów atlasy, aksamit, bisior, brylanty* [w:] Listy Litwosa z Wystawy Paryżkiej, 12 maja 1878 // *Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1878, 116; *przy muzyce ułożonej z [...] dźwięków „perłowych muszel kręconych” [...] przeszłość epicka patrzy na ciebie wielkimi oczyma z brylantów [...] Te płonące diamenty, rubiny, szmaragdy, szafiry* [w:] op. cit. // *Gazeta Polska*. — 1878, 117; *Ku gmachom z tęczą, opalów, szmaragdu i chryzolitów* [w:] *Z wrażeń włoskich : Nervi / Henryk Sienkiewicz* // Biblioteka Warszawska. — 1893, nr 2, s. 489; por. *diamenty, perły, bisior, korale, szmaragd*. — ozdoby dziewczyny w albumie Anny Leo wg J. Krzyżanowskiego, vide: Sienkiewicz, Henryk (1846-1916). *Dzieła* t. 54; *jest Byk Farnezyjski i brzozy, jakich nie ma nigdzie, Neapol, 29 listopada 1886* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 1, s. 277; *A pomnij zawsze, że marmur sam w sobie, choćby najdroższy, jest niczem, i że prawdziwej wartości nabiera wówczas, gdy go w arcydzieło przemieni ręka rzeźbiarza* [w:] *Quo vadis / przez Henryka Sienkiewicza* // *Dziennik Poznański*. — 1895, nr 131; *Czy na Paros lub w Pentelikonie istnieje podobny marmur, ciepły, różowy i rozkochany*, idem. — 1895, nr 191; *Widać tam było harfy, lutnie greckie, lutnie hebrajskie i egipskie, liry, formingi, cytry, piszczałki, długie powyginane buciny, ule i cymbały. Patrząc na to morze instrumentów, połyskujących w słońcu złotem, brązem, drogiemi kamieniami i perłowcem* [w:] *Quo vadis* // *Dziennik Poznański*. — 1895, nr 209; *Vinicius do Lygii: Z kamieni Deukaliona musiały powstać różne, zgoła do siebie niepodobne gatunki ludzi, [...] ty należysz do tego, który się zrodził z kryształu*, idem. — 1895, nr 228; *korale usta Eunice*, idem. — 1895, nr 263; *Lud opowiadał sobie cuda o oparciach, wykładanych brązem, bursztynem, kością słoniową, perłowcem i skorupnikiem zamorskich żółwiów*, idem. — 1895, nr 286; *zorza poranna na Akropolu: szmaragdy, opal, szafiry i rubiny zanurzone w ogólnej różowej toni, jęły grać, migotać, mienić się* [w:] *Słowacki-Helios / Henryk Sienkiewicz* // *Kurjer Warszawski*. — 1909, nr 1; *Rubin do Magdaleny: będziesz jak królowa-Strojna, w szkarłaty, perły i brylanty* [w:] *Syn cieśli*. — Lwów, 1929, s. 16

⁶ Por. punkty dotyczące Wielopolskiego w rozdz. Ważniejsze momenta polityczne z epoki powstania 1863 r. [w:] *Kilka słów oświetlających przyczynę klęski 1863 roku / przez X. Y. Z.* — Kraków : nakł. Zygmunta Czaczki, 1899 oraz branka zaaranżowana przez margrabiego: *Młodzież, margrabio, każ zabrać w saldaty!* [w:] *Ona* : dramat w czterech aktach w siedmiu odsłonach wierszem : pisałem w Krakowie, w czerwcu / napisał H. Zaleski. — Kraków, 1901, s. 75

⁷ *Naprzód w szkole realnej, a następnie w gimnazjum Wielopolskiego, największy zapal wzbudzili we mnie Homer i Szekspir. Dopiero gdy zaczął czytać w tłumaczeniu Jana Komierowskiego, z komentarzami Gerwinusa, dopiero mi się oczy otworzyły* [w:] *U Henryka Sienkiewicza / Ferdynand Hössick* // *Tygodnik Ilustrowany*. — Warszawa. — 1900, nr 10, s. 189; *Literatura polska od początków do wojny światowej*. T. 4, Od

decyzją cara, naczelnika rządu cywilnego w Królestwie, implikowała śledzenie w kontekście politycznym jego działalności i potyczek z krajowym światem dziennikarskim: „dzienniki zagraniczne sądzą, że ten ostatni krok pana Margrabiego Wielopolskiego graniczy z szaleństwem” [s. 11].

Józef i Edward kochają się w córce nadstrażnika pogranicznego, grubej wprawdzie, ale posażnej: „w Galilei ten urząd bywa istną synekurą” [s. 48] i niemalże staczają o nią pojedynek: „Ni to koguty przyskoczyli do siebie” [s. 49].

Gerta ruda czyli... Gertruda owiana była woalem poezji, bo „z łaski swych włosów ogniem płonących doskonale rymująca z zakończeniem własnego imienia” [s. 48], ponadto miała inne fizyczne zalety.

Na stu studentów wziętych w jasyr miłosny dziewięćdziesięciu dziewięciu adoruje jakby wyznawcy Islamu to półksiężycowe zagięcie zadartego noska [s. 49] — ten szczególnie przypomina nam późniejszy portret Baśki Wołodyjowskiej i Kazi Sułowskiej⁸.

Omotani przez dziewczynę młodzi chłopcy, przekraczając nocą słupy graniczne z kontrabandą dla córki księdza ruskiego, sądzili otrzymać nagrodę, ale, o ironio, rudowłosa córka austriackiego obertrażnika pogranicznego, zdradza ich obu, niestety, z „nadzyratelem granicznym” Moskalem a oni jako więźniowie trafiają do koszar.

Cenna wskazówka odnośnie imienia, zawarta w korespondencji młodego Sienkiewicza: *Ile razy byłeś w takim stanie, na to nie starczyłoby mi papieru i piąmięci, chyba wziąłbym kalendarz za rok 1863 i czytał wszystkie imiona żeńskie panien, wdów i świętych bożych. — Jeżeli się zakochałeś, napisz, 23 listopada 1865*⁹, prowadzi do kolejnego dzieła.

Otóż w wydanym później, w 1865 roku, „Noworoczniku Sowizrzała” widnieje satyryczny kalendarz, w którym po datą marcową wpisane jest, gwoli pamięci: *17 marca: Gertrudy — wdowy*¹⁰ — może nieprzypadkowo. Imię to, w kontekście szekspirowskim, powraca później u Henryka Sienkiewicza.

roku 1864 do r. 1914 / Gabryel Korbut. — Warszawa, 1931; Sienkiewicz w Poświętnem 1865-1866 / wstępem i objaśnieniami opatrzył Stefan Demby. Lwów, 1937

⁸ *Nosek miała cienki, nieco zadarty, o ruchomych, ciągle rozchylających się nozdrzach* [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1887, nr 183 (20 czerwca); Kazia: *Tak mówiąc, podnosi do góry swój zadarty nosek* [w:] Ta trzecia (z pamiętnika malarza) / przez Henryka Sienkiewicza, rozdz. X-XIV // Przegląd Literacki : dodatek do „Kraju”. — R. 7, nr 49 (1888), s. 5. Zupełna pewność zwycięstwa Krzyża nad *półksiężycem* spłynęła na wszystkie serca [w:] Na polu chwały // Biesiada Literacka. — 1905, nr 42, s. 306

⁹ *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 1, s. 276

¹⁰ Noworocznik „Sowizrzała” : na rok pański 1866. — Lwów, 1865, s. 5, <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/316277>

W Galicji wkraczającej w okres autonomii lokalna społeczność mogła walczyć przynajmniej drwiną z Moskalami zza Kordonu. Schowany na dalszych kartach „Noworocznika” poemat pt. „Czynownik w Galilei : nieciekawa historia dla ciekawych czytelników” spełnia rolę kordiału, pokrzepia i wzmacnia.

Przełamywanie ustawicznego, codziennego strachu towarzyszyło tajnym szkolnym próbom literackim; w systemie moskwiczenia groziły resytrykcje za czytanie patriotycznych dzieł.

W tym czasie za pożyczanie uczniowi wyjeżdżającemu na wakacje wydania lipskiego książki wieszca został, w wyniku donosu jednego z czynowników moskiewskich, zdymisjonowany przez władze rosyjskie prof. literatury polskiej w warszawskim III-cim Gimnazjum, Wojciech Grochowski¹¹.

Charakterystyczna inwokacja do Muz¹² i przyzywania na pomoc Olimpu¹³ i zapowiedź: *Aż dzisiaj autor choć z szwankiem czupryny — I epos stworzy* [s. 19], przełoży się na dzieło homerowskie, „Trylogię”, w której ustępy wzniosłe kreować będą uposażeni w bujne czupryny bohaterowie¹⁴, z wyjątkiem Zagłoby, który wszakże też wystawiał będzie swe życie na szwank.

Po powstaniu styczniowym, określanym przez Rosjan jako „Miatież”, tylko w Galicji można było, szukając konsolacji, przemycić pamflet na carskiego urzędnika Sukina („czuć go z daleka mazią — czynem-knutem”), który wybrał się w podróż chcąc zwiedzić „Lwa gród słynny” i został wystrychnięty na dudka, przez miejscowego krawca, „co włada szydłem, napastrkiem i igłą”.

¹¹ Wspomnienie pośmiertne // Szkice Społeczne i Literackie / pod red. K. Bartoszewicza. — Kraków. — 1876, nr 3, s. 30

¹² Por. o Bartku, którego cechowała „prawdziwie homeryczna naiwność”: *Teraz muzo śpiewaj* [w:] Bartek Zwycięzca : nowella / przez Henryka Sienkiewicza // Czas. — Kraków. — 1882, nr 99

¹³ *Zeusie gromowładny, na co ty patrzysz ze szczytu Olimpu! Dzieją się rzeczy, o których nie śniło się filozofom* [w:] Ta trzecia (z pamiętnika malarza) / przez Henryka Sienkiewicza, rozdz. XVIII-XXV // Przegląd Literacki : dodatek do „Kraju”. — R. 7, nr 51 (1888), s. 2

¹⁴ *Zdrowia zaczęły krążyć, czupryny dymić* [w:] Potop // Słowo. — 1884, nr 297; *czupryny Kosmy i Damiana, podobne do dwóch olbrzymich kądzieli* [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 212; *Przyjechali z Paryża Świąteczcy. Ale jak sobie poradziła z jego czupryną, to pozostanie dla mnie wieczną zagadką* [w:] Ta trzecia (z pamiętnika malarza) / przez Henryka Sienkiewicza, rozdz. XVIII-XXV // Przegląd Literacki : dodatek do „Kraju”. — R. 7, nr 51 (1888), s. 3; *śmierć Pągowskiego: patrzyli tymczasem na jego siwą czuprynę, wciąż o krawędź stołu opartą* [w:] Na polu chwały : powieść historyczna z czasów króla Jana Sobieskiego / przez Henryka Sienkiewicza // Biesiada Literacka. — 1905, nr 1; por. też: Goślicki do młodego kozaka Fiedoreńki: *Tyś stary, a twarz przeciw młoda... (bierze go za włosy, próbuje i ściąga perukę). — Hę?... czupryna ci złazi!.. (ściąga mu siwą brodę) — I odpada broda!.. — Wit: A co wielmożny panie! szpieg to oczywisty!* [w:] Orle gniazdo : dramat w trzech aktach, w 6 odsłonach [współwyd. z:] Syn cieśli. Lwów, 1929, s. s. 271. O „niefortunnym” i konfliktowym Lubowskim: *Był podobny do Dumasa syna, oczywiście tylko ... z tej czupryny* [w:] Stara i młoda prasa : przyczynek do historii literatury ojczystej (1866-1872) : kartki ze wspomnień eksdziennikarza / X. X. X. — Petersburg ; Kraków. — 1897, s. 43; *oczywiście przeglądam gazety, które się z czupryny wodzą o Zolę*, 25 lutego 1898 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 2, cz. 3, s. 248

W młodzieńczym poemacie, anonimowo posłanym do „Noworocznika Sowizrzala” nieznany „**Scriba** rapacius” zza Kordonu („Ja co karną li novellą żyję”), krytykujący sceptycyzm Ernesta Renana¹⁵, pokusił się o wierszowany „epos homerycki” i ośmieszył oprawcę Polaków, syna „Katkowców krainy”, który odgrażał się: „Posłałbym wszystkich Lachów naokoło — Łowić na Sybir sobole kozuski”. Na nocnym popasie, natknąwszy się w krzakach na postać budzącą podejrzenia, Sukin wpada w manię prześladowczą, szuka rebelianta („miateżnik”), którego uzbrojeniem okazują się być wyłącznie nożyce.

Po wyjściu z Krakowa w granice Kongresówki w miasteczku Janowie pułkownik Zygmunt Adama Chmieliński zaatakował i pobił na głowę 6 lipca 1863 roku Rosjan.

Rozweselający epizod („cały obóz parsknął homerycznym śmiechem”) z podającym się za krawca siedemdziesięcioletnim księdzem, sierżantem z 1831 roku, przebranym za obozowego dziadzia, którego powstańcy początkowo wzięli za moskiewskiego szpiega, opisał rówieśnik Sienkiewicza, Kazimierz Zienkiewicz¹⁶ a anonimowy autor wykorzystał go w swym poemacie z 1865 roku¹⁷. U Sienkiewicza często napotykałyśmy odskocznie do sztuki krawieckiej¹⁸.

¹⁵ *Mary piekielne snują się po świecie — Choć jakiś Renan duby ludziom plecie* [w:] Noworocznik „Sowizrzala”: na rok pański 1866. — Lwów, 1865, s. 21; por. *Pan Renan walczy nieco inną, mniej naukową bronią z demokracją. Słyszeliście może, że wziął się do pisania dalszego ciągu „Burzy” Szekspira [...] jest to zawsze wydać sobie świadectwo braku piątej kleпки [...] Ta mała to demokracja. Tak mówi Renan* [w:] Listy z Paryża / H. S. // Nowiny : Gazeta Świąteczna / red. i wyd. Erazm Piltz. — Warszawa. — 1878, nr 22-23; *Ernest Renan na pewno przyjeżdża [...] Przyjazd jego ma swoje złe strony, ale i jedną dobrą. Co to za wrażenie na Moskali, Rusinów „y inne podłe nacye”* [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 2, cz. 2, s. 294; *Czytam, raczej odczytuję z wielkim zajęciem „Vie de Jésus” Renana. Wrażenie jest to, że kto by stracił wiarę, ten by ją mógł odzyskać widząc, jak ten rozumny zreszta, filister chce, a nie może dostroić się do przedmiotu, który go przewyższa, tak jak np. Alpy przewyższają jakieś narzędzia geometryczne, którymi się je mierzy* [w:] op. cit., t. 2, cz. 2, s. 482

¹⁶ *Ja się nazywam Józef Szydłowski [...] i jak samo moje nazwisko wskazuje, jestem majstrem od szydła w niedalekim miasteczku Szydłowie* [w:] Wspomnienia powstańca 1863 roku / Kazimierz Zienkiewicz. — Warszawa, 1932, s. 23-27; por. *Vivant! Crescant! Floreant! Śród tych okrzyków i w obłokach złotej kurzawy wjechali do Szydłowca* [w:] Na polu chwały // Biesiada Literacka. — 1905, nr 29

¹⁷ Por. ksiądz Bazyli: *„Zkądże z księdza, przeszedłeś raptem na rębacza?” — „Nie miałem święceń”; na to chory mu odrzecz — „Czyliż każdy jest księdzem, co habit oblecze? — nosiłem go jedynie, by pod ta osłoną — Więcej dało się zdziałać, pro publico bono”* [w:] Hanna / Guldenstern. — Kraków, 1890, s. 147 oraz *kapelan pod Stoczkim walczył* [w:] Wspomnienie / Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Ilustrowany. — 1916, nr 48, s. 572

¹⁸ Za Słowackim: *Interes wydawców i miłość własna piszących [...] są one wobec szerszych celów społecznych lichą szatą, dobrą na pierś krojoną według miary krawca nie Fidjasa* [w:] Bez tytułu / H.S. // Gazeta Polska. — Warszawa. 1873, nr 110; *W Anglii sztuka [...] mimo że nie sięgała nigdy w najwyższe sfery ideału, zajmuje z tem wszystkim dość poczesne miejsce na Parnasie [...] Między ilustrowaniem a uplastycznianiem jest taka różnica jaka ...między fastrygą a stałym szwem* [w:] Angielska sztuka na wystawie paryskiej // Tydzień Polski. — 1879, nr 1 (2 lutego); *Zagłoba: Aha! już wiem, mówiliśmy o amorach. Jakież był koniec? Basia: Podszewka była lepsza od płaszcza* [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1887, nr 155; o krętaństwach łódzkich finansistów w kategoriach krawieckich : *Argument taki byłby racjonalny, gdyby nie był podszyty fałszywą podszewką [...] Ta cała polityka przypomina zwyczajne eleganki; która biorąc nowy*

Ubogi szlachcic, podolanin Beniowski „liczył lat dwadzieścia”, czyli prawie tyle, co młody Sienkiewicz, który również ukochał tę ziemię i to prawdopodobnie on postanowił oddelegowanego na przesłpiegi carskiego urzędnika przegonić z ukochanego Podola. Wzorem Słowackiego, napisany w konwencji poematu dygresyjnego poemacik satyryczny wysłał w 1865 roku do lwowskiego „Noworocznika Sowizrzała”.

Plastyckość dramatycznych scen, uwypuklona w uwagach odautorskich: *Obraz wart penzla i złota* [s. 28], *Chcąc rys skończyć jednym penzla rzutem* [s. 22], przypomina zainteresowania pisarza w tym okresie: *Kiedy brat Twój pytał się mnie, co będę rysował na tym brystolu — odpowiedziałem: Nie wiem jeszcze dobrze, ale zapewne Szekspira*¹⁹.

Znacie, wy, znacie te noce obłoczne — Blaskiem księżycy z lekka przedzierżgnięte — tak zaczyna się pierwsza strofa [s. 21].

stanik, dziurawy kładzie gorset [w:] Łódź : miasto i ludzie / przez X. Y. Z. — Łódź, 1894, s. 24; *Konserwatyzm potomków senatorskich, jako też konserwatyzm sfer bankierskich [...] W tym punkcie apostołstwo Wielopolskiego zchodzi się i zlewa z apostołstwem Blocha. Konserwatyzm jednego i drugiego odnosi się przede wszystkim do stanowiska społecznego, zajmowanego przez klasę, która nie siejąc, ani orząc, ani odzieży sobie nie szyjąc, żywi się jako ptaki niebieskie i stroi jak lilije. Na pozór zdaje się, że karmi ją i ubiera ojciec co jest na niebie*, Warszawa, 20 grudnia 1896 [w:] *Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa” / [X. Y. Z.] // Wolne Polskie Słowo*. — Paryż. — 1897, nr 225 (15 stycznia); por. *Ci co posiadali z domu dochodu miesięcznego rs. 15, uchodzili za bogaczów; reszta, nie mając żadnej pomocy, żyła Bóg wie czem i jak, niby „Ptaszkowie leśni, którzy ani sieją, ani orzą”* [w:] *Stara i młoda prasa : przyczynek do historii literatury ojczyznej (1866-1872) : kartki ze wspomnień eksdziennikarza / X. X. X.* — Petersburg ; Kraków. — 1897, s. 4. Por. też: *Czy afekta i fantazja nie potrzebują w życiu takiegoż samego zadosyćczynienia jak rozsądek? A ptaszkowie leśni, którzy nie sieją i nie orzą, zali nie żyją, i zali nie dzieje im się dobrze?*, Wiedeń, 20 kwietnia 1887 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 2, cz. 1, s. 367

¹⁹ 28 września 1865 / H. S. [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 1, cz. 1, s. 260; por. *Chodziłem wówczas do klasy pierwszej [...] Zajmował mnie także ogromnie obraz w wielkim ołtarzu, gdyż od dziecińczych lat byłem wielkim miłośnikiem malarstwa* [w:] *Wspomnienie / Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Ilustrowany*. — 1916, nr 48, s. 572; potem recenzował obrazy wystawiane w galeriach: *Przypomniały mi się wówczas owe całe galerye obrazów najcudniejszych, kreślone jego piórem, które było zarazem pędzlem niezwykłego mistrza*, W-wa, 20 listopada 1916 [w:] *Sienkiewicz-malarz : wspomnienie malarza / Włodzimierz Tetmajer // Tygodnik Ilustrowany*. — 1916, nr 48, s. 574; *Napiszę tylko zamiast Tintoretto: Sienkiewicz* [w:] *Uwagi o „Quo vadis” / A. Drogosław // Przegląd Poznański*. — R. 3, nr 27-29 (1896)

Nocną scenerię w przedstawieniach²⁰ Sienkiewicz krytykuje później jako ekspert od spraw malarstwa²¹ a podstawowe narzędzie artysty-malarza weszło na stałe do sienkiewiczowskiego obrazowego sposobu przedstawiania świata²².

Beniowski jechał do Baru ojczyźnie służyć szablą²³, to samo czynił dzielny rycerz Wołodyjowski.

²⁰ *Pies pewnego razu szczekał na księżyc — ale księżyc świecił*, 1865 / H. S. [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 1, cz. 1, s. 264; *Wieczorami tak mi nudno w domu, że wylłbym na księżyc, gdyby był księżyc*, Warszawa, 11 października 1898 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 2, cz. 3, s. 264; *Szczególnie ci, co, czując sympatyę do księżycy, uderzali w sentymentalne struny serc swoich* [w:] *Na Marne* // *Wieniec*. — Warszawa. — R. 1, nr 37- (1872); *Żeby wyśpiewać wiosnę, noc majową, blade światło księżycy, zapach bzu i jaśminu, trzeba się urodzić słowikiem [...]* *Chodzi mi o to, aby język giętki...* Tu w oryginale zostaje przytoczona cała strofa z „Beniowskiego”, *Pieśń V* [w:] art. z 1902 r. pt. *Maria Konopnicka* // *Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej*. — Kraków, nr 6996 III, k. 28-31, tekst po zmianach przedrukowany [w:] *Marya Konopnicka / list Henryka Sienkiewicza [m. in. o cyklu „Italia”]* // *Szkoła* : pismo poświęcone sprawom szkół ludowych i średnich, tudzież seminariów nauczycielskich. — R. 35, t. 35, nr 42 (18 paźdz. 1902)

²¹ *Francya [...] pięć tysięcy ludzi żyjących z pędzla, to naprawdę nie żarty! Jednakże, jak się okazuje z tej statystyki, we Francyi na 1000 malarzy zaledwie jeden dorasta szczytu [...] młoda generacya francuskich malarzy [...] zdobyła sobie prawo sięgania do najwyższego szczebla sztuki malarskiej [...] światło nowiu i w ostatniej kwadrze, kiedy księżycyca wcale nie ma, jest prawie nietknięte. I poczęli malować nocne pejzaże [...] których nic zgoła nie widać* [w:] *Uwagi nad wystawą Paryżką : sztuki piękne na wystawie Paryżkiej*, odc. II // *Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny*. — R. 5, t. 7, nr 69 (1878); *Człowiekowi mimowoli żal, iż nie jest malarzem. Ileż barw i ile słońca możnaby przenieść z palety na płótno* [w:] *Walka byków* : wspomnienie z Hiszpanii / przez Sienkiewicza // *Czas*. — Kraków. — 1889, nr 156

²² *Obrazowi Makarta pewnych zalet odmówić nie można. Kto w Belwederze widział jego „Romeo i Julię”, ten nigdyby nie przypuścił, że to ten sam pędzel malował „Wjazd Karola V do Antwerpii”* [w:] *Uwagi nad wystawą Paryżką : sztuki piękne na wystawie paryżkiej III / Sienkiewicz Henryk [autor wg indeksu t. 7]* // *Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny* // R. 6, t. 8, nr 2 (12 stycznia 1879); *Malując krytycznym pędzlem, można umalować na czarno każdego pisarza* [w:] *Szkice literackie / Henryka Sienkiewicza* // *Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1881, nr 213; o Bolesławie Prusie w kategoriach pędzla: *W tym realiście, w tym malarzu ze szkoły flamandzkiej, siedzi poeta* [w:] *Szkice literackie / Henryka Sienkiewicza* // *Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1881, nr 217; *Sienkiewicz na wystawie Krywulta w Hotelu Europejskim: Jest to też jeden z najpiękniejszych obrazów Siemiradzkiego i pióro mimowoli czuje swe niedołęztwo wobec pędzla, gdy przychodzi opisywać* [w:] *Literatura. Bibliografia. Sztuka* / § // *Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1881, nr 241; *Sienkiewicz jako bywalec Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych wychwala Portret damy / Urbańskiego* [w:] op. cit. // *Gazeta Polska*. — 1881, nr 238; w salonie artystycznym Ungra skupia się nad kolorytem, perspektywą ale też doskonałością techniczną obrazu *Herncisza „Wyświecona”* [w:] op.cit. // *Gazeta Polska*. — 1881, nr 246; *Zola, jak niektórzy malarze należy do krótkowidzów: ztąd przy całej obfitości szczegółów brak im nieco perspektywy [...] talent Zoli, który świeci często-kroć niestety jak gwiazda nad kałużą* [w:] *O naturalizmie w powieści : odczyt Henryka Sienkiewicza I-II* // *Niwa*. — R. 10, t. 20, z. 159-160 (1881), s. 284-5. *Znałem znów takich malarzy, którym się aż wargi wystrzępiaty od gadania, co to jest sztuka i jaką powinna być, a jak przyszło wziąć się do pędzla, to nie mogli nic* [w:] *Ta trzecia (z pamiętnika malarza) / przez Henryka Sienkiewicza, rozdz. V-IX* // *Przegląd Literacki : dodatek do „Kraju”*. — R. 7, nr 47 (1888), s. 78; *Świrski, malarskie alter ego Sienkiewicza: Jest ogromna różnica między wyrzeczeniem się idei literackich a tak bezmyślnem odbijaniem świata zewnętrznego, jak odbija się klisza fotograficzna* [w:] *Na jasnym brzegu : szkic do powieści / przez Henryka Sienkiewicza* // *Gazeta Lwowska*. — R. 87, nr 33 (1897); *Marszczył brwi, skupiał się, patrzył przez trzonek pędzla na leżącą dziewczynę i malował zawzięcie* [w:] op. cit. // *Gazeta Lwowska*. — R. 87, nr 68 (1897); *I już od wczesnej młodości posiadał Sienkiewicz talent nadawania swoim wizerom artystycznym plastycznego wyrazu* [w:] *Henryk Sienkiewicz / Ign. Chrzanowski* // *Rok Polski*. — Kraków. — R. 1, nr 10 (grudz. 1916), s. 2

²³ *Pradziad Sienkiewicza przeniósł się z Litwy do Królestwa Polskiego w następstwie walk z Rosją, znanych w historii pod nazwą konfederacji barskiej* [w:] *Odwiedziny u Henryka Sienkiewicza : ze „Wspomnień pra-*

Beniowskiemu towarzyszył lubiący trunki Grześ: *Słyszac, jak słodko zapraszała flasza — Spróbował jej Grześ raz, dwa i trzy razy — I w oczach mu się wnet zrobiła kasza — Z gwiazd, a sam księżyc był szperką* [Beniowski, *pieśń I*, wiersz 417-420]; podobne jest z Zagłobą: *ciągle mi się zdaje, że gwiazdy to kasza, a księżyc sperka*²⁴.

Stepowa królewna Swentyna [Beniowski, *pieśń V*], to sienkiewiczowska wiedźma Horpyna.

Inspiracje „Beniowskim” pociągnęły za sobą włączenie przez Sienkiewicza do własnego tezaurusu słów: bajronista, błoto, bodiaki, dwory, fortuna, harfa, kurhany, lutnia, ocerety, ofiara, Parnas, Pegaz, skrybent, skrzydła motyla, sfinks, szpaki (Danta)²⁵, trąby, żaba, turecki święty i dewizy: *Jeżeli gryzę co — to sercem gryzę* [Beniowski, *Pieśń II*, w. 743-744], które posłużą do rozpoznania i zintegrowania całości galicyjskiego satyrycznego dorobku pozostawionego przez Jeremiego Zorę i Żabę.

Zresztą sam Henryk Sienkiewicz, nawet w kwiecie wieku, w 1897 roku, porównywał siebie samego do Beniowskiego: *smutno jest „w samej życia wiosnie” — być tak samotnym jako pan Kazimierz*²⁶.

„Śmiech homeryczny wstrząsnął wszystkie ściany” — tak kończy się poemat²⁷, w którym bryka niepowstrzymany rumak Pegaz²⁸, wykorzystany następnie w „Satyriconie” na przełomie stulecia²⁹, by, po Słowackim, zmierzyć się z kolejną „Młodą Polską”.

cowitego żywota” (Memories of a busy life) / Jeremi Curtin ; przeł. Józef Birkenmajer. — Milwaukee : drukiem Nowin Polskich, 1938, s. 12

²⁴ Potop // Słowo. — Warszawa. — 1886, nr 100; wcześniej: *Zajrzałem raz i drugi do mojej gumowej flaszki z brandą; potem, jak mówi Słowacki, z gwiazd zrobiła mi się w oczach kasza* [w:] Listy Litwosa z podróży XII : szkice amerykańskie II // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1878, nr 53

²⁵ Por. *Wszystkie siedem grzechów głównych ze wszystkimi cnotami, o których prawią katechizmy, idą o ciebie w zawody [...] śnisz wtedy, jak Dante, o piekle i niebie* [w:] Na Marne / przez H. Sienkiewicza // Wieniec. — Warszawa. — R. 1, nr 37- (1872)

²⁶ *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 2, cz. 3, s. 215. Por.: „*Żal serdca mojemu tak żyty samomu*”, Ruszczuk, 10 października 1886 *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 2, cz. 1, s. 185; ale: *Potrzebowałem trochę samotności jak ryba wody*, 18 listopada 1886 [w:] op. cit., t. 2, cz. 1, s. 265

²⁷ Por. w napisanej pod pseudonimem pełnej żartów gawędzie szlacheckiej: *Nowy atak śmiechu wstrząsnął obiema paniami [...] — Naprawdę — rzekł Bobcio — że ten homeryczny śmiech znowu na spazmy zakrawa* [w:] *Historia jakich wiele // Nasze dwory i dworki / Jeremi Zora (H. Zaleski)*. — Kraków, 1905, s. 37. Pogląd Sabały na sprawę kukizowską: *Najeniby se chłop, co by księdza ciupagą ścięgnął [...] Najmniejszego zmysłu moralnego; żal, że się nie udało — i homeryczna prostota. Dusza złota*, Zakopane, 22 stycznia 1889 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 2, cz. 2, s. 8

²⁸ Por. *Myśl moja mimowoli gdzieś wysoko wzlata — Trzeba ją jak rumaka na miejscu osadzić — Okiełznać i bezpiecznie na ziemię sprowadzić* [w:] [List do przyjaciół], Bielice 1869 / H. Sienkiewicz // *Warszawianka*. — R. 1, nr 1 (1924)

²⁹ *Młody literat: Stój! stój pegazie! [...] Chwilkę choć spocznij* [Czynownik w Galilei, s. 23] a starzejący się poeta: *O! ... stój Pegazie, dalej mnie nie zawieź!* [Satyricon / Żaba. — 1900, s. 26]; *stęka i sapie — Wierzga*

Właśnie od recenzji komedii, wprawdzie banalnej sztuki Wiktoryna Sardou, dwudziestotrzyletni Sienkiewicz, jako wytrawny znawca sztuki teatralnej, rozpoczyna swe eseje w renomowanym tygodniku Adama Wiślickiego³⁰.

U progu studiów, wkraczający dopiero w dorosłość i niepewny swej drogi (kariera aktorska czy malarska³¹), uwikłany w różne erotyczne dystrakcje, młody erudyta obrał drogę Minerwy³².

W listach do Konrada Dobrskiego, które Sienkiewicz, od sierpnia 1865 roku guwerner Stasia Weyhera, posyłał do przyjaciela przed rozpoczęciem studiów w Szkole Głównej, pojawia się informacja o utworze pt. „Ofiara”: *Piszę zaciekle powieść [...] mam minę niezmiernie przejętą własną wielkością [...] Piszę [...] słowa, które mnie mają postawić w liczbie pierwszorzędnych talentów autorskich*³³.

19-letni Sienkiewicz przygotowuje się do egzaminu dojrzałości, niemniej udaje mu się napisać utwór z końcem 1865 roku: *Posyłam Ci przez tegoż młodzieńca moją powieść pod tytułem: „Ofiara” [...] to jest dziecię chorowitej wyobraźni mojej, które pewnego dnia, mniejsza o datę, poczęło się szarą godziną pod piecem [...] bijąc w to, że to jest pierwszy utwór młodocianego autora, powtórzę w takim razie za Słowackim „Krytykom, jak psom, ciskam parę kości [...] poezji nie piszę, a mój ojciec nie jest wcale królem*³⁴.

Utwór nie został nigdy wydrukowany: *Samą „Ofiarę” poświęciłem jak owo jagnię białorunne na ofiarę Minerwie, satyrom i innym tego rodzaju bóstwom. Przyjdzie jednak czas, w którym wydam wojnę tym siłom [...] Klęknąłem pewnego wieczora do nie mówionego od dwóch lat pacierza [...] Na tym zakończę list. Przypomni Ci on rok 63, kiedyśmy szarą godziną albo wieczorem tworzyli tysiące coraz nowych systemów*³⁵.

4 lutego 1867 rozpoczyna studia na Wydziale Filologicznym w Warszawie, a do idei narodowego poematu, zrodzonej po klęsce Polaków, którzy w latach 1863-1864 porwali się na rosyjskie imperium, powróci później.

i rwie się jak fiakerskie szkapie [Czynownik w Galilei, s. 24] a *Trudno by Pegaz mój się pohamował — Nie wierźgnął ciebie!* [Satyricon / Żaba. — 1900, s. 7]; <http://www.wbc.poznan.pl/publication/274660>

³⁰ Przegląd Teatralny / Henryk Sienkiewicz // Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych. — Warszawa. — 1869, nr 16 (18 kwietnia), s. 136-137

³¹ *Człowiekowi mimowoli żal, iż nie jest malarzem. Ileż barw i ile słońca możnaby przenieść z palety na płótno* [w:] *Walka byków : wspomnienie z Hiszpanii / przez Sienkiewicza // Czas.* — Kraków. — 1889, nr 156

³² *Szkoła Główna to wieża portowa do której dążę z utęsknieniem, przed 27 stycznia 1866* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy.* t. 1, cz. 1, s. 308; por. *Mój wieszczu! Gdzież to wy idziecie? — Jaka wam świeci! gdzie? portowa wieża?* [Beniowski, pieśń V, w. 517-518]

³³ *Poświętne, 24 września [1865] / H. S [w:] Henryk Sienkiewicz : listy.* t. 1, cz. 1, s. 253-255

³⁴ *Poświętne — grudzień 1865 / H. S. [w:] op. cit. t. 1, cz. 1, s. 282-283*

³⁵ *1865 / H.S. [w:] Henryk Sienkiewicz : listy.* t. 1, cz. 1, s. 293

Odłożył pisanie „mową wiązaną”, bo zdawał sobie sprawę, że nad kompozycją i stylem dzieła będzie musiał jeszcze popracować.

*Przed wszystkim jednak — kształcił się. A kształcił się o wiele gorliwiej, niż by można było sądzić z rezultatów egzaminów, jakie niekiedy zdawać mu przyszło. Od ostatecznego egzaminu uchylił się świadomie, gdy Szkołę Główną zamieniono na uniwersytet rosyjski [...] Ten — niesłusznie pomijany przez biografów — fakt zerwania z urzędową nauką rosyjskiego uniwersytetu jest w życiu Sienkiewicza ważniejszy, niż się zdaje*³⁶.

Mnogość wystąpień słowa „Ofiara” w odnalezionym poemacie Guldensterna z okresu powstania pt. „Hanna” jest uderzająca³⁷.

„Ofiara” użyta jest głębszym w kontekście usiłowania przełamania rozporczy, którym nacechowana jest cała dotychczas znana twórczość pisarza³⁸.

W czasie I wojny Emil Haecker pisał: *Tytan piśmiennictwa polskiego, mistrz ojczystego języka, jeden z naszych największych artystów słowa [...] w najcięższych czasach, kiedy wszelka od narodu odbieżała nadzieja, stworzył ojczyźnie w swych dziełach kordyał czarodziejski „dla pokrzepienia serc”*³⁹.

Podobnie odczuwali inni: *Działy w nim nie tylko pierwiastki artystyczne, ale działała także ta przedziwna moc nadprzyrodzona, która roztacza opiekę tylko nad wybrańcami i wykreśla drogi geniuszom. On jeden, jak Mickiewicz, miał w narodzie „rząd dusz”*⁴⁰; *Miał głęboką, mocną i żywą wiarę, że, pomimo też i jęków, życie ma jednak sens i wartość, że cierpienie jest jego pierwiastkiem nie tylko koniecznym, ale i potrzebnym [...] Niech będzie błogosławiony optymizm Sienkie-*

³⁶ „Trud niemały” Henryka Sienkiewicza / Józef Birkenmajer. — [S.l.: s.n.], 1938 (Milwaukee : drukiem Nowin Polskich), s. 2

³⁷ *Wtedy tylko coś sprawim, gdy będziem mieć wiarę — Że nienadarmo z siebie czynimy ofiarę* [w:] Hanna / Guldenstern. — Kraków, 1890, s. 8; *Grzmi zdala tentent koni, świst nahajek, płazów — I kondukt pada również ofiarą ich razów*, s. 45; *I młodość przeminie — Zanim wrócę ofiarę, wydartą rodzinie*, s. 138; *Nam jest czynu potrzeba; jedności i wiary — Ojczyzny pojedyncze nie zbawią ofiary!*, s. 142; *Niech wyzwie wróg do walki, za wolność i wiarę! — Obecnie czynim tylko ze siebie ofiarę*, s. 143; *Car [...] trunkiem uspakaja dręczące sumienie — Zaspakaja krwi żądzę i ofiar pragnienie*, s. 153; *Przed oblicze Twe nowe przywodzi ofiary — Bodaj się przyczyniły do zmniejszenia kary*, s. 144; *Czesław: Myśl moja błędzić poczyna, strapiona: — O, dzięki Tobie, Boże, że do ofiar grona — Wkrótce chcesz mnie zaliczyć*, s. 159; *Wtem — drzwi się znów naościę roztwarły więzienia, Weszli zbrojni i wyszli — a z nimi ofiara*, s. 159; *A jednakże wszystkiemu trzeba było sprostać — Ażeby uspokoić ofiarę, że przecie — Dotąd niezapomniana przez wszystkich na świecie*, s. 161; *Grzmią sygnały doboszów [...] Czynią to, aby na śmierć wiedziona ofiara — Nie miotła w rozpachy przekleństwa na cara*, s. 163; *Zostawmy bolejących nad losem ofiary — Spiesząc śladami innej w północne obszary*, s. 169

³⁸ *A z kunikulów wypychano coraz nowe ofiary* [w:] *Quo vadis* / przez Henryka Sienkiewicza // Dziennik Poznański. — 1895, nr 291

³⁹ Henryk Sienkiewicz / Emil Haecker // *Naprzód*. — Kraków. — 1916, nr 323

⁴⁰ *Duch Sienkiewicza* / Zdzisław Dębicki // *Tygodnik Illustrowany*. — Warszawa, 1916, nr 48

NIEZNANY LIST SIENKIEWICZA

(WYJĄTEK ZE SZKICU NIEOGŁOSZONEGO)

Doim 18 października 1897 roku napisał Sienkiewicz...

Zrecała wstawił... Sienkiewicz... wydziału prawa...

czyśnego Szkoły Głównej spedał... Sienkiewicz... wydziału prawa...

Stefan Demby

Ty, Władku, przez Bóg żywy cawel! Tyś pierwszy — więc poradź, poki czas...

Do szczególnych poruczeń. Niewielka to zaransa. Pas si bielej wole tutaj grywać w preferans...

*) Adolf Pawński, profesor historii w Szkole Głównej.

w Rosji i w Ameryce, nie jedna dusza polska, która już niemal zatraciła...

niepodejłość. Jak jeden tylko Bóg zliczy może, ile dusz przysporzyła...

Zo wszystkich jego czynów — to jego czyn największy, nieśmiertelny...

Ignacy Chrapanowski.

Trecha i bak rumaka na miejscu osarżyć. Oklepać i bezpiecznie na ziemie strawać...

Ja szedłem z bólu, droga wydała się rajem. Głupta za stanęła, a z tyłu lokajem...

Ni w sądach podkomorskich czuła się nie zdaryz. Aby szlachci był borem. Bał i srobieńca...

Wspzerał się. W mnie serce od wstyd udrzucało. Człowiek nie bycie, w jarzmo jemu nie przysła...

*) Opuszczamy nazwisko jednego z Profesorów Szkoły Głównej. *) Konrad Dobrzański, kolega Sienkiewicza z ławy szkolnej...

Zbudziłem się, westchnałem, przynależ widzenia. I już brądo zmian w scenach młodego wiatra...

*) Opuszczamy dziesięć wierszy natury osobistej.

I TAK MINAŁ NERO...

(Z Kaszala żałobnego w Kościele Marjańskim w Wrańowie)

Just jeden k jego bohaterów konal bohaterstwa i obratwienia a śmierć z wzwianem Najwy. Marii Panny...

W ten sposób budował na smutny tyko materjalny sie, tem mniej na samej naszej miłośności i przemyślności...

X. Józef Teodorowicz archybiskup.

Poemat „List do przyjaciół” H. Sienkiewicza z 1869 r.

wicza! [...] Nikt od czasów Mickiewicza nie wpajał w nasze serca mocniej i głębiej miłości ojczyzny i wiary, że się nasze marzenia ziścić muszą⁴¹.

Przypomnijmy język dorastających do miłości nastolatków z połowy lat 60-tych XIX wieku: [*Hipolit Hantower*] pokochał [...] jakąś łobuzkę, co go **bierze na łapę**, żeby go złapać... — *Dixi*⁴²; Twego brata [...] można **brać na łapę**, jak kto chce⁴³.

*Na sam koniec serce wam roztworzę
Jako stary przyjaciel. (Nie łapa, zapewniam!)
Ja się lada głupstwem czyjem nie rozrzewniam*⁴⁴

Ten charakterystyczny passus wiedzie prosto do poematu „Hanna”, już na początku proboszcz zwraca się do prezesa: *Ja pana dobrodzieja i przy córce złapę!* — *Nie tak łatwo wziąć księdza starego na łapę!*⁴⁵.

Napisany wierszem w 1869 roku w Bielicach „List do przyjaciół” Henryka Sienkiewicza zawiera sporo intertekstualnych wyznaczników („odgłos ligawy”, „hartownym krzemieniem”, „rumaka na miejscu osadzić”, „poeta stał się prozakiem”), które można odnaleźć w późniejszych utworach.

Do formy noworocznika poeta powraca w 1904 roku, by w kontekście przedrukowanego po latach raportu Wydziału Wykonawczego na Litwie do Rządu Narodowego w sprawie przymusowego zbierania w 1863 roku podpisów pod adresem wiernopoddańczym do cara, oddać swą gorzką refleksję o losie powstania styczniowego na Litwie. Generał Zygmunt Sierakowski, który, według patriotycznego kalendarzyka historycznego zamieszczonego w noworoczniku, zwyciężył pod Ginetynem, został powieszony przez Moskali w Wilnie, 27 czerwca 1863 r.:

⁴¹ Henryk Sienkiewicz/ Ign. Chrzanowski // Rok Polski. — Kraków. — R. 1, nr 10 (grudz. 1916)

⁴² Poświętne, 24 września [1865] / H. S. [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 1, cz. 1, s. 253-255

⁴³ Poświętne, 27 września [1865] / H. S. [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 1, cz. 1, s. 260; por. *Boli mnie lewa łapa. Początek paraliżeczkę czy co!*, 11 kwietnia 1893 [w:] op.cit. t. 2, cz. 2, s. 523. Nota bene: król Klaudiusz i królowa Gertruda, wdowa po Hamlecie, seniorze uczestniczą w sztuce pt. „Łapka na myszy”, oryg. „The Mouse trap” [w:] *Hamlet : królewic duński / przekład Józefa Paszkowskiego // Biblioteka Warszawska*. — 1862, t. 3, s. 469, podobnie [w:] *Hamlet ; Romeo i Julja / przekł. z pierwowrotu*. — Warszawa, Drukarnia S. Orgelbranda, 1857, s. 101; ale por. wcześniejsze tłumaczenie słów Hamleta: *A widowisko będzie łapką, którą ja na sumnieniu Króla zastawię* [w:] *Hamlet krolewicz dunki : traiedya w 5 aktach w angielskim języku / przez wiekopomnego Schakespearu napisana; z niemieckiego zaś polskiém piórem przez Jana Nepomucena Kamińskiego przełożona*. — Minkowce, 1805, s. 63

⁴⁴ [List do przyjaciół], Bielice 1869 / H. Sienkiewicz // *Warszawianka*. — R. 1, nr 1 (1924)

⁴⁵ *Hanna / Guldenstern*. — Kraków, 1890, s. 11; antecedens u ówczesnego mistrza młodego Sienkiewicza: ukartowana schadzka przez zazdrosną o rywalkę: *To być może łapka zastawiona na pana. Nie może być, żeby senatorowa wówczas wystawiała pana na próbę* [w:] *Bajronista : powieść współczesna*. T. 2 / przez Zygmunta Kaczkowskiego. — Wilno, 1857, s. 76

*O Wilno! borów litewskich strażnico!
Twój dzień czerwony był, a w nocy
Wstał wiatr i zatrząsł krwawą szubienicą,

A Pan na serce twe hańbę niemocy
Położył, mówiąc: Oto z tego grodu
Wynieśli ducha wielkiego narodu⁴⁶.*

⁴⁶ Z cyklu: Wilno / Litwos // Noworocznik Litewski na Rok 1904 / wydany staraniem Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego na Litwie. — Wilno. — R. 1 (1904), s. 142; <http://pbc.biaman.pl/publication/2794>

Pagórki na wpół żółte, to wpół się zielenią,
Dalej rzyńska, połyski złotemi się mienia;
Nad niemi rozpostarte siatki z pajęczyny,
Owdzie znów podorane, czernią się równiny.
Na drodze, w kształcie wiru, wiatr piasek nanieci,
Włóścianie powiadają, że to dyabeł leci;
W powietrzu nnoszą się długie włókna białe,
Czepiając się drzew szczytów, których liść w wspaniałe
Jak kwiaty, różnobarwne szaty przyodziany,
Babskiem latem od ludu, ów czas jest nazwany.

Hanuszyszki, czyli Zażewie w poemacie „Hanna” z 1890 r.,
na Litwie, w pobliżu Trok położonych pomiędzy dwoma jeziorami

Dwie „Hanny”

W 2013-ym roku Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa opublikowała na okoliczność obchodów 150-ej rocznicy wybuchu powstania styczniowego unikatowy trzynastozgłoskowy⁴⁷ poemat „Hanna” o ofiarnym niepodległościowym zrywie Polaków, z oryginału opublikowanego w 1890 roku w Krakowie a przechowywanego w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej⁴⁸.

Autorstwo dzieła, jego odkrywca, etnolog Jan Płonka przypisuje Henrykowi Sienkiewiczowi, niemniej od dziesięciu lat nikt nie podjął się obrony tej hipotezy.

Dawni recenzenci dzieło docenili, choć nie rozpoznali⁴⁹, jakkolwiek inny utwór o tytule „Hania” zaistniał już w ówczesnym świecie literackim w 1875⁵⁰.

Pisarz miał obiekcje przed upowszechnianiem swych wczesnych utworów, kiedy w tym samym roku belgijska tłumaczka zaproponowała mu przekład

⁴⁷ Por. nieukończony poemacik bez tytułu, ze zbiorów pozostałych po Konradzie Dobrskim:

Sam nie wiem, jak mam wena poetyczną władać,

Jak wiersze, strofy, zwrotki i rymy układać:

Czy, szanując pojęcia w sztuce prawidłowe,

Ubrać swe myśli w szaty trzynastozgłoskowe

Czyli też, Słowackiego zachwycony sławą

Porzucić heksametry, a pisać oktawą

[w Bielicach pod Warszawą, 1867]

[w:] Z teki młodzieńczej Sienkiewicza // Rok Polski. — Kraków. — R. 1, nr 4 (maj 1916), s. 76-77

⁴⁸ <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/170029>

⁴⁹ *Pan Guldenstern (nie wiem, czy to nazwisko czy pseudonim) przeczytał „Pana Tadeusza” i przejął się nim tak gwałtownie, że postanowił napisać pendant do nieśmiertelnego utworu Adama [...] Jeżeli autor jest młody, to stanowczo może mieć przed sobą nawet wybitniejszą przyszłość literacką* [w:] Kraj. — Petersburg. — R. 9, nr 12, s. 7 (4 kwietnia 1890)

⁵⁰ Nowela Hania / przez Litwosa powstała na przełomie list. / grudz. 1875, pierwodruk w Gazecie Polskiej. — Warszawa, 1876, nr 2-6, 9-11, 18-21, 25-30 (cykl „Z natury i z życia ; II); obawy, że arkusze zostaną zutylizowane przez gospodynie domowe: *Ej, „Haniu”! posmaruj cię masłem, na czym w porównaniu ze swoim autorem wyjdiesz o tyle dobrze, że jeśli i jego chciano przyprawić, to zawsze tylko z pieprzem i octem* [w:] Mięszaniny [!] literacko-artystyczne I / Litwos // Niwa, 1879, t. 16, s. 917; *przetłumaczona na język nowo-grecki przez panią Nikopis, zamieszkałą w Krymie, umiejącą po polsku* // Dziennik Polski. — Lwów. — 1887, nr 57 (26 lutego), s. 3 [brak wzmianki [w:] Dzieła Sienkiewicza w przekładach : bibliografia. -Warszawa 1953 // Sienkiewicz Henryk (1846-1916). Dzieła]

podlaskiej „Sielanki”⁵¹. Powoli dojrzewała w nim myśl o uhonorowaniu poległych powstańców literackim testamentem⁵². Supozycje o związku tytułu z nazwą miejscową (według legendy Anna Jagiellonka podróżowała na Ruś i w drodze zepsuła się jej karoca a miejscowość, w której spędziła nocleg nazwano jej imieniem)⁵³ stanowią dodatkową okoliczność potwierdzającą ten zamysł. Najbardziej jednak wydaje mi się przekonująca chęć upamiętnienia miejsca, w którym siostry Szetkiewiczówny spędziły swe młode lata: dworu w Hanuszyskach, unicestwionego po powstaniu⁵⁴.

Barwny epos niesie treści pokrzepiające, zawarte we wspaniałych homeryckich opisach uroczystości i zwyczajów w przypominającym stare billewiczowskie gniazdo, zażewskim dworze w 1860 roku. Pieśń I została opatrzona tytułem Okrężne a tematem żniwiarzy i obchodów ich święta Sienkiewicz zajmował się znacznie wcześniej⁵⁵. Bohaterowie tańczą mazura wycinając hołubce w niezliczonych zakrętach, flirtują, rywalizując ze sobą⁵⁶, uczestniczą w uroczystych

⁵¹ Pani Poradowska [...] donosi mi, że tłumaczy obecnie dla „Revue” małą nowelkę p[od] tytułem „Sielanka”. Odpisałem jej, prosząc, żeby tego nie czyniła, gdyż to jest bardzo młodociany mój utwór, którego bym nawet w zbiorze pism nie pozwolił umieścić, 1890 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. Warszawa, 2007. T. 3, cz. 3., s. 441. Pierwodruk [w:] Bluszcz. — 1875, nr 39, s. 305-8

⁵² Wnuczka starego sługi Mikołaja, który walczył w Bitwie Narodów pod Lipskiem, Hania, młodzieńcza miłość, urastała powoli w poetyckiej kreacji do roli heroiny poematu. Sienkiewicz kończy pierwszą część „małej trylogii” autobiograficzną refleksją: *Nadeszły smutne czasy [...] Burza rozwiała święte i ciche ognisko mojej wioski [...] Ja piórem na gorzki chleb powszedni zarabiam, a Hania... Hej tzy się kręć!* [w:] Stary sługa / Litwos (cykl „Z natury i z życia ; I) // Gazeta Polska. Warszawa. — 1875, nr 258 (20 listopada)

⁵³ Hanna : poemat na tle powstania z 1863 r. Przedruk I / posł. Jan Płonka. — Kraków : Renowator, 2003, s. XXIX; nota bene Sienkiewicz przechowywał w szkatułce „kilka paciorków z różańca Stefana Batorego i siedm pereł z naszyjnika Anny Jagiellonki” [w:] U Henryka Sienkiewicza / Ferdynand Hösicke // Tygodnik Ilustrowany, 1900, nr 10

⁵⁴ Obraz Jadwigi Janczewskiej „Chata na Litwie” prawdopodobnym wizerunkiem domostwa [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 2, il.64. Kazimierz Szetkiewicz, ojciec przyszłej Sienkiewiczowej, typowy „Litwin”, posiadał znaczny majątek, do 200 włók ziemi liczący, w powiecie Trockim. Mówiąc nawiasem, sam las, niemal stuwłokowy, Hanuszyszek wart był milion rubli wedle rządowej oceny [...] Pani Kazimierzowa była niemniej „szczęrą Litwinką”. Brat jej rodzony, Bronisław Mineyko [...] gospodarzył w rodzinnych Dubnikach [...] Sienkiewicz, już nielada sławą opromieniony, zjeżdżał, bywało, latem do Dubnik — na wypoczynek [...] Albo polował albo grał w winta [w:] Ze wspomnień osobistych o Sienkiewiczu / Czesław Jankowski // Sfinks. — Warszawa. — R. 10, z. 1 [og.zb.96] (1917), s. 51-52

⁵⁵ Por. wierszowane partie muzyczne ze sztuki „Okrężne” Józefa Korzeniowskiego wystawionej pierwotnie w teatrzyku ogródkowym „Tivoli”, vide rec. kolegi Sienkiewicza [w:] Teatr / -X.- // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1875, nr 125; *Kto czuje w sobie literacką wenę, może układać wierszyki na tegoroczne okrężne* [w:] Półśłówka XIV // Słowo. — Warszawa. — 1883, nr 214; Sienkiewicz o sobie: *Bo każda książka, to czyn — zły lub dobry, ale dokonany — cały zaś ich szereg, zwłaszcza napisany w imię jednej myśli przewodniej, to zadanie życia spełnione, to uroczystość dożynek, w czasie której przodownikowi służy prawo do wienca i do pieśni „plon niesiem, plon!”* [w:] Listy o Zoli / Henryk Sienkiewicz // Słowo. — R. 12, nr 172 (31 lipca 1893)

⁵⁶ Zdzisław i Floryan: *I obydwóch zazdrości serce robak toczy* [w:] Hanna / Guldenstern. — 1890, s. 14 a narrator: *Przykro patrzeć, gdy robak w róży się zalęgnie — Gdy człowiek zaufania, fałszywie przysięgnie* [w:] Hanna, s. 135; por. o obrazie Matejki: *Więc naprzód Stańczyk! [...] z kąd ta jego zaduma i rozpacz? o co mu idzie? jaki robak toczy duszę tego człowieka?* [w:] Wystawa Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych /

mszach, wykupana Telimena czyli hrabina i jej psina zwiedzają nawet Kapitol. Prezesa przedwcześnie opuściła żona Maria, a on wychowując córkę Hanię, mówiącą przepiękną polszczyzną⁵⁷ i zajmując się gospodarstwem, ma czas na poranną lekturę — studiowanie dzienników⁵⁸, polowania i regularną grę w karty ze znajomym księdzem proboszczem: *I spowiednik nieboszczki pani prezesowej — Często z państwem wieczory długie przesiadywał — Z prezesem w maryasza, albo w wista grywał*⁵⁹ [s. 5], co Sienkiewicz czasem krytykował⁵⁹, choć sam grywał w wista z księdzem Chełmickim⁶⁰.

Litwos // Słowo. — 1882, nr 149. To samo Lygia: *Niegdyś w modlitwie ofiarowała Chrystusowi serce pogodne i istotnie czyste jak lza. Teraz pogoda ta była zmaćona. Do wnętrza kwiatu dostał się jadowity robak i poczł w nim huczeć* [w:] Quo vadis : powieść z czasów Nerona / przez Henryka Sienkiewicza // Czas. — Kraków. — 1895, nr 169

⁵⁷ *Taką ma pieszczoną mowę, — Jakoby jaka panna z pałacu, z salonu. — Nie dostaje jej tylko obcego żargonu* [w:] Hanna / Guldenstern. — Kraków, 1890, s. 112; Sienkiewicz zwracał uwagę, że w ekspansywnej Francji brakowało wówczas tolerancji dla mniejszości narodowych: *W Prowancji i Bretanii, gdzie istnieją odrębne języki miejscowe, szkoła jest takąż samą i z takimże samym językiem wykładowym jak w Paryżu [...]* *Francya w zakresie edukacji i oświaty pozostała daleko za Szwajcaryą* [w:] Sztuka. Literatura. Bibliografia / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 242. Ziemianstwo rosyjskie mówiące jakoby ”po chrześcijańsku”, również broniło się przed językiem francuskim, nazywając go żargonem: *Parlez chrétien, reprit-elle en s'adressant à Rouskine, nous n'avons que faire des jargons étrangers* [w:] Louk Loukitch / Henry Gréville. — Paris, 1889, s. 37. Por.: *nas wszystkich skupił i połączył w jednego języka i jednego ideału uwielbieniu i miłości* [w:] Henrykowi Sienkiewiczowi na dzień urodzin w r. 1916 / Kazimierz Morawski // Rok Polski. — Kraków. — R. 1, nr 4 (maj 1916), s. 1-3

⁵⁸ *Przy gazecie, puszczając z fajki kłęby dymu. —Najpierw czytając wieści z Paryża i Rzymu* [w:] Hanna / Guldenstern, s. 120

⁵⁹ *Ja wtedy wieczorami będę grywał z ekonomem w mariasza, 30 sierpnia 1865 / H. S // Henryk Sienkiewicz : listy. t. 1, cz. 1, s. 243; *Zamiast łupić po nieszpiorach w mariasza z miejscowym wikarym [...]* czyż nie lepiej zając się jedwabnictwem* [w:] Chwila obecna XXIII // Gazeta Polska. — 1875, nr 134; ale: *Babki nasze, te wielkie zamierzchłe babki grywały w marjasza; utrzymajmy tradycję, chociażby dla samej nazwy Marjasz, to małżeństwo* [w:] Półśłówka XXIII // Słowo. — 1883, nr 269. Londyńskie **society** zabawiało się wówczas „bezbożną” grą w warcaby: Proboszcz, Mr. Bute Crawley: *He took Rebecca to task once or twice about the propriety of playing at backgammon with Sir Pitt, saying that it was a godless amusement* [w:] Vanity fair. Vol. 1 / W. M. Thackeray. London ; Glasgow, 1848, s. 99; *Młody Crawley nieraz Rebece robił uwagi że traci parę chwil czasem na takie rozrywki światowe jak gra w trictrac z panem Pitt* [w:] Targowisko próżności : powieść. T. 1 / W. M. Thackeray ; przekład Brunona Dobrowolskiego. Lwów, 1876, s. 108 (przyjaciel Zygmunta Miłkowskiego po powrocie z emigracji przetłmaczył to znane dzieło i wydał w Księgarni Polskiej przy Placu Halickim). Sienkiewicz czytał historię o zdrażliwej Rebece, określonej jako Dalila [Delilah] Williama Thackeraya: *Byłem na dwóch balach: u Walewskich i u Blochów — i wróciłem z takim poczuciem próżni, że na tym zakończę mój karnawał. Ale widziałem jarmark próżności, 7 stycznia 1881* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy. T. 5, cz. 2, s. 252*

⁶⁰ Blisko zaprzyjaźniony z Sienkiewiczem był ks. Zygmunt Chełmicki, któremu pisarz dał rejentalną plenipotencję w 1900 roku [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy. T. 3, cz. 2, s. 164 i biogram t. 4, cz. 1, s. 70*; który był ojcem chrzestnym Jadwigi Sienkiewiczówny [w:] op. cit. t. 5, cz. 3, s. 334; pośredniczył w załatwianiu paszportu dla pisarza w 1888 r. [w:] op. cit. t. 1, cz. 2, s. 64; który na łamach „Słowa” w 1894 radził czytelnikom lekturę „Rodziny Połanieckich”, wychwalając „brylanty i perły wielkiego talentu” [w:] op. cit. s. 224; który odwiedzał go regularnie w Oblęgorku w 1903 r. [w:] op. cit. t. 4, cz. 1, s. 202, 214, 223, w Warszawie [w:] op. cit. s. 252, 263 i który asystował w 1904 r. przy ślubie [w:] op. cit., s. 264.



Obraz Jadwigi Janczewskiej *Chata na Litwie*, prawdopodobny wizerunek domostwa Szetkiewiczów w Hanuszyszkach, literacko upamiętnionego w poemacie *Hanna* z 1890 roku.

Rodzinne włości po kądzieli „miały swoje jezioro, w którym kiedyś złowiono olbrzymią rybę [...] gigantycznego szczupaka” [w:] *Onegdaj* / Maria Kornilowiczówna. — Szczecin, 1985, s. 227

Z końcem zimy, w roku następnym, wypadki w Warszawie: *Stutysięczny lud zebrał się w dzień Marca drugi — Dla oddania poległym ostatniej posługi* [s. 45] zwiastują nadchodzącą kolejną burzę:

*Wisłą płyną wrzucone naszych braci ciała,
Niejednego i matka własna nie poznała [...]
Oto obraz **niedoli** i nieszczęcia macie!* [s. 69]

W czasie gdy Hieronim Derdowski w opublikowanej w Stanach Zjednoczonych broszurze pt. „Testament Piotra Wielkiego czyli zamiary Moskali zawojuwania całego świata” ostrzegał współczesnych przed rosyjskim ekspanjoni-
zmem, Guldenstern tak agitował w roku 1890-ym:

*Za wstawieniem Stolicy Świętej Apostolskiej.
Tak musi wyjść z Europy rząd carsko-mongolski,*

*Niechaj kędyś, w Azji, podbija narody,
Niech skraca dzikim, równie jako on, swobody* [s. 47]

Młodzież z Królestwa garnie się do powstania przeciw azjatyckiej hydrze:

*Rząd rosyjski nakazał był pobór wojskowy
I młodzież woląc życie poświęcić za Polskę,
Niżeli iść w rekruty rosyjsko-mongolskie,
Z miast wybiegła, kryjąc się przed wojskiem do lasu* [s. 74]

I dalej:

*I zginiem lub wywalczym niepodległość Polski,
Którą zalał Germański żywioł i **Mongolski*** [s. 143]

Była tu patriotyczna młodzież, jakże różna od kolejnego pokolenia wojującego fanatyka, studenta Laskowicza, mimowolnie wspomagającego uralską „rzeczywistość siły i bata”⁶¹, w przededniu rewolucji, przy czym charakterystyczna jest refleksja Grońskiego, zawarta w politycznej powieści „Wiry”: *Galicyjski socjalizm [...] ma już inne rysy i mniej szerokie kości policzkowe*⁶².

Wydając „Hannę” Sienkiewicz musiał użyć pseudonimu Guldenstern, idąc za naukami przezornego i ostrożnego Zagłoby⁶³, bo panicznie bał się rosyjskich szpiegów: „W około siatki [...] z pajęczyny, szpiegostwa, pokus, łotrostwa, ukazów”⁶⁴ a, w związku z postępującą rusyfikacją w Kraju Przywiślańskim, Galicja była oazą, gdzie poeta mógł czuć się bardziej swobodnie, szczególnie jeśli o powstaniu z 1863 roku pisał pod pseudonimem innym niż w Kongresówce:

*Cóż ze starszymi dzieć by się powinno,
Co tyle płaczu, skarg, jęków słyszeli? [...]
Co szli w katorgi ku Sybiru krańcom*⁶⁵

Przy opracowaniu digitalizowanych i zabezpieczanych na mikrofilmach periodyków galicyjskich z przełomu minionego stulecia natknęłam się na inny majstersztyk, rzewną dumkę ukraińską⁶⁶ o tym samym tytule „Hanna” (boha-

⁶¹ Wiry / Henryk Sienkiewicz. — Głos Warszawski. — 1909, nr 141

⁶² Op. cit. — 1909, nr 142

⁶³ *Tymczasem na Ulissesa wspomniawszy, fortelów zażyć wypadnie* [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1887, nr 156

⁶⁴ Do młodego pokolenia / Guldenstern. — Kraków, 1890, s. 9 <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/256931>

⁶⁵ Op. cit.

⁶⁶ *Czasem serce w smętnej nucie — Przyszle bole nam wyspiewa — Człek bezwiednie lzy wylewa!* [w:] Hanna / H. Zaleski // Głos Jarosławski. — 1893, nr 2. Sienkiewicz, który w 1887 roku przyznaje się do lektury „Burzy”

terka również karocą podróżuje). Poemat, zamieszczony w „Kurjerze Jarosławskim”⁶⁷ i kontynuowany w „Głosie Jarosławskim”⁶⁸, osadzony w czasie wojen z Kozakami, tuż przed najazdem szwedzkim, którego duch również tchnie Sienkiewiczem: zarówno patriotyczna wymowa, jak i wątek romansowy. Narrator jest popowstaniowy i przybity:

Dziś w *mogile snem ujęta*
Drzemie Polska pogrzebana
Synów wiążą straszne pęta,
Narzucone przez tyrana! [...]

[Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 1, s. 380] jak szlachetny szekspirowski duszek Ariel w tym dramacie o pojednaniu dba o właściwe tło muzyczne, por.: *To nuta naszej piosenki grana przez pana Nikogo* [Burza ; w tłumaczeniu J. Paszkowskiego, akt. 3, sc. 2]; o wielkopolskim poecie zygmuntońskim: *on pierwszy u nas zrozumiał muzykę słowa; czuł, że w poezji, obok treści i formy winno być jeszcze coś takiego, co by zarówno obie dopełniało. Każda pieśń jego ma zarazem właściwą sobie nutę [...]* Niektórych jego miarowo-stopowych rytmów nie zaparłby się najśpiewniejszy z naszych dzisiejszych poetów, Zaleski [w:] Kasper Miaskowski : studium literackie / skręślił Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Ilustrowany. — Warszawa. — T. 5 (1870), nr 127-129, s. 302. Por. wzmiankę Sienkiewicza o poemacie „Gwido” poety Jabłońskiego z 1855 r. pisanym w Afryce : *Z niedalekich pustyni Sudanu może dochodziły go właśnie głębokie basowe głosy lwów [...]* myśl jego zerwawszy się jak ptak z afrykańskiego brzegu biegła w strony ojczyste, gdzie Boh szumi srebrną wodą, gdzie oko tonie w bezbrzeżnej równinie stepu [...] *Ta smętna nuta ukraińska wśród afrykańskiej nocy nad brzegiem Zanzibaru* [w:] Bez tytułu / H.S. // Gazeta Polska. — Warszawa. 1873, nr 78; *Brakło tylko jeszcze owej piosenki [...]* na chłopską śpiewanej nutę [...] *Pozostawmy więc Amerykanom ich praktyczny pogląd [...]* musimy wszystko brać na *szopenowską nutę* [w:] Listy Litwośa z podróży XIV : szkice amerykańskie III // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1878, nr 66; por. sienkiewiczowska krytyka poezji Jankowskiego: *Znać, że się on wczytywał w wielkich mistrzów i śpiewa na ich nutę, ale z siebie nic dać nie jest w stanie* [w:] analiza dzieła pt. *Poezje. Z. 2 / Czesław* [w:] Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1881, nr 128. *Komenda pruska wie, na jaką nutę grać tym polskim chłopom do ataku [...]* „*Póki my żyjemy*” [w:] Bartek Zwycięzca // Czas. — Kraków. — 1882, nr 99; Do prof. St. Tarnowskiego: *Powiedziałem więc sobie: jam satis! i próbuję na inną nutę*, Warszawa, 16 lipca 1884 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, t. 5, cz. 1, s. 536 *Uczulem niesmak* — pisał do jednego ze znajomych — *do nowelek, do bohaterów-liliputów, do rozczulania się na kwincie cienko brzmiącej, do swoich i cudzych utworów tego rodzaju, powiedziałem więc sobie: Jam satis! Spróbuję na inną nutę. Tam (w przeszłości) wszystko takie wyraźne i wielkie w przeciwstawieniu do marności dzisiejszego życia* [w:] Henryk Sienkiewicz : notatka bio i bibliograficzna / Stefan Demby // Tygodnik Ilustrowany, 1900, nr 10, s. 184-185, rekapitulacja: *Z życia Sienkiewicza / Ferdynand Hoesick* // Kurjer Warszawski. — 1900, nr 353, s. 8; domniemana autobiografia: *żona (Marya z Szetkiewiczów) [...]* przytłumila w nim tę *pesymistyczną nutę, która dźwięczała zawsze trochę rozpaczliwie we wszystkich jego poprzednich utworach* [w:] Towarzystwo warszawskie / Baronowa **X. Y. Z.** // Czas. — 1886, nr 263; *Nie ma tu jakiejś nuty ogólnej, w której zlewają się rozdźwięki* [w:] *Z wrażeń włoskich : Nervi* / Henryk Sienkiewicz // Biblioteka Warszawska. — 1893, nr 2, s. 483-489; „Czas” czyni pokutę — *Krzyzcząc: gaście ogień!* — *Na jedną wciąż nutę* [w:] Kalendarz djabelski i przepowiednie / Żaba // Djabeł. R. 25, nr 4 (1893); słowo-klucz w znaczeniu pozytywnym: *jakaś nuta obcej pieśni, w której odezwie się rytm swojski* [w:] Żórawie / H. Sienkiewicz // Kurjer Warszawski. — 1896, nr 1, s. 14; *Niech serce mężne, jak w pancerz zakute* — *Gra pieśń miłosną, lecz na swojską nutę* [w:] *Ona : dramat* / H. Zaleski. Kraków, 1901, s. 61

⁶⁷ Sienkiewicz, po powrocie z Włoch, koniec kwietnia 1893 roku spędza w Krakowie, a potem w prasie pojawia się: *Hanna : opowieść z przeszłości / przez H. Zaleskiego* // Kurjer Jarosławski. — 1893, nr 7 (1 maja) — nr 8 (15 maja) <http://www.pbc.rzeszow.pl/publication/3331>

⁶⁸ *Hanna : opowieść z przeszłości / H. Zaleskiego* // Głos Jarosławski. — R. 1, nr 1 (1 czerw.) — nr 9 (1 paźd. 1893) <http://www.pbc.rzeszow.pl/publication/3364>

ich grzebią trudy, znoje
I sybirskie grzebią lody [...]
Dziś bez granic w naszej doli
Możem dążyć do **Kamczatki**
Na najdłuższe dni niewoli!
Boże! Boże! Gdzież przeszłości
Utonęła nasza **zorza!**⁶⁹

ale akcja poematu rozgrywa się w pięknej letniej scenerii Podola:

Dziarski konik w skokach płąsa
Często bujną grzywą wstrząsa
I rwie ziemię z pod kopyta
Nozdrza wzdyma, kark przegina
I **węzidłem** w zębach zgrzyta [...]
Janek młody
puścił konia na zawody
Z wiatru tchnieniem, by przez pola
Niósł go chyżo w kraj Podola⁷⁰

Rycerz Janek zakochany jest z wzajemnością w kruczowłosej Hannie:

O! **tęsknica** czasem pali
Niby ogień z pod puklerza,
I choć pierś okuta w stali,
Serce przecie w niej uderza [...]
Ha więc cóż miał do wyboru-
Żyć samotnie i w **tęsknicy**?
Lepiej jechać wprost do dworu
I pokłonić się dziewicy⁷¹

⁶⁹ Hanna / H. Zaleskiego // Głos Jarosławski. — 1893, nr 5

⁷⁰ Hanna / H. Zaleskiego // Kurjer Jarosławski. — 1893 nr 8 (15 maja); por. *Myszę, że nie było ani tak narowistego i tak nieznośnego wędzidla konia, tak wierzgajacego osła, tak mrukliwego niedźwiedzia ani tak oburkliwego nosorożca jak ja*, Warszawa, 22 stycznia 1881 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 5, cz. 2 s. 261; Pontius: *uznają potrzebę religii i publicznie to głoszą, albowiem sądzę, że dla ludzi religia jest wędzidłem* [w:] Pójdźmy za nim / przez Henryka Sienkiewicza // Słowo. R. 12, nr 37 (15 lutego)-38 (16 lutego 1893). Idem // Czas. — Kraków, 1893, nr 38 (16 lutego)-nr 45; por. też: *Rosły, złotogniady, natolski koń niósł go lekko mimo ciężkiej zbroi, rzucając głową, dzwoniąc wędzidłem i parszając* [w:] Na polu chwały // Biesiada Literacka. — 1905, nr 42

⁷¹ Hanna / przez H. Zaleskiego // Kurjer Jarosławski. — 1893 nr 7, s. 3; 1893 nr 8; por. Iwaś do Zofii: *Bo ja, pani, rzecz wasza — a patrząc w twe oczy, Gdy im smutno — mnie smutno i tęsknica toczy* [w:] Banita : dramat historyczny w pięciu aktach z prologiem i epilogiem / napisał wierszem J. I. Z. — Paryż : nakładem

Wspaniałe rycerstwo dawnej Rzeczypospolitej:

*I żal jakiś serce chwyta,
Po rycerstwie naszym dawnem,
Po rycerstwie dzielnem, sławnem,
Którem się Rzeczpospolita
Od najazdów mogła bronić
Gdy wróg rzucił swe zagony
W Ziemię Litwy lub Korony*⁷²

Walczy przeciw Kozakom i hańkakującym⁷³ jak w „Trylogii” Tatarom⁷⁴, a zręcznością w krwawych zapasach z asaulem wyróżnia się szczególnie rywal Janka, Stanisław:

*Tatarowie szyk składali
Jak myśl szybko. W jednej chwili
W dwa półkola się związali
I broń różną najeżyli [...]
Przed największym ich czambułem,
Wódz tatarski się uganiał
Zwany u nich asawułem
Rekę wznosił i zielony
Piernacz ordzie okazywał*

autora, 1877, s. 72; wzięła ją taka *tęsknica* za Chreptiowem, że jej się płakać chciało [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1888, nr 20; *Tęsknica* (nostalgja) toczy przeważnie ludzi, którzy z jakichkolwiek powodów nie mogą wcale powrócić do kraju [...] jakaś nuta obcej pieśni, w której odezwie się rytm swojski [w:] Żurawie/Henryk Sienkiewicz // Kurjer Warszawski. — 1896, nr 1

⁷² Jest to wyraźna riposta na knowania dawnego pokojowego Jana Kazimierza, zdradzieckiego hetmana Mazepy:

*Po co tutaj być mi paziem,
Gdy gdzieindziej będę kniazem? [...]
Zagram Lachom i potańczę,
Dajno Boże wynieść w pole!
Jak powietrze, jak szarańczę
Zbiegniem Litwę, Ruś, Podole;
Po staremu **ogniem, mieczem**,
Wytniem, spalim i ucieczem*

[w:] *Dumka Mazepy* (1825) / Józef Bohdan Zaleski

⁷³ *Ałach, Ałach* [w:] Hanna // Głos Jarosławski. — 1893, nr 3

⁷⁴ *Hordy liczne się czerniły — I zaległy wszystkie pola — Niby węże tak się wily — I składały się w półkola* [w:] Hanna / H. Zaleskiego // Głos Jarosławski. — 1893, nr 2; por. atak Moskali: *potęga wraza [...]* *Rozjuszona, krwi chciwa, tłoczy się, mimo to — Pelzając, jako gadów most śliski, ruchomy* [w:] Hanna / Guldenstern, s. 124 i wcześniej: *Tymczasem chmura szwedzka zmieniła się w niezmiernego węża, który przypelzał jeszcze bliżej* [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 188

Zachwyca stary dworek Lasoty⁷⁵, otoczony winogradem⁷⁶, pośród lip⁷⁷, wśród uprawnych zagonów:

To arabszyk wiatronogi [...]

Jeszcze chyżej wśród kurzawy

Mknął jak orzeł — ptak skrzydlaty

⁷⁵ Jeden z bohaterów „Trylogii”: *na pogrzeb pana Zakrzewskiego przyjechał m. in Lassota i i oświadczył się o rękę księżniczki Anny* [w:] *Ogniem i mieczem* // *Słowo*. — 1883, nr 138

⁷⁶ Por. *Były to suszarnie, w których świeży winograd zmieniał się na rodzynki* [w:] *Pan Wołodyjowski* // *Słowo*. — 1888, nr 19; *Na południowych przymurkach wśród sadu, — Znajdzie też żrzale kiście winogradu* [w:] *Pochwały życia wiejskiego / Henryk Sienkiewicz* // *Kurjer Warszawski*. — 1909, nr 182; <http://ebuw.uw.edu.pl/publication/178606>

⁷⁷ Dworek jest punktem centralnym akcji i zostanie zniszczony, podobnie jak dwór w poemacie „Hanna”, nazwany nomen omen Zażewie, pozornie z ortograficznym błędem. Ówczesna ortografia godziła jeszcze obie formy pisowni: „Zażewie wolteryanizmu” [w:] *Trzy pokolenia w Krakowie / Ludwik hr. Dębicki*. — 1896, s. 36; „*Irlandya to zażewie ciągłej wojny*” // *Nowa Reforma*. — 1903, nr 162. Sienkiewicz użył poprawnej dawnej formy zażewie czyli podpalenie, zob. *Słownik staropolski*. Kraków 1995-2002, t. 11; *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*. Kraków, 2012. T. 5; zob. też: *Taka nienawiść nieżeśrodkowana jeszcze na kogoś lub na coś, zalegała piersi Gustawa i tliła się w nim jak żarzewie* [w:] *Na Marne / przez H. Sienkiewicza* // *Wieniec*. — Warszawa. — 1872, nr 42; *Zamoyski: W kraju wolnym — w bezładzie zwłaszcza bezkrólewia-Zdała widać wybuchu blizkiego żarzewia* [w:] *Banita : dramat historyczny w pięciu aktach z prologiem i epilogiem / napisał wierszem J. I. Z.* — Paryż, 1877, s. 46, 96; *Szczapy pinii, których widcznie świeżo dorzucono na żarzewie, strzelały jasnym płomieniem* [w:] *Quo vadis* // *Dziennik Poznański*. — 1895, nr 165; *Trwoga mię pali, jak ognia żarzewie — Ojciec mój jeszcze o tem wszystkim nie wie* [w:] *Gertruda / H. Zaleski* // *Głos Jarosławski*. — 1894, nr 3; *Wojownicy słuchali z pochylonemi głowami i oczyma utkwionemi w żarzewie* [w:] *Krzyżacy./ Henryk Sienkiewicz* // *Tygodnik Ilustrowany*. — 1898, nr 14 i równoległe użycie: *Gdzie wióry na żarzewiu leżą, tam i tak prędzej później płomień buchnie, ale ja ci nie będę na żarzewie dmuchał, bo tak myślę, że i nie trzeba* [w:] *Krzyżacy* // *Tygodnik Ilustrowany*. — 1900, nr 1. Sienkiewicz używał terminu żarzewie w odniesieniu do Żydów: *całe nagromadzone żarzewie zwróci się przeciw nim, 1905* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 3, cz. 2, s. 136 i w odniesieniu do Rusinów”: „*naród ruski pozostał nam bratnim i nie należy go czynić odpowiedzialnym za czyny tych partii i jednostek, które chcą nas rozdzielić żarzewiem bratobójczej walki* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 3, cz. 1, s. 378, przemówienie z 31 maja 1908, po rozprawie w Wiedniu. *Płonęły miasta, wsie, kościoły, dwory, lasy* [w:] *Ogniem i mieczem* // *Słowo*. — 1883, nr 176; *Dwór w Grabowej był spalony, również jak i wszystkie inne budynki* [w:] *Ogniem i mieczem* // *Słowo*. — 1884, nr 50. *Obraz spalonego dworu powraca w twórczości Żaby: Zbójcka banda przed dworem stanęła [...]* *Wszyscy na straszny widok...oniemieli...- „Panowie!”- wrzasnęła ta zbójcka horda,- „Dzisiaj poznacie cep i pałkę Szeli”* [w:] *Po pięćdziesięciu latach: (rok 1846) / O...* // *Djabeł*. — R. 28, nr 5 po konfiskacie nakł. drugi (5 marca 1896), s. 2; por. *W takich czasach przewrotu, gdzie idzie o przeciągnięcie mas, o śmierć lub życie, gdy każdy, kto się do solidarności poczuwa, macha piórem, jak cepem* [w:] *Z Paryża / przez Litwosa* // *Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1879, nr 16, s. 2 (22 stycznia); w twórczości Jeremiego Zory: „*Naród cały nie spodził się jeszcze! — W jego pamięci żyje przeszłość cała — I ta w tęczowe przybrana kolory, — I ta nieszczęsna, kiedy krew się lała — Kiedy rzeź była i płonęły dwory*” [w:] *Kołu polskiemu! / Jeremi Zora* // *Djabeł*. — Kraków. — R. 34, nr 13 (1 lipca 1902). Por. *Gdybyśmy byli potem, jak było w projekcie, przeprowadzili uwłaszczenie w r. 1831[...] nie mielibyśmy byli w Galicyi roku 1846* [w:] *Kilka uwag o naszym położeniu, gospodarce, zasobach, potrzebach i wadach : rzecz napisana dla wszystkich / H. Zaleski*. Kraków : nakł. aut., 1903, s. 74; *Poglądy Sienkiewicza: w Dumie [...] czy chodziło istotnie tylko o zwrócenie chłopom ziemi, czy też [...] o powszechne jej wywłaszczenie i upaństwowienie [...] miliony chłopów polskich wzięłyby za kosy i widły, gdyby spróbowano upaństwowić ich ziemię [...] Ziemia jest zarazem miłością — i o ten skopuł rozbijać się będą zawsze wszelkie socjalistyczne na nią zamachy* [w:] *Henryk Sienkiewicz w odpowiedzi Bjornsonowi* // *Czas*. — 1907, nr 114 (21 maja); „*Szkice węglem*” powstały z obserwacji stosunków wiejskich po uwłaszczeniu, które to uwłaszczenie wytworzyło (dzisiaj już, na szczęście, zasypaną) przepaść między dworem a chatą [w:] *Jak tworzy Henryk Sienkiewicz* // *Głos Rzeszowski*. — R. 17, nr 24 (1913)

*I nie wstrzymał się w tym pędzie
Aż na cichej dworoku **grzędzie** [...]*

*Biedna Hanna powtarzała
Już po bitwie pewno będzie,
Ja tak pragnę zaraz w drogę
Ku rodzinnej lecieć **grzędzie** [...]*

*Gdy chorągiew w pełnym pędzie
Po Lasoty dawnej **grzędzie**
Mknęła, gdyby błyskawica⁷⁸*

Do walki przysposabiane są małe dzieci, jak synek Janka a historia kończy się przygotowaniem do odparcia najazdu szwedzkiego:

*A na czole **pacholęcia**
Składał czule pocałunki
— Darmo dziecko twe frasunki —
Mówił, idąc ku dworowi
Rady nie dasz Tatarowi [...]
Nawet małe **pacholęta**
Już ojczyznę swą kochały
I jak pacierz to wiedziały
Że ojczyzna matka święta
Że im chlubą będzie wieczną
Ku ojczystej tej obronie
Uzbrojone podnieść dłonie
I krew przelać swą serdeczną⁷⁹*

Wierna, wykreowana na kapłankę domowego ogniska i nieumyślnie wiarolomna bohaterka („matula swoją rękę po raz drugi już oddała”), stygmatyzowana przez los za to, że poślubiła Stacha przedwcześnie, po domniemanej śmierci Janka pochowanego w zbiorowej mogile, popada w obłąd. Psychologicznie przystaje do impulsywnych Anuś sienkiewiczowskich, opisywanych już w 1883

⁷⁸ Hanna / przez H. Zaleskiego // Kurjer Jarosławski. — 1893, nr 8; Hanna / H. Zaleskiego // Głos Jarosławski. — 1893, nr 4; 5

⁷⁹ Hanna / H. Zaleskiego // Głos Jarosławski. — R. 1, nr 8; 9 (1 paźdz. 1893); por. okrutny kozak Iwan Burdabut: *Tak poległi obaj bracia, panowie Sieniutowie, i leżeli w pozłocistych pancerzach w **kurzawie**, pod kopytami rumaków; zaś Burdabut rzucił się jak płomień w dalsze szeregi i porwał zaraz kniazia Polubińskiego, szesnastoletnie **pacholę**, któremu odciał prawe ramię wraz z ręką [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 249*

roku w warszawskim „Słowie”: najpierw redaktor Henryk Sienkiewicz intencjonalnie zezwala na zamieszczenie w swojej gazecie artykułu pt. Niewiasty kresowe⁸⁰, który szczegółowo odmalowuje sylwetkę Hanny z ks. Sokalskich Borzobohatej Krasieńskiej a następnie sam publikuje w odcinkach pierwszą część trylogii pt. „Ogniem i mieczem : powieść z lat dawnych”⁸¹.

Chciałabym jeszcze napomknąć, jak rok później, w kontekście procesu wytoczonego Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu, na łamach kobiecego pisma „Świt”⁸² pod kierunkiem Marii Konopnickiej, niejaki Litawor radzi zaniechać lektury obcych wydawców⁸³ i spotyka się z cięta ripostą. Dostało się i „Gazecie Świątecznej” i, niezasłużenie, rozpoznanemu Sienkiewiczowi a nieznana Hanna rzuciła poecie nowe wyzwanie⁸⁴.

⁸⁰ Niewiasty kresowe / dr Antoni J. // Słowo. — 1883, nr 61, 68; por. Anulka Sieciechówna z „Krzyżaków”, czy panna Anula Sienińska, bohaterka powieści „Na polu chwały”, przy czym forma Danuška też jest derywatem imienia Anuška; historyk Franciszek Gawroński tak pisał: *Król uśmiechnął się słodko — Hanusiu... piękne masz imię — rzekł patrząc na nią zalotnie [...] To mi Przemysł przypomina i czasy, kiedy byłem starostą Przemyskim. Tam co druga dziewczyna Hanusia* [w:] Śmierć Wernyhory : baśń ukraińska [o proroku zgody polsko-ukraińskiej] / Fr. Rawita // Tygodnik Ilustrowany. Warszawa. — 1898, nr 26, s. 507. Por. perypetie pechowej ale wiernej Hani Sieniawskiej u Z. Kaczkowskiego [w:] Dziwo-żona. T. 4. — Lwów, 1855

⁸¹ Słowo. — 1883, nr 117 (2 maja)-R. 3, nr 51 (1884). Nota bene: *Krechowiecki i Kijas dowiedli, że Kaczkowski zwrócił się do w. XVII dopiero pod wpływem Sienkiewicza, aby z nim rywalizować na tem samem polu* [w:] Kompleks Sienkiewiczowski / Mieczysław Piszczkowski // Ruch Literacki. — R. 9, nr 5 (1934).s. 139

⁸² *Pani Konopnicka [...] dalejże ma nas [...] że to nasza wina, iż dusza rodziny śpi* [w:] Półśłówka X // Słowo. — Warszawa, 1884, nr 94; *Nie mam już zaszczytu być stałym jego [„Świtu”] czytelnikiem i do prawdy byłbym w kłopotcie, gdyby mnie kto zapytał, czy pani Konopnicka pobudziła już wszystkie kobiety polskie uśpione jeszcze starym snem głębokim, wstecznym, zacofanym* [w:] Półśłówka XI // Słowo. — Warszawa, 1884, nr 116 (20 maja)

⁸³ w rubryce Listów do „Świtu” Litawor napisał z Płocka, z datą 14 września 1884, radę: *Mówię tu o wpływie, jakie mogłyby wywierać nasze panie na swoje służące przez udzielanie im odpowiednich księzek do czytania [...] Ze smutkiem muszę wam wyznać, że, o ile mi wiadomo, niwa ta pozostanie dotąd prawie nieuprawną i gestym chwastem porosłą [...] Czyż nie lepiej byłoby, zamiast [...] utworów breslauerowskich [...] dawać sługom do czytania swojskie dziełka, mówiące im o Polsce i zasłużonych jej synach?* // Świt. Warszawa. R. 1 (1884), t. 1, nr 26 (23 września); por. wcześniej: *Księżka, zamiast podtrzymywać i oczyszczać język, psuje go [...] Jest to w innym zakresie taka sama zaraza, jaka wiała od „Barbary Ubryk”, „Izabeli”, „Eugenii” etc., których to wydawnictw również p. Breslauer był nakładcą / Litwos* [w:] Chwila obecna XXXVI // Gazeta Polska. — 1875, nr 228; *Czytanie wydawnictw pana Breslauera dawało mu wiarę w możliwość rozmaitych przydeptywań* [w:] Szkice węglem : z niedawnej przeszłości / napisał Litwos // Gazeta Polska. — Warszawa, 1877, nr 13; *Zoźlikiewicz: Skończył właśnie czytać Barbarę Ubryk* [w:] Szkice węglem, Epilog. Katedra biskupia w Płocku została przedstawiona jako obraz doskonałości i cnoty w porównaniu z rozpustą Malborka a biskup cieszył się ogromnym prestiżem [w:] Krzyżacy / Henryk Sienkiewicz. Wyd. 45. Warszawa : PIW, 1992; t. 1, rozdz. 1, s. 9, rozdz. 25, s. 270; T. 2, rozdz. 10, s. 86; s. 198; rozdz. 30, s. 237; Sienkiewicz w ramach głoszonych odczytów dobroczynnych był w odleglejszym Kaliszu 29-30 maja 1880 roku; wcześniej Sienkiewicz do Dobrskiego: *List Twój szedł ogromnie długo — na kopercie był znak pocztowy z Płocka, 6 grudnia 1865 / H. S* // Listy, t. 1, cz. 1, s. 291; *wójta nie zastałem — pojechał razem z pisarzem do Płocka, Poświętne, 20 grudnia 1865, s. 298*

⁸⁴ *Pytam się doprawdy nieraz, czemu tyle oczu dobrze wychowanych panien płacze nad ślicznymi novellami Sienkiewicza, gdy nasze wioski pełne są takich nowell [...]. Lepiej [...] czekać owej wielkiej chwili, w której byśmy mogli od razu spełnić jakiś czyn bohaterski / Hanna* // Świt. Warszawa. R. 1 (1884), t. 1, nr 31 (28 paźdź.)

Drugi poemat „Hanna” bezpieczniej było umieścić w lokalnej prasie, mniej inwigilowanej!

Mieszkająca w Grodnie Eliza Orzeszkowa, przyznała się do całkowitej ignorancji tej prasy, kiedy podający się za „Leona Płoszowskiego” debiutujący poeta, zoolog Tadeusz Garbowski zaproponował jej stworzenie wspólnego poematu prozą „Ad astra”⁸⁵.

Idąc dalej tym tropem wysnułam hipotezę, że twórca ze względów cenzuralnych ukrywający się pod pseudonimami Guldenstern, H. Zaleski, Jeremi Zora to ta sama osoba. Domniemanie, że był to, autor słynnej „Pieśni litewskich borów”, również trzynastozgłoskowca przepisywanego ukradkiem⁸⁶ wydało mi się na tyle oczywiste, że postanowiłam je opublikować.

Może wytrawna analiza lingwistyczna potwierdzi moje rozumowanie i zostanie scalony dorobek twórcy, któremu na imię Hieronim (nie Hilary)⁸⁷ i który intencjonalnie nie rozwiązuje nigdy swego imienia (sacrum). Dramatopisarz galicyjski, wznawiany po I wojnie św., który, jak podaje recenzent prapremiery poematu dramatycznego z czasów Chrystusa pt. „Syn cieśli”, pragnął zachować anonimowość: „Premiera autora, który z góry jest przekonany, że niemal cały jego dorobek na tem polu pozostanie w ukryciu, jemu wyłącznie znany”⁸⁸.

Odkrycie to wydaje mi się słuszne, zważywszy, że okres jarosławski, o którym będzie dalej mowa, wkomponowuje się zarówno w epistolograficzną lukę w korespondencji prowadzonej z rodzicami zmarłej żony⁸⁹, pisząc do których Sienkiewicz nie wspomina słowem o swoich problemach sercowych; w lukę w kore-

⁸⁵ El. Orzeszkowa J. Wielmożnemu panu LP: *Utworów z podpisem Leona Płoszowsk[iego] nie spotykałam, co przypisuję temu, że zapewne zjawiają się w literat[urze] galicyjskiej, którą, ku wielkiemu swemu żalowi, znam mało*, Wiesbaden, 29 czerwca 1899 [w:] *Listy zebrane* // E. Orzeszkowa. T. 3. — Wrocław. 1956, s. 171. Wiersze drukowane w latach 1891-1893 w lwowskim Dodatku Literackim „Dziennika Polskiego, częściowo przedrukował w 1893 warszawski „Bluszcz”

⁸⁶ Napisany z początkiem sierpnia 1888 na rewersie listu z Ostendy do Henryka Merzbacha [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy* T. 3, cz. 2, s. 66-67; w kwietniu 1892 pojawia się informacja w liście do Jadwigi Janczewskiej o wpisie do albumu Marii Dzieduszyckiej i przedruku, bez zgody autora, pod jego nazwiskiem, w *Gazecie Polskiej* wydawanej w Czerniowcach, zob. wersja z ustępem : *A Suzdal cały krzyczy potrząsając knuty* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. Warszawa, 1996. T. 2, cz. 2, s. 464

⁸⁷ Bar Adam, *Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących*. T. 3. Kraków, 1938. To samo [w:] *Słownik pseudonimów pisarzy polskich : XV w. — 1970 r.* T. 3, t. 4. — Wrocław : Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1996: Zora Jeremi = Zaleski Hilary. Rozwiązanie imienia w oparciu o kwerendę w Jarosławiu: USC-Jarosław-Rynek 6 : w księdze miejskiej Akta miasta Jarosławia, sygn. 18, s. 451 pod 1892 podano imię Hieronim w całości

⁸⁸ *Gazeta Lwowska*. — 1927, nr 88 (16 kwiec.)

⁸⁹ Przerwa między listem 77 z 29 kwietnia 1891 i listem 78 z 13 marca 1893 wysyłanymi do pp. Sztetikowiczów [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. Warszawa, 2009. T. 5, cz. 1.

spendencji z siostrą Heleną, o której wspomina w swej pracy Zbigniew Mischczak⁹⁰, w lukę w korespondencji z przyjacielem, Stanisławem Witkiewiczem⁹¹, jak też w dzień po dniu prowadzone internetowe kalendarium życia pisarza⁹².

⁹⁰ Odstęp między listem 3 (Zakopane, 23 XI 1890) a 4 (Kraków, 15 VII 1893) [w:] Zbigniew Mischczak, *W familiarnym kręgu Henryka Sienkiewicza : nowe dokumenty, ustalenia, hipotezy*//Studia Sienkiewiczowskie : monografie, t. 10, Lublin, 2010, s. 207, s. 28, s. 291

⁹¹ Odstęp między listem 37 (Wiedeń, 28 stycznia 1890) a 38 (Oblęgorek, 24 czerwca 1903) [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy* T. 5, cz. 2.

⁹² Krzysztof Grabiński, Henryk Sienkiewicz : pieśń języka polskiego zob. http://www.henryk-sienkiewicz.eu/index.php?id=kalendarium&m=menu_biografia&r=1892&akcja=pokaz; poglądowa, aktualizowana baza danych, łatwiej dostępna, niż książka pt. Henryk Sienkiewicz : kalendarz życia i twórczości / Julian Krzyżanowski; uzup. i oprac. Maria Bokszczanin. Wyd. 3 poszerz. Warszawa : Państwowy Instytut Wydawniczy, 2012.

„Ludzkość kroczyłaby naprzód bardzo powoli, gdyby każdy ograniczał się do ustnego tylko komunikowania w gronie swych przyjaciół rezultatów zdobytego w życiu doświadczenia. Przeto dla sprawy postępu obowiązany jest każdy, kto miał sposobność zebrać obfity plon spostrzeżeń, komunikować go współobywatelom za pomocą prasy — bo inaczej ich okrada. Zatajając przed nimi to, co może im pożytek przynieść, działa równie szkodliwie jak ten, który ich na manowce wiedzie. Co do mnie, uważałbym za mego wroga tak tego, któryby mnie pchnął w przepaść, jak i tego, który widząc, że sam ku niej nieświadomie zmierzam, nie zatrzymałby mnie nad jej krawędzią“.

Kariera redakcyjna w Warszawie

Sienkiewicz zmuszony był zarobkować, aby utrzymać dzieci, ojca i wspomagać rodzeństwo (szczególnie siostrę Zosię z Lublina¹¹² i męża swej zmarłej w 1883 roku siostry Anieli, Jana Komierowskiego¹¹³), a tylko stała posada w redakcji gazety mogła mu zapewnić regularne przychody. Dlatego związał się formalnie z prasą warszawską i krakowską, na której łamach publikował kolejne swe dzieła. Już w 1872 roku Sienkiewicz, jako kandydat nauk filologiczno-historycznych, był współwłaścicielem „Niwy”¹¹⁴. W „Gazecie Polskiej” pisywał felietony¹¹⁵, w „Niwie” drukował „Sprawy bieżące” w 1875 oraz „Mięszaniny [!] literacko-artystyczne” w latach 1879-1881¹¹⁶, ale najwyraźniej zadłużył się¹¹⁷. Następnie, przy wsparciu licznej i ustosunkowanej rodziny Zaleskich¹¹⁸, zadbał o stanowisko naczelnego redaktora warszawskiego „Słowa”, w którym od początku prowadził „Kronikę tygodniową”. Był to dziennik stołeczny, na wydawa-

¹¹² „W sobotę wieczór pojedę do Lublina, do ojca”, 1882 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. Warszawa, 2007. T. 4, cz. 1, s. 59; Radca Jamisz: *Znałem jeszcze pańskiego ojca [...] Pamiętam, miał wtedy Zwichów, Brzęczącą, Mocarze i Rozwady w Lubelskiem* [w:] *Rodzina Połanieckich*, rozdz. III. Kraków : Wydawnictwo Zielona Sowa, 2003, s. 33; pierwodruk [w:] *Biblioteka Warszawska*. — 1893, t. 3, s. 37, zeszyt lipcowy

¹¹³ *Janek Komierowski wyjechał na moje stypendium. Otóż pomoc przyszła za późno [...] „Jean Komierowski est devenu fou” [...] pomagałem mu całe życie*, 8 listopada 1897 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, T. 2, cz. 3, s. 236

¹¹⁴ Za pieniądze pożyczone od ciotki swej narzeczonej, Marii Kellerówny [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 2, s. 223; Niwa: dwutygodnik narodowy, literacki i artystyczny. — 1874, nr 59 skład komitetu red., którego rekapitulacja [w:] *Towarzystwo Warszawskie. List szósty*, odc. 57 // *Czas*, 1886, nr 270; „Wycieczka do Aten” ukazuje się jeszcze w „Niwie” w roku 1889, nr 1-5 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. Warszawa, 1977. T. 1, cz. 2, s. 75

¹¹⁵ „Bez tytułu” I ; „Bez tytułu” / H. S. // *Gazeta Polska*, 1873, a następnie: „Chwila obecna” // *Gazeta Polska*, 1875.

¹¹⁶ *Przypomnieć sobie, że się jest współpracownikiem „Niwy”, a zatem ma się prawo „spod rysiej burki szlacheckie pokazać ucho”* [w:] *Mięszaniny [!] literacko-artystyczne I / Litwos// Niwa*, 1879, t. 16, s. 917; *Posada kronikarza w „Niwie” nie jest wakującą, piastuje ją bowiem mój przyjaciel Ligęza* // *Mięszaniny [!] literacko-artystyczne I / Litwos// Niwa*, 1879, t. 16, s. 916

¹¹⁷ *Za czasów mojej biedy, byłem przez całe lata winien redakcji „Gazety Polskiej” sumę [...], którą spłaciłem dopiero z powieści hist [orycznych] drukowanych w „Słowie”*, skarżył się pisarz w liście do Antoniego Donimirskiego, lipiec 1892 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 1, s. 340

¹¹⁸ Rodzina Zaleskich należała do drobnych mieszczan z Oleska i nie była szlachecką; nadanie miało miejsce w roku 1846 // *Monitor : tygodnik polityczno-społeczny i literacki*. — Lwów. — R. 14, nr 18 (1908)

nie którego koncesję otrzymał Juliusz Niemirydz. Tradycyjnie bibliografie odnotowują taki zapis:

Słowo. Wychodzi codziennie oprócz świąt i niedziel. Red. odp. i wyd. J[uliusz] Niemirydz. Warszawa. — R. 1: 1882-¹¹⁹.

Choć pozwolenie na wydawanie pisma otrzymał adwokat Niemirydz, niemniej, jak zaznaczono już pogrubioną czcionką we wstępnej nocie, faktyczne kierownictwo gazety od początku powierzono Henrykowi Sienkiewiczowi¹²⁰ i taki opis bibliograficzny ostatecznie przyjął NUKAT¹²¹. Od roku 1882, nr 21 w stopce redakcyjnej figuruje tandem: redaktor Henryk Sienkiewicz, wydawca Antoni Zaleski a w kronice tej gazety zaskakuje ogromna liczba cytowań dotyczących szczególnie tej rodziny¹²².

Konieczność pracy etatowej podyktowana była prozaicznymi marzeniami: „Narobię sobie [...] pieniędzy, będę darmo jeździł kolejami”, niemniej w liście do Stanisława Witkiewicza brzmi autokrytyka: *Ja siedzę po uszy w „Słowie”. Robię rewizje, korekty, numeracje, słowem, spełniam wszystko, co w stosunku do życia w lasach jest ostateczną podłością. Godność moja już mnie rozdęła. Napęczniałem. [...]. Wkrótce stanę się płytkim blagierem i będę z żydowską arogancją odcinał kupony od mojej dawnej sławy literackiej*¹²³.

Henryk Sienkiewicz zdawał sobie sprawę z roli prasy jako narzędzia medialnego¹²⁴ i wpływał na dobór treści literackich prowadzonej przez siebie gazety.

¹¹⁹ Bibliografia historii Polski XIX i XX wieku. T. 3, 1865-1918. Wol. 1. — Warszawa : DiG, 2000, poz. 2314/5

¹²⁰ Z czego był dumny i podpisywał się w listach „przywiązany i odpowiedzialny redaktor” [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 5, cz. 3, s. 32

¹²¹ Narodowy Uniwersalny Katalog

¹²² W 1882, nr 254 (11 list.): vice-prezydent namiestnictwa Filip Zaleski; w 1883, nr 82 (27 marca) nekrolog Julia z Czarkowskich Zaleska, matka wydawcy warszawskiego „Słowa”, zmarła w Krakowie; w 1883, nr 92 prezes kasy zaliczkowo-wkładowej w Banku Polskim A. Zaleski; w 1883, nr 180 zaręczyny Czartoryskiego z panną Zaleską, córką Aleksandra i Martyny; w 1883, nr 188 (14 lip.) nekrolog: Marya z Popławskich Zaleska, żona Leona, zasłużonego redaktora „Gazety Lubelskiej” zmarła w Lublinie; w 1883, nr 229 nowy namiestnik Galicyi: Filip Zaleski; w 1883, nr 296 nekrolog: Piotr Zaleski-Falkenhagen, ekonomista, w red. „The Economist” zmarł bezdzietnie w Krakowie; w 1883, nr 351 sprawa Muchanowa przeciw Kazimierzowi Zalewskiemu, red. „Wieku”; w 1884, nr 37 inf. o ślubie w Wiedniu księcia Zdzisława Czartoryskiego z panną Heleną Zaleską, w 1884, nr 109 Bronisław Zaleski, konserwator Bibl. Pol. w Paryżu; w 1884, nr 169 nekrolog młodocianej Dominiki Zaleskiej, zmarłej w Krynicy; w 1884, nr 213, 263 Kazimierz Zalewski jako tł. Moliera. Niejaki Stanisław Modest Zaleski pisał do Sienkiewicza z Kijowa w 1900 roku, ubolewając, że nie może przybyć na jubileusz // Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. — Kraków, nr 6998 IV, k. 153

¹²³ Henryk Sienkiewicz : listy. T. 5, cz. 2, s. 309-310

¹²⁴ O artykule „Die Slavische Presse” autorstwa bibliotekarza archiwum austriackiego, Pawła Dehna: *liczba polskich czasopism podana jest fałszywie, bo jest ich znacznie więcej (jak np. w Warszawie przeszło 60, a nie 44 jak mówi autor) [...] zdanie, które się wyległo w jego niemieckiej głowie, iż nie jesteśmy narodem tylko*

Henryk Sienkiewicz korespondował z równym mu wiekiem i rangą redaktorem naczelnym „Kurjera Lwowskiego” Ludwikiem Masłowskim (który z dniem 15 marca 1884 obejmuje redakcję konserwatywnego „Przeglądu Politycznego, Społecznego i Literackiego” i przechodzi do obozu stańczyków) i jako postępowy dziennikarz z Królestwa 3 kwietnia 1884 roku, być może to on napisał te słowa o sferach wiedeńskich, niekoniecznie przeznaczone do druku:

*Anarchicznych popędów nie widzę w naszym społeczeństwie [...]. To co bierzesz za objaw anarchiczności jest mojem zdaniem dowodem, żeśmy jeszcze **pół-Azjaty**. Jak psy zamknięte w jednej psiarni i obdarzone konstytucyjnym prawem dokuczania sobie wzajemnie, gryzą się do krwi, a przed lada batem zbijają się w kupę, trzęsąc się ze strachu: tak my wołamy hejże! na każdego, co się naprzód czemkolwiek wysunął, a ma nieszczęście być naszym rodakiem [...] Największy krzykacz lwowski, w palonych butach i czamarze, padnie plackiem przed każdym obcym dygnitarzem¹²⁵.*

Obrazowo spuentował sytuację na kresach i wyraźnie Masłowskiemu przekonać się nie dał, za co spotkała go niesłuszna krytyka¹²⁶, przy czym niejaki W-z S-z¹²⁷ w odpowiedzi przyznaje:

Całkowicie się piszemy z p. Masłowskim na to, że otrzymaliśmy straszliwą spuściznę po przodkach: anarchiczność¹²⁸.

Jak gorące były wówczas spory we Lwowie potwierdza kustosz muzealny, Edward Pawłowicz, który marzył o „dyskusji spokojnej, rozumnej, na czém dobro ojczyzny i prawda tylko zyskać może” i nawoływał: *Nie budźmy z grobu, tyle dla nas nieszczęsnego słowa: „nie pozwalam”!* [...] *Te słów kilka wypowiadam*

społeczeństwem, nie przyszło na myśl dotychczas żadnej innej głowie [w:] Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 142

¹²⁵ Listy do Przyjaciela / L. Masłowski. Lwów, 15 kwietnia 1884, s.74, 77-78, <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/305586>; niepełny pierwodruk: Listy do przyjaciela I-VI / Elin, zakończone „śpiewem łabędzim” // Kurjer Lwowski, R. 2, nr 66 (6 marca), 68, 69, 71, 73, 75 (15 marca 1884); por. *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 3, cz. 2, s. 53

¹²⁶ *Stojąc na czele pisma, musiałem z natury rzeczy stykać się codziennie z mnóstwem najrozmaitszych osób [...] Mieli jedno wspólne, a straszne znamię, — znamię, które ogniem i mieczem tępić potrzeba, a najsilniejszymi kwasami wyżerać: — skłonność ku anarchii [...] Bo też i w Tobie jest żyłka anarchiczna. My ją wszyscy mamy, odziedziczamy ją po naszych przodkach i rozwijamy w sobie pod pretekstem patriotyzmu przez całe następne życie [w:] Listy do Przyjaciela / L. Masłowski. Lwów, 15 kwietnia 1884, s. 8-9; Zapewne jesteś wielbicielem swobody prasowej, bezbrzeżnej, nieskrępowanej niczem [w:] tamże, s. 19*

¹²⁷ Rozwiązanie akronimu: Włodzimierz Spasowicz [wg] Słownik pseudonimów pisarzy polskich : XV w. — 1970 r. — Wrocław, 1996

¹²⁸ Polemiczna odpowiedź na broszurę pt. „Listy do Przyjaciela” sygnowana jako W-z S-z i wysłana z Kissingen z datą 23 lipca 1884 // Kraj. — Petersburg, R. 3, nr 37 (1884), s. 19 i w nr 38, s. 16. Nota bene: Sienkiewicz też był korespondentem „Kraju”, vide R. 2, nr 46 (1883) a list z Kissingen poprzedza akurat korzystna dla Sienkiewicza recenzja jego powieści „Ogniem i mieczem” napisana przez Bolesława Prusa (nr 28-30)

*nie w obronie p. W. S. ... który jój nie potrzebuje, — lecz w obronie zagrożonego honoru miasta którego jestem mieszkańcem*¹²⁹.

Henryk Sienkiewicz wiele podróżował. Od 1887 roku na kolejnego redaktora „Słowa” powołano Mścisława Godlewskiego, niemniej Sienkiewicz pozostał kierownikiem samego działu literackiego i członkiem redakcji do końca 1889. Potem pełnił już tylko rolę bezpłatnego — niestety — doradcy i musiał szukać nowych źródeł utrzymania, tym bardziej, że współpraca skończyła się wezwaniem do uregulowania rachunków i odgrążaniem się twórcy w liście do Antoniego Donimirskiego w lipcu 1892 roku: „żebyście się nie dziwili, jeśli nic więcej mojego nie będziecie drukować ani przedrukowywać”¹³⁰.

¹²⁹ W sprawie odczytu p. W. Spasowicza zapowiedzianego we Lwowie, 15 marca 1887 / E. Pawłowicz. — Lwów, 1887; por. Krytyka stanowiska W. Spasowicza zawartego w artykule Dodatku literackiego do petersburskiego „Kraju”, 1887, nr 5 [w:] Mickiewicz i Puszkina: z powodu obchodu Puszkina w Petersburgu : (List z Rosyi) / ABC., oryginał opublikowany został w cyklu Listy z Rosyi II-III / ABC. // Nowa Reforma. — Kraków. — 1887, nr 50/51, 53

¹³⁰ *Henryk Sienkiewicz : listy*. Warszawa, 1977. T. 1, cz. 1, s. 341

Sienkiewicz jako poeta

„Wysoki areopag, który tę nagrodę przyznaje i dostoyny monarcha, który ją wręcza, wieńczą nie tylko poetę, ale zarazem i naród, którego ów jest synem” – takiej świadomej autoprezentacji dokonał noblista¹³¹.

„Bóg widzi, że ja nie jestem od prasy. Mnie co innego zajmuje. Kręcę się, bo muszę, bo trzeba coś robić i zapewnić sobie życie”¹³².

Władza uniwersytecka zamknęła zgromadzenie klubowe w kawiarni kijowskiej i studenci zbierali się na wieczorach literackich w mieszkaniu Wasilkiewicza i Karwowskiego, takie jest tło wydanej w 1872 roku powieści „Na marne”, w której Sienkiewicz najpierw rozdziela zdolności twórcze od naukowych: *Różnica między niemi taka, jak między rozrzutnikiem i sknerą, jak między oddychaniem a wdychaniem* i dalej podaje swą definicję „ars poetica”: *obrazować, tworzyć [...] nawijać [...] na ową złotą nić fantazyi, co to niby w promieniach tęczowych wykąpie rzecz każdą, nim ogrzaną i rozświeconą rzuci w świat na kształt błyskawicy letniej nocy.*

Dywagacje językowe uskutecznią w warszawskich artykułach z 1875 roku: *Potem przejdziemy do białych wierszy, różniących się tem od poezyi, że są podob-*

¹³¹ Przemówienie Henryka Sienkiewicza wygłoszone w Sztokholmie na uroczystości rozdania nagród Nobla // *Słowo Polskie*. – Lwów. – R. 10, nr 587 (19 grud. 1905), <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/203545>. Por. *Wszyscy znają i wysoko cenią „den berühmten polnischen Dichter”* [w:] *Z Kaltenleutgeben* : odwiedzin u Henryka Sienkiewicza, 18 czerwca / G. Smólski // *Kurjer Codzienny*. – Warszawa. – R. 23, nr 169 (21 czerwca 1887)

¹³² W liście do S. Witkiewicza z 12 marca 1882 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy* t. 5, cz. 2, s. 318; por. też: *Dzisiaj z powodu braku poezji cenimy powieść* [w:] *Bez tytułu* / H.S. // *Gazeta Polska*. – Warszawa. 1873, nr 78; *Czas poezyi minął z nastaniem cywilizacyi; Alcybiadesi zamienili się na wykrochmalonych zdechlaczków* [w:] *Chwila obecna V* // *Gazeta Polska*. – Warszawa. – 1875, nr 29 oraz nekrolog autorstwa H. Sienkiewicza wystawiony ubogiemu poecie Ryszardowi Berwińskiemu: *Walka o chleb powszedni wyczerpała jego siły [...] Poeta szukał szczęścia, szukał ciepła, światła, podniety do pracy, wrażeń, a tymczasem życie złożyło się powszednio, zimno, głodno nawet* [w:] *Kronika miejscowa : sprawozdania / §* // *Gazeta Polska*. – Warszawa. – 1879, nr 270, s. 2

ne do prozy, od prozy zaś, że mają jednaką długość [...] podobne są ze względu na długość i ciężkość do dzieł Kruppa¹³³.

Podróżując w 1879 roku po Francji zachwyca się tamtejszą kulturą literacką i muzyczną: *Prowansja, owa „Ruś francuska” [...] ma swoją wspaniałą pierwotną literaturę [...] W Normandyi, w święta i uroczystości [...] dziewczyny, tworzące korowód, śpiewają tam utwory Ronsarda, nierozumiejąc częstokroć ich znaczenia*¹³⁴.

Wygląda na to, że w Królestwie Polskim Sienkiewicz żył przede wszystkim z lansowanej oficjalnie prozy, tzn. twórczości epickiej, dostarczanej listownie¹³⁵; natomiast poezje wydawał skrycie w Galicji, skrywając swą drugą, liryczną tożsamość.

Jako filolog za największe dzieło poetyckie 17 w. uważał poemat „Wojna choćimska” Wacława Potockiego¹³⁶; krytykował: „najniewierniejszy w świecie” przekład „Iliady” Homera przez Pawła Popiela, profesora Szkoły Głównej¹³⁷; po mistrzowsku analizował „Nieboską komedię” mistrza Dantego ale też wychwytywał i interpretował wszelkie młode jaskółki, rezonując w sprawach warsztatu: *Nie są to już fantazyje na temat Petrarcki ale sam Petrarka w ubiór polski przyodziany [...] Felicyan [...] jest doskonałym tłumaczem, bo tłumaczem poetą*¹³⁸ i doradzając młodym autorkom „poetycznych” bajek: *Osnowa tego poemaciku tak jest wiotką, jakby była utkana z pajęczej przędzy*¹³⁹.

W 1882 roku recenzuje wydane przez Kazimierza Bartoszewicza wydanie zbiorowe poety z Czarnolasu¹⁴⁰.

¹³³ Chwila obecna XXXII // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1875, nr 187, s. 1; nie zostawia też suchej nitki na pseudo-poezie Karolu Hoffmanie z Suwałk: [w:] Pierwsze kroki / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 69

¹³⁴ Z Paryża / przez Litwosa // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1879, nr 16

¹³⁵ Przy czym w pisaniu wykazywał się nadzwyczajną ekwilibrystyką: *Należy podziwiać zręczność Sienkiewicza[...] z całej Trylogii cenzura nie wyrzuciła ani jednego wyrazu; Sienkiewicz w ogóle liczył się z warunkami cenzury, tak dalece, że nigdy nie napisał nic niecenzuralnego. Nawet najbardziej patriotyczne myśli przoblekał w formę, w której rosyjski cenzor nic nie miał do wykreślenia* [w:] Sienkiewicz i Wyspiański : przyczynki i szkice / Ferdynand Hoesick. — Warszawa, 1918, s. 198, 204; W lipcu 1892 Sienkiewicz pisał do Antoniego Donimirskiego, a ten przekazał list M. Godlewskiemu z komentarzem: *Wydawnictwo „Słowa” może dziś istnieć bez jego powieści, a nawet trudno pewno będzie drukować je ze względu na cenzurę* [w:] Listy, t. 1, cz. 1, s. 342

¹³⁶ Parafraza wierszem pamiętnika wojny Jakóba Sobieskiego (ojca króla): *W ogóle da się powiedzieć o tym rycerzu-poezie, że w działalności swej poetycznej sławił jak na szlachcica owego wieku przystało: Boga, miłość i wojnę* [w:] Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 257

¹³⁷ Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 276

¹³⁸ Felicyana przekład Pieśni Petrarcki objaśnieniami i przypisami opatrzony [w:] Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 282.

¹³⁹ Wisła : fantazyja przez Leokadyę Jordan-Wierusz [w:] op.cit. // Gazeta Polska. — 1881, nr 3

¹⁴⁰ Rec. 4-ech tomów, autorstwa Henryka Sienkiewicza [w:] Nowe wydanie dzieł Kochanowskiego / przez L. // Przegląd Literacki i Artystyczny. — Kraków. — R. 1, nr 9, 11, 18 (1882).

„Od dzieciństwa pisałem wiersze i utwory prozą” przyznał w grudniu 1900 r.¹⁴¹

Według relacji młodego studenta Ferdynanda Hoesicka, Henryk Sienkiewicz w Krakowie nie mógł się utrzymać z poezji i porzuciwszy Adelinę¹⁴² w Krakowie, przed 1 października 1889 roku wraca do Warszawy:

Wieczornym pociągiem o siódmój wyjechał dziś do Warszawy jeden z moich najlepszych przyjaciół — Henryk, młody, świetną przyszłość rokujący poeta... Ma on tam, jako dziennikarz, na kawalek chleba zarabiać. Z poezji — chociaż-by to były same jój arcydzieła — żyć niepodobna w naszych prozaicznych czasach [...] On, który nas wszystkich tak niedawno jeszcze płomennymi wierszami swojemi porywał i zachwycał [...]. Spacerując z nim wczoraj po plantach, kiedy mu otuchy dodawał, gdym mu tłumaczył, że nie trzeba nigdy — jak radzi stara piosenka — tracić nadziei, bo bez nadziei nie można żyć, odpowiedział mi na argumenta moje argumentem tak przekonywającym, żem, pokonany, umilkł:

— *Mój kochany! Jedyném szczęściem na ziemi jest ... mieć pieniądze. Ja ich nie posiadam, i oto wystarczający powód, dla którego nie mogę nawet rościć sobie prawa do szczęścia. A zresztą ... „All’s a humbug”¹⁴³.*

Słowo „humbug” czyli błaga, padło oczywiście z ust Sienkiewicza¹⁴⁴, zresztą jego nazwiska Hoesick nie waha się już wymienić w zmienionej wersji tego

¹⁴¹ Henryk Sienkiewicz : listy T. 1, cz. 1, s. 37, 5 grudnia 1900; idem: „Od dzieciństwa pisałem wiersze i utwory prozą” [w:] List Henryka Sienkiewicza [do I. Balińskiego] z 5 grudnia 1900 // Wieczory Rodzinne. — R. 22, nr 1 (5 stycznia 1901) // Słowo. — Warszawa. — R. 20, nr 6 (1901). Krzycki : *Będąc studentem pisałem wiersze* [w:] Wiry / Henryk Sienkiewicz. — Głos Warszawski. — 1909, nr 91

¹⁴² Por. o Adolfinie Czarnowskiej: *Nie mogę się zajmować wykupem choćby najprzyjaźniejszych branek z jasyru — zwłaszcza, że nie mam co dać, bo zawsze mnie samemu bieda*, 21 marca 1889 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 2, cz. 2, s. 43; *Jadę do Warszawy i zmieniam kilka serc na bolesną miazgę, Adola ośmieliła się pójść za mąż*, 8 czerwca 1890 [w:] op. cit., s. 276

¹⁴³ Przy świetle księżycy : z pamiętników zwykłego śmiertelnika / przepisał Ferdynand Hoesick // Kłosa : czasopismo ilustrowane tygodniowe. — 1889, nr 1296-1277 (12, 19 grudnia).

¹⁴⁴ Do Juliana Horaina: *Bo to, że niedźwiedzie żyją w górach otaczających San Francisco i Sacramento, to musi być humbug*, Anaheim, 25 lipca 1876 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 1, cz. 2, s. 361; *W Warszawie z ludzi publicznych lubię tylko dwóch: Lea i Henkiela, reszta albo kpy, albo safandudy [...]* Sceptycyzm mój posunął się aż do tego stopnia, że wydaje mi się, iż zło i dobro to jest tylko humbug, Anaheim, ok. 1 sierpnia 1876 [w:] op. cit. t. 1, cz. 2, s. 363; *Cały ten alarm jestto humbug* [w:] Listy Litwosa z podróży XII : szkice amerykańskie II // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1878, nr 54; *Ten dramat [...] będzie to humbug jaskrawy [...] ale dlaczego nie spróbować, tym bardziej, że to moje kochane U.S. pod względem literatury stoją najniżej ze wszystkich białoskórych ludzi na świecie*, San Francisco, marzec 1877 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 3, cz. 1, s. 467; *czy to wszystko, co widzę, jest szych i polor cywilizacyi, czy też cywilizacya sama, czy prawda, czy „humbug” jak mówią bracia moi yankesi* [w:] Listy Litwosa z Wystawy Paryzkiej, środa, 2 maja 1878 // Gazeta Polska. — 1878, nr 104 (odc. I); *Sceptyczna lub zakochana w pannach Bimpa młodzież anaheimska utrzymuje, że jest w tem „humbug”* [w:] Orso / Henryk Sienkiewicz // Gazeta Lwowska. — 1879, nr 169 (24 lipca 1879); *Tymczasem zachwycono się nowo przybyłemi, na koszt owej praczki, która uciekła na statku wielorybim. — By God! — mówił John Rows, młody drwal z lasów dębowych — zawsze mówiłem, że tamta była „humbug”* [w:] W krainie złota : nowella / przez Litwosa // Nowe Mody Paryzkie. — R. 1, nr 35 (1880)

opowiadania, tym razem z Leonią w roli głównej: „Już pierwsza scena poznania się ich z sobą [...] mogłaby dla powieściopisarza-poety, jak Sienkiewicz naprzykład, być bardzo wdzięcznym preludium do jakiej fabuły powieściowej”¹⁴⁵.

Przejście Litwosa poza rosyjski kordon dokonało się w następnym, 1890-ym roku, kiedy oficyny krakowskie otworzyły mu swe podwoje.

Najpierw nakładem poznańskiej Księgarni J. K. Żupańskiego & K. J. Heumanna jako utwór współwydany ukazała się „Legenda żeglarska”¹⁴⁶. Chciałabym podkreślić, iż poeta Sewer był przyjacielem Sienkiewicza¹⁴⁷, który później, jako Jeremi Zora, w swoim wystąpieniu na pogrzebie Sewera, zaciekle bronił go przed fałszywym interpretowaniem jego dorobku¹⁴⁸.

Następnie spadkobiercy szlachtetnej drukarni Anczyca¹⁴⁹ wspomogli poetyczką parę Konopnicka-Guldenstern : w tym samym roku 1890 w Krakowie, drukiem Władysława Ludwika Anczyca i Spółki pod zarządem Gadowskiego ukazały się *ex æquo* niskonakładowy poemat „Hanna” i „Wybór poezyj” sygnowany przez Maryę Konopnicką¹⁵⁰.

Symptomatyczne jest, że to przecież Henryk Sienkiewicz we własnej osobie wypowiada się jako autorytet od mowy wiązanej, pisząc słowo wstępne do kolejnych wydań wierszy przyjaciółki¹⁵¹, którą admirował już dawno temu¹⁵².

¹⁴⁵ L’art pour l’art : z notatek belletrysty : Kraków, 17 października 1889 [w:] Samotność : krajobrazy i opowiadania / Ferdynand Hössick. — Kraków, 1895, s. 225

¹⁴⁶ Legenda żeglarska / Henryk Sienkiewicz. Wiosna / Sewer. Portret / L. Méyet. Dnie głodu / T. T. Jeż. Wiek XXI, według Bellamy’ego. Kraków : Nakł. Księgarni J. K. Żupańskiego & K. J. Heumanna, 1890 (Kraków : Druk. „Czasu”).

¹⁴⁷ Omawiał „Bratnie dusze” Sewera: *I ona kochała tego samego lwa, który zaślubił lordównę* [w:] Mieszalniny IV / Litwos // Niwa, 1880, t. 17, s. 383; *Talent Sewera na dobrej znajduje się drodze i rozwija się widocznie. Jest to pisarz-artysta* [w:] Z prasy / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1881, nr 14; recenzja „Bratnich dusz” Sewera [w:] Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1881, nr 221.

¹⁴⁸ Z ostatniej doby / Jeremi Zora // Nasz Głos. — Kraków. R. 1, nr 12 (29 wrzes. 1901), w rubryce Humor [!]

¹⁴⁹ Władysław Ludwik Anczyc zdążył jeszcze przed śmiercią w roku 1883 poznać osobiście redaktora Sienkiewicza w Warszawie: „Wasz tak dowcipny i wesoly Anczyc” [w:] Towarzystwo warszawskie. List szósty, odc. 51 // Czas, 1886, nr 259

¹⁵⁰ CBN POLONA, http://www.bj.uj.edu.pl/PKA/index.php?scr=skrzynki&kat=1227&kat_prev=1121&ofset=1227&card=93

¹⁵¹ Jako ostatnie wyszły *Poezye*. — Warszawa; Kraków [1916]

¹⁵² *P. Konopnicka od dawna zwróciła już na siebie uwagę krytyki jako talent, któremu to i owo można zarzucić, ale nie podobna go nie uznać. Charakteryzuje przede wszystkim poetkę podniosłość myśli i wysoki dar słowa. Pod tym ostatnim względem mało kto z dzisiejszych poetów wyżej stoi od Konopnickiej. [...] Pod względem estetycznym brak jeszcze poetce tego, co się w muzyce nazywa spokojnem i szerokiem „cantabile” [...] Z drugiej strony posiada p. Konopnicka wysoce muzyczne ucho, skutkiem czego niektóre jej piosenki, zwłaszcza wiejskie, są tak śpiewne, iż zdaje się, że się istotnie słyszało takie melodie wygrywane na wiejskich fujarkach i ligawkach* [w:] rec. książki pt. *Poezye / Marya Konopnicka*. — Warszawa, 1881 [w:] Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1881, nr 215. Niemniej weryfikacja poglądów po roku: *Konopnicka posiada niepospolity talent poetycki; kiedy pisze o rzeczach wiejskich umie mówić tak, że*

W 1896 przyznaje Marii Konopnickiej stypendium im. Marii z Szetkiewiczów, w październiku 1902 staje na czele warszawskiego Komitetu Konopnickiej¹⁵³ a w 1906 umieścił ją na liście preferowanych literatów¹⁵⁴.

Maria Konopnicka, w 1900 roku, zrewanżowała się artykułem w „Kurjerze Warszawskim”¹⁵⁵, a zaraz po tym w lwowskiej „Szkoła” Henryk Sienkiewicz pochlebnie recenzował jej cykl „Italia”¹⁵⁶. To Maria Konopnicka zastosowała do Sienkiewicza kryterium narodowego palacza: *Jakoż, cały szereg Sienkiewiczowskich kreacyi jest właśnie takim garnieniem oburącz, - rozrzuconego, zaniedbanego paliwa na ognisko życia. Jest szukaniem i zbieraniem wszystkiego, co je zasilić może, i co zasilać powinno*¹⁵⁷.

Wracając do dzieł dobieranych w Drukarni Wł. L. Anczyca i Spółki. Drukarnia rozpowszechnia anonimowy „Wiersz poświęcony ukochanemu ludowi polskiemu na pamiątkę przewiezienia nieśmiertelnych prochów wieszczka narodu Adama Mickiewicza z Paryża na ojczystą ziemię w czerwcu 1890 roku, z teki Litwina”¹⁵⁸ a od 1891 roku faworyzuje wyraźnie Sienkiewicza.

Dwutygodnik ilustrowany „Świt” zamieszcza artystyczne wydanie bajki greckiej z podanym nazwiskiem pisarza¹⁵⁹, drugie wydanie „Potopu” z 1889 roku pochodzi z tej samej prasy drukarskiej¹⁶⁰, podobnie „Nowele” z 1896¹⁶¹ a pierwodru-

często się zdaje, że się słyszy fujarki i ligawki, ale również często fujarki i ligawki te grają na **nieprawdziwą nutę**. P. Konopnicka gwoli sentymentowi i antytezom poetycznym, tworzy sztuczny świat chłopski, pełen nie-szczęść, niedoli i ucisku – w przeciwstawieniu do **dworów** [w:] Kronika tygodniowa VIII // Słowo, 1882, nr 40. Por. parafrazy sienkiewiczowskie: *Radzę dla zabicia czasu śpiewać w drodze na nutę* „Gdybym ja była słoneczkiem na niebie” itd. następującą piosenkę: „Gdybym był sobie drabem i złodziejem” [w:] Pólsłówka XXI // Słowo. – 1883, nr 256 i Tatar Azja: z ust jego [...] wyszedł półśpiew, półprzeciągła mowa o **smutnej nucie**: *Lacha i Lallah, Lacha i Lallah – Mahomet Rossullach!* [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. – 1887, nr 276. Późniejsza egzemplifikacja poglądów na modernizm: *A „Młoda Polska”, wydaje dziś „Życie”, – Ja bym go nazwał raczej, mianem „Śmierci” – Od niego przecie – formalnie* czuć gnucie [...] *Siew ich leci – Bez ech i wrzeń po miastach i dworach.* – *Pieśń choć na różnych instrumentach duta, – Cóż, gdy w niej jedna, zawsze jedna, nuta* [w:] Satyricon / Żaba. – Jarosław, nakładem autora, drukiem Ludwika Styryni, 1900, s. 23

¹⁵³ Henryk Sienkiewicz : listy, t. 3, cz. 3, s. 191-192

¹⁵⁴ Op. cit. t. 5, cz. 1, s. 509

¹⁵⁵ O twórczości Sienkiewicza : (kilka myśli) / Marja Konopnicka // Kurjer Warszawski. – 1900, r 353, s. 3; przedrukowany za oceanem: O twórczości Sienkiewicza : kilka myśli Maryi Konopnickiej // Dziennik Chicagowski. – R. 13, nr 104 (1902)

¹⁵⁶ Marya Konopnicka / list Henryka Sienkiewicza [m. in. o cyklu „Italia”] // Szkoła : pismo poświęcone sprawom szkół ludowych i średnich, tudzież seminariów nauczycielskich. – R. 35, t. 35, nr 42 (18 paźdź. 1902)

¹⁵⁷ O twórczości Sienkiewicza [w:] Szkice / Marya Konopnicka. – Lwów, 1905, s. 223

¹⁵⁸ Seria utworów poetyckich, <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/298243>

¹⁵⁹ Wyrok Zewsa [i.e. Wyrok Zeusa] : bajka grecka / Henryk Sienkiewicz // Świat : dwutygodnik ilustrowany. – Kraków; drukiem Anczyca. – R. 4, nr 1-6 (1891) <http://mbc.malopolska.pl/publication/32880>

¹⁶⁰ „Potop”, nakł. Gebethner i Wolff; w drukarni W. L. Anczyca

¹⁶¹ Z ilustracjami Antoniego Kamińskiego; w drukarni W. L. Anczyca

ki książkowe „Quo vadis”¹⁶² i „Krzyżaków”¹⁶³ też wychodzą z drukarni, która dalej pozostaje mu wierna¹⁶⁴.

Nowy pseudonim na Galicję, Guldenstern, ze zrozumiałych względów musiał się różnić od wcześniejszych. „Towarzystwo warszawskie” drukowane było w krakowskim „Czasie”¹⁶⁵ w 77-miu odcinkach. W bardzo ujemnym świetle ukazane zostały w nim władze zaborcze, stąd policyjne próby odszukania autora i natchodzenie rodziny Sienkiewicza w Warszawie¹⁶⁶. Skoro w Galicji był już notowany, wiedząc, że korespondencja jest sprawdzana, konsekwentnie musiał ukrywać swą tożsamość i pilnować się. *Załóżę się, że nikt z policji nie wie, że od roku „Potop” drukuje się w „Słowie”, że zatem przy najlepszych nawet chęciach nie miałbym czasu na nic innego*, napisał Sienkiewicz w grudniu 1885 roku do teściów¹⁶⁷.

Omyłką jest, niestety, stwierdzenie pani Marii Bokszczanin, że krakowski „Czas” drukował wówczas za „Słowem”¹⁶⁸, bo jednak było odwrotnie: 9 stycznia 1885 krakowski „Czas” drukuje pełny początek V-go rozdziału „Potopu”, podczas gdy „Słowo” dopiero ten rozdział rozpoczyna; 13 stycznia 1885 „Czas” drukuje rozdział VI-ty, podczas gdy „Słowo” nie nadaża i akapit „Dzień wstał błady” dopiero drukowany jest 15 stycznia 1885 roku.

¹⁶² W Drukarni W. L. Anczyca w Krakowie, 26 lutego 1896

¹⁶³ Wydanie jubileuszowe. Warszawa, nakł. Gebethner i Wolff; w Drukarni W. L. Anczyca w Krakowie, 1900

¹⁶⁴ We wrześniu 1906 ponownie sięgnął Sienkiewicz po topos arkadyjski, by spointować swe osobiste życie i napisał nowelę o tematyce antycznej „Diookles”, o szukającym miłości potomku Deukalijona [i.e. *Deukaliona*], sporządził w drukarni Anczyca jej odbitki i rozesał je tłumaczom i przyjaciółom [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, T. 1, cz. 1, s. 176; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/383408>. Potem dopiero nastąpiły przedruki w Kurjerze Warszawskim i Gazecie Lwowskiej

¹⁶⁵ Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez **Baronową X. Y. Z.** // *Czas*. — Kraków. — R. 38, nr 237 (17 paźdz. 1885)-nr 240, 242-244, 246-250, 256-259, 262, 264, 267-268, 271, 290-292; 1886, nr 11, 19, 44, 46, s. 2, 53-61, 63-69, 71, s. 2, 72, 252-254, 258-259, 261-264, 266, 270-271, 273, 275, 280, 282, 284, 287, 289-290, 295-296; 1887, nr 1, 4, 10-11, 14-15, 17, 20, 23 (29 stycznia)

¹⁶⁶ Autorstwo felietonów pt. Towarzystwo warszawskie. Listy do przyjaciółki, przypisywane Antoniemu Zaleskiemu [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, T. 1, cz. 1, s. 32-33 zostało zakwestionowane [w:] op. cit. t. 4, cz. 1, s. 60, na podstawie publikacji : Towarzystwo Warszawskie : baronowa X. Y. Z. i... inni / Dobrosława Świerczyńska. Wrocław, 1979 // *Pamiętnik Literacki*. R. 70, z. 3 (domniemania odnośnie innych możliwych twórców). Stosowna adnotacja [w:] *Literatura pozytywizmu i Młodej Polski : hasła osobowe T-Ż* / IBL PAN. — Warszawa : PIW, 1982, s. 261 // *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*; 16, cz. 1. Dlatego nieuzasadnione jest traktowanie tego faktu jako pewnik w publikacjach: *Marie jego życia* / Barbara Wachowicz. — Warszawa, 1996; *Zagadki o życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza* / Dorota Pankowska. — Lublin, 1995

¹⁶⁷ *Henryk Sienkiewicz : listy*, T. 5, cz. 1, s. 215; por. uwaga o konserwatyzmie, importowanym z Galicji: „*Słowo*” stało się *filią „Czasu” krakowskiego* [w:] *Zarys najnowszej literatury polskiej : (1864-1897)* / przez Piotra Chmielowskiego. — Wyd. 4. — Kraków; Petersburg, 1898, s. 167

¹⁶⁸ *Henryk Sienkiewicz : listy*, T. 5, cz. 1, s. 193

Ponaglany pisarz skarży się 2 marca 1885 roku: „Czas” następuje mi na pięty i spod pióra drukuje¹⁶⁹, co się zgadza, bo ustęp: *Komorowski wstał, rozwinął leżący przed sobą pergamin i począł czytać straszną ugodę* „Czas” wydrukował 4 marca 1885, a „Słowo” dopiero 7 marca 1885 roku.

W liście z Zakopanego, z 27 maja 1890, do Antoniego Wodzińskiego w Warszawie tłumaczy: „Wszelkie druki odsyłają z Granicy wprost do Komitetu Cenzury, skąd z największą trudnością można je wydobyć, nawet starając się osobiście, a cóż dopiero przez posły”¹⁷⁰. Tematyka powstania styczniowego i stojące ma przeszkodzie trudności cenzuralne (trzeba pamiętać, że Sienkiewicz mógł w każdej chwili nie dostać paszportu, który często zmuszony był odnawiać) spowodowały wydrukowanie poza kordonem: „Hanny” w Krakowie a noweli „We mgle” we lwowskim „Słowie Polskim”¹⁷¹. Co do formy: poemat jest napisany doskonałym trzynastozgłoskowcem, jak dwa lata wcześniej przejmująca „Pieśń litewskich borów” Henryka Sienkiewicza, powstała z powodu przymusowego zaprowadzenia języka rosyjskiego w kościołach guberni mińskiej.

Mistyczne powiązanie obu utworów tą samą suplikacją do Boga jest koronnym dowodem na to, że wyszły spod tej samej ręki. Zawarte w „Pieśni litewskich borów” błaganie:

*Mruknięły dęby, trzęsie liśćiami brzezina:
Słuchajmy! Pieśń się jakaś wśród puszczy¹⁷² poczyna
I brzmi coraz potężniej między konarami:
„Święty Boże a mocny, zmiłuj się nad nami!”¹⁷³*

¹⁶⁹ op. cit., t. 5, cz. 1, s. 192; równocześnie bez zgody Sienkiewicza: „Potop” drukuje się w „Żywopisnom Obozrieniuj”, 2 marca 1885 [w:] Listy, t. 5, cz. 1, s. 192

¹⁷⁰ Op. cit., t. 5, cz. 2, s. 340

¹⁷¹ Słowo Polskie. — Lwów. — R. 13, nr 253-273 (30 maja-12 czerwca 1908), <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/216780>

¹⁷² Tu dygresja o znamiennym współdziałaniu sił przyrody: *On [Tetmajer] trąby boju, huku dział nie słucha — Nie wie, że naród nasz jest dotąd w kleszczach — Trzydziesty pierwszy, sześćdziesiąty trzeci — To nie dla niego. Dzisiejsi poeci... [...] ich nie porusza szum wichrów naszych! — Głoszone nadzieje — Przyszłości naszej!... — O, nie, ja nie wierzę, — By się z ich kości zrodzili rycerze [w:] Satyricon, 1900, s. 16; Wszystek święgot rozgłośny szarych ptaszek mrowia, — Każdy głos, jaki słyszym w przyrody organie — Powtarza to potężne a święte orędzie, — Że Polska była nasza, jest i wiecznie będzie, — Że Polskę z Lwowem łączy serc i dusz związanie, — Że polskim Lwów był zawsze — i polskim zostanie! [w:] Orle gniazdo : dram w trzech aktach, w 6 odsłonach [współwyd z:] Syn cieśli. Lwów, 1929, s. 194. Metonimizacja historii narodu poprzez frazeologię przyrodniczo-estetyczną oznaczać mogła tyleż chwyt wobec cenzury, co i pojednanie ze wszystkimi, którym bliski był los ojczyzny [w:] Wątek Ruskinowski w twórczości Orzeszkowej [w:] Przełom antypozytywistyczny w polskiej świadomości kulturowej końca XIX w. / pod red. T. Bujnickiego i J. Maciejewskiego — Wrocław, 1986, s. 58*

¹⁷³ Po opuszczeniu Brukseli, zamieszcza wiersz na odwrocie listu do Henryka Merzbacha: *Ponieważ nie był nigdzie drukowany, przeznaczam go do Pańskiego albumu*, Ostenda, początek sezonu 1888 [w:] *Henryk Sien-*

powraca w „Hannie”, tragedii, w której giną główni bohaterowie, a nadzieję ma odwrócenie losu można było tylko pokładać w Bogu. Narrator odmawia tę samą modlitwę:

*O pieśni, twa melodia każdego poruszy,
Jakże swoją prostotą przemawiasz do duszy!
Ileż razy, gdy byłem zbolaty cierpieniem,
Tyś mi ulgę przyniosła, była pocieszeniem...
Nie znam pieśni do boga, wznioślejszej nad ciebie!
Upadłem na kolana, drżąceni ustami
Wołając: „**Wielki Boże, zmiłuj się nad nami!**” (Pieśń IV)¹⁷⁴*

Słowa te powtarzał jak mantrę, kiedy wyruszał w swą pierwszą zagraniczną podróż, za ocean¹⁷⁵.

Słowa te wypowiada panna Helena, powierzając boskiej opiece ukochanego Jana: *O! Ty **wielki Boże nad gwiazdami i w głębiach nocnych** — czy ty słyszysz? Kocham go [...] Wielki ! mocny! nieśmiertelny! [...] Ta noc śpiewa ci na chwałę, śpiewa ten ogród i śpiewa dusza moja [...] Ty go będziesz prowadził i strzegł*¹⁷⁶.

Po powrocie Giaura z tułaczki, fragmenty pamiętnika Aleksego Zdanoborskiego, które zamieścił w 1880 roku w „Niwie”, kończą się przejmującą inwokacją do Boga: *Święty Boże, Święty mocny, Święty a nieśmiertelny, bądź pochwalony w dziełach Twoich [...] Na chwałę Twoją bory szumią i trzody po polach dzwonią; na chwałę Twoją wojska po stepach ze rzeniem koni jeżdżą i wszelka*

kiewicz : listy. T.3, cz. 2, s. 66-67; http://www.henryk-sienkiewicz.eu/index.php?id=kalendarium&m=menu_biografia&r=1888&akcja=pokaz

¹⁷⁴ Hanna / Guldenstern, Kraków, 1890, s. 51 <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/170029>

¹⁷⁵ *Mimowoli przychodzi ci na myśl, że nie masz tu miejsca na inne modlitwy, jak chyba na pieśń suplikacyjną: „Święty Boże, święty mocny, święty a nieśmiertelny” [w:] Listy Litwosa z podróży // Gazeta Polska. — Warszawa, 1876, nr 103; por. też: *Dziś jeszcze, gdy gdzieś pod gorącym niebem Teksasu ozwą się organy w kościele, a ludzie zaśpiewają: „Święty Boże”, oczy im zachodzą łzami, a owe myśli chłopskie przelatują, jakoby mewy, ocean — i wracają do Polski pod strzechy ojczyste* [w:] *Osady polskie w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki / Henryk Sienkiewicz // Przewodnik Naukowy i Literacki. — R. 7, z. 7-8 (lip.-sierp. 1879), s. 680; *Ten nasz język to szemrze słodko jak struga, to szumi jakoby szumem dębów odwiecznych z powagą wielką i uroczystością i mocą i potęgą* [w:] *Czystość języka / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1879, nr 269; *Wstał lekki wiatr, więc dęby szumią z lekka, rzekłbyś — mruczą pacierz: „Boże wielki, Boże dobrotliwy, uchroniże tego rycerza”* [w:] *Ogniem i mieczem // Słowo. — 1884, nr 43; *Hanka: Mój Ty Boże mocny!* [w:] *Historia jakich wiele // Nasze dwory i dworki / Jeremi Zora (H. Zaleski). Kraków, 1905, s. 45, 105; *Ty miłosierny ulituj się załości mojej* [w:] op. cit., s. 108*****

¹⁷⁶ *Fragmenty nieznanego dramatu / Henryka Sienkiewicza, ca 1877/1878, s. 20, rkps. Boss 12583/1 [jedenaście wyrwanych ze środka i obustronne zapisanych kart]; <http://www.dbc.wroc.pl/publication/15514>*

ziemska rzeczpospolita cześć ci oddawa¹⁷⁷. Credo to stało się ideą przewodnią literackiego dorobku Sienkiewicza¹⁷⁸. Wersja instrumentalna Dobrzańskiego „Święty Boże”, na orkiestrę i chór, grana w Warszawie w niedzielę 14 listopada 1880, zapowiadana była w gazecie, w której pisarz redagował rubrykę „Wiadomości bieżące”¹⁷⁹ i śpiewana była przez młodzież w szkołach¹⁸⁰.

W publikowanej w odcinkach powieści psychologicznej, ukończonej jednocześnie w obu dziennikach „Słowo” i „Czas” 11 października 1890 roku, tragiczna historia zaprzepaszczonej szansy na miłość kończy się też odwołaniem do boskiego miłosierdzia¹⁸¹. Mizerykordia, ufność pokładana w Bogu przez brata Alberta,



Oktagon z ofertą składu nasion K. Wasilewskiego z 1892 r.

¹⁷⁷ Niewola tatarska : urywki z kroniki szkacheckiej Aleksego Zdanoborskiego / zebrał Henryk Sienkiewicz // Niwa. — R. 9, t. 18, z. 143 (1 grudnia 1880), s. 819-820; przedruk // Tydzień Polski. — Lwów. — R. 8, t. 12, nr 11 (13 marca)-15 (10 kwietnia 1881)

¹⁷⁸ Zanim w kościółku zadzwoniono na Anioł Pański, nastolatkiem Kasia z Jasiem smolarzem uczestniczą w niesporach kapeli leśnej, złożonej z dębów, sosen, brzoź, świerków i osiczyny: *bór nim zaśnie, przed nocą, modli się i odmawia pacierze: drzewa opowiadają drzewom chwałę Bożą, i rzekłbyś ludzką rozmawiają mową [...] chór ojców dębów tak rzecz zaczyna prowadzić: — Siostry sosny, radujcie się: oto pan dał nam dzień cichy i ciepły, a teraz noc gwiazdzistą po ziemi czyni. Wielki Pan, a mocny, a mocniejszy od nas, a dobrotliwy, więc chwala mu na wysokościach, na wodach, na lądach i na powietrzu!* [w:] Sielanka : obrazek leśny / przez Henryka Sienkiewicza // Bluszcz. — 1875, nr 39, s. 307

¹⁷⁹ Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 239 (26 października)

¹⁸⁰ Suplikacja p. Gorączkiewicza [w:] Śpiewniczek zawierający pieśni kościelne z melodyjami dla użytku młodzieży szkolnej / przez X. J. Siedleckiego zebrany; a przez Wysoką c. K. Radę Szkolną krajową uchwalą z dnia 14 lipca 1880 L. 556 dla szkół [...] przeznaczony. Wyd. czwarte. — Kraków, 1895, s. 206

¹⁸¹ *Jeśliż zawinił, Panie Boże, tom też tak za to odpokutował, że trochę miłosierdzia już by mnie nie zdziwiło* [w:] Bez dogmatu // Słowo — R. 9, nr 214 (24 wrzes. 1890); zob. też: *W tym kodeksie etycznym [...] jest tylko prawica dla sprawiedliwych, lewica dla grzesznych, nad nimi miłosierdzie boże, ale między nimi — nic-żadnego środka* [w:] Bez dogmatu // Słowo. — R. 9, nr 137 (23 czerwca 1890); *co za brak miłosierdzia przedstawiać tak życie ludziom, którzy jednak muszą żyć!* [w:] Listy o Zoli / Henryk Sienkiewicz // Słowo. — R. 12, nr 174 (2 sierpnia 1893); całość nr 172-175

dokładnie rówieśnika Sienkiewicza, jest tą nadrzędną nicią, która dominuje w „Rodzinie Połanieckich”¹⁸² i zespała wszystkie utwory Sienkiewicza¹⁸³.

¹⁸² *To były pieniądze użyte tak pocziwie! Nie godzi się zmieniać woli zmarłych, nie godzi się odejmować chleba biednym albo szkołom. Synowiec pani Płoszowskiej zastrzelił się: może jej chodziło o ratunek duszy jego, o przejednanie **bożego miłosierdzia** [w:] Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1894, t. 2, s. 216-217; I poczęła wysilać swą biedną, strapioną głowę, by wynaleźć, jeśli nie drogę, to przynajmniej jaką ścieżynę, którą by można wyjść z tych manowców nieszczęścia. [...] Było jednak coś potężniejszego od logiki nieszczęścia, potężniejszego od win spełnionych i obrażonego bóstwa, umiającego się tylko mścić — **miłosierdzie boże!** Ona zawiniła, więc do niej należy winy naprawić [...] Gdyby przyszły większe smutki i trudności, trzeba je po cichutku pochować w sercu — i wytrwać długo, bardzo długo, choćby lata całe, póki nie przyjdzie **miłosierdzie boże** [w:] Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1894, t. 2, s. 245; Kto sobie wyobraża, że tam gdzieś, za zjawiskami, jest nie Ojciec miłosierny, który kładzie rękę na każdej nieszczęsnej głowie, ale jakiś On, niedostępny, niezbadany i obojętny — wtedy wszystko jedno, czyby się powiedziało: absolut, nirwana — wtedy On jest tylko pojęciem, nie miłością — i nie można go kochać, a gdy przyjdzie nieszczęście, to się pluje na życie [...] **Miłosierdzie boże** jest dla złych, nie dla dobrych — zakończył Waskowski [w:] Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1894, t. 3, s. 464; Nirwanę daleko lepiej przedstawiłby widok pustyni. Ale to jest mój osobisty pogląd na jej duszę, w której widzę przede wszystkim brak **miłosierdzia** [w:] Henryk Sienkiewicz, *Listy*, t. 3, cz. 2, s. 44*

¹⁸³ Jan Świrski, zakochany w Helenie Zahorskiej: *Na miłosierdzie boże! Pani!* [w:] Fragmenty nieznanego dramatu / Henryka Sienkiewicza, ca 1877/1878, s. 18; *Wyobraźmy sobie ową społeczność, złożoną z samych mężczyzn, żyjących wśród pustyni [...] Nie spotkali się nigdy z niczem słabem i bezbronem, co samo z siebie woła o miłosierdzie, łagodność i opiekę* [w:] W krainie złota : nowella / przez Litwosa // Nowe Mody Paryskie. — 1880, nr 35 (1 grudnia 1880); *Sprawy miłosierdzia, dobre uczynki, filantropia* [w:] Towarzystwo warszawskie / Baronowa X. Y. Z. List czwarty, odc. 53 // *Czas*. — R. 39, nr 57 (1 marca 1886) i odc. 37 // *Czas*. — Kraków, 1886, nr 6; *W miłosierdzie Boże — Bądź ufny* [w:] Hanna / Guldenstern, Kraków, 1890, s. 85; *Kamionka uczył się niezdrów i przestał pracować nad posągiem „Miłosierdzia” [...] nie należąc do ludzi głęboko wierzących, poczył jednak po śmierci żony modlić się za nią, bo mu się zdawało, że to jest jedyna rzecz, którą może dla niej uczynić, i że w ten sposób jeszcze go jakaś nić z nią łączy* [w:] *Lux in tenebris lucet* / Henryk Sienkiewicz // *Gazeta Narodowa*. — Lwów. — R. 30, nr 24 (28 stycz. 1891), s. 3; pierwodruk [w:] Biblioteka Warszawska. — 1891, t. 1, s. 1-8; *już wątpić nikt nie może — W miłosierdzie wielkie Boże!* [w:] Hanna / H. Zaleskiego // *Głos Jarosławski*. — 1893, nr 3. Pozostałe: *Daj sił, by znieść cios mężnie, Boże miłosierny!* [s. 101], *Porzuć raz te troski — Miej ufność w miłosierdzie i majestat boski* [s. 166]; Jan Skrzetuski: *Boże miłosierny! zmiłuj się nie nad nami, ale nad tą ojczyzną nieszczęsną!* [w:] *Potop* // *Słowo*. — 1885, nr 65; Kmicic: *Miłosierdziu boskiemu się oddaję... i wolę duszę stracić, wolę gorzeć wiekuiście niż dłużej grzeszyć świadomie* [w:] *Potop* // *Słowo*. — 1885, nr 114; Zagłoba: *Każde zło musi minąć, bo gdyby wiecznie trwało, to byłby dowód, że dyabeł rządzi światem, nie zaś Pan Jezus, którego miłosierdzie ma nieprzebrane* [w:] *Potop* // *Słowo*. — 1886, nr 90; *Kto by w tej Rzeczypospolitej jeno sprawiedliwość, nie miłosierdzie miał w sercu, ten by, zamiast serca, topór w piersiach nosić musiał* [w:] *Potop* // *Słowo*. — 1886, nr 118; *Oboje z Oleńką krzyżem po całych dniach leżeli dziękując Bogu za miłosierdzie nad Rzeczpospolitą* [w:] *Potop* // *Słowo*. — 1886, nr 155; ks. Kamiński: *Niech każdy z wasciów raz na zawsze to sobie zakonotuje, iż dla Pana Boga nie masz nic niepodobnego, i niechże w najcięższych nawet terminach ufności w jego miłosierdzie nie traci* [w:] Pan Wołodyjowski // *Słowo*. — 1887, nr 252; *Zmarłychwstaje się tylko z grobu, za którym nie władnie Nero, lecz Miłosierdzie* [w:] *Quo vadis* // *Czas*. — Kraków. — 1895, nr 87; *Zważ, jaka musi być nauka, która nakazuje nam miłosierdzie nawet względem nieprzyjaciół* [w:] *Quo vadis* // *Dziennik Poznański*. — 1895, nr 168; *Wchodząc tu, życzył sobie znaleźć Lygię, obecnie zaś gotów był dziękować Chrystusowi, że jej tu niema, i w tem widzieć znak Jego miłosierdzia* [w:] *Quo vadis* // *Czas*. — Kraków. — 1895, nr 288; Zbyszko: *Abyś mi trzech znaczących Niemców [...] zesłał i w miłosierdziu swoim pobić mi ich do śmierci pozwolił* [w:] *Krzyżacy* / Henryk Sienkiewicz // *Tygodnik Illustrowany*. — Warszawa. — 1897, nr 8, s. 146; *A na to Jurand odrzekł: Byłem ci przeciwny, bom ją w duszy Bogu ofiarowałem. [...] trzeba nam teraz i miłosierdzia* [w:] *Krzyżacy* // *Tygodnik Illustrowany*. — 1898, nr 18; *Wszystkie grzechy w miłosierdziu Pana — Przez miłość będą wszystkim odpuszczone* [w:] *Ona* : dramat / H. Zaleski. Kraków, 1901, s. 140; *modlitwa żołnierza*, ks. Woynowskiego: *„błagam, abyś miał miłosierdzie nade mną [...] osłabła prawica*

W 1890 roku do rąk bibliofilów trafia poemat Guldensterna „Hanna”, a Henryk Sienkiewicz przeznornie opuszcza Kraków i udaje się w egzotyczną podróż: 6 grudnia 1890 roku z Zakopanego napisał do Karola Chłapowskiego, z którym planował spotkanie : *W Krakowie zabawię tylko 3 godziny. Przyjadę w poniedziałek, zatem dnia 8 grudnia o 5ej po poł.*¹⁸⁴ Wieczornym pociągiem odjechał do Wiednia. Za pięć miesięcy, w maju 1891 będzie z powrotem w Zakopanem, do którego tęsknił w dalekiej Manderze¹⁸⁵, ale emitowane z dużym opóźnieniem jego „Listy z podróży” kończą się dla mediów dopiero 27 lutego 1892, przy czym na ten symboliczny powrót do kraju w warszawskich inseratach „Słowa” miga nam na krótko dopuszczony ezoteryczny oktagram z ofertą składu nasion K. Wasilewskiego, w tle którego widać reklamę fabryki braci Röber produkującej wialnie do czyszczenia wymłóconego ziarna i młynki do dokładniejszego sortowania ziarna oczyszczonego¹⁸⁶; potem następują już zwyczajowe ogłoszenia. Był to ewenement w katolickiej gazecie, podczas gdy do krakowskiego „Czasu” od 28 października 1891 wkroczyła, z heksagramem na stałe, czeska¹⁸⁷ agencja jubilerska F. Hoffmana, otwierając tym samym furtkę dla obcych reklam żydowskich.

moja” [w:] Na polu chwały // Biesiada Literacka. – 1904, nr 18, s. 348; *Jeden tylko lud Twój wierny [...] Zbawicielu miłosierny* [w:] W dzień Zmartwychwstania / sodalis Jeremi Zora // Gazeta Narodowa. – Lwów. – R. 46, nr 82 (15 kwietnia 1906), s. 2; *Jak zadzwonią, to Bóg miłosierny nim duszę na sąd wezwie, może jej pozwoli, żeby z tym oto głosem poleciała na naszą Litwę* [w:] Dzwonnik / napisał Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Ilustrowany. – Warszawa. – 1907, nr 4 (26 stycznia); *W tym morzu nędzy i złości ludzkiej rozkwitało tam czasem miłosierdzie, jak błądy kwiatek rozkwita na zgnitym bagnie. W Omdurmanie była garść Greków i Koptów, których Mahdi oszczędził, albowiem ich potrzebował* [w:] W pustyni i w puszczy // Dziennik Poznański. – 1911, nr 25; *Raz trafił na misjonarza i siostrę miłosierdzia, którzy wysłuchawszy jego historii zapłakali nad losem obojga dzieci [...] Misjonarz podniósł swą wynędzniałą twarz i przez chwilę modlił się, po czym przeżegnał chłopca i rzekł: – Ufaj w Bogu. Nie wyparłeś się Go, więc miłosierdzie Jego i opieka będzie nad tobą* [w:] W pustyni i w puszczy // Dziennik Poznański. – 1911, nr 38

¹⁸⁴ Archiwum Heleny Modrzejewskiej // Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. – Kraków, nr 9141 III, k. 173-174

¹⁸⁵ w marcu 1891 napisał: *Dotarliśmy do M’Pongwe. Jest to góra niezbyt wyniosła, kształtem przypomina zakopiańską Gubałówkę* [w:] Listy z podróży / przez Henryka Sienkiewicza // Czas. – Kraków. – R. 45, nr 11 (15 stycznia 1892)

¹⁸⁶ Słowo. – Warszawa. – R. 11, nr 48 (1 marca 1892); nr 52, 55. Por. *Jesteśmy narodem tak niepoprawnym, że jedna chyba polityka szczerze i niedwuznacznie eksterminacyjna mogłaby krainę polską na prawdziwie ruską przerobić. Trzebaby z Polakami tak się obchodzić, aby ich na nasienie nie zostało*, Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa” / X. Y. Z. // Wolne Polskie Słowo, Warszawa, 31 października 1891 [WPS. – 1891, nr 101 (15 listopada)]

¹⁸⁷ Sienkiewicz z ubolewaniem: *Dziś była próba strzelania [...] Wygodnie bardzo mimo tego, że firma czeska krakowskich puszkarzy przychodzi często na myśl*, Zakopane, 24 stycznia 1889 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 2, s. 11-12 [może chodzi tu o króla kurkowego, krakowskiego kupca Rudolfa Herliczkę]

„Słuchajcie, moi drodzy! Pomnę, będąc młody,
Wydzierżawiłem ojcu dwa wielkie jeziora;
A że postu wielkiego nadejść miała pora,
Ojciec mój ryb nałowić kazał rybakowi
I kiedy już się miało, pomnę, ku zmierzchowi,
Pojechaliśmy razem, by połów zobaczyć.

2*

— 20 —

Słońko schylone do snu, poczęło majaczyć;
Przyjechawszy pod wieczór do miejsca połowu,
Patrzymy: coś wielkiego wypłynęło z rowu
Przez śluzę do jeziora; pluszcze się po brzegu;
Ojciec krzyknął, woźnicy kazał zdwoić biegu;
Ów potwór na mieliznę przyplływa z szybkością,
Wije się, pełza jak wąż, rzucając z wściekłością:
Szczupak! Dalibóg, szczupak! Ojciec na mnie krzyczy;
Na szczęście, jechał z nami kucharz i leśniczy.

Guldenstern vel Guildenstern

Polemizowałabym z Janem Płonką odnośnie symboliki pseudonimu Guldenstern, mającym oznaczać złotą gwiazdę w herbie Leliwa¹⁸⁸, bo pisarz używał do pisania papieru z wytłoczonym herbem Oszyk¹⁸⁹ i nie wspomina nic o Leliwie badając post factum, w 1901 roku, swój herb¹⁹⁰. Mnie w pierwszym refleksie narzuca się raczej skojarzenie z heksagramem, z tradycją złotej gwiazdy Dawida, do którego pisarz się odwołuje¹⁹¹, ale głównie w kontekście martyrologii i tułactwa, które dotknęły naród polski po utracie niepodległości, o czym będzie mowa w dalszych rozdziałach.

Gdyby adekwatny do założenia zrost był poprawny, to właściwie nazwisko powinno brzmieć Goldstern. Można spekulować, że potencjalnie nie notowany w ówczesnych adresarzach pseudonim zawiera znaczenie ukryte, o ile spotykane w literaturze rzadkie słowo gülden znalazło tu zastosowanie¹⁹². Należy jednak pamiętać, że gulden był od dawna już tylko srebrną jednostką monetarną.

¹⁸⁸ Hanna : poemat na tle powstania z 1863 r. Przedruk I / posł. Jan Płonka. — Kraków : Renowator, 2003, s. II

¹⁸⁹ List z Kaltenleutgeben z 23 września 1896 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 4, cz. 3, s. 149; z Francji w 1900 r. [w:] op. cit. t. 4, cz. 1, s. 144; do Maryni w Warszawie [w:] op. cit. t. 4, cz. 2, s. 522

¹⁹⁰ *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 1, s. 91; op. cit. t. 3, cz. 1, s. 79-83 oraz ryc. 16

¹⁹¹ *Szereg rabinów, szedł zwolna za nimi [...] to także syny — Jako my, matki Polski [...] Może raz gwiazda szczęścia zabłąśnie krajowi* [w:] Hanna / Guldenstern. — Kraków, 1890, s. 46. Por. *A Mistrz wielki dłonią własną — Stawia gwiazdy do szeregu- I kieruje ich obrotem — w lazuruwej tej głębinie — Co zwą świata kołowrotem — Jednym torem wszystko płynie* [w:] Hanna / przez H. Zaleskiego // *Kurjer Jarosławski*. — 1893 nr 8 (15 maja), s. 3. Nota bene Bolesław Prus był mniej tolerancyjny: *Wróg bardzo poważny przybył w końcu żydom w osobie Bolesława Prusa, który nie lubi wszelkiej połowiczności. Zraziwszy się raz do Izraela, drwi z niego systematycznie i bez miłosierdzia* [w:] *Zasługi antysemityzmu / Teodor Jeske-Choiński // Wiek : gazeta polityczna, literacka i społeczna*. — Warszawa. — R. 21, nr 31 (8 lutego 1893), s. 3

¹⁹² Wyczulony na fonetykę [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 1, s. 559-560. Sienkiewicz stosował przegłos, używając, dla przykładu, formy Grünwald w swej korespondencji. „*Po skończeniu [edycji 'Krzyżaków' z 1900] proszę mi przysłać odbitki z Grünwaldem*” [w:] op. cit. t. 5, cz. 2. Warszawa, 2009, s. 460; *Bitwa pod Grünwaldem nie nadeszła jeszcze i zapewne już nie nadejdzie* [w:] *Listy Litwosa z Wystawy Paryskiej, 12 maja 1878 // Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1878, 117 (24 maja); *Jedynie opis bitwy grunwaldzkiej zawiódł trochę nasze oczekiwania* [w:] *Zapowiedź wydawnicza dzieła J. I. Kraszewskiego pt. „Krzyżacy 1410 : obrazy z przeszłości* [w:] *Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1881, nr 246; takiej formy używała M. Konopnicka: *Grünwald : przed obrazem Matejki / przez Maryę Konopnic-*

Mogłoby się wydawać, że przy doborze pseudonimu to animozje, jakie pisarz żywił do bankierów i samego pieniądza w obiegu, przełożyły się na pomysł użycia nazwiska zawierającego w sobie galicyjskiego guldena¹⁹³.

Katolicki¹⁹⁴ pisarz filosemitą nie był, szczególnie od czasu zajść podczas sumy w dzień Bożego Narodzenia 1881 w Warszawie¹⁹⁵. Jak szekspirowski Falstaff zapewniający: „They were bound, every man of them; or I am a Jew else, an Ebrew Jew”¹⁹⁶, często zaklinał się w charakterystyczny sposób: „jeśli [...], to jestem hebrajskim Żydem”¹⁹⁷, albo przytaczał powiedzonka o Żydach¹⁹⁸, pamiętając, że to oni ukrzyżowali Chrystusa¹⁹⁹.

ką // Kraj. – Petersburg. R. 2, nr 36b (1883); *Potem wróć przez Grünwald i Mławę*, 11 września 1899 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. 2, cz. 3, s. 285

¹⁹³ C.K. Namiestnictwo szykowało wymianę waluty: do 1892 roku walutą jest gulden austriacki, który dzieli się na 100 krajcarów, na które to nowe krajcary mówiło się też w Galicji centy, od 1892 walutą jest korona, nadal nazywana w Galicji złotym reńskim; niemniej termin gulden długo potem pozostał w powszechnym użyciu. Por. oszustwo teścia: Bobcio w koperce od teścia dostał 15 tys. koron a nie spodziewanych guldenów: Kolański: *Któż temu winien, że wy rachowaliście posąg w guldenach* [w:] *Historia jakich wiele // Nasze dwory i dworki / Jeremi Zora (H. Zaleski)*. Kraków, 1905, s. 96; por. *Za trzy pokoje małe – (Można głowę stracić) – Musisz co najmniej jakie – Pięćset koron płacić!*. [w:] *Żegiestów / X. Y. Z. // Djabeł*. – R. 36, nr 13 (1 lipca 1904) i *Prowadzę też korespondencję z Krechowickim o pieniądze, bo tam będzie mi się należało z parę tysięcy koron – jest przecie duży tom*, Warszawa, 24 sierpnia 1905 [w:] *Henryk Sienkiewicz : Listy*. t. 4, cz. 1, s. 320; *Więc nie tylko nie dostanę – Dwóch koron, ale, o nieba! – Swoich dotożyć potrzeba* [w:] *Elegia do Wandzi [Ulanowskiej]* [w:] [Listy Henryka Sienkiewicza i jego żony Marii z Babskich do różnych osób z lat 1906-1921], rękopis BOss, sygn. 6949/I, karta 383; <http://www.dbc.wroc.pl/publication/14365>

¹⁹⁴ Sienkiewicz o sobie: *To ja simplex servus Dei* [w:] *Chwila obecna XXVII // Gazeta Polska*. – 1875, nr 158

¹⁹⁵ W liście do Stanisława Witkiewicza potępia żydowską prowokację podczas sumy w dzień Bożego Narodzenia 1881, skutkiem której „w wyniku paniki w kościele zostało wiele osób zabitych. Puszczono między ludem wieści, że ‘pali się’. Krzyżeli Żydzi dla okradzenia” [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, t. 5, cz. 2. Warszawa, 2009, s. 304. Relację z tragicznej sumy B. Narodzeniowej zawiera artykuł żony „Z powodu ostatnich wypadków”/ M. [w:] „Słowo”, 1882, nr 4-5 (6-7 stycznia). Odwet na żydach, „Judenhca”, był następstwem ciężkiej sytuacji biedoty warszawskiej, która zaciągała długi u Żydów, przez to zniechędzonych [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, t. 5, cz. 2. Warszawa, 2009, s. 305-6

¹⁹⁶ *Byli, hultaju, byli związani, wszyscy od pierwszego do ostatniego, albo jestem Żydem, Hebrajczykiem Żydem* [w:] *Henryk IV*, cz. 1, akt II, scena 4 / przeł. Leon Ulrich

¹⁹⁷ *Pana Boga! Jeśli we czwartek się nie ożenię, to jestem hebrajskim Żydem*, sierp. 1881 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 2, s. 284; *Co do obrazu olejnego [Stanisława Witkiewicza] – jeśli go nie kupią w ciągu miesiąca, to jestem najostatniejszym z hebrajskich Żydów*, październ. 1881, op. cit. t. 5, cz. 2, s. 292; w liście do Janczewskiej z września 1891: *Ty masz i tak figurkę tanagryjską jeśli to jest zły komplement, to jestem hebrajskim Żydem* op. cit. t. 2, cz. 2, s. 451; w liście do żony z 1882: *Jeśli jeszcze będę spędzał jakie lato bez Ciebie, to jestem hebrajskim Żydem*, op.cit. t. 4, cz. 1, s. 59; *Jestem Żydem, jeśli [...] nie pograżę do reszty... panny Józefy*, 1886., op. cit. t. 2, cz. 1, s. 142; zob też: *Głównymi matadorami naszego antysemityzmu bywają właśnie [...] mechasi [...] Nie wygaduję na Żydów, bo nie chcę, aby i mnie za Żyda wzięli* [w:] *Towarzystwo warszawskie*. List czwarty, odc. 34 // *Czas*, 1886, nr 58

¹⁹⁸ *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 2, s. 405; t. 2, cz. 1, s. 162, 455, 554; t. 2, cz. 2, s. 55; t. 3, cz. 2, s. 158; t. 4, cz. 1, s. 423; t. 4, cz. 3, s. 71; t. 5, cz. 1, s. 474; *Nasi Żydzi [...] są jemiółą na dębie* [w:] *Chwila obecna XXIII // Gazeta Polska*. – 1875, nr 134

¹⁹⁹ „Przypowieść o osinie” [i. e. osika] // *Skarbonka : jednodniówka*. – Kraków, 25 maja 1893, s. 3 <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/286864> i nowela pod pierwotnym tytułem „Pójdźmy za nim”, której rękopis

Literackie odniesienia do sytuacji finansowej pisarza zawiera przekład powiastki „Zemsta rabina”, z której morał żaden nie wynika, jedynie gorycz, że syn szlacheckiego rodu „musi liczyć każdy grosz”²⁰⁰.

Anegdota o krawcu przyszłego noblisty obraca się wokół galicyjskiego guldena²⁰¹. W czasach swej największej biedy Sienkiewicz skarżył się „W banku już nie ma, Dzidku, 1300 guldenów”²⁰², czyli pseudonim Guldenstern kryje w sobie oczywistą aluzję do sytuacji Sienkiewicza, który guldeny odkładane w Galicji musiał ustawicznie wymieniać na ruble, aby w Królestwie utrzymać chorego ojca, siostrę Zosię i Helenkę.

Liczy dokładnie swe wydatki a z jego zapisków można by sporządzić cennik ówczesnych usług i artykułów²⁰³. Wraz z synkiem odkłada do skarbonki guldeny na przyszłą wspólną posiadłość ziemską²⁰⁴. Żartobliwie wypomina, że panna Munia winna mu była jednego guldena²⁰⁵, czyli tyle, ile kosztowała prenumerata jednego z najtańszych pism²⁰⁶.

pod tytułem „Antea” pisarz wręczył Augustowi Wolffowi z początkiem listopada 1892 (prototyp „Quo vadis”), drukowana w Warszawie: Słowo. R. 12, nr 37 (15 lutego)-38 (16 lutego 1893)

²⁰⁰ Zemsta rabina / przez Edwarda Siebeckera; przełożył z francuskiego X. X. Zapowiadany listem Sienkiewicza do J. Janczewskiej z 22 sierpnia 1887 przekład powiastki [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy* T. 2, cz. 1, s. 428, ukazał się 5 września 1887 w numerze 196 „Słowa”, przerwie między kolejnymi odcinkami „Pana Wołodyjowskiego” [*Henryk Sienkiewicz przebywa obecnie w Gasteinie // Słowo. — Warszawa R. 6, nr 190 (29 sierpnia 1887)*]. W humoresce tej typu „śmiej przez łzy”, aby pomóc zubożałej rodzinie porucznik pruski decyduje się na konwersję na judaizm i ożenek z bogatą Izraelitką, celem uniknięcia spłaty zaciągniętej u Żyda ojcowskiej pożyczki. W ostatniej chwili Sarę odbija mu kapitan Braun, por. *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 2, s. 48; zob. też krytyka: *Mam do broni taki wstręt, jak rabin. — Wolę ją w domu siedzieć, niż dźwigać karabin* [w:] Hanna / Guldenstern. — Kraków, 1890, s. 111

²⁰¹ Z listu K. Szetkiewicza do J. Janczewskiej, z 11 maja 1889 r.: *Szabsio, Żyd-krawiec, znalazłszy w surducie Sienkiewicza dwa guldeny, zwrócił je właścicielowi. Obecni przy tym przyjaciele pisarza orzekli: „Głupi jesteś, że oddajesz”. Szapsio zaś, wskazując głową gospodarza, odparł: „Kiedy ten pan był taki głupi, że oddał piętnaście tysięcy rubli, to czemu ja mam nie oddać dwóch guldenów”* [w:] Onegdaj : opowieść o Henryku Sienkiewiczu i ludziach mu bliskich / Maria Kornilowiczówna. — Szczecin, 1985, s. 153 ; por. Szapcio, *Żyd-krawiec* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 1, s. 323

²⁰² List 200 do J. Janczewskiej [Zakopane], 29 XII 1889 [w:] Miszczak Z., op. cit., s. 238

²⁰³ W Krakowie: *Futro dałem do przerobienia. Wypada dość drogo, bo 86 guldenów* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy* T. 5, cz. 1, s. 201; w Abacji w kwietniu 1889: *Pokoik z widokiem na morze, dość mały, ale dość porządny kosztuje 1 gulden dziennie* op. cit. t. 5, cz. 1, s. 256; w Krakowie: w liście z 8 lipca 1889 pisze: *Walka byków* zaczyna się w „Czasie”. *Zażądałem 100 guld.* op. cit. t. 5, cz. 2, s. 105; operacja córki 13 lipca 1889: *Dziś też krwawiła moja portmonetka [...]. Kosztowało 380 guldenów. — Z tych 250 Rydygier.* op. cit. t. 2, cz. 2, s. 107. Por. *Nie ma guldena — bez centa — Niech każdy o tem pamięta...* [w:] *Pieśń o ziemi naszej / napisał Żaba // Ilustrowany Kalendarz Djabelski na Rok 1893, s. III, ekran 65/226*

²⁰⁴ *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 441

²⁰⁵ Op.cit. T. 2, cz. 2, s. 448

²⁰⁶ *Koszta rocznej prenumeraty obliczyliśmy tak nisko, iż każdy człowiek umiejący czytać, bez uszczerbku dla swoich pozytywniejszych potrzeb, tego guldena na rok cały złożyć może,* od red. // *Obrona : dwutygodnik społeczno-ekonomiczny / [red. odp. i wyd. Jan Sat'iberger]. — R. 1, nr 6 (15 kwiec. 1883)*

W 1882 roku „Neue Freie Presse” rozpoczęła druk romansu J. I. Kraszewskiego „Bez serca”, w tłumaczeniu dr Wilhelma Goldbauma, wychwalanego przez prasę stołeczną²⁰⁷, a który był wielbicielem Bismarcka i tendencyjnie przełożył powieść, opuszczając antyniemieckie akapity. Potem w tejże gazecie zamieszczał sprawozdania o przebiegu pokazowego procesu Kraszewskiego²⁰⁸. Za to po latach doczekał się epitetu „Żyd galicyjski”, przy czym w jednym z artykułów intencjonalnie przekreślono jego imię (Wiktor)²⁰⁹.

Sienkiewicz czytywał „Neue Freie Presse”²¹⁰, miał o tej gazecie wyrobione zdanie²¹¹ i był korespondentem petersburskiego „Kraju”²¹², który zabiegał o możliwość drukowania jego dzieł²¹³; w okresie stycznia i lutego 1890 bawił, jak zwykle, w Wiedniu, gdzie spędzał czas w teatrach, operach i doczekał się recepcji u samego burmistrza.

²⁰⁷ *Rodem z W. Księstwa Poznańskiego, zna on dokładnie język polski, słuchał prawa na wszechnicach wrocławskiej i berlińskiej* // Gazeta Warszawska. — R. 109, nr 160 (1882), s. 3

²⁰⁸ Kraszewski finansował z własnych pieniędzy sieć wywiadowczą z pobudek patriotycznych i przekazywał materiały Bronisławowi Zaleskiemu, konserwatorowi Bibliotece Polskiej w Paryżu, W roku 1883 został aresztowany w Berlinie pod zarzutem działalności wywiadowczej na rzecz Francji. Proces J. I. Kraszewskiego w Lipsku relacjonowało warszawskie „Słowo”, którego Sienkiewicz był redaktorem [w:] „Słowo”. — R. 3, nr 109 (1884) i „Świt” Konopnickiej; art. Sienkiewicza napisany w obronie Kraszewskiego w dziennikach francuskich nie jest znany [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy* T. 3, cz. 2, s. 240; nota bene: *Stowarzyszenie międzynarodowo-literackie na ostatnim kongresie swoim, który odbył się w miesiącu październiku w Madrycie, powołało w miejsce zmarłego J. I. Kraszewskiego na jednego z honorowych prezesów swoich Henryka Sienkiewicza* // Słowo. — 1887, nr 267

²⁰⁹ Odczyt relacjonowany 21 lutego i krytykowany przez dotkniętego korespondenta: *W wiedeńskim „Towarzystwie przyjaciół literatury” wygłosił niedawno zajmujący odczyt dr Wilhelm Goldbaum. Przede wszystkim, kto to jest Goldbaum? Żyd galicyjski z rodu i współredaktor pisma „Neue Freie Presse”. Miła rekomendacja, nieprawdaż?* // Kraj. — R. 9, nr 6 (21 lutego), s. 4; nr 13 (1890), s. 4-5

²¹⁰ *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 466 [3 kwietnia 1892]; op. cit. t. 3, cz. 2, s. 158 [8 kwietnia 1892]

²¹¹ Krytyka separatyzmu żydowskiego: *Kto tej bezwarunkowo najnikczemniej z całej prasy niemieckiej względem nas postępującej gazecie, dostarcza materyałów? [...] mieszkają na polskiej ziemi, jedzą polski chleb i odwiedzają się za to korespondencyjami do „N. fr. Pr.” [...] Otóż chcielibyśmy, aby żyd polski, aby „Izraelita”, „dzielił także nasze międzynarodowe sympatyje i antypatyje”, aby uczucie, że jest polakiem, brało w nim górę nad uczuciem, że jest żydem* [w:] *Półśłówka XX* // Słowo. — Warszawa. — 1883, nr 248 (13 września)

²¹² Kraj. - R. 2, nr 43 (1883), lista współpracowników

²¹³ *Ponieważ przyszła moja powieść krzyżacka będzie ewentualnie drukowana w „Przeglądzie Polskim” i w „Kraju” z powodów cenzuralnych, przeto przyjmą i wysłucham Pil[t]za, list z 9 maja 1892* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy* T. 2, cz. 2, s. 479; *chodzi mu [Piltzowi] bardzo, bym w czasie coś dla „Kraju” napisał, 29 sierpnia 1893* // T. 5, cz. 2, s. 348; *„Kraj” chce wejść w układ o „Krzyżaków” napisał 29 maja 1894* // T. 5, cz. 1, s. 358

Sienkiewicz osobiście mógł nadesłać ten artykuł, bezimiennie²¹⁴, zwłaszcza, że Kraszewskiego darzył wielkim szacunkiem a o Goldbaumie negatywnie wyrażał się już parę lat wcześniej²¹⁵.

Użyty w tym samym 1890 roku pseudonim Guldenstern sugerował żydowskie pochodzenie autora i przez to zapewniał bezpieczeństwo znanemu katolickiemu pisarzowi²¹⁶.

Kiedy Jeremi Zora w obronie śp. Sewera Maciejowskiego dopuszcza się krytyki na osobie przedstawiciela Żydów, Wilhelma Feldmana: „rznął mówkę przed gawiedzią chałatową [...], pogadawszy z aljantem został jego listonoszem”, zaraz pojawia się nakreślone niebieskim ołówkiem widzianko cenzora z uwagą: „rozpowszechnianie wzbronione odezwą c. k. Prokuratorji”²¹⁷. To świadczy dobitnie, jak c. k. Namiestnictwo broniło lojalnych obywateli.

Naród polski spłacił swój rachunek krwi²¹⁸ ale nowobogackie środowisko galicyjskie krytykowano za sknerstwo:

*Czemże dziś gorszy ten Izrael chciwy?
Że braci w wierze, jako braci wspiera?
Nu, — a ród Lecha tak niegdyś chępliwy
Patrzy spokojnie, gdy mu brat umiera.
Krzyczy: ojczyzny! A da gulden na nią?
Nie da, bo za to woli herb, tytuły!
On by ojczyznę chciał mieć bardzo tanio,
Krwii jej nie da, a żal mu szkatuły!*²¹⁹.

²¹⁴ Jeżeli Piltz zgodzi się na 10 groszy [za wiersz] pod warunkiem, że korespondencje będę nadsyłał bezimiennie, nie podpisując Litwos — to będę pisał — jeśli nie — to nie, Paryż, 20 kwietnia 1878 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy T. 3, cz. 1, s. 474; Pan Erazm zgodzi się, że koresp[ondencje] moje nie będą podpisywane ani „Litwos”, ani „Henryk Sienkiewicz”, ale bezimiennie, albo podpisywane, jak się mnie lub p. Erazmowi inaczej podoba [w:] Henryk Sienkiewicz : listy T. 3, cz. 2, s. 80

²¹⁵ Według nadesłanej mi z Wiednia listy, następujący izraelici (z pochodzenia i wyznania) biorą udział w owej tak mile dla nas usposobionej prasie wiedeńskiej, która świeżo właśnie odznaczyła się bezczeszczeniem pamięci Sobieskiego i jego żołnierzy: w „N. fr. Presse” Dr Bacher (naczelný redaktor), dr Steinbaum, dr Cohn, dr Goldbaum (żyd poznański, specjalnie zajmujący się traktowaniem „spraw polskich” w jaki sposób, wiadomo... [w:] Pólsłówka XXII // Słowo. — 1883, nr 262

²¹⁶ Żydzi austriaccy, wzbogaciwszy się, kupowali sobie nazwiska o miłym brzmieniu, związane z kwiatami, drogimi kamieniami i metalami szlachetnymi, jak Silbermann lub Goldstein; biedniejsi kupowali nazwiska takie jak Grünspan (grynszpan) [w:] Umberto Eco, Cmentarz w Pradze. — Warszawa : Noir sur Blanc, 2011, s. 52

²¹⁷ Z ostatniej doby / Jeremi Zora // Nasz Głos : dziennik narodowo-antysemicki. — R. 1, nr 12 (29 wrzes. 1901)

²¹⁸ A gotowość poświęceń światu udowodni — Że jesteśmy narodu miano nosić godni [w:] Hanna / Guldenstern. — 1890, s. 72

²¹⁹ Z dróg zapomnionych / T. Szumskiego // Szkice Społeczne i Literackie / pod red. K. Bartoszewicza. — Kraków. — 1876, nr 19

Finansista Karol Zahorski zapewniał: *Jeśli w naszej milej Austrii tak pójdzie dalej jak dotąd, jedynym prawem, bogiem i dobrem będzie **gulden** [...] Sądzę, że nie będziemy nigdy Rzeczpospolitą. Królem u nas wiecześnie będzie **gulden***²²⁰.

Pamiętamy wiersz Sienkiewicza z 1888 roku, umieszczony w zakończeniu „Pana Wołodyjowskiego”:

*Nic mi po **śrebrze**, nic mi po **złocie**,
Nic po **chudobie** —
Niech z **głodu** zamrę przy **krzywym płocie**,
Byle przy **tobie!***²²¹

Niechęć do złota, „odwiecznego wroga” przewija się w drugim utworze Guldensterna pt. „Do młodego pokolenia”, gdzie pada zarzut: „I ręka w rękę z dziećmi Izraela, chciwemi kruszczu”²²².

Wybieg z wykorzystaniem żydowskiego twórcy jako parawanu Sienkiewicz powtórzył parę lat później, siebie samego w kontrolowanej korespondencji nazywając rabinem i odwołując się do żydowskiego recenzenta, nazwanego Małamed. Po wystosowaniu anonimowego „Listu otwartego Polaka do ministra rosyjskiego”²²³, prosi żonę, Marię z Babskich Sienkiewiczową rezydującą w Oblęgorku, o kasację oryginału i wspomina o staraniach o wstawiennictwo znajomego nauczyciela w chederze²²⁴.

Otóż ten konsultujący list moderator, zapewne Szymon Askenazy²²⁵, przychodzi mu w sukurs, pisząc poparty cyframi wywód do W. Excelencyi, odzwier-

²²⁰ Fragmenty nieznanego dramatu / Henryka Sienkiewicza, ca 1877/1878, s. 21

²²¹ *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 2, cz. 1, s. 510-511; Pan Wołodyjowski // *Słowo*. — 1888, nr 88

²²² Por. *Hieroglifem jest tu znak %, ten nowożytny sfinks, a gwiazdą przewodnią „szczęście do interesu i obrotność”* [w:] *Łódź : miasto i ludzie / przez X. Y. Z.*. — Łódź; Warszawa, 1894

²²³ List otwarty Polaka do ministra rosyjskiego. Skład główny w księgarni Gubrynowicza i Schmidta, z drukarni „Polonia”. Lwów, 1904

²²⁴ „*Bądź tak łaskawa i wyszukaj w moim biurku rękopisu złożonego z dziewięciu lub dziesięciu dużych kartek pisanych po jednej stronie i takowy zniszcz. [...] Uwolni mnie to od ciekawych zbieraczy wiecznie proszących mnie o autografy [...] Ja odegrałem rolę rabina, ale mój Małamed, a Twój niedoszły prelegent, który miał pisać o pismach rabina [...] roboty nie wykończył. Otóż może ona być dokonana tylko w porozumieniu się ze mną*”, Warszawa, 19 paźdz. 1904 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 4, cz. 1, s. 279; „*PS Małamed jeszcze nie skończył*” 22 paźdz. 1904 [w:] op.cit., s. 287

²²⁵ Szymon Askenazy (1866-1935) polski historyk żydowskiego pochodzenia, badacz dziejów Polski, prof. Uniwersytetu Lwowskiego, którego Sienkiewicz polecał wydawcom w 1905 r. [w:] op. cit. t. 5, cz. 1, s. 37 i z którym Sienkiewicz niejednokrotnie polemizował: „*Wczoraj byłem na piątku. Była wielka nagonka na Libickiego jako członka ND. Askenazy był wstrętnie ironiczny. W końcu ująłem się za Libickim, bo nagonek w ogóle nie lubię*”, 1906 r. [w:] op.cit., T. 4, cz. 1, s. 391; „*Na wiosnę spodziewamy się tu zawieruchy agrarnej [...] Ogromnie bym chciał, żeby kto z naszej kompanii przyjechał do Krakowa i dał nie tylko mnie, ale i tutejszym ludziom porządne objaśnienia, jak rzeczy stoją. Jeśli Askenazy będzie wracał w tych czasach do Lwowa, to go zaknijcie, by tu wstąpił*”, Kraków, 7 stycznia 1906 [w:] op. cit. t. 5, cz. 3, s. 469. „*Będę miał*

ciędlący dewastację kulturalną Polski i opisujący metodę dzielenia wyznań, w tym — podległy syjonistów²²⁶.

Wracając do Guldensterna-patrioty, który był antytezą na niewczesny prototyp: w 1886 roku dawny mistrz dwunastolatka Sienkiewicza, Zygmunt Kaczkowski, w swej przedostatniej powieści historycznej z 17 w. „Abraham Kitaj”²²⁷, miał „podnosić myśl i serce”²²⁸, wprowadza antybohatera, który zajmuje się paleniem i rabowaniem miast. Abraham Łaszcz-Kitajgrodzki vulgo Kitaj to koczujący się negatywnie Guldenstern²²⁹, którego z żalem rozpoznał Wincenty hrabia Łoś²³⁰. Pochowany został na Balogrodzkim cmentarzu, jak z węgierskich Balów pochodząca szlachcianka w powieści „Bracia ślubni”, która z kolei pokazała ród Leliwitów.

zresztą do rozporządzenia Askenazego i Skalkowskiego, a to ułatwi mi niezmiernie robotę”, 1911 [w:] op. cit. t. 4, cz. 2, s. 324

²²⁶ *Dziesiątkami tysięcy część jej [ludności żydowskiej] zrusyfikowaną spędzono z głębi Rosji do tego kraju* [w:] Uwagi z powodu listu Polaka do ministra rosyjskiego. Skład główny w księgarni Gubrynowicza i Schmidta, z drukarni „Polonia”. Lwów, 1905; *W ogóle anarchia wzrasta, a z nią i nędza. Wodzami są Żydzi rosyjscy i kto wie, czy nie umyślnie prowadzą do ruiny na korzyść przemysłu postronnego*, Warszawa, 4 sierpnia 1905 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 4, cz. 1, s. 315. Por. podobną wypowiedź E. Orzeszkowej [w:] *U Elizy Orzeszkowej : wrażenia z wycieczki do Grodna / Czesław Jankowski // Kraj*. — Petersburg. — R. 17, nr 49 (1898)

²²⁷ *Zwyciężyła sienkiewiczowska apoteoza przeszłości: Powieść „Abraham Kitaj” nie odpowiedziała nadziejom jakie obudziła w początkach swego ukazania się [...] „Potop” przyćmił „Kitaja” i panu Andrzejowi do tysiąca (lekkko licząc) przeciwników własną jego ręką zarąbanych lub obalonych, przybył tysięczny i pierwszy w Abrahamie* [w:] *Zeszyt roczna literatura polska / przez J. Tretiaka // Przegląd Literacki : dodatek do „Kraju”*. — 1887, nr 1, s. 1 (1=15 stycznia); *Kaczkowski, który i tak jest moim przyjacielem — pokocha mnie ślepo*, 20 stycznia 1887 [w:] *Listy*, t. 2, cz. 1, s. 309

²²⁸ *Pierwotne przesłanie* [w:] *Annuncjata : powieść historyczna z czasów konfederacji barskiej*. T. 1 / przez Zygmunta Kaczkowskiego. — Warszawa : nakładem S. H. Merzbacha księgarza, 1858, s. 7. Zob też: *Gdy w nauce i literaturze rozwinął się kierunek ultrakrytyczny, wskazujący ciemne strony naszej tradycji dziejowej, Sienkiewicz zwrócił się do wspomnień przeszłości i stworzył swoje największe dzieło, trylogię* [w:] *recenzja wykładu historyka Aleksandra Jabłonowskiego pt. Jabłonowski o Sienkiewiczu / J.K.K. [Józef Karol Kotarbiński // Kurjer Warszawski*. — 1907, nr 131, s. 7

²²⁹ *List Zygmunta Kaczkowskiego do Łosia z 13 marca 1886 roku: Nie pozostaje nam nic innego, jak brać osoby z historycznymi nazwiskami, osoby, które oczywiście istniały, ale o których zaledwie tylko ślad pozostał w historii, albo w herbarzach, a którym przeto dowolny można nadać charakter, jak to Sienkiewicz bardzo trafnie zrobił ze Skrzetuskim, z Wołodyjowskim. Jeśli mi wolno wreszcie wspomnieć o mojej powieści „Abraham Kitaj” [...] to dodam, że kasztelan Fredro i jego żona, ksiądz Kantor, Borowscy, Bał, Guldenstern-Łoś i t.d. są to wszystko figury, które rzeczywiście istniały [...] niektóre podania o nich znajdują się tylko w papierach familijnych, w „Libri Mortuorum” przy kościołach i w kalendarzowych zapiskach, Wprowadzając w powieści charaktery niewdzięczne, trzymam się co do nazwisk także tej samej zasady, tylko takim charakterom daję nazwiska rodzin wygasłych (?), jak n. p. Łaszczów Kitajgrodzkich, którzy już w XVIII w. wymarli* [w:] *Kaczkowski i Łosiowie / Wincenty hr. Łoś // Tygodnik Ilustrowany*. — 1897, nr 5, s. 95

²³⁰ *W r. 86 zjawił się „Abraham Kitaj” i w tej powieści znów wystąpił Łoś-Guldenstern. A tu ja właśnie wtedy pracowałem nad monografią Łosia, wojewody malborskiego, podskarbiego ziem pruskich, (która wydałem w „Niwie” i „Przeglądzie literackim”), ożenionego z Guldensternówną, kasztelaną gdańską* [w:] *Kaczkowski i Łosiowie / Wincenty hr. Łoś // Tygodnik Ilustrowany*. — 1897, nr 3, s. 56

Modzież galicyjska pierwszej połowy 19 wieku powoli zaczynała zapominać o principiach: *Ale wyście się wkrótce już zbuntowali przeciwko owej gwieździe promiennej, która miała was zaprowadzić do Betleemu*²³¹ i u schyłku 19 wieku pora była najwyższa, by przypomnieć o najważniejszej wartości, którą na imię było Polska.

Sienkiewicz wychował się na klasykach a w jego twórczości są liczne odwołania do wielkich poprzedników: *Od ławy studenckiej ma wielkie zamięłowanie do Szekspira, ciągle go cytuję, głównie „Burzę”, „Hamleta” i seryę „Henryków”*²³² – pisał o sobie samym pod pseudonimem Baronowa X. Y. Z.²³³

W 1890 roku nic się nie zmieniło, bo w wierszu dedykowanym lekarzowi Winternitzowi właśnie w tym roku Sienkiewicz-poeta też na Szekspira się powołuje:

*Anglicy powiadają, że wiedza jest siłą,
Stary Szekspir zaś twierdzi w ponurym „Hamlecie”,
Że pełno takich rzeczy dzieje się na świecie,
O których filozofom nigdy się nie śniło*²³⁴

Czuając się osaczony, jak królewicz duński, Henryk Sienkiewicz zastosował literacki kamuflaż. I tak Guldenstern prowadzi wprost do chytrego donosiciela

²³¹ ksiądz Augustyn do Kamila Łaskiego [w:] *Dziwożona* : powieść społeczna. T. 4 / przez Zygmunta Kaczkowskiego. – Lwów, 1855, s. 37

²³² W liście do Stanisława Witkiewicza: *Zaklinam Cię na Henryczka, Falstaffa, Bardolfa i Pistola*, Warszawa, 31 października 1881 / Henrich S. [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 2, s. 295

²³³ Towarzystwo warszawskie. List szósty, odc. 54 // *Czas*, 1886, nr 263 (17 listopada); Sylwetka Sienkiewicza : przedruk z „Czasu”, z upoważnienia redakcji // *Przegląd Literacki* : dodatek do „Kraju”. – 1887, nr 12 (20 marca = 1 kwietnia), s. 5 nr 12; por. też *P. Kubala więc słusznie zaczyna swoje szkice od portretu królewicza Jana Kazimierza [...] Zdaje mu się samemu, że jak Hamlet „mógłby pomieścić się w skorupie orzecha”* [w:] *Mieszaniny* [!] literacko-artystyczne XI / Litwos // *Niwa*, 1880, t. 18, s. 611 oraz : *Rozumiemy Hamleta, ale nie zdajemy sobie sprawy z Szekspira, zwłaszcza gdy się jeszcze zważy całą rozmaitość i szerokość jego twórczości* [w:] *Mieszaniny* [!] literacko-artystyczne XIV / Litwos // *Niwa*, 1881, t. 19, s. 70; *Panińskie serduszka były za zbliżeniem się do Kopowskiego, mniej zważając na jego duchowe podobieństwo z Hamletem, polegające na tym, że jeśli nie on, to mózg jego mógłby się zmieścić „w skorupie od orzecha”* [w:] *Rodzina Połanieckich* // Biblioteka Warszawska. – 1894, t. 1, s. 459. Wielokrotna maniera autoprezentacji: *Odbył się tu odczyt p. Henryka Sienkiewicza o koloniach polskich w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki* [w:] *Z Szczawnicy / L. // Gazeta Lwowska*. – R. 69, nr 189 (18 sierpnia 1879), s. 3-4; *Księgarnia Gebethnera i Wolffa przygotowuje wydanie drugiego tomu pism współpracownika naszego Henryka Sienkiewicza (Litwosa)* [w:] *Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska*. – Warszawa. – 1879, nr 260; w *teatrze lwowskim grano „Szkice węglem” Sienkiewicza w przerobieniu p. Zielińskiego. Przeróbka nosi tytuł „Zemsta chłopa”* [w:] *Z Zagranicy / § // Gazeta Polska*. Warszawa. – 1880, nr 205 (16 września); w 3-ciej osobie pisze o swoich o przekładach w czasopiśmie „Lumir” // *Gazeta Polska*. – Warszawa. – 1880, nr 229

²³⁴ *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 2, s. 55; pełny tekst „Do doktora Winternitza” w „Czasie” z 24. VI.1890, nr 142

Guldensterna, który wraz z Rozenkrancem został wysłany, aby szpiegować Hamleta²³⁵.

Ten trop zawarty jest w aluzji Sienkiewicza zamieszczonej w liście do Stanisława Witkiewicza z 13 stycznia 1881 roku²³⁶, a dopiero pięć lat później wystawiona została we Lwowie sztuka niemieckiego komediopisarza, z zastosowaniem tego pomysłu²³⁷.

Parafraza słów Hamleta skierowanych do Rozenkranca i Gildensterna zawarta jest też w liście Sienkiewicza z sierpnia 1892²³⁸.

Prezentując czytelnikom krakowskiego „Czasu” kolejne fragmenty tworzonej powieści współczesnej „Bez dogmatu”²³⁹ sam utożsamiał się z Płoszowskim, który „upatruje w „Hamlecie” swój prototyp”²⁴⁰.

Później Sienkiewicz też wspomaga się „Hamletem”, choćby upominając Mścisława Godlewskiego, redaktora „Słowa”²⁴¹.

²³⁵ „W istocie, posyłano po nas” [w:] Hamlet. Akt II, scena II; „Trzymał nas, owszem, z daleka od siebie, Kiedyśmy chcieli z niego coś wyciągnąć” [w:] Hamlet. Akt II, scena I // Wiliam Szekspir, Dzieła dramatyczne, t. 6. Warszawa, 1973; w tłumaczeniu J. Paszkowskiego zamieszczonym w 1862 roku w „Bibliotece Warszawskiej”: Gildensztern. *Of the noble families in the 15 th century the Gyldenstjerne and the Rosenkrans [...]* were among the most important [w:] Denmark // Encyclopaedia Britannica. — Vol. 7, 1967, p.241

²³⁶ Henryk Sienkiewicz : Listy. T. 5, cz. 2, s. 257, 258; we wcześniejszym liście do S. Witkiewicza przytacza kwestię Hamleta w rozmowie z Rosencrantzem i Guldensternem: *Chciałbym, byś wyilustrował „Jamiola” — najlepiej białą i czarną kredką. Chciałbym nie przez próżność, bo „Chmurodzierzawca” świadkiem, że „Mógłbym się pomieścić w skorupie od orzecha i uważać się za króla nieograniczonej przestrzeni”,* [Warszawa, przed 7 grudnia 1880] [w:] op. cit. t. 5, cz. 2, s. 226; por. też: *W otoczeniu tym przewijają się jeszcze i inne postaci, jak Rosenkranc i Gildenstern, dwaj słudzy, a raczej szpiegi Klaudiusza* [w:] Mięszaniny [!] literacko-artystyczne XIV / Litwos // Niwa, 1881, t. 19, s. 74

²³⁷ Młody Ernest podróżuje incognito, wobec czego przyjmuje nazwisko szlachcica duńskiego i oficjalnie występuje jako hrabia Guldenstern [w:] krytyczna recenzja sztuki pt. Rosenkranz i Guldenstern: komedja w 4 aktach / M. Klappa; w przekładzie M. Gawalewicz // Gazeta Narodowa. Lwów. — R. 25, nr 244 (22 paźdź. 1886), s. 3 <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/72959>

²³⁸ Henryk Sienkiewicz : listy. T. 3, cz. 2. s. 114-115

²³⁹ Czas. Kraków. — 1889, nr 264 (16 list.)-nr 299 (19 grudź. 1889) oraz 1890, nr 2 (3 stycz.)- nr 234 (11 paźdźniernika); Słowo. Warszawa. — R. 8, nr 271 (2 grudnia 1889)-R. 9, nr 30 (7 lutego) [koniec t. 1]; nr 81 (12 kwietnia)-nr 141 (27 czerwca 1890) [koniec t. 2]; R. 9, nr 169 (30 lipca 1890) — nr 229 (11 paźdźniernika 1890). Nota bene Sienkiewicz napisał dwie powieści psychologiczne, w przerwie po napisaniu „Trylogii” a przed przystąpieniem do „Krzyżaków”, bo „Cenzura warszawska, z inicjatywy Hurki i Apuchtina, zawiadomiła go zawczasu, że mu nadal nie pozwoli na druk żadnej powieści historycznej [w:] Sienkiewicz i Wyspiański : przyczynki i szkice / Ferdynand Hoesick. — Warszawa, 1918, s. 204; odcinki do warszawskiego „Słowa” były przewożone osobiście: *żeby uniknąć długich dowodzeń i objaśnień, dlaczego sakramentalne „dozwoleno cenzuroju” nie znajduje się pod każdą stronicą* [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 2, s. 274

²⁴⁰ Bohater ostatniej powieści Sienkiewicza : (Studium nad „Bez dogmatu”) / dr Jan Boloz Antoniewicz // Kraj. Petersburg. — R. 11, nr 7-12 (1892)

²⁴¹ *Wolisz zapewne, żebym ja powiedział, iż coś „psuje się w państwie duńskim”, niż żeby tę uwagę zrobił ogół czytelników, 1894* [w:] op. cit. t. 1, cz. 2, s. 218

*Czy pamiętacie owe pierwsze wieki,
Chryścjanizmu szczytne poświęcenia,
Tę zabiegliwość, jak w wnętrzu pasieki.
Dla następnego posiew pokolenia.
Tych świętych, sercem zatopionych w niebie,
Myślą na ziemi żyjących jedynie,
O własnej nawet niepomyślnych rodzinie,
Dla dobra wiary i Pańskiej winnicy;
Miłości bliźnich z zaparciem się siebie,
Czystej jak serce w niewinnej dziewicy.
Jak wody strumień, płynący z krynicy.
Czy pamiętacie tych ludzi, co z mienia
Tak wyzuwali się sami ochoczo,
Bez najmniejszego samolubstwa cienia,
Wiedzeni siłą instynktu proroczą,
Jakby to złoto, o które dziś wiedzie
Ludzkość zapasy, nie miało wartości;
Jakby dostatek nie urągał biedzie,
Nie wiódł ku szczeblom władzy, pomyślności.
Czy pamiętacie, jak z słodkim uśmiechem
Szli na śmierć, gardząc tą ziemską powłoką,
Jak zalewali cyrk świętą posoką,
Cześć Bogu dając ostatnim oddechem.
Z nich bierzcie przykład, polska nasza młodzi!
Tą drogą idźcie, zdobyć wieńce chwały,
A kiedyś Polski imię się rozrodzi,
Jak chrześcjanizmu posiew po świat cały.*

Analiza wiersza „Do młodego pokolenia”

Henryk Sienkiewicz sam był kiedyś młody i śpiewał „Gaudeamus” jak student uniwersytetu kijowskiego: *Pięknie było patrzeć, jak owa młodzież naksztalt fal wodnych wylewała się stamtąd na świat corocznie, niosąc ciemnym światło, niby żywność glebie ludzkiej*²⁴².

W adresowanym do Ignacego Balińskiego utworze „Do młodego pokolenia”²⁴³ z 1890 roku, pisany w imieniu powstańców styczniowych, „co szli w katorgi ku Sybiru krańcom”, zawarte są najcenniejsze dla Sienkiewicza wartości:

- Szacunek do ojca: „Gdy ojciec mówił, syn z miejsca powstawał”²⁴⁴. Sienkiewicz miesięcznie na ojcowskie utrzymanie systematycznie posyłał 50 rubli przez niezawodnego przyjaciela, Mściława Godlewskiego²⁴⁵. Listami z różnych miast Europy upewniał się, czy przekaz został zrealizowany.
- Szacunek dla religii: „Czy pamiętacie owe pierwsze wieki. Chrystyanizmu szczytne poświęcenia”²⁴⁶.
- Miłość do ojczyzny i mowy ojczystej: za kordonem czyli w Galicji język polski był językiem urzędowym i młodzież krakowska mogła mówić po

²⁴² Na Marne // Wieniec. — Warszawa, — R. 1, nr 37- (1872)

²⁴³ Estr. XIX, II ed., t. 9, s. 326, hasło Guldenstern, <http://www.estreicher.uj.edu.pl/xixwieku/indeks/66378.html>, oraz <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/256931>

²⁴⁴ Por. szacunek dla tradycji: *Służba, również jak i młodsze rodzeństwo wdrażane było do szacunku dla najstarszego [...] Była to rodzinna tradycja przechodząca z pokolenia na pokolenie* [w:] Hania / przez Litwosa // Gazeta Polska, nr 2 (23 grudź 1875 = 4 stycz. 1876); *Stary szafkowy zegar [...] odmierzał życie kilku już pokoleniom* [w:] Wiry / Henryk Sienkiewicz. — Głos Warszawski. — 1909, nr 129

²⁴⁵ List do Mściława Godlewskiego z 24 kwietnia 1889 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 2, s. 79

²⁴⁶ To samo: *Pierwotni chrześcijanie — Szli bronić swoich zasad, walczyć za wyznanie* [w:] Hanna / Guldenstern. Kraków, 1890, s. 59. W 1893 H. Sienkiewicz zaczął przygotowywać „Quo vadis” i 16 sierpnia 1894 odczytał w Zakopanem kilka rozdziałów powieści // *Dziennik Poznański*. — 1894, nr 189

polsku i kształcić się²⁴⁷, w odróżnieniu do sytuacji w Królestwie²⁴⁸, gdzie z trudem, krok po kroku, trzeba było starać się o drobne koncesje ze strony moskiewskiego uzurpatora a książki drukowano grażdanką²⁴⁹.

- Miłość do wolności : poeta narażony jest na „siatki [...] z pajęczyny”²⁵⁰, szpiegostwa, pokus, łotrstwa, ukazów”. Słowo „ukaz” padło już wcześniej w „Pieśni litewskich borów” z 4 listopada 1887 roku, poruszającej carski zakaz nauczania w języku polskim, odwołany dopiero w 1905 roku²⁵¹.
- Miłość do młodzieży i obawa przed partyjną manipulacją: „ogłupienia w życiu tem zakordonowem”²⁵².

²⁴⁷ Wcześniejsza analiza porównawcza: *Między młodzieżą tamtejszą trzeba szukać ze świecą takiego, co nie skończył gimnazjum, a nawet uniwersytetu* [w:] Pólsłówka XV // Słowo. — 1883, nr 221; por. *pokój bazylejski pociągnął za sobą to tak ważne następstwo, iż wykluczył Austryę z Niemiec* [w:] W setną rocznicę trzeciego rozbioru Polski : (podług rozprawy Philipppsona i Sorela „O pokoju Bazylejskim”) / H. S. // Przegląd Poznański. — R. 2, nr 27-28 (1895)

²⁴⁸ *Ludzie zrodzeni i wykształceni w szczęśliwszych nieco warunkach kraju wymierają, młodzi patrzą w przyszłość bez promieni, bez widoku, w rozgoryczeniu, jakie każdy dzień wzmagą, nieczynni i beznadziejni* [w:] Towarzystwo warszawskie. List ósmy, odc. 67 // Czas, 1886, nr 295

²⁴⁹ Zacieklą politykę antypolską prowadził Józef Hurko, generał-gubernator warszawski do 1894. Zawołanie „o, polska młodzieży” wraca jak bumerang: *Pamiętajcie o Schronisku dla Młodzieży szkolnej w Białej* [w:] Wiersz poświęcony ukochanej młodzieży na pamiątkę otwarcia szkoły polskiej w Białej w dniu 1 września 1898 roku / nakładem H. Truskolaskiego. Biała [koło Bielska], 1898, verso s. tyt. // Estr. XIX, t. 1881-1900/4, s. 381, pod hasłem: *Z teki Litwina*

²⁵⁰ Charakterystyczny sposób obrazowania: książę Bogusław Radziwiłł: *Gra ta nie godziła się [...] znajdował w niej upodobanie takie, jakie znajduje pająk napinający sieć* [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 140; *Przez cały dzień śmierć krążyła nad Basią. Jak pająk, ukryty gdzieś w mrocznym kącie pułapu, wypełnił czasem na światło i na niewidzialnej nici spuszcza się ku dołowi, tak ona zdawała się chwilami zstępować tuż nad głowę Basi* [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1888, nr 39; rywal Staniszewskiego, pretendent do ręki Gertrudy, Stanisław: *Ta nić pajęcza, choć błyszczy jak złota — Często mię jednak pali bezlitośnie! — Kocham* [w:] Gertruda / H. Zaleski // Głos Jarosławski. — 1894, nr 3; *Pisałem. — Wiersz? — Tak, pod tytułem: „Pajęczyna”!* [w:] Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1894, t. 2, s. 266; *Potruchlały serca krzyżackie [...] I rwały się, jak nić pajęcza, wszelkie układy, a rwały się zwłaszcza z Witoldem* [w:] Krzyżacy // Tygodnik Ilustrowany. — 1899, nr 13; *Zakon [...] władał i czuwał, jak włada pająk rozpiętą siecią, której wszystkie nici dierzy pod sobą* [w:] Krzyżacy // Tygodnik Ilustrowany. — 1899, nr 47; scena z powstania styczniowego: *Każdy z oddziałów jak w pajęczej sieci — Objęty znaczną siłą przeciwnika — Zwolna topnieje i nakoniec znika!* [w:] Ona : dramat w czterech aktach, 1901 / H. Zaleski, s. 82

²⁵¹ władze rosyjskie zmuszone zostały w czerwcu 1905 roku do dopuszczenia języka polskiego jako urzędowego na szczeblu gminnym [w:] Roman Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. I, Warszawa 1988, s. 102

²⁵² Krytyczna rec. Sienkiewicza broszury Piltza pt. O chwili obecnej : rozmowa polityczna / napisana przez Piotra Wartę. — Petersburg, 1898: *Za poważny punkt do inkryminacji uważamy w broszurze p. Potra Warty wszystkie ustępy, stwierdzające analogiczność, zachodzącą, jakoby między chwilą obecną a chwilą, przed powstaniem 1863 r. [...] Szereg pytań, wysnutych z przywidzenia o analogii epok [...] Za jakież to materiały służyć może nieprzyjaciolom naszym podobny wybryk publicystyczny!* [w:] *Fatalna nuta* / S. // Tyg. Ilustrowany. — Warszawa. — 1898, nr, s. 15. I riposta: „Ogłupienia w życiu tem zakordonowem” odbijają się echem podczas zamieszek w 1902 roku w Królestwie, kiedy właśnie galicyjska „młodzież zakordonowa wyciągnęła ze sprawy siedleckiej inny jeszcze sens moralny oprócz uznania i czci dla kolegów gimnazjalnych z zaboru rosyjskiego” [w:] *Nasza młodzież* / przez Scriptora. Kraków : Druk. W. L. Anczyca i Spółki, 1902 i reedycja w 1903, s. 110

- Nadzieja, która stale podsycana, miała stać się zarzewiem przyszłej walki o wolność:

„**Brak onej iskry — żaru i płomienia**”²⁵³ [...] Bez niej dojdziecie ku wrotom *cmentarzy*” — ostrzegał, przeciwstawiając się społecznej melancholii szerzącej się pod nazwą „**spleen-u**” [s. 8], który to trend szerzył się w latach 80-tych, a o którym napomyka też hrabia Alfons w „Hannie” [s. 65, 113], co ma znaczenie na zawężenie okresu powstawania utworu.

W 1890 roku tak pisał o młodej pisarce: *Są krytycy, którzy biorą ów pesymizm za złe młodym autorom. Można by jednak spytać w ich imieniu, skąd mają nabrać otuchy, skoro w ich sercach nie ma jej ani atomu. Życie nasze ogólnie aż nadto usprawiedliwia owe minorowe tony [...] Tem też większy żal ogarnia, gdy się pomyśli, że ta młoda ręka trzyma już nie pióro — ale krzyżyk*²⁵⁴.

Oficjalnie Henryk Sienkiewicz mógł się trochę swobodniej wypowiedzieć o koniecznej reformie szkolnej w Królestwie Polskim („Stan szkolnictwa w Polsce **woła wprost o pomstę do Boga**”)²⁵⁵, w artykule w dzienniku rosyjskim „Ruś”, przedrukowanym w lwowskiej „Szkole”. Symptomatyczne jest, że ponownie „do młodego pokolenia” zwraca się pisarz²⁵⁶.

²⁵³ Por. *Ideal dobra powszechnego i miłość do społeczeństwa — brak tego świętego ognia przynosi największą szkodę* [w:] Przemówienie Henryka Sienkiewicza podczas immatrykulacji na Uniwersytecie Jagiellońskim // Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. — Kraków, nr 6996 III, k. 24-26

²⁵⁴ Przedmowa do pośmiertnego wydania nowel Walerii z Soleckich Błotnickiej pt. „On i ona” [wyd.] 1890 we Lwowie // BJ Rkp. 7028 I, <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/409789>

²⁵⁵ Por. *Niech pan Apuchtin nie udaje, że nie wie, iż w szkołach naszych stopnie zdobywają się pieniędzmi [...] a jednak te wołające o pomstę do Boga nadużycia toleruje* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List drugi, odc. 21! // Czas. — 1885, nr 290; jedna z dominant stylistycznych pisarza: *Ale królowięta! Z nimi nam nie żyć; ich to zdzierstwa, ich to arendy, stawszczyzny, pojemszczyzny, suchomielszczyzny, oczkowe i rogowe; ich to tyrania i uciski przez Żydów czynione o zemstę do nieba wołają* [w:] *Ogniem i mieczem* // Słowo. — 1883, nr 160; *Koniec panowania Nerona, które uważali za panowanie szatana, i karę Boską na wołające o pomstę jego zbrodni* [w:] *Quo vadis* : powieść z czasów Nerona / przez Henryka Sienkiewicza // Czas. — Kraków. — 1895, nr 257; *Kryspus począł opowiadać [...] swój żal, że dusza, którą chciał ofiarować Chrystusowi czysta jak łza, zbrudziła się ziemskim uczuciem dla uczestnika wszystkich zbrodni, w których grzęznął świat pogański i które wołały o pomstę Bożą* [w:] *Quo vadis* // Czas. — Kraków. — 1895, nr 172; *W dotychczasowych powieściach o Legionach z 1797 są baliwerny wołające o pomstę do Boga*, Kraków, 30 listopada 1911 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 4, cz. 2, s. 422

²⁵⁶ *W ten sposób powstawały dwa przeciwne obozy: jeden stanowiła obca i wroga narodowi szkoła z całym, stojącym za nią, administracyjnym i policyjnym aparatem, drugi: dzieci i rodzice, ich poczucie niedoli i poczucie krzywdy, które odczuwał naród cały [...] I nadszedł okres apuchtinowski [...] Język polski uczyniono nieobowiązkującym i zaczęto wyklądać z innemi przedmiotami po rosyjsku, powprowadzano idyotyczne podręczniki, w których można znaleźć takie np. wiadomości, że Wiedeń oswobodzili od najścia Turków Kozacy [...] „Pamiętnik nauczyciela poznańskiego” [i.e. Z pamiętników korepetytora, nowela drukowana początkowo w Gazecie Lwowskiej, nr 236-238 wyd. paźdz. 1879] jest przeniesiony w stosunki poznańskie tylko dlatego, że inaczej nie byłaby go puściła cenzura warszawska [...] Zabrałem głos w tej sprawie, jako pisarz polski, którego najserdeczniej obchodzi przeszłość kraju i młodych pokoleń* [w:] *Głos Sienkiewicza* // Kraj. — Petersburg, nr 10 (24 marca 1905) oraz [w:] H. Sienkiewicz o reformie szkolnej w Królestwie Polskiem //

Szkoła. — Lwów. R. 38, nr 12 (25 marca 1905), s. 90; wcześniej: : *Pol nauczył [...] przyszłe pokolenia kochać przeszłość* [w:] *Mieszaniny* [!] literacko-artystyczne XVII / Litwos // Niwa. — 1881, t. 20, s. 772; ***Młode pokolenie nie odbiera żadnego wychowania. Na dwadzieścia tysięcy wsi istnieje 2.000 szkół na papierze*** [w:] *Kronika tygodniowa* VIII // *Słowo*, 1882, nr 40; *Obywatele Aten! — rzekł zmienionym głosem. — Jeśli to żart niewczesny, to odpokutujecie za niego nie tylko wy, ale i nieurodzone jeszcze wasze przyszłe pokolenia* [w:] *Wesele* / H. Sienkiewicz // *Adamowi Krechowieckiemu* [księga pamiątkowa]. — Lwów, 1908; *Gdyby Krzycki żył sto lat temu i był ułanem, szarżowałby pod Somosierrą nie gorzej od Kozietulskich i Niegolewskich. Tylko on należy do tego rodzaju ludzi, którym dla jakiejś idei lub jakiegoś uczucia łatwiej zginąć niż dla nich żyć i w nich wytrwać [...] folga, prawem dziedziczości, zwłaszcza w tej sferze, do której należy Krzycki, jeszcze została [...] Nie tacy naszą społeczność odbudują [...] Przyszłe pokolenia [...] twarde, uporne, milczące i fachowe. Niedla i niewola orzą pod nie grunt od stu lat* [w:] *Wirry* // *Gazeta Warszawska*. — 1910, nr 14

Prolegomena

Gazeta Rzeszowska, która na swym sztandarze umieściła hasło „Bóg i Ojczyzna”²⁵⁷, wydawana krótko w latach 1891-1892, od początku nie ukrywała swej sympatii do Sienkiewicza. Już w pierwszym numerze dowiadujemy się, że czytelnicy ludowe były wyposażone w „Ogniem i mieczem” oraz „Potop”²⁵⁸.

Od 22 lutego 1891 (R. 1, nr 5, 8, 12, 18) zaczęła publikować 13-zgłoskowcem napisany poemat „Z nad Bugu i Styru” autorstwa Stacha z Zabłociec²⁵⁹. Technikę żartu sowizdrzalskiego w onomastyce literackiej, odsłonił Sienkiewicz w gawędzie z arcybiskupem Aleksandrem Kakowskim²⁶⁰. Poemat opiewa uroki niwy

²⁵⁷ W R. 1, nr 1 (25 stycznia 1891), s. 1 deklaracja red. nac.: „Jako Polacy, wierni danemu Słowu, musimy stanąć pod sztandarem téj Królowej, pod której berło i opiekę oddał się z narodem polskim przesławnej pamięci król Jan Kazimierz” <http://www.pbc.rzeszow.pl/publication/4903>

²⁵⁸ Gazeta Rzeszowska. R. 1, nr 1 (25 stycznia 1891), s. 2; Przez czytanie „Trylogii” w ostatnią noc 1886 roku i cały Nowy Rok stracił lepszą posadę na kolei wiedeńskiej przyszedł polski noblista [w:] Z powodu „Trylogii” (wspomnienie) / Władysław St. Reymont // Sfinks. — Warszawa. — R. 10, z. 1 [og.zb.96] (1917), s. 28-35

²⁵⁹ Symptomatyczny motyw błota dla Sienkiewicza: o Loli, w Bielicach pod Warszawą, 1867: *Alem wkrótce zapłonął wstydem i sromotą — Bo ojczyzną mej nimfy...jest pińskie błoto* [w:] Z teki młodzieńczej Sienkiewicza // Rok Polski. — Kraków. — R. 1, nr 4 (maj 1916), s. 76-77 <http://mbc.malopolska.pl/publication/20754>; Złodziej Zahorski do ojca: *Sumienie, staruszku, podobne jest do kaloszy, bo świeże od błota* [w:] Fragmenty nieznanego dramatu / Henryka Sienkiewicza, ca 1877/1878, s. 41; *Podlasie jest sobie Podlasie: piasek, piasek, woda, błoto, lasek*, Ruda, 1880 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 2, s. 32; imię Stach może z sympatii do przyjaciela, Stanisława Witkiewicza, do którego zwracał się Stachu, którym obdarzył Połanieckiego i które nosi młody bohater z „Pustyni i w puszczy” [1910]; por. ogrodnik z *Zabłocic*, notariusz z *Zabłocic*, szkoła w *Zabłocicach* [w:] *Historia jakich wiele // Nasze dwory i dworki / Jeremi Zora* (H. Zaleski). Kraków, 1905

²⁶⁰ *Powiedział na to, że pochodzi z drobnej szlachty z Przasnyskiego, gdzie są trzy wsie: Kaki Suche, Kaki Wilgotne i Kaki Grzmiące. Nie myśl, żebym wymyślił nazwy wsi, może tylko podkomponowałem trochę adiektwy*, Warszawa, 4 marca 1914 [w:] *Listy*. T. 2, cz. 3, s. 430

ojczystej: „częstki tej ziemi cy tylekroć krwią zlane — W zapasach z Tatarami, Kozactwem, Wołoszą”, gdzie Icek²⁶¹ z Brodów²⁶² intonuje „Ogińskiego”.

W odcinku 2-gim (nr 8 z 15 marca) narrator uwidacznia swoje osobiste animozje do obozu konserwatystów: „Rzeszów wybiera właśnie na posła Stańczyka!?”²⁶³. W odcinku 3-cim (nr 12 z 12 kwietnia) wytykając grzechy i przywary

²⁶¹ Najwyraźniej odbiega od swych poprzedników, por.: **Icek Popycek** w Paryżu, z pejsami, w chałacie i z fajką porcelanową wyglądającą wygiętym cybuszkiem z tylnej kieszeni [...] Psycholog Icek Popycek znalazł grunt, na którym budował. Icek Popycek był wielkim dyplomatą [...] zrobił ogromną fortunę i dziś cieszy się wielkim uznaniem tych zwłaszcza, którzy jeszcze mają lasy do sprzedania [w:] Chwila obecna XXIV // Gazeta Polska. — 1875, nr 140 oraz: *Ten sposób płacenia podatków tak się tamtejszym miejscowym ziemianom podobał, iż gotowi są prosić, aby list wójta uważany był za prejudykat i aby wszelkie należności zawsze z pomocą Icka Mordki lub jemu podobnych były regulowane* [w:] Chwila obecna XXXVI // Gazeta Polska. — 1875, nr 267/268; *Summa powyższa [...] miała być ściągniętą z jego pachciarza Icka Zwejnos* [w:] Szkice węglem, rozdz. V // Pisma Henryka Sienkiewicza. T. 1. — Warszawa, 1881, s. 240; *Mojszek Fingerhand z Żabiej ulicy w Warszawie* [w:] Półsłówka VI // Słowo. — 1884, nr 45; **Icek Fingerhut** rzucający kalumnie na „Słowo” warszawskie w „Listach warszawskich” publikowanych w „Nowoje Wremia” [w:] Półsłówka IX. — Warszawa, 1884, nr 70; zob. też: **Icek, ojciec Lejbusia** [w:] Kronika tygodniowa // Słowo, 1882, nr 34; **Icek Gesundheit** [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 22; *Czy potrafię dostawić Ickowi do Psiej Wólki tyle korcy, na ile zawarłem kontrakt* [w:] Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1894, t. 2, s. 11; *Licytacja Rzędzin. Pan Icek Pfefferhaut nabył majątek pana Kolasińskiego [...]* Wilczodołów wprowadzie dyabli nie wzięli, lecz wzięli je panowie **Mordko Leisenhaft** [poseł, wierzyciel, pachciarz i urzędnik do szczególniejszych poruczeń] i *Simche Spinnenberg* [w:] *Historia jakich wiele* // Nasze dwory i dworki / Jeremi Zora (H. Zaleski). — Kraków, 1905, s. 113; por.: ojciec **Mortki, Srula i Leibusia** [w:] Testament **Icka Kohna** / V. // *Głos Rzeszowski*. — R. 2, nr 15 (1898). Sienkiewicz wierzył, że pojęcie ojczyzny zaszczerpi Żydom: *Dla mnie kwesta żydowska w związku z narodowością i pochodzeniem nie istnieje — istnieją tylko obywatele, którym należy prawdę mówić w oczy* [w:] Chwila obecna XXXV [!] // *Gazeta Polska*. -1875, nr 251; *Handlem zajmowali się u nas żydzi, i ci nie mogli nas nauczyć ścisłości — rolnik zaś często musi być nierzetelnym, bo ziemia jest niestłuchanie nierzetelna* [w:] *Bez dogmatu* // Słowo. — R. 8, nr 289 (24 grudnia 1889); *W tym kraju, jak każdy szlachcic ma swego żyda, którego wylęcza z ogólnej niechęci dla żydów, tak każdy demokrat ma swego arystokratę, do którego czuje wyjątkową słabość* [w:] *Bez dogmatu* // Słowo. — R. 9, nr 95 (29 kwietnia 1890), por. wcześniej: *jak dawniej każdy szlachcic miał swego żyda, tak dziś każdy żyd ma ... swoich literatów. W każdym razie nie zazdrościmy prenumeratom p. Altenberga, jeżeli tenże tak klasycznie dalszych klasyków wydawać zechce* [w:] *Nowe wydanie dzieł Kochanowskiego / przez L. // Przegląd Literacki i Artystyczny*. — Kraków. — R. 1, nr 9, 11, 18 (1882)

²⁶² Koło Brodów i Sokala, w Pieniakach, był majątek przyjaciół Sienkiewicza, ordynatów poturzyckich, gdzie w lecie bawiły się dzieci Dzieduszyckiego Tadeusza, zięcia leciwego Włodzimierza Dzieduszyckiego: magnat galicyjski, właściciel ordynacji w Poturzycy, był marszałkiem Sejmu Krajowego we Lwowie i Sienkiewicz zawsze mógł liczyć na jego wsparcie [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 85; Sienkiewicz jeździł tam na polowania, m. in. w 1891 [w:] op. cit. T. 2, cz. 2, s. 367-369; w 1901; [w:] op. cit. t. 5, cz. 2, s. 496; w 1906 [w:] op. cit., t. 4, cz. 1, s. 380; w 1908 [w:] op. cit. t. 4, cz. 2, s. 10 i t. 4, cz. 3, s. 191 i może już w r. 1884 [w:] op. cit. t. 5, cz. 1, s. 533. Sienkiewicz ocenia odczyty Wojciecha Dzieduszyckiego: *Ale wiele filozoficznych ryb przemykało się przez zbyt szerokie oka sieci [...]* *Filozofia w ogóle to nie becзка Danaid* [w:] *Kronika miejscowa / §* // *Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1880, nr 48, 50, 51

²⁶³ Pomstowania na społeczność lokalną rzeszowską realizuje symultanicznie na łamach „Djabła”, zob. wiersz „Z chwili” / Stach z Zabłociec // *Djabel*. 1891, nr 4 (20 lutego 1891), s. 6. Przedstawia się tam jako podróżnik: „Zwiedzałem przeróżne i ludy i kraje-Badałem ich wady-poznałem zwyczaje”, zob. też wiersz „Hej hola! Hej bacznosc panowie!” // *Djabel*. — R. 23, nr 6 (20 marca 1891), s. 6. Nota bene wołacz typowy dla Sienkiewicza, por. *Ogłoszono mnie tu za żydożercę, a ja nie mogłem się nawet od tego ludożerczego przezwiska, jak należy, obronić. Nie, moi panowie! Tak nazwa sama jak i cały zaszczyt, jaki przynosi polemika z Wami, spotkał mnie niezasłużenie*[w:] Chwila obecna XXXVI // *Gazeta Polska*. — 1875, nr 228

mieszkańcom porusza sprawę organizacji, w której rzeźbiła się sokoła natura polska: „Wszak „Sokół” to po „Orle” pierwsze polskie dziecko”²⁶⁴ i radzi powierzyć sprawy narodowe niewiastom, oddając tym samym hołd „Paniom” (typowa galanteria²⁶⁵). W odcinku 4-tym (nr 18 z 24 maja) karci nieudane obchody rocznicy 3 Maja, które wcześniej uhonorował okolicznościowym wierszem²⁶⁶ i gani życie hulaszcze: „Im rychlój zaprzestaniem zbytku i swawoli — tém prędzj z nas opadną kajdany²⁶⁷ niewoli”.

W lipcu kończy się pierwodruk autorski opowieści prozą „Uroki”²⁶⁸ osadzonej w realiach Krakowa. Hr. Henryk jest prezesem resursy szlacheckiej a w szczęśliwym finale Edward pojął Anielę a Basia²⁶⁹ wzięła sobie za małżonka hrabiego Juliusza. Basi udało się udaremnić pojedynkę rywali a jej patriotyczna kwintesencja brzmiała: „Teraz za broń przyjaciele, mierzyć w górę, może kule nasze ugodzą w to widmo moskiewskiej niewoli i przemocy, które jak zmora unosi się nad Polską, Rusią i Litwą”.

²⁶⁴ „Mianowanie mnie członkiem honorowym „Sokoła” w Ameryce sprawiło mi tym większa radość, że [...] do wszystkich moich utworów wprowadzałem ludzi wyjątkowo silnych, takich, jakimi istotnie byli dawni Polacy” [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 5, cz. 3, s. 408; o organizacji, od 1905 nielegalnej w Królestwie Polskim: *Ten idiotyczny rząd rozwiązuje np. Sokolów, którzy byli organizacją antyanarchistyczną, a mogli stać się dużą siłą oporu*, 13 września 1906 [w:] op. cit. t. 4. cz. 1, s. 427

²⁶⁵ Por. *Oto i tydzień wyścigowy skończony [...] Piękne damy znalazły sposobność do czułych wzruszeń* [w:] Chwila obecna XXIII // Gazeta Polska. — 1875, nr 134; *Będziemy mieli niedługo loterię fantową [...] Do namiotów zaprasza się przy tym piękne damy* [w:] Chwila obecna XXXIII // Gazeta Polska. -1875, nr 192; *Czy wiecie np. piękne panie, co głównie mamy do zawdzięczenia wojnom krzyżowym?* [w:] Chwila obecna XXXVI // Gazeta Polska. — 1875, nr 228

²⁶⁶ *Wiara, że Polska [...] ze snu niewoli wnet się już obudzi* [w:] Trzeci Maja / Stach z Zabłociec // Gazeta Rzeszowska — Nr 15 jubileuszowy (3 maja 1891), s. 5-6; por. motto książki: *Ku czci i pamięci twórców Konstytucji 3 Maja w stuletnią rocznicę 1791-1891* [w:] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / „X. Y. Z.” — Poznań, 1891; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/390144>; *Rozwierają się proporce, patrz! Duch Kołłątaja — Tak potężny, jak w godzinie był Trzeciego Maja* [w:] W stuletnią rocznicę / Z teki Litwina // Djabeł. R. 24, dod. do nr 1 (1892); motyw raclawicki: *I tak jak niegdyś kościuszkowskie kosy — Wśród chłopskiej błysną sukmany! [...] Gdy was ocuci dłoń świętej Macierzy — Wzmocni w ufności i utwierdzi w wierze* [w:] Nad zwłokami Mickiewicza. — Kraków, 1890 (seria: Z teki Litwina), chodzi oczywiście o „promień oświaty” krzewiony w Galicji przez Macierz Polską we Lwowie. W odezwie „Uczcijmy pamięć Konstytucji Trzeciego Maja” // *Goniec Wieczorny*. — 1907, nr 199 (30 kwietnia) Sienkiewicz apelował, aby było to jednocześnie święto Macierzy Szkolnej [przedruk w:] *Trzeci Maj // Dwie łąki / Henryk Sienkiewicz*. — 1908, s. 186-190 [podług:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 3, cz. 2, s. 362-363

²⁶⁷ Por. *Kraju mój! Polsko droga! Ziemia ukochana! — Czemu ściągnęłaś na siebie tak srogi gniew Pana? [...] Ty — okajdaniona!* [w:] Hanna / Guldenstern, Kraków, 1890, s. 153; *A więc zerwawszy kajdanów ogniwy [...] Roztrzaskac czaszkę wroga* [s. 155]

²⁶⁸ *Uroki* : nowelka / napisał St. Hr... // Gazeta Rzeszowska. — R. 1, nr 1-27 (26 lipca 1891); w rok po diariuszu „Hrabia August” Aleksandra Mańkowskiego, wydanym równocześnie z powieścią „Bez dogmatu” Sienkiewicza, zob. op. cit. t. 2, cz. 2, s. 255, 317, 372

²⁶⁹ Barbara Mańkowska mimo, iż swatano ją z Sienkiewiczem i ubiegał się o nią Karol Potkański wyszła za mąż za Stanisława Turno [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 300, 306, 314-315, 364

W zakończeniu pojawia się obawa represji: „**w kieszeni pustka**”²⁷⁰, a potwóre mogliby mnie Moskale za me dla nich sentymenta wysłać na bezpłatne mieszkanie do Sybiru”.

W końcowej pieśni „Cześć ci Polko” zawarte jest wytłumaczenie tytułu noweli „Uroki” i bezpośrednie wyzwanie rzucone carowi, jak w „Hymnie carskim” w lipcowym numerze krakowskiego „Djabła”: *Cześć ci Polko [...] Jak kraj długi, jak szeroki — Wszędzie rzucaj swe uroki*²⁷¹ — *I roztaczaj czar! — A Bóg wielki dopomoże — Wróg zacięty nas nie zmoże — Nie zniweczy car!*

Pod katolickim lokalnym patronatem mogły być przemycane utwory, których nie sposób było wydać w Kongresówce. Na przełomie lipca i sierpnia 1891, w numerach 28-29 ukazała się relacja o potyczce pod Banachami, w której zginął major Englert, pochowany w okolicach Janowa Podlaskiego²⁷². Tłumaczenie, że w czasie pobytu bohatera na emigracji przerwę w korespondencji z ukochaną w Warszawie spowodowała „sumienność moskiewskich urzędników pocztowych” jest spóźnione. Narrator-spowiednik zna tę porzuconą kobietę: „utrzymuje pensję”²⁷³ — i każdą młodą panienkę straszy wojskowym, mówiąc o nich, że to ludzie bez czci i wiary — to wichry i **latawce**²⁷⁴, niemający żadnej

²⁷⁰ por. *Jak garson w Dolinie Szwajcarskiej [...] aby się bawić, trzeba mieć pewne kółko znajomych [...] kiedy tu kieszenie dosyć lekkie* [w:] Z Karlsbadu V, 25 lipca 1893 // *Wiek* : gazeta polityczna, literacka i społeczna. — Warszawa. — R. 21, nr 173 (1 sierpnia 1893)

²⁷¹ Por. *Byłoby raczej niezrozumiałym, gdyby Władysław pozostał obojętny na te wszystkie uroki* [w:] *Wiry* / Henryk Sienkiewicz // *Głos Warszawski*. — 1909, nr 300

²⁷² Ostatnie życzenie : opowiadanie kapelana z powstania z 1863 r. / skreślił **Z. B.** // *Gazeta Rzeszowska*. — 1891, nr 28-29

²⁷³ Jak zrozpaczona Maria Kellerówna, która po zerwaniu przez jej rodziców zaręczyn z Sienkiewiczem [jedną z przyczyn była jego admiracja dla H. Modrzejewskiej] założyła pensję w Warszawie przy Senator-skiej 11 i prowadziła wieczorowe kursa dla nauczycielek [w:] *Pamiętnik narzeczonej* / Barbara Wachowicz // *Przekrój*, nr 1294 (1970)

²⁷⁴ *Mieć takiego latawca złotego, to tylko się człowiek wytęskni, wyczeka. Poleciało sobie i nie było go przez miesiąc, do żony 4 sierp. 1881* [w:] *Henryk Sienkiewicz : Listy*. T. 4, cz. 1, s. 50; *W końcu kwietnia powrócę na pewno, a jeśli na lato ułoży się wspólne zamieszkanie z mateczką i z Tobą, to obiecuję puszczać latawce i przepędzać osły z trawników z dawną energią*, 1887 [w:] op. cit. t. 2, cz. 1, s. 338; *Póki nie zostaną Dickiem i nie będę zdolny do czego innego, jak do puszczania latawca*, 1888 [w:] op. cit. t. 2, cz. 1, s. 612; o własnej twórczości: *Do roboty Latawca wziąłem się już regularnie*, Como, 11 marca 1890 [w:] op. cit. t. 2, cz. 2, s. 239; *Swoją drogą jestem latawcem, a swoją drogą tęsknię z całej duszy do swoich wszędzie i zawsze*, Kair, 15 kwietnia 1891 [w:] op. cit. t. 2, cz. 2, s. 430; *Zawiłowski, który był się już oswoił, przyjechał także, wraz z ogromnym latawcem, którego mieli puszczać na wspólkę z Połanieckim i dziećmi* [w:] *Rodzina Połanieckich* // *Biblioteka Warszawska*. — 1894, t. 2, s. 233; *Poeta Zawiłowski, w rozmowie z femme fatale, panną Linetą Castelli: Od tej pory ciągle widziałem obraz takiej śnieżnej nitki, która buja po powietrzu [...] Chyba, że się owinie koło skrzydeł jakiego wielkiego Latawca...* [w:] *Rodzina Połanieckich* // *Biblioteka Warszawska*. — 1894, t. 2, s. 266; *A z panny Niteczki był „taki leniuszek!” Sama to niegdyś mówiła swemu Latawcowi, który teraz ani domyślał się, że owe wyżyny sprawiają jej tylko zawrót głowy i zmęczenie* [w:] *Rodzina Połanieckich* // *Biblioteka Warszawska*. — 1894, t. 3, s. 285; *Co do latawców, jest, widzisz, taka rzecz, że ja ciągle puszczam innego rodzaju, bardzo do siebie niepodobne — i dlatego mam trochę niespodzianki, gdy zo-*

czci i pamięci dla kobiet”; podobno, dodałem, jakiś oficer, którego jeszcze kocha, puścił ją w **trąbkę**²⁷⁵, i tu powód...”

Jednocześnie w lipcu 1891 pojawia się „Hymn carski” w krakowskim „Diable”²⁷⁶, anonimowy, bo w rzeczywistości antycarski, gdzie poeta gorzko ubolewa: „Bo w prawosławiu tylko wiara – i w pieśni **Boże, cara chroń**”. Jest to wyraźne odwołanie do przesłania zawartego w „Pieśni litewskich borów”, gdzie cała przyroda zbojkotowała ukaz grania na suzdalską nutę²⁷⁷ pieśni zniewolonych „**Boże, cara chrani**”²⁷⁸.

bacze, że idą. „Ouo vadis” będzie także takim nowym latawcem [w:] op. cit. t. 2, cz. 3, s. 112; Gdy wiatr będzie dął na północ albo na wschód, puszcze takich latawców dwadzieścia, pięćdziesiąt, sto, a ty, Nel, pomożesz mi je kleić [w:] W pustyni i w puszczy // Dziennik Poznański. — 1911, nr 108

²⁷⁵ Por.: *Jakby to ode mnie zależało — rzekł Bobcio — puściłbym Kolasieńskich w trąbę, a sam ożeniłbym się [...] z Hanką Rzepielonką [w:] Historia jakich wiele // Nasze dwory i dworki / Jeremi Zora (H. Zaleski), s. 57; por. Jako gimnazjalista — klasa V: *Zakochałem się w Kozuchoni. Zdawała mi się ładną [...] Puściłem ją w trąbę [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 1, cz. 1, s. 268; Sienkiewicz [Artur] musi być trochę zły na mnie za to, że ich puścił w trąbę w Paryżu, grudzień 1890 / H. S. [w:] op.cit. t. 1, cz. 2, s. 134**

²⁷⁶ *Car — przyjaciel nasz najszerszy, wśród Słowian chce wprowadzić ład. [...] A więc do Pragi gnaj Polaku // Djabeł. — Kraków. — 1891, nr 18 (18 lip.). Sienkiewicz w maju 1889 przebywał w Pradze, którą obdarzył niezbyt przychylnym epitetem „Ceska Praha (ach, padlec)” [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 2, s. 68*

²⁷⁷ *Dysonans: Trafienie na najwłaściwszy ton, czyli jak kto chce, nutę, dla danego przedmiotu, stanowi nieraz o powodzeniu utworu [w:] recenzja powieści E. Orzeszkowej „Pan Graba” [w:] Przegląd literacki / Henryka Sienkiewicza [wg stopki red.] // Wieniec. — Warszawa. — R. 1, t. 2, nr 85 (1872); Dusza ludzka [...] są w niej struny, które za każdym naciśnięciem dobrego czynu zewnętrznego odpowiadają echem współzucia. Ale w panu Grabie wieloletnia praktyka w złém porwała owe struny nawiązane ręką bożą [w:] op. cit., s. 805; Rec. sielanek szlacheckich humorysty Wilczyńskiego: *Należy się jednak strzedz grać ciągle na jednej strunie, bo i pieśń choćby najbardziej swojska, osłucha się w końcu i zmęczona struna pęknąć może [...] Autorowi „Kłopotów” możnaby z większą słusnością powiedzieć: „za mało nut mój artysto.” [w:] Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 290; Jakaś fałszywa nuta wypadkowa może być wynikiem chwilowego usposobienia, rozdrażnienia nerwów, ale ją trzeba wybaczyć komuś, bo bardzo często musimy wybaczać sobie, 15 grudnia 1880 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 5, cz. 2, s. 234; rec. nowel Orzeszkowej pt. „Z różnych sfer”: *dźwięczy w tem wszystkim jakaś fałszywa nuta [w:] Mieszaniiny artystyczne i literackie / Litwos // Słowo. — 1882, nr 37; Kromicki jak pozytywka wygrywa tylko tę nutę, na którą go nakręciłem [w:] Bez dogmatu, 16 lipca // Słowo — R. 9, nr 196 (1 września 1890); Rębalski: *Gdzie mnie z niemi sprawiać drygi — Lub głos stroić do ich nuty — Ja mam na to łeb zakuty [w:] Adjutant / H. Zaleski. — 1894, s. 169; Jako struna fałszywa w strojnym instrumencie [w:] Hanna / Guldenstern, Kraków, 1890, s. 84; dr Parwult: *W głosie jej zdrząła mimo jego woli jakaś złośliwa nuta [w:] Baronowa Krudenstern / X. Y. Z. // Dziennik Polski. — Lwów. — 1895, nr 340; Biedna kobieta [Fatma]... ale kłamię tak, jak tylko na Wschodzie kłamać umieją — i nawet w jej oświadczeniach wdzięczności brzmi jakaś fałszywa nuta [w:] W pustyni i w puszczy / Henryk Sienkiewicz // Dziennik Poznański. — 1910, nr 260; Co do Tarasa Szewczenki, czytałem „Hajdamaków” i inne jego utwory przed napisaniem „Ogniem i mieczem”, zatem lat temu przeszło trzydzieści [...] Z owych dawnych czasów pozostało mi wspomnienie poety dużej ręki, nieprzyjaznego Rosjanom, ale też i nam — w tym samym lub wyższym nawet stopniu. Być może, że jest w tym nuta nienawiści wyłącznie chłopskiej, transponowana na ton narodowy. Nie chcę i nie mogę obecnie tego rozstrzygać [w:] Do redaktora „Kłosów Ukraińskich”, Warszawa, 20 lutego 1914 r. [w:] List Sienkiewicza [do redaktora Jana Ursyna Zamarajewa] // Kłosy Ukraińskie. — Kijów. — 1914, nr 1 (27 lutego), s. 10*****

²⁷⁸ *Oddźwięk na melancholię Jana Lama: *ktokolwiek słowiańską duszę mógł ocalić z pośród widoku naszych pogorzeliś z r. 1863, naszej krwi, wówczas przelanej, naszych kobiet i dzieci, bez litości mordowanych — w kim jeszcze serce drga na nutę: „Boże carja chrani!” [w:] Pogadanki / Jan Lam // Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny. — Lwów. — R. 3, t. 3, nr 29 (1876)**

Jest bardzo prawdopodobne, że Sienkiewicz zamieszczał również swe utwory w satyrycznych pismach krakowskich; i nie było to jego artystyczne alter ego, ale on sam.

W wierszu pt. „Przestroga (w rocznicę Unji)” oznaczonym pseudonimem BB²⁷⁹ zawarł przestrogę „Biada wam bracia, jeśli głos **na puszczy**, Was nie wyzwoli od tatarskiej tuszczycy”²⁸⁰. Otóż mot-clé „puszcza” użyte było już w utworze Guldensterna „Do młodego pokolenia”:

*I któż ci winien, o, polska młodzieży [...]
Współczucia w całej nie macie Ojczyźnie?
Bo wy, choć dzieci jej ze krwi i kości,
Nie dziedziczycie nic po niej w spuściźnie!
Dla was — głos starszych **wołaniem na puszczy**.²⁸¹*

We wrześniu 1891 w gorzkiej satyrze powyborczej pt. „Rzeszowowi” zdeklarowany chrześcijanin Żaba²⁸² żegna się z tym miastem, ze stańczykami i mame-

²⁷⁹ Temat unii lubelskiej powraca [w:] Djabeł. — R. 23, dod. do nr 14 (18 lipca 1891), s. 2: „*Spytajcie Litwy co z Polską zbrataną?*” pyta autor a ostatnie zawołanie „**Dalej ramię do ramienia!**” nakierowuje bezpośrednio do odezwy Sienkiewicza zamieszczonej pod tym tytułem w 1906 roku w krakowskim „Czasie”. Późniejsza wypowiedź pisarza: *nieznany dotychczas w dziejach świata fakt zaślubin między dwu narodami na długie wieki wspólnej doli i niedoli* [w:] Obchód Grunwaldu [w:] Z prasy polskiej [przedruk z „Gazety Warszawskiej” // Kurjer Warszawski. — 1910, nr 158 wieczór (10 czerwca), s. 2-3

²⁸⁰ Por. ks. Kamiński: *Bóg miłościw nie ukarze mnie za to, że głos mój był dotychczas głosem wołającego na puszczy* [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1887, nr 253

²⁸¹ Por. *Co do nas podnosiliśmy tylokrotnie głos w tej sprawie, że w końcu musimy go nazwać wołaniem na puszczy* [w:] Brak napisów w języku polskim obok rosyjskich na poczcie [w:] Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 109

²⁸² Por.: *A jednak piękną jest wiosna [...]* z pobliskich stawów wiodą senną rozmowę **arystofanesowe chóry żab** [w:] Chwila obecna // Gazeta Polska / H. S. — 1873, nr 110; krytyka „Eliasa”, fragmentu dramatycznego” M. Konopnickiej drukowanego w „Modach Paryskich”: *Ale kto istotnie ma pewne dane na to, by służył sztuce wielkiej i prawdziwej, od tego wymaga się wiele, a przede wszystkim: by szedł swoją własną drogą i nie wchodził na trzęsawiska doktrynerii, w których może talent utopić, choćby mu stamtąd **żabki** przyjaźnie kumkały* [w:] Mięszaniny [!] literacko-artystyczne XV / Litwos // Niwa, 1881, t. 19, s. 239; *wieś, jakby ją wczoraj opuścił: szereg chałup ze światelkami w oknach, grobla, młyn, dwa stawy podane ku sobie i brzmiące całą noc chórami **żab*** [w:] Latarnik / przez Henryka Sienkiewicza // Niwa, t. R. 10, t. 20, z. 165 (1881), s. 652; *Zawiał wiatr, zaszumiały drzewa, **żaby** rozpoczęły nucić psalmy wieczorne* [w:] Indyjska bajka / Liwocze // Dodatek Literacki „Dziennika Polskiego”. — Lwów. — 1894, nr 31 [i.e. 32] (13 sierpnia); *Aron: ja sobie miszlił co nieprzejedzi, a tu wun jedzi, **blo to jemu brizga jak od żaby*** [w:] Rower swatem / napisał dr Rafa // Koło. — R. 3, nr 17 (1 września 1897), s. 217-218. Sienkiewicz lubił żaby: *Do tego mamy pełnię i co księżyc wyrabia na morzu, o tym taka niedobrze rozmarzła, północna **żaba**, otwierająca dopiero w maju jedno oko, nie może mieć żadnego pojęcia [...]* *A tu już są żaby. Idę sobie wczoraj po księżycu, aż tu z wąwozu przy drodze odzywa się nagle jedno ciche jakieś i delikatne: „koaks!”*. *Naturalnie rozczulenie niepomierne*, Abacja, 7 kwietnia 1887 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, t. 2, cz. 1, s. 345; *wieczorami **żaby** pławiące się w ugrzanej fali do późna w noc wiodły radosne rozhowory* [w:] *Ogniem i mieczem* // Słowo. — 1884, nr 9; *zarzechotały **żaby** wielkim chórem w ugrzanej wodzie* [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1888, nr 44 Por. wynurzenia z lipca 1886 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, T. 2, cz. 1, s. 140, s. 345. W sierpniu 1886 roku

lukami²⁸³ („te żydowskie kruki”), co nie bez żalu potwierdził później redaktor „Gazety Rzeszowskiej”²⁸⁴ i pod nowym pseudonimem²⁸⁵ Stach z Medyki przedstawia czytelnikom krakowskim wspaniały trzynastozgłoskowcem pisany poemat „Podhorce”, który miał stanowić pierwszą część cyklu „Z nad Bugu

nabył przycisk do papieru z brązu — **żabę** [w:] op.cit. t. 2, cz. 1, s. 156, 171, il. 54. Zwracał się tak do żony: „Kochany **Frog**” [w:] op. cit. t. 4, cz. 1, s. 61; w listach do szwagierki-substytutu zmarłej żony [w:] op. cit. t. 2, cz. 1, s. 160, 163, 326, 360, 375, 382, 430, 435, 443, 456, 463, 481, 489, 509, 524, 541, 553, 563, 604-605, 619; niekiedy w zwołaniu kończącym, vide explicit listu z 22 stycznia 1884 [w:] op. cit. t. 2, cz. 2, s. 80, listu z 1 kwietnia 1889 [w:] op. cit. t. 2, cz. 2, s. 47, listu z 22 stycznia 1891 [w:] op.cit. t. 2, s. 410. Por. *Żeby na lato wyjeżdżać do Paludów i kumkać w nich jak ta biedna żaba!*, 22 czerwca 1888 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 1, s. 542 *Naokół rozlegały się głosy żab, dziwne, bo do świergotu ptactwa podobne, niepołączone w stałe rzechotanie* [w:] Listy z podróży / przez Henryka Sienkiewicza // Czas. — Kraków. — R. 44, nr 257 (1891); *W ciepłym błocie, w oczerzetach, w kałużach i jeziorkach rozkoszują się miliony żab. Rzechocą tu one inaczej, jak u nas, nie łączą się bowiem w wielkie chóry, podnoszące jakby gwarną modlitwę do księżycy* [w:] op. cit. // Czas. — Kraków. — R. 44, nr 285 (1891). **Żaba** rozpisuje się nad epidemią cholery w Krakowie w nr 21 „Djabła”, 5 listopada 1892 [Sienkiewicz już był w Krakowie, po powrocie z Wiednia, gdzie też spotkał się z tą chorobą] i nie przestaje, co jakiś czas, przekazywać żartobliwych relacji z Jarosławia, w wierszowanym cyklu „Z Jarosławia”, począwszy od dod. do nr 21 „Djabła” (5 listopada 1892), czasem też w „Gazecie Przemyskiej”, np. 1893, nr 17 [zaw.] wiersz „Z Jarosławia” / **Żaba**. W tym też czasie „Rodzinę Połanieckich” rozpoczyna opis nocy lipcowej: *Nad zaroślami, łąkami i grudzią leżał nisko biały тумan, zmieniając całą okolicę jakby w bezbrzeżne jezioro, które to złudzenie powiększały jeszcze odzywające się w tumanie chóry żab* [w:] Rodzina Połanieckich I [1-szy odc. napisany w kwietniu 1892] // Biblioteka Warszawska. — 1893, zeszyt lipcowy, t. 3, s. 1; **Żaby** w stawach, zwiedzawszy się już widocznie, że wróciła ta panienka, którą niegdyś tak często widywały nad brzegiem, ozwały się wśród wieczornej ciszy jednym wielkim chórem:- *Rade! Rade! Rade!...* [w:] Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1894, t. 4, s. 259. Predylekcja do żab: Pławicki: *Pan Bóg wiedział, na co i żaby stworzył, więc choć mi spać po nocy nie dają, nie narzekam* [w:] Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1893, t. 3, s. 28; Świrski: *ja, że bym miał w domu taką żabę, nie mówiąc już o takiej żonie, to nie wiem... chybabym po dachach chodził!* [w:] Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1894, t. 4, s. 238. Por. rodzinna zabawa „**W ziaby**” oraz dwie gumowe żabki paryskie sprezentowane przez wielbicielkę córkom literata, Zosi i Maryni, które skaczą wraz z żabkami po dywanie: *Kwa! kwa!* [w:] Muszę wypocząć : obrazek sceniczny // Kurjer Codzienny. — Warszawa, R. 33, nr 1 (1 stycz. 1897), s. 23-24; w Jastrzębiu: *Od mroku do wschodu księżycy orkiestra żabia [...] Żabia kapela już się rozpoczęła [...] Od stawu dochodziło rzechotanie rzeszy żab* [w:] Wiry / Henryk Sienkiewicz. — Głos Warszawski. — 1909, nr 91. *Ile dusz polskich ten człowiek Polsce przyspożył, ile ich dla polskości ocalił, ile ich wyratował z kałuży kosmopolityzmu i z martwego morza niewiary i obojętności* [w:] Henryk Sienkiewicz / Ign. Chrzanowski // Rok Polski. — Kraków. — 1916, nr 10

²⁸³ *Ze starego zamku widać było doskonale kawalerię nie przyjacielską [...] W tej ostatniej służyli żołnierze i wielkoduszni mamelukowie znad Nilu* [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1888, nr 79

²⁸⁴ R. 2, nr 17 (15 maja 1892), s. 3 adnotacja w rubryce z miasta: *Redakcja „Djabła” otworzyła łamy swego humorystycznego pisma paszkwilantowi z Rzeszowa, który z za płotu strzela swemi rymowanemi korespondencyami do niektórych powszechnie szanowanych osób, a pod pewnym względem podnosi pachciarzy tutejszej propinacyi. Sądzimy, że redakcja „Djabła” podstępnie w błąd wprowadzona została, bez wątpienia też maczali w tej sprawie palce (oprócz innych) Szmule lub Jankiele, umiejący z czarnego zrobić białe. W tym czasie wydawcą i redaktorem gazety był Józef Kościółek, który zdołał wydać jeszcze jedno numer „Gazety Rzeszowskiej”, przed zawieszeniem jej przez cenzurę.*

²⁸⁵ Zob. też: *we dworze w Łapiskórach, właściciel przygotowywał do jednego z pism obszerny i wyczerpujący artykuł: „O prawie propinacyi dla dworów, jako podstawie ustroju społecznego* [w:] Jamiol : obrazek wiejski / przez Litwosa // Gazeta Polska. -Warszawa. — 1880, nr 218 (1 października). Dlatego, że pod pseudonim **Żaba** w tym samym periodyku publikuje odmienne gatunkowo satyry, pisane niewybrednym, dosadnym językiem, zaczynając od wiersza o sejmie odrzucającym wszystkie uchwały „Nie na czasie” / **Żaba** // *Djabła*. 1891, nr 20 (21 października), s. 2; <http://mbc.malopolska.pl/publication/59400>

i Styru”, tym razem w konwencji patriotyczno-historycznej, a nie, jak poprzednio, reportażowej.

Trzy lata wcześniej, w styczniu 1888 roku Sienkiewicz miał okazję zapoznać się z bogatym archiwum podhoreckim w Gumniskach pod Tarnowem, zaproszony przez Izabellę z Lubomirskich Sanguszkową²⁸⁶.

Twierdza obronna, zbudowana w pobliżu Brodów (obwód lwowski), stawiająca opór pohancom²⁸⁷, siedziba króla Jana Sobieskiego polującego w tych stronach²⁸⁸, w której zachowany został i zdobywczy namiot spod Chocimia²⁸⁹ i kareta królowej Marysienki. Poeta akcentuje ten ostatni szczegół, co wywołuje skojarzenie z kareta królowej Anny Jagiellonki, od której pochodzi nazwa miejscowości Hanna, położonej również wśród nadbużańskich uroczysk.

Parę dni wcześniej nieznany autor zachwalał dobre maniere Sobieskiego w powiastce drukowanej w „Gazecie Rzeszowskiej”²⁹⁰, przed żoną o imieniu Marya, która zresztą jest wzorem Matki-Polki: „My wychowujemy pokolenia przyszlę”.

Kilkanaście lat później, w roku 1903 Sienkiewicz wrócił do postaci zwycięskiego króla-tureckiego pogromcy w planowanej kolejnej trylogii²⁹¹. Podhorce wcześniej służyły za schronienie słynnej carycy Helenie przed strasliwym Bu-

²⁸⁶ *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 3, cz. 3, s. 396-397; w sierpniu 1888 poznał siostry: Annę Podhorską i Marię Czosnowską, która w grudniu 1888 podarowała mu piętnaście tysięcy rubli za „Zbaraż, Częstochowę i Kamieniec” [w:] op. cit. t. 2, cz. 1, s. 566, 615; *Przez Lwów przejeżdżałem tylko na wschód. Kilka razy jednak byłem na polowaniach w Galicyi u moich przyjaciół. Znam Podhorce i uważam je za skarb wprost nieoszacowany* [w:] Sienkiewicz we Lwowie // *Słowo Polskie*. — Lwów. — R.5, nr 200 (30 kwietnia 1900), s. 3; por. też: *Ruiny dawnych historycznych zamków kruszą się lub przechodzą w ręce, które ich uszanować nie umieją* [w:] *Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1881, nr 250 (sienkiewiczowska recenzja dzieła pt. *Album widoków historycznych Polski poświęcony rodakom*. Ser. 6, *Album widoków przedstawiających miejsca historyczne Królestwa, Galicyi i Ziem Krakowskich*, ryc. 171 Podhorce)

²⁸⁷ *Djabeł*, nr 18 (21 września 1891); w r. 1648 Chmielnicki spalił Brody ale zamek Koniecpolskiego odparł atak Kozaków

²⁸⁸ *Djabeł*, nr 20 (1891); Stanisław Koniecpolski zapisał Podhorce królowi Sobieskiemu, zob. też: *Podhorce : dawne i nowe dzieje / E. W., Lwów // Życie i Sztuka*. — Petersburg, 1903, nr 36

²⁸⁹ *Djabeł*, nr 21 (5 list. 1891)

²⁹⁰ *Sztuka przypodobania się żonie / F. K. // Gazeta Rzeszowska*. — Nr 30 (16 sierpn.)-nr 34 (13 wrzes. 1891); por. opinia Sienkiewicza: *Ja utrzymuję, że większość naszych małżeństw reguluje wzajemne stosunki na wzór Sobieskiego i jego Marysienki* [w:] Bez tytułu / H.S. // *Gazeta Polska*. — Warszawa. 1873, nr 78 oraz: *Panna, na której nie każdy się pozna [...] może nie być doskonale piękną i zwykle nią nawet nie jest, ale może mieć tylko oczy i wyraz jakiej hetmanówny z XVII w.* [w:] *Pólsłówka II // Słowo*. — Warszawa, 1884, nr 16; *Przyszłł także na ów bal ów „smok” jaworowski; świetniejszy jeszcze niż zwykle, cały w aksamitach i klejnotach — ze swoją cudną głową zwycięskiego cesarza — przyszedł, spojrzal — i w jednej chwili runął do stóp Marysi* [w:] *Korynek [w:] Dwie łąki*. — 1908, s. 1. *Dygresja: archetyp Szetkiewiczówny: mam dziwną słabość i tym dziwniejszą, że odnoszącą się nie do Jej przymiotów, ale do wad [...] co spojrzę na te oczy obsadzone po dwóch stronach głowy — to się rozczulę* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 1, s. 156

²⁹¹ *Na polu chwały : powieść historyczna z czasów króla Jana Sobieskiego / przez Henryka Sienkiewicza // Gazeta Lwowska*: od 1903, nr 294 (24 grudnia) i przerwa z braku materiału; *Na polu chwały : gawęda szlachecka // Biesiada Literacka 1903*, nr 51-52; 1904, nr 2-23, 43-53; 1905, nr 1-7/8, 10-29, 31-32, 34-35, 42;

niakiem, który zdradził króla Bolesława Chrobrego. Imionospis typowo sienkiewiczowski, przy czym Buniak jest zapewne prototypem Bohuna, który odważnie „zapuszczał się w środek Budziaku”²⁹² i porwał Janowi Skrzetuskiemu Helenę.

Poeta opisując „te nasze przeszłej świetności zabytki puentuje, że „na dzierzawach Rusi zabłysną proporce a stary Piastów **orzeł** wzleci nad Podhorce!” Czyli mamy znów do czynienia z motywem przewodnim dla Sienkiewicza: orzeł jako godło wskrzeszonej w przyszłości Polski²⁹³, jako symbol waleczności²⁹⁴, do orla przyrównywał Jeremiego Wiśniowieckiego²⁹⁵, obruszał się, kiedy nadużywano jego preferowanych symboli²⁹⁶.

Sienkiewicz kochał kresy²⁹⁷. W owym czasie podróżowało się po tym terenie koleją do Kijowa w doskonałych wagonach, w lepszych warunkach niż we Włoszech²⁹⁸, przy czym Medyka leży w bliskości Jarosławia i Bóbrki, które wizytował wcześniej. Do Oleska, w którym urodził się Sobieski, odległego zaledwie o pięć kilometrów od Podhorców (i zaledwie 75 km od Lwowa) powrócił w poetyckiej reminiscencji w 1896 roku:

por. wcześniej: *Na via Sistina, na balkonie domu niegdyś Sobieskiego, który dziś zwie się „casa Bartholdi”* [w:] Mięszaniny (!) literacko-artystyczne XIII / Litwos // Niwa, 1881, t. 18, s. 951

²⁹² Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 130; por. *Od Budziaku burza grozi* [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1887, nr 132

²⁹³ *Na nich [obłokach] zdał się spoczywać w cierniowej koronie, — Orzeł biały, z oszczepem zakrwawionym w szponie* [w:] Hanna / Guldenstern, s. 38

²⁹⁴ *Żeby miał jeszcze syna! Młode orle wyleciałoby z gniazda z nowymi siłami, szukając słońca i blasku...* [w:] Na Marne // Wieniec. — Warszawa. — 1872, nr 50; Skorupka do Bzowskiego: *Gdy prawego potomka już teraz nie stało [...] Wysoko jeszcze orlem możesz sięgnąć lotem!!* [w:] Królewski syn [współwyd z:] Syn cieśli. Lwów, 1929, s. 212

²⁹⁵ *Za zbliżeniem się Jaremy-pierzchną jak stado labędzi przed orlem, jak stepowe puchy przed wiatrem* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 303; por. też: *Jak orzeł spada na stado białych pardew, a one zbite przed nim w lekliwą kupę idą na łup drapieżnika, który rwie je pazurami i dziobem — tak pan Longinus Podbipięta wpadłszy w środek nieprzyjacielskich szyków szalał ze swym Zerwikapturem* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1884, nr 30

²⁹⁶ *Znalazłem w ostatnich gazetach takie dwa kwiatki stylowe. Jeden dziennik, mówiąc o śmierci Zagórskiego (Chochlika), pisze: „Orzeł wypuścił pióro z drżącej dłoni”. Drugi w recenzji teatralnej zamieszcza taki frazes: „Pan Sikorski swoim lwim pazurem zmusił publiczność do weselości”* [w:] Henryk Sienkiewicz : listy T. 4, cz. 3, s. 28; por. też: *Wśród charakterystycznych wykładników stylowych [...] przenośnie użyte nazwy zwierząt i ptaków symbolizujące władzę — lew w kreacjach Wiśniowieckiego, Sobieskiego i króla Jana Kazimierza oraz orzeł w kreacji Czarnieckiego* [w:] Wpływ językowej kreacji postaci na spójność tekstu artystycznego (Na materiale prozy historycznej H. Sienkiewicza) / Magdalena Pietrzak // Rozprawy Komisji Językowej ŁTN, t. 50, 2005, s. 105

²⁹⁷ W liście do A. Krechowickiego z 22 grudnia 1907 roku: *Całą poezję Ukrainy i w ogóle Rusi stworzyli Polacy. Step, mogiły, „skwiry” ptasie, bezbrzeżne przestrzenie, melancholię i ten urok kraju i ludzi — oni odczuli i oni wypowiedzieli światu. Oni idealizowali lud ruski, prawie zawsze sobie wrogowie — oni kryli go tym lirycznym płaszczem, w którym Ukrainie tak pięknie i nie bacząc na nienawiść, którą nam placono, tworzyli miłość ziemi ludu* [w:] Henryk Sienkiewicz : listy T. 3, cz. 1, s. 381

²⁹⁸ Op.cit., t. 4, cz. 3, s. 398

*Witaj nad Styru wstęgą niebieską,
 Witaj odwieczny grodzie Olesko!
 Jana III przesławna kolebo
 Stary twój zamek w modre sterczy niebo,
 Rodzinny grodzie witaj Korybuta!
 Ziemia tyłoma pamiątek osnuta*²⁹⁹.

Z początkiem następnego roku Stach z Medyki zdążył jeszcze opublikować w inkryminowanej „Gazecie Rzeszowskiej”³⁰⁰ wiersz pt. „W styczniową rocznicę”, gdzie przygaduje kresowemu mieszczaństwu:

*Róże to szlachta nasza, dziczki to włościanie,
 Z których szlachta powstała, — a owe **bodiaki**,
 Których stępić ni szlachta, ni włościanie w stanie-
 To owa klasa średnia, — której przeznaczeniem
 Zrównać wszystkie trzy stany krwią, sławą i mieniem*³⁰¹.

„Idee rewolucyj francuzkiej, owe kolosalne bodiaki i osty z krwawymi kwiatami pomiędzy liściem, nie powinny się przyjąć w żadnym narodzie słowiańskim, bo nie odpowiadają jego młodości i zdrowiu” — ostrzegał literacki ojciec Sienkiewicza³⁰².

O bodiakach³⁰³ rozpisywał się już Sienkiewicz, kreśląc naddnieprzański krajobraz „Miesiąc wychynął właśnie zza Dniepru i obielił pustkę, głowy **bodia-**

²⁹⁹ Z nad **Styru** / **Z. Z.** // Djabeł. — R. 28, dod. do nr 17 (2 września 1896), s. 4 <http://mbc.malopolska.pl/publication/60181>. Por. opis Sienkiewicza wg Kubali: *Nad Styrem znowu, szlachta zaczęła sejmikować i nie chciała rzeki przechodzić* [w:] Mięszaniny [!] literacko-artystyczne XII / Litwos // Niwa, 1880, t. 18, s. 692

³⁰⁰ deklaracja red. nac.: „*Jako Polacy, wierni danemu Słowu, musimy stanąć pod sztandarem tej Królowej, pod której berło i opiekę oddał się z narodem polskim przesławnej pamięci król Jan Kazimierz*”. W oazie południowo-wschodniej galicyjskiej, pod takim patronatem mogły być przemycane utwory, których nie sposób było wydać w Kongresówce; w nr 1, s. 2 dowiadujemy się, że czytelnie ludowe były wyposażone w „Ogniem i mieczem”, „Potop”

³⁰¹ Symultanicznie podobna fraza pada z ust Litwina: *Konstytucja ta [...] Złączy szlachtę, mieszczan, włościan nad grobem Goliata* [w:] W stuletnią rocznicę / Z teki **Litwina** // Djabeł. R. 24, dod. do nr 1 (1892); por. art. o stuletniej rocznicy Konstytucji 3 maja [w:] Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa” / **X. Y. Z.** // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1893, nr 133 (15 marca)

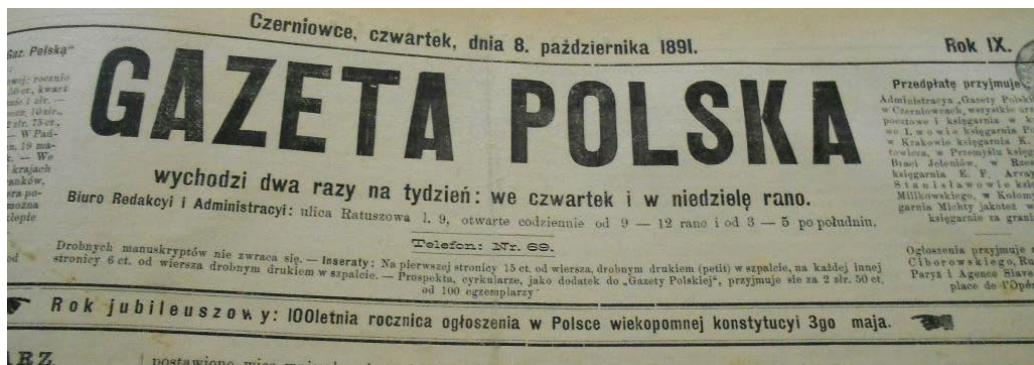
³⁰² Bajronista : powieść współczesna. T. 1 / przez Zygmunta Kaczkowskiego. — Wilno, 1857, s. 114

³⁰³ Por. recenzja: w *salonie Ungra pojawił się w ostatnich czasach nowy obraz Józefa Brandta zatytułowany „Lisowczycy”. Rzecz dzieje się na stepie ukraińskim; dwóch Lisowczyków napadło Tatara [...] W bodiakach i mroku Lisowczycy czekali jak wilcy w zasadzce* [w:] Sztuka. Literatura. Bibliografia / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 240 (27 paźdz.); *Nazwy polskie roślin, które obok łacińskich i rosyjskich były wypisane na deseczkach przy okazach w ogrodzie botanicznym mają być jak mówią usunięte z polecenia kuratora okręgu naukowego warszawskiego* [w:] Kronika miejscowa : sprawozdania / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1879, nr 270

ków³⁰⁴ i dal stepową”, a że poezje te wyszły spod pióra Sienkiewicza potwierdza poniekąd wychwalający go w rubryce „Zapiski literackie i artystyczne” redaktor Zygmunt Jaśkiewicz.

Przedstawia on Tytana-Henryka Sienkiewicza, którego „talent nie ogranicza się do powieści”, i ubolewa, że jego opisy są rozprowadzane w małej ilości egzemplarzy i są one szerszemu ogółowi nieprzystępne. Wychwała wychodzące w „Czasie” krakowskim „Listy z podróży do Afryki”³⁰⁵.

Z kolei redaktor Klemens Kołakowski daleko na kresach, na Bukowinie zamieszcza anonimowe wydania autobiograficznych relacji Henryka Sienkiewicza.



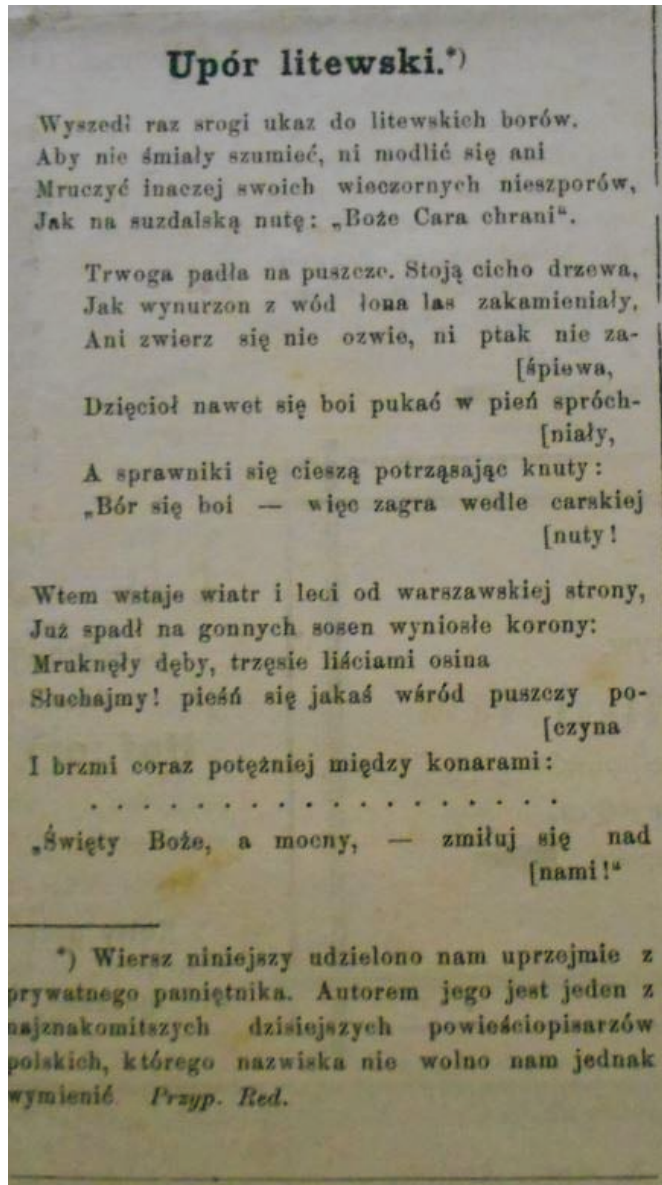
„Gazeta Polska” wydana w Czerniowcach 8 października 1891 r.

W „Gazecie Polskiej” wydawanej w odległych o 400 kilometrów od Lwowa Czerniowcach³⁰⁶ w kwietniu 1891 roku można odnaleźć opowiastkę „Pan **Henryk**: zdarzenie prawdziwe”, z narratorem czyniącym w tytule sugestię, o kogo

³⁰⁴ Ogniem i mieczem // Słowo. — Warszawa. — 1883, nr 117; rysowały się blade stepowe **bodiaki** [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 209; *Step szumił słodko, z kwiatów wychodziły zapachy silne i upajające, czerwone głowy **bodiaków*** [w:] op. cit., nr 213; *Idzie książę idzie, a przy nim tyle krasnych kit [...] ile [...] **bodiaków** naa stepie* [w:] op. cit., nr 223; *Mnogo molojców, oj, mnogo jak drzew w lesie, jak **bodiaków** w stepie* [w:] op. cit., nr 296. Wcześniej: *W salonie Ungra pojawił się w ostatnich czasach nowy obraz Józefa Brandta zatytułowany „Lisowczycy”. Rzecz dzieje się na stepie ukraińskim; dwóch Lisowczyków napadło Tantara [...] W **bodiakach** i mroku Lisowczycy czekali jak wilcy w zasadzce* [w:] Sztuka. Literatura. Bibliografia / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 240 (27 paźdz.). Jako Bodiak ukraiński podpisuje się też w „Djable” utyskując na hrabiowskiego Króla Stańczyków: „Tyś nad zbitym Masłowskim tylko ubolewał [...] tyś młodzieży umysły mącił” zob. „Oda do autora Majaczeń i wymyślań” / **Bodiak ukraiński** // Djabeł. — 1891, dod. do nr 16 oraz „Do autora Rozmyślań i doświadczeń” // Djabeł. — 1891, nr 18

³⁰⁵ Gazeta Rzeszowska. — R. 2, nr 1 (3 stycznia 1892); w tym okresie kończono oficjalne reportaże z peregrynacji pisarza po Czarnym Łądzie w warszawskim „Słowie”: *Listy z Afryki / przez H. Sienkiewicza.* — R. 10, nr 24 (31 stycz.), 33 (12 lutego); *Listy z podróży / przez H. Sienkiewicza.* — R. 10, nr 146 (6 lipca), 185, 197-200, 204-207, 211-216, 223-224, 226, 230-231, 236-237, 239-240, 251-254, 262-264, 270-275; R. 11, nr 1-18, 28-30, 36-37, 41-46 (27 lutego 1892); przedruki symultanicznie zamieszczał krakowski „Czas” do R. 45, nr 37 (16 lutego 1892), przy czym należy pamiętać, że Sienkiewicz wrócił dawno do Europy i w maju 1891 odпочywał w Zakopanem

³⁰⁶ Gazeta Polska. — Czerniowce. — R. 3, nr 33 (23 kwietnia 1891)



Wiersz „Upór litewski” z 1891 r.

rzeczywiście chodzi. W willi nad Adriatykiem pensjonowany porucznik dla wypełnienia czasu urządza zabawy z dziećmi gospodarza („*podziwiałem jego zabawy: urządzał pociągi kolejowe z Krakowa do Warszawy lub Lwowa*”), podczas gdy Sienkiewicz skarżył się w liście do szwagierki, że własne pociechy „miał na drugim końcu hemisfery”³⁰⁷.

³⁰⁷ *Henryk Sienkiewicz* : listy T. 2, cz. 1, s. 348. Sienkiewicz odpoczywał w Abacji w kwietniu 1887 [w:] op. cit. t. 5, cz. 1, s. 225 i w kwietniu 1889 roku [w:] T. 5, cz. 1, s. 255. Przez Zagrzeb przejeżdżał udając się do chorwackich nadmorskich miejscowości: w roku 1887 odpoczywał w Rijece i Opatiji, w 1889 w Opatiji.

Afera z wydrukowanym w październiku 1891 roku, bez zgody Sienkiewicza, w Gazecie Polskiej wydawanej w Czerniowcach, utworem „Pieśń litewskich borów”³⁰⁸, w rok po publikacji „Hanny”, potwierdza konieczność częstej zmiany pseudonimów, którymi opatrywał swe wiersze.

W liście z 1 kwietnia 1892 wyraża swoje obawy: *„Po prostu zamykają mi powrót do kraju, bo tam jest nie tylko powód do procesu, ale do wysłania mnie za osobistą obrazę cara na Sybir [...] Obym tu spotkał redaktora albo kogokolwiek z redakcji. Chciałem pisać, ale się zastanowiłem, że to mogą być szpiegi albo tego rodzaju ludzie, że przez przewrotność opublikują mój list. Łatwo też zgadnąć, jak mnie będzie traktowała cenzura, Bo żeby wiersz przeszedł niedostrzeżony w takiej Bukowinie, gdzie tylu jest szpiegów rosyjskich — nie ma co myśleć”*³⁰⁹.

W liście posłanym 4 kwietnia 1892 do Krakowa, do szwagierki denerwuje się, że zostanie w tym regionie namierzony:

„Gdy się rozgłośni między ludźmi, co Gazeta Czerniowiecka” uczyniła — rzecz znów przetranspiruje do gazet. Nie będą wiersza powtarzać, to pewne- ale będę zaprzeczać, że był mój, niby mnie osłaniać — czemu nikt nie uwierzy — i ostatecznie zrobi się hałas koło mego nazwiska w połączeniu z tym wierszem [...] będzie powtórzenie historii [...] Lwów jest bliższy granicy i na dzienniki lwowskie większą zwracają uwagę. Przy tym przez p. namiestnikową [żona Kazimierza Badenie-

³⁰⁸ W kwietniu 1892 informacja w liście do Janczewskiej o wpisie do albumu Marii Dzieduszyckiej [w:] op. cit. t. 2, cz. 2, s. 462-465 [tu błąd chronologiczny w przypisach odnośnie pirackiego wydruku, który ukazał się rok wcześniej, błąd również w monografii Henryk Sienkiewicz / opracował zespół pod kierunkiem Dobrosławy Świerczyńskiej. — Warszawa : Instytut Badań Literackich PAN Wydawnictwo, 2015 // Bibliografia literatury polskiej Nowy Korbut; 17, vol. 3, poz. 133]. De facto pod tytułem „Upór litewski” // Gazeta Polska. — Czerniowce. — R. 9, nr 81 (8 października 1891), egz. ze zbiorów Lwowskiej Naukowej Biblioteki im. W. Stefanyka [Lw AN, sygn. Γ i 390]

³⁰⁹ Jako H. Zaleski, redaktor „Gazety Jarosławskiej” publikuje strofy, antychrześcijańskiego obrazurcy i liberała, ale mistrza techniki poetyckiej:

*Głupcy, co w kufrze szukacie mym,
Ach nic wam to nie pomoże!
Towar, który przemycam wam,
W mej głowie ze sobą wożę [...]
I wiele noszę w głowie ksiąg,
Przyjmijcie me wyznania!
Ma głowa ptasiem gniazdem jest
Ksiąg godnych konfiskowania*

[w:] Niemcy : baśń zimowa / przez Henryka Heinego // Gazeta Jarosławska. — R. 2, nr 8 (1 lutego 1892); por. Sienkiewicz o „sztucznych fajerwerkach” najmłodszej generacji poetów: *Prawda, że podlewacie owe okruchy Heinowskim sosem, aleć i Heine nie za górami* [w:] Bez tytułu / H. S. // GP, 1873, nr 78

go] rzecz pójdzie w kurs; będą powtarzali „Istotnie napisał, ale nie należało etc.” — i to także może być odraportowane”³¹⁰.

Swoją dezaprobatę do czerniowieckich notabli wyłożył w innym wpisie albumowym: *Panie baronie, ja ci na stronie... Szepnę do ucha: żeś... kłapoucha!*³¹¹

³¹⁰ Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 2, s. 468; por. sporadyczne wystąpienie w prozie Kaczkowskiego: Miron-początkujący poeta: *jaką sławę rozgłośną był-by sobie zrobił w świecie* [w:] Bajronista.T. 1 / przez Zygmunta Kaczkowskiego. Wilno, 1857, s. 183

³¹¹ Pan Wasylko M. K. w Czerniowcach (do albumu) / Żaba // Djabeł. R. 24, nr 16 (20 sierpnia 1892), s. 2

Kariera redakcyjna H. Zaleskiego w Jarosławiu

W związku z koniecznością zapewnienia letniego wypoczynku dzieciom Sienkiewicza od dawna zaprzętał projekt zakupu domku wypoczynkowego z lokalizacją na Podkarpaciu³¹² a skomplikowana operacja gardła córki wykonana w czerwcu 1889 przez Ludwika Rydygiera zrodziła, niestety niezrealizowany, pomysł zakupu Bóbrki, którą chciał nabyć wspólnie z ojcem³¹³; charakterystyczny jest nostalgiczny motyw cmentarza, pojawiający się w liście do Jadwigi Janczewskiej³¹⁴.

³¹² 24 maja 1889 z Kissingen pisze do Szetkiewiczów: „*Jak się ma gruczoł Małej Dzinki? Co słyhać z projektami Rymanowa [w powieście sanockim] lub Rabki?*” [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 5, cz. 1, s. 259

³¹³ Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 2, s. 72-3, 85; „*A na przyszłe lato w Bóbrce pozakładamy umyślnie całe plantacje truskawek i poziomek, 22 czerwca 1889*” [w:] op. cit. t. 2, cz. 2, s. 80; wieś dzisiaj zalana przez zaporę w Myczkowcach [w:] op. cit., t. 1, cz. 1, s. 83; por. *raz widział, jak bobry biły ogonami tamę na strumieniu* [w:] *Na Marne / przez H. Sienkiewicza // Wieniec*. — Warszawa, — R. 1, nr 42 (1872); nad Beaver Creek czyli Strumieniem Bobrowym: *Tymczasem gładka toń porysowała się w koła, i z wody wynurzyła się zwolna głowa bobra wężata* [w:] *Przez stępy : opowiadanie kapitana R. / spisał Litwos // Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1879, nr 153 (11 lipca), s. 2; przedruk // *Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny*. — Lwów. — R. 6, t. 9, nr 29, s. 445 (17 sierpnia 1879); nota bene nieopodal w Rudniku nad Sanem Stefan Czarniecki zaskoczył Karola Gustawa (bohaterski rudniczanin Michałko w „Potopie”). Zob. też: *Nie widział jej [Jagienki] przecie wówczas, gdy się wplaw po bobra puściła, a teraz zdało mu się, że ją widzi* [w:] *Krzyżacy // Tygodnik Ilustrowany*. — 1897, nr 173; *Zbyszko począł wypyttywać o żeremia bobrowe, ona zaś odpowiedziała mu, ile jest bobrów na Moczydolach, ile na Zgorzelicach, i jak sobie po pagórkach i drogach bobrują* [w:] *Krzyżacy / Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Ilustrowany*. — 1897, nr 33; Por. określenie użyte w stosunku do młodego chłopca: *Staś [...] „bobrował” wszędzie i każdą wolną od nauki chwilę spędzał nad wodą* [w:] *W pustyni i w puszczy // Dziennik Poznański*. 1910, nr 254

³¹⁴ „*Naprawdę nie mam spokojnego kąta, gdzie bym mógł się schować, pisać i myśleć. Nie mam w ogóle co ze sobą na świecie robić. Jak się chce tej Bóbrki, jak jakiego cmentarza albo lasu*” [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 2, s. 88; por. *Na statkach widać było prawie całą ludność Messyny [...] Wracali do opuszczonej przed wiekami ojczyzny [...] do dawnych cmentarzy, do prochów ojców* [w:] *Z dawnych dziejów / Henryk Sienkiewicz // Głos Polski : tygodnik ilustrowany polityczny, społeczny i literacki*. — Moskwa; Petersburg. — 1913, grudzień

Wynajmując mieszkanie w Warszawie³¹⁵ snuł plany przeniesienia się na stałe do Galicji³¹⁶ i myślał nawet o posesji Chałubińskiego w Zakopanem³¹⁷ a niezmiernie irytowały go trudności paszportowe³¹⁸ i finansowe³¹⁹.

Na kilkanaście dni na przełomie maja i czerwca 1891 Sienkiewicz przyjechał do Lublina, bo ojciec wymagał operacji³²⁰. Perspektywa kolejnych odwiedzin wymagała znalezienia punktu odniesienia, skąd łatwiej byłoby przekraczać granicę.

I tu chciałabym zwrócić uwagę na Jarosław, który naniesiony na samej górze, widnieje na odręcznej mapce Austrii sporządzonej już znacznie wcześniej³²¹.

Jest to kapitalny dowód na obecność Sienkiewicza w Jarosławiu, skąd na pewno było mu bliżej do ojca³²² (z Jarosławia do Krakowa jest 241 kilometrów ale Jarosław od Lublina dzielą tylko 153 kilometry) i na polowania do majątku Dzieduszyckich w Poturzycy, odległej o 170 km na wschód i do Tłumacza, wysuniętego 267 km na południe.

Na marginesie prosi się prześledzenie konstrukcji sienkiewiczowskich wizualizacji myśliwskich. Klasyczna scena łowiecka, w której stado dzików musi przemyślną strategią przeciwstawić się wrogiemu stadu atakujących wilków, rozegrana w Puszczy Kozienickiej, rozpoczyna powieść „Na polu chwały”: *Wilki nie śmiały jeszcze rzucić się na stado naciskały je tylko mocniej. Dziki ustawiły się w okrągła kupę, jarczaki w środku, tęgie sztuki na obwodzie, tworząc jakby*

³¹⁵ Mieszkanie w Warszawie w tym czasie jest „najęte” [w:] op. cit., s. 232

³¹⁶ W 1887 nosił się z zamiarem przyjęcia poddaństwa austriackiego: „*Chcę naprzód kupić jakąś kolonię w Galicji*” [w:] Henryk Sienkiewicz : listy T. 1, cz. 2, s. 41-42; *Myszę przy tym, że w końcu rodzice zdecydują się zupełnie porzucić Warszawę i osiadą w Krakowie lub pod Krakowem. Ja tylko będę mieszkał w Warszawie, ale jako poddany austriacki*, 20 kwietnia 1887 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 2, cz. 1, s. 369-370; 26 lutego 1890 pisze z Zakopanego: „*Mnie ta tymczasowość ciąży bardzo. Ani się urządzić, ani zagospodarować, ani osiedlić. Brak stałego miejsca pobytu, fizyczny — równie jak moralny, to rzeczy przykre [...] Chciałbym więc przynajmniej się osiedlić*”

³¹⁷ 6 kwietnia 1890 z Warszawy o planie zakupu domu Chałubińskiego w Zakopanem za 700 guld. brutto [w:] op. cit., t. 2, cz. 2, s. 230, 257

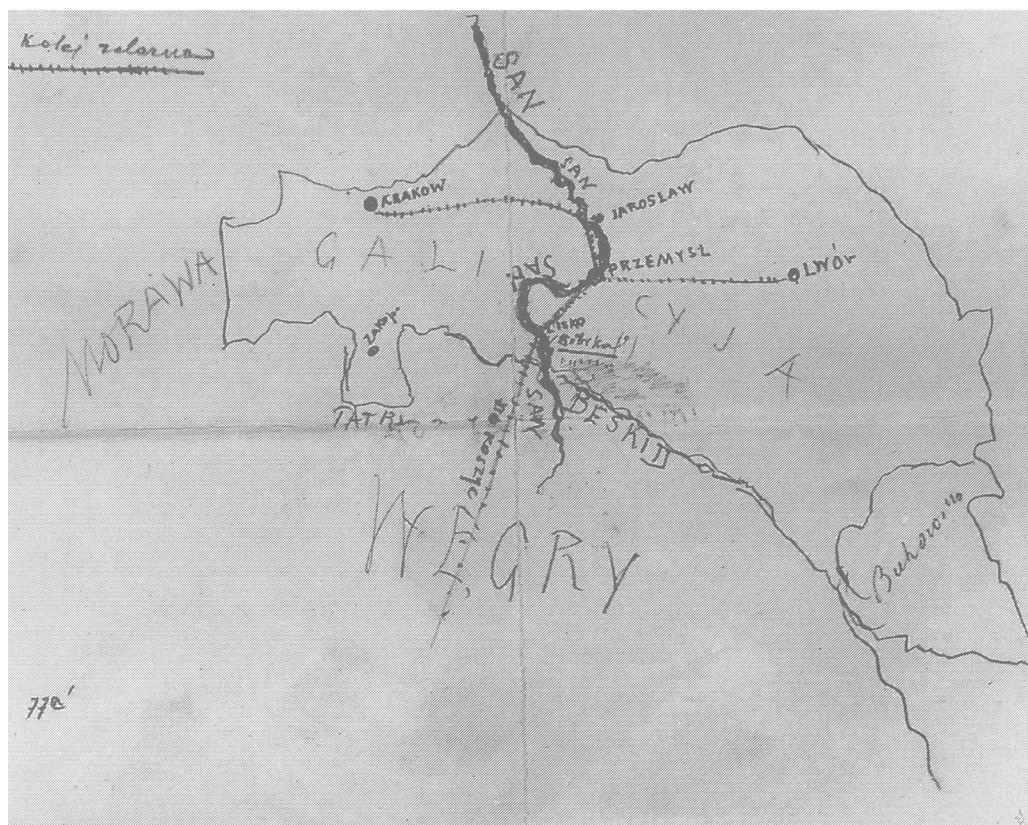
³¹⁸ Zgubiwszy książeczkę legitymacyjną, 22 kwietnia 1890 nie może wyjechać z Warszawy do Galicji, bo ciągle czeka na paszport [w:] op. cit., t. 2, cz. 2, s. 266

³¹⁹ W liście z 9 marca 1890 opisuje podróż z Krakowa do Wiednia: „*wziąłem na oszczędność i jechałem drugą klasą z ludem [...] Gorąco, duszno, tłok, niegodziwe cygara*” [w:] op. cit., t. 2, cz. 2, s. 234

³²⁰ Miszczak Z., s. 17, 240

³²¹ W centrum, między Krakowem na wschodzie i Lwowem na zachodzie, figuruje Jarosław nad Sanem, na południe biegnie kolej żelazna do Przemyśla a dopiero poniżej usytuowana jest Bóbrka [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 2, il. 24: mapka Galicji, skreślona ręką Sienkiewicza 21 czerwca 1889 r.; nota bene wieś, w której rezydował bohater powieściowy Kaczkowski Marcin Nieczuja

³²² O familiarnych związkach Sienkiewicza z rodziną lubelską prawie nic nie wiemy z powodu zaginięcia korespondencji, jaką przez wiele lat pan Henryk prowadził z siostrą Zosią, zamężną za Lucjanem Sienkiewiczem (a nawet jej córkami) i swoim ojcem, również w Lublinie zamieszkałym [w:] Miszczak Z., s. 28, 291; 14 września 1888 Sienkiewicz posyła mu do Lublina, przez Mścislawa Godlewskiego 100 rubli [w:] op. cit. t. 1, cz. 2, s. 63 a 24 kwietnia 1889 tą samą drogą 50 rubli [w:] op. cit. s. 79



Szkic położenia Bóbrki w liście Sienkiewicza z 21 czerwca 1889 r.

*ruchomą fortecę*³²³. Podobna konfrontacja męstwa i dzielności puszczańskiej zwierzyny z okrucieństwem i dzikością drapieżników przeniesiona została przez Sienkiewicza na walczące zastępy ludzkie, kiedy wrogie armie ruszyły na Polskę. Napastnicy są przyrównani do wilków, natomiast waleczni i mężni rycerze broniący Rzeczypospolitej występują jak samotne, zdesperowane odyńce³²⁴.

³²³ Na polu chwały // Biesiada Literacka 1903, nr 51; por. Samuel o zamachu: *Kto wie dokądbym zaszedł... I w tej samej chwili* — Kiedyśmy w tego Dzika z Krzysztofem mierzyli [w:] Banita : dramat historyczny w pięciu aktach z prologiem i epilogiem / napisał wierszem J. I. Z. — Paryż, 1877, s. 59; Samuel o koronacji Batorego: *Takie teraz czasy-Gdy dziki siedmiogrodzkie zaszyły w nasze lasy* [w:] op. cit, s. 62

³²⁴ O Krzyżakach: *Nienasycone to plemię, gorsze od Turków i Tatarów. Bo oni w duszy i króla, i nas się boją, a jednak od grabieży i mordów nie mogą się powstrzymać. Napadają wsie, rzeżają kmieciów, topią rybaków, chwytają dzieci jako wilcy* [w:] Krzyżacy // Tygodnik Ilustrowany. — 1899, nr 44, s. 861; o 17-wiecznych grabieżcach ze wschodu i z zachodu: *To ma być po radziwiłłowsku? [...] O parracydzie [...] To z Chmielnikiem, ze Szwedami, z elektorem, z Rakoczym i z samym diabłem na zgubę tej Rzeczypospolitej się zjawiać?... To płaszcz z niej chcecie sobie wykroić? Zaprzedać? Rozdzielić? Rozerwać jako wilcy tę matkę waszą* [w:] Potop. — Słowo. — 1885, nr 115. *Przez chwilę [Pan Wołodyjowski i pan Charlamp] patrzyli na się jak dwa odyńce; Poszło raz jeszcze kilkunastu najsmielszych nohajców chcąc koniecznie uchwycić żywcem wielkoluda [Podbipiętę], ale on podarł ich, jak odyniec rozdziera zajadle kondle* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 327; 1884, nr 43; *trudno wilka odpedzić od trzody* [w:] Banita : dramat historyczny w pięciu aktach z prologiem i epilogiem / napisał wierszem J. I. Z. — Paryż, 1877, s. 74

W poemacie Guldensterna „Hanna” młodzież powstańcza jednoczy siły aby walczyć za kraj rodzinny:

*Jako echo wystrzałów, postyszane w lesie.
Pomiędzy **stadem dzików**, szybko się rozniesie:
Zrywając się z legowisk, łączą się w gromady,
By razem im grożące, odeprzeć napady [...]
Wszyscy wzięwszy na ramię strzelby, albo kosy,
Idą do lasów, wspólne dzielić z sobą losy [s. 74-5]*

Moskale, mając liczebną i militarną przewagę nacierają i rozprawiają się bezlitośnie z miejscową ludnością, chroniącą ukrywających się zbuntowanych Polaków:

*– i wbiega czereda wojskowa,
Rozjuszonych Moskali. **Jak wilków** gromada,
Gdy do cichej zagrody owiec się zakrada [...]
Postępują ode wsi do lasu – milcząco,
Jako wilki, ofiarę podchodzące śniącą [...]
Dążą okajdanionych piechotą gromady.
Na końcu – **jako wilków** stado wygłodniałe,
Którego wyciem wnetrze lasu huczy całe –
I trwogą okolicznych mieszkańców przejmuje.
Zwolna wojsko zwycięzców, piejąc, postępuje [s. 93; 123; 131]*

Wracając do głównego wywodu : Zamieszczony w „Gazecie Rzeszowskiej” opis Jarosławia świadczy o pobycie autora w tym mieście³²⁵.

Przy okazji trzeba podkreślić, że Sienkiewicz od dawna zarabiał na kronikarskich gawędach zamieszczanych w „Gazecie Polskiej” za redakcji Józefa Si-

³²⁵ opis Jarosławia, sporządzony z datą 5 lipca 1891, sygnowany Am [być może od drugiego imienia Sienkiewicza: Adam]:gość hotelu Victoria uskarża się na brak łazienek, wymienia kościół ewangelicki, klasztor OO Reformatorów i cmentarz (nawracający motyw, por. zakończenie „Hanny” Guldensterna), a w tekście pojawia się sienkiewiczowski syndrom „**blota** w czasie słoty” [pisarz te okolice wizytował wcześniej, umawiając się w 1889 z właścicielem Bóbrki] // Gazeta Rzeszowska, R. 1, nr 25 (12 lip. 1891), s. 2; por. **Bloto** na szosie od „Pociechy” [karczma] do Warszawy jest jednym z najcenniejszych i najgłębszych błot na świecie [w:] Chwila obecna XXXVI / Litwos // Gazeta Polska. -1875, nr 267/268; anonim: *W rynku gospoda otwiera swe wrota [...]* Tam dąży heros – zabrął w kaluż **blota** [w:] Czynnownik w Galilei // Norowocznik „Sowizrzała” na rok pański 1866, s. 32

korskiego, a opisujących „ukochany Syrenopolis” [1875, nr 29]³²⁶ i korespondencjach przesyłanych anonimowo do różnych gazet³²⁷.

W lipcu 1891 kolejny pomysł zakupu domu w Chełmie, w parafii Zwierzyńc w powiecie krakowskim przerósł jego możliwości finansowe³²⁸ a że chęć wyprowadzki stawała się wręcz dojmująca³²⁹, można domniemywać, że pisarz wrócił do koncepcji Podkarpacia, szukając swej przystani w trójkącie Przemyśl-Rzeszów-Jarosław.

Sienkiewicz składa symptomatyczną deklarację: „Adres mój następny będzie: Austria, Galicja, Zakopane”³³⁰. W Galicji pisarz odnajduje swą drugą tożsamość, podpisuje dokumenty jako H. Zaleski³³¹, zapewne za wiedzą i zgodą przyjaciela Antoniego, przy czym przyjmuje imię Hieronim, którego oboczna postać to Jeremi.

Skrzętnie ukrywane imię (sacrum) wypadło mu podać, też zmienione, z chwilą rejestracji w urzędach³³², sądach³³³, adresarzach³³⁴ i towarzystwach ubezpieczeniowych³³⁵.

³²⁶ Bez tytułu I oraz Bez tytułu / H. S. // *Gazeta Polska*. Warszawa, marzec-grudzień 1873 [14 odc.: nr 67, 78, 89, 99, 110, 121, 131, 143, 223, 235, 246, 258, 269, 280], literki -b- używał Władysław Bogusławski a literki λ redaktor Józef Sikorski; *Sprawy bieżące* // *Niwa*. — Warszawa, 1873, poł.-1875 [9 odc.]; *Chwila obecna*. — *Gazeta Polska*. Warszawa. — Nr 7 (11 stycz.), 12, 18, 24, 29, 35, 41, 47, 52, 57, 63, 74, 79, 84, 90, 95, 99, 105, 110, 115, 122, 128, 134, 140, 145, 151, 158, 163, 169, 174, 180, 187, 192, 198, 209, 219, 228, 251, 267/268, 282 (21 grudz. 1875) [40 odc.]. Jako Litwos podpisał się dopiero w ostatnich 4-ch felietonach

³²⁷ W październiku 1879 Sienkiewicz zaproponował Wł. Łozińskiemu, redaktorowi „*Gazety Lwowskiej*”, nadsyłanie stałej korespondencji z Warszawy, niesygnowanej jednak ze względów cenzuralnych ani nazwiskiem, ani pseudonimem [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 3, cz. 2, s. 14-17. Por. wcześniej: *Ja jadę do Krynicy i Szczawnicy, żeby coś zebrać odczytami*, [Lwów], 24 czerwca 1879 [w:] op. cit. t. 5, cz. 2, s. 596-7. Korespondencja „*Z Szczawnicy*” podpisana L. ukazała się w „*Gazecie Lwowskiej*” 18 sierpnia 1879, nr 189; por. op. cit. t. 3, cz. 1, s. 476; pisarz bywał w tym mieście przed 1909 rokiem [w:] op. cit. t. 4, cz. 2, s. 232

³²⁸ *Do kupna owego Chełmu albo i po kupnie dopiero zdałby się posażczek przesłiczny* [w:] op. cit. t. 2, cz. 2, s. 437-8

³²⁹ *Sama idea zamieszkania w Warszawie napelnia mnie wstrętem coraz większym i silniejszym. Mógłbym tam spędzić kilka miesięcy, mieszkać stale nie mam ochoty*, 23 sierpnia 1891 [w:] op. cit., t. 2, cz. 2, s. 449

³³⁰ List do Antoniego Wodzińskiego z 6 lipca 1889 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 5, cz. 2, s. 340; Sienkiewicz nosił się z zamiarem przyjęcia poddaństwa austriackiego [w:] op. cit. t. 1, cz. 2, s. 42

³³¹ Nie musiał nawet wyrabiać nowych dokumentów, wystarczy, że przedstawiał się pod innym nazwiskiem, jak to miał z zwyczaju, gdy meldował się w hotelach przez całe życie, por. list z Wenecji, z września 1908: „*Mam niewygodę, gdyż kufer mój został w Cervignano. Przyjdzie dopiero jutro. Incognito moje jest marzeniem, z którym się już rozstałem*” [w:] op. cit. t. 4, cz. 2, s. 108

³³² Kwerenda w USC-Jarosław-Rynek 6: W księdze miejskiej Akta miasta Jarosławia, sygn. 18, s. 451 pod 1892 podano imię Hieronim w całości [wzmianka dotycząca zwrotu kosztów leczenia w miejscowej izbie chorych]

³³³ Trybunał w Przemyślu, zob. *Gazeta Jarosławska*. R. 6, nr 97 (4 grudz. 1892)

³³⁴ Urzędnik w Krakowie, urzędnik w Tłumaczu [w:] Szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1905; Uwaga: w lutym 1906 Sienkiewicz przebywa ponownie u Włodzimierza Ksawerego Tadeusza Dzieduszyckiego w Poturzycy, odległej od Tłumacza ok. 244 km

³³⁵ Reklama Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie + Taryfa premij [w:] *Dola i niedola* / H. Zaleski. Kraków : nakł. aut., 1900; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/284968>; narrator: *przybycie obcego pana nie*

W pisarzu dojrzał pomysł publikowania w Galicji utworów, których nie wydałby w Królestwie³³⁶, a idea ta znalazła podatny grunt, gdy w sleepingu wiozącym go do austriackiej stolicy lub w kurorcie Kaltenleutgeben przypadkowo nawiązał kontakt z dentystą³³⁷ Solo Rossbergerem, wydawcą „Gazety Jarosławskiej”, odbywającym szkolenie w Wiedniu, czym się chwalił w licznych inseratach³³⁸.

Ostrożność zadecydowała o doborze nowych inicjałów³³⁹, stąd odmienne kryptonimy i pseudonimy na Galicję³⁴⁰.

uszło uwagi i arendarza, a że to biedaczysko wzdychał do tego faktorstwa, **jak kania do deszczu** [w:] op. cit., s. 8 i *Nad lasem zatoczywszy kania krąg, półkole — Przeciagle pogwizdując, prosto zmierza w pole* [w:] Hanna / Guldenstern. — 1890, s. 107 oraz *Czekamy ciepła i słońca jak kania dżdżu*, St. Raphaël, 1909 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 4, cz. 2, s. 181; *Pragnie... pożąda [...] jak kania wody* [w:] Zagłoba swatem [w:] Henryk Sienkiewicz : pisma zapomniane i niewydane. — Lwów, 1922, s. 192. *Słyszycie? Kania woła dżdżu* [w:] Makbet / William Szekspir; przeł. Józef Paszkowski, akt. 3, scena 5; Tak też mawiał Marcin Nieczuja: *bo nie żarty było popatrzeć na dwudziestu kilku szaraków pijanych, jak kania deszczu, tak krwi sanockiej pragnących* [w:] Bitwa o chorążankę : obrazek z XVIII wieku : (z rękopismów Zygmunta Kaczkowskiego). — Kraków, 1852, s. 38 i Kaczkowski o Kapsrze wygrywającym pod leskim zamkiem: *gra sobie w najlepsze i zdycha do góry głową, jak gdyby kania która dżdżu pragnie* [w:] Kasztelanice Lubaczewscy [współwyd. z: Gniazdo Nieczujów // Ostatni z Nieczujów / Zygmunt Kaczkowski; t. 6. — Lwów, 1855, s. 343

³³⁶ Oczywiście informacji tych udzielam Panu poufnie, ogłoszone bowiem z moim nazwiskiem naraziłyby mnie, jako poddanego rosyjskiego, na prześladowanie, list z 1892 do Curtina [w:] Henryk Sienkiewicz : listy T. 1, cz. 1, s. 164

³³⁷ Ten sentymentalizm płynie z bólu zębów. Bolą mnie, bo bolą. Mam nawe rozrywek z tego, gdy myślę, jakby to było dobrze, gdyby mnie nie bolały, 1 kwietnia 1877 [w:] Henryk Sienkiewicz : Listy. t. 1, cz. 2, s. 390; *Zęby nie bolały mnie wprawdzie nigdy w życiu, ale mogły mnie przecie rozboleć* [w:] Ta trzecia (z pamiętnika malarza) / przez Henryka Sienkiewicza, rozdz. X-XIV // Przegląd Literacki : dodatek do „Kraju”. — R. 7, nr 48 (1888), s. 9. Problem stomatologiczny pojawia się 4 lutego 1889 [w:] Henryk Sienkiewicz : Listy. t. 2, cz. 2, s. 19, ale nasilenie objawów zaczyna się rok później [w:] op. cit. t. 2, cz. 2, s. 211, 226, 228; por. *Od trzech dni jestem w Warszawie [...] zaraz po przyjeździe dostałem bólu zębów* [w:] Bez dogmatu, 16 kwietnia // Słowo. — R. 9, nr 89 (22 kwietnia 1890); *Pojadę na jeden dzień do Wiednia, obaczę się z doktorem Chwastowskim, który tam pracuje w klinice* [w:] Bez dogmatu, 9 lipca // Słowo. — R. 9, nr 179 (11 sierpnia 1890); tak już do końca, np. w 1903 r. [w:] op. cit., t. 4, cz. 1, s. 203; poeta Zawilowski, alter ego Sienkiewicza „cierpi na przemijający ból zębów” [w:] Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1894, t. 2, s. 215

³³⁸ Pod nieobecność Rossbergera bawiącego na kongresie lekarskim w Wiedniu, posiedzenie 13 września 1892 r. relacjonuje zastępca [w:] Z Rady Miejskiej / H. Z., który też uczestniczy w festynie, loterii i wieczornicy w hotelu Viktorya [w:] Ze Sokoła / H. Z. // Gazeta Jarosłwska. — 1892, nr 23 (15 wrześ.)

³³⁹ W liście z 3 paźdz. 1879 Sienkiewicz pisał: „jeśli powiastki w Warszawie cenzura zupełnie nie puści, to we Lwowie lepiej będzie nie podpisywać jej ani Henryk Sienkiewicz, ani Litwos, ale po prostu jakimikolwiek literami”. Nowela „Z pamiętnika korepetytora” ukazała się w „Gazecie Lwowskiej” w 1879, nr 236-238 (14-16 paźdz.) podpisana kryptonimowo XXX. a po przeniesieniu akcji z zaboru rosyjskiego do pruskiego wyszła w „Niwie” w 1879, t. 16, s. 813-828 pt. „Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela” / napisał Litwos; przy czym mitycznym miejscem, do którego tęskni uginający się pod ciężarem *bizantyjskich tomów* Michaś pozostaje Zalesin. Por. Henryk Sienkiewicz : listy. T. 3, cz. 2, s. 18-19; t. 4, cz. 1, s. 49. Odwrotny zabieg zastosował X. Y. Z. drukując w 1891 roku artykuł „Nauka religii w szkołach galicyjskich” w zaborze pruskim.

³⁴⁰ Nie chcesz bracie zejść na dziady, Grosze chcesz posiadać-Postuchaj więc mojej rady — I sza... nie trza gadać [w:] Nie trza gadać / Żaba // Djabel. R. 24, dod. do nr 16 (1892); *Autor między innymi, posiłkuje się czasem i tym pseudonimem* [w:] Satyricon / Żaba. 1900, przypis na s. 7. Por. *Lepiej milczeć, niżli gadać niedorzeczy*, Warszawa, 13 kwietnia 1889 [w:] Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa” / X. Y. Z. // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1889, nr 40; *Le silence est d'or. Jakież lichokukło pana Godlewskiego?*, Warsza-

Pracę nad „Rodziną Połanieckich” zaczął Sienkiewicz w kwietniu 1892 r. a w lipcu na łamach „Biblioteki Warszawskiej” pojawił się pierwszy odcinek powieści³⁴¹.

Z dniem 1 sierpnia 1892 prezentuje się czytelnikom jako Demic, który ripostuje na ponaglenia naczelnego. Wydawca, doktor Rossberger, upomina się o artykuły o charakterze literackim do swej gazety, które najwyraźniej nadsyłane mu są pocztą ale nieopłacane:

Szanowny Redaktorze!

*Listami Twymi szturkasz mię ciągle, chcąc mię jak mówisz, obudzić z drzemki parafialnej do życia publicznego. Widzę z tego, że się jeszcze nie otrząślesz z życia wielkomiejskiego i nie możesz dojść do dokładnego pojęcia, co to jest życie na parafii recte w małym miasteczku [...]. Obecnie przebywam w **blocie**³⁴², którego u nas w Sieniawie, Pruchniku czy Radymnie są skarby [...].*

wa, 28 kwietnia 1891 [w:] Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa” / **X. Y. Z.** // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1891, nr 84 (1 czerwca)

³⁴¹ *I wyszedł do swego pokoju rozpatrywać plan jakiegoś letniego domu z ogrodem, który mu dzisiejszego rana przysłano* [w:] Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1894, t. 2, s. 233

³⁴² Typowy sienkiewiczowski syndrom błota, por. **Błota** morze nieprzebrane, ulice poryte przez kanały, Warszawa, 1888 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 1, s. 601; *Rad będę, jak już dzieci opuszcza te Warszawę, pełną błota i psów wściekłych*, pisał 22 kwietnia 1889 [w:] t. 5, cz. 1, s. 256; „Kierownik” szkoły [...] przyklaskuje takiemu „Głowski nauczycielskiemu” w *Kołomyi lub „Szkółnictwu ludowemu” z Nowego Sącza, piśmkom brukowym a wszystko błotem obryzgującym?* [...] *Tacy nauczyciele, to kiedyś pierwsi krzewiciele socjalizmu [...]. Czemże będzie pod względem wiary i zasad społecznych pokolenie, które wyjdzie z pod jego kierownictwa?* [w:] Nauka religii w szkołach galicyjskich / **X. Y. Z.** // Przegląd Kościelny. — Poznań. — R. 13 (1891), s. 699-705; przedruk [w:] Przegląd Polityczny, Społeczny i Literacki. — Lwów. — 1891, nr 269 (24 listopada). Nota bene w odpowiedzi na zbyt krytyczny i teoretyczny artykuł redakcja Szkolnictwa Ludowego w nr 24 zareagowała przedrukiem riposty umieszczonej w czasopiśmie „Szkoła”. — Lwów. — R. 24, nr 49 (5 grudnia 1891). Groński: *Kto ma jakiegokolwiek skrzydła u ramion i potrafi choć trochę wznieść się w górę, ten może nie uważać na uliczne błoto* [w:] Wiry // Gazeta Warszawska. — R. 130, nr 24=353 (1909). *Na ulicach błoto*, Warszawa 1910 [w:] op. cit. t. 4, cz. 3, s. 280; *W Krakowie kurz, albowiem tam jest stale błoto lub kurz*, 1913 [w:] op. cit. t. 4, cz. 3, s. 316, 319; uzasadnienie prowadzi do wiersza Adama Asnyka „Żaby”, które „zniewolone czasem do podróży-Zawsze na nocleg trafią do jakiejś kałuży” i „lubią wszędzie wyszukiwać błoto”; zob. też : *Słowianin się powiesi albo się zgubi szalonym życiem, rozpustą; zdusi się błotem, w które będzie wlaził umyślnie... Ja, mój drogi, pamiętam ludzi, którzy się na śmierć zabajronizowali* [w:] Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1894, t. 1, s. 223; *Polityce dam spokój. Mimochodem — Wlażłem tak na nią jak w pantoflach w błoto* [w:] Satyricon. 1900, s. 19; *Dziwię się tobie boski Aristesie! — Co cię właściwie tak często tu wabi? — Ot widzisz — człowiek tak żyje, jak w lesie, -Tu ludzkie bagno — słyszysz się skrzek żabi,- Widzi się bujne kształty młodej Flory...* [w:] Syn cieśli / Hieronim Zaleski, Lwów, 1911, s. 95 [po odślonie 2-giej]; Stefan do dziewczynek: *Widzicie tam, jak jaśmin bieleje w mroku? Te białe płatki dopiero co się rozwinęły. Gdy się wzmocnią, potrafią dużo wytrzymać, ale gdyby teraz przyszedł silny wichur, to by je poobrywał i zmiotł w błoto* [w:] Autorki : obrazek sceniczny w 1 akcie // Dramaty / Henryk Sienkiewicz. Warszawa : PIW, 1951, s. 221

*Mam wreszcie zawsze obawę przed każdym post scriptum w listach, bo przypomina mi ono zawsze list mego syna³⁴³ do mnie pisany, w którym zapewnia mię od początku do końca o swoim dobrym zdrowiu i powodzeniu i że mu zgoła nic nie brakuje — tylko w post scriptum dodaje: spodnie i surdut mam podarte, buty natychmiast trzeba dać robić i kapelusza nie mam na lato. Otóż i twój końcowy przypisek Sz. Redaktorze: Proszę o zasilek korespondencyjno-literacki schodzi się z listem mego syna — bo mi w przeraźliwy sposób przypominają **pustkę w kieszeni** i — w głowie.*

Twój Demic³⁴⁴

Normalnie to matka powinna się troszczyć o ubraniowe sprawy, ale Sienkiewicz po śmierci Marii z Szetkiewiczów dbał nadzwyczajnie o swe pociechy, o 9-letnią córkę³⁴⁵ i niewiele starszego syna, nawet jak był już dorosły³⁴⁶.

Demic był zamiennie stosowany z akronimem H. Z., przypominającym manierę Sienkiewicza, który praktycznie wszystkie listy do Janczewskich i Szetkiewiczów podpisywał, często ozdobnym, monogramem H. S.

Monogram H. Z. stosuje autor cyklu „Zbliżająca się epidemia”, który kontynuując swe rozważania 1 listopada 1892 [nr 2 i. e. nr 26] podaje tą samą lokalizację, co Demic: „Miasto nasze zyskało na energicznie przeprowadzonej asanacji [i. e. sanacji] Radymno, Sieniawa i Pruchnik pod względem stosunków

³⁴³ Henryk Józef Sienkiewicz ur. 15 lipca 1882 miał wówczas 10 lat

³⁴⁴ Gazeta Jarosławska. R. 2, nr 20 (1 sierpnia 1892). Nota bene ukrywający się Kmicic: *Jestem Babinicz, dawny pułkownik wojsk litewskich, a teraz wolontaryusz w służbie Najświętszej Panny* [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 202

³⁴⁵ *Właściwie miałem zamiar zakupić jakiś garniturek dla małej Dzinki* [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 1, s. 554; 13 lipca 1893 z Zakopanego pisze do Janczewskiej: *Bądź łaskawa naszyjnik Dzinki, kołderki oraz jej kapelusik kazać odnieść Janowi do Hotelu Saskiego* [w:] op. cit. t. 2, cz. 2, s. 540

³⁴⁶ *Peleryna jest Pańska. Kupilem taka samą tu dla siebie i Henia, czerw. 1897* [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 3, cz. 3, s. 75; *Henio dostanie jutro 100 franków (50 guld.) z warunkiem, że to na ubranie, lip. 1898* [w:] op. cit., s. 124; *Henio po maturze. Przyjechałem właśnie kupić mu cywilne ubranie, 31 maja 1901* [w:] op. cit., t. 1, cz. 2, s. 267, *Niech nie zapomni zabrać fraka, a nie zapomniawszy o fraku niech pamięta o kamizelce etc., 6 grudz. 1902* [w:] op. cit., s. 193; *Kup sobie burkę sławucką, za którą Ci zwrócę, 15 lutego 1906* [w:] op. cit. t. 4, cz. 3, s. 70; List 152 do Marii z Babskich: *Gdyby nie burka, byłby Henio w samym kożuszku zmarzył na kość [na polowaniu], Poturzyca, 19 lutego 1906* [w:] op. cit. t. 4, cz. 1, s. 381; nota bene: *Burki spięte pod szyje i sukнем podbite* [w:] Hanna / Guldenstern, 1890, s. 72, s. 84; *Skrzetuski obwinął się w burkę i położył na posłaniu* [w:] *Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 148; Zagłoba: jął zbierać liście, wymościł z nich posłanie, zasłał czaprakami i okrywwszy burką rzekł do Heleny...* [w:] op. cit. // *Słowo. — 1883, nr 216; Tak rozmawiając doszli do starego miasta i wstąpili do winiarni, przed którą kilkunastu pachotków trzymało szuby i burki pijącej w środku szlachty* [w:] op. cit. — *Słowo. — 1883, nr 338; Przypasali więc szable, nalożyli burki ciepłe i wyszli* [w:] *Potop // Słowo. — 1886, nr 23; Czarniecki: Prowadził lud do ataku z rozwianą na kształt olbrzymich skrzydeł burką* [w:] *Potop // Słowo. — 1886, nr 84*

zdrowotnych zdołały się podnieść” (powiat ówczesny obejmował cztery miasta: Jarosław, Pruchnik, Radymno i Sieniawa).

Poza kroniką miejscową publicysta zajął się tematyką oświatową; napisał obszernie dwa artykuły, sygnowane H. Z.

Pierwszy artykuł z 16 września 1892: „Niebywały wypadek wydarzył się w dniu 14 września w Tarnopolu. Uczeń tamtejszego gimnazjum³⁴⁷ [...] zastrześlił w gmachu szkolnym profesora [...]. Nie możemy żadną miarą przemilczeć owego błędnego prądu, jaki w naszym szkolnictwie od niejakiego czasu się objawia. Uważają mianowicie w pewnych kołach³⁴⁸ hiperprodukcją inteligencji dla państwa i kraju za zgubną, i to właśnie zdanie z gruntu błędne powoduje tamowanie drogi kształcącej się młodzieży [...]. **Inteligencji** nigdy za wiele być nie może”³⁴⁹.

Kontynuacja tegoż w nr 2 [i. e.] 26 (1 listopada 1892) w wywodzie podtrzymującym stanowisko z 16 września.: „Nie zamknąłem w słowach tych ani przeciw nauczycielstwu naszemu ani też przeciwko naszej najwyższej szk. władzy kr. żadnego zarzutu [...]. Krytyka rozporządzeń wysłanych nie ze sfer naszych krajowych [...] Miałem tu na myśli rozporządzenie Ministerstwa wyznań i oświaty z 12 czerwca 1886, które w całości dotychczas obowiązuje [...]. Przy wydaniu tego rozporządzenia uwzględniono przedewszystkiem potrzebę zapobieżenia niepomiernemu wzrostowi **inteligencji** [...]. [Rozporządzenia], które

³⁴⁷ *W Warszawie uwagę ogólną absorbuje uniwersytet, gimnazja zaś zostawione są same sobie. Pomyślmy więc i o nich* [w:] Chwila obecna X // Gazeta Polska. — 1875, nr 57

³⁴⁸ Por. artykuł relacjonujący wybory do Rady Miejskiej w Rzeszowie, gdzie z powodu przywódców stronnictwa izraelickiego, pod hasłem „inteligencji mamy dosyć”, został zmuszony do rezygnacji burmistrz Pogonowski // Gazeta Rzeszowska, nr 34 (13 września 1891)

³⁴⁹ Por.: *Poddano myśl, by warszawscy prelegenci wysyłali swe odczyty do miast prowincjonalnych, gdzieby je miejscowa inteligencja wygłaszała* [w:] Bez tytułu I // Gazeta Polska. — Warszawa. 1873, nr 67; *Jeśli bowiem ktoś z „inteligencji” miał sprawę, wówczas w wigilię posiedzenia zapraszał pana Zołzikiewicza do siebie* [w:] Szkice węglem : z niedawnej przeszłości / Litwos // Gazeta Polska. — 1877, nr 10; *Ze szlachty, a wyrażając się ściślej, z panów, jeden tylko pan Floks, dzierzawca Małych Postępowic, był początkowo, jako ławnik, na sądach gminnych i twierdził, że inteligencja powinna w nich brać udział. Ale miano mu to powszechnie za złe [...] Gmina tedy [...] radziła o własnych sprawach, bez pomocy powyższego pierwiastku, a za pośrednictwem tylko baraniogłowskiego rozumu* [w:] Szkice węglem, rozdz. V // Pisma Henryka Sienkiewicza. T. 1. — Warszawa, 1881, s. 235-236; Stanisław Józwowicz, prawnik i lekarz, poseł startujący w wyborach i bez skrupułów usuwający rywali do ręki księżniczki Stelli, przegrywa moralnie: *Człowiek ten, który zginął [...] zabrał mi wszystko [...] Com miał przeciw niemu? [...] Nic prócz tego, co jest bronią nowych ludzi: te trochę inteligencji zdobytej krwawą pracą i wysileniem [...] Postawiłem wszystko na jedną kartę i wygrałem, ale to nie ja, to rozum zwyciężył siłę — nowy czas dawne wieki* [w:] Na jedną kartę : dramat w 5 aktach / przez Henryka Sienkiewicza // Niwa, R. 10, t. 19, z. 149 (1 marca 1881), s. 368; *Już stary Villemain powiedział, „qu'une société, qui a un salon intelligent, est une société qui vit encore”; Nasze salony mają braków i niedostatków mnóstwo, chyba całe szeregi, ale ostatecznie tytułu „inteligentne” stanowczo odmówić im trudno* [w:] Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową X. Y. Z. List czwarty, odc. 37 // Czas. — 1886, nr 61.

o ile mogą być dla Czech, Morawy lub Austrii korzystne i pożądane — o tyle dla Galicyi wprost niekorzystne lub zgubne [...]. Niekorzystnie na **młódzież naszą** działa system przyswojony z wzorów obcych i tak daleko od tła narodowego odbiegły [...]. [Socjalizm] to zgubne **ziarno** zachodu³⁵⁰ nie znachodzi u nas gleby przydatnej do jego posiewu³⁵¹.

Drugi artykuł porusza kwestię migracji ludności z Krakowa: „Ponure wieści w ostatnich dniach przyniosły do nas dzienniki krakowskie. Cholera pojawiła się na ziemi naszej, rozpoczynając dzieło zniszczenia od Krakowa i Podgórze [...]”³⁵². Wobec zagrażającego naszemu miastu niebezpieczeństwa, zawiązuje się w Jarosławiu komitet³⁵³ ratunkowy, który działanie swoje rozpocznie w chwilą

³⁵⁰ Podobne jest zdanie Sienkiewicza: „Rząd oddaje największą usługę socjalistom, którzy do wyborów nie chcą dopuścić [...] „Duma” to tylko jeden akt w tragedii rosyjskiej, który nie zapobiegnie katastrofie, ale ją przybliży [...] Czy Panu „Duma” nie przypomina tego Murzyna, który ma ochotę na cylinder, frak i lakierki, a zapomina o (z przepraszaniem) portkach?, kwiec. 1906 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy T. 3, cz. 3, s. 203-210; W czasie wyborów w Królestwie pewna część robotników przystąpiła mimo oporu socjalistów do głosowania, nie chcąc dopuścić, aby Królestwo Polskie wysłało jako posłów do Dumy przeważnie Żydów, 1906 [w:] op. cit., s. 254; obawy przed agitacją lewicowca, wyrzuconego nauczyciela Laskowicza: *Fala socjalizmu zmiecie wszystkich, którzy nie płyną z nią razem* [w:] Wiry // Głos Warszawski. — 1909, nr 165. Przeciwwstawieniem dla „ziarna Zachodu” jest przesłanie zawarte w poezji naszego wieszczka: *A ja wam prawdę najszczerzą powiadam — Że jeśli taka święta rzecz powstaje — To pierwsze ziarno rzucił pieśniarz Adam — Słowem swej pieśni!* [w:] Ona : dramat / H. Zaleski. Kraków, 1901, s. 131

³⁵¹ Por. **zgubny posiew** owego sprzedawczyka [poseł szwedzki] wydał zatrute owoce [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 199; *Był Nalewajko i Łoboda, była chmielniczczyna, a teraz jest Dorosz; ziemia z krwi nie osycha, kłócim się i bijem, a przecie Bóg posiał w serca nasze jakoweś semina miłości* [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1887, nr 248; *Miłość bierze ją [Śmierć] za gardło i przyciska jej kolanem piersi, bije ją w dzień i w nocy, bije ją każdej wiosny, chodzi krok w krok za nią — i w każdy dół, który ta wykopie, rzuca posiew nowego życia* [w:] Bez dogmatu // Słowo. — R. 9, nr 2 (3 stycz. 1890); Ratolski: *Grzech? — o nigdy! — wierzaj miła — Że sam Pan Bóg dla miłości — W ludzkie serca posiew rzuca* [w:] Adjutant / H. Zaleski. — 1894, s. 130

³⁵² Sienkiewicz ucieka przed cholera: sierpień Kraków, wrzesień Zakopane, potem Wiedeń, gdzie też zaczęła się epidemia, więc wraca do Krakowa Z tego samego roku pochodzi pisana wierszem relacja niejakiego **Żaby**: „Cholera wywołała tu daremne straty — **asanacja** guldenów zabrała tysiące- Krzyki, wrzaski daremne, a wy płacicie lachy — Płacicie, co tam, że u was nie schodzą się końce” [w:] Rada państwa zwołana / Żaba // Djabeł. R. 24, nr 21 (5 listopada 1892); w liście z Kaltenleutgeben do Szetkiewiczów: *Dziś wyczytałem, że trochę cholery pojawia się tu i ówdzie w Królestwie i w Warszawie, 29 maja 1894* [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, T. 5, cz. 1, s. 357. Por. też: *Wyjeżdżaj więc czytelniku na wieś: porzuć [...] ową atmosferę, w której, co lato krąży jak gdyby drapieżny ptak-cholera* [w:] Chwila obecna // Gazeta Polska / H. S. — 1873, nr 143; *Któż zgadnie, dlaczego może w żadnym mieście Europy o kanalizacji i asenizacji nie gadano tak dużo, a nie zrobiono tak mało?* [w:] Chwila obecna IX // Gazeta Polska, 1875, nr 52; *Do tych nowin dołączam jeszcze jedną, a mianowicie, że cholera ukazała się w Prusach na Wiśle, Warszawa, 1905* [w:] Henryk Sienkiewicz : Listy. T. 4, cz. 1, s. 332; W 1908 roku w listach do Marii z Babskich dalej obawia się nadejścia cholery i myśli o opuszczeniu przez nią Królestwa [w:] Henryk Sienkiewicz : op.cit. t. 4, cz. 2, s. 115, 137, 152; *A po skończeniu kąpeli i kuracji wróć — ale już nie [na] Mnichowo, bo to dłuższa droga, tylko przez Mościska na Inie i Solnogród do Becza [...]* Wróciłbym wcześniej tylko w takim razie, gdyby w Szwajcarii pojawiła się cholera, Ragaz, 29 czerwca 1911 [Żartobliwie podana trasa podróży: München-Innsbruck — Salzburg — Wiedeń] [w:] Henryk Sienkiewicz : op.cit. t. 2, cz. 3, s. 386

³⁵³ *Co do komitetów zdrowia, mamy już zatwierdzoną i mianowaną komisję sanitarną, która oby sprawiła, żeby nasza Warszawa przestawała zatruwać [...]* Ale żeby działalność komitetów przynosiła istotnie owoce, potrzeba, żeby ludność zapoznawała się z pewnymi wymaganiami higienicznymi nowych czasów [w:] Chwila

możliwego wybuchu epidemii³⁵⁴ [...]. Niepłonną mamy nadzieję³⁵⁵, że głos nasz nie będzie głosem wołającym **na puszczy**³⁵⁶.

obecna XXVII // Gazeta Polska. — 1875, nr 158; *Komitety mnożą się w ostatnich czasach u nas jak grzyby. Niedawno zawiązał się komitet sanitarny [...] obecnie mamy znów komitet pogorzeliowy* [w:] Chwila obecna XIX [i.e. XXX] // Gazeta Polska. — 1875, nr 174; *Stąd, że komitet zjadł p. Bartelsa i zawiązek ogrodu zoologicznego, brać mamy, jak na dziś tę naukę, żebyśmy do komitetów nie wybierali ludzi z fenomenalnym apetytem* [w:] Chwila obecna XXXVI // Gazeta Polska. -1875, nr 228; *Nad rzeką Sacramento zawiązany został Komitet bezpieczeństwa publicznego* [w:] W krainie złota : nowella / przez Litwosa // Nowe Mody Paryskie. — 1880, nr 35 (1 grudnia 1880); *Nikt rąk nie opuszcza. Składki płyną, komitety działają, opinia piętnuje warcholów* [w:] Kronika tygodniowa // Słowo. -1882, nr 1; Stan wojenny w Królestwie Polskim wprowadzony został 10 listopada 1905 roku i zniesiony 2 grudnia 1905 roku: *Do Komitetu [Niesienia Pomocy Rannym i Głodnym Polakom pod Panowaniem Rosyjskim] napływają kartofle, zapasy mąki, słoniny etc., Warszawa, 24 list. 1905* [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, T. 4, cz. 1, s. 347; *Stała się jednak rzecz dobra, bo przez to wielka masa tak zwanych bezpartyjnych przyjmie dyrekcję od Komitetu [Centralnego] i będzie głosowała wedle jego wskazówek, Zakopane, 10 grudnia 1906* [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, T. 4, cz. 1, s. 466-467, zob. też Tygodnik Ilustrowany. — Warszawa. — 1907, nr 2 (12 stycz.), s. 41 fot. (H. Sienkiewicz prezesem Komitetu Wyborczego); *Rano byłem w Towarzystwie Kredytowym Ziemi Skarżyskiej [...] Stworzy się plan obszerniejszego Komitetu [...] Prace komitetowe, jeśli pozwolenie będzie, nie sprawia mi tyle kłopotu i nie zajmą tyle czasu, ile niegdyś, Warszawa, 4-10 paźdz. 1913* [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, T. 4, cz. 2, s. 475, 484; *powinien uformować się, za zgodą władz, komitet, który uzyskawszy odpowiednią możliwość działania, zająłby się zorganizowaniem doraźnej pomocy dla włościan galicyjskich* [w:] Odezwa Henryka Sienkiewicza // Czas. — Kraków. — 1913, nr 465 (8 października), s. 3; *Komitet generalny w Vevey powołany został do życia w celu przyjęcia z pomocą ofiarom wojny w Polsce, cierpiącym głód i nędzę. Zadanie to spełnia komitet [...] jedynie za pośrednictwem komitetów miejscowych* [w:] Z komitetu w Vevey, 15 sierpnia / Henryk Sienkiewicz, Ant. Osuchowski // Głos Narodu. — Kraków. — R. 23, nr 422 (21 sierpnia 1915); przedruk // Ilustrowany Kurjer Codzienny. — Kraków. — R. 6, 1915, nr 213 (23 sierpnia); *To właśnie zadanie wytknął sobie nasz Komitet szwajcarski* [w:] Henryk Sienkiewicz : pisma zapomniane i niewydane / z polecenia rodziny wydał Ignacy Chrzanowski. — Lwów, 1922, s. 570

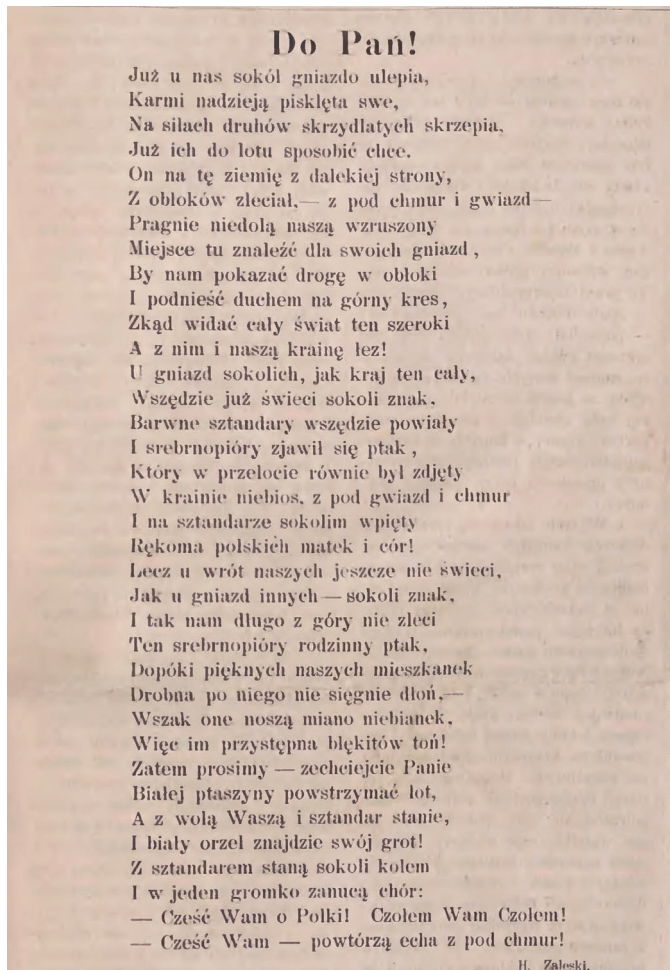
³⁵⁴ *Gdy gdzie wybuchnie straszna epidemia albo straszny pożar, to trzeba o tym wiedzieć, żeby się od przyjęcia do nas epidemii lub pożaru zabezpieczyć* [w:] Bez tytułu I // Gazeta Polska. — Warszawa. 1873, nr 67; *W każdej chwili klęska może milionowe spowodować straty, a miasto żałuje kilku tysięcy* [w:] Sprawy bieżące / Al. // Niwa. — Warszawa. 1875, t. 8, s. 310 [wg spisu rzeczy „Niwy” 1875: Sprawy bieżące / przez Henryka Sienkiewicza (choć podpisywał się Al.)]

³⁵⁵ Por. zinwertowana forma, kiedy pisarz ostatni raz stanął na czele komitetu : **Mamy niepłonną nadzieję**, że tak niezmiernie cenne poparcie Episkopatu Polskiego przyniesie znaczną ulgę ginącym z nędzy rzeszom naszego Polskiego Ludu [w:] List Komitetu generalnego pomocy ofiarom wojny w Polsce do J. E. Księdza Biskupa Sandomierskiego, Vevey dn. 1 września 1915 r. / prezes Komitetu Generalnego Henryk Sienkiewicz // Kronika Dyecezyi Sandomierskiej. — R. 8, nr 6/11 (czerw. / listopad 1915)

³⁵⁶ Już w 1865 roku Sienkiewicz odnosi się do św. Jana Chrzciciela: *Zwątpiały młodzieniec może razem ze mną zawołać posępnym głosem Jana na puszczy „Wróćcie mi moje utrudzenia stare”* [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 1, cz. 1, s. 284, 287; *Zabieramy się więc, jak widzisz, czytelniku, po trochu do nauki, i można powiedzieć, że ruch umysłowy [...] wzrasta coraz bardziej. Ruchu tego byłoby może jeszcze więcej, gdyby nowy zarząd Biblioteki Uniwersyteckiej raz nareszcie zdecydował się na otwarcie czytelnicy [...]* Kto wie, czy nasz głos nie będzie głosem **na puszczy** [w:] Bez tytułu / H.S.-cz. // Gazeta Polska. — Warszawa. 1873, nr 223; *W Warszawie uwagę ogólną absorbuje uniwersytet, gimnazja zaś zostawione są same sobie. Pomyślmy więc i o nich [...]* Oby te słowa nie były głosem wołającego **na puszczy!** [w:] Chwila obecna X // Gazeta Polska. -1875, nr 57; *Szkoła nauki kucharstwa — woła głosem wołającego na puszczy pan Łojko* [w:] Kronika tygodniowa / Litwos // Słowo. — 1882, nr 28; *Dla was — głos starszych wołaniem na puszczy* [w:] Do młodego pokolenia / Guldenstern. Kraków, 1890; *„Bicyklistom zakazano jeździć z przyjemności [...]* By nie było niby **w puszczy ciągle niepokoju!** [w:] Z Jarosławia / H. Z. // Djabeł. R. 26, nr 10 (23 maja 1894), s. 6; *Bobcio: to przecie... jakże się nazywa... aha, Hegar na puszczy!* [w:] Historia jakich wiele // Nasze dwory i dworki / Jeremi Zora (H. Zaleski). Kraków, 1905, s. 12

W związku z festywnym sokolim, zorganizowanym w celu podtrzymania organizacji „Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Jarosławiu (dochód był przeznaczony na budowę własnego gniazda i zdobycie poparcia, jak napisała „Gazeta Przemyska”), który świętowano w dniu 11 września 1892, H. Zaleski po raz pierwszy debiutuje jako poeta³⁵⁷ wierszem „Do Pań”³⁵⁸:

*Już u nas sokół gniazdo ulepia,
Karmi nadzieją pisklęta swe*



Wiersz „Do Pań” Hieronima Zaleskiego z 1892 r.

³⁵⁷ Gazeta Jarosławska. R. 2, nr 24 (1 paźdz. 1892) <http://www.pbc.rzeszow.pl/publication/3393>, za kierownictwa Styrny, który przez cały październik zastępował nieobecnego z racji szkoleń naczelnego: *Pan dr S. Rossberger lekarz i redaktor „Gazety Jarosławskiej” po odbyciu studyów na klinikach wiedeńskich powraca w dniu 1 bm. z Wiednia i obejmuje redakcję naszego pisma* // Gazeta Jarosławska. — R. 2, nr 2 (i. e. 1 listopada 1892)

³⁵⁸ *Wszak one noszą miano niebianek*, por.: *Mysł jej, jak niebianka — Tak jasna i przejrzysta, jakby oczy Janka* [w:] *Sielanka młodości*, 1867 // *Ateneum*. — 1901, nr 6, s. 596-601.

Motyw przewodni gniazda³⁵⁹ towarzyszy Sienkiewiczowi od zawsze, „albowiem jak ptakowi wędrownemu pilno mi już do domu” pisał z Wenecji w 1879 roku³⁶⁰ i tego samego życzył polskim emigrantom w Rosji, w 1902 roku³⁶¹.

*Zatem prosimy — zechciejcie Panie
Białej ptaszyny powstrzymać lot,
A z wolą Waszą i sztandar stanie,
I biały orzeł znajdzie swój grot.*

³⁵⁹ Por. *Choćby tu się działo, Bóg wie co, — Nie rzucę mego gniazda* [w:] Hanna / Guldenstern. Kraków, 1890, s. 122; *Mysł o Rzymie [...] Stamtąd wyleciałem na świat jak ptak z gniazda — tam też wypada mi się dowlec na polamanych skrzydłach — i czekać końca* [w:] Bez dogmatu, 21 września // Słowo. — R. 9, nr 216 (28 września 1890); *Albowiem, podczas gdy mężowie z Bogdańca ginęli pod strzałami Niemców, zbójnicy rycerze z pobliskiego Szląska napadli na ich gniazdo* [w:] Krzyżacy / Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Illustrowany. — 1897, nr 24; *Mysł jego uleciała widocznie w czasy młodości do gniazd rodzinnych* [w:] Dzwonnik : Elizie Orzeszkowej [...] / napisał Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Illustrowany. — Warszawa. — 1907, nr 4 (26 stycznia); *Komitet, jako instytucja, dopóki się nie rozwiąże i dopóki ja należą do prezydium, będzie szedł zawsze dotychczasową drogą i będzie miał przed oczyma jeden wyłączny cel; ratunek dla starych gniazd ojczystych i dla żyjącego w nich ludu* [w:] W sprawie Komitetu Generalnego w Vevey / Henryk Sienkiewicz // Głos Narodu. — 1916, nr 83

³⁶⁰ Henryk Sienkiewicz : listy T. 1, cz. 2, s. 28, por. *Kobieta, która się mocno podoba, a sama mocno kocha, jeśli wytrwa, może być pewna wygranej. „Zabląkany ptak”, jak się wyraża Słowacki, wróci niechybnie do niej* [w:] Bez dogmatu, 2 lutego // Słowo. — Warszawa. — R. 8, nr 283 (16 grudnia 1889); ale też: *miłość gdzieś jak ptak odleci, a siły idą na marne* [w:] Na Marne // Wieniec. — Warszawa. — R. 1, nr 37- (1872); *Bom począł bujać jak ptak, który więziony długo w klatce, wydostawszy się na swobodę, buja, rozkoszuje się i kąpie w przestrzeni* [w:] Bez dogmatu, 10 czerwca // Słowo. — R. 9, nr 140 (26 czerwca 1890); *Mysł o Rzymie [...] Stamtąd wyleciałem na świat jak ptak z gniazda — tam też wypada mi się dowlec na polamanych skrzydłach — i czekać końca* [w:] Bez dogmatu, 21 września // Słowo. — R. 9, nr 216 (28 września 1890); *W miarę jak się od niej [Laury] oddalałem, obok tęsknoty fizycznej doznawałem coraz większej ulgi. Jechałem jednym tchem aż do Rzymu i teraz mam uczucie ptaka, który się urwał z uwięzi* [w:] Bez dogmatu, 18 maja // Słowo. — R. 9, nr 19 (25 stycznia 1890); *Zawilowski poił nią oczy, a w słowach jej podziwiał przede wszystkim wdzięk rozpieszczonego dziecka [...] Panna Niteczka przyczepiła się istotnie jak pajęczyna do skrzydeł ptaka, który też mimo woli unosił ją na wysokości* [w:] Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1894, t. 3, s. 285; *Ostatecznie byłem swobodny, jak ptak i mogłem całą duszę kłaść w obrazy-mówił sobie-a teraz dyabeł wie, jak będzie* [w:] Na jasnym brzegu : szkic do powieści / przez Henryka Sienkiewicza // Gazeta Lwowska. — R. 87, nr 32 (1897); *„Powiedziałem Dżankowi, że jak ptakiem przyleciałem w te góry, tak ptakiem z nich odleczę* [w:] Listy Litwosa z podróży // Gazeta Polska. — Warszawa, 1877, nr 54; podmiot zbiorowy: *Lud trzeba przywieźć do stanu rozpaczy — Niech, zalewając żrącego robaka — Zmieni się zwolna w przelotnego ptaka — I niech stąd idzie okryty lachmanem — Szukać dostatków tam za oceanem* [w:] Ona : dramat w czterech aktach, 1901 / H. Zaleski, s. 95; *Kochanie to także ptak — tylko nie przelotny, lecz chyba raczej przylotny* [w:] Wiry // Głos Warszawski. — 1909, nr 159; *Miłość potrzebuje gniazda, jak ptak* [w:] Wiry // Głos Warszawski. — 1909, nr 271; *Szremski: Przypomniało mu się, co mu mówił Świdwicki, że małżeństwo Krzyckiego jest zerwane — i myśli jego poleciały jak skrzydlate ptaki do Zalesina* [w:] Wiry // Gazeta Warszawska. — 1910, nr 37

³⁶¹ *Godność członka honorowego „Lutni petersburskiej” przyjmuję z radością [...] Jeśli pisma moje stały się ogniwem, wiążącym Was, Czcigodni panowie, tem silniej z krajem i umocniły jeszcze waszą pamięć o rodzinnym gnieździe, jest to dla mnie najwyższą nagrodą i najzaszczytniejszem uwieńczeniem mej pracy*, Warszawa, 16 stycznia 1902 // Kraj. — Petersburg. — R. 21, nr 2 (24 stycznia 1902), s. 22

Takim emblematem białego orła zostało opatrzone wydanie Trylogii, tłumaczone również w 1892 roku, przez Jeremiaha Curtina³⁶² i tak zatytułowany został ostatni dramat opublikowany bezimiennie, pośmiertnie jako dzieło współwydane, towarzyszące sztuce Hieronima Zaleskiego, ogłoszonej drukiem jeszcze przed wojną³⁶³.

Trwa akcja na budowę pomnika Adama Mickiewicza w Jarosławiu, w związku z czym niejaki H. Z. informuje o koncercie Bronisławy Wolskiej³⁶⁴, następnie pojawia się informacja o wieczorze recytatorskim z 13 grudnia, na którym był deklamowany „Pogrzeb Mickiewicza w Krakowie, dnia 4 lipca 1890. Z teki *Litwina*. Wiersz poświęcony ukochanemu ludowi polskiemu na pamiątkę przewiezienia nieśmiertelnych popiołów wieszczą Narodu”³⁶⁵.

Według „Czasu” z 5 lipca 1890, podczas uroczystości z lewej strony trumny szedł Henryk Sienkiewicz, który toczył batalię o miejsce pod pomnik dla wieszczą³⁶⁶. Jak udało się pozyskać ten utwór i rozpropagować go w małej miejscowości?

Nakładcą była patriotyczna drukarnia Anczyca³⁶⁷, która w tym samym roku wypuściła dzieła Guldensterna.

³⁶² „Potopu” nie odebrałem. Jeśli wysłany został do Warszawy a miał **orla polskiego** na okładce, tak jak „Ogniem i mieczem”, to został przez cenzurę skonfiskowany [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 1, cz. 1, s. 164.; por. też: *Pol nauczył [...] przyszłe pokolenia kochać przeszłość [...]* w „Pieśni o ziemi naszej” jest [...] wspaniały obraz z wysokości lotu **orla** [w:] Mięszaniny [!] literacko-artystyczne XVII / Litwos // Niwa. — 1881, t. 20, s. 772. Tu ciekawostka: krytyk londyńskiego „Athenaeum” traktując ex aequo „Potop” i „Wojnę i pokój” hr. L. Tołstoja, gani tłumacza : *jego próba przepisania nazwisk polskich ad usum rasy angielskiej jest „un absolute insult to the Polish nation and to commun sense” (prawdziwą obelgą dla narodowości polskiej i zdrowego sensu)* // Dziennik Polski. — Lwów. — 1892, nr 257 (14 września)

³⁶³ *A my tobie ślubujem, że z naszego Lwowa — Godła Orła białego żaden wróg nie zedrze* [w:] **Orle gniazdo** [współwyd z:] Syn cieśli. Lwów, 1929, s. 201; por. zestawienie sokoła z orłem: *O, mój Miriamie! [...]. Boś ty nie w stanie, bując jako sokół- Albo jak orzeł!* [w:] Satyricon / Żaba. 1900, s. 12 i utrata Kamieńca: *Ujrzełi już wyniosłe skały kamienieckie [...] wydawało się niepodobnym, aby jaka inna ręka prócz boskiej mogła zburzyć to orle gniazdo* [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1888, nr 67

³⁶⁴ Gazeta Jarosławska. R. 2, nr 1 [i. e. 25] (15 paźdź. 1892)

³⁶⁵ Gazeta Jarosławska. R. 2, nr 29 (15 grudnia 1892)

³⁶⁶ *Postawienie pomnika nie w rynku krakowskim, ale na uboczu, byłoby dowodem zupełnego lekceważenia woi i uczuć ogółu*, Kraków, 28 czerwca 1890 / Henryk S. [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 2, cz. 2, s. 293; wydruk [w:] Mickiewicz na Wawelu : album pamiątkowe złożenia zwłok wieszczą w krypcie katedralnej. — Kraków : K. Bartoszewicz, 4 lipca 1890, s. 6. Potem jako członek komitetu zgodził się na powierzenie wykonania pomnika Teodorowi Rygerowi [w:] Sienkiewicz o pomniku Mickiewicza // Dziennik Poznański. — R. 37, nr 55 (7 marca 1895). Uroczyste odsłonięcie w połowie 1898 roku w Krakowie o kilka miesięcy wyprzedziło grudniową ceremonię oddania pomnika dłuta Cypriana Godebskiego w Warszawie

³⁶⁷ Wiersz poświęcony ukochanemu ludowi polskiemu na pamiątkę przewiezienia nieśmiertelnych prochów wieszczą narodu Adama Mickiewicza z Paryża na ojczystą ziemię w czerwcu 1890 roku : *z teki Litwina*. Kraków : nakł. Wł. L. Anczyca, 1890 // Estr. XIX, t. 3, s. 56 [pod hasłem Litwin] oraz t. 3, s. 165-6 [pod hasłem Mickiewicz]; w tym czasie Sienkiewicz pisał do szwagierki: *Mam nawet jedną ideę, co napisać, nie napiszę jednak bez poradzenia się Ciebie [...]* byłby według mego zdania skandal, gdyby pomnik stanął nie w Rynku, Kraków, 21 czerwca 1890 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 2, cz. 2, s. 281

Wiersz rozpowszechnił niewątpliwie sam autor, który, jak Zawilowski — korespondent Domu Handlowego³⁶⁸, musiał zarabiać na życie³⁶⁹ i miał świadomość, że z samych poezji się nie utrzyma:

*Jam poeta.. o mój Boże!
Jam poeta... co to znaczy!
W mej izdebce wicher wieje
I mróz skrzypi pod nogami
Mnie poezya nic nie grzeje
Chociaż palę poezjami³⁷⁰.*

³⁶⁸ *Wierszami nie można na chleb zarobić* [w:] Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1894, t. 2, s. 211; *Wstydzil się swojej poezji* // Biblioteka Warszawska, s. 213; Wiersze rozproszone „w różnych pismach” // Biblioteka Warszawska, s. 235; zob. też: *Pokoik mój na rue de Montyon podobny do pudełka od cygar* [w:] Listy Litwosa z Wystawy Paryzkiej // Gazeta Polska. — Warszawa, 1878, nr 116 (23 maja); rzeźbiarz Aristes: *Bo pomyśl tylko, bez dachu nad głową—Kiedy już będę niewidomym cieniem—Całą otrzymam w podarku ulicę—Którą z pietyzmem nazwą mem imieniem!* [w:] Syn cieśli. — Lwów, 1929, s. 87

³⁶⁹ Por. wypowiedź Sienkiewicza: Administracja Stow. Spożywczego skarży się przed królową Opinią: *akcyonaryusze, którym wiatr po kieszeniach chodzi* [w:] Chwila obecna XXXI / Gazeta Polska. — Warszawa. — 1875, nr 180; *Cóż więc dziwnego, że nam, prostym śmiertelnikom, którym wiatr chodzi po kieszeniach, a szuflady w biurkach obiecują nie zagrożone przez żadnego wielbłąda ani przez żadne ucho od igły wejście do Królestwa Niebieskiego; nam, dzisiejszym co do imienia, nie co do siły, Goliatom, którym lada błogosławiony Dawidek z łatwością za pomocą procentowego kamyka na miejscu zabija* [w:] Chwila obecna XXXV // Gazeta Polska. — 1875, nr 219; *Pustki w głowie i w kieszeni* [...] są to ojcowie, którzy w swoim czasie przenieśli się do Warszawy dla edukacji dzieci [w:] Kronika tygodniowa // Słowo. — 1882, nr 28; *Ale „tato” strycharz, choć także najczęściej w kieszeniach wiatr nosił, nie chciał dać Olki Kleniowi* [w:] Organista z Ponikły // Słowo. — 1893, nr 140 (22 czerwca); *Czas*. — 1893, nr 141-142 (23-24 czerwca)

³⁷⁰ *Poeta w zimie* / O. L. // Gazeta Jarosławska. R. 3, nr 30 (1 stycznia 1893); O zapewne od Oszyk, L zapewne od Litwos lub Litwin; jest to poemat, który 2-go stycznia 1893 w całości został przedrukowany w numerze pierwszym krakowskiego „Djabła” (dod. do nr 1, s. 2) <http://mbc.malopolska.pl/publication/59431>. Pasaż ten umożliwił wyjście z Jarosławia z jednodniowym tylko opóźnieniem i stanowi doskonały dowód na jedność osoby. Twórca zamiast kryptonimu podpisał się „Bohater poematu”, skarżąc się: „*Tyle pięknych pieśni tworzę — A sam...gorszym od tułaczy!*”; jednocześnie w tym samym dniu, pod tym samym pseudonimem ukazuje się patriotyczny poemat: *Stuletni obraz* / O. L. // Djabeł. Kraków. Dod. do nr 2 (1 stycznia 1893), w którym poeta ewokuje pasmo nieszczęść począwszy od Targowicy i powstania 1831. Kryptonim O. pojawia się ponownie w 1896 roku, zob. *Po pięćdziesięciu latach*: (rok 1846) / O... // Djabeł. — R. 28, nr 5 po konfiskacie nakł. drugi (5 marca 1896), s. 2, szczególnie przy dywagacjach herbowych [w:] „*Trzy trąby*”: (herb miasta Jordanowa) / W. O. // Djabeł. R. 28 1896, dod. do nr 13, s. 1 — tu nasuwa się skojarzenie z komizmem sytuacji w „Trylogii”: *Kto idzie? — ozwały się głosy. — Głównicz z podjazdem! — Hasło? — Trąby!* [w:] *Potop* // Słowo. — 1886, nr 50. Wcześniejsze użycie [w:] Jan Chęciński : wspomnienie pośmiertne / Os... // Gazeta Polska, 1875, nr 2, według: Sienkiewicz jako feljetonista : zapomniane kartki z teki Litwosa : (1873-1883) / Ferdynand Hoesick. — Warszawa, 1902, s. 53, przy czym Sienkiewicz broni Chęcińskiego w następnym felietonie [w:] *Chwila obecna VI* // Gazeta Polska. -1875, nr 35 i wspomina go po latach: *Jan Chęcinski, znany poeta i aktor* [w:] *Stara i młoda prasa : przyczynek do historii literatury ojczystej (1866-1872) : kartki z wspomnień eksdziennikarza / X. X. X.* — Petersburg; Kraków. — 1897, s. 64; o sztuce K. Zalewskiego: „*Bez posagu*” *wystawiono na pierwszej scenie polskiej może dlatego, że komedię tę Chęciński poprawiał, przerabiał, na nice wywracl i zrobil tyle, że z glupstwa stworzył miernosc* [w:] op. cit., s. 116-117

Sceneria kominka i samotności mogła oczywiście zostać przeniesiona z innej, wcześniejszej rzeczywistości³⁷¹.

Z nowym rokiem gazeta zostaje zamknięta, do czego niewątpliwie przyczynił się zdesperowany literat, który wystosował krytyczne pismo do właściciela – dentysty, odsłaniając, po raz pierwszy i ostatni, swe prawdziwe imię:

„Dobry zawód i pacycenci są po największej części przyjemnymi, bo z majątniejszych i wykształceńszych warstw, nie musi się codziennie widzieć tyle bieddy, nędzy i brudu. Zarabia się guldeny, nie poniżające szóstaki³⁷² [...]. Zrzeknij się Pan tej gazety [...]. Za wiele życzliwości od Państwa doznałem, abym nie mówił i pisał „od serca”, i upraszam nie uważaj Pan natręctwem głosu i prośby szczerego **Henryka**³⁷³.

Henryk najwidoczniej był wpływowy i udało mu się dopiąć celu, bo mimo przegranego procesu, nagłośnionego przez *Gazetę Przemyską*³⁷⁴, który wytoczył tzw. „Trąbie Jarosławskiej”³⁷⁵, wznowił postępowanie w maju następnego

³⁷¹ *W piecyku przepalam drzewem i „Słowem”*, Kalten, 1887 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy* T. 2, cz. 1, s. 397. W liście z hotelu w Como, 11 marca 1890 Sienkiewicz pisał: *Jużem się wyspał, głowa nie boli, na desce pierśowej mniej ciężaru i krwi nie widziałem ani śladu przy odkaszliwaniu. Pogodnie i ciepło, ale bardzo pusto. W mieszkaniu trochę zimno-więc na kominku palę*, Como, 11 marca 1890 [w:] op. cit. t. 2, cz. 2, s. 237

³⁷² Owe szóstaki, jak Rzepowa ze „Szkiców węglem” swego czeskiego, chowa w skrzypkach biedny Jurek, zob. nowela *Wędrowny grajek* /przez H. Zaleskiego // *Kurier Jarosławski*. — R. 1, nr 1 (1 lutego 1893)

³⁷³ „List do Redaktora”, Nowa Grobla, 5 list. 1892 // *Gazeta Jarosławska*. R. 3, nr 30 (1 stycz. 1893). <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/274131>. Uwaga: wg kalendarium internetowego z początkiem listopada 1892 Henryk Sienkiewicz przebywa w Krakowie. Mieszka w „Grand Hotelu”.

³⁷⁴ R. 6, nr 97 (4 grudz. 1892) zaw. w kronice adnotację : Jarosław, dnia 2 grudnia 1892: „Właściciel i naczelny redaktor „Gazety Jarosławskiej” wyjechał celem wprawienia się w zręczności wyrwania zębów drugim bez „boleści” do Wiednia. Na czas jego nieobecności w Jarosławiu objął redakcję i administrację **Trąby** Jarosławskiej p. Hieronim Zaleski, a to wskutek nalegań i próśb ustnych i pisemnych ze strony p. Rossbergera. Pan Rossberger wróciwszy do Jarosławia był bardzo zadowolony z substytucji p. Zaleskiego, lecz gdy ten mu rachunek na 36 zł i kilka centów przedłożył p.R. całkiem się zmienił, zarzucając p. Z., że przez złe redagowanie pisma większa liczba abonentów odpadła. Pan Zaleski zaskarżył wtedy p. Rossbergera, a sędzia wyrokujący w sprawach bagatelnych, uwolnił p. Salo Rossbergera od zapłaty, gdyż p. Salo Rossberger przysiągł, że pan Zaleski zobowiązał się bezpłatnie redagować”; tego samego porównania rok później użył Sienkiewicz odnośnie krytykowanego zachowawczego krakowskiego „Czasu”: „Czas” **jako trąba Jerycho** — *W niebogłosy huczy* [w:] *Popielec / Żaba // Djabeł*. 1893, dod. do nr 4 i dał wykładnię wcześniej: *Pewien amerykański kaznodzieja wyrzekł, że prasa peryodyczna jest jako trąba... (nie przerywajcie!) jako trąba słonia, która zarazem wyrzywa drzewa z korzeniami i podnosi szpilki* [w:] *Bez tytułu / H. S. // Gazeta Polska*. — 1873, nr 246. Por. gra armat w scenach batalistycznych: *Pan Kotowski ma dwie haubice, u Kmici-ca jedna wiwatówka, w Białymstoku są cztery oktawy* [w:] *Potop // Słowo*. — 1885, nr 162; *Zali to nie trąby na sąd grają w tej głuchej nocy?...* [w:] *Potop // Słowo*. — 1885, nr 186; *Huk działa rozległ się na murach warszawskich i trąby ozwały się długo i przeciągle na znak, że nieprzyjaciel się zbliża* [w:] *Potop // Słowo*. — 1886, nr 107; zob. też: *Zanim je ze snu zbudzi trąba archaniola!* [w:] *Królewski syn* [współwydane z:] *Syn cieśli*. Lwów, 1929, zakończenie

³⁷⁵ W liście do Witkiewicza Sienkiewicz żartował: *Prenumeratorów mam 800, a myślę o reformach, które mi ich dadzą 4000. Pierwszą z nich jest zmiana tytułu: „Słowo” na „Słowo Honoru”. Tak mi radzono* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy* T. 5, cz. 2, s. 309-310. Por. też ironia: *Te zarówno ambitne, jak wielkie dusze [...] wyjeżdżają do Ciecho-*

*cinka i pisują echa kąpielowe [...] Do sławy mówców dodają sławę felietonistów [w:] Chwila obecna XXXII // Gazeta Polska. — 1875, nr 187; Upragniony gościu!-zawołaj mówca poselstwa. — W imieniu prasy warszawskiej witam cię i otwieram podwoje naszego kraju [Tissot pojechał naprzód do: „Kurjera Ósemkowego” [...] do „Kurjera Czwartkowego” [...] do „Kurjera Foljowego” [...] Następnie widzimy Tissota w redakcji: „Odgłosu” [...], „Epoki” [...], „Gazety Krajowej” [...], „Gazety Gieldowej” [...], „Gazety Miejskowej” [w:] Tissot w Warszawie // Nowiny : pismo codzienne poświęcone polityce, sprawom społecznym, naukowym i artystycznym. — Warszawa. — R. 3, dod. do nr 224 (1880); W „Latawcu” i „Biegunie” wychodzą moje biografie, w których zresztą niema słowa prawdy [w:] Ta trzecia (z pamiętnika malarza) / przez Henryka Sienkiewicza, rozdz. II-IV // Przegląd Literacki : dodatek do „Kraju”. — R. 7, nr 46 (1888), s. 4; Był tu redaktor „Rozchodnika”. Obiecałem, że mu dam początek „Zwycięskich dusz” w piątek [...] a jeszcze przecie muszę skończyć „Narwanych” dla „Latawca” [w:] Muszę wypocząć : obrazek sceniczny // Kurier Codzienny. — 1897, nr 1; Korespondent warszawski u ugodowcach: Dla owej kontrmanifestacji, wyległej w inwencyjnym mózgu p. Ludwika Górskiego, złożył się komitet [...] Pytanie: jakiej komedja ta być ma natury? Naturę zdeterminował podszept, przyniesiony przez **echo z niw** ukraińskich. Po zniesieniu poboru procentowego inaczej kontrybucji powstańczych, w zachodnio-południowych gubernjach przyszło komuś na myśl wywdzięczyć się za dobrodziejstwo to carowi fundacją jego imienia [w:] Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa”, Warszawa, 15 kwietnia 1897 / [X. Y. Z.] // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1897, nr 232 (1go maja). Poza tym człon porównujący konstituowany wokół leksemu trąba jest charakterystyczny dla Sienkiewicza: o Helenie Sługockiej, Poświętne, 1865: „tamten widocznie ją puścił w **trąbę**” [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 1, cz. 1, s. 259; największy instrument muzyczny, jaki Japończycy posiadają [...] nazywa się Daidaiiko, czyli największa **trąba** [w:] Z wystawy w Wiedniu / H. S. // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1873, nr 148 (5 lipca); wytłumaczenie pochodzenia: Rosjanie, gdy kogo „puszczą z kwitkiem”, w ten lub inny sposób, tj. oszukają, czy zawiodą w nadziei, czy opuszczą, zaniechają, mówią: **puścił w trubu** [...] Zdaje się, że modzieży warszawskiej podobalo się to dosadne wyrażanie się i przyjęli go całkowicie, nie przerabiając go nawet według słownika naszego, Wenecja, 21 stycznia 1879 [w:] Korespondencje / M.S. // Tydzień Polski. — Lwów. — 1879, nr 1 (2 lutego); por. w liście do S. Witkiewicza: Teraz zapisałem się do Ciebie i mam ochotę **puścić w trąbę** „Mieszaniny” na jutro, Warszawa, 12 marca 1882 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 5, cz. 2, s. 321; Jan Kazimierz: **każę trąbić wsiadanego** i ruszę z całym wojskiem pod Zbaraż [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1884, nr 49; **Nazajutrz zagrały trąbki wsiadanego** przez munsztuk [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 98; kasztelan Czarniecki : Witowski, **każ trąbić** przez munsztuk, **by na koń siadano!** [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 102; **Trza otrąbić wsiadanego!** — I niedługo w chwilę małą — **Echo trąbki smutno grało** [w:] Hanna / H. Zaleskiego // Głos Jarosławski. — 1893, nr 3. **I nigdy trąba powietrzna** nie czyni takich spustoszeń w młodym i gęstym lesie, jakie on [Podbipięta] czynił w ścisłu janczarów [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1884, nr 30; Babinicza jazda: **Pędzą jak wicher i nie jak wicher, ale jak trąba powietrzna** [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 192; **Chorągiew [...]** Wojniłłowiczowska rozniosła je, **jak trąba powietrzna** roznosi liście [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 181; **Głowa Świąteczkiego** wygląda jak tatrzański szczyt pokryty lasem połamanym przez **trąbę powietrzną** [w:] Ta trzecia (z pamiętnika malarza) / przez Henryka Sienkiewicza, rozdz. V-IX // Przegląd Literacki : dodatek do „Kraju”. — R. 7, nr 47 (1888), s. 5; **Wódz spotkane zapory drużoço, obala** — **Niby trąba powietrzna, rozhukana fala** [w:] Hanna / Guldenstern. Kraków, 1890, s. 127; **Co do Henia, leży jeszcze, ale ze już trzeci dzień gorączka żadna lub mała, a trąba** zatkana, więc zapewne tylko mocny katar, 4 lutego 1893, op. cit., t. 2, cz. 2, s. 509; **Gdyby zaś D[embowski Bronisław] umarł. To jestem pewny, że [Tadeusz Dembowski] trąbilby na cały świat, że to jest wina p. Mary**, lip. 1893, op. cit. t. 2, cz. 2, s. 536; **popatrzył Kazimierz — Na trzy oblicza...na szlacheckie twarze — I rzekł: „Trzy trąby!.. Takim herbem darzę... I was- i waszych potomków na wieki!** [w:] „Trzy trąby”: (herb miasta Jordanowa) / **W. O.** // Djabeł. R. 28 1896, dod. do nr 13, s. 1; **Pan Kasprowicz pominął z talentem ludzi [...]** puścił ich w **trąbę** [w:] Satyricon / Żaba. 1900, s. 6; **On [Tetmajer] trąby boju, huku dział nie słucha** [w:] Satyricon / Żaba, s. 16; o Antonim Lange: **Zamiast w prawo, chodzi w lewo teraz [...]** **Puszczę go w trąbę** [w:] Satyricon / Żaba, s. 27; **W domu wszyscy się dobrze mają, prócz p. May, która także jest zdrowa, ale chrypi jak przedęta trąbka dziecinna**, 20 paźdź. 1904, op. cit. t. 4, cz. 1, list 103 do żony; 4-ch braci Bukojemskich: **jechaliśmy dalej po dwóch na jednym koniu [...]** **Cóż to (pyta) za hierozolimska** [i. e. jerozolimska] **ślachta?** [...] **Wołają już trąby do boju, a wam jeno w głowie wino i swawola** [w:] Na polu chwały : powieść historyczna z czasów króla Jana Sobieskiego / przez Henryka Sienkiewicza // Biesiada Literacka. — 1905, nr 7/8*

go roku³⁷⁶. Sienkiewicz miał za sobą podobne negatywne doświadczenie, kiedy był redaktorem „Słowa”, a dostawca papieru niesłusznie pozwał go do sądu³⁷⁷.

„Kurjer Jarosławski” wydawany przez aptekarza Ludwika Wiślockiego miał już inny charakter, pozbywszy się części reklam związanych z praktyką dentyścyczną poprzednika.

Naprawdę to dopomógł patriota Ludwik Styryna, który po ślubie z A. Niezabitowską został redaktorem odpowiedzialnym tej gazety, i natychmiast dał wolną rękę poecie, H. Zaleskiemu. Przyjaciel Antańk³⁷⁸ (czytaj Antoni Zaleski) nie zakwestionował nigdy popularnego rodowego nazwiska, bo nie znał wszystkich tajemnic Sienkiewicza³⁷⁹, a imię pozostało celowo nierozwiązane, co miało stanowić wskazówkę o tajemnicy i o poszanowaniu tego imienia. Nasuwa się tu analogia do Litwina, który po 1863 nie mieszkał pod własnym nazwiskiem i „miał on z powodu tego **pożyczonego nazwiska** kłopot i frasunek w swoim czasie niemały”³⁸⁰. Estyma dla cnoty przebiegłości antycznego Odyseusza przydała się w życiu³⁸¹.

„Kurjer Jarosławski” wychodzący od 1 lutego 1893 pod redakcją Ludwika Styryny od początku publikuje utwory H. Zaleskiego, a następnie z dniem 1 czerwca 1893 (nr 9) kiedy Styryna przejmuje „Kuriera” na własność, zostaje w tym samym dniu specjalnie wykreowane pismo literackie „Głos Jarosławski”, który

³⁷⁶ *Rozprawa przed Trybunałem w Przemyślu przeciw redaktorowi byłej „Gazety Jarosławskiej” panu dr S. Rossbergerowi o przestępstwo prasowe po zatwierdzeniu aktu oskarżenia odbędzie się podobno w pierwszych dniach bm.* // Kurjer Jarosławski. — R. 1, nr 7 (1 maja 1893), s. 5

³⁷⁷ *Z całej sprawy wiem tylko to, że choćby Żyd, a nawet ich pięciuset miało się powiesić, ani myślę chodzić do sądu nawet pod groźbą przegrania sprawy* [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 3, cz. 3, s. 338

³⁷⁸ Henryk Sienkiewicz : listy. T. 1, cz. 1, s. 32

³⁷⁹ Do Klementyny z Dzie duszyckich-Szembekowej: *Konfidentem moim Zaleski nie był nigdy*, 30 sierpnia 1894 [w:] op. cit., t. 5, cz. 1

³⁸⁰ Dzwonnik / napisał Henryk Sienkiewicz // Czas. — Kraków. — 1907, nr 23 (28 stycznia); pierwotna wersja „Pieśni litewskich borów” nosiła tytuł „Upór litewski” [w:] Nieznane, lub mało znane wiersze Sienkiewicza / dr B. Korybut Daszkiewicz // Kurjer Warszawski. — R. 97, nr 1 (1 stycznia 1917); por. *ten Litwin to chyba d...* [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 191 i *o Babinczach nie słyszałem... i mniemam, że to musi być nazwisko przybrane, bo tak wielu czyni z tych, którzy są w partiach, ażeby zaś nieprzyjaciel nie mścił się na substancji i rodzinach* [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 158; Litwin jest przeciwieństwem Galicjanina, por. *Jeden z moich przyjaciół człek bardzo złośliwy porównywał razu jednego Galilejczyka do próżnego dzwonu, dzwoniącego nader głośno — ale bez serca* [w:] Było dwóch i jeszcze jeden : awanturka galilejska // Humorystyczno-Satyryczny Noworocznik Krzykacza : na rok 1863. — Lwów, 1863, s. 47; student Wasilkiewicz: *Jeszcze jedną dobrą stroną miał ten litwinisko: kochał nad wszystko rodziców swoich, staruszków, jak ich nazywał* [w:] Na Marne / przez H. Sienkiewicza // Wieniec. — Warszawa, — R. 1, nr 37- (1872); por. *pan Podbipięta. Litwin, wielki familiant, który w Zbarżu poległ* [w:] Słowo. — R. 4, nr 21 (1885)

³⁸¹ *Myślę, że nie jestem tylko małpą do pisania powieści — ale człowiekiem mającym naprawdę przeblyski nadzwyczajnej bystrości. A chytrym jak wąż*, Warszawa, 30 listopada 1888 [w:] Listy. T. 2, cz. 1, s. 610

wychodzi nie tylko równolegle, ale nawet ukazuje się z tą samą częstotliwością i tą samą datą dzienną.

Samodzielne stanowisko redaktora pozwala H. Zaleskiemu na utrzymanie rodziny i zareklamowanie swego artystycznego dorobku³⁸². Pismo staje się trybuną redaktora naczelnego, występującego albo pod pseudonimem, albo skrywającego swe imię, w odróżnieniu od pozostałych redaktorów³⁸³.

Poezje, tzn. wiersze i dramaty jego autorstwa, a nie publicystyka z racji piastowanego stanowiska, nadają charakter literacki tej drukowanej obocznie do „Kuriera” gazecie.

Sienkiewicz wreszcie znalazł źródło stałego, regularnego dochodu. Przyczynić mógł się do tego również wywodzący się z Krakowa Antoni Zaleski³⁸⁴, który, wtajemniczony, wspierał go zawsze w trudnych sytuacjach (przyjechał później do Krakowa na wymuszony ślub pisarza z Marynuzką³⁸⁵).

Wilhelm Feldman w swych „Dziejach polskiej myśli politycznej” wydanych w 1920 roku w Krakowie pozostawił sugestię, że Baronowa X. Y. Z. jest Zaleskiego, ale imienia nie podał. Po jego śmierci pojawiło się hasło zwrotne „Zaleski Antoni – Baronowa X. Y. Z.” w 1936 roku w „Słowniku pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących” opracowywanym przez Adama Bara (o dziwo z odesłaniem do Feldmana), choć wydane w Wilnie 1922 roku „Pseudonimy i kryptonimy polskie” Ludwika Czarkowskiego słusznie postawiły wyraźny znak zapytania przy tym pochopnym dopasowaniu.

Galicyjski lokalny rynek prasowy pozostawał w gestii wpływowej rodziny Zaleskich, obsadzających redakcje licznych gazet, jak choćby Leon Zaleski, zasłużony redaktor „Gazety Lubelskiej”³⁸⁶, ewentualnie Kazimierz Zalewski, red. „Wieku”³⁸⁷. Synem byłego ministra Filipa Zaleskiego, był polityk i dyplomata Wacław Zaleski, którego Sienkiewicz bardzo dobrze znał.

³⁸² Uwaga: akurat 3 czerwca 1893 H. Sienkiewicz przebywa w Krakowie, potem jedzie do Zakopanego a ok. 20 lipca jest w Krakowie

³⁸³ Głos Jarosławski : dwutygodnik polityczno-ekonomiczno-społeczny / [red. H. Zaleski; odp. red. Wiktor Władysław Latinik]. – R. 1, nr 1 (1 czerw. 1893)-R. 2, nr 3 (1 lutego 1894)

³⁸⁴ Słowo, 1883, w nr 82 (27 marca) nekrolog Julia z Czarkowskich Zaleska, matka wydawcy warszawskiego „Słowa”, zmarła w Krakowie.

³⁸⁵ *Dziś o godz. 11 przed południem pobłogosławił X. Kardynał Dunajewski w swej prywatnej kaplicy związek małżeński*, obecni byli m.in. redaktor „Słowa” Antoni Zaleski, red. „Biblioteki Warszawskiej” Władysław Bogusławski // Czas. – R. 46, nr 259 (12 list. 1893), Kronika, Kraków, 10 list.

³⁸⁶ *Marya z Popławskich Zaleska, żona Leona, zasłużonego redaktora „Gazety Lubelskiej” zmarła w Lublinie* // Słowo, 1883, nr 188 (14 lip.), nekrolog

³⁸⁷ *Kazio Zaleski, ten „nasz” Kazio wart dziesięćmi dlatego, że obity został, moralizator jako redaktor „Wieku”, demoralizator, jako autor dramatyczny i krytyk teatralny. W charakterze krytyka dzierży on pióro*

Redaktor naczelny „Głosu Jarosławskiego”, jakby nie było — gazety lokalnej, od razu popisuje się erudycją i znajomością poezji Sienkiewicza, zachwalając w nr 2 (15 czerw. 1893) „Legendę indyjską”³⁸⁸ jako „jedną z ulotnych poezyi niezrównanego mistrza”.

Redaktor naczelny „Głosu Jarosławskiego” miał też wiedzę o najstarszej rzymskiej gazecie, którą prezentuje czytelnikom: „najdawniejszą gazetę na świecie wydawali Rzymianie na 168 lat przed narodzeniem Jezusa Chrystusa, tytuł jej „Acta populi romani diurna”³⁸⁹ i raczy ich rzymskimi legendami³⁹⁰.

w „Kurjerze Warszawskim”, w którym trzyma z semitami, gdy we „Wiek” jest antysemitą zawziętym, Warszawa, 31 października 1891[w:] Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa” / X. Y. Z. // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1891, nr 101 (15 listopada)]. Sprawa Muchanowa przeciw Kazimierzowi Zalewskiemu, red. „Wiek” // Słowo 1883, nr 351; o jego poezjach jako „ćwiczeniach czwartoklasisty” i o jego całym dorobku pisał negatywnie Sienkiewicz: *Kraj tak płaski jak...dajmy na to komedie Kazimierza Zalewskiego*, Ruszczuk, 10 października 1886 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, t. 2, cz. 1, s. 180; *Nabył on od Lewestama gazetę „Wiek” i został jej redaktorem, pisał komedie, tłumaczył Moliera, a nawet brał pierwsze nagrody na konkursach lwowskich. „Są cuda na ziemi i niebie” — powiada Szekspir* [w:] *Stara i młoda prasa : kartki ze wspomnień eksdziennikarza / X. X. X.* — Petersburg; Kraków, 1895.

³⁸⁸ Legenda indyjska pt. **Bądź błogosławiona**, utrzymana w tonie parabol hinduskich, została opublikowana w zeszycie majowym „Biblioteki Warszawskiej”, 1893, t. 2, s. 359-361. Henryk Sienkiewicz raz tylko zwrócił się w ten sposób w 4-tą rocznicę ślubu (przypadającą na dzień 5 maja) do ostatniej swej żony, Marii Babskiej: *Co do urodzin — nie ma się czym chwalić, a co do rocznicy, to jest **błogosławiona** data w moim życiu*, 7 maja 1908 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, T. 4, cz. 2, s. 38

³⁸⁹ W 1893 H. Sienkiewicz zaczął przygotowywać „Quo vadis” a 15 sierpnia 1894 w Zakopanem odczytał epilog przyszłej powieści [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 3, s. 82; druk w warszawskiej „Gazecie Polskiej” dopiero od 26 marca 1895 do 29 lutego 1896 a w krakowskim „Czasie” od 1895, nr 72 (28 marca) do 1896, nr 53 (4 marca)

³⁹⁰ Porwanie Sabinek / S. // *Głos Jarosławski*. — R. 3, nr 25! [i. e. 1] (1 stycznia 1895), s. 3

Poezje jarosławskie

Odnalezione utwory H. Zaleskiego rozpoczynają się od noweli Wędrowny grajek³⁹¹ osadzonej w górskiej scenerii rzeki Czeremosz³⁹² i kontynuowanej w noweli „Ostapowa Olenka”³⁹³, w której wieszczaniem trudni się znachorka Ksenia w miejscie Horpyny a młody Jurek i góral czarnohorski Dmytro kochają się w Olence, jak Skrzetuski z Bohunem w Helenie. Śmierć dziewczyny i motyw strzaskanych skrzypiec przypominają okoliczności śmierci małego Janka Muzykanta.

Sienkiewicz zdrabniał też swoje trzecie imię Aleksander, na przykład używał formy Olelko³⁹⁴, jego ulubiona bohaterka Helena³⁹⁵ z ukraińska została nazwana Oleną³⁹⁶.

³⁹¹ Wędrowny grajek : nowela / przez H. Zaleskiego // Kurier Jarosławski. — R. 1, nr 1 (1 lutego)-nr 3 (1 marca 1893)

³⁹² Por. w parafrazie popularnego poematu „Pieśń o ziemi naszej” Wincentego Pola: *Na południe od Śniatyna — Kuccki powiat się zaczyna. — A czy znasz ty bracie młody — Czeremosza bystre wody?— Jakie ryby, jakie grzyby?* [w:] Pieśń o ziemi naszej / napisał Żaba // Ilustrowany Kalendarz Djabelski na Rok 1893 s. II, ekran 64 / 226; por. analogiczny incipit w późniejszym suplemencie : *A czy znasz ty, bracie młody — Te królewskie nasze grody?* [w:] Pieśń o Rzeszowie naszym / przez Nie-Pola // Głos Rzeszowski. — R. 2, nr 5-6 (1898); zob. też: *Była obfitość zwierza i grzybów w lasach, ryb w wodach, jakby ta niezwyčajna płodność ziemi udzieliła się wszystkim istotom na niej zamieszkałym* [w:] Pan Wołodyjowski. — Słowo. — R. 6, nr 119 (1887)

³⁹³ Ostapowa Olenka: ciąg dalszy Wędrownego grajka / przez H. Zaleskiego // Kurjer Jarosławski, 1893, nr 4 (15 marca) — nr 7 (1 maja)

³⁹⁴ Podpis Sienkiewicza: Henryk Olelko Ostyk Sienkiewicz, na liście do Juliana Adolfa Świącickiego z 5 lutego 1872 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 1

³⁹⁵ Helena, wdowa po Potkańskim, utraciwszy miłość Józef Szwarca, topi się w wodach Dniepru, w Kijowie [w:] *Na Marne* / przez H. Sienkiewicza // Wieniec. — Warszawa. — R. 1, nr 37-60 (1872), tyt. pierwotny: *W rozbracie*

³⁹⁶ Sienkiewicz próbował przypodobać się Helenie, z domu Turno, kreując postać starego dziada: *Dowiedz się więc, że przebiorę się za dida lirnika. Cały kostium i lirę mam, na Ukrainie bywałem, pieśni umiem śpiewać... Pani Kołczanowska jest ukrainką, zatem przyjmie mnie z pewnością* [w:] Ta trzecia (z pamiętnika malarza) / przez Henryka Sienkiewicza, rozdz. XIII // *Przegląd Literacki : dodatek do „Kraju”*. — R. 7, nr 48 (1888), s. 11. *Tymczasem przez drzwi zaczyna się rozmowa w najpiękniejszym dyalekcie, jakim kiedykolwiek mówiono od ujścia Prypeci do Czertomeliku* [w:] Ta trzecia, rozdz. XIV // *Przegląd Literacki : dodatek do „Kraju”*. — R. 7, nr 49 (1888), s. 3.

Od nr 7 (1 maja 1893) w „Kurjerze Jarosławskim” rozpamiętuje tematykę kresową w pisanej wierszem dumce podolskiej „Hanna”³⁹⁷.

Fascynacja tamtejszym regionem i ludźmi ma związek z zawołzańskim pochodzeniem pisarza³⁹⁸ a pojedynki Henryka z Tatarem Selimem opisany w młodzieńczym utworze „Hania” z 1875 roku³⁹⁹, powraca w poemacie z czasów Bohdana Chmielnickiego⁴⁰⁰, w którym polski pułkownik walczy przeciw kozakom i tatarom:

*Dwa kurhany na Podolu
 Jak z pod ziemi wyrastały,
 Równe sobie — niby bratnie,
 Że nie pierwsze, nie ostatnie —
 O tem lipy mi szumiały*⁴⁰¹

³⁹⁷ *Bom ja także syn Podola*, odc.1 [w:] Hanna : opowieść z przeszłości / przez H. Zaleskiego // Kurjer Jarosławski. — 1893 nr 7 (1 maja 1893) [początek]; kont. Głos Jarosławski. — R. 1, nr 1-9 (1 paźdź. 1893); por. nowela pt. Zmartwychwstanie!...[w scenierii jeziora Genezareckiego, Kafarnaum, Betsajdy] / Podolanin // Szkolnictwo. — Nowy Sącz R. 15, nr 26 (1905)

³⁹⁸ „Gałąź rodziny tatarskiej osiadłej na Litwie, przyjęła chrzest i uzyskała nobilitację z herbem Oszyk w osobie Michała Sienkiewicza. Z tej rodziny: Henryk 1847—1916, powieściopisarz”. Źródło: Jan Ciechanowicz: *Rody rycerskie Wielkiego Księstwa Litewskiego*. 2001, s. 72. http://pl.wikipedia.org/wiki/Henryk_Sienkiewicz

³⁹⁹ Kolega i przyjaciel Mirza Dawidowicz o imieniu Selim, Tatar i mahometanin, porwał mu 16-letnią ukochaną Hanię [w:] Hania / przez Litwosa // Gazeta Polska. — Warszawa. — Nr 2 (23 grudź 1875 = 4 stycz. 1876) do nr 30 (28 stycz./9 lutego 1876); por. typowy układ dwóch rywali zabiegających o względy Hanny: odrzucony Stanisław, syn podkomorzego lwowskiego, który chce popełnić mezalians wiążąc się z mieszczką, córką kupca i przygarnięty przez jej rodzinę Paszko, pomocnik handlowy, w końcu wyrzucony z domu przez Anczowskiego, późniejszy bohater [w:] Orle gniazdo [współwyd z:] Syn cieśli. Lwów, 1929. Por. postaci polskich rycerzy: *Staszko z Charbimowic [...] Paszko Złodziej z Biskupic* [w:] Krzyżacy // Tygodnik Ilustrowany. — 1900, nr 26; Mazur: *Staszko Ciołek* [w:] Krzyżacy // Tygodnik Ilustrowany. — 1897, nr 10

⁴⁰⁰ *Jestem Zenobi Abdank, herbu Abdank z krzyżkiem, szlachcic z województwa kijowskiego* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — Warszawa, 1883, nr 119; podobny trop : *Szlachcic Abdank — a teraz hetman samozwańczy-Krwia rzezi, kraju zgubą na władcę wyrosły!* [w:] Orle gniazdo [współwyd z:] Syn cieśli. Lwów, 1929, s. 152 i *Abdank! Szlachcic! — więc człowiek niby dla nas swojski, — Winienby przecie z nami zawsze iść pospołu* [w:] Królewski syn [współwyd z:] Syn cieśli. Lwów, 1929, s. 269; Matematyk Bruno herbu **Abdank**-Abakanowicz był pierwowzorem młodego Tataru Selima Mirzy: *Napiszcie mi, co postanowicie, pod adresem: Parc St Maur (Seine) H. Sienkiewicz chez Mr Abdank* [w:] H. Sienkiewicz, Listy, t. 5, cz. 2, s. 474; por. rycerz **Abdank** Skarbek z Góry [w:] Krzyżacy / Henryk Sienkiewicz. Wyd. 45. Warszawa : PIW, 1992. T. 1, rozdz. 1, s. 11; t. 2, rozdz. 49, s. 343, t. 2, rozdz. 51, s. 378; Skarbek **Abdank** z Gór [w:] Krzyżacy. Tyg. Ilustrowany. — 1900, nr 20, 28; Sienkiewicz używał również tego słowa w znaczeniu podziękowania: *Ma lettre chargée est — elle arrivée et comment avec Abdanke*, Vienne, 13 paźdź. 1887 [w:] H. Sienkiewicz, Listy, t. 2, cz. 1, s. 450

⁴⁰¹ Hanna / H. Zaleskiego // Głos Jarosławski. — 1893, nr 6; *O ile fantazya autorska była bliższą lub dalszą od minionej, ukrytej pod kurhanami dawnego życia prawdy* [w:] O powieści historycznej / przez Henryka Sienkiewicza // Słowo. — Warszawa. — 1889, nr 99, odc. 2. O respekcie dla przeszłości, której pamięć zamknięta jest w archetypie kurhanu prawil wędrujący Adam: *Błądzą i błądzę — taki los pielgrzyma [...] Co krok mogiły, krzyże i cmentarze — Gluche, milczące, ponure a senne — Tym snem okropnym. Tym snem nieprzespanym, [...] Który Nad każdym zawisnął kurhanem* [w:] *Ona* : dramat w czterech aktach. Odsłona I / H. Zaleski. Kraków, 1901; Żeliborski o Ukrainie: *Wielki kraj a żyzny, — Jakby kłatwą dotknięty — pusty, wy-*

Z nostalgią wspominając czyny rycerstwa dawnej Rzeczypospolitej narrator popowstaniowy odmalowuje stary dworek wdowca Lasoty, przy czym warto zwrócić uwagę, że Lasota⁴⁰² był pseudonimem powstańczym Władysława Anczyca.

W maju 1893 swe sercowe kłopoty, dojmujący brak bliskości, tkliwości i kobiecego ciepła zdradza w szczerym wynurzeniu:

*O! ty szczęście! Twe promienne
Wszystkie tchnienia zespolone,
Toż to mary na pół senne
W ludzkich sercach urojone!
Po cóż ludzkość swoją siłą
Przez uśmiechy w przepaść zwodzisz?
Po cóż rozpacz i łzy rodzisz?
Ciebie nie ma i nie było,
Ty gdzieś mieszkasz w innej stronie,
Tam na gwiazdach lub księżycu
Tam twe światło ciągle płonie
Człek nie przejrzy się w twem licu⁴⁰³*

Na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie odkryłam cenny oryginał książkowego wydania opowieści wierszem „Hanna”, który za zgodą dyrektora biblioteki zabezpieczyliśmy w Jagiellońskiej Bibliotece Cyfrowej⁴⁰⁴.

ludniony, — *Kurhanami* pokryty i od krwi czerwony!! [w:] Orle gniazdo [współwyd z:] Syn cieśli. Lwów, 1929, s. 186; *Może [...]* z ludzkich łez morza, — *Wylanych u kurhanów i mogił cmentarnych — wróci z ziemi wygnana sprawiedliwość Boża!* [w:] Królewski syn [współwyd z:] Syn cieśli. Lwów, 1929, s. 255

⁴⁰² Wręczenie Sienkiewiczowi daru honorowego, Kraków: *ukochana królowa Jadwiga, którą niegdyś cechy krakowskie witały na górze Lasoty-żeby nam przyniosła lepsze szczęście* // Przedświt. — Lwów, 1903: w nr 16 (21 styc.); Wzgórze Krzemioneckie w 1651 roku, było miejscem egzekucji Napierskiego, zob. Królewski syn [współwyd z:] Syn cieśli. Lwów, 1929

⁴⁰³ Hanna / H. Zaleskiego // Kurjer Jarosławski. — 1893, nr nr 8 (15 maja), s. 3; por. Aron: *Szczęście — czyż ono jest na świecie? Jedno jest tylko o tem zdanie, że jest, — ale dla drugich* [w:] Rower swatem / napisał dr Rafa // Koło. — R. 3, nr 24 (15 listopada 1897), s. 313-314

⁴⁰⁴ Hanna : opowieść z przeszłości / przez H. Zaleskiego. — Jarosław : nakładem i drukiem H. Bohussa, 1893; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/374649>; w zasobach Biblioteki Lwowskiego Narodowego Uniwersytetu im. Iwna Franki, egzemplarz udostępniony przez doktora Wasyla Kmety

W czerwcu 1893 Sienkiewicz został akademikiem⁴⁰⁵, 15 lipca w „Kurjerze Jarosławskim” (nr 12) wydrukowany został anonimowy wiersz „Oda do Zygmunta na Wawelu”, z wizją kończącą: „**zmarłychwstania** czas”⁴⁰⁶.

15 października 1893 H. Zaleski zaczyna drukować nowelę „Tomek Grabarz”⁴⁰⁷, asystując przy łożu umierającej żony⁴⁰⁸.

W kwestii imienia bohatera: następuje identyfikacja z boleśnie doświadczonym Tomem, jak o sobie zwykł mawiać Sienkiewicz⁴⁰⁹. Co do imienia bohaterki:

⁴⁰⁵ Wiadomość o powołaniu H. Sienkiewicza na członka Akademii Umiejętności, wbrew statutowi wykluczającemu dział literacki [w:] art. pt. Wyłom // Kraj. — Petersburg. — R. 12, w nr 21 (2 czerw. 1893)

⁴⁰⁶ Por. *Czas opamiętania — Przyjść musi, a z nim razem chwila zmarłychwstania* [w:] Hanna / Guldenstern. Kraków, 1890, s. 93; ostatnia fraza wiersza: *I Bóg [...] trzy mocarstwa zmusi do uznania — „Że już nadchodzi chwila zmarłychwstania”* [w:] Nad zwłokami Mickiewicza [w:] Wiersz poświęcony ukochanemu ludowi polskiemu na pamiątkę przewiezienia nieśmiertelnych prochów wieszczka narodu Adama Mickiewicza z Paryża na ojczystą ziemię, w czerwcu 1890 roku. — Kraków : nakł. Wł. L. Anczyca, 1890 (seria: Z teki Litwina) a następnie Pontius Pilatus [...] *zdaleka począł jeszcze wołać, ocierając pot z czoła: — Wyobraźcie sobie, co ci znów rozpowiadają: że zmarłychwstał* [w:] Pójdzmy za nim / przez Henryka Sienkiewicza // *Czas*. — Kraków, 1893, nr 45 <http://mbc.malopolska.pl/publication/35982>; *Ojczyzno moja! [...] Cześć Twoim synom [...] Bo pamięć cnót swych zostawili, — Która nadzieje jeszcze wzbudzić zdolna, — że Ty w przyszłości zmarłychwstanieś wolna!* [w:] Bohaterom z pod Raclawic / H. Zaleski // *Głos Jarosławski*. — R. 2, nr 1 (1 stycz. 1894); *[Winicjusz] I nie umiał sobie jasno odpowiedzieć, przez głowę przelatowały mu tylko obrazy cmentarza, zebranego tłumu i Lygii, zasłuchanej całą duszą w słowa starca opowiadającego o męce, śmierci i zmarłychwstaniu Boga-człowieka, który odkupił świat* [w:] *Quo vadis* : powieść z czasów Nerona / przez Henryka Sienkiewicza // *Czas*. — Kraków. — 1895, nr 149; *Pracujmy tylko spotem [...] a może wybije dla nas na dziejowym zegarze godzina sprawiedliwości i nadejdzie dzień zmarłychwstania* [w:] Kilka uwag o naszym położeniu, gospodarce, zasobach, potrzebach i wadach : rzecz napisana dla wszystkich / H. Zaleski. Kraków : nakł. aut., 1903, s. 95; por. słowa kończące przemowę H. Sienkiewicza: *Nigdy nie tracił wiary w przyszłość narodu [...] Niech Bóg i ta „Panna święta [...] dadzą twej duszy tę moc i tę łaskę, aby [...] z wysokości mogła oglądać świt dnia nowego i upragnioną wiosnę zmarłychwstania* [w:] *Nad mogiłą Jeża // Polonja*. — Paryż. — R. 2, nr 4 (1915); przedruk Tygodnik Ilustrowany. — 1915, nr 7, s. 102 (13 lutego)

⁴⁰⁷ *Tomek Grabarz* / nowela przez H. Zaleskiego // *Głos Jarosławski*. — R. 1, nr 10 (15 paźdż. 1893) — R. 2, nr 1 (1 stycz. 1894)

⁴⁰⁸ Sienkiewicz 19 października 1893, jest w Krakowie; USC-Jarosław-Rynek 6: w księdze zgonów 45/1893/ Kr.k pod datą 27.10.1893 zanotowano zgon Józefa Zaleska z domu Gógel, lat 28)

⁴⁰⁹ *Jestem raczej jak ów Tomek z „Króla Leara”, bo zimno mi pod każdym względem* [w:] Mięszaniny [!] literacko-artystyczne I / Litwos // Niwa, 1879, t. 16, s. 916. W liście do żony z czerwca 1888 Sienkiewicz cytuje słowa Edgara, hrabiowskiego syna, zmuszonego udawać „biednego Tomka” wskutek intryg przyrodniego brata: *Przyszły mi na myśl słowa Szekspira z „Króla Leara”: „Biednemu Tomkowi zimno!”* (Akt III, scena 4) [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 4, cz. 1, s. 104, 106. *Odnajduję w tym jakieś wspomnienia z dzieciństwa, świeżości i rozmaitych takich rzeczy, w porównaniu z którymi dzisiejszy Tom, który tyle przeszedł, jest po prostu poor Tom*, 19 grudnia 1889 z Zakopanego do Janczewskiej o utworze „Robinson szwajcarski” [w:] op. cit. t. 2, cz. 2, s. 177; wcześniej podpis: „**Poor Tom**”, 19 kwietnia 1889 [w:] op. cit. t. 2, cz. 2, s. 56; później: *Nie gniewać się na Toma, że on nagderał i nawymyślał od hadziusiów*, 30 stycznia 1890 [w:] op. cit. t. 2, cz. 2, s. 198; *Ty jesteś bardzo a bardzo dobra — więc jak Tomowi zimno — to jest pewny współczucia i dlatego plecie*, 3 lutego 1890 [w:] op. cit. t. 2, cz. 2, s. 205; *Do widzenia, być grzeczną, wesołą, jeść, „ile wstrzymasz” — i lubić poor Toma*, 25 lipca 1890 [w:] op. cit. t. 2, cz. 2, s. 317. Por. listy do Janczewskiej z 1887 [w:] op. cit. t. 2, cz. 1, s. 315, 326, 333, 354, 360, 464. Zob też: *Nieraz poprzednio, gdy na nią patrzył, przypominał mi się Szekspirowski poor Tom [...] Ona słusznie mogłaby się skarżyć i powtarzać za Szekspirem: „Biednemu Tomkowi zimno”* [w:] *Bez dogmatu*, 10 maja // *Słowo*. — R. 9, nr 107 (14 maja 1890)

ma ona na imię Marynka, jak szlachcianka z „Rodziny Połanieckich”, powieści wydanej rok później.

„Z tydzień żyli ze sobą a Tomek co dzień był czegoś smutniejszy i smutniejszy, tak jakby mu było żal utraconej na zawsze wolności” – mimo danego słowa „**pędziwicher**” opuścił żonę zaraz po ślubie⁴¹⁰. Potem pokazana jest walka powstańcza w czarnym borze sosnowym („oddział powstańców poszedł w **rozsypkę** a kozacy dobijali rannych”), konsekwencją której było 10 lat zesłania na stepy syberyjskie.

W trakcie publikowania kolejnych odcinków opowiadania w nr 11 (1 list.), 12 (15 list.) gazety pojawia się adnotacja red. nacz. H. Zaleskiego o śmierci żony i podziękowanie duchowieństwu jarosławskiemu [może zboru ewangelickiego] za odprowadzenie zwłok⁴¹¹.

Na Nowy Rok, w stuletnią rocznicę insurekcji Kościuszkowskiej, redaktor Zaleski przysłał patriotyczny wiersz „Bohaterom z pod Raławic” z inwokacją „Ojczyzno moja” i sienkiewiczowską nadzieją na **zmartwychwstanie** Polski⁴¹², dumny z odwagi chłopów przypomina krwawą bitwę: „Gdzie na armaty ruskie i rusznice — Kmiece się dłonie z kosami porwały”⁴¹³.

⁴¹⁰ Oleńka o Kmicicu: *A ona aż załamała ręce widząc, jak z rak jej się wymyka ta wicherowata natura* [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 8; *Dobry chłop [Kulwiec-Hippocentaurus], ale wicher jak i ja! — dodał Kmicic* [w:] Potop // Słowo. — 1884, nr 293; por. określenie „**wichry i latawce**” kończące opowiadanie „Ostatnie życzenie” // Gazeta Rzeszowska. — 1891, nr 28-29. Sienkiewicz przemieszczał się nieustannie. Wiecznie zaabsorbowany własnym zdrowiem (lumbago, ischias, reumatyzm, zapalenie gardła) jeździł po uzdrowiskach balneologicznych, nad morze i w góry i jeśli to może być usprawiedliwieniem nieobecności w domu, pisał nieustannie: w drodze i odwiedzanych kurortach, krajowych i zagranicznych. W liście z Nicei, 10 lutego 1897 skarży się: *Mam kłopot ze znalezieniem mieszkania [...] Wszystko zajęte, a ja chcę koniecznie nad morzem. Tymczasowość ta przeszkadza mi i w „Krzyżakach”, gdyż będąc jak ptak na gałęzi, nie mogę zasiąść z myślą, że zasiadam na długo* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 3, cz. 3, s. 66.; *Bo każdy młodzik rad wiać jak wiatr po całym świecie, a dla mnie ty jedna* [w:] *Na polu chwały // Biesiada Literacka*. — 1904, nr 47, s. 405. Zob. też rozstanie Stanisława z Hanką: *Wczoraj byłem w leśniczówce i powiedziałem Hance, że muszę ją opuścić na długo. Starego Plichty nie było w domu, więc odprowadziła mnie opłotkami aż do strugi* [w:] *Legiony*. Cz. 1, W kraju / Henryk Sienkiewicz // *Tygodnik Ilustrowany*. — Warszawa, 1913, nr 49 (6 grudnia); *Po cichym ślubie w leżnickim kościele opuścił 16-letnią żonę* [w:] *Legiony*. Cz. 1, rozdz. VI, *Mysłów uciekł do kraju, do dworku w Rudni, a głos wielkiej tęsknoty wołał mu w duszy: — Hanuś moja jedyna, kiedy ja cię zobaczę? Hanuś!... Hanuś!...* [w:] *Legiony*. Cz. 2 Pod Dąbrowskim / Henryk Sienkiewicz // *Tygodnik Ilustrowany*. — 1914, nr 18 (2 maja), rozdz. 1; zob. też: *Pan Tarkowski długo trzymał swego bohaterskiego chłopca przy piersiach. Niedola ich minęła, jak mijają wichry i burze w pustyni* [w:] *W pustyni i w puszczy // Dziennik Poznański*. — R. 53, nr 201 (3 września 1911)

⁴¹¹ W tym czasie H. Sienkiewicz w prywatnej kaplicy w Krakowie dopiero za zgodą arcybiskupa, bez certyfikatu z ostatniej parafii, bierze kolejny ślub, który rozpada się po miesiącu

⁴¹² *Ojczyzno moja! [...] Cześć Twoim synom [...] Bo pamięć cnót swych zostawili, — Która nadzieję jeszcze wzbudzić zdolna, — że Ty w przyszłości zmartwychwstaniesz wolna!* [w:] *Bohaterom z pod Raławic / H. Zaleski // Głos Jarosławski*. — R. 2, nr 1 (1 styc. 1894)

⁴¹³ Por. *Z ludem, .. tak z ludem można zdziałać wiele, — Zdobywszy jego ufność Polskę przebudować, — Sięgnąć silnem ramieniem po najśmielsze cele* [w:] *Królewski syn*, s. 226

Od 15 stycznia 1894, rozpoczyna drukować w odcinkach sztukę „Gertruda”⁴¹⁴, historię związku córki hrabiego na Orawie i Liptowie, ze Stanisławem, synem wojewody, osadzoną w 18-wiecznych realiach kozackich z zabawnymi hajdamakami o imionach Satyrko, Szpilko, Nielepa. Imię heroiny karze się cofnąć wstecz, kiedy Sienkiewicz w swej korespondencji z 1877 roku odwołuje się oczywiście do Szekspira⁴¹⁵. Samotny Stanisław przemawia niemalże jak Hamlet:

*Patrzę na tłum ten, i widzę w tym tłumie
Zgrają pochlebców, bijących pokłony —
I szczebioczących jak szpak wyuczony —
Ciągłe te same bez końca wyrazy!*⁴¹⁶

Po odejściu redaktora naczelnego w 1-szym kwartale 1894 roku, kierownictwo przejmuje dawny mecenas Ludwik Styrna, który łamy pisma pozostawia otwarte dla twórczości H. Zaleskiego⁴¹⁷.

⁴¹⁴ Gertruda : dramat historyczny wierszem w 5 aktach i w odsłonach / przez H. Zaleskiego // Głos Jarosławski. — R. 2, nr 2 (1894)-nr 9-

⁴¹⁵ *Mówią, że dzieje się wiele rzeczy nagłych i niespodziewanych, a tą myślą natchnął mnie „Hamlet”, którego czytałem w tej chwili, gdy odebrałem Wasz list, a któremu w głowie nie mogło się pomieścić, że królowa Gertruda w miesiąc po śmierci starego Hamleta-zapomniała już o nim i oddała swą rękę jego bratu, 9 kwietnia 1877 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 1, cz. 2, s. 394*

⁴¹⁶ stara matryca na wzór szekspirowskiego szpaka, który miał dręczyć Henryka IV: *Stuchać hadko! Rzekł pan Longinus spuszczać oczy. — A waćpan to jako szpak wyuczony: jedno w kółko powtarzasz. Widać, że boćwinkowie mowy ludzkiej dobrze jeszcze nie umieją [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1884, nr 33; Waści szpakami musieli za młodu karmić! — zawołał Mirski. — Ha ! co? — zawołał Zagłoba! [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 86; Sienkiewicz do szwagierki: *Moje pocziwe chytrności nie wywiodły w pole tego szpaczka, więc mówię już wprost, 14 grudnia 1889 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, t.2, cz.2, s.170; o Franciszce Krasieńskiej: Matka posunęła się aż do proszenia Lub[owskiego], żeby mnie namawiał do odmiany stanu. Wyznaję Ci, że mnie to zdumiewa, bo rozumiem jeszcze taką młoda dziewczynę, ale dlaczego rodzice biorący rzeczy pozytywnie mają ochotę na człowieka niebogatego, szpaka, starszego o dwadzieścia kilka lat etc., etc., 5 kwietnia 1890 [w:] op. cit., s. 255-256; szpak oznajmia gości i prosi siadać, Oblęgorek, 10 września 1912 [w:] op. cit., t. 4, cz. 3, s. 134; Marynia [...] wyszukała dla szpaka szpakowej. Czula para pobiła się tak od razu, gdy je wszadono do jednej klatki, że dla damy trzeba było kupić osobną, 1913 [w:] op. cit. t. 2, cz. 3, s. 421**

⁴¹⁷ Kilka lat później Styrna ponownie ryzykuje wypuszczając Satyricon : [w Łańcucie 1-3 grudnia 1899] / Żaba. — Jarosław, nakładem autora, drukiem Ludwika Styrny, 1900; gdzie zawarta została nagana dekadentyzmu (por. *Nie dał sobie dyspensy na niedołęstwo i próżniactwo [w:] Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1893, t. 3, s. 211) i wizja „społeczeństwa, które u dołu składa się z ciemnych głów, a u góry z mędrków, dyletantów, dekadentów i wszelkich tego rodzaju zakazanych figur ze zwichniętym mózgiem” [w:] op. cit. — 1894, t. 2, s. 18 oraz celna krytyka wymienianych z nazwiska młodopolskich twórców, z pozycji tradycyjnych, chrześcijańsko-patriotycznych i zachowawczych, z wyłączeniem sympatycznego Chochlika (Włodzimierza Zagórskiego), Włodzimierza Stebelskiego, propagującego poezję powstańcze Emila Borkowskiego oraz Aurelego Urbańskiego, autora „Miatież : rok 1863, jak również Franciszka Lasockiego [s. 28]. Trzyma ich wszystkich demon opętania — Trzyma ich wszystkich wzięwszy za czuprynę — Tych modernistów [...] jaką wziąć przyczynę — I jaki powód ich zbakierowania? Maeterlinkowi więc przypiszę winę [w:] op. cit., s. 24. Ci modernisci zasiedli wygodnie — Tak jak krzyż wrony, tron naszej poezji [w:] op.cit., s. 26. Frazeologia sienkiewiczowska, np.: *To złe z pewnością kiedyś nas ominie: Kto mieczem grzeszył, ten od miecza ginie...* [w:] op.cit., s. 24; *Kto mieczem wojuje, od miecza ginie* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1884,*

W liście do Klementyny z Dzieduszyckich Szembekowej w sprawie toczącego się procesu rozwodowego z Marynuską, Henryk Sienkiewicz w marcu 1894 roku wyznaje: *Mam prawo wystąpić w obronie własnej czci i nazwiska, które noszą także moje dzieci — zwłaszcza przed osobami, o których opinię mi chodzi*⁴¹⁸.

A zdesperowany plotkami i nieprzewidzianą wpadką, w związku z dekonspiracją i rozpoznaniem go przez przenikliwego mecenasa, którego nazwisko pojawiała się wówczas często w „Gazecie Lwowskiej” z racji rozmaitych procesów, H. Zaleski powoli wycofuje się ze spalonego terytorium, ogłaszając swój pierwszy dwustronicowy elaborat, z serii listów otwartych: *P. Dr. Jan Niemczyński, adwokat krajowy z Przemyśla, który mnie nie znał wcale i którego ja również znać nie mam zaszczytu, wniósł się w moje stosunki rodzinne i rodzinne, oczerniwszy mnie listem swoim pod ścisłą dyskretyją w obec rodziny państwa K... [...] Wniósł jeszcze w maju 1894 r. do rady dyscyplinarnej izby adwokatów w Przemyślu zażalenie na p. Dra Jana Niemczyńskiego [...] Nie zdołałem wyjednać u tej władzy żadnego kroku przeciw temu panu, który nie znając mnie wcale, przez potwarz na mnie rzuconą wielką mnie i rodzinie mojej wyrządził krzywdę*⁴¹⁹.

nr 50. Nota bene zapowiedź tego tytułu została zawarta w „Quo-vadis”, gdzie Petroniusz karykaturuje poetę Nerona: *Lecz pod księgarnią Avirunusa kazał się zatrzymać i wysiadłszy zakupił ozdobny rękopis, który oddał Viniciusowi. — To podarek dla ciebie — rzekł. — Dzięki! — odrzekł Winicjusz. Poczem spojrzawszy na tytuł zapytał: **Satyricon!** To coś nowego. Czyje to? — Moje [w:] Quo vadis : powieść z czasów Nerona / przez Henryka Sienkiewicza // Czas. — Kraków. — 1895, nr 78; <http://mbc.malopolska.pl/publication/36636>. Włodzimierz Borkowski, po śmierci brata Emila wydawca „Djabła”, reklamował to dzieło: *Poemat satyryczny Satyricon „rozbierający działalność poetów dzisiejszej doby” // Djabel. — Kraków. — 1900, nr 3-4. Sienkiewicz w Gazecie Polskiej z 1878 pisał: Doprawdy, pesymiści bardzo zbrzydili ten świat, a rzeczywistość dopomaga codzien ich filozofii [zob. też w:] Z Paryża // Pisma Henryka Sienkiewicza, t. 12. — Warszawa : nakład Redakcji Tygodnika Ilustrowanego, dod. bezpłatny, 1899. — Kraków. — Druk. W. L. Anczyca, s. 95; *Beletrystyką współczesną rządzi hasło „prawda”. Jest to bardzo piękne hasło, choć nadużywanie prowadzi do dwóch ostateczności: wyuzdania lub przesady w pesymizmie [w:] Bolesław Prus (Aleksander Głowacki) / ? // Słowo. — R. 6, nr 49 (1887); por. *Toż to te dzieci wieku noszą w duszy taką otchłań, jak na przykład to jezioro, a w dodatku bezdenną, i myślą, że można ją zapełnić obrazkami, akwafortami, amatorstwem, dyletantyzmem, Baudelaire’em, Ibsenem, Maeterlinckiem, wreszcie dyletantyzmem naukowym. Biedne ptaki rozbijające głowy o ściany klatek [w:] Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1893, t. 3, s. 226; Sienkiewicz zauważa, że łono kapitalistycznego społeczeństwa trawia zwolna pesymiści, hamleci, spirytyści, anarchiści i indywidualiści i stwierdza: *Mistyczna, chorobliwa, denerwująca poezja, zwana dekadentyczną lub symboliczną. Tak wygląda dzisiejsze życie umysłowe burżuazji [w:] Wśród ruin / H. S. // Pierwszy maja 1895 : dodatek do nr 12 Nowego Robotnika. — Lwów, 1895, s. 6. Sienkiewicz wyraził swój aplauz dla poematu Ludomira Benedyktowicza „Zakłete jezioro” za negację dekadentyzmu: „Przysłał mi swój poemat Benedyktowicz [!] — ten bez rąk. Ze zdumieniem widzę, że wiersz jest prawie doskonały. W obrazach dużo poezji, a zarazem dużo ironii i wycieczek przeciw kierunkom, prądom, stronnictwom, tak jak w „Beniowskim”. Nie spodziewałem się, że on umie tak pisać”, Kraków, 2 grudnia 1911 [w:] Henryk Sienkiewicz : Listy. T. 4, cz. 2, s. 424*****

⁴¹⁸ Op. cit., t. 5, cz. 1, s. 127

⁴¹⁹ List otwarty : pod sąd opinii publicznej [...], Jarosław, dnia 20 lipca 1895 / H. Zaleski. — Z drukarni Józefa Pizsa w Tarnowie. Druk akcydensowy, BOss, sygn. 99490 II; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/335384>; Niedyskretyja skończyła się wcześniejszym publicznym wezwaniem na sąd honorowy a dotyczyła spraw oso-

Z postulatem stworzenia instytucji sądów honorowych w Galicji występuje później jako anonim w publikacji pt. „Obrona czci” wydanej własnym nakładem⁴²⁰.

W 1902 roku francuski krytyk René Doumic w dziele „Le roman collectif” (s. 441) przyrównywał sukces „Quo vadis” do sukcesu „Cyrano de Bergerac”⁴²¹. To być może przełożyło się na stwierdzenie: *Dwoma słowami: „nieposzlakowanego honoru” bez określenia, czym jest honor i cydyszłowem „Gentleman” usiłuje kodeks honorowy, a więc ustawa, która ma być wyrocznią w sprawach honorowych zastąpić elementarną definicją pouczenia każdego, co należy rozumieć przez pojęcie „cześć”, „honor”. [...] Skoro „Cyrano de Bergerac” wyzywał na szable każdego, który zwracał uwagę na jego nieco za wielki nos, — skoro więc ten rycerz honor swój w nosie przechowywał, to czyż podobna wymagać, iżby nowocześni jego naśladowcy mieli przez swoje kodeksa jasno określone pojęcie czci?* [s. 29]⁴²².

Hrabia Alfons traktował pojedynek jako środek na uśmierzenie nudy:

*Główna rzecz, w pojedynku zimną krew zachować”,
Rzecz hrabia: „potrzeba obycia i wprawy.
Ja tak często miewałem honorowe sprawy,
Że dla mnie są rozrywką w trapiącym mnie spleenie*⁴²³

bistych: *by w przeciągu 24 godzin od dnia ogłoszenia tego wezwania, dwóch sędziów honorowych przez siebie wybranych mi przedstawił* [w:] Wezwanie, 2 lipca 1895 / H. Zaleski // Nowa Reforma. — R. 14, nr 151 (5 lipca 1895); por. *Kochana Helciu! [...] I mnie nęcą zapowiedziane widoki. Lubię też patrzeć na kraby i ich niedyskrecję [...] Zatem i ja wybiorę się do Ploumanach . Po rozstrzygnięciu sprawy muszę też być na ślubie [...] Abk ma zamiar sprowadzić w tym celu biskupa z Trégastel, mnie zaś zaklina, żebym go w tak okropnej... chciałem powiedzieć: tak rozkosznej chwili nie opuszczał*, 12 czerwca 1897 [w:] Henryk Sienkiewicz : Listy. T. 4, cz. 3, s. 395. Zrządzeniem losu przyszło mu odwoływać się do instytucji sądu honorowego, jak w recenzowanej onegdaj sztuce Lubowskiego: *Cóż dziwnego, że głodna opinia rzuca się na wszystko i że zmuszona żywić się drobiazgami życia prywatnego szuka ich przez mikroskop i widzi przez mikroskop. Taki stan rzeczy o tyle jest smutnym, o ile rzeczywistym. Że zaś korzystają z niego próżniacy, nikczemnicy, że wszelkie niskie dusze wyszukują pieprzu i soli jako przyprawy do tego jadła, to już jest bardzo naturalnym* [w:] Sąd honorowy : komedia w 5-ciu aktach / Edwarda Lubowskiego [w:] Mięszaniny Literacko-Artystyczne VII / Litwos // Niwa. — R. 9, t. 17, z. 130 (3=15 maja 1880), s. 769-777

⁴²⁰ *Oszczercy, grasujący w gabinetach ludzi wybitnych i wpływowych* [w:] Obrona czci / dr X. Y. Z. — Lwów : nakładem autora, 1904, s. 16; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/306688>

⁴²¹ La fortune de „Quo vadis?” en France / Marja Kosko, 1976, s. 110; pierwodruk: Paris, 1935 w serii Bibliothèque de la Revue de Littérature Comparée

⁴²² Por. *Gentlemanowie! bądźcie świadkami, że wobec Was nazywam tę kobietę, która przy mnie stoi, żoną moją [...] byliśmy już i wobec ludzi prawnie poślubieni* [w:] Przez stępy : opowiadanie kapitana R. / spisał Litwos // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1879, nr 154. Sztuka wystawiona po raz pierwszy w r. 1897, w roku następnym przełożona przez Marię Konopnicką, przy współudziale W. Zagórskiego i W. Łaszczyńskiego, por.: *Chcę wziąć małż na „Cyrana”, ale się jakoś do tej pory nie składało*, Warszawa, 5 grudnia 1899 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, 2, cz. 3, s. 294

⁴²³ Hanna / Guldenstern. — Kraków. — 1890, s. 113

X. Y. Z. widocznie z własnego doświadczenia, pisał dalej: *Przeciwni jesteściey publikowaniu wyroków drukiem w sprawach honorowych, w których wchodzi w grę w życie rodzinne* [s. 43].

Od 15 maja 1894, w numerze 10 pojawia się pisana prozą autobiograficzna nowela „Wierność i stałość”⁴²⁴, w której namalowany jest autoportret pisarza, który do swego biurka był literalnie przywiązany: „siedzi Henryk **przy biurku**⁴²⁵ z podpartymi na łokciach rękoma, głęboko zamyślony” i nie jest zwykłą koincydencją, że jego wybranka nosi imię Matylda⁴²⁶. Historia miłości adoptowanej córki fabrykanta maszyn pana Hornickiego i jego syna, najstarszego z piątki zmarłych dzieci kończy się szczęśliwie.

Słowo wierność było znaczące dla Sienkiewicza, który w listach do szwagierki, adorowanej i szanowanej z uwagi na pamięć zmarłej żony, podpisuje się nie przypadkowo: „Your[s] trully Tom”⁴²⁷.

Pisarz asekuruje się, stosując inne sigła w obrębie tej samej gazety, niemniej E. z pewnością pochodzi od włoskiego lub hiszpańskiego Enrico⁴²⁸, który zakochał się onegdaj w Hiszpance Matyldzie⁴²⁹ a Friedwald zapożyczony został od

⁴²⁴ Wierność i stałość : nowela / napisał E. Friedwald // Głos Jarosławski. — R. 2, nr 10 (15 maja)-nr 18 (15 wrzes. 1894)

⁴²⁵ *Sędziowie honorowi, na których z mej strony uprosiłem osobistości powszechnem cieszące się zaufaniem, wysoko postawione i moje osobiste znające stosunki [...] uznali na zasadzie własnego przeświadczenia i świadectw wiarogodnych osób, zachowanie moje za zupełnie poprawne, uczciwe i moralne, stwierdzili ci sędziowie, że ja oddany cichej pracy biurowej i literackiej, w wykonywaniu mych obowiązków byłem także sumienny i uczciwy* [w:] List otwarty : pod sąd opinii publicznej [...], Jarosław, dnia 20 lipca 1895 / H. Zaleski. — Z drukarni Józefa Pizsa w Tarnowie. BOss, sygn. 99490 II. Sienkiewicz wychwała artyzm francuskiego rzemiosła, stolarzy Fourdinois i Gueret: *Ich szafy biblioteczne, ich biurka i biura* [w:] Uwagi nad wystawą Paryżką odc. IV / Sienkiewicz Henryk [wg indeksu] // Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny. — R. 5, t. 7, nr 64 (1878); najważniejszy mebel w życiu Sienkiewicza: *Sam piszę na krześle biegunowem przed biurkiem przesłicznym*, 20 września 1881 [w:] *Henryk Sienkiewicz : Listy*. T. 5, cz. 2, s. 285; *Dom bez Mańci jest pod psem. Mogę siedzieć i pisać przy moim biurku, gdy wiem, że ona jest w swoim czwartym pokoju. Inaczej za nic*, 13 czerwca 1882 [w:] *Henryk Sienkiewicz : Listy*. T. 5, cz. 2, s. 325; *Tu mam potrzebne mi książki na biurku, tam [w Krakowie] trzeba chodzić po nie do Biblioteki — a przy tym dorywczo gorzej się pisze niż w zwykłym trybie i gorzej na nieznanym stole niż przy własnym biurku*, Warszawa 21 listopada 1913 [w:] *Listy*. t. 2, cz. 3, s. 417

⁴²⁶ Tak miała na imię sympatia Sienkiewicza z czasów szkolnych [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 1, s. 146-7, 149; w 1876 roku pisarz zakochał się śmiertelnie w szesnastoletniej Hiszpance Matyldzie [w:] op. cit. t. 1, cz. 2, s. 360, 369-370; takie imię nosiła córka archeologa rzymskiego Marucchiego, z którymi to osobami zetknął się autor „Quo vadis” [w:] op. cit. t. 3, cz. 2, s. 52

⁴²⁷ List do J. Janczewskiej z 16 października 1892 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 499

⁴²⁸ nowela: *Il vecchio servitore* / Enrico Sienkiewicz [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 286; por. list z Mediolanu z 20 marca 1890 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 248; tak też zwracała się do niego pisząca z Włoch koleżanka córki [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 4, cz. 3, s. 207

⁴²⁹ *W Anaheim zakochałem się śmiertelnie w szesnastoletniej Hiszpance, Anaheim, 9-ty sierpnia 1876* [w:] *Henryk Sienkiewicz : Listy* t. 1, cz. 2, s. 369; *Jestem na wylocie z Grandcamp, gdzie przytem zakochałem się na zabój — ciągnę więc za moją gwiazdą do Paryża — aby pozyskawszy jej francuskie serce wstąpić w święte związki małżeńskie albo ... pojechać do Konstantynopola* [w:] Dwa (nieznane) listy Henryka Sienkiewicza /

nazwiska szanowanego jarosławskiego notabla⁴³⁰. Opowiadanie o pięknej Helenie „W domu najlepiej” poprzedzone jest mottem z cenionego wielce przez Sienkiewicza poety Jana Chęcińskiego⁴³¹.

W powiastce o „balach dawanych w Warszawie na korzyść ubogich”⁴³² autor z detalami odnośnie mokrych czy brudnych pończoch⁴³³ opisuje, jak „płec piękna garnie się na zabawy”.

Pisze o sobie skromnie: „Kilka słów, które nieudolny **scriba**⁴³⁴ kreśli, odnoszą się właśnie do czasu karnawałowego”.

Jan Michalik [w:] Poszukiwanie realności : literatura-dokument-Kresy / pod red. S. Gawlińskiego i W. Li-gęzy. — Kraków, 2003, s. 141

⁴³⁰ Zaczny dr Arnold Friedwald, członek Rady miejskiej // *Gazeta Jarosławska*, 1891, nr 1 oraz 1892, nr 24

⁴³¹ *Szczęścia ach! szczęścia! świat cały woła* [w:] *W domu najlepiej* : opowiadanie / przez F. Friedwalda // *Głos Jarosławski*. — R. 3, nr 7 (1 kwiec. 1895)

⁴³² Humoreska / L. // *Głos Jarosławski*. — 1893, nr 19 (1 paźdz.). Korespondencja Sienkiewicza „Z Szczawnicy” podpisana L. ukazała się w „*Gazecie Lwowskiej*” 18 sierpnia 1879, nr 189; por. *Biedna ojczyzno [...] od Twojej szaty — Przesiąkłej krwią, odleć jak dawniej przed laty—Płomienne kule szwedzkie od szat Matki Boskiej* [w:] *Do naszej Matki : z pod moskła* / L. // *Djabeł*. 1891, dod. do nr 21 [w tym numerze jednocześnie kończy się poemat „Podhorce”]

⁴³³ Por. też: *A z nami zasiądzie [...] kiwająca się nad pończochą stara niańka*, sierpień 1865 [w:] *Henryk Sienkiewicz : Listy*. T. 1, cz. 1, s. 243; *Przez okno widzę szyki z Płońska w ogrodzie, spieszę więc tam — stąd już widać, że mają nowe trzewiki i czyste pończochy. Jeżeli będzie co, to może wyruszę*, 1865 [w:] op. cit. t. 1, cz. 1, s. 240; *koloniści: Nigdy tyle życia nie bywało w Złotopolu [...] po płotach zamiast kulbak i znaków bojowych zwieszały się niebieskie pończochy tychże Mädchen* [w:] *Dwie drogi*, rozdz. VI // *Humoreski z teki Worszyły* / podał do dr. Henryk Sienkiewicz, nakł. redakcyi „Przeglądu Tygodniowego”, Warszawa, 1872; *Lola: dwie małe w czarnych trzewiczkach i białych pończoszki nóżki [...] Przemykały mu przed oczyma czarne trzewiczki i białe pończoszki hrabianki* [w:] *Na Marne* // *Wieniec*. — Warszawa. — R. 1, nr 37- (1872); *brudne pończoszki* wytyka francuski pisarz w „*Revue des Deux Mondes*”, ale Sienkiewicz broni Polek: rec. powieści Hassarababa : *Opisując bohaterkę swej powieści, Polkę, mówi n. p. „że wzięwszy atlasową suknię, zdobną kwiatami i brylantami, zawdziela takową, jak to jest zwyczajem u Polek, na brudną spódniczkę i nie mniej brudne pończoszki*”. *Pozwólcie, piękne czytelniczki, ażebym uderzył kopią w jego twarz [Sacher Masocha] w waszej obronie* [w:] *Chwila obecna XXXV* // *Gazeta Polska*. — 1875, nr 219, 262; tłumaczenie wiersza Heinego: *Jesteś uroczą i miłą — I śliczną, moje kochanie — Pończoch cerować nie umiesz — Lecz grasz na fortepianie* // *Słowo*. — 1887, nr 197; *Byłem, bo mi będzie trzeba opisać bal w przyszłej powieści [...] Nosi się do tego czarne pończochy i płytkie trzewiki* [w:] *Henryk Sienkiewicz : Listy*. T. 2, cz. 2, s. 31; *Robi wrażenie brunetki: Anielka P. [...] moja kuzynka [...] w Płoszowie, w ogrodzie miała wówczas różowe pończoszki i komary ogromnie ją cięły po nóżkach* [w:] *Bez dogmatu*, 25 stycznia // *Słowo*. — Warszawa. — R. 8, nr 280 (12 grudnia 1889); o córeczce: *Sukienki prawie dobre, pończoszki prawie małe* [w:] op. cit., t. 2, cz. 2, s. 167; do szwagierki: *Trzeba by przynajmniej mieć jakiś zapas ciepłych i bardzo ciepłych pończoszek. Jeśli Ci ich brak, to p. Mara mogłaby ten sprawunek załatwić albo ja w Wiedniu, gdybym miał miarę*, 21 czerwca 1890 [w:] op. cit. t. 2, cz. 2, s. 279; *O 12-letniej Maryni: pod stołem czarne pończoszki i żółte trzewiczki kiwały się, to naprzód to w tył, tym jednostajnym ruchem, który w pospolitym języku nazywa się „robieniem garnków”* [w:] *Autorki : humoreska o dzieciach, nie dla dzieci / przez Henryka Sienkiewicza* // *Kurier Warszawski*. — R. 92, nr 214 (4 sierp. 1912) oraz *Czas*. — Kraków. — R. 65, nr 355 (6 sierpnia 1912), wyd. popoł.; *Służba wciągnęła następnie na jej trzewiczki i przewiązane na krzyż pończoszki ciepłe berlaczki* [w:] *Legiony*. Cz. 1, W kraju / Henryk Sienkiewicz // *Tygodnik Ilustrowany*. — Warszawa, 1913, nr 51 (20 grudnia 1913)

⁴³⁴ Por. też: *Zagłoba: Pan Opaliński skryba, i zaraz się pokazało, do czego zdalny... Najpodlejszy to gatunek ludzi! Każdy z nich niech jeno pióro z kupra gęsi wyciągnie, to zaraz myśli, że wszystkie rozumy pojadł* [w:]

Mimowoli przypomina się szczegółowy kolorowy obraz warszawianek przedstawiany wcześniej przez Sienkiewicza⁴³⁵ i krytyka pani Adamowej, która „płócien [czytaj: obrazów] wyrzeka się dla „gałganków”⁴³⁶. Pointa z opowiadania „Rękawiczki”⁴³⁷: kobiecy dodatek okazał się zbyt luksusowy i w sumie nie przysłużył się żadnej z bohaterki, może akurat została wyjęta z raptularza kolegi⁴³⁸.

Potop // Słowo. — 1885, nr 37; *Długi list, aż strach. Ale masz! oto, co jest wdawać się ze skrybami*, Ruszczuk, 10 października 1886 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 1, s. 185; *Czasem gryzę się, że śmierć niedaleka, a tak mało dzieciom zostawiam, że za dużo wydaję — że te kilkanaście tysięcy guldenów i te dzieła Hen[ryka] Sienk[iewicza] to będzie jedna nędzka, drugi głód etc. I znów kiedy indziej przychodzi mi do głowy: ilu jest takich, zwłaszcza w świecie scribo-artystycznym*, 7 lutego 1890 [w:] op.cit. T. 2, cz. 2, s. 210; *Chilonie [...]* za odzyskanie dziewczyny [...] *kupisz nie jednego, ale trzech skrybów* [w:] *Quo vadis // Dziennik Poznański*. — 1895, nr 129; *I jam nie gorszym jak i wy scribentem — I jam też walał palce atramentem* [w:] *Satyricon / Żaba*. — 1900, s. 7; zacytowana dewiza rzymskiego poety Juwenalisa z Akwinum *Difficile est satyram non scribere* [w:] *Satyricon / Żaba*. — 1900 przypomina sienkiewiczowskie dictum: *Gdzie jest mój bicz satyryczny, podajcie mi mój bicz!* [w:] *Chwila obecna XXVI // Gazeta Polska*. — 1875, nr 151; *Jak wspomniałem, Lubowski dwukrotnie (poprzednio w „Nietoperzach”) brał ten bicz w rękę i to jego zasługa* [w:] *Sąd honorowy : komedia w 5-ciu aktach / Edwarda Lubowskiego* [w:] *Mieszczaniny Literacko-Artystyczne VII / Litwos // Niwa*. — R. 9, t. 17, z. 130 (3=15 maja 1880), s. 769-777. Nota bene na jubileusz Edwarda Lubowskiego H. Sienkiewicz wysłał później list, w którym wychwala jego talent „jako dar z łaski Bożej, z którym człowiek rodzi się, ale który może zmarnować” // *Dziennik Poznański*. — 1896, nr 1, s. 4

⁴³⁵ *Czy pamiętasz, czytelniku, te miłe zabawy przeszloroczne? [...] trzymając w ubezwładnionych obcisty-mi rękawiczkami dłoniach za jednym razem kapelusz, spodek, filiżankę, tartynkę lub kanapkę, wachlarz twej towarzyszki, dawałeś dowody cudownej zręczności i przytomności umysłu [...] pomimo iż nowe lakierki piekły cię niemilosiernie* [w:] *Bez tytułu / H.S. // Gazeta Polska*. — Warszawa. 1873, nr 235; *Jakoż zimą poruszają się żywiej wszystkie instytucje dobroczynne, organizują się odczyty, bale, koncerta* [w:] *Bez tytułu / H.S. // Gazeta Polska*. — Warszawa. 1873, nr 258; *Bal w Ratuszu [...] Tualety dam! Cóż to za niewyczerpana kopalnia rozmów, uwag i złośliwych krytyk* [w:] *Chwila obecna IV // Gazeta Polska*. -1875, nr 24; *Taka ochota opisać Dzidce bal środkowy w ratuszu [...] Byłem, bo mi będzie trzeba opisać bal w przyszłej powieści [„Bez dogmatu”]*, Warszawa, w marcu 1889 [w:] *Henryk Sienkiewicz : Listy*. T. 2, cz. 2, s. 31

⁴³⁶ *De gustibus / Stenio // Gazeta Rzeszowska*. 1891, nr 41-42; państwu Adamostwu nie podoba się „Jan-ko Muzykant”

⁴³⁷ *Rękawiczki / Wincenty hr. Łoś // Gazeta Rzeszowska*. — R. 1, nr 43 (15 listopada)-nr 44 (1891) [fabuła: Edward, mąż ubogiej bohaterki, dopiero pięć lat po ślubie osiągnął tryumf literacki; Sienkiewicz poznał Marię Szetkiewiczównę w 1879 roku a ostatni odcinek jego wielkiej powieści „Ogniem i mieczem” wydrukowało warszawskie „Słowo” w marcu 1884 roku]; Łoś, autor noweli „Czákvar” wydrukowanej przez *Gazetę Toruńską*, R. 9, nr 236-270 (1890) i warszawskie „Słowo”, nr 236-270 (20 paźdź. do 2 grudź. 1890) był dobrym znajomym Sienkiewicza. Z kolei Włodzimierz Zagórski też był znajomym Sienkiewicza jeszcze z czasów, gdy w warszawskiej *Gazecie Polskiej* 1878, nr 181-252 publikował swój Felieton Lwowski, a Sienkiewicz zamieszczał jego powiadki, np. *Król jeźdźców // Słowo*. — 1890, nr 156-161, jakkolwiek nie był przekonany co do jego talentu: „*Z Zagórskiego nie będzie pociechy. Pretensje ogromne, zdolność pisarska mała. Tworzył zgrabne, małe wierszyki, ale to inna rzecz. Czytałem jakieś jego powieści czy nowele w rękopi-smach. Równie to nudne jak pretensjonalne*”, 1887 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 2, s. 43; w 1888 r. napisał „*Wiersz do Antalka*” [w:] op. cit. t. 2, cz. 1, s. 606. Łoś i Zagórski wspólnie próbowali swych sił na łamach *Gazety Rzeszowskiej*.

⁴³⁸ *Gazeta Rzeszowska*. R. 2, nr 12-15 (1892) humoreska „Z raptularza kolegi”

Do tematyki zabaw H. Zaleski powraca w 1903 roku, kiedy lansuje postulat oszczędności, wypominając kobietom przepych: „*pani hrabina Iks na balu w sukni z najmodniejszej materyi*” i oburzając się na życie ponad stan⁴³⁹.

Redaktor naczelny wyraźnie interesował się tematyką powstańczą⁴⁴⁰ a pożegnanie z przyjazną gazetą zakordonową następuje zaraz po zamieszczonym opisie powstania styczniowego we wspomnieniu „Rok 1863”⁴⁴¹, w którym pojawia się sylwetka starego **wiarusa** po przejściach, jak w „Latarniku” i wytyczony jest szlak potyczek z uwzględnieniem Fajsławic [i. e.] Fajslawic, gdzie w bitwie mógł uczestniczyć 17-letni Sienkiewicz⁴⁴².

Jak widać posługiwał się on różnymi galicyjskimi pseudonimami, aby nie być rozpoznanym ani w obrębie tej samej społeczności lokalnej ani w Kongresówce.

Opinię o edukacji panien w Jarosławiu Sienkiewicz miał wyrobioną:

Trafiło się, że znam kilka wychowanek szkół klasztornych galicyjskich, prowadzonych przez Niepokalanki w Jazłowcu⁴⁴³, w Nowym Sączu, w Jarosławiu i w Niżniowie [...] Wszystkie wyniosły z tych zakładów jak najmilsze wspomnienia serdecznej i niezmiernie wyrozumiałej opieki, 21 kwietnia 1914⁴⁴⁴.

⁴³⁹ „*Życie nad stan zatacza u nas coraz szersze kregi*” [w:] Kilka uwag o naszym położeniu, gospodarce, zasobach, potrzebach i wadach : rzecz napisana dla wszystkich / H. Zaleski. Kraków : nakł. aut., 1903, s. 26; por. wcześniej: *Tak jest, karnawał już na schyłku [...] Może filipiki przeciw strojom i zbytkom poskutkowały wreszcie — dość, że było skromniej, ciszej i spokojniej* [w:] Sprawy bieżące // Niwa. — Warszawa. 1874, t. 7, s. 218; *Życie nad stan — człowieka tylko w nędzę weprze* [w:] Hanna / Guldenstern, 1890

⁴⁴⁰ adnotacja red. nac. o wydanym w Krakowie dziele Wspomnienia z krwawych czasów z r. 1863 / Józefa Kościęszy Ożegalskiego // Głos Jarosławski R. 1, nr 3 (1893)

⁴⁴¹ Słowa kończące apologetyczną rozprawkę: **Concordia parvae res crescunt** [w:] Rok 1863 / **ikz** // Głos Jarosławski. — 1895, nr 3-5 wyszły wcześniej z ust księcia Bogusława Radziwiłła: *Mnie wielce miłościwy panie Billewicz!! Concordia res parvae crescent, discordia maximae dillabuntur* [w:] Potop // Słowo. — 1886. — nr 153 (14 lipca)

⁴⁴² Płonka, s. XV-XVI

⁴⁴³ Do szkoły średniej wraz z internatem w Jazłowcu koło Buczacza uczęszczała w latach późniejszych siostrzenica pisarza, zwana Zinką, zob. list z 8 czerwca 1890 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy* T. 2, cz. 2, s. 278; Marcelinie Darowskiej założycielce Zgromadzenia Sióstr Niepokalanek, składał wyrazy uznania, w liście z grudnia 1904: *W ślad za głosami idą serca i dzieci i kobiet polskich. Nauczylaś je miłować Boga i kraj ojczyzny* [w:] op. cit. s. 187

⁴⁴⁴ *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 1, s. 528; T. 5, cz. 3, s. 387

Zachwalał również miejscowe pierniki Czyńskiego⁴⁴⁵, wprawdzie anonimowo, niemniej został najwyraźniej rozpoznany i w podziękowaniu obdarowany najlepszym z tortów⁴⁴⁶.

Faktem jest, że właśnie społeczność jarosławska żywiła szczególny pietyzm do Henryka Sienkiewicza, inicjatywa wyszła właśnie z tego miasta, w którym przebywał – genius loci tego miejsca. W „Trylogii” Wołodyjowski pokonał Kanneberga w zwycięskiej bitwie jazdy Czarnieckiego, właśnie w Jarosławiu nad Sanem: „W Jarosławiu dzwony ozwały się po kościołach, więc wszystkie pułki zaśpiewały jednym głosem, odjeżdżając: „Anioł Pański zwiastował Najświętszej Pannie Marii” „i z tą pieśnią znikły Szwedom z oczu”⁴⁴⁷.

Sienkiewicz pokochał Jarosław – miasto kupców i jarmarków⁴⁴⁸, w przeszłości, po Lwowie, najzamożniejsze w całej Polsce, położone na starym szlaku wiodącym na Ruś. Do Jarosławia jeszcze wstąpił w 1906 roku⁴⁴⁹.

W tych gazetach można odnaleźć wątki, wydarzenia, epizody, które komponują się z etapami życia Sienkiewicza: twórcy, ukrywającego się przed rosyjską cenzurą jako fikcyjny Hieronim Zaleski, chroniącego nie tylko swą patriotycz-

⁴⁴⁵ „Miasto nasze, gdyby nie miało i tak już europejskiej sławy dzięki piernikom p. Czyńskiego”, Jarosław, 5 lipca // Gazeta Rzeszowska, R. 1, nr 25 (12 lip. 1891), s. 2; por. *A czy znasz ty bracie młody – Jarosławskich – kupców progi? – Te cukiernie, te kawiarnie? – Traktyjnie i piwiarnie? [...] Jarosław słynie z pierników, niemczyzny i z Tumidaja* [w:] *Pieśń o ziemi naszej / napisał Żaba // Illustrowany Kalendarz Djabelski na Rok 1893*; Sienkiewicz wcześniej do szwagierki: *Jeśli w tych dniach przyjdzie wielka paczka z poczty, to się nie zdziwcie, będą to pierniki z Perchtol[d]sdorf. Jadłem kiedyś, smakowały mi i zaraz sobie powiedziałem: „O taki synu?! Sam to zajadasz, a im nie pošlesz!” – i wysłałem nie mieszając*, Kalten, 25 lipca 1890 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 317, 321; *Same twarze nabierały coraz bardziej barwy pięknego toruńskiego piernika* [w:] *Listy z podróży / przez Henryka Sienkiewicza // Czas. – Kraków. – R. 44, nr 213 (1891)*. Sienkiewicz jako krytyk malarski, bronił kiedyś płócien Aleksandra Lessera, którego Cyprian Godebski obdarzył epitetem ‘fabrykanta pierników’ [w:] *Sztuka i krytyka u nas / S. Witkiewicz*, s. 501-502

⁴⁴⁶ Inzerat: „*Za zezwoleniem naszego mistrza Henryka Sienkiewicza wyrabia i wprowadziła w handel Jarosławska fabryka biszkoptów i pierników „Tort Bonheur Henryka Sienkiewicza”. Najwykwintniejsza jakość wyrobu. Tort ten, zasługuje na nazwę „Najlepszego Tortu na świecie”. Wytworne opakowanie z najnowszym portretem Mistrza, oraz epizodami z jego dzieł. Do nabycia w wybitniejszych handlach delikatesów, gdzie nie ma, wprost w Jarosławskiej fabryce biszkoptów i pierników Stanisława Gurgula ces. król. dostawcy Dworu” // Nasz Głos. – R. 1, nr 76, s. 4 (13 grudz. 1901); nr 80, s. 4; R. 2, nr 92, 93, 105 (1902); też *Czas. – 1904, nr 207 (10 września), nr 225 (1 paźdz.), nr 231 (8 paźdz.)**

⁴⁴⁷ *Potop // Słowo. – 1886, nr 79*

⁴⁴⁸ Tradycja jarmarków sięgała roku 1340 wg Blaski i cienie Jarosławia // *Dziennik Polski. – Kraków. – 1946, nr 260; Jan III król polski, zakazuje obcym kupcom sprzedawania towarów w Jarosławiu poza jarmarkiem (extra nundinas) [...] Następnie zakazuje kupcom żydowskim przebywania w mieście i zajmowania się sprzedażą żywności i wyszynkiem tak podczas jarmarków, jak i w zwykłym czasie*, Kraków, 25 marca 1676 [w:] *Dyplomy pergaminowe // Katalog archiwum aktów dawnych miasta Jarosławia / Jan Smółka. – Jarosław, 1928, s. 12; Gazeta Warszawska. – 1787, dod. po nr 96 [Doniesienie o datkach jarmarków w Jarosławiu 1782], Biblioteka Jagiellońska Mf. 000572*

⁴⁴⁹ *Tak jestem zajęty, iż może być, że nie będę we Lwowie, tylko pojedę na Jarosław* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 4, cz. 3, s. 70

ną twórczość, ale siłą faktu osoby mu bliskie, z którymi przestawał, a o których wiedza nie mogła się przedostać poza teren galicyjskiej przystani w Jarosławiu, ściślej: w Nowej Grobli, oddalonej o 30 km⁴⁵⁰.

To były czasy, kiedy Prusacy pisarzy wsadzali do turmy (historia Józefa Ignacego Kraszewskiego) a Moskale zsyłali na Sybir⁴⁵¹. Zalescy w Galicji poszli na umiarkowany kompromis z władzą, jak Dzieduszyccy i inni. Sienkiewicz zapewne z inicjatywy „Antalka” Zaleskiego, na którego wsparcie mógł zawsze liczyć, przyjął rodowe nazwisko życzliwych mu Zaleskich i tak meldował się w urzędach. Jarosław był rzeczywistą enklawą, skoro tam kontynuowano druk skonfiskowanej Gazety Przemyskiej⁴⁵².

⁴⁵⁰ Nowa Grobla miała być ostoją jak Krzemień w „Rodzinie Połanieckich”, gdzie nazwa rodowej siedziby stała się symbolem przywiązania do ojcowizny: — *Mój krewny, który przyjechał wujaszka uściskać i... przycisnąć [...]* Ale **Krzemień** to twarda rzecz — mówił dalej Plawicki — *połamie sobie na nim zęby, choć młody* [w:] Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1893, t. 3, s. 16; Pamiętamy, że mistrz Sienkiewicza, Słowacki miał gniazdo na Ukrainie — *Krzemieniec: Już przypomniawszy gniazdo me na wschodzie — Wolałem ręką Krzemienieckiej góry* [Beniowski, Pieśń V, w.497]; por: anonim zbiorowy pod pseudonimem Djabeł: *Świnia [...]* ryjąc po łące trafiła **kamienie**, *Co oporem ryjowi świńskiemu stanęły [...]* *Taką bajkę czytałem — ot dawne to czasy! jak się mozoli — Czern* krzyżacka *zawzięta — by zgnębić Polaków* [w:] Bajka i rzeczywistość: (**Hakacie** ku pamięci!) / Djabeł // Djabeł. — 1897, nr 3 (1 lutego), s. 1. Podobny utwór o oporze, jaki polska szlachta i chłopstwo stawiało Prusakom napisał niedługo w Zakopanem Sienkiewicz: *Szlachta rośnie jak kwiaty — w górę z bożej woli: Chłopi są to krzemienie* *przysrode do roli* [w:] Henryk Sienkiewicz: *Listy*. T. 5, cz. 3, s. 429. Zob. też: *Pyszne kwiecie tej ziemi łatwo wprowadzie ginie, Ale krzemienie* *zmozgą nawet pruską świnię* [w:] Kwiaty i krzemienie, bajka wierszem napisana w Turcji, w Bebek, w listopadzie 1886. *Widać Pan Jezus dał im krzemienie zamiast serc* [w:] Krzyżacy / Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Ilustrowany. — Warszawa. — 1897, nr 10, s. 185; *Zaś wzięwszy ją pod boki, wsadzał na konia i wyczuwał pod dłońmi jej czerstwe, jakby z kamienia wykrzesane ciało* [w:] Krzyżacy / Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Ilustrowany. — 1897, nr 33; *należy wybierać [...]* *tych, którzy wówczas, gdy nad naszą rolą gwizdały najmroźniejsze wichry, kładli się na niej i ogrzewali własnym ciałem, aby nie skostniała zupełnie i którzy wyrwali z niej ciernie i krzemienie* [w:] Przed wyborami do Izby Państwowej / Henryk Sienkiewicz // Biblioteka Warszawska. — T. 4, nr 4 [og.zb. t. 260] (paźdz 1905), s. 4

⁴⁵¹ Kazimierz Szetkiewicz — „Litwin szczery” był człowiekiem bogatym. Właścicielem majątku **Hanuszyski** w powiecie trockim [...] Za kontakty z Rządem Narodowym podczas powstania 1863 roku Hanuszyski zostały przymusowo i za bezcen sprzedane carskiemu generałowi, zaś ich były właściciel powędrował najpierw do więzienia wileńskiego, by stamtąd [...] odjechać bez sądu na zesłanie do Ufy [w:] Zagłoba pisze z Syberii / Barbara Wachowicz // Przekrój, nr 1365 (6 czerwca 1971). Nota bene w Hanuszyskach urodziła się żona Sienkiewicza.

⁴⁵² W roku 1894 stosunki między drukarnią (redakcją) a władzami administracyjnymi stały się tak napięte, że pismo drukowano w drukarni L. Styrny w Jarosławiu [od R. 8, nr 51 (9 sierpnia 1894)] // Rocznik Historyczno-Archiwalny, 1979, s. 187. *Ta „Przemyska” to gazeta — Napastliwa jest kobieta, — Nie jednego... napastuje — Pożartuje... pocałuje* [w:] Pieśń o ziemi naszej / napisał Żaba // Ilustrowany Kalendarz Djabełski na Rok 1893, ekran 69 / 226. Nota bene: krytyk podpisany **i. i.** w Gazecie Przemyskiej nie oszczędził Gothilfa Kohna, z uwagi na słabość literacką zamieszczanych w jego Roczniku utworów, choć jednocześnie w swym artykule podkreślał pracowitość wydawcy a nawet zasługi jego ojca, rabina Abrahama Kohna, vide rec. [w:] Z ruchu literackiego na prowincji / i. i. // Gazeta Przemyska. — R. 7, nr 30 (13 kwietnia) — nr 33 (23 kwietnia 1893), <http://www.pbc.rzeszow.pl/publication/4396>; doceniał szczodrość Kohna: *Na pochwałę samborskich roczników, a właściwie ich wydawcy, powiedzieć jeszcze należy, że czysty dochód, przynoszący rokrocznie kilkadziesiąt zł., obracany bywa po równej połowie na rzecz samborskiej bursy gimnazjalnej i towarzystwa św. Wincentego à Paulo* [w:] Zapiski bibliograficzne // Gazeta Przemyska. — R. 7,

Skądinąd Sienkiewicz chciał się zmierzyć z duchowym spadkiem Józefa Bohdana Zaleskiego, którego nekrolog i obszernie omówienie dorobku zamieścił w swym dzienniku⁴⁵³. Jako syn narodu polskiego za wyłączną swą matkę – macierz, uważał zniewoloną Polskę⁴⁵⁴ i dlatego popłynął pod prąd zwodniczych dumek i szumek zatraconego lirnika⁴⁵⁵.

Odmówił też poparcia apologecie Rusi Halickiej, separatystyce, ambiwalentnemu lwowskiemu poecie Józefowi Orłowskiemu⁴⁵⁶, który jako słaby literat, założył w 1889 roku w Krakowie nową gazetę, która doprowadziła go do ruiny⁴⁵⁷.

Podług mnie, najmizerniejszy talent wart jest więcej, niż najwspanialsza doktryna, a najwspanialsza doktryna nie warta jest swobodzie butów czyścić, napisał w aforyźmie przesłanym 6 października 1894 z Teplitz, drogą telegraficzną do Lwowa, do Józefa Jarosza Rychtera⁴⁵⁸.

Sienkiewicz związał się mniej lub bardziej formalne z nową towarzyszką życia, pech, że na krótko. Słał wiersze i artykuły, nie wiążąc się z żadnym miej-

nr 35 (30 kwietnia 1893), s. 3. Aprobataę dobroczynności mógł wyrazić Sienkiewicz: por. *Post zaznaczy się niebawem [...] dorocznym rautem w Ratuszu na dochód Towarzystwa św. Wincentego à Paulo* [w:] Półśłówka XIV // Słowo. — 1886, nr 61; *Przypomnę raz jeszcze wielki raut z tombolą, który dziś właśnie odbędzie się w salach Ratuszowych na dochód Towarzystwa św. Wincentego à Paulo* [w:] Półśłówka XV // Słowo. — 1886, nr 65; *Ciotka moja [...] jest tak cnotliwa, że [...] dobroczynność jej weszła w przysłowie. Pędzą diadłów i baby jak konstabl, a opatruje jak św. Wincenty à Paulo* [w:] *Bez dogmatu* // Słowo. — Warszawa. — R. 8, nr 272 (3 grudnia 1889); jako też współtwórca „Skarbonki”, opublikowanej w 1893, nr 1 (21 maja), jednodniówki wydanej w dzień Wielkiego Festynu Ogrodowego na rzecz ubogich m. Krakowa, zostających pod opieką Pań Tow. **Św. Wincentego à Paulo**. — Kraków, 1893. Towarzystwo nadsyła do redakcji „Słowa” sprawozdania ze swej działalności // Słowo. — 1901, nr 31. Doczekał się nazbyt ostrej odprawy Kohna, który rozpoznał go jako „pisarza narodowego” [w:] „Wytrawni pisarze : wiersz, poświęcony panu i. i., sprawozdawcy „Gazety Przemyskiej”, za jego artykuł... // Rocznik [Samborski]. — R. 17 (1893/1894), s. 197/8, <http://www.pbc.rzeszow.pl/publication/5397>. W „Satyriconie” Żaba żyyma się na Kohna i zapominanie o poetach powstania: *Że w Antologii ma Kasprówicz Kohna* [Satyricon, s. 33]

⁴⁵³ Słowo. — Warszawa. — 1886, nr 72, 73-79

⁴⁵⁴ *Ojczyzną była mu Polska, którą chętnie z ukraińska „Polszczą”, albo „Laszą” zwał; ale Ukraina — matką [...] dola dlatego tylko osierociła Bohdana w samym progu życia, iżby serce jego umiłować mogło bez podziału jedną tylko matkę — Ukrainę* [w:] O Bohdanie Zaleskim // Szkice / Marya Konopnicka. — Lwów, 1905, s. 6

⁴⁵⁵ *Ale Bohdan, jakiegokolwiek „prazniki” życia szły, i do jakiegokolwiek wędrował Jeruzalem, zawsze się pilno wzorzystych rańtuchów Ukrainy trzymał, a „rzeczy”, w którychby mu bez niej być trzeba”, nie uznawał zgoła* [w:] op. cit, s. 5

⁴⁵⁶ „Wstawajcie!” — wola z mogił Ukrainy — *Ten, co prastarej dla was stróżem cnoty [...] Lecz choćby lata na niedoli grzędzie — A Polska wolna i Ruś wolną będzie — Takie w swych piersiach żywiąc ideały — Wszelkie sąsiedzkie usuwajmy waśnie* [w:] Na uroczysty obchód rocznicy zgonu Tarasa Szewczenki urządzonej w Krakowie d. 1 kwietnia 1889 staraniem Ruskiego Stowarzyszenia „Akademiczna Hromada” / Józef Orłowski. — Kraków, 1889.

⁴⁵⁷ *Potem przyłazł adwokat Orłowski, redaktor „Kuriera Polskiego” [...] z prośbą, bym co napisał albo przy najmniej przyrzekł mu na przyszłość pierwszeństwo przed „Czasem”. Odpowiedziałem z całą otwartością, że mam wszelkie powody przyznania pierwszeństwa „Czasowi” przed nim — a żadnych do postąpienia przeciwnego. Poszedł niezbyt kontent*, 12 października 1889 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 2, cz. 2, s. 129-130

⁴⁵⁸ *Satyr.* — Kraków; Lwów. — R.3, nr na okaz (1894), s. 3 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 3, s. 85

scem jak zwykle i tylko łączność korespondencyjną, albo telegraficzną⁴⁵⁹ utrzymywał ze znajomymi i bliskimi. Po nagłej śmierci Antoniego Zaleskiego w 1895 roku warszawskie „Słowo” wydają jego spadkobiercy a pozbawiony przyjacielskiego wsparcia i osobistej motywacji do pisania w prasie regionalnej Sienkiewicz nawiązuje kontakty z narodową prasą krakowską.

⁴⁵⁹ Zwyczaj, który wyniósł z redakcji „Słowa”: „Zawarliśmy stały układ w Wiedniu o przysyłanie depesz. Źródło prywatne, bardzo dobre. Depeszę o manifeście ks. Napoleona otrzymaliśmy równocześnie”, 15 stycznia 1883 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 2, s. 337. „Proszę o wiadomość, jak się telegrafuje do Pieniak, bo chciałbym posłać depeszę na 23 czerwca. (Przez Brody czy wprost?)”, 24 maja 1894 [w:] op. cit. t. 5, cz. 1, s. 154

Wątek osobisty – dwie Józefy

Sienkiewicz był globtroterem⁴⁶⁰ w dosłownym tego słowa znaczeniu: na miejscu w Warszawie w codziennych obowiązkach wyręczał go koledzy redakcyjni i teściowie, zajmujący się dziećmi. W l. 1884-1887 podczas podróży zagranicznych Sienkiewicza obowiązki redaktora „Słowa” pełnił nieoficjalnie Władysław Maksymilian Olędzki. W tym też okresie, 19 października 1885 roku umiera na gruźlicę Maria Sienkiewiczowa i pisarz zostaje sam, z 3-letnim synkiem Henrykiem i 2-letnią córeczką Jadwigą.

Długo nie znajduje towarzyszkę życia.

Deklaracja z 28 maja 1888 złożona Maryni Babskiej⁴⁶¹, zostaje zerwana wkrótce z uwagi na zły stan zdrowia, choć prawdopodobnie to szwagierka rozbija jego zaręczyny⁴⁶². Z braku pieniędzy w 1890 odrzuca namowy do małżeństwa z Adolfiną Czarnowską⁴⁶³.

Pierwsza Józefa znana była z imienia i nazwiska. W korespondencji kierowanej do Szetkiewiczów, czyli rodziców pierwszej żony pojawia się sylwetka Józefy Kruszyńskiej, rodem z Ukrainy, która była znaną i cenioną nauczycielką prywatną w Krakowie. Przyjaźniła się od młodości z pannami Szetkiewiczównymi (czyli ich rówieśnica, właściwie stara panna, w 1892 roku mogła mieć, jak Jadwiga Janczewska, około 36 lat).

⁴⁶⁰ Aluzje do podania o Żydzie wiecznym tułaczem: *Z tej gorączki Żyda wiecznego tułacza*, 1879 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 2, s. 29; *Będę prowadził życie jak Wandering Jew*, 1890 [w:] op. cit. t. 1, cz. 1, s. 61; choć w 1902 roku napisał „*przyszła na mnie faza, w której nie bardzo mi się już chce trębać po świecie*” [w:] op. cit., t. 3, cz. 3, s. 183, darowanego od społeczeństwa 18 lipca 1900 r. Oblęgorka Sienkiewicz używał głównie jako letniej rezydencji

⁴⁶¹ *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 1, s. 227

⁴⁶² [w:] Miszczak Z., op. cit., s. 202

⁴⁶³ *Nie mogę się zajmować wykupem choćby najprzyjaźniejszych branek z jasyru – zwłaszcza że nie mam co dać, bo zawsze mnie samemu bieda* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 43

Współpracowała ze „Słowem” jako tłumaczka powieści angielskich⁴⁶⁴, pracowita i skromnie wynagradzana⁴⁶⁵, była nauczycielką i znajomą Jadwigi Janczewskiej⁴⁶⁶, która ją nawet sportretowała⁴⁶⁷, opiekowała się córeczką pisarza⁴⁶⁸, trochę z nim romansowała⁴⁶⁹ ale nigdy nie wyszła z roli opiekunki jego dzieci i dzieci Tyszkiewiczów⁴⁷⁰.

Druga Józefa, to skrywana pod monogramem młoda⁴⁷¹ dwudziestosiedmioletnia panna⁴⁷².

W liście z Wiednia do szwagierki, 1 kwietnia 1892, Sienkiewicz napomyka po raz pierwszy, wyraźnie zawiedziony: „**Panny J.** nie widziałem”⁴⁷³.

Latem 1892 ma miejsce przelotny epizod: 46-cio letni pisarz zaręcza się z małoletnią Marią Romanowską ale bez wielkiego entuzjazmu: „Znaliśmy się dni dziesięć. Gdyby we mnie była zupełnie jasna chęć i zeznana miłość, to najprostsza rada byłaby pojechać — i być jeszcze dziesięć dni razem. Ale tego nie zrobię”⁴⁷⁴.

⁴⁶⁴ Op. cit. t. 1, cz. 2, s. 52; t. 2, cz. 1, s. 315, 403; t. 3, cz. 1, s. 494; t. 5, cz. 1, s. 202.

⁴⁶⁵ Op. cit. t. 2, cz. 1, s. 403, 410, 416, 623, 626

⁴⁶⁶ Op. cit. t. 5, cz. 1, s. 258

⁴⁶⁷ W liście z 10 lutego 1890 do Janczewskiej, która namalowała swój autoportret a wcześniej portret Józefy Kruszyńskiej: *Trzeba, żebyś zrozumiała i odczuła istotę swojej twarzy, tak jak rozumiałaś, wedle ojca Alberta — Józia* [w:] op. cit. t. 2, cz. 2, s. 214

⁴⁶⁸ Z Kaltenleutgeben, 12 i 18 grudnia 1885 do Warszawy: *Tymczasem całuję ręce Mateczki, Ojca ściskam, Dzini i pannie Józefie serdeczne pozdrowienia* [w:] op. cit. t. 5, cz. 1, s. 215; *Dzini i p. Józefie najserdeczniejsze pozdrowienia* [w:] op. cit. t. 5, cz. 1, s. 217

⁴⁶⁹ W liście pisany z Krakowa 7 listopada 1885 do Warszawy znajdujemy informację: *Kochana Mateczko! Myślę, gdzie by się ta obrączka mogła zapodziać [...]. Być może, że za jakieś dwa tygodnie lub trzy przyjadę do Warszawy, ale ponieważ to jeszcze niepewne i w żadnym razie nad parę dni nie zabawię, przeto nie trzeba panny Kruszyńskiej rugować* [w:] op. cit. t. 5, cz. 1, s. 200; 19 kwietnia 1889 w liście z Wiednia do Janczewskich: *Kupiłem dwóch Rudolfów [wizerunki arcyksięcia] dla Józia* [w:] op. cit. t. 5, cz. 2, s. 55; 20 maja 1889 z Pragi: *Z Kissingen mam zamiar napisać długi list do panny Józefy [...] Zarozumiałość osoby, która mniema, że władza i urok jej rozciągają się na obie półkule* [w:] op. cit. t. 5, cz. 2, s. 68-9; Natomiast w liście z 24 maja 1889, z Kissingen w Bawarii (potem jeszcze cały czerwiec) wysłanym do Zakopanego [w:] op. cit. t. 5, cz. 1, s. 260 dostaje odpawę: *czwarty list przysłała Józia z fotografiami Battenbergów [niemiecka rodzina książęca] i z dopisem na kartkach: „Wyjdz, Panie, z domu mego, albowiem nie czuję się godną tej łaski”. Zdaje się, że się obraziła. Ale jeżeli tak, to głupia.*

⁴⁷⁰ W liście z 8 lipca 1889, pisany po operacji córki, z Krakowa do Jadwigi Janczewskiej odpoczywającej w Zakopanem: *Mała główkę coraz lepiej trzyma, prawie już nie przekrzywia. W tej chwili jest na Plantach z „Józia”, a mateczka chodzi za narzędziami stolarskimi dla Henia po sklepach* [w:] op. cit. t. 2, cz. 2, s. 103; w 1891 roku była również w Afryce [w:] op. cit. t. 2, cz. 2, s. 430, 432

⁴⁷¹ *Hygiena i miłość nigdy nie będą w zgodzie, albowiem pierwsza poleca owoce dojrzałe, a druga ich nie znosi* / Henryk Sienkiewicz [w:] *Bal literacki : Jednodniówka*, Warszawa, 21 lutego 1903 r. / [aut. Ig. Baliński et al.]; staraniem Kasy Literackiej. — Warszawa, 1903, s. 30

⁴⁷² W liście z 30 czerwca 1890: *Osoby nie mające 25 lat robią na mnie często wielkie wrażenie, ale humorystyczne* [w:] op. cit. t. 2, cz. 2, s. 298

⁴⁷³ Op. cit. t. 2, cz. 2, s. 464

⁴⁷⁴ Op. cit. t. 2, cz. 2, s. 490; Helena Wołodkiewiczowa, bardzo bogata dama z aspiracjami, adoptowała ongiś sierotkę — podobno córkę carskiego generała i Polki. Dama namiętnie i zaborczo kochała swoją Marynuskę. Gdy przyszedł czas zameścia, wymyśliła sobie, że jedyną stosowną partią dla niej będzie

W Karlsbad, w czerwcu poznaje posażną pannę Muszkę która następnie zarzuca go listami i planuje z matką odwiedzić go w Zakopanem, przed czym Sienkiewicz się wzbrania pisząc 6 sierpnia 1892 „gdybym chciał wyzyskiwać te panie i zrobić dobrą partię-tobym mógł zrobić – i prócz tego urabiać je w ręku jak wosk” i prorokuje fiasko uczuciowe dla znajomości z Marynuszka: „z tego nie będzie nic”.

Krępująca i niepotrzebna obietnica wymuszona na nim przez matkę dziewczyny zaciążyła na jego dalszym życiu osobistym. Zażyłość korespondencyjna, papierowy romans, krótkie widywania i preferowana więź platoniczna (listów napisał sporo w swym życiu).

Podróżując stale na linii Wiedeń, Rzym, Odessa i pisząc w pociągach, zajęty reperowaniem swojego zdrowia w licznych uzdrowiskach, pragnie przede wszystkim stabilizacji, bardziej marzy mu się posiadłość wiejska, gdzie mógłby spędzać czas z dziećmi a nie papierowy romans⁴⁷⁵.

Pisarz był ciągle w rozjazdach i żadna znajomość nie zatrzymała go w drodze, nie przywiązała na stałe do jednego miejsca, dopóki nie związał się z tajemniczą panną J.

Od stycznia po sierpień 1892 pisarz skokowo przebywa w Krakowie. We wrześniu ucieka przed cholera do Zakopanego i, tak naprawdę, bynajmniej nie tęskni za Marią Wołodkowiczówną, z którą był zaręczony i która niebawem od niego odchodzi⁴⁷⁶.

właśnie Sienkiewicz, najslawniejszy wówczas człowiek w Polsce. I tak długo uganiała się za nim, aż dopięła swego. Panna nie bardzo chciała iść za pisarza, on też się do tego nie palił. Nieraz mówił: „Cóż ja z takim dzieckiem będę robił? Ja wyżyty i stary”. Rad nierad wreszcie się zdeklarował [w:] Katarzyna Kozłowa, Bogna Wernichowska, Sienkiewicz, kobiety i listy // Wróżka. – 2000, nr 10

⁴⁷⁵ *Szczęście też, że i z jej strony jest trochę ploszowszcjady – i że to stanowi wyjście dla mnie* [w:] op. cit., t. 2, cz. 2, s. 491

⁴⁷⁶ Po 3-letniej przerwie list do Heleny Sienkiewiczówny o przestępstwach szwagra Lucjana Sienkiewicza: *Małżeństwo moje zostało zerwane z niewytłumaczonych powodów [...] to chyba także dzięki jakimś ludziom, którzy noszą to samo nazwisko, słowem-dzięki rodzinie*, Kraków, 15 lip. 1893 [w:] op. cit., t. 4, cz. 3, s. 374

Trzy lata wcześniej Sienkiewicz ufundował, właśnie w Zakopanem, sanatorium przeciwgruźlicze dla dzieci⁴⁷⁷. Nie będąc bogatym, żył skromnie, miał dzieci⁴⁷⁸ i rodzinę⁴⁷⁹ na utrzymaniu i szukał raczej mniej spektakularnej partii.

I oto 22-go września 1892 roku⁴⁸⁰ ponownie doczekał się spotkania w Zakopanem, gdzie schronił się przed epidemią cholery: „Jest tu **panna J.** — i jest jednak między nami coś wspólnego. Oto jak zimno, to nam obojgu uszy marzną, a jak gorąco-to także obojgu”⁴⁸¹.

Wygląda na to, że kuracjuszka, którą poznał, na trwałe przywiązała go do galicyjskiej enklawy, a o tym romansie przyszli teściowie, poddani rosyjscy nie mogli się w żaden sposób dowiedzieć. Koło się zamknęło, bo w młodości woził ze sobą „zaczarowany amulet”, fotografię innej panny J. (w marzeniach panny J. S.), która faktycznie nazywała się Henryka Jaworowska⁴⁸².

Zastanawiająca jest znacząca przerwa w korespondencji, prawdopodobnie intencjonalnie zniszczonej przez skromną kanoniczkę Helenę Sienkiewiczów-

⁴⁷⁷ Sienkiewicz po śmierci żony szczególnie był wyczulony na sprawy chorych na gruźlicę; w 1889: część pieniędzy dla biednych z Maryninych ofiarowuję pannie Tynieckiej chorej na suchoty [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 2, cz. 2, s. 177; przy wszystkich swych dolegliwościach obawiał się problemu z płucami: 11 marca 1890 z Como napisał do Janczewskiej: *Na desce piersiowej mniej ciężaru i krwi nie widziałem ani śladu przy odkaszliwaniu*, Como, 11 marca 1890 [w:] op. cit. t. 2, cz. 2, s. 237 a dalej 13 marca: *jestem cały oblepiony papierem Vlinsi z powodu ciągłego i coraz silniejszego bólu piersi, więc mi to i niezdrowo* [w:] op. cit. t. 2, cz. 2, s. 240; w 1892 przyznaje stypendium „chorej na piersi” p. Ajdukiewiczowej [w:] op. cit. t. 2, cz. 2, s. 498.

⁴⁷⁸ W drodze powrotnej statkiem z Zanzibaru do Kairu, marzec/kwiecień 1891, napisał: *Nie wierzę w ludzi, którzy naprawdę nie lubią dzieci; kto zaś ma swoje, ten zawsze gotów rozczulać się nad cudzemi* [w:] Listy z podróży / przez H. Sienkiewicza // Słowo. Warszawa. — R. 11, nr 44 (25 lutego 1892)

⁴⁷⁹ o Helci i szwagrze Janku: *Było bardzo niegrzecznie z mojej strony, żem ich wprost wyprasał, ale skoro z mojej pracy żyją, niechże choć ją uszanują*, 8 maja 1890 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 2, cz. 2, s. 273

⁴⁸⁰ List do szwagierki opatrzony monogramem HS na tle zielonej plecionki, oryg. w Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza [wg] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 2, cz. 2, il. 49

⁴⁸¹ Wygrywa miłość: palladium-tajemniczy zaimf, czyli święty welon bogini Tanit dostanie panna J., odnaleziona druga połówka: 22 września 1892 z Zakopanego Sienkiewicz zwierza się siostrze zmarłej żony: *Inne [moje plany] pokrywa tajemnicza zasłona bogini Tanit. Odchylam jej tylko tyle, żeby Ci powiedzieć, iż nie wierzę i nie wierzę, żeby co mogło być. Nie wierzę i w tym poszczególnym wypadku i w ogóle. Tu zapuszczam znów zasłonę, bo nie lubię mówić o rzeczach niekonkretnych. Jest tu **panna J.** — i jest jednak między nami coś wspólnego. Oto jak zimno, to nam obojgu uszy marzną, a jak gorąco — to także obojgu* [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 2, s. 494. Eros, miłość fizyczna, nie papierowa; już wcześniej przyznał się szwagierce, że nie platoniczny i wydumany korespondencyjnie związek ale impulsywny i namiętne doznanie mogłoby go tylko porwać: *Co do mnie, jeśli co ze mną kiedyś będzie — to nie pójdzie w taki sposób, ale w daleko prostszy* [w:] op. cit. t. 2, cz. 2, s. 491. Szczegół istotny, zważywszy na wcześniejsze zdanie: *Oto pani Śniatyńskiej czerwieni się uszy, gdy ktoś wychwala jej męża. Czerwienić się z powodu męża po ośmiu latach pożycia... nie!* [w:] Bez dogmatu // Słowo. — Warszawa. — R. 8, nr 290 (27 grudnia 1889)

⁴⁸² Henryk Sienkiewicz : Listy. T. 1, cz. 1, s. 236, 244, 246; por. też sylwetka pensjonarki Józji z Warszawy w noweli „Hania”: *Mimowoli obaj z Mirzą spojrzeliśmy w okienko; twarzyczka Józji znowu świeciła między kwiatkami; chwila jeszcze: wysunęła się rączka z białą chustką; jeszcze jeden znak pożegnalny i bryczka wytoczyła się na ulicę, uwożąc mnie i śliczny ideał biednej Józji* [w:] Hania, rozdz. V // Pisma Henryka Sienkiewicza. T. 1. — Warszawa, 1881, s. 69

„Na wieki”.

Był czas — już dawno minął czas ten błogi —
Żeśmy różnemi nie kroczyli drogi;
Cel jeden życia, jedna w duszy wiara;
Młoda jak przyszłość, choć jak groby stara,
Serc jedne tętna i pragnień motywy...
Lecz już tak dawno był ten czas — szczęśliwy!

Dziś — drogi nasze w różne biegną strony;
Nie jednym bóstwom nosimy pokłony,
Nie jedne cele ciągną nas ku sobie,
I młodość słodka śpi we wspomnień grobie.
Minęło wszystko i czas ten daleki,
W którym swe myśli skuliśmy... „na wieki!”

Niekiedy przecież słowo to przyplata
Na skrzydłach echa z minionego świata,
Kółci cze w pierś mą bolem i tęsknotą;
Wtedy młodości żyję chwilą złotą,
Jak ona czuję i pragnę jak ona
I ja wołam w duszy: bądź błogosławiona!

Błogosławiona nawet w złudzie sennej
Za twe uśmiechy, za czar twój promienny,
Za twoją wiarę czystą, kryształową,
Za twych obietnic niespełnionych słowo,
Za to „na wieki” z trwałością motyla —
Tę, wiekiusta, choć mijasz jak chwila!

S.

Wiersz „Na wieki” / S. z 1887 r.

nę: „korespondencja, którą rozpoczął z reguły formułą „Kochana Helciu!” albo „Kochana Helenko!” [...] zbiór ten liczący zaledwie 64 jednostki — więc nie tak bogaty, jak był w rzeczywistości, co łatwo wywnioskować z nienaturalnie długich interwałów czasowych, nawet kilkuletnich, jak między listem 3 (Zakopane, 23 XI 1890) a 4 (Kraków, 15 VII 1893)⁴⁸³.

Dlaczego nastąpiło ochłodzenie relacji między rodzeństwem Sienkiewiczów, Henrykiem i Heleną, o której napisał, że „jest głupio rozsądna, a ja mam fantastyczną naturę”?⁴⁸⁴

Dnia 2 czerwca 1887 roku ze względu na stan zdrowia pisarz złożył obowiązek naczelnego redaktora warszawskiego „Słowa”, jednocześnie obdarowując redakcję pierwszym odcinkiem „Pana Wołodyjowskiego”; w połowie sierpnia

⁴⁸³ Miszczak, s. 207 oraz *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 4, cz. 3, s. 370

⁴⁸⁴ Miszczak, s. 205-206

1887 roku w nr 33 lwowskiego Dodatku Literackiego „Dziennika Polskiego” pojawia się memoriał ewokujący zmarłą w 1885 roku żonę:

*Minęło wszystko i czas ten daleki,
w którym swe myśli skuliśmy... „na wieki” [...]
Niekiedy przecie słowo to przyplata
Na skrzydłach echa z minionego świata,
Kołacze w pierś mą bolem i tęsknotą;
Wtedy młodości żyję chwilą złotą
Jak ona czuję i pragnę jak ona
I ja wołam w duszy: **bądź błogosławiona!** [...]
Za to „na wieki” z trwałością **motyla**
Ty wiekuista, choć mijasz jak chwila*

Potem przesłane są korespondencje ze zdrojowisk, z Bad Gasteinu i z Ostendy, w których opisana jest niemiecka finansjera: *W Ostendzie [...] parweniusze noszą głowę tak wysoko jak gdyby każdy miał co najmniej dwunastu Landgrafów w genealogicznym drzewie*⁴⁸⁵.

I w tym momencie być może zaczyna się kolejny rozdział w życiu pisarza- związek z Józefą Gógel, prawdopodobnie nieformalny w sensie prawa cywilnego, bo był obywatelem rosyjskim, niemniej zalegalizowany przed księdzem, w parafii.

Triada gazet jarosławskich akurat wypełnia okres, który stanowi epistologroficzną lukę.

*A niechże to pseudonimy!...
Mogą mi narobić kwasu
I zapędzić w grób zawczasu [...]
Lecz się zeszli przyjaciele
I wydawca dzieł kochany [...]
I już namów sypać wiele
Autorowi, co nieznanym
Pierwsze myśli kroki stawiać!
I poczęli mi przedstawiać
Ból i gorzki zawód przyszły,*

⁴⁸⁵ Na wieki / S. // Dodatek Literacki „Dziennika Polskiego”. – Lwów. – 1887, nr 33 (15 sierpnia), s. III [67490 II C. R. Univ. Leop. Lw U]; w następnym nr 34, wtedy, gdy Sienkiewicz bawi w Bad Gastein, pojawia się reportaż „Z Gasteinu”, a w nr 35, wtedy gdy Sienkiewicz zatrzymuje się w Hôtel Lion d’Or, opublikowany jest reportaż z Ostendy

Gdyby dzieła moje wyszły
Pod nazwiskiem własnym mojem [...]
Mój pseudonim stał się teraz ideałem
Dla tej – którą pokochałem⁴⁸⁶

„Jeśli cholera pozostanie sporadyczną, pojedę wkrótce na Żywiec i Dziedzic” – planował Sienkiewicz⁴⁸⁷, chcąc sprowadzić dzieci do Wiednia, a że w Wiedniu też panowała cholera, pisarz wraca do Krakowa, a dalej proponuję rekonstrukcję zdarzeń w oparciu o relacje prasowe.

Akurat we wrześniu 1892 w Gazecie Jarosławskiej pojawia się pierwszy artykuł sygnowany nazwiskiem H. Zaleski⁴⁸⁸; tenże Zaleski organizuje komitet ratunkowy w czasie wybuchu epidemii⁴⁸⁹, ponieważ choroba dotarła jednak z odległego Krakowa⁴⁹⁰.

Z artykułów zamieszczonych 1 października 1892 roku wynika, że nie zdołał uciec przed zagrożeniem: „Cholera pojawiła się na ziemi naszej, rozpoczynając dzieło zniszczenia od Krakowa i Podgórze [...]. Wobec zagrażającego naszemu miastu niebezpieczeństwa, zawiązuje się w Jarosławiu komitet ratunkowy, który działanie swoje rozpocznie z chwilą możliwego wybuchu epidemii”.

Sienkiewicz nie był domatorem i nigdzie nie zagrzał dłużej miejsca⁴⁹¹. Często meldował się w hotelach pod innym nazwiskiem⁴⁹² a przybrawszy kolejny galiicyjski pseudonim celem bezpiecznego drukowania prac przekazywanych do

⁴⁸⁶ Kamerton : komedia w 1 akcie, Jarosław w kwietniu 1888 r. / oryginalnie napisana przez przez H. Zaleskiego, s. 4

⁴⁸⁷ List z Zakopanego, 22 paźdz. 1892 [w:] *Henryk Sienkiewicz : Listy*. T. 2, cz. 2, s. 493; por. *Toż i cholera bywa we Włoszech, a głupio by przecie było, żeby się żaden Włoch nie żenił dlatego, że może umrzeć na cholere i zostawić żonę z dziećmi bez opieki* [w:] *Bez dogmatu*, 11 czerwca // *Słowo*. – R. 9, nr 23 (30 stycz. 1890)

⁴⁸⁸ Rok wcześniej w Krakowie wychodzą wydane przez synów piewcy ukraińskiego, Bohdana Zaleskiego, jego „Dzieła Pośmiertne”, vide Bibliograficzne Zapiski // *Wolne Polskie Słowo*. – Paryż. – 1892, nr 124

⁴⁸⁹ Gazeta Jarosławska notuje w 1892 r. wzmiankę o H. Zalewskim, dotyczącą zwrotu kosztów leczenia w tutejszej izbie chorych, na sumę 7 zł 80 gr

⁴⁹⁰ Nota bene reminiscencje tej akcji odnajdujemy w późniejszej refleksji Sienkiewicza *Naród musi się bronić przed epidemią moralną, jak społeczeństwo broni się przed fizyczną* // *Szkoła*. – Lwów, 1911, z. 2, s. 65-67

⁴⁹¹ Choć tęsknił przy tym: *jak ptakowi wędrownemu pilno mi już do domu* – pisał w 1879 roku z Wenecji [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 2, s. 28; *Viator to znaczy podróżnik. Bo też szwendam się po świecie jak Marek po piekle* [w:] op. cit. t. 2, cz. 1, s. 553; pan Andrzej do Oleńki: *Dusza leci ku tobie przez bory i wody, jak zmęczony ptak, aby zaś u nóg twoich się położyć* [w:] *Potop* // *Słowo*. – 1886, nr 172

⁴⁹² Sienkiewicz do Edwarda Lea: *Kochany Redaktorze! Zechciejcie laskawie odesłać moją koresp[ondencję] wraz z dramatem („Na przebój”), o który nie wiem już, ile razy prosiłem. Odeślijcie pod adresem: „Tymoteusz Adamowski, Rue Joubert N° 7”, Grandcamp, 1878* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy* t. 3, cz. 1, s. 477; Bordighiera, 28 marca 1901: *Ponieważ zapisałem się swoim nazwiskiem, więc właściciel i zarząd niezmiernie uprzejmi* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 1, s. 453; Lugano, 25 kwietnia 1901: *Wczoraj odebrałem list adresowany do Ostyka* [w:] op. cit. t. 5, cz. 1, s. 456; Sienkiewicz zameldował się w Lugano jako Hugo Sebastian Ostyk (od herbu Oszyk-Łabędź) [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. 2, cz. 3, s. 308; jako „de Simonis”, s. 323

jarosławskiej prasy lokalnej, był przez to na terenie miasta i okręgu chroniony przed rosyjską inwigilacją.

Dalej: w liście z 7 października 1892 z Kaltenleutgeben do Jadwigi Janczewskiej powątpiewa w swą szansę: *Moje „Nie wierzę” należy brać w sensie ogólnopesymistycznym, odnoszącym się do nieokreślonej przyszłości. Znaczy to, że w ogóle nie wierzę, by ktoś mógł się zająć tak starą i żółtą małpą⁴⁹³, jak ja. Co do oddania mi ręki, to inna rzecz⁴⁹⁴.*

Pojawia się antynomia: nagłośniony papierowy romans realizowany doraźnie w trakcie okazjonalnych spotkań po Europie a nieodparta chęć osiedlenia się w Galicji.

Dłatego wprawdzie 12 października 1892⁴⁹⁵ śle do Odessy komplet swych dzieł, na życzenie Wołodkowiczów, niemniej 16 października 1892 w liście z Kaltenleutgeben do Janczewskiej skarży się o presji wywieranej przez znajomych: *Zizi [Zygmunt Cieszkowski] przyjeżdża codziennie, teraz po prostu jako misjonarz. Chodzi o nawrócenie mnie na „marynuszizm” [...] Słucham i milczę jako Sfinks przy księżycu⁴⁹⁶. A jaka to była zagadka Sfinksa?*

⁴⁹³ Por. wcześniejsze żartobliwe wystąpienia tego ostatniego słowa Darwina w historii „Grocerii pod małpą” [w:] Komedya z pomyłek : szkic z życia amerykańskiego / napisał Litwos // Gazeta Polska. — Warszawa, 1878; przedruk pt. Komedya z pomyłek // Tydzień Polski. — Lwów. — R. 6, t. 9, nr 47-48. Przy okazji przypomnę scenkę: *Hans spojrzal i zzieleniał ze złości. W jego ogłoszeniu ktoś w wyrazie „Notice” wydrapał t ze środka, skutkiem czego z „notice” zrobiło się „No ice”, co po angielsku znaczy: nie ma lodu. — Donnerwetter! — wykrzyknął Hans i cały siny i drżący wpadł do sklepu panny Neuman. Otóż jest to bezpośredni pomost do Hanny / Guldensterna, gdzie w pieśni VIII, s. 113-114 hrabia opowiada o swym zwycięstwie w strzałach kurkowych w Niemczech: Odrzekłem: *Jestem jeden z gorszych w moim kraju*. — „Donnerwetter!” Wykrzykną; jak u nich w zwyczaju”. Por.: *Po niemiecku czek się błażni — Nawet i w kąpielu w łaźni — Rób jak chcesz „Doner wetter” — Dazdą ci: „Fliegende Blätter”* [w:] Pieśń o ziemi naszej / napisał Żaba // Ilustrowany Kalendarz Djabelski na Rok 1893. — Kraków, 1893, ekran 69*

⁴⁹⁴ Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 2, s. 496

⁴⁹⁵ Op. cit. t. 5, cz. 2, s. 428

⁴⁹⁶ Op. cit. t. 2, cz. 2, s. 498; por. *Były to najpiękniejsze okazy negrów z pokolenia Yollof [...] o twarzach [...] podobnych do twarzy sfinksów* [w:] W krainie złota : nowella / przez Litwosa // Nowe Mody Paryzkie. — R. 1, nr 35 (1880); *Zrób parę butów Sfinksowi, któremu łapy drętwieją w czasie ros nocnych* [w:] Quo vadis // Dziennik Poznański. — 1895, nr 193; *chwyciwszy miedziany posążek Sfinksa, ogłuszył ją pierwszym uderzeniem* [w:] op. cit. // Dziennik Poznański. — 1895, nr 279; por. też ścieżkę użycia i częstotliwość wystąpień tego wyrazu: *nazwa [...] milcząca jak sfinks* [w:] Bez tytułu I // Gazeta Polska. — Warszawa. 1873, nr 67; *Z powodu Sfinksa* [w:] Przeglądy teatralne / przez H. Sienkiewicza // Niwa, 1874, t. 6, s. 578-586; *Na piątkowym przedstawieniu Sfinksa [Sara Bernhardt] w całym teatrze mówiono ze sobą po francuzku* [w:] Kronika tygodniowa III / Litwos // Słowo. — Warszawa. — 1882, nr 10; *Hurko jest na wskroś reprezentantem nowej szkoły, rosyjskiego szowinizmu [...] charakter tego człowieka, który wygląda na sfinksa* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List pierwszy, odc. 12 // Czas. — Kraków, 1885, nr 250; *Kefie kupię swoją drogą, ale to bagatela, której się nie wyrzekam choćby dlatego, by Cię nauczyć, jak się obwiązuje głowę w kształcie sfinksa*, 5 listopada 1886 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 1, s. 238; *Może sfinks nadsekwanski, co obrońcą zwie się* [w:] Hanna / Guldenstern, s. 42; *Poeci fałszywie sobie przedstawiają kobietę jako zagadkę, jako żywego sfinksa. Sto razy większą zagadką, sto razy większym sfinksem jest mężczyzna* [w:] Bez dogmatu // Słowo. — R. 9, nr 138 (24 czerwca 1890); Bukacki: *Nie o to idzie, że ja się jeszcze nie kocham, tylko*

Jeśli podpowiedzią może być wskazówka zawarta w noweli „Tomek Grabarz”, to sekretny związek był zawarty nie dawno i utrzymywany w tajemnicy. Było to zapewne błogosławieństwo i sakrament, bez zgłoszenia w urzędzie stanu cywilnego, czyli doniesienie umknęło władzom rosyjskim i urzędnikom austriackim, śledzącym wszystkie nowiny prasowe, czego pisarz był doskonale świadomy: „Zdziś M [...] robi wycinki z gazet dla cesarza”⁴⁹⁷.

Hieronim Zaleski pozostaje w związku z Józefą Gögell od września 1892 roku⁴⁹⁸. Z treści ostatniej autobiograficznej noweli jarosławskiej⁴⁹⁹ dowiadujemy się, że bohaterowie utworu „przed adwentem jesienią się pobrali”⁵⁰⁰, przy czym ona miała na imię Marynka, jak pierwsza ukochana żona Sienkiewicza.

Ceremonia była tajna, jak we wzorowanej na szekspirowskiej tragedii „Romeo i Julia” historii Stanisława, syna wojewody i starościanki Gertrudy, córki hrabiego⁵⁰¹.

o to, że się już nie kocham. Dawno wygrzebałem z piasku tego sfinksa i nie jest on już dla mnie zagadką [w:] Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1894, t. 1, s. 469; Zresztą porozumieją się z Linetką, bo i ona zamknięta w sobie i tajemnicza jak sfinks [w:] Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1894, t. 2, s. 230; Panna Lineta o Kopowskim: Nieporównana, cudna twarz tego „głupca” stanęła jej jak żywa przed oczyma, skutkiem czego powieki jej stały się jeszcze cięższe, a wyraz twarzy przypominał jeszcze bardziej niż zwykle sfinksa... z porcelany [w:] Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1894, t. 2, s. 236; o łódzkich placach: hieroglifem jest tu znak %, ten nowożytny sfinks, a gwiazdą przewodnią „szczęście do interesu” i obrotność [w:] Łódź : miasto i ludzie / przez X. Y. Z. — Łódź, 1894, s. 8; Znajdź-że ją prędzej; inaczej, o ile cię ogień w popiół nie obróci, zmienisz się w egipskiego Sfinksa, który zakochawszy się, jak mówią, w bladej Izys, stał się na wszystko głuchy, obojętny i czeka tylko nocy, aby mógł wpatrywać się w kochankę kamiennymi oczyma [w:] Quo vadis : powieść z czasów Nerona / przez Henryka Sienkiewicza // Czas. — Kraków. — 1895, nr 138, idem // Dziennik Poznański. — 1895, nr 139; Dzieci [...] oglądały wielkie piramidy i sfinksa [w:] W pustyni i w puszczy / Henryk Sienkiewicz // Dziennik Poznański. — 1910, nr 255; Politykę czynną niech robią ci, którzy myślą, że wobec tego sfinksa, którym jest przyszłość, robić ją można i należy [w:] W sprawie Komitetu Generalnego w Vevey // Głos Narodu. — 1916, nr 83

⁴⁹⁷ Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 2, s. 468

⁴⁹⁸ Kwerenda w Krakowie i Przemyślu: odszukanie zapisu w metrykach parafialnych o ewentualnym ślubie na razie nie dała rezultatów

⁴⁹⁹ Tomek Grabarz / nowela przez H. Zaleskiego // Głos Jarosławski. — R. 1, nr 10 (15 paźdz. 1893)-R. 2, nr 1 (1 stycz. 1894)

⁵⁰⁰ *Jako zwyczajnie przed adwentem. Żenili się rycerze, jeden przez drugiego [w:] Krzyżacy // Tygodnik Ilustrowany. — 1897, nr 44*

⁵⁰¹ *A ojciec? — nie wiem, lecz dreszcz mnie przebiera — I oddech w piersi zbolalej zamiera — Gdy wspomnę chwilę, kiedy z pod zastłony — Wyjdę Gertrudzie wiecznie poślubiony [w:] Gertruda / przez H. Zaleskiego // Głos Jarosławski. — 1894, nr 2; poza tym ślub Danusi ze Zbyszkiem był tajny: Że jednak ślub ten odbył się w nocy i tajemniczo i że zaraz po nim miało nastąpić rozstanie, więc chwilami jakiś dziwny smutek ogarniał nie tylko Zbyszka, ale i wszystkich [w:] Krzyżacy // Tygodnik Ilustrowany. — 1898, nr 4; Kiedy się Zbyszko ożenił, bo nie było żadnego wesela [w:] Krzyżacy // Tygodnik Ilustrowany. — 1898, nr 46; por. Henryk mazowiecki i księżna Ryngała: Sam sobie dyspensę dam, a Papież mi ją, jeśli nie rzymski, to awinioński, potwierdzi, a ślub zaraz ma być, bo zgorzeje [w:] Krzyżacy / Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Ilustrowany. — Warszawa. — 1897, nr 5, s. 86*

Sienkiewicz był poddanym rosyjskim a w Galicji obowiązywały odmienne przepisy: „W tym kraju ksiądz nie jest urzędnikiem stanu cywilnego, udziela więc tylko błogosławieństwa i sakramentu, lecz to nie jest ślub” — taką wiedzę pisarz najwyraźniej posiadał i tak relacjonował później, w swym liście z 1 kwietnia 1893, antycypując ewentualny kolejny związek⁵⁰².

Jeśli wierzyć intymnym zwierzeniom poety, który pali cygara⁵⁰³ i jest pod kontrolą lekarzy: „Kneipp boso chodzić każe”, to Nowy Rok spędza sam: „Jam nie w młodocianym szale — Starzy już miłością gardzą”⁵⁰⁴.

Panna J. jak Antea⁵⁰⁵ prawdopodobnie cierpiała na nieuleczalną chorobę⁵⁰⁶ i wkrótce zaczęło się odliczanie dni do jej śmierci z równoczesnym graniem na zwłokę przed narzuconą znanemu pisarzowi ofertą matrymonialną w postaci córki zmarłego rosyjskiego generała⁵⁰⁷.

⁵⁰² I dalej: *ślub tutejszy kościelny nie byłby aktem cywilnym, zatem nie byłby dla Rosji zupełnym ślubem* — czyli wymknęcie się z pod kontroli już nie tylko cenzury, ale i prawa [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 521; por. *Ot i jedziem za granicę[...]* — *Tam nam ręce zwiąże stułą — Pierwszy lepszy z brzegu ksiądz* [w:] Na kwaterze : komedia w 3 a. wierszem / przez H. Zaleskiego, s. 13

⁵⁰³ *Czasem wieczorem pójdę do szpaleru z cygarem w rękę i z książką pod pachą*, 30 sierpnia 1865 / H. S. [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 1, s. 242; Już od młodości: *Co się tyczy method, cygarniczek itp., kup z łaski swojej wszystko tak, jak Cię już prosiłem*, 31 stycznia 1866 [w:] op. cit. T. 1, cz. 1, s. 311; z kolegą i przyjacielem, Selimem (Mirza Dawidowicz) [w:] Hania / przez Litwosa // *Gazeta Polska*, nr 2 (23 grudzień 1875 = 4 stycz. 1876); zob. też: *Kiedym błędząc po zgłiszczach i zwaliskach Pułtusa zapalił cygaro, zbliżył się do mnie jakiś młody jeszcze, ubogo ubrany człowieczyzna i tonem rozkazującym polecił mi je zgasić natychmiast* [w:] *Chwila obecna XXVIII* // *Gazeta Polska*. -1875, nr 163; *Lecz ów dawny pan Stanisław siedział sobie teraz spokojny i pewny siebie koło niej i palił cygaro* [w:] *Rodzina Połanieckich* // Biblioteka Warszawska. — 1894, t. 2, s. 234

⁵⁰⁴ *Poeta w zimie* // *Djabeł*. — R. 25, dod. do nr 1 (2 stycz. 1893), s. 2

⁵⁰⁵ Sienkiewicz nowelę „Pójdźmy za nim” zaczął pisać we wrześniu 1892 roku w Zakopanem [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 2, s. 425; 30 października jeszcze ją poprawiał [w:] op. cit. t. 1, cz. 2, s. 187; nie wydaną jeszcze nowelę sprowadził do Krakowa 15 grudnia 1892 celem przeczytania niewiadomej osobie [w:] op. cit. t. 5, cz. 2, s. 430; odczytał ponownie nowelę 21 stycznia 1893 na rzecz Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie [w:] op. cit. t. 5, cz. 1, s. 577; ostatecznie opublikował: *Pójdźmy za nim* / przez Henryka Sienkiewicza // *Czas*. — Kraków, 1893, nr 38 (czwartek, 16 lutego)-nr 45 <http://mbc.malopolska.pl/publication/35969>

⁵⁰⁶ *Co to właściwie była za choroba i dlaczego taką, a nie inną wybrał autor?, nie wiemy* [w:] rec. pt. *Pójdźmy za nim* / H. // *Dziennik Polski*. — Lwów. R. 26, nr 89-90 (31 marca 1893). Znamiona obłądę i degradacja fizyczna: „*Po roku Antea zapadła na okrutną, nieznaną chorobę [lekarz] przypuszczał, że to raczej demony opętały chorą i radził opuścić Egipt [...] I tak im poczęły schodzić dni w pogńębieniu, leku, rozpacz i oczekiwaniu śmierci*”. Podobnie opisana jest mentalna degradacja uwięzionej Danuśki w „*Krzyżakach*”, do których miał zgromadzone materiały w 1894 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 3, cz. 3, s. 51; gwałt, jakiego dokonał brat Hugo de Danveld, starosta krzyżacki z Ortelsburga, czyli ze Szczytna wywołał pomieszenie zmysłów: *Danusia nie poznawała nikogo i nie odzyskała przytomności. Jedynym uczuciem, które opanowało całą jej istotę, był przestrach podobny do takiego płochliwego przestrachu, jaki okazują schwyte ptaki* [w:] *Krzyżacy* / Henryk Sienkiewicz // *Tygodnik Ilustrowany*. — Warszawa. — 1899, nr 30

⁵⁰⁷ Córka Józefa Romanowskiego, generała carskiego, choć Polaka [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 516); por. odniesienie literackie: narrator, malarz-maestro Władysław Magórski: *Żeby ja się miał żenić nie dla dogodzenia sercu, ale dla oczarowania opinii* [w:] *Ta trzecia (z pamiętnika malarza)* / przez Henryka Sienkiewicza, rozdz. V-IX // *Przegląd Literacki : dodatek do „Kraju”*. — R. 7, nr 47 (1888), s. 7

„Szczęście też, że i z jej strony jest trochę płoszowscjady i że to stanowi wyjście dla mnie” zorientował się wcześniej Sienkiewicz⁵⁰⁸ i zaczął manipulacje ze zręcznym wykorzystaniem wszystkich pojawiających się przeciwności. Była to świadoma retardacja, do której się przyznał w maju 1893: „Zresztą mówiłem dwa, a myślałem trzy, dziesięć, parę miesięcy, pół roku. Nie chciałem przestraszać zbyt długim terminem”⁵⁰⁹.

„Słowo się rzekło”: w konsekwencji wcześniejszych deklaracji poczynionych pannie Romanowskiej, pod presją opinii publicznej⁵¹⁰, bo sprawa nabrała rozgłosu, wyjeżdża 31 grudnia do Odessy na zaręczyny, ukrywając z oczywistych względów swoją drugą tożsamość i swój nieoficjalny, pod pseudonimem zawarty, związek z panną J. Państwo Romanowscy nie mogli się dowiedzieć, że ich przyszły zięć pod pseudonimem H. Zaleski, publikuje w Jarosławiu⁵¹¹.

Ani jedna, ani druga wybranka nie przeszkodziły mu w realizacji kolejnej eskapady na przełomie marca i kwietnia 1893 do Włoch, gdzie wybiera się przede wszystkim we własnym interesie⁵¹², niekoniecznie, żeby zadośćuczynić życzeniom pani Wołodkowiczowej i jej córki.

Pisarz zobowiązuje się do zawarcia małżeństwa w Krakowie, ale najwyraźniej szykuje się do tego z ociąganiem, stosując rozmaite wybiegi i uniki, w czym mu sekunduje Aleksander Mańkowski⁵¹³ i zaufane osoby, między innymi pani Tyszkiewiczowa⁵¹⁴.

W swym liście z 11 kwietnia 1893, adresowanym z Kaltenleutgeben do Odessy, do adorowanej wyłącznie platonicznie i tylko okazjonalnie widywanej Ma-

⁵⁰⁸ List do J. Janczewskiej, Zakopane, 6 sierpnia 1892 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 491

⁵⁰⁹ Op. cit. t. 2, cz. 2, s. 533

⁵¹⁰ Jak Zawilowski przyparty do muru przez opinię publiczną: *Cała Warszawa żeni pana z Linetką Castellii* [w:] *Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska*. — 1894, t. 2, s. 463

⁵¹¹ Wierny Antoni, z którym kiedyś podróżował do Stambułu w 1886 (*Antał okupił się jak wędrowny Węgier w muśliny i jedwabie, które pomogą mu do ożenku*) umiał dochować tajemnicy o pannie J. a potem asystował w smutnej ceremonii w Krakowie [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 5, cz. 2, s. 544

⁵¹² *Z moim gardłem nie jest dobrze; katar mam stały, krtań zajęta i kaślę dość ciężko. Morze uczyni mi doskonale. Prócz tego przypuszczam, że Nervi, które jest o godzinę od Genui, posiada klimat Riwiery* Warszawa, 13 lutego 1893; *Jadę, ale czuję się bardzo rozbity*, 15 lutego 1893 [w:] op. cit. t. 2, cz. 2, s. 511-512

⁵¹³ *Przestraszył już p. Wołodkowiczową opowiadaniem o formalnościach*, Rzym, 29 marca 1893 [w:] op. cit. t. 2, cz. 2, s. 517; *przestraszył te panie wielkimi trudnościami, jakie napotyka się w krajach, gdzie bierze się osobno ślub kościelny, a osobno cywilny, że chociaż papiery ze zmianą nazwiska przyszły nareszcie — i im, i mnie przyszło na myśl, czyby nie lepiej przenieść akcji do Krakowa*, Rzym, 1 kwietnia 1893 [w:] op. cit. t. 2, cz. 2, s. 520

⁵¹⁴ *Pisałem, że ślub mój nie odbędzie się w Rzymie, tylko w Krakowie. Mielśmy tam zaraz wracać i żenić się jak można najprędzej. Tymczasem nowe zmiany. Rozmaici księża i prywatne osoby (między innymi pani Tyszkiewiczowa) powiedziały pani Wołod[kowiczowej], że w maju, jako miesiącu poświęconym Matce-Dziewicy, nie godzi się brać ślubu i rozpoczynać małżeństwa*, Wiedeń, 29 kwietnia 1893, w liście do niezorientowanych do końca w jego osobistej sytuacji byłych teściów [w:] op. cit. t. 5, cz. 1, s. 341

rynuski, Sienkiewicz epatuje ją „Legendą indyjską”, w której przyrównuje ją do dziewczyny powstałej z kwiatu lotosu⁵¹⁵. Równocześnie ironizuje delikatnie z intelektu młodej panny, pisząc, że „może prędzej zatęskni do Krakowa i do tej atmosfery umysłowej, która trochę, troszeczkę za moim pośrednictwem wytwarza się koło mojej Drogiej Pani”⁵¹⁶.

Z powodu, jakby dzisiaj to określono, medialnego szumu toczy się gra pozorów, zarówno przed rodzicami pierwszej żony, jak i rodzicami Marynuski; pisarz niby „pali się” do małżeństwa, a tak naprawdę to je opóźnia, z sobie wiadomych przyczyn.

Działal przede wszystkim pod presją środowiska a kłopoty formalne go przerażały⁵¹⁷, co skutecznie doprowadziło do zerwania narzeczeństwa przez matkę po sprzeczce we Florencji⁵¹⁸.

Odnosnie Marynuski napisał zagadkowo 17 czerwca 1893: „kocham ją [...] tak samo jakbym nie przestał kochać ani jej, ani nikogo z moich, gdyby np. byli chorzy fizycznie”⁵¹⁹; pytanie, skąd taka pesymistyczna refleksja. W kolejnym miesiącu uwalnia Marynuszkę od terminu⁵²⁰, a że bigamistą nie był, dlatego czekał, aż samo życie rozwiąże ten problem.

⁵¹⁵ Op. cit., t. 4, cz.1, s. 75; niemniej trzeba pamiętać, że tak postrzegali Sienkiewicz szwagierkę, podobną do zmarłej żony: *Boski lotosie z rzeki Żółtej, kwitnąca magnolio, rajski kormoran, kwiecie niebiańskiej herbaty, o Ty, na której dźwięk nazwiska puszcza pędy trzcina cukrowa i ryż rozkwita*, 5 sierpnia 1886 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy. t. 2, cz. 1, s. 151; wybranka, której uosobieniem została Antea, tak też była postrzegana: Egipcjanie zwali ją Lotusem* [w:] „Pójdźmy za nim”, pisane w listopadzie 1892; zob. też kubek z zatrutym przez Florę winem w wyd. pierwszym „Syna cieśli” / H. Zaleskiego, s. 106: *W Lotosu łodydze — Sok jest kojący — przyłóż, ból ustanie!*; pomysł o spożyciu przez młodych placków z cykutą zawarł Sienkiewicz w humoresce z 1907 r. „Co się raz stało w Sydonie” i powieści w 1913 r. w „Legionach” (Marek Kwiatkowski: *Więc wychyliłem do dna czarę cykuty i wyjechałem*) oraz portretując starego Świętochowskiego: *Gdyby go cofnąć o XIX wieków w tył i przenieść do Galilei, nad turkusowe jezioro Tyberyadzkie, dać mu więcej spokoju i więcej miłości, przypominałby swą twarzą wielkiego reformatora, tak jak go malowali Grecy. Dać tylko ramy oryentalne, tło złote i nimbus gwiazdami usiany... Miał on i ma podobno podziśdzien swoich uczniów, ubóstwiających nauczyciela i zwących go „mistrzem”. Słyszac o tem i patrząc na tę postać, przypominają ci się stare dzieje Kany Galilejskiej lub Sokratesa. Tylko mistrz nowożytny nie wypije cykuty, ani na Golgotę nie pójdzie* [w:] *Stara i młoda prasa : przyczynek do historii literatury ojczystej (1866-1872) : kartki ze wspomnień eksdzenikarza : Pawłów, 1 września 1895 r. / przedmowa do rozprawy sygnowana: Twój X. X. X., u stóp Góry Świętokrzyskiej, 8 października 1895. — Petersburg : Księgarnia K. Grendyszyńskiego, 1897, s. 137*

⁵¹⁶ Op. cit. t. 4, cz. 1, s. 79

⁵¹⁷ *Warszawa z tą koniecznością tłumaczenia każdemu, dlaczegom się nie ożenił, z potrzebą nowego paszportu etc. wydaje mi się zbyt trudna*, Wiedeń, 29 kwietnia 1893 [w:] op. cit. t. 5, cz. 1, s. 341

⁵¹⁸ List 21 maja 1893 z Kalten [w:] op. cit. t. 2, cz. 2, s. 527-529

⁵¹⁹ 17 czerwca 1893 [w:] op. cit. t. 5, cz. 1, s. 115

⁵²⁰ 4 lipca 1893, Zakopane [w:] op. cit. t. 2, cz. 2, s. 537

Aranżuje ponownie zejście z Wołodkowiczówną⁵²¹ ale 23 września 1893⁵²² organizuje jeszcze planowany wyjazd z dziećmi do Rogalina na około 2 tygodnie⁵²³. Potem 7 października 1893 zajęty jest wysyłaniem dzieci z Krakowa w Poznańskie na konsultację lekarską⁵²⁴, pisze smutną bajkę dla córki:

*Przy brzegach Indji, w głębi morza na dnie,
Jest taka muszla, która, jeśli wpadnie —
W jej wnętrze ostry odłamek kamyka,
Wnet własną piersią wokół go zamyka*⁵²⁵

i ciągle jest zajęty pisaniem „Rodziny Połanieckich”⁵²⁶.

Sienkiewicz 19 października jest w Krakowie a 27 października 1893 umiera chora żona redaktora „Głosu Jarosławskiego”. Po jej odejściu⁵²⁷ naczelny niezwłocznie rezygnuje ze stanowiska w gazecie, w której prowadził wiadomości artystyczne i literackie, jakkolwiek wyłącznie jego utwory, pod odmiennymi akronimami nadal są na jej łamach publikowane.

⁵²¹ *Ta cudowna wypadkowość była z mojej strony nieco umyślną — ze strony tych pań — nie. Ostatecznie jednak porozumieliśmy się w Gasteinie i jestem na powrót narzeczonym Marynuszki, Gastein, 20 września 1893 [w:] op. cit. t. 5, cz. 1, s. 122-123*

⁵²² W Galicji dzień 23-go września 1893, setna rocznica drugiego rozbioru Polski, był dniem żałoby powszechnej

⁵²³ Sienkiewicz był częstym gościem hrabiego Edwarda Raczyńskiego w Wielkopolsce, wielkiego mecenaś sztuki i nowotarskiego posła na sejm Galicyjski: *Wczoraj był tu Raczyński w przejeździe na sejm do Lwowa, Kraków, 12 października 1889 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 2, s. 130, 365. O Róży z Potockich Krasieńskiej, przyszłej żonie hrabiego Edwarda Raczyńskiego: posiada wszystkie warunki, aby stworzyć prawdziwy tradycyjny salon, bo serce i umysł wyższy i rzadki dar jednania i łączenia ludzi, i to coś „ewig weibliches”, co pociąga każdego [w:] Towarzystwo warszawskie / Baronowa X. Y. Z. // Czas. — 1886, nr 55*

⁵²⁴ Op. cit. t. 5, cz. 1, s. 348

⁵²⁵ Dzińce od Tatusia, Rogalin, 8 października 1893 / H. Sienkiewicz // Przegląd Chyrowski. — 1929, nr 5, s. 191; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/321030>

⁵²⁶ Por. agonia Litki i jej ostatnie życzenie „*Żeby ciocia Marynia kochała pana Stacha*” [w:] Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1893, t. 4, zeszyt listopadowy, s. 342; zmarła dała przyzwolenie na związek z kobietą: *Połaniecki siadł koło Maryni i pod wpływem tych myśli, które przechodziły mu przez głowę podczas drogi, rzekł: „Pani powiedziała, że Litka była między nami — i to prawda! Ja zawsze wracałem jak święty z cmentarza, a jednak dobrze, żeśmy tam byli”* [w:] Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1894, t. 1, s. 234

⁵²⁷ w oparciu o kwerendę w Jarosławiu w księdze zgonów 45/1893/ Kr.k pod datą 27.10.1893 zanotowano zgon Józefa Zaleska z domu Gógel, lat 28; fatalne zakończenie jak w noweli amerykańskiej: *więc klękniętem w tym lesie, a gdy ona uklękła przy mnie, rzekłem: „Wobec nieba, ziemi i Boga! oświadczam ci Lilian Morris, że cię biorę jako małżonkę — amen!* [w:] Przez stępy : opowiadanie kapitana R. / spisał Litwos // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1879, nr 154; *przypominam sobie ludzi, którzy otoczyli mnie i odebrali broń, później jakby kopali grób, a jeszcze później pochwycił mnie oblęd i ciemność, a w niej słowa ogniste: „Who worshipped and served the creature more than the creator?”* [w:] Przez stępy : opowiadanie kapitana R. / spisał Litwos // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1879, nr 159

Życie ułożyło nowy scenariusz i pod koniec października 1893 Henryk Sienkiewicz z Krakowa wyznaje w liście do Dionizego Henkiela „*Połanieckich* piszę na nowo”⁵²⁸.

Sienkiewicz w Święto Zmarłych spędza w Krakowie i z początkiem listopada udaje się do kardynała krakowskiego⁵²⁹ a w liście do Marynuszki, 2-go listopada 1893 jest szczerzy aż do bólu: *Co do mnie, potrafiłbym poprzestać już na małym, bom dużo już przeżył z tego szczęścia, które wypada na udział pojedynczego człowieka [...] Dlatego pisałem i powtarzam Ci, że pragnąłem odzyskać jeszcze bardziej Twoje serce niż rękę.*

Dziwi fakt, że Sienkiewicz do ostatniej chwili nie był przygotowany na zawarcie tego małżeństwa: około 5 listopada 1893 szuka pilnie pomocy u księdza Chełmickiego w sprawie dyspensy od zapowiedzi swojego ślubu z Marią Romanowską-Wołodkownicówną⁵³⁰.

Podług świadectwa Godlewskiego: „Poszedł do arcybiskupa [Antoni] Zaleski⁵³¹ i wyrobił w konsystorzu świadectwo, że zdaniem konsystorza warszawskiego Sienkiewicz może być podciągnięty pod kategorię wagabundów”.

Zastanawiające jest, że H. Zaleski dziękuje duchowieństwu jarosławskiemu za odprowadzenie zwłok małżonki, jakby sam w tej ceremonii nie uczestniczył⁵³².

I dopiero 11 listopada 1893, Sienkiewicz, za zgodą arcybiskupa, w prywatnej kaplicy w Krakowie zawiera ślub z posażną Marynuską, na którym, jak podaje krakowski „Czas”⁵³³, atmosfera nie była szczególna i który rozpada się po mie-

⁵²⁸ Henryk Sienkiewicz : *Listy*. t. 1, cz. 2, s. 338, por. *Jesień w ostatnich swych dniach uśmiecha się jeszcze czasem do ludzi, ogromnie smutno, ale zarazem i pogodnie, jak umierająca na suchoty kobieta. W taki pogodny dzień wypadł właśnie pogrzeb Litki [...] Zajęcia pogrzebowe pochłonęły Połanieckiemu wszystkich czas [w:] Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1893, t. 4, zeszyt grudniowy, s. 548; Połaniecki : był człowiekiem prędkim, którego niecierpliwiła konieczność wyszukiwania „papierów” [w:] Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1894, t. 1, s. 450*

⁵²⁹ *Byłem u niego dwa razy i obiecał, że trudności usunie, choćbym miał brać ślub jako „vagus”, tj. tak jak biorą wędrownie dzieci Melpomeny, a zapewne komiwojażerowie, podróżnicy w krajach misyjnych i, niezawodnie „Cyganie” [w:] Henryk Sienkiewicz : *Listy*. t. 5, cz. 1, s. 125*

⁵³⁰ W liście do księdza rektora Zygmunta Chełmickiego, na papierze firmowym Grand Hotelu notuje: *Na koniec musi być na świecie miejsce, gdzie mam prawo dać na zapowiedzi lub od diecezji tego miejsca prosić o dyspensę. Mieszkanie moje stale jest w Warszawie — faktycznie zaś od dwóch lat, słowem od daty, której ani dokładnie nie pamiętam, ani mogę sobie przypomnieć, nie mieszkałem nigdzie stale przez sześć tygodni [...]. Ślub mój zapowiedziany jest na sobotę 11 listopada... Co nam robić, gdzie się udać? 5 listopada 1893 [w:] op. cit. t. 1, cz. 1, s. 112-113*

⁵³¹ Sienkiewicz miał okazję odwdziżyć się wsparciem w sprawie stypendium dla młodego Zaleskiego w 1909 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, t. 4, cz. 2, s. 213

⁵³² *Głos Jarosławski*. 1893, nr 11 (1 list.), nr 12 (15 list.)

⁵³³ *Dziś o godz. 11 przed południem pobłogosławił X. Kardynał Dunajewski w swej prywatnej kaplicy związek małżeński*, kronika, Kraków, 10 listopada 1893 // *Czas*. R. 46, nr 259 (12 list. 1893), s. 2-3 // *Gazeta Polska*. — Czerniowce. — R. 11, nr 92 (16 listopada 1893). Obecni byli m.in. redaktor „Słowa” Antoni Zale-

siącu⁵³⁴. Po tym traumatycznym zajściu, jak skarży się synkowi anonimowy satyryk⁵³⁵, pisarz długo pozostanie sam: Maria Babska jak Ofelia wstępuje w 1894 roku do warszawskiego Zgromadzenia Panien Kanoniczek a Sienkiewicz dopiero po dziesięciu latach zawiera z nią małżeństwo w 1904 roku.

Aż do grobu skrętnie ukrywał ranę w sercu⁵³⁶. Miejsce pochówku Józefy Gógell może kiedyś zostanie ustalone⁵³⁷.

W wigilię 1893 roku w Dodatku Literackim „Dziennika Polskiego”, redaktor Stanisław Rossowski umieścił skargę Heronima Zaleskiego „Do księżycy”, z cyklu piosnek cmentarnych, streszczającego tragiczną historię swego krótkiego małżeństwa⁵³⁸:

*Pamiętasz księżycu szczęśliwy ten czas,
Gdy w cichym kościele nasz odbył się ślub?
Tyś widział wesele i szczęście wśród nas-
A dzisiaj znów patrzysz, lecz widzisz już grób!*

*Już wszystko minęło — a szczęścia mi żal
I serce kołacze w mej piersi jak dzwon...*⁵³⁹

ski, red. „Biblioteki Warszawskiej” Władysław Bogusławski a hrabia Stanisław Tarnowski wniósł, ironiczny z perspektywy dzisiejszej, toast: *panna młoda, która powiedziała sobie: Pójdźmy razem i „pójdźmy za nim”, a o której późne pokolenia mówić będą; „Bądź błogosławiona”*

⁵³⁴ Życie powtórzyło scenariusz powieści „Na marne”: Marynuszka, jak Lula, powróciła sama do Odessy. Prototypem Marynuszki była pozbawiona serca Niteczka a cz. 3-cia „Rodziny Połanieckich” została napisana w 1894 w Neapolu, tuż po rozpadzie małżeństwa z Romanowską, niemniej z zakończeniem obowiązkowo pozytywnym „ku pokrzepieniu serc”

⁵³⁵ Czy *Khedywa żonka miła — Z niemieckiego rodu była — Że małżonka opuściła* [w:] „Z podróży do Egiptu” // Djabeł, Kraków. — R. 35, nr 10 (1903); *kedyw* — tytuł władców Egiptu w latach 1867-1914, por. ironiczne: *Panią Broniczową Khedyw wprowadzał osobiście na piramidę Cheopsa* [w:] Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1894, t. 2, s. 253; *pan Rawlison do Fatmy : Obiecuję, ci raz jeszcze, że wstawię się za tobą do chedywa* [w:] W pustyni i w puszczy / Henryk Sienkiewicz // Dziennik Poznański. — 1910, nr 259; *Egipt króluje nad całym placem wystawy, wielkością i elegancją swego budynku. Khedive pobił wszystkich swych współzawodników* [w:] Z wystawy w Wiedniu / H. S. // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1873, nr 156 (15 lipca)

⁵³⁶ *Pastwą płomieni padły także trzy listy Henryka Sienkiewicza, znajdujące się przypadkowo w moim posiadaniu, adresowane zaś do osoby, której nazwisko z różnych względów muszę przemilczeć. Poświęcone były tragedii osobistej, którą Sienkiewicz przechodził w swym życiu. Było jeszcze za wcześniej na ich publikację i to było powodem, że pozostawały do czasu w ukryciu. Ogień, w którym się spopielili, przeszkodził przekazaniu ich w przyszłości historykom literatury* [w:] Prywatne straty kulturalne 1939-1945 : zbiory Stan. Janczewskiego // Tygodnik Warszawski : pismo katolickie poświęcone zagadnieniom życia narodowego. — R. 2, nr 15 (1946)

⁵³⁷ *W odpowiedzi na zapytanie j/w informuję, że Księgi Cmentarne będące w dyspozycji Zarządu Cmentarzy Komunalnych w Jarosławiu zawierają wpisy dot. osób zmarłych od roku 1906. W tej sytuacji nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć na pytanie dotyczące osoby zmarłej w 1893 roku.* [w:] Kwerenda z 2013

⁵³⁸ Dodatek Literacki „Dziennika Polskiego”. — 1893, nr 50 [!] (18 grudnia) [Lw U]

⁵³⁹ *Co to za piękna dola kobieca być sercem wielkiego dzwonu* / Henryk Sienkiewicz [w:] Na karnetach (Wybór aforyzmów) // Bal Literacki : jednodniówka : Warszawa, 30 stycznia 1902 r., s. 12; <https://polona.pl/item/319607/0/>

Do księżycyca

(Z piosnek emętarnych).

Księżycu świecący wśród łzawych dziś chmur,
Czy dobrze pamiętasz przeszłości mej dnie?
Pamiętasz ten emętarz, pamiętasz ten bór,
Ten strumień szumiący, co skały tam rwie?!

Me serce pamięta tę drogę wśród gór,
Pod niebem wysoko wśród jasnych twych gwiazd,
Zkąd oko szeroko patrzyło z pod chmur,
I małe orlęta pleszyło z ich gniazd

Z orłami koń kary szedł razem ze skał,
Rwąc wiotkich całunów okrycie przez mgły,
A sdała piorunów wciąż odgłos mi grał.
I wichur opary rozwiewał, jak sny!

Jam jednak bez trwogi z piorunów się śmiał,
Bo miłość serdeczna w swój niosła mię świat,
I dusza bezpieczna wśród gromów i skał
Przed wichrem swej drogi znaczyła już ślad!

: : : : : : : : ; : : : : : : : : :

Pamiętasz księżycu szczęśliwy ten czas,
Gdy w cichym kościele nasz odbył się ślub?
Tyś widział wesele i szczęście wśród nas —
A dzisiaj znów patrzysz, lecz widzisz już grób!

Już wszystko minęło — a szczęścia mi żal
I serce kołacze w mej piersi jak dzwon,
I dusza ma płacze, i płynie tam w dal,
Gdzie szczęście spłonęło przez wczesny jej zgon!

Mogła mi czarna została i łzy,
Tęsknoty cierpienia, przez które sam drżysz,
I śmierci pragnienia i dawne me sny
I piosnka emętarna i biały jej krzyż!

H. Zaleski.

Wiersz „Do księżycyca” Hieronima Zaleskiego z 1893 r.

Po zgonie Józefy Gógel, nastrój czarnej melancholii, który opanował wdowca, emanuje w serii sukcesywnych, symbolicznych obrazów umierania posłanych w 2-gim półroczu 1894 roku do lwowskiego Dodatku Literackiego „Dziennika Polskiego”, które zecer gazety opatrzył, z widocznym trudem odczytanymi, wariantami pseudonimu Litwos: Liwocze, Liwocz, Ltwocz., Liwosz.

Być może to spotykany w październiku 1887 roku w Kaltenleutgeben indolog Leon Mańkowski, znawca sanskryckiej literatury baśniowej natchnął Sienkiewicza do chwilowej fascynacji starożytną kulturą Indii⁵⁴⁰. Wspierany przez przyjaciół 35-letni Lolo, szczególnie w czasie swej choroby w 1893 roku, miał podobne problemy sercowe⁵⁴¹.

Anonimowy autor ma wyraźnie wyrzuty sumienia za przedwczesne pozostawienie ukochanej⁵⁴², nic go nie cieszy: *Motyle jak skrawki tureckiego dywanu pływały wśród potoków słonecznego żaru, ciesząc się życiem dnia, który jest i dniem śmierci*⁵⁴³ [...] *Nad siną płachtą wody mruczały coś brzozy do siebie; pesymistki, im zawsze źle i nudno.*

Nierozpoznany przez lwowskie środowisko literackie poeta, na ruinach własnego życia rekonstruuje ostatnie tragiczne chwile: *Do uszu mi szept doleciał: „Panie! nie idź szukać lotosu”.* *Moje usta poszukały skąd szept dochodził:*

⁵⁴⁰ [w:] Henryk Sienkiewicz : Listy. t. 2, cz. 1, s. 447; *Domyślasz się, co mnie tak absorbuje. – Naturalnie... Indie!*, 25 lutego 1890 [w:] Listy, t. 2, cz. 1, s. 228; op. cit. t. 4, cz. 2, s. 201

⁵⁴¹ Korespondencja Leona Mańkowskiego z lat 1871-1909; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/174>

⁵⁴² *Jakaś ponura zaduma chwyciła młodego Inkasa [...] „Znasz ten kwiat, co go lotosem zowią” przemówił wreszcie, „pójde go szukać i znajde [...] Uciekł i nie wrócił więcej. Kobieta czekała, wiedła, marniała, wreszcie znikła i ona* [w:] Indyjska bajka / Liwocze // Dodatek Literacki „Dziennika Polskiego”. – Lwów. – 1894, nr 31 [i.e. 32] (13 sierpnia). I tak gorączka wagabundy kreuje z pięknego kwiatu lotosu toksyczny miraż. *Sienkiewicza gnało po świecie Bożym [...] Do końca życia tłała w Sienkiewiczu, wybuchając raz po raz, istna pasya przenoszenia się z miejsca na miejsce* [w:] Ze wspomnień osobistych o Sienkiewiczu / Czesław Janowski // Sfinks. – Warszawa. – R. 10, z. 1 [og.zb.96] (1917), s. 50

⁵⁴³ Por. dialog pielgrzymy z buddystą w wierszu albumowym wpisanym w 1892 do albumu p. M. W. [Marynuszki]:

*Ni taką tęczą mienią się skrzydła motyla,
Ni róża tak wspaniale piersi nie rozchyła,
Ni nad nieskończonością móż, pogodną nocą,
Gwiazdy tak cudnie w głębiach nieba nie migocą –
Jako na cichej szybie błękitnych przestworzy
Roi się, lśni i kwitnie ten cudny kwiat boży [...]
Wysechł mi już źródł dawnych wiosennych uniesień –
I wiem, że kwiaty więdną, gdy nadejdzie jesień;
Gdy lotus mgła oddalen dokola otoczy,
Wówczas i sam się w mglistą chmurkę przeistoczy*

[w:] *Lotus* / H. Sienkiewicz; komentarz Ign. Chrzanowski // *Tęcza* : ilustrowane pismo. – Poznań. – R. 9, nr 4 (1935), s. 16 [z archiwum Michała Pawlikowskiego w Medyce]; <http://www.wbc.poznan.pl/publication/120223>

Jedyna moja, ja go już dawno znalazłem”; pozoruje nawet własną śmierć: stan koma i wybudzanie w symbolicznej trumnie: *A potem, długo potem słyszałem, jak głos jakiś prosił, by mnie jeszcze otworzyli na chwilę*⁵⁴⁴.

Wyobraża sobie cierpienie konającego młodego chłopaka wiejskiego: *Umilkły głosy leśnych puszczyków i ligawki smutne jęki*⁵⁴⁵ i halucynacje żyjącego za oceanem skazańca, który „miał wigwam własny w borach nowej ziemi i koni tabun”, a przed egzekucją czyni rachunek sumienia i myśli o pozostawionej na drugiej półkuli dziewczynie: *Wsparta na jego ramieniu, szła rozmarzona czarem nocy; on w oczy jej patrzył i pytał o coś cicho, ona ciszej jeszcze odpowiadała, ale myśli wysłane słyszały: Kocham do śmierci*⁵⁴⁶.

Ocalony z epidemii, dalej jest targany manią samobójczą: *Nazajutrz umarł ojciec; w ślad za nim poszli dwaj bracia moi [...] I przeszedł mór. I nie zostało po nim nic, prócz pustych chat [...] Traciłem z wolną energję i chęć do życia. Brałem do rąk lufę pistoletu [...] O, tak! będę żył!*⁵⁴⁷.

Z prostracji nie wyprowadzają go bynajmniej rozmowy z przyjacielem, który powrócił z Indji wschodnich, jest chory psychicznie i został umieszczony w zakładzie dla obłąkanych, bo „zepsuło się coś w jego mózgu”: *Walka o byt to ideał, zniszczenie drugiego — cel jedyny. Mond tu cnotą najwyższą — litość to wyrok śmierci dla siebie i swoich [...] Ja i tylko ja: oto hasło przyrody [...] Kiedy powaga **dogmatu** była niewzruszalną, kiedy słowo kościoła i pisma nie podlegało krytyce i nikt nie pomyślał, by je takowej poddać można — ludzkość widziała rzecz taką, jak ty ja widzisz. Widziano, jak pod ręką dobrego Boga [...] powstawał wielki, majestatyczny świat [...] Patrz! — zaczął głosem cichym, w którym brzmia-*

⁵⁴⁴ Salve Regina / Liwocze // Dodatek Literacki „Dziennika Polskiego”. — Lwów. — 1894, nr 31 [i.e. 32] (13 sierpnia); podobnie Sienkiewicz w 1891 roku w noweli „Lux in tenebris lucet”: *Kamionka spojrzal w kierunku jej ręki i hen, pod stopami, ujrzał przez okno w pułapie wnętrze swej pracowni mrocznej, samotnej; w niej na łóżku leżał jego własny trup z szeroko otwartymi ustami a także w noweli „Sen”: *Karawany tamtejsze (corbillard) mają kształt oszklonej z boków, wydłużonej karety, z drzwiczkami z tyłu, przez które wsuwają do środka trumnę. Taki właśnie ujrzałem we śnie**

⁵⁴⁵ De profundis / Liwocze // Dodatek Literacki „Dziennika Polskiego”. — Lwów. — 1894, nr 34 [i. e. 37] (17 września); por. *Zda mu się, że słowiki nocą księżycową — Leją deszczem harmonji ponad senną głowę — Że z pół smętny ryk bydła i odgłos ligawy — Pastuszej go dochodzi* [w:] [List do przyjaciół], Bielice 1869 / H. Sienkiewicz // *Warszawianka*. — R. 1, nr 1 (1924); *Ano, pastuch wygrywa już na ligawie* [w:] Humoreski, 1872, s. 8; *Potem spod boru, spod ciemnego ozwała się przeciągle ligawka* [w:] *Za chlebem*. Cz. 1 // *Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1880, nr 91-95

⁵⁴⁶ *Do śmierci* / Ltwocze. // Dodatek Literacki „Dziennika Polskiego”. — Lwów. — 1894, nr 34 [i.e. 38] (24 września)

⁵⁴⁷ *Mój pies* / Liwocze // Dodatek Literacki „Dziennika Polskiego”. — Lwów. — 1894, nr 63! [i.e. 39] (1 października). Incydent z zabiciem psa może mieć związek z Sienkiewiczem, który w maju 1895 w Kaltenleutgeben kupił dzieciom jamnika Wykopa, ponieważ Tokaj został wcześniej zastrzelony w górach przez czeskiego leśniczego [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 2, cz. 3, s. 157-159

ła **rzewna nuta** — patrz! Widzisz tę gwiazdę o zielonem i skrzącem świetle, mówił pokazując *Wegę*⁵⁴⁸.

Nauczyciel akademicki szuka człowieczeństwa w świecie darwinowskich teorii, jakiegoś „lux in tenebris”, ewokuje wizję mojżeszowego Edenu.

Na szczęście defetystyczny cykl obrazów śmierci (jednodniowe motyle, otrucie Wojtka Piastuna przez zazdrosnego o Bronkę Klemensa, mord rytualny, mór we wsi i zastrzelenie ukochanego psa) ma ratunkowy podkład muzyczny, który umożliwia wydobycie z zapaści i sublimację ku niebu: psalmy wieczorne w „Indyjskiej bajce”; przywołana antyfona „Witaj Królowo, Matko Miłosierdzia” w utworze pt. „Salve Regina”⁵⁴⁹; Anioł Pański w „De profundis”: *Uroki wiosny [...] płynęły z przeczystym dźwiękiem wiejskiego dzwonu, co na Anioł Pański ziemi i niebu grał [...] Straszna markota go wzięła*⁵⁵⁰.

Pisarz na sposób poetycki opowiada historię swojego zauroczenia i dwuletniego, niepodsycanego fizyczną bliskością związku i z nastaniem 1895 roku zamyka ten rozdział życia:

*Jesienią, gdy las tysiącem głosów wołał, szliśmy na łowy [...] Jak grom padła na mnie wieść, że wyjeżdżać muszę — wyjechać daleko, kto wie, na jak długo. Pod drzewem, gdzie ją poznał — pożegnałem [...] Dwa lata minęło [...] **Ptak nie wraca tak często do gniazda, tak chyżo, jak ja wracałem** [...] Na niskim, czarnym katafalku leżała — ona [...] Przy zielonej mogile [...] podał mi pierścionek i rzekł: **Paniczu! kazała wam to oddać***⁵⁵¹.

⁵⁴⁸ Zmierch, czy światło: (urywek z powieści pt. Bramini / Liwosz // Dodatek Literacki „Dziennika Polskiego”. — Lwów. — 1894, nr 36 [i. e. 40] (8 października); 40 [i.e. 41] (15 października)

⁵⁴⁹ *Zasłona obrazu rozsunała się [...] Salve Regina! — zawrzała szlachta* [w:] Potop. — 1885, nr 183

⁵⁵⁰ *Wtem, w jedynym kościele, jaki po pożarze w Warce pozostał, zadzwoniono na nieszpór; natychmiast poodkrywały się wszystkie głowy; ksiądz Piekarski, setny ksiądz, zaintonował: „Anioł Pański zwiastował Najświętszej Pannie Maryi!”... a tysiące żelaznych piersi odpowiedziało mu natychmiast potężnymi głosami: „i poczęła z Ducha Świętego!”* [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 103; *Byli w połowie drogi, gdy z wieży św. Pawła zadzwoniono na „Anioł Pański” — i wnet za tym dzwonem ozwał się drugi, trzeci, dziesiąty [...] Połaniecki spojrzal na oświeconą białym blaskiem twarz Maryni. Był w niej wielki spokój i skupienie. Widać było doskonale, że tak sobie teraz odmawia „Anioł Pański”, jak odmawiała w Krzemieniu, gdy dzwoniono w Wątorach* [w:] Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1894, t. 2, s. 31

⁵⁵¹ *O zmroku / Liwocz // Dodatek Literacki „Dziennika Polskiego”. — 1895, nr 7*

A potem nie wiem co było.

A potem, długo potem słyszałem, jak głos jakiś prosił, by mnie jeszcze otworzyli na chwilę. I znów odpadło wieko; czułem jak dwa ramiona miękkie padły mi około szyi, usta gorące dotknęły mych ust, fala jedwabistych włosów muskała twarz — a potem głos, co mi był droższym nad życie samo szeptał: „Bywaj mi zdrowy...”

A potem dwie gorące łzy padły na me policzki; łzy co mnie piec poczęły jak rozpalone węgle i czułem jak pod wpływem tych dwóch łez kobiecych wybiegła iskra życia, gdzieś z mrocznych przepaści mózgu, i wbiegła zkrwią do serca, czułem jak gorącej krwi fala tłuc się poczęła w mych żyłach, jak opuszczał mnie tęzec w którym leżałem, otwarły się powieki.

Jedyna moja ja żyję.

Z dala czarny tłum księży rozpoczął właśnie nucić:

„Salve Regina.”

Liwocze.

Żaba

*W poetów nie chcą wziąć mię dziś kataster [...] bo ja ot, partaczę — I kiepskie rymy dla zabicia czasu — Kleję — skarżył się poeta, a z konieczności bystry satyryk nowej ery*⁵⁵².

*Cóż pozostaje? ha... humorystyka
Gdy człek posiada jeszcze humor szczery,
Satyra szpalty pism różnych zatyka
I bierze posła na cztery litery [s. 45]*

*Pod pseudonimem [...]
Nie dając zbić się żadnym zresztą sykiem
Krytyków — piszesz choćby kiepskim rymem,
Wiersze, które głupcy przyjmują krzykiem [s. 46]*

Jako jaskółka pojawia się najpierw w „Djable” w 1891 roku anonimowy: List z wiekiustego świata od IMCI pana Zagłoby do IMCI Djabła krakowskiego : na Adama i Ewę anno domini 1890⁵⁵³ i jest to świadoma autoprezentacja, którą kończy falstaffowska⁵⁵⁴ absurdalna facecja z czasów Jana Kazimierza: „Wiecież wy druhy, gdzie Kazimierz króluje-I gdzie na Sejmy zbierają się Pany?!... Koło Turcye... hen... pod Sandomierzem... W układ wejdziecie z królem Kazimierzem”⁵⁵⁵.

⁵⁵² Satyricon / Żaba. — Jarosław, nakładem autora, drukiem Ludwika Styrny, 1900, s. 5-6; <http://www.wbc.poznan.pl/publication/274660>

⁵⁵³ Djabeł. R. 23, dod. do nr 2 (1891)

⁵⁵⁴ *Odpowiadam Ci jak Falstaff, gdy lord-sędzia zarzucał mu, że dochody jego są szczupłe, a wydatki nad stan ogromne: — Chciałbym, żeby było przeciwnie, i to tylko mogę na swoją obronę przytoczyć*, 1902 [w:] *Henryk Sienkiewicz : Listy*. T. 4, cz. 1, s. 188

⁵⁵⁵ **Trzy trąby** : (herb miasta Jordanowa) / **W. O.** // Djabeł. R. 28 (1896), dod. do nr 13, s. 1 . W tej samej scenerii rozgrywa się akcja „Trylogii” : Jeremi: *Zali to nie mogłem hen! aż ku Sandomierzu, do swoich majątności pójść i tam spokojnie siedzieć?* [w:] *Ogniem i mieczem* // *Słowo*. — 1883, nr 254. Por. dywagacje herbowe: *Oszyk został nadany przez Zygmunta III, natomiast Ostyk nosiła rodzina herbu Trąbie* [w:] brulion listu H. Sienkiewicza // *Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej*. — Kraków, nr 6995 II, k. 56, przedruk [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 3, cz. 1, s. 82 [Sienkiewicz odżegnywał się od tego powinowactwa]. Por. też



Żaba z brązu używana jako przycisk do papieru od 1886 r.

Następnie w r. 1892 odnajdujemy, wprawdzie bezimienny, „List z Rzeszowa”⁵⁵⁶, ale postać tamtejszego Icka naprowadza na Icka z poematu *Z nad Bugu i Styru* autorstwa Stacha z Zabłociec; „brzuchy niemieckie straszne i nadęte [...] jak glądjatory dawne... Neronowe!” kojarzą się powieścią o zbrodniach wielkorządcy Egiptu „*Quo vadis*”, którą Sienkiewicz zaczął przygotowywać rok później⁵⁵⁷.

Poszlaki sienkiewiczowskie mogą być rozmaite, Sienkiewicz miał naśladowców, jak odnotowali przyjaźni mu współsatyrycy z krakowskiego *Djabła*⁵⁵⁸; szczególnie nadużywany był pseudonim Zagłoba.

przedstawienie braci Bukojemskich z ich stwierdzeniem „Mości panowie, wolność tu oprymują” i *Wolają już trąby do boju* [w:] *Na polu chwały* // *Biesiada Literacka*, – 1905, nr 7/8

⁵⁵⁶ List z Rzeszowa // *Djabeł*. R. 24, nr 9 (6 maja 1892), s. 6

⁵⁵⁷ *Quo vadis* / przez Henryka Sienkiewicza // *Dziennik Poznański*. – R. 37, nr 73 (29 marca 1895), 74, 77-79, 81-90, 92-102, 104-108, 115-117, 119-127, 129-147, 149-154, 156-173, 184, 186-187, 189-210, 212, 228-242, 244-259, 262-277, 279, 286-292, 294-298; R. 38, nr 4-13, 33-53 (4 marca 1896)

⁵⁵⁸ *Rzesza naśladowców Sienkiewicza była w ogromnym strachu [...] że autor [...] będzie opisywać tych wszystkich, którzy poszli za nim w naśladowaniu jego utworów. Na szczęście pokazało się, że tym razem*

Na łamach sienkiewiczowskiego warszawskiego „Słowa” wtedy, gdy Sienkiewicz przebywa jeszcze w Kairze, kończąc swą afrykańską wyprawę, a przed przyjazdem do Zakopanego, pojawia się sympatyczna naukowo-literacka rozprawka pisarki i jednocześnie etnografa, pt. „Żaba”⁵⁵⁹. Pod tym szyldem zapewne pisarz zdecydował się wypuszczać ostre wierszyki, wymierzone w społeczność galicyjską⁵⁶⁰.

Pierwszy wiersz opatrzony pseudonimem Żaba odnajdujemy już w 1891 roku⁵⁶¹, lecz regularne satyry nadsyłane są rok później, kiedy Hieronim Zaleski rozpoczyna działalność w Jarosławiu.

W krakowskim zwierciadle „Djabła”⁵⁶², a nie w skrytykowanym lwowskim „Szczutku”⁵⁶³ z jego Strachajłą, który bał się wszystkiego, wyśmiewanym już

Sienkiewicz myślał o tych, co poszli w ślady Chrystusa [w:] „Pójdźmy za nim”// Djabeł. — 1893, nr 5 (8 marca); chociażby imitujący go wielbiciel Władysław Rabski, który jako redaktorem Przeglądu Poznańskiego był związany z Narodową Demokracją i szczególnym kultem otaczał Henryka Sienkiewicza; w 1896 roku wydał w Poznaniu „Światła i kwiaty : myśli zebrane z utworów Henryka Sienkiewicza”; *Zrobiono to bez mojej wiedzy i zrobiono zabawnie* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 2, cz. 3, s. 196

⁵⁵⁹ Żaba / Stefania Ulanowska // Słowo. — R. 10, w nr 85 (18 kwietnia 1891).

⁵⁶⁰ Co skwitował późniejszy satyryk: *Toć komary żywot mają twardy — Ginę miliony, lęgną się miljarady — Choćby był i nad-żabą, wszystkich nie wylowisz — W sprawę tę wejrzał na koniec sam Jowisz* [w:] *Komary i żaba* / Benedykt Hertz // Naprzód. — Kraków. — R. 33, nr 1 (1924)

⁵⁶¹ „Nie na czasie”/ Żaba // Djabeł. 1891, nr 20 (21 października), s. 2 <http://mbc.malopolska.pl/publication/59400>

⁵⁶² W 1876 Emil Borkowski nabył „Djabła” od Arkadiusza Kleczewskiego i rozpoczął walkę z kierunkiem ugodowym w polityce narodowej polskiej. Od 1 stycznia 1892 przejmuje on obowiązki wydawcy i staje na czele redakcji. Sienkiewicz oburzał się, że w antologii Kasprowiczowskiej [Album współczesnych poetów polskich : 1863-1898. 1 / wyd. Jan Kasprowicz. Lwów; Petersburg, 1899] zostały przemilczane zasługi Borkowskiego na pięćdziesięciolecie pracy: *Nigdy nie chciał leżeć świadomie w błoto — Nigdy przed nikim czapka mu nie spadła — I niejednemu za skórę wlał sadła, Jeszcze śpiewa [...] tę pieśń nieśmiertelną — Pieśń wielką, że „Ona” nie zginęła* [w:] *Satyricon / Żaba*. 1900, s. 38-39

⁵⁶³ Do „Szczutka” nie pisał Żaba, z uwagi na: *Porzuć kłamstwo... nie żyj blagą — I mów tylko — prawdę nagą* [w:] *Szczutkowi / Żaba* // Djabeł. — R. 25, nr 14 (21 lip. 1893), s. 3; o procesie rozwodowym: *ograniczę się na powiedzeniu nagiej prawdy i żadnych innych przeszkód nie będę stawiał* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 5, cz. 1, s. 353. Por. wcześniej: *Blagiery jak zwąchają kogoś z olejem, to się go boją*, 1865 [w:] op. cit. t. 1, cz. 1, s. 269; *Za lat cztery ma skończyć szkołę: Filologia to przedmiot prawie dla mnie — trzeba tylko pamięci i blagi*, a ja sądzę, że posiadam to oboje. *Zresztą lubię języki — z łaciny i greckiego stoję, nie chwalcę się, już bardzo dobrze*, 1866 / H. S. [w:] op. cit. t. 1, cz. 1, s. 319; *Wszystko ma swój czas, — blaga obecnie popłaca, ale i to minie, a prawda pomimo wrzawy, krzyki i oszczerstwa, wiecznie prawdą będzie* [w:] *Chwila obecna V // Gazeta Polska*. — 1875, nr 29; *System, pod jakim żyjemy, wyrobił we wszystkich prawie taką trwożliwość, ostrożność i rachowanie się ze słowem, taką obawę długich uszów, nawet za granicą, że niczym nieraz pan Strachajło z waszego dowcipnego „Szczutka”* [w:] *Towarzystwo Warszawskie. List szósty, odc. 47 // Czas*. — 1886, nr 252; *Jest także Finka i troje szczeniąt, względem których Burek udaje uczucia ojcowskie, co jest z jego strony prosta psia pozą i zupełną blagą*, 16 lutego 1888 [w:] *Listy*, t. 2, cz. 1, s. 498; *Piotr do kapitana: Widzę, że tu chorujesz na wielką powagę — Dla innych a nie dla mnie zachowaj tę blagę* [w:] *Hanna / Guldenstern*. — 1890, s. 111; *Niestety jednak co chwilę słyszymy głosy wielu nauczycieli ludowych, przechwalających się nawet na walnych zjazdach Towarzystwa Pedagogicznego, że ich to jedynie zasługą pijaństwo ustaje [...] Czyż kler [...] nie musi się wzdrygać wobec takiej blagi, przy której pomocy inni za ich pracę laurami się wieńczą?* [w:] *Jeszcze o nauce religii w szkołach Galicyjskich : (Odpowiedź czasopismu „Szkoła”)* : dodatek do „Przeglądu Kościelnego” / *X. Y. Z.* — [1891], s. 10; *Cokolwiek i kiedykolwiek w moich*

przez Jana Lama⁵⁶⁴, odbija się ówczesna społeczność jarosławska, prześwietlona dokładnie i wiernie przez małomiasteczkowego redaktora, czego miejscowi dygnitarze, wzięci pod lupę, na pewno się nie spodziewali.

Miastem rządził burmistrz dr A. Dietzius⁵⁶⁵, na zlecenie magistratu H. Z. pisał swe pierwsze artykuły.

Jednocześnie zastosował polityczny kamuflaż i pod postacią Żaby, którego oszukał lokalny wydawca⁵⁶⁶, wytykał władzy, że postponowała język polski⁵⁶⁷

*powieściach będzie obrazem fałszu, **blagi**, braku zasad, blichtru, musi je ludziom przypomnieć*, Kalten, 2 maja 1894 [w:] Henryk Sienkiewicz : Listy. t. 2, cz. 3, s. 68; o Wołodkowiczowej: *jej pewność siebie była **blagą**, a dowody oszustwem*, 14 maja 1895 [w:] op. cit., t. 2, cz. 3, s. 143; *Abacja jest to sűdbahnsko-żydowska **blaga** i doktorzy, którzy tam ludzi wysyłają, pobierają chyba łapówki*, 12 września 1897 [w:] op. cit. t. 2, cz. 3, s. 226; *Dziś była kąpiel. Jest w nich jedna **blaga**. Wanny [...] są blaszane. [...] W ostatnich dniach będę się kąpał co dzień*, Lido, 14 września 1908 [w:] op. cit. t. 4, cz. 2, s. 122; *Mam katar, który w dzisiejszych czasach **blagi** i pozy może śmiało pozować na influencę*, 10 listopada 1910 [w:] op. cit. t. 2, cz. 3, s. 379; *wiadomość, którą podały dzienniki, że jestem obecnie w Paryżu, to jest gazeciarska **blaga** albo tendencyjna pogłoska, by mi utrudnić powrót do kraju*, Vevey, 2 czerwca 1916 [w:] op. cit. t. 1, cz. 1, s. 147. Sienkiewicz w 1900 r. nie przyznał stypendium Chochlikowi, czyli Włodzimierzowi Zagórskiemu, redaktorowi „Szczutka” [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 1, cz. 1, s. 344; ale na łamach „Szczutka” tworzył J. W. Rapaport: *Kłopoty Pana Michała [humoreska sienkiewiczowska] / Raort // Szczutek*. — R. 4, nr 3 (1921). Odnośnie „veritas”: *Zagłoba: Choćby kto w niezbrodzonym chciał **prawdziwą** utopić zasługę oceanie [...] przecie ona, jakoby oleju przyrodzenie mając, na wierzch wypłynie* [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 161

⁵⁶⁴ *W poniedziałek, wolny od innych gazet, dowiadujemy się nadto ze „Szczutka”, że nie ma nic wesołego ani dowcipnego, ale będzie nam kiedyś bardzo wesoło, gdy zarówno z Serbami zaufamy idei braterstwa słowiańskiego pod opieką nadwożańskiej macierzy. „Szczutek” stał się też od pewnego czasu ulubioną lekturą koryfeuszów świętojurskich, i wraz z „Tagblattem” i „Słowem” stanowi pokarm duchowny tej milej cząstki społeczeństwa galicyjskiego, która z niego czerpie nadzieję i otuchę, że kiedyś nie będzie już Polaków, Węgrów, ani Turków, i wszyscy wolni Słowianie znać będą jeden tylko język, jeden alfabet, jeden kalendarz i jednego tylko pana* [w:] Pogadanki / Jan Lam // Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny. — Lwów. — R. 3, t. 3, nr 34 (20 sierpnia 1876); *Europa zaczyna naśladować Amerykę — „blaga” dziennikarska kwitnie już nawet w Lwowie, jak gdyby w Nowym Jorku* [w:] Pogadanki / Jan Lam // Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny. — Lwów. — R. 3, t. 3, nr 28 (1876)

⁵⁶⁵ *Gazeta Jarosławska*. R. 2, nr 24 (1 paźdz. 1892)

⁵⁶⁶ *Na „Przegląd autonomiczny” zebrałeś grajczary [...] Pieniądze te zginęły, pisma zaś nie było [...] Wiem tylko, że za rok tobie zapłaciłem* [w:] Pewnemu Panu / Żaba // Djabeł. R. 25, nr 1 (2 stycznia 1893), s. 3

⁵⁶⁷ *Jak Fechtdegen gada **żargonem**, jak Fechtdegen żydów patronem — czy chce jak tamten być... zawieszonym* [w:] *Czego chce pan burmistrz Jarosławski? / Żaba // Djabeł*. R. 24, nr 10 (21 maja 1892) [prawdopodobnie dr Józef Fechtdegen, adwokat, drugi zastępca burmistrza w Rzeszowie]. Por. zdanie Sienkiewicza o separatyzmach : *„Hacifiro” [...] będzie to dziennik wydawany — na większą część i chwałę izraelskiej tradycji i separatystowsko — ultraizraelskich interesów — w języku hebrajskim* [w:] *Chwila obecna XXXIV // Gazeta Polska*. — 1875, nr 198; *Kto Żydom w ogóle powiada, że źle mówią i piszą po polsku, czyni to nie w chęci polknięcia ich, jak się polyka ostrygę, ale w tym celu, by przestali źle, a zaczęli dobrze mówić i pisać* [w:] *Chwila obecna XXXV [!] // Gazeta Polska*. — 1875, nr 251; *Czy rozumiesz z tego choć jeden wyraz, czytelniku? Nie. A jednak przemówiłem do ciebie polskim językiem, a raczej polsko-niemiecko-giełdowym **żargonem**, jakiego używają nasi kupcy, nasi przemysłowcy, nasi wekslarze, nawet nasze organa handlowe, słowem, ci wszyscy, którzy w jakimkolwiek pośrednim lub bezpośrednim z giełdą stoją związku. Ten język — to pieniądze* [w:] *Chwila obecna XXXV // Gazeta Polska*. — 1875, nr 219; *Dziennik taki powinien wpływać na Żydów, żeby porzucili **żargon**, powinien im śmiało mówić prawdę w oczy [...]. Niech które pismo powie kilka słów prawdy Żydom, wnet w „Izraelicie” podnosi się krzyk i lament, jakby koniec świata miał nastąpić [...]* *To ustawiczne powtarzanie: my i wy, to przeciwstawianie, często nieprzyjazne, jednych drugim, umacnia*

i swą polityką doprowadziła do bankructwa polskich kupców⁵⁶⁸ i upadku lokalnych firm⁵⁶⁹, skutkiem decyzji na wyższych szczeblach⁵⁷⁰.

Kryptonim H. Z., czyli ewidentny łącznik z tamtejszą społecznością pojawia się tylko w ostatniej z kronik pt. „Z Jarosławia”, kiedy zastrzeżenie dotyczy rozporządzeń odnośnie ruchu: „Bicyklistom zakazano jeździć z przyjemności”⁵⁷¹.

tylko poczucie odrębności [...] „Izraelita”, jako organ ludzi oświeconych, powinien, zamiast walczyć z wiatrakami, podać rękę tym, którzy wytykają wady Żydów, którzy chłoszczą bądź drogą rozumowania, bądź nawet satyry — powinien to uczynić dlatego, że ciż sami obrońcy wytykają wady nie tylko Żydów, ale i ogólne, i mówią jasną, choć gorzką prawdę w oczy tak dobrze Żydom, jak i nie-Żydom [w:] Sprawy bieżące / Al // Niwa. — Warszawa. 1875, t. 8, s. 544-545

⁵⁶⁸ *Sobotowski stracił wszystko, no... bo nie był żydem — Uciekł zatem z Jarosławia, uciekł on ze wstydem — Cukiernię na wielką skalę otworzył Brzezina — Ale rzędzie już mu teraz codzien bardzo mina [...] Są żydowsko tu niemieckie knajpy i knajpeczki [w:] Z Jarosławia / Żaba // Djabeł. R. 25, dod. do nr 16 (19 sierpnia 1893), s. 1*

⁵⁶⁹ *Pierwej powiat dał firmę, dziś kraj będzie dawać — A żydzi sprzedawali — i będą sprzedawać! [w:] Sól krajowa / Żaba // Djabeł. — R. 25, nr 16 (19 sierpnia 1893), s. 2*

⁵⁷⁰ Dawid Abrahamowicz wybrany do komisji budżetowej udał się do Steinbacha w sprawie soli. Dymisja Steinbacha była nieunikniona, bo ustawa solna została uchwalona wbrew jego woli [w:] Dziennik Polski. — Lwów. — R. 26, nr 288 (17 paźdź, 1893). Do spotkania z ministrem Dawidem Abrahamowiczem [Polak obżarłku ormiańskiego] doszło w Wenecji w 1908 roku [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 4, cz. 2, s. 108-109

⁵⁷¹ *Z Jarosławia / H. Z. // Djabeł. R. 26, nr 10 (23 maja 1894), s. 6. Por. też: **Kołem, kołem świat się toczy** — *Ten świat piękny i uroczy [...]* *W one czasy lubej wiosny — Gdy skowronek w górze dzwoni — Modlitewny hymn radosny!* [w:] *Hej na koło / H. Zaleski // Koło : pismo fachowe, poświęcone sportowi kołowemu.* — Lwów. — R. 3, nr 2 (15 stycznia 1897); *Choć klub cały moralistek — Gdaząc w zgodny chór — Sypie gromy dla cyklistek [...]* — *nie dbam, że gorszą — Moralne indyczki — Mój rower, swoboda — I krótkie spódniczki ...* [w:] *Moralistkom / Z. [Zaleski] // Koło.* — R. 3, nr 7 (1 kwietnia 1897) — sport był remedium na problemy dorastania: *Pisałem o szkołach nieraz. Kto zbliska na nie patrzy, pojęcia mieć nie może o wysiłkach, jakich doświadczają Moskale, celem zatrucia nam dzieci. Chłopcy po gimnazjach trzymają się mocno. Nie można tego, niestety, powiedzieć o dziewczętach [...]* *Indeferentystki ubiegają się o karierę [...]* *W ten sposób wytwarza się powoli zastęp kobiet, wywierający wpływ rozkładowy na ten gatunek młodzieży męskiej, co ma inklinację do spódniczek* [w:] *Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa” / X. Y. Z. // Wolne Polskie Słowo.* — Paryż. — 1892, nr 115. Zainteresowania lokomocyjne pisarz przejawiał od dawna: *Mamy dziś wprawdzie welocypedy, ale welocypedy jako środki komunikacji nie okazały się praktyczne [...]* *Dziś welocyped służy tylko jako środek do popisywania się z pięknymi kształtami i siłą nóg [...]* *Królowa welocypedu. Jestto sobie tłusta, a nawet kolosalnie tłusta Niemka, o nogach tak wielkich, że słusznie można do niej zastosować to, co pewien korespondent o wszystkich jej rodaczkach powiedział, iż żyją na tak wielką „stopę” jak nikt w Europie* [w:] *Chwila obecna XXXIII // Gazeta Polska, 1875, nr 19; Pracuję nad wielkim rysunkiem przedstawiającym całą bliższą i dalszą rodzinę na bicyklach, 1 czerwca 1887 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 1, s. 424. O włoskich uczonych szkoły Lombrosa: Czemu się więc da wytłumaczyć ta niechęć opinii publicznej do wszelkich reform? [...]* *Jeżeli fakt jakiś zaskoczy ich niespodzianie, jak, dajmy na to, kolej żelazna, bicykl i t. p. wynalazki [...]* *wtedy rodzi się w nich chęć nieprzeparta wyszukiwania wszystkich złych stron i skutków* [w:] *Mizoneizm / H. S. // Przegląd Poznański : tygodnik polityczny, społeczny i literacki.* — R. 1, 1894, nr 30 (1894), s. 3. Sienkiewicz miał wypadek rowerowy w 1894 w Parc St Maur [w:] *op. cit. t. 3, cz. 3, s. 18; Był ze mną i mój nauczyciel bicykla ale został w tyle i stracił głowę, listopad 1894 [w:] op. cit. t. 2, cz. 3, s. 95. Niemniej jeździł nadal na rowerze: Będę tu trochę wioślował i — niech Cię to nie oburzy — jeździł na najętym bicyklu, ale z hamulcem i nie po górach, 27 listopada 1894 [w:] op. cit. t. 2, cz. 3, s. 109; Rozbiłem sobie wprawdzie z roweru głowę, ale zacząłem jeździć tak niedawno, Warszawa, 28 lutego 1895 / Henryk Sienkiewicz // Koło : pismo fachowe, poświęcone sportowi kołowemu / organ Lwowskiego i Krakowskiego Klubu Cyklistów i Oddziału Kolarzy Lwowskich.* — R. 1, nr 2 (15 marca 1895); *Jutro jadę po południu do Wiednia i kupuję „Staremu” [synowi, Heniowi] bicykl, Kaltenleutgeben, 5 czerwca 1895 [w:] op. cit. t. 2, cz. 3, s. 149; Romulus do Świrskiego: Pan nas widział jechać na bicyklach [w:] Na jasnym brzegu : szkic do powieści /**

W owych regularnych doniesieniach z Jarosławia najpoważniejsze zarzuty padają pod adresem restauratorów posługujących się niemczyzną: „Tumidajko tęgo liczy – Brać pieniądze w to mu graj [...] Polskich nie da jadłospisów [...] Są niemieckie – do stu bisów [...] Galicja – to polski kraj – A gdy w polskim żyjesz kraju – Ty mi tu po polsku – daj!”⁵⁷²; pod adresem nadgorliwych kolejarzy galicyjskich: na dworcu w Stanisławowie konduktor wydaje komendy po niemiecku, choć Polak został mianowany naczelnym c. k. kolei państwowych⁵⁷³; pod adresem adwokatów: „Popatrz na tych doktorów u Łuczki w Rzeszowie – Po niemiecku wciąż tylko, aż ci trzeszczy głowa”⁵⁷⁴.

przez Henryka Sienkiewicza // *Gazeta Lwowska*. – R. 87, nr 13 (19 stycznia 1897). W 1897 interesował się nawet trycyklami [w:] op. cit. t. 4, cz. 3, s. 11; 15 maja 1897 Sienkiewicz został członkiem honorowym Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów [w:] op. cit. t. 5, cz. 3, s. 384; Jubileusz Sienkiewicza na Dynasach w dniu 17 grudnia 1900 // *Słowo*. – R. 19, nr 289 (18 grudnia 1900); *Ponieważ Fortuna kołem się toczy, jest zatem cyklistką – niechże więc jako cyklistka sprzyja naszemu Towarzystwu* [w:] *Wiersze i inne drobne utwory*. Warszawa, 1951 // *Sienkiewicz Henryk (1846-1916). Dzieła*; t. 40, jak również w czasopiśmie *Kolarz, Wioślarz i Łyżwiarz*. – 1900, nr 94 [wg Henryk Sienkiewicz : pisma zapomniane i niewydane. – Lwów, 1922, s. 494], wcześniejsze cytowania: *Kołem ludzkie rzeczy się toczą, jeden bywa na wierzchu, a drugi człowiek pod spodem*, 23 listopada 1865 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 1, s. 277; *Postęp toczy się na kołach, nic więc dziwnego, że mu trochę trudno toczyć się pod górę* [w:] *Z Szczawnicy / L. // Gazeta Lwowska*. – R. 69, nr 189 (18 sierpnia 1879), s. 3-4; *Koło fortuny toczy się w ten sposób, że każde jutro odmiennie i zgoła różne od wczoraj przedstawia widoki* [w:] *Hołd pruski : obraz Jana Matejki*. – *Słowo*. – 1882, nr 110; *Wiśniowiecki: Fortuna kołem się toczy i pysznych poniża* [w:] *Ogniem i mieczem // Słowo*. – Warszawa, 1883, nr 255; *Zagłoba: Popadłem w niewolę – prawda jest! ale fortuna kołem się toczy* [w:] *Ogniem i mieczem // Słowo*. – Warszawa, 1883, nr 316; *Kto mieczem wojuje, od miecza ginie, bo taka to już jest fortuny odmienność – rzekł Zagłoba [...] Zamilkli wszyscy, nad dziwnymi zmianami fortuny rozmyślając* [w:] *Ogniem i mieczem // Słowo*. – 1884, nr 50; *Jenerał [Steinbok] swoje, a komendanci pomniejsi swoje, tak że nikt jutra niepewien ani tego, co od fortuny ma* [w:] *Potop // Słowo*. – 1885, nr 153; *Ale ty, Rzędzian, zawsze u fortuny za pazuchą siedzisz i jako widzę, na pana wyszedłeś* [w:] *Potop // Słowo*. – 1885, nr 158; *Pierwszego dnia biliśmy Szwedów. Drugiego poczęła fortuna to na tę, to na tamtą stronę wagi nachylać, ale przecie byliśmy górą* [w:] *Potop // Słowo*. – 1886, nr 174; *Chilon do Sporusa: ryba. To jest symbol, który w języku filozofów znaczy: Uśmiech Fortuny* [w:] *Quo vadis // Dziennik Poznański*. – 1895, nr 126; *Fortuna, jak wiadomo, ma zawiązane oczy – więc nie widzi nawet we dnie, a cóż dopiero w nocy* // *Dziennik Poznański*. – 1895, nr 150; *Petroniusz: Fortuna zdaje się mnie opuszczać* [w:] *Quo vadis // Czas*. – Kraków. – 1895, nr 297; idem *Dziennik Poznański*, nr 298

⁵⁷² *Z Jarosławia / Żaba // Djabeł*. – Kraków. – R. 24, dod. do nr 21 (5 listopada 1892); *Panu Tumidajskiemu – kupcowi w Jarosławiu / Żaba // Djabeł*. 1892, dod. do nr 24

⁵⁷³ *Fertig-gotów! // Djabeł*. – R. 25, nr 16 (19 sierpnia 1893), s. 3; por. zdanie Sienkiewicza: *Naszym Żydom należy oddać głęboką sprawiedliwość, że niektórzy z nich powoli zaczynają przekonywać się, jak śmiesznie i niedorzecznie jest mówić tak obrzydliwym żargonem, złożonym z niemieckiego, hebrajskiego i polskiego języka, i starają się mówić i pisać czystym i pięknym językiem... niemieckim* [w:] *Chwila obecna VI // Gazeta Polska*. – 1875, nr 35

⁵⁷⁴ *Reprimendy zawarte w wierszu pt.: Kto wiatr sieje zbiera burzę / Żaba // Djabeł*. – R. 25, nr 17 (7 września 1893), s. 1; *Zresztą i z tamtej strony nie mówi się już o okrucieństwach ani o realnych powodach do rozłąki, tylko o niezgodności usposobień na mocy której „notre sainte mère l'Église qui peut tout” może dać rozwód [...] Kto sieje wiatr, zbiera burzę*, *Kaltenleutgeben*], 22 kwietnia 1894 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 2, s. 212-213; To samo ostrzeżenie: *Kto wiatr sieje, ten zbiera burzę* [w:] *Towarzystwo warszawskie / Baronowa X. Y. Z. List drugi, odc. 23 // Czas*. – Kraków. -1885, nr 291; wcześniejsze użycie: o Jerzym Pretwicu: *Jakieś ptaszki mi śpiewały, bo nawet nie pamiętam, kto mówił, że trochę do burzy podob-*

Gorszą rewelacje o incydentach teatralnych: „Dwóch warjatów tego pijanych, siedziało tam w łoży⁵⁷⁵ i hotelowych, gdzie ironia: „W Jarosławiu są piwiarnie, kawiarnie, hotele — O tych miałbym powiedzieć wiele, bardzo wiele⁵⁷⁶ przekłada się na zajście w Olesku: „Pomysł to wielki, pomysł jedyny — Gościa wpół nago precz wygnąć z kabiny — I klucz mu nadto odebrać z rąk siłą — To **rzecz nie do wiary, a jednak tak było!**”⁵⁷⁷.

Peregrynacje Żaby po galicyjskim terenie od Rzeszowa⁵⁷⁸, przez Stryj⁵⁷⁹, Stanisławów⁵⁸⁰, Olesko⁵⁸¹, Czerniowce⁵⁸², dały mu rozeznanie w terenie, przez co

ny. — *Bo też życie jego było burzą, ale się w niej ten szlachetny człowiek nie złamał* [w:] Na jedną kartę // Niwa, R. 10, t. 19, z. 145 (1 styc. 1881), s. 45

⁵⁷⁵ Z Jarosławia / Żaba // Djabeł. — R. 25, nr 4 (22 lutego 1893), s. 6; por. Zwyczaj wychodzenia z teatru przed końcem sztuki, a wchodzenia po jej zaczęciu [...] szmer, nie słyszysz, co mówią na scenie, i tracisz wątek sztuki. Twój wiejski temperament oburza się i rad byś wybuchnąć przeciw takiej niedelikatności [...] Zwyczaj to iście barbarzyński, dowodzący braku szacunku dla artystów i sztuki [w:] Bez tytułu / H.S. // Gazeta Polska. — Warszawa. 1873, nr 269; Pani Dziurdziulewiczowa przychodzi wpół aktu: — *prawda! Ach, czyż która z was, o czytelniczki moje! potrafi odsunąć drzwiczki łoży z hałasem tak pełnym godności i przeświadczenia, że cały świat jest dla nas, a nie my dla niego? Jak to zaraz znać osobę, która należy do „towarzystwa”!* [w:] Chwila obecna VIII // Gazeta Polska. — 1875, nr 47

⁵⁷⁶ Z Jarosławia / Żaba // Djabeł. — R. 25, dod. do nr 16 (19 sierpnia 1893), s. 1

⁵⁷⁷ Z nad Styru / Z. Z. // Djabeł. dod. do nr 17 (2 wrzes. 1896); przyjaciel Henryka Sienkiewicza: **Rzecz nie do uwierzenia** [w:] Pogadanki // Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny. — R. 2, t. 2, nr 48 (1875); por. **Rzecz prawie niepodobna do uwierzenia, że podczas całej podróży [...] nikt z towarzyszków Gordona nie zginął** [w:] Listy Litwosa z podróży XIV : szkice amerykańskie III // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1878, nr 66; *Wydaje się to prawie niepodobnem do wiary, a jednak tak było* [w:] Fryderyk Chopin / H. Sienkiewicz // Słowo. — 1882, nr 227 (11 października); Płoszowski: *jestto prawie rzecz nie do uwierzenia, żeby człowiek, który posiada tyle, co ja, warunków do szczęścia, nie tylko nie był szczęśliwy, ale po prostu nie wiedział, dla czego żyje* [w:] Bez dogmatu // Słowo. — R. 9, nr 21 (28 styc. 1890); *Używając wyrażen amerykańskiej reklamy trzeba powiedzieć: „nie do uwierzenia a jednak prawdziwe”* [w:] Kilka uwag o naszym położeniu, gospodarce, zasobach, potrzebach i wadach : rzecz napisana dla wszystkich / H. Zaleski. Kraków : nakł. aut., 1903, s. 50; *Jest wprost rzeczą prawie nie do uwierzenia, żeby system, w którym dziś nikt nie wątpi, że przynosi tylko zobopólne szkody, mógł trwać lata całe* [w:] List otwarty Polaka do ministra rosyjskiego. Skład główny w księgarni Gubrynowicza i Schmidta, z drukarni „Polonia”. Lwów, 1904, s. 23; *Groński chodził wielkimi krokami po pokoju powtarzając co chwila: „Nie do uwierzenia!”* [w:] Wiry // Gazeta Warszawska. — 1910, nr 22. à propos kąpiele: Balneoterapia stosowana przez całe życie: *Co Ci mam napisać o moim zdrowiu? Żyję między jedną kąpielą a drugą, między jedną migreną a następną*, 1888 [w:] *Henryk Sienkiewicz : Listy*. T 4, cz. 1, s. 114; i dalej *hydropatia: Kąpiele męskie i damskie są osobno. Kabinki małe*, Helgoland [w:] op. cit. t. 2, cz. 2, s. 111

⁵⁷⁸ **Kto wiatr sieje zbiera burzę** / Żaba // Djabeł. — R. 25, nr 17 (7 września 1893), s. 1; nota bene: *Nigdy nie byłem w Przemysłu* przyznał Sienkiewicz [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 4, cz. 2, s. 146, choć Żaba zarabiał kącikiem literackim w G. Przemyskiej, co potem potwierdził w *Satyriconie*

⁵⁷⁹ *Znaju tutki kożdu bidu... I... Homera znaju* [w:] Ze Stryja / Żaba // Djabeł. R. 24, dod. do nr 20 (1892)

⁵⁸⁰ *Fertig-gotów!* // Djabeł. — R. 25, nr 16 (19 sierpnia 1893), s. 3

⁵⁸¹ Z nad Styru / Z. Z. // Djabeł. — R. 28, dod. do nr 17 (2 września 1896), s. 4

⁵⁸² Pan Wasylko M. K. w Czerniowcach (do albumu) / Żaba // Djabeł. R. 24, nr 16 (20 sierpnia 1892), s. 2

hipotetycznie mógł startować w wyborach, ale skupił się krytyce personalnej wad Kazia, Stasia, Jasia, Zdzisia, Grzesia⁵⁸³ i na agitacji⁵⁸⁴.

Niejaki Adam Barański, poeta i kolega⁵⁸⁵ publikujący również na łamach „Djabła” i wspierający Żabę, żartobliwie uchyla rąbka tajemnicy i identyfikuje Sienkiewicza:

*Lwów, Jarosław i Żółkiew⁵⁸⁶ mają już wybory
We Lwowie już Henryczek palkę swą podnosi —
I wyborców o mandat na stróża praw prosi [...]
Mój Henryku! Chcesz dobrze naród łączyć trzeba,
To dzisiaj tak potrzebne jak kawałek chleba!⁵⁸⁷*

⁵⁸³ Przybądź szczęście-rozum będzie / Żaba // Djabeł. R. 24, nr19 (5 paźdz. 1892). Nota bene: Stanisław Brandowski pisząc o kandydatach na senatorów w tym okręgu wyraził się: „To też gdyby Arystoteles żył dzisiaj i mógł zajrzeć w głowy tych ludzi, dostrzegłby w nich przeraźliwą pustkę i próżnię, od których-jak powiada Sienkiewicz- aż w uszach dzwoni” // Przedświt. — Lwów. — 1901, nr 189

⁵⁸⁴ A to się złapali — Ci „z pod kawek”... trutnie [w:] A propos wyborów / Żaba // Djabeł. R. 24, nr 9 (1892), s. 3; Rada państwa zwołana / Żaba // Djabeł. R. 24, nr 21 (5 listopada 1892); Do sytuacji / Żaba // Djabeł. — R. 25, dod do nr 1 (1893); kosztem Madejskiego wybrany został Abrahamowicz: Skończyła się wreszcie polityczna akcja — Wice prezydentem — klub konserwatywny — Naszego Dawidka gwałtem forytował [w:] Racja stanu / Żaba // Djabeł. — R. 25, nr 7 (5 kwietnia 1893), s. 6; Wybory w Jarosławiu i w Dolinie teraz, Pamiętajcie więc bracia, com wam mówił nieraz, Głosujcie solidarnie! [...] z szlachtą polską lud Polski [...] No, wice prezydentem teraz w parlamencie — Nasz Dawid! [w:] Kto wiatr sieje zbiera burzę / Żaba // Djabeł. — R. 25, nr 17 (7 września 1893), s. 1; o ironio! zob. późniejszy adres pt. Sienkiewiczowi Koło polskie w Wiedniu [długi szereg podpisów, w tym Dawid Abrahamowicz] // Słowo R. 20, nr 29 (1901)

⁵⁸⁵ Bywał w Jarosławiu, czego świadectwem korespondencja z Tarnowa, w której napisał, że „po polsku nie można rozmówić się w łaźni” [w:] „Mieszkańcom Jarosławia z powodu pobytu w dniu 28-go kwietnia 1892”; po zamknięciu zbiór jego utworów pt. Beładne kartki” opublikował w 1901 roku Mikołaj Biernacki

⁵⁸⁶ W liście z 1900 r. Sienkiewicz cytuje strofę wstępną „Dumy o Żółkiewskim”: Uczono mnie „Śpiewów historycznych” Niemcewicza. Chciałem wówczas jeździć po cecorskim i po innych błoniach jak Sieniawski [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, t. 1, cz. 1, s. 36-37. Jubileusz Żółki obchodzono w maju 1903r. // Przedświt. — Lwów. — R. 3, nr 119-120 (1903); Pan Pągowski od chwili gdy mu Grothus powiedział, że i starzy ludzie się żenią, a czasem nawet miewają potomstwo, spojrzal innymi oczyma na pannę Sienińską [...] To by to zazielenił się i rozkwitł na nowo ród [...] urodzonych z takiej patrycjuszki, jak Sienińska [...] ostatniej latorośli rodu, z którego fortuny wyrosli w znacznej części Żółkiewscy, Daniłowicze, Sobiescy i wielu innych [w:] Na polu chwały // Biesiada Literacka. — 1904, nr 16; Miejscowość upamiętniona przez Sienkiewicza w 1908 w ulotce „Do Narodu! Z okazji przeniesienia prochów hetmana Stanisława Żółkiewskiego do kolegiaty w Żółkwi” // Słowo Polskie. — Lwów. — 1908, nr 455; por. Henryk Sienkiewicz : Listy. T. 4, cz. 2, s. 141-142

⁵⁸⁷ Z bieżącej chwili II / A. Barański // Djabeł. — R. 25, nr 19 (6 paźdz. 1893); por. też apele opinii publicznej, z chwilą ustąpienia satrapy galicyjskiego szkolnictwa, dra Bobrzyńskiego: A srogość twoja przechodzi granice — Gdyż sobie myślisz, że my ludzie dzicy — Lecz dzikimi nigdy nie są uciskani — Tylko srodzy i podli tychże atamani — Cóż bowiem winne biedne pedagogi? — Że ty Henryku jesteś taki srogi...[...] Lecz pamiętaj o tobie Mościska — Gdzie ci nędza znaną była dosyć z bliska — Nie każda sława daje zaraz szczęście [...] Więc cię Henryku ze łzami błagamy — O miłosierdzie i litość nad nami [w:] Pieśń nauczycieli : (Z okręgu husiatyńskiego — na nutę „Boże, coś Polskę”, wedle nadesłanego manuskryptu) / Uciekinier // Szkolnictwo : organ nauczycieli ludowych. — Nowy Sącz. — R. 11, nr 27 (25 września 1901); <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/288860>. Por. Sienkiewicz do szwagierki: Ta myśl, że ta Ziaba choć raz na Wszystkich Świętych musiałaby mówić w litanii: „Święty Henryku (naturalnie: męczenniku), módl się za nami” — zachęcałaby mnie niezmiernie [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, t. 2, cz. 2, s. 133

I kontynuuje pocieszanie:

*Ze upadłeś we Lwowie kochany Henryku,
Z tego dużo hałasu i wrzawy i krzyku.
Czy Pistek⁵⁸⁸ będzie lepszy⁵⁸⁹*

A dalej prowadzi nas prostym szlakiem do wymarzonej sienkiewiczowskiej Bóbrki, którą Henryk chciał kupić w 1889 roku:

*Konia kują, więc żaba nastawia też nogę⁵⁹⁰,
Romańczuk więc „na rozum” i wybrał się w drogę
Zajechawszy do Bóbrki, tamto, mocium panie,
Ze swych czynności w Wiedniu złożył sprawozdanie
Użałał się [...]
Z tej polskiej opieki — Wybaw nas już raz Panie!*

Spotkał się z reprimendą gospodarza:

*„Hałyczanyn” już ciebie teraz nawet chwali
Cóż to? Czy ciebie jego pochlebstwo nie pali?⁵⁹¹*

⁵⁸⁸ Franciszek Pisztek zm. 1846, był ostatnim prymasem Galicji jako arcybiskup obrządku łacińskiego, gdyż po jego śmierci rząd austriacki godność tę przeniósł na arcybiskupów obrządku greckokatolickiego. Dbał o archidiecezjalne dobra, odnawiał i budował kościoły, wspierał różne instytucje, zajmował się szczególnie Bukowiną. Do końca życia nie opanował dobrze języka polskiego. Chociaż — jak pisze A. Brückner — „z jego polszczyzny cały Lwów się wyśmiewał”, to jednak tą polszczyzną władał i „nawet w sejmach postulatowych po polsku przemawiał” [w:] <http://www.diecezja.tarnow.pl/index.php/start/o-diecezji/biskupi-tarnowscy/2881.html>

⁵⁸⁹ Z bieżącej chwili III / A. Barański // Djabeł. — R. 25, nr 20 (20 paźdz. 1893)

⁵⁹⁰ *Mówią, że przysłała najbliższa wystawa będzie w Berlinie. Francuzi już naprzód dworują sobie z niej, wspominając o żabie, która na widok, że konia kują, wyciągnęła także nogę* [w:] Listy Litwosa z Wystawy Paryżkiej, 12 maja 1878 // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1878, 114 (odc. II); *Ludzie bawią się tym epilogiem wystawowym a co najzabawniejsza: rozmaite żaby, widząc że konia kują, wystawiają także bezkopytne łapki* [w:] Z Paryża / przez Litwosa // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1879, nr 14 (20 stycznia); widoczny wpływ: jeden z dwóch „sodales mariani”, stolnikowicz Józef Bobowski: *Konia kują a żaba nogę nadstawia* [w:] Bracia ślubni : powieść z czasów augustowskich. T. 2 / przez Zygmunta Kaczkowskiego. — Petersburg; Mohylew, 1854, t. 2, s. 114

⁵⁹¹ Z bieżącej chwili VI // Djabeł. — R. 25, nr 23 (6 grudnia 1893); por. profil gazety: *Kto wiatr sieje... Pod takim tytułem wystąpił przed kilku dniami „Hałyczanyn”, organ tutejszy jak wiadomo par excellence rosyjskimi symptomami przenikniony, przeciwko partji stańczykowskiej [...] Co do stańczyków naszych rodzimych, galicyjskich — to ci niech się sami rozprawiają z „Hałyczanynem” [...] nam tu chodzi o tych ludzi z zza kordonu, których organ ruski spotwarza. Do tronu carskiego nikt z Polaków się nie pcha* [w:] Kto wiatr sieje // Dziennik Polski. — Lwów. — R. 27, nr 319 (17 listopada 1894); nota bene Sienkiewicz kilka lat później agitował na rzecz utworzenia analogicznego Koła polskiego w parlamencie rosyjskim: *Do autonomii trzeba się będzie wspinać, jakby po szczeblach stromej drabiny* [w:] Mowa Sienkiewicza: wypowiedziana w niedzielę na zebraniu przedwyborczem IX okręgu w Dolinie Szwajcarskiej // Kurjer Warszawski. — 1906, nr 112, dod. poranny (24 kwietnia), s. 5

Julian Romańczuk, ukraiński polityk, poseł do Sejmu Krajowego, dążył do porozumienia polsko-ukraińskiego, zwanego „nową erą” i może w tej sprawie miał być symbolicznie skonfrontowany w Bóbrce z polskim pisarzem. Żaba zarzuca mu granie na dwa fronty:

*Pan Romańczuk z rana
Siada... na barana!
Wziawszy zaś dwa stołki
Wywraca koziołki!*⁵⁹²

Pobożne życzenie Zagłoby: „Zalim to nie nakazał miłości bliźniego, zalim nie nakazał obserwować generalnej miłości jednej nacji ku drugiej”⁵⁹³ miało się nigdy nie spełnić.

I tu otwiera się rusińska karta niezgody z Lachami⁵⁹⁴:

*Na każdym kroku robim ustępstwa
i wciąż rusinom schodzimy z pola
Brak nam odwagi, brak nam już męstwa
Powiedzieć: basta!.. panowie — hola!*⁵⁹⁵

⁵⁹² Kalendarz djabelski i przepowiednie / Żaba // Djabeł. R. 25, nr 2 (21 stycznia 1893); układ wg imion świętych jak w Noworocznikach: *Na świętego Seweryna — Pan Taafe...myśleć zaczyna — Gdy się zbierze znowu Rada — Jak ją „z mańki” zająć wypada.*

⁵⁹³ List z wiekuistego świata od IMCI pana Zagłoby do IMCI Djabła krakowskiego : na Adama i Ewę anno domini 1890 // Djabeł. R. 23, dod. do nr 2 (1891); por. Pan Bóg do ks. Kamińskiego: *Zalim to nie nakazał miłości nawet dla nieprzyjaciół i przebaczenia win* [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1887, nr 253; Zagłoba: *Zali ja mam nawet czas myśleć o czym innym jak de publicis* [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1887, nr 175; por. też: Zagłoba: *Pytam was, mości panowie, stojąc tu przed wami: Zalim się ze swemi zasługami nie krył? Zalim się przed wami chwalił? Zalim o tę godność, którąście mnie ozdobili, tentował?* [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 161. *Nie widziano jeszcze dyabła z Kropidłem [...] ciebie jeszcze pokropię [...] Zali to nie w odwiecznie chrześcijańskim królestwie przebuwacie? Zali nie starsze tu kościoły, niż w Malborgu?* [w:] Krzyżacy // Tygodnik Ilustrowany. — 1897, nr 12 s. 226

⁵⁹⁴ *Krzyki, wrzaski daremne, a wy płąćcie lachy-Płąćcie, co tam, że u was nie schodzą się końce* [w:] Rada państwa zwołana / Żaba // Djabeł. R. 24, nr 21 (5 listopada 1892)

⁵⁹⁵ Co dalej będzie / Żaba // Djabeł. — Djabeł. R. 24, nr 22 (20 listopada 1892); <http://mbc.malopolska.pl/publication/59427>. Por. *Hola, panowie!* [w:] Bez tytułu / H.S. // Gazeta Polska. — Warszawa. 1873, nr 78; *Jak źle jest wyjechać na pewien czas z Warszawy [...] Wyobraźcie sobie, czytelnicy, ogłoszono mnie tu za żydożercę, a ja nie mogłem się nawet od tego ludożerczego przezwiska, jak należy, obronić. Nie, moi panowie! Tak nazwa sama jak i cały zaszczyt, jaki przynosi polemika z Wami, spotkał mnie niezastuzenie* [w:] Chwila obecna XXXVI // Gazeta Polska. — 1875, nr 228; Antoni do doktora Józwowicza, który z premedytacją zaaranżował śmiertelny pojedynek między dawnymi przyjaciółmi: *Będziesz posłem, ale jeśli myślisz, że my tobie, nie ty nam służyć będziesz-to się mylisz. Cóżś to ty sądził? Że szczeble tej drabiny, po której się drapiesz składają się z lajdaków? Hola!* [w:] Na jedną kartę : dramat w 5 aktach / przez Henryka Sienkiewicza // Niwa, R. 10, t. 19, z. 149 (1 marca 1881), s. 369; Groński o Świdwickim: *Nie masz pojęcia o tym pogardliwym politowaniu, o tej niechęci i prawie nienawiści, z jaką on się odzywa o wszystkim, co jest polskie. I tu już ja mówię: hola!* [w:] Wiry // Głos Warszawski. — 1909, nr 280; Świdwicki do agitatora Laskowicza: *Powiadam: Hola! wyście przecie z radykałami „fratres Helenae!”* [w:] Wiry // Gazeta Warszawska. — R. 130, nr 22=351 (1909)

Żaba bezwzględnie napiętnuje zdradę przejścia na stronę Rusinów⁵⁹⁶, zarzuca greko-katolikom przewrotną dwulicowość⁵⁹⁷ i separatyzm: „Jubileusz papieński święcili Rusini — Rusin nie chce iść zgodnie razem z Polakami”⁵⁹⁸, mając w pamięci historycznej fakt, że Jeremi Wiśniowiecki i wojewoda Kisiel to byli Rusini „krew z krwi i kość z kości” w czynnej służbie Rzeczypospolitej⁵⁹⁹, choć niestety „huk dział z bramy prowadzącej z Hassan-Basza do siczowego majdanu rozpoczął [...] epokę w dziejach dwóch narodów”⁶⁰⁰.

Apolinary Jaworski, prezes Koła Polskiego w Wiedniu, oberwał w sposób iście nieparlamentarny:

Więc wylazło z worka **szydło**, żeście było... było... było —
 Że komedje gracie z Rzymem
 A lojalność wasza ... dymem
 Jak dym śmierdzi, jak dym kopci
 Oj wy ruscy... ruscy chłopci!
 Oj popowskie: dity... dity... etc⁶⁰¹.

⁵⁹⁶ Panu notarjuszowi Konstantemu Rudnickiemu / Żaba // Djabeł. R. 25, nr 2 (1 stycz. 1893), s. 6; podobnie wytyka fascynacje narodową poezją ukraińską: *Pan Rewakowicz hodował Rusina. — I dał się wodzić Frankowi jak cielę [...] Franko [...] że ruski lutnista — Wiec go popierał polski symbolista* [w:] *Satyricon / Żaba*, 1900, s. 10-11; Sienkiewicz z niepokojem obserwował rosnący w siłę i roszczeniowy ruch rusiński, jeszcze bez korzeni kulturalnych i literackich: *dziś jak wiadomo katedra języka polskiego na uniwersytecie warszawskim nie istnieje [...] zastąpiono ją rozmaitemi słowiańskimi. Zaczynało się od św. Cyrylla i Metodego, kończyło się zaś [...] na przekonaniu, że niektórzy nasi młodzi bracia mają poezję ludową, którą zresztą mają i hawajczycy — ale wcale nie posiadają literatury w ścisłym znaczeniu tego wyrazu* [w:] *Kronika tygodniowa / Litwos // Słowo. — 1882, nr 65*

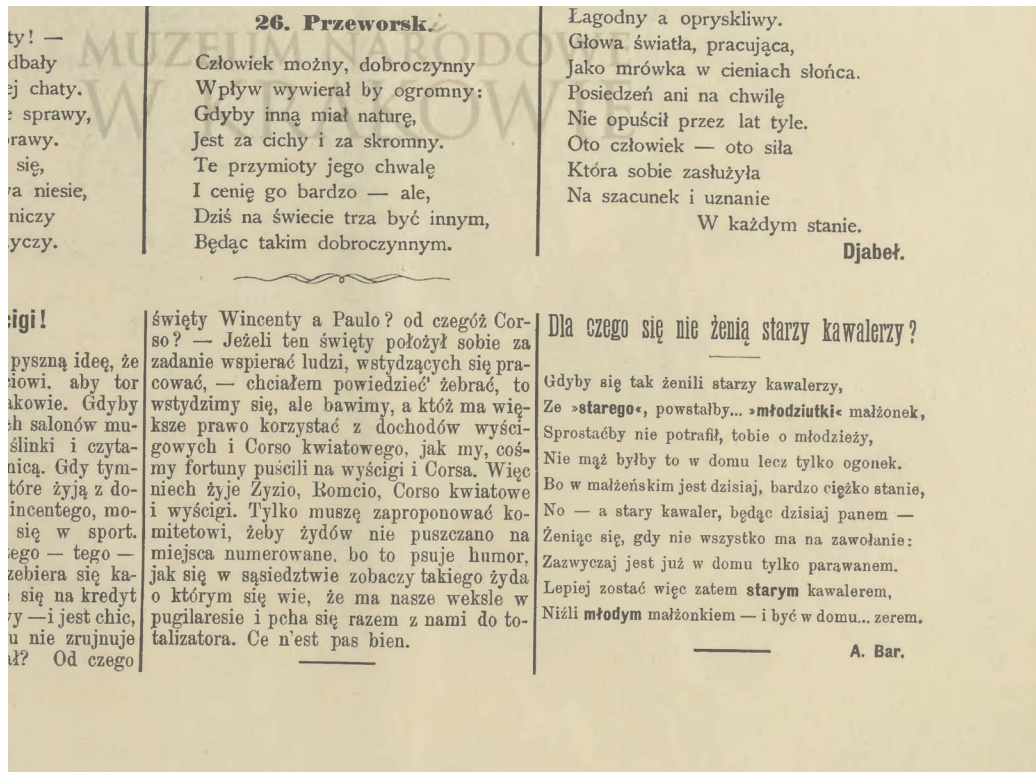
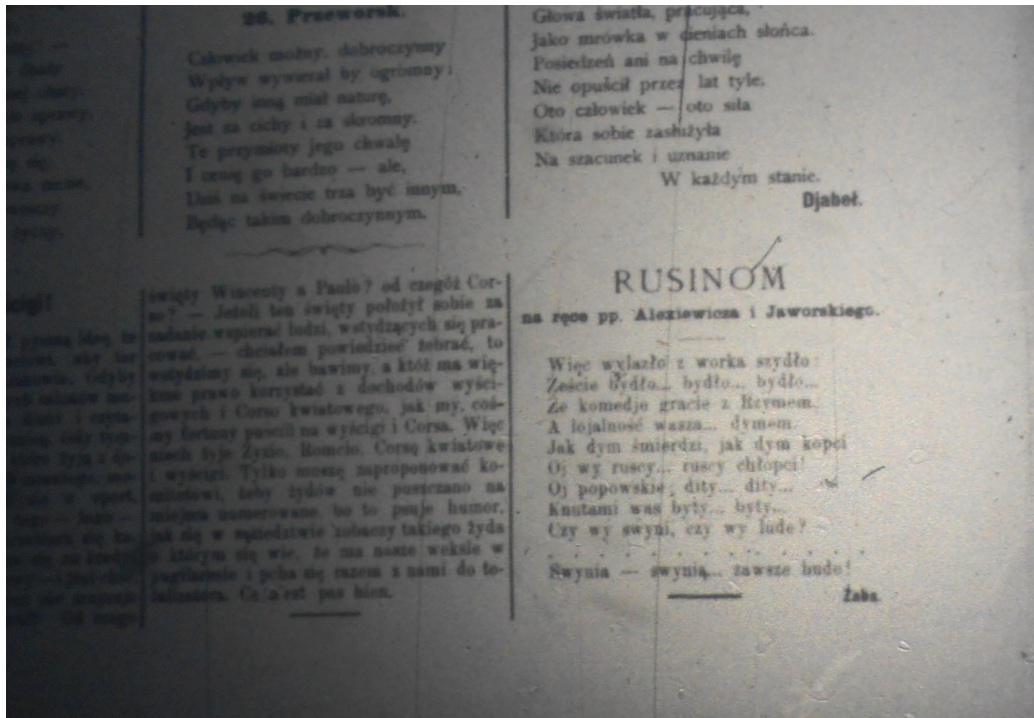
⁵⁹⁷ Ksiądz Juljan Pelesz gr. kat. biskup przemyski / Żaba // Djabeł. R. 25, nr 1 (2 stycznia 1893), s. 3

⁵⁹⁸ „Pereat-pereat” / Żaba // Djabeł. 1893, nr 5 (8 marca); por. *Takich panów, aspirantów do dostojestw, do odznak, do tytułów, do władzy, jest sporo. Dla nich: pereat Polonia, fiat distinctio* [w:] *Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa”, Warszawa, 15 lipca 1896 / [X. Y. Z.] // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1896, nr 214* oraz *Tu książe [Jeremi] dalej mówić nie mógł, bo zaledwie pana podczaszego [koronnego] wspomniał, powstał straszliwy wrzask, szcęknięcie szablami; tłum zakochał się i wybuchnął jak prochy, na które iskra padła. „Precz! Na pohybel! pereat!” — rozlagalo się w tłumie. „Pereat! pereat!” — brzmiało coraz potężniej* [w:] *Ogniem i mieczem // Słowo. — Warszawa, 1883, nr 322. Vivat Rzeczpospolita! pereant hostes — zakrzyknął Zagłoba* [w:] *Potop. — Słowo. — 1885, nr 52. Por. Być ekonomem, pisarzem, gubernierem [...] to wszystko nie przypada zupełnie do mego gustu [...] żeby być szczęśliwym, trzeba być albo bydlęciem, albo uwierzyć w zasadę: Pereant qui crastina curant, 3 marca 1866 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 1, cz. 1, s. 319*

⁵⁹⁹ *Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 345; Mogiły księżąt Światłodyczów w tej ziemi leżą* [w:] *Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 354*

⁶⁰⁰ *Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883. — nr 159*

⁶⁰¹ „Rusinom”: na ręce pp. Alexiewiczza i Jaworskiego / Żaba // Djabeł. — R. 25, nr 12 (19 czerw. 1893), s. 3, egz. przed konfiskatą [w egzemplarzu po konfiskacie w prawym dolnym rogu umieszczono wiersz Barańskiego „Dla czego się nie żenią starzy kawalerzy?"]; por. o Kasprowiczu: *Jak dratwa po szydle — Wychodzi nieraz polska myśl pod piórem [...] Polskie serce wciąż w nim bije* [w:] *Satyricon*, 1900, s. 29; kozak Tetera o grafie Buturlinie: *Od pala rzecz zaczyna-od pala i knuta-Wylazło zatem szydło z moskiewskiego wora* [w:] *Orle gniazdo : dramat [współwyd. z:] Syn cieśli. Lwów, 1929, s. 184; Sienkiewiczza krytyka młodej autorki o pseudonimie Hajota: jeśli kochania i wiary w to, co się pisze, nie ma w sercu, to szydło zawsze jakoś wyli-*



Wiersz „Rusinom” drukowany pod pseudonimem Żaba w 1893 r.
Fragment strony *Djabła* przed i po cenzurze.

Nie oszczędził również sprzedajnych redaktorów⁶⁰², Rusinów współpracujących z Rosją:

*Korol*⁶⁰³ *poseł żółkiewski, ruski patriota —
Gniewa się na Polaków i przekleństwa miota [...]
Korol zamiata piórem moskiewskie podwórze...
Kto wiatr sieje — Korolku, zwykle zbiera burzę*⁶⁰⁴,

ani polityków, jak Jan Stapiński „rajca-zdrajca” (od 1902 roku naczelny redaktor „Przyjaciela Ludu”), którzy łamiąc jedność narodową podżegnywali lud do buntu:

*A on tam chłopów gorszy i namawia
Aby stawali „Kołu” zawsze sztorcem [...]
Póki Stapiński swą mową
Lud budził... zgoda!... Lecz dziś on go kusi
By wobec wroga karność narodową
Łamał. Gdy piszę nazwisko Stapiński,
Lezie pod pióro kiepski rym: „Siciński”*⁶⁰⁵.

zie ze stylowego worka [w:] Sztuka. Literatura. Bibliografia / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 247 oraz *Tocząca się obecnie w dziennikarstwie rossyjskim polemika: toczy się ona na gruncie kwestji polskiej, kwestji, której też same pisma niedawno temu istnienia zaprzeczały. Dziś ona wylazła, niby szydło z worka, wylazła jako odpowiedź na zapytanie: „czemu po trzydziestu trzech latach wysiłków, Polska zmozkwiczona nie została?”, Warszawa, 15 lipca 1896 Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa” / [X. Y. Z.] // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1896, nr 214]*

⁶⁰² *I przed portretem cesarza wódkę pije* [w:] Marków — nie utonie! / Żaba // Djabeł. — R. 25, nr 2 (1893)

⁶⁰³ Por. w słowniku sienkiewiczowskim: pieśń dida: **Korola** *ne znajesz, rady ne dbajesz, sam sobie sejmujesz* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — Warszawa, 1883, nr 252; Chmielnicki: *Naj korol bude w Warszawie, a ja na Rusi* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 349; o Jagielle : *Najlepiej od razu powieś się. „Korol” rozsierzdził się i tak ci głowę utną* [w:] Krzyżacy / Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Ilustrowany. — 1897, nr 13

⁶⁰⁴ **Kto wiatr sieje zbiera burzę** / Żaba // Djabeł. — R. 25, nr 17 (7 września 1893), s. 1; por. o Kasprowiczu buntującym chłopów: *I w tym „Kurjerze” wielką polityką — Wspólnie się bawisz razem z swym kolegą Stapińskim [...]* *Występujecie tam ciągle z krytyką — Koła polskiego [...]* **Siejecie niezgodę**. — *Niemcom na ich młyn wciąż puszczacie wodę [...]* *Służycie [...]* *moskałom czy komu? — Brudy mój bracie pierzcie zawsze w domu* [w:] Satyricon. 1900, s. 17-18; *Falszywy prorok wiatr sieje po kraju, - By z siewu tego zbierać kiedyś burzę!* [w:] Syn cieśli / Hieronim Zaleski, Lwów, 1929, s. 20

⁶⁰⁵ Satyricon / Żaba. — 1900, s. 18-19; rymowanie zaczerpnięte z wcześniej manifestowanych animozji: *Złość i invidia panów Sicińskich wydrzeć mi fortunę chciały* [w:] Potop // Słowo. — 1884, nr 292; *A co panowie Sicińscy, nasi nieprzyjaciele, powiedzą, gdy Billewicze tak wyrosną?* [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 149; Sienkiewicz omawia szkice historyczne dr L. Kubali: *niezmiernie ciekawy i wprost sprzeczny z utartymi pojęciami jest pogląd Kubali na „liberum veto”. Liberum veto, była to forma prawna, którą należało zachować, gdy znaczna część posłów życzyła sobie zerwania sejmu; mniemanie jednak jakoby veto pojedynczego posła była dostatecznym dozerwaniem, jest według Kubali stanowczo błędnem [...]* *Veto też Sicińskiego i samo zerwanie sejmu nie było jak twierdzi Kubala wypadkiem, który się zdarzył po raz pierwszy* [w:] Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 252

Korespondent warszawski **X. Y. Z.** wytłumaczył swój stosunek do kwestii ruskiej, dzisiaj zwanej ukraińską: *Kijów, stolica Rusi, dał carstwu nazwę, a Ruś, jako Ruś, przeciwko carstwu nie zbuntowała się ani razu [...] język ruski podawany za narzecz moskiewskiego, otrzymał nazwę wzgardliwą języka chachłackiego, od rzeczownika chachoł, oznaczającego specjalnie chłop-Rusina [...] ukaz zniósł unję: mimo to Ruś nie drgnęła — bruki stolicy jej nie zlała krew synów Rusi*⁶⁰⁶. Zastanawiał się, czy istniała solidarność wśród grekokatolików po wydarzeniach na Podlasiu w czasie spisu ludności: *Moskale rozbudzili przez to zahukaną przez Hurkę unję [...] Moskale [...] dopuścili się rozmaitych na ludności polskiej gwałtów, skutkiem których z łona jej wybrała się delegacja do Petersburga ze skargami i z pokorną do cara prośbą o sprawiedliwość: przyjęta w Petersburgu uprzejmie i odesłana z życzliwymi obietnicami, została, gdy na grunt powróciła, przyaresztowaną i pod sąd oddaną. Czy ta igraszka przyczyni się do pozyskania Rusinów dla Moskwy?*⁶⁰⁷.

Historia antagonizmu ukraińsko-polskiego przeniosła się na konflikt dwóch noblistów, kiedy Bjørnson na łamach „*Courrier Européen*” opublikował paszkwil „Polacy jako ciemieźcy” a Sienkiewicz, na prośbę Paderewskiego, zabrał głos w tej sprawie, kpiąc z problemu studentów lwowskich w stylu Zagłoby⁶⁰⁸, co naraziło go na proces o obrazę czci w Wiedniu 1907-1908 i karę grzywny, mimo oburzenia polskiej opinii publicznej⁶⁰⁹. Sienkiewicz stał na stanowisku, że

⁶⁰⁶ Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa”, Warszawa 5 września 1896 / [X. Y. Z.] // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1896, nr 218 (1 paźdz.). Język małoruski używany jedynie w beletryście, jako naukowy i literacki język rusiński ukształtował się z końcem 19 w. w autonomicznej Galicji, na uniwersytecie lwowskim, zob. Z literatury rusińskiej / Leon Wasilewski // Przegląd Poznański : tygodnik polityczny, społeczny i literacki. — Poznań. — R. 3, nr 21 (1896). Szkoda, że Rada szkolna krajowa zatwierdzając do użytku szkolnego w gimnazjach z językiem wykładowym ruskim podręczniki drukowane z funduszu krajowego nie wprowadziła obligatoryjnej transliteracji cyrylicy na łacynicę; przeprowadzenie językowej reformy stałoby się czynnikiem integrującym z kulturą Zachodu.

⁶⁰⁷ Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa”, Warszawa, 15 kwietnia 1897 / [X. Y. Z.] // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1897, nr 232 (1go maja)

⁶⁰⁸ Sienkiewicz wypowiedź swą wydrukował w „Die Zeit”, 1907, nr 1670 (19 maja), a tekst polski ogłosił w „Czasie” 1907, nr 114 (21 maja) oraz w „Gazecie Polskiej” 1907, nr 135 (21 maja) [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 3, cz. 2, s. 149; cytat: *Wszystkie wojny nasze [...] były odporne. W polskich dziejach zdarzały się tylko bitwy szalone.*

⁶⁰⁹ *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 4, cz. 1, s. 488; op. cit. t. 4, cz. 2, s. 52-53, 69, 74, 89; op. cit. t. 4, cz. 3, s. 87; rubryka „Głosy publiczne”, list z Andrychowa // *Nowa Reforma*. — R. 27, 1908, nr 237 (22 maja wyd. popoł.), s. 3; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/233031> oraz podziękowanie do społeczeństwa i wytłumaczenie: *spełniłem swój obowiązek, występując w liście do Björnsona w obronie niewzruszonych praw naszych do wszechnicy lwowskiej* [w:] *List Sienkiewicza / Henryk Sienkiewicz // Słowo Polskie*. — Lwów. — R. 13, nr 257 (2 czerwca 1908), s. 2; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/216780>. Po procesie przeciw Sienkiewiczowi w Wiedniu w dniu 18 maja 1908 r. i depeszy ze słowami uznania profesorów Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie z 29 maja 1908 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 4, cz. 2, s. 63-93 ukazała się literacka odpowiedź na artykuł Björnsona pt. „Die Polen als Unterdrücker” [s. 193], pisana „*cum grano salis*” [s. 191] pt. W sprawie Uniwersytetu Lwowskiego // *Muzeum*. — Lwów. — R. 24, t. 2 (II- gie półrocze 1908), s. 189-219; przedruk <http://www.sbc.org.pl/publication/13696>; por. Sienkiewicz o Konopnickiej: *We „Fragmentach”*

w ramach autonomii galicyjskiej Rusini doświadczali największej tolerancji dla swej odrębności: „Nie my to bowiem, ale Rosja nie chce uznać narodu ukraińskiego [...] Jedynym na świecie krajem, w którym rusini posiadają narodowe prawa, jest rządzona przez Polaków Galicja”⁶¹⁰.

W kwestii integracji trzech zaborów z pozycji Żaby apelował do Wielkopolan: „Panowie w Wielkopolsce! Czy tak nie jest z Wami? Chłopi byli tam, są i będą Polakami”⁶¹¹ i Ślązaków:

„Panie Fusie — oj wisusie — Ładnie tam gadałeś... — Lecz, że Szląsk jest polskim — O tem zapomniałeś!”⁶¹².

Najbardziej wzrusza wiersz „Co dalej będzie”⁶¹³, sztandarowy, umieszczony na pierwszej stronie „Djabła”, z którego przebijają bezsilność i defetyzm:

*Co dalej będzie, gdy źle jest wszędzie,
Gdy cała Polska krwią dziś zalana...
Czy już nam nigdy lepiej nie będzie
I czy daremnie... wzywamy Pana?...*

jest [...] więcej rozumowanej filozofii jak czego innego [...] niechże ktoś znajdzie choć **granum salis** poezyi [w:] Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 288; cytaty za Falstaffem z „Henryka IV”, cz. 2: *jakkolwiek niezupełnie jeszcze poza granicami młodości, czuję już pewne podmuchy wieku, pewien smaczek soli czasu*, 6 grudnia 1909; 24 maja 1911 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 5, cz. 1, s. 368; s. 384 oraz o spekulancie giełdowym, mecenasie Rudzińskim, startującym na urząd burmistrza anonimowy autor, prawdopodobnie H. Zaleski, pisze ze sceptycyzmem: *możebność wyzyskiwania innych i bogacenia się cudzym kosztem. Wszystko naturalnie „cum grano salis” z ostrożnością prawnika, znającego dobrze, co wolno, a co nie wolno* [w:] Pan demokrata: powieść współczesna // Gazeta Jarosławska. — R. 1, nr 4 (1891), s. 5; całość R. 1, nr 2 (1 listopada 1891)–R. 2, nr 17 (15 czerwca 1892)

⁶¹⁰ Odpowiedź na list otwarty Chéradame’a / Henryk Sienkiewicz // Kurjer Warszawski. — 1910, nr 49

⁶¹¹ Z bajek Morawskiego [Franciszek Dzierżykraj (1783-1861)] / Żaba // Djabeł. R. 24, nr 21 (5 listopada 1892); i dalej: *W poznańskim [...] szlachta nie zna troski — Znów sprzedaje... wioski* [w:] Kalendarz djabełski / Żaba // Djabeł. — R. 25, nr 4 (1893)

⁶¹² Fussowi : (wskutek interpelacji w Radzie państwa) / Żaba // Djabeł. — R. 24, nr 23 (6 grudz. 1892); por. co pisał świecki publicysta galicyjski, przeciwnik austriackiej laicyzacji: *trzeba zaglądnąć do rocznika „Szkoły” z r. 1889 (Nr 14 str. 137), w którym rozstrzelonymi czcionkami drukuje ona wyrażenie się liberalnego deputowanego Fussa w Radzie Państwa (przeciw katolickiej reformie szkół) a mianowicie, że „szkoła dla swego rozwoju prawidłowego, potrzebuje przedewszystkiem spokoju”* [w:] Jeszcze o nauce religii w szkołach Galicyjskich : (Odpowiedź czasopismu „Szkoła”) : dodatek do „Przeglądu Kościelnego” / X. Y. Z. — [1891], s. 14

⁶¹³ Co dalej będzie / Żaba // Djabeł. — Djabeł. R. 24, nr 22 (20 listopada 1892), s. 1; <http://mbc.malopolska.pl/publication/59427>; por. *Każdy pyta się wzrokiem: „no? a co z nami będzie”* [w:] Bartek Zwycięzca : nowella / przez Henryka Sienkiewicza // Czas. — Kraków. — 1882, nr 97; stary Kiemlicz o Kmicicu: *Do króla jedzie, a konfederatów bije, którzy właśnie przy królu stoją. Co to jest? I Szwedom nie ufa, bo się kryje... Co z nami będzie?* [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 157; *Co to będzie — co to będzie [...] Las bagnatów widać wszędzie* [w:] Adjutant : komedia w 3-ch aktach wierszem, Jarosław, w grudniu 1894 / przez H. Zaleskiego; podobna retoryka pobrzmiewa w kresowym dramacie: *Oni mszczą krzywdy na nas, a my na nich swoje, — My Chmielnickiego winim, on zaś Polskę wini, — On wszczynia ciągle waśnie — a my niepokoję [...] Dokąd się zapędzimy w tym szaleńczym pędzie, — Czy już nigdy pokoju i zgody nie będzie?!* [w:] Królewski syn [współwyd z:] Syn cieśli. Lwów, 1929, s. 263

Moskale kradną nas i rabują [...]
Prusak zadziera Polski majątek [...]
W Galicji nędza, w Galicji bieda.

Strofy te, grane i śpiewane w „Piwnicy pod Baranami”, wyszły być może spod pióra Sienkiewicza, który zaniechał wojowania i radził: „Pracą, oświatą, dążmy do celu, (A dajmy spokój płaczom i... szabli)”⁶¹⁴.

Kompendium wiedzy o terenach żartobliwie zwanych Galileją zawiera rymowany ośmiostronicowy przewodnik „Pieśń o ziemi naszej”, ukryty wśród pozbawionych paginacji kart gospodarskiego kalendarza na użytek domowy, którego intencją jest resuscytacja terenów przynależnych niegdyś księciu Jeremiemu Wiśniowieckiemu, Rusinowi w służbie Rzeczypospolitej: *Tam na kresach trza pracować, — Trudu wcale nie żałować — By na nowo — odbudować!*⁶¹⁵. Upodobanie do kalendarzy i propagowanie tej formy wyraził Henryk Sienkiewicz w 1880 roku: *by zdrowe ziarna wiedzy i zdrowe pojęcia przedostawały się pomiędzy niższe warstwy naszego społeczeństwa*⁶¹⁶, a Juliusz Słowacki z Krzemieńca na Ukrainie zaszczerpił mu miłość do tej ziemi.

Autochton demaskuje wyborcze zakusy kresowiaków⁶¹⁷, ośmiesza tamtejszy establishment i miejscowe stosunki. W „Satyriconie” pisał zresztą o krytyku literackim: „Pan Chmielowski naszej Galilei nie zna jak trzeba” [s. 42]⁶¹⁸.

Pisarz, znany w Królestwie Kongresowym jako Litwos, to poeta, który w czasopiśmie krakowskim występując pod szyldem Żaby, z całym szacunkiem odnosząc się do zasług bohaterskiego arcybiskupa wileńskiego, Karola Hryniewieckiego⁶¹⁹, dokonuje krytyki krakowskiej prasy katolickiej:

⁶¹⁴ Op. cit.

⁶¹⁵ Pieśń o ziemi naszej / napisał Żaba // Ilustrowany Kalendarz Djabelski na Rok 1893. — Kraków, 1893, s. II, ekran 64, <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/288456>, po lewej stronie rozwarcia widnieje nowelka współczesnego mu, lewicowego prozaika: W mrokach : obrazek / Wilhelma Feldmana

⁶¹⁶ Recenzja wydawnictwa Gość, kalendarz ułożony przez K.Pr. / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 276

⁶¹⁷ *A Tymińscy, a Wokascy, — To rusiny, to ci pany — Człek uczciwy od nich boczy-Więc ty bracie pluń im w oczy!* [w:] Pieśń o ziemi naszej / napisał Żaba, s. I, ekran 63 / 226; zob. też uwagi o pośle Teofilu Okuniewskim z Kołomyi, wybranym znikomą ilością głosów: Okuniewskiemu / Żaba // Djabeł. — 1897, nr 4

⁶¹⁸ w listach Sienkiewicza odnośnie „Beniowskiego” pada słowo ekonom: *Ciągle przypomina mi się „Beniowski” Słowackiego [...]* Szkoła tylko, że nie pamiętam dobrze, ale coś tam jest takiego: „*Że nie wita kochanki jak wiesz lub astronom, ale jak ekonom*”, grudzień 1865 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 1, cz. 1, s. 283-284; przekazał ten odnajdujemy w „Satyriconie”: *Otóż Chmielowski [...] napisał [...] Że ja pisuję gospodarze dzieła [...] Ja który nie wiem, co siano, co słoma [...] I ja uchodzę dziś za agronoma?* [w:] *Satyricon / Żaba*. — 1900, s. 40-41; por. bohater powieści Leon Płoszowski: *skończyłem szkołę rolniczą we Francji [...] oto rolnictwo przestało być dla mnie bajką o żelaznym wilku i pierwszy lepszy ekonom nie wywiedzie mnie w pole* [w:] *Bez dogmatu // Słowo*. — R. 8, nr 275 (1889)

⁶¹⁹ Gdzie się podział / Żaba // Djabeł. -R. 25, nr 18 (1893)

„Czy waść murzynów już więcej ceni-Jak tych unitów Rusinów?” przygadywał „Echu”⁶²⁰, do czego miał prawo, bo odwrócona została hierarchia wartości⁶²¹. „22 stycznia rocznica powstania — „Czas” muchy ugania — Poleca polskiej publice Murzynów ...w Afryce” — piętnował w tych słowach najpoważniejszy dziennik krakowski⁶²², którego Sienkiewicz szczerze nienawidził⁶²³. To ultramontanizm rządził 17-wieczną Europą: „Rzym jest głową kościoła. Lecz tylko kościoła, Tylko w rzeczach religij!... gdy ojczyzna woła — Rzym przeszkadzał pod Pskowem; pchał pod Wiedeń Jana” grzmiał przywołując swą pamięć historyczną⁶²⁴ i ubolewał, że u progu nowego stulecia „Czas” ciągle „jezuickich trzyma się podwoi”⁶²⁵.

A pod przyłbicą Litwina⁶²⁶ rozprawia się ze stańczykami: zarzuca im, jak zwykle, ugodowość i brak patriotyzmu, kiedy po odbyciu kuracji w Marienbadzie

⁶²⁰ Redaktorowi i wydawcy „Echa z Afryki” do albumu / Żaba // Djabeł. 1893, nr 3; por. *„Moskal pastwi się ciągle nad polskim unitą — I nad polskim kościołem wciąż z nahajką stoi!”* [w:] Popielec / Żaba // Djabeł. 1893, dod. do nr 4; W drugiej połowie XIX w. na terenie guberni siedleckiej mieszkało ponad 100 tys. unitów skupionych w 110 parafiach. Władze carskie w ramach polityki rusyfikatorskiej skasowały w 1875 r. Cerkiew unicką, a jej wyznawców przyłączyły do prawosławia. Na tle likwidacji Unii doszło na Podlasiu do masowych represji wobec grekokatolików. W styczniu 1874 r. w Pratulinie i w Drelowie wojsko zastrzeliło 30 osób broniących swoich kościołów. Dziesiątki innych zamordowano podczas krwawych pacyfikacji unickich wsi, tysiące unitów trafiło do więzień, a setki zesłano w głąb Rosji

⁶²¹ Sienkiewicz wszelako doceniał rolę misjonarzy w Afryce: *Walczą z islamem, tą największą plagą Afryki, która [...] czyni murzyna murzynowi wilkiem [...]* *Misyse więc są poza swą działalnością duchową, pożytecznym czynnikiem cywilizacyjnym* [w:] Listy z podróży / przez Henryka Sienkiewicza // Czas. — Kraków. — R. 44, nr 256 (1891), [cytaty w:] Zdanie H. Sienkiewicza o misjach katolickich w Afryce // Przegląd Polityczny, Społeczny i Literacki. — Lwów. 1891, nr 269-270 (24-25 listopada)

⁶²² *Kalendarz diabelski, c.d.* / Żaba // Djabeł. 1893, nr 3; *Że pił w święto, pan chłopu wyrzucił pewnemu [...]* nos... to stańczyki — *Że choć chłop chce iść prosto, nos wiedzie go krzywo* [w:] Z bajek Morawskiego / Żaba // Djabeł. — 1893, nr 4

⁶²³ *Co do „Czasu”, to z jego strony jest to zwykła metoda przedruków i nożyczek. Tanio to kosztuje — a dziennik tak konserwatywny, arystokratyczny i ultramontański może sobie przecie na świństwo pozwolić,* 1908 [w:] Henryk Sienkiewicz : *Listy*. T. 4, cz. 2, s. 116

⁶²⁴ Popielec / Żaba // Djabeł. 1893, dod. do nr 4; *Ultramontanie mają mnie za postępowca, a postępowcy za ultramontanina,* styc. 1882 [w:] Henryk Sienkiewicz : *Listy*. T. 5, cz. 2, s. 310

⁶²⁵ Równoległe w prasie opozycyjnej drukowano: *Jak Jezuici nawracają : nowelka / Guy de Maupassant.* — Kraków. — Naprzód, R. 7, nr 13 (1898). Sienkiewicz w obliczu nieuleczalnej choroby Sławińskiego: *Gdybym wierzył, modliłbym się co dzień o jego wyzdrowienie — ale nie chcę być jezuitą,* 1866 / H. S // *Listy*, t. 1, cz. 1, s. 315 i pod pseudonimem krytyka monopolu jezuitów: *Podniosło już głowę ultraliberalne stronnictwo „Nowej Reformy”, i zaczyna wicherzyć między ludem [...] między klerem tu i ówdzie wyrobiła się taka c. k. służbiistość, iż więcej oglądają się na zdanie Rady krajowej, niż na wolę Konsystorza [...] jedna z dyecezyj w środkowej Galicji : jeśli ztamtd lub od OO. Jezuitów nie wyjdzie podręcznik, to kapłan z innej dyecezyi pisać się go nie odważy [...] owo rozdzielanie się na uczniów Apollona, to Cefy, jest powodem wielu, wielu innych jeszcze szkód wspólnych* [w:] *Nauka religii w szkołach galicyjskich / X. Y. Z.* // Przegląd Kościelny. — Poznań. — R. 13 (1891), s. 699-705; przedruk [w:] Przegląd Polityczny, Społeczny i Literacki. — Lwów. — 1891, nr 269 (24 listopada)

⁶²⁶ Por. Czarniecki: *Sila widziałem w życiu odważnych kawalerów, którzy za nic sobie pericula wazyli, ale ten Litwin to chyba d...[yabeł]* [w:] *Potop / przez Henryka Sienkiewicza // Słowo.* — 1885, nr 191; miecznik o zasługach Kmicica: *A dawajcie mi tu tego Babinicza ! [...]* *Jednego nam Pan Bóg dał Litwina, ale wściekłą bestyę i zębatą* [w:] *Potop // Słowo.* — 1885, nr 195. Charakterystyka Litwina: *W społeczeństwie naszym niezawodnie nie-*

i Karlsbadzie trafia na rekonesans do Teplitz⁶²⁷, gdzie właścicielem willi Polonia był lekarz-sybirak ale jego następcą, niestety wychowanek stańczykowskich profesorów z Krakowa, wprowadza tablice informacyjne w języku „moskiewskim”⁶²⁸.

W ten sposób powstaje bezpośrednia korelacja Żaba = Litwin.

Litwin tworzył wiersze i umieszczał je w specjalnym cyklu, którego brakującym ogniwem jest odnaleziony w „Djable” poemat „W stuletnią rocznicę”⁶²⁹, gdzie do grodu Zygmunatów między wersami przedostaje się niespodziewanie stepowa nuta „Szumi piosnka hen znad Dniepru”. Uzupełniana systematycznie teka Litwina była zapewne ripostą ma tekę Stańczyka⁶³⁰.

Teka Stańczyka obchodziła 25-lecie w 1895 roku. I właśnie w 1895-ym Litwin życzy śmierci „żabom” czyli sprzedawcykom i zdrajcom.

zmiernie wiele moralnie i narodowo wart Litwin, bo w najcięższym z nas wszystkich znajdując się położeniu, ma zdumiewającą siłę odporności, instynkt zachowawczy rzadki, przywiązany do ojcowizny wytrwale i tę w prześladowaniu niezmierną cnotę, że gniesiony kurczy się dziesięć razy, jak jeź zwinie się w kłębek, ale zagryźć się, zdławić nie da. Wszystko przetrwa, wszystko przeczeka, lecz rękami i zębami ostatniego kawałka ziemi trzymać się będzie [w:] Towarzystwo warszawskie / Baronowa **X. Y. Z.** List czwarty, odc. 32 // Czas, 1886, nr 56

⁶²⁷ Sienkiewicz na przełomie lipiec/sierpień 1893 posyła na poste restante, z Kaiserbadu czyli Teplitz listy do Szembeków [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T 5, cz. 1, s. 116-121; w połowie września 1894 ponownie wyjechał na trzytygodniową kurację do Teplitz, dzisiejszych Trenczyńskich Cieplic w Słowacji [w:] op. cit. t. 1, cz. 1, s. 64-65; op. cit. t. 3, cz. 2, s. 120 i znowu w r. 1896 [w:] op. cit. t. 4, cz. 1, s. 32

⁶²⁸ List z Cieplic czeskich / **Litwin** // *Djabeł*. R. 24, dod. do nr 14 (20 lipca 1892). Nota bene w tym okresie na łamach krakowskiego „Czasu” anonimowy autor, cytując Jelinka, wytyka „wstrętne gawędy” o Polsce publikowane przez redaktora praskiego tygodnika „Čas” [w:] *Sądy słowiańskie o Polsce i Rosyi* / **X. Y. Z.**

⁶²⁹ W stuletnią rocznicę / **Z teki Litwina** // *Djabeł*. R. 24, dod. do nr 1 (1892); por. *To określenie: geniusz bez teki wydaje mi się bliskie istotny rzeczy. Muszę wziąć na nie patent wynalazku* [w:] *Bez dogmatu* // *Słowo*. — R. 8, nr 278 (1889)

⁶³⁰ Zbiór tekstów polemicznych ukazujących się od roku 1869 w „Przeglądzie Polskim” autorstwa S. Koźmiana, S. Tarnowskiego, J. Szujskiego oraz L. Wodzickiego, zrywających z dotychczasowym sposobem opisu i oceny historii i współczesności narodu polskiego. Pamflet, zrodzony z antagonizmu pomiędzy Krakowem i Lwowem, powstał w czasie tego samowładztwa „Gazety Narodowej”, kiedy inne czasopisma polityczne we Lwowie [nosi nazwę Tygrysowa] już albo jeszcze nie istniały [w:] *Zarys najnowszej literatury polskiej (1864-1894)* / przez Piotra Chmielowskiego. — Kraków, 1895, s. 104-105

*Wielu — ach, wielu mamy Kainów!!!*⁶³¹

Takie bocianie usłyszysz wieści —

I sam je sprawdzisz — żab wylęg świętny...

W tych kilku słowach — prawda się mieści.

*Abyś je pożarł choć w części setnej*⁶³²

⁶³¹ Por. recenzja sztuki pt. *Stary mąż, komedia w 4 aktach / przez Józefa Korzeniowskiego: Gdyby tę sztukę napisał jaki francuski autor, dopieroż by osolił i opieprzył tak sam przebieg działania jak i zakończenie! Na francuskim gruncie sztuka ta musiałaby być dramatem. Józia upadłaby niezawodnie i została heroiną à la Dumas-syn — heroiną, za której upadek, wedle tego autora, odpowiada społeczeństwo, prawo, mąż, mer miasta, Kain, małpy z krainy Nod, słowem: wszyscy — tylko nie ona sama* [w:] Teatr / Henryk Sienkiewicz // Niwa, 1874, t. 6; o Kmicicu: *Krew na waćpana rękę jako na Kainowym!* — krzyknęła odskakując jakby na widok węża. — Precz, na wieki!... [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 10; *Mam nadzieję, że owego żmiję Tuhaj-bejowicza Bóg wyda w twoje ręce* [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1888, nr 47; *Rosyjo! Rosyjo! — O, gdybyś ty nie była, jadowitą żmiją [...]* *Ty jesteś, jako Kain* [w:] Hanna / Guldenstern. 1890, s. 155; *Hegemonia szczepowa wartkim biegiem płynie — Samostność narodów — nurzając w głębinie- Już od ciosu Kaina w krwi broczy się Abel* [w:] Hanna / Guldenstern, s. 136; *Ja na stare lata miałbym Kainem zostać i rozlewać niewinną krew Abła? Na stare lata? Ja? Pluta!* [w:] historyjka z Zagłobą pt. *Toast* [w:] Scena polska w Łodzi w r. 1844-1901. — Łódź, 1901 [oryg. zob. Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. — Kraków, nr 6996 III, k. 1-4]; *Magdalena o Rubinie: Mścić się potrafisz — i nikczemna żmija — Pelzając cicho kąsa i zabija* [w:] Syn cieśli. — Lwów. — 1929, s. 18; *rajca Ławrysiewicz: Imieniem Rusinów — Wszem wobec chcę oświadczyć, jako my w wierności — Pozostawać pragniemy! Króla jego-ności — Nie opuścim do gardła! Złych ojczyzny synów — Trzymamy za wyrodków, zgola za Kainów* [w:] Orle gniazdo [współwyd. z:] Syn cieśli. Lwów, 1929, s. 192; *kupiec Andrzej Anczowski, ojciec Hanki, o swym pomocniku handlowym i wychowanuku: Otóż mi nowina!-Ogrzałem przy mem sercu żmiję jadowitą — Chowalem tu nicponia — jak dziecko, jak syna!.* [w:] Orle gniazdo [współwyd. z:] Syn cieśli. Lwów, 1929, s. 143; *były kapłan Martinus Radocki, bakałarz o oddanym królowi Góralu: Wý nie słuchajcie syku jadowitej żmiji — Która gdy chce ukąsić, umie się przyłasić* [w:] Królewski syn [współwyd. z:] Syn cieśli. Lwów, 1929, s. 290

⁶³² Do bociana / *Litwin* // Djabeł. R. 27, dod. do nr 6 (22 marca 1895), s. 2; Sienkiewicz znał doskonale twórczość Adama Asnyka i wymowę wiersza „Żaby”, napisanego w 1882 roku, co już wcześniej nie przeszkodziło mu lubić żaby a o jego upodobaniu do nich świadczy częstotliwość przywołań: *Rzepowa została sama. Ale nie darmo to mówią: Baby i ropuchy nawet siekierą nie zabijesz! Po godzinie jakiej zwlokła się znowu* [w:] Z niedawnej przeszłości : szkice węglem / Litwosa Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny. — Lwów. — R. 6, t. 9, nr 45, s. 704 (17 sierpnia 1879); *Wieczorami cała kraina brzmiała rzechotem i kumkaniem żab plawiących się z rozkoszą w wodzie* [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 75; *Podalem rękę Klarze, ale szliśmy wszyscy jedną gromadką, odprowadzani przez rzechotanie żab w płoszowskich stawach. Klara przystanęła nieco i poczęła wsluchiwać się w owe chóry* [w:] Bez dogmatu // Słowo. — R. 9, nr 116 (28 maja 1890); *Czarniecczyk, ksiądz: kochał także wszystko, co żyje na świecie [...] a nawet i żabi naród, który rechocze i kumka latem w przygrzanych słońcem wodach* [w:] Na polu chwały // Biesiada Literacka. — 1904, nr 12 (18 marca), s. 225; *Z rozlewów, które czyniła rzeka poniżej wodospadu, dochodziło niespokojne rechotanie żab i melancholijne kumkanie ropuch* [w:] W pustyni i w puszczy // Dziennik Poznański. — 1911, nr 103; *z dołu rzeki od strony rozlewu dochodziło rzechotanie żab i smętne kumkanie ropuch* [w:] W pustyni i w puszczy // Dziennik Poznański. — 1911, nr 115. Motyw bociana: *Wśród lanów zboża stała chata [...] w gnieździe stał bocian [...] jako ów bocian i jako jaskółka wędrowałem, wracam z daleka i od dzieci ci twoich wieść przynoszę* [w:] Czy ci najmilszy / Henryk Sienkiewicz (Litwos) // Ziarno : wydawnictwo zbiorowe dla głodnych. — Warszawa, 1880, s. 38, <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/331211>; Motyw pliszki: *Bociany, pliszki, jaskółki i skowronki leciały stadami ku północy* [w:] Niewola tatarska / zebrał Henryk Sienkiewicz // Niwa. — R. 9, t. 18, z. 143 (1 grudnia 1880), s. 813; *Cicho mi bądź ty ńmo, ty molu, ty szara pliszeczko* [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 2, cz. 2, s. 100; *trzyma się jej, jak pijany płotu — Albo bociana pliszka w dobie lotu* [w:] Satyricon. — 1900, s. 11; *Maeterlincka trzymaj się ogona, jak pliszka buska, bo bęciesz na ziemię* [w:] op. cit., s. 12. Są to analogie do poematu „Beniowski”: *I bocian także z małą szarą pliszką — Do tej krainy leć z wielkim krzykiem — Bocian okrętem jest — pliska sternikiem* [Pieśń IV, w. 390-392]; zob. też: *że ta pan-*

I pozdrawia przygodnie Kraków: „Witam Cię! Prastary nadwiślański grodzie [...] Ty byłeś i będziesz **skarboną** w narodzie”⁶³³.

Admirację dla tego miejsca najlepiej uzewnętrznił Staś Tarkowski, który babab, służący za schronienie dla niego i małej Nel, nazwał Krakowem⁶³⁴, przy czym, co się tyczy dzieci, Sienkiewicz w obronie narodowych tradycji przygadywał kiedyś Prusowi promującemu zabawki wieśniacze⁶³⁵.

Czesław Jankowski przydomkiem Litwin obdarzył Henryka Sienkiewicza: *Rok był 1878-my, czy początek 1879-go, kiedym po raz pierwszy ujrzał Sienkiewicza — w Warszawie, na któremś z zebrzań wieczornych towarzyskich u pp. Szetkiewiczów, mieszkających wówczas w Alejach Jerozolimskich, na rogu Kruczej. Gośćmi byli wyłącznie „Litwini”, w dzielnicowym rozumieniu. Sam autor „Szkiców węglem” [...] uchodził za rodowitego „Litwina”[...] Musiał mieć jednak twórca „Trylogii” sporo inklinacyi ku Litwie, jeśli pseudonim obrał sobie Litwos, jeszcze przed poznaniem Maryi Szetkiewiczówny*⁶³⁶.

na w całym rozkwicie, to tamta pliszka na cienkich nogach [w:] Bez dogmatu, 25 stycznia // Słowo. — Warszawa. — R. 8, nr 280 (12 grudnia 1889)

⁶³³ Powitanie przychodnia / **Litwin** // Djabeł. — R. 27, nr 10 (21 maja 1895), s. 2; por. *W sprawie Szlązaków [...] dziś ze skarbonką w rękę zwracamy się do wszystkich, którzy czuć, pamiętać i kochać nawet w rozłączeniu umieją* [w:] Przypomnienie / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1879, nr 281; *Dziś do naszego stołu przysłała wieczór pani Popławska i pani Iżycka [...] i było trochę gawędy, ale ponieważ Osuchowski porobił z nich skarbonki, więc głównie o tym, kto już co dał na Macierz*, 9 listopada 1906 [w:] Henryk Sienkiewicz : *Listy*. t. 4, cz. 1, s. 420; *Maria Ludwika jako sukcesja po Władysławie IV: Wiedząc, że skarb ma pustą zupełnie skarbonkę, — Stad król się musi puścić — chcąc nie chcąc w zaloty — I gdy po starszym bracie koronę dziedziczy — Wziąć z koroną w dziedzictwo i jego małżonkę!* [w:] Królewski syn, s. 239; *A jednak przecie z przeszłości skarbnicy — Muszą następne wszystkie pokolenia — Odkrywać znaki wielkiej tajemnicy — Własnego bytu!* [w:] Syn cieśli, 1911; *Potrząsać skarbonką nie jest łatwo, a zwłaszcza nie jest łatwo Polakowi, który nosi w sobie dumną tradycję wielkiego narodu* [w:] W sprawie Komitetu Generalnego w Vevey / Henryk Sienkiewicz // Głos Narodu. — 1916, nr 83

⁶³⁴ *Ujrzał na wysokim cyplu czarną wielką sylwetkę „Krakowa”. Pierwszy raz w Afryce miał takie uczucie, jakby przyjechał do domu* [w:] W pustyni i w puszczy // Dziennik Poznański. — 1911, nr 127. *Wychowamy pokolenie, które w zwartym szeregu stanie do apelu, gdy stary Zygmunt uderzy z Wawelu na bój, na krwawy, święty a prawy* [w:] Rok 1863, [cz.] 3 / **ikz** // Głos Jarosławski. — 1895, nr 5

⁶³⁵ *A ponieważ Prus każe mnie [...] cieszyć się z tego, że „na ulicy Wierzbowej istnieje już sklep z lalkami w ubiorze polskich chłopów i chłopek”, więc cieszę się niezmiernie i w wielkiej radości mojej ośmielam się tylko zwrócić uwagę kronikarza „Kur. Warsz.”, że nie od dziś, ale od dawien dawna na wszystkich redutach i maskaradach serce jego mogło się napawać widokiem nie już drewnianych, ale żywych lalek, poprzebieranych za **krakowiaków i krakowianki*** [w:] Półśłówka XXX // Słowo. — 1883, nr 333; to po polemice z estetycznymi poglądami doktrynera Prusa za jego niepotrzebne zarzuty pod adresem założonej przez Michała Radziwiłła fabryki majolik w Nieborowie [w:] Półśłówka XXVII // Słowo. — 1883, nr 311. Tu ciekawostka: Jego ostatnią miłością była chrześniaczka Bolesława Prusa, do której wystosował żartobliwą propozycję matrymonialną w języku francuskim [w:] List H. Sienkiewicza do Gabrieli Zakrzeńskiej z 1915 r., podpisany fikcyjnym nazwiskiem Don Miguel los Sagradas... // Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. — Kraków, nr 9918 II

⁶³⁶ *Ze wspomnień osobistych o Sienkiewiczu / Czesław Jankowski // Sfinks. — Warszawa. — R. 10, z. 1 [og.zb.96] (1917), s. 51*

15 maja 1900 roku numer 10-ty krakowskiego „Djabła” drukuje jednocześnie Pieśń o Neapolu / L. i relację Po Sejmie / Żaba. W 1900 roku we Lwowie przez kilka tygodni trwała sesja sejmowa i poruszana była sprawa niepodzielności gruntów włościańskich i tworzenia majoratów chłopskich (tzw. lex Hupka). W tej sprawie zabrał głos Żaba⁶³⁷. Dokładnie w tym samym czasie Sienkiewicz bawił przez kilka dni we Lwowie, radośnie podejmowany przez młodzież, która witała go zresztą na wszystkich stacjach kolejowych aż do Krakowa⁶³⁸.

W ten sposób powstaje bezpośredni związek Żaba = Sienkiewicz.

Żaba sypnął jeszcze garść wierszy w gazecie nowosądeckiej, od 1893 redagowanej przez Józefa Gutowskiego, ponieważ był przeciwny powołaniu 13 września 1907 roku radcy Namiestnictwa, hofrata dr Ignacego Dembowskiego, przez Wysoką c. k. radę szkolną krajową⁶³⁹:

*Dembowski mianowany!...Z rzeczy rzecz wynika:
 Że wierszami, nie prozą darzę czytelnika [...]
 Zważywszy, że Ignasia spotkała rzecz taka,
 Kleję dziś wdzięczne rymy, jak kleił ksiądz Baka!*

⁶³⁷ *Gdy Marszałek Sejm otworzył [...] pan Hupka ... — Ciekawym wnioskiem wystrzelił — Aby chłop gruntów nie dzielił [...] Figa chłopu nie zegarek! — Chłop jest zły na ten podarek* [w:] Po Sejmie / Żaba // Djabeł. — Kraków. -R. 32, nr 10 (15 maja 1900), s. 2; w czasopiśmie „Djabeł” Żaba sygnował wiersze: 1891, nr 18, 20; 1892, nr 9 10, 16, 19, 20, 21, 22, 23, 24 oraz w dod. do nr 16, 20, 21, 24; 1893, nr 1, 2, 3, 4, 5, 7, 12 (egz. przed konf.), 14, 16, 17, 18 oraz w dod. do nr 4; 1896, nr 4, 14; 1897, nr 4; 1900, nr 10 oraz w dod. do nr 2

⁶³⁸ Ze Lwowa [relacja o niedawnym pobycie Sienkiewicza we Lwowie] // Tygodnik Ilustrowany. — Warszawa. — 1900, nr 20 (19 maja)

⁶³⁹ *Złe ma więc dobrą stronę i ma tę zaletę, — Że ze mnie prozaika zrobiło poetę* [w:] Wice-prezydentowi Rady szkolnej krajowej (na powitanie) : (Fejleton wierszem) / Żaba // Szkolnictwo : organ nauczycielstwa ludowego w Galicyi. — Nowy Sącz. — 1908, nr 10 (5 kwietnia 1908); <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/288860> .Por. u progu kariery: *Poeta stał się prozaikiem [...] Konrad jest prozaikiem, a ja będę jeszcze* [w:] [List do przyjaciół], Bielice 1869 / H. Sienkiewicz // Warszawianka. — R. 1, nr 1 (1924). Później w „Szkolnictwie” oficjalnie jako Sienkiewicz: *Nauczyciele mają w ręku młode pokolenie narodu* [w:] List Sienkiewicza nadesłany na ręce sekretarza komitetu loteryi fantowej na „Sanatorium nauczycielskie” [w:] artykuł pt. Sienkiewicz o nauczycielstwie. — Szkolnictwo. — 1909, nr 32 (15 listopada); por. wcześniej: *Siostrzeńcom zapisawszy swą majątność całą — Z warunkiem głównym, aby nie szczydzili trudu — W kształceniu i oświeceniu wieśniaczego ludu* [w:] Hanna / Guldenstern, Kraków, 1890, s. 175; [Stefan Borejko] *zrzekł się swoich praw na rzecz ludu już wówczas, gdy w kraju nikt o tem jeszcze nie myślał* [w:] Weseli spadkobiercy, Kraków, styc. 1905 [w:] Nasze dwory i dworki / Jeremi Zora (H. Zaleski). Kraków : nakładem i czcionkami Drukarni Związkowej, 1905, s. 186

Pierwszy utwór bez podpisu, został zamieszczony w specjalnie utworzonym tylko w tym roczniku dziale Poezye:

*Gdy głodny nauczyciel⁶⁴⁰ przyjechał do Lwowa,
„Radca Dworu” do niego wyrzekł takie słowa:
„Władza zawsze do Boga!”... „Jest w szkole dyrektor,
W „okręgu” jest starosta, także pan inspektor.
A żem ja „Radcą dworu”, co do tego komu?...
Pamiętaj com ci mówił, i wracaj do domu⁶⁴¹.*

Redaktor Józef Gutowski, trybun ludowy, walczył o wolną szkołę w imieniu gnębionego okropnie nauczycielstwa, wytykał błędy systemu galicyjskiego szkolnictwa i dlatego nie wahał się użyć swego pisma dla szczerych słów krytyki:

*Uczy nauczycielstwo co rygor, co kara,
Postuśzeństwo dla knuta, stupajków i cara.
Bobrzyńskiego małpować jak może, się stara,
I wszędzie nos swój wściubia, rządząc jak gęś szara.
Bobrzyński sprytny cynik, on cień jego... mara;
Do kuchni, do patyny?... ot... z Mościsk — fujara!⁶⁴²*

⁶⁴⁰ Por. przedruk z czasopisma Djabel. R. 3, nr 61 (7 stycznia 1872), wiersza pt. Nauczyciel wiejski i wilki: *Opuszczony od Sejmu, Szkolnej Rady, nieba — Nie mając w zimnej chacie i kawałka chleba* // Szkolnictwo. — R. 5, nr 35 (15 grudnia 1895) oraz komentarz sygnowany H.: *Nawet gdyby przez zapomnienie zjadł wilk pedagoga, utuczonego błogą działalnością „Nowego kursu”, to z pewnością dosięgnie go zemsta, bo zapadnie na tuberkuły*

⁶⁴¹ Rada szkolna krajowa // Szkolnictwo. — Nowy Sącz. — R. 19 [i. e. 18], nr 1 (5 stycz. 1908), s. 5; następnie cykl Niby prawdy, niby żarty / Żaba, wśród nich wiersze pt. Radca Dworu, Czemu Ksiądz inspektorem?, Jak szukać protekcji?, Przewodniczący Rad szkolnych miejscowych // Szkolnictwo. — 1908, nr 2 (15 stycz. 1908), s. 14; por. też szkolnictwo pruskie: „Herr Inspektor” dręczący Michasia i jego następcę: *Mamy więc wyrok w sprawie wrzeńskiej [...] obok tych rycerzy „bez skazy” znalazł się inny rycerz „bez trwogi” ów inspektor szkolny* [w:] List Henryka Sienkiewicza do Redakcji „Czasu”, 1901, s. 3

⁶⁴² Kto to taki? / Żaba // Szkolnictwo. — Nowy Sącz. — R. 18, nr 4 (5 lutego 1908), s. 28; kolejni dygnitarze zostali wyśmiani w cyklu Echa pokonferencyjne / Żaba // Szkolnictwo. — 1908, nr 7 (5 marca), s. 52

Jeremi Zora

Sienkiewicz zrywając ostatecznie z pracą w redakcjach i ponownie, po 1900 roku, wykonując pasaż na rynek wydawniczy krakowski jako publicysta i poeta okazjonalnie publikujący swe wiersze i artykuły w prasie narodowej na pewno nie chciał być rozpoznany i narażony na kłopoty jako niedawny Guldenstern, Litwin, tudzież Żaba, dlatego obrał sobie nowy pseudonim: Jeremi Zora⁶⁴³.

Słusznie napisała Maria Bokszczanin, starając się zrozumieć niedopowiedzenia w kontrolowanej korespondencji Sienkiewicza, że stale trzeba pamiętać, że był to język Ezopowy, szyfrowany a pisarz musiał mieć się na baczności również przed ówczesnymi paparazzi, jak podglądający go i przedrzeźniający Ferdynand Hoesick⁶⁴⁴.

Książ Wiśniowecki, „o którym młodzież śpiewała pieśni”, był bożyszczem młodego Sienkiewicza⁶⁴⁵, który potraktował go jak patrona, stąd przydomek Je-

⁶⁴³ Był rozpoznawalny w świecie i w hotelach zagranicznych też podawał się za kogoś innego: „nazywam się Hugo Sebastian Ostyk. Chciałem dodać: fabrykant czekolady lub materaców”, Lugano, kwiecień 1901 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 4, cz. 3, s. 419; *Z Montreux Ci zatelegrafuję, gdzie mieszkam i jak się nazywam gdyż [...] przyjdzie się przezwać*, Kraków, 1908 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 4, cz. 2, s. 27

⁶⁴⁴ List z 1899 [w:] op. cit. t. 4, cz. 3, s. 411-412; list z 1892 [w:] op.cit. T. 3, cz. 2, s. 158; *Jeśli ten list wpadnie za jakie lat sto w ręce przyszedłego Hoesicka, nie wiem wprawdzie, co o nim pomyśli*, 19 lutego 1899 [w:] op.cit. t. 2, cz. 3, s. 272; por. też: *Ja muszę uciekać, bo reporterowie już wysłędzili, gdzie jestem*, wyspa Ploumanach u wybrzeży Bretanii, 1900 [w:] op. cit., t. 4, cz. 1, s. 148; urażona duma własna konfabulisty, dbającego o koneksje przyjaciela wszystkich: *W tych czasach Sienkiewicz [...] mniej życzliwie zaczął odnosić się do mnie, zwłaszcza gdy chodziło o moje artykuły, o których raz po raz wyrażał się w formie conceptów mniej lub więcej dowcipnych ale zawsze uszczypliwych i pokpiwających* [w:] *Dom rodzicielski*. T. 2 / Ferdynand Hoesick. — Kraków, 1935, s. 390

⁶⁴⁵ *Może wtedy już zaczął rozmyślać nad tem, kto też trafniej ocenił znaczenie Jeremiego dla Polski: Słowacki i Szajnocha, czy też Twardowski w „Wojnie domowej” i Julian Bartoszewicz?* [w:] *Twórczość Sienkiewicza : rozwój duchowy / przedstawił Józef Kallenbach*. — Kraków, 1917, s. 19

remi, jakkolwiek dopiero po śmierci Kornela Ujejskiego⁶⁴⁶, wcześniej być może zaryzykował użycie zbliżonego pseudonimu Jeremiasz⁶⁴⁷.

Drugi człon pseudonimu, Zora, to zorza po rosyjsku a po ukraińsku „zorja” czyli nadzieja na zwycięstwo, zwycięstwo lwa, do którego wielokrotnie przyrównywał straszliwego kniazia: „Chmielnicki [...] widział, że musi Zbaraż zdobyć albo urok jego rozwieje się jak pomroka przed zorzą poranną, musi zdeptać tego lwa albo sam zginie”⁶⁴⁸.

Tak, jak w pieśni kozackiej zawarta jest wiara „Na jasni zori, na tychi wody”⁶⁴⁹, tak książę Jeremi wypatruje zbawiennej gwiazdy: „Dzień zejdzie już niedługo, ale będzie-li to dzień, w którym obok słońca na niebie **nowe słońce** na ziemi zaświeci?”⁶⁵⁰.

⁶⁴⁶ Kornel Ujejski zmarł w 1897 r., mówiono o nim: Polski Jeremi.: *Jak hebrajski prorok Jeremiasz nucił wówczas Ujejski pieśni żalobne, potężne, przejmujące, a zarazem pełne zdania się na wolę Bożą; gorąco ukochał swą dobrą Polskę, mówiąc do niej: Jeruzalem! Jeruzalem! biedna ziemio ty – Gdy twej męce nie poświęcę każdej mojej łzy -Jeśli Ciebie nie ogarnę swym synowskim żalem – To mnie przeklnij i zapomnij matko Jeruzalem!* [w:] Kornel Ujejski // Szkolnictwo Ludowe. – Nowy Sącz. – R. 3, nr 12 (5 paźdz. 1893); zob. też: Uroczystość jubileuszowa Jeremiego // Gazeta Narodowa. – R. 32, nr 240 (20 paźdz. 1893); Szkoła. – Lwów. – R. 34, nr 52 (1901); zob. też na odsłonięcie pomnika: Żywe słowo Jeremiego [wiersz K. Ujejskiego dla Tow. Białego Orła z 1871] // Przedświt. -Lwów. – 1901, nr 285

⁶⁴⁷ artykuł krytykujący małą frekwencję na wieczorze „piewcy Raclawic” Teofila Lenartowicza [w:] Z Jasia / **Jeremiasz** // Djabeł R. 25, dod. do nr 13 (5 lipca 1893), por. wcześniejszy wiersz Pamięci Teofila Lenartowicza, Jarosław, 4 lutego 1893 / **H. Zaleski** // Kurier Jarosławski. – R. 1, nr 2 (1893). Pani Lenartowiczowa opiekowała się grobem M. Sienkiewiczowej w 1885 r. [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, T. 5, cz. 1, s. 203 a pisarz cytował jego utwory [w:] op. cit. t. 2, cz. 3, s. 235, 239

⁶⁴⁸ Ogniem i mieczem // Słowo. – 1884, nr 37

⁶⁴⁹ *Oj wyzwoli, Boże, nas wsich bidnych newilnikiw – Z tiazkoj newoli – Z wiry bisurmańskoj – Na jasni zori – Na tychi wody* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. – 1883, nr 120; podobnie Bzowski alias Napierski: *Może powstanie życie jakieś lepsze, nowe, – Bujne siłą żywotnią, młodzieńcze i zdrowe, – A tak jasne, jak jasną bywa zorza ranna [...]Wtedy lud gromkim głosem zakrzyknie: Hosanna! – Bo i jemu ojczyzna ojczyzną się stanie!...* [w:] Królewski syn, s. 255

⁶⁵⁰ Ogniem i mieczem // Słowo. – 1883, nr 273; zob. też: *Może tu jeszcze pogodne słońce nam zaświeci* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. – 1883, nr 148; upadek starej cywilizacji, o Petroniuszu: *ten wykwinny sceptyk [...] przestał ufać swój gwieździe* [w:] Quo vadis // Dziennik Poznański. – 1896, nr 7. Pojmowanie tego terminu w kategoriach odmiany : *Czemuż by takie np. pisma, jak nasza „Zorza”, mająca sporą ilość czytelników między wieśniactwem, nie miała w krótkich i przystępnych wyrazach oswajać ich z tym, co się w innych krajach dzieje?* [w:] Bez tytułu I // Gazeta Polska. – Warszawa. 1873, nr 67; bohater tragiczny Samuel: *Kiedy mi gwiazda zesła – ich dalej prowadzi!* [w:] Banita : dramat historyczny w pięciu aktach z prologiem i epilogiem / napisał wierszem **J. I. Z.** – Paryż, 1877, s. 18; bohater tragiczny Bzowski: *ta gwiazda przewodnia-W tej chwili się wydaje jakaś osobliwa-Inna niżli ją widzę w mojej myśli co dnia!* [w:] Królewski syn [współwyd z:] Syn cieśli. Lwów, 1929, s. 283-284; *Niegdyś te południowe szczepy patrzyły w gwiazdę Warneńczyka, jak w gwiazdę zbawienia* [w:] Z Wenecji / przez Litwosa // Gazeta Polska. – Warszawa. – 1879, nr 214; *Ze zmroku dziejów wychyla się twarz tej rzeczypospolitej marmurowa, dumna, potężna, ze lwiami zmarszczkami na czole, ale jakby gniewna, zła, okrwawiona, bezduszna i bez gwiazdy – idei nad głową. Z jakąż otuchą myśl wówczas leci daleko, nad ciemne bory sosnowe i szare pola [...] Spytajcie kogokolwiek, gdzieby chciał żyć, gdyby się urodził w wiekach średnich? Tam, gdzie nie było lwich paszcz do wrzucania denuncyacji [...] Było wprawdzie mniej kolumn, mozaik i strusich piór, ale była idea, która niosła, jak archanioł, skrzydlate zastępy na Krzyżaków w obronie Słowian, na Turków w obronie Niem-*

Motyw zorzy występuje również w utworze Guldensterna adresowanym „Do młodego pokolenia”: „Zorza się w słońca przedzierzgnie promienie”(s. 14), „Kiedy poranne zabłyśnie zorze, z ponad otchłani” (s. 15)⁶⁵¹.

Ale po ukraińsku „zorja” znaczy gwiazda a to stanowi świadome nawiązanie do niemieckiego słowa „Stern”, użytego w poprzednim pseudonimie! Intencjonalne, pozytywne zastosowanie zawierające wymowę patriotyczną „ku pokrzepieniu serc”⁶⁵².

Pod jednowyrazowym pseudonimem Zora tworzyła zmarła wcześniej, w 1891 roku, poetka Matylda Zadora-Ciszewska⁶⁵³ opisując cierpienia sybiraków, ale bez nadziei po stu latach niewoli⁶⁵⁴.

Pomysł użycia pseudonimu Jeremi Zora zrodził się już w latach 80-tych, gdy perorował: *Młodzi zawsze będą młodymi [...] Śmiesznymi więc po prostu są ci, co żądają, ażeby całe społeczeństwo [...] oddawało się jedynie jękom i jeremiadom... Przypominać wciąż, że tyle jest do tych jęków i trenów Jeremiaszowych powodów i codziennych przyczyn, to obowiązek i konieczność*⁶⁵⁵.

Pogorszenie warunków materialnych Sienkiewicza zbiegło się z katastrofalną sytuacją bytową rodziny Zosi w połowie 1893 roku⁶⁵⁶.

Trudny dla utrzymania się rodziny był prawdopodobnie rok 1895 (między 27 lutego a 14 kwietnia). Koniec kłopotów finansowych zbiega się ze śmiercią ojca, który zmarł 25 lutego 1896 i tego dnia Wawelberg wypłacił za masową edycję „Trylogii” 15000 rubli⁶⁵⁷. Od roku 1896 Sienkiewicz począł zabezpieczać

ców... [w:] Z Wenecyi / przez Litwosa // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1879, nr 215; generał podolski w Kamieńcu: *za drugiego Jeremiego mnie ogłoszą, a w takim razie, bogdaj, jeżeli nie szczęśliwa przywiódła mnie tu gwiazda* [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1888, nr 71; Wszyscy wszystko Ojczyźnie poświęcić gotowi, — *Może raz gwiazda szczęścia zabłyśnie krajowi [...] A jeszcze o spoczynku całkiem nie myślano. — Po zorzy — słońko jasno zabłysło z kolei. Kiedy śnić odchodzono. A wiele nadziei — Było w tych polskich sercach* [w:] Hanna / Guldenstern. 1890; *Słońce zejdzie nam na nowo i jasny nastanie dzień* [w:] 1899/1900 / Żaba // Djabeł. — Kraków. — 1900, dod. do nr 2; *Kiedy to słońko na niebie zaświta?!* [w:] Ona : dramat / H. Zaleski. Kraków, 1901, s. 131

⁶⁵¹ Por. *rybak islandzki zapatrzył się w blask zorzy północnej i nie bronił się prądom. Fale go niosły na głębie, a on z oczyma utkwionemi w zorzę stał cały czerwony w jej promieniach, aż wreszcie porwał go duch otchłani i zamknął pod szklaną falą, ale w oczach rybaka zostały odbite światła zorzy* [w:] Na Marne / przez H. Sienkiewicza // Wieniec. — Warszawa, — R. 1, nr 37- (1872)

⁶⁵² *Włocianinie! [...] Od roli i pluga — Idźcież za tą zorzą ranną, której lśni dziś smuga* [w:] W stuletnią rocznicę / Z teki Litwina // Djabeł. R. 24, dod. do nr 1 (1892); *Gdy wschodzi zorzy jasny brzask poranny [...]* *Kiedy się modlą do Najświętszej Panny* [w:] Ona : dramat / H. Zaleski. Kraków, 1901

⁶⁵³ Nekrolog [w:] Djabeł. —R. 23, nr 13 (4 lipca 1891).

⁶⁵⁴ „*Wiek, rok po roku krwawa świeci zorza-Na krzyże mogił, białych brzoź koronę*” [w:] Jęk z Podlasia / Zora // Djabeł. — 1891, nr 9, s. 3

⁶⁵⁵ Pólsłówka IX // Słowo. — R. 5, nr 30 (9 lutego 1886)

⁶⁵⁶ Miszczak Z., op. cit., s. 239

⁶⁵⁷ Miszczak Z., op. cit., s. 241

przyszłość swoich dzieci i — można powiedzieć — stawał się człowiekiem mającym⁶⁵⁸.

Już nie musiał zabiegać o pracę w redakcjach, które same zabiegały o prawo publikowania jego cieszących się sławą powieści⁶⁵⁹, większe dzieła nakładem własnym⁶⁶⁰ drukował pod pseudonimem H. Zaleski w Krakowie, w drukarni związkowej pod zarządem A. Szyjewskiego a jego wiersze, anonimowe lub opatrzone pseudonimem Jeremi Zora zamieszczała narodowa prasa krakowska i jednocześnie amerykańska⁶⁶¹.

Jak wiadomo, w Stanach Zjednoczonych to Henryk Sienkiewicz miał już przygotowany grunt przez swego tłumacza, Jeremiego Curtin'a a nie jakiś nieznaną Jeremi Zora.

Jeremi alias Hieronim: bezpośrednia ścieżka prowadzi do Hieronima Zaleskiego z Jarosławia, bo imię Hieronim w dawnej Polsce było używane zamiennie z imieniem Jeremi⁶⁶².

W 1900 roku pojawiają się utwory patriotyczno-krytyczne, satyryczno-polityczne publikowane pod pseudonimem Jeremi Zora w krakowskim czasopiśmie „Djabeł”⁶⁶³.

⁶⁵⁸ Miszczak Z., op. cit., s. 241

⁶⁵⁹ Prasa stołeczna drukowała też jego mniej znane dzieła w odcinkach, np. „Na jasnym brzegu : szkic do powieści [obyczajowej osnutej na tle kosmopolitycznego życia na Riwierze] // Kurjer Warszawski. — 1897, nr 13 (19 stycznia)- ; Słowo. — Warszawa. — 1897, nr 12-; Gazeta Lwowska. — 1897, nr 13- ; Kraj. — Petersburg. — 1897, nr 1-11.

⁶⁶⁰ por. poeta Zawilowski: *Nakładcy nie znalazłem i żeby nie był waszym buchalterem, nie mógłbym być książki wydać* [w:] Rodzina Połanieckich// Biblioteka Warszawska. — 1894, t. 2, s. 256

⁶⁶¹ Dziennik Chicagowski zał. przez Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie; por. refleksje Sienkiewicza z wcześniejszego pobytu: *Głównem ogniskiem polskiem jest Chicago [...] Jest tych stowarzyszeń dziewięć [...] Na nieszczęście wszystkie razem wzięte, nie idą często zgodnie, w czym pisma tamtejsze polskie: Gazeta Polska Katolicka i Gazeta Polska Chicagowska, dają im pierwszy przykład* [w:] Osady polskie w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki / Henryk Sienkiewicz // Przewodnik Naukowy i Literacki. — R. 7, z. 7-8 (lip- sierp. 1879), s. 577-591; 673-680

⁶⁶² Borzęcki Hieronim (Jeremi) Soc. J. (ur. 29. Września 1748), O sposobie postępowania na świecie przestrogi, zwłaszcza dworskie życie prowadzić myślącym pożyteczne

⁶⁶³ Modlitwa **liży obrazka** / podsłuchał Jeremi Zora // Djabeł. — Kraków, R. 32, dod. do nr 7 (1 kwietnia 1900), s. 2; nota bene skojarzenie prowadzi prosto do obrazka w „Grocerni pod małpą”: *Wieczorem, gdy przyszedł do niej redaktor, rzekła mu; — Ta małpa to ja! Wiem, że ja, ale nie daruję swego. Musi on zdjąć i zliżać tę małpę własnym językiem przy mnie* [w:] Komedya z pomyłek napisana w 1878 roku; por. *Order darmo nikt nie daje — Lapy lizać* trza [w:] Czasy się zmieniły / Żaba // Djabeł. — 1892, nr 20; *Przywykamy do obroży, liżemy lapy moskiewskie i z trójnoga udzielamy Galicji nauk moralnych za ... serwilizm* [w:] Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa” / X. Y. Z. // Wolne Polskie Słowo. — Paryż : Druk. polska A. Reiffa, 1887, nr 3; *Ty, liż lapy otwarcie — kqsaj pokryjomu* [w:] Banita : dramat historyczny w pięciu aktach z prologiem i epilogiem / napisał wierszem J. I. Z. — Paryż, 1877, s. 58. Wielokrotność mniej lub bardziej obraźliwych porównań do darwinowskiej małpy uderza zarówno w listach, jak i utworach Sienkiewicza. *Posiadała przy tym i ojca, którego Połaniecki już nie znosił [...]* „Z ta uroczywą starą małpą nie żyję się nigdy” [w:] Rodzina Połanieckich// Biblioteka Warszawska. — 1893, t. 3, s. 210; „Ta małpa [Maszko] poczyna mnie protegować!” — pomyślał Połaniecki [w:] Rodzina

Sienkiewicz był na polowaniu w Galicji, w Poturzycy, majątku Dzieduszyckich, w marcu 1901 r.⁶⁶⁴ a w dzienniku „Nasz Głos”⁶⁶⁵, w rubryce Humor we wrześniu 1901 roku znajdujemy dwa docinki polityczne Jeremiego Zory: „Z obecnej chwili”, z dezaprobatą wyboru posła Rottera i „Z ostatniej doby”, z krytyką innego dostojnika galicyjskiego Wilhelma Feldmana.

W 1902 roku satyryczny dwutygodnik „Djabeł” publikuje najpierw jego persyflaż „Czarny szal”⁶⁶⁶ wymierzony przeciw Kotarbińskiemu, a potem jere-miady⁶⁶⁷ przeciw Bobrzyńskiemu⁶⁶⁸, nadsyłane zapewne z Montreux w Szwajca-

Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1894, t. 2, s. 252; O Przybyszewskim: *W tak zwanych swoich poematach prozą [...] Tak naśladuje, jak małpa człowieka* [w:] Satyricon / Żaba. — 1900, s. 13-14

⁶⁶⁴ Henryk Sienkiewicz : listy, T. 1, cz. 1, s. 445; t. 5, cz. 2, s. 393

⁶⁶⁵ Nasz Głos : dziennik narodowo-antysemicki, poświęcony polityce, literaturze i sztukom pięknym. Kraków, R. 1, nr 4 (19 wrzes.); nr 12 (29 wrzes. 1901)

⁶⁶⁶ Czarny szal [...] ku uczczeniu zasług dyrektora teatru krakowskiego Józefa Kotarbińskiego w r. 1901 / Jeremi Zora // Djabeł, Kraków. — R. 34, nr 6 (15 marca 1902). Zanim w 1899 roku „Kordian” Słowackiego doczekał się krakowskiej papremiery za sprawą nowego dyrektora Józefa Kotarbińskiego, został wcześniej skrytykowany przez X. Y. Z. — a za negatywny wzorzec dla współczesnych: *O dekadentach słowko. W klasie „głów” wytworzyła się klasa fin de siècle, szykująca się pod hasłem: après nous le deluge. Cechuje ją rozwiązłość obyczajowa, posługująca się artyzmem. Idzie ona po tej drodze, na którą Słowacki wprowadził Kordjana, szukającego zapomnienia w objęciach Violetty. Kordjan z tej drogi zeszedł, ona nie schodzi*, Warszawa, 20 grudnia 1896 [w:] Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa” / [X. Y. Z.] // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1897, nr 225 (15 stycznia)]. Nota bene wcześniej dostało się jego poprzednikowi: Tadeuszowi Pawlikowskiemu : (z powodu dania „Domu Warjatów” w 150-letnią rocznicę urodzin Kościuszki) / Żaba // Djabeł. — 1896, nr 4 (20 lutego), s. 6

⁶⁶⁷ Por. *Bawimy się, tańczymy, a podobno i na prowincyi nie tak źle, jakby się z jeremiad dziennikarskich zdawać mogło* [w:] Półśłówka IV // Słowo. — Warszawa, 1884, nr 29. Termin własny Sienkiewicza użyty już w styczniu 1890 roku: *Czyta To jeremiady* [H. F.] *Amiela o starości [...] i w płacz* [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, T. 2, cz. 2, s. 195, 198; w trzy lata później [w:] Z Jasła / **Jeremiasz** // Djabeł. — R. 25, dod. do nr 13 (5 lipca 1893); Por. *jeremiady kupców osobliwości, starożytności i obrazów* [w:] Z Karlsbadu IV, 25 lipca 1893 // *Wiek* : gazeta polityczna, literacka i społeczna. — Warszawa. — R. 21, nr 170 (28 lipca 1893); *W chwilach, kiedy jakieś społeczeństwo chyli się do upadku [...] a zarodek nowego ustroju rozwija się w jego łonie [...] z jednej strony śmiałe głosy pewnych zwycięstwa bojowników, — z drugiej pełne niepokoju i zwątpienia jeremiady* [w:] *Wśród ruin* / H. S. // Pierwszy maja 1895 : dodatek do nr 12 Nowego Robotnika. — Lwów, 1895, s. 5; *Mowa H. Sienkiewicza [w Miłosławiu na odsłonięcie pomnika Słowackiego]*, 29 wrzes. 1899: *Ta harfa polska [...] czasem z jeremjaszowym jękiem unosila się nad równinami [...] I wygrał szum naszych lasów [...] dawidowe hymny nadziei* // „Kraj” *Dział Ilustrowany*, nr 38 (1899), s. 155-156. Zob. też „Lamentacje proroka **Jeremiasza**” w Kaplicy Sykstyńskiej : *Wczoraj byłem u Św. Piotra na lamentacjach*, 1 kwietnia 1893 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, t. 2, cz. 2, s. 523; *Jonatan: To struna harfiana-jęczy i rwie się!... Ach! struna zerwana* [w:] *Syn cieśli* / Hieronim Zaleski. — Lwów. — 1929, s. 81

⁶⁶⁸ Lamentacje pewnego dyrektora, kierującego pewnym **gimnazjum** / Jeremi Zora // Djabeł. — Kraków. — R. 34, nr 10 (15 maja 1902); upostaciowieniem tajnego radcy dworu Bobrzyńskiego jest Alfons, który zostaje „ekscelencją” [w:] *Ona* : dramat / H. Zaleski. Kraków, 1901, s. 98. Przywódca stronnictwa stańczyków dr Michał Bobrzyński w latach 1891-1902 był wiceprezydentem Rady szkolnej Krajowej, następnie mianowany zwyczajnym profesorem prawa austriackiego na Uniwersytecie w Krakowie. Syn Sienkiewicza w styczniu 1898 miał zdawać u niego egzamin z historii [w:] op. cit. t. 3, cz. 3, s. 109, a pisarz planował okresowe zamieszkanie w Krakowie: *Przeniesiemy się jednak na przyszły rok ze względu na Henia. Zresztą, mówiąc o zamiarach dalszych, nie chciałbym, by i on szukał chleba i bytu w Galicji* [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, t. 3, cz. 3, s. 113; animozje do Bobrzyńskiego, który od 1908 był namiestnikiem Galicji, w listach z 1908 r. zob. op. cit. t. 4, cz. 2, s. 22, 62; *Czy doszła już Was nowina, że Bobrzyńskiego namiestnika obrzucili studenci polscy w uniwersytecie zgniłymi jajami*, Kraków, 1908, 13 grudnia [w:] op. cit. t. 4, cz. 2, s. 156

rii⁶⁶⁹, które dziwnym trafem cenzor przepuścił, mimo licznych białych plam po usuniętych tekstach w tym czasopiśmie.

*Gdy pan Bobrzyński ministrem zostanie*⁶⁷⁰ —
On mając państwo i nasz kraj na względzie,
Zdławi porywy i ducha polskości —

przestrzegał wyborców, jednocześnie podkreślając niezmiennie swą wiarę w młodzież, która bynajmniej nie była „lojalna”, choć, mimo biedy, nie doceniała tolerancji austriackiej w Galicji:

Wszakże my teraz, składając podatki,
Możemy żyć tak, jak u Boga w niebie,
Weseli, szczęśni — o wodzie i chlebie!

Gwoli przypomnienia: kwestia autonomii galicyjskiej, „wolności czynu, myśli, słowa” była już poruszona 12 lat wcześniej, w odzie „Do młodego pokolenia”. Ból z powodu rozbiorów zawarty jest w przesłaniu adresowanym bezpośrednio „Panu Bobrzyńskiemu”⁶⁷¹ a oburzenie, za źle zorganizowany obchód rocznicy bitwy grunwaldzkiej w epitafium „Nagrobki dla zasłużonych mężów”⁶⁷².

⁶⁶⁹ Wg inf. w Dzienniku Chicagowskim, nr 112 z 14 maja 1902, Sienkiewicz w tym czasie przebywał w Montreux w Szwajcarii

⁶⁷⁰ Obawy przed wejściem Bobrzyńskiego do ministerstwa wyrażał Sienkiewicz już w liście z 7 marca 1889 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 2, s. 39

⁶⁷¹ Panu Bobrzyńskiemu / Jeremi Zora // *Djabeł*. — Kraków. — R. 34, nr 14 (15 lipca 1902)

⁶⁷² Nagrobki dla zasłużonych mężów : dla pana Bobrzyńskiego, starosty z Drohobycza, starosty w Gorlicach, starosty w Turce / Jeremi Zora // *Djabeł*. — Kraków. — R. 34, nr 15 (1 sierp. 1902)

Tchórzostwo i służalstwo z tego samego powodu wytknął innemu przedstawicielowi władzy na dalekich kresach, którego wyśmiewa bardziej niż rycerza Zagłobę⁶⁷³; serwilizm zarzucał „mospanom” czyli reprezentacji polskiej w Wiedniu:

*Powiedzcie — kto wam dał upoważnienie
Do wyrażania wdzięczności z zaboru?! [...]
Nie mospanowie — takie oświadczenie,
Które w narodzie wywołuje dreszcze —
Wolno szermować własnym swym imieniem [...]
Lecz naród cały nie **spodlił się** jeszcze!*⁶⁷⁴

W tym tonie nawoływał do oporu wojujący ksiądz Bazyli w „Hannie”:

*Ja dla dobra Ojczyzny swej — nadstawiam głowę [...]
Prędzejbył chyba sprzedał duszę,
Niżbym zobowiązaniu śmiał się sprzeniewierzyć,
Bo **spodlić się** — to lepiej pono, wcale nie żyć*⁶⁷⁵

Antystańczykowski „Djabeł” był przez długi czas trybuną demokratów i doświadczał konfiskat całych nakładów, przy czym satyra polityczna Jeremiego Zory jest na wskroś zaangażowana: patriotyczna i katolicka.

⁶⁷³ Do IMCI Pana Dra Szajny : burmistrza miasta Drohobycza / Jeremi Zora // Djabeł. — Kraków. — R. 34, nr 15 (1 sierpn. 1902)

⁶⁷⁴ Koło polskiemu! / Jeremi Zora // Djabeł. — Kraków. — R. 34, nr 13 (1 lip. 1902); lwowski „Przedświt” w 1901, nr 40 zamieszcza informację o piśmie Sienkiewicza do Koła polskiego; w tym czasie w anonimowym artykule sztandarowym pt. Klub mameluków, w cyklu Z dnia: *Mamy na myśli Koło zwane „polskiem” [...]* intrygowanie Abrahamowiczów i Kozłowskich, serwilizm Jaworskiego i potulność „demokratów” // Naprzód. — Kraków, nr 91 (2 kwietnia 1901).

⁶⁷⁵ Hanna / Guldenstern. — Kraków. 1890, s. 81

Poeta odgraża się Prusakom przypominając im Grunwald⁶⁷⁶, jak to uczynił Sienkiewicz w ostatnim odcinku „Krzyżaków” emitowanym w Tygodniku Ilustrowanym w lipcu 1900 roku⁶⁷⁷.

⁶⁷⁶ Do Bülowa! [Bernard von Bülow, kanclerz Rzeszy Niemieckiej] / Jeremi Zora // Djabeł. — Kraków. — R. 34, nr 13 (1 lip. 1902); por. *Posyłali Żmujdzinom księży [...] ale za to zabierali im dzieci do Prus, a niewiasty sromocili w oczach mężów i braci, kto się zaś przeciwił, to go wieszali* [w:] *Krzyżacy* / Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Ilustrowany. — 1899, nr 12 [nota bene druk „Krzyżaków”, od lutego 1896 w „Tygodniku Ilustrowanym”, został zakończony w lipcu 1900 r.]. Zob. też odmowa podpisu na niemieckiej odezwie przeciw rządowi brytyjskiemu w sprawie afrykańskiej w kontekście katowania dzieci polskich i wyrzucaniu odwiecznych mieszkańców Poznańskiego, Śląska i Prus Zachodnich : *I Pani i p. W. Foerster z Berlina należą do narodowości niemieckiej [...] państwa [...] które wydało jednakże hakatyzm* [w:] List Henryka Sienkiewicza do baronowej Suttner. — Kraków, 1900, s. 3, <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/333997>; *H.K.T. (Hakatismie)*, s. 6; przedruk // *Czas*. — Kraków. — 1900, nr 54 (1 marca), Kraj. — Petersburg. — R. 19, nr 8 (9 marca 1900) oraz List Sienkiewicza o „społeczeństwie Hakaty” [w sprawie procesu toruńskiego i wrzesińskiego] // *Czas*. — Kraków. — 1901, nr 269 (22 listopada), wyd. wieczorne [przedruk: Kraj. — Petersburg. — R. 20, nr 46 (29 listopada)]; Zygmunt Ludomir chwali Sienkiewicza za obronę Boerów w wierszu pt. „Sienkiewicza odprawa Suttnerowej” // Djabeł. — Kraków. — 1900, nr 6; Sienkiewicz pisał: *Dzielny Kiejstutowicz wziął Nowe Kowno, czyli Gotteswerder, zburzył je, kamienia na kamieniu i belki na belce nie zostawił* [w:] *Krzyżacy*. Tyg. Ilustrowany, 1899, nr 52 i mawiał: *najmniejsze źdźbło w oku patrzyć przeszkadza* [w:] *Ogniem i mieczem* // *Słowo*. — 1883, nr 133; „*Nie widź w oku brata twego źdźbła, kiedy w swoim belki nie widzisz*” [...] *ostrzeżeni, będziemy się starali z oka ją sobie wyciągnąć* [w:] *Kronika miejscowa : w sprawie czystości języka / §* // *Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1879, nr 271; por. anonimowy wiersz: *Lecz niech pomni wróg nasz wszelki-Nie wyrzucać nam źdźbła w oku-Gdy ma w swoim cale belki* [w:] *Źdźbło i belka* // Djabeł. Kraków. — R. 33, dod. dod. do nr 20 (15 paźdz. 1901) a bezpośrednio pod nim streszczenie szczegółów z wrzesińskiego pobytu Sienkiewicza w Łodzi [Plakat **Henryk I**]; potem następuje wiersz anonimowy „*Hula sobie ile chce H.K.T.-Gnębi Polskę, co siła ma H.T.K.-Na nic się to wszystko zda T.K.H.*” [w:] **H. K. T.** // Djabeł. — R. 33, dod. do nr 21 (1 list. 1901), s. 1; głos pisarza przeciwko oprawcom-pedagogom szkoły pruskiej, po procesach toruńskim i wrzesińskim: *Złudzeniem jest, aby niemoralna polityka mogła nie znieprawić społeczeństwa i przyszłych jego pokoleń [...] Po skatowaniu dzieci skazano na więzienie rodziców, którzy pracowali na ich chleb [...] Czy chodziło o to, by bohaterkie dzieci pomarły z godu? W społeczeństwie Hakaty, doprawdy — i to możliwe* [w:] List H. Sienkiewicza do redaktora Rudolfa Starzewskiego, inc. „Zapadł niesłychany wyrok”, Kraków, 22 listopada // *Czas*. — 1901, nr 269, wyd. wiecz.; przedruk [w:] artykuły pt. Sienkiewicz ogwałtach pruskich // *Przedświt*. — Lwów. — 1901, nr 272 (24 listopada); w warszawskim numerze poświęconym Konopnickiej pojawia się wiersz, gdzie sęp kształcony w Berlinie powodowany koniecznością zdobycia przestrzeni życiwej dla swego potomstwa proponuje polskiemu sokołowi „oddałbyś mi dobrowolnie swoje gniazdo” [w:] **H. K. T.** : (bajka) / Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Ilustrowany. — 1902, nr 14 (5 kwietnia 1902), s. 263. Co do zakończenia: *W pierwodruku carska cenzura w Warszawie zamieniła „dziobie” na mniej groźne... „sobie”* [w:] Walka Sienkiewicza o ziemię zachodnie / Stefan Papée. — Poznań, 1947; Przeciw intrygom hakatyzmu : głos Henryka Sienkiewicza / Henryk Sienkiewicz // *Głos Rzeszowski*. — R. 10, nr 50 (16 grudz. 1906); **hakatystów nie przejednamy nigdy** [w:] Obchód Grunwaldu [w:] *Z prasy polskiej* [przedruk z „Gazety Warszawskiej” // *Kurjer Warszawski*. — 1910, nr 158 wieczór (10 czerwca), s. 2-3

⁶⁷⁷ *Nawracająca metafora: Pocznie się wojna wielka, która ogarnie wszystkie litewskie, żmujdzkie i pruskie krainy [...] fala niemiecka albo drugie pół świata zaleje, albo li też odbita, cofnie się na długie wieki* [w:] *Krzyżacy* // Tygodnik Ilustrowany. — 1899, nr 13; *Szły oba te zakony jak pierwsza olbrzymia fala niemieckiego morza, które zalewało coraz szerzej i szerzej słowiańskie ziemie* [w:] *Krzyżacy* // Tygodnik Ilustrowany. — 1899, nr 47; *Cała potęga niemiecka, zalewająca dotychczas, jak fala, nieszczęsne krainy słowiańskie, rozbiła się w tym dniu odkupienia o piersi polskie* [w:] *Krzyżacy* // Tygodnik Ilustrowany. — 1900, nr 28; wcześniejsze ewokacje: *I tak walczyli, jak walczą rozhukane fale morskie z wyspą skalistą* [w:] *Ogniem i mieczem* // *Słowo*. — 1884, nr 35; *Husaria [...] szła jak burza lub rozhukana fala, z łoskotem, z szumem* [w:] Pan Wołodzyjowski. — *Słowo*. — 1888, nr 104; *Wódz spotkane zapory druzgoce, obala — Niby trąba powietrzna, rozhukana fala* [w:] Hanna / Guldenstern. Kraków, 1890, s. 127; *Zło jak fala odbija się od*

Później w konsultacji z Poznańczykami Sienkiewicz nie zawahał się wystosować po strajku w Miłosławiu w 1906 roku listu do cesarza Wilhelma⁶⁷⁸, po projekcie Bülowa w 1907⁶⁷⁹ rozesłać ankiety po całej Europie⁶⁸⁰ a w 1909 roku wydać w Paryżu książki przeciw wywłaszczeniu pt. „Prusse et Pologne”, pośrednio „*by książkę wyzyskać przeciw Bülowowi, przedstawiając, że naraża pana swego na gromy opinii, a potem się zapiera*”⁶⁸¹.

Nadzieja w **zmarłychwstanie** Polski wzrusza do łez w utworze „Pamięci Władysława Jagiełły”⁶⁸², przedrukowanym dla rodaków na obczyźnie w „Dzienniku Chicagowskim”⁶⁸³, i w utworze „Do braci włościan po uroczystości grunwaldzkiej w Krakowie”⁶⁸⁴.

W tym ostatnim ewokowany jest raławicki mit solidarności narodowej⁶⁸⁵, której spoiwem była jedna religia:

brzegu i wraca [w:] Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1894, t. 4, s. 29; *Piotr [...] czuł, że dzieła dokonał, i wiedział już, że ta prawda, którą całe życie opowiadał, zależe wszystko jak fala* [w:] *Quo vadis* // Czas. — Kraków. — 1896, nr 45

⁶⁷⁸ *Urzędowym obowiązkiem jest zdrową lotorośl polską zmienić przemocą choćby na krzywą i skarłatą płonkę niemiecką* [w:] List otwarty do Jego Cesarskiej Mości Wilhelma II Króla pruskiego / Henryk Sienkiewicz // Czas. — 1906, nr 270 [2] (24 listopada); zob. też: *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 4, cz. 2, s. 11; T. 5, cz. 1, s. 510; symptomatyczne jest, że znieawidzony Wilhelm II Hohenzollern powraca w kupletach gromadzonych w czasie I wojny przez H. Zaleskiego: *Lezie pruskie plemię tu na polską ziemię [...] Cały świat przeklina niemieckiego syna [...] Nie wiercie mu bracia z Królestwa polskiego, — nie wiercie z księstwa Poznańskiego, — Ani Galicya. Bo to mizerya* [w:] *Kolęda o Wilusiu* // *Kieszonkowy warszawski śpiewnik i deklamator wojenny* / zebrał i opracował H. Zaleski. Copyright 1916 by H. Zaleski, s. 98

⁶⁷⁹ Kanclerz Bülow wniósł w sejmie pruskim projekt przymusowego wywłaszczenia Polaków // *Przegląd Literacki „Kraju”*. — R. 26, nr 45 (27 grudz. 1907), szpalta zaw. uwagi po ankiecie Sienkiewicza; por. wcześniej Sienkiewicz o gwałtach pruskich [w tym przedruk listu z „Czasu”] // *Przedświt*. — Lwów. — 1901, nr 272 (24 listopada)

⁶⁸⁰ Oryginał tekstu zamieszczony m. in. w „Kraj”. Petersburg. — R. 26, nr 46 (1907)

⁶⁸¹ Działania wymierzone przeciw Bülowowi potwierdza list z 31 stycznia 1908 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 4, cz. 3, s. 177; zob. też *Nowa Reforma*. — 1908, nr 78

⁶⁸² *Pamięci Władysława Jagiełły* / Jeremi Zora // *Djabeł*. — Kraków. — R. 34, nr 14 (15 lipca 1902)

⁶⁸³ *Pamięci Władysława Jagiełły* / Jeremi Zora // *Dziennik Chicagowski*, nr 178 (31 lip. 1902); nota bene zaraz po wierszu „Grunwald” *Konopnickiej* w nr 176 (29 lip. 1902)- to znaczy, że emigranci potraktowali ex aequo artystów z kraju; w 1906 ta właśnie gazeta drukuje „List otwarty do Polaków w Stanach Zjednoczonych” autorstwa Sienkiewicza [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, T. 5, cz. 1, s. 516

⁶⁸⁴ *Do braci włościan po uroczystości grunwaldzkiej w Krakowie* / Jeremi Zora // *Djabeł*. — Kraków. — R. 34, nr 15 (1 sierp. 1902)

⁶⁸⁵ Por. Bohaterom z pod Raławic / H. Zaleski // *Głos Jarosławski*. — R. 2, nr 1 (1 stycz. 1894); rekapitulacja sceny z Bitwy pod Grunwaldem: *To właśnie Zyndram wprowadził i puścił kmieciów do boju. Zazgrzytały wnet po żelezie kosy, zagrzmiały pod cepami panczerze* [w:] *Krzyżacy* / Henryk Sienkiewicz // *Tygodnik Ilustrowany*. — Warszawa. — 1900, nr 28. Inne prezentacje: *Cepy, widły i kosy nie gorzej od szlacheckich szabel opłynęły krwią szwedzką* [w:] *Potop* // *Słowo*. — 1886, nr 66; *Otworzyły się komory — Niby jakie arsenały — Dziwne rotty w siole stały — Zbrojne w kosy i topory* [w:] *Hanna* / H. Zaleskiego // *Głos Jarosławski*. — 1893, nr 2; w pośmiertnym głosie wieszca Adama: *Patrzenie szatani pod strzechą wieśniaczą — Lew odpoczywa w spokoju i drzemie — Lew wielkiej siły, a lud mu na imię!* [w:] *Ona : dramat w czterech aktach w siedmiu odsłonach wierszem* : pisałem w Krakowie, w czerwcu / napisał H. Zaleski. — Kraków, 1901, s. 62

Braci moja ty siermiężna [...]
 Gdy **naczelnik** Narodowy [...]
 Twą dłonią i sielską bronią
 W imię Boga, zgromił wroga

Na wskroś katolicki jest też przepelniony goryczą wiersz „Pamięci kardynała Ledóchowskiego”⁶⁸⁶. Pożegnanie z periodykiem dokonuje się w utworze „Karnawał”⁶⁸⁷, gdzie krytykując rządowe podatki autor skarży się, że zostanie „**świętym tureckim**”⁶⁸⁸.

⁶⁸⁶ Pamięci kardynała Ledóchowskiego / Jeremi Zora // Djabeł. — Kraków. — R. 34, nr 15 (1 sierpn. 1902)

⁶⁸⁷ W tym też numerze: *Stańczykowski rzucił kram — i ze służby poszedł sam* [w:] Płacz po Słęku / Jeremi Zora // Djabeł. — Kraków. — R. 35, nr 4 (15 lutego 1903). Potem mamy już tylko anonimowy list nadesłany ze zdrojowiska po ślubie z Marią Babską: *Za trzy pokoje małe — (Można głowę stracić) — Musisz co najmniej jakie — Pięćset koron płacić!..* [w:] Żegiestów / X. Y. Z. // Djabeł. — R. 36, nr 13 (1 lipca 1904), por. *Krzycki rozmawiał z panną Anney i zajmował się nią tak, jakby w salonie nie było nikogo więcej. Znać było, że jego poranny okrzyk: „można głowę stracić!”, był tylko stwierdzeniem objawu, który potęgował się z każdą chwilą* [w:] Wiry / Henryk Sienkiewicz. — Głos Warszawski. — 1909, nr 150; o Helenach: *wyglądała jak owe obrazy świętych dziewic [...] że można było głowę stracić* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 144; *można zmysły stracić* [w:] Ta trzecia (z pamiętnika malarza) / przez Henryka Sienkiewicza, rozdz. X-XIV // Przegląd Literacki : dodatek do „Kraju”. — R. 7, nr 48 (1888), s. 11

⁶⁸⁸ Typowa dla Sienkiewicza aluzja do przysłowia „Goły jak święty turecki” pojawia w 1889 roku się przy próbie pomocy przyjacielowi — chodzi o wykup Bóbrki od zubożalego Józefa Bliźnińskiego, bo „*mająteczek jest w sekwestrze, a literat-gospodarz -sanctissimus turecki* [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 2, s. 73; zob. też: *Prawdziwe to dziecie natury ta nasza Syrena. Naprzód — niech mi wybaczą czytelniczki — goła jest jak ... święty turecki, a przytem jak większość dzieci natury, brudna* [w:] Chwila obecna XIX // Gazeta Polska. — 1875, nr 169; „*To nie tylko cię uściskam, ale ci się pokłonię, bom ja turecki poddany, a ty turecki święty, boś goły*” [w:] Zagłoba Swatem // Słowo. — R. 19, nr 293 (1900); por. przechwałki Zagłoby: *Jeśli mnie sultan nie zrobi baszą albo hospodarem wołoskim, to jest niewdzięcznikiem, gdyż przysporzyłem dwóch tureckich świętych* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 219; Nowowiejski do syna Adama, starającego się o rękę Zośki: *Taki-żeś bogaty? [...] Boś wyjechał jak święty turecki!* [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1887, nr 289; *Jacek mógłby tam z czasem przez małżeństwo fortunę rodową restaurować, a ona goła jak święta turecka* [w:] Na polu chwały // Biesiada Literacka. — 1905, nr 22, s. 389; *czysty proletariat, który jest zawsze goły jak święty turecki* [w:] Wiry // Gazeta Warszawska. — R. 130, nr 22=351 (1909); anonim: *I tak przebladły i przestraczem zdjęty — Pędzi w galopie jak turecki święty* [w:] Czynnownik w Galilei // Noworocznik „Sowizrzala” na rok pański 1866, s. 34

Jubileusz 25-lecia

Obchody jubileuszowe „naszego współczesnego najgenialniejszego i na całej kuli ziemskiej najpopularniejszego pisarza Henryka Sienkiewicza” rozpoczęły się w warszawskiej sali ratuszowej 22 grudnia 1900 roku a „na mocy uchwały Senatu z adresem dla Jubilata [...] udali się do Warszawy [...] prorektor Excelencya hr. Tarnowski i prof. Kazimierz Morawski”⁶⁸⁹.

3 marca 1900 tygodnik literacki „Strumień” otwiera redakcyjna apostrofa „Do Henryka Sienkiewicza” : *Mistrzu! [...] iżeś skarbnicę mowy ojczystej wzbogacił, iżeś umiłował całą jaźnią ziemię rodzinną, iżeś potęgą słowa świat ogarnął, iżeż się stał naszą dumą, światłem, gwiazdą, cześć ci, mistrzu, i chwala!*⁶⁹⁰

Jednocześnie Waław Gąsiorowski rozpoczyna rozliczanie z antagonistami pisarza: *Chyba nikt nie odmówi mi słuszności, gdy nowele Henryka Sienkiewicza uznam za perły w wieńcu, zdobiącym skronie twórcy „Trylogii” „... a więc pytam, kto i co mówił i pisał o tych samych nowelach, w chwili, gdy Henryk Sienkiewicz napisał je i był jeszcze Litwosem, wyruszającym za Ocean!?! A Prus?! A inni? Nie-masz artysty, literata, aby opinja, w kuźni padalczej rozgrzana, nie rzuciła bolesnych zarzutów, krzywdzących insynuacyj!*⁶⁹¹

W roku jubileuszowym Żaba w wydanym w Jarosławiu „Satyriconie” podsumowuje stan ówczesnego piśmiennictwa polskiego, a tworzący „Panią Walewską” jego sukcesor pisze: *Możemy tolerować żaby, jako stworzenia w ciągu lat skarłale [...] lecz tępić powinniśmy dusze młode, nieskończoną ambicyą trawione, a dające nam jeno pychę i świętokradzkich wybryków dowody*⁶⁹².

Współczesnym pragnącym uczcić ukochanego pisarza zgotował on incognito niespodziankę. W ostatnim kwartale roku Komitet pierwszej Wystawy Kart

⁶⁸⁹ Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego 1900/1901, s. 6-7

⁶⁹⁰ Strumień. — Warszawa. — R. 1, nr 9 (3 marca 1900)

⁶⁹¹ Strumień. — R. 1, nr 8 (1900)

⁶⁹² Żaby i żabki / Waław Gąsiorowski // Strumień. — R. 1, nr 12 (1900)

Pocztowych w Warszawie ogłosił konkurs na ich nazwę. Anonimowość w konkursie zapewniała bezstronność. Wyraz „pocztówka” wygrał w głosowaniu publiczności a autorem zwycięskiego terminu dopiero później okazał się Henryk Sienkiewicz⁶⁹³, który zresztą już wcześniej reklamował i proponował skrytki pocztowe: „*Wartoby się także zastanowić nad systemem amerykańskich poczt. System ten polega w Ameryce na tem, że w każdym gmachu pocztowym znajduje się niezmierna ilość szufladek wmurowanych w ścianę i opatrzonych numerami*”⁶⁹⁴.

W tym okresie na uwagę zasługuje jeszcze kilka groteskowych wierszy Dzienniku Chicagowskim dotyczących Sienkiewicza (sienkiewicziana)⁶⁹⁵, jak też anonimowych w „Djable”, które bezpośrednio do Sienkiewicza się odwołują.

Jako sprawozdawca teatralny Henryk Sienkiewicz popularyzował farsy i krotchwile. „Biedną dziewczynę”, graną w Teatrze hr. Skarbka od 1893 roku⁶⁹⁶ a zarazem towarzystwo operetkowe, wykreowane przez lwowskiego aktora, zachwalał także Hieronim Zaleski z początkiem kwietnia 1894 w prasie jarosławskiej⁶⁹⁷, choć głównie celem popularyzacji utworu W. L. Anczyca „Kościuszek pod Racławami”.

⁶⁹³ Dotychczas nie mamy jeszcze właściwego wyrazu czysto swojskiego dla określenia w jednym słowie „karty korespondencyjne” // Kurjer Warszawski. — 1900, nr 327 (26 listopada), s. 9; Wyraz „Listówka” pierwszy zaproponował komitetowi p. Andrzej R., „Liścik” p. J. K., „Otwartkę” p. Anna L., „Pisanekę” pani Urb. i „Pocztówkę” pani Marja z B. // Kurjer Warszawski. — 1900, nr 338 (7 grudnia), s. 4; Na 309 głosów otrzymały: „Pocztówka” 141 głosów, „Otwartka” 76, „Liścik” 50, „Listówka” 23 i „Pisanka” 19 // Kurjer Warszawski. — 1900, nr 341 (10 grudnia), s. 8; podziękowanie komitet składa szanownym redaktorom „Słownika polskiego”, którzy zechcieli powagą swojej wiedzy sankcjonować myśl komitetu utworzenia dla „karty pocztowej” wyrazu jednolitego, mającego zastąpić utarte już wyrazy „odkrytka” (niezgodny z duchem języka polskiego) i „korespondentka” (brzmiający z cudzoziemska) // Kurjer Warszawski. — 1900, nr 343 (12 grudnia), s. 6

⁶⁹⁴ Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1879, nr 263

⁶⁹⁵ Balon w Oblęgorku // Dziennik Chicagowski. — R. 13, nr 24 (1902); Protest Zagłoby / K. Laskowski (El) // Dziennik Chicagowski. — R. 13, nr 55 (1902)

⁶⁹⁶ Gazeta Lwowska. — 1893, nr 258 (12 listopada), 287 (17 grudnia)

⁶⁹⁷ Rubryka pt. Teatr / H. Z. // Głos Jarosławski. — 1894, nr 6! [i. e. 7] (2 kwietnia)- nr jubileuszowy kościuszkowski, w stuletnią rocznicę przysięgi. Wędrowna trupa prowincjonalna dyr. Juljusza Myszakowskiego, gościła w różnych miastach, a po spektaklach w Tarnowie i Jarosławiu, przybyła do Krakowa. Głośna operetka „Biedna dziewczyna” Leopolda Krenna i Karla Lindaua była w tym czasie popularna a Sienkiewicz mógł jej wysłuchać w dowolnym miejscu: „w Wiedniu doczekała się przeszło stu przedstawień a z repertuaru scen lwowskiej i warszawskiej dotąd nie schodzi” pisał anonimowy autor, reklamując krotchwilę mającą się rozegrać w sali krakowskiego „Sokoła” [w:] Z Podgórze // Głos Narodu. — Kraków. — R. 2, nr 100 (3 maja 1894). Farsa była prezentowana m.in. w Teatrze Polskim w Poznaniu 1897 i w Piotrkowie w 1898 roku.

wicami”⁶⁹⁸. Posługiwanie się metodą kompilacji i przytaczanie głosów prasowych⁶⁹⁹ Sienkiewicz stosował już redagując „Wiadomości bieżące” w „Niwie”.

Stary Sierakowski, jak dziewięćdziesięcioletni Zagłoba startujący w kopyrczaki, prawi krotchwile, jak, kryjąc się przed pilnującą fraucymeru wojewodziną, udawał duszę potępioną, błakając się po zamku: *A ja powiadam — Ach dusza z otchłani — Co od lat trzystu już w płomieniach kona — Daj na mszę za mnie, jam nie potępiona — Lecz tylko w czyścju znoszę te katusze — I po tym zamku błakać nocą muszę — A Pani sądząc, że ja widmo z piekła [...] Co żywo uciekła*⁷⁰⁰.

Jest obok Fredry największym humorystą polskim — napisał jeden z badaczy⁷⁰¹. Sienkiewicz początkowo uprawiał tzw. czarny humor⁷⁰², kiedy na przykład opisuje zmagania prapradziada Jana Złotopolskiego z wojskami Karola XII: *Ten okop pełen czaszek polskich, to cmentarzysko chwały rycerskiej, przechodzi w ręce wrogie: oto świeży nabywca, niemiec kolonista „kopnął silnie czaszkę sodalisa, która jęknawszy echem potoczyła się na dół” wśród śmiechu przybyszów*⁷⁰³. Nie tylko posiadał talent komiczny⁷⁰⁴, ale potrafił kpić z samego siebie, nie obawiał się śmieszności i sam kreślił swoje karykatury: „Henio stara, żółta morda”⁷⁰⁵.

⁶⁹⁸ W tym czasie wśród licznych artykułów kościuszkowskich pojawia się polemika z „Istoryczeskim Wiestnikiem” pt. Kto wziął do niewoli Kościuszkę / S. // Dziennik Poznański. — R. 36, nr 74 (1 kwietnia 1894); por. też sprostowanie: *Kościuszek nie podniósł przeciwko Rossji oręża dla tego, że nie wierzył Napoleonowi I, jak nie przyjął ofiarowanych mu w Królestwie Kongresowem godności dla tego, że nie wierzył Aleksandrowi I i że ta jego podwójna niewiara wyraziła się w sposób ultrabuntowniczy — pod postacią wiary w republikanizm, w którym ten lojalista widział przyszłość Polski* [w:] Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa”, Warszawa, 5 lipca 1888 / X. Y. Z. // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1888, nr 21 (15 lipca)

⁶⁹⁹ *Naturalnie wszystkich tych ogromnych recenzji powtarzać i tłómaczyć nawet częściowo nie możemy* [w:] Wystąpienia Modrzejewskiej w Londynie (Sztuka, Literatura, Bibliografia) // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 239, s. 2; przy okazji: Modrzejewska grała Lindaua.

⁷⁰⁰ Gertruda / H. Zaleski // Głos Jarosławski. — 1894, nr 5; por. pisarz koronny Sierakowski [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1884, nr 25

⁷⁰¹ Henryk Sienkiewicz/ Ign. Chrzanowski // Rok Polski. — Kraków. — R. 1, nr 10 (grudz. 1916)

⁷⁰² Humoreski z teki Worszyły / podał do dr. Henryk Sienkiewicz, nakł. redakcyi „Przeglądu Tygodniowego”, Warszawa, 1872 — de facto reprezentują czarny humor (tytuł zamierzony: Wędrówki po naszych drogach). Pierwszy szkic „Nikt nie jest prorokiem między swymi” kończy mord dokonany na zacnym agronomie Wilku Garbowieckim a drugi szkic „Dwie drogi” o mało nie kończy się pojedynkiem, w którym niechybnie zginąłby *parvenus* inżynier Iwaszkiewicz. Dopiero Panna Miła pokazana jako Kazia w „Pamiętniku malarza”, inaczej humoresce pt. „Ta trzecia” ukończonej w sierpniu, w Ostendzie a opublikowanej po raz pierwszy w „Kurierze Codziennym” w 1888 roku, nr 282-314 (11 paźdz. – 12 listopada) i wykpione filisterskie środowisko jej rodziców wyzwalają szczery śmiech i gwarantują dobrą zabawę. Zob. też przewyborna historia pt. Co się raz stało w Sydonie [w:] Pamięci Jana Gadomskiego Koledzy. — Warszawa, 1907

⁷⁰³ Twórczość Sienkiewicza : rozwój duchowy / przedstawił Józef Kallenbach. — Kraków, 1917, s. 6

⁷⁰⁴ Mawiał za Szekspirem: „*Za wzorem Sir Tobiasza nie mam żadnej wątpliwości, że troska jest nieprzyjacielem życia*”, 1888 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy T. 2, cz. 1, s. 611

⁷⁰⁵ Refren powtarzany przez Chór i aluzja do oliwkowej karnacji pisarza, pochodzenia tatarskiego: Po drodze układałem dramt liryczny pod wpływem „Antygony”, Wiedeń, 27 stycznia 1890 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy T. 2, cz. 2, s. 192

Sienkiewicz znał humorystyczną epopeję kaszubską⁷⁰⁶ „O panu Czorlińskim, co do Pucka po sece jachół” napisaną przez poetę o nomen-omen: Hieronim (Jarosz) Derdowski⁷⁰⁷, którego zresztą cytował, zachwycił się szlacheckimi powieściami Piotra Jaksy Bykowskiego⁷⁰⁸ i sam poszedł w ich ślady.

Wyborne dykteryjki napoleońskiego porucznika, mianowanego przez generała Chłopickiego kapitanem, o **szczupakach**, którymi zabawiał swych gości na imieninach żony, rozbudowane do 50-ciu wersów tekstu, można z powodzeniem opowiadać naszym dzieciom. Jest to swoisty filigranowy znak wodny pozostawiony w tekstach Henryka Sienkiewicza⁷⁰⁹. Niewykluczone, że Dionizy

⁷⁰⁶ Uznanie i podziękowanie dla tego narodu za współudział w wyprawie wiedeńskiej : *Najokazalej przedstawił się regiment kaszubski, w błękitnych koletach z żółtymi ładownicami, złożony z tegich na schwał chłopów* [w:] Na polu chwały : powieść historyczna z czasów króla Jana Sobieskiego / przez Henryka Sienkiewicza // *Gazeta Lwowska*, 1905, nr 42

⁷⁰⁷ List z 8 czerwca 1890 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, T. 2, cz. 2, s. 278

⁷⁰⁸ Archaizacja językowa, msza myśliwska do św. Huberta i polowanie z udziałem trąb [w:] *Raptularz Wojszycy Kowieńskiego z roku 1797 / złożył Jaxa Bykowski* // *Tygodnik Romansów i Powieści*. — Warszawa. — 1880, nr 597-. Sienkiewicz reklamuje czasopismo dla dzieci *Wieczory Rodzinne: zajmująco czytają się „Pamiętniki Jasia” Jaksy Bykowskiego* [w:] *Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1880, nr 281; rec. powieści *Faktor hetmański / Piotr Jaxa Bykowski, autorstwa Henryka Sienkiewicza: Ten stosunek żyda [Srula] do pana, w którym obaj zarówno nie mogą się bez siebie obejść i ciągną się mimo wszystkiego jak magnes z żelazem* [w:] *Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1881, nr 246; *Anegdota jego i facecji do niedawna obiegało mnóstwo, a powieści czytane bywają przez starszą zwłaszcza generację z tą lubością, jaką daje zawsze wspomnienie dawnych przeżytych lat, które już się nigdy nie wrócą* [w:] *Towarzystwo Warszawskie. List szósty*, odc. 57 // *Czas*, 1886, nr 270

⁷⁰⁹ Kolejne wersje opowieści o szczupaku: *Znacie tę bajkę: złapano raz **szczupaka**, w którego żołądku znaleziono jeszcze mniejszego itd.* [w:] *Chwila obecna XIV // Gazeta Polska*. — 1875, nr 84 [podpis Litwos dopiero w ostatnich 4-ech felietonach z 1875 roku] oraz rekapitulacja: *Jakem się dowiedział, W tego **szczupaka** wnętrzu węgorez wielki siedział* — w bajce kapitana [w:] „Hanna” / Guldenstern. Pieśń II, s. 19-20. Kraków, 1890; *Kleń datego żyje, jak powiada Szekspir, aby się stał pastwą **szczupaka*** [w:] *Bez dogmatu*, 3 kwietnia // *Słowo*. — R. 9, nr 10 (15 stycz. 1890). Powtarzalność skojarzenia: *Skrzetuski : Takeśmy we dwóch splatali Bohuna jak **szczupaka*** [w:] *Ogniem i mieczem // Słowo*. — 1883, nr 14; *Namiestnik [...] uderzył tak silnie nogą w brzuch konia napastnika, że rumak jęknął i w jednym **szczupaku** znalazł się na samym brzegu gościńca* [w:] *Ogniem i mieczem // Słowo*. — 1883, nr 129; *Grodzicki o Skrzetuskim: Zubastaja **szczuka!*** — *mruknął po rusińsku* [w:] *Ogniem i mieczem // Słowo*. — 1883, nr 150; *Wołodyjowskiemu naprawdę wdzięczność winnaś, bo jakom rzekł, takeśmy we dwóch splatali Bohuna jak **szczupaka*** [w:] *Ogniem i mieczem // Słowo*. — 1884, nr 14; *Dalibóg, że takim szerepetkom nic do Kmiciców ani do Billewiczów, jak piskorzom nic do **szczuk**, choć i to, i to ryba* [w:] *Potop // Słowo*. — 1884, nr 295; *Kto się o Radziwiłła otrze, ten sobie wytarty kubrak zaraz ozłoci [...]* *Wsadzisz rękę w wodę z zamkniętymi oczami i już **szczupaka** dzierzysz* [w:] *Potop // Słowo*. — 1885, nr 44; *Lepiej dla okoniów nigdy się głową do **szczuki** nie zwracać, bo snadnie połkną może, jeno ogonem, bo wtedy ostre skrzela bronią* [w:] *Potop // Słowo*. — 1885, nr 77; *Hetmanowi nie zdzierzę, bo nie mnie się z nim równać!... Sameś rzekł, iż my okonie, a on **szczuka*** [w:] *Potop // Słowo*. — 1885, nr 82; *Pan Kawecki Samuel i młodszy Jan stoczyli z pagórka pancerną chorągiew na najemnych Angielczyków Wikilsona — i w mgnieniu oka pożarli ich, jako **szczupak** pochłania klenia* [w:] *Potop // Słowo*. — 1886, nr 67; *A przecie za Azbą-bejem ganiałiście się ze dwa miesiące na próżno. — Ale wasza mość go połknął jak **szczuka** klenia — zawołał z zapalem pan Nowowiejski* [w:] *Pan Wołodyjowski // Słowo*. — 1887, nr 287; *Hej! **Szczuka** ja, a oni kielbie — myślał [Maćko] — niech mi lepiej od głowy nie zachodzą!* [w:] *Krzyżacy / Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Illustrowany*. — Warszawa. — 1899, nr 50, s. 992 (9 grudnia); *Nie wiesz to — rzekł — że takie święta dyabelska moc truchleje i że dyabły w przereble się chowają? Jednego raz pod San-*

Henkiel powtórzył swemu redakcyjnemu koledze bajkę z referowanego w *Gazecie Polskiej* odczytu⁷¹⁰.

Młody Sienkiewicz przejmował styl i chłonał powiedzonka swych kolegów po piórze, między innymi właśnie Dionizego Henkiela⁷¹¹ urozmaicając własne elocutio, choćby o lapidarną sentencję Plauta.

Na łamach lwowskiej gazety sportowej, pierwszego czasopisma sportowego w Galicji, z początkiem 1897 roku pod pseudonimem H. Zaleski zamieszcza swe pochwalne wiersze na cześć młodości, otwierając „Naszą ankietę literacką” drugiego stycznia 1897 roku pisał : „Obowiązkiem naszych cyklistów jest starać się nie tylko o to, aby dorównać anglikom, francuzom lub niemcom, ale aby ich z kretesem pobić”⁷¹² i to on jest prawdopodobnie autorem komedyjki cyklicznej w jednym akcie, opisującej perypetie dr Stanisława Kołowicza i Julii Pedalskiej: „Dzisiaj rano wyjechałem ze Lwowa a byłem w Samborze o pół do jedenastej (do siebie) żyd nie potrzebuje wiedzieć, że **jechałem koleją** (do Arona). Ze Sambora wyjechałem o trzeciej [...] Wcałe się nawet nie spieszyłem, bo szosy bardzo popsute i wicher dał mi w nos przez całą drogę, dzisiaj na wieczór myślę być w **Jarosławiu**”⁷¹³. Młody, pogodny, hałaśliwy, radosny jak późniejszy społecznik, deista, humanista, doktor Szremski⁷¹⁴.

domierzem rybacy przed wilią w niewodzie znaleźli: trzymał szczupaka w pysku [w:] *Krzyżacy* // *Tygodnik Ilustrowany*. — 1898, nr 15; *Kogoś wziął z jeńców? — spytał Zbyszko. — Płóć jeno, żadnej szczuki. Była jedna, było dwie, ale uszły. Zębate szczuki! Ludzi nacięty i uszły!* [w:] *Krzyżacy* // *Tygodnik Ilustrowany*. — 1899, nr 17; *Zaremba do Zośki: ojciec mnie nie zobaczy. Widziałem go na stawie, ościami szczupaki bije. Noc późna, śpią wszyscy, prócz nas* [w:] *Zagłoba swatem* [w:] Henryk Sienkiewicz : pisma zapomniane i niewydane. — Lwów, 1922, s. 179; *Schwytaliśmy szpiegów. Dwóch naraz, jak dwie szczuki...- Do jednego saka!...* [w:] *Królewski syn* [współwyd. z:] *Syn cieśli*. Lwów, 1929, s. 269-270

⁷¹⁰ *Pan Niewiadomski [...] opowiadał cudowną historię o szczupaku zarówno pojętnym, jak i wdzięcznym za wyświadczoną sobie przysługę* [w:] *Wiadomości bieżące krajowe / -X. — // Gazeta Polska. — 1873, nr 290*

⁷¹¹ *W sprawach które obchodzić powinny społeczeństwo najcięższym grzechem jest fałsz [...] Sapienti sat* [w:] *Wiadomości bieżące krajowe / -X. — // Gazeta Polska. — 1873, nr 290; Grze p. Szymanowskiego w całym ciągu roli zarzucićby można to tylko, że powodzenie jej oparł głównie na efekcie ... wbrew przeciwnym moralowości sztuki. Sapient sat* [w:] *Rubryka pt. Teatr / -X. — // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1875, nr 3, s. 3. Dziś [...] jedno tylko na giełdzie znalazłem nazwisko kończące się na „ski”.* *Bank Polski. Sapienti sat* [w:] *Chwila obecna XXXV / Litwos // Gazeta Polska. — 1875, nr 219; Sapienti sat, czyli »mądrzej głowie, dość dwie słowie»* [w:] *Mięszaniny Literacko-Artystyczne V / Litwos // Niwa. — R. 9, t. 17, z. 126 (3=15 marca 1880), s. 469*

⁷¹² *Cyklista : tygodnik specjalnie sportowi cyklowemu poświęcony — R. 3, nr 1 (2 stycznia 1897), s. 20*

⁷¹³ *Rower swatem / napisał dr Rafa // Koło. — R. 3, nr 18 (15 września 1897), scena 3; całość w nr 17-24, na stronach 217-218, 237-238, 253-256, 269-270, 281-282, 293-294, 305-307, 313-314 [w zasobach Lw AN]; por. zwody i sztuczki praktykowane przez pisarza: *Ja muszę wyjechać choć na kilka dni z Bordighieri, aby zatracić ślad za sobą [...] Pomknę choćby o jedną stację dalej i tam zabawię dwa dni pod zmienionym nazwiskiem, aby dzienniki mogły napisać, że wyjechał, Bordighiera, 30 marca 1901* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy, T 4, cz. 1, s. 159**

⁷¹⁴ *Wesoły doktor zaczął zdawać sprawę ze swej odysei [na Wołyń]: Przyjechałem — mówił — trochę zmęczony, bo to daleka droga, a przy tym trzeba się przesiadać, czekać na stacjach na pociągi i tak dalej...* [w:] *Wiry // Gazeta Warszawska. — 1910, nr 28*

Sienkiewicz krytycznie wypowiadał się o ówczesnej rozrywce produkowanej dla sceny polskiej: *W ogóle polska komedia obraca się wśród mnóstwa formułek etycznych i konwencjonalnych kłamstw — życia i prawdy w niej nie ma — i aż czasem ochota bierze wziąć pióro i napisać inaczej*⁷¹⁵.

Komedie kontuszową „Zagłoba swatem” przepisał na maszynie w październiku 1900 roku, w listopadzie 1900 przekazał znajomemu dyrektorowi Józefowi Kotarbińskiemu⁷¹⁶ i przeznaczył ją na swój jubileusz. Tu trzeba przypomnieć, że pierwowzór Zagłoby⁷¹⁷ pojawia się już w postaci Mikołaja⁷¹⁸, a wraca w postaci kłamczucha kapitana⁷¹⁹.

Jednoaktówka wystawiona była z sukcesem 16 marca 1901 w Krakowie, we Lwowie, w Poznaniu, Wilnie i Warszawie⁷²⁰, podczas gdy komedie posłane pod pseudonimem Hieronim Zaleski pozostały w rękopisach archiwów teatralnych.

Ale miał też wielu naśladowców prawiących facecje w stylu Zagłoby, wobec czego humoreski towarzyszące poezji zaangażowanej Jeremiego Zory w „Djable”, drukowane dokładnie w tym samym okresie, niekoniecznie są autoironiczne. Niektóre mogą ewentualnie pochodzić od kolegów Jeremiego Zory, satyryków, którzy w związku z jubileuszem 25-lecia twórczości Sienkiewicza przypadającym ma 1898 rok⁷²¹ a przesuniętym, z racji obchodów 100-lecia urodzin Mickiewicza, na rok 1900⁷²², mnożyli kpiarskie dytyramby na jego cześć.

⁷¹⁵ Henryk Sienkiewicz : listy, T. 2, cz. 1, s. 474

⁷¹⁶ *Napisałem jednoaktówkę bardzo wesołą pt. Swaty Zagłoby, obecnie przepisuję ją na maszynie, po czym to i owo poprawie i prześle Ci ją za jaki tydzień* [w:] op.cit. t. 3, cz. 1, s. 182; *Komedie moją: „Zagłoba swatem” — wysłałem wczoraj Kotarbińskiemu do Krakowa*, 28 listopada 1900 [w:] op.cit. t. 2, cz. 3, s. 307; *Pierwodruk* [w:] *Przedświt*. — Lwów. — 1900, nr 8 oraz *Słowo*. — R. 19, nr 293 (1900), urywek; przy czym w lwowskiej scenarii Jan Kazimierz dwukrotnie pretenduje do tej samej roli: *We Lwowie odbył się także ślub młodej pary. Był na weselu król i książę Jeremi [...] Zagłoba i Wołodyjowski prowadzili pannę młodą do ślubu, a odprowadzali król i książę* [w:] *Ogniem i mieczem // Słowo*. — 1884, nr 50; *Może cień ponury, — Jaki niechęć ojcowca rzuca na tych dwoje, — Zechce przecie ustąpić, gdy król będzie swatem* [w:] *Orle gniazdo* [współwyd z:] *Syn cieśli*. Lwów, 1929, s. 204

⁷¹⁷ Prototyp Zagłoby [Rudolf Korwin Piotrowski, emigrant z San Francisco] / P. Świdziński // *Słowo* R. 20, nr 120 (1901)

⁷¹⁸ *Ksiądz Ludwik [guwerner] się zniecierpliwil i rzekł: „Ale ty Mikołaju łzesz, jakbyś osobny żold za to pobierał”* [w:] *Stary sługa / Litwos // Gazeta Polska*. Warszawa. — 1875, nr 258 (20 listopada)

⁷¹⁹ *Stary wiarus* chwala swe czyny w bitwie pod Grochowem, twierdząc, że to jego pułkownik: *czmychnął jak zając, z swego stanowiska; wygrzebawszy gdzieś w rowie głęboką kotlinę, w niej losu bitwy czekał, przeszło przez godzinę* [w:] *Hanna / Guldenstern*. — 1890, s. 22; *Opowiada historie, z prawdą niezbyt zgodne — jako z Tysiącą Nocy, w wyobraźnię płodne* [tamże, s. 137]

⁷²⁰ *Henryk Sienkiewicz : listy*, T. 2, cz. 3, s. 307; t. 3, cz. 1, s. 182-184, 562; inna nazwa „Swaci Zagłoby”, zob. *Kraj*. Petersburg. R. 19, nr 50 (grudz. 1900) sprawozdanie z obchodów jubileuszu H. Sienkiewicza w Warszawie

⁷²¹ *Henryk Sienkiewicz : listy*, T. 2, cz. 3, s. 302

⁷²² *Por. art. U Henryka Sienkiewicza [przy ul. Wspólnej 24] // Kraj*. Petersburg. R. 18, nr 3, s. 16-18 (27 styc. 1899) i dodatki jubileuszowe // *Kraj*. Dział Literacko-Artystyczny, nr 50 (1900). Jubileusz H. Sienkiewicza // *Szkoła*. — Lwów. R. 33, nr 9/10 (1900); w nr 47 Medal na cześć Sienkiewicza w mennicy fr.

Jednakże wśród utworów bez podpisu, nagromadzonych w przeciągu tych lat część to wyraźne autohumoreski: występuje „lew, co się zrodził i wzrasta w niewoli”⁷²³, przeciwstawienie osioł-lew⁷²⁴, charakterystyczne dla Sienkiewicza⁷²⁵, artykuł o angielskim i Anglikach, anonimowy wiersz „Z podróży do Egiptu”⁷²⁶.

Sienkiewicz wprawdzie chodził na zgromadzenia przedwyborcze⁷²⁷, ale przede wszystkim pragnął konsolidować naród ponad partiami i zaborami⁷²⁸,

⁷²³ Bajka : poświęcona H. Sienkiewiczowi, jako autorowi listu do „Dziennika Berlińskiego” // Djabeł, Kraków. — R. 34, nr 19 (1 paźdź. 1902), s. 8; por. też: Jadwiga do **Leona** : *Powiedz jeszcze raz, że kochasz, że zgadzasz się wziąć mnie, gdy będę wolną — prawda, Lwie?*... [w:] Czyja wina? : obrazek w jednym akcie // Niwa, R. 9, t. 17, z. 129, s. 685 (1880), scena druga; *Zrywa się więzień z łoża [...]* Jako **król pustyni** w klatce poważny i srogi [w:] Hanna / Guldenstern, 1890; *Nazywam się Leon Płoszowski [...]* Ojciec [...] ma istotnie niepospolite zbiory, zwłaszcza z pierwszych czasów chrześcijaństwa [...] Nazywano go w salonach **Léon l'Invincible** [w:] Bez dogmatu, 9 stycznia // Słowo. — Warszawa. — R. 8, nr 271 (2 grudnia 1889); *Biorę oto w obie ręce moją głowę i mówię sobie: — Człowieku, ty przecie nie jesteś parafialnym lwem, przekonany, że żadna kobieta nie może być dla ciebie obojętna* [w:] Bez dogmatu, 7 czerwca // Słowo. — R. 9, nr 135 (20 czerwca 1890); *Do Lwowa, Krakowa i Poznania wybieram się dopiero, gdy Grunwald będzie gotów. Wtedy zaś pojedę jak lew, który szuka, kogo by pożarł*, 8 listopada 1897 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, T. 5, cz. 1, s. 238; *Jacek Taczewski: I uczył, że dla tych nieprzyjaciół Krzyża i wiary stanie się lwem-niszczycielem* [w:] Na polu chwały // Biesiada Literacka. — 1905, nr 34, s. 145; *Mahdi ryknie zaraz na ciebie jak lew* [w:] W pustyni i w puszczy // Dziennik Poznański. — 1911, nr 32; *Skoro lew ozwie się w puszczy, wszystko milknie i ustępuje mu z drogi. Otóż, widzisz, pan Buffon ma słuszość, a ja jestem trochę taki lew, może już stary, ale — bez samochwalstwa — dość jary* [w:] *Legiony*. Cz. 1, W kraju / Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Ilustrowany. — Warszawa, 1913, nr 52 (27 grudnia 1913); *A Skutari wzięte, Żivio Czernohor! Austria odgrywa marną rolę, gdy nagle zaczyna ryczeć jak lew [...]* Trzeba było ryknąć znacznie przedtem, Warszawa, 24 kwietnia 1913 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, t. 2, cz. 3, s. 397

⁷²⁴ Riposta Panu N. N. : (z powodu Sienkiewicza) // Djabeł. — Kraków. — R. 35, nr 10, s. 7 (1903)

⁷²⁵ *Stary hrabia [...]* swoi go nie przyjęli, a ci, którzy go przyjęli tak, że mimowolnie przychodziła na myśl bajka o lwie konającym i osiłch kopytach [w:] Na Marne // Wieniec. — Warszawa. — 1872, nr 50; *Nie próbowałem się na polu dramatyczności, bo nie chciałem palnąć nędzoty — chciałem ryknąć jak lew, nie jak osioł*, Góry San Jacinto, 1876 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, t. 3, cz. 1, s. 439; *Inny jakiś osioł nadesłał „Ogniem i mieczem” przerobione na najnieodolniejszy i najśmieszniejszy w świecie wiersz*, 22 listopada 1888 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, t. 2, cz. 1, s. 604; *Szekspirowska Tytania [zakochana w osle] jest u nas typem pospolitym, który każdy z pewnością w życiu spotykał* [w:] Bez dogmatu, 9 czerwca, s. 100 // Słowo. — R. 9, nr 22 (29 stycz. 1890); por. też: *Panie baronie, ja ci na stronie... Szepnę do ucha: żeś... kłapoucha!* [w:] Pan Wasylko M. K. w Czerniowcach (do albumu) / Żaba // Djabeł. R. 24, nr 16 (20 sierpnia 1892), s. 2; *Jest też rzeczą prawie pewną, że R[adziwiłł] poda się do dymisji. Jest to wielki osieł* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, T. 2, cz. 3, s. 220; o Przybyszewskim: *Powiedział kiedyś, jeśli się nie myślę, — Że przeciwnikowi swoich kopie nogą [...]* **Osiol** inaczej bronić się nie umie [w:] *Satyricon / Żaba*. 1900, s. 13-14; *Zapominał jak jest osioł w języku ki-swahili, i powiedział po angielsku donkey* [w:] W pustyni i w puszczy / Henryk Sienkiewicz // Dziennik Poznański. — 1911, nr 98; *Ja jestem nie koń żaden, — lecz osieł krajowy. — Dla moich interesów inną biorę postać — I, choć z końską kulturą, — osłem pragnę zostać* [w:] *Metamorphosis : bajka* [w:] Henryk Sienkiewicz : pisma zapomniane i niewydane. — Lwów, 1922, s. 481

⁷²⁶ *Z podróży do Egiptu* // Djabeł. — Kraków. — R. 35, nr 10 (1903); por. też reminiscencje w „Hannie”: *Jak piach, gnany w pustyni uraganu gromem — Przysłaniając świat ciemną w nocy kiru szatą* [w:] Hanna / Guldenstern, Kraków, 1890, s. 43; *I jak Arab w pustyni, gnany uraganem — Pędzi, co koń wyskoczy, by dobieść oazy* [s. 121]; *w pamięci powstanie ów arab, któremu tak ciężżyły perły na pustyni* [w:] Łódź : miasto i ludzie / przez X. Y. Z. — Łódź, 1894, s. 19

⁷²⁷ W liście z 3 lipca 1889 z Krakowa do Janczewskiej: „Byłem w Sali, na galerii, na zgrom[adzeniu] przedwyborczym [...]. „Czas” z „Reformą” kłóć się zawzięcie” [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 2, s. 93

⁷²⁸ O sobie: „Sienkiewicz uważa nacjonalizm polski za olbrzymi kościół narodowy, w którym wszyscy mogą się pomieścić”, 1906 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, t. 3, cz. 1, s. 160; por. *Matejko figuruje w oddziale austri-*

nie uczestniczył w konfliktach⁷²⁹, słał noty dyplomatyczne na europejskie dwory w sprawie Polski i łagodził tarcia między Lechitami⁷³⁰.

Był zbulwersowany stosunkami panującymi w Wolnym Mieście Krakowie⁷³¹, niemniej satyrę na Kraków widziany w 1902 roku napisał bardziej radykalny w poglądach jego satelita, Kazimierz Bartoszewicz, który bez obaw pozwolił sobie na krytykę nobilitowanych głów⁷³². Wychwalany za szczerość przez autora „Satyricona”, który brzydził się wszelkiego fałszu, jak mieniący się pułkownikiem Bzowski alias Napierski czy szlachetny strateg Wołodyjowski, uskarżający się na metody wojskowego przysposobienia⁷³³, zgodnie z sienkiewiczowskim przysłowiem: „Kłamstwem świat przejdziesz ale się nie wrócisz”⁷³⁴.

ackim, Siemiradzki w rosyjskim, Maksymilian Gierymski w pruskim. Brandt w monachijskim [...] Smutna to rzecz. Ludzie o nas nie bardzo wiedzą, my zaś nie bardzo im się przypominamy [w:] Listy z Paryża / H. S. // Nowiny. — Warszawa. — 1878, nr 23

⁷²⁹ „Mógłbym zjednoczeniu stronnictw i idei zgody oddać daleko większe usługi niż te, jakie mogę oddać jako przewodniczący” [w styczniu 1907 został jednak przewodniczącym Centralnego Komitetu Wyborów do Dumy, utworzonego wskutek połączenia Narodowej Demokracji, Partii Polityki Realnej i Polskiej Partii Postępowej] [w:] op. cit. t. 3, cz. 2, s. 359, 354; t. 4, cz. 1, s. 471

⁷³⁰ Vevey, 5 paźdź. 1915 : *Były tu już, jak zawsze między Lechitami (oraz Lechitami świeższej daty), różne tarcia, które trzeba było łagodzić* [w:] Henryk Sienkiewicz : listy T. 1, cz. 1, s. 139; o Lechitach współczesnych napomykał też Jeremi Zora w wierszu: Do IMCI Pana Dra Szajny : burmistrza miasta Drohobycza // *Djabel*, Kraków. — R. 34, nr 15 (1 sierpn. 1902)

⁷³¹ *Co do mnie, w Krakowie znajdę parę osób, z którymi potrafię żyć, ale bardzo on mi się nie uśmiecha z powodu swojej dusznej, pańsko-klerykalnej atmosfery. — Źle jest, jeśli w jakiejś społeczności jest więcej Kościoła niż Chrystusa i więcej obserwacji niżli chrześcijaństwa, w Krakowie tak jest i tego rodzaju pieczęć wyciśnięta została na umysłach, na kulturze, na sztuce, słowem, na całym życiu. Dodawszy do tego, że tamtejsza „demokracja” jest nieskrobaną hołotą spod ciemnej gwiazdy, dochodzę do wniosku, że ośrodek taki nie jest zbyt ponętny, zwłaszcza na stałe mieszkanie.* Warszawa, 1898 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, T. 3, cz. 3, s. 113

⁷³² Krytyka całego dostojnego świata krakowskiego gdzie z jednej strony sceny występują liberałowie, lewica z Daszyńskim, stańczyki a z drugiej strony prof. Bujwid, rektor, Franciszkanie, Kapucyni. Toczy się walka prasowa: „Czas”, „Nowa Reforma”, „Naprzód”, „Głos Narodu” oraz walka religijna: „walić w łeb żyda”: „Wojnę opiewam, jaką od lat wielu-Ani widziało oko Izraela-Ani toczyły pochopne do zgody-Lechii narody” [w:] Trzosem i głosem : przeróbka znanego poematu pt. „Ogniem i mieczem”, Kraków, 1884 [!] / K. B. // *Djabel*. —R. 34, nr 10-12 (1902); nota bene w tym samym czasie, w l. 1901-1902 w lwowskim „Przedświecie” zamieszcza swą „Rzeczpospolitą Babińską”

⁷³³ Związki frazeologiczne, które spinają poszczególne utwory (podobnie jak Dalilla=Dalila): o Bartoszewiczu : *Zdolny bezprzecznie [...] Bo kiedy pisze czy prozą czy wierszem — Goli jak może bez brzytwy i mydła* [w:] Satyricon / Żaba. 1900, s. 38, *Gdy im potrzeba, golą Żydom brody*, op. cit., s. 1; *Platon? Pierwsze słyszę! A umiesz strzyc i golić? — Nie, pani. Na to Akryziona zwróciła się znów do męża: — Z góry wiedziałam, że będzie do niczego...* [w:] Przygoda Arystoklesa [w:] *Dwie łąki*, 1908, s. 25-39; por. Bzowski: *Walczysz mości marszałku kłamstwem i intrygą — Jak zresztą wszyscy dworscy, co golą i strzygą* [w:] *Królewski syn* [współwyd z:] *Syn cieśli* / [Hieronim] Zaleski. Lwów, 1929, s. 215; Wołodyjowski: *Sila książek w cudzoziemskim wojsku człek musi zjeść, sila rzymskich autorów przewertować, nim oficerem znacniejszym zostanie, u nas zaś nic to. Po staremu jazda w dym kupą chodzi i szablami goli, a jak zrazu nie wygoli, to ją wygolą* [w:] *Potop* // *Słowo*. — 1886, nr 95

⁷³⁴ O podręcznikach do historii: *Sobieski oswobodził Wiedeń na czele wojsk rosyjskich* [w:] Henryk Sienkiewicz w odpowiedzi Björnsonowi // *Czas*. — 1907, nr 114 (21 maja)

Sienkiewicz musiał się mieć na baczności przed kolegami-literatami, bo był rozpoznawalny, a radykalny Bartoszewicz, który już w „Harapie” krytykował krakowski establishment, nie zostawiając na nikim suchej nitki, dokonał też wiwisekcji ostatniego dzieła „europejskiej sławy powieściopisarza”⁷³⁵.

Prześmiewca Kazimierz Bartoszewicz vel C. hr. Zan został wprawdzie w 1904 roku wezwany żartobliwie przez dotkniętego Sienkiewicza na pojedynek⁷³⁶, ale Sienkiewicz Wicka Socjalika cenił i cytował⁷³⁷ a ten miał sposobność oddać wkrótce przysługę przyjacielowi, zamieszczając w swej gazecie jego aforyzmy⁷³⁸. O aforyzmy zwracał się już do Sienkiewicza prawie dwadzieścia lat wcześniej⁷³⁹.

Nieznany sprawca dorzucił kolejne satyry w 1903 roku w „Liberum Veto”⁷⁴⁰.

Jeremi Zora przeszedł wtedy do „Głosu Narodu” ze swoimi konwencjonalnymi nowelami i ulubionymi bohaterami; być może publikował też w „Nowościach Ilustrowanych”.

W gawędzie obyczajowej „Historia jakich wiele”⁷⁴¹ powraca motyw roman-su⁷⁴² paniec (onegdaj Henryka, następnie Zołzikiewicza) Bobcia Dzieńdzieliń-

⁷³⁵ *Ta druga powieść [...] jest obrazem świetnym, pełnym życia tych sfer, co nie są świetne i nie powinny mieć prawa do życia* [w:] Rodzina Połanieckich : wrażenia / Kazimierz Bartoszewicz // Wędrowiec. Warszawa. — R. 33, nr 28-33 (1895), idem // Przegląd Poznański : tygodnik polityczny, społeczny i literacki. — Poznań. — R. 2, nr 34-38 (1895). Przykładnego i prostolinijnego męża Bartoszewicza, który w 1897 roku napisał swą rozprawkę „Dziesięcioro przykazań mężowo” [i „Dziesięcioro przykazań dla żony” Amelii Gebhardt // Djabeł. — 1897, nr 21], gorszy zachowanie Połanieckiego, choć autor „Satyricona”, bard polskości Żaba, z racji jubileuszu 25-lecia li-tylko lokalnego, krakowskiego pamflicisty akcentuje, że ten szycerka nigdy nie wypłynął na szersze wody

⁷³⁶ *Ale za sześćset gramów głaszczę je po „makowie” (termin Wicka Socjalika)*, 1906 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, T. 4, cz. 1, s. 262; tym samym Sienkiewicz przyznaje się do lektury „Djabła”. Feljetony pt „Wicek Socjalik” wychodziły od 1897, nr 11 do 1903, nr 16 i dalej od 1903, nr 19 pt. „Ferdek Socyalik”

⁷³⁷ Op. cit. t. 4, cz. 1, s. 423

⁷³⁸ Aforyzmy H. Sienkiewicza [jedenaście] // Straż Polska / red. odp. Kazimierz Bartoszewicz. Kraków. — R. 1, nr 3 (lip. 1908), m. in.: „Antynacjonalizm w Polsce odznacza się tem, że uznaje wszelkie wewnętrzne nacjonalizmy, z wyjątkiem polskiego”; akurat ta sentencja została pominięta w stołecznym przedruku, w numerze jubileuszowym, wydanym z racji setnej rocznicy urodzin pisarza, por. Stanisław Jurek, *Nieznanne aforyzmy Sienkiewicza* // Tygodnik Warszawski, R. 2, 1946, nr 20 (19 kwiec. 1946), s. 6-7

⁷³⁹ „Był u mnie Bartoszewicz prosząc o aforyzm do jednodniówki, która ma się ukazać w dzień pogrzebu [Mickiewicza]”, Kraków 1890 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, T. 2, cz. 2, s. 280; zob. też Aforyzmy Sienkiewicza // Przedświt. — Lwów. — 1900, nr 7-8

⁷⁴⁰ Parafraza z tłem akcji w Oblęgorku: Oręż i miłość : powieść historyczna w sześciu tomach : wyjątki z drukującej się obecnie nowej powieści Henryka Sienkiewicza // Liberum Veto. — 1903, nr 3; Nowe opowiadanie Zagłoby : trzy włosy proroka // Liberum Veto. -1903, nr 17; por. przedruk z K. Warszawskiego wiersza Protest Zagłoby [o źródło w Oblęgorku] / El [K. Laskowski] // Przedświt. — Lwów. — 1902, nr 33

⁷⁴¹ *Historia jakich wiele* : Kraków, w sierpniu 1904 / napisał Jeremi Zora // Głos Narodu. — R. 12, nr 249 (8 wrzes.)-nr 276 (5 paźdz. 1904); wyd. książkowe: [w:] *Historia jakich wiele* // Nasze dwory i dworki / Jeremi Zora (H. Zaleski). — Kraków, 1905; por. inna *Historia jakich wiele* [w:] Półśłówka XVIII // Słowo. — R. 5, nr 70 (30 marca 1886)

⁷⁴² Por. też potomek Wazów Szymon Bzowski, syn Karoliny i Władysława IV: **Rodziców mych dłonie — Miłość sama związała bez księdza i stuły** [w:] Królewski syn [współwyd z:] Syn cieśli. Lwów, 1929;

skiego, ze śliczną wiejską dziewczyną Hanką Rzepielonką, w sielskiej scenerii polskiej wsi: *w stawach i mokradłach rehotwały wesolo żaby, wśród zielonej runi zbóż odzywały się od czasu do czasu **derkacze*** [s. 43]⁷⁴³.

Piękny i snobistyczny jednak Bolesław Dzieńdzieliński został odrzucony przez Zosię Strzałkowską z powodu jego bezdennej głupoty: pseudoerudyta chwali się znajomością klasyków, choć sam nie wie, o kogo dokładnie mu chodzi⁷⁴⁴. Nazywa po swojemu Biblię w przekładzie księdza Jakuba Wujka: *to przecie... jakże się nazywa... aha, Hegar **na puszczy!*** [s. 12], nie zdając sobie sprawy, że wiersz Kornela Ujejskiego „Hagar na puszczy” recytowała na obczyźnie wyśmienita rodaczka, Helena Modrzejewska, a jego największym błędem jest niezajomość Henryka Sienkiewicza.

Absolwent szkoły w symptomatycznych **Zabłocicach**⁷⁴⁵, dokonał wyboru między modrooką Hanką a posagiem. Potem przyszło mu żałować małżeństwa z panną Stasią, dziedziczką, ponieważ majątek jej ojca został zlicytowany.

„Kombinował puszczenie Kolasińskich **w trąbę** razem z ich prałatem, a ożenienie się z Hanką; tak serdecznie go kochającą” [s. 114]

Hania traci dziecko przy porodzie a potem zostaje pochowana w szpitalnym wspólnym grobie szpitala Św. Łazarza w Krakowie. Wrażliwość i krytyka klasy społecznej, z której Sienkiewicz sam pochodził, cechuje całą jego twórczość,

nota bene w Stanach Zjednoczonych to przypadkowy doktor połączył w parę Hansa i pannę Neuman [w:] Komedya z pomyłek napisana w 1878 roku i przetłumaczona w 1888 na volapük [w:] Dzieła Sienkiewicza w przekładach : bibliografia. — Warszawa, 1953 // Sienkiewicz, Henryk (1846-1916). Dzieła; t. 59

⁷⁴³ *Nocami, gdy żaby zaczynały rzechotać, **derkacze** na łąkach derkotać, bąki po rosie buczyć, gdy koguty piałły po zapłociach to on spać nie mógł* [w:] Janko Muzykant / Henryk Sienkiewicz // Gazeta Lwowska. — R. 69, nr 159-160 (12-14 lipca 1879); *Ale to łąki: rychło czekać, jak **derkacz** ozwie się w ciemności i bąki zahuczają po trzcinach. Noc jest spokojna i chłodna, prawdziwie polska noc! W oddali bór sosnowy szumi bez wiatru* [w:] Latarnik / przez Henryka Sienkiewicza // Niwa. — 1881, t. 20, z. 165, s. 641-653; *Derkacze ozwały się po łąkach, przepiórki na stepach; czasem dochodziły jakieś dziwne, dalekie odgłosy ptaków czy zwierząt nocnych* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 216; *Naokół była cisza, jeno **derkacze** grały w zroszonych trawach* [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 174

⁷⁴⁴ Katastrofalną niezajomość kanonu literackiego wśród młodych rodaków zauważa **X. Y. Z.** : *Ta znawczyni literatury narodowej, która „Kordjana” wzięła za utwór Mickiewicza*, Warszawa, 6 kwietnia 1891 [w:] Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa” / **X. Y. Z.** // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1891, nr 88 (1 maja). Por. ironia Sienkiewicza: Bolesław Dzieńdzieliński popisuje się znajomością „Ojca zadumionych” i 4-tej części „Dziadów”, choć nie wie, czyjego autorstwa są cytowane przez niego ustępy: *jak powiada w ogniu i mieczu jeden z najnowszych poetów Henryk Siemiradzki* [w:] Historia jakich wiele // Nasze dwory i dworki / Jeremi Zora (H. Zaleski). — Kraków, 1905, s. 18

⁷⁴⁵ *Do naszych, do Bogdańskich [barci], niedaleko od waszych kopców, wedle Radzikowego **blota*** [w:] Krzyżacy / Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Ilustrowany. — 1897, nr 29; *A nuż to co „paskudnego” wylazło z **blota** i zachodzi mu z tyłu?* [w:] Krzyżacy / Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Ilustrowany. — 1897, nr 30; *„Słowianin się powiesi albo się zgubi szalonym życiem, rozpustą; zdusi się **blotem**, w które będzie wlaził umyślnie... Ja, mój drogi, pamiętam ludzi, którzy się na śmierć zabajronizowali* [w:] Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1894, t. 1, s. 223

zgodnie z dewizą poety baroku, którego cytuje w swej dojrzałej rozprawie na temat poetyki dzieła literackiego: „Autor z wielką trzeźwością powiada, że nie szlachectwo, ale szlachetność czyni człowieka prawdziwym szlachcicem”⁷⁴⁶.

Uwikłania przedstawione w satyrycznej noweli znalazły rozwinięcie w powieści Sienkiewicza „Wiry”, gdzie Hanka wraca z Ameryki jako panna Anney czyli zamaskowana dawna Anusia⁷⁴⁷, jasnowłosa chłopka, w której zakochuje się dziedzic Władysław Krzycki. Jest to panegiryk na cześć wiecznej, sielskiej kobiecości, która pokonuje przedziały klasowe, historia miłości szlachcica do córki kowala z Rzęślewa, która i tym razem ma nieszczęśliwe zakończenie. Odłamując pozorną moralność bezkarnego panicza⁷⁴⁸, Sienkiewicz obala stereotyp szlacheckiego nadczłowieczeństwa⁷⁴⁹.

Powieść Anonima zakordonowego pt. „Kwiat nędzy”⁷⁵⁰ rozpoczyna się od fatalnej daty październikowej⁷⁵¹ i wykazuje analogie do przeżyć Sienkiewicza: chora na tuberkuły Klara⁷⁵², żona głównego bohatera Marcina Żarskiego, musi opuścić Warszawę i wyjechać na południe, do sanatorium w Cannes⁷⁵³. Autor

⁷⁴⁶ Mikołaj Sęp Szarzyński : studium literackie / skróślił Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Ilustrowany. Warszawa. — R. 4, nr 80 (10 lipca 1869), s. 22, szpalta 1; *szlachetne urodzenie winno iść w parze ze szlachetnością duszy* [w:] Dobroczytny testament / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 140; por. krytyka rzeźb W. Brodzkiego: *Amicus Plato — magis amica veritas! Matejko ma swój odrębny charakter i styl, — nie jest podobnym do nikogo [...]* Brodzki idzie za innymi [w:] Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 256; *Wolność jest pierwszorzędnemu beletryście [...] malować szlachcica jako typ marnotrawcy [...] Szlachcic dzisiejszy tak samo kocha rolę, jak chłop [...] człowiek inteligentny ceni w niej coś więcej jeszcze [...]* *Amicus plato, sed magis amica veritas [...]* *demokracja ma w sobie pierwiastek arcychrześcijański, opierając się na tym uczuciu, natomiast demagogia skłania się mocno ku pogaństwu* [w:] Bolesław Prus (Aleksander Głowacki) / ? // Słowo. — R. 6, nr 56 (1887); *Skoro tamtej powinien [Zbyszko], to i trza mu było jechać. Przecie jest ślachcic* [w:] Krzyżacy // Tygodnik Ilustrowany. — 1897

⁷⁴⁷ *Ona miała wtedy szesnaście lat; stało się to przed siedmiu, gdy byłem jeszcze studentem i przyjechałem na wakacje do Jastrzębia* [w:] Wiry / Henryk Sienkiewicz. — Głos Warszawski. — 1909, nr 107; uroczna prostolinijna Anusia, służąca Heleny Modrzejewskiej, przywieziona do Ameryki, gdzie nabrała ogłady, mogła być z kolei pomysłem na pannę „po przemianie”

⁷⁴⁸ *Jestem jak wilk, który nigdy nie robi szkody w tej okolicy, w której ma gniazdo* [w:] Wiry / Henryk Sienkiewicz. — Głos Warszawski. — 1909, nr 107

⁷⁴⁹ Groński: *Nietzsche także nie dostrzegł, że odczuwanie i rozumienie cudzej niedoli zjawia się dopiero na szczycie stworzenia* [w:] Wiry // Gazeta Warszawska. — R. 130, nr 24=353 (1909)

⁷⁵⁰ Kwiat nędzy // Nowości Ilustrowane. — R. 1, nr 2 (8 paźdz. 1904) do nr 22 (1905)

⁷⁵¹ Maria Szetkiewiczówna zmarła na gruźlicę 19 października 1885 roku a Józefa Göggel — 25 października 1893

⁷⁵² Por. *Słusznie nosi imię Klara, bo przeźrocystszej duszy trudno spotkać* [w:] Bez dogmatu, 10 kwietnia // Słowo. — R. 9, nr 88 (21 kwietnia 1890); *Ojciec mój stracił za życia cały majątek. Był chory, mieszkał w Nizy, nie pilnował, i tak to poszło* [w:] Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1893, t. 3, s. 38

⁷⁵³ Pobył w pobliskim Monte Carlo przed 1887 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, t. 2, cz. 1 2, s. 341; w pobliskiej Nicei w marcu 1896 [w:] op. cit. t. 1, cz. 1, s. 343, op. cit. t. 3, cz. 3, s. 98; scenaria noweli „Na jasnym brzegu” // Dział Literacko-Artystyczny „Kraju” R. 2, t. 3, nr 1-11 (1897); *Malarz [Świrski] siedział w otwartym powozie obok pani Elzenowej [...]* *Jechali od strony Nizy ku Monte Carlo, tak zwaną starą Korniszą* [w:] *Na jasnym brzegu* : szkic do powieści / przez Henryka Sienkiewicza // Dział Literacko-Artystyczny „Kraju”,

przedstawiający się „żem biedny pisarz”⁷⁵⁴, ze swoim natręctwem „urodzony w **błocie ulicznym**”⁷⁵⁵, mimowolnie nasuwa skojarzenie ze Stachem z **Zabłocie**⁷⁵⁶ lub H. Zaleskim, który nadawał: „Obecnie przebywam w **błocie**, które-[go] u nas w Sieniawie, Pruchniku czy Radymnie są skarby.”

Majątek, który otrzymał Sienkiewicz, był zadłużony w Ziemskim Towarzystwie Kredytowym w Warszawie i pisarz musiał regularnie spłacać długi⁷⁵⁷. Może dlatego pod pseudonimem H. Zaleski postarał się o posadę urzędnika w Krakowie⁷⁵⁸, a potem we Lwowie⁷⁵⁹, co nie trwało długo⁷⁶⁰. W chwili, kiedy ujął się w sprawie włościańskiej w lwowskim „Dzienniku Polskim”, został natychmiast ironicznie skrytykowany przez byłego nadleśniczego dóbr Zatorskich, Jana Fiałkowskiego, który rozpoznał w tej roli... Jeremiego Zorę⁷⁶¹.

R. 2, t. 3, [og. zb.] nr 1 (15 stycz. 1897), s. 1; idem // Gazeta Lwowska. — R. 87, nr 13 (19 stycznia 1897); Sienkiewicz zajęty był pisanem „Krzyżaków” w Nicei w 1897 [w:] op. cit. s. 66 oraz w lutym 1898 [w:] op. cit. t. 5, cz. 1, s. 419; Dołhański, bywalec hoteli i klubów na Riwierze : *Pókim miał pieniądze, przesiadywałem zimą z Nizy albo w Kairze* [w:] Wiry // Gazeta Warszawska. — R. 130, nr 23=352 (1909)

⁷⁵⁴ Akt notarialny Obłęgorka wręczono Sienkiewiczowi 22 grudnia 1900 roku, ale Obłęgorek był do remontu i obciążony długiem hipotecznym

⁷⁵⁵ Typowy sienkiewiczowski syndrom błota, por. *Rad będę, jak już dzieci opuszcza te Warszawę, pełną błota i psów wściekłych*, pisał 22 kwietnia 1889 [w:] t. 5, cz. 1, s. 256; zob. też Groński: *Kto ma jakiegokolwiek skrzydła u ramion i potrafi choć trochę wznieść się w górę, ten może nie uważać na uliczne błoto* [w:] Wiry // Gazeta Warszawska. — R. 130, nr 24=353 (1909)

⁷⁵⁶ *Od tej pory postanawiam, że we wszystkich hotelach za granicą będę się podpisywał: de Spaleniec. Nadzwyczaj mi się ten pseudonim podoba, raz dlatego, że istotnie opalam się na świeżym powietrzu, a po wtóre, że mam zupełne prawo pisać się: ze Spalenca*, 10 lipca 1911 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, T. 4, cz. 3, s. 294

⁷⁵⁷ Pałacyk w Obłęgorku : ... dla odmiany. — Kielce, 2010, s. 6

⁷⁵⁸ Henryk Sienkiewicz odczytał nowelę „Pójdźmy za nim” 21 stycznia 1893 na rzecz Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, t. 5, cz. 1, s. 577, które reklamował później jako H. Zaleski, zob. pokrycie kosztów ślubu Hani, gospodarskiej córki z ubezpieczenia Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie + Taryfa premij [w:] *Dola i niedola / H. Zaleski*. — Kraków : nakł. aut., 1900; nota bene w tym czasie urzędnikiem Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń we Lwowie był apologeta Sienkiewicza Karol Henryk Wachtel; od 1903 w USA. Trybuna Sienkiewicza, warszawskie „Słowo” reklamowało z kolei działalność Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń „Przezorność” // R. 10, nr 143-144 (2/3 lip. 1891)

⁷⁵⁹ Reklama Towarzystwa wzajemnej pomocy obywateli w Krakowie i instytucji Banku parcelacyjnego we Lwowie [w:] *Kilka uwag o naszym położeniu, gospodarce, zasobach, potrzebach i wadach : rzecz napisana dla wszystkich / H. Zaleski*. Kraków : nakł. aut., 1903, rozdz. VIII

⁷⁶⁰ Zaleski Hieronim : urzędnik w Tłumaczu; urzędnik w Krakowie [w:] *Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskim* : na rok 1905

⁷⁶¹ List otwarty w sprawie Banku parcelacyjnego, 5 czerwca 1907: *Osoba autora tych artykułów w „Dzienniku Polskim”, względnie informatora „Dziennika Polskiego”, byłego (przez niespełna rok) urzędnika Banku parcelacyjnego, uwolnionego z posady z powodu braku kwalifikacji, a ukrywającego się pod pseudonimem Jeremi Zora, znanego sferom konserwatywnym autora rewelacji w dziennikach o Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, przedtem także z tego Towarzystwa usuniętego...* // *Głos Narodu*, R. 15, nr 294 (4 lip. 1907), dodatek., s. 3 <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/167576>; To samo: *Gazeta Lwowska*, nr 151 (5 lipca 1907), dod. s. 3 <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/28104>

Jeśli Hieronim Zaleski miałby być postacią autentyczną, to czemu decydując się w dalszej kolejności na pseudonim Jeremi Zora, zaraz potem nie waha się go sam rozwiązać (Hieronim Zaleski = Jeremi Zora)? Nie obawia się, bo trop prowadzi od pseudonimu do pseudonimu⁷⁶².

Ale jeśli się dokładnie przeanalizuje treść rozprawki „Kilka uwag o naszym położeniu, gospodarce, zasobach, potrzebach i wadach”⁷⁶³, w której ganiąc brak umiejętności oszczędzania⁷⁶⁴ i życie nad stan, autor podaje wy tłumaczenie „Długoletnie walki z potęgą ottomańską, zakończone zwycięstwem króla Jana III pod murami Wiednia, dały Polakom sposobność poznania przepychu wschodniego

⁷⁶² *Historia jakich wiele*. Kraków, sierp. 1904 [w:] *Nasze dwory i dworki / Jeremi Zora (H. Zaleski)*. Kraków : nakładem i czcionkami Drukarni Związkowej, 1905; *Weseli spadkobiercy*. Kraków, stycz. 1905 [w:] *Nasze dwory i dworki / Jeremi Zora (H. Zaleski)*. Kraków : nakładem i czcionkami Drukarni Związkowej, 1905; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/284969>

⁷⁶³ *Kilka uwag o naszym położeniu, gospodarce, zasobach, potrzebach i wadach : rzecz napisana dla wszystkich / H. Zaleski*. Kraków : nakł. aut., 1903, s. 20; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/282799>; por. *Chmielowski palnął mi gdzieś guza [...] – Napisał, że ja pisuję gospodarcze dzieła – Jakie tytuły? Krytyk nie przytacza [...] I ja uchodzę dziś za agronoma?* [w:] *Satyricon / Żaba*. 1900, s. 40

⁷⁶⁴ Jednocześnie autor propaguje tkactwo galicyjskie: *Gdybyście panie [...] poszły za mojem [...] pragnieniem, sądzę, że w perkalikach, wełniankach i batyścikach, utkanych na naszych krajowych krosnach – zyskałybyście panie tyle powszechnej i tak gorącej wdzięczności* [w:] *Kilka uwag...*, s. 37, ekran 39/100; i dalej: *Mamy w kraju, jeśli się nie mylą, trzy fabryki sukienicze*, s. 43. Por. *Kazia. Jest śliczną... Ma w sobie jeszcze ciepło snu i świeżość poranku, która przyniosła z ogrodu w fałdach swojej perkalowej sukni koloru bładniebieskiego [...] Panny, poubierane w perkale wszystkich odcieni* [w:] *Ta trzecia (z pamiętnika malarza) / przez Henryka Sienkiewicza, rozdz. II-IV // Przegląd Literacki : dodatek do „Kraju”*. – R. 7, nr 46 (1888), s. 1; przedstawienie Maryni: *W różowej, perkalowej sukni, wyglądała nadzwyczaj zgrabna i ładna* [w:] *Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska*. – 1893, t. 3, s. 10; proszę zauważyć, że kupiec Połaniecki prowadził właśnie taką działalność gospodarczą: *Spekuluję na zbożu, na cukrze, czasem na lasach [...] Ale właściwym moim zawodem jest farbiarstwo* [w:] *Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska*. – 1893, t. 3, s. 11; *Wziąłem się za uszy i zacząłem na umór farbować perkaliki* [w:] *Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska*. – 1893, t. 3, s. 27; *Ja umiem, i dobrze umiem, farbować perkaliki* [w:] *Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska*. – 1894, t. 1, s. 450; *Perkaliki ładne, ale namyśliłem się, aby użytkować na portiere te, które przywozłem z Afryki*, *Oblęgorek*, 25 czerwca 1903 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, T. 4, cz. 1, s. 210; *Ze swego afrykańskiego perkalu kazałem zrobić firankę do jadalnego*, 11 października 1898 [w:] op. cit. t. 2, cz. 3, s. 265; *Kobiety [...] poczęły na wyścigi z wojownikami nosić mu dary [...] Staś [...] zapłacił za nie hojnie paciorkami i kolorowym perkalem, a Nel rozdała dzieciom kilkanaście lusterek* [w:] *W pustyni i w puszczy // Dziennik Poznański*. – 1911, nr 154; wcześniej: *Ubranie ich składa się ze sztuki perkaliku, podwiązanej pod piersiami. Perkaliki te, wyrabiane przeważnie w Indyach, drukowane są w kolorowe słońca, gwiazdy* [w:] *Listy z podróży / przez Henryka Sienkiewicza // Czas*. – Kraków. – R. 44, nr 223 (1891); *Za te podarki trzeba umieć okazać wdzięczność, wskutek której zapasy amerykani (perkalików) i bindustani (chustek indyjskich) zmniejszają się raptownie* [w:] op.cit. // *Czas*. – Kraków. – R. 44, nr 286 (1891); *W drodze biorą cztery dotis perkalu na życie, zapłaceni zostaną dopiero za powrotem [...] Biodra ich poprzewięzywane są kawalkami perkalów, często bardzo jaskrawych, co sprawia, że z cienia wychyla się mnóstwo plam barwnych* [w:] op.cit. // *Czas*. – Kraków. – R. 44, nr 295 (1891); *Większa część posiadała przepaski perkalowe, niektórzy jednak mieli biodra otoczone suchymi trawami* [w:] op.cit. // *Czas*. – Kraków. – R. 44, nr 298 (31 grudnia 1891); *Przez cały pierwszy dzień pobytu w Manderze, nasi pagazisowie, siedząc pod werandą szopy, szyli koszule z białego perkalu, który otrzymywali jako codzienną zapłatę za życie* [w:] op.cit. // *Czas*. – Kraków. – R. 44, nr 10 (14 stycznia 1892)

i rozmiłowania się w wystawnej okazałości”, od razu nasuwa się wniosek, że są to przemyslenia Sienkiewicza, który właśnie pracował nad nową Trylogią⁷⁶⁵.

Atmosferą sienkiewiczowską emanuje również gawęda o zubożałej szlachcie galicyjskiej⁷⁶⁶, typowo spędzającej popołudnia: marszałek Żurkowski grywa z księdzem Sawickim, kłócą się i godzą. Poziom intelektualny mieszkańców okolic Pustopola widać, kiedy detaksator Libiszewski z Lichocina przystępuje do wyceny biblioteki i kolekcji monet rzymskich i greckich z Tessalii: *Zbiory numizmatyczne — objaśnił Żurkowski, a widząc, że znawca nie bardzo wie, co będzie szacował — rzekł mu wyraźniej: stare pieniądze* [s. 226].

Intrygi dworskie pokazane zostały od podszewki ale sprawiedliwość zwycięża, mimo *qui pro quo*, w wyniku którego za uniwersalnego spadkobiercę uważano Antoniego. Tajemnica testamentu pana Stefana Borejki, którego odprowadzają na ostateczny odpoczynek na wozie „zaprzężonym czwórką karych **mierzynów**”⁷⁶⁷, zaskakuje: spadkobierczynią okazuje się wnuczka Stefania a nie hulaka bratanek. Antek ucieka z biedną dziedziczką Wandą do Ameryki⁷⁶⁸.

⁷⁶⁵ Na polu chwały : powieść historyczna z czasów króla Jana Sobieskiego / przez Henryka Sienkiewicza // Gazeta Lwowska, 1903, nr 294 (24 grudz.)

⁷⁶⁶ Weseli spadkobiercy [w:] Nasze dwory i dworki / Jeremi Zora (H. Zaleski). Kraków, 1905

⁷⁶⁷ Op. cit. s. 185; por. *Lekkie mierzyny żmujdzkie przełamać tego muru nie mogły* [w:] Krzyżacy // Tygodnik Ilustrowany. — 1899, nr 16; *Kłapouch [...] wobec tragicznych wypadków okazał prawdziwie filozoficzny spokój [...]* **Mierzyny sudańskie przyzwyczajone są w ogóle do widoku dzikich zwierząt** [w:] W pustyni i w puszczy // Dziennik Poznański. — 1911, nr 70

⁷⁶⁸ Por.: niemający pisarz spotkał się z odmową, gdy po raz pierwszy starał się o rękę Tolinki: Rekuza Marii Keller: *Cała moja fortuna składa się z dość lichego dworku z ogrodem i kilkuset rubli dochodu [...] mając wybór między złym humorem twoich rodziców a moją niedolą, wybrałaś moją niedolę* [w:] U źródła : nowela przez Henryka Sienkiewicza // Dziennik Poznański. — 1892, nr 137 <http://www.wbc.poznan.pl/publication/61634>; dlatego młodym narzeczonym należy pomagać, zob. **Dola i niedola** / H. Zaleski. Kraków : nakł. aut., 1900; *Lud [...] emigruje za ocean [...]* *Tam za oceanem spotyka czasem jakie takie warunki egzystencji, częściej jednak niedolę* [w:] Kilka uwag o naszym położeniu, gospodarce, zasobach, potrzebach i wadach : rzecz napisana dla wszystkich / H. Zaleski. Kraków : nakł. aut., 1903, s. 75; *przałat: Odtąd mają dzielić ze sobą dolę i niedolę* [w:] *Historia jakich wiele* // Nasze dwory i dworki / Jeremi Zora (H. Zaleski). — Kraków, 1905, s. 92; zob. też częstotliwość wystąpienia: *Brano też nieraz tę niedolę i przerabiano ją na literaturę. Szlachcic, który traci majątek i osiada na bruku* [w:] Słowo wstępne do powieści Anatola Krzyżanowskiego pt. „Pasierby”. — Warszawa, 1896; o królowej Jadwidze: *I ta niedola minęła [...] radosna wieść o uproszonym błogosławieństwie* [w:] Krzyżacy // Tygodnik Ilustrowany. — 1897, nr 11, s. 206; *Zbyszko był [...] w niedoli* [w:] Krzyżacy // Tygodnik Ilustrowany. — 1897, nr 14, s. 266; *Jagienka: A we mnie poprawdzie co jest? — Nic, jeno smutek! A zaś przedemną — nic, jeno niedola!* [w:] Krzyżacy // Tygodnik Ilustrowany. — 1899, nr 12; *W taki to sposób białad Jacek Taczewski, który niedolę swą czuł tym boleśniej, że był szlachcicem wielkiego rycerskiego rodu, choć strasznie biednym* [w:] *Na polu chwały* // Biesiada Literacka. — 1904, nr 9; *ziemie wchodzące w skład państwa pruskiego, stały się przybytkiem niedoli* [w:] *List otwarty do Jego Cesarskiej Mości Wilhelma II Króla pruskiego* / Henryk Sienkiewicz // Głos Rzeszowski. — R. 10, nr 48 (2 grudz. 1906); *Po olbrzymiej zwycięskiej bitwie ze wspólnym nieprzyjacielem połączyły się ze sobą dobrowolną umową dwa narody na dalszą wspólną dolę i niedolę* [w:] Henryk Sienkiewicz w odpowiedzi Bjørnsonowi // Czas. — 1907, nr 114 (21 maja); *panna Polcia: między swoimi istnieją okrutne i bolesne różnice, istnieje dla jednych bogactwo, dla drugich bieda, dla jednych używanie, dla drugich praca, dla niektórych śmiech, dla innych łzy, dla niektórych dola, dla innych niedola i krzywda* [w:] *Wiry* // Głos Warszawski. —

Gwoli ścisłości tajemnica testamentu Sienkiewicza odnalezionego w Kielcach została wyjaśniona dopiero w 1935 roku, co odnotowały ówczesne gazety.

Jeremi Zora pojawia się jeszcze w lwowskiej Gazecie Narodowej w 1906 roku w sąsiedztwie publicystyki Sienkiewicza. Warto zwrócić uwagę, że redaktor naczelny intencjonalnie umieścił, bezpośrednio po zakończeniu artykułu Sienkiewicza⁷⁶⁹, wielkanocny wiersz sodalisa Jeremiego Zory⁷⁷⁰. Jako sodalis miał prawo krytykować naganne zachowanie dostojników podających się za sodalisów⁷⁷¹, co też czynił pod pseudonimem Żaby, pisząc o Ignacym Dembowskim:

*Chwaląc go, jak się wznosił po szczeblach drabiny,
Ten Sodalis Marianus zrodzony z hrabiny [...]
Czcząc Wice-Prezydenta przy tem sodalisa,
Klerykała, co chodzi wciąż w kapturze lisa,
Który patrzy przez szpary, jak szkolnictwo łupią...⁷⁷²
Et... nic więcej nie powiem, bo mi strasznie głupio⁷⁷³*

1909, nr 290; *Jak straszliwa czeka ich niedola wśród spitej krwią dzikiej hordy?* [w:] W pustyni i w puszczy // Dziennik Poznański. — 1911, nr 15; *Nieznany dotychczas w dziejach świata fakt zaślubin między dwu narodami na długie wieki wspólnej doli i niedoli* [w:] Obchód Grunwaldu [w:] Z prasy polskiej [przedruk z „Gazety Warszawskiej” // Kurjer Warszawski. — 1910, nr 158 wieczór (10 czerwca), s. 2-3; *Na tomże strzegł jej jak oka w głowie, żeby tu ją pochować w dżungli? [...] Było niedoli po prostu za dużo* [w:] W pustyni i w puszczy // Dziennik Poznański. — 1911, nr 122; *Murzyni [...] gdy przyciśnie ich wielka niedola [...] poddają się jej biernie* [w:] W pustyni i w puszczy // Dziennik Poznański. — 1911, nr 187; *Dola i niedola szekspirowskich bohaterów [...] ich uczucia [...] porywają nas* [w:] Dlaczego mogłem czytać Szekspira // Tygodnik Ilustrowany. — 1917, nr 26; *słowa, które najgłębiej były wyryte w ich sercach: „Pamiętajcie o starej ziemi”. Więc pamięć przetrwała niedolę* [w:] Z dawnych dziejów / Henryk Sienkiewicz // Głos Polski : tygodnik ilustrowany polityczny, społeczny i literacki. — Moskwa; Petersburg. — 1913, grudzień; Bzowski: *Ja mam dźwignąc z niedoli tę ojczyznę biedną* [w:] Królewski syn [współwyd z:] Syn cieśli. Lwów, 1929, s. 277

⁷⁶⁹ O zadaniach Kościoła w Polsce / Henryk Sienkiewicz // Gazeta Narodowa. — Lwów. -R. 46, nr 82 (15 kwietnia 1906), s. 2; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/51911>; Dziennik Kijowski. — R. 1, nr 58 (1906).

⁷⁷⁰ *Nic nie mamy prócz żaloby; Kraj mogilny lży i krzyże — I męczeńskie nasze groby — A w kajdanach polski lud* [w:] W dzień Zmartwychwstania / sodalis Jeremi Zora // Gazeta Narodowa. — Lwów. — R. 46, nr 82 (15 kwietnia 1906), s. 2

⁷⁷¹ *Zawracaj ozy, udając pobożność [...] ten, co widząc patent sodalisa — Wierzył żeś sługą Boga, a nie biesa!* [w:] Modlitwa liży obrazka / podszuchał Jeremi Zora // Djabel. — Kraków, R. 32, dod. do nr 7 (1 kwietnia 1900), s. 2

⁷⁷² *Wice-prezydentowi Rady szkolnej krajowej (na powitanie) : (Fejleton wierszem) / Żaba // Szkolnictwo. — Nowa Sącz. — 1908, nr 10 (5 kwietnia 1908), s. 74; charakterystyczny szyk zdaniowy, z orzeczeniem na końcu: *Chmielnicki ich się wypiera i mówi, że wbrew jego rozkazom łupią* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 343; stary Kiemlicz: *Ale mniejsze podjazdy [szwedzkie], daleko od oczu komendantów wysyłane, nic na rozkazy nie zważają i spokojnych ludzi łupią* [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 173; *W Rzymie, gdy trzeba było usuwać ludzi, którzy wydawali się niebezpieczni, łupić ich mienie* [w:] Quo vadis // Dziennik Poznański. — 1895, nr 233; Sienkiewicz o próbie adaptacji „Pana Wołodyjowskiego” przez Antoniego Józefa Siemaszkę: *Bardzo się ów Siemaszko zmartwi, ale cóż robić, nie mogą przeciw pozwoić się na wszystkie strony łupić*, Warszawa, 3 grudnia 1887 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 2, cz. 1, s. 478-479*

⁷⁷³ Por. *Jakżesz to u nas boją się wszelkich bractw religijnych w szkole! [...] Rok temu [...] uniewinniła rządowa „Gazeta lwowska” szkoły średnie tamtejsze ogłoszeniem, że bractwo na cześć N.M.P. już dawno się rozwiązało, odkąd się dowiedziano, że młodzież szkolna do żadnych stowarzyszeń wstępować nie może!! [...]*

Tu wypadaloby przypomnieć program „Słowa”: *Będziemy szanowali religię jako środek obrony narodowej, ale bynajmniej nie zamierzamy tworzyć organu klerykalnego, podporządkowanego polityce kościelnej* – napisał Sienkiewicz w liście do Kraszewskiego 27-go grudnia 1881 roku⁷⁷⁴.

Upodobanie pisarza do małych form, z uwagi na celność, zwięzłość i jędrność przekazu (śmiało wyrzutnie stylistyczne Sienkiewicza⁷⁷⁵) zauważył tłumacz Sienkiewicza na język rosyjski, który spotkał się z nim w 1893 roku i zanotował:

*Rozmowy moje z Sienkiewiczem odbywały się w okresie kiedy Lew Tołstoj ogłaszał swe „powiastki popularno-ludowe”, które rozpowszechniane były w tanim wydaniu, w małych broszurach. Sienkiewicz zbierał je, uważnie czytał, niektóre z nich nosił nawet przy sobie, w bocznej kieszeni żakietu*⁷⁷⁶. Jako światowej sławy pisarz swe małonakładowe moralizatorskie książeczki dla włościan⁷⁷⁷ i kąśliwe

Nie nasza w tem wina, że tak zwani „konserwatywni” galicyjscy bratają się a sprawach religii z liberałami żydowskimi, a przez to kompromitują naród w obec świata katolickiego, i lękać się muszą zdyskredytowania w obec ludu [w:] Nauka religii w szkołach galicyjskich / **X. Y. Z.** // Przegląd Kościelny. — Poznań. — R. 13 (1891), s. 699-705; przedruk [w:] Przegląd Polityczny, Społeczny i Literacki. — Lwów. — 1891, nr 269 (24 listopada). Świecki publicysta galicyjski, przeciwnik austriackiej laicyzacji doprecyzował rok później w dodatku do poznańskiego „Przeglądu Kościelnego” z 1892 roku: *Nie zaznaliśmy w Galicyi szkół Komisji Edukacyjnej [...] nie znamy wzoru szkólnictwa katolickiego i narodowo-polskiego w ogóle* [w:] Jeszcze o nauce religii w szkołach Galicyjskich: (Odpowiedź czasopismu „Szkoła”) : dodatek do „Przeglądu Kościelnego” / **X. Y. Z.** Zob. też konwersje w podaniach ludowych (zbieżność treści i formy): *Powiedz mi tedy, jakiej wiary najbardziej się w piekle boicie [...] poczem wzięwszy żabę, rzucił ją napowrót do cienia* [w:] Jako się Pan Lubomirski nawrócił i kościół w Tarnawie zbudował / Henryk Sienkiewicz // Jednodniówka Towarzystwa Wpisów Szkolnych / [Komitet T.W.S.]. — Warszawa, 1909, s. 4 oraz *Darmo Kaśka krzyczy łaje — I piekielnym ogniem straszy* [w:] Beczka śmiechu : historia jak Wojtek Korduba z żoną się nie mógł pogodzić, do kościoła nie chciał chodzić // Śmieszna historia o Wojtku Kordubie [...] / napisał H. Zaleski. — [Philadelphia], 1917; por. *Kmicic wstawał już i chodził na kulach, a następnej niedzieli uparł się jechać do kościoła* [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 199; *Wskrzесиć wiarę czynną, zwrócić jej żywotność, zmienić ją w siłę etyczną, oddziaływującą bezpośrednio na życie i postępek ludu, oto praca, do której powinno się zabrać z całą energią nasze duchowieństwo* [w:] Ankieta Przeglądu Powszechnego // Przegląd Powszechny. — Kraków. — R. 23, t. 90 (kwiec. 1906)

⁷⁷⁴ Henryk Sienkiewicz : listy, t. 3, cz. 1, s. 293; por. sienkiewiczowska refleksja: *Dante był wielkim konserwatystą, większym niż ktokolwiek inny ze współczesnych. Pragnął jedyne państwa, tak jak jedyne kościoła* [w:] recenzja dzieła pt. *Wieczory florenckie* / Julian Klaczko; z upoważnieniem aut. tł. St. Tarnowski [w:] Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1881, nr 127.

⁷⁷⁵ Parę uwag o języku Sienkiewicza / Czesław Rokicki. — Warszawa, 1925, s. 9 oraz *Czerpał więc Sienkiewicz głównie z mowy ludu wiejskiego oraz z mowy średniej warstwy wiejskiej, niezaputej obcemi wpływami, z mowy drobnych ziemian, dzierżawców, wśród których zamłodu się obracał [...] wpłynęła na Sienkiewicza niemniej mocno lektura pisarzy z wieku XVII, tego wieku, który mimo manję makaronizmów, wydał dzieła pod względem językowym może najbardziej rodzime, s. 22*

⁷⁷⁶ Henryk Sienkiewicz : (z moich wspomnień) / Maciej Krywoszejew // Robotnik. — 1938, nr 207, s. 4

⁷⁷⁷ Por. *Pisząc, że naród nasz zjeść się nie daje, mam na myśli chłopstwo nasze. Haniebnie ono Moskali zawiodło [...] Chłop wiernopoddany carskim nie jest i nigdy nim nie był [...] Wskutek wpływów, jakie na lud wiejski wywiera podniesienie skali oświaty ludu w Galicyi [...] staraniem ich [Moskali] jest osłanianie chłopca polskiego od zarazy galicyjskiej, wdzierającej się pod postacią książeczek, Warszawa, stycz. 1896 [w:] Korespondencja „Wolnego Polskiego Słowa” / **X. Y. Z.** // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1896, nr 203 (16 lutego); *Tam nawet, gdzie ksiądz „dziejateliom” baki świeci, a szlachcic ku ugodzie cięży, chłop Moskala nie nawidzi a chłopię, do szkoły zapędzone, nad bukwałem o Polsce roi [...]? Czy nie piszemy i nie wydajemy dla**

satyry adresowane do wykształconego galicyjskiego odbiorcy, mógł wydawać jedynie pod pseudonimem: *Były to przecież czasy generalnych cenzorów Feoktystowa i Jankuljo, kiedy cenzura przewencyjna zalewała całą prasę strumieniami czerwonego atramentu.*

Intrygująca jest anonimowa książeczka o wymiarach 13 x 9 cm, dedykowana „Wielmożnemu Panu Ferdynandowi Badańczykowi c. k. Inspektorowi szkół ludowych, gorliwemu krzewicielowi oświaty w dowód szacunku i trwałej pamięci” i opatrzona strofą Wincentego Pola „Dajmy dowód, że nie ginie — Dawne męstwo, poświęcenie”⁷⁷⁸. Celem nadrzędnym jest „consolatio” jako remedium na martyrologię narodu polskiego a opis osad w Ameryce Północnej i spalenia miasta Wyoming: „Wdarli się już Indianie i Anglicy do mieszkań i rabowali, burzyli, co tylko im w ręce wpadło. W kilku minutach stanął Wyoming w płomieniach [...] raj Susquehanny znikł z ziemi!” [s. 63-65] może mieć związek z doświadczeniami podróżującego przez te tereny Sienkiewicza⁷⁷⁹.

Zwracają uwagę homeryckie porównania: „Jak dziki górski potok, złamany o groblę, spieniony i z hukiem przeciska się przez przerwę i pustosząc wszystko z sobą porywa: tak teraz wpadły na nieprzyjaciela zastępcy [i.e. zastępy] Kościuszki” [s. 36]⁷⁸⁰, wyraźna stylizacja fabularna głównego bohatera na „Pana Wołodyjowskiego” i archaizacja językowa przenosząca dalej niż o sto lat (atoli, pacholę, zawrzało serce, wycia piekielne; bohaterowie piją ze „szklanic”, Wa-

ludu książeczek i pism? [...] gdy mu w ręce jeden numer takiego „Polaka” wpadnie, nie zwąchał pisma nosem?, Warszawa, wrzesień 1898 [w:] Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa” / [X. Y. Z.] // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1898, nr 265 (20-go września). Cytat z Juliusza Słowackiego, Odpowiedź na „Psalmy przyszłości”: *Dzieje narodu naszego nie zamknęły się jeszcze [...] A droga do tego, to praca, to cnota publiczna, to wielka ofiarność, to rozniecanie ognisk oświaty dla ludu, przy których „Brat pozna swego brata — I wejdzie nieśmiertelność jako anioł w człowieka — I staniam ludem świata!”* [w:] W sprawie rocznicy grünwaldzkiej / Henryk Sienkiewicz // Gazeta Warszawska. — R. 131, nr 155 (9 czerwca 1910)

⁷⁷⁸ Kościuszko w Ameryce : jego bohaterskie czyny w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych : obraz historyczny / napisał dla młodzieży X. Y. Z. — Złoczów: nakładem i drukiem O. Zukerkandla i Syna, 1890; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/306698>; por. admiracja Sienkiewicza dla poematu „Pieśń o ziemi naszej” Wincentego Pola: *jest to wspaniały obraz z wysokości lotu orła, który ogarnął wzrokiem całą naszą ziemię* [w:] Mięszaniny (!) literacko-artystyczne XVII / Litwos // Niwa. — 1881, t. 20, s. 772 oraz o W. Polu w 1888 roku [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, t. 2, cz. 1, s. 499

⁷⁷⁹ *Nie pisałem do was dawno, ponieważ długi czas spędziłem w Wyomingu na wyprawie myśliwskiej, która trwała przeszło miesiąc. Towarzystwo sportmenów w San-Francisco, złożone z bogatych ludzi, często nie wiedzących, co robić z pieniędzmi, przesłało mi zaproszenie do owej wyprawy wraz z biletem na podróż do lasu i na powrót. [...] Miałem za to perspektywę przepędzenia miesiąca czasu w Górach Skalistych (Rocky Mountains), wśród zapóźnionej już pory roku i wśród wojowniczych pokoleń indyjskich [...] Indianie mówią, że te góry stworzył zły duch* [w:] Listy Litwosa z podróży XII : szkice amerykańskie I // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1878, nr 42

⁷⁸⁰ *W galeryach owych czterech narodów [Polacy, Węgrzy, Anglicy i Hiszpanie] malarze rodzą się jak grzyby po deszczu i stają w szranki od razu wielcy i potężni [...] sztuka polska [Siemiradzki, Brandt, Brodzki, Rygier] wezbrała w jednym mgnieniu oka jak potok górski* [w:] Uwagi nad wystawą Paryżką : sztuki piękne na wystawie Paryżkiej odc. I // Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny. — R. 5, t. 7, nr 67 (1878)

shington zwraca się do Kościuszki per „Waszmość”⁷⁸¹. Powiastka w sam raz dla siedmio- ośmioletnich dzieci pisarza, który niedużą gratyfikacją wspomagał rodzinny budżet⁷⁸², realizując jednocześnie cel oświatowy⁷⁸³.

Bo jak sam niegdyś za Wilkiem Garbowieckim mawiał: „*Równie ważnem zadaniem jest by dać i ludowi samemu świadomość tego co tworzy, co stanowi jego moralną własność i jego etnograficzną odrębność od sąsiadów [...] Do nas należy tylko zachęcić ludzi rozumnych do kupowania pojedynczych książeczek i rozpowszechniania ich między prostaczkami*”⁷⁸⁴.

W swym ostatnim artykule sygnowanym grafonimem Sienkiewicz pouczał, co do stylu, Luśławę, autorkę powiastek ludowych: *Nie chcemy, by dwór malować czarno i stosunki rozdrażniać. Byłoby to objawem albo głupoty, albo złej woli [...] Chłop tego co gada z nim po chłopsku, poczytuje za franta lub wykpisza. Książka nie powinna używać innego języka jak ksiądz, pan lub wiejski nauczyciel*⁷⁸⁵.

Bardzo dojrzały politycznie i społecznie artykuł zamieścił Sienkiewicz w pierwszomajowej jednodniówce lwowskiej, w którym stwierdził: *Proletaryat walczy teraz o swoje prawa [...] Sztuka, ma się rozumieć, nie może u niego na razie kwitnąć. „Wśród szczęku broni milkną muzy”. Obecna poezya proletaryatu, to*

⁷⁸¹ Sienkiewicz stara się przemawiać językiem archaicznie zabarwionym, który nie będąc ślepem naśladowaniem mowy wieku XVII, jest przecież całkiem różny od dzisiejszego [w:] Zarys najnowszej literatury polskiej : (1864-1897) / przez Piotra Chmielowskiego. — Wyd. 4. — Kraków; Petersburg, 1898, s. 257; por. *Abakanowicz obiecuje mi wprowadzić milion rubli z Ameryki za napisanie powieści z czasów Washingtona*, Warszawa, 5 marca 1897 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. 2, cz. 3, s. 211, 215

⁷⁸² *Człek [...] By literackiej nie rzucić karjery — Dawszy tu owdzie nie jednego wandla — Na chleb łaskawy gdzieś do... Zuckerkandla!* [w:] *Satyricon / Żaba*. — 1900, s. 45. A że Janina Sedlaczkówna zabrała się do wydawania w Złoczowie adaptacji jego powieści „Ogniem i mieczem”, literacką przeróbkę „Potopu” z Marcinkiem w roli głównej, która się ukazała w 1897 roku w Warszawie, zatytułowaną „Obrona Częstochowy” a przygotowywaną już od 1888 roku i czytana przez Władysława Bogusławskiego w 1890 roku, zlecił szwagierce [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 1, s. 610-612; op.cit. t. 5, cz. 1, s. 278-279

⁷⁸³ Por. rec. „Bitwy pod Raszynem” W. Przyborowskiego: *gdyby ktoś w formie powiastek dla dzieci objął całą historię polską od początku aż do czasów ostatnich, wyświadczyłby niemałą przysługę literaturze dziecięcej* [w:] *Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1881, nr 248; Sienkiewicz spopularyzował temat, który S. Wiśniowski opracował naukowo, vide: *Kościuszko w Ameryce / przez Sygurda Wiśniowskiego*. — *Gazeta Lwowska*. — 1880, nr 162; *Agituje w Kołomyi znany podróżnik i nowelista Sygurd Wiśniowski za florisdorfskim rabinem Blochem (centralistą) przeciw [...] Emilowi Bykowski prezesowi stowarzyszenia Szomer Israel* [w:] *Ze Lwowa / X. Y. Z. // Kuryer Codzienny*. — Warszawa. — R. 21, nr 147 (30 maja 1885), s. 2, sygn. BUW 06218

⁷⁸⁴ *Kronika miejscowa : Twórczość ludu. Biblioteczka ludowa / § // Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1879, nr 278

⁷⁸⁵ *Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1881, nr 265; por. *W guberni wileńskiej [...] trafił się jaki weteran, żołnierz bezdomny, co za przytułek i strawę dzieci pacierza i czytania na modlitewniku katolickim uczył* [w:] *Kartka z dziejów kościoła katolickiego w Polsce Rosyjskiej*. 2, Biskupstwo Wileńskie / opisał wg źródeł wiarygodnych *X. Y. Z.* — Kraków : nakł. i druk Wł. L. Anczyca i Spółki, 1889, s. 74

pieśń bojowa. Sztuka ludowa rozwinie się dopiero, gdy proletaryat zwycięży, gdy już nie będzie skazany na walkę o chleb codzienny i o prawa swoje⁷⁸⁶.

W lipcu 1899 roku X. Y. Z. kończy wysyłanie politycznych reportaży z Warszawy na grunt szwajcarski, gdzie ogniskuje się działalność organizacji niepodległościowych a na skutek interwencji Sienkiewicza w kręgach lwowskich, w październiku 1900 roku, przebywający w Szwajcarii współzałożyciel PPS a następnie wybitny ideolog Narodowej Demokracji, Stanisław Grabski otrzymał zezwolenie zamieszkania w Galicji⁷⁸⁷.

O zadaniach Kościoła w Polsce.

Z dalszego ciągu donosię i pouważającej ankiety „Przeglądu powszechnego”, traktującej o „Zadaniach katolicyzmu w obecnej chwili”, z której dawaliśmy już sprawozdanie, wyjmujemy teraz zdanie znakomitego pisarza Henryka Sienkiewicza, zamieszczone w ostatnim sesyście tego miesięcznika.

Wę wszystkich ziemiach polskich Kościół katolicki rozporządza dotychczas tak olbrzymim materjałem ludzkim, jak może nigdzie na świecie. W święta i niedziele świątynie bywają przepelnione, nie tylko po wsiach, ale i w miastach. Podczas gdy w innych stolicach europejskich widzi się w kościołach niewielkie, przeważnie kobiece gromadki wiernych, u nas zarówno w Warszawie, jak w Wilnie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu, pobożne tłumy składają się w równej liczbie z mężczyzn i kobiet, należących do wszelkich klas wyjątku warstw społecznych.

Słowem, że nawet klasy ludności miejskiej, które gdzieindziej usunęły się z pod wpływu Kościoła, u nas wierzają dotychczas i praktykują. Katolicyzm wytworzył nie tylko narodową religię, ale i narodowy obyczaj — i stał się jedną z głównych podstaw naszego życia.

Owoż jest na czem stać i na czem budować, należy tylko bacznie, by owa opoka, na której stoi Kościół, nie wietrzała tak, jak wietrzeją skały w górach i nie zmieniała się w materiał kruchy, rozspijający się i zdradliwy.

Czy zaś u nas nie grozi katolicyzmowi tego rodzaju niebezpieczeństwo?

Mojem zdaniem, może nie w tym stopniu, jak np. Kościołowi greckiemu, — ale jednak grozi. Nie zamykamy oczu na jedną przyczynę: naród nasz, w olbrzymiej swej większości szczerze religijny, stoi jednak pod względem etycznym na stopniu bardzo niskim w porównaniu z ludami zachodniej Europy. Mówią tu, nie myślę wyłącznie o chwili dzisiejszej, w której rozpasali się wszelkiego rodzaju namiętności, ani wyłącznie o miastach, w których klasy robotnicze zostają pod wpływem agitatorów fanatycznych i ograniczonych. Ale ważny np. wieś polska, na którą głównie, zwłaszcza w Królestwie, należy zwracać uwagę. Niewątpliwie do jej demoralizacji przyczyniała się ciemnota, będąca następstwem wprost haniebnych stosunków politycznych, wiemy jednak, że stosunki owe i wszelkie płynące z nich złowrogi usiłowania nie zdołały zachwiać wiary ludu. A jednak dość jest posłuchać samych włóściń, by stwierdzić, ile namnożyło się wśród ludu przestępstw, zdziczenia, krzywd wzajemnych, szkód, podpałań, nienawiści i kradzieży.

Oczywiście większość chłopów pozostała uczciwa, inaczej bowiem życie i praca stałyby się nie możliwe, istniały wszelako i istnieją dziś w sporszej liczbie niż dawniej takie wioski, a niemal w każdej, nawet uczciwej, takie domy i takie rody, które miejscowi mieszkanie palcem wskazują jako rozpójtńce i złodziejskie. Jest ich dużo, a jeśli rzeczywiście dotychczasowym trybem, będzie ich coraz więcej. Owoż jest rzecz wielokrotnie zauważona, że nawet ci chłopci, którzy na każdym kroku rozmijają się z przykazaniami Boskimi i kościelnymi, wierzą jednak, uczęszczają do kościołów i praktykują.

to niewątpliwie faktu, że wiara ich martwa, mechaniczna, polegająca jedynie na zachowaniu pewnych przepisów (np. postów) i udziale w kościelnych obrzędach. Nie wchodzi ona w ich krew, nie przenika do sumienia, nie oddziaływa na ich czyny, nie rozgrzewa i nie rozświeca. Stwierdzam przeto, że ta skostniałość wiary szereży się coraz bardziej i że religijność ludu, ponieważ z winy kapłanów, którzy zwracają zbyt wyłączną uwagę na formy nie na treść — polega coraz przeważnie na mechanicznym tylko spełnianiu obrzędów.

A wobec tego łatwo jest odpowiedzieć, jakie jest u nas zadanie Kościoła katolickiego. Wkrzesić wiarę czynną, zwrócić jej żywotność, zmienić ją w siłę etyczną, oddziałyującą bezpośrednio na życie i postępkę ludu, oto praca, do której winno się zabrać z całą energią nasze duchowicze. Nie wyzeczujcie ona zapewne wszystkich zadań Kościoła w Polsce, te bowiem, w społeczeństwie tak złożonym i rozwiniętym, muszą być wielokrotne, ale obecnie jest najpilniejszą potrzebą. Nadszedł czas po prostu walki o lud, nadeszła chwila, w której Kościół musi „potykaniem dobrem” potykać się o przyszłość swoją własną i narodu. Sprawa bynajmniej nie jest stracona, a „za błękitami”, jak mówi poeta, jest zwycięstwo... Czynn je prawdopodobnie a nawet pewnym w Polsce to mianowicie, że ów obóz, który usiłuje zburzyć całą budowę i społeczną i narodową, jest u nas bez porównania bieżniejszej, niż gdziekolwiek indziej. Występują bowiem, niiby w imię materialnego dobra ludu, niezszczy własnie to dobro do ostatka. Rozbudza namiętności i żądzę, a nawet nie próbuje ich uregulować; mówi ludowi tylko o jego prawach, a zamleca o obowiązkach i absolutnie nie umie wytworzyć i wciągnąć do swych działań żadnych postulatów etycznych.

Znamienną rzeczą jest, że na tej drodze nie czynił nawet prób i usiłowań. Owoż z tego błędu powinni skorzystać Kościół. Wszelki układ społeczny musi obok wielu innych opierać się i na podstawach etycznych, inaczej bowiem zmieni się w społeczny chaos. Chrześcijaństwo zwyciężyło w znacznej części i dlatego, że stworzyło nową doskonałą etykę. Dzisiejszy obóz reformy społecznej zapominał o tej potrzebie i z tego powodu w tej postaci, w jakiej się objawił, nie ma przyszłości. Jeżeli Kościół zetrze z siebie tę pewną rdzę, która go w ostatnich czasach pokryła, jeśli zajmie się opuszczonej placówką, jeśli w imię potrzeb etycznych, tkwiących na dnie sumienia ludu — jeśli wreszcie obok przestrzegania czciogodnych swych form i przepisów potrafi chętną nowego ducha w moralne życie społeczeństwa, to zwycięstwo jest jego. Będzie ono u nas tem większe i bardziej chwalebne, że stanie się zarazem narodem zwycięstwem ludu nad bezładem, miłością nad nienawiścią, światła nad ciemnotą i powszechnej korzyści nad zgubą i zatruciem.

Walka zaś nie przedstawia się jako zbyt trudna, albowiem im dłużej trwa dzisiejszy rozpaczyliwy pod względem społecznym stan rzeczy, tem prawdopodobnie bliższe jest wielkie odrodzenie religijne nie tylko w Polsce, ale w całym świecie.

Henryk Sienkiewicz.

W dzień Zmartwychwstania.

Krew Najświętsza, żyj przeczyszczone
I goryczy pełną czarę —
Daryczy Panie Jezu Chryste
B-gu Ojcu na ofiarę
Za ten grassny Zmartwychwstanie, ród!

Kryś poniosłeś na Golgotę,
By wyjechał smilowanie,
By niewoli zdjąć smrotę,
Przez Twe święte Zmartwychwstanie,
Przez ten wielki cudów cud!

I cud stał się! Z braskiem sorzy
Wstałeś w chwale — Wielki, Święty,
Niosąc ludom Synu Boży,
Daz Zbawienia niepojęty —
I wolności Twojej dar!
Jeden tylko lud Twój wierny —
W swojej obacie na swej roli —
Zbawicielu miłosierny —
Roni gorzkie ży niewoli
Wardó odrzędę, mak i kar!

Lud ten z wiarą najgorętszą,
Nim konanie szał w grobie,
Matkę Twoją Przenajświętszą
Za Królów obrat sobie
Daz Twój chwaly a Jej czoł!
I ojezany swą podniebna,
Którą mu nadał Pania,
Ona ziemię miłode, chlębna,
Oddał cała w Jej władanie
Do skończenia wszystkich dni!

I ukochał lud swą Panią
Sercem ośm, duszą całą —
Kryś gotów oddać za nią —
Jednak Bole — tak się stało,
Że Jej ziemię zniszczył wróg!
Przez tę Twą Krew ofiarą
Zwróć blask Twoich świętych śranio
Na tę ziemię, na ometarną,
Pełną mgoli i szubienic,
Krwiją oblaną u Twych nog!

Chryste Jezu spojrzaj bliżej —
Nie nie mamy prócz żaloby;
Kraj mogily — żyj i kryś!
I meczankie nasze groby
A w kajdanach polski lud!
Przez Twą mękę, przez Golgotę —
Miej nad nami smilowanie —
I niewoli zdaj smrotę!
Przez Twe święte Zmartwychwstanie,
Przez ten wielki cudów cud!

Sodalis Jeremi Zora.

O zadaniach Kościoła w Polsce / Henryk Sienkiewicz oraz W dzień Zmartwychwstania / sodalis Jeremi Zora // Gazeta Narodowa. — Lwów. — R. 46, nr 82 (15 kwietnia 1906), s. 2

⁷⁸⁶ Wśród ruin / H. S. // Pierwszy maja 1895 : dodatek do nr 12 Nowego Robotnika. — Lwów, 1895, s. 6

⁷⁸⁷ Henryk Sienkiewicz : listy, t. 2, cz. 3, s. 304-306

List hrabiego X. Y. Z.

Komedje powiadam ci. Te warchoły wymyślili sobie znowu jakieś patryjotyczne nabożeństwa! Chcieli obchodzić rocznicę jakiegoś Batorego czy Batego, który podobno jednego razu zbuntował się przeciw carowi moskiewskiemu. — Pojmujesz łatwo, że w obec groźnych' zawikłań na Wschodzie, partja nasza ze względu na Rosję nie mogła dopuścić podobnej demonstracji; tym bardziej, że ten monsieur Batory, podobno był niedelikatny, i że jednego z naszych, który jako magnat polski miał przywilej robienia co mu się tylko podobało — kazał ściąć czy też powiesić! Czcic takiego świętokradcę byłoby nonsensem i zbrodnią z naszej strony — dla tego partja nasza użyła wszelkich sposobów, aby ten obchód pamiątkowy zrobił fiasco. I udało nam się to przewybornie — bo oprócz garstki studentów i trochę hołoty nikt — ale to nikt literalnie z naszych nie wziął w nim udziału, ani profesorowie in corpore — ani Rada

Dramatopisarz

Zapaść na scenie polskiej w czasach popowstaniowych odnotował Henryk Sienkiewicz w swych refleksjach feljetonisty: *Trzymając się filozoficznej zasady ogłoszonej przez Konfucjusza „lepiej leżeć niżli siedzieć — niżli leżeć lepiej spać”, teatr nasz leżał, siedział i spał*⁷⁸⁸.

W kwietniu 1877 roku cytuje już z pamięci „Hamleta”⁷⁸⁹ i zapewne miał w ręce tłumaczenie dramatu „Król Henryk IV”, w którym władca Anglii kawaler Orderu Podwiązki⁷⁹⁰, zaniechawszy wypraw krzyżackich przeciw Litwinom, odbył pielgrzymkę do Jeruzalem, a obrany na angielski tron, marzył o zaprzestaniu bratobójczych walk z rebeliantami i, w imię obrony chrześcijańskiej wiary, planował wyprawę krzyżową:

*Więc, przyjaciele, powiedźmy bez zwłoki
na grób Chrystusa, (pod którego święty
Krzyż zaciągnięci, przyrzekliśmy walczyć),
Rycerze wiary, powiedźmy zastępy
Anglików, których ramie Bóg utworzył
W żywocie matek, by wygnali pogan*⁷⁹¹.

Ze środowiskiem polskim w Paryżu zetknął się Sienkiewicz po raz pierwszy w r. 1874, gdy podczas podróży do Ostendy zatrzymał się w stolicy Francji i mieszkał tam u Daniela Zglińskiego, dziennikarza i literata warszawskiego⁷⁹².

⁷⁸⁸ Chwila obecna XXXII // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1875, nr 187, s. 1

⁷⁸⁹ Henryk Sienkiewicz : listy, T. 1, cz. 2, s. 394

⁷⁹⁰ Często cytowana za Jasiem Złotopolskim dewiza orderu Podwiązki: *Honny soit qui mal y pense*, Warszawa, 14 września 1911 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, T. 2, cz. 3, s. 387; T. 4, cz. 3, s. 86. Gwiazda jest ośmiopromienna i brylantowana, w swym centrum posiada medalion z czerwonym krzyżem greckim, otoczony błękitną „podwiązką” z dewizą orderową.

⁷⁹¹ Oryg. *to the sepulchre of Christ* [w:] Dzieła dramatyczne Szekspira. T. 3, Król Henryk IV. Cz. 1-2 / Shakespeare, William; przekład Stanisława Koźmiana. — Poznań : nakładem Księgarni Jana Konstantego Żupańskiego, 1877, s. 4; <https://polona.pl/item/134215/2/>

⁷⁹² Ze wstępu pani Marii Bokszczanin [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, t. 2, cz. 1, s. 34

Potem powierzył Drukarni Polskiej Adolfa Reiffa dramat historyczny z czasów Stefana Batorego „Banita”, w którym dawny wygnaniec, pragnący ekspiacji, skutkiem fatalnych okoliczności zostaje uwikłany w morderstwo i ścięty na dziedzińcu zamku królewskiego w Krakowie⁷⁹³, a wydarzenie to na odległym planie obserwuje Anna Jagiellonka⁷⁹⁴.

W bibliografii Estreichera napotykamy na intuicyjny odsyłacz Zaleski, jako propozycja rozszyfrowania kryptonimu **J. I. Z.**⁷⁹⁵, w moim przekonaniu jest nim H. Zaleski, który w tej masce stara się uczłowieczyć i zrehabilitować Samuela Zborowskiego⁷⁹⁶.

Miejszem akcji jest Puszcza Niepołomska, Opactwo Cystersów w Mogile i dawna stolica Polski, która była widownią wielu egzekucji, a sam Henryk Sienkiewicz w swym późniejszym exposé wygłosił: *Kraków nie przestał być siedzibą i stolicą myśli polskiej i nie przestał być arką przymierza pomiędzy młodemi i dawnemi laty*⁷⁹⁷.

Inwokacja Generała-Starosty krakowskiego, Jana Zamoyskiego, przypomina modlitwę narratora „Hanny” Guldensterna:

*W Tobie, o **Wielki Boże!** szukam dziś pomocy,
Bym fałszywych przekonań nie uległ przemocy;
Bym się nie złudził fumą czczej popularności,
I nieuwłaczał Cnocie, pobbłażając złości:
A ty, droga Ojczyzno! przyjmij w dobrej wierze,
Holocaust, co konieczność, niesie ci w ofierze [s. 131]*

⁷⁹³ Banita : dramat historyczny w pięciu aktach z prologiem i epilogiem / napisał wierszem **J. I. Z.** — Paryż : nakładem autora, 1877, Drukarnia Polska Adolfa Reiffa. <http://www.sbc.org.pl/publication/65112>. Drukarz miał problem, bo nie mógł się skontaktować z nieobecny autorem i dlatego sumiennie odwzoroował wszystkie pozostałe w rękopisie warianty pisanego wierszem tekstu

⁷⁹⁴ *Sienkiewicz zerwał ze sceną [...] Krępowwały go zapewne ciasne ramy, jakie autorom dramatycznym narzucała cenzura rosyjska, nie pozwalając wyprowadzać na deski sceniczne wielkich wspomnień, ani postaci dziejowych. Królowie polscy z zasady byli skazani w naszym teatrze dramatycznym na banicyę, aby nie budzić w słuchaczach niebezpiecznych marzeń i tęsknot za dawną wielkością* [w:] Sienkiewicz jako dramaturg / Józef Kotarbiński // Sfinks. — Warszawa. — R. 10, z. 1 [og.zb.96] (1917), s. 40

⁷⁹⁵ Bibliografia polska XIX stulecia : spis chronologiczny, [og.zb. t. 11] — 1877, s. 114 (Z. J. I.). Bibliografia polska XIX stulecia, Wyd. 2, t. 4 (hasło: D-Dramat polski), s. 381 (sugerowane rozwiązanie kryptonimu **J. I. Z.**: Zaleski J. I.).

⁷⁹⁶ Próby rehabilitacji hetmana Samuchy rządzącego Zaporozem podjął się wcześniej w dramacie wierszem Leopold Starzeński [w:] Banita : dramat historyczny w 5 a. / przez Leop. hr. Starzeńskiego // Strzecha : pismo ilustrowane dla rodzin polskich. — Lwów, R. 5, z. 9-13 (1872) i Józef Szujski w dramacie wierszem, napisanym 1-go kwietnia 1868, w którym Helena Modrzejewska grała rolę Gryzeldy, bratanki Stefana Batorego [wg] Przedmowa pt. „Bohdanowi Bolesławicze” [w:] Zborowscy : tragedia w pięciu aktach / przez Józefa Szujskiego. — Lwów, 1869

⁷⁹⁷ Uczczenie Sienkiewicza // Nowa Reforma. — 1903, nr 16 (21 stycznia)

oraz pieśń pobożną kniaziówny Heleny:

*I w noc i we dnie wołam do Cię Panie!
Pofolguj męce i łzom żałośliwym,
Bądź mnie grzesznemu ojcem miłościwym,
Usłysz wołanie*⁷⁹⁸

Autor-patriota dał nam świetną lekcję historii, mimo zastrzeżenia: „choć nikt z dramatów historii się nie uczy” [Przedmowa, s. 12], o walczących ze sobą magnatach: „Videant **consules** ne quid respublica detrimenti capiat” [motto: „niech konsulowie strzegą, żeby państwo nie doznało jakiegoś uszczerbku”], w szczególności o luterańskim rodzie Górków⁷⁹⁹ i zagrożeniu ze strony Reformacji⁸⁰⁰. Wobec plagi różnowierstwa: „różnowiercza hydra gdy się szerzy” [s. 31], oczywistym był imperatyw chrześcijańskiego króla. Małżeństwo siedmiogrodzkiego księcia Stefana Batorego z Anną Jagiellonką miało, przy wsparciu kanclerza Jana Zamojskiego, ograniczyć wpływy wiodących do utrwalenia schizmy antypolskich i antypapieskich dysydentów w Polsce, jak ubolewający Andrzej Górka, kasztelan międzyrzecki: „Król Stefan nadto lubi tę waszą łacinę” [s. 16], jak Krzysztof Zborowski:

*Biedny Narodzie! Dzisiaj nic cię nie ocala!
Pochłonie cię wolności wyuzdana fala!* [s. 33]

⁷⁹⁸ Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 133; konkurs na libretto do cennych strof Sienkiewicza ogłosił tygodnik Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne. — Warszawa. — 1900, nr 51

⁷⁹⁹ Górka: Powiadam wam, zimnej krwi — gniew, krótkie szaleństwo...Krzysztof: Mości panie, to nie jest **lutrów** nabożeństwo... [w:] Banita, s. 54; Ja z Krzysztofem — pociągnięciem Prusy z Wielką-Polską [w:] op.cit, s. 97; zob. też: u nas w Wielkopolsce **lutrów i kalwinów** co niemiara, ale nie słyszałem o tym, żeby mieli jadło czarować. — U was w Wielkopolsce **lutrów** co niemiara, toteż się ze Szwedami zaraz powąchali — odrzekł Zagłoba [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 51; o heretyku Radziwille: Lecz gwiazda tego potężnego wojownika zachodziła widocznie [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 167; Zaraz za niemi poczęły przeciągać chorągwie lekkiej jazdy polskiej. Rzekłbyś hipocentaury, tak każdy człowiek i koń jedną stanowili całość: nieodrodni synowie owych elearów, którzy swego czasu stratowali całe Niemcy, roznosząc na szablach i kopytach pulki, ba nawet i całe armie wyznawców **Lutra** [w:] Na polu chwały // Biesiada Literacka. — 1905, nr 42, s. 304

⁸⁰⁰ Por. w młodości przewrotne dysputy akademickie z sekretarzem biskupa: Zapalam więc papierosa, robię **luterską** minę, przysuwam swoje krzesło do niego i suchym a złowróżbnym głosem pytam [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, t. 1, cz. 1, s. 235; Zaraz za niemi poczęły przeciągać chorągwie lekkiej jazdy polskiej. Rzekłbyś hipocentaury, tak każdy człowiek i koń jedną stanowili całość: nieodrodni synowie owych elearów, którzy swego czasu stratowali całe Niemcy, roznosząc na szablach i kopytach pulki, ba nawet i całe armie wyznawców **Lutra** [w:] Na polu chwały // Biesiada Literacka. — 1905, nr 42, s. 304; Henryk Sienkiewicz opisuje, w czasie wojny francusko-pruskiej, pobór chłopów z Pogonibina na „wojnę z Francuzem”: dramat polegał na tym, że katolickie chłopstwo polskie w mundurach żołdaków pruskich musiało walczyć z chrześcijańskim narodem francuskim: Magda do Bartka: Tyś sam kiep poganinie, kiedy naród katolicki na wspólkę z kasztanami mordujesz. To nie rozumiesz, że **kasztany są lutry**, a ty katolik im pomagasz [w:] Bartek Zwycięzca : nowella / przez Henryka Sienkiewicza // Czas. — Kraków. — 1882, nr 101; o nauczycielu-Prusaku, panu Boege: jeno on się pytał, jaka jest największa osoba na świecie, a ja powiedziałem, że Ojciec święty, a on mi dał w pysk [w:] op. cit., nr 103; całość // Czas. — Kraków. — 1882, nr 97-99; 101-103 // Słowo. — Warszawa. — 1882, nr 96-106

Pycha, z Niemcem go trzyma [...]
*To grzech pomsty do Boga!...⁸⁰¹ To sprawa **Kaina!**⁸⁰²*
I takie to praktyki Krzysztof rozpoczyna?... [s. 45]

i umocnić Rzeczypospolitą Polską:

Za oświatą — potęgą rozumu i słowa,
Która się dotąd niby w wyższych stanach chowa;
Lecz gdy, z pomocą Boską, bractwo Jezusowe
Rozrzuci zdrowe ziarno na te niwy nowe,
Prawda błędy zwycięży [s. 32]

Niż, kraina, która później otrzymała miano Zaporozża, jest terenem działań rozbójniczych Kozaków i głównego bohatera, strzelającego z janczarki atamana Samuela, który „Nie przestawał wicherzyć po kraju” [Przedmowa, s. 11], jak późniejszy Bohun czy Azja, a zaopatrzony w glejty Batorego (jak Kmicic w glejty radziwiłłowskie) czuł się bezpiecznie.

Ale plastyka obrazowania i siła rzewnej muzyki zbliża nas do tej spowitej w mgły⁸⁰³, urokliwej Ukrainy, reprezentowanej przez wygrywającego dumki i szumki Rusina Iwana⁸⁰⁴:

⁸⁰¹ Por. *Szatan stawia sieć dokola — Aby spełnić w jego matni — Grzech, co pomsty z nieba woła* [w:] *Adjutant* : komedia w 3-ch aktach wierszem, Jarosław, w grudniu 1894 / przez H. Zaleskiego, s. 28

⁸⁰² Piotr Czarniecki o Kmicicu: *Jakże to? Nie słyszałeś o tym, który braterską krew jak **Kain** rozlewał?.. Nie słyszałeś, będąc ze Żmudzi, o Kmicicu* [w:] *Potop // Słowo*. — 1885, nr 184; Rzędzicki o Szatanie: *On dał palkę **Kainowi*** [w:] *Adjutant*, Jarosław, w grudniu 1894 / przez H. Zaleskiego, s. 15; *panowie Bukojemscy [...] zapłakali wszyscy czterej, a najstarszy, Jan, zawołał: — O dla Boga, zabijcie mnie, ale nie nazywajcie **Kainem!*** [w:] Na polu chwały : powieść historyczna z czasów króla Jana Sobieskiego / przez Henryka Sienkiewicza // *Biesiada Literacka*. — Warszawa. R. 57, nr 5 (29 stycznia 1904), s. 84; *fotografia jest niezła, ale mam na niej tak ponurą mine, jakbym był Kainem i zabił swego brata Abla*, 4 stycznia 1910 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, T. 5, cz. 2, s. 61

⁸⁰³ Por. majaki Skrzetuskiego: *plynie z Rzędzianem na dumbasie z biegiem Dnieprowym. Trzciny szumią — on słyszy pieśń: „Ej to ne pili pilili!.. ne **tumany** ustawały* [w:] *Ogniem i mieczem // Słowo*. — 1884, nr 47; 1883, nr 148; ***Tuman** wiszący na skale począł się podnosić na kształt niezmiernego słupa dymu ku niebu, kościół zaś [...] zdawał się wzbijać coraz wyżej* [w:] *Potop // Słowo*. — 1885, nr 197; ***Tuman** wzniosł się ponad drogą — Wszystkich serca biją trwogą- Wszyscy sądzą, że tatarzy* [w:] *Hanna / H. Zaleskiego // Głos Jarosławski*. — 1893, nr 4; *Na dworze od Pustopola wzniosł się **tuman** kurzu* [w:] *Historia jakich wiele // Nasze dwory i dworki / Jeremi Zora (H. Zaleski)*. — Kraków, 1905

⁸⁰⁴ W odwiedzinach u uwięzionego Czesława: *„Byłem w Tomsku, w Odessie, do czasu powstania”- Odrzekł **Iwan**: „awanse przechodząc z kolei-Przybywszy tutaj, trwałem ciągle w tej nadziei-Że się dadzą pogodzić sprawy obu krajów”* [w:] *Hanna / Guldenstern*. — Kraków. — 1890, s. 151

*Iwasiu, weź **teorban** — w twojej Ukrainie,
Godzina — martwa wodą, czy potokiem płynie?
Zagraj mi — bo tak smutno!...*⁸⁰⁵

Pisarz starannie transliteruje na łaćniński alfabet i w ten sposób przybliży czytelnikowi język rusiński kozaków⁸⁰⁶:

*Koho, bat'ku, szczo na tym hnidym koni z perom?
Czy toho szczo w peredi z tym dowhym paperom...?*⁸⁰⁷

Peany o staropolszczyźnie Sienkiewicza nieraz wygłaszano, Adam Kryński akcentował „wydoskonaloną formę zewnętrzną języka czasów Zygmuntońskich”⁸⁰⁸. W tekście „Banity” występują liczne archaizmy:

Samuel:

*Dla prywaty, jam, waszej –wolny — dworakował;
Tyranam, najezdника — na tron **forytował**... [s. 78]*⁸⁰⁹

Samuel:

*Ale ja z wami baję — do radym nie tęgi
Moja rzecz hulać, rąbać — dosyc tej **mitręgi**... [s. 21]*

⁸⁰⁵ Prośba Zofii [w:] Banita : dramat historyczny w pięciu aktach z prologiem i epilogiem / napisał wierszem J. I. Z. — Paryż, 1877, s. 71; por. kniahini Konstantowa do Bohuna : *A to tak gadaj, sokole, **teorban** weź, zagraj, zaśpiewaj, to ci i na duszy lżej się zrobi* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 132; *Po niejakim czasie w krzach ozwały się dźwięki **teorbanu**, a następnie ukazał się... już nie pan Zagłoba, ale prawdziwy „did” ukraiński, z bielmem na jednym oku, z siwą brodą* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 219; *powtykał pan Zagłoba szablę pod pień, nakrył je zielskiem i trawą, następnie przewiesił przez plecy sakwy i **teorban**, wziął w rękę dziadowski kij* [w:] op. cit. // Słowo. — 1883, nr 220; *W jednym oku trochę mi światła Bożego zostało, a drugie ciemne na wieki; tak z **teorbanem** chodzę, pieśni śpiewam i żyję jak ptaki, tem co z rąk dobrych ludzi spadnie* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 222

⁸⁰⁶ Ruskie przysłowie: *Wziął didko duszu, taj niech wezne i tiło*, Poświętne, 1865 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 1, cz. 1, s. 286; *I ton, i umysłowość tych ludzi, i mieszanina ich chłopskiego prostactwa z pojęciami rycerskimi, i język, w którym przez odcienia trzeba wywoływać wrażenie odległych czasów — słowem: góra na ramionach*, Warszawa, 15 lutego 1897 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 2, cz. 3, s. 206

⁸⁰⁷ Kozacka asysta Samuela [w:] Banita, s. 55; por. mołojce do Abdanka: *A my śpieszyli, spieszili bat'ku. Szczo z toboju?* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 119; *Did: Ja niczoho nie znaju, pane. Kołyb ja szczo, abo szczo, abo bude szczo, to nechaj mini — ot szczo!* [w:] op. cit. // Słowo. — 1883, nr 179; mołojcy: *A kto mocniejszy, ojczy, did'ko czy upiór?— Did'ko mocniejszy, ale upiór zawziętszy* [w:] op. cit. // Słowo. — 1883, nr 292; Horpyna do Bohuna: *Szczu z toboju? Szchu ty, zduriw?* [w:] op. cit. // Słowo. — 1883, nr 295; kozak Fiedoreńko: *Pomyłujte panowie!... pomyłujte braty* [w:] Królewski syn [współwyd z:] Syn cieśli. Lwów, 1929, s. 270

⁸⁰⁸ Kilka słów o języku Henryka Sienkiewicza / Adam Ant. Kryński [w:] Szkoła Główna Sienkiewiczowi. — Warszawa, 1917, s. 40

⁸⁰⁹ Por. *Wice prezydentem — klub konserwatywny — Naszego Dawidka gwałtem **forytował*** [w:] Racja stanu / Żaba // Djabeł. — R. 25, nr 7 (5 kwietnia 1893), s. 6

Krzysztof podczas zamachu na króla:

*Co tam czekać — **mitrężyć**. Hej! u biesa! kata!*

*Palnąć w łeb... .. [s. 54]*⁸¹⁰

Samuel „głowa szalona”, choć żonaty z Elżbietą i ojciec dzieciom, kocha się we wdowie, Zofii Włodkowej i czuje się wolnym przemierzając bezkresne równiny za Czehrynem:

Ah! Bracie i w Krymie

I w Siczy — na Budzaku — zawsze drogie imie

*Brzmiało mi w uszach... w piersi serce do niej biło... [s. 22]*⁸¹¹

Jego rywal, po węgiersku się ubierający, Stadnicki bezskutecznie usiłuje odbić zakochaną kobietę: *Wszędzie z nim... [...] Dnie na koniu, a noce — w jaskiniach parowu — Pierwszego — pod szalasem — a często **pod burką*** [s. 113]⁸¹²

Decyzją Zamojskiego egzekucja Samuela Zborowskiego odbyła się za murem zamkowym:

Na gardło winowajca, musi być skazany:

*By tylko jedna głową **crimen** był zmazany!* [s. 139]⁸¹³

Natomiast w samym Rynku miał stanąć pomnik wieszczka: *Oto napisałbym coś w tym rodzaju: „Postawienie pomnika Mickiewiczowi nie w Rynku krakow-*

⁸¹⁰ Zagłoba: *Mości elektorze! Dość kota ogonem odwracać! Dość wykrętów i **mitregi**!* Wychodź przeciw Szwedom [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 163; o Koźmianie: *nie chcę do niego wprost pisać, bo przypuszczam, że listy pod jego nazwiskiem mogą być otwierane, a stąd byłaby **mitrega***, 3 grudnia 1887 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 1, s. 479; *Jadę [...] 2 lutego angielskim statkiem „Africa”. **Mitregi** są zawsze nieprzyjemne, ale w podróży trzeba być zawsze na wszelkie przygody gotowym*, 19 stycznia 1891 [w:] op. cit., t. 2, cz. 2, s. 406; *por. broń dla **zmitrężenia** „Kraju”*, Warszawa, 6 listopada (wyjątek z listu prywatnego) / [X. Y. Z.] // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1897, nr 245 ; por. Attelmajer o Chmielnickim: *wymaga przysięgi [...] Że odstąpiwszy Lwowa, w czas odwrotnej drogi — Nie dozna z naszej strony najmniejszej **mitregi*** [w:] Orle gniazdo [współwyd z:] Syn cieśli / H. Zaleski. — Lwów, 1929, s. 167. **Mitrega** i tak wprawiła nas w zły humor [w:] Listy z podróży / przez H. Sienkiewicza. — Czas. — Kraków. — 1891, nr 298; odwlekanie ślubu z Marynuską: *Kłóciłem się tak o tę **mitregę*** [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 5, cz. 1, s. 341; *Córka chora na odrę: Tymczasem już po powrocie na wyspę — zapada Dzinia. Już strach był mniejszy i nie było niesypiania po nocach — ale co za **mitrega!***, Paryż, 17 sierpnia 1898 [w:] op. cit. t. 2, cz. 3, s. 256; *Przykro po 26 godzinach podróży znaleźć się bez rzeczy, ale przykrzej jeszcze, że jeśli zajdzie **mitrega**, nie będę mógł być w Krakowie na uroczystościach Tarnowskiego*, Wiedeń, 23 maja 1909, [w:] op. cit. t. 2, cz. 3, s. 359

⁸¹¹ Podobnie Szymek Bzowski o Zofii Wadwiczówniej: *Może śni w złudzeniu- O dniach razem spędzonych w ukraińskim stepie* [w:] Królewski syn [współwyd z:] Syn cieśli. Lwów, 1929, s. 214

⁸¹² *Wówczas Azja podniósł się w strzemiach. Dzika twarz jego promieniata od radości i zorzy. Machnął buzdyanem, a **burka** podniosła mu się w kształcie skrzydeł drapieżnego ptaka* [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1888, nr 1, s. 2; *Przypasali więc szable, nałożyli **burki** ciepłe i wyszli* [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 23

⁸¹³ Podobnie zginął Napierski decyzją Sądu: **Crimen** taki bezkarnym pozostać nie może-Dura lex nakazuje takich karać palem [w:] Królewski syn [współwyd z:] Syn cieśli / H. Zaleski. — Lwów, 1929, s. 305

skim, ale na uboczu, byłoby najzuchwalszym **crimen lease** (zbrodnią obrazy) woli publicznej, jakiego się w ostatnich czasach dopuszczono”, Kraków, 21 czerwca 1890⁸¹⁴.

Dramat narodowy „Banita” chronologicznie plasuje się na pierwszym miejscu dramatów historycznych Hieronima Zaleskiego, w momencie przygotowań do mariażu Stefana Batorego z polską księżniczką⁸¹⁵ a kolejnym dramatem będzie „Królewski syn”, o czym świadczy strofa łącząca: *Wszak Bzowski banita, ze dworu wypędzony*⁸¹⁶.

Groźba Samuela Zborowskiego stała się, niestety, dziejowym fatum dla polskiego narodu:

*Wam kozaków potrzeba; niżowców, mołojców
By zepsutą poprawić krew naszych praojców,
By ród lechicki głupi, gnuśny, zniewieściaty,
Przemienić w naród dzielny, swobodny i śmiały!... [s. 21]*

Mordercza falanga zbuntowanego chłopstwa z Ukrainy parła ze Wschodu i przyczyniła się walnie do rebelii Napierskiego, przedstawionej w kolejnym, po „Banicie”, dramacie Hieronima Zaleskiego pt. „Królewski syn”. Sienkiewicz wyraźnie pisze: *Czasy Samka Zborowskiego przeszły i nie miały wrócić więcej. Rozbrat między Syczą a Rzeczpospolitą, który powstał za czasów Nalewajki i Pawluka [...] zwiększał się coraz bardziej [...] Na Niż do bractwa gnało teraz szlachtę chyba nieszczęście, banicja, słowem, winy do odpokutowania niepodobne*⁸¹⁷.

Sienkiewicz gościł w Teatrze lwowskim w 1875, pisał recenzje ze sztuk⁸¹⁸.

⁸¹⁴ Henryk Sienkiewicz : listy. t. 2, cz. 2, s. 281; nota bene: W 1588 r. na sejmie koronnym ustalona została ustawa, którą można by uznać za triumf Zborowskich i nazwać „Lex Zborowski” o **crimen lesae maiestatis**

⁸¹⁵ Wojewoda, Jan Kostka: *Tu u nas banita?* Samuel: *Poprzedzający króla, braci swoich wita... [..] Onegdaj z wieczora — Dostałem glejt królewski [w:] Banita : dramat historyczny w pięciu aktach z prologiem i epilogiem / napisał wierszem J. I. Z. — Paryż, 1877, s. 17*

⁸¹⁶ Królewski syn [współwyd z:] Syn cieśli. Lwów, 1929, s. 236; por. *Nie będę banitem, Oleńka, z ludźmi się pojednam* [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 50; *Krzysiu [..] Samaś mi dała prawo, nie czyń mi banitem!...* [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1887, nr 177

⁸¹⁷ *Ogniem i mieczem* // Słowo. — 1883, nr 146; nota bene Sienkiewicz często gościł w willi pp. Zborowskich: *Jestem już w swojej izbie, w domu p. Zborowskich, więc wydstałem papier, pióra i piśzę*, Zakopane, 14 października 1891 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, T. 2, cz. 2, s. 452

⁸¹⁸ *Najwłaściwszą dla niego i najbardziej zgodną z jego talentem jest rola Hamleta. Ładnowski jest człowiekiem milczącym, zamkniętym w sobie* [w:] Ad usum Delphini : wspomnienia z teatru we Lwowie / Litwos // Gazeta Polska. — 1875, nr 260; 10 lat później też na niego zwrócił uwagę: *Przechodząc od polityki do spraw naszej sceny zaznaczyć tu muszę pogłoskę, rozchodzącą się od czasu objęcia kuratorji zakładu drohowyżkiego przez hr. Skarbka, że teatr ma przejść w inne ręce i że kierownictwo artystyczne ma objąć pan Bolesław Ładnowski* [w:] Ze Lwowa / X. Y. Z. // Kuryer Codzienny. — Warszawa. — R. 21, nr 147 (30 maja 1885), s. 2, sygn. BUW 06218

TEATR HR SKARBKA.

D z i ę :

W nowo odrestaurowanym teatrze hr. Skarbka.

Na jedną kartę.

sztuka w 5 aktach Henryka Sienkiewicza.

O S O B Y :

Książę Starogrodzki	Zboiński
Stella, jego córka	Dziurycówna
Jerzy Pretwic, narzeczony Stelli	Zawadzki
Karol hr. Drahomir, przyjaciel Pretwicy	Woleński
Hrabina Maliszewska	Urbanowiczówna
Jan hr. Mileszewski	Stan. Trapszo
Antoni Żuk, sekretarz rady pow.	Chmieliński
Doktor Józwowicz	Żelazowski
Pani Czeska	Ciechocka
Podezaski	Szobert
Służący	Stróżewski

Początek o godzinie 7. wieczór.

**Jutro: „Don Cezar“ operetka w trzech aktach
R. Dellingera.**

Inserat prapremiery dramatu „Na jedną kartę” z 1879 r.

W kalifornijskim Anaheim, w roku 1876, napisał inscenizację własną „Na przebój : dramat w pięciu aktach”, przerobiony we Francji pod zmienionym tytułem „Na jedną kartę”. W liście z 10 października 1878 zdradził, że miał już od dawna gotowy „dramat polski osnuty na stosunkach galicyjskich i na ścieraniu dwóch zasad, dwóch światów”⁸¹⁹. Prapremiera dramatu pod zmienionym tytułem „Na jedną kartę” odbyła się za poręczeniem przyjaciela, dyrektora teatru polskiego we Lwowie Jana Dobrzańskiego 14 marca 1879, a spektakl zyskał powodzenie⁸²⁰. W dwa lata później, 24 lutego 1881 roku, sztukę polityczną⁸²¹ wystawiono w warszawskim Teatrze Rozmaitości⁸²², po czesku w Łomnicy i całość wydrukowano w tomie 19-ym „Niwy”. Prasa warszawska wzniciła burzę i za-

⁸¹⁹ Sienkiewicz w kolejnym liście do M. Godlewskiego napisał: *Teraz o literackim businessie. Kopię przysyłał mi jak najprędzej, choćby dlatego, że pragnę rozszerzyć zakończenie i dorobić przedmowę* [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. — t. 1, cz. 2, s. 20

⁸²⁰ *Do Lwowa jadę dlatego, że tam będą grać moją sztukę, o której już „Gazeta Narodowa” pisała z wielkimi pochwałami. Jest to ten sam dramat, który leżał u Was [Gazeta Polska / red. Edward Leo], ale przerobiony zupełnie* [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, T. 3, cz. 1, s. 486

⁸²¹ *Sztuka polityczna!... rzecz nieznaną w naszym piśmiennictwie!* [w:] rec. sygnowana Orgon // Echo. — Warszawa. — R. 5, nr 44 (25 lutego 1881).

⁸²² *Walka wyborcza zajmuje dużo miejsca w dramacie* [w:] rec. sygnowana M* // Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych. — R. 16, nr 10 (6 marca 1881), s. 119.

rzucała młodemu autorowi, że dramat wykazuje sympatie Sienkiewicza dla patriarcalności i szlacheckich⁸²³.

W Galicji teatr ruski działał wtedy jedynie jako wędrowny teatr ludowy a we Lwowie codziennie grano inne powszechnie znane przedstawienie, nie mniej sztukę przypomniano w roku 1892, kiedy równocześnie świętowano 25-lecie lwowskiej czytelni akademickiej i odnowiono Teatr Skarbkowski⁸²⁴, wystawiono ją w Poznaniu w 1900 roku⁸²⁵ i wznowiono raz jeszcze w roku 1901.

Zły duch rodziny, doktor Józwowicz leczący główną bohaterkę, człowiek z rodzącej się, nowej klasy, nazywany jest przez jej ojca, galicyjskiego księcia, „Robespierrem”⁸²⁶.

Prawdopodobnie na przełomie 1877/1878 Sienkiewicz zaczął tworzyć dramat osnuty na stosunkach galicyjskich potentatów powiązanych z amerykańskim rynkiem, przekupujących wojskowych⁸²⁷ i manipulujących akcjami.

Czarnym charakterem jest cynik i oszust bankowy, Karol Zahorski, zakochany w Eleonorze, do której zwraca się Ellinor i za wstawiennictwem której ubiega się o posadę sekretarza w ambasadzie w Paryżu. Przez jego rodzinne malwersacje bankowe skazany zostaje na austriackie więzienie niewinny Jan Świrski a Helena Zahorska wychodzi za Solskiego. Poglądy Zahorskiego: *Ideja nie jest żoną, której się przysięga miłość i wierność — gdy więc zaczyna być zbyt wymagającą, popuszcza się ją wtedy*⁸²⁸ przypominają zapatrywania kolegów Leona — męża bohaterki kolejnego dramatu, pragmatyka w typie Solskiego, współnika Zahorskich: *„Złe jest, jak mi kto żonę ukradnie”. „A dobre?” — spytał ksiądz. — „Dobre — odpowiedział Murzyn — to jak ja komu ukradnę”*⁸²⁹.

⁸²³ Henryk Sienkiewicz : listy, t. 1, cz. 2, s. 8-9, 20-21

⁸²⁴ Inserat [w:] Dziennik Polski. — Lwów. — 1892, nr 278 (5 października); art.pt. Jubileusz czytelni (1867-1892). — 1892, nr 329

⁸²⁵ Henryk Sienkiewicz : listy, t. 3, cz. 2, s. 7

⁸²⁶ Wraz z Walerym Przyborowskim, Danielem Zglińskim i Leopoldem Mikulskim tłumaczy „Rok dziewięćdziesiąty trzeci” Wiktora Hugo, rozprawę o Wielkiej Rewolucji Francuskiej [w:] Stara i młoda prasa : przyczynek do historii literatury ojczystej 1866-1872 : kartki ze wspomnień Eksdziennikarza. — Petersburg : Księgarnia K. Grendyszyńskiego, 1897, Druk. W.L. Anczyca i S-ki, s. 131.; Sienkiewicz studiował też gazetę z czasów rewolucji, założoną w r. 1789: *Czytałem świeżo w „[Journal] des Debats” kronikę naukową*, 10 lutego 1890 [w:] Henryk Sienkiewicz : Listy. t. 2, cz. 2, s. 214; o strajkach: *Zapomniano o miłości, jaka się obywatelowi od obywatela, polakowi od polaka zawsze należy [...] W uniesieniu nie wahano się deptać po religijnych i narodowych ideałach, podstawiając na ich miejsce zapożyczone z Zachodu, a nawet i ze Wschodu, czarne i czerwone szmaty radykalnych doktryn* [w:] Pieśń pokoju [na 40-lecie Wiktora Gomułkiewicza] / Henryk Sienkiewicz // Kurjer Warszawski. — 1909, nr 335

⁸²⁷ Żołnierz o mentalności Szwejka: *poglądając na pieniądze: „panom lepiej służyć, niż Austrii. Bardzo dziękuję”* [w:] Fragmenty nieznanego dramatu / Henryka Sienkiewicza, ca 1877/1878, s. 38

⁸²⁸ Op. cit., s. 17

⁸²⁹ Czyja wina. Obrazek dramatyczny w jednym akcie // Niwa. — 1880, t. 17, s. 585-698

W 1879 roku Henryk Sienkiewicz ukończył „małą rzecz dramatyczną”, to jest jednoaktówkę graną przez warszawski Teatr Wielki w doskonałej obsadzie Heleny Marcello i Bolesława Ładnowskiego z powodzeniem do 1883 roku⁸³⁰. „Czyja wina?” obrazek dramatyczny Henryka Sienkiewicza oddany został dyrekcji teatrów warszawskich⁸³¹.

Po tych próbach Sienkiewicz szybko porzuca tę dziedzinę i oficjalnie nie para się dramatem⁸³², choć ubolewa: *Mając siły dramatyczne, nie mamy dramatu [...] sztuki narodowej*⁸³³ ale ma wpływ na dobór repertuaru, co sam stwierdza: *Do takiej komisji specjalnej, do której zaliczają się dyrektorowie z tytułu swego urzędu [...] większością głosów wybrani zostali: Bogusławski, Lubowski, Sarnecki, Sienkiewicz (Litwos) i Kaszewski*⁸³⁴.

Pozostawia w rękopisie dwie jednoaktówki „Muszę wypocząć” (1897) i „Autorki” (1912), opublikowane dopiero po śmierci autora⁸³⁵. Za Falstaffem z „Henryka IV” powtarza: *jakkolwiek niezupełnie jeszcze poza granicami młodości, czuję już pewne podmuchy wieku, pewien smaczek soli czasu*⁸³⁶.

Pod galicyjskim pseudonimem H. Zaleski drukuje wszakże „Gertrudę”⁸³⁷, w której elementy satyry (kozacy: Satyrko, Szpilko, Nielepa) przeplatają się z powagą sytuacji⁸³⁸.

Następnie inscenizuje alegoryczną martyrologię ukochanej Ojczyzny-Polski w minionym, krwawym wieku, w dramacie patriotyczno-religijnym „Ona”⁸³⁹, w którym ciągle jeszcze słyhać hejnał z Maryackiej wieży.

⁸³⁰ Henryk Sienkiewicz : listy, T. 1, cz. 2, s. 27-28; przedruk pt. Czyja wina? : obrazek dramatyczny / przez Henryka Sienkiewicza // Tydzień Polski. — Lwów. — R. 7, t. 11, nr 47 (21 listopada)-48 (28 listopada 1880)

⁸³¹ Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 112

⁸³² Nekrolog i biogram H. Sienkiewicza // Szkoła, R. 49, z. 12 (1916); miały natomiast miejsce sceniczne adaptacje jego powieści, jak „Ogniem i mieczem” // Przegląd Literacki i Artystyczny. — Kraków. — R. 4, nr 14/15 (1885), s. 14; inni zarabiali na przeróbkach, np. rec. Hania: obraz dramatyczny w 5 odsłonach według powieści H. Sienkiewicza / Mikulskiego // Przegląd Poznański. — R. 2, nr 50 (1896)

⁸³³ Rozmyślenia teatralne / § / **Musagetes** // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1879, nr 283, s. 2

⁸³⁴ Reformy teatralne / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 244; po roku fiasko: *Usunięcie się komitetu, który rok blisko tużił się nadzieją, że coś lepszego dla sceny dokonać zdoła* [w:] Dymisy pani Popiel-Swięckiej // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1881, nr 246, s. 1

⁸³⁵ Henryk Sienkiewicz, *Zagłoba Swatem*; posłowie Władysław Zawistowski. Gdańsk, 1991.

⁸³⁶ 6 grudnia 1909; 24 maja 1911 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, T. 5, cz. 1, s. 368; s. 384

⁸³⁷ Gertruda : dramat historyczny wierszem w 5 aktach i w odsłonach / przez H. Zaleskiego // Głos Jaro-sławski. — R. 2, nr 2 (1894)-[niedokończony]

⁸³⁸ O współpracowniku „Przeglądu” Adama Wiślickiego po latach: *Co się tyczy Feliksa Ehrenfeuchta [...] Człowiek dobry z gośćmi i zabawny nadzwyczajnie. W balladynowej tragedyi młodej prasy mógłby być Skierką, gdyby był rozumniejszy i dowcipniejszy* [w:] Stara i młoda prasa : przyczynek do historii literatury ojczyznej (1866-1872) : kartki ze wspomnień eksdziennikarza / **X. X. X.** — Petersburg; Kraków. — 1897, s. 169-170

⁸³⁹ *Tam matka! tam Ona-Żywa, na pomoc swojej dziatwy czeka!* [w:] Ona : dramat w czterech aktach w siedmiu odsłonach wierszem : pisałem w Krakowie, w czerwcu / napisał H. Zaleski. — Kraków, 1901, s. 147; czcion-

Wizja Macieja: „Ot, wyjdźcie kiedy na jaki łąn kłosny [...] Będziecie słyszeć kłosów chór **rozgłosny**⁸⁴⁰ [...] A łąn złocisty mówi, gdy się kłania” jest reminiscencją młodzieńczych marzeń Sienkiewicza⁸⁴¹.

Wpleciony jest immanentny sienkiewiczowski motyw siewcy:

Więc w tę ojczystą naszej ziemi rolę
Nie darmo **ziarno** padało po ziarnie [s. 87]

Koryfeusz Anhelli powraca z dawnej projekcji Sienkiewicza⁸⁴² i staje do walki z Satanosem:

kami Drukarni związkowej pod zarządem A. Szyjewskiego; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/282810>

⁸⁴⁰ Por. *Jest tu stek rozmaitych znakomości uniwersyteckich, przeważnie medycznych. Imiona rozgłosne na cały świat, a miny takie, że chciałoby się ich poszczuć Hajnem* [w:] Henryk Sienkiewicz : *Listy*. t. 2, cz.1, s. 353; *bachmat Basi: Na polanach puszczała go w skok. Wówczas stękał nieco i oddychał rozgłosnie* [w:] Pan Wołodjowski // *Słowo*. — 1888, nr 33; *Rozśpiewało się aż do zapamiętania drobne, szare ptastwo — i przez bory, przez lasy, przez stępy i jary poszedł jeden wielki rozgłos, jakoby całe przyrodzenie krzyczało w radości i uniesieniu: — Wiosna!* [w:] Pan Wołodjowski // *Słowo*. — 1888, nr 44; *Bez przerwy brzmią rozgłosnie melodye muzyki, wśród których weselości wznoszą się okrzyki* [w:] Hanna / Guldenstern, s. 4; *Lody dudnią, topniejąc, ścięte ostrym mrozem [...] Lub huczą, jako grzmoty wśród burzy rozgłosnie* [w:] op. cit., s. 67-68; *Płynie melodia czysta i dźwięczy rozgłosnie* [w:] op. cit., s. 176; *Gdy się rozgłosni między ludźmi, co „Gazeta Czerniowiecka” uczyniła — rzecz znów przetranspiruje do gazet* [w:] Henryk Sienkiewicz : *Listy*. t. 2, cz. 2, s. 468; *Lygia położyła palec na ustach. Oddychał tylko rozgłosnie i znać było, że burzy się w duszy* [w:] Quo vadis : powieść z czasów Nerona / przez Henryka Sienkiewicza // *Czas*. — Kraków. — 1895, nr 165; *Spoglądał na Danusie, która pogrążona w półśnie, oddychała szybko i rozgłosnie* [w:] Krzyżacy // *Tygodnik Ilustrowany*. — 1899, nr 32; *Tymczasem zagrały trąby jeszcze rozgłosniej, i nadszedł król* [w:] Krzyżacy // *Tygodnik Ilustrowany*. — 1899, nr 46; *Zataczały koła stada wron, kruków i orłów, kracząc i radując się rozgłosnie na widok żeru* [w:] Krzyżacy // *Tygodnik Ilustrowany*. — 1900, nr 28; *zamiast herbowych ludzi i rozgłosnych nazwisk, figurują cudzoziemskie niemile dla ucha brzmiące firmy fabrykantów* [w:] Łódź : miasto i ludzie / przez X. Y. Z. — Łódź, 1894, s. 14; *Kochajmy się! — powtórzyły wszystkie usta. A w teje chwili na rogach majdanu poczęto trąbić — nie przez munsztuk, ale rozgłosnie, jak czyniono zwykle przed wielką bitwą* [w:] historyjka z Zagłobą pt. Toast [w:] *Scena polska w Łodzi w r. 1844-1901*. — Łódź, 1901; *Panowie Bukojemscy poczęli się śmiać tak rozgłosnie, jakby cztery konie rżały* [w:] *Na polu chwały* // *Biesiada Literacka*. — Warszawa. R. 57, nr 2 (8 stycznia 1904), s. 2; *Marcjan: Chwył się kościstymi rękoma za poręcz krzesła, jakby się obawiał upaść — i sapał czas jakiś rozgłosnie* [w:] op. cit. 1905, nr 13 (31 marca), s. 210; *Rosły, złotogniady, natolski koń niósł go lekko mimo ciężkiej zbroi, rzucając głową, dzwoniąc wędzidłem i parszkając rozgłosnie, jakby na dobrą wróżbę dla rycerza* [w:] op. cit. 1905, nr 42; *Doktór wykrzykiwał swoje: Ha! Tak rozgłosnie, że aż muchy zrywały się z siatkowych kłosów przykrywających masło i pieczywo* [w:] *Wirry* / Henryk Sienkiewicz // *Głos Warszawski*. — R.2, nr 151 (1909); *Wszystek świergot rozgłosny szarych ptaszek mrowia* [w:] *Orle gniazdo : dramat w trzech aktach, w 6 odsłonach* [współwyd z:] *Syn cieśli* / H. Zaleski. Lwów, 1929, s. 194

⁸⁴¹ W sierpniu 1865 roku: *Taki wieczór to chwila niezmiernego szczęścia dla mnie, kiedy przyjdzie wódzarz i pokaże pełne kłosa pszenicy* [w:] Henryk Sienkiewicz : *listy*, T 1, cz. 1, s. 243; *tam, gdzie padali jako kłos pod sierpem żniwiarza podcinającego źdźbła od dołu, tam właśnie był* [Wołodjowski] [w:] *Potop* // *Słowo*. — 1885, nr 79

⁸⁴² Aluzja do „*Anhellego*”, rozdz. 6, w. 341-344: *„Mieszkamy z żoną białym dworku, takim poetycznym, śpiewającym wieczorami od świerszczów, jak powiada Słowacki”*, 1865 [w:] op. cit., t. 1, cz. 1, s. 242, 246; por. późniejszy żal i uszczypliwość w stosunku do Bolesława Prusa: *Kto zaś tak jak on jest w stanie powiedzieć, że „Anhelli” Słowackiego jest „kieskim tematem, nadającym się nie do jakiejś sceny życiowej, ale do czarno-kiejskiego baletu”* [w:] *Półśłówka XXVIII* // *Słowo*. — 1883, nr 319

*Nie wszczepiaj zasad **asymilacyjnych**⁸⁴³,
Bo naród nigdy do nich się nie nagnie,
Czuając, że przecież utonąłby w **bagnie** [s. 77].*

Przedstawiciel ciemnych sił hrabia Satanowski poddaje się: **Korab u portu** — więc zwijam już żagle⁸⁴⁴ a Anhelli przywołuje ducha Adama Mickiewicza, by razem wypełniali misję pokrzepienia:

*Pomnij, Adamie, żeś jest apostołem
Bożej miłości, co rozświecła noce
Pomnij, że obaj przez świat pójdziem **społem**,
Zabliźniać rany, **koić** łzy sieroce [s. 18]*

Dramat symboliczny ewokujący czasy Bitwy Raclawickiej, klęski Napoleona (który nie zadowolony tytułem konsula, sięgnął po koronę), powstania listopadowego⁸⁴⁵ i powstania styczniowego (Traugutt, margrabia Wielopolski), nosi wyraźne znamiona sienkiewiczowskie: Hugo de Danveld, oprawca Danuśki⁸⁴⁶, powraca jako wcielenie szatana o błazeńskim imieniu Fried, który „założył związek potężnej Hakaty” [s. 96] w nowych czasach, gdy trwa akcja

⁸⁴³ Por.: Wilk odrzecz: „Więc naprzód wypada. — Bym cię **zasymilował**, to znaczy: zadławił” [...] *Cap tylko brodą trząsnął: [...] „Nim mnie zwilczyć zdołasz, to przed tą odmianą — Jeszcze ci moje rogi diabła w gardle staną!”* [w:] Wilk i kozieł: (Bajka) / Henryk Sienkiewicz // Łowicz. Lwów. — R. 9, nr 12 (1 grudnia 1886); <http://www.wbc.poznan.pl/publication/123374> oraz *Moskale nas dwa lata temu eksterminowali, dziś asymilują* [...] Prus wprawdzie utrzymuje, że się zmieniło, przyjemniej bowiem jest być głąskanym niż szturchanym, Warszawa, 30 października Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa” / [X. Y. Z.] // Wolne Polskie Słowo. — Paryż — 1897, nr 245 (15 listopada).

⁸⁴⁴ Sienkiewiczowska recenzja utworu Bajki i prawdy / Julian Ejsmond: *Z bajką zawsze sobie mniej więcej poradzi ten, kto posiada humor, dar przeciwstawiania rzeczy.* Dowcip ironiczny [...] *Drzewa szumią w nich naprawdę, łąki pachną smółką, a sosny żywiącą [...], należy pana gorąco zachęcać do czytania arcydzieł starych i nowszych, do studiów nad językiem polskich pisarzy z XVI i XVIII wieku,* 20 kwietnia 1912 [w:] Henryk Sienkiewicz: listy, T. 1, cz. 1, s. 410-411. Ona: dramat w czterech aktach w siedmiu odsłonach wierszem: pisałem w Krakowie, w czerwcu / napisał H. Zaleski. — Kraków, 1901, s. 111; por. *Tymczasem Helena śpiewała dalej: Wskażcie mi drogę, o Panie nad Pany — Bom jako pątnik na pustyni bezdrożu — Lub jak wśród fali na niezmiernym morzu — Korab* zbłąkany [w:] *Ogniem i mieczem* // Słowo. — 1883, nr 133; *Bo są podwójni Kowalscy. Jedni się Wieruszową pieczętują, na której kozieł w tarczy jest wyimaginowany z podniesioną zadnią nogą, a drudzy Kowalscy mają za klejnot Korab, na którym przodek ich Kowalski z Anglii przez morze przyjechał* [w:] *Potop* // Słowo. — 1885, nr 71; por. *Żeby dobrze pisać, potrzeba znać nie tylko Polaków z XVI i XVII w., ale i autorów łacińskich, i przekłady ich dawniej dokonane,* 1 września 1880 [w:] Henryk Sienkiewicz: Listy, t. 1, cz. 2, s. 34

⁸⁴⁵ Za kulisami muzyka gra „Tysiąc walecznych” [w:] Ona: dramat / H. Zaleski. Kraków, 1901, s. 61 i pieśń tę zamieścił Sienkiewicz-poeta w swym śpiewniku przemyconym za ocean: *„Walecznych tysiąc opuszcza Warszawę”* [w:] *Kieszonkowy warszawski śpiewnik*, s. 74-75

⁸⁴⁶ *To moje imię, — Wynalezione w niebie, albo w Rzymie — Ja Fried — więc „pokój” [...]. Karman: Czyś już zapomniał, że kiedyś przed laty — Czarny krzyż zdobył twoje białe szaty?* [w:] Ona: dramat. 1901

skupu ziemi przez Prusaków i „gdy szatańskie dzieci – na ziemi rodzic będą anielice”⁸⁴⁷.

Pojawia się znów motyw pokoleniowy⁸⁴⁸: „Pamięć przechodzi od wieku do wieku – I przekazuje przyszłym pokoleniom, – Co winny zmarłych swoich ojców ceniom!” [s. 60], przewija się postać ubogiej chłopki Hani, która nie daje się skusić przewrotnemu paniczowi Satanosowi i nie sprzedaje swej zagrody. Hrabia Alfons oddaje gniazdo praocjów Czarnoniwy i tylko kmiecie nie porzuca swą „podarowaną od Jezusa” ziemi:

Popatrz na lud rolny

W nim masz wytrwałość twardą, jak z granitu!

Dotąd pomimo wysień i sprytu,

*Ja nie zdołałem rozłupać tej skały [s. 123]*⁸⁴⁹

Dla Jeremiego Zory od 1901 roku nie ma miejsca na scenie krakowskiej, jak to skwitował w persyflażu „Czarny szal”⁸⁵⁰. Pocieszeniem na pewno stała się

⁸⁴⁷ W 1873 r. w „prawach majowych” poddano wewnętrzne życie kościoła pod nadzór władzy pruskiej. W roku 1886 rozpoczęto kolonizację w świetle ustawy. Hakata czyli Verein zur Förderung des Deutschtums in den Ostmarken założona w Poznaniu, 3 listopada 1894 w celu dokończenia germanizacji ziem polskich w zaborze pruskim, tworzy swe dobrze opłacane spółki, jeżdżące z odczytami dla popierania „zagrożonej niemczyzny” w Prusach zachodnich. Na łamach narodowego „Dziennika Poznańskiego”, intencjonalnie, publikowana jest imienna Kronika Towarzystwa, które w 1896 przenosi swą siedzibę do Berlina. Za redakcji Czesława Frankowskiego, w latach 1895-1896 drukowane są też odcinki „Quo vadis” : powieść z czasów Nerona / przez Henryka Sienkiewicza // Dziennik Poznański. – R. 37, nr 73 (29 marca 1895)-1896, nr 53 (4 marca)

⁸⁴⁸ Wcześniej: *Inne ptaszki pokolenie – Dla Was teraz pioski śpiewa!* [w:] Hanna : opowieść z przeszłości / przez H. Zaleskiego // Kurjer Jarosławski. – 1893 nr 7 (1 maja 1893), s. 3

⁸⁴⁹ Satanos: *jak się wyplenia chwasty z każdej grzędy* [w:] Ona : dramat. – 1901, s. 107; por. *Raz brandenburska świnią, wpadłwszy w polską grzędę – Rzekła [...] Kinder! próżna praca – Pyszne kwiecie tej ziemi łatwo wprowadzie ginie – Ale krzemienie zmogą nawet pruską świnię* [w:] Kwiaty i krzemienie [w:] Henryk Sienkiewicz : pisma zapomniane i niewydane. – Lwów, 1922, s. 480. Nota bene jest to riposta za zwymyślanie w niemieckiej szkole w Pogonbinie syna Bartka od „polskich świń”. Kurfirst Fryderyk Wilhelm brandenburski przekonany o własnej rosnącej potędze występuje w „Potopie”.

⁸⁵⁰ *Scenę polską otoczyłem kołem i polską z niej sztukę usuwać począłem* [w:] Czarny szal [...] ku uczczeniu zasług dyrektora teatru krakowskiego Józefa Kotarbińskiego w r. 1901 / Jeremi Zora // Djabeł. Kraków. – R. 34, nr 6 (15 marca 1902); por. krytyka Przybyszewskiego w „Satyriconie”: *Więc ja oświadczam: wyrócił porządek I rzucił kłatwę na zdrowy rozsądek [...] W tak zwanych swoich poematach prozą, – To naśladuje, oho... Anhelego. – On naśladuje?!... rzecz przejmuję zgrozę! – On naśladuje, wiecie?...Słowackiego! [...] Tak naśladuje, jak małpa człowieka* [w:] Satyricon / Żaba. 1900, s. 13-14 [niemniej Sienkiewicz w listopadzie 1900 z pewnym ociąganiem zgodził się na przyznanie mu stypendium przeznaczonego na leczenie odwykowe]; poza tym swym aforyzmem „Ruja i poróbstwo”, wplecionym w list w odpowiedzi na ankietę „Kuriera Teatralnego” z 14 lutego 1903 roku pisarz naraził się na skomasowany atak publicystów współczesnych, w tym S. Brzozowskiego [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, T. 5, cz. 3, s. 283; t. 4, cz. 1, s. 195; zob. też Aforyzm Sienkiewicza [o rui i porubstwie] / Rastro // Życie i Sztuka. – Petersburg, 1903, nr 17. Nota bene Brzozowski został współpracownikiem „ochrony” warszawskiej w r. 1904 [w:] Filozof rewolucjonizmu szpiegiem (O sprawę S. Brzozowskiego) // Monitor : tygodnik polityczno-społeczny i literacki. – R. 14, nr 21 (1908). Zdzisław Dębicki o kamieniach ciskanych Sien-

uroczystość w roku następnym, kiedy to 30 lipca 1902 Sienkiewicz otrzymał honorowe obywatelstwo miasta Lwowa.

W latach 1900-1905 Sienkiewicz jako Hieronim Zaleski mógł zdeponować nieśmiało swój utwór sceniczny napisany wierszem p.t. „Na kwaterze” w Teatrze Miejskim w Krakowie, ale wtedy dyrektor Józef Kotarbiński zaczął właśnie promować polski dramat romantyczny i nikt nie mógł konkurować z prapremierami 3-ech wieszczów i ze Stanisławem Wyspiańskim. Rękopis zaginął i zachowała się tylko maszynowa fioletowa przebitka kopisty zinwentaryzowana zaraz po I wojnie światowej, o czym świadczy numer nadanej sygnatury w Archiwum Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie.

We Lwowie właśnie Hieronim Zaleski w 1911 roku wydał utwór sceniczny z czasów Chrystusa „Syn cieśli : dramat w trzech aktach”⁸⁵¹. Skończony w Konopnicy, w marcu 1910 roku, czyli w sąsiedztwie Lublina, gdzie mieszkał kiedyś ojciec Sienkiewicza i gdzie rezydowała onegdaj siostra Zofia z rodziną. Z Lublina do Konopnicy jest około dwudziestu kilometrów na zachód; obecnie Konopnica leży na obrzeżach miasta⁸⁵².

Ale wtedy w Krakowie Ludwik Solski umożliwił debiut przyjacielowi Sienkiewicza konserwatyście Rostworowskiemu⁸⁵³, sam w 1913 roku grając tytułową postać Judasza z Kariothu.

Prapremiera wspaniałego poematu dramatycznego Hieronima Zaleskiego miała miejsce we Lwowie dopiero w 1927 roku a recenzent przedstawienia najwyraźniej nie traktuje podpisanego pełnym imieniem i nazwiskiem autora jako rzeczywistego sprawcy⁸⁵⁴.

Charakterystyczny trójkąt sienkiewiczowski: uboga córka rybaka Magdalena i dwóch rywali. Arystokrata Lewita Jonatan, potajemnie wyznający wiarę

kiewiczowi pod nogi, „rzucanych ręką dyskobola ideowego lewicy socjalizującej [...] Stanisława Brzozowskiego” // Slinks. — Warszawa. — R. 10, z. 1 [og.zb.96] (1917), s. 26

⁸⁵¹ Syn cieśli : dramat w trzech aktach [w Konopnicy, w marcu 1910] / Hieronim Zaleski, Lwów, 1911 <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/284005>

⁸⁵² Z końcem 1894 roku Henryk Sienkiewicz pisze do siostry Heleny: *Piszę ten list do Ciebie a zarazem do Ojca, do którego osobno nie mogę pisać, nie mając dokładnego adresu [...] nie wiem, jak pisać do niego na wieś. Może do Konopnicy z powodów finansowych przeprowadził się Józef Sienkiewicz? „Następne cztery lata tylko skomplikowały tarapaty, z jakich Lucjanowie nie potrafili wybrnąć. Być może właśnie ich ciężkie położenie zdecydowało o migracji Józefa Sienkiewicza na wieś”* [w:] Zbigniew Miszczak, op.cit., s. 141-142, s. 240

⁸⁵³ Przyjaciel syna Sienkiewicza, Karol Hubert Rostworowski, konsultuje się w 1913 roku z pisarzem [w:] *Henryk Sienkiewicz : Listy*. T. 4, cz. 2, s. 434, 466 a Sienkiewicz ocenia sztukę przez swoje kryterium: *Jest w całości jakaś poezja. [...] Chwaliłem — i chwaliłem szczerze, bo istotnie rzecz przewiewa poezją*, 23 lutego 1913 [w:] op. cit., t. 4, cz. 3, s. 312-313

⁸⁵⁴ *Premiera autora, który z góry jest przekonany, że niemal cały jego dorobek na tem polu pozostanie w ukryciu, jemu wyłącznie znany* // *Gazeta Lwowska*. — 1927, nr 88 (16 kwiec.).

w Chrystusa, zdradzony przez własnego ojca, i Rubin, odrzucony przez dziewczynę, niemniej wierny jej do końca, przegrywają walkę o miłość w majestacie bezwzględnego rzymskiego prawa, którego egzekutorem jest Valerjus Gratus. Okrucieństwo tortur Jonatana, piewcy idei społecznego zrównania⁸⁵⁵, przypomina męczeństwo chrześcijan w „Quo vadis”.

Zagrożona władza obawia się powstania:

*Tłum ten wkrótce, poczuwszy swą siłę
Będzie się od nas wszelkich praw domagał!
Fałszywy prorok wiatr sieje po kraju,
By z siewu tego zbierać kiedyś burzę*⁸⁵⁶

i upadku państwa:

*Mniemać możecie, że ten wasz Syn cieśli,
Bezdomny prorok, przez swoje misterium
Zdołałby rzymskie obalić imperium* [Piłat, s. 64].

Wzmacnia aparat restrykcyj:

*Będzie Syn Cieśli dopóty siać burzę,
Aż go przygwoźdzą na końcu do krzyża
Nasi zakonu powołani stróże!*⁸⁵⁷

⁸⁵⁵ Wszystkich pokoleń i stanów zrównanie — *U Jonatana urosło w moc prawa* [w:] Syn cieśli, 1911, s. 24

⁸⁵⁶ Syn cieśli, 1911, s. 20; Rzecz dzieje się w Jerozolimie i w Nazarecie w 33 roku nowej ery; reminiscencje odnośnie tego miasta: *W chorągwi lekkiej pana Mikołaja Potockiego było wielu towarzyszków [...] byli bowiem między nimi tacy [...], którzy w Jerozolimie czołem o grób Chrystusa bili; którzy doświadczyli wszelkich przygód i wszelkich niedoli, a przecie jeszcze pod chorągwie wrócili bronić do końca życia, do ostatniego tchu tych krain pogrążonych, krwią zlanymi* [w:] Pan Wołodyjowski : powieść Henryka Sienkiewicza // Słowo. — 1887, nr 246; *To rzekłszy wyprostował się pan Sobieski w całej swej wielkości i na twarzy miał zorzę taką, jaką musiał mieć Godfryd de Bouillon, gdy na mury Jerozolimy z okrzykiem: „Bóg tak chce!”, wpadał* [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1887, nr 284

⁸⁵⁷ Syn cieśli . Wydanie drugie przejrzone i poprawione, 1927, s. 91. <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/286862>; W tej edycji na potrzeby teatru, sceny z Bachantkami zawarte w wydaniu pierwszym, zostały pominięte przez moderatora, na okoliczność Świąt Wielkanocnych wypadających w dniu 17 kwietnia; zob. też: „Tivoli” jest rodzajem „Malibu” warszawskiego, rodzajem wprawdzie zmniejszonym, mniej okazałym i elegancym, ale w każdym razie jedynym miejscem w Warszawie, w którym strojny w winogradowe wieńce **Bachus** brata się z złotowłosą Afrodytą i przejęty duchem dziewiętnastego wieku, otwiera na oścież wrota nowożytnym **bachanaliom** [...] powietrze dyszy żarem, krew burzy się w żyłach, a lud wykrzykuje „evoe!” który to wyraz odgrzebał w wykopaliskach starożytności i powołał do życia Offenbach [w:] Bez tytułu // Gazeta Polska. — Warszawa. 1873, nr 269; *Paryż [...] często wygląda, jak uróżowana bachantka* [w:] Listy Litwosa z Wystawy Paryżkiej // Gazeta Polska. — Warszawa, 1878, nr 116 (23 maja); *O obrazie Siemiradzkiego: W dalszej grupie widać jakiegos starca opartego na ramieniu bachantek* [w:] Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1881, nr 241; *weszli korybanci i rozpoczęli z syryjskimi dziewczętami przy odgłosie cytr, fletni, cymbałów i bębenków, taniec bachiczny* [w:] Quo vadis : powieść z czasów

Sienkiewiczowska maniera multiplikowania tej przestrogi w odniesieniu do ciemnych sił historii⁸⁵⁸ ostatecznie doczekała się konwersji w „Quo vadis”, gdzie posłużyła Apostołowi Piotrowi za drogowskaz dla chrześcijan⁸⁵⁹.

Nerona / przez Henryka Sienkiewicza // Czas. — Kraków. — 1895, nr 98; *na Ostrianum Nero na czele orszaku augustianów, bachantek, korybantów i gladiatorów tratuje uwieńczonym w róże wozem tłumi chrześcijan* [w:] Quo vadis // Czas. — Kraków. — 1895, nr 169; *Szły za nim inne wozy, pełne dworzan w świetnych strojach, senatorów, kapłanów i nagich bachantek [...]* **Bachantki**, nimfy, senatorowie, augustianie, kapłani, fauny, satyry i żołnierze otoczyli go [w:] Quo vadis // Czas. — Kraków. — 1896, nr 10; O Henryku Mazowieckim: *się ożenił, i do tego nieszcześliwie, albowiem fornicariam i bibulam wziął mulierem, która, jak mówią, Bacchum od młodości adorabat, a do tego i adultera była* [w:] Krzyżacy / Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Ilustrowany. — 1897, nr 35; *Poleciał korowód Bakcha, dziki, wyuzdany, uwieńczon w bluszcz i winograd, zbrojny w cytry i tyrsy. Przeleciał z okrzykami szału, rozpaczy — i zapadł się w otchłań bezdenną* [w:] Na Olimpie : legenda / Henryk Sienkiewicz // Sami sobie : książka zbiorowa na rzecz Warszawskiej Kasy literackiej. — Warszawa, 1900, s. 229; przedruk // Tygodnik Ilustrowany. — 1900, nr 11, s. 211; Antonjusz: *jeśli Dionizjusza poznać można po miłości dla bachantek i wina, to ja nim jestem* [w:] Wesele / H. Sienkiewicz // Adamowi Krechowickiemu [księga pamiątkowa]. — Lwów, 1908, przedr. Słowo Polskie. — Lwów. — R. 13, nr 313-319 (1908)

⁸⁵⁸ *I zdziwił się w sercu prostaczem, jak Bóg może dawać tak niepojętą wszechmoc szatanowi i jak może oddawać mu ziemię, by ją miesił, przewracał, deptał, wyciskał lzy i krew; wichrzył jak wicher, burzył jak burza, palił jak płomień* [w:] Quo vadis // Czas. — Kraków. — 1895 nr 211; *Masz męża, który jest leniwy, ale który gdy się do czegoś weźmie, to wieje jak wicher. W nocy przyszło mi ma myśl, że trzeba by urządzić na nędzę chłopską w Galicji coś takiego, taką zbiorową i zorganizowaną pomoc*, Warszawa, 4 paźdz. 1913 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, T. 4, cz. 2, s. 475

⁸⁵⁹ *Zasiedli wówczas wśród Apostołów, ci zaś patrzyli na nich z uciechą, jako na młode pokolenie, które po ich śmierci miało zachować i siać dalej ziarno nowej nauki. Piotr łamał i błogosławił chleb* [w:] Quo vadis : powieść z czasów Nerona / przez Henryka Sienkiewicza // Czas. — Kraków. — 1895, nr 204, Dziennik Poznański. — 1895, nr 205; *A my, poznawszy małą wiarę naszą, umocniliśmy się w sercach i odtąd siejemy ziarno Jego...* [w:] Quo vadis // Czas. — Kraków. — 1895, nr 277; *Czuł, że siejby jego nie rozwieje już wiatr złości [...]* *A tymczasem z dołu, na roli przesiąklej krwią i łzami, wzrastała cicho, ale coraz potężniej, siejba Piotrowa* [w:] Quo vadis // Czas. — Kraków. — 1896, nr 46; *Powiał na niego [Winicjusza] od nich jakiś wiatr, który rzucił w jego duszę nieznanne ziarenka* [w:] Quo vadis // Czas. — Kraków. — 1895, nr 269; *Tropy w innych utworach : Iwaszkiewicz był to człek z sercem. Wicher postępu rzucał na ono serce, niby na rolę, różne ziarna, ale przyjmowały się tylko zdrowe* [w:] Dwie drogi. Rozdz. VII // Humoreski z teki Worszyły, 1872; *zamiast zdrowego powiewu, jaki wieje dziś i jaki odwieje plewę od ziarna, wiał inny, rzucający umyślnie plewę w oczy* [w:] Listy Litwosa z Wystawy Paryżkiej, 12 maja 1878 // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1878, 114 (odc. II); *Malwersant August Zahorski do syna Karola: Zbierajmy, cośmy posieli* [w:] Fragmenty nieznanego dramatu / Henryka Sienkiewicza, ca 1877/1878, s. 41. *O Sacramento: obok tego miasta, ani na całej Północy nie wysiewano jeszcze ani jednego ziarenka zboża* [w:] *W krainie złota : nowella* / przez Litwosa // Nowe Mody Paryżkie. — R. 2, nr 1 (1881); *Siejba była w płakaniu, a żniwo w weselu* [w:] *Ogniem i mieczem* // Słowo. — 1884, nr 50; *Po prostu uciekła ode mnie [...]* *a tymczasem ziarno, z którego coś musi wyrosnąć, było rzucone* [w:] *Bez dogmatu* // Słowo. — R. 9, nr 117 (29 maja 1890); *Ja przypuszczam, że wszystko co miał [Kromicki], zasiał w jakąś rolę, która ma przynieść bujne żniwo* [w:] *Bez dogmatu*, 9 lipca // Słowo. — R. 9, nr 179 (11 sierpnia 1890); *Nie razila ich walk wrzawa — Ni muzyka działa ognista — Nie straszyla luna krwawa — Ani siejba kul siarczysty!* [w:] *Hanna* / H. Zaleski // *Głos Jarosławski*. — 1893, nr 5; *Ta siejba dawała gorzkie żniwo, podczas gdy jedyne powodzenia, których doznał, a które bądź co bądź krzepią i bronią w życiu od nieszczęścia, dał mu ów dom handlowy* [w:] *Rodzina Połanieckich* // *Biblioteka Warszawska*. — 1894, t. 1, s. 26; *Waskowski: Człowiek rzuca ziarno w smutku i nieraz w zwątpieniu, ale ziarno pada na rolę i da Bóg, że zejdzie* [w:] *op.cit.*, 1894, t. 2, s. 20; *teraz ona, Marynia, zbiera tylko to, co posiała. On tu nic nie winien — i jeśli kto komu, to nie on jej, ale ona jemu popsula życie* [w:] *op.cit.*, 1894, t. 2, s. 244-245; *Zawilowski: To taka przykra i upokarzająca rzecz brać towarzyszką plewę za ziarno!* [w:] *op.cit.*, 1894, t. 2, s. 248; *Połaniecki w odniesieniu do p. Maszkowej: Ale tym razem grubiań-*

Idea napisania dramatu zrodziła się, gdy w latach 90-tych ubiegłego stulecia zaczęła rosnać w siłę klasa robotnicza w Galicji. Sienkiewicz cytuje Heine'go: *Dzielsze społeczeństwo broni się jedynie z płytkiej konieczności, bez wiary w słusność swej sprawy, ba nawet bez szacunku przed sobą samem, zupełnie jak owo starsze społeczeństwo, którego zgniła budowa runęła, gdy przyszedł syn cieśli*⁸⁶⁰.

Dyskomfort psychiczny, jaki odczuwał po udaremnionym onegdaj meza-liansie, nie pozostał bez wpływu na jego zapatrywania: *Co do studenta, gdybym nim jeszcze naprawdę był, mógłbym odpowiedzieć jak Szekspirowski Szaylok: zali*

stwo przeszło wszelką miarę i **siejba** wydała zbyt wcześnie właściwe żniwo [w:] op.cit. — 1894, t. 3, s. 277; Połaniecki o pani Broniczowej i pannie Castelli: *Jest jakaś logika, która karze, i one zbierają to, co posiały. Zło jak fala odbija się od brzegu i wraca* [w:] op.cit., 1894, t. 4, s. 29; *Z tego krwi posiewu — Z tej pieśni swojskiej, płynącej po rosach — Zejdą i ziarna w pozłocistych kłosach* [w:] Ona : dramat / H. Zaleski. Kraków, 1901, s. 61; *Wówczas ci. którzy byli najrozumniejsi, wzięli się do karczowania lasów, do uprawy pól, do siejby zboża i do zbierania plonów* [w:] Dwie łąki, Oblęgorek, 4 sierpnia 1903 / przez Henryka Sienkiewicza // Biesiada Literacka. — Warszawa. — R. 57, nr 8 (19 lutego 1904), s. 146; *Gazeta Lwowska*. — R. 94, nr 42 (21 lutego 1904); *Ziarno naszej sosny lub lipy, porwane wichrem, może gdzieś nad brzegami dalekich mórz wyrosnąć w strzeliste drzewo* [w:] Helena Modrzejewska / H. Sienkiewicz // Kurier Warszawski 1909, nr 194; *W szczególności ci ludzie chcą, by ona, Paulina Kielkówna, była taką samą panią jak panna Anney [...] Laszkowicz pomiarkował szybko, że ziarno pada na podatną rolę* [w:] Wiry // Gazeta Warszawska. — R. 130, nr 18=347 (1909); *Co do Dzini, to jeśli to, co w nią posieję, wjeździe i przerobi się na postanowienie powrotu, to w każdym razie nie nastąpi natychmiast [...] Myślę, że ziarna, które rzucam, nie zginą i że pomiarkuje się sama, Lausanne, 10 paźdż. 1909* [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, t. 4, cz. 2, s. 250-251; kajający się Bzowski: *Wy rozejdźcie się ludzie! [...] Bym krwawych ziarn nie zbierał z moich słów posiewu* [w:] Królewski syn [współwyd. z:] Syn cieśli. Lwów, 1929, s. 314

⁸⁶⁰ Wśród ruin / H. S. // Pierwszy maja 1895 : dodatek do nr 12 Nowego Robotnika. — Lwów, 1895, s. 5; rysunek Sienkiewicza z roku 1865 ilustrujący Henryka Heinego [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, t. 1, cz. 1, il.56/1; por. *Ich własny, niemiecki pisarz, wypowiedział niegdyś znamienne słowa, iż złudzeniem jest, aby niemoralna polityka mogła nie znieprawić społeczeństwa i przyszłych jego pokoleń* [w:] List H. Sienkiewicza do redaktora Rudolfa Starzewskiego, inc. „Zapał niesłychany wyrok”, Kraków, 22 listopada // Czas. — 1901, nr 269, wyd. wiecz.; Por. *als der Sohn des Zimmermanns kam* [w:] Kamp und Kämpfer / von Heinrich Heine // Lutezia Artikel, 15 Juni 1843; Zob. też: *O die Reisebilder: Co do odczytu, nie będzie to opis podróży, ale coś w rodzaju obrazów z podróży Heinego, zatem jakby fejleton pełny najrozmaitszych refleksji*, Bebek, 8 listopada 1886 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, t. 2, cz. 1, s. 239-240; *Potk[auński] pokazywał mi wiersz Heinego, który mu zaznaczyłaś. Ja go wieczorem u siebie przetłumaczyłem, o tyle niezłe, o ile takie rzeczy dadzą się tłumaczyć*, Kraków, 15 listopada 1890 / Henryk S... [w:] op. cit., t. 2, cz. 2, s. 374 [wg J. Krzyżanowskiego, vide: Sienkiewicz, Henryk (1846-1916). Dzieła t. 54 wiersz o pszczolach nosi tytuł „Nauka”: *Niebaczni w żar lecą — Choć śmierć w tym uczynku — Dziewczyzna ci świecą — Hej, synku! Hej, synku!*]; zob. też: *Ja nową pieśń, ja lepszą pieśń — Zaspiewam wam przyjaciele — My tu na ziemię chcemy już — Sprowadzić rajów wesele* [w:] Niemcy : baśń zimowa / przez Henryka Heinego // Gazeta Jarosławska. — R. 2, nr 7, s. 2 (1892). Por. opinia o żydowskim, niemieckim poecie ówczesnego polskiego krytyka literackiego: *Opisał on w r. 1844 swą podróż z Paryża do Hamburga w poemacie satyrycznym pt. „Niemcy” (Deutschland, ein Wintermärchen; tom XVII), w którym wylał na swą „ojczyznę” i na swych nieprzyjaciół pełen kubek cuchnących pomyj [...] Poeta — to kapłan. Nie jego rzeczą bawić ludzi zwyczajem pajazza. Nawet satyryk, nawet pisarz humorystyczny nie jest możliwym bez miłości do ludzkości, bez wiary w jej cele, bez nadziei lepszych, jaśniejszych dni* [w:] Henryk Heine : portret literacki / przez Teodora Jeske-Choińskiego // Przegląd Literacki i Artystyczny. — Kraków. — R. 4, nr 5/6 (1885). Rzeczywisty epizod: *Cieśla na widok pięknej pani uśmiechnął się dobrotliwie spokojnie spoglądając jak się w jego prawa wdzierala; ale póty trwał uśmiech, póki mu krzywo nie zaczęła heblować* [w:] cykl pt. Z wystawy w Wiedniu / H. S. // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1873, nr 148 (5 lipca) [całość 1873, nr 148-149, 156]

nie jesteśmy ludźmi takimi, jak i wy? Jeśli nas zakłóciecie, czy nie płynię z nas krew, a jeśli nas skrzywdzicie, czy nie płyną nam łzy [...] Dobrze, że się już ten nasz dzisiejszy świat, ta wielka bezduszna budowa, złożona z głupoty, kłamstwa i hipokryzyi, rysuje i rozpada, bo niepodobna na nim żyć⁸⁶¹.

Na nurtujące starożytnych pytania egzystencjalne :

Zapytaj gwiazd tych, co w błękitach błyszczą
I niewstrzymanym **wirem** w okrąg pędzą,
Lub słońca, kiedy stoi u zenitu,
Jakie ma cele to nasze istnienie?!...
Rozwiąż zagadkę człowieczego bytu [Aristes, s. 87]⁸⁶²

Sienkiewicz odpowiada aforyzmem: *Jest na niebie droga mleczna, i jak Bogu potrzeba, to bierze z niej kurzawę i tworzy nowe światy... Jest taka sama droga mleczna duchowa, złożona ze wszystkiego, co ludzie myśleli i czuli. Wszystko w niej jest: i to, co robili geniusze, i dzieła talentów, i wysiłki myśli męskiej, i uczciwość kobiecych serc, i ludzka dobroć i ludzkie bóle: nic nie ginie, choć wszystko się w pył obraca, bo z tego pyłu, za wolą Boską, tworzą się nowe duchowe światy dla ludzi*⁸⁶³.

W dwóch wydanych pośmiertnie sztukach teatralnych Hieronima Zaleskiego, wraca Bohdan Chmielnicki, sprawca mordów dokonywanych nie tylko na szlachcie, ale na całej ludności polskiej i zleceniodawca pogromów żydowskich⁸⁶⁴, opisanych przejmująco w „Ogniem i mieczem”⁸⁶⁵.

⁸⁶¹ U źródła : nowela przez Henryka Sienkiewicza // Biblioteka Warszawska. — R. 52, t. 2, z. 2 [og.zb. nr 206] (maj 1892), s. 187. W lipcu 1874 roku miały miejsce zaręczyny Sienkiewicza z panną Miłą Kellerówną, zerwane przez rodziców dziewczyny. W późniejszej noweli „U źródła” rodzice też odmówili biednemu doktorowi filozofii ręki Toli.

⁸⁶² Por. Bzowski: *Jaki cel i myśl jaka takiego obrotu — Tych gwiazd, słońc i księżyców w wiecznym powtórzeniu?! — Zali Ten, który pchnął je w wiry kołowrotu-Wszechświatowej budowy, przy światów stworzeniu — Wytknął im tylko drogi dla wiecznego biegu?!..*[w:] Królewski syn [współwyd z:] Syn cieśli / Hieronim Zaleski. — Lwów, 1929, s. 276 i wcześniej Satanos do Adama: *Chodzisz, a wielkie tej ziemi koliska-Szalonym pędem kręcące się w wirze-Same ci tylko okazują zbliżka-Wzgórza mogilne i cmentarne krzyże* [w:] Ona : dramat w czterech aktach w siedmiu odsłonach wierszem : pisałem w Krakowie, w czerwcu / napisał H. Zaleski. — Kraków, 1901, s.s. 38

⁸⁶³ Myśli / H. Sienkiewicz // Dział Literacko-Artystyczny „Kraju”. — Petersburg. — R. 2 (1897), og.zb. nr 52, s. 504; tak też ukonstytuowany jest obraz zbawczej polskiej chorągwi: *Tuman kurzu za nimi leci — Gdy poruszy wiatr kurzawą — To i zbroją się zaświeci [...]* Gdyby wicher pognał przodem — *Przed rycerskim swym narodem — I utonął znów w kurzawie* [w:] Hanna / H. Zaleskiego // Głos Jarosławski. — 1893, nr 4

⁸⁶⁴ *Dawniejsze instytucje polskie [...] obdarzały żydów przywilejami i swobodami, gdy „duch ruski” przeźrebiał ich od czasu do czasu, za Włodzimierza Monomacha, za Chmielnickiego, za Gonty itd.* [w:] Pogadanki / Jan Lam // Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny. — Lwów. — R. 2, t. 2, nr 33 (1875)

⁸⁶⁵ *Tłuszcza ciągle rabowała domy i mordowała każdego, kto się jej wydał lachem [...]* Od czasu do czasu wrzask straszliwy oznajmiał, że znaleziono szlachcica, żyda, mężczyznę, kobietę lub dziecię [...] *chłopi chwy-*

*Cóż możemy uczynić! — kozactwo nas łupie⁸⁶⁶,
czern⁸⁶⁷ szlachtę wszystką tępi, strumienie krwi płyną
I innej rady nie ma mój księżu biskupie,
Tylko my wyginjemy, albo oni zginą!*

Dramat „Królewski syn” powstał prawdopodobnie po ukończeniu „Krzyżaków”⁸⁶⁸. Zdrajca Hieronim Radziejowski opowiada o klęsce pod Piławcami a podejrzany o finansowe nadużycia, broni się:

*A tam prócz inwidi, oprócz ludzkiej złości
Jednego słowa prawdy nie było i nie ma!*⁸⁶⁹

Zofja Wadwiczówna, sędzianka stężycka, o której zakochany bohater mówi:

*Sędzianka, — to kwiatuszek prawdziwie kresowy [...]
Wiecej w niej jest rycerza, niżli białogłowy [...]
Umie dziewczka łuk napiąć i strzałę z wysoka
Żórawia strącić w locie — wprawna do rusznicy,
Do korda i do włóczni!*⁸⁷⁰

tali małe żydzięta za nogi i rozdzierali wśród szalonego śmiechu tłumów [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 174 (30 czerwca)

⁸⁶⁶ Słowa marszałka dworu, Adama Kazanowskiego [w:] Królewski syn [współwyd z:] Syn cieśli. Lwów, 1929, s. 245; por. pod Wiedniem: *A przecież kawaler Lubomirski już tam Turków łuszczy* [w:] Na polu chwaja // Biesiada Literacka. — 1905, nr 34, s. 145

⁸⁶⁷ *Czerń tatarska źle strzelała — Żadna kula swoim biegiem — Nie zwała jeźdźca z konia* [w:] Hanna / H. Zaleskiego // Głos Jarosławski. — 1893, nr 1; por. rajca miejski Kuszewicz: *Nie ulęknem się także mnogiej wojska czerni* [w:] Orle gniazdo, s. 154 i wykład Sienkiewicza: *Niżowi bowiem przyjmowali chętnie w czasie buntów pomoc czerni, ale pogardzali nią bez porównania więcej od szlachty. Przecie nie próżno zwali się „szlachetnie urożonymi”* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 174; książę Jeremi: *oto czerni kozacka i chłopka zalała krwią ojczyznę, z pogaństwem się przeciw własnej matce połączyła* [w:] op. cit. — 1883, nr 250. *W tym smukłym młodzieńcu, o szlachetnym, arystokratycznym profilu, ozwały się może jakieś atawistyczne skłonności dawnego rycerstwa, które po dalekich rozłogach i stepach ucierało się ongi z tatarską czernią [...]* Styl jego szczeropolski, złotodźwięczny, mocny i giętki, niewyginany w pretensjonalnych zygzakach, ani wysiłonych floresach egzotyizmu — tak pisał o Sienkiewiczu historyk literatury [w:] Sienkiewicz i pokolenie Szkoły Głównej / Józef Kotarbiński [w:] Szkoła Główna Sienkiewiczowi. — Warszawa, 1917, s. 21

⁸⁶⁸ *Po „Krzyżakach” jednak zamierzam sobie powiedzieć: dość tej prozy — i naprzód długo odpocząć, a potem zmienić całkowicie system pracy, pisać rzeczy krótsze, nie zaczynać nic przed ukończeniem rękopismu [...]* *Układam też sobie, że będę pisywał dla teatru*, Warszawa, 15 lutego 1897 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, T. 2, cz. 3, s. 205

⁸⁶⁹ *Królewski syn* [współwyd z:] Syn cieśli. Lwów, 1929, s. 244; por. *Wtem pan Lipnicki, jako niechętny był dla Żeromskiego i nie chciał, wszelkimi sposobami, jego wyboru dopuścić, zabrał głos: Jako żywo! wolno waszmościom głosować, jak się podoba! A nie obierzecie pułkownika, to się i lepiej stanie, bo nie będzie nikomu krzywdy ani inwidi* [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 161

⁸⁷⁰ *Królewski syn* [współwyd z:] Syn cieśli. Lwów, 1929, s. 213

to wykapany portret Jagienki⁸⁷¹.

A wojsko polskie walczące pod Grunwaldem, przedstawione w reprezentatywnej postaci rycerzy z Bogdańca⁸⁷², przypomina nam obrazowo hetman wielki koronny Stanisław Koniecpolski:

*Chłop ma rolę obrabiać, ma pług swój i brony
Nie do korda dłoń gruba i zgrzebna koszula
Pod pancierz nie przystoi! Dla kraju obrony
Dość szlacheckich jest szabel w szlacheckim narodzie!*⁸⁷³

W 1651 roku Aleksander Kostka-Napierski, rzekomo wykonując testament swego starego i chorego ojca, króla Władysława IV, chciał rozszerzyć powstanie kozackie na tereny polskie, quasi działając w imię nauk Chrystusa (słał dywersyjne uniwersały do chłopów wzywające ich do obalenia władzy panów):

Szymon Bzowski:

*Ja, przez was wszystkich zdrajcą chórem okrzyknięty,
Zdążam ku moim celom za Chrystusa śladem! [...]
Bo człowiek powołany przez nakazy Boże —
Kiedy swoja współczesność o wieki wyprzedza
Nie bywa rozumiany! [...]
Za mną tłum ludu stoi, tyسیące górali!*⁸⁷⁴

⁸⁷¹ Wezmę szatki Jaśkowe, pątlík na włosy, **kordzik** przypaszę i pojedę [w:] Krzyżacy / Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Ilustrowany. — 1898, nr 48, s. 942

⁸⁷² Zbyszko: Z wierzchu opasał się pasem pozłocistym podwójnym, przy którym wisiał **mały kord** w srebro i kość słoniową oprawny [w:] op.cit. // Tygodnik Ilustrowany. — 1897, nr 7, s. 125; Maćko wszedł niespodzianie do izby i stanął w progu z twarzą surową, wysoki, kościsty, bez zbroi, ale z tęgim **kordem** przy boku, oni zaś poznali go natychmiast [...] nie zmieszał się bynajmniej, dłonią nie sięgnął **do korda**, tylko wsparł się pod bok [w:] op. cit. // Tygodnik Ilustrowany. — 1898, nr 48, s. 943; zob. też: Stach Dosiadł konia, dobył **korda** — I ku bramie gnał z kopyta [w:] Hanna : opowieść z przeszłości / przez H. Zaleskiego // Kurjer Jarosławski. — 1893, nr 7 (1 maja 1893)-

⁸⁷³ Królewski syn [współwyd z:] Syn cieśli. Lwów, 1929, s. 222

⁸⁷⁴ Królewski syn [współwyd z:] Syn cieśli. Lwów, 1929, s. 281-282; por. Pora więc zaprzestać owych strachów i bojaźni, które jak widmo Hamleta naszym stańczykom ciągle w oczy zagląda i sen im niepotrzebnie odbiera. Oddać dobrowolnie sztandar w ręce ludu i służyć mu nadal mentorem, — szczytniejsze to zaprawdę zadanie [w:] Kilka słów oświetlających przyczynę klęski 1863 roku / przez X. Y. Z. — Kraków : nakł. Zygmunta Czaczki, 1899, s. 23 i wypowiedź Sienkiewicza: Nadszedł czas po prostu walki o lud [w:] Ankieta Przeglądu Powszechnego // Przegląd Powszechny. — Kraków. — R. 23, t. 90 (kwiec. 1906), s. 81-84 [redaktorem jezuita, ksiądz Jan Pawełski] i idea zrównania: Pan Serafin Cyprianowicz: Zakonotuj to sobie dobrze, że kmieć to nie twaróg i zbytnio go wyciskać nie wolno [...] przed Bogiem wszyscyśmy równi [w:] Na polu chwały // Biesiada Literacka. — 1905, nr 10, s. 149; idea zrodziła się już ok. roku 1880: „Szkice historyczne” Kubali, których pierwsza serya niedawno wpadła mi w rękę. Zawiera ona rzecz o królewiczu Janie Kazimierzu [...] i nakoniec mały szkic zatytułowany: Kostka Napierski [w:] Mięszaniny literacko-Artystyczne XI / Litwos // Niwa. — R. 9, t. 18, z. 140 (15 paźdź. 1880), s. 608

W sytuacjach zagrożenia bytu narodowego liczyło się każde ramię, stąd pojęcie „żołnierzy prostaków” u Sienkiewicza⁸⁷⁵ i wyraźny negatywny akcent położony na tytuł „mości pana” u H. Zaleskiego:

*Dokażemy cudu,
Przyznawszy chłopom prawa i pełnię swobody! [...]
Czyż to trudno zrozumieć **mości panie** Tryzna,
Że brać szlachtę i chłopów wykarmiła mlekiem
Jedna matka kochana, że więc ta ojczyzna
Nie może czynić różnic między dziećmi swemi,
Że chłop, równie jak szlachcic, jest także człowiekiem,
Z tem samem przywiązaniem do rodzinnej ziemi!*⁸⁷⁶

*Paziowie Skorupka i Tryzna, tak sobie marzą:
Piękne by się nam czasy wtedy rozpoczęły,
Gdyby wolność szlachecką otrzymali chłopi!...
Nic nowego pod słońcem, za króla Jagiełły
Wyrwał się z tem żądaniem pan **Filip z Konopi**
I tak wszystkich ubawił, że poszedł w przysłowie!* [s. 266]⁸⁷⁷

Kozak Matwój i jego małżonka [o znanym już czytelnikom imieniu] Horpyna po bitwie pod Piławcami udzielają schronienia dzielnej sędziance Zoni⁸⁷⁸,

⁸⁷⁵ Definicja: *Nowowiejski dotarłszy do Raszkowa dał wypoczynek żołnierzom [...] nie byli to „mości panowie” z pospolitego ruszenia, gotowi do narad i protestów, jeno żołnierze prostacy, wzwyczajeni do żelaznej, staniczej karności* [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1888, nr 54

⁸⁷⁶ Królewski syn [współwyd z:] Syn cieśli. Lwów, 1929, s. 265; por. *Rozpoczyna się sejm w obozie, gadanina, wzywania do głosów, wykrzykniki: „Mości panowie!” Tu każda chwila droga, a oni obradują* [w:] Mięszaniny [!] literacko-artystyczne XII / Litwos // Niwa, 1880, t. 18, s. 692.

⁸⁷⁷ *Zagłoba: Mości panowie, zła nasza sprawa [...] Radźmy, mości panowie [...] Głowa pęka, mości panowie* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 332; *Mości panowie! kto w Boga wierzy [...] Mości panowie! trzeba było dać przykład młodszym* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1884, nr 31; Stary Sierakowski też przemawia archaicznym językiem Trylogii: *Wszak mości panowie — I ze mną przyjaźń podzielicie w połowie* [w:] Gertruda / H. Zaleski // Głos Jarosławski. — 1894, nr 4; *Mości panowie! — zawołał — zdrowie państwa młodych! Uczynił się krzyk: „vivant, crescant! floreat!”*, po czym król znów głos zabrał [w:] Na polu chwały // Biesiada Literacka. — 1905, nr 34

⁸⁷⁷ Por. Zagłoba o Sapieszce: *Radziłem mu — mówił — iżby siemię konopne w kieszeni nosił i potrochu spożywał [...] Od tej pory tak mu się docip zaostrzył [...] Bo w konopiach „oleum” się znajduje, przec co i w głowie jedzącemu go przybywa* [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 69

⁸⁷⁸ *Pamiętasz — Ten wieczór księżycowy wśród kwitnących wiśni* [w:] Królewski syn, s. 259; Zofia jest przypomnieniem panny Mili, Marii Kellerówny, pierwszej narzeczonej Henryka, znającej tajemnicę wiśniowego sadu z roku 1874 [w:] Tajemnica wiśniowego sadu [w:] Sztambuch Miluchny i Kukułka / Barbara Wachowicz // Przekrój, nr 1364 (30 maja 1971), s. 7 <http://mbc.malopolska.pl/publication/64047>; jednocześnie piękna pacunelka urzekła Wołodyjowskiego: *Zonia nici z wrzecion na motki nawija* [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 12; por. *Wyrzucam z pamięci i piersi cały zapas stepowego materiału, zaczawszy od „hetmaniów, lycariów i kozaków”, a skończywszy na sokolach, Soniach, Marusiach, stepach, kurhanach i Bóg wie*

która przebija się sztyletem po męczeńskiej śmierci szalonego ukochanego. Jak silny był ten związek, dostrzegł Skorupka, ostrzegając Bzowskiego przed dziewczyną: *Sił może cię pozbawia ta twoja Dalilla, którą — jadąc w poselstwie w ukraińskie stepy — trafiłeś na twej drodze!*⁸⁷⁹.

Otóż jest to odwzorowanie maksymy z kalki, którą mistrz niechcący pozostawił po innych utworach⁸⁸⁰, sam pozostając wierny wyidealizowanej żonie, której portret wisiał w jego salonie: „Kobieta w życiu tego pokolenia [...] zastąpiła bez mała ideały inne [...] Mężczyzna szedł, jak Samson, w słodkie jarzmo Dalili, nie mogąc się oprzeć jej urokowi [...] Sienkiewicz uznaje wyraźnie miłość, jako jedno [...] wielkie uczucie całego życia, będące nagrodą zasług”⁸⁸¹.

Sienkiewicz najwyraźniej napisał własne przedstawienie, po uprzednim skrytykowaniu dzieła Kasprowicza w antymłodopolskim „Satyriconie”⁸⁸².

Bzowski ukazany jest jako patriota miłujący króla, kluczający wprawdzie własną drogą, ale uznający konieczność silnej władzy w Polsce:

*Wszakże tu nie królewska, lecz królewiał wola [...]
 Król w prawo, oni w lewo — jak gdyby konieczność
 Nakazywała w Polsce rwać wszelkie więzadła
 Wieczną z królewskim rządem utrzymywać sprzeczność,
 By swawola wciąż trwała — a Polska przepadła!* [s. 264]

nie czem [w:] Ta trzecia (z pamiętnika malarza) / przez Henryka Sienkiewicza, rozdz. XIV-XVI // Przegląd Literacki : dodatek do „Kraju”. — R. 7, nr 49 (1888), s. 5

⁸⁷⁹ Królewski syn [współwyd z:] Syn cieśli / [Hieronim] Zaleski. Lwów, 1929, s. 213

⁸⁸⁰ W liście do J. Janczewskiej wzmianka o Filistynie o imieniu Dalila: *Samson byłby wobec Ciebie słabym dzieckiem*, 5 listopada 1886 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, T. 2, cz. 1, s. 237; *Szczęście to, że Dalila nie obcięła włosów Samsonowi* [w:] *Potop // Słowo*. — 1886, nr 153; Prałat do pana Pągowskiego: *Włosów nie ostrzyże ci ta Dalila, boś waćpan łysy, ale, że ja cię jeszcze obaczę przędącego kądziel u jej nóg, jako Herkules prządlł u nóg Omfalii, to pewna* [w:] *Na polu chwały / przez Henryka Sienkiewicza // Biesiada Literacka*. — Warszawa. — R. 58, nr 52 (10 grudnia 1904), s. 505

⁸⁸¹ *Kobiety Sienkiewicza / Z. Dębicki // Sfinks*. — Warszawa. — R. 10, z. 1 [og.zb.96] (1917), s. 19, 21

⁸⁸² Kasprowicz Jan, *Bunt Napierskiego*, poemat dramatyczny, 1899; zob. rec.: *Zaś ten „Napierski” to same symbole [...] Nie dla teatru ta sztuka i basta! Choć chrześcijański socjalista klecha, - Jak Stojalowski frazesami szasta [...] Te bohaterzy nie są z polskiej niwy [...] I ten bohater co to Zaporozie — Chciał poprzeć buntem, a śliski jak glista — Na szlachcę ostrzył bratobójcze noże!* [w:] *Satyricon / Żaba*, 1900, s. 9-10. Nota bene Bronisław Gubrynowicz, w którego posiadaniu znalazł się unikatowy egzemplarz „Satyriconu” był jednym z redaktorów książki pamiątkowej ku czci Adama Krechowickiego i do niego zwracał się Sienkiewicz o wydłużenie czasu na napisanie noweli „Wesele”: upraszam tylko o wyznaczenie mi terminu o ile można jak najpóźniejszego, w którym mam przesłać jakiś utwór mego pióra, 26 lutego 1908 [w:] *Listy*. t. 1, cz. 2, s. 324-325

Monolog Bzowskiego zawiera wyraźne odwołanie do mszalnej aklamacji „Sanctus”:

*Może powstanie życie jakieś lepsze, nowe,
Bujne siłą żywotną, młodzieńcze i zdrowe,
A tak jasne, jak jasna bywa zorza ranna,
Kiedy na widnokregu wstaje na świtanie!
Wtedy lud gromkim głosem zakrzyknie: **Hosanna!**
Bo i jemu ojczyzna ojczyzną sie stanie!... [s. 255]*

Batory rozpoczyna swe panowanie przyjęciem Sakramentu i zyskuje błogosławieństwo:

kanclerz Zamoyski:

*Benedictus qui venit in nomine Domini, **Hosannah excelsis!***

biskup kujawski Stanisław Karnkowski:

Hosannah! in excelsis!⁸⁸³

Tak samo modli się ksiądz Roch z wiernymi:

Ojczyzna nie zginie!” [...]
*„Nie, nie zginie! Nie zginie!” Wtórzyły dąbrowy,
Błonia, wzgórze, doliny, rzeki i parowy [...]*
*I wyżej — coraz wyżej, unoszą się cienie,
Powtarzając: „Nie zginie! **Hosanna** Ci, Panie!
Hosanna Ci, którego wieczne królowanie!” [...]*
„Nie zginie! Odpowiada głos z onej jasności!”
*„O, **Hossanna** Ci Panie, Cześć na wysokości!”*⁸⁸⁴

Akcja powieści Henryka Sienkiewicza „Potop” zaczyna się w roku 1654 i rozkłada się na rok 1655. Podobnie jest w dramacie Hieronima Zaleskiego „Orle gniazdo” z czasów Jana Kazimierza: w 1655 roku Szwedzi są w Wielkopolsce, pada Warszawa i Kraków a w październiku z Janusz Radziwiłł podpisuje pakt Litwy ze Szwecją.

Od września do listopada 1655 warownia Lwów przygotowuje się do ponownego natarcia hetmana Ukrainy, niemniej wielkie święto strzelców lwow-

⁸⁸³ Banita : dramat historyczny w pięciu aktach z prologiem i epilogiem / napisał wierszem J. I. Z. — Paryż, 1877, s. 35

⁸⁸⁴ Hanna / Guldenstern. — Kraków, 1890, s. 143-144

skich połączone z intronizacją króla kurkowego jest tam uroczyście fetowane: kupiec i rajca miejski Andrzej Anczowski otrzymuje pierwszą nagrodę:

Stanisław:

*Ah! Prawda! Wszak pojutrze do kura strzelanie,
Uroczyście strzelecka-pójdziem na strzelnice,
Tam króla kurkowego nastąpi obranie [...]*

Kumelis:

*Jak pochodnia jegomość płonął od radości
Co tchu kazał mi zaraz zapowiedzieć gości
Będą się tu fetować wszyscy miasta władce [...]
Jegomość zdobył wieniec pierwszego Nemroda⁸⁸⁵*

Otóż pamiętamy, że dzielny hrabia Alfons też został okrzyknięty królem kurkowym przez bractwo niemieckie:

*W Niemczech, w którymś z miasteczek, (w jakim, już nie pomnę)
Śpieszą gromadnie rzesze pospólstwa ogromne,
Na odbywać mające się strzały kurkowe;
Słyszac o tem, przybywam na zapasy owe [...]
Pod baldachimem, wiodą po rynku, po mieście,
Dajac dar, wartający coś z talarów dwieście;
Prócz tego ofiarują sześćset w gotowiznie.
Chcac dać dowód hojności polskiej na obczyźnie⁸⁸⁶*

Znakomicie zostało scharakteryzowane środowisko notabli lwowskich, przy czym zdrajca Kumelis⁸⁸⁷ jest wiernym portretem Greka Chilona z „Quo vadis” (Grek Kaliopuli w powieści o islamizacji kolonializowanej Afryki p.t. „W pustyni i w puszczy”, pod presją przyjął wprawdzie mahometanizm, ale dopomógł głównym bohaterom, podobnie jak „sługa Boży, chociaż bez święceń” Sanderus w „Krzyżakach”):

⁸⁸⁵ Orle gniazdo [współwyd z:] Syn cieśli. Lwów, 1929, s. 123, 128-129

⁸⁸⁶ Hanna / Guldenstern. — Kraków, 1890, s. 113-114

⁸⁸⁷ *Dopiero pijany wypowie moskal wszystkie tajniki swego serca i poglądów. Zaprawdę oni na jotę w niczem nie ustępują grekom, których obluda stała się legendarną. Nawet najlepszym z nich ufać nie można, lecz nieustannie trzeba bać się szpiegostwa lub podstępu [w:] Kilka słów oświeclających przyczynę klęski 1863 roku / przez X. Y. Z. — Kraków : nakł. Zygmunta Czaczki, 1899, s. 13; por. Jeżeli coś kapitalnego staje się na świecie, szukaj dobrze, a znajdziesz Greka [w:] Wycieczka do Aten : urywek z notatek podróży / Henryk Sienkiewicz // Niwa. — Warszawa. — R. 18, nr 2 (3 stycznia 1889) i wcześniej: Grecy [...] zaczynali mniej więcej od frazesu: — Panie, uczciwość i honor to moja słaba strona [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 1, s. 253*

Solidarni Rajcy wybierają się pertraktować z wrogiem: pierwszy idzie Arseniusz Żeliborski, ksiądz metropolita greckiego obrządku:

*Jako Rusin, płaczę nad Rusi niedolą,
Nad tem, że krwi człowieczej leją się strumienie,
Że obficie krew ruska płynie razem z lacką!
Patrz! Bóg naszym narodom dał ziemię sarmacką
I zapisał w przeznaczeń świętą dziejów księgę,
Że wzrósć mają na wielką słowiańską potęgę!...
Dwa narody Bóg złączył, jeden w drugi wcielił,
Obadwa związał z sobą — a tyś je rozdzielił!⁸⁸⁸*

Towarzyszą mu prawosławni i Ormianie:

Ławrysiewicz:

Toć i ja nie zostanę, — jako rusin może — Lepsze znajdę przyjęcie!⁸⁸⁹

Zachnowicz:

*Chodźmy w imię Boże! — Jeśli podstępny hetman tam naszej krwi łaknie,
To niechże i ormjańskiej ofiary nie braknie!⁸⁹⁰*

⁸⁸⁸ Orle gniazdo [współwyd z:] Syn cieśli. Lwów, 1929, s. 186; por. w *Rzeczypospolitej wolno każdemu swoją wiarę wyznawać* [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1888, nr 19. Sienkiewicz był patriotą ale nie szowinistą i Rusinom praw nie odmawiał. W liście z 1892 r. do Jeremiaha Curtina przejrzyście to wyłożył: *Pański przykład „Ogniem i mieczem” czytałem z wielką przyjemnością [...]. O ile moja znajomość języka angielskiego pozwala mi sądzić, jest on i bardzo ścisły i doskonały. W przedmowie należało, być może, uwydatnić różnicę między Rusinami a Rosjanami, których za owych czasów nazywano Moskalami i którzy tworzyli zupełnie odrębne państwo, podczas gdy Rusini wchodzili w skład Rzplitej Polskiej. Dotychczas sami Rusini uważają się za naród odrębny. Nawróceni przemocą po upadku Rzplitej do Kościoła greckiego (prawosławnego), zachowali dotąd osobny język. Na Ukrainie i w ogóle w cesarstwie rosyjskim są też obecnie nie mniej prześladowani. Oczywiście informacji tych udzielam Panu poufnie, ogłoszone bowiem z moim nazwiskiem naraziłyby mnie, jako poddanego rosyjskiego, na prześladowanie* [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 1, cz. 1, s. 164

⁸⁸⁹ Rusinów rząd carski przymusowo nawracał na prawosławie. Sienkiewicz w „Odpowiedzi na list otwarty Chéradame’a”, przedrukowanej w „Kurierze Warszawskim”, nr 49 z 18 lutego 1910 napisał : „Rosja nie chce uznać narodu ukraińskiego. Rosja, która posiada u siebie wiele milionów Rusinów, boi się jak ognia separatyzmu rusińskiego, ten bowiem zwrócić by się musiał w jej granicach nie przeciw Polakom, jak w Austrii, ale przeciw Rosjanom [w:] op. cit. t. 3, cz. 1, s. 257

⁸⁹⁰ Orle gniazdo [współwyd z:] Syn cieśli. Lwów, 1929, s. 170. Nota bene: w imię chrystianizmu ormiański duchowny popiera w sposób oczywisty autora „Bez dogmatu”, vide artykuł ks. J. Teodorowicza promujący Sienkiewicza na czołówce gazety: *Filozof umiejący w bardzo proste zdania ubierać głębokie prawdy; subtelny psycholog, który swem uchem podchwytuje ledwo dosłyszalne tony wewnętrzne, wygląda z każdej karty tego utworu* [o „Bez dogmatu”] // Przedświt. — Lwów, 1900, nr 7 (23 grudnia); por. list z błogosławieństwem od Józefa Teodorowicza z 1901 roku // Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. — Kraków, nr 6998 IV, k. 140-145; *Bawi w Warszawie arcb Teodorowicz [...]* *Widzieliśmy go, był u nas i Marynia namówiła go na świetlicę*, 14 marca 1908 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. 2, cz. 3, s. 341-342. Zob. też: *W Kamieńcu wrzały przygotowania do obrony [...]* *pracowano łopatami i taczkami, a Lachowie, Rusini, Ormianie, Żydzi i Cygany szli ze sobą w zawody* [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1888, nr 68; *Kilku bogatych kupców ormiańskich cieszyło się po cichu w sercach,*

Analiza tych wydanych pośmiertnie dramatów, obrazujących najazd „nomadów” ze Wschodu, potwierdza prawidłowość, że również nimi rządzi układ sterowniczy, w którym znajdujemy ewidentne przekierowania do poprzednich dzieł.

W roku 1648, po klęsce pod Piławcami miała miejsce obrona Lwowa przed trzystutysięczną armią, w której solidarnie wszyscy uczestniczą: „*Mieszczanie nie myśleli już o poddaniu, ale o obronie do ostatniej kropli krwi. **Ormianie** znosili dobrowolnie pieniądze do ratusza, zanim o szacunku poczęto mówić; Żydzi w bóżnicy podnieśli wrzask dziękczynny*”⁸⁹¹.

Przemoc rycerzy zakonnych i potyczki Jagiełły z potęgą niemiecką⁸⁹² dwa wieki później przełożyły się na bratobójcze rzezie chrześcijan na kresach.

Dialog pułkowników kozackich Bohdana Chmielnickiego:

*Z lachami chcesz się łączyć?! **Ogniem i żelazem**
Spustoszyć nam należy całą lacką ziemię!
Tak, — społem z tatarami — rzezać lackie plemię!*⁸⁹³

to rezultat skargi wyrecytowanej wcześniej przez ich mistrza przed królem Władysławem IV-tym:

*W chłopów się teraz wolnych przemienia kozaków,
Królewskie się odbiera nadania i prawa —
A myśmy wszakże królu z chorągwianych znaków!
[...] Za twoim rozkazem [...]
Gotowi pójść do piekła — **ogniem i żelazem**
Czartu nawet samemu do ślepiów zaświecić! [...]
Żydowinom puszczono na prawach arendy
Dochody z naszych cerkwi!.. Nasze domy Boże,
Te cerkwie prawosławne tam dzierżawią żydzi*⁸⁹⁴

że oblężenie się skończy, a targi się rozpoczną; lecz inni **Ormianie**, z dawien dawna w Rzeczypospolitej osiedli i wielce jej przychylni, a dalej Lachowie i Rusini chcieli się bronić [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1888, nr 89; Cyprianowicz? Tak! Grzeczny ci on jest, ale to ród **ormiański**, od trzech czy też czterech dopiero pokoleń uszlachcony [w:] Na polu chwały // Biesiada Literacka. — 1904, nr 10, s. 186

⁸⁹¹ Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 322

⁸⁹² Chrzczą ci oni ich **mieczem i krwią**, nie wodą zbawienia [w:] Krzyżacy / Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Ilustrowany. — 1899, nr 17; Nawiedzał już ongi Jagiełło **ogniem i żelazem** ziemie krzyżackie, ale czynił to jako pogański książę litewski [w:] Krzyżacy // Tygodnik Ilustrowany. — 1900, nr 23

⁸⁹³ Orle gniazdo, s. 178; por. tłumaczenie „sword” [miecz] w zarzutach księcia Henryka adresowanych do Bardolfa: **Miałeś ogień i żelazo na rozkazy, a drapnąłeś jednak** [w:] Henryk IV, cz. 1 / przeł. Leon Ulrich, Akt. 2, scena 4

⁸⁹⁴ Królewski syn, s. 227-8; toż: *Burza na Ukrainie na nowo szaleje — Musimy pomścić krzywdy **ogniem i żelazem!*** s. 263; Władysław: *O! Synu!* [...] *Gdybyś Radziwiłła — Był najechał i zniszczył **mieczem i pożogą** — Mniejszaby złość do ciebie niezawodnie była!*, tamże, s. 224

Napierski alias Bzowski, herold i niewczesny naśladowca Jezusa Chrystusa podsycał onegdaj zarzewie⁸⁹⁵, czego skutki odczuje teraz burmistrz Attelmajer, obrońca Lwowa w starciu z hordami Chmielnickiego⁸⁹⁶, który zaprzepaścił okazję do pojedynania dwóch narodów⁸⁹⁷. Podejmie się on trudnych układów pokojowych z hetmanem i z grafem Wasilijem Buturlinem, z rozkazu cara dowodzącym połączonymi wojskami rosyjsko-ukraińskimi, którzy żądają okupu a przede wszystkim wydania żydów i otrzymują stanowczą odnowę księdza Gawatha i miejscowej władzy:

*W końcu żąda pan hetman, byśmy żydowinów
Wydali z rodzinami wojskom Zaporozża...
Hańbi nas waści hetman propozycją czynów,
Ublżających przecie człowieczej godności! [...]
My zaś nieco odmiennie wierzym w Zbawiciela,
Który i nieprzyjaciół miłować nakazał [s. 168-169]*

W obronie gminy izraelskiej cała społeczność miasta stanęła murem⁸⁹⁸:

⁸⁹⁵ Król Jan Kazimierz:

*Właśnie odszedł [brat Władysław] wtedy z tego świata,
Kiedy był tak potrzebny!... Bo musimy wierzyć,
Że on jeden mógł tylko to buntu zarzewie -
Nim jeszcze rozgorzało — zupełnie uśmierzyć!*

[w:] Królewski syn, s. 246-247; wcześniej: *W kraju wolnym — w bezładzie zwłaszcza bezkrólewia — Zdała widać wybuchu blizkiego zarzewia; W zatargach religijnych — w niezgody zarzewiach* [w:] Banita : dramat historyczny w pięciu aktach z prologiem i epilogiem / napisał wierszem J. I. Z. — Paryż, 1877, s. 46; 96

⁸⁹⁶ Książd Żeliborski do Chmielnickiego: *Tys przecie przerobił ludzi na kainów [...]*Boś ty rzucił w gniewie — Szatańskiej nienawiści płonące zarzewie — Boś poróżnił ze sobą dwa narody bratnie- Stając się dla obydwu demonem i wrogiem! [w:] Orle gniazdo, s. 187.

⁸⁹⁷ Symboliczna scena: „Ogniem i mieczem” rozpoczyna się od epizodu, kiedy Skrzetuskiemu zostaje powierzony pierścień przywieziony z Ziemi Świętej (Jeruzalem) przez Bohdana Chmielnickiego. W oczku pierścienia zamknięty został proch z grobu Chrystusa. W imię obrony chrześcijańskiej Polski toczy się walka z Tatarami i Turkami na polskich kresach a ten noszony przez bohatera na palcu serdecznym pierścień najwidoczniej staje się wotywm dla jego spadkobiercy, obserwującego procesję zmarłych powstańców, poległych w Zawadzie, w nierównej potyczce z Moskalami :**O Jeruzalem! Jeruzalem!** Jeśli cię kiedy zapomnę, niech będzie zapominana prawica moja! [w:] We mgle / Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Ilustrowany. — 1912, nr 40 (5 paźdz.), s. 829. Stosunek do relikwi z Ziemi Świętej jest też wykładnią innych odniesień pisarza : *Na polach Beresteczka [...] patrzyło na ten nadludzki bój całe wojsko — i król, a podkanclerzy Leszczyński wznosił drzewo Krzyża Świętego i błogosławił nim ginących* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1884, nr 51; *nie w Jeruzalem ale w tym grodzie szatana chcesz założyć stolicę* [w:] Quo vadis // Dziennik Poznański. — 1895, nr 275; *A co do relikwii, — albo to u nas w klasztorze Świętokrzyskim niema drzewa Krzyża Świętego?* [w:] Krzyżacy // Tygodnik Ilustrowany. — 1897, nr 9, s. 165; *Ten tu pątnik prawi, że był w Ziemi Świętej, ale próżnobyś go pytał o jakowe morza, alibo kraje, bo on tego nawet nie wie, jak cesarzowi greckiemu na imię* [w:] op. cit. // Tygodnik Ilustrowany. — 1897, nr 34; *Piechtąbym poszedł od grobu królowej w Krakowie na Łysą górę, aby się drzewu Krzyża świętego pokłonić* [w:] op. cit. // Tygodnik Ilustrowany. — 1897, nr 36

⁸⁹⁸ Pisarz nie zmienił poglądów w kwestii asymilacji Żydów, których bronił w młodości przed sekretarzem biskupa: „Dowodzę, że jeżeli Żydzi dziś się tak odosobnili, to nasza wina wina — wina stosunków społecznych, w których oni są jakby *pariasami* [...] a charakter narodowy jest zależny od okoliczności zewnętrznych, od ziemi, na której naród mieszka, jego stosunków politycznych”, List z sierpnia 1865 [w:] Hen-

*Powinniście pamiętać o tem wszyscy żydzi,
 Że żyjecie wśród chrześcijan — w Polsce wśród Polaków,
 Że zatem, choć wrogowie ci nasi niegodni
 Chcą, by miasto wydało lud wasz im na męki, —
 My nie uczynim tego, — my do takiej zbrodni
 Nigdy, za nic na świecie nie przyłożym ręki!* [s. 172]

A rabin Aron Salamonowicz wygłosił wiekopomne memento dla swych współwyznawców:

*Przeklętych niech ten będzie z synów Izraela,
 Który w sercu wdzięczności dla was nie zachowa
 Który uczuć dla Polski szczerych nie podziela!
 Niech takiego wyrodka Wszechmocny Jehowa
 Gromem gniewu Swojego jako płaza zetrze* [s. 173]

Prorocze słowa Bzowskiego z wydanego pośmiertnie dramatu Hieronima Zaleskiego „Królewski syn”:

*Pokłońcie się czasom
 Które teraz nastaną! **Granie surm Gradywa**
 Echem swoim oznajmi tym góróm i lasom,
 Że lud się już wyroił* [s. 282]

stały się wezwaniem do boju dla sienkiewiczowskich bohaterów⁸⁹⁹. Za tym głosem podążył Zdzisław Lubomirski, książę — prezydent stojący na czele Rady Regencyjnej : *Wśród surm bojowych, gdy upragnione, wysnzione przez Ciebie sło-*

ryk Sienkiewicz : listy T. 1, cz. 1, s. 235; por. przesłanie zawarte w poemacie: *Oni — chociaż się różnią wiarą, obyczajem — Przejrzeli raz, że Polska ich rodzinnym krajem — Że w tej ziemi dziadowie ich od wieków żyli* [w:] Hanna / Guldenstern. — Kraków, 1890, s. 46

⁸⁹⁹ Por. *Na odgłos surm wojennych stara żołnierska krew poczęła w nim krążyć silniej* [w:] *Ogniem i mieczem* // *Słowo*. — 1883, nr 164; przydomek Marsa, boga wojny wg Chryzostoma Paska: *Osiędzie napowrót w swych Lubniach i będzie czekał cicho, póki go przeraźliwe trąby Gradywa na nowo do czynu nie powołają* [w:] *Ogniem i mieczem* // *Słowo*. — 1883, nr 273; *Bóg mi zesłał łaskę, iżem mógł cię uwolnić, ale już mnie trąby Gradywa wołają* [w:] *Potop* // *Słowo*. — 1885, nr 18; *Pan Cypryanowicz: stary już jestem-prawda, ale i starsi ode mnie stawali nieraz w szeregach na odgłos trąby Gradywa [...]* *Ojczyzna i wiara to jeden wielki oltarz, a człek to źdźbło myrry, której przeznaczeniem spalić się na chwałę oltarza* [w:] *Na polu chwały* // *Biesiada Literacka*. — 1905, nr 10, s. 148; *Wśród zgiełku wojennego, wśród surm głośnych grania* [w:] *Orle gniazdo*, s. 190. *Ale: Satanos do Napoleona: Twój żołnierz — Tam się położą wygodnie — i zasną [...]* *Tylko ich zbudzić nie zdola surm granie* [w:] *Ona : dramat w czterech aktach w siedmiu odsłonach wierszem : pisałem w Krakowie, w czerwcu / napisał H. Zaleski*. — Kraków, 1901, s. 54

wo „wolna Polska” zdobywa prawa obywatelskie, Twoje wielkie serce przedwcześnie bić przestało⁹⁰⁰.

Jeżeli obroni się koncepcja, że dramatopisarz-historyk, to sam Sienkiewicz, można będzie przyznać, że historia wynagrodziła go pośmiertnie, skoro „Orle gniazdo”, sławiące historię niezdożytego miasta Lwowa, doczekało się edycji w wolnej Polsce. Określenie to odniósł Sienkiewicz pierwotnie do zdobytego przez Kara Maustafę w 1672 roku Kamieńca⁹⁰¹, ale zastąpił je wzmocnionym przydomkiem „Lwi Gród”⁹⁰².

Chmielnicki odstępuje od murów miasta:

*Lecz ja nie wierzę w zgodę, któraby rankoru
Nie zatopila na dnie pełnego kielicha!
Druh łacniej przy kielichu odpuści druhowi [...]
Składając cześć należną i hołd Bakchusowi [s. 192-193]*⁹⁰³

Wątek romansowy wpleciony w dramat zakończy się też pogodnym akcentem: *W pisaniu i robocie literackiej jest jedna rzecz trudniejsza, niż się zdaje, i wskutek tego bardzo rzadka: oto umieć się uśmiechać*⁹⁰⁴.

⁹⁰⁰ Przemówienie z 25 listopada 1916 r. [w:] Henryk Sienkiewicz / Zdzisław Lubomirski // Sfinks. — Warszawa. — R. 10, z. 1 [og.zb.96] (1917), s. 9

⁹⁰¹ *Oparliśmy się pod Zbarażem tylko za lichym wałem, równie wielkiej przemocy, powinniśmy się oprzeć i teraz, boć to orłowe gniazdo ten Kamieniec.. — Zagłoba: Ha! orłowe gniazdo, ale nie wiadomo, czy się orzeł w nim znajdzie, jako był Wiśniowiecki, czy jeno wrona?* [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1888, nr 45; w tym czasie Sienkiewicz tak postrzegał również Toledo: *Miasto dziwne, jak orle gniazdo na skałach — od południa przepaść, na dnie której płynie Tag*, Madryt, 11 października 1888 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 1, cz. 2, s.

⁹⁰² *Pójdą w bój męże, dzieci, niewiasty i starce — By bronić lwiego grodu niedostępnych murów! — Kłami lew was poszarpie i ostrzem pazurów — Będzie się bronić dzielnie-widzi Bóg na niebie — Do ostatniej krwi kropli!...* [w:] Orle gniazdo : dramat w trzech aktach, w 6 odsłonach [współwyd z:] Syn cieśli. Lwów, 1929, s. 154; wszyscy na głos pana dążyli teraz do **Lwiego Grodu**, aby stamtąd na nie znanego jeszcze nieprzyjaciela pociągnąć [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 15. Por. *Od lat dwudziestu wiele się zmieniło, i ówczesny Litwos, chociaż już wówczas o lwich pazurach, przedzierzgnął się odtąd w najpierwszą sławę* // Tygodnik Ilustrowany. — Warszawa. — 1900, nr 20 (19 maja) [w:] Ze Lwowa [relacja o niedawnym pobycie Sienkiewicza we Lwowie] // Tygodnik Ilustrowany. — Warszawa. — 1900, nr 20 (19 maja) <http://bcu.lib.uni.lodz.pl/publication/1494>

⁹⁰³ Też s. 135, 197; por. Zagłoba do Bohuna: *Do Kurcewiczów słuszny możesz mieć rankor, ale albo to jedna dziewczka na świecie?* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 199; *Wiem, że ty do mnie rankor masz, ale niesłusznie, niesłusznie — Bóg widzi. My żyli razem i w Czehrynie* [w:] op. cit. // Słowo. — 1883, nr 309; Wołodyjowski do Charłampa: *Bóg mi świadkiem, żem się nie chował — rzekł — i sam waćpana szukałem, aby się go zapytać, czyliś rankor jeszcze dla mnie zachował* [w:] op. cit. // Słowo. — 1883, nr 330; Cyprian: *Co prawda, ma ojciec twój i pewien rankor do rodu Zarembów* [w:] Zagłoba swatem [w:] Henryk Sienkiewicz : pisma zapomniane i niewydane. — Lwów, 1922, s. 177

⁹⁰⁴ 6 października 1894 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. t. 2, cz. 3, s. 83

Barbara Oźga sprzeciwia się małżeństwu nieszczęśliwie zakochanego bratanka Stanisława z mieszczańką:

*Że mieszczańkę w ród Oźgów wprowadzić zamierza!
Czyż to godne szlachcica, czyż godne rycerza,
By szukał sobie żony za **kupiecką** ładą?! [s. 115]⁹⁰⁵*

Natomiast stary podkomorzy lwowski, Piotr Oźga, w imieniu syna Stanisława, bezskutecznie prosi o rękę Hanny :

*Bo to czasem **Kupido** dziwne figle płata!..⁹⁰⁶
Gdy wydobędzie strzałę ze swego kołczana —
Bez względu na zwyczaje przyjęte u świata,
Rani serce dziewczęcia a przy niem młodziana!
Nie masz u nas i nigdzie takiego płatnerza,
Któryby pancierz ukuł tyle wytrzymały,
By go przebić nie mogły **Kupidyna** strzały!
Trafiając zawsze celnie, gdzie trafić zamierza [s. 132]⁹⁰⁷*

Analogie dostrzec można w poprzednich dramatach: Paź Skorupka z damą dworu, Juliettą Langeron, wymienia uwagi o urokliwym dworzaninie, Szymonie Bzowskim:

*Ale serce miał zimne, snać go nie przebodła
Skierowana weń złota **Kupidyna** strzała! —
Tu na zamku się także niejedna zawiodła
Co druga się na zabój w tym Bzowskim kochała!..⁹⁰⁸*

⁹⁰⁵ Por. autoironia: *Ale od kierunków nowszych usunął się zupełnie, kłaniał się innym Bogom, bogatszym i ważniejszym, co świadczy o praktycznym, **kupieckim** zmyśle Sienkiewicza* [w:] Stara i młoda prasa : kartki ze wspomnień eksdziennikarza / X. X. X. — Petersburg; Kraków, 1895, s. 131-132; *Rata lipcowa nie przyszła. Gdyby to nie były pieniądze extra, na które się nigdy nie liczyło, to uszczerbek byłby wielki, ale i tak jest, zwłaszcza w dochodach, gdyż „Krzyżacy” przyniosą dużo, jak będą napisani, ale tymczasem nie „odrzucają” jeszcze nic (**kupieckie warszawskie wyrażenie**) — więc pozostaje tylko procent. Z tego powodu nie wybieram się także w ziemie nikej*, Warszawa, 18 października 1898 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 2, cz. 3, s. 269

⁹⁰⁶ Por. ***Kupido** zdradny jest, i ani się obejrzyysz, jak ci tu kaszy nawarzy* [w:] Na polu chwały : powieść historyczna z czasów króla Jana Sobieskiego / przez Henryka Sienkiewicza // *Biesiada Literacka*. — Warszawa. R. 57, nr 10 (4 marca 1904), s. 186

⁹⁰⁷ Bogdan Mazan o rozpędniku zdaniowym „Nie masz” [w:] Sienkiewicz z innej strony. Warszawa, 2015, s. 239

⁹⁰⁸ Królewski syn, s. 233

A w „Panu Wołodyjowskim” natrafiamy na początek mitycznego wątku:

*Wierście rycerze, Na nic pancerze, Na nic się tarcze zdały!
Przez stal, żelazo, W serce się wrażą, **Kupida ostre strzały!**
Lecz gdy pawęża, Hardego męża, Przed grotem nie obroni
Mdła białogłowa, Jakże się schowa, I gdzie się biedna schroni?⁹⁰⁹*

Hanna, która śladem swej poprzedniczki wybiera się do klasztoru⁹¹⁰, poślubi w finale, z błogosławieństwem króla Jana Kazimierza, męczennika i bohatera Paskę⁹¹¹. Ranny Pasko zyskuje herb Rawicz i nimb chwały:

*Medyk dawał mu plastry, maście i **dryjakwie**,
Pomagając swą sztuką usilnie naturze [s. 196]⁹¹²*

O znaczeniu tej poetyckiej spuścizny po Henryku Sienkiewiczu warto pamiętać, bo jak zauważył jego poprzednik: *Dramat bowiem, jak to jeszcze nikomu nie wpadło na myśl zaprzeczyć, jest najwyższą i najszczytniejszą formą poezji, i nią pozostanie na zawsze*⁹¹³.

⁹⁰⁹ Pan Wołodyjowski // Słowo. — R. 6, nr 134 (1887). *Poetycki utwór odśpiewano na defiladzie towarzyszącej wręczeniu aktu darowizny Oblęgórka w warszawskim Ratuszu: chór „Lutni” złożony ze stu śpiewaków zaintonował pieśń: „Wierście rycerze” do słów Henryka Sienkiewicza skomponowany przez Piotra Maszyńskiego [w:] Jubileusz Sienkiewicza / Kazimierz Gliński // Bluszcz. — Warszawa. — 1900, nr 52*

⁹¹⁰ Hanna: *Otóż wiedz waszmość o tem że albo to stadło — Zwiąże się wedle serca mojego wyboru — Lub gdyby z woli losów inaczej wypadło — W takim razie niechybnie wstąpię do klasztoru; Pójdę zatem samotna — u Bożych ołtarzy — Złożę moje cierpienia i wszystkie tęsknoty [...] Gdzieś tam w celi klasztornej [w:] Orle gniazdo, s. 140, 198; Zofia, która po egzekucji Samuela Zborowskiego chroni się za furta klasztoru, do Opalińskiego: *Precz, zdrajco! Dla mnie klasztor... Tyś go wydał katu!* [w:] Banita : dramat historyczny w pięciu aktach z prologiem i epilogiem / napisał wierszem **J. I. Z.** — Paryż, 1877, s. 150*

⁹¹¹ *Obóz postępowy” boczył się na Sienkiewicza [...] że umysły zwrócił ku rycerskiemu pojmowaniu zadań życia [...] przygody czterech rycerzy okazały się bardziej zajmującymi od wszelkich doktryn [...] kochać się musi owych niezłomnych rycerzy, co kresów Polski bronili [w:] Henryk Sienkiewicz / Emil Haecker // Narzód. — Kraków. — 1916, nr 320*

⁹¹² *Zagłoba do Michała: widać, że ci się tam na świeżych trawach i dowcip odpał, bo dawniej nie był taki rączy. Ochota to grunt! i nie masz lepszej na melankolię **driakwi*** [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1887, nr 172

⁹¹³ *Deotyma w Krakowie* : list Zygmunta Kaczkowskiego do redaktora Gazety Warszawskiej. — Warszawa, 1854, s. 107

Generał

Gdzie się zjawia na kwaterze,
Skoro djabeł babę nada

Już ją waszmość zaraz zna !

I ja przecie byłem młody,

I mnie także wdzięk urody

Raz pociągnął,..... jeden raz,.....

Ale też to od tej pory

Odrzuciłem precz amory,

I cierpienia minął czas;

Chociaż czasem do kaduka

Serce swoich wspomnień siłą

Zakołacze w dziwny ton,.....

21

Już nie będzie to, co było -

Na kwaterze : komedia w 3 a. wierszem [ca 1899] /
przez H. Zaleskiego, s. 20-21

Tryptyk komedii jarosławskich

Nikt nie odgadnie, czy kiedy znowu nie odezwie się jaką sztuką sceniczną i nie pokaże, iż w tym rodzaju także potrafi być mistrzem. A kto wie, może właśnie przeznaczone mu będzie zreformować teatr i poprzeć tę reformę powagą swego nazwiska — napisała proroczko Waleria Marrené⁹¹⁴.

Sienkiewicz koabitując w 1887 roku z teściami przy ul. Wspólnej w Warszawie, pilnie szukał możliwości zarobkowania⁹¹⁵ i w trakcie kończenia „Trylogii” wzrosło jego zainteresowanie popularyzowaniem żywego słowa w terenie: *Ani ja Koźmiana widziałem, ani on mnie pytał o prawo przerobienia „Wołodyjowskiego” na scenę, ani go do tego upoważniałem. Skądże on mógł dawać pozwolenie Siemaszce w moim imieniu? Pierwszy tom nadaje się bardzo do przerobienia na scenę, ale mógłbym to bezpiecznie sam zrobić zaraz po ukończeniu tomu II-giego. Co więcej: przeróbka moja ściągnęłaby więcej ludzi i mogłaby być grana nie tylko w Poznaniu, Lwowie, Krakowie, ale i w Warszawie, licząc główną scenę i ogródki, Warszawa, 3 grudnia 1887⁹¹⁶.*

Wtedy zrodził się pomysł napisania komedii z przeznaczeniem na scenę. Przemęczony Sienkiewicz kończy „Pana Wołodyjowskiego”, w maju 1888 oświadcza się Marii Babskiej, chciałby odpocząć.

Debiutujący z końcem 19 wieku w lwowskim Teatrze hrabiego Skarbka kierownik Zygmunt Przybylski miał dobry wpływ na dobór repertuaru: *przesadny i niezdrowy kult farsy i operetki zniechęcił talenta pisarskie o zakroju poważnym, wykrzywił wiele innych, a niewątpliwie zabił z zarodzie wiele takich, któreby z pożytkiem dla sztuki i piśmiennictwa rozwinąć się mogły. I w polskiej literaturze znajdujemy ten objaw niechęci: najzdolniejsi komediopisarze umilki w takiej epoce. Chcąc służyć szlachetniejszym celom teatru, można tylko jedną pójść drogą:*

⁹¹⁴ Henryk Sienkiewicz : XXV / Walerya Marrené — Morzkowska // Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne. Warszawa. — 1900, nr 51, s. 607

⁹¹⁵ *Ja, który nie jestem bankierem i nie mam stu tysięcy rubli do zmiany, a natomiast mam dwoje bladych smyków, 11 kwietnia 1887 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 2, cz. 1, s. 350*

⁹¹⁶ Op.cit. t. 2, cz. 1, s. 478-479

wydobywać z przeszłości to, co w niej pięknego, dobrego i pożytecznego⁹¹⁷, nie-
mniej zajął aktorów swymi, pisanymi prozą, obrazkami scenicznymi, w tym
nienajlepszą współczesną „Historją jakich wiele”, udaremniając tym samym
przebicie się żywego, zdrowego słowa poety Hieronima Zaleskiego.

Rękopisy trzech komedii Hieronima Zaleskiego pozostały do tej pory
w ukryciu, przez co nie były przedmiotem spekulacji szarlatanów wyludzają-
cych honoraria⁹¹⁸ i grafomańskich naśladowców podających się za tajemnicze-
go poetę po jego śmierci. Kopista teatralny przepisał je mnie więcej w tym cza-
sie, co sztukę „Osaczony” Lubowskiego, na co wskazuje charakter pisma⁹¹⁹.

Kamerton

„Kamerton”⁹²⁰ otwiera tryptyk komediowy, którego bohaterką jest sędziwa
Klara Odrzywolska, świadek odwrotu wojsk napoleońskich w 1812 roku, agonii
powstania listopadowego i walk na Krymie w latach 1853–1856⁹²¹

U nas stanął pułk ułanów

*Trzy dni był tu **na kwaterze** [...]*

To był Alfons markiz Capi [przed czterdziestu prawie laty]

⁹¹⁷ Teatr /Alma // Mody Paryskie. — Lwów. — R. 1, nr 1 okazowy (1 grudz. 1895), s. 6

⁹¹⁸ Zob. przedruki z Kurjera Codziennego o złodzieju Ignacym Wyhowskim ze Żmerynki koło Kamieńca:
Oszust czy obłąkany?; Jeszcze o pseudo-Sienkiewiczzu // Czas. — Kraków. — 1887, nr 180; 182; Słowo. — 1887,
nr 171, 174. Wcześniej na Walach Hetmańskich we Lwowie wystrzałem z rewolweru zabił się nieznany inwali-
da Sienkiewicz // Dziennik Polski. — Lwów. — 1887, nr 41 (10 lutego). Pisarz o swym imienniku, przyrodnio-
stryjecznym bracie do M. Godlewskiego: *Istnieje jakiś mój krewny noszący toż samo imię i nazwisko, którego nie
chcę znać, domyślasz się więc, że nie musi być to osoba wielce szanowna. Może to on zrobił, a może nie on. Już raz
pisma donosiły, że w tamtych okolicach ktoś mnie udawał, ale wielce trącił wariatem [...]* Nie widziałem go lat ze
dwadzieścia, Kaltenleutgeben, 4 sierpnia 1887 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, t. 1, cz. 2, s. 45-46 [młodszy o sześć
lat autor Wspomnień sierżanta Legji Cudzoziemskiej]

⁹¹⁹ Naklejka okładki sporządzona piśmem drugiego kopisty, który dopisał akt 5-ty : Osaczony : komedia
w 5-ciu aktach Edwarda Lubowskiego. — 1887 sygnatura BTLw 331, nowa sygnatura Państwowego Teatru
Śląskiego 974

⁹²⁰ Kamerton : komedia w 1 akcie, Jarosław w kwietniu 1888 r. / oryginalnie napisana przez przez H.
Zaleskiego i opatrzona monogramem HZ o rysunku i wymiarach wzornika HS; Biblioteka Teatru Lwow-
skiego (sygnatura BTLw 772), Dział Zbiorów Specjalnych Biblioteki Śląskiej w Katowicach, nowa sygna-
tura Państwowego Teatru Śląskiego 1623, rkps z poprawkami; <http://www.sbc.org.pl/publication/226468>;
ta sama ręka archiwisty sygnowała Na marne : dramat w 1 akcie / Lucyan Rydel. Przedstawiony już na
arenie krakowskiej w r. 1896/97 a dopuszczony przez cenzurę policyjną w kwietniu 1902 sygnatura BTLw
340, nowa sygnatura Państwowego Teatru Śląskiego 3249; <http://www.sbc.org.pl/publication/66947>

⁹²¹ W r. 1869 czytał mi [...] Sienkiewicz przejmującą nastrojową scenę, gdy do dworu szlachcica, na Podolu,
nagle nocą zjawia się goniec, donoszący o wybuchu wojny krymskiej [...] Tak więc w jednym z najpierwszych
błysków swego talentu Sienkiewicz dał wyraz tęsknocie duszy polskiej do niepodległości ojczyzny [w:] Sien-
kiewicz i pokolenie Szkoły Głównej / Józef Kotarbiński [w:] Szkoła Główna Sienkiewiczowi. — Warszawa,
1917, s. 14-15. Por. doczekawszy zmierzchu w kwaterze generała podolskiego, siadł na koń [w:] Pan Woło-
dyjowski // Słowo. — 1888, nr 177

a której imię nosi również pianistka Klara Hilst, jedna z kryształowych bohatererek⁹²² powieści Sienkiewicza z 1890 roku pt. „Bez dogmatu”.

Ciotka ma niewątpliwie wpływ na bratanicę pianistkę:

*A marzydeł twych **zarzewie**
W bladej jej przebija twarzy* [s. 39]

która ma wielkie aspiracje, pragnie mieć sławnego męża, podczas gdy zakochany w niej kuzyn Władysław Rawicz „tantalową znosi mękę”, ponieważ nie wydaje się jej wystarczająco błyskotliwy:

*Jedną zawsze piosnkę nucisz
Jedną tylko nutę umiesz* [s. 18].

Antoni Barczykowski ma problem ze swą pociechą, panną na wydaniu, bo nie wie, jaką wobec niej zastosować strategię:

*O tem dotąd nie wiedziałem,
Żebyś za warunek kładła
Podobieństwo twego męża
Do straszdyła lub widziadła,-
Zatem Zosiu źle się dzieje,
Mięszasz wszystkie moje **szyki*** [s. 7]⁹²³

W przekonującym dialogu chce ją nakłonić do małżeństwa z pełnym walorów Władziem⁹²⁴, podczas gdy córka marzy o enigmatycznym Kamertonie:

— *Wszak znasz jego utwór śliczny
Pod tytułem „Dwaj anieli”
— Taki utwór świat muzyczny
Pozostawia bez oceny [...]
Słuchaj Liszta lub Chopina
Albo słuchaj jak nam śpiewa*

⁹²² Kolejną szlachetną bohaterką jest Malwina von Forst [w:] *W szkole życia : nowela z niemieckiego* / H. S. // Dodatek Literacki „Dziennika Polskiego”. — 1896, nr 38 (28 września)-nr 42 (26 października)

⁹²³ Por. o fortelu Zagłoby uwalniającym Szwedów: *U waści kanclerski rozum — dodał Mirski — bo że im to pomięsza szyki, to pomięsza* [w:] Potop. — Słowo. — 1885, nr 80

⁹²⁴ Władzio: *Mam trzy wioski — Spore roczne mam intraty*; hetman Janusz Radziwiłł wyprawia Kmicica do marszałka koronnego Lubomirskiego bez subwencji na drogę: *Jedne intraty nieprzyjaciel zajął, drugie swoi pustoszą* [w:] Potop. — Słowo. — 1885, nr 92

*Swoje pieśni pan Moniuszko*⁹²⁵

Słuchaj aryi Bethovena [...]

— **Kamertona** zrozumiałam

Każda jego myśl i nuta

*Z głębi serca jest wysnuta [s. 13]*⁹²⁶

Znany w stolicy muzyk Władysław Rawicz z konieczności przybrał pseudonim; jest to kwintesencja doli artysty i także Hieronima Zaleskiego, debiutującego na polu poezji:

Kto pierwsze stawia kroki

I autorskie ma nadzieje

Ten, rzucając w świat szeroki

Swoje prace, stawia strażę

W obcym mianie i przebraniu —

I z tąd, jak z za muru widzi,

Czy kto z niego się nie śmieje,

Czy kto z jego prac nie szydzi

Czy swą przyszłość ma w uznaniu! [s. 53]

Z początkiem maja 1888 roku, kiedy Sienkiewicz zakończył „Trylogię”, bohater sztuki również osiąga sukcesy:

Pisze księgarz mi kochany

Że wyprzedał nakład cały

I że ciągle mi Warszawa

Sypie brawa i pochwały

I uznania — jak z rękawa [s. 58]

Młoda Barczykowska zachowuje się dokładnie, jak Maria Babska urzeczona mitem sławnego wuja: *MB kocha we mnie wszystko prócz mojej osoby. Zbyt od dzieciństwa oswojona jest ze mną jako krewnym, więc kocha swoje zamążpójście, swoją przyszłą pozycję, swoją zadowoloną miłość własną, mieszkanie, podróże, to,*

⁹²⁵ *Wczoraj byłem w teatrze na „Strasznym dworze”. Żle śpiewają tę śliczną operę*, Kraków, 26 czerwca 1890 1890 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 2, cz. 2, s. 291; Por. „egzekucya Bethowena” w noweli „Dwie drogi”

⁹²⁶ *Dusza ludzka nie zepsuta jeszcze, jest niby kamertonem odbrzmiewającym zgodnym dźwiękiem na głos dobra obiektywnego* [w:] *Przegląd literacki / Henryka Sienkiewicza* [wg stopki red.] // *Wieniec*. — Warszawa. — R. 1, t. 2, nr 85 (1872)

co przyjaciółki i koleżanki pomyślą, sławę żony popularnego pisarza, ciekawość, jaką będzie budzić⁹²⁷.

Zrywając zaręczyny z siostrzenicą, Henryk Sienkiewicz kontynuuje obroną drogę wyteżonej pracy: z *poczucia służby publicznej i patriotyzmu*⁹²⁸.

Hieronim Zaleski swe komedie potraktował marginalnie, jako amatorskie próby do szuflady, jak Żaba:

*Bo czy to łatwo u nas o nakładcę?
A choć wydawca ma względy łaskawsze,
Jeszcze nim przejdziesz po tej wąskiej kładce,
Lub kiedy pióro masz ostre, a żwawsze,
To pan wydawca ma zwykle doradcę,
Pseudo-poetę, z którym po naradzie
Rzecz chociaż dobrą, to do kosza kładzie*⁹²⁹

Potem być może sam wyekspediował je do Teatru hr. Skarbka we Lwowie, licząc na łut szczęścia:

*Zawsze na los narzekamy
A los toczy [...] kołem
Złe i dobre na przemiany [s. 58]*

Adiutant

Młodzieź z Królestwa Polskiego jest bohaterem zbiorowym sztuki pt. *Adiutant*⁹³⁰, napisanej wtedy, kiedy scenę lwowską objął Zygmunt Przybylski.

Porucznik Zygmunt Ratolski, adiutant generała przyznaje bez ogródek na wstępie:

*Ciekaw jestem po co nieba
Starych ludzi postwarzały,*

⁹²⁷ List do J. Janczewskiej z 4 czerwca 1888 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 2, cz. 1, s. 517

⁹²⁸ List do J. Janczewskiej z 5 czerwca 1888 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 2, cz. 1, s. 522

⁹²⁹ *Satyricon / Żaba*. — Jarosław, 1900, s. 45, egz. Biblioteki PAN, Kórnik

⁹³⁰ *Adiutant* : komedia w 3-ch aktach wierszem, Jarosław, w grudniu 1894 / przez H. Zaleskiego, Biblioteka Teatru Lwowskiego, Dział Zbiorów Specjalnych Biblioteki Śląskiej w Katowicach, sygn. 2328 Państwowego Teatru Śląskiego w Katowicach, rkps powielony (poprawiana przebitka z przepisanej odręcznie kopii na użytek teatralny); <http://www.sbc.org.pl/publication/226473>; zachowane odpisy obu komedii Hieronima Zaleskiego mogły zostać sporządzone po 1902 roku a przed „*Godami życia*” Przybyszewskiego, wystawionymi w 1909 roku, sygnatura BTLw 797, nowa sygnatura Państwowego Teatru Śląskiego 3811

*Nam ich wcale nie potrzeba,
Bez nich byłby świat ten cały
Wolny od trosk i boleści* [s. 45]

Zasłużony generał ripostuje: *A do kroćset z tą młodzieżą — Oprócz niewiast w nic nie wierzą*, [s. 145], odstaje od salonowego towarzystwa: *Gdzie mnie z nie-mi sprawiać drygi — Lub głos **stroić do ich nuty** — Ja mam na to łeb zakuty* [s. 169]⁹³¹, trzyma fason i świeci przykładem : *Służba tylko mościpanie — Za cel życia niech ci stanie — A nie gładkość babskich lic* [s. 27] i da podwładnemu jeszcze jedną lekcję:

*Człowiek ciężko już się rusza
I niejedno jeszcze boli...
Ale wiesz co gdy los zmusza
Mnie starego do tej roli —
Ja odegram moją sztukę* [s. 172]

Rysuje się konflikt interesów między majordomusem broniącym posesji i kobiet zamieszkujących dworek, a komendantem, który musi wyżywić 6-tysięczną armię i zakwaterować swój sztab. Spierając się nieustannie na teatralnej scenie marszałek dworu Rzędzicki i stacjonujący na kwaterze generał Rębalski wymyślają sobie od furiatów i wariatów:

Rębalski: *Co to znaczy?! Co do kroćset bomb kartaczy!*
Rzędzicki: *To on furjat, jak ja widzę! [...]*
Rębalski: *Odkądże to mospanowie
W mej brygadzie się nie słucha
Co komendant panom powie?!
Jest ten **warjat*** [s. 65]

W ocenie generała żyjący w celibacie i zbyt emocjonalny Rzędzicki nie kwalifikuje się do małżeństwa:

Rzędzicki: *Ależ panie!... narzeczona!...*
Rębalski: *Ona musi być szalona
Kiedy łączy się z **warjatem*** [s. 158]

⁹³¹ Por. *Sami postępowcy czuli nieraz niesmak i obawę, by czasem mimowoli nie zagrać na jakąś **falszywą i obcą nutę*** [w:] Szkice literackie / Henryka Sienkiewicza // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1881, nr 212; por. Falstaff: *Jeśli nie najmą wierszokletów, żeby składali o was ballady na jakąś **wszetczną nutę**, bodajem się otrul kuflem kseresu* [w:] Henryk IV, cz. 1 / przeł. Leon Ulrich, Akt II, sc. 2

Charakterystyczne, kaskadowe zapasy słowne na scenicznych deskach:

Rzędzicki: *Czysty warjat*

Rębalski: *On szalony — Waćpan warjat — rżnie androny —*

Do szpitala z tym warjatem [s. 54]

Rębalski: *Idź do kroćset!*

Rzędzicki: *Ktoby z ludzi — Już nie dostał przy nim dreszczy?*

Rębalski: *I ten warjat wciąż marudzi!!*

Rzędzicki: *Jak ten warjat strasznie wrzeszczy!* [s. 161; s. 198]

przypominają scenę rozgrywającą się w loży jarosławskiego teatru⁹³².

Pacyfista Rzędzicki tak argumentuje potrzebę swego bien-être:

Mój ty wielki mocny Boże!

Zawsze jedno mówić będę

Że człek mając swoją grzędę

Winien Boga tylko prosić

By sąsiada miał dobrego [s. 16]⁹³³.

Podstarzały marszałek, jak leciwi rodzice w „Annuncjacie” Kaczkowskiego, składa przyrzeczenie i komunikuje swej wybrance:

Zatem złożmy ślub we dwoje

Według dawnych ludzi wzoru

Co cnotliwe wiedli życie, —

Że oddamy do klasztoru

Pierworodne nasze dziecię! [s. 32]⁹³⁴

Rzędzicki to wdowiec, który jak Hieronim Zaleski po niedawnej żałobie po Józefie Gógel, ponownie startuje o rękę seksownej pokojówki i wystaje pod drzwiami nieprzejednanej narzeczonej, mającej już na widoku nową partię:

⁹³² Reminiscencje teatralne: *Dwóch warjatów tego pijanych, siedzieli tam w loży* [w:] Z Jarosławia / Żaba // Djabeł. — Kraków. — R. 25, nr 4 (22 lutego 1893), s. 6; por. *Czy nie przerywasz w tej chwili listu okrzykiem: co ten wariat sobie myśli!*, Bebek, 28 października 1886 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, t. 2, cz. 1, s. 218; *Śmiałem się tak na ulicy, że mnie mogli wziąć za wariata*, 13 listopada 1890 [w:] op.cit., t. 2, cz. 2, s. 334

⁹³³ I tu mamy bezpośrednie ogniwo do dekryptyzacji J. I. Z jako Hieronima Zaleskiego: Samuel Zborowski: *I mnie, za narzędzie — Chcą mieć, bym siał popioły na ojczystej grzędzie: Popioły pożóg, waśni i domowej wojny* [w:] *Banita : dramat historyczny w pięciu aktach z prologiem i epilogiem / napisał wierszem J. I. Z.* — Paryż, 1877, s. 105; por. *Raz brandenburska świnia, wpadłwszy w polską grzędę* [w:] *Kwiaty i krzemienie* [w:] *Henryk Sienkiewicz : pisma zapomniane i niewydane.* — Lwów, 1922, s. 480

⁹³⁴ Sienkiewicz do Klementyny z Dzieduszyckich Szembekowej: *Marynuszka po zerwaniu pożycia małżeńskiego dla uniknięcia ustnej dyskusji napisała do mnie list, że zrywa je, żeby nie mieć dzieci*, 10 kwietnia 1894 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 5, cz. 1, s. 134-135

*Kokosiuniu!.. Kokosieczku!..
Puść mnie luba!... puść koteczku!..
Darmo proszę, darmo płaczę
Darmo do twych drzwi kołaczę [s. 193]⁹³⁵*

Zazdrosny Rzędzicki początkowo walczy, potem jako „stary gdera” ustępuje pola rywalowi — ordynansowi brygadiera Strzelbickiemu, poddaje się:

*Boś tu była z szabelnikiem —
Nie trza było w **rozhowory**⁹³⁶
Wchodzić z takim rozbójnikiem,
Co do niewiast jak czart skory [s. 105]⁹³⁷*

Podobnie wyglądało białe małżeństwo Sienkiewicza, który dostał kosza od dopiero co poślubionej Marynuszki a osobistą porażkę umiał poetycko zwerbalizować i mistrzowsko przekuć na sceniczną farsę. Na szczęście nabrał dystansu do przegranej, a że nie było to głębsze uczucie i dziewczyna nie była wiele warta, świadczy że z łatwością ją wyśmiał, poniżył, przedstawił jako stawiająca kabały kurkę domową — kokoszkę czy kokotę o umysłowości garderobianej.

W grudniu 1894 roku w Jarosławiu, Hieronim Zaleski kwituje swój związek symboliczną cezurą czasową i stwierdzeniem:

⁹³⁵ Kapelan husarski, przesławny żołnierz: *Jaskólski zezował ku polu i nie mogąc wytrzymać, mrucał: „Kury im sadzać, nie z dział bić!” — bo istotnie bardzo złych mieli puszkarzy Kozacy [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1884, nr 28 (4 lutego); Jak gdy takome krwi kuny wedrą się wśród głuchej nocy do uspięnego kurnika [w:] Pan Wołodzyjowski // Słowo. — 1888, nr 93; Sienkiewicz o teściowej: *Prowadzona przez nią na sznurku Marynuszka po dwóch tygodniach uwolniła się od obowiązków żony*, Fiume, 6 lutego 1894 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, t. 2, cz. 3, s. 7*

⁹³⁶ *Wieczorem, gdy słońce zachodziło za bory, cichł z wolna rozhovor pod strzechą i świergot na brzozie. Wróble i gołębie strząsały rosę ze skrzydeł [w:] Sielanka // Bluszcz. — 1875, nr 39, s. 305-308; zaprzęganie mularów więcej jeszcze za sobą rozhovorów i wrzawy niż wyprzęganie pociągało [w:] Przez stepy / Litwos // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1879, nr 148; kozacy [...] przeszli i zniknęli, a jeszcze wiatr niósł od ich strony rozhovor jakoby właśnie od burzy dalekiej [w:] Niewola tatarska : urywki z kroniki szlacheckiej Aleksego Zdanoborskiego / zebrał Henryk Sienkiewicz // Niwa. — R. 9, t. 18, z. 143 (1 grudnia 1880), s. 819; Następnego dnia długie były rozhowory komisarzy między sobą, czy dary królewskie wręczyć Chmielnickiemu natychmiast, czy też czekać [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 351; o Skrzetuskim: *A ten staw zbaraski był po prostu okropny. Woda zdawała się być w nim gęstsza od zwykłej wody — i wydawała zaduch trupi [...] Teraz szedł śmieiej wśród głośnego rozhoworu trzcina, którym zaszumił cały staw [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1884, nr 47; Gwarzcie lipy, liść szeleści [...] W waszym smętnym rozhovorze — I ja z wami się posmucę — A z tych gwarów może — Jaką piosnkę wam zanucę [w:] Hanna : opowieść z przeszłości / przez H. Zaleskiego // Kurjer Jarosławski. — 1893 nr 7 (1 maja 1893), s. 3**

⁹³⁷ Sienkiewicz do szwagierki Janczewskiej: *Przypuszczam, że to chodzi o powtórne zamążpójście. Naturalnie! o nic innego [...] chodzi o nowe epizody, o nowe zmiany, o nowe niespodzianki życiowe, nowego narzeczonego, nowego męża itd.*, Neapol, 5 marca 1894 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, t 2, cz. 3, s. 18

*A niechże ją porwą kaci
Jak skręciła się manowcem! —
To ja jeden będę wdowcem!*

Rzędzicki to portret psychologiczny Sienkiewicza, który w swej przesiąkniętej subiektywizmem twórczości nie kryje się z wypowiedaniem własnych uczuć i który mimo twórczej autoterapii jeszcze nie ochłonął po odejściu Marynuszki:

*Kto obrazy takiej dozna
Ten przez lata w swój pamięci
Zachowuje obraz wraży [s. 150-151]*

Właścicielka dworu usiłuje utrzymać w ryzach „babiniec” czyli fraucymer [s. 47], to znaczy pozostające pod jej pieczę siostrzenice, co nie jest łatwym zadaniem, bo postój żołnierzy przeciąga się do trzech tygodni. Zmysłowy humor fredrowski⁹³⁸ manifestuje się w dwuznacznych sytuacjach, kiedy bohaterowie podglądają przez dziurkę od klucza: *Tu dzieciółek, którym febra pono trzepie* [s. 44]; *Lecz tam dzieciół jest we febrze, proszę pana; jak ten dziki kasztan skacze* [s. 64]⁹³⁹ albo kiedy generał podejrzewa, że na wzór orientalny jego dzielni wojacy snują miraże o wielożeństwie jako nagrodzie za męstwo:

*Więc Krasuski aż dwie bierz,
Coś jak Turczyn, no tym razem,
Już nie puszcze tego płazem!* [s. 222]

Strzelbicki widzi kokietkę Kokoszyne przez zawodowy pryzmat: *takie oczy masz świecące jak ostrogi generała* [s. 99], z kolei Krasuski zachwyca się rezolucyjną Julką: *Oj do diabła, żeby wolno — Do konnicy ją zwerbować — jest tak żwawą i tak zdolną — Żeby mogła pułk prowadzić* [s. 136].

Sposobem na zwalczenie pokus będzie tylko generalskie przyzwolenie na ślubny kobierzec, choć potem nastąpi nieuchronne rozstanie i adiutant może zginąć:

⁹³⁸ O Fredrze powiedział kiedyś: „*Jest to chyba jakiś obłąd, że się go u nas nie nazywa wielkim poetą*” [w:] Z opowiadań i ze wspomnień o Sienkiewiczu / Ign. Chrzanowski // Głos Narodu. — Kraków. — R. 29, nr 294 (25 grudnia 1921). *Humoru miał sporo; dowcip cięty i łatwy; było w nim niemało tego, co zowią Francuzi joie de vivre, z obfitą przymieszką wrodzonej wesołości. Nie gardził — o, bynajmniej! — konceptem zawieszonym à la Rabelais, albo à la Wacław Potocki* [w:] Ze wspomnień osobistych o Sienkiewiczu / Czesław Jankowski // Sfinks. — Warszawa. — R. 10, z. 1 [og.zb.96] (1917), s. 54

⁹³⁹ *Kanapa z ciotkami poczyna dygotać jak w febrze* [w:] Ta trzecia, rozdz. 7 // Przegląd Literacki : dodatek do Kraju. — R.7, nr 47 (1888); *zwrócił się do liszki, która, opierając się o niego bokiem, dygotała, jakby ją febra trzęsła. — A zawsze skóra na tobie drży, skoro je ujrzysz... Codzień to samo... Naucz że się przyrodzone żądze hamować, boć wikt masz zacny i głodu nie cierpisz [...] Taka już paskudna w tobie natura, że ci nietylko jeść, ale i mordować trzeba* [w:] Na polu chwały // Biesiada Literacka. — R.57, nr 12 (18 marca 1904), s. 224

Grzech? — o nigdy! — wierzaj miła,
 Że sam Pan Bóg dla miłości
 W ludzkie serca **posiew** rzuca [s. 130]

Przy akompaniamentcie siarczystych przekleństw komendanta 6-cio tysięcznej brygady, generała Rębalskiego: „do stu djabłów”, [s. 197-200], „do kroćset!”, „garłaczę”, „granaty”, „kartacze”⁹⁴⁰, używanych zamiast przecinka, odbywają się przyspieszone zaloty. Apostrofy do Boga przeplatają z kolei kobiece dialogi: Klara: **Wielki Boże!** — Kokoszyna: **Mocny Boże!** — *Już jest żołnierz w naszym dworze!* [s. 42]; Kokoszyna: *Moją Panią mi zabili — Świąty Boże!... Świąty Boże!* — *Już i płacz nic nie pomoże* [s. 81]; Seweryna do Ratolskiego: *Już łzy czuję **mocny Boże*** [s. 128]⁹⁴¹.

Mimo niekończących się peror marszałka dworu Rzędzickiego, który oburzony utyskuje na obyczaję:

*Wciąż umizgi w całym dworze
 Odgłos słysząc wciąż całusów
 Ach przydałoby się może
 Dla tej zgrai sto lamusów [...]
 Istna **Sodoma i Gomora**
 Grom spadł z nieba oczywisty [...]
 By nie upadł deszcz siarczysty
 Wszak tu Sodoma i Gomora [s. 116, 118]*⁹⁴²

młodzi bawią się, w takt ułańskich tanecznych podrygów, stanowiących refren utworu: „Pleść z babami figi, migi — i wyprawiać jakieś drygi” [s. 48], mimo generalskich upomnień, natura upomina się swoje:

*Zamiast myśleć o pochodzie
 Jakież hopki wycinacie
 Tak jak gdyby w **karnawale**
 — To ze żalu generale [s. 142]*

⁹⁴⁰ *Andziuniądzia przegadala męża [...] mella jak wiatrak [...] Coś niby **kartaczownica** maszynowa [...] sypała i sypała [...] milionami pękających granatów* [w:] *Weseli spadkobiercy*, Kraków, styczeń 1905 [w:] *Nasze dwory i dworki* / Jeremi Zora (H. Zaleski). — Kraków, 1905, s. 283

⁹⁴¹ Por. Hanka: *Mój Ty **Boże mocny!*** [w:] *Historia jakich wiele // Nasze dwory i dworki* / Jeremi Zora (H. Zaleski). — Kraków, 1905, s. 45, 105; *Ty miłosierny ulituj się żalości mojej*, s. 108

⁹⁴² *Raz wczesnym rankiem Agnieszka spłoszyła Marcyana zaglądnącego przez dziurę od zawory we drzwiach do pokoju sieroty [...]* **Sodoma i Gomora!** [w:] *Na polu chwały // Biesiada Literacka*. — 1905, nr 12, s. 192; *To, panieńka, zbóje i zbereźniki [...]* *dziewki ciągnęli po komnatach, i co dzień ta sama rozpusta. We wsi płacz, we dworze **Sodoma i Gomora!*** [w:] *Potop // Słowo*. — 1885, nr 4

Z Babami

Wciąż paplacie figi migi,

Wyprawiając swoje drygi [s. 144]⁹⁴³

Młode panny tęsknią za warszawskimi salonami ale generał trzyma w ry-
zach swych mundurowych. Fantastyczna, rezolutna Julka, która chce związać
swe życie z porucznikiem Krasuskim, bo fascynuje ją niebezpieczeństwo: „trud-
na rada — Macie Pietra, słyhać **trąby** — Zaraz będzie kanonada — Pękające
padną bomby” [s. 132], jak Baśka Wołodyjowska imituje uwielbiającego ją ge-
nerała, naśladowując styl starokawalerski:

Co to znaczy,

Co do trzystu bomb kartaczy

Papląc z nami figi migi,

Wyprawiając różne drygi

O małżeństwie nie myślćcie! [s. 133]

i wygłasza znamiennej sentencję:

Amor widać nie spudłował — Serce cioci raniąc strzałą [s. 8].

Pozorny mizoginik Rębalski, uważający kobiety za „jaszczurcze plemię” [s. 74],
za „nędzny ród jaszczurczy” [s. 201], za „żmije” [s. 219] ma złote serce.

Hieronim Zaleski świetnie gra na uczuciach przyszłych widzów, bo to on
sam akompaniuje sobie, aby starczyło mu wytrwałości, i aby pomagając innym,
pomóc i sobie. I tak literat Rzędzicki, który „każdy przyzna — Nie nazywa się

⁹⁴³ **Karnawał** jest handlem przede wszystkim, handlem ważnym szczególnie dla rodziców, mających to-
war dziewiczy na zbyciu. Nie zaprotestują oni, a z nimi **fikalscy**, a obok nich liczni kupce, rzemieślnicy,
grajkowie, służebnicy, korzystający z ruchu **karnawałowego** przeciwko rozkazowi duchowego Rządu Naro-
dowego?, Warszawa, 31 października 1891 [w:] Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa” / **X. Y. Z.** //
Wolne Polskie Słowo. — Paryż. 1891, nr 101 (15 listopada); A wy, Polaczki, jeżeli wy zrobicie żalobę, my
będziemy zamykali wam i rozwiązywali towarzystwa, kluby, zakłady, które istnieją z naszej łaski. Róbcie
żałobę!?. Pogrózka ta wpływ wywarła [...] Tryumf to dla „Kraju” petersburskiego. Górę wzięła jego polityka
kompromisu, polegająca na tem, aby z uśmiechem i ochotą podawać kark w obrożę. Z tem wszystkim, na
ochocie do tańców czuć się daje przymus; sami nawet najzawziętsi „**Fikalscy**” tłumaczą się „koniecznością
polityczną”, Warszawa, styczeń 1893 [WPS. — 1893, nr 132 (1 marca)]. Potem generał na scenie: Więc spoj-
rzałem: to ten bzik [...] A jaszczurka: **fik**, „**fik**, **fik!**.. [Na kwaterze / H. Zaleski, s. 52]. Por. też: ta młodzież
[...] bywa wszędzie, wszędzie tańczy i w różnych wodach zastawia swe sieci [w:] Towarzystwo warszawskie
/ Baronowa **X. Y. Z.** // Czas. — 1886, nr 55 i odwołanie do komedii z 1883 r. „Dom otwarty” Michała Bałuc-
kiego: Toteż trzeba wiedzieć, jak taki vortänzer bierze na seryo swoją tancerską misję, z jakim zadowoleniem
z siebie i uroczystością spełnia swoje zadanie, jak gdyby szedł lub wracał zwycięski z wyprawy pod Wiedeń
[...] Typ ten doskonale pochwylił komedyopisarz w znanej postaci **Fikalskiego** [w:] Towarzystwo warszaw-
skie : listy do przyjaciółki. [T. 1] / przez Baronową **X. Y. Z.** — Wyd. 2 przez aut. przejrz., popr. i znacznie
rozs. — Kraków, 1888, s. 285

mężczyzna” [s. 11]⁹⁴⁴ układa generałowi list przeprosinowy do pani dworu. Odrzywolska, porzucona przed trzydziestu laty, które przeplakała, skarży się na swój los, ciągle dochowując wierności ukochanemu sprzed lat:

*A to serce bolem rwane...
Dla waszmości zawsze biło...
Szkoda życia... bo stargane...
Za grosz szczęścia w niem nie było [...]
Bezpowrotnie
Przeszła młodość tak samotnie
Niby cierpień chwila jedna —
Iam przeżyła ją w rozpacz —
Taka sama,... taka biedna!... [s. 244]*⁹⁴⁵

Centralną postacią okazuje się weteran wojenny, który rozstał się kiedyś z przyczyny niepotrzebnej zazdrości:

*Iam z rozpacz, z łez i bólu
Szukał zawsze śmierci w polu [s. 239]*

Odnalazłszy ją po latach w podeszłym wieku doznaje iluminacji. Kulminację dramatu stanowi porywające tête-à-tête:

*Klaro moja!... Klaro!... Klaro!...
Ej do kroćset bomb kartaczy!
Choć wyglądam trochę staro
I ty także, — cóż to znaczy? — [...]
Co za późno do kartaczy-
Pięćdziesiątka — cóż to znaczy?! [...]
Klaro moja!, krew nie woda —
Odpowiadaj — zgoda?!*

⁹⁴⁴ *Jak te panie obcałowują Henryka Sienkiewicza, nie wyobrazisz sobie — szkoda, że syna, nie ojca! Zresztą, kto wie, czy to nie wszystko jedno, bo syn jeszcze nie może..., a ojciec — ...nie wiadomo! Żyję zawsze w takiej czystości, zem już zapomniał, na czym to polega...[...]* A propos impotensów, uściskaj tam ode mnie..., Kaltenleutgeben, 18 czerwca 1887 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, t. 3, cz. 1, s. 533. Literackie: przełożenie: Pan Grothus do pana Pagowskiego: wielki hetman Koniecpolski, którego starszym będąc od ciebie, zieloną jeszcze pannę poślubił. Prawdać i to, że zbyt wiele odmładzającej **dryakwi** spożywszy, zmarł w pierwszą noc po ślubie, ale ani pan Makowski, pocillator wasz radomski, ani pan łowczy Rudnicki nie zmarli, choć obaj mieli po siedmdziesiątce... Waść też człek jary... [w:] Na polu chwały : powieść historyczna z czasów króla Jana Sobieskiego / przez Henryka Sienkiewicza // Biesiada Literacka. — Warszawa. R. 57, nr 10 (4 marca 1904), s. 187

⁹⁴⁵ Por. *Sluszenie nosi imię Klara, bo przezroczystszej duszy trudno spotkać* [w:] Bez dogmatu, 10 kwietnia // Słowo. — R. 9, nr 88 (21 kwietnia 1890)

— Zgoda!... [...]
Ja kochałem całe życie
I tęskniłem tak do ciebie,
Choć do kroćset — zawsze skrycie-
Jeden Pan Bóg wie na niebie [s. 246-247]

W ostatnim akcie ksiądz łączy cztery pary, w tym generała, który najbardziej zasłużył na nagrodę, zapracował na nią.

Prosta o porywająca komedia w patrotycznej konwencji pozostała w archiwum teatralnym, bo pierwsza próba wkroczenia na scenę lwowską skończyła się fiaskiem. W 1894 r. Zygmunt Przybylski, dyrektor sceny lwowskiej, przysposobił na scenę piękną sienkiewiczowską nowelę [...] z życia Jezusa „Pójdźmy za nim”. Utwór ten został wystawiony na scenie teatru hr. Skarbka że Lwowie 5 kwietnia 1895 r. [...] Spektaklowi Przybylskiego towarzyszy protest osób widzących w przedstawieniu „szarganie świętości”⁹⁴⁶.

Na kwaterze

Bardziej dojrzała, wysublimowana jest jednoaktówka „Na kwaterze”, przesłana do Teatru Miejskiego w Krakowie⁹⁴⁷. Po skolacjonowaniu partii tekstowych z tej dopracowanej, nowej wersji komedii „Adjutant”, z wersją poprzednią, zyskujemy głębię psychologiczną i szereg nowych szczegółów.

Podbija serca liryzm generała, który podług didaskaliów postarzał się o pięć lat i nieustannie wykrzykuje słynne powiedzonko Zagłoby „Do kaduka!”:

Ja pamiętam w mej młodości
Jedną tylko szczęścia chwilę
Ej — do kroćset! — tej miłości
Nie zapomnę i w mogile!
Ile razy do kaduka
Wspomnę o niej — pod mundurem
Coś mi niby młotem puka [...]
Czuję dotąd... że kochałem...
Duszą całą sercem ciałem [Adjutant, s. 72-3; s. 199; s. 240]

⁹⁴⁶ O adaptacjach teatralnych nowel Henryka Sienkiewicza / Halina Kosętko [w:] Henryk Sienkiewicz: biografia, twórczość, recepcja / pod. red. Lecha Ludorowskiego i Haliny Ludorowskiej. — Lublin, 1998, s. 98-99

⁹⁴⁷ Na kwaterze : komedia w 3 a. wierszem [ca 1899] / przez H. Zaleskiego, w zbiorach Archiwum Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie: sygn. 4868 wskazuje czas utworzenia kopii na po I wojnie św.: lata 20-te; maszynopis-przebitka fioletowa; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/360051>

Odrzuciłem precz amory,
 I cierpienia minął czas;
 Chociaż czasem **do kaduka**
 Serce swoich wspomnień siłą
Zakołacze w dziwny ton [...]
 Jak w pękniętej piersi dzwon!! [Na kwaterze, s. 20-21]⁹⁴⁸

Porywczy generał przemawia językiem bohaterów „Trylogii”:

Toż ja tobie w łeb wypalę!!
 Rzędzicki: Doskonale!
 Generał: Milcz mi waść!
 Słyszysz acan kulą w łeb [s. 46]

ma awersję do płci przeciwnej: *Bazyliżków ród niewieści* [s. 66] i przygaduje 25-latkom, Leonowi Krzemińskiemu oraz Janowi Ratolskiemu⁹⁴⁹:

— *Muzułmanin*
 — *Czy się wściekł?!*
Przecie także Bisurmanin
Źemu jednej mało żony
A bodaj się w piekle piekł! [s. 72]⁹⁵⁰

Dowiadujemy się, że ślub Rzędzickiego (stąd atrybuty: waliza i biały parasol) miał się odbyć za granicą:

Ot i jedziem za granicę,
Gdzie spokoju nic nie struło, —
Jedziem niechcąc, — albo chcąc;
*Tam ugaszę już **tęsknicę,***

⁹⁴⁸ Sienkiewicz jest wirtuozem kontrapunktu, wygrywa swój ból w rytm kołatania pękniętego serca w wierszu „Na wieki” i polifonicznie jako H. Zaleski w wierszu „Do księżyca”; *Wieczorem za Paryżem trochę było duszno i serce się kołatało*, 7 października 1887 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz.1, s. 436; *Mnie chciałoby się przestać kołatać się i po wypoczynku zabrać się do roboty*, Lido, 26 października 1910 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T 4, cz. 2, s. 303

⁹⁴⁹ Imię Jan [w:] op. cit., s. 16

⁹⁵⁰ Por. Kokoszyna do Rzędzickiego: *W słowach waści sens się chowa — Że waść mógłby, jak turecki — Basza jaki także żyć* [w] op.cit., s. 12; por. politycznie niepoprawne stwierdzenie Sienkiewicza: *Widzieliśmy także pół-młyn, pół meczet święty — bo posiadający cząstkę hajdawerów proroka [...] Na niebie świeci pył z sandałów Allacha, to jest gwiazdy*, Ruszczuk, 10 października 1886 [w:] Henryk Sienkiewicz, listy t. 2, cz. 1, s. 183-184 i negatywnie o konwersji na islam w liście do Zofii Mańkowskiej: *Mahometanizm jest wprawdzie monoteizmem, ale wykwinny i kulturalny Europejczyk nie może brać serio samego Mahometa jako proroka. Dość znać jego biografię*, 1908 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy t. 3, cz. 2, s. 47-48

*Tam nam ręce zwiąże **stulą**
Pierwszy lepszy z brzegu ksiądz [s. 13]*

Ale uczucia młodej wybranki wystygły i po uzupełnieniu mamy w miarę kompletny obraz niepotrzebnej miłosnej awantury:

*Choć tak szlocham, że sam nie wiem
skąd już łzy do płaczu brać!
Kokoszyno!! Ja cię kocham!!
Żal mnie pali, jak **zarzewiem**
Kokoszyno!! Przez Bóg żywy
Przecie byłem tak szczęśliwy!!
Tyś kochała!! [s. 59]*

Młodszy, zdolniejszy i przystojniejszy wyparł nudnego absztyfikanta:

*Przyszedł żołnierz, jakby czart
Twoje serce ziębnie, ziębnie...
A budowa szczęścia mego
Niby jaki **domek z kart**
Pada w gruzy rozsypana [s. 60]⁹⁵¹*

*Noc zapadnie chociaż we dnie
A nad moją głową biedną
czarny będzie krążył **ptak** —
Jedną ja kochałem, jedną
I zdradziła!... [...]
Odwróciła serce wspan! [s. 63-64]*

Upada powstanie narodowe przeciw Rosji, hasło „zwada” czyli bitwa przestaje obowiązywać a wycofujący się ułani stacjonują na wsi w domu Klary Odrywolskiej w r. 1831. Dziewczyny, które też utknęły w dworku ciotki mają świadomość tragicznego końca:

Seweryna:
*Słyszysz Julu — **bór** gra z cicha,
Wiatr rozbudzi liści szum —*

⁹⁵¹ Czy winić filozofię, że zamiast budować systematy, które się co dzień rozlatywały jak **domki z kart**, uznała własną niemoc [...] z tem wszystkim uczyniłaś mnie nieszczęśliwym [w:] Bez dogmatu // Słowo. — R. 8, nr 276 (1889)

*Ciemną piersią bór oddycha
Śpiewa tęskną nutę dum [s. 1]⁹⁵²*

Julia:

*Bądź spokojna, — wszak ustanie
Surm wojennych gromkie granie
I powrócisz do swych stron [s. 3]⁹⁵³*

*Dziękiz Tobie Wielki Boże [...]
Niech gorące łzy popłyną
Nim nam zorze zaświtają
I z ciężkiego zbudza snu!! [s. 26]*

Żołnierze nie tracą nadziei, Krzemiński nie ugnie się:

*Rdza przeżarła czarny spiż!!
A ja wierzę, że zbawiona
Święta Polska jeszcze będzie,
choć przybito ja na krzyż!! [s. 42]⁹⁵⁴*

„Na kwaterze” to repetycja doskonalsza komedii poprzedniej, z patriotycznym mocnym wydzwiękiem, w której Rzędzicki gloryfikując przeszłość, nie kryje wcale swoich negatywnych emocji, lęku, wspominając bitwę pod Berezyną, gdzie przypadkiem znalazł się wśród wojsk osłaniających odwrót Napoleona i szukał ratunku w nurtach rzeki; tym samym śmieszny oficjalista mimo woli staje się bohaterem i zyskuje naszą sympatię.

W 1812 roku przez Mołodeczno na Białorusi przemaszerowały wojska napoleońskie. Wracając spod Moskwy⁹⁵⁵ cesarz Francuzów zatrzymał się w pałacu

⁹⁵² Por. *Noc jest spokojna i chłodna, prawdziwie polska noc! W oddali bór sosnowy szumi bez wiatru* [w:] Latarnik / przez Henryka Sienkiewicza // Niwa. — 1881, t. 20, z. 165, s. 641-653; *bór, na którym wiatr grał, jak na organach. Pół leśna, pół dzika dusza litewska rozbudziła się we mnie i zdawało mi się, że jestem gdzieś w Ponarskiej lub Białowieży* [w:] Selim Mirza // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1877, nr 147

⁹⁵³ Ponaglany przez M. Godlewskiego o „Pana Wołodyjowskiego” Sienkiewicz pisze do Edwarda Lubowskiego: *II część ozwie się wojennymi surmami i hukiem dział — w pierwszej nie ma ani jednego uderzenia szabłą, chyba na żarty*, Kaltenleutgeben, 18 czerwca 1887 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy t. 3, cz. 1, s. 530*

⁹⁵⁴ Schemat asocjacyjny Sienkiewicza: *Język polski poetycki, najbardziej uprorny i najdawniej rozwinięty ze wszystkich słowiańskich, podobny był do tych odbarwionych przez czas świątyni wznoszących się dziś nad Ate-nami. Miał majestat marmuru i wagę spiżu [...]* On właśnie [Słowacki] był najświetniejszym illuminatorem [...] trudno jednak nie pochylić głowy przed tabędzią czystością jego idei — i przede wszystkim, przed tą wielką i głęboką miłością ojczyzny, która czyni poetę podobnym do pochodni płonącej na jej ołtarzu, albo do trybularza u stóp jej krzyża [w:] Słowacki-Helios / Henryk Sienkiewicz // Kurjer Warszawski. — 1909, nr 1

⁹⁵⁵ „Peterb. Listok” podający o Sienkiewiczu więcej sympatyczne niż prawdziwe wiadomości, donosi: „Znany powieściopisarz polski, Henryk Sienkiewicz, jak nas zapewniają, kończy wielki romans: „Rycerz Św. Krzyża”

Ogińskich, przenocował tu i porzucił resztki Wielkiej Armii, które zostały rozbite 4 grudnia 1812 roku:

*Byłem wówczas w Litwie
w Mołodesznie, — panicze [...]
Jakąś trwogę czułem wciąż —
Pułk za pułkiem w mgle **kurzawy**⁹⁵⁶
Wił się równo, niby krwawy
Zolbrzymiały jakiś **wąż!**⁹⁵⁷
Ja się patrzę, — a tu rąbią,
i strzelają wprost do chat [...]
W Berezynę lecą wprost [s. 4]*

*Byłem zdjęty wciąż bojażnią,
Aż tu w **trąby** jęli dąć —
Mogli by ich z ich przyjaźnią
Pierwej djabli byli wziąć [s. 5]*

O Moskalach:

*Nienawidzę tych **Kainów**
Krwią ociekłych, i ich czynów,
Bo mi groza dusze rwie! [s. 15]⁹⁵⁸*

Spotykamy tu środki wyrazu typowe dla poetyckiego warsztatu Henryka Sienkiewicza, który pochłonął jako nastolatek powieści Zygmunta Kaczkowskiego i podniósł sobie jeszcze wyżej artystyczną poprzeczkę⁹⁵⁹.

Szlachetny, bardziej wyrazisty generał-patriota wygłasza swe credo:

*I ja przecie byłem młody,
I mnie także wdzięk urody*

poczerpnięty z epoki 1812 roku, czasu najazdu obcoplemieńców na Rosję. W tym też najeździe uczestniczył dziad autora” [w:] Kaczka dziennikarska // Kraj. — Petersburg. — R. 13, nr 49 (1898), s. 19

⁹⁵⁶ Tymczasem Kmicic, cały okryty krwią i **kurzawą**, stawiał się z węgierską banderą w rękę przed Radziwillem [w:] Potop. — Słowo. — 1885, nr 68; Z kopyt wam skry się sypią, jako błyskawice — Nozdrzami parazonie, niby wulkan lawą — A za sobą sypiecie z stron obu **kurzawą** [w:] Hanna / Guldenstern. 1890, s. 64

⁹⁵⁷ Por. zapamiętany obraz polowania u Kaczkowskiego: *Cała ta czereda suwając się jak żmija olbrzymia po stepie, posuwała się prosto ku chłopięciu i rozsypanej mogile, i rosnąc ciągle, tuż tuż już dosięgała zarośli* [w:] Bajronista.T. 1 / przez Zygmunta Kaczkowskiego. — Wilno, 1857, s. 122

⁹⁵⁸ Por. *Rosyjo! Rosyjo! Ty jesteś, jako **Kain*** [w:] Hanna / Guldenstern. 1890, s. 155

⁹⁵⁹ *Z dawnych powieściopisarzy polskich najbardziej lubił Kaczkowskiego* [w:] Z opowiadań i ze wspomnień o Sienkiewiczu / Ign. Chrzanowski // Głos Narodu. — Kraków. — R. 29, nr 294 (25 grudnia 1921), s. 2

*Raz pociągnął, ... jeden raz...
Ale też to od tej pory
Odrzuciłem precz amory,
I cierpienia minął czas [s. 20]*

*Służba tylko mościpanie
Za cel życia niech ci stanie [s. 21]*

*Żołnierz z krajem, to krwi związek,
Żołnierz wszak ma obowiązek
Walczyć póki starczy tchu!!! [s. 40]*

*Dyplomaci, kunktatorzy,
Grób ojczyźnie grzebią sami,
Sami w grób wpychają ją!!
Zaślepienie — dopust Boży!
Jej nie zbawi się listami;
Tak jest, tylko **własną krwią!** [s. 41]⁹⁶⁰*

O ugodowcach, zwanych od czasów Adama Mickiewicza telimeńczykami wplata czytelną dygresję:

*Im się zdaje, że wróg może,
Ten — którego dłoń grabieżna
Sięgła pierwsza w polski trzew,
Że on teraz nam pomoże?!
O głupoto ty bezbrzeżna!!
Bezgraniczna ty ślepoto!!
Widzisz przecie naszą krew!!
Kiedyż w świecie tak się stało,
Aby jagnię wilczą cnotą
Ocalało z wilczych klów?! [s. 41]*

⁹⁶⁰ Z racji pięćsetnej rocznicy bitwy i zwycięstwa grunwaldzkiego: *Oto Grunwald był wielkim wyężeniem duszy polskiej i wielką ofiarą krwi dla Ojczyzny, a zatem jest wiekopomnym przykładem, jak w przełomowych chwilach dziejowych okupuje się byt narodowy [w:] W sprawie rocznicy grunwaldzkiej / Henryk Sienkiewicz // Gazeta Warszawska. — R. 131, nr 155 (9 czerwca 1910); Trzeba, żeby się sprawdziły słowa, że Polska to pelikan, który gotów karmić swe dzieci nawet **krwią własną** [w:] Odezwa / Henryka Sienkiewicza // Kurjer Warszawski. — 1906, nr 134; Zali taki jest między pelikanami obyczaj, którzy to pelikanowie, nie będąc ani szlachtą, ani nawet ludźmi, przecie z rodzinnych afektów jedne drugim we wszystkim ustępują, a gdy ryb nie nalowią, to się **krwią własną** wzajemnie karmią? [w:] Na polu chwały : powieść historyczna z czasów króla Jana Sobieskiego / przez Henryka Sienkiewicza // Biesiada Literacka. — Warszawa. R. 57, nr 4 (22 stycznia 1904), s. 66*

Rzędzicki chciałby przyspieszyć ewakuację pań z dworku w Mołodecznie, tym bardziej że ma problem z aprowizacją, bo nie wystarcza już dzban i mięsiwa parę misek: Generał: *A o woły mówił kto? [...] To zawołaj waść szafarza – Cóż, powietrzem będziemy żyć?! [s. 19]*⁹⁶¹, jak też z upilnowaniem ich:

*Ot żołnierze z kobietami
Wyprawiają djabeł wie co [...]
jak w Sodomie i Gomorze,
A ty biegaj, kłóć się, wrzeszcz!!
Spuśćże na nich wielki Boże,
Twój siarczysty spuśćże deszcz!! [s. 32]*

Niestety wynikł problem z paszportami, bo w podzielonej między zaborców Polsce nie można się już swobodnie poruszać⁹⁶². Oświadcza się więc Kokoszynie (respektowa czyli właściwie dama dworu lub pokojówka), ale ona, jak Krysia Drohojowska, fałszywie skromna, nie ma się gdzie schronić:

*Ci ułani
Zaglądają mi do oczu,
Zaglądają mi do lic...*

Rzędzicki:
*Wiem to dobrze; ależ przecie
Trzeba było jakoś bronić,
Albo się przed nimi skryć*

Kokoszyna:
*Jakże bronić się kobiecie,
Jak przed nimi się zasłonić?! [s. 30]*

Zdecydowanie woli młodszego galanta Strzelbickiego: *Ułan serce odda tobie-Kochać będzie nawet w grobie!* [s. 28].

⁹⁶¹ *Woły idą na stół, barany na stół!... Ludzie w ucisku [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 4; Mieszczanie nie chcieli obroków dawać ani koniom, ani ludziom, że to asygnacji nie było; żołnierze poczęli gwałtem brać. — To i nam trzeba na ratunek! — zakrzyknął Kokosiński [zwany Kokoszko] — Wojsko łyczkowie oprymują! — wołał Ranicki [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 2*

⁹⁶² *Co do wycieczki do Krakowa, nie wiem oczywiście, kiedy ona nastąpi, choć pasport już mam [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. 2, cz. 3, s. 411*

„Cud dziewczyna” czarnulka Julka przekomarza się i udaje generała: *Do pioruna — Do Kartaczy — Do stu diabłów* [s. 38], czeka ją bolesne rozstanie:

Krzemiński do Julii:

*Co to płakać dziewczę moje —
Obowiązek spełniam mój;
Gra nam **trąbka** już na boje,
Więc też idę w krwawy bój!*⁹⁶³[...]

*Łza ci mroczy cudne oczy,
W piersiach jęczy płaczów chór;
A jeżeli się potoczy
Z mego serca sznur **korali**,
Krwi gorącej **krwawy sznur**?!!!*⁹⁶⁴ [s. 33]

*Mrok, gdy padnie na **tę grzędę**
Ty żołnierzu na komendę
Zostaw serce, a sam marsz!* [s. 36]

Para optymistów, Seweryna i porucznik Ratolski, wierzą w swe ocalenie:

*— I gdy walki zgiełk i wrzawa
Ciebie w swój pociągnie **wir!**
— Ach! Nie dla nas dola łzawa,
Ach! Nie dla nas **czarny kir*** [s. 35]⁹⁶⁵

Komendant, który cierpi na syndrom wypartej młodzieńczej namiętności, kiedy spotyka się ponownie ze swą bogdanką, porzuconą w 1812 roku w Mołodecznie, jest szczęśliwcem, który natychmiast łapie ten los⁹⁶⁶.

⁹⁶³ *Ułanowi jakoś rześko, zdrowo. Coś tam gadali o jutrzejszej bitwie. Hej! To i pójdzie, jak pójdą inni z krzykiem i furkotaniem chorągiewek. Młoda krew gra **jak trąbka*** [w:] Latarnik / przez Henryka Sienkiewicza // Niwa, t. R. 10, t. 20, z. 165 (1881), s. 653

⁹⁶⁴ *On cię przybierze wspaniale — W krasne **krwi własnej korale*** [w:] Morały / Henryk Sienkiewicz (Pierwotny druk z kopii Kazimierzowej Morawskiej) [w:] Pisma zapomniane i nie wydane. — Lwów. — 1922, s. 489-90

⁹⁶⁵ *Drobny deszcz zaczął od czasu do czasu falami, pobliski las **czarny był jak kir*** [w:] Bartek Zwycięzca : nowella / przez Henryka Sienkiewicza // Czas. — Kraków. — 1882, nr 96-106

⁹⁶⁶ Henryk Sienkiewicz i Kazimierz Szetkiewicz wyjeżdżają do Mołodeczna: *Był tu Wańkowicz, rządcą Tyszkiewiczowy z **Mołodecznej**, i mówił, że niedźwiedź leży a dziki są także. Może się uda szczęśliwiej niż zeszłego roku [...] Zaraz muszę jechać po pasport do ratusza, Warszawa, 29 stycznia 1887* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 2, cz. 1, s. 321-322; *Onegdaj wieczorem przyjechaliśmy w **hyperborejskie kraje**, Mołodeczno, 10 lutego 1887*, op. cit., s. 325

Wysłużony generał pierwszy wstępuje w związek małżeński z osiadłą na wsi Klarą, której nie nęcą już salony warszawskie:

*Czego płaczesz droga Klaro,
Choć wyglądasz trochę staro
I mnie także zbielał włos [s. 76]*

i zostaje swatem zakochanych par⁹⁶⁷.

O optymizmie Sienkiewicza pisał Stefan Papée: *lubuje się w przedstawianiu śmiesznych postaci i często wesołość jest dla niego fundamentem całego dzieła [...] obok wartości artystycznych humoru Sienkiewicza, są, nie mniej ważne i w skutkach swych błogosławione, wartości narodowe jego humoru*⁹⁶⁸.

Sympatyczny, prostoliniorny generał, nie może się pogodzić z rozkazem hetmana o przerwaniu walk, on zawsze pozostanie wierny ojczyźnie:

Wielki mocny wszechmogący!!
*Gdy on kazał tobie stać
Tu na ziemi, **na wiedzcie**,
To stać trzeba — nie ma co —
Choćby diabłów przeszło sto,
Bo tam potem trzeba przecie
Do stu diabłów raport zdać!! [s. 65]*⁹⁶⁹

W ten oto prosty⁹⁷⁰, patetyczny sposób Henryk Sienkiewicz vel Hieronim Zaleski przemawia do wszystkich terażniejszych odbiorców.

⁹⁶⁷ Sienkiewicz sprzyja gorąco i z łagodnym humorem kreśli prawie każdą parę zakochanych [w:] H. Sienkiewicz jako humorysta / Stefan Papée. — Poznań, 1921, s. 122

⁹⁶⁸ H. Sienkiewicz jako humorysta / Stefan Papée. — Poznań, 1921, s. 148

⁹⁶⁹ Niegdyś w tej swojej wiosce stał nocą **na wiedzcie**, teraz przeszłość ta podstawia się nagle w szeregu widzeń. Oto znowu jest ulanem i stoi **na wiedzcie**: z dala karczma pogląda płonącymi oczyma i brzmi, i śpiewa, i huczy wśród ciszy nocnej tupotaniem, głosami skrzypiec i basetli. „U-ha! U-ha!” To ulany krzeszą ognia podkówkami [w:] Latarnik / przez Henryka Sienkiewicza // Niwa, t. R. 10, t. 20, z. 165 (1881), s. 652

⁹⁷⁰ Jedną z najwyższych i nieśmiertelnych piękności stylu Sienkiewicza jest prostota. A jest ona owocem nie tylko ujmującej, nadzyczajnej, bajecznej prostoty człowieka, ale i świadomej pracy artystycznej [w:] Ze wspomnień o Sienkiewiczu / Ign. Chrzanowski // Gazeta Warszawska” 1930, nr 375, s. 5 (24 grudnia)

Z

*Lecz dziś gdy serce drży . . . oświaty nieśmy broń.
Gdy dudy nam zwiastują radość szczerze,
My stojmy wraz i dłonią w dłoń . . .
A Zygmunt w pieśń . . . uderzy!*

Z

Wiersz poświęcony ukochanej młodzieży na pamiątkę otwarcia szkoły polskiej w Białej,
1 września 1898 (Z teki Litwina), fragment.

Publicystyka na przełomie stulecia

Gdy się mój talent wyczerpie, zostaje mi zawsze publicystyka, która zapewnia większe środki od talentu, a z czasem może doprowadzić do poważnego stanowiska, napisał w 1881 roku Sienkiewicz do przyjaciela, Stanisława Witkiewicza, zakochany śmiertelnie w Maryni: *gdybym to mógł z Wieży Świętokrzyskiej krzyknąć na cały świat*⁹⁷¹.

Z początkiem nowego stulecia pisarz był wdowcem, miał dorastające dzieci, o których przyszłość się martwił⁹⁷², jak i o losy ich rówieśników.

Na rynku wydawniczym nakładem H. Truskołaskiego vel Litwina pojawił się „Wiersz poświęcony ukochanej młodzieży na pamiątkę otwarcia szkoły polskiej w Białej w dniu 1 września 1898 roku”⁹⁷³.

Motywy truskawek i poziomek, w kontekście dzieci, można znaleźć w korespondencji pisarza⁹⁷⁴ i relacjach ówczesnych⁹⁷⁵, niewykluczone, że mamy do czy-

⁹⁷¹ Henryk Sienkiewicz : listy. T. 5, cz. 2, s. 271, s. 268

⁹⁷² W maju 1901 napisał: „Syn mój zdaje ostateczny egzamin 28 bm.” (maturę w Gimnazjum św. Anny w Krakowie) [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 3, cz. 1, s. 174-175

⁹⁷³ <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/298242>; Biała, zniemczone miasteczko na zachodnich kresach Galicji leżało pośrodku trasy, którą Sienkiewicz pokonywał wielokrotnie, udając się do Wiednia: list z 24 kwietnia 1887 do Jadwigi Janczewskiej [w:] Henryk Sienkiewicz : Listy. t. 2, cz. 1, s. 383 oraz *Jeśli cholera pozostanie sporadyczną, pojedę wkrótce na Żywiec i Dziedzic* [w:] List z Zakopanego, 22 paźdź. 1892 [w:] op.cit. t. 2, cz. 2, s. 493. Dziedzice — wieś w pow. bielskim na Śląsku, nad rzeką Białą, stacja kolei Wiedeń-Kraków; por. żal, że tak ubogą chatę galicyjską zaprezentowano : *kilka naczyń i stolców z Białej* [w:] Z wystawy w Wiedniu / H. S. // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1873, nr 149

⁹⁷⁴ *Chciałbym, żebyś kiedyś zrobiła szkic [...] mnie czytającego „Odyseję” i mateczkę niosącą poziomki*, 16 lutego 1888 [w:] Listy, t. 2, cz. 1, s. 499; „na przyszłe lato w Bóbrce pozakładamy umyślnie całe plantacje truskawek i poziomek”, 27 czerwca 1889 [w:] op. cit., t. 2, cz. 2, s. 80, również s. 60, 84; *A poziomki już są?*, 25 lipca 1890 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, t. 2, cz. 2, s. 317; *To chodziliśmy zbierać poziomki i grzyby — Szczęśliwi, gdy się koszyk napełnił do wierzchu* [w:] Hanna / Guldenstern, Kraków, 1890, s. 166; *Spotkałem w ogrodzie Anielkę kupującą od miejscowej chłopki poziomki* [w:] Bez dogmatu, 16 lipca // Słowo. — Warszawa. — R. 9, nr 196 (1890); „słyszałem, że w Kielcach pojawiły się już poziomki. Ale temu nie wierzę. Chyba gubernator może sobie na coś podobnego pozwolić” : Oblęgorek, 1902 r. op. cit., t. 4, cz. 1, s. 174; por. wergiliuszowskie ostrzeżenie w sienkiewiczowskiej pogadance: *wśród kwiatów i poziomek znalazł się w trawie wąż* [w:] Książki i ludzie / Henryk Sienkiewicz // Kurjer Warszawski. — R. 85, 1905, nr 78 (19 marca 1905)

⁹⁷⁵ *W zakładzie p. Płonki (dzisiejszego właściciela cukierni) zawsze pełno; w pewnych zaś godzinach, między 10-ta a 12-ą w południe, zbiera się tu na drugie śniadanie, na poziomki lub butersznit z „Giewontówką”, cała*

nienia z nowym pseudonimem⁹⁷⁶. Utwór, który dotyczy szkoły w Bielsku-Białej, wyszedł z drukarni Andreasa Mädlera, koło Cieszyna, de facto nosi tytuł **Sursum corda!**, wyraźnie nawiązujący do zawołania ks. Kordeckiego w „Potopie”⁹⁷⁷ i dewizy H. Sienkiewicza „ku pokrzepieniu serc”, przejętej od Zygmunta Kaczkowskiego, który wszakże mawiał: „dla zbudowania i krotchwili”⁹⁷⁸.

Poezja Litwina jest na wskroś zaangażowana, snuje się wątek sokolstwa: *Uleci orla cień ... — Zakłęty w mur przepięknej białskiej szkoły — Rozjaśni noc — rozchmurzy dzień i wyśle swe sokoły!*, powraca motyw Krakowa: *My stójmy wraz i dłoń w dłoń... — A Zygmunt w pieśń ... uderzy!* i mit racławicki:

Pójdź biedna dziatwo ma! gdzie wschodzi Ojców siew...

Przyjdź tu! Pielegnuj lacką krew...

Kościuszkę Cię i Asnyk błogosławi...

Bóg Polskę zbawi!

Idea zjednoczenia i procesu przyłączenia Śląska do Polski w ramach rosnącej w siły Macierzy Szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego, „strażnicy polskiej mowy”, zawarta jest w zwrotce:

bawiąca w Zakopanem literatura polska i sztuka, z Sienkiewiczem na czele. *Prezyduje siedzący w samym rogu werandy autor „Krzyżaków”* [w:] Zakopane: pisane w roku 1898 [w:] Szkice i opowiadania historyczno-literackie / Ferdynand Hoesick. — Warszawa; Kraków, 1900, s. 411; Ciąg dalszy historii o five o'clock-ach na werandzie u Płonki [w:] Echo jubileuszu / Kaprys // Kurjer Warszawski. — 1901, nr 8

⁹⁷⁶ Pseudonim wcześniejszy brzmiał: K. Dobrzyński, zob. „Kto da więcej. Szkice z licytacji Zakopanego” wydrukowane 25 maja 1889 r. w „Słowie”, w hołdzie właścicielowi Kórnika [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, T. 1, cz. 1, s. 155. Natomiast Truskolaski jest nawiązaniem do mistrza Kaczkowskiego: *Aż stojący na stronie pan Truskolaski, miecznik sanocki i przez cały czas milczący, ale mający minę mądrą, co to mówią Rusini: Czolowik mowczyt, a wsio znaje, — odezwał się nakoniec: -Ot! siedzi zając pod miedzą, a myśliwi o nim nie wiedzą. Przyjechali do Léska, bo uciekają przed Czartoryszczykami, przyjechali do Bóbrki, bo im się nudzi w Lésku* [w:] Gniazdo Nieczujów. — 1855, s. 165

⁹⁷⁷ *Spostrzegł Miller, że ów ksiądz cichy wiedział, co czynił, że miał świadomość swojej misji, że powstał jako prorok, aby zaświecić krajowi przykładem, by głosem potężnym zawołać na wschód i zachód, na północ i południe: Sursum corda!* [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 204; por. *Gdzie jeno zeslabną serca ludzkie, gdzie omdlewają ręce i duch, tam wnet zaświeci jego biały habit* [w:] Kordecki / Henryk Sienkiewicz // Głos Rzeszowski. — R. 8, nr 16 (niedziela, 17 kwietnia 1904), <http://www.pbc.rzeszow.pl/publication/1934>, ekran 63/211; prałat: *Niechże ja pierwszy będę tłumaczem tych afektów, któremi goreją dla przyszłych nowożeńców nasze corda [...] wzniesmy ex imo ten pierwszy toast za ich pomyślność i za ich przyszłą szczęśliwość: vivant, crescant, floreat!* [w:] Na polu chwały : powieść historyczna z czasów króla Jana Sobieskiego / przez Henryka Sienkiewicza // Biesiada Literacka. — 1905, nr 1, s. 9; *Jak tatarska orda. Bierzesz w jasyr corda!* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 126

⁹⁷⁸ Teka Nieczui : posłanie JMĆ pana Nieczui do małych Polaków i czerwonych Rusinów, a które też i wielcy Polacy na czas sobie czytać mogą, dla zbudowania i dla krotchwili. T. 1. — Paryż, 1883. Wydany anonimowo pamflet, w którym Z. Kaczkowski wytacza zarzuty pod adresem Stańczyków. Rywalem Sienkiewicza był krypto-krytyk jego twórczości, Z. Kaczkowski [wg] Sienkiewicz w oczach zawistnego krytyka i współzawodnika [w:] Serwis dokumentacyjny Karola Estreichera dla Zygmunta Kaczkowskiego / oprac. Wł. Piasecki // Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. — Kraków, nr 9636 III, k. 17-20

*Zaleci głos w Cieszyna mury stare...
I Wisły wnet zagrają fale szare...
Zanucą hymn weselszych ... wolnych dni,
Bo Szląsk o Polsce śni!*⁹⁷⁹

Rok wcześniej rząd zezwolił na zbieranie składek i w 1897 przystąpiono do budowy domu polskiego w Cieszynie⁹⁸⁰. Tu mamy do czynienia z nieoficjalnym wolontariatem a uwaga pochodząca od nakładcy: „Dochód przeznaczony na budowę Schroniska dla Młodzieży szkolnej w Białej” doczekała się podziękowania⁹⁸¹ i przypomina ideę noblisty: „Niech każdy Polak, od starca do dziecka [...] złoży w tym dniu wedle swej możliwości jakąś ofiarę na ręce Macierzy — na polskie szkoły ludowe”⁹⁸².

Sienkiewicz pasję reporterską rozwinął w sobie już dawno, przekazując relacje z odległych miejsc w kraju w swych felietonach w „Gazecie Polskiej” i miał nawyk ślać podziękowania: „wszystkim okolicom kraju, wszystkim miastom”⁹⁸³. Po powrocie ze Stanów, w kontekście projektowanej przez Kraszewskiego Macierzy polskiej, wyrażał swój aplauz: *Kto choć cokolwiek wie o znaczeniu Matic zakładanych w Czechach i w południowej słowiańszczyźnie, i o obronie jaką*

⁹⁷⁹ Wybiegi, do których pisarz musi się uciekać: *Porzuciłem jednak mój pokój w hotelu i nocowałem na Wolskiej — dziś po obiedzie dopiero przeniosłem się znów do Pollera. Ślązacy i rozmaici inni poszukiwali mnie jednak wczoraj i dziś, ale znaleźć nie mogli, gdyż w hotelu sądzono istotnie, że wyjechał*, Kraków, 8 czerwca 1908 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 4, cz. 2, s. 103

⁹⁸⁰ W Cieszynie / Artur Gruszecki // *Słowo*. — 1901, nr 21; zob. fotografie Polskiej szkoły ludowej i jej nauczycieli w Cieszynie w kontekście jubileuszu Henryka Sienkiewicza oraz imienne listy darczyńców ofiar na odbudowę wieży na Jasnej Górze // *Wiek Ilustrowany, Polityczny, Literacki i Społeczny*. — Warszawa. — R. 28, nr 1 (1901)

⁹⁸¹ *Żeś zystem ziarnem zasiewał dusze — I karmił serca pożywnym chlebem — I był rzeźwiącą rosą w posusze — Pod naszym niebem* [w:] O Henryku Sienkiewiczu : przemówienie [...] nauczyciela gimnazjum polskiego na Wieczorze Sienkiewiczowskim w dniu 3 marca 1901 w sali Domu polskiego w Cieszynie / Kazimierz Wróblewski. — Cieszyn, nakładem Redakcji Gwiazdki Cieszyńskiej, 1901.

⁹⁸² Uczcijmy pamięć Konstytucji Trzeciego Maja // *Goniec Wieczorny*. — 1907, nr 199 (30 kwietnia); idem [w:] *Trzeci Maj // Dwie łąki* / Henryk Sienkiewicz. — 1908, s. 189; por.: *Macierz to dziecko samopomocy społecznej — i od nas tylko zależy, aby dziecko wyrosło w olbrzyma* [w:] *Naród sobie* / Henryk Sienkiewicz // *Kurjer Warszawski*. — 1905, nr 336 (5 grudnia), wyd. wiecz., s. 3 oraz *Attyka, nie będąc nieokreśloną, ani straszną, jest przeciw intelektualną macierzą całej cywilizacji* [w:] *Wycieczka do Aten : urywek z notatek podróży* / Henryk Sienkiewicz // *Niwa*. — Warszawa. — R. 18, nr 2 (3 stycznia 1889); Sienkiewicz użył terminu „pramacierz” w odniesieniu do Wszechnicy krakowskiej [w:] adres jubileuszowy dla Uniwersytetu Jagiellońskiego 1900 // *Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej*. — Kraków, 6995 II, k. 29-30

⁹⁸³ *Odezwa* / H. Sienkiewicz // *Kurjer Warszawski*. — 1901, nr 8, s. 3 (5 stycznia); por. *Jeszcze o głodzie na Szląsku [...]* *Bez pomocy z zewnątrz na nieopłacone podatki, administracja zabierze ziemię, którą odkupią od niej ... Niemcy* [w:] *Z zagranicy / §* // *Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1879, nr 261; *Od wieków od macierzystego pnia oderwani, doświadczyli w biegu czasów wszystkiego, co składa się na niedolę [...]* *kłęska: głód, tyfus [...]* *przysłowie mówi: — dwa razy daje, kto prędko daje [...]* *600 tysięcy naszych chłopów z głodu i chłodu umrze* [w:] *Kronika miejscowa : z padolu łez / §* // *Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1879, nr 274

w nich znalazły miejscowe żywioty słowiańskie, przeciw uorganizowanemu naciskowi niemieckiemu, ten o doniosłości sprawy nie będzie wątpił⁹⁸⁴.

Wiersz wyprzedza zamieszki w Białej Siedleckiej w Kongresówce, gdzie kiedyś kształcił się J. I. Kraszewski⁹⁸⁵, gdzie przebywała kanoniczka Marynia, z którą Sienkiewicz miał się ożenić w 1904 roku⁹⁸⁶ i gdzie miały miejsce zamieszki opisane wkrótce przez Erazma Piltza czyli Scriptorę⁹⁸⁷.

Trzeba podkreślić, że Sienkiewicz i nie należał do żadnej partii politycznej i zależało mu najbardziej, aby młodzież posiadała wiedzę historyczną i nie angażowała się w konflikty z zaborczą władzą⁹⁸⁸.

⁹⁸⁴ Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1879, nr 264; por. rec. Sienkiewicza „Z podróży po Norwegii” Jana Finkelhausa : *Jest to jeden z najoświecześniejszych ludów w świecie, w którego skromnym budżecie największą rubrykę zajmują szkoły* [w:] Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1881, nr 248

⁹⁸⁵ Uczniem Akademii bialskiej był J. I. Kraszewski a miasto Biała na Podlasiu w województwie podlaskim odległe było o 8 mil od Siedlec a od Janowa i Łosic — po mil dwa [odległość Białej Podlaskiej w województwie lubelskim od Siedlec wynosi 68 km a od Janowa Podlaskiego 21 km] [w:] Bartoszewicz Kazimierz, Dawna Biała na Podlasiu, w wspomnieniach mego dziadka, Adama (1792-1878), Biała Podlaska, 1928

⁹⁸⁶ W Siedlcach cioteczny brat Sienkiewicza, Leon Dmochowski od 1890 r. był członkiem Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 1, s. 528; najstarszy brat cioteczny, Janusz Dmochowski, był tam przedstawicielem Warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia [w:] op. cit. t. 2, cz. 3, s. 373 a Sienkiewicz pisał do niego w styczniu 1901r. [w:] op. cit. t. 1, cz. 1, s. 220; tam u rodziny przebywała Marynia [wg kalendarium 1903, 28 lip.], do której pisał z Oblęgorka 5 września 1903 [w:] op. cit. t. 4, cz. 1, s. 217 i z Krakowa [w:] op. cit. t. 4, cz. 2, s. 169; Janusz Dmochowski był wujem Marii Babskiej [w:] op. cit. t. 4, cz. 2, s. 73. W ramach drugiej podróży obejmującej miasta: Kielce, Radom i Siedlce zorganizowanej w grudniu 1903, Sienkiewicz był jednym z prelegentów dla powozian.

⁹⁸⁷ *W Królestwie wykład religii katolickiej w języku rosyjskim został narzucony, wbrew istniejącym przepisom prawnym, w gimnazyach klasycznych w Siedlcach, Białej, Chełmie i Maryampolu* [w:] *Nasza młodzież / przez Scriptorę*. Wyd. 2. Kraków, drukarnia W. L. Anczyca, 1903, s. 104; opisana [za warszawskim korespondentem Dz. Pozn.] sprawa ucisku na Podlasiu (gimnazja w Siedlcach i Białej) i perfidia ministra Plewe, który po wizycie i stanowczej postawie biskupa Jaczewskiego w Petersburgu, skreślił religię katolicką z planu nauk na Podlasiu : *Oto uczniowie wymienionych zakładów naukowych na Podlasiu, którzy w tym roku składać mają maturę, otrzymali urzędowe zawiadomienie, że nie otrzymają świadectwa ukończonych nauk gimnazjalnych, jeśli nie przedstawią kwalifikacji o zdaniu egzaminu z religii. Ponieważ wykładu religii nie ma w gimnazyach, do których uczęszczają, przeto władza poleca im równocześnie, aby się udali do Wilna i tam poddali egzaminowi religii; w Wilnie zaś egzamin z religii złożyć mają po rosyjsku* [w:] *Przedświt*. — Lwów, 1903, w nr 91 (22 kwietnia)

⁹⁸⁸ List Henryka Sienkiewicza do hr. Adama Krasieńskiego, 10 sierp. 1905 [w:] broszura z 24 sierpnia pt. *W sprawie bezrobocia szkolnego*. Warszawa, 1905, s. 3-4; wcześniejsza ulotka: <https://polona.pl/item/15907598/0/>. *Broszurka z listami przeciw bojkotowi szkolnemu wyszła wczoraj*, 25 sierp. 1905 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, T. 4, cz. 1, s. 323-324; po strajku rząd moskiewski włączył Białą do nowoutworzonej guberni chełmskiej

Kiedy w lwowskiej „Szkoła” 1901 doktor Falkiewicz wychwala zasługi Sienkiewicza na polu wychowania narodowego⁹⁸⁹, w tym samym roku znacznie młodszy Erazm Piltz wychwala własne zasługi⁹⁹⁰.

Sienkiewicz pisał: „Mamy prasę, która jest wyrazem opinii [...] Nie powinno się jednak zapominać, że jeśli istnieje prasa, pragnąca nas uzdrowić, istnieje także taka, która nas rozkłada”⁹⁹¹.

Sienkiewicz musiał kiedyś zerwać stosunki z lwowskim redaktorem Małowskiem a zaraz potem dochodzi do konfrontacji z dawnym wydawcą „Niwy”, z naczelnym petersburskiego „Kraju” Erazmem Piltzem⁹⁹², który w 1898 roku chciał zafałszować kontekst rocznicy mickiewiczowskiej⁹⁹³.

⁹⁸⁹ Zasługi H. Sienkiewicza na polu wychowania narodowego / dr Karol Falkiewicz // Szkoła. Lwów. R. 34, nr 7 (1901)

⁹⁹⁰ Zasługi petersburskiego „Kraju” wobec Rosyi, jej rządu i dynastji : memoriał własny redakcyi tygodnika „Kraj”, złożony rosyjskim sferom rządowym. Kraków : nakł. Zygmunta Czaczki, 1901

⁹⁹¹ Szkoła. — Lwów. — R. 44 (1911), s. 66; por. też: *Dzięki gazetom zanikł ten zmysł, na mocy którego ludzie odróżniali prawdę od fałszu, zanikło poczucie słuszności, poczucie prawa i bezprawia, zło stało się bezczelnym, krzywda poczęła przemawiać językiem sprawiedliwości, słowem — ogólna dusza ludzka stała się niemożliwa i oślepla* [w:] Bez dogmatu, 21 lutego // Słowo. — Warszawa. — R. 8, nr 287 (21 grudnia 1889); procedura Wichtigmacherei w wydaniu Piltza: *Może więc na koniec poskromiony zostanie „świerzb językowy” politycznych rozprawiaczy, a wówczas dopiero i prassa stać się może „prawdziwie poważnym czynnikiem politycznym”* [w:] **Fatalna nuta** / S. // Tyg. Ill. 1898, nr 1

⁹⁹² Piltz pisał, że chce przedrukowywać moje „Ateny”. Napiszcie mu, że dobrze, jeśli się ostatecznie nie skompromitował — taką opinię wyraził o koledze-kolaborancie Sienkiewicz w lutym 1889 roku [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 1, cz. 2, s. 74. I dalej: *Przyjmę i wysłucham Pil[t]za. Jest on wprawdzie zdrajcą ojczyzny, ale jako Twój przyjaciel zasługuje na przyjęcie* — napisał Sienkiewicz maju 1892 roku w liście do szwagierki [w:] op. cit., t. 2, cz. 2, s. 479; *Zresztą nie wiem, czy Sienkiewicz da „Krajowi” powieść. Konopnicka do „Kraju” pisze dla chleba* — z Listu L. Meyeta do E. Orzeszkowej z dn. 15 marca 1895 [w:] Kmieciak Z., „Kraj” za czasów redaktorstwa Erazma Piltza. Warszawa, 1969, s. 445; *Wracając do Piltza, proszę Was, abyście nie myśleli, że mam do niego jakąś niechęć [...]* Tkwi w nim jakaś skłonność do wytwarzania coraz nowych instytucji, ale nie tyle mu chodzi o ich działalność, ile o organizację wewnętrzną [...] *Osobiście nie jest to człowiek kłótniwy, a jednak często wytwarza kłótnie. Obecnie jest w złych stosunkach z Askenazym, który ma także mocne strony ujemne, ale wady jego są bardziej na wierzchu*, Mores, 1915 [w:] op. cit., t. 3, cz. 2, s. 412

⁹⁹³ W związku z projektem urządzenia uroczystości poświęconej Mickiewiczowi, Piltz [...] przybył do Warszawy, aby zaprosić do udziału w tej uroczystości wybitnych pisarzy polskich : H. Sienkiewicza, B. Prusa i E. Orzeszkową [...] Jednak żaden z zaproszonych pisarzy nie wziął udziału w tych uroczystościach. Do upadku projektu ugodowców zapewne przyczynił się H. Sienkiewicz [w:] „Kraj” za czasów redaktorstwa Erazma Piltza / Z. Kmieciak. Warszawa, 1969, s. 384; por. odmienna relacja historyka literatury Hoesicka: *Gdzie spojrzeć, same twarze znajome, wszystko osobistości wybitne, sam kwiat społeczeństwa; tu Sienkiewicz, tam Korzon, tam dr. Baranowski [...]* Po chwili wprowadził Sienkiewicz pod rękę przybyłą umyślnie z Paryża córkę Adama Mickiewicza, panią Maryę Górecką [w:] Odsłonięcie pomnika Mickiewicza w Warszawie : 24 grudnia 1898 [w:] Szkice i opowiadania historyczno-literackie / Ferdynand Hoesick. — Warszawa; Kraków, 1900, s. 487; zob. też Uroczystość odsłonięcia pomnika A. Mickiewicza // Naprzód. — R. 7, dod. do nr 24 (1898)

Niejaki Scriptor⁹⁹⁴ w swej rozprawie⁹⁹⁵ broni polskości Merzbachów⁹⁹⁶, Natansonów⁹⁹⁷, Nusbaumów⁹⁹⁸, Kramsztyków⁹⁹⁹, Askenazych¹⁰⁰⁰ i akurat wymienione wyżej postaci krążyły na orbicie Sienkiewicza przez cały czas jego literackiej kariery.

W uwagach o ustępującej generacji Scriptor niepotrzebnie ubolewa, że już nie mają posłuchu dawni literaci:

Największe nazwisko współczesnej literatury polskiej, nazwisko Sienkiewicza, nie cieszy się popularnością wśród młodzieży. Oslania je przed „dosadnym” traktowaniem zbyt wielka, daleko po za granice Polski wychodząca, sława [...]. Dwa inne nazwiska: Prusa i Orzeszkowej [...] nie mają już dziś miru u młodych” [rozd. XIII, s. 157].

⁹⁹⁴ *Moje poglądy i przekonania szerzyłem [...] w szeregu książek i broszur politycznych, wydanych bądź pod pseudonimami Piotra Warty, Scriptor, Swojaka i Libera [w:]* Polityka rosyjska w Polsce : list otwarty do kierowników polityki rosyjskiej / Erazm Piltz. Warszawa, 1909, s. 7

⁹⁹⁵ *Nasza młodzież / przez Scriptor. Kraków : Druk W. L. Anczyca i Spółki, 1902. Nota bene W. Feldman traktuje go raczej jako redaktora pracy zbiorowej „Materiałów i myśli politycznych” I-II, w ramach których wyszły obie publikacje [Nasza młodzież. Wyd. 2 i Nasze stronnictwa skrajne] z roku 1903 [w:] Dzieje polskiej myśli politycznej w okresie porobiorowym. T. 2. / Wilhelm Feldman [1919], s. 264 i Dzieje polskiej myśli politycznej, 1864-1914 / Wilhelm Feldman. Wyd. 2. Warszawa, 1933, przypisy na s. 173, 296 i pisze o nim: „Dziennikarz mało płodny, za to bardzo ruchliwy i celowy; liberal z domu (ewangelik) utemperowany w pożyciu z szlachtą konserwatywną i katolicką [w:] op. cit. s. 164*

⁹⁹⁶ *Książka „Życie Napoleona” wydrukowana w 1841 r. nakładem S. H. Merzbacha należała do pierwszych lektur Sienkiewicza [w:] Henryk Sienkiewicz : listy T. 1, cz. 1, s. 36-37; Henryk Merzbach . księgarz zamieszkały od 1864 r. w Brukseli, napisał wiersz na cześć Sienkiewicza [w:] op. cit. t. 1, cz. 1, s. 563-565; T. 2, cz. 2, s. 465*

⁹⁹⁷ *Jakóba Natansona pominąć niepodobna, był to typ całkiem od innych odmienny, specjalnie warszawski. Ten był i pozostał zawsze Żydem nie tylko z pochodzenia, ale i z wyznania. On jeden z naszych większych finansistów religijnie nie zmienił, wychodząc z zasady, że kto chce na niższe i ciemne sfery żydowskie działać, kto chce dobroczynny wśród nich wpływ posiadać i oświatę oraz poczucie obywatelskie budzić, ten winien od owej tłuszczy nie odgradzać się, lecz raczej w wspólnej religii łączności z nią szukać i przykładem pokazać, że można być Mojżesza wyznawcą, a jednak wiernym kraju synem. [...] Człowiek to był rzeczywiście wyjątkowy, prawdziwy typ Żyda polskiego, łączącego w sobie sielankowe tradycje Mickiewiczowskiego Jankla z wielką nauką, dużym rozumem, pracą i poświęceniem. Profesor uniwersytetu, chemik pierwszorzędny, przemysłowiec celujący [w:] Towarzystwo warszawskie. List piąty, odc. 45 // Czas, 1886, nr 71, s. 2; Tadeusz Natanson był właścicielem „La Revue Blanche”, którego nakładem ukazał się w r. 1900 przekład „Quo vadis” [w:] op. cit. t. 4, cz. 1, s. 150; Właściwie mówiąc, przyjechałem tu po pieniądze za powieść [„Na polu chwały”], a nikogo nie mogę złapać. Herman za granicą, Skiński również, Natansony również, Warszawa, 24 sierpn. 1905 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, t. 4, cz. 1, s. 320, zob. też t. 2, cz. 3, s. 300, t. 3, cz. 3, s. 376-377 (Kazimierz Natanson)*

⁹⁹⁸ *Dr Józef Nusbaum, zoolog i ewolucjonista w l. 1893-4 na łamach Biblioteki Warszawskiej publikuje w dziale Nauki przyrodnicze, gdy w tym czasie w dziale Literatura wychodzą kolejne odcinki Rodziny Połanieckich; nota bene w 1907 przyjął chrzest i zmienił nazwisko na Nusbaum-Hilarowicz*

⁹⁹⁹ *Marceli Kramsztyk był kolegą Sienkiewicza z Gimnazjum IV [w:] op. cit. t. 1, cz. 1, s. 273*

¹⁰⁰⁰ *W 1901 roku lwowski „Przedświt” publikuje w nr 21, 87 Myśli Sienkiewicza, w nr 40 zamieszcza informację o piśmie Sienkiewicza do Koła polskiego; w nr 133 podaje wynik wyborów do lwowskiej Rady miejskiej (prof. Aschkenaze) a w nr 143 podaje, że Sienkiewicz jest już w W-wie*

„Słowo”¹⁰⁰¹ za to, że się ośmieliło drukować jakiś pośmiertny utwór Słowackiego, zostało posądzone o bezczeszczenie prochów piewcy „Grobu Agamemnona”¹⁰⁰² [...]. Każdy talent zostaje wtłoczony, choćby wbrew swej woli, w jakiś fason polityczny, który często stanowi o jego randze literackiej. W ten sposób Sienkiewicz ustępuje miejsca Żeromskiemu, który, jakoby, „pierwszy dopiero odczuł i zrozumiał duszę współczesnego polaka” [Zakończenie, s. 180].

Poczytność¹⁰⁰³ Sienkiewicza i liczba przekładów¹⁰⁰⁴ jego dzieł bynajmniej nie zmalała a cała praca została skrytykowana na łamach prasy lwowskiej¹⁰⁰⁵ i za granicą¹⁰⁰⁶.

Lansowaną przez „Kraj” ideę braterstwa słowian pod rosyjską hegemonią odrzucił bezwzględnie jako Guldenstern w „Hannie”:

¹⁰⁰¹ Gazeta, która była wytworem zaangażowania Sienkiewicza, o symbolicznym, skądinąd, tytule, por.: *Twórczość Sienkiewicza dała podwalinę całemu renesansowi polskiemu końca XIX i początków XX w., integrującemu na nowo naród po jego rozbiciu politycznym i duchowym. Było to pierwsze, w całym tego pojęcia znaczeniu, słowo wszechpolskie* [w:] U hetmańskiej trumny / Zdzisław Dębicki // Kurjer Warszawski. — 1916, nr 321

¹⁰⁰² Sienkiewicz już w 1879 roku powoływał się na Słowackiego: *Teraz piszę powiastkę „Z pamiętników korepetytora”. Niechże Panie patrzą: i ja zaczynam mówić o pedagogii. Zaprawdę wielu dziś jest ludzi opętanych przez aniołów” (Anhelli)* [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 4, cz. 1, s. 47; *Zbliżył się do stronnictwa wywieszającego wyraźnie sztandar zachowawczy [...] wpływ Słowackiego na jego twórczość a zwłaszcza na język i styl [...] nie ulega wątpliwości* [w:] Piotr Chmielowski, *Historia literatury polskiej : (z ilustracjami)*. T. 6. Warszawa, 1900, s. 247; upominając Kasprowicza: *Snać zapomniałeś te rymów dewizę: „Jeżeli gryzę co, to sercem gryzę”* [w:] Satyricon / Żaba. 1900, s. 6 idem: Beniowski. Pieśń II, wiersz 744; *W pisany w Krakowie, w czerwcu 1901 dramacie H. Zaleskiego „Ona” Anhelli bryluje wśród takich bohaterów jak Napoleon, Kościuszko, Bartosz; A jako Spartanie, — Gdy zginąć będzie trzeba, zginiem z mieczem w dłoni, — Zostawiając potomnym pamięć przy mogile, — Że mury Lwowa były polskie Termopile!...* [w:] Orle gniazdo [współwyd z:] Syn cieśli. Lwów, 1929, s. 151

¹⁰⁰³ Sienkiewicz wygrał miążdzącą większością głosów ranking na powieść, zostawiając daleko w tyle Głowackiego (Prusa) // Kurjer Warszawski. — 1901, nr 1, s. 14

¹⁰⁰⁴ Tłumaczono go nawet na volapük [w:] Jubileusz Henryka Sienkiewicza // Wieczory Rodzinne. — 1900, nr 52, s. 410 oraz Bibliografia przekładów dzieł Sienkiewicza na różne języki / Stefan Demby // Tygodnik Illustrowany, 1900, nr 10, s. 199-200. Eugeniusz Aniczko w 1903 r. w „Mir bożij” pisał, że czytelnicy rosyjscy *chętniej i uważniej czytają utwory współczesnych pisarzy polskich niż dalekiego Zachodu: Sienkiewicz, Orzeszkowa, Prus [...] to nazwiska nie tylko dobrze u nas znane, ale też szczególnie bliskie, niemal pokrewne* [w:] Historia literatury rosyjskiej. T. 2 / pod red. Mariana Jakóbca . — Warszawa, 1976, s. 442. Na ironię wydawca Guyot Sienkiewicza zaliczył do pisarzy rosyjskich! [w:] Cegielki // Biesiada Literacka. — Warszawa. — R. 57, nr 4 (22 stycz. 1904), s. 78

¹⁰⁰⁵ Gazeta zamieszcza krytyczną recenzję książki Scriptora, nazwanego przez B. O. „umiarkowanym publicystą petersburskim”, choć oryginał całej pracy wydrukowany został w Krakowie // Przegląd Wszechpolski . — R. 8, nr 12 (grud. 1902), s. 933-944; ale też: *Autor pozakrajowy, nieznający tutejszych stosunków i urabiający sobie zdanie raczej na gruncie artykułów dziennikarskich, z natury rzeczy partyjnych, aniżeli na podstawie życiowego doświadczenia [...] Niepodobna [...] oddzielić młodzieży murem książek i skryptów od stosunków realnych* [w:] anonimowy artykuł redakcyjny pt. Politykowanie naszej młodzieży, Lwów 28 marca // Przedświt. — R. 3, nr 72 (29 marca 1903)

¹⁰⁰⁶ *Zarówno w samej książce, jak i w tem, co ludzie opowiadają o jej powodzeniu w kołach ugodowych, o rozpowszechnianiu jej przez żandarmów, o popieraniu jej w zarządzie cenzury, nie ma jeszcze dowodu złej woli autora* [w:] Uwagi z powodu „Naszej Młodzieży” Scriptora : odczyt wygłoszony w jednym z Towarzystw Zjednoczonych. — Lwów : skład główny w Księgarni H. Altenberga, 1903, s. 2

Rosyjo! Rosyjo! [...] Ty jesteś, jako **Kain** — co dokonał zbrodni;
Piętno na twojem czole światu udowodni,
Żeś spełniła zabójstwo nad siostra rodzoną. [...]

A owa krew niewinnych, co się co dnia śący,
Ciebie na wieczne czasy z ideą rozłączy,
Ideą panslawizmu [s. 155-156]

a następnie w „Wirach”, słowami doktora Szremskiego, negującego pokusę słowianofilstwa:

Zacząłem tedy bronić Kościoła tak, jak gdybym nigdy w życiu nie wylaził z zakrystii, ba i lepiej! bo tak jakbym był katolickim apologetą [...] Tem katolicyzm zrobił nas uczestnikami wszechświatowej kultury, połączył nas z Zachodem! [...] My jesteśmy Słowianami dlatego właśnie, że jesteśmy Polakami. Gdybyśmy się wyrzekli polskości, wówczas jeszcze łatwiej, a nawet eo ipso, wyrzeklibyśmy się słowianstwa. Wy jesteście ludzie, którzy i sami nie umiecie żyć, i nikomu nie pozwalacie żyć¹⁰⁰⁷.

i ostrzegającego przed rosyjskim totalitaryzmem, jeszcze zanim zrobił to Stefan Żeromski:

*Posłuchaj pan ateisty, a przynajmniej człowieka, który z żadną religią nie ma nic do czynienia: oświata bez religii wyhoduje tylko złodziei i bandytów [...] U nas są tylko wiry... I to nie wiry na toni wodnej, gdzie poniżej jest głębia spokojna, ale wiry z piasku. Teraz **wicher** dmie od Wschodu i jałowy piasek zasypuje naszą tradycję, naszą cywilizację, naszą kulturę — całą Polskę — i zmienia ją w pustynię, na której giną kwiaty, a żyć mogą tylko szakale¹⁰⁰⁸.*

Eliza Orzeszkowa w liście do Aurelego Drogoszewskiego 16 kwietnia 1903 roku broni Sienkiewicza: „Czy sprawiedliwą jest wojna, którą młodzi pisarze wytoczyli Sienkiewiczowi? Nie.”¹⁰⁰⁹.

¹⁰⁰⁷ Wiry // Gazeta Warszawska. — 1910, nr 31; por. *Polska jest pośród wszystkich krajów, zamieszkanym przez szczep słowiański, jedyną wielką przedstawicielką cywilizacji zachodniej [...] Cały kraj pamięta, że polityka rosyjska w stosunku do niego zawsze ściśle i niewolniczo ulegała podszeptom Berlina; nie podobna też przeoczyć, że pomimo przepaści, jaka dziś dzieli oba mocarstwa, wspomniana polityka wciąż jeszcze postępuje dawnym torem [w:] Sui campi di Polonia / Concetto Pettinato; pref. di Enrico Sienkiewicz. — Milano, 1915; tłumaczenie przedmowy przez J. Birkenmajera [w:] Z pamiątek po Sienkiewiczu // Myśl Narodowa. — Warszawa. — R. 10, nr 3 (1930), s. 37-39.*

¹⁰⁰⁸ Op. cit., s. 36; por. *O! burzo!.. O! wichuro! [...] Zerwałaś się na wschodzie, jak bicz Bożej kary — I z uderzeniem twego okrutnego bicia — Rozsypał się już w gruzy **zmurszały** świat stary [w:] Królewski syn, s. 255*

¹⁰⁰⁹ Kalendarium online, 16 kwiec. 1903

Nawet Wilhelm Feldman, redaktor krakowskiej „Krytyki” próbuje wyłumaczyć, skąd wynikły animozje nowej generacji do Sienkiewicza¹⁰¹⁰.

Sienkiewicz znał sytuację młodzieży w Kongresówce, znacznie gorszą od sytuacji młodzieży w Galicji, gdzie można było swobodnie posługiwać się językiem polskim w szkołach, ale był przekonany, że ustępstwa ze strony reżimu carskiego najprędzej można by osiągnąć drogą dyplomatyczną.

Jego „List otwarty Polaka do ministra rosyjskiego” wyszedł całkiem anonimowo we Lwowie¹⁰¹¹, w okresie wrzenia i niepokojów wywołanych niepowodzeniem wojsk rosyjskich na Dalekim Wschodzie, i dotyczył potępienia biurokracji czyli nadużyć władzy. Sienkiewicz był wówczas postacią polityczną, dziś nazwalibyśmy „medialną” i nie mógł ryzykować wystąpieniem jawnym.

Pozwolę sobie na krótką rekapitulację treści : Opisując cierpienia narodu polskiego, autor i zapewne ojciec, posługuje się typową, sienkiewiczowską frazeologią pokoleniową:

„Cierpienie zwiększa się z każdym pokoleniem” (s. 4); „rządy rosyjskie [...] ograniczały coraz bardziej narodowe prawa Polaków [...] karząc nie tylko uczestników powstania, ale i przyszłe nieurodzone jeszcze pokolenia” [s. 5]; „pokolenia, które przyszły na świat po roku 1863” (s. 5).

Jako literat, martwi się o uśmiercanie języka: „Starożytny i kulturalny i wyrobiony język polski dostał się w taka poniewierkę [...] w Królestwie polskim usunięto go wszędzie” (s. 6), „napisy wyłącznie rosyjskie” (s. 15);

Jako pedagog przerażony jest stanem szkolnictwa: „Nigdy od upadku państwa polskiego nie wychodziły ze szkół rządowych pokolenia tak zrażone do wszystkiego co rosyjskie, jak te, które wychodzą z nich od czasów kuratora Wittego i Apuchtina” (s. 8)¹⁰¹².

¹⁰¹⁰ *A gdy pojawiło się nowe pokolenie, z nowymi hasłami społecznymi, z nowymi ideałami artystycznymi, pokolenie Żeromskich, Wyspiańskich, Kasprończaków, Sienkiewicz nie umiał zbliżyć się do niego, żyć z nim [...] — zamknął się w swoim świecie; nowatorom niechętny, daje czasem nawet upust swej złośliwości wobec „młodych”* [w:] Współczesna literatura polska 1880-1904. Wyd. trzecie / Wilhelm Feldman. Warszawa, 1905. T. 3, s. 27; Feldman dał pokaz swej złej woli mianując Sienkiewicza herosem i heroldem „przebiegłości narodowej, niezdolnej do napinania uczuć, do wyższych wzlotów myślowych” i opowiadaczem „najpyszniejszych bajek, jakie literatura polska posiada” [w:] Współczesna literatura polska Wyd. piąte / Wilhelm Feldman. Lwów; Warszawa, 1908, s. 194-195

¹⁰¹¹ Incipit: „*W razie potrzeby odstąpiłbym swoje nazwisko, potrzeby tej jednakże nie przewiduję*” [w:] List otwarty Polaka do ministra rosyjskiego. Skład główny w księgarni Gubrynowicza i Schmidta, z drukarni „Polonia”. Lwów, 1904, <http://www.sbc.org.pl/publication/2853>; później zawarty m. in. w książce pt. Dwie Łąki / Henryk Sienkiewicz. Kraków : G. Gebethner i S-ka, 1908.

¹⁰¹² W artykule z dziennika rosyjskiego „Ruś”, przedrukowanym w czasopiśmie „Szkoła” w 1905 roku Sienkiewicz z goryczą wypowiada się ponownie o metodach nauczania w okresie Apuchtinowskim w Królestwie // Szkoła. Lwów. — R. 38, nr 12 (1905), s. 90; przedruk [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 3, s. 313-

Jako obywatel piętnuje nadużycia administracji prowincjonalnej, identyfikując się z najbiedniejszymi: „Nasi włościanie” (s. 9) i obawiając nadchodzącego „socjalizmu”.

Porównania robi w kontekście „Poznańskiego i Galicyi”, wykazując się ogólną znajomością stosunków w pozostałych zaborach.

Administrację rosyjską przyrównuje do bezwzględności Turków (s. 10).

Krytykuje komunikację, w tym koleje żelazne (s. 11).

Demaskuje inwigilację: „Obowiązkiem i tytułem do nagrody dla każdego rosyjskiego urzędnika jest czegoś dochodzi, coś śledzić, coś wykrywać”(s. 12) i korupcję: „grabież publicznego grosza”(s. 15).

Oburza się na ucisk religijny i rusyfikację katolickich seminariów.

Tłumaczy, że uгода jest „prostem narodowym samobójstwem”.

Docenia ustępstwa na rzecz społeczeństwa polskiego, które poczynił generał gubernator Warszawy, książę Aleksander Imeretyński¹⁰¹³:

„Powstania nie będzie [...] bo go nie zrobimy przez miłość do naszego kraju” (s. 17) — zapewnia, świadomy represji po 1863 roku¹⁰¹⁴.

My do Państwa powinniśmy [...] mieć zaufanie [...] w takim dodatnim kierunku poszła właśnie Austria (s. 24) — stwierdza ostatecznie.

Wyważona apolityczna nota lwowska wyszła od Sienkiewicza, który w tym czasie, jako osoba powszechnie znana, brał czynny udział w życiu publicznym i słał wiele pism do różnych instytucji i dworów, natomiast jego adwersarz Erazm Piltz dla przeciwwagi, w tym samym czasie, z pozycji ugodowej Króle-

319; Aleksander Apuchtin do roku 1897 był kuratorem warszawskiego okręgu szkolnego, zmarł w 1904 ale jego widmo nadal gnębiło Sienkiewicza: *Byłem na obiedzie u Edwarda [Janczewskiego]. Honory domu robi z wdziękiem panna Karolina. Wypytuje się o przyszła szkołę w Oblęgorku. Zaraz jej obiecałem posadę Apuchtina*, Kraków, 11 lipca 1906 w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 4, cz. 1, s. 401

¹⁰¹³ „Naprawdę przy tym wstąpił tu lepszy trochę duch w ludzi i ożywiły się umysły” pisał Sienkiewicz w styczniu 1897 roku, po nominacji Imeretyńskiego [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy* T. 3, cz. 3, s. 64-65; 1 maja 1897 ks. Imeretyński wyraził zgodę na wzniesienie pomnika A. Mickiewicza, przy czym faktycznym kierownikiem całej akcji był Sienkiewicz [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 4, cz. 1, s. 133; t. 4, cz. 3, s. 399; t. 5, cz. 3, s. 359. Co do samej roli księcia: *Zasługa Imeretyńskiego wobec politechniki polega na tem, że nie dopuścił on, żeby z zebranego miliona założono korpus kadetów, jak to pewien ugodowiec proponował, i że popierał założenie politechniki* [w:] *Uwagi z powodu „Naszej Młodzieży”* Scriptori. — Lwów : skład główny w Księgarni H. Altenberga, 1903, s. 7

¹⁰¹⁴ Por. *Szkoda tych ofiar, szkoda, co ich tyle zginie! — Szkoda tej krwi, co znowu strumieniem popłynie! — Szkoda onych dostatków, które wróg zagarnie; — Onych morderstw, grabieży, co ujdą bezkarnie!* [w:] Hanna / Guldenstern, s. 89

wiaka wydał swą lizusowską, partyjno-agitatorską broszurę¹⁰¹⁵, wsparty w swej gazecie przez niejakiego Sieciecha¹⁰¹⁶.

List otwarty o uwolnieniu polskiej uczącej się młodzieży od szkoły rusyfikacyjnej ogłoszony był w prasie rosyjskiej i spotkał się ze zrozumieniem kół postępowych. O pedagogicznej zbrodni wyparcia języka ojczystego ze szkół pisze korespondent gazety „Birżevye Vědomosti”, wyd. 2, przytaczając swoją rozmowę z Henrykiem Sienkiewiczem w sprawie szkolnej w Królestwie Polskiem:

W ciągu lat 73 polska oświata ludowa nie uczyniła ani kroku naprzód; nie dość na tem — cofa się [...]. Znakomity pisarz pokazał mi zwykły kajet szkolny w 2 linie, pomiędzy któremi drżącą ręką dziecinną pisane było polskie dyktando, poprawiane przez nauczyciela — Rosyanina. — Poprawki niektóre — z goryczą rzekł Sienkiewicz — wprowadzono niewłaściwie. A ot tu nie poprawiono gmatwaniny literowej: uczeń w jednym słowie pisze literę „r” raz po polsku, to znów po rosyjsku. Tak samo płączą się w jego umyśle polskie „t” i rosyjskie „t”. Koniec końców uczeń nie nauczy się pisać ani po polsku, ani po rosyjsku¹⁰¹⁷.

16 czerwca 1905 roku Henryk Sienkiewicz staje na czele Macierzy Szkolnej¹⁰¹⁸, w 1906 roku planuje utworzenie Koła polskiego w parlamencie rosyjskim¹⁰¹⁹ i zamieszcza apel pod artykułem „Hej ramię do ramienia!” opublikowanym w zaborze pruskim: *Pisma polskie, które przedrukują ten list, zechcą złożyć, ile uznają za stosowne, na „Macierz Szkolną” w Królestwie Polskiem¹⁰²⁰.*

¹⁰¹⁵ Wobec Wojny : głos z Warszawy / przez Swojaka. — Kraków, 1904.

¹⁰¹⁶ Kraj –Petersburg. — R. 23, nr 2 (1904) art. Obrachunek / Sieciech

¹⁰¹⁷ Wszyscy zgadzają się na jedno // Biesiada Literacka. — 1905, nr 16, s. 273; awersja do tego języka: *Przy śniadaniu słyszałem: „A wot ja że goworila” — „Na wierno” — „A?” Ładny język i warto jechać aż do Biarritz, żeby go słyszeć, 15 października 1890 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 2, s. 343; przypomina mi się ta Moskiewka, co to mówi: „Biednaja ja!” [w:] op. cit., s. 345*

¹⁰¹⁸ *Zasadą już przyjętą i przegłosowaną Macierzy jest jej bezpartyjność. Będzie ona popierała oświatę narodową, ale nie stanie się nigdy organem żadnego stronnictwa*, list do I. Chrzanowskiego z 8 list. 1905 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 1, cz. 1, s. 133

¹⁰¹⁹ *O potrzebie i konieczności wzięcia udziału w wyborach nie będę mówił [...] Oto, jeśli nie chcemy tam, w Petersburgu być niczem [...] jeśli chcemy coś dla naszego narodu uzyskać, powołajmy tylko takich wyborców, którzy do Izby państwowej wyślą solidarnych posłów. Autonomia! — to [...] rozwiązanie rąk do pracy w kraju wyzyskiwanym i spustoszoną, pozbawioną kulturalnych urzędów, kolei żelaznych, dróg, mostów, kanałów, szkół, szpitali, urzędów higienicznych, ochron, stowarzyszeń, organizacji robotniczych, opieki nad pracą, oświaty [w:] Mowa Sienkiewicza: wypowiedziana w niedzielę na zebraniu przedwyborczym IX okręgu w Dolinie Szwajcarskiej // Kurjer Warszawski. — 1906, nr 112, dod. poranny (24 kwietnia), s. 5*

¹⁰²⁰ Henryk Sienkiewicz a położenie w Królestwie : **Hej ramię do Ramienia!** / Henryk Sienkiewicz // Dziennik Poznański. — 1906, nr 257; powtórzenie wcześniejszych zawołań o potrzebie współdziałania: Jan o klanie Zborowskich: *W jednych uczuciach wzrosli i dojrzeli — Zawsze iść ramię w ramię będziemy umieli* [w:] Banita : dramat historyczny w pięciu aktach z prologiem i epilogiem / napisał wierszem J. I. Z. — Paryż, 1877, s. 43; *Bogaty czy biedny — Ręka w rękę iść razem — jakoby mąż jeden!* [w:] Z nad Bugu i Styru II / Stach z Zabłociec // Gazeta Rzeszowska 1891, nr 8 (15 marca); *Zrodzą się ludzie wielcy, lecz zawsze jednostki — Bo spójni w was ni znaleźć, prywaty, małostki* [w:] Hanna / Guldenstern, Kraków, 1890, s. 88,

Jego antagonistą Erazm Piltz oczywiście go zaatakował w polemicznym artykule „Głos Sienkiewicza”, który nie ma nic wspólnego z autorskim artykułem Sienkiewicza o tym samym tytule drukowanym rok wcześniej, a który podstępnie udało mu się przemycić w warszawskim „Słowie”. Zarzucił pisarzowi „nacjonalizm polski”, łącząc ten termin z hakatyzmem!¹⁰²¹

Ciąg zaangażowanych politycznie publikacji dopełnia rozprawka H. Zaleskiego „Kilka uwag o naszym położeniu, gospodarce, zasobach, potrzebach i wadach”¹⁰²², gdzie autor gani rozrzutność Polaków:

*Długoletnie walki z potęgą ottomańską, zakończone zwycięstwem króla Jana III pod murami Wiednia*¹⁰²³, dały Polakom sposobność poznania przepychu wschodniego i rozmiłowania się w wystawnej okazałości (s. 20)

I wprowadza postulat oszczędności:

*Nam przeto, naszemu żyjącemu pokoleniu przypada w udziale zaszczytny obowiązek pracy na tych odłogiem leżących **niwach***¹⁰²⁴, obowiązek wznoszenia

Ognisko rodzinne — Jego ciepło łączące dalsze stopnie rodu — Było **dźwignią i spójnią** całego narodu [s. 93], I wyszli wszyscy **społem**, przed progi dworcowe — Milcząc dochodzą wreszcie już do krzyża [s. 77], Chodźcie, błagać **społem** — Przed Stwórcy majestatem, z pochylonym czołem [s. 143]; „**Dalej ramię do ramienia!**” [w:] Djabeł. — R. 23, dod. do nr 14 (18 lipca 1891), s. 2; *Pracujmy więc razem* zgodnie nie bacząc na znój i trud [w:] 1899/1900 / Żaba // Djabeł. — Kraków. — 1900, dod. do nr 2; *Pracujmy tylko społem* [...] a może wybije dla nas na dziejowym zegarze godzina sprawiedliwości i nadejdzie dzień zmartwychwstania [w:] Kilka uwag o naszym położeniu, gospodarce, zasobach, potrzebach i wadach : rzecz napisana dla wszystkich / H. Zaleski. Kraków : nakł. aut., 1903, s. 95; Rajca Kuszewicz: *I chociaż burza wojny ze świata nas zmiecie*, — *Walczyć będziemy pospołu* [...] Lwów, Rzeczypospolitej jedyna strażnica, — *Jej warownia, leżąca na wschodniej rubieży*,- *Sercem swoim związana ze sercem macierzy* — *Niech wierności przykładem krajowi przyświeca!* [w:] Orle gniazdo [współwyd z:] Syn cieśli. Lwów, 1929, s. 151; Bzowski przed straceniem: *Kiedy przed tronem Bożym znajdziemy się społem* [w:] Królewski syn [współwyd. z:] Syn cieśli. Lwów, 1929, s. 311

¹⁰²¹ Głos Sienkiewicza / Liber // Słowo. — Warszawa. — Nr 310 (15 listopada 1906); *Henryk Sienkiewicz : listy* T. 3, cz. 1, s. 162; op. cit. t. 3, cz. 2, s. 144-145

¹⁰²² Kilka uwag o naszym położeniu, gospodarce, zasobach, potrzebach i wadach : rzecz napisana dla wszystkich / H. Zaleski. Kraków : nakł. aut., 1903 czcionkami Drukarni związkowej pod zarządkiem A. Szyjewskiego

¹⁰²³ Sienkiewicz wkrótce zaczął drukować: Na polu chwały : powieść historyczna z czasów króla Jana Sobieskiego / przez Henryka Sienkiewicza // *Gazeta Lwowska*, 1903, nr 294 (24 grudz. 1903)-; *Biesiada Literacka*. 1903, grudz.-1905, paźdz. [1903, nr 51-52; 1904, nr 2-23, 43-53; 1905, nr 1-7/8, 10-29, 31-32, 34-35, 42]

¹⁰²⁴ W l. 1872-1889 Sienkiewicz publikował w „Niwie”, a słowo to weszło na stałe do jego słów-kluczy: *Szwarc wyciągnął rękę do Gustawa* [...] *Nie przyjąć ofiary dawanęj przez duszę energiczną* [...] *jest to rzucić ziarno głuchęj nienawiści w bujną niwę miłości własnej* [w:] *Na Marne* // *Wieniec*. 1872, nr 40; *Wszystkie nasze siły i środki powinniśmy poświęcić sprawie pomnika dla największego naszego poety* [Mickiewicza]. *Jeżeli będzie mi danym doprowadzić tę sprawę do szczęśliwego końca, będzie to zarazem najwyższą nagrodą mojej 25-letniej pracy na niwie literatury polskiej*, Warszawa, 1897 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy* T. 3, cz. 3, s. 330

dalszych gmachów i rozszerzania już istniejących, aby rosły w potęgę, na której ugruntować możemy dobrobyt i pomyślność naszego kraju (s. 6)¹⁰²⁵.

Nie mogliśmy w organicznej pracy zużytkować i rozwijać naszych sił, tem więcej, ile że wcieleni do trzech obcych nam organizmów państwowych — ubolewał na wstępie¹⁰²⁶ a rozprawkę zakończył wezwaniem do konsolidacji: *politykowaniem zwalczamy jedni drugich, ubezwładniając się wzajemnie tam, gdzieby się wspólnymi siłami do pracy imać należało! Pracujmy tylko **społem**, z zapalem, z poświęceniem się i wyrzeczeniem niezgody* (s. 4, 94-95)¹⁰²⁷.

Tu dygresja: Po powrocie z zesłania w 1861 roku historię wg podręcznika Zdanowicza¹⁰²⁸ w warszawskim gimnazjum III-cim wykładał Wojciech Grochowski, którego poglądy mocno zapadły w serca wychowanków: *Ale człowiek ani mógłby się wykształcić, ani zdziałać coś ważnego sam, bez współdziałania i pomocy innych; nigdy też nie żył sam, lecz **społem** z innymi ludźmi*¹⁰²⁹.

¹⁰²⁵ Por. *Biedne to młode pokolenie! Dotąd nic nie zawiniło; w grzechach społeczeństwa przeciwko oszczędności udziału nie brało [...] a tymczasem przychodzi pokutować za nie swoje winy* [w:] *Chwila obecna I* // *Gazeta Polska*. — 1875, nr 7

¹⁰²⁶ To rozdarcie unaocznili Sienkiewicz w swej korespondencji: *Byłoby zabawne, gdyby np. zakazano mi na czas stanu wojennego powrotu do kraju, bo wówczas pokazałoby się, że do Warszawy mi nie wolno, w Austrii mam proces, a w Prusach utopiono by mnie w łyżce wody* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy* T. 4, cz. 3, s. 168

¹⁰²⁷ Por.: *Brak solidarności* — to niemoc, to bezsilność, to w zysku lekceważenie i pogarda, to, jak wspomniałem, wskrzeszenie „liberum veto” — to polityczne mankietnictwo [w:] *Mowa Sienkiewicza: wypowiedziana w niedzielę na zebraniu przedwyborczym IX okręgu w Dolinie Szwajcarskiej* // *Kurjer Warszawski*. — 1906, nr 112, dod. poranny (24 kwietnia), s. 5. Zawołanie w formie „Hej ramię do Ramienia!” w następnym roku przełożył się na sienkiewiczowski artykuł o zjednoczeniu stronnictw narodowych, który zintegrował przez moment trzy zabory: *Pierwodruk pt. Henryk Sienkiewicz a położenie w Królestwie* // *Dziennik Poznański*, 1906, nr 257 (10 listopada); *Idem* // *Czas*. — *Kraków*, 1906, nr 258, wyd. wiecz. (10 listopada); „*Kurier Warszawski*” [fragmenty], nr 313 (12 listopada); *Henryk Sienkiewicz o położeniu w Królestwie* // *Gazeta Lwowska*, nr 259 (13 listopada). Artykuł ten pt. „*Zjednoczenie narodowe*” wszedł do zbioru „*Dwie łąki*”. — *Warszawa*, 1908. *Sienkiewicz stworzył solidarność duchową nowej i dawnej Polski* [w:] *Przemawiać umiał do wszystkich* / *Juljusz Kleiner* // *Kurjer Warszawski*. — 1916, nr 321.

¹⁰²⁸ *Historia powszechna dla szkolnej młodzieży*. T. 1, (Od najdawniejszych czasów do narodzenia Chr.) / ułożona przez *Alexandra Zdanowicza*. — *Wilno*, 1861

¹⁰²⁹ *Historia powszechna dla młodzieży*. Wyd. 2. / ułożona przez *Aleksandra Zdanowicza*; przejrzał i uzupełnił *Wojciech Grochowski*, nauczyciel szkół rządowych. — *Warszawa*, 1871, wstęp, s. 2

Dwie nowele, z twardych realiów życia codziennego wzięte, zostały opatrzone wspólnym tytułem „Nasze dwory i dworki”¹⁰³⁰, przy czym sakramentalny zaimek dzierżawczy *nasz* świadomie zakorzenia nas w tradycji¹⁰³¹.

Książka zbiorowa „Nasz dom” zawiera pracę Sienkiewicza pisaną już pod własnym nazwiskiem¹⁰³².

Reforma szkolna w Królestwie Polskim zezwoliła na przywrócenie języka polskiego w szkołach prywatnych¹⁰³³ a prozelityzm protestancki i ucisk pruski stały się przyczyną strajku szkolnego stu tysięcy dzieci w wieku od 6 do 15 lat we wrześniu 1906 roku¹⁰³⁴. Integracja trzech zaborów dokonała się po I wojnie dzięki polskiej mowie, czyli polskiemu wychowaniu w polskim domu, o czym tak pięknie napisał Henryk Sienkiewicz w czasach, kiedy ciągle trwała walka o tożsamość narodową:

*Ten sam indywidualizm polski, który przyczynił się tak poważnie do upadku państwa, uchronił jednak od zagłady nasz naród. W tym gmachu, który zwał się Rzeczpospolitą Polską, źle powiązane **cegły**¹⁰³⁵ żyły własnym życiem i, gdy gmach*

¹⁰³⁰ Nasze dwory i dworki / H. Zaleski. — Kraków : nakładem i czcionkami Drukarni Związkowej, 1905; por. *Prasa nadto zajmuje się miastami. Powinna nie zapominać, że poza tymi, jak je słusznie czy niesłusznie nazywamy, ogniskami ciągnie się jak okiem dojrzyśz kraina pól, łąk i lasów, bezbrzeżna równina, pełna nowych domków włościańskich i dawnych zaścianków, i **dworów** szlacheckich, i żydowskich gwarnych a szachrujących miasteczek* [w:] Bez tytułu I // Gazeta Polska. — Warszawa. 1873, nr 67; *W Bogdańcu jednak haki były teraz puste, jak również i półki, biegnące wzdłuż ścian, na których po innych „**dworach**” ustawiano misy cynowe i gliniane* [w:] Krzyżacy / Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Ilustrowany. — 1897, nr 28; *Maćko się uparł: kiedy umierać, to na własnym **podwórku!*** [w:] Krzyżacy / Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Ilustrowany. — 1897, nr 28; *Taczewski wpadł jak wichur [...] do **dworku** w Wyrąbkach* [w:] Na polu chwały // Biesiada Literacka. — 1904, nr 18, s. 348; doktor Szremski: *Ja jestem Mazur wołyński z tamtejszej drobnej szlachty... albo jak się tam mówi, z **jednodworców*** [w:] Wiry // Gazeta Warszawska. — 1910, nr 8; powieszony później rektor Marcin Radocki: *Ha, czas już przyszedł, teraz na panów i **dwory** [...]* *Z dymem pójdą dwory — Inne prawa nastaną* [w:] Królewski syn, s. 288; *Obzałatowany Bzowski wiejski lud buntował,- Nakłaniał go do rzezi, napadów na **dwory*** [w:] Królewski syn, s. 303

¹⁰³¹ Por.: *W tradycji ludzie widzieli tyle złego ile i Pol sam, ale faktem jest, że tylko ta przeszłość nam pozostała; jest to jedynie zupełnie **nasze*** [w:] Mięszaniny [!] literacko-artystyczne XVII / Litwos // Niwa. — 1881, t. 20, s. 771

¹⁰³² Por. poglądy o Świętochowskim: *Wchodził więc do tego społeczeństwa z olbrzymią dozą nienawiści, z silnym postanowieniem jeśli nie zemsty, to odwetu. Bez **domowego** wychowania, bez tej wiary, którą wszczepia życie rodzinne, bez tradycji, która łańcuchem miłości z własnym krajem łączy* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List szósty, odc. 59 // Czas, 1886, nr 273; zob. też: *Autorka [Mellerowa] usiłuje ukazać w „Zyziu” na zgubne skutki wychowania albo raczej braku wychowania naszej młodzieży. Pytanie mniej więcej następuje takie: kto ma chować młodzież naszą; odpowiedź — szkoły, nie wystarczą* [w:] Sprawy bieżące / H. S. // Niwa. — Warszawa. 1874, t. 6, s. 49-54.

¹⁰³³ Szkoła. Lwów. — R. 38, nr 12 (1905)

¹⁰³⁴ *Polska, która, stojąc przez wieki na straży Europy, broniła cywilizacji i wiary przeciw pogaństwu, jest jeszcze zdolna odegrać bardzo ważną rolę* [w:] Polska w cyrku Nerona : list do Henryka Sienkiewicza poprzedzony odezwą do młodzieży wielkopolskiej / Wiktor Nicaise. — Lwów, 1910, s. 46

¹⁰³⁵ Por. rec. komedii Wiktoryna Sardou „Nasi Najserdeczniejsi”: *Żadnej tam **cegiełki** wytrącić nie można, bo cały gmach stawiony trafem losu runie natychmiast* [w:] Przegląd Teatralny / Henryk Sienkiewicz // Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych. — Warszawa. — 1869, nr 16 (18

runął, żyć nie przestały. Mocarstwa, które podzieliły między siebie kraje polskie, nie rozumiały i nie mogły zrozumieć, że to, co było powodem małej odporności państwowej, stanie się przyczyną wielkiej odporności narodowej [...] Po nieszczęsnej katastrofie Polskę trzeba było zabijać w każdym domu polskim z osobna (s. 65-66)¹⁰³⁶.

Henryk Sienkiewicz nie zobaczył już wolnej Polski, w bajce o najbliższych sąsiadach przedstawił nasze beznadziejne położenie:

*W końcu przygnietli Jana, lecz jeść mu nie dali
Ni gulasza, ni knedli ani kulebiaki...
Czy myślicie, że Jan stąd wysnuł morał jaki?
— Nie. On, chociaż głód wielki w pustym brzuchu czuje,
Wciąż się jeszcze namyśla, kto go poratuje,
Kto z tych trzech szczerze radzi, a kto łże obtudnie...
I tak myśląc, z dnia na dzień coraz bardziej chudnie*¹⁰³⁷

Tragedią walk frontowych było skierowanie przeciw sobie naszych dzieci, walczących w trzech wrogich armiach¹⁰³⁸.

kwietnia), s. 136; *Sienkiewicz o utworach Kochanowskiego : każde słowo wydaje nam się być konieczną, dopełniającą ogólną budowę cegielką* [w:] Kasper Miaskowski : studium literackie / skrzęślił Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Ilustrowany. — Warszawa. — T. 5 (1870), nr 127-129, s. 301; *Cywilizacja jest to wielki gmach, którego ściany wznosi cała ludzkość. Gdy zdarza się sposobność ponieść cegłę — nie trzeba się nigdy wahać* [w:] Kronika warszawska [i. e. tygodniowa] II / Litwos // Słowo. — Warszawa. 1882, nr 5; *Skądże ta wiara w siebie naturalistów? jaką choć jedną nową cegłę dodali do budowy?...* [w:] O naturalizmie w powieści : odczyt Henryka Sienkiewicza I // Niwa. — R. 10, t. 20, z. 159-160 (1881) s. 157-172; *Wszędzie na świecie, we Francji, Anglii, Niemczech, Włoszech, każde pokolenie dorzuca swą cegielkę do budowy poprzedników* [w:] Towarzystwo Warszawskie / Baronowa X. Y. Z. List czwarty, odc. 36 // Czas, 1886, nr 60; *Jako mędrzec uczony, nie chciwy poklasku — Po wieloletnich próbach, dopnie wynalazku — Ciesząc się, że do gmachu cegielkę dorzuci* [w:] Hanna / Guldenstern, Kraków, 1890, s. 116; *Wiecie co trzyma w kupie cegły? — wapno! A wiecie co ludzi? — miłość* [w:] Krzyżacy // Tygodnik Ilustrowany. — 1899, nr 48; *Stary Maćko wznosił dla nich kasztel w Bogdańcu. Wznosił mozolnie, gdyż chciał, żeby odsady były z kamienia na wapno, a czatownia z cegły, o którą trudno było w okolicy* [w:] Krzyżacy // Tygodnik Ilustrowany. — 1900, nr 17; *Małoż to wsiów i zamków w psubrackich rękach Krzyżaków? [...] tam zamki całe z cegły czerwonej, z których kasztelanie nasz miłościwy król poczynił* [w:] op.cit. — 1900, nr 17; *Groński o robotnikach w fabrycznych miastach i PPS-ie: Nowy polski gmach trzeba budować z cegiel i kamienia — nie z dynamitu i bomb [...] Wam się zdaje, że robicie rewolucję, a to jest mała rewolucji — w dodatku obcej* [w:] Wiry / Henryk Sienkiewicz // Głos Warszawski. — R. 2, nr 142 (1909); *Gmach naszej przyszłości potrafiemy wzniesić [...] jeśli tych cegiel do wzniesienia murów niezbędnych, nie rozbiją na proch gromy* [w:] W sprawie Komitetu Generalnego w Vevey / Henryk Sienkiewicz // Głos Narodu. — Kraków. — R. 24, nr 83 (16 lutego 1916), s. 1

¹⁰³⁶ Dom polski i jego znaczenie dla życia narodowego / H. Sienkiewicz [w:] Książka zbiorowa „Nasz dom” dodana jako premium do „Tygodnika Mów i Powieści” // Szkoła. Lwów. — R. 44, z. 2, s. 65 (1911), przedruk

¹⁰³⁷ Lekarze / Henryk Sienkiewicz, Vevey, jesienią 1914 // Tęcza: ilustrowane pismo. — Poznań. — 1937, nr 1 [wiersz przez córkę pisarza, przekazany I. Chrzanowskiemu]

¹⁰³⁸ *Nos enfants, forcés de combattre dans les rangs de trois armées ennemies, se ruent les uns contre les autres dans d'affreuses luttes fratricides* [w:] Appel aux Peuples civilisés [w:] France et Pologne : l'appel de Henri Sienkiewicz, la misère des Polonais, Polonais et Français : guerre 1914-1915 / par Henry Jam. — Orléans, 1915, s. 7

Redaktor czasopisma literackiego „Sfinks” August Popławski w zeszycie poświęconym Henrykowi Sienkiewiczowi stwierdził: „największy ze współczesnych mistrz słowa polskiego” [...] Rzec można, że jeśli i na zewnątrz dajemy nieraz wrażenie jedności narodowej, to w znacznej części zawdzięczamy to płonowi jego myśli, która trwa i żyje”¹⁰³⁹.

15 listopada 2016 roku przypada stuletnia rocznica śmierci pisarza, który aktywnie, w sposób bardzo przemyślany uczestniczył w procesie przygotowania integracji zagrabionych ziem Polski¹⁰⁴⁰.

W dwadzieścia lat po II wojnie światowej powoli zaczęto doceniać rolę Sienkiewicza: *Nadzwyczaj silny w twórczości Sienkiewicza pierwiastek patriotyczny niewątpliwie przekroczył granice literatury, nabrał czynnych funkcji społecznych, stał się wartością ideową, zwłaszcza w okresach zagrożenia bytu narodowego*¹⁰⁴¹.

Funkcja terapeutyczna jego pisarstwa, owe „consolation” i wizjonerstwo przyczyniło się odrodzenia Polski. Ale w nowej, wolnej Polsce zabrakło dla niego miejsca: *Powróciła również tendencja do zwalczania Sienkiewicza nie tylko w edukacji szkolnej. Jaskrawym tego dowodem jest skandaliczne wyrzucenie pomnika Sienkiewicza z centrum Kielc przez władze tego miasta! [...] W Polsce już niepodległej, a więc po 1989 r., zaczęło się [...] celowe odchodzenie od tradycji naszego heroicznego patriotyzmu [...] Lektury zniknęły nagle i wręcz niepostrzeżenie, ale towarzyszyła temu atmosfera swoistej nagonki artystyczno-ideologicznej [...] Polska nowoczesna szkoła nie może być szkołą antynarodową, jakąś dziwną szkołą „kosmopolityczną”*¹⁰⁴².

¹⁰³⁹ Sfinks. — Warszawa. — R. 10, z. 1 [og.zb.96] (1917), s. 5-6

¹⁰⁴⁰ Piltz, Plater i Perłowski wyrazili protest przeciw obwołaniu niezawisłości Polski [deklaracja niepodległości Królestwa Polskiego przez monarchów państw centralnych z 5 listopada 1916], *co bardzo dotknęło przed śmiercią poetę Sienkiewicza* [w:] Charakterystyczny szczegół z pogrzebu Sienkiewicza // Naprzód. — Kraków. — 1916, nr 341

¹⁰⁴¹ Portret pisarski Henryka Sienkiewicza / Tadeusz Bujnicki. — Kraków, 1966, s. 33

¹⁰⁴² Czytajmy Sienkiewicza i klasyków : rozmowa z prof. zw. dr hab. Lechem Ludorowskim [w:] Henryk Sienkiewicz — nowe listy — współczesna recepcja. — Lublin : Towarzystwo im. Henryka Sienkiewicza. Zarząd Główny, 2007 (Studia Sienkiewiczowskie; t. 7)

Listy Baronowej pierwszym ogniwem galicyjskiego łańcucha

Po zamieszczeniu 11-u publicystycznych artykułów na pierwszych stronach „Słowa” w pierwszym kwartale 1884¹⁰⁴³, drukowanych w interwałach między kolejnymi odcinkami „Ogniem i mieczem”, wspaniały kronikarz Warszawy nie zamilkł, przygotowywał się do walki „piórem”¹⁰⁴⁴ i skrzętnie gromadził materiały odnoszące się do śmietanki stołecznej społeczności, którą dawno temu ochrzcił mianem towarzystwa¹⁰⁴⁵. Porzucił konwencjonalną sprawozdawczość i niedopowiedzenia¹⁰⁴⁶ i zajął się prozą zaangażowaną. Na czele „sfer dzienni-

¹⁰⁴³ Półsłówka I-XI // Słowo. — Warszawa, 1884, nr 11, 16, 22, 29, 39, 45, 59, 67, 70, 94, 116

¹⁰⁴⁴ *Wobec kraju [...] oddanego na tęp rozmyślnego jątżenia, na bezprawie i samowolę [...] pióro i literatura [...] szczególniejszego nabierały znaczenia i doniosłości* [w:] Towarzystwo List szósty, odc. 60 // Czas. — Kraków. — R. 38, nr 275 (1886)

¹⁰⁴⁵ *Wieśniak: Ja mówiłem o „towarzystwie”, jakby tu powiedzieć?... No, pan wiesz, co to jest towarzystwo... Ale nie żadne kredytowe. Jest to, jakby tu powiedzieć, jest to po prostu „świat”. Pisarz: O czytelniku! [...] Otóż żeby do tego towarzystwa należeć, potrzeba wiedzieć, co robić, czyli po pierwsze: nic nie robić, po wtóre: niewiele sobie z każdego bliźniego robić, a po trzecie: wiedzieć, czego nie należy robić* [w:] Chwila obecna VII // Gazeta Polska. — Warszawa, 1875, nr 41; por. recenzje autorstwa Sienkiewicza: *Za rządów Koehlera w Warszawie* [...] *świetne towarzystwa* wydawały *świetne bale i reduty* [w:] recenzja książki *Pod blachą* / J. I. Kraszewskiego [w:] Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1881, nr 28; *Powieść jest satyrycznym malowidłem wstecznej klikki. Rzecz się dzieje gdzieś w Galicyi [...] kleine aber honeste Gesellschaft* *pieczeniarzy, półpanków, intrygantów, świętoszków* [w:] rec książki *Ramułtowie* / J. I. Kraszewskiego [w:] Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1881, nr 34. Dla przeciwwagi pozytywnych słów nie szczędzi narodowym inicjatywom: *Towarzystwo lwowskie sprowadziło niegdyś Moniuszkę [...] Towarzystwo krakowskie stara się zapoznać publiczność z celniejszymi kompozytorami polskimi* [w:] Półsłówka VII // Słowo. — Warszawa, 1884, nr 59; *Od chwili przeniesienia lokalu na ulicę Senatorską, resursa kupiecka stała się uprzywilejowanym miejscem towarzystwa warszawskiego* [w:] Korzeniowski w *Resursie* / H. S. // Kurjer Warszawski. — 1897, nr 78

¹⁰⁴⁶ Do autorstwa tych pierwszych „Półsłówek” z 1872 roku przyznaje się Sienkiewicz: *Vox populi, vox dei — mawiali Rzymianie [...] Czy którekolwiek z naszych pism służy jakimś widokom, czy na swój chorągwi ma wypisaną jakąś myśl przewodnią [...] Mizerna farsa i znakomity dramat, pożyteczna książka i lichy szpargał, zacofane i postępowe pismo, wszystko zmieszaliśmy w jedną kupę* [w:] *Opinijska Publiczna* // Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych. — R. 7, nr 1 (26 stycznia 1872) oraz *Widmo: nietolerancja [...] walczy tajemnie orężem niecnym — półsłówek [...] Pozwólcie nam porozumieć się i oceniać wzajemnie nie pół-słówkami, ale całkowitem wyznaniem zasad, nie do ucha przyjaciół i znajomych, ale jawnie i wobec całego społeczeństwa, nie pół-słówkami ale całymi słowami* [w:] Pół-Słówka // Przegląd Tygo-

karskich, literackich i artystycznych¹⁰⁴⁷ stali rosyjscy dygnitarze, których celem była bezwzględna rusyfikacja Królestwa Polskiego a ciężar ich krytyki mógł tylko udźwignąć dziennik zakordonowy, krakowski „Czas”, emitując odcinki cyklu „Towarzystwo warszawskie”¹⁰⁴⁸ pod pseudonimem **X. Y. Z.**¹⁰⁴⁹, z przerwami, z których najdłuższa w 1886 roku między odcinkami 46 i 47, czyli numerami 72 (30 marca) a 252 (4 listopada) wyniosła siedem miesięcy¹⁰⁵⁰. Rozstrzelone w ten sposób felietony mogły ująć uwadze carskiego cenzora, urzędującego poza granicami galicyjskiego kraju; ze względu na niego fragment o pogrzebie

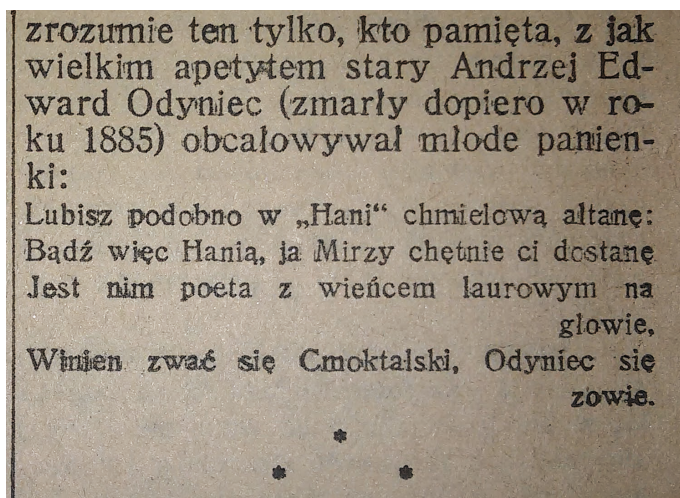
dniowy. — Warszawa. — R. 7, nr 7 (1872). Zarzuca potem doktrynerstwo i szlachtofobię A. Wiślickiemu [w:] Półśłówka IV // Słowo. — Warszawa, 1884, nr 29; „wymyślania na Pana Boga, kościół, wiarę, szlachtę, pracę organiczną, poezję, przeszłość historyczną” wytyka A. Wiślickiemu również Baronowa X. Y. Z.; komplementarna definicja: *Czepiano się więc każdego słówka, każdej najniewinniejszej myśli, każdego wyrazu, położonego na indeksie* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List szósty, odc. 48 // Czas, 1886, nr 253

¹⁰⁴⁷ Towarzystwo Warszawskie. List piąty, odc. 46 // Czas. — 1886, nr 72; odcinek 46 wykreślony z 2-go wydania dzieła w l. 1888-1889 nakładem Księgarni J. K. Żupańskiego w Krakowie i książkowego wydania z 1971, z przedmową R. Kołodziejczyka napisaną w konwencji przemilczeń okresu PRL

¹⁰⁴⁸ Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową X. Y. Z. // Czas. — Kraków. — R. 38, nr 237 (17 paźdź. 1885)-1887, nr 23 (29 stycznia); <http://mbc.malopolska.pl/publication/33616>; redakcja „Czasu” nie ingerowała w strukturę listów: *Nie jest w możliwości sprawdzania na razie słuszności pojedynczych sądów* [w:] List siódmy, odc. 62 // Czas, 1886, nr 282. Ostatni odcinek „Potopu” nr 292 wydrukowany 2 września 1886 w nr 200 „Czasu” został skończony 13 sierpnia 1886 w Kaltenleutgeben, a między kartkami powieści znalazły się zapewne przemycane strony rękopisu „Towarzystwa”: *„Potopu” jest zapas i dziś wysyłam. Nota bene są w tych kartkach niezłe rzeczy. Ha! Ha!* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 1, s. 160. Por. też *Ha! Ha!* [...] *śmiejąc się odrzekł prezes* i grypsy w „Hannie” Guldensterna, s. 12, s. 161. Ostatni list baronowej zawiera kwintesencję kolejnego potopu: *Dla Polski zalew i działanie takich żywiołów to działanie jadu, gangrena moralna, a zarazem i potop. Zieje ten kolas ogniem, który wszystko pożera, a cały kraj zalany jego potopem* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List ósmy, odc. 69 // Czas. — 1887, nr 1; zob. też ponowne zagrożenie Jasnej Góry: *Niedawno temu zjawiała się pogłoska o zaborze Częstochowy i wprowadzeniu monachów do klasztoru Jasnogórskiego* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List ósmy, odc. 75 // Czas. — 1887, nr 17

¹⁰⁴⁹ Rozpoczęte manipulacje ze znakiem graficznym: *Recenzent [...] niech chłosta X-a, Y-a, Z-a, każdego, tylko nie jego* [w:] Półśłówka XXVI // Słowo. — Warszawa, 1883, nr 290; *Oskarżonym [...] będzie [...] jakaś pani lub panna X. Y. Z.* [w:] Półśłówka XXXII // Słowo. — Warszawa, 1883, nr 346; panowie X, Z oraz Y-lon [w:] Półśłówka III // Słowo. — Warszawa, 1884, nr 22, kontynuowane są w dalszym ciągu opisu życia towarzyskiego (pan Iks, pan Z, pan Ipsilon) [w:] Towarzystwo warszawskie. List czwarty, odc. 35 // Czas, 1886, nr 59 oraz: *Dziennik X proteguje specjalnie tę artystkę, dziennik Y tamtą lub tamtego, dziennik Z wreszcie ma swego* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List siódmy, odc. 61 // Czas. — 1886, nr 280; zob. też: *Moja wartość nie leży w domysłach, jakie z powodu „Połanieckich” mogą porobić panie X, Y i Z*, Warszawa 1895 [w:] Listy, t. 2, cz. 3, s. 131

¹⁰⁵⁰ *W tych dniach kończę tom IV [„Potopu”]. [...] Kaltenleutgeben z każdym dniem więcej mi potrzeba*, 17 lutego 1886 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 1, s. 134. Por. *Powodem kilkumiesięcznej przerwy była choroba, która zmusiła panią baronową do szukania kuracyi za granicą* // Czas. — R. 39, nr 238 (17 paźdź. 1886), przy czym 6 października Sienkiewicz był już w drodze do Konstantynopola z Antonim Zaleskim [nota bene młodszym od niego o 12 lat] a wracając zatrzymał się w grudniu 1886 w Rzymie, w towarzystwie Stanisława Smolki, który ostatni odcinek „Towarzystwa” zamieścił w styczniu w krakowskim „Czasie”: faktycznie przesyłki były kierowane na ręce dyrektora administracyjnego: *Moja skrzynka przyjdzie w tych dniach do Krakowa, ale na ręce Müldnera*, Rzym, 5 grudnia 1886 [w:] Listy, t. 2, cz. 1, s. 292



Wiersz *Lubisz podobno w „Hani” chmielową altanę*
[U Andzi] sprzed 1885 r.

Odyńca¹⁰⁵¹ i dwuwiersz kpiący z oberpolicmajstra „Jam się do Cię przyczepił, jak do drzewa klajster — Boś ty mojego serca Oberpolicmajster”¹⁰⁵² zostały wykreślone w drugim wydaniu książkowym listów.

Wylansowny przez gazety warszawskie i reklamowany przez środowisko literackie lwowskie, mało popularny i nierozpoznawalny jeszcze przez Krakowian literatów mógł sobie pozwolić na taką śmiałość: „Tydzień” nasz rok temu drukuje znane czytelnikom powieści Henryka Sienkiewicza: „Hania, Szkice Węglem” i inne, które w oddzielnej odbitce wyszły na widok publiczny teraz w Warszawie. Recenzent „Czasu” pisząc sprawozdanie o tej książce, powiada, że utwory tego utalentowanego autora dotąd u nas zupełnie nie były znane, zapewne tak samo jak nieznaną jest nasz „Tydzień” organowi konserwatystów krakowskich od lat siedmiu. Mniejsza o nas, jakoś żyjemy bez subwencji i pańskiego poparcia i da Bóg żyć będziemy — ależ czy godzi się tak nic nie wiedzieć i nie słyszeć co się koło nas dzieje?... [...] Ale żeby nie wiedzieć o Sienkiewiczu, którego prace drukuje już dawno „Gazeta Lwowska”, to jest szczytem zacofania! Dla „Czasu” [...] nie ma już

¹⁰⁵¹ Towarzystwo Warszawskie. List drugi, odc. 17 // „Czas”, 1885, nr 262; por. w albumie Wiesławy Lelewełówny z 1880 r.: *Lubisz podobno w „Hani” chmielową altanę — Bądź więc Hanią, ja Mirzy chętnie ci dostanę — Jest nim poeta z wieńcem laurowym na głowie — Winien zwać się Cmoktański, Odyniec się zowie* [w:] Ze wspomnień o Sienkiewiczu / I. Chrzanowski // *Gazeta Warszawska*; 1930, nr 375, s. 5; *Bo miał narów, że cmokał zbyt, gdy pocałuje* [w:] Hanna. — 1890, s.26

¹⁰⁵² Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki. [T. 1] / przez Baronową X. Y. Z. — Kraków, 1886 (Kraków : Drukarnia „Czasu”), s. 123; <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/publication/14141>

w Polsce dowcipu, nie ma humoru, nie ma estetycznego smaku i talentów pisarskich — chyba, w kronikach niedzielnych swego pisma.¹⁰⁵³

Narrator jest mężczyzną¹⁰⁵⁴, dobrze zorientowanym w układach politycznych, prasowych i salonowych, uczestniczącym w imprezach zbiorowych, jak : karnawał, spektakle teatralne, wyścigi konne, posiedzenia towarzystw, wizytującym apartamenty, pełne pięknych mebli i dzieł sztuki albo czerpiącym aktualną wiedzę z gazet stołecznych, których właściciele i współtwórców zna doskonale. Zaklina się po wojskowemu, wzorem słynnych czterech polskich muszkieterów, których sylwetki dopiero co stworzył i przejął ich sposób wysławiania się¹⁰⁵⁵.

Ale bogate życie towarzyskie jest tylko fasadą dla tragicznej sytuacji, bo na ograbionym Zamku rządzą wojskowi wielkorządcy¹⁰⁵⁶, młodych Polaków wywozi się na Sybir lub skazuje na powieszenie, uczestnictwo w przyjęciach jest wymuszone, podyktowane strachem, a w teatrze tylko ze względów ekonomicznych, spowodowanym polskim bojkotem, ograniczono prezentację dramatów rosyjskich.

Liczne dowcipy miały na celu złagodzić horror ponurych czasów reżimu, przewyciężyć rozpacz; jest to klasyczny przykład humoru przez łzy, w którego tle stale przyświeca zadanie:

„Prasa i opinia winny do zgody i harmonii społecznej nawoływać, wątle i tak siły **jednością krzepić**”¹⁰⁵⁷.

¹⁰⁵³ Tydzień Polski. — Lwów. — R. 7, t. 10, nr 14 (4 kwietnia 1880), s. 221-222; Szkice węglem, Janko Muzykant, Stary sługa przetłumaczone jako: Dorfgeschichten v. Heinrich Sienkiewicz // Reclams Universal-Bibliothek, 1882 [wg] Przegląd Literacki i Artystyczny. — R. 1, nr 12, s. 13 (12 wrzes. 1882); Ums liebe Brod // Familien-Bibliothek, vol. 20 (1884) [wg] Przegląd. — 1884, nr 19/20; „Ogniem i mieczem” w odcinkach // Wiener Allgemeine Zeitung. — 1887; wykaz tłumaczeń niemieckich [w:] Z Kaltenleutgeben : odwiedziny u Henryka Sienkiewicza, 18 czerwca / G. Smólski // Kurjer Codzienny. — Warszawa. — R. 23, nr 169 (21 czerwca 1887)

¹⁰⁵⁴ Fikcyjna baronowa zapomina się, w swej autoprezentacji: *Sienkiewicz nie wszystkie utwory swej fantazji równym obdarza sercem. Wspomniałem już, że nienawidzi „Janka”* [w:] List szósty, odc. 54 // Czas, 1886, nr 263 (17 listopada); <http://mbc.malopolska.pl/publication/33975>; por. Zagłoba: *Choćby też i najgorzej było, rzecz w tym, żeby fantazji nie tracić!* [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1888, nr 67

¹⁰⁵⁵ Cenzor ze sztuki, w której jedna figura mówi: *powróciłam wczoraj ze Lwowa, wymaże „ze Lwowa”, a wstawi „zdaleka” it.d. Niech mi kto pożytek podobnych śmieszności wykaże, a dam mu konia z rżędem* [w:] Towarzystwo warszawskie. List szósty, odc. 49 // Czas, 1886, nr 254; *A u mnie masz już, brateńku, konika z rżędem — dodał Longinus* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1884, nr 7; *I Pegaz jego, gdy się puści pędem — Jeśli go złapiesz — dam ci konia z rżędem* [w:] Satyricon / Żaba. — 1900, s. 14; zob. też : *Bo na horyzont z wielką zaletą — Na swym Pegazie dekadent wjechał [...] I wołał: bracia, jam jest poetą — Lecz nikt nie wierzył* [w:] Z teki dekadenta : (Przedruk z czasopisma „Życie”) / przepisał X. Y. Z. // Djabeł. — 1898, nr 12, s. 5

¹⁰⁵⁶ *Wczoraj słyszałem, że w Zamku namyślają się, czy mi nie wytoczyć sprawy sądowej za moje przemówienie*, 28 kwietnia 1906 [w:] *Henryk Sienkiewicz : Listy*. t. 4, cz. 1, s. 390

¹⁰⁵⁷ Towarzystwo Warszawskie. List czwarty, odc. 37 // Czas. — 1886, nr 61; por. *Czemże bowiem jak nie Cymbalkiewiczostwem [...] wytłumaczyć można ową obojętność na sprawy społeczne, owo filisterskie chromanie ekonomicznych instytucji krajowych [...] Winna temu i opinia publiczna: chwiejna, kapryśna, grymaśna, ale miękka, naiwna jak dziecko* [w:] *Chwila obecna XXXIV / Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1875, nr 198

Nie mogła być autorką arystokratka, która wyraża aplauz dla zjawiska zaniżania podziału na sfery¹⁰⁵⁸ i przyklaskuje zdolnym parweniuszom¹⁰⁵⁹, w rozumieniu lansowanego w literaturze terminu „une race nouvelle”, która miała być finansowym zastrzykiem dla hermetycznej ale ubożającej arystokracji francuskiej

¹⁰⁵⁸ Podczas kiedy pojęcie tout Cracovie i tout Léopol ogranicza się prawie wyłącznie na arystokrację i tych, co z nią w zażyłszych pozostają stosunkach, tout Varsovie nie będzie tam, gdzie się same tylko **mitry** i korony zbiorą [w:] List czwarty, odc. 29 // Czas, 1886, nr 53; ale też: Pan Rapacki deklamując cały wieczór wspaniałą wiersz Juliusza, wszędzie gdzie jest „korona”, mówi „**mitra**” [z uwagi na cenzurę] [w:] List szósty, odc. 49 // Czas, 1886, nr 254; w tym samym czasie pada stwierdzenie: Krzysztof Pierwszy [Radziwiłł] żonaty był primo voto z Sobkówną, a dlatego **mitra** mu z głowy nie spadła, bo Sobkówna była szlachcianką [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 149; Przyznam Ci się tylko, że nawet włożywszy moją reputację literacką jak **mitrę** na głowę, trochę po cichu się dziwię, dlaczego tego rodzaju i tej sfery ludzie mogą sobie życzyć tak gołego księcia, 31 lipca 1890 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 2, s. 320; Było tam dwóch „rabbich” z Zatybrza, przybranych w długie uroczyste szaty, z **mitrami** na głowach [w:] Quo vadis // Dziennik Poznański. — 1895, nr 265; Sinten, który był arystokratą nieprzejednanym, oświadczył był raz na obiedzie u pani Elzen, że według niego człowiek zaczyna się od barona [...] z prawdziwym zdumieniem dowiedział się od nich, że Świrski ma **mitrę** w herbie [w:] Na jasnym brzegu : szkic do powieści / przez Henryka Sienkiewicza // Gazeta Lwowska. — R. 87, nr 14 (1897) [całość nr 13-14, 19-21, 25-26, 32-33, 37-38, 42-44, 49, 54-55, 62-63, 68-69, 74 ze względów komercyjnych od nr 27 wpleciona pomiędzy „Krzyżaków”]; tylko dziesięciu ludzi, przybranych w **mitry** i w uroczyste fenickie szlafroki, wysunęło się naprzód. Zdumiony Abdoloniem poznał w nich dziesięciu najprzedniejszych sydońskich młodzieńców [w:] Co się raz stało w Sydonie [w:] Pamięci Jana Gadomskiego Koledzy. — Warszawa, 1907, s. 181-196; por. też: Samuel: *Głupia szlachta i mnichy, biskupy, magnaty* — *Słowem, ta cała zgraja z mitrami, bulawy* [w:] Banita : dramat historyczny w pięciu aktach z prologiem i epilogiem / napisał wierszem J. I. Z. — Paryż, 1877, s. 50

¹⁰⁵⁹ Por. krytyka trzeciorzędnej komedii Mostowskiego: *W „Dumie i ambicyi” autor kresli nam stosunek dawnej rodziny patrycyjuszów do ambitnych parweniuszów. Miłość jest plastrem tak tu jak wszędzie* [w:] Sztuka. Literatura. Bibliografia / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 244; *Pięknie krymkę mieć na głowie — Piękniej, kto w procentach zdziera — Więc, panowie, wnoszę zdrowie — Wolfa, żyda i bankiera* [w:] Z opowiadań i ze wspomnień o Sienkiewiczu / Ign. Chrzanowski // Głos Narodu. — Kraków. — R. 29, nr 294 (25 grudnia 1921); Narrator o Kromickim, mężu Anielki, swoim rywalu: *Idź do lustra i przejrzyj się; zobacz swoje mongolskie oczy, swoje włosy podobne do czarnej krymki [...] Jakim sposobem doszedłeś do niej, ty fizyczny i duchowy parweniuszu?* [w:] *Bez dogmatu* // Słowo. — Warszawa. — 1890, nr 173; zob. też: *kariera Szwarca: Niech się co chce dzieje, muszę być i bogatym — powiedział, rozstrzygnąwszy kwestyę wydziału [fakultet medyczny] i piękny Józef Szwarz, kowalski syn a hrabianka Leokadya: Zawiązywała się tedy cicha walka między młodem dzieckiem ludu a arystokratyczną dziewczyną* [w:] *Na Marne* // Wieniec. — Warszawa, — R. 1, nr 37- (1872)

i rosyjskiej¹⁰⁶⁰, a jej nostalgia za „wieczorkami wełnianymi”¹⁰⁶¹ przystaje bardziej do poglądów Sienkiewicza w „Niwie” i zapatrywań H. Zaleskiego na ten temat.

Poza tym wzruszająco drobiazgowa biografia Sienkiewicza mogła być napisana tylko przez niego samego¹⁰⁶², w tekście roi się od pozytywnych odwołań tylko do Sienkiewicza właśnie¹⁰⁶³, a pozostali felietoniści Aleksander Święto-

¹⁰⁶⁰ *Porządnym człowiekiem był niedawny prezes Izby sądowej, senator Gerard. [...] Homo novus, ani z przeszłością sądowniczą kraju, ani z jego tradycjami nieobeznany [...] Polityka nic go nie obchodziła, był on przedewszystkiem prawnikiem i pragnął zawsze pozostawać z w zakresie swego fachu [w:] Towarzystwo warszawskie. List drugi. Odc. 18 // Czas. — R. 38, nr 264 (18 listopada 1885). Por. inne użycia: rec. opowiadań J. I. Kraszewskiego „Na tułactwie”: *Ten człowiek o złotem sercu wszedł na pewne pochyłości za granicą. Podtrzymywał go energiczny przyjaciel, homo novus, — ale podtrzymać nie mógł. Maldrzyk upadał z wolna [w:] Sprawozdania powieściowe / Henryk Sienkiewicz // Słowo. — 1882, nr 155 (14 lipca); Na to wspomnienie Krzczowski ścisnął pięście. Nie dano mu starostwa mimo potężnego wpływu jego protektorów, Potockich, mimo jego zasług wojennych, dlatego tylko, że był homo novus, a jego przeciwnik od kniaziów ród wywodził [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 165; Sienkiewicz kpił z pozytywisty Bohusza : p. Bohusz z „Prawdy” [...] pyszne to homo, ten p. Bohusz [w:] Półśłówka XXXII // Słowo. — Warszawa, 1883, nr 346, natomiast cenił rzetelność i wysiłek w dźwiganiu się z nizin i pokonywaniu barier społecznych: teraz [Stanisław] Kozłowski wychodzi z konkursu zupełnie niespodziewanie, jako homo novus, nikomu dotychczas nieznanym i niepodejrzewanym nie tylko o zdolności, ale nawet o uprawę literackiej lub poetyckiej niwy [w:] Półśłówka XII // Słowo. — 1886, nr 48. Karierę robią w kolejności: Maszko [adwersarz Stacha Połanieckiego], Staszko [początkowy przeciwnik Jacka Taczewskiego] i Paszko [opponent Stanisława Ożgi], plebejusze, którzy zaczęli się wspinać po szczeblach drabiny społecznej, dla których Sienkiewicz stworzył ten specjalny określnik: *Stary Cyprianowicz [...] był homo novus — z rodu uszlachconego dopiero w drugim pokoleniu — i z pochodzenia Ormianin, którego dziad jeszcze kupczył bławatami w Kamieńcu [w:] Na polu chwały // Biesiada Literacka. — 1903, nr 52 (25 grudnia), s. 506; Cyprianowicz? Tak! Grzeczny ci on jest, ale to ród ormiański, od trzech czy też czterech dopiero pokoleń uszlachcony [w:] Na polu chwały // Biesiada Literacka. — 1904, nr 10, s. 186***

¹⁰⁶¹ *Do sielankowych wieczorków wełnianych, na których przy szklaneczce herbaty czytuje się poważnych pisarzy dzieła i wszystkich zgromadzonych okłada się filantropijnym podatkiem, przeskok zbyt wielki [w:] List czwarty, odc. 29 // Czas, 1886, nr 53; Za suknię płacono po kilkaset i tysiąc rubli [w:] Towarzystwo warszawskie. List czwarty, odc. 35 // Czas, 1886, nr 59; por. *Dawniej — a pamiętam te czasy [...] Sukienka batystowa prana i farbowana, raz biała, drugi raz szamowa, a następnie seledynowa, lub niebieska, a zawsze ta sama, służyła przez cały karnawał [w:] Kilka uwag o naszym położeniu, gospodarce, zasobach, potrzebach i wadach : rzecz napisana dla wszystkich / H. Zaleski. Kraków : nakł. aut., 1903, s. 30-31. Nota bene Sienkiewicz miał nostalgię tylko do polskich balów: *Ten karnawał to najnudniejsza strona pobytu nicejskiego, 25 lutego 1898 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, T. 2, cz. 3, s. 248***

¹⁰⁶² Towarzystwo warszawskie. List szósty, odc. 54 // Czas, 1886, nr 263 (17 listopada); por. późniejsza autoprezentacja, która nie jest już tak staranna: *W roku, o ile pamiętam 1886 lub [188]7 byłem w Konstantynopolu i w Atenach; 1899 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, T. 1, cz. 1, s. 198*

¹⁰⁶³ *Talent Sienkiewicza zaczął się [...] po raz pierwszy rozwijać [...] a Litwas stał się odtąd beniaminkiem „Gazety” [w:] Towarzystwo warszawskie. List szósty, odc. 52 // Czas, 1886, nr 261*

chowski¹⁰⁶⁴ i Bolesław Prus¹⁰⁶⁵ zostali poddani surowej ocenie. Tu dygresja: Sienkiewicz bezspornie jest autorem artykułu pt. Bolesław Prus (Aleksander Głowacki), pisanego w przerwie, po zakończeniu „Potopu” a przed rozpoczęciem druku „Pana Wołodyjowskiego”, w rubryce „Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe”, w którym posiłkując się typowymi dla siebie stylistycznymi narzędziami¹⁰⁶⁶, omawia i chwali osiągnięcia literackie zapoznanego kronikarza „Kuryera Warszawskiego” i przy okazji robi odniesienie postaci Antka do chłopca Rzepy ze „Szkieł węgłem” właśnie¹⁰⁶⁷.

¹⁰⁶⁴ Krytyka liberalizmu i bezwyznaniowości: *Tam gdzie tradycja może być tylko kupiecką [...] pan Świętochowski znajduje swoje najgorętsze wielbicielki, w nich „Prawda” i „Przegląd Tygodniowy” bywają ewangeliami, a powiem raczej ignorowanie niż nienawiść katolicyzmu — artykułem wiary [w:] Towarzystwo warszawskie. List piąty, odc. 45 // Czas, 1886, nr 71; Dramata jego to tylko dialogowane polemiki [...] On nie ignoruje Pana Boga, lecz go za osobistego uważa nieprzyjaciela [w:] Towarzystwo warszawskie. List szósty, odc. 59 // Czas, 1886, nr 273. Aleksander Świętochowski, który jako autor felietonu „Liberum veto” w tygodniku „Prawda” podpisywał się pseudonimem Poseł Prawdy, został zganiony za zbyt umiarkowany artykuł o milczeniu stańczyków pruskich [w:] Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa”, Warszawa, 5 lutego 1897 / [X. Y. Z.] // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1897, nr 228 (1 marca); por. List H. Sienkiewicza do wydawcy Augusta Roberta Wolffa: *Wyznaję przy sposobności, że się zdziwił, iż Pan pozwalasz cytować w „Kurierze Codziennym”, który jest Pańskim pismem, przekazy Posła z „Prawdy” przeciw Pańskim wydawnictwom i zestawiać Wokulskiego i Połanieckiego z uwagami pana Komora, Warszawa, przed 14 listopada 1895 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 5, cz. 2, s. 446**

¹⁰⁶⁵ *Dyletantyzm oto główna jego jako publicysty cecha [...] Sądzi wszystko [...] Impresjonista, samouk, bez wykształcenia literackiego, a tym bardziej ekonomicznego i politycznego, z doktryneryzmem, który przechodzi coraz częściej w manię [w:] Towarzystwo warszawskie. List szósty, odc. 51 // Czas, 1886, nr 259; por. atak Prusa na „Słowo” i „Niwę” za konserwatyzm [w:] Półśłówka V // Słowo. — Warszawa, 1884, nr 39; Często żalował Prusa, że go „ugodowcy warszawscy” wciągnęli do swojej niefortunnej akcji [w:] Z opowiadań i ze wspomnień o Sienkiewiczu / Ign. Chrzanowski // Głos Narodu. — Kraków. — R. 29, nr 294 (25 grudnia 1921), s. 2*

¹⁰⁶⁶ *Szerokie koła tychże czytelniczek nie oceniają u nas jeszcze takiej powieści, gdzie nie chodzi przedewszystkiem o to, czy Numa pójdzie za Pompiljusza [w:] Bolesław Prus (Aleksander Głowacki) // Słowo. — R. 6, nr 50 (4 marca 1887); por. „To cała powieść: Koń, postać szlachetna, z jej strony łzy i uśmiechy, potem los ich rozłącza, potem się spotykają... godzą... i... Numa idzie za Pompiljusza!” Ostatnie słowa Augustynowicz wymówił z pewną złością. „Mówisz o Luli i Pelskim?” — pytał ponuro Szwarz [w:] Na Marne / przez H. Sienkiewicza // Wieniec. — Warszawa, — R. 1, nr 37-60 (1872); W chwili, gdy twa ciekawość najbardziej jest naprężoną, w chwili, gdy Numa tuż, tuż ma umrzeć lub też podać rękę uszczęśliwionemu Pompiljuszowi [...] raptem publiczność zrywa się z miejsc swych [w:] Bez tytułu / H. S. // Gazeta Polska. — 1873, nr 269; Malować miłość młodzieńca do dziewicy, taką prostą, zwyczajną, polegającą na tym, że ktoś potężnie kocha i jest kochanym, kończącą się albo śmiercią — co dziś jest śmiesznym, albo wyjściem Numy za Pompiljusza — co jest mauvais genre [w:] Z powodu Sfinkska [w:] Przeglądy teatralne / przez H. Sienkiewicza // Niwa, 1874, t. 6, s. 578-586; Nowsza też powieść stara się dać coś więcej czytelnikom, niż samo opowiadanie o losach bohatera i o szczęśliwym połączeniu Numy z Pompiljuszem [w:] Sprawozdania powieściowe / Henryk Sienkiewicz // Słowo. — 1882, nr 155 (14 lipca); W oddali syczały węże płomieni i płonęły odwieczne, najświętsze zabytki [...] dom Numy Pompiliusa [w:] Quo vadis // Czas. — 1895, nr 254; Chilon do Winicjusza: O wnuku Numy Pompiliusa, byłem zawsze pewny [w:] Quo vadis // Czas. — 1895, nr 258*

¹⁰⁶⁷ *Dwie powieści jak „Pomyłka” i „Placówka” [...] postawiły go od razu na tak wzniosłym szczycie polskiego Parnasu [...] Ta miłość dla maluczkich stała się w pewnej części literatury modną, a niejeden domorostły talent skrzył nią kark chudemu swemu Pegazowi [w:] Bolesław Prus (Aleksander Głowacki) / ? // Słowo. — R. 6, nr 49 (1887); por. Pierwszy raz w życiu zdaje mi się, że jestem pegazem, którego zaprzężono do tramwaju, 1887 [w:] Henryk Sienkiewicz : Listy. T. 2, cz. 1, s. 320; Lecz na to nie placzę — Że nie dosięgnę nigdy ja Parnasu [w:] Satyricon / Żaba. 1900, s. 6; Trudno by Pegaz mój się pohamował — Nie wierzęgnął ciebie*

Kto mógł wiedzieć, że najpiękniejsze „ustępy, istne perełki poezji” felietonów Sienkiewicza pisanych niegdyś do „Gazety Polskiej”, zostały powymazywane przez redaktora Józefa Sikorskiego, jeśli nie sam autor tych rękopisów¹⁰⁶⁸.

Wydawca A. Zaleski na pewno nie był autorem owych listów: „Pana Antoniego Zalewskiego zdarzało mi się częściej może spotykać na salonach ... aniżeli w dzienniku. Pisuje mało, a podobno w ogóle pracowitością nie grzeszy [...] Pisywał korespondencje z Pragi [...] ma apetyt Gargantui¹⁰⁶⁹. [...] Dział literacki i fejleton pozostał jak dawniej wyłączną H. Sienkiewicza dziedziną”¹⁰⁷⁰. W swych

[w:] op. cit., s. 7; *Jaki to Zawilowski? — Ten, ten sam, znany już — poeta! — Z Parnasu do kantorka?, jakże to?* [w:] Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1894, t. 2, s. 211; o F. Lasockim i jego tragedii wierszem „Ludgarda”: *Pamiętam tylko, że wiersz był kulawy i całość bardzo mi się nie podobała [...] Na Parnasie ojczystym więcej z jego imieniem się nie spotkałem* [w:] Stara i młoda prasa / X. X. X. — Petersburg; Kraków, 1895, s. 6-7; *Z Parnasu wyniosłych szczytów* [w:] Wyrok Zeusa / przez Henryka Sienkiewicza // Słowo. — R.10, nr 1 (1891); *jakby ktoś grał na wysokim szczycie Parnasu na fujarce, wykręconej z polskiej wierzbiny* [w:] Marya Konopnicka / list Henryka Sienkiewicza. — Szkoła. — 1902, nr 42; oraz nieznanym anonimem: *Muzy! — Wy! co schodźcie w pomoc nam z Parnasu [...] Wspomóż poezji najdzielniejszych* [w:] Czynniki w Galilei // Noworocznik „Sowizrała” na rok pański 1866, s. 20; *Wszystkiemu winien ten pegaz przeklęty — Pędzi i sady przez rowy i płoty* [w:] op. cit., s. 23. Zob. też fragment brulionu pt. *Walka o prymat na polskim Parnasie literackim w drugiej poł. XIX w.* [w:] Serwis dokumentacyjny Karola Estreichera dla Zygmunta Kaczkowskiego / oprac. Wł. Piasecki // Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. — Kraków, nr 9636 III, k. 21

¹⁰⁶⁸ *Ja chcę faktów! Proszę o fakta!...* — powtarzał ustawicznie biednemu Litwosowi, kreśląc mu wszystko, co było tylko żywszym, oryginalniejszymi ponad szablon wyskakiwało [w:] Towarzystwo warszawskie. List szósty, odc. 52 // Czas, 1886, nr 261; por. *przypominają mi się czasy Sikorskiego [...] który zamiast myśli i uczuć póty wołał o fakta, póki mnie faktycznie nie wyrzucił z dziennika*, Grandcamp, Francja z 24 sierpnia 1878 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 3, cz. 1, s. 477-480; *I jest w tem jakaś dziwna rozkosz [...] mająca swe źródło w większej wyrazistości, z jaką przemawiają fakta* [w:] List z Rzymu / przez Litwosa // *Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1879, nr 234 i o sobie samym, w 3-ciej osobie: *Księgarnia Gebethnera i Wolffa przygotowuje wydanie drugiego tomu pism współpracownika naszego Henryka Sienkiewicza (Litwosa)* [w:] *Kronika miejscowa / §* // *Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1879, nr 260; *W swoim czasie pisywałem kroniki dla jednego z redaktorów, który całą swą postacią uosabiał bóstwo zwane w starożytności Jupiter tonans [...] Mój panie — ja nie proszę pana o poezje! — mnie trzeba faktów!...* — *Panie — odpowiedziałem — skądże ich wezmę, przecie to nie ode mnie zależy! — Mnie trzeba faktów! — grzmiał redaktor* [w:] *Kronika tygodniowa / Litwos* // *Słowo*. — Warszawa. — 1882, nr 65

¹⁰⁶⁹ Towarzystwo warszawskie. List szósty, odc. 55 // Czas, 1886, nr 264 <http://mbc.malopolska.pl/publication/33977>; niepochlebnie o A. Zaleskim napisał też w wyciągu ze swoich pamiętników: *w kilka lat później pojawi się „najazd galicyjski” [...], wystąpią na widownię dziennikarstwa warszawskiego: Czapelski, Gawalewicz, Antoni Zaleski, Książek (Łętowski), Sedlaczek (Zoryan) i w. in. i zabagnią do reszty i tak już zabagnioną prasę warszawską, przez swą koteryjność, brak wykształcenia, język galicyjski (bo niestety! taka gwara istnieje), ciasnotę pojęć, ograniczoność widnokregu, instynkta kupieckie, intrygi i względnie na zasady, ale na osobistości* [w:] *Stara i młoda prasa : kartki ze wspomnień eksdziennikarza / X. X. X.* — Petersburg; Kraków, 1895, s. 108

¹⁰⁷⁰ Wcześniej o salonach w pluralis majesticus: *Powiedzieliśmy powyżej, że w ogóle tegoroczna wystawa pod względem sztuki zawiodła nasze nadzieje [...] Salony [...] w zasadzie służyć miały do wykształcenia gustu publiczności [...] w praktyce stały się natomiast targowicą [...] trzeba na każdym jarmarku, przezwanym delikatnie „salonem”, rozstawiać sztalugi, i im więcej, tem lepiej* [w:] *Uwagi nad wystawą Paryżką : sztuki piękne na wystawie Paryżkiej odc. II // Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny.* — R. 5, t. 7, nr 68 (1878); Świątecki o Salonie paryżkim: *Dwa razy widziałem przecie Salon. Nastali tyle obrazów, że możnaby z tego płótna porobić sienniki dla wszystkich żydów w świecie, a cóż to było? Najpodlejsze*

listach pisarz scharakteryzował wcześniej przyjaciela: *Antał szwarcuje ultramontańskie artykuły i mówi mi z dumą po powrocie: „Popelnilem podłość”*, 13 czerwca 1882¹⁰⁷¹.

W tekście z 1886 roku można znaleźć cenna komparację¹⁰⁷², do której w rok później nawiązuje wprost A. Zaleski, przyznając otwarcie w dygresji zawartej w swym diariuszu, że nie dorównuje talentem przyjacielowi¹⁰⁷³ i ściśle wskazując w tej metatekstowej informacji na Sienkiewicza właśnie.

Podróżujący europejczyk, prześwietlił w swych szkicach, może już nie węglem, ale „w camera obscura”¹⁰⁷⁴, ówczesny świat konsularny na miejscu¹⁰⁷⁵, po-

schlebianie gustom [...] Nierząd sztuki, nic więcej! [w:] Ta trzecia (z pamiętnika malarza) / przez Henryka Sienkiewicza, rozdz. I // Przegląd Literacki : dodatek do „Kraju”. — R. 7, nr 45 (1888), s. 45; Starszy o dwadzieścia lat powieściopisarz Kaczkowski, znany z rozwlekłości i gadulstwa, ma wyraźny problem z „Ogniem i mieczem” w Paryżu „nie umiejąc czytać powieści w odcinkach dzienników”, wyraźnie odczuwa siłę talentu Sienkiewicza, do czego trudno mu się przyznać, więc martwi się, że *każdy utwór literacki powinien być tak napisany, aby mógł być głośno czytany w najwykwintniejszym salonie* [w:] Zygmunt Kaczkowski o pismach Henryka Sienkiewicza // Wędrowiec. — R. 22 (1884), s. 470; całość nr 29-42

¹⁰⁷¹ Henryk Sienkiewicz : Listy. T. 5, cz. 2, s. 325

¹⁰⁷² *U nas się krzyczy, hałasuje, piętnuje, ale każdy jak ta żaba pragnąłby dorównać wołowi* [w:] Towarzystwo warszawskie. List czwarty, odc. 34 // Czas, 1886, nr 58

¹⁰⁷³ *Gdybym nie wiedział, że ani wy, ani czytelnicy „Słowa”, nie żądacie ode mnie artystycznego opisu wrażeń, jakich na widok Konstantynopola doznaje każdy podróżny — nie śmiałybym nawet wziąć pióra do ręki [...] Byłoby to bowiem zuchwalstwem i ilustracją bajki o owej żabie, która zapragnęła przemienić się w wołu [...] Nie po to szczęśliwy traf zrobił mnie towarzyszem podróży H. Sienkiewicza, abym śmiał wkraść w dziedzinę, w której on jeden tylko mógłby tamtym [twórcom obrazów] dorównać* [w:] Z wycieczki na Wschód : Konstantynopol / Antoni Zaleski // Słowo. — R. 6, nr 4 (7 stycznia 1887); przedruk: Z wycieczki na Wschód : notatki dziennikarza : Bukareszt, Ruszczuk, Warna, Konstantynopol / Antoni Zaleski. Warszawa : nakład Gebethnera i Wolffa, 1887, s. 239: <http://www.dbc.wroc.pl/publication/14765>

¹⁰⁷⁴ Towarzystwo warszawskie. List piąty, odc. 38 // Czas, 1886, nr 63

¹⁰⁷⁵ *Tytułu generalnego konsula Włoch i Belgii używa bankier tutejszy, pan Mieczysław Epstein [...] Śmieszność większa niż honor, powaga żadna, bo [...] konsulowie na Zamek nie bywają wcale wzywani [...] W dniu galowe można się ubrać w wielki mundur* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List trzeci, odc.28 // Czas, 1886, nr 46, s. 2; <http://mbc.malopolska.pl/publication/33751>; o wdowie po Edwardzie Epsteinie, generalnym konsulu perskim w Warszawie napomyka Sienkiewicz w swej korespondencji: *Ułożyłem się z jedną znajomą Maryni, niejaką pania Epstein, niegdyś bogatą, dziś zrujnowaną, że mi będzie przez miesiąc sekretarować* [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. Warszawa, t. 2, cz. 3, s. 340; wg redagowanego przez Sienkiewicza warszawskiego „Słowa”, pan M. G. Epstein z małżonką i pan E. L. Epstein z małżonką figurują na liście gości, na czele której widnieje generał-gubernator, który dał najwięcej: 100 rs. [w:] Sprawozdanie z balu danego w sali Ratusza dnia 17 (29) grudnia 1886 na korzyść komitetu pomocy dymisywanych wojskowych i ich rodzin / prezesowa Marya Hurko // Słowo. — Warszawa. — R. 6 (1887), dod. do nr 29. Figury: łgarza dyplomaty żydowskiego pochodzenia oraz świętego katolickiego, znanego iluzjonisty i bazarza zostały wykorzystane w „Hannie” w scenie gry w karty, gdy spowiednik nieboszeczki pani prezesowej zarzuca kręactwa ojcu Hani: *Oj, kuglarz pan dobrodziej [...] ani słowa! — Epstein niech się zawstydzi; Bosko niech się schowa!* [w:] Hanna / Guldenstern, Kraków, 1890, s. 10; Wcześniejsze użycie: *Choćbym doniósł czytelnikom moim, że trzy panny Epstein wyjechały z Warszawy z zamiarem dania koncertu [...] nie sprawię tym wielkiego efektu* [w:] Chwila obecna IX, t. 1, s. 75-76 // Gazeta Polska. — 1875, nr 52. Zob. też: Prestidigitator, magik i brzuchomówca, wyśmiewany przez prasę krakowską: *Niech żyje Dr. Epstein! Prezydent miasta Krakowa* // Djabel. — 1872, nr 77 (7 września) i warszawską: Słowo. — 1887, nr 281

cząwszy od ośmieszenia konsula króla saskiego, do którego *nota bene* zwraca się J. K. **Mość**¹⁰⁷⁶ i kolejno: hiszpańskiego, holenderskiego, amerykańskiego, perskiego, po... ambasadora od guana¹⁰⁷⁷, przy czym awersję do konsula Gwatemali miał Sienkiewicz z czasów, kiedy w San Francisco był przesłuchiwany w charakterze świadka¹⁰⁷⁸. Praca w dyplomacji marzyła się już młodemu Sienkiewiczowi¹⁰⁷⁹. Humor „przez łzy” miał przełamać rozpacz czasu horroru pod rosyjską okupacją.

Jako zdeklarowany patriota broni polskiej mowy¹⁰⁸⁰, zastępowanej po chopnie francuskim¹⁰⁸¹, leży mu na sercu wychowanie młodzieży, przy czym z cyto-

¹⁰⁷⁶ Nazwisko Sienkiewicz pada akurat w kontekście opisywanych wizyt konsularnych [w:] Towarzystwo warszawskie. List trzeci, odc. 28 // Czas, 1886, nr 46, s. 2. Na odwrocie, tzn. na 1-ej stronie krakowskiej gazety „Czas” wydrukowany został 199-y odc. „Potopu”, gdzie Kmicic w rozmowie z wrogim Radziwillem, którego próbował porwać, zwraca się do niego: „**Wasza Książęca Mość**” i synchronicznie w dzienniku warszawskim: **Wasza książęca mość** — rzekł Kmicic — za małe miłosierdzie często Bóg wielkie grzechy odpuszcza [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 47

¹⁰⁷⁷ Ten fragment, zawarty jeszcze w 1-szym wydaniu książkowym z 1886/1887 roku, nakładem redakcji „Czasu”, został wykreślony w wydaniu 2-gim z 1888/1889, nakładem Księgarni J. K. Żupańskiego

¹⁰⁷⁸ *Ranionego śmiertelnie bankiera nowojorskiego. J. Paily, wniesiono do apteki, gdzie przybył lekarz, sędzia śledczy i policjanci z ujętym mordercą, Leslie Hangsem, konsulem Gwatemali* [w:] Henryk Sienkiewicz : kalendarz życia i twórczości / Julian Krzyżanowski. — Wyd. drugie rozszerz.. W-wa, 1956, s. 65; *Gapiliśmy się oba: ja – jak zwykle – na pieniądze wystawy wekslarzy, Litwos na plec piękna [...] Jestem Leslie Hanks, konsul jeneralny Rzeczypospolitej Guatemala* [w:] Listy z Kalifornii : XXV / Julian Horain // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1877, nr 213.

¹⁰⁷⁹ *Mogę z czasem zostać nawet konsulem jakiego państwa [...] choćby wyspy Fidzi, lub Dahomej, które, o ile wiem, nie mają jeszcze swych pełnomocników, wybranych z pośród grona współobywateli naszego grodu* [w:] Chwila obecna XXXV // Gazeta Polska. — 1875, nr 219. *W San-Francisco znałem pana K..., który z czasie wojny Północy z Południem był jenerałem korpuśnym i wojennym gubernatorem Georgii, a za mego pobytu miał tawernę w San-Francisco i sam roznosił piwo [...]. Obecnie tenże sam pan K... jest konsulem amerykańskim w Panamie* [w:] Szkice Amerykańskie / przez Litwosa // Gazeta Rolnicza. — 1880, nr 51

¹⁰⁸⁰ *Dla nauki języka polskiego wymyślono nawet książki drukowane grażdanką [...]. Mniejsza o to, co uczeń czyta, aby tylko czytał po rosyjsku. Niech czternastoletni chłopak napawa się nawet **Zola**, byle tylko w rosyjskim przekładzie* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List ósmy, odc. 72 // Czas. — 1887, nr 11. Por. kompatybilna opinia Sienkiewicza na temat **Zoli**: *Oto bierzesz do swych powieści z życia figury bardzo prawdziwe, ale takie brudne, tak pomazane **biłotem**, tak chore moralnie, takie spaczone, nędzne, hultajskie, że żaden z czytelników nie może ani im współczuć w niedoli, ani cieszyć się z ich szczęścia [...]. Istotnie! Poza zamtuzem i poza **biłotem** ulicznym jest przecie także życie, i bardzo szerokie* [w:] Mięszaniny [!] literacko-artystyczne VIII / Litwos // Niwa, 1880, t. 17, s. 935-936; *Zola napada na autora „Damy Kameljowej” [...] Zola mówi o Wiktorynie Sardou, że jest on więcej naturalistycznym od innych [...]. Nie jest on pesymistą a priori, ale tak działa jak pesymista [...]. Nam — iść **pod górę** nie staczać się w dół. Nasza droga jest inna, poważniejsza, surowsza — więc i powieść nasza ma zadanie odmienne, a mianowicie powinna: dawać zdrowie nie rozszerzać zgniliznę* [w:] O naturalizmie w powieści : odczyt Henryka Sienkiewicza I-II // Niwa. — R. 10, t. 20, z. 159-160 (1881) s. 157-172; s. 272-286. Uwagi ówczesnych recenzentów: *Smutek, rzewność, tęsknota za ideałem, to duch i hasło polskiego autora; serce rwie mu się nie do brudnych, lecz do wzniosłych obrazów, do piękna, tej „arki przymierza między starami i nowymi laty”* [w:] Sprawozdanie z odczytów O naturalizmie w powieści współczesnej : dwa odczyty publiczne p. Henryka Sienkiewicza, dnia 5 i 9 b. m. w sali ratusza / Jadwiga B. // Nowe Mody Paryżkie. — Warszawa. — R. 1, nr 38 (1880); *Pokonał i przekonał swym prawdziwym talentem wszystkich* [w:] Odczyt / m // Kurjer Warszawski, nr 272 (6 grudnia 1880), s. 2

¹⁰⁸¹ *Zalew makaronizmów: Znikł dawny staropolski, skromny, lecz poważny i wesoly **salon** [...] polor więcej kosmopolityczny niż polski, język przeważający francuski [...] ubóstwo umysłowe obracające się w kółku plotek i strojów* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List czwarty, odc. 31 // Czas. — 1886, nr 55; por. wcześniej:

wanych autorów praktycznie wymieniany jest... tylko Sienkiewicz¹⁰⁸² i Szekspir, do którego zwyczajowo przyszły noblista robi odniesienia¹⁰⁸³.

Początek listu pierwszego wydrukowano na dwa dni przed śmiercią żony Sienkiewicza. Wobec braku materiału przerwy w kolejnych odcinkach¹⁰⁸⁴ „Po-

Smutno pomyśleć, jak u nas lekceważą język, nie rozumiejąc, czy nie chcąc rozumieć jego znaczenia. Pójdź na salony arystokratyczne, usłyszysz francuszczyznę lub taki bigos różnorodny, że choć uszy zatykać z oburzenia [...] Wszędzie cudzoziemczyzna lub mieszanina najobrzydliwsza w świecie [...] Mimo woli spojrzysz w niebo i z wyrzutem zapytasz: „Panie Boże, przecież nie stawialiśmy nigdy wieży Babel, dlaczego nam tak pomieszalaś języki?” [w:] Sprawy bieżące / Al. // Niwa. — Warszawa. 1875, t. 8, s. 632-633. Zob. też: Potrąć o francuszczyznę, która dla naszych salonów jest tym samym, czym język niemiecki dla naszej gieddy [w:] Chwila obecna XXXV [!] // Gazeta Polska. -1875, nr 251; musielibyśmy wybudować nową wieżę Babel [...] a że już i tak nasi hrabiowie mówią po francusku, nasi kupcy mniejsi po żydowsku, więksi po niemiecku, nasi fabrykanci również po niemiecku [w:] Chwila obecna XXXIV / Gazeta Polska. — Warszawa. — 1875, nr 198; Przyjdzie ludziom ochota wznieść i wieżę Babel, Aż im na nowo Stwórca pomieszka języki [w:] Hanna / Guldenstern, 1890; Co to za wielki i pocziwy wynalazek ta poste-restante. Przyjeżdża się po raz pierwszy w życie do Aden i zastaje się już czekające listy — naprzykład... z Zakopanego. Człowiekowi zdaje się, że w tej wieży Babel usłyszał nagle głos kogoś ze swoich najbliższych [w:] Listy z podróży / przez Henryka Sienkiewicza // Czas. — Kraków. — R. 44, nr 205 (10 września 1891); W Zanzibarze poszliśmy na tę komorę, a raczej na tę wieżę Babel wszelkich narodowości i języków [w:] op. cit // R. 44, nr 214 (1891); Nawołują one dzieci we wszelkich możliwych dyalektach murzyńskich, z czego czyni się wieża Babel, od której głowa pęka [w:] op. cit // R. 45, nr 36 (1892); Łódź [...] ma mieszkańców, którzyby dla swej wielojęzyczności mogli budować drugą wieżę Babel [w:] Łódź : miasto i ludzie / przez X. Y. Z. — Łódź, 1894, s. 8

¹⁰⁸² Omówienie romansu pt. „Obrusitieli”: *Jest więc tam trochę pokrewny sienkiewiczowskiemu Zoltzikiewiczowi pisarz gminny Łapcewicz [w:] Towarzystwo Warszawskie. List drugi, odc. 13 // Czas. — 1885, nr 256; korupcja i restrykcje szkolne: Masz np. syna w szkołach, wiedzą o nim, że pochodzi z rodziny zamożnej, z góry więc nakładają na ciebie haracz. Niech twój chłopak jak najlepiej się uczy, niech będzie z całej klasy najpilniejszy, nic to nie pomoże i profesor języka rosyjskiego zadecyduje wkrótce, iż jak Michasiowi Sienkiewicza [Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela, 1879] „brak mu akcentu” i dlatego promocji nie dostanie [w:] Towarzystwo Warszawskie. List drugi, odc. 21 // Czas. — 1885, nr 271; Jedynymi dziełami, które teraz w handlu księgarskim idą, są powieści Sienkiewicza [w:] Towarzystwo Warszawskie. List szósty, odc. 54 // Czas. — 1885, nr 263*

¹⁰⁸³ *Nie, nie dla tego towarzystwa, co tu obecnie mieszka, ten Stanisławowski Zamek; nie dla nich te dzieła sztuki i artystyczne skarby i jak Hamletowski aktor mogłyby one zawołać: „cóż ma Hekuba z nami i my z nią wspólnego?...” [w:] Towarzystwo Warszawskie. List pierwszy, odc. 2 // Czas. — 1885, nr 238; o Apuchtynie: Rusefikator to w każdym calu, jak w każdym calu był Lear królem [w:] Towarzystwo Warszawskie // Czas. — 1885, nr 290. Por. identyczne frazy w pisanych wcześniej „Pólsłówkach”: Słowem był to w każdym calu złodziej, jak Lear był w każdym calu królem [w:] Pólsłówka XXIV // Słowo. — Warszawa, 1883, nr 277; krytyka Mariana Bohusza z „Prawdy” za antyszlachecki ferwor: „Że też ten nieoceniony nasz W. Augur pozytywizmu jest w każdym calu jednakim, jak król Lear jest w każdym calu królem” [w:] Pólsłówka IV // Słowo. — Warszawa, 1884, nr 29. Ocena sztuki „Dwie miłości” J. Kościelskiego: „Ani on z Hekubą, ani Hekuba z nim nie mają nic wspólnego” [w:] Pólsłówka VII // Słowo. — Warszawa, 1884, nr 59; Pan Pławicki [...] powstał w swoim perskim szlafroku jak król Lear i chwycił za poręcz fotelu, dając przez to do zrozumienia okrutnej córce, że inaczej, rażony jej okrucieństwem, padł-by jak długi na ziemię [w:] Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1893, t. 3, s. 33*

¹⁰⁸⁴ *Większą część moich powieści [...] pisałem z dnia na dzień, odsyłając zaraz napisane kartki do druku. Ale w ogóle jest to metoda, wymagająca wielkiej czujności, niewygodna i niebezpieczna [w:] O swojej własnej twórczości // Świat : pismo tygodniowe. — Warszawa; Kraków — 1913, nr 23 ; listy pisywał drobnym maczkiem na kartkach wydartych z brulionu (notesu) o wymiarach 13x21cm, przy czym zginał je na pół przed włożeniem do koperty [w:] do Janczewskiej w 1886 roku z Aten // Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. — Kraków, nr 7891 III; 6995 II Varia; z kolei liściki pisywał na małych wizytówkach 5x10*

topu” pisarz wypełnia sukcesywnie nadsyłanymi do „Czasu” materiałami, w których znakomicie przedstawia znane mu środowisko warszawskie.

Jako naczelny redaktor stołecznego „Słowa”, na wydawanie którego koncepcję otrzymał w Petersburgu¹⁰⁸⁵, sam z obowiązku stał się „pochłaniaczem gazet” w cukierni ogrodu Saskiego¹⁰⁸⁶, robił z nawyku codzienną prasówkę (Kuryer Warszawski, Świt etc.), czytywał też organ polakożerczy „Warszawski Dniownik” i redagowanego przez Marję Andriejewną Hurkową „Monitora”, wnikliwie studiując „Revue des Deux Mondes” już w 1875 roku¹⁰⁸⁷.

Jako globetrotter, choćby jako bywalec francuskich¹⁰⁸⁸ i wiedeńskich salonów¹⁰⁸⁹ i zagranicznych kurortów miał styczność z przedstawicielstwem dyplomatycznym, które finezyjnie ośmiesza, znał doskonale ówczesną rosyjską elitę, której charakterystykę bezpieczniej było przedstawić za kordonem.

cm [w:] Do Karola Benniego, w Wiedniu // Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. — Kraków, nr 7890 III, k. 16-18

¹⁰⁸⁵ *Dłuższemu pobytowi memu w Petersburgu i koniecznej potrzebie zawdzięczam moją znajomość języka rosyjskiego* [w:] Towarzystwo Warszawskie // Czas. — 1885, nr 244; por. Sienkiewicz, *jak wszyscy, co z nim równocześnie do Szkoły Głównej wstąpili, przebywał w niej trzy lata, słuchając odczytów polskich; lecz dłużej niż inni, bo dwa lata, słuchać już musiał prelekcji rosyjskich, które się zaczęły z początkiem roku 1870, gdy polską Szkołę Główną przemieniono na rosyjski uniwersytet. [...] Wykłady rosyjskie i czytanie po rosyjsku odbyły się na języku i stylu Sienkiewicza [...] Dość tu będzie wspomnieć słowo: zeznawać [...] czyrykać [...] śledzić za czym [...] publika* [w:] Henryk Sienkiewicz / przez Piotra Chmielowskiego. — Złoczów : nakł. i druk. księgarni Wilhelma Zukerkandla, [1902], s. 10-11

¹⁰⁸⁶ Pólsłówka I // Słowo. — Warszawa, 1884, nr 11, s. 1 (14 stycz. 1884)

¹⁰⁸⁷ *Tłumaczę Tacyta i „Jean-Chasol” z „Revue des Deux Mondes”*, Bielice, 1869 / Henryk Sienkiewicz // Listy, t. 1, cz. 1, s. 327; pisarz regularnie czyta „Revue des Deux Mondes” [w:] Chwila obecna XXXV // Gazeta Polska. -1875, nr 219; Sprawy bieżące // Niwa. — Warszawa. 1875, t. 8, s. 62; też Mięszaniny [!] literacko-artystyczne VI / Litwos // Niwa, 1880, t. 17, s. 624; zob. też: *Obecnie siedzi w Paryżu i czeka stosownej chwili, żeby mózż na Wschód pojechać. Trawi go bezowocna gorączka podróży, z której oby jak najprędzej się wyleczył. Powieść, którą obecnie drukować zaczynamy [„Hania”], ukaże się niedługo w francuskim tłumaczeniu, w czasopiśmie „Revue des deux Mondes” // Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny. — Lwów. — R. 6, t. 8, nr 1 (5 stycz. 1879), s. 13; to też poświadczają fragmenty wspomnień Wojciecha Kossaka z Medyki, który opisuje, jak na bridge’u u Woronieckich w Warszawie Sienkiewicz polecił odczytać pochwałę Bourgeta, recenzenta z „Revue des Deux Mondes”: *Pisarzy w Polsce jest wielu ale Sienkiewicz jeden // Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. — Kraków, nr 11771, k. 9-10**

¹⁰⁸⁸ Listy Litwosa z Paryża. **Salon** // Gazeta Polska. — 1878, nr 136-137, 139-140, 143-144; Sienkiewicz w liście do Stanisława Witkiewicza: *Czemu Ty wybierasz się do Paryża? Tam dopiero można wyschnąć i skwasić się do dna. Na Twoim miejscu pojechałbym do Włoch, gdzie taniej, zdrowiej, cieplej — dla ducha przestronniej i gdzie galerie mogą nakarmić lepiej niż „salon”*, Warszawa, przed 7 grudnia 1880 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, t. 5, cz. 2, s. 226

¹⁰⁸⁹ Por. charakterystyka domu habsburskiego: *Arcyksiężna Elżbieta ona jedna ma salon i rozmawiać umie* [w:] Świat wiedeński / L. // Kurjer Warszawski. — R. 65, nr 9b (9 stycznia 1885). Jest wielce prawdopodobne, że L. przejął pomysł popularnego w Europie salonowca, którego obserwacje referuje najpierw w przesyłanych z końcem grudnia 1884 roku do Kurjera Warszawskiego omówieniach popularnego dzieła pt. „La société de Vienne”: *Słynny i tak długo nadaremnie poszukiwany autor książki czy pamfletu pt. „La société de Berlin”, rozpoczął obecnie druk nowych swoich spostrzeżeń pt. „Le société de Vienne” a następnie obiecuje dać obrazy świata madryckiego, londyńskiego i innych // Kurjer Warszawski. — R. 64, nr 357, nr 359, R. 65, nr 9b (9 stycznia 1885).*

Pisarz powrócił niedawno z podróży po Ameryce¹⁰⁹⁰, stąd znajomość szczegółów z wizyty w konsulacie¹⁰⁹¹ i porównania do Indian¹⁰⁹²; jako głęboko wierzący katolik¹⁰⁹³ cierpi z powodu zamykania klasztorów i prześladowań unitów¹⁰⁹⁴.

¹⁰⁹⁰ Listy Litwosa z podróży // *Gazeta Polska*. — Warszawa, 1876, nr 102-103, 113-115, 125-127, 148-149, 183-186, 195-198, 210-214, 234-237; 1877, nr 37-41, 52-54, 56, 58-60, 110,117, 215-221; 1878, nr 42-43,50-55,66-69 przeplatane były powiastkami: Szkiele węglem : z niedawnej przeszłości / Litwos // *Gazeta Polska*. — 1877, nr 5-11, 13-17 oraz „Selim Mirza” // *Gazeta Polska*. 1877, nr 143-151, 154-165; technika reprezentatywna również w odniesieniu do „Listów” rzekomej baronowej dawkowanych między fragmentami „Trylogii”

¹⁰⁹¹ O sobie samym napomyka: *Daleko dowiecniej opisał Sienkiewicz we wstępie do „Listów z Ameryki” swoją wizytę u konsula Stanów Zjednoczonych i radość, jaka mu sprawił prośbę o zawizowanie paszportu* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List trzeci, odc. 28 // *Czas*. — 1886, nr 46, s. 2 (verso 199-go odcinka „Pop-topu” drukowanego na pierwszej stronie gazety); por. z Anaheim do Juliana Horaina, który miał sklep w San Francisco i od niego Sienkiewicz dostawał *Gazetę Polską*: „*Gazety*” już nie chce, choć tam wychodzi podobno jakaś „*Barania Głowa*”, utwór genialny ulubionego mego autora Litwosa [...] *Jam satis* 1877, luty [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, t. 1, cz. 2, s. 386-387

¹⁰⁹² *Gdziekolwiek spotkasz jeszcze niedobitków z czasów t. z. polskich, z przed zaprowadzenia języka rosyjskiego w urzędach i sądach, ale ci dziś już całkiem nieczynni, odgrywający rolę skazanych na wymarcie Mohikanów* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List drugi, odc. 13 // *Czas*. — 1885, nr 256; *Ale indyanie giną, giną nie tylko od oręża. Gdzie tylko osiada rolnik, tam ginie bawół, gdzie zaś zabraknie bawołu, tam niktą indyanie* [w:] *Szkice amerykańskie / przez Litwosa*. — *Gazeta Rolnicza*. — Warszawa. — R. 20, nr 48 (26 list. 1880)

¹⁰⁹³ *Zawsze trzeba mieć na oku tę rzecz kardynalną, że chrzest rodziców otwiera drogę światła i wiary dzieciom i że ułatwia następnym pokoleniom religijne i narodowe zespolenie się ze społeczeństwem* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List czwarty, odc. 34 // *Czas*. — 1886, nr 58; motyw pokoleniowy: *Pamięć przechodzi od wieku do wieku — I przekazuje przyszłym pokoleniom — co winny zmarłych swoim ojców cieniem!* [w:] *Ona : dramat / H. Zaleski*. Kraków, 1901, s. 60; *A ja ci powiem, że im dalej na południe, tym ich więcej, że i całe pokolenia, i ich szekowie czekają tylko pory sposobnej, by chwycić za miecze w obronie prawdziwej wiary* [w:] *W pustyni i w puszczy // Dziennik Poznański*. — 1910, nr 285; *Dangalowie, z których pokolenia wyszedł Mahdi, i Baggarowie, których naczelnikiem jest główny kalif Abdullahi, mają jeszcze dość liczne stada, ale innym pokoleniom coraz trudniej żyć na świecie* [w:] *W pustyni i w puszczy // Dziennik Poznański*. — 1911, nr 19; *Pokolenie przekazywało pokoleniu miłość i tęsknotę* [w:] *Z dawnych dziejów / Henryk Sienkiewicz // Głos Polski : tygodnik ilustrowany polityczny, społeczny i literacki*. — Moskwa ; Petersburg. — 1913, grudzień

¹⁰⁹⁴ *Paweł Kotzebue [...] w sprawie unickiej postępował bezwzględnie* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List pierwszy, odc. 5 // *Czas*. — 1885, nr 242; *Największa presja rusyfikacyjna co do szpitali daje się odczuwać na Podlasiu, tam gdzie ludność jest jeszcze unicka. W tych stronach obsadza je [elżbietanki] Maria Andriejewna z wyraźnym poleceniem, aby umierającym unitom sprowadzały popów prawosławnych* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List pierwszy, odc. 10 // *Czas*. — 1885, nr 248; *Wyszedł w Petersburgu rozkaz, aby w okolicach zamieszkałych przez unitów, wszyscy sędziowie byli bezwarunkowo Rosyanami i prawosławnymi* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List drugi, odc. 18 // *Czas*. — 1885, nr 264; *Baron Finaud [...] przyjacielem naszym był i pozostał zawsze wiernym [...] w swoim czasie wysłał do Paryża raport o prześladowaniu unitów [...] takie mordy dziać się mogły w końcu XIX w., w oczach całej Europy i przy niemej tolerancji wszystkich jej państw [...] Raporta o unitach wstawiły głównie przedostatniego konsula angielskiego Mansfielda [...] Konsul bowiem Wielkiej Brytanii uprawiał także i niwę belletrystyczną* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List trzeci, odc. 27 // *Czas*. — 1886, nr 44. Por.: awersja Sienkiewicza do duchownych prawosławnych: *Żaden magnat w chrześcijaństwie nie nudził się tak jak ja. Jakiś Moskal przy obiedzie próbował ze mną gawędzić. Pokazało się, że to jest „ojciec Herod”, pop stale tu mieszkający, przyszedł proboszcz mającej się wznieść cerkwi. Więc na psa urok! Wolę być w dalszym ciągu trapistą*, Biarritz, 22 października 1890 [w:] *Henryk Sienkiewicz : Listy*. T. 2, cz. 2, s. 350. Ojcem Pawła Kotzebue’go był pisarz niemiecki A.F. Kotzebue, szpieg carski, por. osobisty wtręt anonimowego tłumacza: *Pani Joanna de Montfaucon — ckliwy dramat Kotzebuego* [w:] *Niemcy : baśń zimowa / przez Henryka Heinego // Gazeta Jarosławska*. — R. 2, nr 10 (1892)

Sienkiewicz wizytował skasowaną w 1867 roku łacińką diecezję podlaską, po likwidacji przez Cesarstwo Rosyjskie katolickich parafii wspomagających unitów, po okrutnej pacyfikacji Podlasia porównywanej przez historyków do prześladowań Nerona i przymusowym nawracaniu na prawosławie, i demonstrował swoje przygnębiające wrażenie: *Do puszczy jedzie się ze strony Bielska krajem otwartym, płaskim [...] Wsie wielkie, o porządnym zabudowaniach i jaskrawych, nowo-wzniesionych cerkwiach, leżące w środku pól*. I dalej w opisie Białowieży ubolewał nad „wielokolorową cerkwią, wzniesioną niedawno dla eks-unitów”, natomiast wychwalał religijność chłopów puszczańskich: *Mieszkańcy Bud są wszyscy katolicy, mieszkańcy Białowieży po większej części. Nie brak tam jednakże i eks-unitów*¹⁰⁹⁵.

¹⁰⁹⁵ Z Puszczy Białowieskiej / Henryk Sienkiewicz // Słowo. — 1882, nr 24-26, 28-31, 238-240, 242-244; por. wyczuwalna awersja do obcego naszej kulturze stylu: *Powtarzam, że Piazzetta jest przedsiönkiem do największego w świecie salonu, jakim jest plac Św. Marka. Trzy ściany salonu stanowią prokuratoryste, czwarty najozdobniejszy: ta dziwna bizantyjska budowla, złożona z marmurów, mozaik, która zwie się kościołem Św. Marka [w:] Z Wenecyi / przez Litwosa // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1879, nr 215; Galerya [...] rossyjska czemś podobnem do rossyjskiej karczmy, zbudowanej z okrągłaków i przyozdobionej w sposób bizantyjski [w:] Listy Litwosa z Wystawy Paryzkiej, środa, 2 maja 1878 // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1878, nr 103 (odc. I); o Św. Zofii: *Podług mnie styl bizantyński, choćby najczystszy, nie ma w sobie ani prostoty romańszczyzny, ani powagi gotyku, ani wdzięku wesołego renesansu. To tak wygląda jakby olbrzymie jakieś płuca wyduły od spodu część skorupy ziemskiej i wytworzyły na jej powierzchni wielki bąbel*, Bebek, 28 października 1886 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 1, s. 215; *Styl bizantyński ma także swoje zalety, czego dowodem okrągła Św. Zofia*, 11 października 1898, s. 267 [w:] op. cit. t. 2, cz. 3, s. 267*

Nienawidzi Apuchtina¹⁰⁹⁶, który „wołające o pomstę do Boga nadużycia toleruje”¹⁰⁹⁷. Wzruszająca jest jego wiara w przysłowia¹⁰⁹⁸ i mądrości ludowe,

¹⁰⁹⁶ *Kołomyja w świecie znana, Ma burmistrzem dzis Asłana [...] Na balach z pewnej przyczyny — Są tu także — Apuchtiny!* [w:] Pieśń o ziemi naszej / napisał Żaba // Ilustrowany Kalendarz Djabelski na Rok 1893, s. III, ekran 65/226; por. wątek wykorzystany w Trylogii: *Powiem tak, jak owa baba kołomyjska, która, pytana za czasów wojen napoleońskich przez żołnierzy armij sprzymierzonych, komu lepiej życzy, im: czy Francuzom, odpowiedziała: „Was szc zob hrom, a ich szc zob trastia!”* [w:] Listy z podróży / przez Henryka Sienkiewicza // Czas. — Kraków. — R. 44, nr 243 (1891); *Naprzód jechali konną dudziarz, teorbaniasta, skrzypek i dwaj „dowbysze”, trochę już pijani, wycinając od ucha do ucha skoczne kołomyjki. Za nimi panna młoda* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 306

¹⁰⁹⁷ *Każdy przeciętny urzędnik rosyjski żyje ponad stan i dlatego ma długi. Regula to rzeczywiście powszechna, skoro nawet taki Kato niezłomny, jak pan Apuchtin, jej podlega. [...] Osobistość to głośna i imię jego wciąż się po dziennikach powtarza, a sława nienawiści sięga daleko [...] Tylko w takiej ciasnej bizantyńskiej głowie mogło powstać zuchwale przekonanie, że w przeciągu lat dziesięciu żadna matka nie będzie w tym kraju inaczej do dzieci przemawiać, jak po rosyjsku [...] Jeśli łamie sobie głowę, to nad tem tylko, aby jakie nowe dręczenia dla młodzieży wymyślić [...] **formalna** też na młodzież naszą odbywa się razzia* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List drugi, odc. 21! // Czas. — 1885, nr 290; zob. też: *Złe istnieje i o pomstę do Boga woła* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List pierwszy, odc. 10 // Czas. — 1885, nr 248 oraz : *A co się działo i dzieje na Unii, to już woła o pomstę do Boga* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List ósmy, odc. 70 // Czas. — 1887, nr 4; *Po tylu poświęceniach dla wiary, wolności — Próżno o pomstę niebios wołamy w rozpacz* [w:] Hanna / Guldenstern, Kraków, 1890, s. 173; à rebours: *Zygfryd de Löwe przewrotnie o piwnicach spychowskich: Czyż tam jęki wołają o pomstę do Boga? — nasze!* [w:] Krzyżacy / Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Ilustrowany. — 1897, nr 52; inne użycia: *Kochany Ignasiu. Będzie dziś u mnie wint wołający o pomstę do Boga, to się znaczy, że wezmą w nim udział Helcia i Marynia*, Warszawa, 6 stycznia 1897 [w:] Henryk Sienkiewicz : *Listy*. T. 1, cz. 1, s. 123; księżna Januszowa Radziwiłłowa: *nie mogłaby ścierpieć, aby pod jej bokiem człowiek, mający być mężem jej pasierbicy, spełnił występki wołający o pomstę do nieba* [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 140; *Głos tych wieśniaczków, żalących się z głębi rozboląłego serca nad dziatwą [...] jest głosem wołającym o pomstę do Nieba* [w:] List Henryka Sienkiewicza do Redakcji „Czasu”, 1901, s. 3 [proces rodziców dzieci wrzesińskich]

¹⁰⁹⁸ *Przysłowia są mądrością narodów* [w:] Chwila obecna XV // Gazeta Polska. — 1875, nr 90; *Spartanie w dawnych czasach wytworzywszy żołdacki obóz w Grecyi, w niczem nie przyczynili się do jej cywiliacyi. „Kto sieje wiatr zbiera burzę” — mówi przysłowie* [w:] Listy Litwosa z Wystawy Paryżkiej // Gazeta Polska. — Warszawa, 1878, nr 114 (odc. II); *Od czego przysłowie rosyjskie, które mówi, że „wszystko można — tylko ostrożnie”... Wszakże w przysłowiać mądrość ludu spoczywa. Więc należy w nie wierzyć i według nich postępować* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List drugi, odc. 19 // Czas. — 1885, nr 267; ironicznie: *„Bierz Michale, co Bóg daje”. Przyszło to jakoś samo, więc grzechu nie ma* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List drugi, odc. 21 // Czas. — 1885, nr 271; *„Kto wiatr sieje, ten zbiera burzę” — kurator zanadto gorliwie szepcił od lat kilku nienawidź w sercach młodzieży, gnębił ją i nękał, aby rozdrażnienie nie miało wybuchnąć przy lada sposobności* [w:] Towarzystwo Warszawskie, List drugi, odc. 23 // Czas. — 1885, nr 291, <http://mbc.malopolska.pl/publication/33674>; o Kuratorze okręgu naukowego warszawskiego: *Siał on wiatr, a zebrał burzę, która jako ślepa, na obie strony wyrządza niepowetowane straty* [w:] Głos Sienkiewicza // Kraj. — Petersburg, nr 10 (24 marca 1905) oraz [w:] H. Sienkiewicz o reformie szkolnej w Królestwie Polskim // Szkoła. — Lwów. R. 38, nr 12 (25 marca 1905), przedruk // Rok Polski. — Kraków. — R. 1 nr 9 (listopad 1916), s. 80-84; odbitka pt. List Henryka Sienkiewicza w sprawie szkolnej do Redakcji „Rusi”. — [Kraków], 1916. Wcześniejsze użycie: *Niechby burzę zbierali ci tylko, co siał wiatr, ale na nieszczęście odbije się ona przedewszystkiem na ludności robotniczej i rzemieślniczej — to jest ludności pracowitej, która w warcholstwach udziału nie brała* [w:] Kronika tygodniowa / Litwos // Słowo. — 1882, nr 1; Późniejsze zastosowanie w wierszu o takim tytule *„Kto wiatr sieje, ten zbiera burzę”* / Żaba // Djabeł. — R. 25, nr 17 (7 września 1893), s. 1; ponadto: *„Maciek zrobił — Maciek zjadł, a teraz dopiero lament i płacz”* [w:] odc. 45, 1886, nr 71; o Piotrze Chmielowskim: *„Widział tylko drzewa, a nie dojrzał lasu”* [w:] odc. 58, 1886, nr 271; *„Gadał dziad”...* (nr 63), *„Czapką, papką i solą”...* (nr 64) etc. *Jedno z najgłębszych przysłów narodowych mówi: „Człowiek jest jak stolarz: dziś jest, jutro go nie ma”*, 14 października 1911 [w:] Henryk Sienkiewicz : *listy*, t. 2, cz. 3, s. 388; inne: s. 362, 188

choćby „*Bajka o mrówce i koniku polnym*”, który całe lato prześpiewał i nic na zimę zachować nie umiał, którą wcześniej spotykamy w gawędzie Henryka Sienkiewicza z października 1873 roku, opublikowanej na łamach „Gazety Polskiej”¹⁰⁹⁹.

Z pietyzmem odnosi się do ofiar powstania styczniowego¹¹⁰⁰, które uważa za dziejową katastrofę¹¹⁰¹.

Miłość do młodzieży autor manifestuje sprzeciwem wobec organizowania zbrojnego oporu i narażania młodych na kolejne represje¹¹⁰². Pisarz nastawiony

¹⁰⁹⁹ Towarzystwo Warszawskie. List piąty, odc. 46 // Czas. — 1886, nr 72; por. *kilka młodych dziewcząt z rodzaju koników polnych, prześpiewujących lato, kręciło się tu i owdzie* [w:] Na Marne / przez H. Sienkiewicza // Wieniec. — Warszawa, — R. 1, nr 37- (1872); *Przyszedł czas spocząć po pracy: chlebny czas, zbożny czas! W rżyskach krzyczą z wielką wrzawą koniki polne* [w:] Dwie drogi, rozdz. III // Humoreski z teki Worszyły. — Warszawa, 1872; *Tak jest, zima się zbliża. Kto prześpiewał lato, niechże teraz tańczy jak ów konik polny w bajce* [w:] Bez tytułu / H. S. // Gazeta Polska. — 1873, nr 246; *Fortuna kołem się toczy. Był szlachcic na wozie, będzie i pod wozem. W przysłowiu siedzi tak nieruchomie prawda praktyczna, jak mrówka ulepiona przed tysiącem lat w bursztynie* [w:] Chwila obecna XVI / Gazeta Polska. — 1875, nr 95; Sienkiewicz omawia płótno Streita „Za powszednim chlebem” wystawione w salonie Ungra: *Są to muzykanci, wezwani widocznie gdzieś do grania. Postacie tych koników polnych prześpiewujących całe życie nader są charakterystyczne, choć treść tu inna niż w lafontenowskiej bajce* [w:] Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 281; *Koniki polne zwane szklarze [...] wymarły z powodu chłodów* [w:] Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 109 (20 maja); *Pójdź, córuchno, nad wodę, może się tam co znajdzie — rzekł stary. Wstała bez wielkiego wysilenia i poszła. Ale widocznie jakiś to dzień miał być wyjątkowy w dniach ich niedoli, bo ledwo uszli kilka kroków, ujrzeni tuż koło siebie na rusztowaniu wsuniętą między dwie belki chustkę, a w niej zawinięty chleb, gotowaną kukurydzę i solone mięso. (...) Kto położył tę żywność? W ich mniemaniu Ten, co o każdym kwiatku, ptaku, koniku polnym i mrówce pamięta* [w:] Za chlebem : odczyt na rzecz warszawskiego Towarzystwa dobroczynności / przez Henryka Sienkiewicza // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 110 (21 maja); całość w odcinkach: nr 91-95, 105-107, 109-111, 116-121; *Zaczynajmy! — rzekł Wołodyjowski, nieco zniecierpliwiony przechwałkami dziewczyny. Zaczęli. Basia przycięła okrutnie, skacząc przytem jak konik polny* [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — R. 6, nr 137-138 (1887) zob. też: Pan Jezus: *ja o tym maluśkim chrobocku na dnie morza wiem i pamiętom* [w:] Sabałowa bajka / spisał Henryk Sienkiewicz // Czas. — Kraków. — 1889, nr 170 [utwór drukowany [w:] Słowo, 1889, nr 11-33 (14 stycz.-19 lutego)]; do J. Janczewskiej: *Pamiętaj, że jesteś według wyrażenia Sabały „chrobocek”* [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, t. 2, cz. 2, s. 182; W epoce kiedy Polska była zniewolona, Sienkiewicz dał odczuć, że każdy w ludzkim tyglu jest ważny, i że wiara, kwestionowana i podważana przez naturalistów i pozytywistów, potrzebna jest przede wszystkim dla ludzi słabych, aby nie zatracili sensu życia i pozostali solidarni: *Co bowiem mógłby ktoś powiedzieć na przykład o mrówkach, które by wytoczyły sprawę robotnic i gryzły się o nią w chwili, gdy na mrowisku leży mrówkojad i połyka je tysiącami?* [w:] Wiry / Henryk Sienkiewicz. — Głos Warszawski. — 1909, nr 125

¹¹⁰⁰ *Inni, starsi od niego, szli do lasów i ginęli w szalonych, ale bądź co bądź bohaterskich nieraz zapasach* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List szósty, odc. 59 // Czas, 1886, nr 273

¹¹⁰¹ *Po stokroć nieszczęśliwej i niepotrzebnej katastrofie 1863 roku, kiedy wszystko upadło lub stopniowej, lecz ciąglej ulegało zagładzie* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List szósty, odc. 60 // Czas. — 1885, nr 275; *po nieszczęśliwych pokuszeniach 1863 roku oraz niewczesne ruchy polskie 1863 roku* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List ósmy, odc. 68 // Czas. — 1886, nr 296; *Nieszczęśliwe ze wszech miar ruchy 1863 roku* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List ósmy, odc. 76 // Czas. — 1887, nr 20

¹¹⁰² *Po wojnie rosyjsko-tureckiej kilku znanych półgłówków lwowskich wciągnęło grono tutejszej młodzieży w jakąś niemądrą awanturę* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List pierwszy, odc. 5 // Czas. — 1885, nr 242

był na ochranianie młodych, znajdujących się w sytuacji nieporównywalnie gorszej, niż codzienność ich rówieśników w autonomicznej Galicji¹¹⁰³.

Z uwagi na długi stan niewoli sens pracy pojmuję w kategoriach pokoleniowego *continuum*¹¹⁰⁴ i ogrodniczego przywiązania do ziemi, pisząc o pozytywiście: *Nic w nich bowiem nie ma samorodnego, nic takiego, co by z rodzimego wypływało gruntu. Obca to naleciałość, podsycana ciągle wpływami zagranicznych prądów, a nie potrzeb miejscowych. Wszystko to **szczepy**, nic z gruntu nie wyrosło. Nic też dziwnego, że gruntu trzymać się nie chce, że jak źle przesadzona flanca, wędnieje i powoli ginie*¹¹⁰⁵ a zamiast zabawy proponuje ćwiczenia fizyczne¹¹⁰⁶.

¹¹⁰³ Listy z Warszawy mają znaczenie polityczne [...] Czujemy się jak u siebie [w:] List z Krakowa do Baronowej X. Y. Z. / Hrabina A. B. C. // Czas. — 1886, nr 257 (10 listopada); por. gra słów: *Pani A ma chrypkę, pan B dostał kataru, [...] sztuka pana C rozdana została do nauki* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List siódmy, odc. 61 // Czas. — 1886, nr 280

¹¹⁰⁴ Arabowie odpowiadali: „Urządzać się tak, jakbyście nie mieli umrzeć”. Pracy dla **przyszłych pokoleń** nie rozumieją [w:] Mieszaniny literacko artystyczne III / Litwos // Słowo. — 1882, nr 58; Tymczasem u nas **młode pokolenie**, odepchnięte od wszelkiej służby publicznej [w:] Towarzystwo Warszawskie. List szósty, odc. 60 // Czas. — 1886, nr 275 ; por. toast Zagłoby: *Mości panowie! Na cześć onych **przyszłych pokoleń!** Niechże im Bóg błogosławi i pozwoli ustrzec tej spuścizny, którą im odrestaurowaną naszym trudem, naszym potem i naszą krwią zostawujem* [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 201; Wielki hetman Sobieski pod Chocieniem: *Hodowała tych ludzi wojna, bo hodowała ona w Rzeczypospolitej **całe pokolenia*** [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1888, nr 101; *Co więcej ma do roboty Bismarck, niż polityką lub bagnietem wytworzyć takie warunki, w których by Herman i Dorotea mogli się kochać spokojnie, połączyć szczęśliwie i hodować **nowe pokolenie?*** [w:] Bez dogmatu, 7 marca // Słowo. — R. 6, nr 2 (3 stycznia 1890)

¹¹⁰⁵ Towarzystwo Warszawskie. List szósty, odc. 60 // Czas. — 1886, nr 275; por. *Płonka, **zaszczepiona** na innym pniu, w inne przerodzi się drzewo. Pamiętajmy, że żyje tam dopiero pierwsze pokolenie. To się jeszcze oprze. [...] Ale przyszłe, drugie, trzecie, czwarte pokolenia?* [w:] Osady polskie w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki / Henryk Sienkiewicz // Przewodnik Naukowy i Literacki. — R. 7, z. 7-8 (lip.-sierp. 1879), s. 577-591; 673-680

¹¹⁰⁶ *Od sześćdziesięciu blisko lat zawód wojskowy jest moralnie i faktycznie dla Polaków zamknięty, służba cywilna, sądowa i administracyjna, nawet nauczycielska, od dwudziestu pięciu lat prawie niedostępna. [...] Dlatego wyznaję, iż z przyjemnością widzę młodych ludzi, którzy choć wyścigami i polowaniem się trudnią, zapisują się do klubu **wioślarskiego*** [w:] Towarzystwo Warszawskie. List czwarty, odc. 36 // Czas, 1886, nr 60. Por. *Henio **wiosłuje** co dzień ciężkimi morskimi wiosłami z wielką korzyścią dla swych bicepsów; Ploumanach, 16 lipca 1910* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, T. 1, cz. 1, s. 391; zob. też: *Jak myślę o Was w Galicji, nie mogę wyjść z podziwu, że tak mało Polaków poświęca się służbie wojskowej, w Austrii wielka część trudności, które tu istnieją, na was nie ciąży* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List czwarty, odc. 36 // Czas. — 1886, nr 60; *Bądź mężczyzną i nie pozwól się nieść prądowi wrażeń, ale **wiosłuj*** [w:] *Wiry* // *Gazeta Warszawska*. R. 130, nr 17=346 (1909); panna Anney: *Na tle wody i nieba odrzynała się od stóp do głów jej silna, wysmukła postać, z podaną naprzód piersią, przechylającą się zgodnie z ruchem **wiosła*** [w:] *Wiry* / Henryk Sienkiewicz. — *Głos Warszawski*. — 1909, nr 82

Anachroniczny w dobie lansowanego pozytywizmu¹¹⁰⁷, nieprzejednany krytyk Erazma Piltza¹¹⁰⁸ i Włodzimierza Spasowicza¹¹⁰⁹, którzy nigdy nie odważyli się narażać władzy.

Ubolewa nad deprawacją społeczeństwa spowodowaną łapownictwem urzędników rosyjskich, wyprzedających lasy Günsbergom i zajmujących się wyłącznie czynownictwem¹¹¹⁰.

Lekturą obowiązkową naczelnego redaktora „Słowa” była gadzinówka „Warszawski Dniownik”, organ osobisty agitatorki¹¹¹¹, generał gubernatorowej Maryi Andrzejewnej, „dzejatielom i dzejatjelnicom zamku służący”¹¹¹². „Co w ciągu lat

¹¹⁰⁷ *Stańczycy byli wytworem rodzimym, wzrosłym z potrzeby narodu na gruncie krajowym, kiedy przeciwieństwo pozytywizm to zawsze bądź co bądź import zagraniczny, to naleciałość obca, która już przez to samo, że jest taką, nie mogła znaleźć u nas gruntu i musiała stać się szkodliwą* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List szósty, odc.57 // Czas. — 1885, nr 270

¹¹⁰⁸ *W gruncie bezwyznaniowym lub racjonalizmem protestanckim przesiąknięty „Kraj” szwankuje głównie brakiem zrozumienia doniosłości przechowania (choćby z utylitarne tylko stanowiska) w narodzie żywszej wiary i czci dla Kościoła [...] Wierzy za to w postęp idei liberalnych w Rosji, w możliwość istnienia Polski tylko w świecie pańsłowińskim, z rozwoju idei rosyjskiej powstałym* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List szósty, odc.60 // Czas. — 1885, nr 275

¹¹⁰⁹ *Kraj gorąco kocha, ale wychował się i zżył z Rosją [...] Prawosławny z musu, a stąd koniecznie bezwyznaniowy* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List szósty, odc. 60 // Czas. — 1885, nr 275; adekwatność zdania Sienkiewicza: *Spasowicza krytyka [Wincentego] Pola tak jest ostra, tak bezwzględna [...] Rodzi się przypuszczenie, że Pol był tu tylko pozorem, pod którym człowiek pewnego programu uderza na zawady leżące na swej drodze. [...] Pol, o którym wykrzyknęto; „Na Wawel z nim!”, był to dumny kamienny narodowiec, postać iście matejkowska, człowiek twardej wiary, nie mający nic do ustąpienia, niezdolny do żadnych kompromisów z nikim i z niczym. Działalność jego kładła nieprzebytą zaporę „trzecim lub czwartym pokoleniom”, które by inni radzi skłonić do osławiania się i zastosowania do nowych zewnętrznych warunków. Otóż taką zasadę, wprost przeciwną, z którą nie ma co próbować jakiegokolwiek kompromisu, należy zgnieść* [w:] Mięszaniny (!) literacko-artystyczne XVII / Litwos // Niwa. — 1881, t. 20, s. 772; *Ze Spasowiczem w wielu rzeczach się nie godzę*, Warszawa, 2 stycznia 1881 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, t. 5, cz. 2, s. 249

¹¹¹⁰ *A musi być tych czynowników nadmiar w każdym biurze, bo nic literalnie nie robią* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List drugi, odc. 20 // Czas. — 1885, nr 268; *Najbardziej narodowym wyrobem rosyjskiej cywilizacji i przemysłu jest czynownik [...] upadek i ruina szlacheckich majątków mnoży ich zastępy [...] zastęp proletariatu inteligencji, zwiększanego ustawicznie przez młodzież, która nigdzie nie może znaleźć pomieszczenia* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List ósmy, odc. 68 // Czas. — 1886, nr 296; por. *Ludzie składający rząd, to robactwo czynowników, znikczemniałe od dołu, aż do góry* [w:] Kilka słów oświeclających przyczynę klęski 1863 roku / przez X. Y. Z. — Kraków : nakł. Zygmunta Czaczki, 1899, s. 13; zob. też anegdota: *Pewien urzędnik rosyjski zwariował i zapadł na manię wielkości. Oczywiście, w czynowniku mania polegała na tym, że sobie wyobraził, iż posiada „czyn” najwyższy ze wszystkich „czynów”, tak na ziemi, jak w niebie...* [w:] Wiry // Głos Warszawski. — 1909, nr 305

¹¹¹¹ *Ona to przez policję każe nakłaniać kobiety złego prowadzenia, aby nieślubne swe dzieci dały na prawosławie ochrzcić, za co otrzymają kilkunastorublowe wynagrodzenie. Nie o biedę i nędzę ludzką tu chodzi, lecz o agitację i prozelityzm* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List pierwszy, odc. 10 // Czas. — 1885, nr 248; por. *trzeba na ołtarzu prawdziwego Boga poświęcić bałwochwalstwo narodowego egoizmu i bezwzględnego prozelityzmu [...] Ten system połączony z prześladowaniem unitów jest to wielki grzech narodowy, który ciąży na sumieniu Rossyi* [w:] Kilka słów oświeclających przyczynę klęski 1863 roku / przez X. Y. Z. — Kraków : nakł. Zygmunta Czaczki, 1899, s. 9

¹¹¹² Towarzystwo Warszawskie. List szósty, odc. 60 // Czas. — 1886, nr 275; <http://mbc.malopolska.pl/publication/33953>

dwudziestu kilku cała czereda „diejatieli” wyrabia z tym krajem i do jakiego doprowadza go stanu [...] Wszystko skierowanym zostało do jednego fałszywego celu politycznego, do obrusienia i oprawosławienia Królestwa”- referuje przerażony¹¹¹³.

W kategoriach „dziejatielstwa” opisuje służbę elżbietanek¹¹¹⁴, dwa lata później analogicznie dozorców syberyjskich uwiecznił Sienkiewicz¹¹¹⁵.

„Warszawa była, jak i będzie polską, chociażby procent Żydów i Rosjan, i Niemców wzrósł jeszcze w dwójnasób”¹¹¹⁶ przekonuje, podkreślając, że francuszczyzna nie jest groźna, skoro nie umarł duch w narodzie¹¹¹⁷ i oddaje sprawiedliwość Żydom: wychwala bankiera Kronenberga, porównuje go do Jankla¹¹¹⁸, a kolejowego finansistę Blocha docenia za dobroczynność i dewizę:

¹¹¹³ Towarzystwo Warszawskie. List ósmy, odc. 67 // Czas. — 1886, nr 295; także: *Z czasem legion ten pierwotnych „diejatieli” zastąpiono pospolitymi taszkientcami* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List ósmy, odc. 68 // Czas. — 1886, nr 296; także: *Wszecznicy warszawskiej prawo to cofnięto, rektora jej mianuje rząd, a nie było wypadku, żeby nim został człowiek istotnej nauki i naukowego imienia, lecz zwyczajny diejatiel* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List ósmy, odc. 72 // Czas. — 1887, nr 11

¹¹¹⁴ Towarzystwo Warszawskie. List pierwszy, odc. 10 // Czas. — 1885, nr 248

¹¹¹⁵ **Diejetele** zaś krzyczą potrzęsając knuty: „Bór się boi, więc zagra wedle carskiej nuty” [w:] Pieśń litewskich borów : (nieznany wiersz Sienkiewicza ze zbiorów Stefana Dembego), 4 listopada 1887 // Kurjer Warszawski. — R. 96, nr 321 (19 listopada 1916); <http://ebuw.uw.edu.pl/publication/205289>

¹¹¹⁶ Towarzystwo Warszawskie. List czwarty, odc. 37 // Czas. — 1886, nr 61

¹¹¹⁷ **‘Parlować’** będziemy wszyscy [...] (u nas bowiem po francusku mówią nawet garsoni w hotelach), ale każda nędza kraju rozwiąże nasze kieszenie [w:] Towarzystwo Warszawskie. List czwarty, odc. 37 // Czas. — 1886, nr 61; *Damy z „towarzystwa” ‘parlują’ po dawnemu, a damy maskarady po dawnemu parlować nie umieją!* [w:] Chwila obecna II // Gazeta Polska. — 1875, nr 12; *Znałem pewnego młodzieńca, który umiejąc jeden tylko wyraz francuski: ‘jamais’, śpiewał takowy cały boży dzień w Saskim Ogrodzie* [w:] Chwila obecna XXXV // Gazeta Polska. — 1875, nr 219

¹¹¹⁸ *Każde zachcianki gründerstwa uniemożliwiał [...] „Ile razy biorę się do nowego przedsięwzięcia, nie myślę nigdy, co ono przyniesie, ale aby dobrze było poprowadzone, a zysk sam się znajdzie”. To była jego „gründerka zasada [...] Jeśli dotychczas kwestia asymilacji żywiouu żydowskiego w społeczeństwie naszym traktowaną była więcej teoretycznie, jeśli ideał polskiego Żyda przedstawia się nam w świetle romantycznego **Jankla** [...], L. Kronenberg wskazał dopiero, jak Żyd polski potrafi naprawdę społeczeństwu swojemu służyć, jak pozbyć się może cech swego pochodzenia, spolszczyć się i stać się istotnym kraju obywatelem* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List piąty, odc. 43 // Czas, 1886, nr 68 (1886); por. charakterystyka dobrego chłopca: *Jak się zakocha, ożeni się z taką nawet, która nie ma złamanego szeląga, a chociaż **Jankel** moralizować go będzie* [w:] Pólsówka I // Słowo. — Warszawa, 1884, nr 22 (1884). H. Sienkiewicz korzystał z biblioteki Leopolda Juliana Kronenberga [wg listów do Henryka Dynowskiego i historyka wojskowości Aleksandra Rembowskiiego z l. 1897-1901 // Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. — Kraków, nr 7883 III, k. 127, 122] i korespondował w 1900 r. z baronem Kronenbergiem w sprawie pracy dla inżyniera, brata panny Mycielskiej // Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. — Kraków, nr 7887 III, k.35-37; i w sprawie stypendium dla Stanisława Wyspiańskiego. — op.cit, nr 6995 II, k. 9-10

„leben und leben lassen”¹¹¹⁹. „Namacalny interes narodowy każe lepsze tego napływu żywości asymilować”¹¹²⁰.

Zamach na byt sceny polskiej, czyli rusyfikacja teatru nie udała się, z powodu bojkotu społecznego i finansowych tarapatów z utrzymaniem kosztownej instytucji: „Jedyna to instytucja publiczna, w której ostał się jeszcze język polski”¹¹²¹. Wychwała zasługi Heleny Modrzejewskiej: „Ona wprowadziła Szekspira, Słowackiego, Schillera”¹¹²². Docenia też rolę teatrów ogródkowych¹¹²³.

Walka w zniewolonym kraju miała się toczyć słowem i w ten sposób pisarz powrócił do swej wyjściowej idei, lansowanej u początku drogi¹¹²⁴. A pisząc ku pokrzepieniu serc¹¹²⁵, kierował się wskazaniem litewskiego hetmana, ostatniego

¹¹¹⁹ *Pan Bloch właśnie należy chyba do najwyżej opodatkowanych. Można o nim powiedzieć, że lubi „leben und leben lassen”* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List piąty, odc. 44 // *Czas*, 1886, nr 69; podobnie Kronenberg: *W życiu prywatnym stosuje również jak i w publicznym zasadę „leben und leben lassen”* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List piąty, odc. 45 // *Czas*, 1886, nr 71, s. 2; *man muss leben und leben lassen* [w:] List czwarty, odc. 29 // *Czas*, 1886, nr 53 por. krytyka czasopisma „Izraelita”: *Widocznie zasada „leben und leben lassen” odnosi się do wszystkich, tylko nie do nas* [w:] *Pólsłówka I* // *Słowo*. — Warszawa, 1884, nr 22 (1884)

¹¹²⁰ Towarzystwo Warszawskie. List szósty, odc. 57 // *Czas*. — 1886, nr 270. O filarach liberalizmu warszawskiego wspominał jeszcze później anonimowo, pracując nad „Rodziną Połanieckich” w Karłowich Warach: *Świat finansowy jest tu znakomicie reprezentowany, gdyż są albo byli: J. G. Bloch z żoną [...], ojciec czy syn Leopolda Kronenberga [...], Henryk Natanson [...]* i *kto ich tam wie zresztą. Wszyscy trzymają się razem* [w:] *Z Karlsbadu IV*, 25 lipca 1893 // *Wiek* : gazeta polityczna, literacka i społeczna. — Warszawa. — R. 21, nr 170 (28 lipca 1893); potem marzył: *Maćki i Bartki rzeźlewscy będą miały za co jeździć do Karlsbadu [...]* *Rzeźlewo zapisane jest na szkołę rolniczą chłopską; a procenta od kapitałów na wysyłanie wychowawców szkoły po ukończeniu kursu na roczną lub dwuletnią praktykę do wiejskich gospodarstw w Czechach* [w:] *Wiry* / Henryk Sienkiewicz. — *Głos Warszawski*. — 1909, nr 98

¹¹²¹ Towarzystwo Warszawskie. List siódmy, odc. 61 // *Czas*. — 1886, nr 280

¹¹²² Towarzystwo Warszawskie. List siódmy, odc. 62 // *Czas*. — 1886, nr 282; por. Wystąpienie p. H. Modrzejewskiej na scenie angielskiej w San Francisco / korespondencja Litwosa z San Francisco // *Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1877, nr 203, 255; nota bene w 1895 roku rząd rosyjski zakazał artystce występów i zmusił do wyjazdu z Warszawy // *Dziennik Poznański*. — 1895, nr 132, s. 4

¹¹²³ *Latem zwłaszcza, kiedy zjadą do ogródków trupy prowincjonalne, teatr wzbija się niemal na pierwsze miejsce i reporteria teatralna zaczyna dopiero na dobre hulać* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List siódmy, odc. 61 // *Czas*. — 1886, nr 280. Por. zapatrywania Sienkiewicza: *Przedstawienia teatrów ogródkowych [...]* *mieszanina głosów, języków, warstw społecznych, wychowań, usposobień; istna wieża Babel z ludzi połączonych z sobą tylko nadzieją odpoczynku, swobody i rozrywki* [w:] *Chwila obecna XX* // *Gazeta Polska*. — 1875, nr 115; *Osiczyzna [wiersz]* / napisał H. Sienkiewicz [w:] *Dział fejeton* // *Skarbonka* : jednodniówka wydana w dzień Wielkiego Festynu Ogrodowego na rzecz ubogich m. Krakowa : zostających pod opieką Pań Tow. Św. Wincentego à Paulo. Kraków, 1893

¹¹²⁴ *Wobec takiego, powtarzam, kraju pióro i literatura, stawszy się jedynym jego organem edukacyjnym, szczególniejszego nabierały znaczenia i doniosłości* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List szósty, odc. 60 // *Czas*. — 1885, nr 275; *Nietolerancja [...]* *walczy tajemnie orężem niecnym — półsłówkę Chcemy tu mówić o ludziach, wywierających na społeczeństwo wpływ piórem lub słowem* [w:] *Pólsłówka* // *Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych*. — Warszawa. — R. 7, nr 7 (1872)

¹¹²⁵ *Prasa i opinia winny do zgody i harmonii społecznej nawoływać, wątle i tak siły jednością krzepić* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List czwarty, odc. 37 // *Czas*. — 1886, nr 61; por. *Społeczeństwo prawdziwie żywotne nie poddaje się z obojętnością mahometanina kłęsce, ale przeciwnie: wówczas rozwija największe siły odporne* [w:] *Chwila obecna XXXIII* / *Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1875, nr 192, s. 3

z rodu Wiśniowieckich, który w poglądowym epizodzie z carem Piotrem stwierdził: „Miłościwy panie, twoje rządy z góry na dół, nasza wolność z dołu do góry ludzi wyprowadza”¹¹²⁶.

Zdeklarowany chrześcijanin¹¹²⁷ tłumaczy: „Zawsze trzeba mieć na oku tę rzecz kardynalną, że chrzest rodziców otwiera drogę światła i wiary dzieciom i że ułatwia następnym pokoleniom religijne i narodowe zespolenie się ze społeczeństwem”¹¹²⁸. Relacjonując prześladowania religijne¹¹²⁹ ewokuje wizję planowanego „Quo vadis”¹¹³⁰. W zakończeniu zęga się w sensie dosłownym, czyli kreśli znak krzyża¹¹³¹.

¹¹²⁶ Towarzystwo Warszawskie. List ósmy, odc. 75 // Czas. — 1887, nr 17

¹¹²⁷ *Źródło tej gorączkowej agitacji przeciw S.S. Miłosierdzia, a forytowania, gdzie się da, prawosławnych elżbietanek* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List pierwszy, odc.10 // Czas. — 1885, nr 248 (30 paźdz.) a por. *Po odejściu stróżki, począł o tem rozmyślać: siostra miłosierdzia!...Prawda! Nic nie kosztuje, a jaka przytem pomoc i wygoda!* [w:] Lux in tenebris lucet / Henryk Sienkiewicz // Gazeta Narodowa. — Lwów. — R. 30, nr 26 (1891); *Jakie mi to bowiem doskonałemi choć nieuczonymi aptekarkami są po szpitalach Siostry Miłosierdzia* [w:] Półsłówka XX // Słowo. — 1883, nr 248. Dalej odwołania do: *ofiarności publicznej na cele chwaty Bożej, miłosierdzia* [w:] Towarzystwo warszawskie : listy do przyjaciółki. T. 2. Wyd. 2 przez aut. przejrz., popr. i znacznie rozsz. / przez Baronową X. Y. Z. — Kraków : nakł. Księgarni J. K. Żupańskiego i K. J. Heumanna, 1889, s. 13; *Jestem zupełnie przekonany, że racjonalizm by nas zżydził (przepraszam), wysuszył i schińszczył* [w:] Henryk Sienkiewicz : listy T. 1, cz. 2, s. 293; w kontekście głębokiej wiary bohaterów Sienkiewicza, np. Maćko: *Pan Jezus miłosierny! [...] król Kazimierz i Sieradz i Łęczycę tak zacnie odbudował [...] a Krzyżaków, jak ci sprali pod Płowcami, tak tam leżą i gniją* [w:] Krzyżacy // Tygodnik Ilustrowany. — 1898, nr 51

¹¹²⁸ Towarzystwo warszawskie. List czwarty, odc. 34 // Czas, 1886, nr 58; zob też: *Religia, Kościół, moralność chrześcijańska winny być pielęgnowane [...] One bowiem są najprzedniejszym kitem, łączącym na wspólnym gruncie wszystkie warstwy narodu* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List szósty, odc. 60 // Czas. — 1886, nr 275

¹¹²⁹ *Jak w Królestwie Polskim [...] muszą szarpać, dręczyć i deptać wstrętne im w zaślepieniu i zapamiętałości dzisiejszej — polskość, katolicyzm i wierność dla cywilizacji Zachodu. Przez te dwadzieścia kilka lat co zrobiono z religią i Kościołem? [...] Zniesiono klasztory, kilku biskupów, a księży setkami wywieziono [...] W Chełmie wychodzą tak zwane „Eparchjalne Wiadomości”, które od początku do końca wypełnione są donosami na księży katolickich* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List ósmy, odc. 70 // Czas. — 1887, nr 4; *Zniszczyć zatem należy duchowieństwo i szlachtę, wypłenić resztki Polski „feudalnej i szlacheckiej”, a ta nowa, „demokratyczna, ludowa” będzie wiernie Rosji oddaną* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List ósmy, odc. 75 // Czas. — 1887, nr 17; *Rok 1831 był rewolucją szlachecką, 1863 rok mieszczańską, wy, moi panowie, przygotowujecie w Polsce powstanie chłopskie* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List ósmy, odc. 76 // Czas. — 1887, nr 20

¹¹³⁰ *Trwający przy swej wierze unita to istny parias [...] co kiedyś w martyrologii katolickiej zajmie miejsce obok pierwszych chrześcijan z rzymskich katakumb* [w:] Towarzystwo Warszawskie. List ósmy, odc. 70 // Czas. — 1887, nr 4; por. też: wizja Litwina: *Z litewskich kłosów [...] krew cieknie na gród Kraka stary — Cisz...szmer słychać, z jękiem cnych Unitów [...] — I wiedzgną kwiaty wśród polskiego Rzymu* [w:] *Nad zwłokami Mickiewicza* [w:] *Wiersz poświęcony ukochanemu ludowi polskiemu na pamiątkę przewiezienia nieśmiertelnych prochów wieszczu narodu Adama Mickiewicza z Paryża na ojczystą ziemię, w czerwcu 1890 roku.* — Kraków, 1890 (seria: *Z teki Litwina*) oraz *Masz rację kuzyneczko; pierwotni chrześcijanie — Szli bronić swoich zasad, walczyć za wyznanie* [w:] Hanna / Guldenstern. — Kraków, 1890, s. 59; *Szli na śmierć, gardząc tą ziemską powłoką — Jak zlewali cyrk świętą posoką* [w:] *Do młodego pokolenia / Guldenstern.* — 1890 i wreszcie: *Apostoł podniósł głowę, spojrział ze smutnem zdziwieniem na Miłość Chrześcijańską i zapytał: — Ale, powiedz mi wreszcie, co im zastąpi Jego naukę i ciebie? A ona odrzekła: — Powiadają, że rynki zbyt* [w:] *pierwodruk noweli „U bramy raju” / Henryk Sienkiewicz // Jednodniówka ku czci Juliusza Słowackiego.* — Kraków, 1904, s. 97-100

¹¹³¹ Towarzystwo Warszawskie. List ósmy, odc. 77 // Czas. — 1887, nr 23

W Epilogu nastrój melancholii zaczyna dominować : „I oto dobiegam końca [...] Salony i ludzie w nich, że tak powiem, zmaleli i zesmutnieli, a to zesmutnienie ogólne i powszechne jest bodaj czy nie najwyraźniejszą cechą obecnego życia towarzyskiego”¹¹³². Za cztery lata na krakowskim rynku wydawniczym pojawi się „Hanna”¹¹³³.

Reasumując: w październiku 1885 roku rozpoczyna się emisja Listów Baronnej X. Y. Z., które przeplatają się z dalszymi odcinkami powieści „Potop” w krakowskim „Czasie”, natomiast odcinki „Potopu”, symultanicznie drukowane w warszawskim „Słowie”, przerywane są felietonami pt. „Półśłówka”, których cykl rozpoczyna się 15 grudnia 1885 roku. Wtedy to, otwierając oficjalną kronikę świata artystycznego i towarzyskiego, zaraz na wstępie Sienkiewicz czyni wyraźną, choć czytelną tylko dla ówczesnych prasoznawców, aluzję do akronimu, którym opatrzył mistrzowską kronikę polityczną tegoż społeczeństwa drukowaną za kordonem: „ma pani X swoje poniedziałki, pani Y środy, app. Z czwartki, otwieramy więc i my nasze tygodniowe „wtorki”. Będziemy na nich obgadywać stale i wytrwale naszych wspólnych znajomych”¹¹³⁴.

Ewidentnym potwierdzeniem zastosowanej metody jest fakt, że wykład na temat: „Tôt Varsovie i jej pojęcie”, który zamieszcza 6 marca 1886 w dzienniku „Czas”¹¹³⁵, synchronicznie rozwija 30 marca 1886 w dzienniku „Słowo”, relacjonując odczyty duńskiego profesora Brandesa: „jeśli istnieje u nas tôt Varsovie, to właśnie ta „cała Warszawa” otaczała przez trzy dni trybunę prelegenta”¹¹³⁶.

Na Brandesa powołuje się niebawem: *Donosów huk — kipi od nich, ale, jak dotychczas wszystkie one opierają się na nieprześcignionem plotkarstwie warszawskiem, na tem plotkarstwie, które zafrapowało Brandesa podczas jego śród nas pobytu. „Nie znam miasta bardziej plotkarskiego aniżeli Warszawa” — powiedział. Z tej przeto gliny Hendigiery lepią donosy [...] Cytadela przepelniona, siedzą w celach po dwóch, po trzech z braku miejsca. Sprawy ciągną się w nieskończoność a odnoszą się do pozaprzeszłorocznego 3-go maja*¹¹³⁷.

¹¹³² Towarzystwo Warszawskie. List ósmy, odc. 67 // Czas. — 1886, nr 295 (25 grudnia); por. *Zmęczony jestem i czegoś mi nie dostaje, słowem: smutna jest dusza moja*, 2 sierpnia 1886 [aluzja do słów J. Chr. przed pojmaniem] [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy* T. 2, cz. 1, s. 147

¹¹³³ *Chciałbym być także o głowę wyższym, o parę miliardów bogatszym, chciałbym Moskali wypędzić etc. To są marzenia głowy ściętej*, Wiedeń, 3 lutego 1890 [w:] *Henryk Sienkiewicz : Listy*. T. 2, cz. 2, s. 205

¹¹³⁴ Półśłówka I // Słowo. — Warszawa. — R. 4, nr 279 (15 grudnia 1885)

¹¹³⁵ Czas. — R. 39, nr 53 (6 marca 1886)

¹¹³⁶ Półśłówka XVIII // Słowo. — R. 5, nr 70 (30 marca 1886); por. frazes: „chez nous à Varsovie” [w:] *Chwila obecna* // *Gazeta Polska* / H. S. — 1873, nr 143

¹¹³⁷ *Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa”, Warszawa, 25 kwietnia 1893 / X. Y. Z. // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1893, nr 138 (1 czerwca)]*

Sienkiewicz był mistrzem psychologii społecznej i jego refleksje o śmietance salonów warszawskich powstały w dwa lata po śmierci Józefa Szujskiego, który w 1860 roku, w konwencji „zacnego sarkazmu” na łamach lwowskiego „Dziennika Literackiego” w cyklu „Portrety” i „Czyste dusze, mętne dusze”, opisywał typy społeczne i towarzyskie. Demokrata i nie — karmazyn Stanisław Smolka, składając hołd zmarłemu, właśnie na łamach sienkiewiczowskiego „Słowa” opublikował obszerną pracę o Szujskim. Artykuł przedrukował krakowski „Czas”¹¹³⁸, jako forpocztę do odbieranych wkrótce i rozpowszechnianych „Listów” Baronowej X. Y. Z.

Ostatni odcinek „Listów” został wydrukowany w krakowskim „Czasie” 29 stycznia 1887 roku, a już 31 stycznia 1887 sporządzony przez X. Y. Z.-a opis koncertu polskiej artystki w sezonie 1886/1887 i charakterystykę polskich kół towarzyskich w Wiedniu zamieszcza Dodatek Literacki „Dziennika Polskiego” we Lwowie:

*Tak, tak, moi państwo, mamy tu i polską kolonię i **polskie towarzystwo** i polskie życie, aż miło [...] A nasz karnawał! Bal polski, wieczory mazurowe! Najpierw oświecić was muszę, że wieczorki te mają głównie za zadanie zabawę w swoim tj. polskim Kółku [...] **Mazurkränzencheny** w ostatnich czasach utraciły pierwotny charakter przeważnie polski¹¹³⁹.*

Opisując słynny wiedeński Polenball narrator czyni dygresję do sezonu 1885/1886: *A przypomnijmy sobie, szanowni czytelnicy, bal zeszłoroczny, z któregośmy potrafili zrobić w naszym przekonaniu istotną manifestację przywiązania do tronu i tronu do nas — Bismarkowi na złość¹¹⁴⁰.*

Widocznie to Sienkiewicz zatrzymał się tym razem w hotelu” Pod Białą Różą¹¹⁴¹, a opowiadając historię uhonorowanej przez obcą publiczność śpiewaczki, której rodacy zapomnieli wręczyć bukiet kwiatów po koncercie, przez co odmówiła ona występu na cele dobroczynne, wypowiada swe klasyczne zdanie: *Jeżeli trzeba pamiętać o kimś, to zapominamy z zasady, a potem dziwić się jesteśmy gotowi, że prawdę mówi przysłowie „jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie”*. Upomina

¹¹³⁸ Józef Szujski / Stanisław Smolka // Słowo. — Warszawa. — 1883, nr 39-40, 48-53, 55-56, 58-61; Idem // Czas. — Kraków. — 1883, nr 31-32, 34, 36-38, 40-41, 43, 45.

¹¹³⁹ Kronika wiedeńska / X. Y. Z. // Dodatek Literacki „Dziennika Polskiego”. — 1887, nr 5 (31 stycznia); por. stała zabawa wieczorna, osławiony Tanzkränzchen niedzielny [w:] Łódź: miasto i ludzie / przez X. Y. Z. — Łódź, 1894, s. 43

¹¹⁴⁰ Kronika wiedeńska / X. Y. Z. // Dodatek Literacki „Dziennika Polskiego”. — 1887, nr 9 (28 lutego), s. I.

¹¹⁴¹ Później zatrzymał się w Hôtel de France: *Wieczorem poszedłem do Puchera [...] Ponieważ zaś właśnie tego wieczora komitet bylego balu polskiego wyprawiał sobie ucztę, więc mnie na nią zaciągnięto, zaszadono do stołu itp.*, Wiedeń, 31 marca 1887 [w:] Henryk Sienkiewicz: listy. t. 2, cz. 1, s. 334

niemieckiego redaktora-doktrynera: *Chcesz naginać gwałtem pojęcia do słów, zapominając o tem, że często słowa do pojęć naginać trzeba.*

W drugiej i zarazem ostatniej „Kronice wiedeńskiej” dokonuje humorystycznej autoprezentacji: *Do dziś dnia przestraszony jestem śmiertelnie o resztkę włosów na mojej łysinie [...] Muszę się zatem przedewszystkiem wytłumaczyć, że się pesymizmu boję jak niemiec wody i nigdy go nie biorę za ton, do którego chciałbym nastrajać moje skromne spostrzeżenia.* Jego refleksje odnośnie organizacji wiedeńskiej Polonii przypominają spostrzeżenia felietonisty Litwosa:

*Czasem i „komitet” na kogoś nie łaskaw, więc zapomni zaprosić (o, bo **komitety** to wielka władza u nas)¹¹⁴² [...] Czy nie wiecie, szanowni czytelnicy, że mamy tu nowe stowarzyszenie. Jest to czwarte w liczbie już istniejących, a imię jego „Praca” [...] Zakładanie nowych towarzystw jest jedną ze specjalności tutejszej kolonii, a lada powód wystarczy, ażeby **jak grzyb po deszczu** wyrósł nowy program, nowe statuty, a nade wszystko nowa nazwa¹¹⁴³.*

W oczach własnych uchodzimy za skończone ideały, niedbając o to, co obcy o nas powiedzą. Jeżeli więc co złego powie o nas jakiś tam Karol Emil Francoz, Sacher-Masoch, Heine itp. to nas to mniej dotyka niż to, co usłyszymy od swego¹¹⁴⁴.

¹¹⁴² Kronika wiedeńska / X. Y. Z. // Dodatek Literacki „Dziennika Polskiego”. — 1887, nr 5 (31 stycznia).

¹¹⁴³ Kronika wiedeńska / X. Y. Z. // Dodatek Literacki „Dziennika Polskiego”. — 1887, nr 9 (28 lutego), s. II; por. *Komitety mnożą się w ostatnich czasach u nas jak grzyby. Niedawno zawiązał się komitet sanitarny [...] obecnie mamy znów komitet pogorzelowy* [w:] Chwila obecna XIX [i.e. XXX] // Gazeta Polska. — 1875, nr 174

¹¹⁴⁴ Kronika wiedeńska / X. Y. Z. // Dodatek Literacki „Dziennika Polskiego”. — 1887, nr 9 (28 lutego), s. I; por. *Pozwólcie, piękne czytelniczki, ażebym uderzył kopią w jego twarz [Sacher Masocha] w waszej obronie* [w:] Chwila obecna XXXV // Gazeta Polska. — 1875, nr 219, 262

Listy X. Y. Z.-a publikowane na emigracji

Warszawa z niezliczonym mnóstwem wrażeń codziennych, swych najprzeróżniejszych typów i figur, Warszawa, serce Polski, w której panoszą się Hurko i Apuchtin, Warszawa, ciągle czujna i odporna, wciąga Sienkiewicza w Iksyonowe koło swej wiekowej niedoli i zaprzęga do żmudnej, dziennikarskiej i feljetonowej roboty – tak podsumował w swym odczycie o rozwoju duchowym pisarza podjęty przez niego obowiązek społeczny i służbę narodową, profesor Józef Kallenbach¹¹⁴⁵.

Rolę, jaką odegrała prasa emigracyjna po powstaniu styczniowym docenił anonimowy korespondent, który, prawdopodobnie przypadkiem za granicą, zetknął się i nawiązał kontakt z Kurjerem Polskim w Paryżu, redagowanym przez Agatona Gillera¹¹⁴⁶.

Zaraz po powstaniu 1863 roku, „Dziennikowi Warszawskiemu” oddana była rola zabijania emigracji w opinii kraju [...] Tej misji w „Dzienniku Warszawskim” podjęli się Lewestam i Niewiarowski, lecz tak ją niezręcznie spełniali, tak przesadzali w czernidło, że rząd wreszcie spostrzegł, iż chybił celu [...] „Kraj”. Już sam tytuł wskazywał chęci obalamucania Polaków, bo gdy Kraków, Poznań i Lwów, są w tem piśmie po za granicami kraju polskiego, Petersburg jest uważany jakby był w naszym kraju położony. W tytule już więc położona została zasada jednomyślności Polski z Rossją. [...] O istnieniu „Kurjera Paryzkiego” dotąd nie wiedziałem, żaden bowiem jego numer nie dostał się w mój zakątek. Z tej jednak napaści „Kraju” wnoszę, że pismo wasze jest uczciwe¹¹⁴⁷.

¹¹⁴⁵ Twórczość Sienkiewicza : rozwój duchowy / przedstawił Józef Kallenbach. — Kraków, 1917, s. 10

¹¹⁴⁶ „Głos” lwowski redagowany przez Z. Kaczkowskiego, został zawieszony w lipcu 1861 przez cenzurę w związku z uwięzieniem redaktora za przedrukowanie odezwy A. Gillera „Posłanie do wszystkich rodaków na ziemi polskiej”.

¹¹⁴⁷ Korrespondencje Kurjera Paryzkiego, Warszawa, 1 marca 1884 // Kurjer Polski w Paryżu. — R. 4, nr 6 (15 marca 1884); kontynuacja: R. 4, nr 15 (1 sierpnia 1884), Echa z nad Wisły III, Warszawa, 20 sierpnia / KP, nr 17 (1 września), Echa z nad Wisły IV, Warszawa, 20 października 1884 r. // KP, nr 21 (1 listopada 1884). Podobne zdanie na temat wykładowcy Szkoły Głównej: p. Lewestam, który umyślnie wyuczył się lekcji po moskiewsku, choć tym językiem nie włada [w:] List / przez Alfa z Warszawy, Warszawa, 4 stycznia 1870 // Mrówka. — Lwów. — R. 2, z. 1 (1870)

Narratora oburza na przykład fakt przywrócenia kary cielesnej w szkołach w lipcu 1884 roku ale nie podejmuje współpracy z Genewą z przyczyn prywatnych: *Ze względu zwłaszcza na przysmaki, jakimi tam częstują swych gości, w postaci ciastek i półporcji... różeg, chłost, bizunów, harapników et cetera, — z uwagi zresztą na stanowisko przeze mnie tutaj zajmowane oraz na liczne moje stosunki z najwyższymi dostojnikami moskiewskimi ztąd wyływające — z tych tedy powodów, uważałem za stosowne być nieco ostrożniejszym i wstrzymać się raczej z przesyłką wiadomości*¹¹⁴⁸.

Galicyska furtka była jednak zbyt ciasna dla politycznych treści i wolnej myśli. Przyjaciel Henryka Sienkiewicza, Zygmunt Miłkowski, piszący pod pseudonimem Teodor Tomasz Jeż¹¹⁴⁹, założył w Paryżu dziennik „Wolne Polskie Słowo”, które propagowało koncepcję Skarbu Narodowego będącego jawną fasadą dla tajnej organizacji trójzaborowej: Ligi Polskiej¹¹⁵⁰.

Kontynuacją Listów pisanych przez baronową X. Y. Z.¹¹⁵¹ są już niezawołowane, polityczne sprawozdania z sytuacji w Warszawie pt. Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa”, posyłane regularnie przez dziennikarza X. Y. Z. w latach 1887-1899 do Drukarni polskiej Adolfa Reiffa w Paryżu. Teksty były pisane niekoniernie w stolicy, mogły być sporządzane w podróży i relacjonowane w oparciu o posiadane materiały prasowe, stąd ich raczej ogólny, refleksyjny wydźwięk.

Sienkiewicz zakładał, że ekspansja Rosji w końcu doprowadzi w wyniku długotrwałego procesu do upadku imperium: *Czy właśnie wobec szerzenia się władztwa Moskali na ziemie bardzo szerokie nie zmniejszyłby się nacisk na nas. Ciągłe przychodzą mi na myśl słowa Tacyta: „Posiadłości zgubiły Rzym”*¹¹⁵².

¹¹⁴⁸ Echa z nad Wisły IV, Warszawa, 20 października 1884 r. // Kurjer Polski w Paryżu. — R. 4, nr 21 (1 listopada 1884); por. groźące restrykcje: *ludzie niepraktyczni i nierozsądni, jak np. panna Jentys, dama klaszorna i nauczycielka w tutejszym, t. zw. Maryjskim instytucie Wychowania Panien, która, otrzymując listy i polecenia z Genewy i t. p. poste-restante, czytała takowe publicznie i koperty rzucała na podłogę, tak, że w ogóle zachowaniem się swoim zwróciła na siebie uwagę władzy [...] codziennie częstują ją odpowiednią ilością różeg (od 10 do 25-ciu plag wymierzanych na gołe ciało)*, Warszawa, 3 sierpnia 1884 r. / XX. // Kurjer Polski w Paryżu. — R. 4, nr 16 (15 sierpnia 1884)

¹¹⁴⁹ Autor „Pamiętnika nauczyciela poznańskiego” nie zastępuje autora „Pana Tadeusza”, ale wystarcza. *Żądać nie możemy rzeczy nadzwyczajnych. Ani niemcy, ani francuzi, ani anglicy, nie pochwalą się Litwosem lepszym [w:]* List T. T. Jeża o książce d-ra Piotra Chmielowskiego i jej krytykach. — Wilno, 1881, s. 13

¹¹⁵⁰ *Rozpoczęliśmy wydawnictwo naszego pisma dnia 15 września 1881 roku p. n. „Kurjer Paryzki” [...] Gdy po krótkim przeciągu czasu rząd austriacki zabronił w Galicji debitu, zmieniliśmy nazwę na „Kurjer Polski w Paryżu”, następnie na „Wolne Polskie Słowo”, ale i tym wolne wejście do Galicji także zostało wzbronionem // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1897, nr 247, od wyd.*

¹¹⁵¹ Towarzystwo warszawskie : listy do przyjaciółki. T. 2 / przez Baronową X. Y. Z. Wyd. 2 przez aut. przejrz., popr. i znacznie rozsz. Kraków : nakł. Księgarni J. K. Żupańskiego i K. J. Heumanna, 1889 ([Kraków] : Druk Związkowa); <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/379247>

¹¹⁵² List do J. Janczewskiej, Ruszczuk, 10 października 1886 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 2, cz. 1, s. 179-180

Po dziesięciu lat od publikacji „Banity” przez Adolfa Reiffa, wtedy, gdy Mściwława Godlewski przejmując na wyłączność obowiązki jako redaktor warszawskiego „Słowa”; władający najlepszym piórem w kraju X. Y. Z. po wizycie na Wystawie Krajowej otwartej w Krakowie 1 sierpnia 1887, zostaje stałym i wyłącznym korespondentem warszawskim emigracyjnej gazety a jego dorobek epistolarny jest imponujący¹¹⁵³.

*Wydajecie pismo — a! — à la bonne heure. Dowiedziałem się o tem w Krakowie, gdzie zajął dla wystawy, która mnie nie bardzo zbudowała i chciałem z Krakowa przygodną dla was wystosować epistolę, alem się trochę lękał, ażeby nie odbiła się na niej świątobliwość miejsca. W Warszawie świątobliwości takiej nie ma; jest za to co innego, co nam z **czubem**¹¹⁵⁴ wynagradza zaduchę krakowską. Posiadamy Hurkę, chorującego na wielkorządę; posiadamy godną jego połowicę, wściekłą babę, bez której Hurko byłby o połowę znośniejszym. Hurkowa spopularyzowała się pod imieniem Marji Andriejewny — rozrzuca się, jeździ, chodzi —*

¹¹⁵³ Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa” / X. Y. Z. // Wolne Polskie Słowo. — Paryż : Druk. polska A. Reiffa, 1887, nr 3 (15 paźdz.), kolejne odcinki: 1888, nr 9 (15 stycz.), 16 (1 maja), 20 (1 lip.), 21 (15 lip.) [z Kallisa], 24 (1 wrzes.), 27 (15 paźdz.), 31 (15 grudz.); 1889, nr 36 (1 marca), 40 (1 maja), 43 (15 czerw.), 52 (1 list.), 53 (15 list.); 1890, nr 56 (1 stycz.), 58 (1 lutego), 59 (15 lutego), 61 (15 marca), 66 (1 czerw.), 69 (15 lip.), 71 (15 sierp.), 72 (1 wrzes.), 76 (1 list.), 79 (15 grudz.); 1891, nr 84 (1 marca), 88 (1 maja), 90 (1 czerw.), 91 (15 czerw.), 94 (1 sierp.), 99 (15 paźdz.), 101 (15 list.); 1892, nr 107 (15 lutego), 110 (1 kwiec.), 115 (15 czerw.), 118 (1 sierp.), [wyjątkowo jako (X. Y. Z.) // Czas. — Kraków. — 1892, nr 193 (24 sierp.), s. 2], 123 (15 paźdz.), 125 (15 list.); 1893, nr 132 (1 marca), 133 (15 marca), 136 (1 maja), 138 (1 czerw.), 142 (1 sierp.), 146 (1 paźdz.), 147 (15 paźdz.), 149 (15 list.); 1894, nr 152 (1 stycz.), 153 (15 stycz.), 158 (1 kwietnia, list 2-gi), 160 (1 maja), 163 (15 czerw.), 168 (1 wrzes.), 173 (15 list.), 174 (1 grudz.); 1895, nr 176 (1 stycz.), 178 (1 lutego), 184 (1 maja), 188 (1 lip.), 191 (15 sierp.), 199 (15 grudz.); 1896, nr 203 (16 lutego), 205 (15 marca), 211 (15 czerw.), 212 (1 lip.), 214 (1 sierp.), 215 (15 sierp.), 218 (1 paźdz.); 1897, nr 225 (15 stycz.), 228 (1 marca), 230 (1 kwiec.), 232 (1 maja), 236 (1 lip.), 240 (1 wrzes.), 242 (1 paźdz.), 244 (1 list.), 245 (15 list.), 246 (1 grudz.); 1898, nr 250 (5 lutego), 252 (5 marca), 254 (kwiec.), 265 (20 wrzes.); 1899, nr 272 (5 stycz.), 273 (20 stycz.), 280 (5 maja), 285 (20 lip.)

¹¹⁵⁴ *Potrzeba, by [...] wzgląd estetyczny przeważał wszystko inne i by czarodziejstwo stylu i uroki obrazów pokryły z **czubem** wszelkie niedobory tematu [w:] Szkice literackie / Henryka Sienkiewicza // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1881, nr 218; o Sarze Bernhardt: Przyjechała na koniec! Jeszcze w Wiedniu miała podobno powiedzieć, że winna to jest społeczeństwu, którego synowie przelewali niegdyś krew za Francję... Oto, co się nazywa płacić dług z **czubem** [w:] Kronika warszawska [i. e. tygodniowa] II / Litwos // Słowo. — Warszawa. — 1882, nr 5. Podobne: Kmicic u Billewicza: Pan Andrzej poczynał się niecierpliwic i wąsy gryzł, gości spoglądali wciąż na niego spode łba, a pan miecznik **czub** gładził [w:] Potop // Słowo. — Warszawa. — 1885, nr 83; Kmicic: to rzekłszy schylił podgołoną głowę i wskazał palcem na długą, białawą bruzdę ciągnącą się tuż koło **czuba**. — Moja ręka! — krzyknął pan Wołodyjowski [w:] Potop // Słowo. — Warszawa. — 1886, nr 18; Zagłoba do Wołodyjowskiego: gdy przy niej siedzisz, tak ci policzki płomienieją, jakoby kto wyszczypał, i wąsikami ruszasz, i **czub** ci się jeży, i sapiesz, i drepciesz, wydeptujesz jak grzywacz, a to są wszystko signa żądź [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — Warszawa. — 1887, nr 142; Rycerz dziewce, którą rad widzi, ślubuje, a że Zbyszko swojej trzy pawie **czuby** obiecał, tego mu nie przyganię [w:] Krzyżacy // Tygodnik Ilustrowany. — Warszawa. — 1897, nr 6; Mówię o obchodzie puszkiniowskim. [...] Zapowiedź sprowadziła fiasco z **czubem** [...] Zeszło się tysięcy 12 a w tem 9 tysięcy wojska- reszta żydkowie litewscy z Rosji wygnani i w Warszawie pełniący funkcję abrusitielej [...] W obchodzie puszkiniowskim lud udziału nie wziął, Warszawa, lipiec 1899 [WPS. — 1899, nr 285 (20 lipca)].*

gdzie jej nie posiejesz tam zejdzie a najgorętszem jej pragnieniem jest, wymoskalić nas zewnątrz i ze środka [...] Krzywdzą nas Moskale na każdym kroku i w każdym względzie: policzkują — my policzki im nastawiamy, Warszawa, 27 września 1887.

Autor skarży się na marazm, brak reakcji na prześladowania, pisze o donosicielstwie, braku solidarności wśród Polaków, cenzurze: *zapytuję z naciskiem: kto ołówkiem czerwonym manewrował? Mamy przeto pomiędzy sobą Judaszów*¹¹⁵⁵. Podkreśla, że więcej odwagi wykazują kupcy żydowscy, żydzi chałaciarze: *Bili i krzyczeli — po żydowsku. Co krzyczeli? Oto. Odgrazali się, że ich, Moskali, niebawem drapaczami z Polski wymiotą.* Opowiada też, jak studenci wygwizdali cyrkowego clowna ubliżającego Polkom po niemiecku. Dlatego zakończenie na bazie mickiewiczowskich „Dziadów” jest podbudowujące: *Dla tegośmy tak spodleli; ale — pośpieszam dodać — pozornie tylko. W duszy polskiej iskierki tlą — o! tlą. Lawa przyskorupała tylko, nie wystygła atoli do dna.*

Porządek chronologiczny politycznych felietonów przekazywanych do paryskiej redakcji przez wiele lat, różną drogą¹¹⁵⁶, szczególnie z uwagi na ich poufny charakter, nie jest bezwzględnie sprzęgnięty czasowo z referowanymi sprawami. Autor informacje czerpie z prasy: *Prawda atoli przebija się z pomiędzy wierszy w korespondencjach z prowincji: z Kaliskiego, z Kieleckiego, z Podlasia nieszczęśliwego, z Lubelskiego [...] Na wiadomości o głodzie w Polsce oberdiejatele w Petersburgu dłonie sobie zacierają. Szczególnie cieszyć ich musi perspektywa przetrzebień **unickiej** na Podlasiu ludności, z którą sobie rady dać nie mogą, Warszawa, 10 stycznia 1890 [WPS. — 1890, nr 59 (15 lutego)].* Studiuje krakowskie dzienniki, o demonstracji 17 kwietnia w rocznicę insurekcji warszawskiej 1794 roku: *gdym odczytał 110 Nr. „Nowej Reformy” a w nim: Korespondencję z Warszawy. Czy to się godzi podobne publikować kłamstwa [...] pan Krestowski najgłupszego Polaka nie przekona, że powstanie Kilińskiego nie jest świetną w historii Warszawy kartą, Warszawa, 20 maja 1894 [WPS. — 1894, nr 163 (15 czerwca)].*¹¹⁵⁷

¹¹⁵⁵ Kolaborację piętnuje aż do ostatniego artykułu, kiedy pisze o przestępstwach policmajstra w Radomiu: dziwi i oburza w tej mianowicie sprawie jedna rzecz: *obrona Kriwiczenki, której się podjął Polak, mecenas znany i szacunku zażywający [...] p. J. N. Kamiński [w:] Korespondencja „Wolnego Polskiego Słowa” / X. Y. Z., Warszawa, 31 maja 1896 // WPS. — Paryż. — 1895, nr 211 (15 czerwca 1896)*

¹¹⁵⁶ Przypis genewskiej redakcji: *List ten nie pochodzi od naszego korespondenta zwyczajnego, którego korespondencje daleką robią drogę, nim się do rąk naszych dostaną [w:] Korespondencja „Wolnego Polskiego Słowa”, Warszawa, 12 kwietnia [sic!] 1894 // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1894, nr 158 (1 kwietnia), s. 2, list 1-szy; list 2-gi napisany został przed wyjazdem Sienkiewicza do Włoch: Warszawa, 5 lutego 1894 [WPS. — 1894, nr 158 (1 kwietnia)]*

¹¹⁵⁷ Por. krytyka powieści pt. *Mgławica / Esteja [Józefa Kisielnicka]: By ta autorka Polka tak dostojnym mianem — Jak Kiliński, przez naród cały uwielbianem — Nazwiskiem takim śmiała ochrzcić kreaturę —*

Daty aproksymatywne na kolejnych odcinkach przekazywanych sztafetą jak prasa bezdebitowa¹¹⁵⁸ na pewno nieoficjalną drogą¹¹⁵⁹ nie są datami stempla pocztowego, odcinki nie wszystkie są sygnowane¹¹⁶⁰ ale pozostają w ścisłym związku treściowym i stylistycznym, autor czyni odwołania do zagadnień uprzednio poruszanych. Od 1 sierpnia 1896, nr 214 generalnie zaniechał podpisywania korespondencji, może z uwagi na niebezpieczeństwo, ponieważ „Przegląd Wszechpolski” (dawniejszy „Przegląd Emigracyjny”) zaczął przedrukowywać ich fragmenty, co wydawca zasugerował w nr 215¹¹⁶¹.

Płodny literat **X. Y. Z.**¹¹⁶² polityczne eseje pisał na bieżąco i, bez opatrywania ich tytułami, dzielił materiał na sekwensy, aby zapewnić płynność stałej, ale ograniczonej objętościowo rubryki w gazecie. Nie zawsze bezpośrednio przebywał w Warszawie i nie miał świadomości, czy odcinek poprzedni wpłynął do

W fantazyi jej poczętą?... Mysz zrodziła górę! [w:] Antagonistce Kilińskiego / B. // Słowo Polskie. — Lwów. — R. 1, nr 3 (10 lutego 1894), s. 100

¹¹⁵⁸ *Oglądałem bowiem tu, w Warszawie, widziane po raz pierwszy w Krakowie, Wolne Polskie Słowo, alem go czytać nie mógł, przedstawiło mi się bowiem w postaci lazanków. W takiejże samej postaci do rąk moich dostała się broszura p.t.: Rzecz o obronie czynnej i o skarbie narodowym. Ledwie nieledwie zdecydowałam ją zdołałem* [w:] Korespondencja „Wolnego Polskiego Słowa”, Warszawa, 30 grudnia 1887 / **X. Y. Z.** // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1888, nr 9 (15 stycznia); <http://www.wbc.poznan.pl/publication/460718>

¹¹⁵⁹ *Pisuję do Was przez okazje i ponieważ okazja się nastroczała, rozmyślałem nad materiałem do pisania, nie przewidując ani przeczując tego, jaki mi niespodziewanie pod pióro wpadł* [w:] Korespondencja „Wolnego Polskiego Słowa”, Warszawa, 15 czerwca 1896 / **X. Y. Z.** // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1896, nr 212 (1 lipca)]

¹¹⁶⁰ *Dbam przezornie o zachowanie incognito, kiedy przytacza wywody napotkanego w kąpielowym kurorcie Petersburszczanina o korupcji i wielkich nadużyciach finansowych: Inc. Przypuszczam, że Sz. Redakcja „Wolnego Polskiego Słowa” nie wzgardzi moją trzygroszówką, zasiadam do pisania listu na użytek publiczny [...] Expl. Zastrzegam sobie trzy rzeczy: 1. Zachowanie przez Sz. Redakcję nazwiska mego w tajemnicy absolutnej 2. nie zamieszczanie nazwy miejscowości, z której piszę 3. spalenie mego rękopisu* [w:] Korespondencja „Wolnego Polskiego Słowa”, U wód, wrzesień 1893 [WPS. — 1893, nr 147 (15 paźdz.)].

¹¹⁶¹ *Powierzenie spraw politycznych pomocnikowi generał-gubernatora ma na celu wprowadzenie do dziesiątego pawilonu tego ducha, jaki panuje we wszystkich instytucjach rządowych, osiągnięcie tego, żeby procesy polityczne więcej współdziałały w zabiciu wszystkiego, co polskie*, Warszawa, 27 lipca 1896 [w:] Korespondencja „Wolnego Polskiego Słowa” / [**X. Y. Z.**] // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — nr 215 (15 sierpnia); felieton przedrukowany jako anonimowy dokument, sygnowany trójkątem z 3-ch gwiazdek [w:] *Z całej Polski : Z Warszawy // Przegląd Wszechpolski*. — 1896, nr 15 (1 sierpnia)

¹¹⁶² *Czuję w sobie do pisania wenę i mam to przekonanie, że rozmachawszy się, tchem jednym zapelnilibym szpalt kilka stylem felietonowym, czyli kurjerkowym, recte figarowym*, Warszawa, 19 czerwca 1888 [w:] Korespondencja „Wolnego Polskiego Słowa” / **X. Y. Z.** // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1888, nr 20 (1 lipca 1888); por. Expl.: *Ale ja za to mogę przysiąc — Że w trzech dniach wierszy napisałem tysiąc*, 1899 [w:] *Satyricon / Żaba*. — 1900; <http://www.wbc.poznan.pl/publication/274660>

paryskiej redakcji¹¹⁶³, niektóre są pozbawione podpisu¹¹⁶⁴, a jeden, zawieruszony, pozostał w kraju i w sierpniu 1892 wydrukowała go redakcja krakowskiego „Czasu”.

W połowie września 1888 roku, kiedy Henryk Sienkiewicz przebywał w Paryżu, osiadły w Szwajcarii Teodor Tomasz Jeż, zdalny redaktor wychodzącego w Paryżu „Wolnego Polskiego Słowa” usiłował się z nim spotkać, mogło wtedy dojść do dekonspiracji:

*Dowiedziałem się z „Przeglądu Tygodniowego” [1888, nr 43 (paźdz.), s. 545], że Jeż przyjeżdżał umyślnie do Paryża, by się ze mną poznać. Dobrze, że mnie nie zastał, bo robiliby z naszych rozmów całe korespondencje, Warszawa, 22 listopada 1888*¹¹⁶⁵.

X. Y. Z. nawet w podróży starał się zasilac informacjami paryską Polonię a miejsce pobytu i data: 28 września 1888 były sfingowane: Inc. *Powróciwszy z wędrówki do pocziwej Warszawki [...] Expl. Pewnemu głośnemu, dzięki zręcznej reklamie, autorowi zachciało się pojechać do ojczyzny Cyda. Obliczył sobie, że na tę podróż potrzeba mu 3.000 rsr.* Jest to oczywisty przekaz dla czytelnika, że **X. Y. Z.** de facto przebywał w Hiszpanii, bał się, aby go rosyjscy szpiedzy nie namierzili i zastosował cenzuralny kamuflaż¹¹⁶⁶.

Niestety przerwy były nieuniknione: *Poczuwam się winny z powodu do zaniedbania się w przesyłaniu wam wieści z krainy niewoli, Warszawa, 3 października 1889 [WPS. — 1889, nr 52].*

Artykuł opatrzony datą 19 listopada 1890, ostatni przed eskapadą Sienkiewicza do Afryki, opublikowano w Paryżu w połowie grudnia 1890 r. [WPS. — 1890, nr 79 (15 grudnia)].

Po znacząco długiej przerwie, kolejny sekwens opatrzono datą 17 lutego 1891. Wywody o treści wyraźnie ogólnej, o stołecznym karnawale i o problemie

¹¹⁶³ *W Kaliszu zabawię jeszcze dni kilka dla interesów osobistych [w:]* Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa”, Kalisz, 13 sierpnia 1888 / **X. Y. Z.** // *Wolne Polskie Słowo*. — Paryż. — 1888, nr 24 (1 września 1888) [Sienkiewicz wówczas krąży między Sopotem i Ostendą: w lipcu jest w Sopocie, ale 21 lipca udaje się do Ostendy, 20 sierpnia jest w Ostendzie ale 21-go sierpnia jedzie do Sopotu, 3 września jeszcze w Sopocie, 11 września jedzie do Paryża; *Pisałem do was z Kalisza. Nie wiem, czyście owo pisanie dostali [w:]* Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa”, Warszawa, 28 września 1888 / **X. Y. Z.** // *Wolne Polskie Słowo*. — Paryż. — 1888, nr 27 (15 października 1888)

¹¹⁶⁴ 1890, nr 56, 66, 69, 71, 72; 1891, nr 94; 1893, nr 136 (1 go maja); 1894, nr 136 (1 go stycznia), 158 (list 1-szy); 1896, nr 203, 214-

¹¹⁶⁵ *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 2, cz. 1, s. 604

¹¹⁶⁶ Por. raptowna eskapada Sienkiewicza: *Jutro muszę rano zatelegrafować do Cerbère, czy czasem tam nie został pugilares, bo mi chodzi o pasport. Mała nadzieja, ale nuż? A w takim razie odeślą, bo pieniędzy nie znajdują — dalej będę w konsulacie rosyjskim, żeby mi powiedzieli, co robić ma ten, który straci pasport, Barcelona, 22 września 1888 [w:]* *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 2, cz. 1, s. 577; 28 września jest w Kordobie

emigracji chłopskiej do Brazylii, być może pisane w oparciu o prasówki styczniowe Sienkiewicza podczas przedłużającego się miesięcznego pobytu w Kairze¹¹⁶⁷, zostały uzupełnione o przypisy redakcyjnie, bo narrator uczynił apel o pomoc do „Wolnego Polskiego Słowa”: *Naprzykład: sprawa emigracji chłopskiej do Brazylii: Powziąłem o niej wyobrażenie jaśniejsze nie z pism tutejszych ani z zakordonowych, ale z „W.P. Słowa”, Warszawa, 17 lutego 1891 [WPS. — 1891, nr 84 (1 marca)] i o odwołanie do treści innych gazet¹¹⁶⁸.*

Studiowanie pewnych wybranych warszawskich gazet X. Y. Z. kilkakrotnie zalecał emigrantom¹¹⁶⁹, sam też zmuszony był pisać oględnie, aby nie nikomu i niczemu nie zaszkodzić, stąd ograniczenia i specyfika warsztatu pisarskiego: *Trudnem jest położenie koresponenta politycznego z Warszawy: pisać — jest o czem, pisać jednak o wszystkim nie można, o takich zwłaszcza rzeczach, które dobrze o nas świadczą, — pisać nie można z obawy ściągnięcia prześladowania rządowego bądź to na osobistości, bądź też na roboty, Warszawa, czerwiec 1893 [WPS. — 1893, nr 142 (1 sierpnia)].*

Z uwagi na poglądy na papieżstwo, sądzić można, że narratorem jest ten sam dziennikarz, który w sześć lat wcześniej omawiał kwestię rzymską w „Listach ze Włoch”: *Nie jestem papieżem, nie mam siebie za nieomylnego, Warszawa, 19 czerwca 1888 [WPS. — 1888, nr 20 (1 lipca 1888)]; dzięki postawie, jaką za pontyfikatu Leona XIII przybrała stolica apostolska w odniesieniu do kościoła katolickiego w Rossji, katolicyzm stracił u nas na walorze. Trzymamy się go dla tego, że jest na równi i wespół z narodowością polską przez rząd prześladowany, Warszawa, kwiecień 1894 [WPS. — 1894, nr 160 (1 maja), s. 2].*

Niemniej jego prokatolicka orientacja nie pozostawia wątpliwości: *Szykujemy się do obrony i prowadźmy ją **myślą, słowem i uczynkiem**, Warszawa, 15 lipca 1892 [WPS. — 1892, nr 118 (1 sierpnia)]; Pomogła nam w tem Wielkanoc [...]*

¹¹⁶⁷ Korespondencja z teściami adresowana do księcia Załuskiego, posła austriackiego w Egipcie przychodziła szybko: *List Mateczki z 24 odebrałem dziś rano [...] Dziękuję za opłatki, Kair, 2 stycznia 1891, Hôtel du Nil [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 5, cz. 1, s. 306-307. Pisuję do Was przez okazję, Warszawa, 15 czerwca 1896 [w:] Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa”/ X. Y. Z. // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1896, nr 212 (1 lipca)*

¹¹⁶⁸ Przytoczenie: *Przeczytajcie uważnie w nrze 7 „Głosu” korespondencję „Z okolic Grojca” // Głos : tygodnik literacko-społeczno-polityczny. — Warszawa. — R. 6, nr 7 (14 lutego 1891). Podobny zabieg wyręczenia się rekapitulacją cudzego artykułu: Inc. Wyczekujemy — bez niecierpliwości- przybycia wielkorządcy [...] Posyłam wam z ostatniego, 7-go numeru „Prawdy” wycinek, Warszawa, 5 lutego 1897 [WPS, nr 228 (1 marca 1897)], przy czym redakcyjny przedruk całego artykułu Aleksandra Świętochowskiego pt. Liberum Veto / Poseł Prawdy // Prawda : tygodnik polityczny, społeczny i literacki. — Warszawa. — R. 17, nr 7 (31 stycznia=13 lutego 1897) powinien być opatrzony datą zdecydowanie późniejszą!*

¹¹⁶⁹ *Czytajcie „Prawdę”, „Głos”, „Przegląd Tygodniowy”, Warszawa, 15 maja 1891 [WPS. — 1891, nr 91 (15 czerwca)]*

*W niektórych miejscach zbierało się „buntowników” sporo, rozpamiętujących, przy zmartwychwstaniu Chrystusa, zmartwychwstanie Polski. Nie obeszło się bez przemówień i odczytów [...] Coś podobnego dziać się musiało w Rzymie, w czasach, gdy chrześcijaństwo w **katakumbach** się rozwijał, Warszawa, kwiecień 1894 [WPS. — 1894, nr 160 (1 maja), s. 3]. Nagłaśnia fakty mordowania katolików na Żmudzi i proces w Wilnie: *O Krożach ustawicznie pisma moskiewskie powtarzają, że gazety polskie zagraniczne kłamstwa szerzą*, Warszawa, 20 maja 1894 [WPS. — 1894, nr 163 (15 czerwca), s. 3].*

Mamy ewidentną suitę opowieści baronowej **X. Y. Z.** pt. „Towarzystwo warszawskie”: *Po staremu moskal, jeżeli mu się zechce **towarzystwa polskiego**, iść musi, albo do pałacu magnata, albo do przybytku miłości przedajnej. Te jeno progi są dla niego przystępne, zresztą — żadne. Towarzystwo tutejsze, prezentujące się na ulicy, w teatrze, w ogrodzie saskim, na wyścigach, prezentuje im się nie inaczej, jak towarzystwo w pierwszym lepszym mieście europejskim, Warszawa, 19 czerwca 1888 [WPS. — 1888, nr 20 (1 lipca)].*

I dalej w tym temacie: *Moskale zajęli urzędy, ulice i domy rozpusty. Do naszych ognisk domowych i towarzyskich przystępu nie mają [...] W **towarzystwie polskim**, gdy się zbierze osób dziesięć, piętnaście, trzydzieści, więcej nawet, mówi się głośno po polsku, bez przygryzania języka i oglądania się na drzwi [...] Taki modus vivendi zrazu dokuczliwy niepewnością jutra, stał się w końcu znośnym. Nie bardzo przesadzę, gdy powiem, żeśmy, niestety, przywykli do obroży [...] Jeden z balów, w którym Warszawa brała udział, a mianowicie bal studencki, z góry jest na fiasco skazany [...] Dochód z balu oddawać należy rektorowi uniwersytetu, ten zaś zapomogi nie pomiędzy potrzebujących Polaków, ale pomiędzy niepotrzebujących Moskali rozdziela [WPS. — 1890, nr 59].*

Dawna baronowa obserwuje zmierzch dawnej towarzyskiej śmietanki: *w składowych bowiem **toute-Varsovie** częściach brakuje dwóch esencjonalnych: arystokracji i świata urzędowego, Tout-Paris nie pojmuje się bez tych dwóch części. Posiadać by je mogła i Warszawa, gdyby nie to, że sfera urzędowa składa się z moskali, arystokracja zaś bawi się w nieobecność [...] dawniej, w czasach najgorszych nawet, istniały w Warszawie **salony**, przystępne dla talentów i dające im usługi, Warszawa, 14 sierpnia 1890 [WPS. -1890, nr 72 (1 września)].*

Narrator powraca wielokrotnie do tej szczególnej kategorii: *Wspomniałem o włożeniu ich pomiędzy nas w celu wciśnięcia się do **towarzystwa polskiego** i zapaskudzenia nas sobą [...] Patrząc na to, co się obecnie dzieje, mnie, świadkowi wypadków r. 1863, przypominają się momenty, które powstanie poprzedziły, War-*

szawa, 17 kwietnia 1891 [WPS. — 1891, nr 90 (1 czerwca)]; *Po powrocie z wycieczek i wędrówek wakacyjnych, znowu wam służę tem, co moskale nazywają „ujadaniem” na nich, a co jest rzetelnem przedstawianiem rzeczy [...] Dotąd warszawskie resursy posiadały pewną autonomję i składały się z członków **towarzystwa polskiego** [...] Czyżby ochota w tańcach razić moskali poczęła? A może przy kartach głosem za zbyt butowniczym wydają hasła „pas!”, „biję!”, Warszawa, 29 lipca 1894 [WPS. — 1894, nr 168 (1 września), s. 2-3].*

Antagonizm dwóch kultur i światów obrazuje historia otwarcia gmachu odrestaurowanego teatru: *Teatr Wielki, który był budą, został przebudowany [...] Wszystkie więc miejsca były zajęte przez reprezentantów świata zamkowego. Byli to prawie sami Moskale — prawie, powiadam, albowiem do świata zamkowego zalicza się pewna liczba Polaków, nie ceniących wysoko ani godności narodowej, ani godności osobistej [...] Miejsc większa połowa świeciła pustkami pomimo, że przed teatrem zgromadziła się ciżba [...] Ludzie ci czekali. Czekali oni na zakończenie pierwszego aktu, którym było odśpiewanie hymnu carskiego „**Boże carja chrani**” [...] Hurko [...] **mazura** powtórzyć nie pozwolił; w ten sposób zemścił się na publiczności za manifestację, Warszawa, 29 września 1891 [WPS. — 1891, nr 99 (15 października)].*

Słaba, niewyrobiona publiczność ogranicza dobór repertuaru młodemu dyrektorowi: *Zrozumiał Kotarbiński, o co właściwie **ludności salonowej** chodzi i dla tego tak ostro krytykowi kurjerkowemu odpowiedział. Ale — przegrał biedak sprawę. Dyrekcja teatralna, przez wzgląd na kasę, będzie musiała i loże na kolor ciemny przemalować, i wprowadzić na scenę szuki liche pod względem literackim, ale zręcznie ułożone i na drażnienie umysłów obrachowane, Warszawa, 31 października 1891 [WPS. — 1891, nr 101 (15 listopada)]¹¹⁷⁰.*

Pola Mokotowskie stały się miejscem integrującym polskie warstwy społeczne: *Numerów i kart rolę grają nogi końskie, podszyte widowiskiem, jakiego nie dają ani kantory loteryjne, ani salony Monte Carlo [...] tem się tylko różni od gier zniesionych w Spa, w Baden-Baden, w Homburgu etc., od kwitnącej gry w Monte Carlo¹¹⁷¹, że do tych ostatnich przystęp ma jeno ów kwiat społeczeństwa, **co nie sieje, ani orze**, totalizator zaś otworem stoi dla wszystkich [...] Jako widowisko,*

¹¹⁷⁰ Dopiero w 1901 roku wystawił w Krakowie „Krzyżaków” w przeróbce scenicznej Adolfa Leopolda Walewskiego [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, t. 3, cz. 1, s. 181

¹¹⁷¹ Do teścia, Kazimierza Szetkiewicza: *Ojcie, jutro sobota — jadę z moimi stoma frankami do Monte Carlo. Zeszlą razę wygrałem 120, a zatem nie będę już grał za swoje*, San Remo, 6 lutego 1885 [w:] Henryk Sienkiewicz : Listy, t. 5, cz. 1, s. 190; *Wiadomości o śmierci Ojca jeszcze nie odebrał, więc jeździliśmy na spacer. Byliśmy w Monte Carlo, gdzie dla przykładu dzieciom, nie chciałem wstąpić do domu gry*, Nicea, 26 lutego 1896 [w:] op. cit., s. 408 [Józef Sienkiewicz zmarł 27 lutego 1896]

wścigi wchodzą do kategorii heców cyrkowych, w których hrabiowie Iksy, książęta Igreki, baronowie Zety i różni nietytułowani ale majątni śmiertelnicy występują w osobach własnych pod postacią koni, Warszawa, maj 1895 [WPS. — 1895, nr 188 (1 lipca)].

Żołnierska stylizacja

Szlachetny **X. Y. Z.** z tropicielską werwą przeprowadza zachodniego czytelnika przez zasieki rosyjskiego najeźdźcy: *Prowadzi nas rząd „ojcowski” po pochyłości, urządzonej w taki sposób, jak się w wiekach średnich urządziły tak zwane ubliety, zaopatrywane w pochyłość, staczającą się do studni głębokiej, w której poprzeczne krzyżowały się noże [...] Jeżeli widujecie „Kraj”, tygodnik petersburski, musieliście w nr 25 r.b. zauważyć artykuł pt. „Odwaga cywilna”. Artykuł ów jest właśnie wabieniem narodu na tę pochyłość*, Warszawa, 15 lica 1896 [WPS. — 1896, nr 214].

W miarę podążania po językowych śladach tekstu pełnego łowieckiej żywotności, narasta w nas sympatia dla rycerskiej szlachetności narratora, jego żołnierskiej prostolinijności: *w wiekach średnich paladyni stawali w obronie niewinności dam, zaopatrywanych przez rycerskich małżonków w obręcz, zamykane na kłódki, od których klucze w kieszeni ze sobą na wyprawę do ziemi świętej zabierali [...] literat wygrzmocić chciał literata, ale trafił na nieliterata, który się **salwował** ucieczką [...] Młodzieniec jął się pióra i z **kopyta** począł moralizować, ale tak: **w płot mierzył**, w chłopa uderzał*, Warszawa, 19 czerwca 1888 [WPS. — 1888, nr 20 (1 lipca 1888)].

Uwikłany w historię, nie traci zdrowego rozsądku: *Gdyby dla sprawy naszej nie istniało wyjście na drodze rewolucyjnej, nie byłoby dla nas alternatywy innej, jak: albo się zniemczyć, albo zmoskalić [...] Co do mnie, „**kiedy spadać, to z dobrego konia**”¹¹⁷², — **szkapa** zaś moskiewska taka licha, taka bardzo licha, że bądź co bądź, wołałbym niemiecką [...] Moskale głośno o serdecznej z Wilhelmem II przyjaźni **trąbią**. Kto jednak zgadnie, ile w trąbieniu tem prawd [...] toczy się targ taki: za wydanie Austrii gabinet petersburski wydaje gabinetowi berlińskiemu Francję*, Warszawa, 5 lipca 1888 [WPS. — 1888, nr 21 (15 lipca 1888)]; przygaduje karierowiczom: *Phi! -socjolog, ekonomista. Temu i owemu wydaje się, że **na sto koni wsiadł**, gdy, dzięki kilku przyswojonym frazesom, może sobie sam tytuły te*

¹¹⁷² O sobie w 3-ciej osobie: *Tylko nie myśleć, że **siadam na wielkiego konia**, a niech Bóg broni przypuszczać, że on się albo gniewa, albo obraża*, 22 lutego 1889 [w:] op. cit. t. 2, cz. 2, s. 23

przysłać, Warszawa, 6 kwietnia 1891 [WPS. — 1891, nr 88 (1 maja)]; podtrzymuje bojową gotowość:

*O szlachcie [...] nie mówię — ona [...] z ochotą by dziś **na koń wsiadła**, Warszawa, 5 lutego 1894 [WPS. — 1894, nr 158 (1 kwietnia)].*

Trzebieenie polskiego i żydowskiego narodu przedstawia w kategoriach leśnego wyrębu: *Rząd przyłożył **siekierę do pnia** — nakazał reformę hederów, do których wprowadził naukę rosyjskiego języka. Powstał z powodu tego lament wielki, żydzi poszczą i bosiny odprawiają* [WPS. — 1888, nr 27 (15 października 1888)] i tresury zwierząt: *Czy ów pomnik to nie szykana? Czy nie jest on jednym ze sposobów naginania nas? ... Psom, gdy się ich uczy **warować**, kładzie się w pewnym od nosa ich oddleniu smaczny kąsek, do którego się czołgać muszą*, Warszawa, 5 października 1897 [WPS. — 1897, nr 244 (1 listopada)].

Knebel prasowy przyrównuje do kielznania konia: *Kurierki bębenka podbijają, oddajemy się przeto **brykaniu** na własny rachunek i — na własną szkodę [...] Przypuszczam, że korespondenci podają zaprzeczenia w gazetach galicyjskich i poznańskich. Gazety bowiem tutejsze śpiewać muszą, jak im każą. **Pasy i popręgi**, w jakich są one trzymane, wzmocnią się zapewne*, Warszawa, 11 lutego 1889 [WPS. — 1889, nr 36]; *Za skarcenie clowna cyrkowego, który na przedstawieniu narodowi polskiemu ubliżył, Hurko bez sądu skazał dziesięć czy więcej dzienników i pism polskich na wymienione dowolne kary pieniężne. Człowiek, który nazajutrz po otrzymanym przez Apuchtina od jednego ze studentów policzku, złożył 25 rubli na cel dobroczynny z powodu „radosnej wiadomości”, zesłany został drogą administracyjną w głąb Rosji na wygnanie. Takie to **pasy zpopręzały** do niedawna prasę polską pod panowaniem rosyjskiem*, Warszawa, 30 października [WPS. — 1897, nr 245 (15 listopada)].

Dalej mnoży jeździeckie porównania: „*Kurjer Codzienny*”, niefortunny „*Warszawskiego*” spółzawodnik, wzięty w opiekę został przez redaktora „*Kraju*”, p. Piltza [...] *Wziął więc gazetę nie dla spółzawodniczenia, ale dla uprawiania w Warszawie gruntu politycznego na wzór tej uprawy, jaką prowadzi w Petersburgu z powodzeniem [...] firma petersburska występuje z **przyłbicą spuszczoną***¹¹⁷³. Na „*Kurjerze Codziennym*” przeinaczonym, jako redaktor podpisuje się dr. M. W. Olendzki, jako wydawca Gebethner i Wolff. Piltza zgoła nie widać i pomimo, że się

¹¹⁷³ O walce romantyzmu z klasycyzmem: *Dziś walka nie jest tak gorąca. Dwa obozy nie wystąpiły przeciw sobie wprost z **odkrytymi przyłbicami** [...] panowanie przechodziło z wolna do rąk realizmu* [w:] O naturalizmie w powieści : odczyt Henryka Sienkiewicza I-II // Niwa. — R. 10, t. 20, s. 158 (1881); *A pod miarę końskich skoków — Pochylały się **przyłbice** — I brzęczały u ich boków — Jak dzień lśniące ich szablance* [w:] Hanna / H. Zaleskiego // Głos Jarosławski. — 1893, nr 5

o niego pisma tutejsze niektóre („Głos”, „Wiek”) z naleganiem dopytują, dziennik żadnej nie daje odpowiedzi, Warszawa, 3 października 1889 [WPS. — 1889, nr 52]. Jak Sienkiewicz dystansuje się w stosunku do „Słowa”: *Od nakręcenia w głowach naszych kawiarnianych i cukiernianych polityków korby [...] zależą tony, dzielące się na dwa rodzaje-optimistyczny i pesymistyczny [...] Taki optymizm, zainicjowany przez „Kraj” w Petersburgu, propaguje w Warszawie „Słowo”, do którego **boczkiem szlusować** poczęła „Gazeta Warszawska”, Warszawa, czerwiec 1897 [WPS. — 1897, nr 236].*

Obrazuje zapasy bitewne między niepokornymi konserwatystami a lojalistami spod znaku Targowicy: *No i wlaź [telimenizm]. Rozporządza w chwili obecnej trzema opinii publicznej organami — jednym rezerwowym i dwoma **podjazdowymi**: „Ateneum”, „Kraj” i „Kurjer Codzienny”. „Ateneum” zaliczam do tej trójki dla tego tylko, że wychodzi nakładem Spasowicza [...] Bierzcie nas i **rznicie, jak barany!**” Moskale rękawy zakasują i noże ostrzą a telimenizm podjazdowym sposobem zwalczać próbuje **hufce** stojące bezradnie pod starym sztandarem i wytworzyć **śród nich** usiłuje stronnictwo rosyjskie, Warszawa, 28 października 1889 [WPS. — 1889, nr 53].*

Jarzmo rosyjskie rysuje w ciężkich w okowach żelaza: *Nam potrzebna jest świadomość, co się robi w tej kuźni, w której się **kajdany** na nas kują [...] przeciwko patriotyzmowi polskiemu, który bądź co bądź, w krwi naszej krąży uparcie **wojnę podjazdową, strzelając z za płota ślepymi ładunkami**, Warszawa, 10 grudnia 1889 [WPS. — 1890, nr 56 (1 stycz. 1890)], a polskojęzyczna prasa też może być wyeliminowana: *Piszemy i drukujemy jeszcze w rodzinnym, nazwanym urzędownie „obcym” języku z **łaski, która na bardzo pstrym jedzie koniu**, Warszawa, 10 stycznia 1890 [WPS. — 1890, nr 58, s. 3].**

Przedsięwzięte odruchy obronne to: *Śród publiczności warszawskiej krążyło postanowienie puszczenia karnawału **w trąbę** [...] a to z powodu, że się spostrzeżono, iż szal karnawałowy wielce jest moskalom miły, Warszawa, 1 marca 1890 [WPS. — 1890, nr 61], umacniający się patriotyzm: *Miłość ojczyzny jest **spójnią** jedynie zdolną wszystkie stany, klasy i warstwy społeczeństwa polskiego w jeden **pęk liktorski** związać, Warszawa, 18 maja 1890 [WPS. — 1890, nr 66] i opozycja międzynarodowa: *Rossja, dzięki mądrości mężów stanu tej miary, co Pobiedonosców¹⁷⁴, wytworzyła sobie wewnątrz malkontentów moc. Czy porzeba jej było ba-***

¹⁷⁴ Zawzięty krytyk noblisty, perwersyjny Wacław Nałkowski, dopatruje się analogii między Sienkiewiczem i zwolennikiem samowładztwa Konstantinem Pietrowiczem Pobiedonoscewem, oberprokuratorem Świętobliwego Synodu Rządzącego [w:] Z powodu politycznych wystąpień p. Sienkiewicza / napisał Wacław Nałkowski. — Warszawa, nakł. autora, 1907, s. 13-19

wić się w prześladowanie Niemców i protestantyzmu w Kurlandji i Inflantach? [...] Niemcy bałtyccy są oburzeni, Finlandczycy są oburzeni. Oburzenia ich nie konają, jak nasze obecnie, bez **echa**, ale się szeroko po świecie rozchodzą i zmieniają w **trąby głośno brzmiące**, Warszawa, 14 sierpnia 1890 [WPS. — 1890, nr 72 (1 września)].¹¹⁷⁵

Jako dziejopisarz, **X. Y. Z.** ujmuje teraźniejszość w szerszym kontekście historycznego przemijania, z perspektywy odległych czasów antycznych: *Socjalizm [...] pomaga Moskałom w niecenieniu zarzewia niezgody domowej w społeczności polskiej [...] Manifestacja warszawska 3-go maja, spokojna, poważna, gromadna a imponująca, żadną miarą i na żaden sposób pod socjalizm podciągnąć się nie dała. Hurkowie i Hurkowa, Brokowie, Apuchtiny, Jankule, Klejgielsy, policja cała wpadli w obzadaczenie. [...] Pomiędzy judaszostwem atoli a hendygeryzmem ta zachodzi różnica, że pierwszy wyobraża zdradę w rodzaju przypadłości chorobowej, drugi zaś działa z rozmysłem i planem. Rządy rosyjskie wydoskonaliły ten ostatni rodzaj [...] nie znalazł się ani jeden, któryby wzorem **Marka Aureliusza**, wygnał szpiegów i donosicieli*, Warszawa, 25 kwietnia 1893 [WPS. — 1893, nr 138 (1 czerwca)].

Uświadamia, że wroga socjotaktyka polega na zastępowaniu pojęć w toczących się procesach politycznych i komentarzach gazetowych: *Czytajcie „Prawdę”, „Głos”[tygodnik literacko-społeczno-polityczny], „Przegląd Tygodniowy” [...] Gotów jednak jestem wszystko, co posiadam i w dodatku **konia z rzędem**¹¹⁷⁶ ofiarować temu, kto w pismach tych i we wszystkich innych, wychodzących w języku polskim w zaborze moskiewskim, znajdzie najłżejszą wzmiankę o krzywdach narodu, o prawach Polski, o nadziejach, widokach Polaków. Widoczną tu jest gra podwójna, mająca służyć za dowód, że socjalizm istnieje, a patriotyzm nie istnieje*, Warszawa, 15 maja 1891 [WPS. — 1891, nr 91 (15 czerwca)].

Wytyka serwilizm w środowisku krakowskim: *„Kraj” niby **paladyn średniowieczny** do walki przeciw manifestacji wystąpił, przyznawszy sobie ku pomocy bojownika tego samego autoramentu, hrabiego Stanisława Tarnowskiego,*

¹¹⁷⁵ Sienkiewicz najbardziej cenił trąbę teścia Szetkiewicza grzmiącą na całe Podhale, z którą się nie rozstawiał: *Dziewcisła hałasują, ojciec trąbi i strzela, Pietrusia nakrywa i grzmi w talerze, Wykop szczeka, Ragaz*, 5 czerwca 1897 [w:] Henryk Sienkiewicz : Listy. t. 2, cz. 3, s. 223

¹¹⁷⁶ Por. Sienkiewicz o insynuacjach, którymi go niszczone: *Odebrałem anonim z Petersburga na papierze Hôtel d'Europe, w którym to anonimie niepodpisana osoba (charakter kobiecy) pisze, że dzieła moje są „nadmierzajne”, ale cóż się pokazuje? oto, że nie są moje. Jest jakiś genialny, ubogi człowiek, który je pisze, a ja mu za to płacę sownie i ogłaszam je pod własnym nazwiskiem. List kończy się uwagą, że ze strony „mistrza nad mistrzami” to jednak jest „wielkie świństwo” i autorka nie ma żadnej wątpliwości, że tak jest. Nie oddałbym tego listu **ani za konia z rzędem**, ani za sikawkę ogrodową, ani za wyżła. Aż do ostatniej starości nikt nie może zdać sobie dostatecznie sprawy z granic, do jakich dochodzi głupota ludzka*, *Oblęgorek*, 21 września 1911 [w:] Henryk Sienkiewicz : Listy. t. 4, cz. 2, s. 405

Warszawa, 29 lutego 1892 [WPS. — 1892, nr110 (1 kwietnia)] i w postawie niektórych Polaków, którzy po śmierci Aleksandra III w dniu 1 listopada 1894 wyśtosowali niepotrzebną delegację z wyrażeniem żalu : *Postrzegli się na tem, ale post factum; chcieli głupstwo naprawić i jeszcze się większego głupstwa dopuścili. Chcieli Hurkę z mańki zażyć*,¹¹⁷⁷ Warszawa, 15 listopada 1894 [WPS. — 1894, nr 174 (1 grudnia)]¹¹⁷⁸.

Wewnętrzny fechtunek skłóca i osłabia społeczeństwo polskie: *Pan Ludwik Górski [...] Jest to Polak z tej samej ulepiony gliny, co p. Zygmunt Wielopolski. I dlatego mianowicie na dyrektora wybieranym jest, aby rządu nie kłula w oczy osobistość na czele stojąca [...] Organom demokratycznym wydawało się, że, bijąc w Towarzystwo Kredytowe, dosięgają klasy uprzywilejowanej, nie szczędziły więc ciosów i radowały Moskali, przypatrujących się szermierce, obdzierającej ziemianstwo polskie ze czci, wiary i wszelkiej wartości, Warszawa, sierpień 1893 [WPS.- 1893, nr 146 (1 paźdz.)]¹¹⁷⁹. Ugodowcy nie mają społecznego przyzwolenia: *Stanowią oni w społeczeństwie polkiem sztab bez wojska — głowę bez tułowia. Grubo ich to kompromituje, Warszawa, czerwiec 1897 [WPS. — 1897, nr 236].* Podżegiwani dziennikarze zwracają się przeciw sobie: *P. Margrafskij, pisujący korespondencje z Warszawy do pism rosyjskich pod pseudonimem Nabliudatiela (Postrzegacza) [...] Ponieważ jednak koń o czterech nogach potyka się — i on się potknął. Z jego natchnienia „Kraj” pełnym bojowym ładunkiem wypalił do prasy warszawskiej, Warszawa, 6 listopada (wyjątek z listu prywatnego) [WPS. — 1897, nr 246 (1 grudnia)].**

W łowieckich kategoriach pisze o dygnitarzach polskich: *Nawet margrabia Wielopolski wolałby łowczować Wilhelmowi II albo Franciszkowi Józefowi, niż Aleksandrowi III, który, gdyby mu fantazja przyszła, mógłby go w jednej chwili majątku pozbawić, Warszawa, 5 lutego 1894 [WPS. — 1894, nr 158 (1 kwietnia)]* i o wielkorządcy Hurce: *Wyzwierał się na Polaków i w prawosławie dął. W ten sposób zasłaniał się wobec cara od knowań, mających na celu wysadzenie go*

¹¹⁷⁷ Por. *Chce go, jak to mówią, z mańki zażyć* [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 104; też w Noworocznikach: *Na świętego Seweryna — Pan Taaffe...myśleć zaczyna — Gdy się zbierze znowu Rada — Jak ją „z mańki” zająć wypada.*

¹¹⁷⁸ Sienkiewicz po pobycie w Parc St. Maur, 20 listopada zawitał do Genewy, gdzie odbył wizytę u doktora Laskowskiego [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 5, cz. 1, s. 164, 375. Dnia 30 listopada z Lugano pisał do teściów o przedstawicielach elity warszawskiej, w tym o redaktorze „Biblioteki Warszawskiej”: *przysyłają mi także gazety. Dowiedziałem się z nich, że Weyssenhof jeździł z deputacją do Petersburga* [w:] op. cit. t. 5, cz. 1, s. 379; „Czas” 13 grudnia 1894 zamieścił nekrolog Sabaly a Sienkiewicz już 15 grudnia 1894 pisał z Lugano do szwagierki: *Dowiedziałem się z „Czasu” o śmierci Sabaly...* [w:] op. cit., t. 2, cz. 3. s. 116

¹¹⁷⁹ Do szwagierki: *Dick tak ją lubi, że martwi się, iż tam nie ma nikogo w Zakopanem, co by mógł służyć za głowę Turka do szermierki*, 26 czerwca 1890 [w:] op. cit., t. 2, cz. 2, s. 291

z **siodła** i o pozostałych dworakach: *Nie wiedzą biedacy, na której nodze stać. Dzieje się z nimi to, co z psami gończeni, wpuszczonemi w **kniewę na polowaniu**. Psom chodzi o trafienie na trop, który węchem poznają, rozbiegają się więc po lesie, ogonami kiwają i nosami wiatery chwytają. Literalnie to samo czynią nasi najserdeczniejsi [...] tutejsi wysocy dygnitarze **wietrzą, jak psy gończe**, uganiając z Warszawy do Petersburga i z powrotem, Warszawa, 16 grudnia 1894 [WPS. — 1895, nr 176 (1 stycznia)].*

Tak samo pejoratywnie wyraża się o kolejnym wielkorządcy: *Dzieło w drugiej poprawionej i oglądzonej edycji — oto panowanie Szuwałowa po panowaniu Hurki [...] Hurko rzucił się na Polskę z kulakami zaciśniętymi i niczego nie dokażał. Następca jego ułożył się, **jako wilk w lisiej skórze** — łąsi się, uśmiecha, próbuje podstępem nas na wierno-poddanych carskich przerobić, Warszawa, 20 lipca 1895 [WPS. — 1895, nr 191(15 sierpnia)] i o internatach pana kuratora Ligina: *Szkoły stają się dla państwa rodzajem **ujeżdźalni**, w których władze i nauczyciele pełnią funkcję bereiterów, ujeżdżających konie, jedne do pociągów, drugie pod wierzch, te do ciągnięcia rydwanu państwowego, owe do paradowania pod towarzyszącymi mu jeźdźcami, wszystkie do powodowania się biczowi, ostrogom i **wędzidłom**, Warszawa, czerwiec 1897 [WPS. — 1897, nr 236]¹¹⁸⁰.**

Obszar polityczny

Proza polityczna pod koniec 19 w. w Polsce praktycznie nie istniała. W tym czasie nikt tak nie pisał jak Sienkiewicz, stworzył on podręcznik do lekcji historii Warszawy z ostatniego dziesięciolecia 19 wieku, pisany dla francuskiej Polonii, celem przemycania wraz z gazetą „Wolne Polskie Słowo” z Wolnej Europy do Nadwiślańskiego Kraju.

Prześladowania są na porządku dziennym, nękanie społeczeństwa polskiego trwa nieustannie, przy czym Żydzi i Polacy **są traktowani ex aequo**. W roku opublikowania „Hanny” przez Guldensterna, korespondent warszawski pozwala sobie na refleksję: *Na żydów się Moskwa zawzięła straszliwie. Żydzi i polskość prześladowane są jednakowo. Nie powinnoż to upamiętniać judofobów naszych?*, Warszawa, 20 lipca 1890 [WPS. — 1890, nr 71 (15 sierpnia)].

¹¹⁸⁰ *Trzeba sobie **wędzidło** nalożyć — a tak się chce wracać, Ateny, 20 listopada 1886 [w:] op. cit., t. 2, cz. 1, s. 273; o przygotowywanym odczycie na rzecz Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności pt. „O powieści historycznej”: *Dziś Rembo ma odebrać odczyt z cenzury [...] tymczasem czekam, żując **wędzidło**, odczytu, 1 kwietnia 1889 [w:] op. cit., t. 2, cz. 2, s. 45, BJ Rkp. 6598 III, <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/402094>**

X. Y. Z. kreśli obraz bolesnych lat, kiedy mnożą się akty psychicznego terroru a w miejscu kultowym dla Polaków staje pomnik Aleksandra II, bezczeszczący świętość miejsca i urągający narodowej dumie Polaków: *Pomnik jest conceptem moskiewskim, postawionym w Częstochowy [!] w celu propagandy i ten wywierającym skutek, że pielgrzymi, schodzący się dla obrazu cudownego, biorą monument cesarski za monument ku czci jakiegoś świętego pańskiego*, Warszawa, 24 listopada 1888 [WPS. — 1888, nr 31 (15 grudnia 1888)]; *Baby zwłaszcza, w języku mniej powściągliwe, głośno wyrzekają i klną od „szymatyków”, od „lutrów” i od „zbereźników” nieboszczyka cesarza [...]* *Jak Przenajświętsza Panienska odpędziła Szwedów, tak i was odpędzi, klaki!... moskale.. niedowiarki!..*, Warszawa, 10 grudnia 1889 [WPS. — 1890, nr 56 (1 stycz. 1890)]; *Pozostał chłopak z ołtarzem [...] przenoszący swój skarb ze wsi do wsi dla odprawiania modlitwy o wyzwolenie kraju od Moskali [...]* *Owa jedna „Modlitwa do Serca Jezusowego”, a raczej nadane jej specjalne znaczenie, w niwecz obraca edukacyjne zabiegi moskiewskie*, Warszawa, 20 grudnia 1896 [WPS. — 1897, nr 225 (15 stycznia)]¹¹⁸¹.

Daremne okazują się na szczęście metody pozyskiwania chłopów: *powtarzam dosłownie sprawozdania urzędowe „Warszawskiego Dniownika”. Fety przygotowywał margrabia Zygmunt Wielopolski. Ochotę urządzali przebrani za chłopów policjanci [...]* *Chłopi wyglądali ponuro i oblicza ich bardziej przerażenie aniżeli uszczęśliwienie z oglądania cara wyrażały [...]* *Car bowiem, w ich mniemaniu jest arcyszymatykiem, czemeś w rodzaju Belzebuba, księcia diabłów [...]* *na mocy prawa dziedziczości. Warjatem był Piotr III, wariatem Paweł, warjacja przeto w rodzinie przejawiać się musi*, Warszawa, 17 października 1890 [WPS. — 1890, nr 76 (1 listopada)]. *Uwłaszczeni chłopi z „Przywiśla” czytają druki z kontrabandy¹¹⁸² i przekupić się nie dają: Pokolenie, które asystowało powstaniu, mieli za swoje, dzięki „udobrodziejstwowaniu” go własnością ziemską [...]* *pokolenie, co się przez szkółki moskiewskie przesunęło, za szkółką czyta nie po moskiewsku jednak, ale po polsku [...]* *Obok studentów z Puław w procesie figurują chłopi. Zbrodnia na tem się opiera, że studenci zaopatrywali chłopów w książki polskie,*

¹¹⁸¹ Por. głęboka wiara najmity Wojciecha Lipieckiego: *zabrać stamtąd obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej i ołowianą lampkę. Sam je był zawiesił jako chłop pobożny w kącie nad swoim tapczanem, i oczywiście szkoda mu było świętych rzeczy, a to tym bardziej, że Niemcy-lutrzy nie umieliby ich uszanować [w:] Płomyk // Dwie łąki / Henryk Sienkiewicz. — Kraków, 1908 (Druk W. L. Anczyca i Spółki)*

¹¹⁸² Sienkiewicz z Zakopanego do szwagierki o powieści „Bez dogmatu”: *Posłałbym wycinki obejmujące tom I z prośbą, byś przejeżdżając odesłała je do Redakcji „Słowa” [...]* *Przewóz ich nie jest właściwie żadną kontrabandą, i jeżeli lepiej je mieć przysobie, to tylko dlatego, żeby uniknąć długich dowodzeń i objaśnień, dlaczego sakramentalne „dozwoleno cenzuroju” nie znajduje się pod każdą stronicą, 8 czerwca 1890 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 2, cz. 2, s. 274*

pomiędzy któremi policji udało się pochwyć wydawnictwa krakowskie, Warszawa, luty 1896 [WPS. — 1896, nr 205].

Demonstracja siły nie osiąga zamierzonego efektu: *Flagi, sporządzone z perkalu w lichym gatunku, na słońcu i deszczu płowieją i wyglądają jak ścierki, Warszawa, 19 listopada 1890 [WPS. — 1890, nr 79 (15 grudnia)].*

Ale miejscem kaźni staje się cytadela warszawska: *Rewizje po domach i zabieranie ludzi młodych nie do szpitalu, ale do cytadeli, przypuszczać każą, że cholera służyła jeno za pokrywkę [...] Człowiekiem, co nienawiści do Polaków w sercu nie chował, był Starynkiewicz, prezydent miasta Warszawy [...] Starynkiewicz do dymisji podać się musiał dla tego, że się opolaczył [...] Spiritus flat ubi vult, 1 listopada 1892 [WPS. — 1892, nr 125 (15 listopada 1892)]* albo zesłanie: *wywiezienie drogą administracyjną do Jarosławia [ros. Ярославль, Jarosław nad górną Wołgą] lub Wołogdy, Warszawa, 25 maja 1889 [WPS. — 1889, nr 43].* Za posiadanie publikacji pt. „Rzecz o obronie czynnej i skarbie narodowym”¹¹⁸³ grożą represje: *Studenta pewnego, u którego w kieszeni kilka broszury tej egzemplarzy znaleziono, rok cały przetrzymano w więzieniu i po roku skazano na sześć miesięcy Piero-Pawłowskiej Krieposti. Zrobiono to cichaczem, Warszawa, 3 października 1889 [WPS. — 1889, nr 52].*

Narrator podaje wy tłumaczenie proniemieckich, czyli propruskich sympatii patriotycznego odłamu społeczeństwa: Dialog: **X. Y. Z.:** *Mnie się widzi — zauważyłem, że tu nie o kompromisy, ale o porozumienie się, celem uzyskania współdziałania chodzi [Litwini, Rusini].* Interlokutor: **Siła przed prawem!** **X. Y. Z.:** *Ten fenomen, że Wilhelm II pozyskał i coraz to więcej pozyskuje u nas zaufania. Ustala się przewidywanie wojny pomiędzy Niemcami a Rosją, niemniej indokrynacja skutecznie wypaczyła już młode mózgi: „Co pani nazywasz szowinizmem?” — zapytałem jednej, która lat temu trzy gimnazjum skończyła. — „Cóż! — odparła — egzageracją patryotyzmu”. — Jak to mamy rozumieć? — „Jeżeli Russkim nie przyznajemy zalet, jakie oni posiadają”, Warszawa, 6 kwietnia 1891 [WPS. — 1891, nr 88 (1 maja)]; wyjednać możemy dla siebie zapomnienie tych win, jakie — wedle badań najnowszej krakowsko-petersburskiej szkoły historycznej — zapęł-*

¹¹⁸³ *Obrona czynna polega nie na powstaniu, ale też i nie na zarzekaniu się powstania [w:] Rzecz o obronie czynnej i skarbie narodowym / napisał Z. F. M. [Teodor Tomasz Jeź]. — Paryż : Drukarnia Polska Adolfa Reiffa, 1887, s. 28. Por. też w odpowiedzi anonimową negacę terroryzmu w irlandzkim wydaniu: Mamy więc jeszcze nieco praw, których nieprzyjacieli, w przystępie gniewu, doszczętu pozbawić nas może, propagowanie „patryotyzmu rozumnego” [s. 30], pozostawienia skarbu narodowego emigracji: ona jedna swobodnie dysputować może, siedząc na neutralnym gruncie [s. 34] i zaniechanie wywożenia pieniędzy z kraju [s. 37], postulat podtrzymywania istniejących instytucji narodowych [s. 38]. Pozostaje więc nam myśleć o samych sobie, s. 41 [w:] O obronie czynnej i o skarbie narodowym. — Kraków : W. L. Anczyc, 1889*

niąją nasze dzieje. *Patryjotyzm, odnoszący się do nich, jest szowinizmem*, Warszawa, 29 lutego 1892 [WPS. — 1892, nr110 (1 kwietnia)].

Generał-gubernator wileński Kochanow prowadzi śledztwo: *ujął koniec nitki, po której dojdzie do kłębka i wysłedzi zagawor polski [...] jest tak zwany „administracyjny porządek”, pozwalający generał-gubernatorom wysyłać na wygnanie w głąb Rossji, na Syberję nawet, każdego bez sądu i wyroku*, Warszawa, 15 stycznia 1892 [WPS. — 1892, nr 107 (15 lutego)]¹¹⁸⁴.

Konsekwentnie powstają listy zesłańców, katorżników jak Lista skazanych za sprawę majowego obchodu, w tym mundurowy urzędnik kolejowy Krasuski, Warszawa, 6 grudnia 1893 [WPS. — 1894, nr 152 (1 go stycznia)] i kwitnie codzienna inwigilacja: *Szpiegostwo i donosy rozwijają się na szeroką skalę [...] odbywa się to na modłę jedną i tąż samą, modyfikowaną jeno stosownie do temperamentu diejatiel'ów, pełniących funkcję dyrektorów i inspektorów, nauczycieli i dozorców wszelakiego rodzaju [...] W m-cu listopadzie wywózka ta się odbyła, 20 grudnia 1893 [WPS. — 1894, nr 153 (15 stycznia)]; umacnia się państwo policyjne i szerzy pandemia strachu: *Kleigels, oberpolicmajster potrafił służbę prywatną, stróżów kamienicznych, opłacanych przez właścicieli, przerobić na agentów policyjnych [...] Na zewnątrz stójkowym obowiązani są posłańce publiczni pomagać w dozorowaniu mieszkańców*, Warszawa, styczeń 1896 [WPS. — 1896, nr 203 (16 lutego)].*

Potem w stolicy katolickiego państwa wzniesiony zostaje Sobór na Saskim placu: *Ma on niby nadać Warszawie moskiewski pokost [...] mistyczne znaczenie kopuł **byzantyńskich***, Warszawa, 17 października 1894 [WPS. — 1894, nr 173 (15 listopada, s. 2-3)].

Trwa religijna walka, zsyłki katolickich księży na Sybir a wśród włościan rodzi się bunt: *Rewizje, areszty, doprosi idą w dalszym ciągu; księży jak wywożono, tak wywożą; adresy i „dobrowolne” ofiary jak ściągano, tak ściągają [...] akcent, z jakim chłop polski wymawia wyraz: „moskal”. W akcencie tym odrzmięwa i przebija się cała głębia nienawiści, której wmawianie ani nie usunie ani osłabi. Nienawiść tę potęgują „dobrowolne” ofiary na pomniki, na obrazy, na tace i na tym podobne upominki, idące na rzecz „szyszmy”, dla której również chłop polski, katolik gorliwy, przyjaznych sentymentów nie żywi [...] Szlachta piotrkowska boi się pogromcy socjalistów i w strachu sypie hojnie ofiary „dobrowolne”*.

¹¹⁸⁴ Por. *Trochę sobie myślę, jak zresztą zawsze, że to dziwne rzemiosło ta literatura i że odwijanie tej nici z kłębka mężczy trochę, zwłaszcza że się nie widzi kresu i końca tej roboty, aż do śmierci*, Zakopane, 16 lipca 1891 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 2, cz. 2, s. 443

Szlachta piotrkowska odznacza się cnotą bojaźni nie-bożej. Do niej szlusuje kali-ska, Warszawa, marzec 1895 [WPS. — 1895, nr 184 (1 maja)].

Wszechobecna inwigilacja dotyczy zarówno miejsc publicznych, jak w czasie obchodu rocznicy Mickiewiczowskiej: *pojechała zawczasu duża liczba szpiegów, co w Krakowie stanowiska pozajmowali i powrócili z notatnikami, Warszawa, 20 lipca 1890 [WPS. — 1890, nr 71 (15 sierpnia)]* jak też strefy prywatnej: *damy Czerwoneg Krzyża [...] oddając pomocy biednym pod warunkiem przyjęcia prawosławia [epizod z praczką], Warszawa, 29 lutego 1892 [WPS. — 1892, nr 110 (1 kwietnia)]; Damy rosyjskie praktykują również miłosierdzie, ratując od nędzy pod warunkiem przyjęcia prawosławia. Pod tym samym warunkiem wyposażają dziewczęta ubogie i urabiają w nich szpiegów w domach polskich, w których one służą, Warszawa, 20 lipca 1895 [WPS. — 1895, nr 191 (15 sierpnia)]; Lepiej dziesięciu niewinnych ukarać, niż jednego winnego puścić. Reguła ta opiera się na tem, że pod panowaniem rosyjskiem, kto Polak i katolik, ten już eo ipso winien [...] Stróże domów są szpiegami bez wyjątku prawie, z musu [...] Następnie idzie służba domowa, zwłaszcza żeńska: kucharki, młodsze, niańki, mamki [...] Łatwiej dająca się ująć obienicom i podarunkom, rozdawanym przez Moskiewki, trudniące się w Warszawie miłosierdziem, Warszawa, marzec 1898 [WPS. — 1898, nr 254].*

Konsekwentne jest rugowanie języka polskiego z urzędów, szpitali i bezwzględna rusyfikacja: *Większa część sposobność zapoznania się z celami w cytadelli zawdzięcza Hendigeremu, którego jednak władze tutejsze do odpowiedzialności nie pociągnęły pomimo że się skompromitował w Galicji jako fałszywy denuncjant [...] Nakazali zmienić miary długości i powierzchni. Wypędzili urzędników Polaków z kolei terespolskiej i na innych kolejach ścieśnili nominacje [...] rozporządzenie wystosowane zostało do lekarzy po szpitalach. Lekarzom zabroniono porozumiewać się z chorymi inaczej, jak tylko po rosyjsku, Warszawa, styczeń 1893 [WPS. — 1893, nr 132 (1 marca)]; Po szpitalach ani lekarz, ani obsługująca chorych siostry miłosierdzia, ani służba, ani chorzy nie mają prawa odzywać się po polsku [...] O ile jednak znanymi są stosunki w zamku, autorstwo tego dzielnego rozporządzenia przypisują nie Hurce, ale pani Hurkowej, Warszawa, 15 lutego 1893 [WPS. — 1893, nr 133 (15 marca)]; W Warszawie po Iwanowie nastął inspektor Sawienkow [...] wysadził profesora, Romana Plenkiewicza. Wykładał on literaturę w szkole handlowej imienia Kronenberga; inspektor wszedł niespodziewanie na lekcję i pochwyił kurs litografowany — po polsku, Warszawa, listopad 1895 [WPS. — 1895, nr 199 (15 grudnia)]; Tstwo Dobroczynności rachunki prowadzi ma w języku rosyjskim [...] na wekslach bankowych interesowani podpisy-*

wać się winni „imieniem otczestem”, Warszawa, 15 kwietnia 1897 [WPS. — 1897, nr 232 (1go maja)].

Pozostał jedynie teatr: *teatr nasz wobec władz trzyma się na stopie etykietalnej grzeczności i uległości [...] dla tego tylko, żeby nie narazić instytucji, w której wobec publiczności brzmi mowa polska*, Warszawa, 20 lipca 1890 [WPS. — 1890, nr 71 (15 sierpnia)] i cenzurowane gazety.

Okaleczona, kastrowana specyficzna prasa warszawska produkowała poprawne politycznie artykuły a Sienkiewicz nie krytykował, nie potępiał i nie pouczał swych kolegów po fachu, bo zdawał sobie sprawę z mechanizmów sterujących polityką informacyjną. Dlatego X. Y. Z. odpuszcza gazetom warszawskim: *przedawczyków przekonań jest u nas nie wiele i prasa warszawska w ogóle nie zasługuje na kamień potępienia. Przez porównanie sądząc, jest ona czystsza i moralnie o niebo całe wyższa od niemieckiej i moskiewskiej*, Warszawa, 19 czerwca 1888 [WPS. — 1888, nr 20 (1 lipca 1888)].

Taką prasę przegląda, bada nastroje: O cudownem ocaleniu najjaśniejszych państwa pisze: *Do obrzydzenia, do znudzenia dzienniki polskie przedrukowywały działające jak emetyk wybuchy krasomówcze „Grażdanina”, „Nowych Wremion”, „Pietersburskich” i „Moskowskich Wiedomostiej”, „Swietów” i wszystkich tych cuchnących kloak, w których brzmią hymny na cześć cara [...] Nie wybrzmiały one w Warszawie hymnów tych samych, które w Petersburgu i Moskwie cara sławiły? — no? Czy ma być prasa polska plus catholique que le pape? Sama policja tego po niej nie wymaga; rejestruje przejawy ryzykownego bojkotu społecznego, jak fiasko rzekomo „dobrowolnej” składki w gimnazjach na rzecz zakupienia portretów olejnych cara Aleksandra III: dla zawieszenia ich w kościołach*, Warszawa, 24 listopada 1888 [WPS. — 1888, nr 31 (15 grudnia 1888)] i czyta między wierszami o kuluarowych spotkaniach: *Z wiadomości bieżących do zaznaczenia jest jubileusz 20-letniego istnienia uniwersytetu warszawskiego, obchodzony ukradkiem — w kółku dobranem [...] Gdyby nie „Warszawski Dniownik”, nikt by był nie wiedział o obchodzie*, Warszawa, 28 października 1889 [WPS. — 1889, nr 53].

W gazetach pojawia się nowa rubryka dotycząca genealogii rodziny carskiej, wprowadzona przez cenzora naczelnego Jankuła: *Szanowny ten diejatiel żądanie swoje w następujący umotywowwał sposób „Jam jest tu po to, ażeby prasę polską przerobić na prawdziwie ruską”*, Warszawa, 10 grudnia 1889 [WPS. — 1890, nr 56 (1 stycz. 1890)].

Charakterystyczne jest to, że rozczarowany narrator czyni osobiste przytyki postaciom, z którymi był najbliżej związany, a które przysparzają mu zmartwień: gani za nieodpowiedzialność redaktora Mścisława Godlewskiego i poucza księdza Zygmunta Chełmickiego.

Najpierw daje wyraz swojemu oburzeniu przeciw nieudanemu fortelowi „Słowa” w sprawie niepotrzebnego protestu odnośnie prowokacji, tj. nagłośnionych przez rosyjskie media wieści o skrapianiu amatorów rosyjskiego teatru kwasem siarczanym i „proklamacyj” o obchodzie 3-go maja, których konsekwencją stały się *formalne łowy na młodzież*: Warszawa, 28 kwietnia 1891 [WPS. — 1891, nr 90 (1 czerwca)]¹¹⁸⁵.

Redakcja szwajcarska tłumaczy, że umiarkowana patriotyczna prasa nie powinna wpływać na nastroje społeczne: *W Warszawie wzmocniono warty i wprawiono w ruch kozactwo, które patrolowało po ulicach. [...] Zamanifestowało się przeto niezadowolenie [...] Wyraz onego objawił się na kilka dni przed tem w oburzeniu, jakie wśród ludności sprawiła zupełnie zbyteczna i niepotrzebna odezwa prasy warszawskiej, protestująca przeciwko „jednostkom o gorącej krwi a słabych głowach”. Wskutek tej odezwy, której inicjatywa wyszła ze „Słowa”, warszawskiej filiji „Czasu”, poturbowano kilku redaktorów.*¹¹⁸⁶

Potem odbywa się polemika z księdzem Zygmuntem Chełmickim, którego Sienkiewicz nazywał Rektorkiem, wiceprezesem Towarzystwa przeciwwębraczego, założonego przez policmajstra Kleigelsa: *Przytulki noclegowe, kuchnie bezpłatne, domy zarobkowe, jako też Towarzystwo przeciwwębracze powinny były być założone przez Towarzystwo dobroczynności [...] na podania swoje odpowiedzi nawet nie uzyskiwało. Z podań jego wyrosły pomysły filantropijne Kleigelsa, Warszawa, 20 lipca 1895 [WPS. — 1895, nr 191 (15 sierpnia)]; Majstersztykiem jego w tym kierunku było założenie Towarzystwa przeciwwębraczego, do którego wciągnąć się dały powagi nasze nawet w sukienkach kaptańskich. W swoim czasie pisałem wam, zdaje się, o tem, Warszawa, styczeń 1896 [WPS. — 1896, nr 203 (16 lutego)].*

Zauważa, że założony przez Sienkiewicza organ demokratów i patriotów przechodzi niebezpieczną metamorfozę: *W Warszawie „Słowo” zawraca oczy na wzór „Czasu” [...] pomiędzy młotem a kowadłem postawionej prasie polskiej nie*

¹¹⁸⁵ Por. p. 1097 oraz w *Białogonie o sześć czy siedm kilometrów od Oblęgorka odbyła się formalna bitwa policji z bandytami*, 26 września 1911 [w:] op. cit. t. 5, cz. 2, s. 104

¹¹⁸⁶ Przypis red. WPS: *Sami sobie winni. Konserwatywna, tchórzliwością nacechowana gorliwość: Pp. Kazim. Zaleski, redaktor „Wieku”, Olędzki „Kurjera Codziennego” i Piotrowski „Ziarna”, zostali srodze pobici; p. Godlewski inicjator, red. „Słowa”, nie oberwał dla tego tylko, że się dobrze schował [w:] Przegląd Polityczny // Wolne Polskie Słowo. — Paryż, 1891, nr 89 (15 maja)*

pozostaje jak tylko przedrukowywać opisy i wynurzenia oficjalne, Warszawa, 15 czerwca 1896 [WPS. — 1896, nr 212 (1 lipca)] i wreszcie wymierza atak w dewocyjne „Słowo”, w którym artykuły wymknęły się mu spod kontroli: *Zwracając Polaków na drogę ślepej wiary i ofiarności na rzecz kościoła, odciąga się ich od pracy patriotycznej i od ofiarności na rzecz ojczyzny*, Warszawa, marzec 1898 [WPS. — 1898, nr 254].

Korespondent układa listy zamykanych gazet: *Zabrali się Moskale do naszej prasy prowincjonalnej. Zawiesili niedawno „Gazetę Radomską”, po niej zawiesili „Kaliszanina”*, Warszawa, 15 września 1892 [WPS. — 1892, nr 123 (15 października)¹¹⁸⁷; *Wicie zapewne o zamknięciu tygodnika „Głos”*, Warszawa, 20 maja 1894 [WPS. — 1894, nr 163 (15 czerwca), s. 2-3].

Porusza temat martyrologii zakneblowanej polskiej prasy i zagadnień tabu: *Wystawa lwowska dla Polaków pod panowaniem moskiewskim nie istnieje. Istnieje dla Moskali. Moskiewskim dziennikom pisać o niej wolno; polskim nie wolno*, Warszawa, 20 grudnia 1893 [WPS. — 1894, nr 153 (15 stycznia)].¹¹⁸⁸

Swobodne poruszanie się jest ograniczane: *Nastąpiło powstrzymanie w udzieleniu paszportów za granicę przez czas trwania w Galicji i Poznańskim obchodów Kościuszkowskich*, Warszawa, kwiecień 1894 [WPS. — 1894, nr 160 (1 maja)].

Reakcją na prześladowania jest podział środowiska dziennikarskiego na ugodowców związanych z Polonią petersburską (telimeńczycy), tudzież sponsorowanych przez rząd austriacki (Stańczycy galicyjscy), w zależności od stopnia kolaboracji: *W prasie konserwatywnej gatunkowość determinuje mniejsze lub większe zbliżenie do klerykałizmu i żydofobii, w postępowej stopień pozytywizmu naukowego. Wytworzyło się to pod dwoma naciskami, idącymi jeden z Krakowa, drugi z Petersburga-od stańczykierji wstecznej i od stańczykierji postępowej, wygłaszających hasła, tłómaczące się w sensie politycznym, z tej strony przez zaufanie do rządu wiedeńskiego, z tej przez szykowanie porozumienia z Moskwą*, Warszawa, 17 kwietnia 1888 [WPS. — 1888, nr 16 (1 maja 1888)].

¹¹⁸⁷ Sienkiewicz ostrzegał czytelników przed drapieżnością niemiecką w tym regionie prawie dwadzieścia lat wcześniej: *W 1874 r. w „Niwie” stanął w obronie Jana Jeleńskiego, który w artykule pt. „Kalisz i jego okolice” zaznaczył, że dużo Niemców spotyka się wśród kupców i przemysłowców kaliskich, i tym spostrzeżeniem naraził się na żywą replikę korespondentki „Gazety Polskiej” [w:] Walka Sienkiewicza o ziemię zachodnie / Stefan Papée. — Poznań, 1947, s. 13*

¹¹⁸⁸ Por. przed urzędowym otwarciem wystawy lwowskiej: *Policzcie i odważcie, co zbudowane i kładźcie dalsze cegły z wiarą i zapalem, a stanie gmach odrodzenia!* [w:] Powitanie wystawy krajowej / L... // Słowo Polskie. — Lwów. — R. 1, nr 10 (25 maja 1894); obszerny referat sporządził Wojciech Dzieduszycki pt. *Sztuka polska na wystawie krajowej we Lwowie w roku 1894* // Dziennik Polski. — Lwów. — 1894, nr 297-1895, nr 6

Trwa walka prasy, epigonów targowickich i stańczyków galicyjskich: „Moskal” — wołają „Czasy” i „Czasiki”, palcami wytykając przedsiębiorców „Krajów” i organizatorów „Kurjerów Codziennych”. „A wy, czy nie lepsi?... austriacy!!... odcinają się zaczepiani [...] Kocioł garkowi przygania i niedalekim jest ten moment, w którym—jeśli nie zajdzie jaka w duchu obrony czynnej zmiana — telimeńczycy i stańczycy porobią sobie ustępstwa wzajemne, Warszawa, 28 października 1889 [WPS. — 1889, nr 53]¹¹⁸⁹.

Politolog X. Y. Z. doskonale uchwycił proceder cenzuralny, mechanizm skłócania, antagonizowania ugrupowań: *Jak prasie postępowej zająć stanowisko dała dla tego, że napadała na szlachtę i duchowieństwo katolickie, tak dla prasy neo-konserwatywnej okazuje się powolną dla tego, że podkopując powagę tamtej, napada na żydów i czyni to w ten sposób, wobec którego moskale dłonie jeno zacierać mogą [...] Nam, skazanym na życie w jak najfatalniejszych warunkach sanitarnych, przytrafiają się choroby takie, jak stańczykierja, telimenizm, neo-konserwatyzm i różne inne, Warszawa, 1 marca 1890 [WPS. — 1890, nr 61].*

Frontalny atak X. Y. Z. przypuścił na oficjalny organ petersburskiej Polonii, kolportowany bez problemów na terenie wszystkich trzech zaborów i w interesie służb moskiewskich, urabiający pozytywny stosunek do słowiańskiej idei zgody narodów: *Wielopolski wysiedział kurczęta, które się wywiodły, rozrodziły i gdakają, jedne na ton austriacki, drugie na moskiewski, wedle nastroju, nadanego przez „Lettre d’un gentilhomme polonais”, Warszawa, 5 lipca 1888 [WPS. — 1888, nr 21 (15 lipca 1888)].*

Na zarozumiałym redaktorze naczelnym nie zostawił suchej nitki: *„Lepiej milczeć, niżli gadać niedorzeczy”. Redaktor „Kraju” nie zastosował się do reguły tej: zgwałcił ją — wyrwał się z głupstwem, które było nie prostym głupstwem, ale policzkiem, wyciętym, celem przypodobania się moskałom, narodowi przez nich krzywdzonemu [...] Osnowa bajeczki (patrz „Kraj”, nr 8) jest taka: Stado owiec zabłąkało się w lesie i nie wiedziało, jak się z lasu wydobyć. Był jednak pomiędzy niemi baran, co drogę znał. „Chodźcie za mną — wyprowadzę” — powiedział. Ale owce go słuchać nie chciały, pod pretekstem, że mandatu nie posiadał. Sens moralny bajeczki tej czytająca publiczność od razu zrozumiała. Owce — to naród polski; mądry, znający ścieżki baran, to p. Erazm Piltz, redaktor naczelny „Kraju”, spółbiesiadnik na ucztach słowiańskiej pułkownika Komarowa [...] telimenizm cieszy*

¹¹⁸⁹ Por. walka stronnictw nie może wpływać na odbiór literatury, która sama się obroni: *Gdyby jaki profesor Collège de France lub Sorbony napisał „Zarys literatury francuskiej” i patrzył na jej objawy ze stanowiska polemiki „Figara” z „Rappelem”, lub „l’Univers’a” z „Intransigeant’em” sam Chmielowski odmówiłby takiej książce powagi [w:] Szkice literackie / Henryka Sienkiewicza // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1881, nr 212*

się względami i opieką cenzury moskiewskiej, Warszawa, 13 kwietnia 1889 [WPS. — 1889, nr 40].

Serwilizm zapoczątkował przeciwnik powstania styczniowego: „Kraj” petersburski [...] jest on organem stronnictwa moskiewskiego, którego ojcostwo odnosi się do Aleksandra Wielopolskiego [...] Co Hurko tak długo miał z Piltzem do mówienia, o tem różne po Warszawie krążą wieści.[...] Owóż pan Piltz, obejmując pod zwierzchnictwem Spasowicza kierunek nad przekształconym z brukowca na gazetkę „Kurjerem Codziennym”, bierze na siebie rolę tego barana, co nas, owce głupie, wyprowadzić ma z lasu, Warszawa, 3 października 1889 [WPS. — 1889, nr 52].¹¹⁹⁰

Narrator nie może wybaczyć literatom sprzedającym się na petersburskim rynku, niemniej usiłuje rozgrzeszyć Elizę Orzeszkową: „Kraj” jej jubileusz literacki uczcił numerem specjalnym, podczas kiedy pismom warszawskim zabroniono o tem wspominać [...] Takie łaski „Kraj”, gdyby się przyzwoitością kierował, chowałby pod korzec, nie popisowałyby się niemi, biorąc tej miary autorkę, co Orzeszkowa, pod protekcję swoją. Bo nie to ją skompromitowało, że się w „Kraju” od czasu do czasu ukazywały jej pióra felietony: to rzecz handlowa — sprzedawała wyrób kupcowi, jaki się trafił; ale to było dla niej wysoko kompromitującym, że ją uczcił, wyróżnił, że ją przez to niejako za swoją, osłoniętą tymże, co on sam, faworem, podał [...] Jednej rzeczy zrozumieć nie można: czemu Moskale, zakazując pisać o Orzeszkowej nie zakazują pisać jej?, Warszawa, 15 lutego 1893 [WPS. — 1893, nr 133 (15 marca)]. Zapytujecie mnie o Orzeszkową: — czy to prawda, że autorka „Nad Niemnem” zaciągnęła się do obozu, w którym Prus jest prorokiem, Spasowicz arcykapłanem a Piltz odźwiernym?, Warszawa, wrzesień 1898 [WPS. — 1898, nr 265 (20-go września)]¹¹⁹¹.

X. Y. Z. lansuje ideę zorganizowanego oporu i podaje jej definicję: *Naród to schron nasz ostatni: schronu tego brońmy do upadłego [...]”na dziś” przeto obrona schronu tego narzuca się nam sama przez się, obrona jednak nie bierną, ale czynna, — czynna, to jest taka, która się nie wzdryga przed zaczepną w razie danym*

¹¹⁹⁰ W Warszawie nie byłem — i nie byłem umyślnie. Nie lubię tłoku, a zwłaszcza nie chcę być popychanym **owczym pędem** nawet w takim kierunku, który mógłbym sam uznać z chwili odpowiedniej, wówczas, gdy będą do tego podstawy. Niechże wreszcie zostanie jeszcze ktoś, który się nie pokłonił, i coś, czego jeszcze nie widzieli. Czytam natomiast ciągle w wyjątkach z rosyjskich gazet, że kochają Mickiewicza i Sienkiewicza, Wenecja, 12 września 1897 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 2, cz. 3, s. 227

¹¹⁹¹ Por. anonimowy artykuł redakcyjny Wolnego Polskiego Słowa o Spasowiczu: *Honny soit qui mal y pense* [...] W podobnym jak lady S. wypadku znalazł się W. Spasowicz — zgubił podwiązkę [w:] pt. Nauka na usługach agitacji //WPS. — Paryż. — 1896, nr 222 (1 grudnia). Często cytowana przez Sienkiewicza dewiza orderu Podwiązki: *Ale od wtorku prawie nie wychodziłem (honny soit, qui mal y pense) z powodu Bjørnsona*, Zakopane, 28 kwietnia 1907 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 4, cz. 3, s. 86; *Honny soit qui mal y pense*, Warszawa, 14 września 1911 [w:] op.cit. t. 2, cz. 3, s. 387

działalnością [...] Tak niepodległość odzyskali Włosi, Grecy, Serbowie, Bułgarzy, Rumuni nawet [...] Poszukajmy w ich historii, a i u nich doszukamy się doktrynerów, pokrewnych Spasowiczom, Tarnowskiem, Bobrzyńskim, Piltzom, Warszawa, 28 października 1889 [WPS. — 1889, nr 53].

Klice, której organem miarodajnym jest „Kraj”, dostała się nazwa „Przywiślańców”: Pomyślał też za nich Mikołajek i trzepnął pod ich adresem reskrypt do Hurki, czyli program, którego w Przywiślańskim kraju trzymać się ma Szuwałów, Warszawa, 17 stycznia 1895 [WPS. — 1895, nr 178 (1 lutego)] a poczet przywiślańców X. Y. Z. umieścił na specjalnej liście [WPS. — 1895, nr 180, s. 6]. Koncesji na kolaborujące media udziela Petersburg: Góra się zatrzęsła, zadymiała, zahuczwała i poroniła... mysz. Mysz i to jakąś wypłowiałą, paskudną jak dziennik, noszący tytuł „Kurjera Polskiego”, redaktor-wydawca Wincenty Kosiakiewicz. Redakcja tego pisemka, kosztującego rocznie rs., jest filją osławionego „Kraju” petersburskiego [...] p. Erazm Piltz w otoczeniu warszawskiego sztabu ugodowego, pp. Wincentego Kosiakiewicza, Ludwika Straszewicza i Ludomira Grendyszyńskiego [...] Na tej zdradzie kraju zaprawionej uczcie nocnej, zakiełkowała sama przez się roślinka z ziarna, któreby inaczej zejść nie mogło [...] Fundusz nakładowy sprawiał oskomę wyrobnikom pióra, Warszawa, styczeń 1898 [WPS. — 1898, nr 250 (5go lutego)].

X. Y. Z. dokonuje mimowolnej autoprezentacji: Cenzura reguluje smak i tendencje: talenty mierne łaską swoją zaszczyca bezwzględnie, wybitniejsze zaś toleruje o tyle, o ile w utworach swoich („Lalka”, „**Bez dogmatu**”) malują nieudolność polską, lub kreślą obrazy, przedstawiające charakter nasz narodowy w oświeceniu awanturniczem („**Ogniem i mieczem**”) [...] Smutna jest nasza dola [...] Reakcja przeciwko temu, co się dziś dzieje, nastąpi niezawodnie. **Nil desperandum!**, Warszawa, 15 lutego 1893 [WPS. — 1893, nr 133 (15 marca)].

Symptomatyczne odwołanie się do czasów glorii Rzeczypospolitej nie pozostawia wątpliwości co do osoby narratora: Tak źle nie jest ze względu na naturę ducha polskiego, obdarzonego sprężystością, dzięki której po każdym upadku następują odskoki, podnoszące go na szczyty heroizmu. Praojcowie i ojcowie nasi upadali i dźwigali się. Mamy w dziejach naszych zapisaną epokę panowania **Jana Kazimierza**, w ciągu której po odstępstwach i ucieczkach przyszły czyny bohaterskie; mamy za sobą głęboki upadek moralny, z którego wydzwignęło naród powstanie Kościuszkowskie. Te antecedensy nie pozwalają wątpić, Warszawa, 20 grudnia 1893 [WPS. — 1894, nr 153 (15 stycznia)].

Wtedy gdy Henryk Sienkiewicz przebywa w szwajcarskim uzdrowisku Ragaz i śle korespondencję do Komitetu Budowy Pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie, pisze jednocześnie, jako korespondent warszawski **X. Y. Z.** do pobliskiej Genewy o niegodnych działaniach lojalistów sprzeciwiających się postawieniu pomnika: *Moskale w tej sferze, od której udzielenie pozwolenia na pomnik zależało (ks. Imeretyński i komp.) opatrzyli się w tydzień za późno [...] Kontrmanifestacja celu już w połowie dopięła przez to, że umożliwiła rządowi ograniczenie napływu składek na pomnik Mickiewicza [...] hodująca się przy „Słowie” filja telimenizmu jest w konsternacji [...] nadzieję całą przywiązują do kontrmanifestacji, szykowanej na przybycie cara w sierpniu a mającej za zadanie przyćmienie i przygłuszenie manifestacji Mickiewiczowskiej [...] celem pokazania, że lud wiejski w Polsce nie z Mickiewiczem, ale z carem trzyma*, Warszawa, czerwiec 1897 [WPS. — 1897, nr 236]. Pomnik został odsłonięty rok później w Warszawie, w setną rocznicę urodzin wieszczka. Nikt już nie pamięta kontrowersji i walk związanych z tym wydarzeniem¹¹⁹².

Filozofia i postrzeganie rzeczywistości w okularach szekspirowskich tonuje negatywne emocje w opisie przyjazdu cara Mikołaja II do Warszawy: *Po zatrzymaniu przez kuczera spienionych koni przed pałacem łazienkowskim, w pięścidełko to, niby zając w legowisko wskoczył [...] Przyzwoiciej aniżeli on zachowywała się caryca [...] zainteresowały ją nie mniej zakłady towarzystwa przeciwzembracze-go zawiązanego przez spółkę Klegiels-ksiądz Chelmiński. Oslawiony ksiądz Chelmiński miał szczęście ciceronować Aleksandrze Teodorównie. No i tak!: para cesarska przyjechała i odjechała, narobiwszy „wiele hałasu o nic”, Warszawa, 10 czerwca 1897 [WPS. — 1897, nr 242 (1października)].*

Tkanka literacka

Kontekst historyczno-literacki felietonów **X. Y. Z.** — a oraz słowa-kлючe rozsiane w tekście nie pozostawiają wątpliwości, że mamy do czynienia z Henrykiem Sienkiewiczem.

Redaktor genewski „Wolnego Polskiego Słowa” intencjonalny, bo zawierający ukrytą autoprezentację cytat z wrogiego wprawdzie „Wileńskiego Wiestnika”: *„Polska nie miała ani jednego gieniusza, ani jednego talentu, z wyjątkiem chyba najnowszego polskiego Ponson-du-Terraila, p. Sienkiewicza. I Mickiewicz,*

¹¹⁹² O nieplodnych dekadentach: *Niemi jak ryby... — Choć strasznie huczą i nasza krytyka — Chwali... jednakże pewnie im pomnika — Naród z wdzięczności nigdy nie postawi [w:] Satyricon / Żaba. — 1900, s. 20*

i Kraszewski, i Kościuszko, i Syrokomla, Moniuszko byli Litwinami i tyle tylko w sobie polskiego mieli, że pisali po polsku” słusznie opatrzył przypisem: *Takie wmawianie nienawiści chyba się bez komentarza obejdzie* [WPS. — 1888, nr 31 (15 grudnia 1888)].

Korespondent warszawski sam się umieścił pośród cytowanych przez siebie pisarzy:

*Potrzeba pilnowania się od napaści ze strony cenzury i wyrażania myśli w obłonach przyczyniać się ma do oglądania okresów i kształtowania stylu. Bez tego nie mielibyśmy takich, jak Głowacki (Prus), **Sienkiewicz**, Świętochowski, Orzeszkowa [...] Wyrobiła ich cenzura [...] Na skrzydłach ich cięży ółów, sprawiający to, co Słowacki już zauważył, że „gdy chcą straszną opisywać burzę, to chmura piorun zawiesza w cenzurze”, Warszawa, 10 stycznia 1890 [WPS. — 1890, nr 58, s. 3]; zna dokładne szczegóły z życia Sienkiewicza:*

*W obchodzie puszkiniowskim lud udziału nie wziął [...] A inteligencja? Prus dotknięty obłędem umysłowym na punkcie filantropii, i Orzeszkowa [...] Oprócz tych dwóch osobistości nikt z ludzi bardziej znanych na lep obowiązku „wywdzięczenia się” nie poszedł — ani nawet **Sienkiewicz**, który zamiast telegramu złożył w redakcji „Pietersb. Wied.” 50 rs. na głodnych moskiewskich, składając równocześnie rs. 200 na rzecz dzieci polskich, Warszawa, lipiec 1899 [WPS. — 1899, nr 285 (20 lipca)].*

Jest wyraźnie zafascynowany Słowackim¹¹⁹³, do którego stale czyni literackie odniesienia:

*Słowacki zarzucał demokracji, że „księżyc za miny — Arystokratą nazwie — a dlatego — Że w bladej twarzy swej ma — Coś... **śrebrnego**”. Czems podobnem w oczach Moskali zawinił p. Fryze [...] Orzeszkowa myślą przeciwko nim może zgrzeszyła. Ale nie zgrzeszyła ani słowem, ani czynem. Słowo jej każde przechodziło przez przetak cenzury, Warszawa, 14 lipca [WPS. — 1891, nr 91 (1 sierp.)]; cytuje „Grób Agamemnona” Słowackiego, Warszawa, 29 września 1891 [WPS. — 1891, nr 99 (15 października)]; *Moskwa nam język odbiera i prawosławie narzuca. Gdyby nie to — prawosławia byśmy nie przyjęli, pamiętając, że „gdzie car, tam i piekło”, Warszawa, kwiecień 1894¹¹⁹⁴ [WPS. — 1894, nr 160 (1 maja), s. 2]; Nie**

¹¹⁹³ Por. czynione starania: *Odczyt zbiorowy, który powiększy fundusz na sprowadzenie zwłok Słowackiego, odbędzie się w Krakowie, w d. 21-ym b. m. W odczycie, urządzonym staraniem Czytelni akademickiej, wezmą udział: H.Sienkiewicz, prof. Kallenbach i prof. Zdziechowski // Biesiada Literacka. — Warszawa. R. 57, nr 11 (11 marca 1904), s. 218*

¹¹⁹⁴ W Kaltenleutgeben Sienkiewicz otrzymuje wieści via Warszawa, o procesie rozwodowym, któremu jest przeciwny adiutant ministra wojny, Grigorij Strogonoff: *Z Warszawy pisał mi Henkiel, że tam ludzie*

nazwałby z pewnością Słowacki Warszawy „żałośną wdową polskiego ludu”, gdyby ją oglądał w porze wyścigów na przykład, wyległą na Mokotowskie pola, Warszawa, maj 1895 [WPS. — 1895, nr 188 (1 lipca)]; *Bez generała Bibikowa nasi poeci wierszy by pisać zapomnieli. Mówię o poetach sui generis, o których Słowacki powiedział, że „mają w duszy zielone szyby”*, Warszawa, 5 lutego 1894 [WPS. — 1894, nr 158 (1 kwietnia), s. 2-3]; *Nasi zdrowi i wytrawni cuda o młodej carycy wyszeptują [...] „Nie rzucaj się w spiski, bo wielkim rzeczom przeszkodzisz na świecie”. Poeta (J. Słowacki) przestrożę tę wypowiedział w drwiącym tonie. Nasi wytrawni i zdrowi wyszeptują ja na serjo i poważnie obiecują nam gruszki na wierzbie [...] Mają też, jak słyhać, wydać w Warszawie Koźmiana „rzecz o 63 roku”, potępioną w oczach rzetelnie polskiej publiczności ostatecznie, lecz nadającej się „naszym zdrowym” do wyszeptywania na serjo drwiących przestróg Słowackiego*, Warszawa, listopad 1895 [WPS. — 1895, nr 199 (15 grudnia)]; *Więc mamy już „Krola” ukoronowanego. [...] Oglądała Warszawa koronację Aleksandra Igo i Mikołaja I. Tę ostatnią uilustrował spiszek koronacyjny, upamiętniony pomnikowym Słowackiego utworem: „Kordjan”. Była też ona ostatnią*, Warszawa, 31 maja 1896 [WPS. — 1895, nr 211 (15 czerwca 1896)].

Interesuje go obsada katedry literatury polskiej na uniwersytecie warszawskim: *Dra Piotra Chmielowskiego aresztowano i w cytadeli zamknięto [...] Usunąć „zaczinszczików”: zaczinszczik znaczy: herszt*, Warszawa, 15 czerwca 1896 [WPS. — 1896, nr 212 (1 lipca)].

Ofiarowana była Chmielowskiemu pod warunkiem, aby literaturę polską wykladał w języku rosyjskim. Chmielowski warunku nie przyjął i katedry nie dostał; warunek przyjął Wierzbicki i wykladał przed pustymi ławkami, Warszawa 5 września 1896 [WPS. — 1896, nr 218 (1 paźdz.)].

Nie wiadomo, przez kogo nadawane są jego postdatowane przesyłki do Paryża via Genewa, bo on sam musi się bardzo pilnować, aby nie spotkał go los sławnych rodaczek: *Zdaje się atoli, że pani Orzeszkowa, pozostająca od długiego czasu — od zamknięcia jej księgarni w Wilnie — pod troskliwą opieką policji rosyjskiej, zniewoloną była, podobnie jak pani Modrzejewska, opuścić Warszawę na rozkaz policji* [WPS. — 1895, nr 193 (15 września)].

Narrator przed napisaniem sprawozdania, robi dokładną „prasówkę” tzw. nielegalnych gazet a potem przeprowadza analizę aktualnej sytuacji, niekoniernie przebywając w stołecznym mieście: *Z dzienników zakordonowych, krą-*

„ręce wznoszą” z obawy, by nie nastąpiło pojednanie, 26 kwietnia 1894 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 5, cz. 1, s. 140

żących *śród nas ukradkiem, dowiedziałem się*, Warszawa, 19 listopada 1890 [WPS. — 1890, nr 79 (15 grudnia)]; *o zdarzeniach, co się w Warszawie przytrafiły, dowiadujemy się często bądź od kogoś, co z zagranicy wrócił, bądź też z przekradzionego numeru „Nowej Reformy”, „Dziennika Poznańskiego”, niekiedy „Wolnego Polskiego Słowa”, Warszawa, 17 lutego 1891 [WPS. — 1891, nr 84 (1 marca)]* i musi się mieć na baczności nawet w pozornie liberalnej Galicji: ostrzeżenie przed komisarzem krakowskim Kosterowskim: *policja rossyjska o tem, co się w Warszawie po za wiedzę rządu robi, najlepsze informacje czerpie we Lwowie i Krakowie od policji austriackiej*, Warszawa, 20 lipca 1895 [WPS. — 1895, nr 191 (15 sierpnia)].

Dlatego w 1890 roku X. Y. Z. znalazł się w matni jak Guldenstern, musi pisać oględnie, kluczyć i stosować rozmaite wybiegi: *Pisałem o cenzurze [...] Osnuła ona piśmiennictwo nasze **siecią pajęczą** i ssie z niego soki żywotnie, kierując je na drogę zabagnienia [...] Dla tego pióro moje na wodzy trzymać muszę i pisać ogólnikowo, nie dotykając szczegółów, powtarzających się codziennie w biurze cenzury, gdzie pół tuzina opryszków — Boże! co za pyski — siedzi nad papierami z kwaczami w rękach i smaruje*, Warszawa, 10 stycznia 1890 [WPS. — 1890, nr 58, s. 3]; *Na zabawy polskie poczęli wsuwać się Moskale [...] owo zbliżanie się do nas tuzów urzędowych jest **kurzawą** w oczy*, Warszawa, 17 lutego 1891 [WPS. — 1891, nr 84 (1 marca)]¹¹⁹⁵. Gwiazda wolności Dawida została przyćmiona: *Nasi socjologowie nic nowego nie wymyślili, ale za to bałamuctwa bez miar wprowadzili do umysłów młodzieży i przyćmili w niej blask tej **gwiazdy przewodniej**, co przed latami 31 i 63 przyświecała młodzieży wileńskiej, warszawskiej i kijowskiej. Patriotyzm, tuszowany socjalizmem wygląda, jakby był na lasce — sierota biedactwo [...] Winne temu frazesy, będące wędkami na młode umysły. Jeden „haczyka spostrzeże i minie”. Ale nie każdy jest rybą ostrożną*, Warszawa, 6 kwietnia 1891 [WPS. — 1891, nr 88 (1 maja)]. Jak Guldenstern wytyka bierność młodzieży galicyjskiej po zredagowaniu przez obywateli m. Lwowa odezwy przeciw demonstracji żałobnej: *Czegośmy się obawiali, to nastąpiło. Obawialiśmy się, ażeby się Galicja na punkcie żałoby narodowej nie zbłąźniła-no, i jak nas wieści z za kordonu dochodzą, zbłąźnienie się skutecznio z powagą całą [...] podobne niedorzeczności splodziło „poważne obywatelstwo” i kazało się na nich podpisać pp. Edmun-*

¹¹⁹⁵ Nuż ścisnąć się, obwiązywać co lżejsze rany, obcierać jedni drugim pot i **kurzawę** [w:] Ongi i dziś : bitwa pod Koronowem / Henryk Sienkiewicz // Kurjer Warszawski. — 1910, nr 1; sienkiewiczowska awersja: *Pod Wiedeń będę namawiał tylko w takim razie, jeśli coś znajdę tanio i bardzo dobrze, to jest w lasach, bez kurzu [...] Jest to przedostatnia stacja przed Kalten. Chłędowski mieszkał tam. Mówi, „że las tuż, hotel z niezłą restauracją także i kurzu wcale*, 20 kwietnia 1887 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 2, cz. 1, s. 368; *Kurzu dużo, wszystko białawe i to psuje widok, Kaltenleutgeben*, 9 kwietnia 1892 [w:] op. cit. t. 2, cz. 2, s. 469

dowi Mochnackiemu, Tadeuszowi Romanowiczowi i Wojciechowi Dzieduszyckiemu [...] *Galicja przecie posiada młodzież. Na młodzież pora działania w razie, gdy powaga obywatelska utyka [...] ona, zdaje się, zatraciwszy zmysł **całości narodowej** tego nie rozumie*, Warszawa, 15 stycznia 1892 [WPS. — 1892, nr 107 (15 lutego)].

Toczy się walka z groźnym prawosławiem, będącym na usługach władzy absolutnej: *Nie rzecz to więc gustu przemawia ze mnie, ale — wpatrzenie się w głęb naszej i słowiańskiej sprawy, nie mającej korzyści żadnej ze wsiąknięcia w **byzantyzm** moskiewski, zaszczerpiony na pniu **mongolskim** i nazwany przez moskali : „ słowianizmem prawdziwym”*, Warszawa, 5 lipca 1888 [WPS. — 1888, nr 21 (15 lipca 1888)]. Ekspansja na Zachód odbywa się szlakiem chana, który towarzyszył Chmielnickiemu i szlakiem imperatora osmańskiego: *Następcom Iwana III, Piotra W., Katarzyny W. cel zawsze przyświeca jeden i ten sam, jak przyświecał następcom Dżigishana i **Tamerlana** [...] Gdyby nie powstania, nie spiski, nie antidoty, za pomocą których naród się instynktowo niejako ratował, byłibyśmy dziś pod panowaniem rosyjskiem Moskalami, pod pruskim i austriackim Niemcami*, Warszawa, 12 marca 1897 [WPS. — 1897, nr 230 (1 kwietnia)].

Cała nadzieja jest w sile i oporze, jaki w przyszłości może przeciwstawić polski lud, poglądy **X. Y. Z.**-a są zbieżne w tej mierze z poglądami Sienkiewicza: *Do chłopca szlachcicowi, księdzu, oficjaliście trafić łatwiej, aniżeli urzędnikowi, a nawet nauczycielowi moskiewskiemu, byle jeno trafiac zechciał i interesów swoich od chłopskich na polu ekonomicznem zwłaszcza za zbyt jaskrawie nie oddzielał [...] Gdyby się do roboty tej szlachta nasza szczerze wzięła, niechby sobie tam moskale nauczali i propagowali i niechby Banki włościańskie zakładali i pieniądze nawet chłopom w prezencie dawali, **polonizmu nie przemogłyby bramy piekielne***, Kalisz, 13 sierpnia 1888 [WPS. — 1888, nr 24 (1 września 1888)]. Podobnie lud litewski: *Drogą telegraficzną doszła nas wiadomość, że w dniu pozawczorajszym rozstał się z tym światem kat Litwy i generał-gubernator tej części dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, grl. Piotr Orzewski [...] Choroba, która go o śmierć przyprowadziła, trwała od czasu procesu krożańskiego [...] powrócić jakoby pragnął na wiarę przodków swoich, którzy nazywali się Orzęscy i wyznawali katolicyzm [...] W mniemaniu ludu żmudzkiego, **djabeł**, niegdyś kusy Niemiec, przybrał na się obecnie postać popa prawosławnego*, Warszawa, 15 kwietnia 1897 [WPS. — 1897, nr 232 (1go maja)].¹¹⁹⁶

¹¹⁹⁶ Por. Szwabka [...] wplątała go w swoje sieci... obrala, jak wierzbinię z łyka, swój portret podarowała... Ten portret położył sobie na sercu i pac [...] — *Wiadomo, gdyby Bóg... Ale to tak zawsze... gdzie szwabka, tam i rogaty* [w:] Baronowa Krudenstern / **X. Y. Z.** // *Dziennik Polski*. — 1895, nr 356

Rzecz prosta, rozrywki służą wybranym — **czern** pracuje po staremu i w przerwach (jeżeli nie z braku pracy one wynikają), nie szuka rozrywek estetycznych, Warszawa, 18 maja 1890 [WPS. — 1890, nr 66]. Trwa walka gospodarza: Rząd [...] sprowadza on do Warszawy kacapów, którzy, przybywają sami, bez rodzin, bez żon i nie tylko chleb od ust odbierają robotnikom, lecz szerzą demoralizację wśród ubogiej klasy w żeńskiej połowie populacji warszawskiej, Warszawa, 29 września 1891 [WPS. -1891, nr 99 (15 października)] i napotyka na „krzemieny” opór biednych, prostych ludzi: *Ta przeklęta, niepoprawna czern*, co się na podległość wprowadzić nie daje, co o sos nie dba, Warszawa, 15 lipca 1896 [WPS. — 1896, nr 214].

W oparciu o prasówki majowe, gdy Sienkiewicz przebywał w Kaltenleutgeben, X. Y. Z. tworzy kompilacje faktów: *Oczekujecie ode mnie sprawozdania z rozruchów robotniczych majowych [...] Do rozpatrzenia się — ponieważ na miejscu nie byłem — mam przed sobą świadectwa trojaki: urzędowe sprawozdania, podburzające odezwy i prywatne ustne relacje*, Warszawa, 16 maja 1892 [WPS. — 1892, nr 115 (15 czerwca)]. Konflikty socjalne rozpatruje w wymiarze ponadczasowym: *Śród robotników fabryk łódzkich [...] żądania robotniczego określenie [...] jakie niezawodnie zanosili robotnicy, co Semiramidzie grody wiszące zakładali, labirynt na wyspie Krecie, piramidy egipskie, świątynię Salomona*, Warszawa, 16 maja 1892 [WPS. — 1892, nr 115 (15 czerwca)]. Roszczenia klasy pracującej są sekundarne w stosunku do wymiaru narodowego: *Żądania tego wyrazem jest ustanowienie na dzień 1go maja i szeroko rozpropagowane święto robotnicze. Obok święta jednak tego, święta kosmopolitycznego, stanęło święto patriotyczne, wyłącznie polskie: rocznica 3go maja. Robotnik polski, żeby jak był ideami socjalnymi przejęty, wie że Polska w niewoli [...] „sacjalizm narodowy”, znamionujący się tem, że w nim ginie socjalizm, „jak w księdzu Kefalińskim Szekspir”¹¹⁹⁷ [...] Bądź, co bądź idzie ku lepszemu [...] Nil desperandum*, Warszawa, 16 maja 1892 [WPS. — 1892, nr 115(15 czerwca)].

O włościanach, dawnych kmieciach wyraża się z wielkim szacunkiem: *akcent, z jakim chłop polski wymawia wyraz: „moskal”. W akcencie tym odbrzmiwa i przebija się cała głębia nienawiści, której wmawianie ani nie usunie ani osłabi. Nienawiść tę potęgują „dobrowolne” ofiary na pomniki, na obrazy, na tace i na tym podobne upominki, idące na rzecz „szyzmy”, dla której również chłop polski,*

¹¹⁹⁷ Cytat z Pieśni II „Beniowskiego” wykorzystany też w krytyce przekładu pieśni Heinego: Ach! to tylko szkoda, że „w księdzu Kiefalińskim znika Szekspir” [w:] Mięszaniny literacko-artystyczne III / Litwos // Niwa. — R. 9, t. 17, z. 123 (1880), s. 231

katolik gorliwy, przyjaznych sentymentów nie żywi, Warszawa, marzec 1895 [WPS. — 1895, nr 184 (1 maja)].

Nieszczęściem jest niesprzyjająca koniunktura polityczna: *Francuzi [...] się obecnie, dla względów politycznych, z Moskwą przyjaźnią [...] Niechby u siebie, we Francji, darli sobie gardła, krzycząc: vive le tzar!; niechby żenili Marsyljanke z „Boże caria chrani”;* *niechby owacje wyprawiali wielkim księżetom, którzy do nich umyślnie jeżdżą, aby owacje wywoływać; niechby się tem wszystkim popisywali [...] gdzie zechcą, ale -nie w Polsce. Wyprawienie tej hecy w Polsce, w Warszawie, jest czemś tak wstrętne, że na określenie tego wyrazu odpowiedniego dobrać nie sposób*, Warszawa, 15 września 1892 [WPS. — 1892, nr 123 (15 października 1892)]. *Flota rosyjska, jak niegdyś gościła u prezydenta Lincolna, tak teraz podejmowana jest w kolonialnej Francji, gdzie 17 sierpnia 1892 roku zawarty został tajny sojusz militarny francusko-rosyjski zwany dwuporozumieniem: Nie dziwią nas, ani oburzają podawane nam w długich telegramach wiadomości o przyjęciu wspaniałem marynarzy rosyjskich we Francji [...] Niesam jeno rząd francuski urządza przyjęcie gościnne, jak to uczynili Moskale w Kronsztacie, ale naród cały [...] Francja [...] płaci Rossji z góry za przysługę, do której się ta nie zobowiązuje i nie zobowiąże [...] Jej kosztem Rossja się zbroi [...] Warszawa, 30 października 1893 [WPS.- 1893, nr 149 (15 list.)]*

Horror niewoli rosyjskiej okrasza zwyczajowo przysłowiami: *moskale wprowadzili w stosunki chłopów ze szlachcicem liberum veto, przysługujące chłopom [...] Rząd go faworyzuje i on z tego korzysta, trzymając się przysłowia: „Drzyj tyko, póki się da”. Od tego przywiązania do tronu carskiego, jak od ziemi do nieba daleko. O! Jak daleko!*, Warszawa, 25 maja 1889 [WPS. — 1889, nr 43]; *Nie darmo tworzy się przysłowie: „Bezczelny jak moskal”. Mamy nadzieję, że coraz częściej i wyraźniej składać wam będziemy dowody naszej narodowej „nieuczciwości i podłości”, wam handlarzom honoru i oszustom zasad moralnych*, Warszawa, 6 grudnia 1893 [WPS. — 1894, nr 136 (1 go stycznia)]; *Plus ça change plus c'est la même chose [...] gdy z wielkimi oznakami nienawiści z prawiślańskiego wielkorządnictwa wyrzuceni zostali dostojni państwo Hurkostwo. Doznaliśmy pewnej ulgi, odpowiadającej temu, co ma przysłowia pozor: „Niech będzie gorzej, byleby było inaczej” [...] brutalność Hurki i niedelikatność jego pani czyli, nazywając rzeczy po imieniu, świnstwa Hurkowej oburzały przywoitych Moskali i niektórzy z nich po naszej stawali stronie. Szuwałów jest gładki [...] Dzięki przeto państwu Szuwałostwu, straciliśmy tych stronników*, Warszawa, marzec 1895 [WPS. — 1895, nr 184 (1 maja)].

Obrona ojczystego języka polskiego jest jego podstawowym zadaniem, jako, że Polska to już tylko oficjalnie „Priwislanski Kraj”, w którym dopuszczalny jest tylko język francuski: *po zakładach prywatnych [...] wprowadzono nauczycielki moskiewki w charakterze dozorczyń rządowych. Każda dyrektorka obowiązana jest trzymać dozorczynię taką — szpiega en permanence. Moskiewka w zakładzie mieszka, panieniek z oka nie spuszcza, przestrzega szczególnie tego, aby uczennice po polsku nie mówiły i polskich książek nie czytały*, Warszawa, 24 listopada 1888 [WPS. — 1888, nr 31 (15 grudnia), s. 3]; kraj, w którym szerzy się korupcja, nawet w związku z otwarciem roku szkolnego dla **gimnaziów**: „*miesta niet*” — *odpowiadają rodzicom dyrektorowie. Z odpowiedzi tej wynikają targi: kto da więcej. Dla tych, co się opłaca, miejsce się znajdzie; dla uboższych — nie*, Warszawa, 3 października 1889 [WPS. — 1889, nr 52]; *Przyjmowanie chłopców po wszystkich szkołach, odbywa się drogą targów in plus. Kto da więcej, tego syn uzyska dostęp*, Warszawa, 31 października 1891 [WPS. -1891, nr 101 (15 listopada)]; za nauczanie po polsku grozi zamknięcie ogródków freblowskich, Warszawa, maj 1895 [WPS. — 1895, nr 188 (1 lipca)].

Wynarodowienie przeprowadzane jest we wszystkich dziedzinach życia, w strefie egzystencjalnej: *Musimy się po moskiewsku uczyć i procesować, musimy w jadłodajniach patrzeć na moskiewskie obok polskich **jadłospisy**, przewidując ten w niedalekiej przyszłości moment, w którym polskie zakazane zostaną*, 11 lutego 1889 [WPS. — 1889, nr 36] i w strefie duchowej, z zatrąą własnej tożsamości: *Wyszło rozporządzenie, tyżące się również firm i anonsów, a wystosowane specjalnie do Żydów. Zakazano im imiona żydowskie zamieniać na chrześcijańskie, jak to: Moszka na Maurycego, Jankiela na Jakóba. Lejby na Leona etc. Co za sens w tem? Powinniby Moskale i samym sobie zakazać zmieniania imion naszych na moskiewskie: Janów na Iwanów, Wincentych na Wikientich, Józefów na Osipów i. t. p.* Warszawa, 5 lutego 1894 [WPS. — 1894, nr 158 (1 kwietnia), s. 2-3].

W „Gazecie Jarosławskiej” Hieronim Zaleski apelował: „Inteligencyi nigdy za wiele być nie może”, bo w guberni warszawskiej **X. Y. Z.** jednocześnie zaświadczał o zastraszających aktach polityki wyniszczania naszych elit: *Wyrzucenie ze służby kolejowej osób pochodzenia polskiego jest rzeczywistą klęską, dotyka bowiem 10.000 rodzin [...] spada na oświeconą warstwę społeczeństwa, na warstwę, która edukowała dzieci, czytała książki, prenumerowała dzienniki [...] abrusienje [...] chcą z Polski zrobić kartę białą i na karcie tej napisać: „Zapadnaja Rassija” [...] gdy w Polsce **inteligencja** zniknie, natenczas oporność Polaków zej-*

dzie do zera i russyfikacja dokona się sama, Warszawa, 15 lipca 1892 [WPS. — 1892, nr 118 (1 sierpnia)].

Wymieniany krąg przyjaciół, artystów i lekarzy to ściśle środowisko Henryka Sienkiewicza, który z uznaniem odnosił się do grona patriotów: *Przy ilustrowanych pismach zmieniają cenzorów z powodów, których odgadnąć nie sposób. Był Czestielin, dano im Łagodoskiego, wreszcie usunięto i tego i wydało się za co. Oto, odbić pozwolił portret Aurelego Urbańskiego. Co cenzura mieć do niego może? Panu Jankulowi nie podobała się chyba jego mina [...] Żółkowski, aktor znakomity, urósł na męża epokowego i śmiercią swoją wyrządził krzywdę Chałubińskiemu, którego pamięć przyćmił pomimo, że nie wart mu był u trzewika rzemyka zawiązać [...] Na Giewoncie [...] ziarna siał, przenosząc działalność obywatelską na nagie skały i dzikie bezdroża. W Warszawie leczył ciała, w Zakopanem, Warszawa, 10 grudnia 1889 [WPS. — 1890, nr 56 (1 stycz. 1890)]¹¹⁹⁸; Co za mistrz! — co za poeta!...[...] Oglądałem utwór jego nagrodzony na wystawie, utwór, który go pasował na mistrza wobec krytyki naszej, nie chcącej w penzlu jego widzieć tych zalet, które stanowią wyłączną Chałubińskiego właściwość, Warszawa, 18 maja 1890 [WPS. — 1890, nr 66]¹¹⁹⁹; Aktor, przy obecnym ustroju społecznym, przestał być histrionem z czasów starorzymskich. To obywatel kraju wedle tego rozumienia, jakie posiadał i wyrażał słowem i czynem nieboszczyk Królikowski, Warszawa, 20 lipca 1890 [WPS. — 1890, nr 71 (15 sierpnia)].*

Docinki pod adresem Prusa też są typowym elementem: „Antek” jest arcydziełem, ale niezrozumiałem dla chłopca. To też on nie dla chłopca został napisany, Kalisz, 13 sierpnia 1888 [WPS. — 1888, nr 24 (1 września 1888)]; Broniła się, broniała Warszawa od telimenizmu i telimenizm wlaźł do niej. Wlaźł on pod postacią stronnictwa, stronnictwa demokratycznego i postępowego, osłaniającego się skrzydłem — zgadnijcie czyjem? — Staszica. [...] W duchu tej doktryny od lat kilku spostrzegać się dawały w Warszawie przejawy, wśród których jednym z poważniejszych była powiastka Prusa p.t. „Omyłka”. Kiedy się powiastka ta pojawiła, ktoś powiedział, że „Omyłka” jest omyłką. Zgodzono się na to powszechnie i nie brano za złe autorowi, odarzonemu zdolnościami ogromnymi, ale pozbawionemu wagi w głowie, Warszawa, 28 października 1889 [WPS. — 1889, nr 53]¹²⁰⁰. Przy okazji

¹¹⁹⁸ Wstawał rano, aby w tajemnicy przed służbą wypuszczać myszy z pułapek [...] Jak Minerwa darowała kiedyś Ateńczykom drzewo oliwne, tak Chałubiński pierwszy sprowadził dla górali kończynę i nauczył ich siać ją [w:] Tytusowi Chałubińskiemu / Henryk Sienkiewicz // Słowo. — 1889, nr 253 (9 listopada)

¹¹⁹⁹ Tarnowski mówił mi: „Pan ma nie tylko pędzel, ale i dłuto!” [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 2, cz. 2, s. 443

¹²⁰⁰ Jakkolwiek inne walory jego pierwszych nowel Sienkiewicz potrafił dostrzec: Twierdzimy wprost, wbrew Chmielowskiemu, że ludzie Prusa są to przewyborne typy obserwowane świetnie i oddane z dicken-

trafnie został scharakteryzowany lekarz Ignacy Baranowski¹²⁰¹: „Ojczyzna” to firma, firma zaś taka lub inna jest rzeczą obojętną, jeżeli dobrobyt zapewnia [...] Tak patriotyzm rozumieją Prus, Baranowski i wielu innych ludzi prawych, lecz w filntropji pogrążonych i **trzymających się jej, niby pijani płotu**, Warszawa, styczeń 1898 [WPS. — 1898, nr 250 (5go lutego)]¹²⁰².

Doświadczenia podróżnicze po prowincjach francuskich (por. Sienkiewicz w 1879 roku: *Prowansja, owa „Ruś francuska”*) ponownie skutkują etniczno-”krawieckim” skojarzeniem: *Przy pomocy moskiewskich urzędników i osiedleńców [...] zanikną wspomnienia, podania, tradycje i wytworzy się od spodu prowincjonalizm, podobny do bretońskiego lub gaskońskiego we Francji, na wierzchu — czysty moskalizm na wzór tego, jak w Bretanji i Gaskonji zaszczepiła się i zakwitła narodowość francuska*, Warszawa, 15 lipca 1892 [WPS. — 1892, nr 118 (1 sierpnia)].

Doświadczenia własne dziennikarskie X. Y. Z. -a z kontrolowanym rynkiem wydawniczym czynią zrozumiałą praktykę uciekania się do pseudonimów: *Mólem, co nam najbardziej dokucza, jest zawsze Marja Andriejewna, Tryumfuje ona. Udało się jej wysadzić Ryzowa i na miejsce jego wsadzić Jankula* [cenzor naczelny, wcześniej cenzor depesz telegraficznych] [...] *Czuwa on nad prasą i nad opinią publiczną, o której raporty posyła wprost do Petersburga*, Warszawa 30 grudnia 1887 [WPS. — 1888, nr 9 (15 stycznia)]; *W Warszawie wolność prasy nie istnieje, zakneblował ją kat naszej literatury i dziennikarstwa, cenzor, niezrównany Jankulio, podający się za potomka greckiej rodziny, żyd z pochodzenia, wnuk rodzony pewnego Jankla z Berdyczowa*, Warszawa, 20 lipca 1895 [WPS. — 1895, nr 191(15 sierpnia)]¹²⁰³.

Gładki dostał się nam cenzor w osobie niejakiego Emauskiego, który [...] czytać umie pomiędzy wierszami, Warszawa, lipiec 1899 [WPS. — 1899, nr 285 (20 lipca)].

sowską plastyką [...] *Pisaliśmy sine ira et studio* [w:] Szkice literackie / Henryka Sienkiewicza // *Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1881, nr 212, 213

¹²⁰¹ Jako mecenas nauki w 1897 roku wszedł on do Komitetu Jubileuszowego obchodów 25-lecia pracy pisarskiej H. Sienkiewicza [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, t. 2, cz. 3, s. 206; H. Sienkiewicz wędrował z nim w 1889 roku po Tatrach [w:] op. cit. t. 2, cz. 2, s. 18; w roku 1889 lekarz ten konsultował jego syna i w r. 1890 J. Janczewską [w:] op. cit., t. 1, cz. 2, s. 86 i t. 2, cz. 2, s. 313; Sienkiewicz spotykał się z nim osobiście, np. w 1899 roku przy okazji zbiórki na kościół w Zakopanem [w:] op. cit., t. 3, cz. 3, s. 150; wspólnie utworzyli fundusz dla najzdolniejszego absolwenta UJ [w:] op. cit., t. 5, cz. 1, s. 77 i widywali się podczas posiedzeń wychowanków Szkoły Głównej w 1900 i 1903 roku

¹²⁰² Por. o Miriamie: *On Maeterlincka chwycił się nauki — I trzyma się jej, jak pijany płotu — Albo bociana pliszka w dobie lotu* [w:] *Satyricon / Żaba*. — 1900, s. 11

¹²⁰³ Por. Sienkiewicz do szwagierki: *sowiecnik wtrąca się już i do mojej powieści [...] Zapowiadam, że zacznę list do Ciebie od słów: „Kochany Jankulio”*, Zakopane, 19 grudnia 1889 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, t. 2, cz. 2, s. 174

Mnożą się aresztowania w związku z poszukiwaniem redaktorów tajnego organu Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego pt. „Pochodnia”: *Korzona nie aresztowano, ale zabrano mu papiery, to znaczy, rękopisy, prace jego naukowe, notaty [...] Zrewidowano szczególnie i aresztowano Nowodworskiego, redaktora „Kurjera Warszawskiego”; zrewidowano, ale nie aresztowano Libickiego, redaktora „Kurjera Codziennego”; wreszcie dzisiejszej nocy zrewidowano i aresztowano grubą rybę, wydawcę Salomona Lewenthala [...] Policje wojskowe i cywilne pilnie szukają la source des fuites des papiers, jak w dawnych czasach szukano źródeł Nilu*¹²⁰⁴, Warszawa 28 kwietnia 1899 [WPS. — 1899, nr 280 (5 maja)].

Praktycznie wszystkie artykuły muszą być konsultowane i pisane pod dyktando a, co najgorsze, składki na portrety rodziny cesarskiej, ogłaszane jako rzekomo dobrowolne, bynajmniej nie są drukowane z inicjatywy redaktorów naczelnych. Podobnie jest w resorcie szkolnictwa katolickiego: *Ugodowcom naszym chodzi obecnie o jedną tylko rzecz: o powitanie cara, czyli, o ściągnięcie drogą „ofiar dobrowolnych” miliona rsr. na upominek dla najjaśniejszego [...] Moskale urządzili sobie przetak do przesiewania przezeń księży „błahondiożnych” [...] Od niego zależy mianowanie biskupów i od niego zależy mianowanie profesorów w seminarjach*, Warszawa, 8 sierpnia 1897 [WPS. — 1897, nr 240 (1 września)].

Czasopiśmiennik z ubolewaniem wyraża się o prasie z końca lat 80-tych: *Krzywdzą nas Moskale na każdym kroku i w każdym względzie: policzkują — my policzki im nastawiamy [...] Przywykamy do obroży, liżemy łapy moskiewskie i z trójnoga udzielamy Galicji nauk moralnych za ... serwilizm*, Warszawa, 27 września 1887 [WPS. — 1887, nr 3 (15 paźdz.)]; *Jedni opisują stylistycznie grę aktorów, głos śpiewaków; drudzy stylistycznie z opisujących drwią. I tak zawsze w kółko wciąż jedno i toż samo [...] Ponieważ zasadniczych kwestji tykać nie wolno; ponieważ doktryna zgody z losem zaślubiła doktrynę pracy organicznej: zasadę przeto usunięto dyskretnie na stronę i znalazły się indywidua, co dla miłego grosza puściły się na pisywanie dla „głupiej publiczności”, inaczej, na frymarczenie piórem [...] tacy, co, przybierając pseudonimy rozmaite, „walczyli” zarazem i w obozie konserwatywnym i w postępowym, sprzedając nie wyrób, ale przekonania [...] Dyplomacja prasy naszej, która, na wieść o śmierci Fryderyka III, zarbrzmiała jednogłośnie na cześć nieboszczyka hymnem [...] Czy się przez to nie bałamuci opinia publiczna?*, Warszawa, 19 czerwca 1888 [WPS. — 1888, nr 20 (1 lipca 1888)].

¹²⁰⁴ Sienkiewicz do Marii z Popielów Godlewskiej: *Więc ten ciemiezca nie pokazał Pani owego listu, w którym serce moje wezbrało jako Nil w czerwcu?*, Kair, 7 stycznia 1891 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy: t. 1, cz. 2, s. 146

Publiczność sterowana uruchomiła mechanizm obronny: *głupców udajemy, basujemy stańczykierji jednej i drugiej [...], w masce chodzimy [...]* *Et nunc erudimini. Sądźcie wedle tego o naszej opinii publicznej*, Warszawa, 17 kwietnia 1888 [WPS. — 1888, nr 16 (1 maja 1888)].

Zdrowy rozsądek opinii publicznej na szczęście ocalał: o aktorce teatralnej: *Balamuciła oficerów załogi warszawskiej i balamuciła się sama [...]* *Za trumną Wiśniowskiej nikt na smętarz nie poszedł. Była to manifestacya w sensie opozycyjnym, wyrażająca naganę za bratanie się z moskałami*, Warszawa, 20 lipca 1890 [WPS. — 1890, nr 71 (15 sierpnia)]¹²⁰⁵. Mimo dualizmu targającego społecznością polską, nie pozwoliła ona sobą sterować: „Kraj”, *ceniony dla informacji, nie cieszy się wpływem na opinię publiczną. Ludzie wstydzą się przyznawać do niego*, Warszawa, 15 lipca 1896 [WPS. — 1896, nr 214].

Pod pręgierz czujnej opinii publicznej trafił również nieostrożny redaktor założonego kiedyś przez Sienkiewicza dziennika: *Lecz szydło z worka wylało. Niestety — artykułik ów nie z nakazu, ale z narady wydawców dzienników polskich w Warszawie pojawił się na szpaltach gazet. Inicjatywę w tym względzie wzięło „Słowo”. Pan Godlewski sprosił przedstawicieli prasy polskiej i na zebraniu przyniósł odezwę gotową [...]* *Gdy się wiadomość o tem po Warszawie rozeszła, Warszawa zawrzała z oburzenia [...]* *Le silence est d’or. Jakież лихо ukąsiło pana Godlewskiego?*, Warszawa, 28 kwietnia 1891 [WPS. — 1891, nr 90 (1 czerwca)]; *Redaktor „Słowa”, Godlewski. Temu się upiekło, zwąchał bowiem pismo nosem i schował się tak, że go odszukać nie było można. Odpowiedzieli za niego: poczciwy Kazio Zaleski, moralizator i redaktor „Wieku”, pozujący na męża stanu Władzio Olędzki z „Kurjera Codziennego” i pobożny Piotrowski, redaktor „Ziarna”. Dostali oni kijami — po amerykańsku [...]*. *Bołące napomnienie przyjęli i na przyszłość zapewne będą umieli milczeć, kiedy nie są za język ciągnięci*, Warszawa, 15 maja 1891 [WPS. — 1891, nr 91 (15 czerwca)].

Korespondent szczególnie koncentruje się na wydarzeniach związanych z obchodami patriotycznych rocznic, szczególnie mickiewiczowskich: *arcybiskup Popiel zabronił księżom odprawiać jakie bądź nabożeństwa żałobne w rocznicę śmierci Mickiewicza. Powód do zakazu tego dała cenzura, która około 28go listopada wykreślała w pismach wszelkie o Mickiewiczu wzmianki, a nawet nazwisko jego*, Warszawa 30 grudnia 1887 [WPS. — 1888, nr 9 (15 stycznia)]; rela-

¹²⁰⁵ Napomyka o niej Sienkiewicz w liście do szwagierki: *Mateczka dziś pisze i zabiera mi naturalnie wszystkie nowiny, które nieostrożnie wypowiedziałem, jako to o zamordowaniu p. Wisnowskiej*, 2 lipca 1890 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, t. 2, cz. 2, s. 300-301

cjonuje obchód mickiewiczowski w 1890 roku: *Byłaż tu heca z powodu przenosin zwłok Mickiewicza do Krakowa [...] cenzura o Mickiewiczu pisać zakazała [...] To, że „na dżdżu stali dwaj młodzieńce pod jednym płaszczem” dowodzi, że jeden z nich, „wieszcz ruskiego narodu” — zapewne Rylejew, którego szlachetną szyję Mickiewicz ścisnął — miał płaszcz; drugi zaś, „Pielgrzym, przybysz z Zachodu, nieznana carskiej ofiara przemocy”, płaszcza nie miał: przemoc carska mu go z ramięm zdarła. Po szykaniu tej, wypośrodkowane z mesjanizmu i z owego płaszcza **bałamuctwa** nie trafią już do głowy naszej, Warszawa, 25 czerwca 1890 [WPS. — 1890, nr 69 (15 lipca)].*

Reminiscencje związane z obchodami stuletniej rocznicy Konstytucji 3 maja: **X. Y. Z.** przedstawia argumenty moskiewskie: *Według nich, socjaliści urządzili trzeciomajową manifestację [...] Wmawianie to w nas socjalizmu, istniejącego wśród nas na kształt rośliny egzotycznej, ciekawej ale gruntowi nieodpowiedniej, jest ze strony Moskali złośliwym podstępem, obrachowanym na zubożenie u nas uczuć patriotycznych, 15 września 1892 [WPS, 1892, nr 123 (15 października 1892)].* Potem, 15 lutego 1893 opisuje incydenty związane z obchodami [WPS. — 1893, nr 133 (15 marca)]; *socjaliści przysługę im oddają, służąc do straszenia obywatelstwa patriotycznego i do utrzymywania w łonie społeczeństwa ustawicznego **zarzewia** niezgody wewnętrznej, Warszawa, styczeń 1893 [WPS. — 1893, nr 132 (1 marca)];* następnie przeciwdziałania rosyjskie: *W Warszawie pielgrzymkę 3 maja zniosła zabawa karnawałowa — **corso** zagraniczne. Urządziło ją Towarzystwo Dobroczynności [...] Kiedy hulać, to na łeb na szyję! Taka jest nasza Warszawka i Moskale radzi jej cugli do hulank popuszczają w przekonaniu, że jest to to, ca zabija tamto. Moskale się jednak grubo mylą. **Zarzewie** patriotyzmu tli się pod popiołami — oni tego nie ugaszą niczem, chociażby dla tego tylko, sami się przenerczyć nie są w stanie, Warszawa, czerwiec 1893 [WPS. — 1893, nr 142 (1 sierpnia)]* a 20 grudnia 1893 późniejsze konsekwencje: *Manifestacja trzeciomajowa i żałoba stanęły wpoprzek wmawianiu moskiewskiemu. Przyszły one niespodzianie, dowiodły, że znicz tli i pobudziły czuwające nad Polską władze do wyszukania i zduszenia **zarzewia** [...] W m-cu listopadzie wywózka ta się odbyła [WPS. — 1894, nr 153 (15 stycznia)].*

Wydarzeniem też jest epidemia cholery. W tym samym czasie, kiedy z inicjatywy Hieronima Zaleskiego w Jarosławiu organizuje się komitet ratunkowy a Żaba rozpisuje się nad epidemią cholery w Krakowie, korespondent warszawski pozwala sobie na polityczną metaforę: **Cholera**, która się pokazała w Lubelskiem i w Lublinie, do Warszawy nie zawitała jeszcze i zapewne nie zawita, dzięki

środkom ostrożności zapobiegawczej, przedsięwziętym przez policję [...] Rewizje higieniczne i rewizje polityczne idą w parze [...] Pojawienie się jej w Warszawie miało charakter sporadyczny pomimo, że się epidemia z dwóch punktów zbliżała: z Lublina i z Krakowa, Warszawa, 15 września 1892 [WPS. — 1892, nr 123 (15 października 1892)]. I w kolejnym roku: *O, gdzieżbyśmy byli, gdyby nas przez lat sto nie gniołła zhora moskiewska!..* [...] Wobec zagrażającej **cholery** zawiązał się komitet obywatelski z zacnym w roli wiceprezesa doktorem Baranowskim na czele, i uzyskał od władzy pozwolenie zbierania składek [...] Składki poszły dobrze [...] Byłoby tak poszło dalej, gdyby władza, widząc powodzenie, do komitetu obywatelskiego nie dołączyła komitetu wykonawczego, złożonego z Moskali i to z Moskali oślawionych, takich jak niejaki Chrzanowski, policjant [...] Liczbę rewirowych w Warszawie pomnożono o 50 głów [...] Wytworzyli dla nas Moskale atmosferę obrzydliwą, cuchnącą, szkodliwą, stokroć szkodliwszą od tej, w której się cholera lęgnie, Warszawa, czerwiec 1893 [WPS. — 1893, nr 142 (1 sierpnia)].

Potęguje się terroryzm koszmarnych urzędników: *Mikołaj II na swoje imię niny dał nam wiązanie: przyjął dymisję Hurki* [...] *Djabli wzięli jednego, kolej teraz na Apuchtina, Jankulja, Klejgielsa i całej zgrai **czynowniczego** śmiecia*, Warszawa, 16 grudnia 1894 [WPS. — 1895, nr 176 (1 stycznia)].

Chytry hrabia zastępuje prostaka generała: *Dzięki przeto państwu Szuwałostwu, straciliśmy tych stronników* [...] *Szpiegi, policjanci, cenzorowie, apuchtinowska komenda, w ogóle „diejatiele” przestali być w ich oczach „padlecami”*¹²⁰⁶, *jak skoro ich uznał wielki pan, graf od czasów Katarzyny Wielkiej, nie zaś parwenjusz, jakim był „Bohater z pod Szyпки”*, Warszawa, marzec 1895 [WPS. — 1895, nr 184 (1 maja)]¹²⁰⁷.

¹²⁰⁶ Sienkiewicz do Stanisława Witkiewicza o przekupnych warszawskich urzędnikach: *Musisz z tutejszego konsystorza brać pozwolenie. Przechodziłem teraz to wszystko, sypiąc złotem i bijąc po pyskach. Teraz naigrawam się z duchowieństwa i życzę im, by wszelkie plugawe miazma zatruiły ich płuca. Zresztą cóż mnie to może obchodzić, co oni robią. Ach, **padlec**!*, Warszawa, ca 28 października 1881 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, t. 5, cz. 2, s. 288; MB [Maria Babska] *utyla; jest bardzo naturalna — i w ogóle okazuje więcej taktu i charakteru, niż się sam spodziewałem* [...] *Ja miałem minę człowieka, który miałby się prawo gniewać, ale nie chce (ach, **padlec**!)*, 30 listopada 1888 [w:] op. cit., t. 2, cz. 1, s. 611; o sobie: *Ach, **padlec**!*, 26 kwietnia 1889 [w:] op. cit. t. 2, cz. 2, s. 60; *Ach, **padlec**!*, 29 kwietnia 1889 [w:] op. cit., t. 2, cz. 2, s. 63; *Ach, **padlec**! ach, **padlec**! Kto? Czas. Przyjechać po to do Włoch, żeby widzieć taką pogodę — lepiej się powiesić*, Mediolan, 19 marca 1890 [w:] op. cit., t. 2, cz. 2, s. 243

¹²⁰⁷ Sienkiewicz w trakcie podróży: *Oszczędza się dzień żeglugi do Łompalanki, widzi się Kazantyk (dolinę Róż) i Szypkę*, Ruszczuk, 11 października 1886 [w:] op. cit., t. 2, cz. 1, s. 189 i wcześniej: *Pewnego dnia wojsko biwakowało pod samą Szypką* [...] *Wtem nadjechał generał* [...] *zbliża się do owej kręcącej się koło kotta garstki żołnierzy i z całą zimną krwią strąca nogą kociół w przepaść* [w:] Towarzystwo warszawskie / Baronowa X. Y. Z. // Czas. — 1885, nr 247 oraz *Tyle się rozpisalam o pani Hurkowej, że choćby ad honoris causam wypada mi jeszcze powrócić do jej męża. Bohater z pod Szyпки był i jest dla mnie zagadkowym* [w:] op. cit. // Czas. — 1885, nr 250; fragment listu 1-go powycinany w „Czasie” i niepełny w wydaniu książkowym

Piekło na ziemi utwierdza się: *Rząd petersburski trzyma się systemu podtrzymywania uroku wykonawców władzy najwyższej w takich nawet razach, gdy ci wykonawcy o pomstę do nieba wołające, jak Orzewski i Klingenberg, popełniają nadużycia*, Warszawa, 20 lipca 1895 [WPS. — 1895, nr 191 (15 sierpnia)].

Wzmocnienie wiary we własne siły miało być pierwszym etapem przygotowawczym do stawienia czoła złu. Sienkiewicz kiedyś wypomnił Prusowi dewizę *self-helpu* liberała Smiles'a: *gotówby on powiedzieć każdemu frakowi i surdutowi: „help yourself! ja mam swoich biednych!”*¹²⁰⁸.

W sytuacji zagrożenia unicestwieniem polski naród powinien się konsolidować i na aktywizacji własnego potencjału, własnej energii zachowawczej winien powstać program samostanowienia: *Należę do tych, co pragną i łakną urzędy i urzędów, jakie broszura daje. Oh! pragniemy i łakniemy. Czyż nie przysłacie nam kogo, co by u nas ład zrobił? Zdobyliśmy przecie już trzeźwość i usposobiliśmy się dostatecznie do myślenia sami o sobie. Pora już, doprawdy, na trzeźwo do dzieła odrodzenia Polski się zabrać*, Warszawa, dnia 30 grudnia 1887 [WPS. — 1888, nr 9 (15 stycznia)].

Dojrzewanie do walki narasta: *W Warszawie, z ust ludzi, co zgodę z losem praktykują w tem przeświadczeniu, że jeżeli „ktoś” u nas „czegoś” dla nas nie zrobi, to my sami nic dla siebie zrobić nie potrafimy, padają wyrazy takie na przykład: „Przecież nie możemy dłużej z założonemi siedzieć rękami*, Warszawa, 17 lutego 1891 [WPS, — Paryż. — 1891, nr 84 (1 marca)].

Rolą literata jest wyszukiwanie pozytywnych przykładów, dodawanie otuchy: *Jeżeli historia jaka nadaje się ku zapamiętaniu i zbudowaniu, to żadna bardziej aniżeli ta, której za teatr służy seminarium katolickie w Kielcach [...] Polska, zdaniem p. Krestowskiego, ogromnie zyskała przez to, że rozebrana została, co było „koniecznością historyczną” [...] Tą piosenkę Moskale od dawna ustawicznie śpiewają, przyznając się we względzie tym do wiary w fatalizm, jak wyznawce Ał-*

pierwszym, który przywrócono w wydaniu książkowym drugim: *Z poświęceniem niesłychanym ludzi, ale wśród nich zawsze na czele przeszedł Bałkany [...] reprezentant fałszywej panmoskiewskiej doktryny [...] podejrzliwościami i nienawiściami do katolicyzmu i księży przez żonę i otoczenie wykarmiony, z mrzonkami słowiańskimi w głowie [...] ten, co sam polskiego pochodzenia i wiary, stał się zupełnie Rosyaninem [...] najciaśniejszego szowinizmu moskiewskiego i najciaśniejszego bramińskiego fanatyzmu i bigoteryi prawosławnej [...] człowiekiem nie tyle może Aleksandra III, jak Katkowa [...] charakter tego człowieka, który wygląda na sfinksa, ale nagle przedzierzgnąć się może w Żizkę i będzie palił, rwał i siekał [w:] Towarzystwo warszawskie : listy do przyjaciółki. [T. 1] / przez Baronową X. Y. Z. — Wyd. 2 przez aut. przejrz., popr. i znacznie rozsz. — Kraków, 1888, s. 115-122*

¹²⁰⁸ Szkice literackie / Henryka Sienkiewicza // *Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1881, nr 218

łaha, a nie dopuszczając tego, że ta sama „Konieczność” Polskę odbudować może, Warszawa, 12 kwietnia 1893 [WPS. — 1893, nr 136 (1 go maja)].

Pojawia się znany już motyw pokoleniowy: **Pokolenie przychodziło po pokoleniu** i kwiaty się odradzały, hodowane przez ów duch, który Moskale ścigają i tłumią, Warszawa, 5 lutego 1894 [WPS. — 1894, nr 158 (1 kwietnia)] i wiara w młodzież uniwersytecką: **Socjalizm widomie schodzi z pola** [...] Z otuchą więc w sercach spodziewamy się napływu nowych sił, które uniwersytetowi tutejszemu, odpowiednią gruntowi, nadadzą fizjognomię a grunt to, mimo całe Moskale usiłowania, czysto, nawskróś, na wylot polski, Warszawa, 20 lipca 1895 [WPS. — 1895, nr 191 (15 sierpnia)].

X. Y. Z. nie traci nadziei w instynkt samozachowawczy narodu, mimo sprzedajności dyplomatów: *Takie są przystępy do tego bagna, w które nas ciągną niezrażeni sukcesami, jakie ich spotkały na pogrzebie zmarłego cara, nasi zdrowi, nasi rozważni, nasi wytrawni. Im w błocie będzie zapewne zdrowo, — zdrowiej niż by było narodowi, gdyby się pociągnąć dał — co, że nie nastąpi, tego możemy być pewni*, Warszawa, listopad 1895 [WPS. — 1895, nr 199 (15 grudnia)]. Ten wywód¹²⁰⁹ przypomina równoczesne konkluzje galicyjskiego Żaby, krytykującego konserwatywny krakowski establishment.

Liberalna Polonia z Petersburga też sprzeniewierzyła swe posłannictwo: „Kraj” wbił w dumę rozgłos, jaki nazwisku redaktora jego nadał wiadomy „list otwarty do prasy francuskiej”. P. Piltz poczuł się mężem stanu, człowiekiem europejskim. W poczuciu tem puścił się na karcenie pism, które pod jego nie koncentrowały się batutą. Zarzucił im „szowinizm”, „paraliżowanie dobrej woli administracji”, „zrywanie przepaski z ran krwawych i niezagojownych”, „samobójcze zapędy” it.p. Kurjer Codzienny utarł mu nos za to, co się zowie. A należało mu się to nie tyle już za kompromitowanie, za zohydżanie sprawy naszej w oczach świata i wobec Moskale, ile — bardziej jeszcze — za podkopywanie świadome i usilne tych moralnych fundamentów, na których sprawa polska stoi i stać powinna [...] nas — manipulacja ta, pchająca naród **w błoto**, zgrozą przejmując, Warszawa, 6 listopada (wyjątek z listu prywatnego) [WPS. — 1897, nr 246 (1 grudnia)]. **Zróbcie się „tiszsze wady, niż trawy”**, powiadają nam sprzyjający Polakom Moskale [...] **Żartują z Prusa, przezywają go Rusem. Jego „Kroniki”, jego „ideały życiowe”, z takim**

¹²⁰⁹ *Im więcej zachodzę w lata, tym więcej wyrabia się we mnie [...] pewna antypatia dla umysłowości warszawskiej, zabarwionej przez żydowsko-rosyjski radykalizm. Ta antypatia podobna jest nawet do pogardy, 18 października 1913 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. 2, cz. 3, s. 408*

niegdyś czytowane zajęciem, straciły na walorze, Warszawa, luty 1898 [WPS. — 1898, nr 252 (5go marca)].

Pisarz jako skrupulatny historyk: *General-gubernator sztywny, elegancki, przystępny, grzeczny, głosi na prawo i na lewo intencje przestrzegania ściśle prawa, ustanowionego przemocą i będącego tem, co Rzymianie uważali za **summus jus summa injuria*** [wyjątek z listu prywatnego], Warszawa, 6 listopada [WPS. — 1897, nr 246 (1 grudnia)] i dokumentalista: *Piszę wam o rzeczach, należących do **tempi passati** [...] To materiał historyczny*, Warszawa, luty 1898 [WPS. — 1898, nr 252 (5go marca)], odnotowuje rolę czytelników ludowych: *A jest jeszcze jedna do zakarbowania na ich rachunek **kondemnata**: nawoływanie do spotęgowania dozoru policyjnego pod pretekstem moralności [...] Rzecz poszła o czytelników ludowe, złożone z książek przez alembik policyjny przepędzonych, w większej części polskich, w mniejszej rosyjskich. Chłopi książki rozchwytyują i czytają, ale nie rosyjskie*, Warszawa, marzec 1898 [WPS. — 1898, nr 254].

Jako literat nie szczędzi zgryźliwości w stosunku do ambitnych mówców i produkowanych przez nich przekazów: *Przemówienie hr. Z. A. Wielopolskiego, który wypowiedział szczególne zadowolenie, jakiego doznają przedstawiciele miejscowego **polskiego towarzystwa**, ilekroć z tego lub innego powodu zdarzają się im spotkać w sprawach publicznych i innych z przedstawicielami narodowości rosyjskiej*, Warszawa, luty 1896 [WPS. — 1896, nr 205]; *Mikołaj II [...] przemówienia wszelkie piszą się dla niego; on się ich wyucza na pamięć [...] najwyżej słów dwadzieścia pięć, uszykowanych tak, aby mu się język splątać nie mógł*, Warszawa 5 września 1896 [WPS. — 1896, nr 218 (1 paźdz.)].

Podobnie, jak Baronowa X. Y. Z. z niepokojem zauważa bezwzględność nowej, liberalnej kasty: *Kurator okręgu naukowego. Był nim niezapomniany Apuchtin; miejsce jego zajął p. Ligin, **homo novus** — człowiek wykształcony i opolerowany*, Warszawa, czerwiec 1897 [WPS. — 1897, nr 236].

Wątek karnawałowy

Występuje cykliczna, coroczna powtarzalność wątku karnawałowego jako suita zapoczątkowanego przez Sienkiewicza-Litwosa podkładu muzycznego, oddającego społeczne nastroje: *Obecność moskiewska ilekroć się trafi, sprawia zamrożenie wesołości. Oddajemy się szalowi bez nich i poza nimi i, wsłuchawszy się dobrze w gwar zabaw naszych, w gwarze tym słyszeć się daje okrzyk: „ Choć bieda, to hoc!”*. Taką jest istota szalu naszego. Jest ona rodzajem protestu, wyraża-

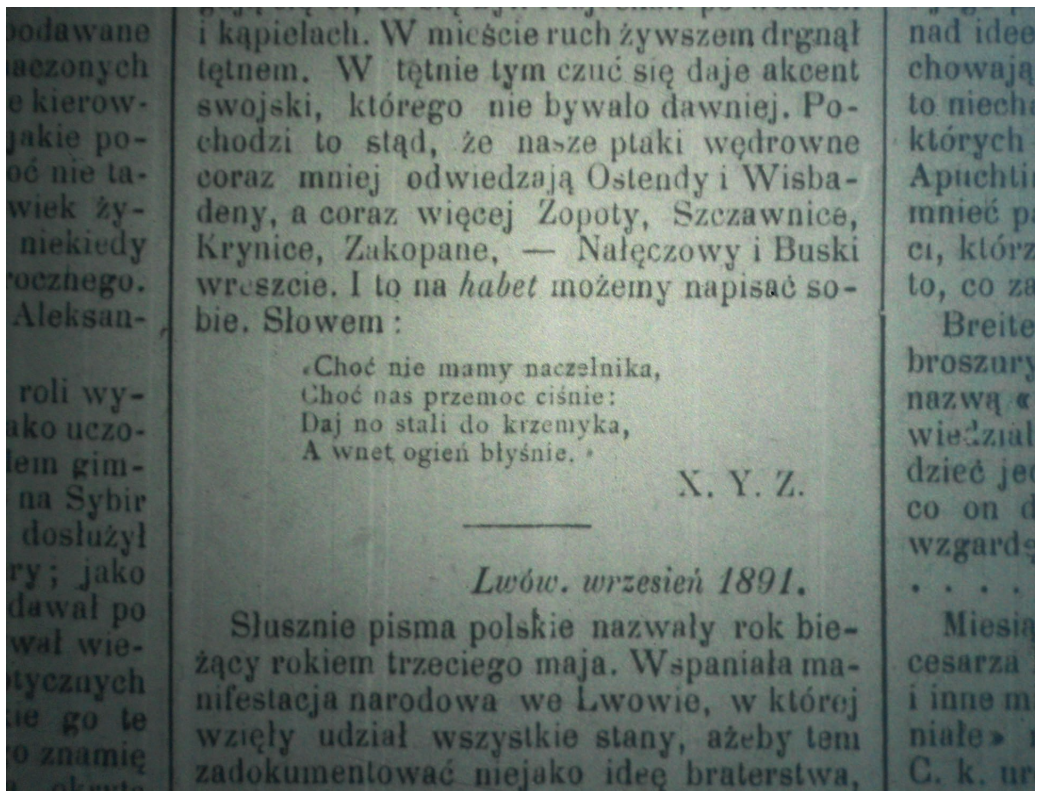
jącego się za pomocą hałaśliwego rozpasania się niewolnika. Przypomina to **lupa-nerje rzymskie** [...] Zabawy nasze naszymi są wyłącznie -nie wchodzi do nich przymiarka moskiewska, Warszawa, 11 lutego 1889 [WPS. — 1889, nr 36].

W roku, kiedy powstańczy mazur zabrzmiał przypomnieniem w „Hannie” Guldensterna, jego smutny refleks karnawałowy obserwuje **X. Y. Z.**: *Tancerz po białym mazurze, w przeświadczeniu, że dopełnił powinności patriotycznej, z zaspokojonym sumieniem idzie spać [...] Brukowe pisemka poszły na wyścigi i rozhukwały szal, na który moskale dłonie sobie zacierają i powiadają: „O polaki... o! duraki”*, Warszawa, 1 marca 1890 [WPS. — 1890, nr 61].

W okresie żałoby narodowej społeczeństwo bojkotuje ludystyczne zapędy : *W Warszawie [...] w dwóch miejscach — w których, powodując się uczuciami antyszowinistycznymi, rozpoczęto bawić się tańcami, powybijano szyby w oknach [...] od Nowego Roku nie słyhać o wieczorkach tańczących w grodzie syrenim*, Warszawa, 15 stycznia 1892 [WPS. — 1892, nr 107 (15 lutego)]; *Za dwa dni popielec [...] Hr. W. Walewski [...] po balu dostał kijem [...] hrabia oberwał na ulicy [...] W trzecim balu maskowym, stanowiącym punkt ciężkości karnawałowych zabaw w Warszawie, udział wzięli moskiewscy oficerowie i prostytutki [...] Pani Bloch otrzymała po balu wianek cebuli z napisem: „Dobrej Polce”*, Warszawa, 29 lutego 1892 [WPS. — 1892, nr110 (1 kwietnia)].

W kolejnych latach atmosfera martwieje: *Piszę więc w umartwieniu, którego powodem stał się karnawał [...] Więc byliśmy **sclavi saltantes**. Nasze „hop-ha” brzmiały na podobieństwo jęków, jakie **bicze** wywołują [...] Nikt szyb nie wytłukł; żadna trumna się w sali tanecznej nie pojawiła; coś się stało — niby się przesunęło widmo krwawe, ukazał się **cień Banka** i zabawa się zerwała. Dziennikom policja nakazywała pisać o nastroju wesołym*, Warszawa, 15 lutego 1893 [WPS. — 1893, nr 133 (15 marca)].

Na ulicach Warszawy rozgrywa się nieustanna szekspirowska tragedia: *kończący się pojutrze karnawał [...] jest to rodzaj antidotum na trawiącą ludność polską **truciznę** niewoli [...] jest to setna rocznica powstania Kościuszkowskiego [...] ochota karnawałowa nie rozwinęła się w Warszawie [...] Bale publiczne w Warszawie dawane były nie inaczej, jak tylko na jakiś cel dobroczynny, którym się osłaniały [...] karnawał minął i zostawił po sobie pamiątkę w kilku dychawicznych prozą i wierszem pisanych sprawozdaniach reporterskich na szpaltach Kurjerków. Dodać należy, że sprawozdania te wyszły z nakazu policji*, Warszawa, 5 lutego 1894 [WPS. — 1894, nr 158 (1 kwietnia), s. 2-3].



Wiersz „Choć nie mamy Naczelnika” / X. Y. Z. z 1891 r.

Primordialnym celem jest zjednoczenie: *Przed wszystkim Polska cała, wolna i niepodległa*, Warszawa, 6 kwietnia 1891 [WPS. — 1891, nr 88 (1 maja)]. X. Y. Z. jako jeden z działaczy tajnej organizacji trójzaborowej, Ligi Polskiej prowadzi walkę intelektualną ale powstańczą gotowość do walki zbrojnej w pierwszym sposobnym momencie manifestuje poetycznym kosynierskim podpisem:

*Choć nie mamy **naczelnika**,*
Choć nas przemoc ciśnie:
*Daj no stali do **krzemyka***
*A wnet ogień błysnie.*¹²¹⁰

¹²¹⁰ Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa”, Warszawa, 29 września 1891 / X. Y. Z. // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1891, nr 99 (15 października); por. *Niezużyta dusza pod każdym wrażeniem — Jako stal, uderzana hartownym krzemieniem — Sypie iskry zapалу, wiary i miłości — Spokojną swą przeszłością, widząca w przyszłości* [w:] [List do przyjaciół], Bielice 1869 / H. Sienkiewicz // *Warszawianka*. — R. 1, nr 1 (1924); O Zbyszku i Danuście: *Krzemień to i krzesiwo, choć dziewczka niby trusia. Pójdą z nich iskry, nie bój się! Przywarł ci do niej jak kleszcz do żywej skóry!* [w:] *Krzyżacy* // *Tygodnik Ilustrowany*. — 1897, nr 48, s. 944. Henryk Sienkiewicz gros czasu w 1897 roku spędził w Warszawie, niemniej w okresie kiedy przebywał w Zakopanem rzetelny przegląd prasowy, artykuł będący analizą wypadkową informacji z polskich i rosyjskich gazet i opatrzony przez zwyczajowym nagłówkiem: Warszawa, 8 sierpnia 1897 kończy się

I to zapewne on udziela nagany autorowi broszury pt. „Polityka obowiązku. Głos z Warszawy”, która wyszła w 1897 roku we Lwowie: *Organizacyjna w Polsce działalność, mimo niebezpieczeństwa jakie jej zagrażają, ma rację bytu dla tego właśnie, żeby się społeczność polska wprawiała do porządnego w razie danym wystąpienia i do radzenia sobie w tym stanie, w jakim ją wróg trzyma obecnie [...] Przeciwko polityce eksterminacyjnej, popieranej takimi jak moskiewskie siłami, nie obronimy się rozsypką*¹²¹¹.

Sam ujawnić się nie mógł, bo jak stwierdził w ostatnim odcinku: *Zaległem grubo z korespondencjami mojemu — nie wiem nawet kiedy i o czym ostatnio pisałem. Rejestru nie trzymam, notatek nie zachowuję, dochodzące mnie numery „Wolnego Polskiego Słowa” puszczam po przeczytaniu w kurs, Warszawa, lipiec 1899 [WPS. — 1899, nr 285 (20 lipca)].*

To zacieranie śladów bardzo utrudniło badania historykom literatury.

stwierdzeniem: *Macie tam [w Solurze] święcić uroczystość Kościuszkowską. Pokłońcie się sercu Naczelnika w mojem — w naszym imieniu, Warszawa, 8 sierpnia 1897 [WPS. — 1897, nr 240 (1 września)]*

¹²¹¹ Bibliograficzne Zapiski // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1897, nr 231 (15 kwietnia); *Indjanie [...] natchmiast poszli w rozsypkę* [w:] Przez stępy / Litwos // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1879, nr 157

Wiedeń, koniec lutego.

(Muszę się wytłumaczyć. — „Choćby mię ukrzyżowano“ — Nasze posłannictwo na obczyźnie. — Laury na woskowanej posadzce. — Polenbill. — Ostrożnie z krytyką. — Narodowy ansztrych. — Costüm kränzchen. — Zastarg „Polonii mniejszej“. — Nowe stowarzyszenie i jego geneza).

Obmówiła mię Redakcyja przed czytelnikami zapytując w depisku do pierwszej mojej kroniki: „Czy nie zawiele pesymizem, panie X. Y. Z.?” Muszę się zatem przedewszystkiem wytłumaczyć, że się pesymizmu boję jak niemiec wody i nigdy go nie biorę za ton, do którego chciałbym nastrojać moje skromne spostrzeżenia. Jeżeli zaś tu i owdzie pozwolę sobie wytknąć jaki z naszych starych grzeszków — a tych mamy tutaj tak samo wiele jak wszędzie, (boć to wiadoma rzecz, żeśmy się niczego nie nauczyli a wiele zapomnieli) — to czynię to jedynie dlatego, że nie gonię za oryginalnością. Są to rzeczy tak powszechnie znane, że je każdy na pamięć umie. Nie wszyscy się tylko przyznają do tego.

Większość tutejszych „halanistów“ nie różni się bynajmniej od ogółu polskiego, trzymając się najniebezpieczniejszej w świecie zasady, że „swojego ganię nie wypada“. Stąd to pochodzi, że w oczach własnych uchodzimy za skończone ideały, niedbając o to, co o nas powiedzą. Jeżeli więc coś złego powie o nas jakiś tam Karol Emil Francoz, Sacher-Masoch, Heine i t. p. to nas to mniej dotyka niż to, co usłyszymy od swego. Tego byśmy natychmiast ukamienować gotowi.

Powiem wam pod sekretem kochani czytelnicy, że i mnie za moją pierwszą kronikę o mało się coś podobnego nie wydarzyło. Do dziś dnia

Przyjaźń z Edwardem Jelinkiem

Jako kronikarz warszawski Henryk Sienkiewicz w 1880 roku odnotował skrętnie: *Pan [Edward] Jelinek, znany literat czeski, bawi obecnie w Warszawie*¹²¹².

Jak wynika ze znakomitego przewodnika po Morawii, redaktor Sbornika Slovanského był w Krakowie w 1882 roku [„ze Zwierzyńca pod Krakowem przewoziliśmy zwłoki poety czeskiego Bolesława Jabłońskiego”, s. 39] i w 1884 roku [„było nas wtedy 1400 Czechów”, s. 27] a trzy razy w Toruniu¹²¹³.

W kluczowym dla narodu polskiego momencie, jakim było złożenie zwłok Mickiewicza na Wawelu, Sienkiewicz kroczył z lewej strony trumny¹²¹⁴, a Jelinek składał wieniec w imieniu Czechów¹²¹⁵.

Relacje Henryka Sienkiewicza z czeskim pisarzem, miłośnikiem Tatr, zawoocowały nie tylko wspólnymi kontaktami¹²¹⁶ i ale wspólne tematy zmotywowały wielkiego czeskiego patriotę do pójścia w ślady przemysłnego Polaka.

Polski pisarz 11 października 1890 roku przybywa do Paryża i spotyka się z czeskim przyjacielem, który tak rekapitułuje to spotkanie: „Już w Paryżu namawiałeś mnie do pisania poufnych listów o wewnętrznym życiu **towarzystwa** czeskiego” i zachęcony przez Sienkiewicza, czyli baronową X. Y. Z., doświadczo-
ną w opisywaniu **towarzystwa** warszawskiego, literat Jelinek, który piastował

¹²¹² Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 124 [w nr 122 inf. ze składki na teatr narodowy w Pradze, z wiekopomnym hasłem „Naród sobie”]

¹²¹³ Listy o rzeczach morawskich : pisane przez Czecha / Edward Jelinek. — Kraków : nakładem Autora, 1894, Odbitka z „Czasu”, <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/318540>

¹²¹⁴ Czas. — Kraków, 1890, nr 152

¹²¹⁵ Op. cit., nr 153

¹²¹⁶ *Pamiętasz, jak Ci kiedyś opowiadałem o nocnym spotkaniu na ulicy w Pradze z Vrhlickim, poetą czeskim. Ja szedłem z Jelinikiem i on nas zapoznał o wpół do pierwszej w nocy, na trzy minuty. Otóż Vrhlicki napisał o tym wiersz [...] Mówił mi to teraz Jelinek i obiecał przysłać do Zakop[anego], Kraków, 7 lipca 1890 / Henr. S... [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, t. 2, cz. 2, s. 306 [wiersz „Dvoji toucha” / „Dwoiste pragnienie” / dedykowany Henrykowi Sienkiewiczowi — zamieszczony w zbiorku „Dni i noce” wydanym w 1889 r.]; *Dziwne, raz w życiu, spotkałem się ze słynnym poetą czeskim, Vrhlickim. Było to w późną noc, na praskim Przykopie, przy księżycu* [w:] *Z wrażeń włoskich : Nervi / Henryk Sienkiewicz // Biblioteka Warszawska. — 1893, nr 2, s. 483-489**

w Czechach godność konsula polskiego, na łamach tej samej gazety rozpoczyna cykl o towarzystwie praskim¹²¹⁷. Punktem wyjścia i pomostem jest kapitalna dewiza „**leben und leben lassen**”¹²¹⁸, która, niestety, w Czechach się nie sprawdziła: najświetniejsze posady rządowe pozostają w rękach Niemców a „masy skrępowanej inteligencji” w biurach, to służbiści, bez wyboru. Jedynie mieszczański salon pana Wojciecha Naprstka pozwala na głębszy oddech.

Ze świetnych gawęd dowiadujemy się o działalności Maticy szkolskiej i bazarach urządzanych celem zbiórek pieniężnych na jej działalność, o nadzwyczajnych wysiłkach czynionych przez czeskie matki („wpajały czeskie słowo dzieciom”), aby ich dzieci nie zatraciły ojczyźnej mowy i nie uległy ziemczeniu w mackach Schulvereinu.

W lutym 1891 roku Sienkiewicz w Zanzibarze, otrzymywał regularną pocztę z różnymi gazetami i z recenzjami „Bez dogmatu”¹²¹⁹ i postarał się, z poparciem Jelinka, dać ostrą odprawę słowianofilskiej i prorosyjskiej, propagującej panrusycyzm redakcji praskiego „Czasu”, w którym „hałastra rusofilka” i naczelny redaktor szkalowali Polskę¹²²⁰.

Z kolei Jelinek korzystając dalej z przychylności krakowskiego dziennika, będącego w trakcie publikacji demaskatorskich Listów unitów, nadsyła cykl felietonów o wystawie czeskiej¹²²¹.

Polonofil Jelinek zwraca się z całą pewnością do Sienkiewicza i cieszy najwyraźniej z promocji jego twórczości: *Zastanowisz się też niezawodnie przed witrynami czeskich księgarzy [...] Zajrzyj znów w eleganckie tomiki Vrchlickiego [...] Znajdziesz tam i swoich w szacie czeskiej: takich Mickiewiczów, Krasińskich, Słowackich i Sienkiewiczów (z czeskiemi ilustracyami)*, Praga czeska 11 czerwca

¹²¹⁷ Listy o towarzystwie czeskiem, pisane do przyjaciela przez Czecha, odc. I, Praga czeska, w październiku 1890 // Czas. — Kraków, R. 43, nr 290 (18 grudnia 1890)- nr 291 (19 grudnia 1890); R. 44, nr 6 (9 stycznia 1891)-nr 7, 12-14, 16, 49, 57, 61, 63, 67-68, 77, 97-98,113-114, odc. XI (22 maja 1891), przy czym data w zakończeniu odc. XI : Praga czeska w lutym 1891 / Edward Jelinek

¹²¹⁸ *Piękne „leben und leben lassen” w biurach najrzadziej się spełnia* [w:] op. cit., odc. II // Czas. — 1891, nr 6 (9 stycz.)

¹²¹⁹ *21 lutego nadeszła z Europy „Africa” i przywiozła nam listy i gazety* [w:] Listy z podróży / przez Henryka Sienkiewicza // Słowo. — Warszawa. R. 10, nr 237 (24 paźdz. 1891); przedruk: Czas. — Kraków. — R. 44, nr 244 (25 października 1891)

¹²²⁰ *„Te wstrętne gawędy” odparł p. Jelinek* [w:] artykuł Czescy realisci o Polsce i Rosyi / X. Y. Z., został opublikowany przez dziennik krakowski „Czas” // R. 44, nr 63-65 (18-20 marca 1891), przedruk: Sądy słowiańskie o Polsce i Rosyi / X. Y. Z. — Kraków, 1891 : w drukarni „Czasu”; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/316281>

¹²²¹ *Wzywasz mnie laskawie do napisania ci listów kilku [...] mój kochany przyjacielu*, Praga czeska 26 maja 1891 [w:] Listy o wystawie czeskiej / napisał Edward Jelinek. — Kraków : nakładem Autora, 1891. Odbitka z krakowskiego „Czasu”. — R. 44, nr 123 (3 czerwca 1891)

1891¹²²² i promocji wyrobów polskich: *60 sklepików daje do wyboru najrozmaitsze przekąski i trunki [...] nawet i pierniki polskie Czyńskiego*¹²²³.

Henryk Sienkiewicz przebywa w Zakopanem w domu Trzebuni i 11-go sierpnia 1892 pisze do Edwarda Jelinka:

*Dzinka dziękuje bardzo a bardzo ładnie za lalkę czeską. Radość i wdzięczność była wielka [...] Na drugim miejscu ja z równą wdzięcznością dziękuję za pamięć o mnie i miły list. Wszyscy tu Pana wspominamy i żałujemy, że Pan wyjechał, zwłaszcza, że pogoda teraz daleko lepsza i słońce nie należy do nadzwyczajnych zjawisk. Wczoraj przyjechało całe **towarzystwo** czeskie, które jutro udaje się w góry [...] Niech Pan zechce łaskawie podziękować p. Vrchlickiemu za wiersz i książkę*¹²²⁴.

Reminiscencją tego spotkania i poufnych rozmów stanie się następny cykl i książka „Podatki narodowe w Czechach”¹²²⁵, której motto: „Naród sobie!” [*Podobniemy do ludzi, którymi się nikt nie zaopiekował i którzy wcześniej zastosować się musieli do zasad **selfhelpu***] jest apelem o datki dobrowolne na „subwencyonowanie teatru polskiego w Poznaniu”, jak wcześniej Narodniho divadla w Pradze (*Miljon na teatr narodowy w Pradze już zebrany! [...] Zdołaliśmy spełnić obowiązek o własnych siłach... **sami sobie***)¹²²⁶, z podatków narodowych a nie rządowych¹²²⁷. Wraca problematyka datków dobrowolnych na Macierz szkolną [nr 240] i temat skarbonek: *Ofiarność jest do pewnego stopnia epidemiczna. Trzeba więc przedewszystkiem dać ludziom sposobność, gdzie składać grosz wdowi* [nr 239].

Czechom groziła całkowita ztrata po bitwie pod Białą Górą i trochę swobody mogli zakosztować dopiero pod panowaniem austriackim. W 1898 roku, po śmierci przyjaciela-patrioty, Sienkiewicz obiecał w liście do poety czeskiego, Adolfa Černy: *Spodziewałem się, że spotkam się z Wyczółkowskim, który miał*

¹²²² Op.cit., nr 133 (13 czerwca 1891)

¹²²³ Op.cit., nr 139 (21 czerwca 1891)

¹²²⁴ Henryk Sienkiewicz // Listy, t. 3, cz. 1, s. 49-50

¹²²⁵ Incipit: *Mój drogi! Bawiąc w tym roku chwilowo między wami, na każdym prawie kroku przypominałem sobie własny mój kraj [...] Ślady kulturkampfu w łonie waszej ziemi*, Praga czeska 8 października 1892 [w:] *Podatki narodowe w Czechach* : list do przyjaciela / przez Edwarda Jelinka // *Dziennik Poznański*. — R. 32, nr 238 (16 października 1892)-nr 240 (1892); odbitka: Poznań, 1892; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/318539>

¹²²⁶ *Echa z Czech* / Edward Jelinek // *Kurjer Warszawski*. — 1881, nr 251 (8 listopada)

¹²²⁷ Por. ratowanie polskiej własności ziemskiej przed wywłaszczeniem: *Na akcję poznańską przeznaczam część honorarium należną mi za „Wołodyjowskiego” w „Dzienniku Poznańskim”. Część ta wyniesie właśnie 500 marek. Nie wiem, jak stoją rzeczy i jak stoi bank [Bank Ziemski w Poznaniu], ale uważam, to za ofiarę, nie za lokatę*, W-wa, 6 grudnia 1887 [w:] Henryk Sienkiewicz // Listy, t. 2, cz. 1, s. 486; por. wcześniejsze apele: *Potrzeba kilku tysięcy na postawienie teatru w Poznaniu, aby Wielkopolan wesprzeć w walce z germanizmem — arystokracja nasza nie da grosza [...] Arystokracja we wschodniej Galicji zbutwiała już na wskroś* [w:] *Luźne uwagi* / Józef Rogosz // *Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny*. — Lwów. — R. 2, t. 2, nr 29 (1875)

wymodelować popiersie naszego niedocenionego a niezapomnianego przyjaciela Jelinek, by umieścić je w Zakopanem w Dolinie Strążyskiej [...]. Trzeba, żeby się to stało jak najuroczyściej, aby ktoś porządnie wyliczył zasługi zacnego nieboszczyka i powiedział ludziom, którzy się zjadą ze wszystkich krańców Polski, kim był Jelinek dla nas, dla naszego narodu¹²²⁸.

Zanim w bezradnym, pozbawionym pomocy ze strony państw ościennych, narodzie polskim zaczęła się wykluwać świadomość i potrzeba solidarności, w roku 1880 Henryk Sienkiewicz dawał liczne odczyty na rzecz polskich Towarzystw Dobroczynności, zainspirowany doświadczeniami amerykańskimi. Wtedy właśnie zrodziło się propagowanie wiary we własne siły, zgodnie z receptą selfhelpu stosowaną w Nowym Świecie¹²²⁹ :

Owa obojętność względem kogoś potrzebującego pomocy, obojętność, która się streściła w słowach „**Help yourself!**” (pomagaj sam sobie). Jakoż istotnie, młody, zdrowy i mogący pracować człowiek, zawsze usłyszy taką odpowiedź, choćby umierał z głodu [...] twierdzą za to stanowczo, że dziecko, kobieta, zniedołężniały starzec, nigdzie na świecie nie znajdą tyle szczerzej pomocy, tyle otwartych serc, dłoni i kieszeni — ile u tych gburowatych demokratów [...] Dość spojrzeć na ich zakłady i instytucje dobroczynne etc.¹²³⁰

W 1900 roku, jako pierwszy prezes Warszawskiej Kasy Przeworności i Pomocy dla Literatów i Dziennikarzy, Henryk Sienkiewicz zostaje redaktorem książki pt. „**Sami sobie**” opatrzonej charakterystycznym mottom: „Grosz do grosza”¹²³¹ i tytułem nawołującym do konsolidacji, do wzięcia przeznaczenia we

¹²²⁸ Henryk Sienkiewicz // Listy, t. 1, cz. 1, s. 327

¹²²⁹ W dniach 29-30 maja 1880 wygłosił Sienkiewicz w Kaliszu dwa odczyty „O kraju i ludziach w Nowym Świecie”, drukowane w Gazecie Rolniczej list./grudz. 1880, nr 47-51; wcześniejszy cytat o energii własnej: *Aide-toi et Dieu t'aidera* // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1873, nr 89. Por. o Prusie: *gotówby on powiedzieć każdemu frakowi i surdutowi: „help yourself! ja mam swoich biednych!”* [w:] Szkice literackie / Henryka Sienkiewicza // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1881, nr 218; por. wskazówka, aby wziąć los w swoje ręce, wyjęta z „Bez dogmatu”: *Jeśli ślepy, potknąwszy się o kamień upada na drodze, przeklina zawsze kamień, choć w istocie upadł dlatego, że był ślepy* / H. Sienkiewicz [w:] Myśli i zdania // Noworocznik Litewski na Rok 1904, s. 46

¹²³⁰ Szkice amerykańskie II / przez Litwosa // Gazeta Rolnicza. — Warszawa. — R. 20, nr 49 (3 grudnia 1880), s. 575. Por. Sienkiewicz-herbowiec uświadamia Głowackiemu funkcjonowanie demokracji: *Nie ten jest demokratą, kto wszystkim sprawiedliwości nie daje w równej mierze [...] Demokracja ma w sobie pierwiastek arcychrześcijański, opierający się na tym uczuciu; natomiast demagogia skłania się mocno ku pogaństwu [...] Wierzyć trzeba, że Prus dojdzie z czasem do tej równowagi umysłu* [w:] artykuł pt. Bolesław Prus // Słowo. — 1887, nr 56

¹²³¹ Por. *Chłop dla tego właśnie się bardziej sercem niż głową rządzi [...] Polakiem jest [...] Dowiódł i dowodzi tego na Podlasiu [...] Ilu chłopów na Litwie dało grosze na pomnik dla Murawiewa?*, Warszawa, luty 1898 [w:] Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa” / [X. Y. Z.] // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1898, nr 252 (5go marca). W dniu odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie: *Wszyscy mieszkańcy tej krainy, zarówno możni, jak biedni, póty z takim wytrwaniem i tak nieprzebraną miłością znosili swój*

własne ręce — wzorem Czechów aktywizującym energię zbiorową celem przełożenia jej na potencjał narodowy.

W tym samym roku apeluje do rozwagi polityków polskich w Galicji:

*Zamiast by w „Kole” w Wiedniu solidarnie,
Wszystko szło razem by pokazać światu
Że wobec wroga idziem zawsze karnie
To wy jątrzycie brata przeciw bratu [...]
Lecz kto kraj **czerni**, na śmiech go wystawia
Do spółki idzie chyba z carskim dworcem!*¹²³²

grosz ofiarny, póki nadeszła szczęśna chwila [w:] Mowa Henryka Sienkiewicza // Wolne Polskie Słowo. — 1899, nr 272 (5 stycznia 1899)

¹²³² Satyricon / Żaba. — Jarosław, nakładem autora, drukiem Ludwika Styrny, 1900, s. 18

GŁOS NARODU

Wychodzi dwa razy dziennie. BWCNIBT S

WYDANIE WIECZORNE.

„Głos Narodu”, ulica św. Tomasa L. 25. — Od miejsca za wiersz drobem pismem (petit) 20 halery, skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 20 hal. Nadstano g. cyrkulara, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 8 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, po 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłosz. E. Braun, R. Friedl, A. Joesel, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun. Komunikaty prywatne po Ironice: 1

cius nieugięci wobec wroga. Ścigali prawie w ogień, którym im grożono, lub jak Regulus przestrzegali ojczyznę, aby za to pójść na śmierć z ręki Kartaginy. Rósł i potężniał Rzym, bogacił się pracą i ofiarnością obywateli obojętności ubogich. P. Valerius, parękról konsul, kosztem składek publicznych został pochowany, bo nie posiadał majątku. Cincinnat, oracz na czterech ługach jako zwycięski dyktator do pluga ubogi skromnie powrócił. Fabrycusz wódz szczęśliwy, kuszony przez Pyrrhusa obietnicą czwartej części Królestwa, wolał w wolnej ojczyźnie pozostać ubogim, aniżeli obfitować w ujarzmionej przez wroga.

Tak ongi i u nas bywało, gdy Polacy nie w złości, lecz w żelazie się kochali. Rósł ojczyzna i chodziła w promieniach chwały w domu i u obcych, bo obywatele ukochali enoty, chociażby z nimi życie było twarde. Lecz życie jest ciąglą zmianą i promienie słoneca bledną, gdy się odbiła z zenitu.

Minęło lat wiele i zmieniło się niejedno. W roku 1597 Skarga na sejmie wołał z katalniczy: „Jeśliście ostrożni i mądry lekarze znajdziecie kilak szkodliwych chorób rzezypospolitej, które jej bliska śmierć ukazują. Pierwsza jest niezylność ku rzezypospolitej i chęć do domowego łakomstwa. Druga niezgody i roztyki sąsiadkie... Do jakich dostatków i bogactw i wezwoz ta was matka przywiódła, a jako was ożłoćcia i nadała... Sama tylko mało ma... Obyście takie serce ku ojczyźnie mieli, a za własności pożyczki domów swoich nie biegali”.

I znowu minęło lat 250. Nieszczęścia przysły wielkie i zawody liczne, przepowiednie się sprawdziły, doświadczenie wzrosło. Głos wieszca, co za miliony kochał i cierpił katusze, przejmował umysł i poruszał serca, a jednak w roku 1845 z żołnierza kapłan Kajsiwicz wołał do wybranych, bo do tych, co cierpieli na wygnaniu za ojczyznę i dla ojczyzny: „Zamiast biedz do jedności, uciekacie od niej co sił. Zamiast ściągnąć się by z własną niewygodą, każdy chce się rozprzeć jak najszerzej, ba radby sam jeden, gdyby mógł, czas i przestrzeń ogarnąć. Nie wcielić się w naród, ale naród wcielić w siebie. Nie służyć mu, ale się nim posługiwać... Gdyby naród istotnie był rzezą pierwszą, główną, byłyby szkoly polityczne, socyalne: stronnictw, sektry nie było”. (Kaz. o jedności).

I znowu minęło lat wiele, zamknęły się usta mowców natchnionych, w proch się rozspadło serce Słowackiego, który do Matki pisał: Kląć będziesz, że tak twarzą była na mnie szroja... Wiem, że tym ci serdecznie moim lat przyporyzi. Mów kiedy się spyta, czy twój syn powraca. Ze syn twój na szandarach jak pies się połozyl, I choć wolaż, nie idzie — oczy tylko zwraca.

a „Testament” kończył słowy: Jednak zostanie po mnie ta siła fatalna...

zbląkanem dzieckiem, lecz go nie oskarża; oni przeciwnie, na opornych rzucali kamieniem obrazu, naród pragnęli wcielić w swe stronnictwo klasa.

Byli i tacy, którzy gry zrozumieć nie mogli, bo nie mieli miłości, która chociaż śpi, to serce jej czuwa — gdzie oko nie dościsnę, ani rozum nie wnuknie, tam ona ostrzega, bo łaskawa i łagodna jest, nie zazdrości, nie szuka siebie. Wszystko przetrwa, w zapomnieniu, chociażby w ubóstwie i w zapomnieniu, byle w szczęśliwej ojczyźnie.

Została jednak pociecha, że to nie było swojskie, lecz miało do zbycia niedawny pokost swojskości i szukało tylko chleba.

X. Dr Caputa.

Z Komitetu w Vevey.

Z Komitetu Generalnego Pomocy dla dotkniętych klęskami wojny, otrzymaliśmy z Vevey list z podpisami Henryka Sienkiewicza i Mece-nasa Antoniego Osuchowskiego następującej treści:

Komitet generalny w Vevey powołany został do życia w celu przyjęcia z pomocą ofiarom wojny w Polsce, cierpiącym głód i nędzę. Zadanie to spełnia Komitet rozdzielając zebrane fundusze, w miarę ich napływu, wśród najwięcej potrzebujących, jedynie za pośrednictwem Komitetów miejscowych, w żadnym zaś razie nie udziela ani pożyczek ani zapomóg osobom prywatnym.

Wiele osób, zamieszkałych w kraju, nie zdając sobie należycie sprawy z tego położenia, zamiast zwracać się do organizacji miejscowych, zgłasza się wprost do Komitetu Generalnego w Vevey, a niektóre z nich, częstokroć obciążone rodziną, zjeżdżają nawet do Szwajcaryi, narażając się na znaczne koszty podróży oraz pobytu na obczyźnie, bez żadnych zgoda widoków otrzymania zajęcia lub uzyskania zapomogi od Komitetu.

Wobec tego Komitet czuje się w obowiązku podać do publicznej wiadomości, że wszelkie podania o zapomogi winny być składane do Komitetów miejscowych i zarazem ostrzega przed zupełnie bezcelowym, smutne następstwa za sobą pociągającym, podejmowaniem podróży do Szwajcaryi.

Upraszamy polskie pisma o przedrukowanie niniejszego.

Henryk Sienkiewicz. Ant. Osuchowski.
Vevey, 15 sierpnia 1915 r.

To, co nasze.

jak donosiliśmy, trzy domy na Kanonii, należące do kapituły warszawskiej, bezpłatnie przekwestrowane przez rząd rosyjski po roku 1863 wróciły do prawych właścicieli. Wobec tego „Przebieg poranny” przypomina o całym szeregu 1830 roku objął w posiadanie, jako spadkobiercy rosyjski przyszłość, bez względu na stosunki prawno-polityczne.

Rząd rosyjski — pisze organ warszawski: po 1830 roku objął w posiadanie, jako spadkobierca rządu Królestwa Polskiego, całą jego własność i pomógł ją znacznie za pomocą konfiskat majątków uczestników powstania.

Rodzaj ten kary został wprawdzie na zawsze uchyłony przez konstytucję 1815 roku i nawet rząd tymczasowy 1831 roku nie chciał go stosować, uważając, że niema prawa, któreby konfiskaty dozwalało. Statut oraniczny wszakże 1832 „brak” ten w prawie obowiązującym usunął, uznając konfiskate, jako karę za przestępstwa polityczne, a w 1835 wydano odpowiadnie szczególne prawo. W ciągu tego jednego roku, skonfiskowano majątki 2,339 osób. W ten sposób rząd rosyjski znalazł się w posiadaniu dóbr i majątków narodowych, które stanowiły własność rządu Królestwa Polskiego oraz dóbr skonfiskowanych uczestników wojny 1831 roku i później.

Z listy tych majątków część pozostała w rękach rządu rosyjskiego, część zaś obrócić pozostała na nagrody dla urzędników rosyjskich, rywnych i wojskowych w formie majoratów. Do końca szóstego dziesiątka ubiegłego stulecia rozdano majoraty 350 osobom. Celem majoratów było wytworzenie w kraju rosyjskiej większej własności ziemskiej, która służyłaby mogła za punkt oparcia dla rządu. Właściciele majoratów ani ich sprzedawać w całości lub części ani obciążać długami ani oddawać w dzierżawę nie mogli. (Ostatni zakaz obchodzone w ten sposób, że majoraty oddawano w t. zw. administrację poręczającą). Majoraty, mogły w drodze spadku przechodzić tylko do prawosławnych, a w razie braku sukcesorów wogóle lub sukcesorów prawosławnych w szczególności, majoraty powracały do skarbu. Warunki wszakże wprowadzone do majoratów, celu nie spełniły. Właściciele ich przeważnie w nich nie mieszkali, oddawali zaś je w administrację poręczającą Polakom, zadawalnijąc się wypłacaną przez nich rentą. W ostatnich latach prawa ograniczające majoraty znacznie złagodzone, pozwalając w pewnych wypadkach nawet na ich sprzedaż lub parcelację. W chwili obecnej wszakże jeszcze olbrzymie obszary gruntu w kraju znajdują się w rękach właścicieli majoratów.

Z chwilą opuszczenia przez rząd rosyjski Królestwa Polskiego i wyjazdu Rosyan, właściciele majoratów, którzy zresztą przeważnie tu nie mieszkali, powstaje pytanie jaki los spotkać powinien majoraty, oraz te majątki i nieruchomości skonfiskowane, które dotychczas pozostały się w posiadaniu rządu?

Nu pytanie to, jedna tylko, zdaje się, może być odpowiedź. Zasada sprawiedliwości wymagałaby restytucji praw właścicieli poprzednich lub ich sukcesorów, pozabawienie ich własności bowiem było aktem niesprawiedliwej, której żadne przedawnienie pokryć nie może.

Majątki skonfiskowane, znajdujące się w rękach rządu lub będące własnością właścicieli

Podsumowanie

Sienkiewicz zmarł 15 listopada 1916 w Szwajcarii, w 2016 roku obchodzić będziemy stulecie śmierci noblisty.

Wyobraźnia poetycka Sienkiewicza jednoczy całość jego twórczości, w obrębie której zachodzi ewidentne krzyżowanie się odsyłaczy: *Poezya szczerą i prawdziwą ma przyłożyć ucho do piersi narodowej, podsłuchać bicia serca ludu, pochwycić jego uczucia, porywy i tęsknotę [...] i z rozproszonych w całym narodzie pajęczych nici marzeń i myśli utkać wielką a śliczną tkaninę*¹²³³.

Twórczość jego alter ego: Hieronima Zaleskiego alias Jeremiego Zory chyba nie przez zbieg okoliczności ustaje dokładnie z datą śmierci autora Trylogii.

Bezpośrednio przed śmiercią pisarza na rynku amerykańskim pojawiają się śpiewniki¹²³⁴, według Biblioteki Kongresu pochodzące z Filadelfii (faktycznie na książeczkach nie widnieją rzadne informacje odnośnie miejsca druku), gdzie przecież już w latach 90-tych ubiegłego stulecia wydawano przekłady dzieł Henryka Sienkiewicza¹²³⁵.

Może potwierdzą się przypuszczenia, że Sienkiewicz pragnął przede wszystkim przemawiać poezją, tylko bardziej intratna twórczość prozatorska zdominowała tę liryczną potrzebę.

¹²³³ Z Paryża / przez Litwosa // *Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1879, nr 16, s. 2 (22 stycznia); Z Paryża / przez Litwosa // *Tydzień Polski*. — Lwów. — 1879, nr 8 (23 marca)

¹²³⁴ Za udostępnienie kopii tych wywiezionych za ocean pamiątek składam wielkie podziękowania pani Reginie Frąckowiak

¹²³⁵ Quo vadis. A Tale of the Time of Nero. Philadelphia, Altemus, 1897 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, t. 1, cz. 1, s. 167; gwoli przypomnienia Sienkiewicz wyjechał do Stanów Zjednoczonych w związku z wystawą w Filadelfii jako korespondent „Gazety Polskiej” w lutym 1876 [w:] op. cit. t. 1, cz. 1, s. 199; w 1915 roku Sienkiewicz pisywał do Filadelfii, do małżeństwa Moszyńskich, kierujących Polskimi Komitetami Pomocy w Filadelfii dla ofiar wojny w Polsce [w:] op. cit. t. 3, cz. 2, s. 178-193



Harfista ze śpiewnika Hieronima Zaleskiego „Jeszcze Polska nie zginęła” z 1916 r.

„Wielkiego lutnistę, który ćwierć wieku prawie gra na harfie¹²³⁶ mowy polskiej i serc naszych” wychwalał na koniec wieku lwowski recenzent¹²³⁷; może miał też na myśli piewcę z Podola i jego inwokację do jarosławskiej „Hanny”: „Zadźwicz mi lutnio pełnemi tony”¹²³⁸ a na pewno spadkobiercę Mickiewicza¹²³⁹.

Eksploatacja zachowanych periodyków na pewno pozwoli odnaleźć ślady po pisarzu i uzupełni wiedzę o nim, czerpaną z pierwszych druków i wycinków prasowych.

Kończąc tę pracę jeszcze raz chciałabym wyrazić uznanie dla postawy Ludwika Styry, który wierny idei Władysława Ludwika Anczyca¹²⁴⁰, dopomógł poecie i stworzył warunki, w których mógł się on czuć bezpiecznie.

¹²³⁶ Bóg, tworząc Polaków, rzekł im [...] daję wam spiż dźwięczny [...] I została ta mowa, niepożyta jak spiż [...] A wówczas poczęła śpiewać ta **polaska harfa** i wyśpiewywać dawne życie [w:] Mowa Henryka Sienkiewicza przy odsłonięciu pomnika J. Słowackiego w parku Miłosławskim dnia 16 września 1899 // Tygodnik Ilustrowany. — Warszawa. — 1899, nr 40; dwór Radziwiłła w Taurogach: *Dźwięki niewidzialnych harf, lutni i innych instrumentów pieściły uszy* [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 141

¹²³⁷ Szkoła. — Lwów. R. 33, t. 33!, nr 9/10 (1900), s. 79 Jubileusz H. Sienkiewicza; następnie: *Potrzeba nam było jednak dźwięków i dzwonów, któreby grały echem dawnej potęgi i sławy [...] Niepotrzebnych lutni* nie powieszono więc na wierzbach nad Babilonu rzeką, lecz kazano im rozbrzmiewać na serc ukrzepienie [w:] Henrykowi Sienkiewiczowi na dzień urodzin w r. 1916 / Kazimierz Morawski // Rok Polski. — Kraków. — R. 1, nr 4 (maj 1916), s. 1-3

¹²³⁸ Hanna : opowieść z przeszłości / przez H. Zaleskiego // Kurjer Jarosławski. -1893, nr 7 (1 maja 1893) [początek]; por. też: *Podajcie mi pindarową lutnię* [w:] Chwila obecna // Gazeta Polska / H. S. — 1873, nr 131; *Lutnia* będzie słać w pierwszym rządzie pana Longina Podbipiętę [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1884, nr 38; *Wielkie poświęcenia zginęły w pamięci, bo nie zapisał ich kronikarz i nie wyśpiewała lutnia* [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 196; *Widział ją na szczycie wieży, z lutnią w ręku, całą w świetle, podobną do tych kapłanek* [w:] Quo vadis // Czas. — Kraków. — 1895, nr 165; *We śnie nawet widywał ją przed sobą, przetwórsą, z lutnią w ręku* [w:] Krzyżacy // Tygodnik Ilustrowany. — 1897, nr 45; *De Lorche [...] będąc przez pół minstrelem, ułożył o niej pieśń, którą śpiewał przy lutniach w nocy u kraty podziemia* [...] Zbyszka, chociaż słów nie rozumiał od samej nuty chwycił ogromny płacz [w:] Krzyżacy. Tyg. Ill., 1899, nr 43; *Dalej Serby, których uśpiony teraz obóz rozbrzmiewał we dnie w czasie postojów jakby jedna wielka lutnia* [w:] Krzyżacy // Tygodnik Ilustrowany. — 1900, nr 23

¹²³⁹ *Ty sam o wąsaty Bekwarku! O Soplico! Pocięsz się musisz w głębi litewskich borów, że twa lutnia „gęda” jeśli nie na to samo tępo [!], to nie na wprost przeciwną nutę // Mięszaniny [!] literacko-artystyczne I / Litwos // Niwa, 1879, t. 16, s. 916; krytykując naśladownictwa Rydla: *Lutnia rozhasana — Nie wydała z siebie wdzięczne tony* [w:] Satyricon / Żaba. — 1900; Hania do pielgrzyma Adama [widmo Mickiewicza]: *To wy, na tę nutę — Zawsze śpiewacie!* [w:] Ona : dramat / H. Zaleski. Kraków, 1901, s. 141*

¹²⁴⁰ Art. redakcyjny o Wł. Anczycu : w 10-ciolecie rocznicę zgonu: „*Odwet redakcyjny jaki zaszalał w Warszawie i w ziemiach polskich pod panowaniem rosyjskiem, zniewolił Anczyca do powrotu do Krakowa, gdzie osiadł stale od roku 1866*” // Kurjer Jarosławski, R. 1, nr 13 (1 sierpnia 1893) oraz reklama spektaklu W. L. Anczyca pt. „*Kościusko pod Raclawicami*” we własnej gazecie, w sprawozdawczej rubryce [w:] Teatr / H. Z. // Głos Jarosławski. — 1894, nr 6! [i. e. 7] (2 kwietnia)- nr jubileuszowy, s. 3. Wcześniej Sienkiewicz

Sienkiewicz umiera na emigracji, w Vevey.

W Europie trwa wojna i może dlatego poza jej granicami, na rynku amerykańskim nieznanymi wydawca¹²⁴¹ chciał uratować pozostałe po pisarzu pamiątki.

W patriotycznym śpiewniku, w części pierwszej pobrzmiwa Mazur Dwerneckiego [w wierszu „Krakusy”, s. 50] i Mazur kajdaniarski [s. 60], które od razu nasuwają skojarzenie z mazurem odtanńczonym w „Hannie”. Tu sugestia: warto zwrócić uwagę, że „Robotnik”, antycarskie lewicowe pismo wydawane w ukryciu, w pełnej konspiracji, które pierwsze opublikowało tekst anonimowego mazura¹²⁴², w związku z patriotyczną manifestacją 1-majową przed pomnikiem Mickiewicza w Warszawie, zamieścił artykuł o księciu gubernatorze Wieszatielu, autorstwa znawcy „Quo vadis”, w którego bezpośrednim sąsiedztwie znajduje się też wiersz poświęcony tym, co walczył za prawdę, sygnowany L.¹²⁴³

Los Czesława, wcielonego niegdyś do rosyjskiej armii („chowanego pod knutem”) a po powstaniu styczniowym przesłuchiwanego i wywiezionego do pracy w kopalni, przypomina historię litościwego ruskiego rotmistrza¹²⁴⁴. Warto zwró-

sponsorował już w swej gazecie obszerny artykuł Antoniego Zaleskiego pt. Władysław Ludwik Anczyc (wspomnienie pośmiertne) / A. Z. // Słowo. — 1883, nr 204-205

¹²⁴¹ Oficjalnym wydawcą był Little Brown: *placą Sienkiewiczowi ćwierć franka od tomu, co daje wyobrazenie, w jakiej to ilości rochodzą się dzieła naszego pisarza w Ameryce* // Kraj. — Petersburg. — 1897, nr 34, s. 22

¹²⁴² Mazur kajdaniarski / przez Ludwika Waryńskiego // Robotnik : organ Polskiej Partii Socjalistycznej. — 1899, nr 31; por. rec. mowy piątej dotyczącej obrony polskiej partii „Proletaryat”, która nie chciała się porywać na rząd i organizować zamach na cara : *wyказuje Spasowicz, jakie skutki ma upadek idei narodowej w pośród Polaków* [w:] Siedem mów polityczno-sądowych Włodzimierza Spasowicza / X. Y. Z. // Przegląd Polski. — Kraków. — R. 35, kw.3, og.zb. t. 139 (stycz./marz. 1901), s. 75; całość s. 57-79

¹²⁴³ *Niedawny zwycięzca z pod Sans-souci [nazwa restauracji w Alejach] — Imeretinski sięga po nowy tytuł — Wieszatiela [...] Podpalacz i matkobójca, Neron, cesarz rzymski, zrzucił z siebie winę za mordy i pożogi na niewinnych chrześcijan [...] Robotnik polski, zabijający szpiega, może być sądzony tylko przez bezstronny i niezależny sąd polski [...] Kto wiatr sieje, burze zbierać musi. I Imeretinski zbierać ją będzie* [w:] Sądy wojenne // Robotnik : organ Polskiej Partii Socjalistycznej. — 1900, nr 38 [numer drukowany w Kijowie] oraz *Aż kiedyś na szczycie — Tej dobrowolnej wiekowej Golgoty — Ludzkość przed wami padnie na kolana* [w:] Urywek / L. // Robotnik. — 1900, nr 38 (15 listopada). Wydawana wówczas w konspiracji gazeta „Robotnik”, była związana ściśle z ruchem niepodległościowym a charakter zmieniła dopiero w roku 1906, po powstaniu Frakcji Rewolucyjnej. Wtedy też Sienkiewicz wystąpił w obronie robotników: *Ze wszystkich stron naszego kraju nadchodzą wiadomości o terrorze, pod jakim żyją robotnicy nasi, nie należący do partii socjalistycznych* [w:] Odezwa / Henryka Sienkiewicza // Kurjer Warszawski. — 1906, nr 134, s. 1; czytał odezwy PPS: *proklamacje PPS zapowiadają gwałty przeciw wyborom, rewolucje, „śmierć burzujom”* [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 2 cz. 3, s. 336.

¹²⁴⁴ *Dosyć tego już Panowie — Rotmistrz doniec w gniewie powie — Nie piję na skon — Im tak miła Wisły woda — Jak nam Donu, niech swoboda — Niechaj żyje Don [...] W Sybir poszedł chwyt — A kozacy z cicha rzekli — Szkoda w Sybir go powleki — Szkoda, to nasz brat, zob. „Obóz moskiewski pod Kownem”* [w:] Kieszonkowy śpiewnik „Jeszcze Polska nie zginęła” / zebrał H. Zaleski, s. 44-45, <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/322812>; Pamiętamy, że Chmielnicki przysłał pułkownika Dońca do eskortowania komisarzy wysłanych przez Rzeczpospolitą, który towarzyszy Skrzetuskiemu w krwawej potyczce z czernią, i epizod, kiedy Skrzetuski w Kijowie mieszka u pułkownika Dońca [w:] *Ogniem i mieczem* // Słowo. — 1883, nr 345, 347; 1884, nr 42; zob. też: *Nadbiega owa zgraja, z krzykiem zaciekla — Na skon pewny... Na skon* [w:]

cić uwagę, że Śpiew Legionistów z roku 1798 otwiera ten drogi sercu, osobisty modlitewnik¹²⁴⁵, tak jak został umieszczony w zakończeniu powieści dla młodzieży¹²⁴⁶. Przeważają utwory z tego okresu: Boże coś Polskę : pieśń śpiewana w roku 1861 [s. 14]; Pieśń Katorżników [s. 23]; Zgasły dla nas nadziei promienie : pieśń powstańców z roku 1863 [s. 66]; Przed drogą na Sybir [s. 80].

Chłopska pieśń „Bartoszu, Bartoszu!” [figurująca na stronach 35-36]¹²⁴⁷ została sparafrazowana w „Wirach”, gdzie doktor Szremski wyśmiewa swych pacjentów – protestujących nieoświeconych robotników, którzy strajkując szkodzą sprawie polskiej i nie znają historii¹²⁴⁸.

Słowa dumki stepowej „Gdyby orłem być – lot sokoli mieć – Skrzydłem orłem lub sokolem – Unosić się nad Podolem” [w: Gdyby orłem być, s. 71] prowadzą wprost na kresy dawnej Rzeczypospolitej, gdzie w jej obronie żołnierze przechodzili na służbę do chreptiowskiego „Małego Sokoła” czyli Wołodyjowskiego¹²⁴⁹ a przedstawienie artysty grającego na harfie w zakończeniu części drugiej wiąże się z osobą Sienkiewicza, który wzorował się na zmarłym w 1581

Hanna / Guldenstern. – 1890, s. 124; *Aby twa praca wydała plon – Byś miał gotowy, gdy przyjdzie skon – Żelazny do nieba klucz* [w:] Dwie drogi, rozdz. X // Humoreski z teki Worszyły. – Warszawa, 1872

¹²⁴⁵ *Grzebię się w papierach z roku 1798 i myślą jestem we Włoszech*, Kraków, 28 listopada 1911 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 4. cz. 2, s. 420

¹²⁴⁶ *Staś [...] znalazłszy wśród narzędzi karawany dłuta i młotki zajmował się [...] wykuwaniem na wielkiej gnejsowej skale napisu: „Jeszcze Polska...”* [w:] W pustyni i w puszczy // Dziennik Poznański. – 1911, nr 199; *„Purpura” jeszcze nie zginęła* [w:] Legenda żeglarska. – Kraków, 1890; *Polskim pułkom pruskie kapele grały pod Gravelotte: Jeszcze Polska nie zginęła!* [w:] Wiry / Henryk Sienkiewicz. – Głos Warszawski. – 1909, nr 84; zob. też: *Anhelli! Żyje! Nie zginęła!* – *Muzyka gra: „Jeszcze Polska nie zginęła”* [w:] Ona : dramat / H. Zaleski. – Kraków, 1901, s. 148; *A stara piosnka i tak dobrze znana – Wciąż się odzywa do nas z ta pociechą – Że nie zginęła!... Z wieczora i z rana* [w:] Satyricon / Żaba. – Jarosław, 1900, s. 28; *Wizja dziewczycy: Co jak archanioł nad ludem ulata – I wieniec Polski niepodległej splata – Kreśli świadectwo: ...,że jest – nie zginęła* [w:] Nad zwłokami Mickiewicza [w:] Wiersz poświęcony ukochanemu ludowi polskiemu na pamiątkę przewiezienia nieśmiertelnych prochów wieszczki narodu Adama Mickiewicza z Paryża na ojczyznę ziemię, w czerwcu 1890 roku. – Kraków, 1890 (seria: Z teki Litwina) oraz: *Jeszcze Polska nie zginęła. W tych czterech słowach streszcza się cała literatura polska*, 1916 [w:] Henryk Sienkiewicz : pisma zapomniane i niewydane. – Lwów, 1922, s. 532; *polskie „Caeterum censeo”* [w:] Wspomnienia o Sienkiewiczu // Głos Narodu. – 1917, nr 15

¹²⁴⁷ Posłużyła w noweli: *Pognębińcy śpiewają: Bartoszu! Bartoszu! oj nie traćwa nadziei* [w:] Bartek Zwycięzca : nowella / przez Henryka Sienkiewicza // Czas. – Kraków. – 1882, nr 98

¹²⁴⁸ *Ten, który niesie chorągiew, śpiewa wniebogłosy na nutę: „Bartoszu, Bartoszu” [...]* *Kościuszeko – choć był szewc – Oj, dobrze Niemców kropił!* [w:] Wiry // Głos Warszawski. – 1909, nr 146

¹²⁴⁹ *Znojne lato roku 1671 zastało państwa Wołodyjowskich w dziedzicznej Basinej wsi Sokole. Sokół ów był perłą między ich majątnościami* [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. – 1887, nr 238; *Pan Zagłoba najbardziej rad polował z sokoły* [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. – 1887, nr 246; *sęp chce odebrać rodzinne gniazdo sokołowi: Tak – mówi sokół. – Ha! To w takim razie nadzieja moja tylko w Bogu* [w:] H. K. T. (bajka) / Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Ilustrowany. – Warszawa. – 1902, nr 14, <http://www.wbc.poznan.pl/publication/91785>. *Skorupka do Bzowskiego: Mam nadzieję, że przypniesz do swych ramion skrzydliska sokoła* [w:] Królewski syn [współwyd. z:] Syn cieśli. – Lwów, 1929, s. 262

roku poecie¹²⁵⁰, za co w jubileuszowym 1900-ym roku nazwano go „wielkim lutnistą, który ćwierć wieku prawie gra na harfie mowy polskiej”¹²⁵¹.

W kolejnym mikroskopijnym formacie, wplecione pomiędzy piosenki popularne, typu „Jak hucznie wesoło mazura tańczyli” [s. 39] i „Choć burza huczy koło nas” [s. 79], która była skuteczną próbą ominięcia zakazu cenzury zaborczej, ukryte zostały m. in.: Pieśń Feliksa z trzeciej części „Dziadów”¹²⁵²; hymn „**Z dymem pożarów**” Kornela Ujejskiego, śpiewany w przededniu powstania styczniowego i wykorzystany w „Hannie” Guldensterna¹²⁵³; odmiana pieśni powstańczej autorstwa Lenartowicza, która wiąże się tematycznie z historią wywiezionego na Sybir Czesława: „W kibitce widać postać młodzieńca [...] Na przodzie siedzi moskał na straży — Kajdany dźwięczą u więźnia nóg”¹²⁵⁴, a nawet pieśń z 1857 roku „Sztandary polskie w Kremlu” [s. 69-70]. Pojawiają się pieśni rewolucyjne, głoszące ideę przewrotu społecznego: pieśń hymniczna: „Gdy naród do boju” [s. 80], polska międzynarodówka „Czerwony sztandar”. Elementy zdobnicze to: heksagram w świeczniku wybity wprost na okładce, poza tym patefon, parowiec i posąg kobiety z szarfą Liberty i z włócznią Ateny u wejścia do portu.

¹²⁵⁰ *On bił pięścią zapału w struny własnej duszy, śpiwając jakby pieśń zachęty tym, którzy czynem walczyli* [w:] Mikołaj Sęp Szarzyński : studium literackie / skrócił Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Ilustrowany. Warszawa. — R. 4, nr 79 (3 lip. 1869), s. 10-11 — nr 80 (10 lipca 1869), s. 21-23 <http://bcu1.lib.uni.lodz.pl/publication/1608>

¹²⁵¹ Połaniecki: *Co masz w sobie poezji, to kładź w dzieło, w robotę [...] kup pan sobie w takim razie harfę...* [w:] Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1894, t. 2, s. 467; *Cale więzienie poczęło w ciszy świtania śpiewać jak harfa* [w:] Quo vadis // Czas. — Kraków. — 1895, nr 271, s. 2; *Pogrzeb zamordowanej skrzypaczki Maryni: Świdwicki: Oto grzebiemy dziś harfę, która chciała grać dla ludzi, a którą podeptał brudnymi nogami motłoch* [..[w:] Wiry // Gazeta Warszawska. — 1910, nr 36

¹²⁵² *Nie dbam jaka spadnie kara — Sybir knuty lub kajdany — Zawsze ja wierny poddany — Pracować będę dla cara* [w:] Kieszonkowy warszawski śpiewnik, s. 2; por. *W Syberyjskiej krainie [...] co do tych biedaków — Walczących za swobodę swoich współrodaków — I pragnących kajdany zdjąć z rąk własnej matki* [w:] Hanna / Guldenstern, Kraków, 1890, s. 169

¹²⁵³ „**Z dymem pożarów**” — *Równie wielki i wzniosły i starców źrenice — Dawno wyschłe, w łzach toną; szlochają dziewice* [w:] Hanna / Guldenstern, Kraków, 1890, s. 70; zob też: *Muzyka gra „Z dymem pożarów”* [w:] *Ona* : dramat w czterech aktach w siedmiu odsłonach wierszem : pisałem w Krakowie, w czerwcu / napisał H. Zaleski. — Kraków, 1901, s. 68; *te zapusty czerwone, kiedy z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej, rozpaczny płynął nasz jęk [...] kiedy dwory zostały pustką — jeden tylko śp. Borejko nie opuścił swojej sadyby* [w:] *Weseli spadkobiercy*, Kraków, stycz. 1905 [w:] *Nasze dwory i dworki* / Jeremi Zora (H. Zaleski). Kraków : nakładem i czcionkami Drukarni Związkowej, 1905, s. 187

¹²⁵⁴ *Wiatr wionął do mnie po pustym stepie* [w:] Kieszonkowy warszawski śpiewnik i deklamator wojenny / zebrał i opracował H. Zaleski. Copyright 1916 by H. Zaleski, s. 18-19; nota bene inżynierowi Władysławowi Tarkowskiemu udało się zbiec: *W roku 1863 bił się bez wytchnienia w ciągu jedenastu miesięcy. Następnie ranny, wzięty do niewoli i skazany na Sybir, uciekł z głębi Rosji* [w:] *W pustyni i w puszczy* // Dziennik Poznański. — 1910, nr 253

Trzeci śpiewnik wśród pieśni miłosnych zawiera nieparlamentarne sceny pijackie: „Andziuniu, stół się przewraca — Andziuniu, spadła taca”¹²⁵⁵, a umieszczony parę stron dalej wiersz „Dziewczyna z kotkiem” [s. 29]¹²⁵⁶ stał się kanwą poglądów Dołhańskiego: *wszystkie narody utworzyły się z jakiegoś pierwotnego „Wlazł kotek na płotek”*¹²⁵⁷. Sienkiewicz do wybranek swego serca zwracał się: „Najmilszy kotku” do Marii z Szetkiewiczów, „Kociątko” i „Koteczek” do Marii z Wołodkowiczów, „Drogi mój i Kochany Kocie” do dorosłej córki, Jadwigi Sienkiewiczówny. Sienkiewicz był uczestnikiem kółka literacko-artystycznego w restauracji „U Andzi” czyli Anny Czuleńskiej, w Warszawie u zbiegu ulic Niecałej i Wierzbowej. Wyjazd do Stanów Zjednoczonych nastąpił bezpośrednio z tego lokalu¹²⁵⁸. Potem ponownie tam się stołował¹²⁵⁹.

Utworki zapewne przechowywane były w widocznym na ilustracji tego śpiewnika obłęgarskim sekretarzyku¹²⁶⁰. Pisarz był krytykiem muzycznym i gromadził przez całe życie popularne piosenki, niekoniecznie kwalifikujące się do rozpo-

¹²⁵⁵ Andzia [w:] Andziuniu! Andziuniu! : najpiękniejszy deklamator, śpiewnik oraz listownik dla zakochanych / zebrał i wydrukował H. Zaleski. — Copyright 1916 by H. Zaleski, s. 8, <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/322811>; por. Starokawalerskie ekscesy wspomina Sienkiewicz w swych amerykańskich rewelacjach kierowanych do Daniela Zglińskiego w styczniu 1877 roku: *Czy pamiętasz pan u Andzi, jak Zosia, Walerka lub Olesia przechodzi z talerzami, a wszyscy ją macają...* [w:] Dwa (nieznane) listy Henryka Sienkiewicza / Jan Michalik [w:] Poszukiwanie rzeczywistości : literatura-dokument-Kresy / pod red. S. Gawlińskiego i W. Ligęzy. — Kraków, 2003, s. 137

¹²⁵⁶ Opis knajpy kijowskiej: *Bufetowa z doskonałą obojętnością przypatrywała się pod światło końcowi pióra, którym zapisywała dzienne wydatki; obok na stołku drzemala z cudowną równowagą jej pomocnica, a kot, siedzący na rogu stołu, otwierał czasami oczy i zamykał je z wyrazem godności i filozoficznego spokoju* [w:] Na Marne // Wieniec. — Warszawa, — R. 1, nr 37- (1872); do szwagierki: *Pomyśl jako kocia królowa, że co dzień białe, miękkie, puszyste stworzenie będzie się rzucać i skręcać w przedśmiertnej agonii mając w boku ładunek ołowiu*, 3 września 1902 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, T. 5, cz. 1, s. 313; do Wandy Ulanowskiej : *Mój drogi i miły kotku* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, T. 5, cz. 2, s. 60

¹²⁵⁷ *Wirry* / Henryk Sienkiewicz. — Głos Warszawski. — 1909, nr 86; por. skrót myślowy, popełniony przez Sienkiewicza, studenta Szkoły Głównej, odnośnie mistycznej poetki Jadwigi Łuszczewskiej i poezji Antoniego Pietkiewicza: *Wlazł kotek na płotek i mruga — Mam w d... Deotymę i Pługa* [w:] List I. Chrzanowskiego do dr T. Żeleńskiego [w:] *Słowa cienkie i grube* / Tadeusz Żeleński (Boy). — Warszawa, 1931, s. 128-129; zob. też sentencja z korespondencji: *Dodałem, że obrazek: „Zjadł kotek” etc. nie ma dla mnie nic wstrętnego*, Warszawa, 10 grudnia 1892, Kalten, 25 lipca 1890 [w:] *Henryk Sienkiewicz : Listy*, t. 2, cz. 2, s. 502

¹²⁵⁸ *Odjeżdżającego Sienkiewicza żegnali koledzy i przyjaciele obiadem u „Andzi” w restauracji Czuleńskiej* [w:] Henryk Sienkiewicz : kalendarz życia i twórczości / Julian Krzyżanowski. — Wyd. drugie rozszerz. W-wa, 1956, s. 46; *Sienkiewicz zwykł był stołować się u Andzi (Czuleńskiej), tu więc zamówiliśmy przyjęcie [...] Było to w sobotę 19 lutego 1876 r., w dzień jasny, słoneczny, przy lekkim przymrozku. Wprost od „Andzi”, około godziny 2 z południa, z torebką podrózną przez ramię, udał się Sienkiewicz z całym gronem biesiadników na dworzec kolei wiedeńskiej. Tutaj oczekiwała go już płeć piękna z Heleną Modrzejewską na czele* [w:] Ze wspomnień osobistych o Sienkiewiczu z przed 30 laty : ... „Sine studio” / Bruno Lezyam (Bronisław Mayzel) [w:] Na powodzian : księga zbiorowa prac literackich i artystycznych / wyd. pod kier. literackim Stanisława Graybnera. Warszawa. — 1904, s. 303-307

¹²⁵⁹ *Chciałem iść z innymi do Andzi, koniec maja 1885* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, T. 4, cz. 1, s. 68; *W Warszawie po staremu [...] Mieszkam na dole, sypiam na ojca łóżku, jadam higieniczne obiady u Andzi*, 22 kwietnia 1890 [w:] op. cit. t. 2, cz. 2, s. 267

¹²⁶⁰ *Odwrocie s. tyt.* [w:] *Andziuniu! Andziuniu!*, j.w.



ANDZIA.

Andziu! jeszcze szklaneczkę,
Choć trochę choć troszeczkę,
Andziu za nasze zdrowie,
Nikt nie wie nikt nie powie.

Andziu! moje kochanie,
Pij nic ci się nie stanie,
Widzisz oczka się śmieją,
Radością promienieją,

Fotografia „U Andzi” czyli w restauracji Anny Czuleńskiej w Warszawie

wszechniania: „W piwnicy ciemnej siedzę sam”, teksty z oper „Faust”, „Szalona dziewczyna”, z operetek „Piękna Helena”, „Hrabia Luxemburg”, „Manewry jesienne”¹²⁶¹, ballady hiszpańskie¹²⁶², wiersze autobiograficzne¹²⁶³, patriotyczne¹²⁶⁴. Dobór tych tekstów zgadza się z obszarem zainteresowań pisarza, przy czym w kolejnej dumce powraca Hanna¹²⁶⁵.

Część materiału nagromadzonego w śpiewnikach Sienkiewicz zapewne usunął po wykorzystaniu, zachował się na szczęście epizod z krukiem:

*Oj żerował gdzieś na grobie,
Wśród pobojuwiska.
Białą rękę trzymał w dziobie,
Na niej pierścień błyska.*

*Czarny kruku z jakiej strony,
Burza cię przygnała,
Skąd ten pierścień pozłożony
I ta ręka biała?*¹²⁶⁶

¹²⁶¹ Sienkiewicz wypowiadał się niejednokrotnie w sprawach spektakli teatralnych i operowych, np. broniąc występu tenora Władysława Mierzwińskiego w swej rubryce u Leopolda Kronenberga, krytykuje muzycznego sprawozdawcę francuskiego magazynu na okoliczność opery „Afrykanka” [w:] *My i „Figaro” / § // Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1879, nr 281 (16 grudnia), s. 2; a pod pseudonimem Baronowej **X. Y. Z.** w Liście piątym za uczciwość kupiecką chwala szeroko Kronenberga właśnie i jako ekspert analizuje „Wesele Figara” a w Liście szóstym zabiera głos odnośnie problemów z cenzurą przy adaptacji opery „Bal maskowy”

¹²⁶² Leonard i Blandyna [w:] *Andziu*, s. 58-64; w 1876 roku pisarz zakochał się śmiertelnie w szesnastoletniej Hiszpance Matyldzie [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 2, s. 360, 369-370; nota bene ballada została również pośpiesznie dooprawiona do części pt. „Beczka płaczu czyli Smutna historia o księżniczce, giermku, Hiszpanie, i sercu we krwi pływającym”, dołączonej do wydanej na powielaczu humoreski: *Śmieszna historia o Wojtku Kordubie [...] / napisał H. Zaleski. [Philadelphia], 1917*

¹²⁶³ *Stambułu cuda znam od biedy — Neapol, Rzym ach co za los — Ze szczytu nawet piramidy — Wzdychałem do negierek w głos — I włoskom piałem na gitarze — A z moskiewkami piłem kwas [...] A choć różyczka ma i kolce — Summa summarum siądz i sądz — Ze wszystkie one naszej Polce — Trzewiczka z nóg nie warte zdjąć* zob. Poznałem wybór Paryżanek [w:] *Andziu*, s. 18-19; *We Wiedniu gdy hulalem* [w:] *Andziu*, s. 125; wiersze te występują również w Kieszonkowym śpiewniku, s. 100, 124; zob. też w kontekście wierszy Jeremiego Zory i Żaby: *Pieśń o Neapolu / L. // Djabeł*. — R. 32, nr 10; przy czym redakcyjni koledzy w tym samym czasie podkpiwają sobie z wcześniejszych amatorów Sienkiewicza: parafraza pt. *Legenda indyjska o stworzeniu kobiety // Djabeł*. — Kraków, R. 32, nr 11.

¹²⁶⁴ *Po kurgankach jak kopacze — Wyjść wilków stada — I niejedna matka płacze — Na grób pierśmi pada* zob. *Śpiew Cygana* [w:] *Andziu*, s. 23-24; *Za Niemen het precz — Koń gotów i zbroja — Dziewczyno ty moja — Uściśnij, daj miecz*. Zob. *Za Niemen* [w:] *Andziu*, s. 32

¹²⁶⁵ *Gdym z kozaki szedł na boje — Moja Hanka rzeczce — Niesiesz luby życie swoje — Pod tatarskie miecze [...] Dobrzy ludzie spieszą ku mnie — I wolają z dali — Twoja Hanka leży w trumnie — Nie trzeba koralu*, zob. „Korale” [w:] *Andziu!*, s. 9-10. Por. ugodzony przez Tatara Stach: *Luba moja, nie płacz po mnie — Szeptał z cicha rozmarzony — A koralu sznur czerwony — Z piersi toczył się gorący!* [w:] *Hanna / H. Zaleskiego // Głos Jarosławski*. — 1893, nr 1

¹²⁶⁶ *Śpiew Cygana* [w:] *Andziu!*, s. 24

Pieśnią tą posłużył się w „Krzyżakach”, gdy Zbyszko wyruszał na wojnę:

Nie zginie pierścień, złocisty pierścień

Nie zginie.

Kruk go odniesie, z pola odniesie

*Dziewczynie*¹²⁶⁷.

Wiersz o amorach dziedzica z wiejską dziewczyną pt. „Bałamuci”¹²⁶⁸ panicz Kasię¹²⁶⁹ był prototypem ostatniej powieści obyczajowej Henryka Sienkiewicza pt. „Wiry”, gdzie z kretesem został obalony stereotyp czystości krwi. Mezalianś Władysława Krzyckiego z Hanką Skibianką z Żarnowa (córką kowala dworskiego w Ręślewie, który w swoim czasie wyemigrował do Ameryki, spadkobierczynią testamentu wuja Żarnowskiego), który miał być ukoronowaniem dawnego romansu w młynie, został przypieczętowany ironiczną uwagą jedne-

¹²⁶⁷ Krzyżacy // Tygodnik Ilustrowany. — 1899, nr 50

¹²⁶⁸ Wcześniejszy kontekst: *Teraz z kolei wybuchnął Wasilkiewicz: To ty myślałeś, ptaszku, że my ci pozwolimy czumanić biedną kobietę* [w:] Na Marne // Wieniec. — Warszawa, — R. 1, nr 37- (1872); *Który z panów mężów nie schudł a ni odrobiny, ten dowiódł tem samem obojętności, tem samem niewierności, tem samem bałamuctwa podczas słomianego wdowieństwa* [w:] Chwila obecna XXXIII / Gazeta Polska. — Warszawa. — 1875, nr 192; *Córka zaś jego, swego czasu podobno cud dziewczyna, bałamucila się ze wszystkimi ofycjalistami, jacy tylko byli we wsi, i wreszcie wydawszy na świat córkę umarła. Córka ta zwała się Hania* [w:] Hania / przez Litwosa // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 2-30; *Weźmy powieść dzisiejszą francuską [...] przyjaciel żonę bałamuci* [w:] Z Paryża / przez Litwosa // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1879, nr 17; *Francuzów pobili. Nie przyjdą już przynajmniej do Pogńębina, nie zbałamucą Magdy* [w:] Bartek Zwycięzca : nowella / przez Henryka Sienkiewicza // Czas. — Kraków. — 1882, nr 98; *Anusia — bałamutka wielka* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, 126; *Wołodyjowski do Litwina w sprawie Anusi Borzobohatej: Boś nam tu najgładszą dziewczę z fraucymeru już zbałamucil* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 139; *Skrzetuski do pana Bychowca: Wiem także, że ci Anusia miła jako i innym — pojedziesz, to ci ją zbałamucą* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 143; *już też miary nie ma, skoro i procederników bałamuci* [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 10; *Dziewczyna jest zacna, ale bałamutna, i łatwo w ludziach zapały budzi* [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 33; *I tym bardziej brała jej za złe Oleńka owo bałamuctwo, że Anusia po kilku dniach znajomości przyznała się jej do cichego afektu dla pana Babinicza* [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 158; *Oleńka do Anusi Borzobohatej: Proś o niego świętego Mikołaja; wiem od ciotki, że najlepszy to w takich terminach protektor. Bacz jeno, byś go nie obrazila, innych bałamucąc* [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 159; *Umysłnie będą jeszcze bardziej Brauna bałamucila, by całe prezydium pobuntował* [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 160; o Krysi: *W sercu jej nie było miłości, tylko prócz współczucia ciekawość i bałamuctwo* [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1887, nr 163; *Falsz i bałamuctwo na każdym kroku* [w:] cyklu pt. O powieści historycznej / przez Henryka Sienkiewicza // Słowo. Warszawa. — 1889, nr 99; *Podobne bałamuctwa mogli pisać aż do ery Gerwinusa, Taine’a itp. Obecnie ogrzewajmy niemi łaźnie, jak niegdyś ogrzewano je z rozkazu Omara w Egipcie biblioteką aleksandryjską* [w:] op. cit. // Słowo. — 1889, nr 104; *Osnowska: Wiesz po czem poznaję, gdy Józio poczyna się bałamucić? [...] Jak tylko sam ma nieczyście sumienie, natychmiast podejrzewa innych* [w:] Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1894, t. 2, s. 500; *kosmopolityzm[...] każdemu daje pracę, wydziera żonę, bałamuci córkę, rozkłada rodzinę i demoralizuje dziecko* [w:] Łódź : miasto i ludzie / przez X. Y. Z. — Łódź, 1894, s. 50; *zarzuty czynione młodej Magdalenie: Najzacniejszemu w tym kraju Lewicie — Krzywdę wyrządza, bałamucąc dziecko!* [w:] Syn cieśli. — Lwów, 1929, s. 10; *Paszko [...] dla posagu dziewczynę cichcem bałamuci* [w:] Orle gniazdo : dramat w trzech aktach, w 6 odsłonach [współwyd z:] Syn cieśli. Lwów, 1929, s. 143

¹²⁶⁹ Andziu!, s. 20; podobnie: *Kasia klęta miłość mi* [w:] Ach, kobieciątka sprytne są // Andziu, s. 69-70

go z kompanów: „A gdyby Kaśka czy Hanka miała sto tysięcy funtów?”¹²⁷⁰. Do małżeństwa ostatecznie nie doszło, bo Kopciuszek przerósł mentalnie prostolinijnego dziedzica, przy czym motyw wykorzystanej wiejskiej dziewczyny przejawia się w pisarstwie Sienkiewicza¹²⁷¹, w przyśpiewkach, którymi koił i łagodził horror wojennych czasów.

Fotografia teatralnie wystrojonej kobiety w męskim towarzystwie nasuwa skojarzenie z adorowaną przez Sienkiewicza Heleną Modrzejewską, z którą był emocjonalnie związany. Sienkiewicz wraz z Edwardem Leo bywał na wtorkowych prozonych wieczorach u pp. Chłapowskich¹²⁷², z aktorką, która pozostała na obczyźnie, spotykał się w Stanach Zjednoczonych. To do niej odniósł pisarz słowa króla Dawida, wyrażające obowiązek miłości ziemi ojczystej¹²⁷³ i prawdo-

¹²⁷⁰ Wiry / Henryk Sienkiewicz. — Gazeta Warszawska. — R. 130, nr 23=352 (1909)

¹²⁷¹ *Miała Kasia ...* [w:] Półśłówka XXIV // Słowo. — Warszawa, 1883, nr 277, s. 2; Jarosz Kokoszko [czyli Jaromir Kokosiński]: *Któryś filozof starożytny powiada: „Jak nie ty Kachnę, to Kachna Ciebie!”* [w:] Potop // Słowo. — R. 3, nr 297 (1884); *Nie patrz mi na Kasie, bo ci do niej zasię — rzekł flegmatycznie Kokosiński* [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 1; *Wtem dały się słyszeć stąpania końskie i basowy głos Zagłoby śpiewający: Poszła Kaśka do piekarni — A Stach do niej: Puść, przygarnij, Kochana! — Bo śnieg pada i wiatr wieje — Gdzież ja się, biedny, podzieję, Do rana!...* [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 84; *Zagłoba śpiewał z radości tak okrutnym basem, że aż się konie płoszyły: Dwoje nas było, Kasienko, dwoje na świecie — Ale mi się coś wydaje, że jedzie trzecie* [w:] Potop // Słowo. — 1886, nr 200; **Hania**: *A ja do tej chwili — Musiałam siedzieć sama zamknięta w komorze — Bo się ukryłam przed tym młodym panem — Który tak długo już gości we dworze* [w:] Ona : dramat / H. Zaleski. Kraków, 1901, s. 126; *Dla pani Krzyckiej nie było tajemnicą, że w ciągu długich lat raz wraz wyprowadzano krowy z dworskiej obory jako podarunki, a raczej wynagrodzenia dla rozmaitych Kaś i Maryś i że w Jastrzębiu znalazłaby się spora gromadka przyrodnich braci i siostr jej dzieci [...]* „Ile podobnych Hanek znajduje się już w Jastrzębiu”. I zgroza przejmowała ją do szpiku kości na myśl, że między tymi Hankami mogą być siostry przyrodnie Władysława, wydawało jej się bowiem, że zbrodnia ojca ciągnęła za sobą fatalnie jeszcze większą zbrodnię syna [w:] Wiry // Gazeta Warszawska. — 1910, nr 1; *Darmo Kaśka krzyczy łaje — I piekielnym ogniem straszy* [w:] Beczka śmiechu historia jak Wojtek Korduba z żoną się nie mógł pogodzić, do kościoła nie chciał chodzić [w:] Śmieszna historia o Wojtku Kordubie [...] / napisał H. Zaleski. [Philadelphia], 1917: por. *Lud uważany jest za siłę, której bramy piekielne nie przemogą, za ostoję, w której Polska okrzepnie i znów na pełne wypłyne morze, za ów „lud kmiecy”, co ją dźwignie swemi plecymi*, Warszawa, 15 kwietnia 1897 [w:] Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa” / [X. Y. Z.] // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1897, nr 232 (1go maja).

¹²⁷² Wspomnienia i wrażenia / Helena Modrzejewska // Dziennik Poznański. — 1911, nr 68-69; <http://www.wbc.poznan.pl/publication/48049>. Pierwszą drukowaną pracą Sienkiewicza była pochwalna recenzja teatralna z występu W. Rapackiego-ojca w teatrze Rozmaitości w kwietniu 1869 r., w której o pierwszym wystąpieniu aktora w Warszawie napisał: *Pan Rapacki ma przytęm szcześniejszą zdolność przywiązywania do siebie uwagi publiczności* [w:] Przegląd Teatralny / Henryk Sienkiewicz // Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych. — Warszawa. — 1869, nr 16 (18 kwietnia), s. 137. Potem dalej śledzi losy aktora i pod pseudonimem Baronowej X. Y. Z. w Liście szóstym opowiada o problemach z warszawską cenzurą w odniesieniu do nazwiska Słowackiego i postaci Jana Kazimierza: *Kiedy więc przed kilkunastu laty pani Modrzejewska wprowadziła na naszą scenę „Mazepę” — na afiszu pod tytułem stało: „Tragedya w 5 aktach wierszem przez J. S. — a króla przemieniono na „księcia”, i p. Rapacki deklamując cały wieczór wspaniały wiersz Juliusza, wszędzie gdzie jest „korona”, mówi „Mitra”*.

¹²⁷³ *Te słowa psalmu Dawidowego stały się jakby częścią jej duszy [...] tajemnicą tej miłości. Ta stara ziemia — to matka w niedoli. Więc gdy [...] pomyśli się [...] o jej zakratowanej celi — to wówczas kocha się tem bardziej jej niedolę, jej słabość, jej ubóstwo, jej lzy i jej utrapienia — wówczas woła się ku niej razem z Dawidem: „O Jeruzalem!*

podobnie w związku z tym faktem na odwrocie strony tytułowej ponownie został umieszczony heksagram, ukryty w menorze¹²⁷⁴. Tym samym wracamy do punktu wyjścia, do „Hanny” Guldensterna z umlautem, czyli *Güldensterna*. Wygląda na to, że sienkiewiczowska ontologia i semiotyka potwierdzają przesłanie zawarte w poemacie:

Tućać się musim, jako Izraelskie plemię — W kopalniach syberyjskich konać wśród męczarni — Lub przystać dobrowolnie do carskiej owczarni [s. 173]¹²⁷⁵.

Powtarza się rysunek podkowy, która miała krzepić polskich żołnierzy i podtrzymywać wiarę w pokonanie germańskiego żywiołu, jak niegdyś polscy rycerze pokonali Krzyżaków pod Grunwaldem: *Ja zowie się Maćko z Bogdańca, a ten tu wyrostek, syn mego rodzonego, woła się Zbyszko. Herbu jesteście Tępa Podkowa, a zawołania Grady!*¹²⁷⁶.

Motywy orła i motyla¹²⁷⁷ pomiędzy utworami mogą pochodzić ze szkicownika Henryka Sienkiewicza.

W Stanach Zjednoczonych w czasie II wojny światowej księgarz B. Maruszewski wydał poszerzoną wersję zbioru 88 pieśni, wśród których figuruje jedna sygnowana literonimem H. Z.¹²⁷⁸

Jeruzalem! Jeśli cię kiedy zapomnę, niech będzie zapomniana prawica moja! [w:] Helena Modrzejewska / Henryk Sienkiewicz // Kurjer Warszawski. — 1909, nr 194 (16 lipca); wcześniejsze użycie: Motto do wiersza „Do Matki Bolesnej” napisanego przez Gabryela [w:] Słowo Polskie. — Lwów. — R. 13, nr 273 (12 czerwca 1908) <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/216780> oraz *We mgle* / Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Ilustrowany. — 1912, nr 40 (5 paźdz.), s. 829. Zob. też: Mieszkanie podupadłego hrabiego, na 3-cim piętrze kijowskiej kamienicy: *Jako żydzi nad gruzami Jeruzolimy, tak oni siedzieli tam na gruzach własnej wielkości* [w:] *Na Marnie* // Wieniec. — Warszawa, — R. 1, nr 37- (1872) i wcześniej: *Nie idzie tu już o kościół, tylko o czyste uczucie religijne — nie paszkwił więc, ale pieśń natchniona, Dawidowa płynie ku niebu* [w:] Kasper Miaskowski : studium literackie / skreślił Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Ilustrowany. — Warszawa. — T. 5 (1870), nr 127-129, s. 287

¹²⁷⁴ W kolekcji ikonograficznej Muzeum Literatury znajduje się rysunek Henryka Sienkiewicza przedstawiający świecznik siedmioramienny [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 2, cz. 3, il. 37

¹²⁷⁵ Por. lament psalmisty Pańskiego „Jeśli cię zapomnę Jeruzalem” śpiewany nad rzekami Babilońskiej ziemi — od tych słów zaczynało się przemówienie ks. kanonika Polkowskiego w dniu pogrzebu Anczyca: *ono wielkie zakłęcie, które każdy co miłuje tę matkę naszą Ojczyznę, wyrte mieć powinien nie w pamięci tylko, nie na ustach i sercu swem jedynie, ale wprowadzić powinien w życie, w wykonanie, w czyn* [w:] *Nad grobem śp. Wł. L. Anczyca* // *Gazeta Krakowska*. — 1883, nr 172-173

¹²⁷⁶ *Ród Gradów nie zaginie, a Tępa Podkowa nieraz jeszcze ubroczy się we krwi nieprzyjacielskiej* [w:] *Krzyżacy* // *Tyg. Ilustrowany*. — 1900, nr 17; por. *Tutejszy lud mężny [...] Kaźden bity i kuty w ogniu jak stara podkowa* [w:] *Potop* // *Słowo*. — 1885, nr 37

¹²⁷⁷ *W czasach Nerona człowiek jest jako motyl* [w:] *Quo vadis* // *Dziennik Poznański*. — 1895, nr 206; *Dla mnie — chwila skonania, to wolności chwila — Duch mój wzniesie się w niebo, na skrzydłach motyla — Lekki stanie i czysty przed wieczności progiem* [w:] *Hanna / Guldenstern*, Kraków, 1890, s. 153; *Strudzone ciało usnęło ciężkim snem, natomiast dusza wysuwa się z jego objęć jak motyl z kokona i leci w przestwór [...] wolna jak górski orzeł, oderwana od ciała, rozkochana w przestrzeni* [w:] *Sonata księżycowa : urywek powieści / Henryk Sienkiewicz* // *Gazeta Lwowska*. — R. 99, nr 20 (27 stycznia 1909)

¹²⁷⁸ *Przyszła do niej siostrunia — Łzy z oczów jej lecą — Po cóż ty polubiła — Takiego podleca* [w:] *Marysia się otrula / tłumaczył z rosyjskiego H. Z.* [w:] *Ulubione „Piosenki”* : zawiera: tanga, walce, kuplety, deklamacje, śpie-

W Polsce dysponentem schedy po pisarzu, egzekutorem jego testamentu, był przyjaciel¹²⁷⁹ Ignacy Chrzanowski, jego siostrzeniec. Niemniej za zezwoleniem rodziny mógł Chrzanowski opublikować tylko to, co znalazło się w jego własnej książce¹²⁸⁰. Wielki miłośnik polskiej literatury, mimo zakazu mistrza, musiał wypełnić swój filologiczny obowiązek i dramaty pisane wierszem, pozostawione w rękopisach, również chciał ocalić od zapomnienia. To może on zajął się ich korektą.

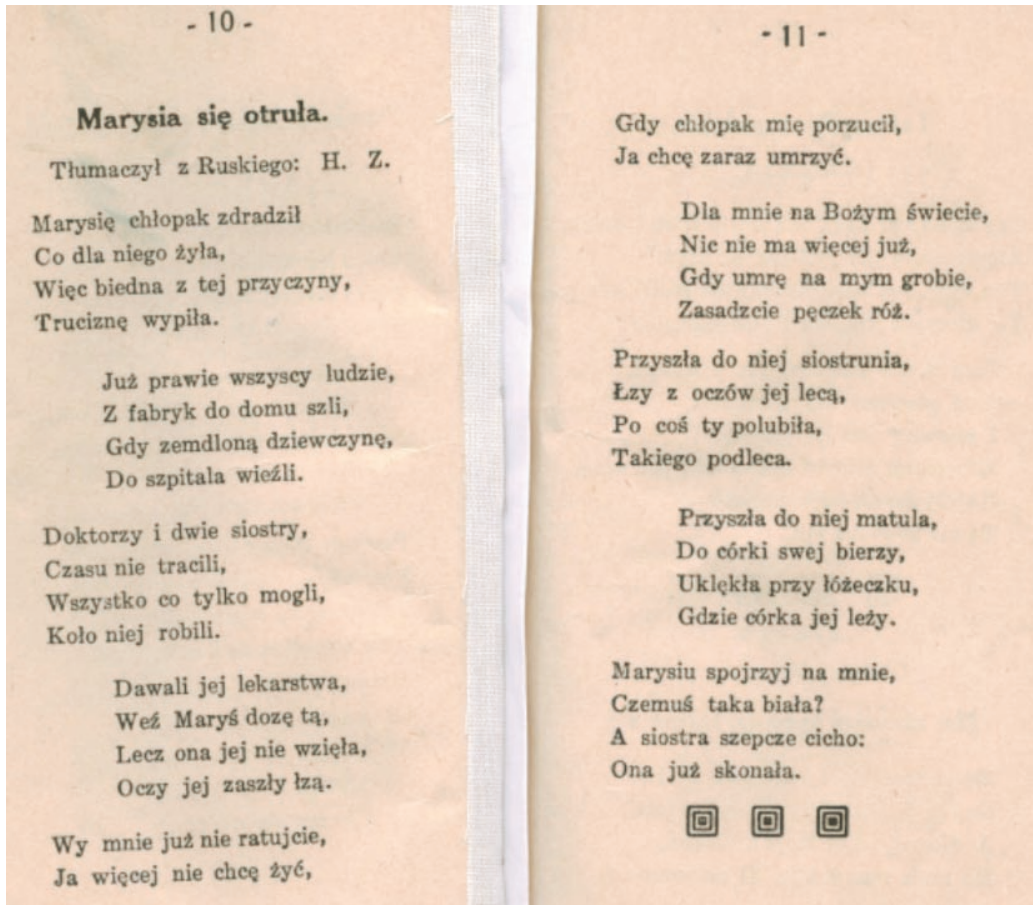
Przeciwnicy ideowi Sienkiewicza, którzy atakowali go szczególnie w latach 1884-1885 i 1903-1904, wrócili w okresie międzywojennym w kampanii, której szczyt przypadł na lata 1933-1934, przy czym negatywne oceny „polskiej Iliady” i dewaluacyjne kwalifikowanie epopei przetrwały aż po lata sześćdziesiąte¹²⁸¹.

wane na radio oraz nagrane na rekordach / zebrał i wydrukował H. Zaleski. — New York : B. Maruszewski, 1941, s. 10. Por.: Sienkiewicz o Maryni, swej pierwszej żonie: *Ja utrzymuję, że ona jest boska, róży i jutrzence podobna i najśliczniejsza, ona zaś z pięściami skacze do moich oczu i mówi, że jest podobna do karego konia-sieroty. Czasem także wykrzykuje na mnie: Ach, **padlec**. Ach, **padlec!*** [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, t. 5, cz. 2, s. 295-296. Por. kudłaty Żmudzin w żarna huczał. Chwilami jednak przerywał robotę, widocznie coś się w żarnach psuło, bo jednocześnie rozlegał się jego gniewny głos: — **Padłas!** [w:] Potop // Słowo. — 1884, nr 293. Polski odpowiednik: „szubrawiec”, „nikczemnik” w korespondencji do J. Janczewskiej: *Ach, **padlec!** Jaki ja jestem daleki od nich wszystkich,* 7 lutego 1890; *Ach, **padlec!** ach, **padlec!** Kto? Czas. Przyjechać po to do Włoch, żeby widzieć taką pogodę,* 19 marca 1890; *Ach, ty **padlec** — myślę sobie — tobie do moich dzieci pilno?* 4 sierpnia 1890 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, t. 2, cz. 2, s. 324; też 67, 210, 243. Por. *Podlejemy, oh! podlejemy — na tej skorupie, na którą Mickiewicz plunąć radzi. **Podlenie** przychodzi do nas z Uralu, z Kaukazu, z Samarkandy,* Warszawa, 19 listopada 1890 [w:] Korespondencja „Wolnego Polskiego Słowa” / **X. Y. Z.** // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1890, nr 79 (15 grudnia), s. 3 i o przyjeździe Renana: *Co to za wrażenie na Moskali, Rusinów „y inne **podle** nacye”* [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, t. 2, cz. 2, s. 294; *Co się tyczy np. Towarzystwa Kredytowego, „Warsz. Dniownik” ogłosił już korespondencję domagającą się reformy onego: zniesienia wyborów, mianowania urzędników przez rząd [...] że ów miecz Damoklesa spadnie, to wątpliwości nie ulega. Od reformy Towarzystwo się nie wykręci [...] jak nie wykręci się [...] żadna instytucja za pomocą świecenia Moskałom baków inaczej **podlenia** się przed nimi,* Warszawa, styczeń 1893 [WPS. — 1893, nr 132 (1 marca)]; *Szpiegi, policjanci, cenzorowie, apuchtinowska komenda, w ogóle „diejatielle” przestali być w ich oczach „**padlecami**”, jak skoro ich uznał wielki pan, graf od czasów Katarzyny Wielkiej, nie zaś parwenjusz, jakim był „Bohater z pod Szyplki”,* Warszawa, marzec 1895 [WPS. — 1895, nr 184 (1 maja)]; o wyborach do „Dumy”: *Kupiłem dziś wyjątkowo „Dzień dobry” i „Nową Gazetę”, „Dzień Dobry” rozdziera szaty, ale już wywija kozielek. Mówi, że to jednak piękne było i wzniosłe uczucie, które skłoniło tłumy do głosowania pod hasłem narodowym (ach, **padlec!**), a wybrani biorą na się wielką odpowiedzialność,* 27 kwietnia 1906 [w:] Henryk Sienkiewicz : Listy, t. 4, cz. 1, s. 387-388; *my, których dusze **nie spodłaty**, a patriotyzm nie wysechł, obchodzić rocznicę naszego zwycięstwa i zbawienia powinniśmy i będziemy* [w:] W sprawie rocznicy grunwaldzkiej / Henryk Sienkiewicz // Gazeta Warszawska. — R. 131, nr 155 (9 czerwca 1910)

¹²⁷⁹ Ignacy Chrzanowski był na ślubie Henryka Sienkiewicza z Marią Babską. Sienkiewicz utrzymywał stały kontakt z Ignacym i Wandą ze Szlenkierów Chrzanowskimi, szczególnie w 1903 roku: [w:] *H. Sienkiewicz. listy*, t. 4, cz. 1, s. 226; 246; w 1904 [w:] op.cit. t. 4, cz. 1, s. 291; w 1906 kiedy „Ignas” odniósł porażkę w wyborach: [w:] op.cit. t. 4, cz. 1, s. 386. mieszkał u niego w 1910: [w:] op.cit. t. 4, cz. 2, s. 269; Ignacego widywał co dzień, chodził do niego na obiady, na niedzielną czarną kawę i utrzymywał kontakt z jego dziećmi, Hanną i Bogdanem w 1911: [w:] op.cit. t. 4, cz. 2, s. 316, 419; w 1913: [w:] op.cit. t. 4, cz. 2, s. 450 i do czasów wojny przysyłał mu swe utwory: [w:] op.cit. t. 4, cz. 2, s. 496

¹²⁸⁰ Henryk Sienkiewicz : pisma zapomniane i niewydane / z polecenia rodziny wydał Ignacy Chrzanowski. Lwów, 1922

¹²⁸¹ *Batalia przeciwko „Ogniem i mieczem” przygotowana i wszczęta w środowisku nauczycielskim w końcu lat dwudziestych i trwająca do połowy lat trzydziestych* [w:] Z dziejów recepcji „Trylogii” Henryka Sienkiewicza



Wiersz „Marysia się otruła” w tłumaczeniu Hieronima Zaleskiego, sprzed 1916 r.

Pseudonimu H. Zaleski nikt nie próbował rozwiązywać, bo dopiero w 1924 roku sprowadzono prochy pisarza¹²⁸², w 1925 roku zmarła jego ostatnia żona, ale pozostały dzieci i krewni. Osoby z najbliższej rodziny zacierają ślady prowadzące do okresu jarosławskiego¹²⁸³. Ten sam czynnik ludzki, który spowodował wyrwę w korespondencji Sienkiewicza z siostrą Heleną, hamował identyfikację części rękopiśmiennej spuścizny.

wicza w dwudziestoleciu międzywojennym : wokół polemik z Olgierdem Górką / Halina Kosętką. — Kraków, 1985 (Prace Monograficzne Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie, nr 710), s. 120

¹²⁸² Środowisko socjalistów polskich oddało sprawiedliwość pisarzowi: *Już w organizacji bojowej PPS — tak pozornie odległej od atmosfery „szlacheckiej” jego dzieł — a później w Strzelcu, w Legionach i w P.O.W. dziesiątki i setki ludzi brało swoje pseudonimy, swe wojenne imiona od bohaterów powieści sienkiewiczowskich [w:] Złożenie zwłok Sienkiewicza w Katedrze warszawskiej // Naprzód. — Kraków. — R. 33, nr 247 (1924)*

¹²⁸³ *Niżej podpisany, upoważniony do tego przez najbliższą rodzinę ś. p. Henryka Sienkiewicza, uprasza w Jej imieniu wszystkich, którzy posiadają listy Zmarłego, aby ich nie ogłaszali drukiem bez porozumienia się z Jego najbliższą rodziną [w:] O listy Sienkiewicza / Ignacy Chrzanowski // Tygodnik Ilustrowany. — Warszawa. — 1917, nr 6, s. 88*

Dopiero kiedy inscenizacja „Syna cieśli” wywołała szum medialny, powstał problem, bo Ida Wieniewska zarzuciła autorowi plagiat¹²⁸⁴. Wtedy nieznanym interlokutor, sprowokowany ignorancją komentatorki, zabrał głos, przypominając, że dzieło to powstało w 1911 roku, zanim jeszcze Karol Rostworowski w 1913 roku napisał tragedię „Judas z Kariothu”. W 1927 roku, w imieniu autora, przyszło mu bronić „Syna cieśli” przed teatralną krytyką. Niegdyś z całym zaufaniem Ignacy Chrzanowski reprezentował Sienkiewicza przy takich okazjach¹²⁸⁵. Nie mógł wystąpić we własnym imieniu, ponieważ jego nazwisko kojarzono powszechnie z Sienkiewiczem czy też to ktoś inny – sprytny naśladowca nie chciał być zdemaskowany?

Supozycja wiedzie do Ferdynanda Hoesicka, biografisty słynnych ludzi, podglądacza wzorującego się na ich życiu kosztem zatraty własnej osobowości, który dowolnie przetwarzał pozostawione mu materiały, zapamiętane fragmenty rozmów. W szczególności badał i trawestował twórczość Henryka Sienkiewicza¹²⁸⁶, gorzej, że sprytnie przechwytywał środki stylistyczne przynależne do kanonu hołubionego mistrza¹²⁸⁷. To on, broniąc własnego wizerunku, utrwalił plotkę nie do zdementowania w czasach rosyjskiej niewoli¹²⁸⁸. Skoro autorstwo „Towarzystwa warszawskiego” tak łatwo można było przypisać nieżyjącemu A. Zaleskiemu¹²⁸⁹, to tym bardziej pod szyldem nieznanego H. Zaleskiego

¹²⁸⁴ „Nie wiedziałam, iż p. Zaleski napisał swą sztukę przed 17 laty” // Lwowskie Wiadomości Muzyczne i Literackie. — R. 2, nr 5-6 (maj 1927)

¹²⁸⁵ Wyręczał się nim w 1908 roku: *Niech Najmilszy Marek zatelefonuje do Chrzanowskiego i zapyta go, czyby nie chciał 23 bm. powiedzieć we Lwowie kilku słów wstępnych w Teatrze Lwowskim przed przedstawieniem fragmentów Norwida*, Kraków, 8 czerwca 1908 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, t. 4, cz. 2, s. 104

¹²⁸⁶ Powierzchniowie wykształcony syn niemieckiego kupca i księgarza, chcąc dorównać rangą i popularnością Baronowej X. Y. Z., wyprodukował paszkwil, który zbulwersował całą prasę warszawską: *Henkiel i cała zbierająca się u niego koterja „Biblioteki Warszawskiej” [...] nie chcieli mi przyznać racji [...] [Czas. — 1899, nr 65-69, 83-86]. Tego samego przekonania był i Sienkiewicz, który w redakcji „Słowa” [...] z powodu „Listów z Syreniego grodu” wyraził się w następujący sposób: „Jeśli się Hoesickowi zdaje, że ma włosy na głowie i że ma rację w swym pierwszym liście Europejczyka, to się myli” [w:] Dom rodzicielski. T. 4, Kraków, 5 kwietnia 1917 / Ferdynand Hoesick. — Kraków, 1935, s. 122*

¹²⁸⁷ Ironiczna dygresja napisana w czasach I wojny światowej, o Kozaku, który „*stał na widcie*” [w:] op. cit., T. 1, s. 295

¹²⁸⁸ *Serdeczny druh Sienkiewicza, Antoni Zaleski, tak samo się zapatrywał na rosyjskie antykulturowe wpływy w Warszawie i Królestwie, na to wymowny dowód znajdował się w jego słynnym „Towarzystwie Warszawskim” [w:] op. cit., T. 4, s. 122-123 i utrwalenie plotki w nieautoryzowanym „Szkiecie do życiorysu Henryka Sienkiewicza”, w którym A. Zaleski błędnie jest cytowany jako autor Listów Baronowej X. Y. Z. [w:] Sienkiewicz i Wyspiański : przyczynki i szkice / Ferdynand Hoesick. — Warszawa, 1918. Bibliografia historii Polski imienia przezornie nie podaje: *salonowo-plotkarskie charakterystyki w dwutomowych „Listach do Przyjaciółki” pt. „Towarzystwo Warszawskie” przez baronową X. Y. Z. (Zaleskiego)*, Kraków, 1888 [w:] *Dzieje polskiej myśli politycznej w okresie porozbiorowym. T. 2, (Od roku 1863 do końca XIX w.) / Wilhelm Feldman. Kraków, [1919], s. 212**

¹²⁸⁹ Wg nekrologu Antoni Zaleski był wyłącznie autorem „Listów z Pragi” drukowanych w warszawskiej „Gazecie Polskiej” 1877-1878 i felietonów politycznych z czasopisma „Echo” w 1879 // *Wędrowiec. — War-*

można było produkować własne wyroby, w nadziei, że ceną spuściznę po poecie zgarnie przekonany do końca o własnej wielkości¹²⁹⁰ Ferdynand wspaniały.

Wacław Gąsiorowski w 1900 roku zamieścił najpierw w swym tygodniku krytyczną wypowiedź Adolfa Strzeleckiego o „Życiorysach sławnych Polaków” Hoesicka: *P. Hoesick z dziwną... śmiałością i niczem nieusprawiedliwioną odwagą rozgrzebuje mogiły Słowackiego, Chopina, a dalej Krasińskiego. Z zacięciem grafomana zanurza swe ręce w drogich nam szczątkach [...] Czy p. H. nie powinien by zdać sobie sprawę ze **świętokradztwa** jakiego się dopuszcza?*¹²⁹¹; a następnie uczynił wyraźną aluzję do swych czasów: *On jest literatem — jest literatem również i Tołstoj, i Sienkiewicz, i Hauptman, i Rostand, no i on. „On” musi być ciągle i zawsze aż do samoogłupienia [...] Możemy tolerować żaby, jako stworzenia w ciągu lat skarłale [...] lecz tępić powinniśmy dusze młode, nieskończoną ambicją trawione, a dające nam jeno pychę i **świętokradzkich** wybryków dowody*¹²⁹².

Hoesick był autorem trzeciorzędnych opowieści buduarowych „Nemezis”¹²⁹³ i „Niedole małżeńskie”¹²⁹⁴, opublikowanych w 1913 i 1915 roku w krakowskiej Drukarni Anczyca a nakładem warszawskiej firmy Gebethner i Wolff. W identycznym procesie wydawniczym ukazał się dwa lata wcześniej dramat Karola Huberta Rostworowskiego. Ewangelik¹²⁹⁵ Hoesick, który w 1902 przyjął katolicyzm¹²⁹⁶, bo poślubił nowo ochrzczonej córkę najbogatszego warszawskiego księgarza i wydawcy Zofię Lewental, w 1905 osiedlił się na stałe w Krakowie. Warszawska Księgarnia F. Hoesicka faktycznie w 1913 przeszła w ręce rodziny Sztajnsbergów, niemniej Hoesick pozostał udziałowcem firmy. W 1936 roku to właśnie Księgarnia F. Hoesicka wydobyla z zapomnienia „Pisma” Rostworow-

szawa. — 1895, nr 33, s. 649

¹²⁹⁰ Skupiony wyłącznie na sobie egotysta nie przyjmował do swej świadomości uwag, niemniej pamiętał przez lata, co Wacław Gąsiorowski napisał w tygodniku „Strumień”: „*Dziwaczne studja Hoesicka! Wszak one, bez żółci, nie mają w istocie wartości literackiej!*” [w:] Dom rodzicielski. T. 4, Kraków, 5 kwietnia 1917 / Ferdynand Hoesick. — Kraków, 1935, s. 179

¹²⁹¹ Strumień. — Warszawa. — R. 1, nr 7 (1900), s. 119

¹²⁹² Żaby i żabki / Wacław Gąsiorowski // Strumień. — R. 1, nr 12 (1900)

¹²⁹³ Imitator, który w swej czterotomowej megalomańskiej autobiografii sam się przyznał, że jego „Nemezis” powstała pod wpływem „Bez dogmatu” [w:] op.cit. — T. 2, s. 280; T. 3, s. 321

¹²⁹⁴ Pragnący błyszczeć lowelas, którego listów z Quartier Latin i powieści „Psyche” nie chciał wydrukować Adam Wiślicki, redaktor „Przeglądu Tygodniowego” [w:] op. cit. T. 2, s. 280-281, bez żenady opisuje pikantnie swe trzyletnie pożycie z mężatką, Józją Komorowską, z którą miał nieślubnego syna [w:] op. cit. T. 3, s. 341

¹²⁹⁵ Odebrał laickie wychowanie i wstydził się swego protestantyzmu: *Uważał ojciec, że mi korona nie spadnie z głowy, jeżeli nie będę confirmowany, co ostatecznie jest takim samem głupstwem i przesądem, jak tyle innych głupstw w całej nauce kościelnej, katolickiej czy ewangelickiej [...] Ale w danym razie rozstrzygnęła ewangelicka prawowierność matki* [w:] op.cit. T. 1, s. 110, s. 289

¹²⁹⁶ Ateusz, bez żadnych względów moralnych, rzekomo spoufalony z księdzem Chełmickim, który miał ułatwić konwersję: *Mój kolega ze „Słowa”* [w:] op.cit. T. 1, s. 110

skiego, rozpoczynając w pierwszej kolejności od reedycji teatralnego dzieła „Judas z Kariothu”, nagłośnionego ponownie w kontekście inscenizacji pierwszego dramatu chrześcijańskiego wierszem, pozostawionego przez utalentowanego a nieżyjącego już, Hieronima Zaleskiego.

Echa inscenizacji „Syna cieśli” w 1927 roku prowadzą do Café de Flore na Bulwar Saint-Germain w Paryżu, gdzie w żartobliwym dialogu skonfrontowano postacie Hieronima Zaleskiego i Żaby, sugerując ich wzajemną bezpośrednią relację:

Postać w okularach skarży się, jak rzeźbiarz Aristes:

*O, Emigracjo! Ty zła i niedobra!!
Czy chcesz uśmiercić swego słowika!?!
Jak wół orałem dla twojego dobra,
A jeszcze dotąd wciąż nie mam pomnika!!*

Zza sceny odzywa się Żaba:

*Nie płacz Hieronim! Bliską już jest pora,
Kiedy potomni ze skruszoną minką,
Taki wyryją napis w „Cafe **Flora**”:
„Tutaj pół życia spędził Hieronimko!”¹²⁹⁷*

¹²⁹⁷ Szopka staropolska, s. 7 // Żaba : wesola emigrantka : jedyne pismo humorystyczne na emigracji : journal humoristique / red. Tadeusz Chrzanowski. — Paris. — R. 2, nr 8 [1927], s. 7, <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/353515>; por. Petronius do Viniciusa: *Niech **Flora** sypie wam kwiaty pod nogi przez długie lata* [w:] Quo vadis // Dziennik Poznański. — 1895, nr 207 oraz *Dziwię się tobie boski Aristesie! — Co cię właściwie tak często tu wabi? — Ot widzisz — człowiek tak żyje, jak w lesie, -Tu ludzkie bagno — słyszy się skrzek żabi, — Widzi się bujne kształty młodej **Flory**...* [w:] Syn cieśli / Hieronim Zaleski, Lwów, 1911, s. 95 [po odślonie 2-giej]. Sienkiewicz o pani Marii Czosnowskiej: *przypomina tę **Florę** czy jak tam z „Małej Dorrit”* [w:] *H. Sienkiewicz. listy*. t. 2, cz. 1, s. 563; ; o sobie „jako niezrównanem stawiaczu pomników” [w:] op. cit. t. 2, cz.3, s. 275

Bibliografia Hieronima Zaleskiego

Banita : dramat historyczny w pięciu aktach z prologiem i epilogiem / napisał wierszem **J. I. Z.** — Paryż : nakładem autora, 1877, Drukarnia Polska Adolfa Reiffa. [Bibliografia polska XIX stulecia, Wyd. 2, t. 4 (hasło: D-Dramat polski), s. 381 sugeruje rozwiązanie kryptonimu: **Zaleski J. I.**)]

Gazeta Jarosławska / [wyd. i odp. red. S. Rossberger]

R. 1, nr 1 [na okaz] (15 paźdz. 1891) — R. 3, nr 30 (1 stycz. 1893);
numeru 31 (15 stycznia 1893) brak w obu bibliotekach lwowskich

„Szanowny Redaktorze! Listami Twymi szturkasz mię ciągle”/ Twój **Demic** // **Gazeta Jarosławska**. — R. 2, nr 20 (1 sierpnia 1892)

Do Pań [wiersz] / **H. Zaleski** // **Gazeta Jarosławska**. — R. 2, nr 24 (1 paźdz. 1892)

Zbliżająca się epidemia i nasze stosunki / **H. Z.** // **Gazeta Jarosławska**. — R. 2, nr 24 (1 paźdz. 1892); kont. R. 2, nr 2 [i. e.] 26 (1 list. 1892)

„Niebywały wypadek wydarzył się w dniu 14 września w Tarnopolu. Uczeń tamtejszego gimnazjum” : [artykuł z dnia] 16 września 1892 / **H. Z.** // **Gazeta Jarosławska**. — R. 2, nr 24 (1 paźdz. 1892)

Art. podtrzymujący dotychczasowe stanowisko i odpowiedź prof. Rembaczowi : dnia 25 października 1892 / **H. Z.** // **Gazeta Jarosławska**. — R. 2, nr 2 [i. e.] 26 (1 list. 1892)

Koncert Pni Bronisławy Wolskiej [na budowę pomnika Adama Mickiewicza w Jarosławiu] / **H. Z.** // **Gazeta Jarosławska**. — R. 2, nr 1 [i. e. 25] (15 paźdz. 1892)

Poeta w zimie : [wiersz] / **O. L.** // **Gazeta Jarosławska**, R. 3, nr 30 (1 stycz. 1893)

List do Redaktora : Nowa Grobla, 5 list. 1892 / szczerego **Henryka** // **Gazeta Jarosławska**. R. 3, nr 30 (1 stycz. 1893)

Kurjer Jarosławski : dwutygodnik polityczno-ekonomiczno-społeczny
[red. odp. Ludwik Styrna]. – R. 1, nr 1 (1 lutego 1893)-R. 2, nr 32 (15 maja 1894)

Wędrowny grajek : nowela / przez **H. Zaleskiego** // Kurjer Jarosławski. – R. 1, nr 1 (1 lutego)
– nr 3 (1 marca 1893)

Pamięci Teofila Lenartowicza [wiersz], Jarosław, 4 lutego 1893 / H. Zaleski // Kurjer Jarosławski. – R. 1, nr 2 (1893)

Ostapowa Olenka : ciąg dalszy Wędrownego grajka / przez **H. Zaleskiego** // Kurjer Jarosławski. – 1893, nr 4 (15 marz.) – nr 7 (1 maja)

Hanna : opowieść z przeszłości / przez **H. Zaleskiego** // Kurjer Jarosławski. – 1893 nr 7 (1 maja 1893) [początek]; kont. Głos Jarosławski. – R. 1, nr 1-9 (1 paźdz. 1893); wydanie książkowe pt. Hanna : opowieść z przeszłości / przez H. Zaleskiego. – Jarosław : nakładem i drukiem H. Bohussa, 1893

Głos Jarosławski : dwutygodnik polityczno-ekonomiczno-społeczny

[redaktor **H. Zaleski**]. – R. 1, nr 1 (1 czerw. 1893) – 1894, nr 9

Uwaga: od nr 11 (1 czerwca 1894) red. Ludwik Styrna

Tomek Grabarz / nowela przez **H. Zaleskiego** // Głos Jarosławski. – R. 1, nr 10 (15 paźdz. 1893)
– R. 2, nr 1 (1 stycz. 1894)

Bohaterom z pod Raławic [wiersz] / **H. Zaleski** // Głos Jarosławski. – R. 2, nr 1 (1 stycz. 1894)

Gertruda : dramat historyczny wierszem w 5 aktach i w odsłonach / przez **H. Zaleskiego** // Głos Jarosławski. – R. 2, nr 2 (1894)-

Wierność i stałość : nowela / napisał **E. Friedwald** // Głos Jarosławski. – R. 2, nr 10 (15 maja)
– nr 18 (15 wrzes. 1894)

W domu najlepiej : opowiadanie / przez **F. Friedwalda** // Głos Jarosławski. – R. 3, nr 7 (1 kwiec. 1895) [kolejnych numerów brak w obu bibliotekach lwowskich]

Humoreska [bale dawne w Warszawie] / **L.** [nieudolny scriba] // Głos Jarosławski. – R. 2, nr 19 (1 paźdz. 1894); por. Do naszej Matki : z pod moskła / **L.** // Djabeł. 1891, dod. do nr 21; Pieśń o Neapolu / **L.** // Djabeł. – Kraków, R. 32, nr 10 (1900); Urywek / **L.** // Robotnik : organ Polskiej Partii Socjalistycznej. – 1900, nr 38¹²⁹⁸

¹²⁹⁸ Por. zmęczony pisarz do Edwarda Lubowskiego o dezyderatach wydawców: *Gdyby był zażądał aforyzmu, jakiegoś urywku, jakich kilku lub kilkunastu wierszy [...] chorowałem całe lato na okrutną bezsenność*, Warszawa, 25 listopada 1903 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy* t. 3, cz. 1, s. 565; akurat w tym roku w moralitecie katechetycznym jako spowiednik postarał się o nauczkę: *moje dziecko [...] ty jesteś głupia, nie dumna, a to wcale nie jest grzech* [w:] *Duma* / Henryk Sienkiewicz [w:] *Księga jubileuszowa „Kurjera Porannego”*. – 1903, s. 277

Pozostałe

- Dola i niedola / **H. Zaleski**. — Kraków : nakł. aut., 1900; czcionkami Drukarni związkowej pod zarządkiem A. Szyjewskiego
- Ona : dramat w czterech aktach w siedmiu odsłonach wierszem / napisał **H. Zaleski**. — Kraków, 1901; czcionkami Drukarni związkowej pod zarządkiem A. Szyjewskiego
- Jeremi Zora**, wiersze // Djabieł. Kraków. — 1900-1903; Nasz Głos. — R. 1, nr 4, 12 (wrzes. 1901); Gazeta Narodowa. — Lwów. — R. 46, nr 82 (15 kwietnia 1906), s. 2
- Kilka uwag o naszym położeniu, gospodarce, zasobach, potrzebach i wadach : rzecz napisana dla wszystkich / **H. Zaleski**. Kraków : nakł. aut., 1903; czcionkami Drukarni związkowej pod zarządkiem A. Szyjewskiego
- Historja jakich wiele : Kraków, w sierpniu 1904 / napisał **Jeremi Zora** // Głos Narodu, R. 12, nr 249 (8 wrzes.) — nr 276 (5 paźdz. 1904)
- Historja jakich wiele. Kraków, sierp. 1904 [w:] Nasze dwory i dworki / **Jeremi Zora (H. Zaleski)**, Kraków : nakładem i czcionkami Drukarni Związkowej, 1905
- Weseli spadkobiercy. Kraków, stycz. 1905 [w:] Nasze dwory i dworki / **Jeremi Zora (H. Zaleski)**, Kraków : nakładem i czcionkami Drukarni Związkowej, 1905
- Hej na koło / **H. Zaleski** // Koło : pismo fachowe, poświęcone sportowi kołowemu. — Lwów. — R. 3, nr 2 (15 stycznia 1897)
- Syn cieśli : dramat w trzech aktach [w Konopnicy, w marcu 1910] / **Hieronim Zaleski**, Lwów, 1911

Reedycja

- Syn cieśli : dramat w trzech aktach : wystawiony po raz pierwszy na scenie Teatru Wielkiego we Lwowie, w kwietniu 1927; Orle gniazdo : dramat w trzech aktach, w 6 odsłonach; Królewski syn : tragedia w pięciu aktach. Wydanie drugie przejrane i poprawione. Lwów, 1929; czcionkami drukarni Ignacego Jaegera. [Dramaty pisane wierszem, inskrypcja pod ostatnim dziełem współwydanym pochodzi zapewne od anonimowego wydawcy — korektora: Lwów, w marcu 1926. Nazwisko autora: **Zaleski** wymienione tylko u dołu stron: 97, 161, 177, 209, 241, 273, 305]

Egzemplarze teatralne wierszem

- Adjutant : komedia w 3-ach aktach wierszem, Jarosław, w grudniu 1894 / przez **H. Zaleskiego**, Biblioteka Teatru Lwowskiego, Dział Zbiorów Specjalnych Biblioteki Śląskiej w Katowiu-

- cach, sygn. 2328 Państwowego Teatru Śląskiego w Katowicach, rkps powielony z poprawkami; <http://www.sbc.org.pl/publication/226473>
- Kamerton : komedia w 1 akcie, Jarosław w kwietniu 1888 r. / oryginalnie napisana przez **H. Zaleskiego**, Biblioteka Teatru Lwowskiego, Dział Zbiorów Specjalnych Biblioteki Śląskiej w Katowicach, sygn. 1623 Państwowego Teatru Śląskiego w Katowicach, rkps z poprawkami; <http://www.sbc.org.pl/publication/226468>
- Na kwaterze : komedia w 3 a. wierszem / **Hieronim Zaleski**, Biblioteka Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, 4868 (maszynopis-przebitka fioletowa); <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/360051>
- Dzieła opublikowane w Stanach Zjednoczonych, z prawami wydawniczymi H. Zaleskiego, skatalogowane przez Bibliotekę Kongresu pod hasłem **Henry? Zaleski**:
- Kieszonkowy śpiewnik „Jeszcze Polska nie zginęła”: zawiera pieśni historyczne, patriotyczne i narodowe, Pieśni miłosne, Pieśni towarzyskie, Robotnicze, Arye, Kuplety, Wyjątki z oper, Deklamacje, Pieśni zawodowe, rzemieślnicze, Kolędy i pieśni Wielkanocne / zebrał **H. Zaleski**. — Copyright 1916 by H. Zaleski. Pieczęta Biblioteki Kongresu: 23 June 1916; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/322812>
- Kieszonkowy warszawski śpiewnik i deklamator wojenny : zawiera: Arye, piosenki miłosne, Narodowe, Kuplety, wyjątki z oper, piosenki sokolskie robotnicze oraz Deklamacje wojenne / zebrał i opracował **H. Zaleski**. 1916. Copyright 1916 by H. Zaleski; pieczęć Biblioteki Kongresu: 23 June 1916; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/330215>
- Andziuniu! Andziuniu! : najpiękniejszy deklamator, śpiewnik oraz listownik dla zakochanych / zebrał i wydrukował **H. Zaleski**. — Copyright 1916 by H. Zaleski; tyt. okł. : Andziu! Jeszcze szklaneczkę : najpiękniejszy śpiewnik i deklamator, listownik oraz zbiór dobranych powinszowań. Copyright 1916 by H. Zaleski; data na okł. 1917; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/322811>
- Śmieszna historia o Wojtku Kordubie [...] / napisał **H. Zaleski**. — [S. l., 1917]. Egzemplarze introligatorskiego klocka były składane w pośpiechu, pośmiertnie, przez nieznanego wydawcę, który tylko powielał formułę o prawach autorskich. Brak w nich s. 14-55; za dodatkową s. tyt. „Beczka płaczu”... na stronach 58-64 widnieje ballada pt. „Leonard i Blandyna”, wyjęta z ciągu paginacji śpiewnika pt. „Andziuniu! Andziuniu!” i doopracowana; <http://polona.pl/item/15489080/0/>
- Ulubione „Piosenki” : zawiera: tanga, walce, kuplety, deklamacje, śpiewane na radjo oraz nagrane na rekordach / zebrał i wydrukował **H. Zaleski**. — New York : B. Maruszewski, 1941 ; sygn. Biblioteki Narodowej I 1.576.534

Sprostowania I

Druki prozą rozpowszechniane po I wojnie światowej to produkty spreparowane przez kiepskiego, słabego artystycznie naśladowcę-grafomana, o diametralnie odmiennych środkach wyrazu, intencjonalnie występującego pod pseudonimem utalentowanego i nierozpoznanego, zmarłego galicyjskiego poety. Hieronim Zaleski – samozwaniec, o sympatiach pro-rusińskich, opisuje rzeczywistość galicyjską z własnej perspektywy w przededniu I wojny światowej i pierwsze lata po odzyskaniu niepodległości.

W dramacie „Huragan”¹²⁹⁹ występuje kolator cerkwi w przygranicznej miejscowości, ziemianin Orzelski, zaprzyjaźniony z księdzem Kryleńko, proboszczem parafii grecko-katolickiej¹³⁰⁰. W chwili wybuchu wojny ksiądz zostaje aresztowany przez Austriaków pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosji i stracony a Orzelski wywieziony do kaźni w Thalerhofie. Problemy późniejsze związane z wywłaszczeniem, tj. wystąpienia chłopstwa domagającego się parcelacji są bezpośrednią przyczyną targnięcia się na własne życie.

Piszący pod cudzą maską moralizator przedstawia nam świat wyłącznie w czarnych barwach, w którym nie ma odrobiny radości ani otuchy a sprawy społeczne zastąpione są przez dramaty osób odbierających sobie życie. W samym tytule powieści „Menada”¹³⁰¹ zawarte są ciemne strony helleńskiej mitologii: „nasze zwyczaje, to jest życie całunem przykryte, to jest ta klątwa grzechu, która ciąży na każdym naszym – choćby najniewinniejszym spojrzeniu” [s. 22].

¹²⁹⁹ Huragan : dramat w 3 aktach, w 4 odsłonach z prologiem / Hieronim Zaleski. – Lwów : s.n., 1922; I. Jaeger.

¹³⁰⁰ Hoesick, późniejszy katolicki neofita z konieczności, dopatrywał się w procesjach wzorców greckich: *Anioły te wyobraża sześć urodziwych dziewic – z arystokracji podobno – w białych chitonach greckich, z włosami rozpuszczonemi i z prawdziwemi skrzydłami łabędziemi* [w:] Noc w Sewilli : z wielkiego czwartku na wielki Piątek [w:] Upominek : książka zbiorowa dla Elizy Orzeszkowej. – Kraków, 1893, s. 242; por. modlący się ksiądz w Lourdes „*niby grecki przewodnik chóru*” [w:] Nemezis : powieść współczesna . – Warszawa, 1913, s. 322

¹³⁰¹ Menada : powieść / Hieronim Zaleski. – Lwów, nakładem autora, 1923; czcionkami drukarni Ign. Jaegera; sygn. Bibl. Główna UMK 429328; sygn. BOss 201728

„Menada” to przewrotna orgia, bezecna trawestacja „Syna cieśli”¹³⁰², która uszła szarlatanowi o zaburzonej osobowości bezkarnie, ponieważ jego utalentowany poprzednik już nie żył. Idea historycznego dramatu została zbeszczeszczona i pominięta, natomiast wątek o rozwiązłości Marii Magdaleny został tak drastycznie i prostacko rozwinięty, że z uwagi na treści pornograficzne drukarz opatrzył dzieło adnotacją: „książka ta nie jest dla młodzieży”. Razi prymitywizm stylu, brak jakichkolwiek walorów formalnych. Jest to kicz absolutny, pozbawiony głębszej myśli a nastawiony wyłącznie na seks, w wydaniu erotomana i sutenera Judasza „o kocich oczach żbika” oraz na nadinterpretację psychologiczną mnogich aktów jawnogrzesznictwa wyuzdanej prostytutki, Marii z Magdali, tak podobnej do heroin Hoesicka.

Wielbiciel Renana, Ferdynand Hoesick, bywalec francuskich kabaretów i obrazurca, w 1890 roku opisuje półświatek tamtejszych hurysek i uwłacza bohaterkiej biblijnej Judycie utrwalonej na płótnie Stanisława Ludwika de Laveaux: *piękne ciało jeszcze tchnęło lubieżną rozkoszą, w której jeszcze wilo się spazmatycznie*¹³⁰³ a zainspirowany czarnooką kobietą z wężem z płótna „Grzech”, który ilustrator „Fliegende Blätter” Franz von Stuck namalował w 1893, po latach ewokuje pikantną historię swej awantury miłosnej z czarnobrewą mężatką¹³⁰⁴.

W dramacie „Grzech”¹³⁰⁵ dominują kazirodztwo i cudzołóstwo, wywodzące się z przewrotnego fatalizmu tragedii greckiej, który nic nie ma wspólnego z prostą, sienkiewiczowską filozofią radości i miłości. Ubogi i schorowany, emerytowany komisarz ze wschodniego Zborowa w województwie tarnopolskim, późniejszy koncepista starostwa, Aleksander Toporowski bezwiednie wychowuje nie własnego syna o imieniu Adam¹³⁰⁶, który także bezwiednie zakochuje

¹³⁰² Wystawa była uroczyością, nie orgią. Dzisiejszy bóg — postęp, nie upija się jak Bachus [w:] Z Paryża / przez Litwosa // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1879, nr 14 (20 stycznia)

¹³⁰³ Por. historia Rzymianina Marka, zdradzanego przez Marię Magdalenę, obcującą z Judaszem: *To „jeszcze”, które w extazie rozkoszy szepnęła mu do ucha-dźwięczało jej wtedy opacznie [...] ale teraz powtórzyłaby głośno może i bez zarumienienia ten wyraz, gdyby Judasz był nie odszedł* [w:] Menada : powieść / Hieronim Zaleski. — Lwów, 1923 s. 89

¹³⁰⁴ Paryż / Ferdynand Hoesick. — Warszawa, [1916] // Pisma Ferdynanda Hoesicka; t. 1, s. 502, 461, 40

¹³⁰⁵ Grzech : dramat w 3 aktach / Hieronim Zaleski. — Lwów : nakł. aut., 1925; odbito w Drukarni „Słowa Polskiego”.

¹³⁰⁶ Syn Anieli, Adaś Toporowski jest wizerunkiem Adama Żarnowskiego, profesora Wydziału Lekarskiego w Krakowie. Ta sama idée fixe zdrady małżeńskiej na kanwie mitu o Menelaosie obsesyjnie występuje u Hoesicka —wiarołomne żony i dzieci z nieprawego łoża, jak Eumenidy, doprowadzają do samobójstwa głównych bohaterów: syn Natalii, żony kustosa Biblioteki Jagiellońskiej, Munio, jest jak dwie krople wody podobny do swego imiennika, hr. Edmunda Sarmackiego, oficera ułanów [w:] Opętany : analiza psychologiczna // Przegląd Tygodniowy. — 1891, nr 40-51, także [w:] Samotność : krajobrazy i opowiadania. — Kraków, 1895; rekapitulacja: syn Natalii, żony krakowskiego profesora, Władzio Tischer jest dzieckiem hr. Władysława Sułkowskiego[w:] Opętany [w:] Niedole małżeńskie. — Kraków, 1915; syn Heleny,

się w swej przyrodniej siostrze. To nie grzech zaniechania wyznania prawdy, ale pesymizm, który ojciec niepotrzebnie zaszczepia synowi: „Życie mój synu, to tylko cierpienie”, „Człowiek na świat przychodząc, przynosi ze sobą zaród śmierci” oraz filozofia matki-wdowy: „Zaiste człowiek to taka jednodniówka, żyjąca chwilą obecną, ze stygmatem śmierci na czole”, „owocem tego grzechu jesteś ty” są powodem, że Adam, student prawa, wcześniej związany ślubem z przyrodnią siostrą, Julją, popełnia samobójstwo.

W powieści „Na rozdrożu”¹³⁰⁷ też pojawiają się echa martyrologii kapłanów obrządku grecko-katolickiego, choć po sumarycznym opisie walk frontowych i obrony Warszawy przed bolszewikami i opanowaniem buntu chłopstwa, głównym wątkiem obyczajowym jest namawianie Adama przez Ewę do małżeńskiej zdrady¹³⁰⁸.

Wszelkie fałszerstwa są naganne a pogrobowiec podający się za Hieronima Zaleskiego a piszący stylem romansów Ferdynanda Hoesicka¹³⁰⁹ narobił więcej szkody, niż pożytku i był źródłem nieporozumień. Wyznanie „zmienilem poglądy” skierowane do Idy Wieniewskiej, na okoliczność reedycji „Syna cieśli”, było wielce niestosowne i miało służyć obronie własnej a nie obronie pierwodruku sprzed wojny. Niebezpieczny mistyfikador, nie mający nic wspólnego z Jeremim Zorą czyli H. Zaleskim, oddał mu niedźwiedzią przysługę.

żony przemysłowca, Henio Hożycki ma za ojca artystę Henri’ego de Paupiëlle [w:] *Nemezis* : powieść współczesna : Kraków, 25 czerwca 1913. — Warszawa; Kraków, 1913.

¹³⁰⁷ *Na rozdrożu* : powieść / Hieronim Zaleski. — Warszawa, 1929

¹³⁰⁸ Motyw Otella, który ... zaprasza rywala na obiad, powtarza się u Hoesicka: Zuzanna, matka dzieciom i żona zazdrosnego Henryka zdradza go z artystą Stanisławem [w:] *Nie-chopinowskie preludium* [w:] *Samotność* : krajobrazy i opowiadania. — Kraków, 1895. Zuzanna występuje potem kolejno jako Zofia i Emilia w dwukrotnie modyfikowanej noweli „Przed obiadem” [w:] *Preludya*. — Warszawa, 1904 i *Niedole małżeńskie*. — Warszawa, 1915.

¹³⁰⁹ Niepochlebna opinia prof. Antoniego Mazanowskiego o metodzie Hoesicka przytoczona z lipcowego zeszytu „Przeglądu Powszechnego” // *Przegląd Literacki*. — 1897, nr 13/14. Jako pisarz: *Hoesick marzył o postaciach, o których chciał opowiadać [...], mieszając teksty, mające istotne znaczenie dokumentów, z obrazami, znalezionymi w pismach danego autora [...]* nie wykluczył i nie mógł wykluczyć *fantazji przy obrabianiu tematów* [w:] *Biogram autorstwa Piotra Chmielowskiego* // *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*. — T. 29 (1902); Jako historyk literatury: *nie rozporządzał żadną metodą naukowej interpretacji [...]* *Stoją owe biograficzne freski na pograniczu późniejszej wie romancée; jako wydawca w poszukiwaniach swoich natrafiał często na nie znane lub zapomniane materiały i skrzętnie je publikował* [w:] *Biogram autorstwa K. Wyki* // *Polski Słownik Biograficzny*, t. 9 Wrocław 1960-61

A to miasto, które już się tak wzmogło, że liczy do 250,000 mieszkańców, które umiało się okryć i jakąś oponą tajemniczą zasłonić, które spokojnie może rywalizować z każdą stolicą, ono chyba najlepszym jest argumentem przy naganie, jaką samym sobie powiedzieć możemy, my, co znamy dobrze: *Boulevard des Capucines*, *Prater*, *Unter den Linden*, *Rivierę*, *Plac Marka* i *Perę*. Dziś jednak, jak dawniej, zawsze poprawa zmazuje część winy, a przyznanie skreśla jej połowę, więc i Łódź przyjmuje podróżnika nieznanego, choć blizkiego gościnnie, i otwiera swe zaezarowane bramy...

Polityczna formacja X. Y. Z.-a

Pismo „Prawda”, zainicjowane przez redaktora X.Y.Z., którego pierwszy poszyt wyszedł w Genewie, 8 października 1860 roku, wydawane przez Księgarnię Behra w Berlinie, zarezerwowane było dla anonimowej korespondencji politycznej nadsyłanej z Polski. Henryk Michał Kamiński zmarł w 1866, kiedy upadło też założone przez Józefa Ignacego Kraszewskiego lwowskie „Hasło”.

W lwowskim „Hasle” redagowanym zdalnie, z dreźnieńskiej emigracji, przez Józefa Ignacego Kraszewskiego, pod kryptonimem X. Y. Z. publikowane są w okresie od 20 września do 16 grudnia 1865 roku jego kroniki z bawarskiego Michelbergu („gdzie mam szczęście mieszkać z pozwoleniem policji”, „wśród mojej wędrowni mimowolnej”), zatytułowane „Listy z wygnania”¹³¹⁰, w których krytykuje krakowski „Czas” za chęć bycia „Timesem”; wytyka nikłą liczbę czasopism i ich abonentów w Galicji; prześwietla warsztat redakcji dzienników: „gazeciarze nawykli po większej części do redakcji nożyczkowej [...] I formę też oklepaną dziennika, który się szyje jak staroświeckie menażowne kołderki z kawalków, zmienić by potrzeba”. Jego końcowe zalecenia: „pragniemy, aby Galicja zrozumiała, jak wielkie na niej dziś leżą obowiązki, umiarkowania, godności, pracy surowej, jednoczącej, gojącej rany, szczerzej i otwartej” wziął sobie do serca Henryk Sienkiewicz a promowane w ostatnim odcinku wspaniałe nowe wydanie „Pieśni o ziemi naszej” z ilustracjami Juliusza Kossaka: „Na pierwszej karcie to Pol... jeszcze młody, pieśniarz, którego znają wszyscy na rozchodorze ze starym lirnikiem”, zaowocowało satyrą o tym samym tytule, napisaną w 1893 roku przez Sienkiewicza pod pseudonimem Żaby.

Józef Ignacy Kraszewski sprzedał swoją drukarnię w Dreźnie w roku 1871¹³¹¹ i pisarz galicyjski X. Y. Z., chcąc pisać na newralgiczne tematy narodowe, przeby-

¹³¹⁰ Listy z wygnania I-XI / X. Y. Z. // Hasło / red. odpow. i wyd. Władysław Zawadzki, główny współtwórca J. I. Kraszewski. — Lwów, 1865, nr 68, 71, 75, 76, 79, 86, 88, 90, 93, 95, 98, 115

¹³¹¹ Henryk Sienkiewicz : listy. t. 1, cz. 1, s. 334

wając w lutym 1876 przelotnie w Berlinie, lub później¹³¹², zostawił u księgarza B. Behra materiały kronikarskie dotyczące stanu jednego z galicyjskich zakonów¹³¹³.

Po pożarze Krakowa 1850 spalony klasztor trzeba było odbudować, a w sprawach administracyjno-finansowych publicysta wkroczył na teren całej wschodniej Galicji.

Generalnie uzdrowienie stosunków w Polsce, w tym naprawa zakonnych¹³¹⁴ i przygotowania do walki o nowy ład w Europie, choćby przeciw Rzymowi i polityce papieskiej, leżały Henrykowi Sienkiewiczowi od dawna na sercu¹³¹⁵, ugruntowane przykładem doświadczeń Francji, ujawnianych przez listy publikowane przez „Revue des deux Mondes”: *Klerykalizm poniósł znów nowa klęskę polityczną we Francji [...] Francja za cenę Rzymu mogła mieć przymierze Włoch a przez Włochy i Austryę [...] Pretoryanie francuzcy stali w Rzymie. — Cofnąć ich — było to kupić sobie Włochy, było to zyskać półmilioną żołnierza na wojnę pruską*¹³¹⁶.

O „Listach z Galicji” Stanisława Koźmiana, drukowanych, ku jego oburzeniu, w warszawskiej „Gazecie Polskiej” w latach 1875-1876 pisał do Edwarda Leo: *Moje przekonania nie idą już ręka w rękę z kierunkiem i zadaniem „Gazety” [...] dowodem dla mnie „Listy z Galicji”, które czytam w tej chwili [...] doskonalszej kwintesencji klerykalizmu, nepotyzmu, stańczykowstwa, uwielbienia dla rozmaitych „dostojnych” hrabiów” etc. nie spotkałem dawno [...] wobec tego nowego wiatru redakcyjnego, wiejącego mi w oczy...*¹³¹⁷.

¹³¹² Z Wenecji, we wrześniu 1879 posłał W. Łozińskiemu do „Gazety Lwowskiej” diariusz „Z pamiętników korepetytora” [w:] op. cit., t. 1, cz. 2, s. 29, a do Berlina mógł odesłać materiały o zakonie dominikanów

¹³¹³ Krytyka nadużyć administracji zakonnej („Pod sąd opinii publicznej”) w obawie kasacji zgromadzenia, na historycznym przykładzie Zakonu Krzyżackiego i Zakonu Jezuitów [w:] Zakon Dominikanów w Galicji / przez X. Y. Z. — Berlin : Księgarnia B. Behra (E. Bock), 1879; <http://dlibra.kul.pl/publication/1494>

¹³¹⁴ Por. *Racz przyjąć tytuł i prawa współbrata Zakonu naszego [...] Pełen czci i szacunku sługa i Konfrater*, Jasna Góra 22 grudnia 1900 / X. Euzebiusz Rejman, Przeor O.O. Paulinów [w:] Kopia listu wystosowanego przez O. Euzebiusza Rejmana do Henryka Sienkiewicza w dniu Jego Jubileuszu // *Wiek Ilustrowany*, Polityczny, Literacki i Społeczny. — Warszawa. — R. 28, nr 1 (1 stycz. 1901)

¹³¹⁵ *Pragnął Miaskowski jedności religijnej, uważając ją błędnie za najlepszą spójnię państwową [...] już posiew jezuicki zaczął piérwsze plony wydawać; uczucie religijne ożywiający pierś jego było wyrazem całego narodu [...] nie jako protestant, katolik lub arianin, ale jako chrześcijanin się modli* [w:] Kasper Miaskowski / skróślił Henryk Sienkiewicz // *Tygodnik Ilustrowany*. — Warszawa. — T. 5 (1870), nr 127-129, s. 277; 303

¹³¹⁶ Listy z Paryża / H. S. // *Nowiny : Gazeta Świąteczna* / red. i wyd. Erazm Piltz. — Warszawa. — 1878, nr 22-23

¹³¹⁷ *Inc. Kochany Redaktorze! Zechciejcie laskawie odesłać moją koresp. wraz z dramatem, o który nie wiem już, ile razy prosiłem. Odeślijcie pod adresem: „Tymoteusz Adamowski, rue Joubert no 7, Grandcamp, Francja z 24 sierpnia 1878* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 3, cz. 1, s. 477-480; por. też o środowisku kijowskim w 1872 roku: *Masz tu demokratów, arystokratów, liberalnych, ultramontanów, wreszcie hultajów, kobieciarzy, próżniaków, jeżeli chcesz, i nakoniec zagorzałych pracowników* [w:] *Na Marne // Wieniec*. — Warszawa, — R. 1, nr 37- (1872)

W tym czasie lwowski Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny grzmiał przeciw zdrajcom ojczyzny: *Mamy tu na względzie ultramontańskie płody szerszeni, których głównem gniazdem Kraków. Płody te [...] zawsze występowały w takiej sukience patriotycznych pozorów, która nie pozwalała dostrzedz przykrytego nią sumienia [...] Taka jest geneza „Czasów”. „Przeglądów Polskich”, „Lwowskich”, „Filozofii dziejów polskich”, „Irlandji i Polski” [...] Jak wiadomo ultramontańskie publikacje w Galicji zohydzają powstanie — toż samo robił dawniej „Dziennik Warszawski”, toż samo robi dziś nieprzyjazna nam prasa rossyjska i wszystkie organa urzędowe [...] Dlaczego gusta warszawskiej cenzury i ultramontańskiej prasy w Galicji tak z sobą harmonizują? [...] Może sobie „Czas” nie być w porozumieniu z „Dziennikiem Warszawskim”, a p. Siemieński z Ryzowem, ale to nie zmienia faktu, że oba te organa i obaj ci ludzie są nieprzyjaciółmi idei polskiej w tej postaci, w jakiej się ona przez cały bieżący wiek objawia [...] Dla nas nie jest kwestją, jak spożytkować Jeżuitów, a tylko — jak ich wytępić¹³¹⁸.*

Sienkiewicz już w drugim półroczu 1878 roku dał zgodę na przedruki swych reportaży właśnie tej opiniotwórczej, młodej gazecie¹³¹⁹, a w dowód, że zapamiętał Słowackiego (*Tu — gdzie tyle błędu [...] Bankructw, poezyj głupich, jezuitów* [Beniowski, pieśń III, w. 318-320]), zapatrywania swego nauczyciela¹³²⁰ i lekcje Józefa Rogosza, w podobnym stylu pisał do Warszawy:

¹³¹⁸ Nowy Wallenrodyzm [w:] cyklu Józefa Rogosza pt. Luźne uwagi XXI // Tydzień. — R. 3, t. 3, nr 22 (28 maja 1876), s. 385-6; por. atmosfera w Krakowie i propaganda w kościele Mariackim „jesuickiego furioso” Goljana: *P.G. dość zgodnie ze swą polityczną przeszłością, a w zupełności zgodnie z polityczną terażniejszością „Czasu” nie omija żadnej sposobności zohydzenia wypadków 1863 r. [...] pod maską patriotyzmu [...] Powtarzają toż samo, co mówił w cytadeli Tuchołko i cyniczniej od niego usprawiedliwiają zsyłki na Sybir [...] Polem walki 1863 r. była jedynie Polska pod panowaniem rossyjskiem i na nią jedynie spadły tej walki następstwa* [w:] Listy z Krakowa // Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny. Lwów. — R. 3, t. 3, nr 16 (16 kwietnia 1876), s. 301; *Charakterystycznym jest, że p. G. wszystkie obowiązki względem ojczyzny stopił w dwie jezuickie role; podobania się i dogadzania [...] W naszym bowiem przekonaniu p. G. w rzeczywistości księdzem, zwłaszcza polskim, nie jest. [...] Trzeba więc za przykładem ludów silnych i zdrowych zastosować nowe środki dla utrzymania się przy życiu, przedewszystkiem zaś trzeba starannie wypruć z ciała naszego narodu jezuicką żyłę, która po niem strutą krew roznosi* [w:] Listy z Krakowa // Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny. Lwów. — R. 3, t. 3, nr 17 (1876), s. 315-316

¹³¹⁹ Kongres Międzynarodowy Literacki w Paryżu / przez Henryka Sienkiewicza // Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny. — Lwów. — R. 5, t. 7, nr 47 (21 lipca 1878); Uwagi nad wystawą Paryzką / Sienkiewicz Henryk [autor wg indeksu] // nr 60 (20 paźdz.) -64 (17 listopada 1878)

¹³²⁰ Narcyza Żmichowska, przyjaciółka Wojciecha Grochowskiego, od 1861 roku prof. literatury polskiej i historii w Warszawskim Gimnazjum IIIciem (w III. Ogólnej Warszawskiej Szkole Powiatowej): *Pozwalała sobie kobiecina na wypadki antyklerykalne czy antyjezuickie, nawet Grochowski nie zaszczycza przyjaznym słowem Jeżuitów, gdyż nie było to w modzie wśród Entuzjastek, w gruncie rzeczy wszakże, pomimo pozornie chłodnego racjonalizmu, ludzie to religijni, podchodzący do wiary od strony uczucia raczej niż rozumowi* [w:] Kartka z dziennika zesłańca / Józef Marjan Chudek. — Warszawa, 1932, s. 3

Kraczą też te **kruki jezuickie, orleańskie i bonapartystowskie** [...] Niedawno jeszcze zadanie ich było, bądź co bądź, dodatnie i pozytywne, bo pracowali dla monarchii, dziś stracili nadzieję, więc cel ich już tylko ujemny: szkodzenie Rzeczypospolitej¹³²¹.

W 1879 roku przybywa do Lwowa¹³²² i zatrzymuje się w Księgarni Polskiej przy Placu Halickim¹³²³; zbiera oszczędności¹³²⁴ i przygotowuje się do definitywnego powrotu do kraju; w lipcu 1879 w Szczawnicy poznaje przyszłą żonę.

We Lwowie, gdzie Sienkiewicz bawił po powrocie z Ameryki. Wesole to były czasy. Ja byłem wówczas docentem politechniki i obracałem się w kółku, gdzie rej wodził Lam, a Rodoć, Romanowicz, Ochorowicz itd. też nie bawili się w kamedulów. Trzymaliśmy się kupą: cała goła tromtadracja – tak wspominał w wywiadzie tamte czasy Bruno Abakanowicz¹³²⁵.

Nawiązana nić z nowym właścicielem pisma „Tydzień Polski” Mikołajem Biernackim (Rodociem)¹³²⁶, z Wincentym hrabią Łosiem, Sewerem i utworzonym z początkiem 1880 roku młodym kasynem literackim we Lwowie¹³²⁷ – za-

¹³²¹ Z Paryża / przez Litwosa // *Gazeta Polska*. – Warszawa. – 1879, nr 14 (20 stycznia); por. wcześniej Grupa mieszczan: *Wszystko się dzieje i szybko i skrycie – Od czego Ichmość Księża Jezuici – Waść ciągle z swymi, tam – Jezuitami* [w:] Banita : dramat historyczny w pięciu aktach z prologiem i epilogiem / napisał wierszem J. I. Z. – Paryż : nakładem autora, 1877, s. 147; o polityce jezuickiej z personalną aluzją do wydarzeń w Stanach Zjednoczonych: *Jezuici zaś pod pozorem religji wynarodowić nas usiłują [...] tak samo jak ów osławiony komisarz austriacki na wystawie [...] w Chicago, twierdząc, że nie istnieje żaden naród polski wobec Boga!* [w:] *Knowania Jezuitów w Mołdawii / X. Y. Z.* // *Wolne Polskie Słowo*. – Paryż. – R. 8=13, nr 158 (1 kwietnia 1894)

¹³²² 28 kwietnia 1879 ze Lwowa pisze list do Władysława Bełzy: *Korzystając z pobytu mego we Lwowie, pragnąłbym dać odczyt* [w:] *Listy*, t. 1, cz. 1, s. 66 [odczyty odbyły się 10 maja, 15 maja]

¹³²³ List do Daniela Zglińskiego, Lwów, wtorek 24 czerwca 1879 [w:] *Listy*, t. 5, cz. 2, s. 597

¹³²⁴ *We Lwowie znowu będzie mnie czekać trochę pieniędzy, gdyż „Tydzień drukuje „Hanię” a przy tym zamówił u mnie wszystkie listy, jakie Wam posyłam*, Port-Marly, 4 marca 1879 [w:] op. cit., t. 3, cz. 1, s. 486; *Hania* : powieść / Litwosa // *Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny*. – Lwów. – R. 6, t. 8, nr 1 (5 stycz. 1879)-nr 3 (19 stycznia 1879, c.d. // *Tydzień Polski*. – Lwów. – 1879, nr 2 (9 lutego) – nr 13 (27 kwietnia). Przedruk wyimka korespondencji z niewielkimi różnicami z warszawskiej *Gazety Polskiej*, nr 15 (21 stycznia 1879), inc. *Wypadki losowania narodowej loterii* [w:] *Z Paryża / przez Litwosa // Tydzień Polski*. – Lwów, nr 8 (23 marca 1879)

¹³²⁵ *Wycieczka do Sienkiewicza / Wierzbęta // Kraj*. – Petersburg. – R. 13, nr 49 (1894)

¹³²⁶ *Przez stępy* : opowiadanie kapitana R. / napisał Litwos // *Tydzień Polski*. – Lwów. – 1879, nr 25 (20 lipca 1879)- nr 33 (14 września); *Z niedawnej przeszłości* : szkice węglem / Litwosa // nr 40 (2 listopada) – nr 45; *Komedja z pomyłek* : szkic z życia amerykańskiego / napisał Litwos // nr 47-48; *Czyja wina?* : obrazek dramatyczny / przez Henryka Sienkiewicza // R. 7, t. 11, nr 47 (21 listopada)-48 (28 listopada 1880); *Niewola tatarska* : urywki z kroniki szlacheckiej Aleksego Zdanoborskiego / zebrał Henryk Sienkiewicz // R. 8, t. 12, nr 11 (13 marca)-15 (10 kwietnia 1881)

¹³²⁷ *Zob. rec. autorstwa H. Sienkiewicza albumu pt. Dla Zagrzebia, 1881: Jest to zbiorowe wydawnictwo obejmujące ulotne utwory literatów galicyjskich* [w:] *Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska*. – Warszawa. – 1881, nr 40.

owocuje w 1891 roku współpracą na łamach katolickiej „Gazety Rzeszowskiej” Zygmunta Jaśkiewicza i krakowskiego „Djabła”¹³²⁸.

Uważna lektura pisanych w świetnym stylu „Pogadank” Jana Lama „szrajb-polaka”, który spędził rok w moskiewskim więzieniu w 1864 i opuściwszy Gazetę Narodową w 1869 roku, drukował swe kroniki „*in usum delphini’ t.j. ku pożytkowi i zbudowaniu kochanego mojego Lwowa*”, kontynuowane przez Włodzimierza Zagórskiego, znawcę miejscowych stosunków i stałego korespondenta Gazety Polskiej w Warszawie, zainspiruje Sienkiewicza do późniejszych literackich peregrynacji po wschodnich kresach.

*Byłem w Szczawnicy, Krynicy, jestem w Wenecji, a pojedę jeszcze do Rzymu. Ale ta ostatnia podróż nie płynie już z tej gorączki Żyda wiecznego tułacza, która mnie trawiła do niedawna, Wenecja, 20 września 1879*¹³²⁹.

Sienkiewicz dorasta do konkluzji, że jedynym orężem w pokojowej walce z zaborcami będzie ratowanie i utrwalanie chrześcijańskich wartości na zagarniętych terenach¹³³⁰. *Dante był wielkim konserwatystą, większym niż ktokolwiek inny ze współczesnych. Pragnął jedyne państwa, tak jak jedyne kościoła*¹³³¹, co potwierdził ponownie po wybuchu I wojny światowej: *La Pologne [...] le rôle méritoire que celle-ci joua dans son passé en tant que défenseur de la civilisation chrétienne*¹³³².

Rekonstrukcja polskojęzycznego kraju w dawnych utraconych granicach była możliwa drogą wzmocnienia katolicyzmu; integracja od podstaw miała dokonać się przez religię, wykładaną przez katechetów po polsku¹³³³. *Niech ci kapłani krzewią pomiędzy ludem prawdziwą wiarę, niech będą nauczycielami prawdy, pokoju, jedności i miłości chrześcijańskiej*¹³³⁴ pisał w broszurze o napra-

¹³²⁸ *Jedna z panien jest piękną, Marja Andrejewna jej komplement powiedziała; i ta ją za to w rękę pocałowała. Słyszałem, że „Djabel” krakowski uilustrował ten fakt, alem tej ilustracji nie widział [...]* Przedstawiając to sobie w myśli, chce się głowę posypać popiołem i lamentować jak żydzi, gdy bosyny odprawiają, Warszawa, 6 kwietnia 1891 [w:] Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa” / X. Y. Z. // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1891, nr 88 (1 maja)].

¹³²⁹ Henryk Sienkiewicz : listy. t. 1, cz. 2, s. 29; *Rzym zna dobrze, bawił w nim wielokrotnie i długo* [w:] Wizyta u Sienkiewicza [w willi Abdank-Abakanowicza pod Paryżem] / Wierzbęta // Przegląd Poznański. — R. 2, nr 1 (1895)

¹³³⁰ Program „Słowa”: *Będziemy szanowali religię jako środek obrony narodowej* [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 3, cz. 1, s. 293

¹³³¹ Rec. Sienkiewicza książki: *Wieczory florenckie* / Julian Klaczko; z upoważnieniem aut. tł. St. Tarnowski [w:] Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1881, nr 127.

¹³³² *La Pologne dévastée : conférence prononcée à Copenhague, le 19 novembre 1915* / Julie Ledóchowska; avec une préface de Henryk Sienkiewicz. — Lausanne : Hoirs Borgeaud, 1916, s. 3

¹³³³ Tak jak ideę zjednoczenia krajów niemieckich lansował wówczas Ernst Moritz Arndt: *Ideen über die französische Revolution und ihre weitere Entwicklung* / von X. Y. Z. — Wien, 1867.

¹³³⁴ Zakon Dominikanów w Galicyi / przez X. Y. Z. — Berlin, 1879, s. 14

wie finansów klasztorów galicyjskich, w tym Klasztoru Żółkiewskiego, ufundowanego przez matkę króla Jana Sobieskiego¹³³⁵. Sienkiewicz cytuje Leona Say'a: *Faites moi de bonnes finances et je vous ferai de la bonne politique: aforyz ten został hasłem dzisiejszej Francji*¹³³⁶ a skoro Francja mogła się restytuować po bitwie pod Sedanem, to czas był najwyższy na wypowiedzenie posłuszeństwa prusactwu¹³³⁷.

Wybór kryptonimu był furtką dla publicystyki demaskatorskiej, zaangażowanej, ale bacznej, by „świętości nie szargać”: rewolucja francuska rozbiła dawny porządek, stare społeczeństwo a nowy kościół jeszcze nie stanął. Henryk Sienkiewicz w tym czasie omawia filozofię Józefa Kremera: *Nie zasypujmyż piaskiem niepamięci tej studni, póki jej woda zdrowa jeszcze jest i odżywcza*¹³³⁸ i krytykuje materialistyczne zapatrywania zaprezentowane w Historii filozofii F. A. Langego¹³³⁹.

Sienkiewicz 18 sierpnia 1881 roku w kościele Panien Kanoniczek w Warszawie poślubił pannę Marię Szetkiewicz; założył warszawski dziennik „Słowo” 21 grudnia 1881, ale potem wyjechał, pozostawiwszy brzemienną żonę i podróżował do połowy kwietnia 1882. Szczegółowe omówienie „kwestyi Rzymskiej” czyli rozdziału państwa od kościoła znaleźć można w referatach pt. „Listy z Włoch”¹³⁴⁰.

Nadsyłane do redaktora Jana Gadowskiego na wyraźne jego życzenie („rozpoczynając żądany przez Was, Szanowny Redaktorze, pochlebny dla mnie z piśmem Waszem stosunek”), jeszcze przed urodzinami 15 lipca 1882 i chrzcinami 18 lipca 1882 syna Henryka Sienkiewicza w Warszawie i publikowane w „Gaze-

¹³³⁵ Na egzaminie gimnazjalnym Sienkiewicz otrzymał nagrodę od prof. Grabowskiego za „Mowę Żółkiewskiego do wojska pod Cecorą” [w:] Wspomnienie z ławy szkolnej / Stanisław Skarżyński // Kurjer Warszawski. — 1916, nr 335 (3 grudnia); „Mowa Żółkiewskiego do rycerstwa polskiego pod Cecorą” [w:] Sienkiewicz i Wyspiański : przyczynki i szkice / Ferdynand Hoesick. — Warszawa, 1918, s. 130; wiara w Odrodzenie narodu: *Zaiste bowiem, myli się, kto mówi, że naród był takiego męża niegodzien. Był godzien, skoro go wydał [...] ziarna, z których wzrastali Żółkiewscy [...] może odżyją, odrosną i wydadzą plon błogosławiony* [w:] „Pismo” Sienkiewicza [...] w którym autor trylogji składa hołd śmiertelnym szczątkom wielkiego hetmana // Kurjer Poznański. — R. 3, nr 228 (4 października 1908), s. 2

¹³³⁶ Uwagi nad wystawą Paryzką odc. II / Sienkiewicz Henryk [wg indeksu] // Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny. — R. 5, t. 7, nr 62 (3 listopada 1878)

¹³³⁷ *Niemcy nie mogą także przez całą wieczność podlegać prusactwu* [w:] List H. Sienkiewicza do redaktora Rudolfa Starzewskiego, inc. „Zapadł niesłychany wyrok”, Kraków, 22 listopada // Czas. — Kraków. — 1901, nr 269, wyd. wiecz.; *czy dusza niemiecka weźmie górę nad pruską, czy też odwrotnie* [w:] odpowiedź H. Sienkiewicza na ankietę dziennika francuskiego „Le Courrier Européen” w 1905 roku // Henryk Sienkiewicz : pisma zapomniane i niewydane / z polecenia rodziny wydał Ignacy Chrzanowski. — Lwów, 1922, s. 201

¹³³⁸ Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 261 [wtedy też, w roku 1880 (list./ grudz.), miał krytyczne odczyty o naturalizmie Zoli, wg recenzji X-a w GP, 272, 275]

¹³³⁹ *Stanowisko autora jest jasne i nie potrzebuje on przestrzegać, iż nie jest obiektywnym, bo widać to na każdym kroku* [w:] Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 279

¹³⁴⁰ Listy z Włoch, odc. I / X. Y. Z. // Gazeta Krakowska. — R. 2, nr 39 (31 marca 1882)-nr 40 (2 kwietnia); odc. II / X. J. Z. — nr 45 (14 kwietnia), 46 (16 kwietnia), 48 (21 kwietnia); odc. III / X. J. Z. — nr 51, 52, 55, 57, 58 (14 maja); odc. IV. — nr 67, 69, 70, 72, 77, 78 (30 czerwca 1882) — brak zapowiadanego dokończenia

cie Krakowskiej” z opóźnieniem, celem przetarcia szlaku na rynku krakowskim, „Listy z Włoch”, de facto nie mogły być wydrukowane w krakowskim „Czasie” z uwagi na silne antyklerykalne treści¹³⁴¹.

Autor na wstępie wspomina swe dotychczasowe eskapady: *podróżując z Paryża na przemian do Bordeaux lub Marsylii [...] przejeżdżając z Krakowa do Mogilan lub odleglejszej Szczawnicy, ze Lwowa do Kulikowa* [nr 39] i otwiera swój wielce akademicki wywód przysłowiem „Kaźda droga wiedzie do Rzymu”; rozprawia o konstytuującym się nowym królestwie włoskim, zagrożonym wskutek rozbratu Kościoła i państwa (czego nie rozumie lud), wierząc, że społeczeństwo nie da się zwieść jezuitom: *wszystkie niemal organa opinii publicznej „jak trąba głosu ogromnego” ozwały się echem powszechnego alarmu* [nr 39].

Po pogromie Francji pod Sedanem, wielkim wydarzeniem było dzieło zjednoczenia Italii, dzieło ulepszeń i reform wdrożone przez króla Emmanuela, skutkiem czego Italia znalazła się w drużynie państw i ludów Europy, o czym X. Y. Z. z przejściem przypomina: „20 września 1870 r.: zajęcie Rzymu ale stanowczy upadek doczesnego panowania stolicy Apostolskiej”.

Narrator, katolik, cytuje też inne przysłowia, np. „L’homme s’agite, Dieu le méne” i wierzy, że przezwyciężony zostanie rozbrat Państwa z Kościołem, który poprzestanie na wyrokowaniu wyłącznie w sprawach religii: *Wszystko przemienie, miał wyrzec kiedyś w chwili natchnienia Pius IX, pozostaną ludy i kościół. Owoż kto wie, czy nie wtedy to nastąpi „ostatnie słowo”, pieczęć ostatnia sprawy papieskiej, ich politycznego ziemskiego stanowiska, boć duchowne, kościelne niewzruszenie ustanowione jest przez Jezusa Chrystusa i że nie dojdzie do schizmy, na kanwie pobudek, jakie skłoniły Konstantyna Wielkiego do wybrania na stolicę państwa **Byzancyum*** [nr 40 (2 kwietnia 1882)].

Uważa, że wszystko dzieje się zgodnie z boskim zamysłem: *Doczesne panowanie Papieży nie jest i być nie może dogmatem wiary naszej [...] poczytujemy fakt 20-go września 1870 r. [...] za wypadek opatrzny* [nr 45 (14 kwietnia)].

Tłumaczy polskim czytelnikom tarcia na łonie przeobrażającego się Kościoła: *rabbia canina jakiej doznał autor „Nowej Italii” i podjętą przez księdza Savareza obronę ocenzurowanych przez kościół ksiązek ex-jezuita O. Curci’ego. Savarez w swym dziele przypuszcza atak na jezuitów: W ogóle w duchowieństwie u nas, a szczególnie w słynnym Towarzystwie Jezusowem, w ostatnich dwu dziesiątkach*

¹³⁴¹ Nota bene (celem sprostowania nieścisłości w kartotece Adama Bara) w tym okresie Kazimierz Bartoszewicz 5 kwietnia 1882 zajęty jest zakładaniem Przeglądu Literackiego i Artystycznego w Krakowie

lat zwłaszcza, widziano i oplakiwano ślepe przyłgnięcie do dóbr ziemskich, ubóstwo nauki, szorstkość form, brak ducha kościelnego i chrześcijańskiego [nr 46].

Narrator podpisuje się całkowicie pod słowami Savareza: *Przytoczyłem je w całej rozciągłości, gdyż je z gruntu podzielam, w tymże duchu pisząc dla publiczności polskiej to, co on na korzyść włoskiej swojej skreślał ojczyzny [...]*. Powodzenie reform zależy od ścisłego trzymania się głoszonych przez kościół prawd wiary: *Posłannictwo [...] musi się koniecznie odnosić do pewnych, stale określonych prawd, jakie nam on do wierzenia podaje, do pewnych stanowczych błędów, których unikać zaleca* [nr 48].

O dziełach skazanych na Index **X. J. Z.** [czyli **X. Y. Z.**] wypowiada się oględnie, wspominając los dzieł polskiego wieszczka: *W szeregu prac zakazanych [...] „Księgi pielgrzymstwa” Adama Mickiewicza, a to dzięki naszym już zelantom i nieproszonym przedstawicielom interesów polskich w Rzymie* [nr 48] i nawiązuje do obecnej sytuacji pod rosyjskim zaborem: *dam[y] od Św. Serca (Sacré-Cœur), które polskie dziewczątka karmią francuskim pacierzem i katechizmem, podczas gdy polscy biskupi cierpią wygnanie za chęć zatrzymania ojczystej mowy.*

W kolejnych odcinkach, do końca czerwca 1882 roku, narrator omawia francuskie i włoskie broszury, referuje poglądy filozofa Rogera Bonghi.

Współpracę z redaktorem Janem Gadowskim potwierdza fakt jednoczesnej emisji odcinków „Listów z Konstantynopola” księdza Jana Gnatowskiego, która ruszyła w warszawskim „Słowie” i w „Gazecie Krakowskiej” z dniem 18 sierpnia 1882 roku.

Po chrzcinach syna 18 lipca 1882 roku w Warszawie, Sienkiewicz udaje się sam na dwumiesięczną kurację do Nałęczowa, do czego przyznaje się też wymieniając swoje itinéraire **X. Y. Z.** : *Letnicy popowracali już i ściągają się ci, co sie byli rozjechali po wodach i kąpielach. W tętnie tym czuć się daje **akcent swojski**, którego nie bywało dawniej. Pochodzi to stąd, że nasze ptaki wędrowne coraz mniej odwiedzają Ostendy i Wisbadeny, a coraz więcej Zopoty, Szczawnice, Krynice, Zakopane, — Nałęczowy i Buski wreszcie. I to na habet możemy napisać sobie*¹³⁴².

7 maja 1885 Henryk znowu pozostawia żonę Marię w Merano we Włoszech i wyjeżdża do Krakowa; potem udaje się prawdopodobnie do Lwowa, skąd jako **X. Y. Z.** posyła artykuł do redaktora Mieczysława Orgelbranda o ruchu przed-

¹³⁴² Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa”, Warszawa, 29 września 1891 / **X. Y. Z.** // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1891, nr 99 (15 października)

wyborczym w Galicji¹³⁴³, w którym akcentuje kulturalną świadomość chłopów: *Nielaskę ściągnął na siebie pan Zaleski zapewniając ministerstwu, iż w deputacji wysłanej przez rusinów do Wiednia w sprawie bazylińskiego zakonu, oddanego do jezuickiej kliniki, nie jedzie nikt, prócz pp. Naumowicza i Płoszczańskiego. Udział prof. Szaraniewicza, oraz czterdziestu chłopów w tem poselstwie, zadał jak wiadomo kłam temu zapewnieniu. **Inde irae!***¹³⁴⁴.

Sienkiewicz ciągle jeszcze pozostawał bezpieczny, ponieważ długo potem nie ukazał się planowany słownik, co z pełną świadomością odnotował: *Pan Minkowiecki [...] pracuje nad zebraniem i wyjaśnieniem kryptonimów, t.j. nazwisk ukrytych pod literami, znakami it.p.*¹³⁴⁵ Do tematu pierwszej nieudanej inicjatywy nawiązuje po latach: *W styczniu 1858 r. Baron Rastawiecki w „Bibliotece Warszawskiej”, ogłosił konkurs na „Słownik pseudonimów polskich”*¹³⁴⁶, przy czym sam najwyraźniej liczył na skrupulatność archiwistów: *Od roku 1884 [...]*

¹³⁴³ Inc.: *Od dawna już nie panował w Galicji ruch tak ożywiony, jak obecnie, z powodu zbliżających się wyborów do rady państwa. Chwieją się dawne powagi na swych kurulskich krzesłach [...] Konserwatywne ziemiaństwo odda znowu swe mandaty starym bogom, usunąwszy tylko propter decorum ludzi bardziej skompromitowanych w szweiggeldowych awanturach [...] Stanowczo już twierdzić można, iż z siedemnastu okręgów wyborczych dziesięć odda swe mandaty rusinom, mniej lub więcej naszemu żywiołowi nieprzychylnym* [w:] *Ze Lwowa / X. Y. Z. // Kuryer Codzienny. — Warszawa. — R. 21, nr 147 (30 maja 1885), s. 2, sygn. BUW 06218. Por. sytuacja w gubernii warszawskiej: Posiadamy przecie w Polsce jeszcze wybory, nie tylko w towarzystwach cyklistów* [w:] *Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa”, Warszawa, 16 maja 1892 / X. Y. Z. // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1892, nr 115 (15 czerwca)*

¹³⁴⁴ *Przestaliśmy się opierać o zasady, a zaczęli się opierać o korzyści. **Inde irae!** W sferach naukowych niema potrzeby wykrzywiać się na siebie wzajemnie, ani pokazywać języka; niema potrzeby mruczeć, przechodząc koło siebie, niema nakoniec potrzeby nienawidzić się. A my, prawdę powiedziawszy, nienawidzimy się w obydwóch obozach serdecznie z małym wyjątkiem [...] Czyżbyśmy u nas chcieli, ku większej ucieście publiki, zaprowadzić stałe walki literatów?* [w:] *Bez tytułu / H. S. // Gazeta Polska. — Warszawa. 1873, nr 110; Powiedziałem to **inde irae** — jak mówi Tacyt, ale co do mnie, dbam o owe irae tak mało, że gotówem tyle razy to powtórzyć, ile razy uznam za potrzebne i stosowne — tymczasem zaś przechodzę do dalszego ciągu mego odcinka, tak jak gdyby nikt ze mną ani przede mną nie krzyczał wniebogłosy* [w:] *Chwila obecna XXXVI / Litwos // Gazeta Polska. -1875, nr 267, s. 2; do Horaina: Szanowny i kochany Kolego! Widzę, że jesteście prawdziwy Litwin, jeden z takich, o jakich W. Pol mówi: „Kiedy szczerzy, jak wosk mięknie — Ale kiedy kto zahaczy — To i w grobie nie przebaczy” [...] Czy na koniec mój list przedostatni rozgniewał Was? **Unde irae?** jak mówi Tacyt, 1877, luty* [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy. t. 1, cz. 2, s. 386; o lichwiarzach w sztuce „Sąd honorowy” Lubowskiego: Michał nie tylko nie wierzy w ich szanowność, ale zna ich na wylot, uważa za warcholów; obdarzony zaś językiem ostrym jak brzytwa, tnie ich za każdym spotkaniem. **Inde irae*** [w:] *Mięszaniny Literacko-Artystyczne VII / Litwos // Niwa. — R. 9, t. 17, z. 130 (3=15 maja 1880), s. 769-777; przyszli Niemcy i położywszy rękę na wszystkich, zmusili tem samem zacnego staruszka, by, o ile mu nie smakuje wołowina, został wegetaryaninem. **Inde irae...*** [w:] *Listy z podróży V / przez H. Sienkiewicza. — Czas. — Kraków. — 1892, nr 1*

¹³⁴⁵ *Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 143*

¹³⁴⁶ *Kartka z dziejów kościoła katolickiego w Polsce Rosyjskiej 2, Biskupstwo Wileńskie / opisał wg źródeł wiarygodnych X. Y. Z. — Kraków : nakł. i druk Wł. L. Anczyca i Spółki, 1889, s. 16-17*

nie wyszło nic polskiego poważniejszego, a jeśli jest coś godnego uwagi, to chyba w Bibliografii Estreichera się znajdzie¹³⁴⁷.

W roku 1887 stricte na temat polityki i rządów rosyjskich w Polsce wypowiada się w wydanej nakładem poznańskiej Księgarni Jana Konstantego Żupańskiego poglądowej broszurze pt. „Armia rossyjska”, wyliczając fortyfikacje wybudowane i umacniane w Polsce, opierając się przy tym na tłumaczeniach prac autorów rosyjskich i niemieckich, w tym porucznika pozasłużbowego, królewicza pruskiego Alberta von Drygalskiego¹³⁴⁸.

Mamy tu historycznie wytłumaczone obsesje sienkiewiczowskie : *Fino-mongolskie plemię Warsagów w czasie pochodu ludów Azyatyckich ku południowi i zachodowi [...] położyło fundament do rozwoju państwa, które [...] rozrosło się do tak olbrzymich rozmiarów, w jakich dzisiejsza Rossya nam się przedstawia [2-3] i natręctwa kulturoznawcze: **Bizantyzm**, od początku istnienia państwa moskiewskiego, był podstawą jego cywilizacji, bizantyzm też wycisnął na nim pod każdym względem swe niezatarte piętno [s. 5].*

Gwoli przypomnienia: w maju 1878 roku Sienkiewicz przedstawia się już nie jako „ex-felietonista”, natomiast jako „korespondent polityczny” z Paryża¹³⁴⁹ a przesłane w październiku już tylko do lwowskiego „Tygodnika” sprawozdania o charakterze gospodarczym¹³⁵⁰, nazwane przez autora „politycznym szkicem”¹³⁵¹, obfitują w przemysłowe nowinki, przy czym zaskakuje wirtuozeria w żonglowaniu wielkimi liczbami, statystyki ruchu pasażerów w Paryżu, podatków, dochodów. Sienkiewicz zwraca uwagę na zagrażający Europie eksport amerykański: *Moglibyśmy podnieść jeszcze drugą gałąź przemysłu — naftę i pokazać jak Ameryka groziła naszej biednej Galicyi [odc. III, nr 63] i zachwycając się, na szczegółowych przykładach, postępem gospodarczym poszczególnych krajów europejskich, akcentuje zapaść Rosji: Caryzm, chwast pospolity, rodzi się na byle jakiej ziemi [...] Na tej olbrzymiej płaszczyźnie, a zajmującej ani mniej ani więcej tylko dwadzieścia parę milionów kilometrów kwadratowych, zaledwie tu i ówdzie*

¹³⁴⁷ Op. cit, s. 143-144

¹³⁴⁸ Die russische Armee in Krieg und Frieden / nach den neuesten Reorganisations-Bestimmungen und anderen Quellen dargest. von Albert von Drygalski [w:] Armia rossyjska : studium militarne / napisał były oficer sztabu wojsk austro – węgierskich Y. Z. X. – Kraków, 1887, s. 29 // Estr. XIX, 1881-1900, t. 4, s. 566 [X. Y. Z.]; <http://ebuw.uw.edu.pl/publication/218844>

¹³⁴⁹ Listy Litwosa z Wystawy Paryzkiej // Gazeta Polska. – Warszawa, 1878, nr 116 (23 maja)

¹³⁵⁰ Uwagi nad wystawą Paryzką odc. I-IV / Sienkiewicz Henryk [wg indeksu] // Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny. – R. 5, t. 7, nr 60 (20 paźdz.) – 66 (1 grudnia 1878)

¹³⁵¹ Op. cit. nr 61 (1878)

znajdziemy komin fabryczny [...] głównie fabryki rządowe broni i amunicji stanowią życie przemysłowe [odc. IV, nr 66].

Skrytym zamysłem archiwisty było ratowanie od zapomnienia i opublikowanie gromadzonych przez cały okres życia materiałów faktograficznych i historycznych, w tym zabezpieczenie tekstów źródłowych pozostawionych przez zmarłego profesora Juliana Bartoszewicza, do których miał wgląd¹³⁵² i któremu później oddał hołd w swej recenzji: *Dzieła Bartoszewicz, które jeszcze raz (nie pamiętamy już nawet który), polecamy pamięci czytelników zawierają materiału historycznego więcej niż cokolwiek co ukazuje się w tym rodzaju w czasach ostatnich*¹³⁵³.

Sienkiewicz, uczeń klasy 5-6, uczęszczał latach 1862-1864 do II Gimnazjum w byłym Pałacu Staszica. Julian Bartoszewicz był tam profesorem od 1863 roku i wykładał historię Polski, a w gimnazjum IV pozostawał na etacie historyka literatury. Może nie był ideałem historyka ale to Julian Bartoszewicz uczulił swych wychowanków na cierpienia i prześladowania unitów. Sienkiewicz wyszedł z patriotycznych lekcji Juliana Bartoszewicza: *Z książek wiesz które mi najpotrzebniejsze, ja ci tylko przypomnę o jakiegokolwiek historii polskiej (najlepiej Lelewela na żydach) i o Literaturze Bartoszewicza te dwa przedmioty są mi nieodbycie potrzebne, Poświętne, 27 września [1865] / H. S.*¹³⁵⁴ i podpierał się jego autorytetem.¹³⁵⁵

Barbarzyństwa cara Piotra i „okropny religijny mord Białej Rusi” miał odwagę przedstawić najpierw lwowski „Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny”¹³⁵⁶, a dziesięć lat później w Krakowie, w 1887 roku, opublikowano „Kartkę z dziejów kościoła katolickiego w Rosyi”.

¹³⁵² Obszerna zapowiedź wydawnicza i recenzja autorstwa H. Sienkiewicza dzieła pt. Zamek Bialski : (dzieje miasteczka, obrazy z życia magnatów, Akademia Bialska): *Napisany został przez Bartoszewicza jeszcze w r. 1849* [w:] Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 284

¹³⁵³ Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 291; por. recenzja pierwszego tomu dzieła pt. Historia pierwotna Polski. T. 1 / Julian Bartoszewicz. — Kraków : nakładem Kazimierza Bartoszewicza, 1878: *Gorliwość katolicką łączy Bartoszewicz z gorącą miłością Polski* [w:] Piśmiennictwo polskie / przez Zygmunta Miłkowskiego // Tydzień Polski. — Lwów. — R. 7, t. 10, nr 14-15 (1880), s. 219 [„nakładem syna autora”]

¹³⁵⁴ *Henryk Sienkiewicz : listy*, t 1, cz. 1, s. 263; t.2, cz 1, s. 620; Zapewne było to dzieło: Juliana Bartoszewicza Historia literatury polskiej potoczny sposobem opowiedziana. Warszawa, 1861; por. represje za artykuł o Helenie Iwanównie, żonie Aleksandra Jagiellończyka: *Cenzura pastwiła się przedewszystkiem nademną, a dwa lata pióra do ręki wziąć nie mogłem* [w:] Przedruk listu J. Bartoszewicza do J. I. Kraszewskiego z 1850 r. [w:] Korespondencya J. I. Kraszewskiego / przez K. Bartoszewicza // Przegląd Literacki. — Kraków. — R. 3, nr 4 (1898)

¹³⁵⁵ *Julian Bartoszewicz powiada o tych utworach, że godnie mogłyby się pomieścić w każdej polskiej książce do nabożeństwa* [w:] Kasper Miaskowski : studium literackie / skrócił Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Ilustrowany. — Warszawa. — T. 5 (1870), nr 127-129, s. 301

¹³⁵⁶ Z dziejów Unii : (Wyjątek z niedrukowanego dzieła), rozdz. XIX-XX / przez Juliana Bartoszewicza // Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny. — Lwów. — R. 4, t. 5, nr 34-41 (1877); jest to 3-cia część Szkicu dziejów Kościoła ruskiego w Polsce, napisanego w 1862 roku i opublikowana w „Przeglądzie

Dwutomowe dzieło o dewastacji moralnej i ekonomicznej Polski, w Warszawie mogłoby zaistnieć tylko nielegalnie, w konspiracji, w tzw. drugim obiegu, natomiast w Galicji austriackiej wyszło pod kryptonimem **X. Y. Z.** w latach 1887-1889.

Motto: *Percutiam pastorem et dispergentur oves* i ukryty na marginesie dolnym tytuł „Zagłada Kościoła katolickiego” zapoczątkował cykl mający na celu uświadomienie ogromu strat poniesionych w wyniku rusyfikacji po przymusowym zaprowadzeniu języka rosyjskiego w kościołach guberni mińskiej. W wyniku działań Pobedonoscewa, zatwardziałego orędownika prawosławia, kościoły katolickie na kresach wschodnich, poczynszy od Białorusi, przeobrażone zostały na cerkwie¹³⁵⁷.

Autoprezentacja warszawianina¹³⁵⁸: *Znając osobiście i dokładnie stosunki na całym pograniczu Austrii [...] Przekrada się lud za kordon do Galicji z Podola, Wołyń i Podlasia, aby się na duchu wzmocnić* [s. 10]; dziennikarz mający wgląd materiały prasowe: *W dniu 30 lipca 1886 „Gazeta Polska” [...] podała* [s. 69]; styl zdradzający zacięcie literackie: *W tych sprawozdaniach sromotnych, ohydnych, temu prawosławia Tamerlanowi¹³⁵⁹ nie idzie o wzbudzenie czujności w rządzie przeciw propagandzie katolickiej wśród prawosławia, bo ta jest zbyt cenna wobec srogości prawa* [s. 10], dygresje wplecione między statystyki, np. anegdoty historyczne Ignacego Chodźki [s. 112-113] i obrazowanie poetyckie: *Rząd rosyjski Neronowe środki względem Polaków po roku 1863 stosowane usprawiedliwiał* [s. 2].

poznańskim” 1863 (20 rozdziałów); 1865 (dokończenie); II część, porozbiorowa, pt. Z dziejów Unii / przez Juliana Bartoszewicza // Szkice Społeczne i Literackie / pod red. K. Bartoszewicza. — Kraków. — 1875, nr 2-16

¹³⁵⁷ *Dość mu, by żandarm podpatrzył, jak matka lub ojciec, dziecko swe modlitwy na księżce uczy* [w:] Kartka z dziejów kościoła katolickiego w Rosji : biskupstwo mińskie / opisał wg źródeł wiarygodnych **X. Y. Z.** — Kraków : nakł. i druk Wł. L. Anczyca i Spółki, 1887, s. 11; dane czerpane z „Directorium divini officii” na rok 1866 [wg] Dziennik Poznański. — 1896, nr 187. Por. oficjalne agitacje Sienkiewicza: *Oto naprzykład, chodzą coraz częstsze słuchy o oderwaniu niektórych powiatów guberni lubelskiej i siedleckiej od Królestwa Polskiego [...] Obywatele, to są przecież ziemie od tysiąca lat należące do Polski* [w:] Mowa Sienkiewicza: wypowiedziana w niedzielę na zebraniu przedwyborczym IX okręgu w Dolinie Szwajcarskiej // Kurjer Warszawski. — 1906, nr 112, dod. poranny (24 kwietnia), s. 5

¹³⁵⁸ Kartka z dziejów kościoła katolickiego w Rosji : biskupstwo mińskie / opisał wg źródeł wiarygodnych **X. Y. Z.** — Kraków : nakł. i druk Wł. L. Anczyca i Spółki, 1889; <http://kpbc.umk.pl/publication/17615>

¹³⁵⁹ Por. *Gdyby Tamerlan, pan dwudziestu siedmiu królestw, poruszył cały świat mongolski, wówczas niebezpieczeństwo mogło być straszne* [w:] Krzyżacy : powieść historyczna / przez Henryka Sienkiewicza // Gazeta Lwowska. — 1897, nr 138; *Nie znalazłbyś ani jednego człowieka w ówczesnej Europie, któryby nie słyszał o straszliwym Tymurze Chromym, czyli Tamerlanie* [w:] Krzyżacy // Tygodnik Ilustrowany. — Warszawa. — 1897, nr 11; *A jednak lada chwila trzysta tysięcy nieprzyjaciół — armia większa od tych, jakie cesarz niemiecki lub król francuski mogli wystawić, a dziksza od zastępów Tamerlana — miała oblec mury tego grodu* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — Warszawa. — 1883, nr 322; *Chmielnicki, a z nim chan ciągnął z potęgą, jakiej od czasów Tamerlana nie widziały ludzkie oczy* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — Warszawa. — 1884, nr 23

Te komunikaty międzytekstowe i cechy stylu uwypuklone poniżej pasują do poetyki baronowej **X. Y. Z.** i Sienkiewicza jednocześnie:

*Po wojnie narodowej w r. 1830-1831 dążącej do zrzucenia **mongolskiego** istic jarzma w jakim rząd rosyjski podległe sobie a podstępem i przekupstwem zdobyte prowincje polskie utrzymywał [s. 3]; o to jedynie p. Pobiedonoscewowi chodzi, [...] by przygotować dla siebie powolną opinię dla przeprowadzenia ponownie wśród Polaków łacińskiego obrządku tych strasznych scen krwawych, godnych **mongolskiej** tradycji dzisiejszej urzędowej Rosyi, jakich byliśmy świadkami w r. 1875 na Podlasiu [s. 11]; Lud katolicki bezwiednie a samowolnie ze strony „**Diejatelej** russkawo diela” do prawosławia zaliczany [s. 10]¹³⁶⁰.*

Dziennikarz **X. Y. Z.**, jak i Sienkiewicz, miał dostęp do rewelacji prasowych, przekazywanych na bieżąco drogą telegraficzną: *W tej chwili [...] korzystam z komunikatu nadesłanego z Petersburga „Dziennikowi Poznańskiemu” w r. 1884 [...] z galicyjskich ten komunikat widzę przedrukowany¹³⁶¹ i wnikliwie studiował teksty źródłowe. W kolejnym tomie pt. „Kartka z dziejów kościoła katolickiego w Polsce Rosyjskiej” skrętnie notuje pisma codzienne wychodzące w Wilnie [s. 135-137] a że skargi **Jeremiego** czytał, przeżywał i ewokował przy różnych okazjach i tym razem przytacza motto z modlitwy Jeremiasza, w przekładzie ks. Chrościńskiego z 17 w.: *Dziedzictwo nasze wzięli ludzie obcy*, cytuje słowa boleści żydowskiego proroka z powodu niedoli **Jeruzalem**, zburzenia przybytku bożego w Jerozolimie.*

Zręcznie wplecione między dane z rubrycell i urzędowych roczników komitetów statystycznych gubernalnianych: krytyka literacka E. Orzeszkowej i M. Konopnickiej [s. 142-143]¹³⁶², akapit o Krzyżakach i spolszczonych Tatarach, z motywem Tamerlana: *Chan kipczacki, Tachtumysz, pobity przez Tamerlana*

¹³⁶⁰ Por. nauczanie Bartoszewicza: *caryca na łup swojej hordy wydała miliony. Horda ta sympatyzowała z carycą, bo z natury miała **mongolskie** instynkta, a caryca niemka rodem [w:] Z dziejów Unii / przez Juliana Bartoszewicza // Szkice Społeczne i Literackie / pod red. K. Bartoszewicza. — Kraków. — 1875, nr 3, s. 30; *Car Paweł ma **mongolskie** schyzmatyckie instynkta. Jednym ukazem zniósł kalendarz gregoriański w ziemiach Rzplitej [w:] op. cit. 1875, nr 5, s. 56; Jeszcze powstanie Kościuszki było w całej sile [...] Caryca na wolnej jeszcze ziemi naszej podnosi swoje schyzmatyckie arcybiskupstwo w Mińsku [...] Na arcybiskupa podnosi Sadkowskiego [...] Czyż owe misye, nie są to dzisiejsze komisye włościańskie, czyż owocześni popi, nie są to dzisiejszi patryoci, **diejатели**, jak ich nazywają inni krzyżacy, unoszący się nad ich zasługami patryoci? Czyż [...] wódka w głowie misyonarzy nie są to ruble w kieszeni **diejatelej**?* [w:] op. cit. 1875, nr 2, s. 16, 18*

¹³⁶¹ Kartka z dziejów kościoła katolickiego w Polsce Rosyjskiej. 2, Biskupstwo Wileńskie / opisał wg źródeł wiarygodnych **X. Y. Z.** — Kraków : nakł. i druk Wł. L. Anczyca i Spółki, 1889, s. 55; <http://kpbc.umk.pl/publication/17616>

¹³⁶² W tym czasie o Konopnickiej pisał: *Asnyka zostawiła już daleko za sobą, choć zdaje się, że jeszcze nie uzyskała prawa przejścia przez Floriańską Bramę ze swoją lutnią*, Warszawa, 3 grudnia 1887 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 1, cz. 2, s. 479-480

i wygnany przez Timur Kutłuka wcielił się ze swą drużyną pod opiekę Witolda [...]. Nie było ani jednej ważniejszej chwili szczęścia lub niedoli, w którejby Tatarzy nasi serdecznego nie brali udziału, zastępom zaś Witoldowym tak straszonym dla plugawego Krzyżactwa nieporównaną dali konnicę [...] ulanami zwaną [s. 47-48], akapit o Kościuszcze w Stanach Zjednoczonych i jego zapisie w sprawie wolności murzynów [s. 314-319], nota pochwalna na cześć Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności i Sióstr Miłosierdzia [s. 127-135], opisy Hanuszyszek [s. 224] i Mołodeczna [s. 274] to tematy, którym Sienkiewicz zawsze poświęcał gros swojej uwagi.

Napiętnuje Pobiedonoscewa: *W Rosyi katolicyzm rzymski i rząd są to dwie sprzeczne wzajem się wyłączające siły. To samo setne razy głosił Pobiedonoscew* [s. 153] i Katkowa [s. 29] i kolejnych synów „Katkowców krainy”: wysługujących się wrogom proboszczy wileńskich oraz nowych czynowników: *Nabywcami dobr przez skarb sprzedawanych są przeważnie **czynownicy**, którym przedewszystkiem chodzi o natychmiastowe wyzyskanie* [s. 72].

Pochlebnie wyraża się o pojawiających się polskich kupcach w poznanym już wcześniej Białymstoku: *Chrześcijanin Pietrasz, z Królestwa, który nabywszy dom zajezdny, przerobił go na hotel [...] u nas którym zawsze łatwiej było oswabadzać Wiedeń, zdobywać najeźdźcy **korsykańskiemu** Moskwę lub wąwozy Samosierry, aniżeli na polu cichej, **mrówczej**, wytrwałej i zacnej pracy, bogacić kraj własny* [s. 346]¹³⁶³.

Powraca znany nam już z opisów baronowej X. Y. Z. Apuchtin: *Lat 25 ledwie upłynęło, a naśladowcy wskazówek Samarina, wielkorządca Kongresówki Hurko, i kurator okr. nauk. warszawskiego Apuchtin, nie tylko w szkołach ale w ochronkach warszawskich, do dzieci 4-10 letnich zabraniają przemawiać po polsku, pozwalając posługiwać się za to nie tylko rosyjskim, ale nawet francuskim i angielskim językami* [s. 146].

Uwagi literacko-biograficzne o ślubie Heleny Boguskiej (Hajoty) i o komedii Lubowskiego „Sąd honorowy” pozostają w związku z pracą Sienkiewicza jako recenzenta¹³⁶⁴, który teraz korzysta z okazji, aby opinii publicznej zaprezentować listę znanych postaci, nienawidzących Polski, zgrupowanych w książ-

¹³⁶³ Por.: *pracowite mrówki naukowe* znoszą ze wszystkich stron żdźbła wiedzy i składają je do wspólnego *mrowiska* [w:] Z Paryża / przez Litwosa // *Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1879, nr 15; *Lazł pod górę tak pracowicie jak mrówka*. Zepchnięty sto razy, rozpoczął spokojnie swoją podróż po raz setny pierwszy [w:] *Latarnik* / przez Henryka Sienkiewicza // *Niwa*. — 1881, t. 20, z. 165, s. 641-653

¹³⁶⁴ *Sąd honorowy* : komedia w pięciu aktach / przez Edwarda Lubowskiego. Wilno, 1880 (Wydawnictwa E. Orzeszkowej i S-ki; 2) oraz rec. sztuki [w:] *Mięszaniny literacko-artystyczne VII / Litwos // Niwa*. — R. 9, t. 17, z. 130 (1880), s. 769-777

ce Szolkowicza z 1885 roku: *Wszyscy zjadliwi, czy to Czesi jak Palacky i Rieger, czy to Rusini jak Kojalowicz i Siemaszko (metropolita), czy Francuz Proudon, czy nihilista rosyjski Hilferding, czy mentor carski, sławny i potężny Katkow, czy dziejopis Samarin* [s. 144].

Artykuł sygnowany **X. Y. Z.**, zamieszczony w „Przeglądzie” poznańskim w 1891 roku, ganiący galicyjskie ustawodawstwo skrajno-liberalne z lat 1867-1869¹³⁶⁵, został przedrukowany w „Przeglądzie” lwowskim w bezpośrednim sąsiedztwie wypowiedzi pt. „Zdanie H. Sienkiewicza o misjach katolickich w Afryce”¹³⁶⁶.

Zawarta została w nim krytyka Gustawa Adolfa Lindnera, „koryfeusza nauczycielstwa austriackiego”, nowożytnej pedagogii herbartowskiej i szkół „międzywyznaniowych”. Nagana: *Ustawy nienawistne Kościołowi, które skazują „nauczyciela religii” na rolę paryasa*¹³⁶⁷ cofa do wydanej rok wcześniej „Hanny”, w której testament prezesa opatrzony został *warunkiem głównym, aby [siostrzeńcy] nie szczędzili trudu — W kształceniu i oświacie wieśniaczego ludu* [s. 175].

W 1891 w atmosferze kampanii przeciw umacniającemu się słowianofilstwu nie tylko czeskiemu wychodzą „Sądy słowiańskie”¹³⁶⁸, w których zawarta została krytyka ugodowego stronnictwa staroczeskiego, praskiego tygodnika „Čas” (w osobie redaktora doktora Karola Kramařa¹³⁶⁹) i prezesa Zagrzebskiej Akademii umiejętności (kanonik Franio Rački).

¹³⁶⁵ Dzieci [...] wychowują bezwyznaniowo, ku zupełnemu indyferentyzmowi religijnemu [w:] Nauka religii w szkołach galicyjskich / **X. Y. Z.** // Przegląd Kościelny. — Poznań. — R. 13 (1891), s. 699-705; przedruk // Przegląd Polityczny, Społeczny i Literacki. — Lwów. — 1891, nr 269 (24 listopada)

¹³⁶⁶ Por. Przy tej dość znacznej liczbie [wyznawców kościoła katolickiego] miał zatem Kościół obszerne pole do spełnienia pierwszego zadania i spełniał je rzeczywiście przez zakon Franciszkanów do ostatnich czasów wzorowo [...] W Afryce kościół katolicki podjął się najszczytniejszego zadania [...] aby wyrwać Murzynów z cielesnej niewoli Arabów; na Mołdawji Jezuitci przyjęli wstrętną rolę handlarzy dusz młodocianych [...] Dla Jezuitów patryjotyzm jest poprostu śmiesznym i zastępują go miłością powszechną (universalis amor) [...] słowem Jezuitci są nawskroś kosmopolitami [...] w setną rocznicę 2-go rozbioru Ojczyzny naszej Proboszcz nabożeństwo odprawił lecz gburowato zabronił śpiewu: Boże! coś Polskę [w:] Knowania Jezuitów w [Prawosławnej] Mołdawii / **X. Y. Z.** // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — R. 8 = 13, nr 158 (1 kwietnia) — nr 159 (16 kwietnia 1894)

¹³⁶⁷ Co do tych biedaków — Walczących za swobodę swoich współrodaków [...] Odlączeni od świata, samotnie strzeżeni — Jako indyjscy **Paria**, albo zadżumieni [w:] Hanna / Guldenstern. — 1890, s. 169; Trwający przy swej wierze unita to istny **parias** [w:] Towarzystwo Warszawskie. List ósmy, odc. 70 // Czas. — 1887, nr 4; A jednak rodzice posyłali dzieci nawet i do takich szkół. — posyłali i dla tych okrucich nauki, chociaż skaleczale i zaprawionej polityką, i dla świadectw i patentów, bez których człowiek stawał się w państwie **parjasem** [w:] Głos Sienkiewicza // Kraj. — Petersburg, nr 10 (24 marca 1905)

¹³⁶⁸ Odbitka podana w 1-ej osobie l. poj. pt. Sądy słowiańskie o Polsce i Rosyi / **X. Y. Z.** — Kraków, 1891; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/316281>. Oryginał, utrzymany w 1-ej osobie l. mn., pt. Czescy realiści o Polsce i Rosyi / **X. Y. Z.**, został opublikowany przez dziennik krakowski „Czas” // R. 44, nr 63-65 (18-20 marca 1891)

¹³⁶⁹ Głosy o nim: Ożeniony z rosjanką dr Kramarz powodowany życzliwością dla narodu swej żony, w rozmowie z korespondentem wiedeńskim „Now. Wremjeni” ostrzegwał przed niebezpieczeństwem grożącym narodowi rosyjskiemu ze strony ukraińców [...] Obecnie na gruncie galicyjskim przynajmniej ukraińcy i polacy pragną wzajemnego porozumienia [w:] Niebezpieczeństwa ukraińskie / Z. Km. // Dziennik Petersburski. —

Zaraz na wstępie mamy przytyk do filozofa Masaryka [s. 2]¹³⁷⁰ i „wstrętnych gawęd” w czołowym dzienniku czeskim, przy czym w sukurs autorowi przychodzi zacytowany w porę przyjaciel Henryka Sienkiewicza, Edward Jelinek:

Gdy p. Kramář powołuje się na to, że rząd rosyjski dba o dobrobyt ludu polskiego, to p. Jelinek [...] wykazuje mu, jak stale zmniejsza się tam procent umiejących czytać i pisać [...] Wjeżdżając dziś do Polski, nie jest się pewnym, czy nie jest szlachcicem¹³⁷¹ ten stangret, który nas wiezie i ten lokaj, który nam usługuje [s. 5]¹³⁷².

Jesteście dziś pośmiewiskiem nawet tej Rosyi, przed którą się płaszczycie [s. 8], grzmi znawca poezji Krasińskiego: Ach! Niewola sący jad, Co rozkłada duchów skład! Niczem Sybir, niczem knuty [s. 9] i wielki polski patriota: wobec gwałtów codziennych, wobec tysięcy ludzi zsyłanych na Sybir, wobec katowania unitów, wobec systematycznego demoralizowania młodzieży przez ciągle zohydzanie w oczach jej dziejów narodowych i wiary ojców, przez zakazywanie jej mówienia po polsku [s. 9].

Nienawidzi „hałastry rusofilskiej” i przyznaje się do znajomości utworów Szczedryna¹³⁷³: *Jakaż esencya da się wycisnąć z tych kilkunastu tomów tak nieskończenie rozpaczliwych satyr, jeśli nie tży krwawe nad znikczemieniem dusz rosyjskich, w których zaginęło poczucie godności ludzkiej?* [s. 10].

R. 3, nr 517 (22 grudnia 1911) i dalej: *Pan Kramarz żąda tolerancji dla ruchu moskalofilskiego w Galicji [...] Jesteśmy pewni, że gdyby ugoda polsko-rusińska weszła w życie, a nacjonalizm rosyjski zeszedł z areny politycznej — ruch moskalofilski i sztuczna agitacja prawosławno-rosyjska stopniowo by zaginęły* [w:] Ukłony d-ra Kramarza / St. Gr. // Dziennik Petersburski. — R. 3, nr 526 (2 stycznia 1912)

¹³⁷⁰ Analogicznie do Sienkiewicza: *Raził go praktyczny utylitaryzm Massaryka [...] nie lubił „młodych”, nie lubił mianowicie tzw. „czeskiej moderny”* [w:] Edward Jelinek : (garść wspomnień) / Władysław Rabski // Tygodnik Ilustrowany. — 1897, nr 14

¹³⁷¹ Por. *Jestem sobie syn szlachecki — Na nazwisko mi Mielecki* [w:] [Listy Henryka Sienkiewicza i jego żony Marii z Babskich do różnych osób z lat 1906-1921], rękopis BOss, sygn. 6949/I, karta 377; <http://www.dbc.wroc.pl/publication/14365>

¹³⁷² Sienkiewicz zwrócił wcześniej uwagę na inne zjawisko: Sienkiewicz odpowiada Bolesławowi z Ustroń: *liczba tych, którzy czytają po polsku, nie dorównywa liczbie czytających po francusku [...] w tych milionach liczbę umiejących czytać możnaby obliczyć na dziesiątki tysięcy* [w:] Kronika miejscowa / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 2

¹³⁷³ Szczedryna satyry wychwała też artykuł: *Prasa rosyjska podczas wojny / przez J[ózefa] Długosza* // Gazeta Polska. — 1879, nr 34-36; por. opuszczona w „Czasie”, tylko w wydaniu drugim książkowym ocalała zachęta: „Przeczytaj koniecznie obie powieści”, kiedy narrator wspominając „Szklce węglem” i powieść pani Łańskiej „Obrusiteli”, wychwała Michała Sałtykow-Szczedrina: *W podobnym rodzaju istnieje także wyborna powieść Szczedryna „Gospoda Taszkendcy”* [w:] Towarzystwo warszawskie : listy do przyjaciółki. [T. 1] / przez Baronową X. Y. Z. — Wyd. 2 przez aut. przejrz., popr. i znacznie rozsz. — Kraków, 1888, s. 126; *gdy rzeczywistość szła i u nas raczej w kierunku Szczedryna i Ljeskowa* [w:] Idee społeczne w utworach Sienkiewicza / Ludwik Włodek // Sfinks. — Warszawa. — R. 10, z. 1 [og.zb.96] (1917), s. 12

Interesuje się polityką i jest świadom zagrożenia: *Przyszła kolej na Rosyę. Zmiażdżyła nas, bośmy stawiali tamę jej potędze i zamykali drogę do Europy* [s. 11]¹³⁷⁴.

Autoprezentacja: *Przed kilku laty byłem w Zagrzebiu* [s. 14]¹³⁷⁵, być może wtedy odwiedził chorwackiego teologa i działacza narodowego¹³⁷⁶. Przyznaje się do przełotnego spotkania z Orestem Millerem, o którym pisano: „wybitny sławianofil”¹³⁷⁷.

W 1891 roku wspomaga redakcję „Wiek” reportażem o przemysłowej i robotniczej Łodzi¹³⁷⁸. Zaraz na wstępie dziennikarz X. Y. Z. komunikuje czytelnikom o wszelkich rubieżach, które już przemierzył: „My, co znamy dobrze Boule-

¹³⁷⁴ Por. *W istocie nie okno wyrębał car Piotr ku Europie, jak mówi Puszkina, lecz strzelnicę [...] Car Piotr i jego następcy wcale nie pragnęli otworzyć drogę światłom z Europy do Rosji* / Dokument sygnowany trójką z 3-ch gwiazdek [w:] Mickiewicz i Puszkina oraz społeczeństwa polskie i rosyjskie. — Kraków, nakładem Zygmunta Czaczki, 1899, s. 26-27.

¹³⁷⁵ Sienkiewicz w roku 1887 odpoczywał w chorwackich nadmorskich miejscowościach Rijece i Opatiji: *Przybył do Kaltenleutgeben z Abazji [i. e. Abacji], gdzie szukał ulgi na cierpienia gardłowe* [w:] Z Kaltenleutgeben : odwiedziny u Henryka Sienkiewicza, 18 czerwca / G. Smólski // Kurjer Codzienny. — Warszawa. — R. 23, nr 169 (21 czerwca 1887)

¹³⁷⁶ Por. przemyciona uwaga Sienkiewicza: *Wprawdzie w artykule, w którym mowa o szkole niemieckiej, nie miejsce dla Czerbaka, który niczem Niemców nie przypomina, a urodzony w Pradze, w epoce budzenia się narodowego ducha u Czechów, wykarmiony ideami słowiańskimi, studia malarskie odbywał w szkole Gaillait'a w Brukseli [...] Korzystamy tedy z tego, że w dziale austriackim znajdowały się dwa jego obrazy, jeden nadesłany przez biskupa Strossmayera, a drugi, jeżeli się nie mylimy, przez ks. Jerzego Czartoryskiego, szwagra malarza [...] W jednym przedstawia malarz powrót do domu rodziny Hercegowińskiej w parę dni po przejściu przez wieś wojsk tureckich [...] Drugi obraz [...] przedstawia rannego Czarnogórcę [...] Czechja ze śmiercią Czerbaka wielką poniosła stratę* [w:] Uwagi nad wystawą paryżką : sztuki piękne na wystawie Paryżkiej, odc. IV // Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny. — R. 6, t. 8, nr 3 (19 stycznia 1879) i refleksja Jelinka do przyjaciela: *Nawet w Zagrzebiu u biskupa Strossmayera znajdziesz płótna Czerbaka, których nadaremnie szukałbyś w ojczyźnie jego* [w:] Listy o towarzystwie czeskim, pisane do przyjaciela przez Czecha, odc. I, Praga czeska, w październiku 1890 // Czas. — Kraków, R. 43, nr 290 (18 grudnia 1890)

¹³⁷⁷ *Do Słowian wystąpić należy z nowym sztandarem, z nową myślą: nihilizmu, ukrytego pod szatą wolności Herzenowskiego, lub Rosyanina z krwi, kości i nazwy Oresta Müllera, prezesa głośnego później Towarzystwa dobroczynności* [w:] Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / „X. Y. Z.” — Poznań, 1891, s.10-11

¹³⁷⁸ Artykuł pt. *Łódź : (Miasto i Ludzie)*, mylnie przez redakcję „Wiek” osygnowany A. M. // *Wiek* : gazeta polityczna, literacka i społeczna : bezpłatny dodatek ilustrowany. — R. 19, dod. 5 (1891); przedruk pt. *Łódź : miasto i ludzie* / przez X. Y. Z. — Łódź, 1894; <http://bcu.lib.uni.lodz.pl/publication/35241>. „Słowo” dobrze stoi z prenumeratą. „Wiek” bardzo upadł. *Każo [Kazimierz Zalewski] przegrał przy tym 40 000 rs. w karty*, Warszawa, 26 listopada 1889 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, t. 2, cz. 2, s. 162. „Wiek” emituje też anonimowy cykl: *Z Karlsbadu // Wiek*. — R. 21, nr 164 (21 lip.), 165, 167, 169, 170, 173 (1 sierpn. 1893); przy czym Sienkiewicz jest już w drodze z Teplitz do Wiednia, gdzie przebywa w sierpniu [w:] *Henryk Sienkiewicz w Wiedniu i Kaltenleutgeben*. — Wiedeń, 1997, s. 18

vard des Capucines, Prater, Unter den Linden, Rivierę, Plac Marka i Pereę” [s. 6]¹³⁷⁹, „wodotryski pod Salzburgiem” [s. 10]¹³⁸⁰.

Mamy do czynienia z erudytą, filologiem, który zna łacińskich klasyków: *Nie trzeba tu przychodzić z Tacytem ani Plutarchem [...] Nie u Owidjusza szukać łódzkich Metamorfoz* [s. 8]¹³⁸¹, który wszakże do opisywania życia miejskiego i klasy robotniczej zapoznał się z relacjami specjalistów [s. 12], przestudiował prace badawcze, w tym „Woda łódzka pod względem sanitarnym i technicznym” doktora Fuchsa i Knichowieckiego [s. 23], przy czym zagadnienia gospodarcze interesowały już młodego Sienkiewicza¹³⁸².

Uczciwy i dociekliwy autor odwołuje się do inteligencji odbiorców, by „zbadawszy tym sposobem tajniki grodu bawełnianego, zważyć dopiero na sumiennych szalach opinii publicznej jego zalety i wady” [s. 19], opisuje „Nababów

¹³⁷⁹ Henryk Sienkiewicz, który jedzie, jak sam powiada, aby zobaczyć „kolory wschodnie”, potrzebne mu do „Pana Wołodyjowskiego” i wrażenia swej wschodniej wycieczki opowiedzieć w pralekcyi, którą będzie miał w Ratuszu na dochód Towarzystwa Dobroczynności [w:] Z wycieczki na Wschód : Bukareszt, Ruszczuk, Warna, Konstantynopol / Antoni Zaleski // Słowo. — R. 5, nr 268 (1 grudnia 1886); *europejska i dyplomatyczna Pera [...] tu wszystkie państwa mają swe arsenały dyplomatyczne* [w:] Z wycieczki na Wschód : Konstantynopol / Antoni Zaleski // Słowo. — R. 6, nr 5 (8 stycznia 1887); całość publikowana w odcinkach w dzienniku „Słowo”. — 1886, nr 268-191 i 1887, nr 1-40, 47-48. Północno-wschodnia dzielnica Konstantynopola: *Po śniadaniu udaliśmy się na Perę, Bebek*, 28 paźdz. 1886 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, t. 2, cz. 1, s. 214. Pokłosem bytności Sienkiewicza w tym rejonie stał się wiersz, którego inc. brzmi: *Je termine à l’instant ton œuvre o grand poète!*, Pera de Constantinople, 1901 / Anette Zunda // Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. — Kraków, nr 6998 IV, k. 162. Podobne personalne odsłony są częstym zabiegiem u Sienkiewicza: *Czyś widział Aleksandrą, Memfis, Piramidy, włos Izdy [...] Czyś słyszał jęk Memnona? Świat jest szeroki* [w:] Quo vadis // Dziennik Poznański. — 1895, nr 192; *Swirski [i.e. Swirski] przypomniał sobie, jak niegdyś, po wyjściu za mąż kobiety, którą kochał, wyjeżdżał w podróż zagraniczną. Widział wówczas po raz pierwszy Włochy, Rzym, Sycylję, morze, brzegi Afryki* [w:] Na jasnym brzegu / przez Henryka Sienkiewicza // Dział Literacko-Artystyczny „Kraju”. — Petersburg. — R. 2, t. 3 [og.zb. nr 7] (1897), s. 67

¹³⁸⁰ *Salzburg i te wszystkie okolice tak dobrze znane ogromnie mi szarpia i pamięć, i nerwy* [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, t. 2, cz. 1, s. 426. *Żadne miasto nie mogło się pochwalić takim ogrodem, czyli lasem, jak był Prater, był on latem rodzajem „Corso” dla zamożniejszych* [w:] Z wystawy w Wiedniu / H. S. // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1873, nr 156 (15 lipca); kolejny pobyt Sienkiewicza w Kaltenleutgeben: *Deszczyk [...] poplamiał kapelusiki rozmaitym anarchistycznym Zosiom, które zresztą bardzo spokojnie spacerowały pod rękę z młodymi, pełnymi nadziei anarchistami po Praterze*, Kalten, 3 maja 1892 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, t. 2, cz. 1, s. 478

¹³⁸¹ *Czytam po nocach Tacyta, Kalten, 15 kwietnia 1894* [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 3, s. 72; *Łatwo znajdowały wiarę wśród halastry podobne wieści, w które wierzyli tacy nawet ludzie, jak Plinius i Tacyt* [w:] Quo vadis // Dziennik Poznański. — 1895, nr 208

¹³⁸² *Pójdźcie na pole Marsa [...] usłyszycie dniem i nocą dźwięczenie młotów, turkot wozów, świst lokomotyw — tam pracuje demokracja francuzka* [w:] Listy Litwosa z Wystawy Paryżkiej // Gazeta Polska. — Warszawa, 1878, nr 116; *W Warszawie, w Łodzi [...] spotykamy już takie zakłady, które [...] przypominają największe zagraniczne fabryki [...] cła ochronne [...] czystym zyskiem naszych fabrykantów [...] przemysł nasz w Królestwie stanie tak wysoko, iż weźmie Rosję w monopol i stworzy dla nas erę odwetu ekonomicznego* [w:] Uwagi nad wystawą Paryżką odc. IV / Sienkiewicz Henryk [wg indeksu] // Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny. — R. 5, t. 7, nr 66 (1 grudnia 1878)

miejscowych” [s. 12]¹³⁸³, którym nie zazdrości odoru i śmiertelności, co jako liryk egzemplifikuje przy pomocy anegdot : „w pamięci powstanie ów arab, któremu tak ciążyły perły na pustyni” [s. 20], cytuje przysłowia: „Polski most – niemiecki post – włoskie nabożeństwo – wszystko błazeństwo” [s. 21], jako baczny satyryk przypomina: „Dobry żart tynfa wart [...] frazes [...] Powiedziano go w mieście, gdzie wiele rzeczy jest „bagatelką” [s. 19], jako miłośnik poezji Heinego¹³⁸⁴ stwierdza „do niczego tak się nie da zastosować heinowskie „es thut mir dünken das sie all stincken”, jak właśnie do wszystkich ulic łódzkich [s. 29], jako wielbiciel Szekspira ubolewa nad ubogim teatrykiem Sellina: „dekoracje obudzały mimowolna tęsknotę za czasami Szekspira” [s. 31] a jako obrońca polskiej mowy obrusza się: „Łódź [...] ma mieszkańców, którzyby dla swej wielojęzyczności mogli budować drugą wieżę **Babel**” [s. 8].

Katolik świętący niedzielę: „Wobec obudzającej się w czasach ostatnich tendencji ustanowienia obowiązkowego święcenia niedzieli, kupiecki nasz Man-shesterek zajął stanowisko częściowo bierne, częściowo wręcz opozycyjne. Okoliczność powyższą w części przypisać należy obojętności na sprawy tego rodzaju tutejszego stowarzyszenia subjektów handlowych [...] nawskroś żydowskiej instytucji” [s. 60], wykazuje wrażliwość na sprawy społeczne, na brak urlopów i zasiłków chorobowych dla proletariatu kantorowego, którego stać tylko na Flircik towarzyski i Fligende-Blätter [i.e. Fliegende Blätter] czytywane skrupulatnie w cukierni” [s. 62]¹³⁸⁵, podkreśla zjawisko szerzącej się prostytucji: „kosmopolityzm. Handel i przemysł, oto pierwsze jego zdobycze, do których droga prowadzi przez gmach fabryczny [...] Hałaśliwa bestja nie zna odrębności rasowych, nie kieruje się względami narodowości, wyznania i płci [...] Każde-

¹³⁸³ Por. komentarz Sienkiewicza: *Owe masy giełdziarskie i niegiełdziarskie [...] których programem są istotnie słowa Biblii: „Będziesz pożyczał wielu narodom a sam u żadnego pożyczać nie będziesz”* [w:] Studium o żydach przez Aleksandra Czarnowskiego / § // *Gazeta Polska*. – Warszawa. – 1880, nr 108

¹³⁸⁴ *Powiedzcie sami, jaki ze mnie próżniak, nie wziąłem się jeszcze do skończenia Heinego [...]; Może trochę cyniczna była całość – ale to tak już być powinno pod dewizę Heinego*, Poświętne, 1865 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 1, cz. 1., s. 239; 244; *Kobiety europejskie, ceniące wysoko ogładę towarzyską [...] nie umieją się początkowo opatrzyć w Ameryce. Nie spotykając dżentlemanów, którzy grają na fortepianie i z którymi można rozmawiać o Hejnem, Mussecie, Wiktorze Hugo, Feuillecie, Szopenie, o pani Patti i Sarze Bernardt [...] wydają nieodwołalny wyrok, że w Ameryce stanowczo niema ludzi „Comme il faut”* [w:] Szkice amerykańskie/ przez Litwosa // *Gazeta Rolnicza*. – Warszawa. – R. 20, nr 51 (17 grudnia 1880), s. 1

¹³⁸⁵ Por. *Wstąpiwszy któregoś dnia do cukierni, wziąłem do ręki numer „Gazety Warszawskiej”. Na samym wstępie, na pierwszym miejscu znajduje rubrykę wielkości szpalty pt. „Wiadomości z Petersburga”. Gdybyśmy taki numer „Gazety Warszawskiej” przetłumaczyli na język rosyjski, mielibyśmy wykapany „Warszawskij Dniownik”* [w:] anonimowy list sygnowany trójkątem z trzech gwiazdek [w:] *Z zaboru rosyjskiego*, Warszawa, 27 lipca // *Przegląd Wszechpolski*. – Lwów. – 1896, nr 15 (1 sierpnia), s. 349-350; idem [w:] *Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa”* / [X. Y. Z.] // *Wolne Polskie Słowo*. – Paryż. – 1896, nr 215 (15 sierp.)

mu daje pracę, wydziera żonę, **bałamuci** córkę, rozkłada rodzinę i demoralizuje dziecko” [s. 50].

Interwały w tonie osobistym: „Wiecznie zamulone rynsztoki nie odprowadzają wody nagromadzonej do odpływów miejskich. Po co zresztą ma to błoto znikać [...] nie mielibyśmy innego *article de Lodz*, kurzu, którym szczyć się możemy przed Europą i... Pacanowem” [s. 21] pachną też Sienkiewiczem¹³⁸⁶.

Ważnym komponentem utworu jest wtrącenie fragmentu wiersza Adama Mickiewicza „Petersburg” o mieście-pomniku propagandowym: *U architektów sławne jest przysłowie — Że ludzi ręką był Rzym budowany — A Wenecyją stawili bogowie — Ale kto widział Petersburg, ten powie — Że budowały go chyba szatany* [s. 7]¹³⁸⁷; nota bene sam Henryk Sienkiewicz musi się mieć na baczności, szczególnie chronić dzieci, których potrety publikuje redagowany właśnie w Petersburgu przez Erazma Piltza tygodnik Dział Literacko-Artystyczny „Kraju”¹³⁸⁸, bez wiedzy Sienkiewicza¹³⁸⁹.

W 1895 roku eksdziennikarz¹³⁹⁰, rozliczywszy się z „Wiekiem”, z piszącym „dziadowskie” rymy Kazimierzem Zalewskim, z „horyzontem literackim Warszawy w końcu 1871 r.” [s. 164], na którym debiutował i znał kulisy pracy redakcyjnej wszystkich gazet¹³⁹¹, ubolewa: „Starzy Mohikanowie *liberum conspiro* umilknąć musieli” [s. 205] i w 1895 roku, „w czasach, gdy szczerze mówiąc, nie ma żadnego programu, gdy dawny się zużył i zmarniał w uścisku żydowsko-

¹³⁸⁶ Najostrzej opisał Stambuł Henryk Sienkiewicz, który dla udratyzowania swojej relacji z tego miasta, uciekł się do porównań z polskimi miejscowościami i ulicami: *Pera jest brudna jak Kaźmierz w Krakowie [...] Grande Rue jest wąska jak ulica Chmielna. [...] To nie Kraków, nie Lwów, nie Tarnopol, ale jakiś niechlujny Pacanów* czy Baranów... [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, t. 2, cz. 1, s. 214, 216; por. jak wykpił gracza na harmonijce: *Pan Clementini, wenejanin [...] bawi tu, wedle doniesień afiszów, tylko w przejeździe do jakiegoś ogromnego grodu, bodaj czy nie do... Pacanowa* [w:] *Chwila obecna XIX // Gazeta Polska*. — 1875, nr 174

¹³⁸⁷ Por. refleksje Wojciecha Grochowskiego, nauczyciela Sienkiewicza, który zesłany w głąb Rosji w poł. 19 w., wraca do kraju w 1860 roku przez Petersburg, gdzie ogląda pomnik Piotra Wielkiego i sobory: *Tu jakby dumne Tytan chcieli zarozumiale pochełpić się potęgą swoją, wiedzą i skarbami. Myśl, zdziwiona i wyłękła, ich raczej szuka niż Boga* [w:] *Kartka z dziennika zesłańca / Józef Marjan Chudek*. — Warszawa, 1932, s. 4, <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/330216>

¹³⁸⁸ *Dzieci Sienkiewicza / W. // Dział Literacko-Artystyczny „Kraju”*. — R. 2, t. 4, [og. zb.] nr 52 (1897), s. 530

¹³⁸⁹ Red. Kazimierz Bartoszewicz: *Samego Sienkiewicza musiał boleśnie dotknąć ten brak taktu, który i jemu czyni krzywdę, bo zapewne znajdują się ludzie złośliwi, co go posądzać będą, że za jego wiedzą „Kraj” zdobył się na koncept podobny // Przegląd Literacki*. — Kraków. — R. 3, nr 2 (stycz. 1898), s. 12

¹³⁹⁰ *Stara i młoda prasa : przyczynek do historii literatury ojczyzny (1866-1872) : kartki ze wspomnień eksdziennikarza : Pawłów, 1 września 1895 r. / przedmowa do rozprawy sygnowana: Twój X. X. X., u stóp Góry Świętokrzyskiej, 8 października 1895*. — Petersburg : Księgarnia K. Grendyszyńskiego, 1897; (Kraków : Druk. W.L. Anczyca i S-ki); <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/publication/4969>

¹³⁹¹ *Kto by się spodziewał, że kozy Yemenu, które, jak wiadomo pierwsze odkryły kawę, wpłyną z czasem na złagodzenie walki między starą i nową prasą w Warszawie* [w:] *Bez tytułu / H. S-cz. // Gazeta Polska* 1873, nr 22

mieszkańskich ideałów” [s. 211], przyznaje: „bardzo mało znałem [Bolesława] Limanowskiego, czego dziś żałuję” [s. 126]. Słusznie dopatrzyła się w tym tekście Dobrosława Świerczyńska ręki Baronowej X. Y. Z.¹³⁹²

Henryk Sienkiewicz ponownie dokonuje swej autoprezentacji [s. 129-132]; czyniąc aluzję do Gór Świętokrzyskich czyli Św. Krzyża – miejsca pochówku księcia Jeremiego, zwraca się w przedmowie do przyjaciela „Wszak przed trzydziestu niespełna laty, razem z naszych borów i gór ojczystych wyjechawszy, znaleźliśmy się na palącym bruku Warszawy” [s. 2]. Pod imieniem mickiewiczowskiego Almanzora z „Konrada Wallenroda” rozpoznajemy oddanego mu całym sercem kolegę, lekarza Konrada Dobrskiego, zaangażowanego w powstaniu 1863 roku: „Tobą kierowała najszczytniejsza i najpodnioślejsza idea, zrodzona **w szarej godzinie**¹³⁹³ zadumy nad sobą i swoimi” [s. 1].

Przywołuje swego mistrza Lafontaine’a: „W całej prasie zapanowała atmosfera żółci; spory o najdrobniejszą rzecz się rozpoczynały i przybierały wielkie rozmiary. Wielu niepowołanych mieszało się do nich, **podobni w tem do owej żaby Lafontenowskiej, która zobaczywszy, że konia kują, nadstawiała także nogę**” [s. 159]; stosuje swe proste a jakże trafne środki stylistyczne: „Wszak pamiętasz nasze rozmowy długie pod bukiem starym, może Chrobrego **trąbkę myśliwską** pomnącym, z widokiem na góry Świętokrzyskie i na iglicę Kościoła Emerykowego?” [s. 2]; odwołuje się do sztuki krawieckiej: „Tam zatem, gdzie ludzie skrojeni byli **na miarę krawca nie Fidyasza**, dzieła ich były podobne do kurtki kantorowicza, ale nie do togi mistrza” [s. 62]¹³⁹⁴; jako autor

¹³⁹² Eksdziennikarz był dobrym stylistą, pisał językiem prostym, wyrazistym, dobrze ważył nieco sarkastyczne dowcipy, nie stronił od sformułowań bardzo ostrych [w:] Stara i młoda prasa : przyczynek do historii literatury ojczystej 1866-1872. — Warszawa, 1998, s. 178.

¹³⁹³ Chciałbym wolnymi chwilami i w niedziele ćwiczyć się w akcji przed lustrem i w deklamacji, gdyż pewnego razu, deklamując sobie **szarą godziną**, spostrzegłem, że nie potrafię już tak jak dawniej, grudz. 1865 / H. S [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T 1, cz. 1, s. 286; *Ona by przyszła szarą godziną ... do ogrodu*, 29 sierpnia 1865 [w:] op. cit., s. 240; *Tu dosyć jest wyjść szarą godziną do ogrodu... połóż się w jakim kącie na trawie i używać*, Poświętne, 24 września 1865 [w:] op. cit. s. 253; o powieści „Ofiara”: *jest to dziecie chorowitej wyobraźni mojej, które pewnego dnia, mniejsza o datę, poczęło się szarą godziną pod piecem* [w:] op. cit., s. 282; *Jakże jest piękna, kiedy szarą godziną weźmie gitarę i dobywszy dźwięcznego głosu pocznie nucić: „O mein liber Augustin”* [w:] op. cit., s. 303; *Szwarc nie znał ich dotychczas prawie, czasem tylko szarą godziną po trzeszczeniu schodów i ciężkich krokach domyślał się, że stary hrabia prowadzi córkę na spacer* [w:] Na Marne // Wieniec. — Warszawa, — R. 1, nr 37- (1872)

¹³⁹⁴ Por. *Nikomu politycznie na wskrzeszeniu Grecji nie zależało, więc właściwie: wskrzeszono ją dla Homera, Sofoklesa, Fidyasza i Arystotelesa*, Bebek, 8 listopada 1886 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 2, cz. 1, s. 239; surowy sąd Sienkiewicza o dramacie greckim, o Eschylosie [Ajschylosie] i Sofoklesie: *po prostu dramat tak wydobywa się dopiero mozolnie w tych utworach z liryki, jak typ grecki na tych przedfidiaszowych posągach z egipskiego*, 15 grudnia 1887 [w:] op.cit. t. 2, cz. 1, s. 491; *chętnie zwraca się tu czytelnik zmęczony jednostajnością — choćby tylko pozorną — ludzi dzisiejszych, „krojonych” na miarę krawca, nie Fidyasza* [w:] Mięszaniny literacko-artystyczne XV / Litwos // Niwa. — 1881, t. 19; *Wtem nagie ramię, godne Fidy-*

tragicznej noweli o wykorzystanym przez Prusaków, wielkopolskim wieśniaku, walczącym pod Gravelotte¹³⁹⁵ nie może darować, że Teodor Sęczkowski wypuszczał karykaturalne satyry i poematy: „W r. 1871 Teodor Sęk wydał drugi poemat pt. „Bitwa”, w którym podobno zamierzał opisać bój pod Gravelotte, którego siedząc w Warszawie, widzieć nie mógł” [s. 59].

Opis utajnionej wyprawy eskadry admirała Stefana Lesowskiego do Ameryki, pobytu rosyjskiej eskadry wojskowej w portach Stanów Zjednoczonych w okresie od 7 października 1863 do 4 czerwca 1864 i skutki haniebnego traktatu prezydenta Lincolna z Rosją znajdziemy w wydanej przez X. Y. Z. w Krakowie w 1899 roku broszurze¹³⁹⁶. Narrator odsłania swe literackie zacięcie: *Aksaków. Jestto naśladowanie tej gadki o rozbójniku, który obiecuje zacząć być uczciwym człowiekiem, skoro dorozbija się majątku* [s. 11], niemniej ogranicza się do interpretacji tekstów źródłowych.

Wertując petersburski „Morskoj Sbornik” pisarz natrafił na nieznane dokumenty, które w kontekście międzynarodowym wyjaśniają przyczyny zaniechania poparcia dla powstańców polskich ze strony mocarstw zachodnich: *Przybycie jego szczęśliwe do New-yorku i przyjęcie go z nadzwyczajną pompą i rażącym przepychem, zrobiło ogromne wrażenie w Europie, a zwłaszcza w Anglii i Francji, które gotowały się do zaczepnej wojny przeciwko Rossyi*” [s. 31]; *„Fakty te miały znaczenie tak doniosłe, iż decydująco wpłynęły na Anglię, Francję i Austryę, aby okazywane przedtem sympatye i jawne popieranie sprawy polskiej, zamieniły nagle na oziębłe pozostawienie powstania 1863 r. jego własnemu losowi* [s. 35].

Zanim Europa sto lat później doczekała się wspólnego hymnu¹³⁹⁷, sojusz dwóch niedźwiedzi przypieczętował jej los: *W tym dniu pamiętnym zawarty*

asza lub Praksytela, bielsze od pentelickich marmurów, odsunęło zasłonę [w:] Wyrok Zeusa // Świat. — R. 4, nr 1-6 (1891); *wystąpił pierwszy Zeus Chmurozbiórca i szedł ku Apostołom potężny jeszcze i ogromny, jakby z marmuru przez Fidiasza wykuty* [w:] Na Olimpie // Sami sobie. — Warszawa, 1900, s. 229; w przedruku // Tygodnik Ilustrowany. — 1900, nr 11, s. 210

¹³⁹⁵ Bartek Zwycięzca : nowella / przez Henryka Sienkiewicza // Słowo. — 1882, nr 96-106

¹³⁹⁶ Od autora: *Przewertowawszy krakowski „Czas” i lwowskiego „Monitora” za r. 1863, przekonałem się, że te najpoważniejsze na owe czasy gazety polityczne nie uczyniły najmniejszej wzmianki [...] o sekretnej odpłynięciu floty rosyjskiej do Ameryki i o zawarciu ścisłego sojuszu w Waszyngtonie. Fakty te miały znaczenie tak doniosłe, iż decydująco wpłynęły na Anglię, Francję i Austryę, aby okazywane przedtem sympatye i jawne popieranie sprawy polskiej, zmieniły nagle na oziębłe pozostawienie powstania 1863 r. jego własnemu losowi* [w:] Kilka słów oświetlających przyczynę klęski 1863 roku / przez X. Y. Z. — Kraków : nakł. Zygmunta Czaczki, 1899, s. 34-35; *Powstanie nasze 1863 r. całkiem na dobrej znajdowało się drodze i wcale nie było uludą lub marzeniem [...] gdyby tylko, niestety, Ameryka nam była nie przeszkodziła i zawarciem traktatu zaczepno-odpornego z Rosyją, w lipcu 1863 r., nas ostatecznie nie zgubiła* [s. 21]; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/296086>

¹³⁹⁷ Autor omawia stosunki europejskie: *idea połączenia każdego narodu, poćwiartowanego przez kongres wiedeński na kilka oddzielnych organizmów państwowych, jak Niemcy, Włochy i Polska* [s. 16]. Ideę lansowaną przez Heinego przybliży trybuna poglądów H. Zaleskiego: *Całych potrzeba Niemiec nam — Zewnątrz*

został braterski sojusz między Jankee-Doodle¹³⁹⁸ a ruskim niedźwiedziem [...] Przybliżywszy się do rosyjskiej eskadry, podjęte zostały ruskie flagi, a muzyka zagrała: „Boże cara chrani”.

Anonimowy publicysta zna rzeczywistość amerykańską z autopsji, co poświadcza bezpośredni wtřet osobisty¹³⁹⁹, a po przyłożeniu sienkiewiczowskiego szablonu na tekst, odnajdujemy te same punkty zaczepienia: ze starożytnych medrców cytowany jest tylko znany z „Quo vadis” Tullius Senecio¹⁴⁰⁰; ze starożytnych tyranów wymieniany tylko Neron¹⁴⁰¹; ze znanych obywateli rzymskich tylko Lukullus, którego krewnym był patrycjusz Kajus Septimus Cinna, bohater noweli „Pójdźmy za nim!” [s. 28]; z literackich odniesień tylko „Krzyżacy” [s. 11]; z szekspirowskich bohaterów tylko Hamlet¹⁴⁰²: *Rozegra się dla nas Hamletowskie „być albo nie być”. Gdyż albo Rossya, zyska przewagę i rozszerzywszy*

i wewnątrz w jedności [w:] Niemcy : baśń zimowa / przez Henryka Heinego // Gazeta Jarosławska. — R. 2, nr 8 (1 lutego 1892)

¹³⁹⁸ Żyźń i diejatelnosc Admirala Lesowskaho, Morskoj Sbornik 1863, 11-12 i 1884, 3 [w:] op. cit., s. 32; por. *Nie brak w tem mieście [...] czardasza węgierskiego, granego przez cyganów, a skończywszy na „Yankee Doodle”* [w:] Listy Litwosa z Wystawy Paryzkiej // Gazeta Polska. — Warszawa, 1878, nr 117 (24 maja); zaprawione goryczą refleksje Sienkiewicza: *Robotnicy z portu, śpiewając ochryplymi głos Yankee Doodley ciągnęli w mniejszych i większych gromadach do miasta* [w:] Za chlebem. Cz. 1, *Na oceanie, rozmyślanie, burza, przybycie* // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 91-95; *Cała karawana jak gomon posuwa się naprzód z hałasem [...] za słoniem toczy się maszyna z kominem, jak u lokomotywy, podobna do organów, na której para gra, a raczej kwiczy i wyświstuje najpiekniej narodowe Janka Doodle* [w:] Orso / przez Litwosa // Kujer Warszawski. — 1880, nr 65, s. 2; *Ktoś pijany, nie wiedzący o świecie bożym, ryknął niespodzianie: Yankee Doodle!* [w:] W krainie złota : nowella / przez Litwosa // Nowe Mody Paryzkie. — R. 1, nr 35 (1880); „*Yankee Doodle is going down. Town...*” — *Nie mnie brać na Yankee Doodle! — pomyślałem sobie. — Od New Yorku do Maripozy grają mi to panny na fortepianach, żołnierze na trąbkach, Murzyni na bandżach, dzieci na kawalkach wołowych żeber. Zapomniałem! Jeszcze na okręcie prześladowała mnie Yankee Doodle. Z czasem w Ameryce zjawi się zapewne choroba: Yankee-Doodle-fobia!* [w:] Wspomnienie z Maripozy : z opowiadania / napisał Henryk Sienkiewicz // Słowo. — 1882, nr 89 (22 kwietnia.); *Wyrz: sachem! sachem! przebiega z ust do ust między widzami [...] Muzyka przestaje grać Yankee Doodle* [w:] Sachem / przez Henryka Sienkiewicza // Słowo. — 1883, nr 57, s. 2 (28 lutego)

¹³⁹⁹ Przep. autora: *Amerykanie nadzwyczaj lubują się w hałasach i wrzaskach, jako swawolne dzieci bez dozoru* [w:] Kilka słów oświeclających przyczynę klęski 1863 roku, s. 32

¹⁴⁰⁰ Quo vadis // Dziennik Poznański. — 1895, nr 205, 256, 265; o machiawelskich manewrach polityków: *ci panowie [...] powinni by pamiętać zasadę „Quod liceret, non decet; quod deceret, non licet”* [w:] op. cit., s. 21; por. A. Zamojski: *Mości chorąży, senectus przez was mówi i sapientia* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 231; *Wiecie co wyrzekł Seneka — „Stój durniu zawsze z daleka”* [w:] Pieśń o ziemi naszej / napisał Żaba // Illustrowany Kalendarz Djabelski na Rok 1893. — Kraków, 1893, ekran 66; *pewien pogański mędrzec imieniem Seneka poleca* [w:] Krzyżacy : powieść historyczna / przez Henryka Sienkiewicza // Gazeta Lwowska. — 1897, nr 199

¹⁴⁰¹ *Z pomocą Bożą wytrwamy mężnie przy wierze naszych praoców, będąc gotowi na męczeństwo i nerowne prześladowania* [w:] Kilka słów oświeclających przyczynę klęski 1863 roku, s. 12

¹⁴⁰² *Pora więc zaprzestać owych strachów i bojaźni, które jak widmo Hamleta naszym stańczykom ciągle w oczy zagląda i sen im niepotrzebnie odbiera. Oddać dobrowolnie sztandar w ręce ludu i służyć mu mentorem, — szczytniejsze to zaprawdę zadanie* [w:] Kilka słów oświeclających przyczynę klęski 1863 roku, s. 23; por. *Wczoraj w nocy czytałem właśnie Hamleta po raz nie wiem który w życiu* [w:] Bez dogmatu, 16 kwietnia // Słowo. — R. 9, nr 89 (22 kwietnia 1890)

granice swoje aż pod Szczecin i Drezno, poda bratnią niby rękę Czechom, Słoweńcom i Kroatom, ażeby ich razem z nami, oraz Węgrami i Rumunami ostatecznie zasymilować i całkowicie przetrwać; albo też będzie ona odrzucona za Dniepr i Dźwinę i tym sposobem wszelkim panslawistycznym urojeniom raz na zawsze kres położony [s. 27]; z grzechów cytowanych za katechizmem Kościoła Katolickiego tylko te najbardziej niegodziwe, bo przyzywające trybunał niebieski : [Rosya] nie może nawet iść w porównanie z nami Polakami, na ojczyźnie których nie ciąży krew ludzka, ani ludzkie przekleństwo; niema królobójstwa ani trucicia bojarów; z całych jej dziejów żaden uczynek nie woła o pomstę do Boga [s. 10]¹⁴⁰³.

Podobnie jak Baronowa **X. Y. Z.** nie oszczędza ówczesnych dyplomatów: *Winnymi są nieudolni dyplomaci nasi, którzy przy zagranicznych dworach wówczas akredytowani, ani charakteru wojny seperastycznej [!] amerykańskiej nie zrozumieli, ani faktu tak niezmiernej doniosłości, jakim był alians Rosyi z Ameryką (do czego sprzedaż Alaski służyła tylko pretextem) [...] Gdzież byli wtenczas wielcy nasi politycy: Popiele, Tarnowscy, Wielopolscy, Wodziczcy [s. 24-25]; Przy Watykanie cierpią takiego ajenta, który jest prawą ręką Pobiedonoscewa [...] Trzyrna zaś rezydenta przy Watykanie jedynie w charakterze szpiega [s. 12]. Stoi na stanowisku, że powstanie styczniowe nie poszło na marne: *Te nasze nadzieje i aspiracje polityczne [...] doprowadziły do wybuchu, który ożywiony potężnym duchem ofiarności przetrwał prawie dwa lata pomimo półmilionowej armii moskiewskiej [...] były one poważnym faktem historycznym [...] bez którego nie mogło być [...] terażniejszej autonomii Galicyi [s. 18] i że dalej trzeba szykować grunt do przyszłej walki : *Jutrzenka świtać zaczyna, ale tylko dla tych, którzy jak ewangeliczne mądre panny z zapalonemi pochodniami¹⁴⁰⁴ na swego oblubieńca w gotowości czekać będą [s. 28], przewyciężając defetyzm w imię dewizy noblisty: *Hygiena duszy, zarówno jak hygiena ciała, wymagają ciągłego **pokrzepienia** [s. 8], stąd motto profesora literatury S. M. Girardin'a o nie poddawaniu się rozpaczycy. Potępia ugodowe pertraktacje Czechów, w osobie prof. Palackiego, z Moskalami: *Do samej zaś śmierci bolał głęboko, iż na niwie ojczystej posiał tak*****

¹⁴⁰³ Typowe powiedzenie Sienkiewicza, por. żartobliwa wersja u schyłku wieku: *Kochany Ignasiu. Będzie dziś u mnie wint wołający o pomstę do Boga, to się znaczy, weźmie w nim udział Helcia i Marynia*, Warszawa, 6 stycznia 1897 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 1, cz. 1, s. 123

¹⁴⁰⁴ Por. nauki profesora Sienkiewicza: *Literatura jest obrazem uczuć i myśli narodu; ona zaznacza, opisuje, maluje terażniejsze fakta i zjawiska w życiu narodu; sądzi przeszłe [...] tworzy ideały lepszej przyszłości, o której naród marzy, pragnie i dąży; literatura jak **pochodnia** oświeca żywot narodu i dlatego stanowi bardzo ważne uzupełnienie jego dziejów [w:] *Historia powszechna dla młodzieży*. Wyd. 2. / ułożona przez Aleksandra Zdanowicza; przejrzał i uzup. Wojciech Grochowski, nauczyciel szkół rządowych. — Warszawa, 1871, wstęp, s. 16*

obrzydliwe **ziarno** [s. 8] a jako katolik modli się, aby zdeprecjonowany¹⁴⁰⁵ kościół prawosławny przekierować do ekspansji na Wschód, nakłonić do obrony miejsc świętych, zagrożonych przez wojujący islam: *Posłannictwem Rossyi powinno być rozwijać swoją potęgę na wschodzie, wywierać ją na zewnątrz [...] i czego krucjaty dopełnić nie zdołały, zniszczyć Turków i znowu zatknąć św. krzyż na św. Zofii i w Jeruzolimie* [s. 9]. Świątynia Mądrości Bożej Hagia Sophia, która przez 916 lat służyła chrześcijanom, w 1453 roku przeszła pod panowanie tureckie. Sienkiewicz w październiku 1886, podczas podróży do Carogrodu, oglądał Św. Zofię i dał wyraz swoim refleksjom na temat powrotu chrześcijaństwa do pierwotnych korzeni¹⁴⁰⁶. Latynizacja i konwersja Rosjan na katolicyzm to marzenie autora: *Gdyby nastąpiła w Rosyi wolność religijna lud przeszedłby do rozkołu, a inteligencja do katolicyzmu* [s. 9]¹⁴⁰⁷.

Kwestia traktowania ludności murzyńskiej w Stanach Zjednoczonych (strategia zastosowana przez amerykańskiego prezydenta: *dekret Lincolna o zniesieniu niewolnictwa pojawił się dopiero w r. 1863 [...] t.j. wtedy, kiedy przekonano się, iż bez pomocy negrów nie są w stanie pokonać przeciwników* [s. 29-30]) i synchronicznie rozpatrywana kwestia rosyjskich włościan *Glebae adscriptio*¹⁴⁰⁸ fałszywie naświetlona w kontekście polskim¹⁴⁰⁹, była poruszana przez Henryka Sienkiewi-

¹⁴⁰⁵ Rosya weszła na fałszywą drogę, wyrobiwszy w sobie przekonanie, że ciągle musi kogoś dusić i mordować, jak ten kat, co się boi, żeby z głodu nie umarł [...] Głosi ona swą teorię o wyższości prawosławia nad wszystkimi chrześcijańskimi wyznaniem, jakby ewangelię [w:] op. cit., s. 10-11; *Tłumaczenie i wykład dogmatów wiary pochodzą w Rosyi nie od kościoła, lecz od zgrai czynowników [...] duchowieństwo postulszne, wychowane w szkole knuta i carskich ukazów* [w:] Kilka słów oświeclających przyczynę klęski 1863 roku / przez X. Y. Z. — Kraków : nakł. Zygmunta Czaczki, 1899, s. 12

¹⁴⁰⁶ Dawniej przeciwstawiało się Kościołowi rzymskiemu Kościół wschodni; teraz wschodni-powszechny już de facto nie istnieje — istnieją tylko państwowe, które będą różnić się coraz więcej, aż wreszcie zwrócą się do tego, który sam jeden wywodzi się od św. Piotra, Bebek, 5 listopada 1886 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, t. 2, cz. 1, s. 231; trawestacja przedstawiona w zakusach Radziwiłła: *Stworzę taką potęgę, jakiej świat nie widział, o jakiej dzieje nie pisały, a może do Konstantynopola krzyż, miecz i ogień poniesiem* [w:] Potop // Słowo. — 1885, nr 56

¹⁴⁰⁷ Tak, jak na katolicyzm przeszła wywodząca się z rodziny Buturlinów gałąź Tahańcza na Ukrainie [w:] Towarzystwo warszawskie / Baronowa X. Y. Z. // Czas. — 1885, nr 258; *Słowianie mają wielką misję do spełnienia [...] Chrystus jest w życiu pojedynczych ludzi, ale go nie ma w historii — rozumiesz? Wprowadzić go do historii, oprzeć na nim stosunki dziejowe, stworzyć miłość bliźniego i w znaczeniu dziejowym — oto misja, którą ma spełnić świat słowiański* [w:] Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1894, t. 1, s. 223; *Dla duszy zachodniej, wyhodowanej w kulturze łacińskiej, rozmiłowanej w życiu, czynnej, zapobiegliwej i gotowej do walki ze wszystkim tem, co potęgę i radość tego życia umniejsza — nie masz nic przeciwniejszego od tych [...] zbyt pierwotnych koncepcyj tołstojskich, w których idylla ewangeliczna ma za podkład bierność wobec zła i jakby buddaistyczne wyrzeczenie się — zarówno organizacji społecznej jak i walki z przeciwnościami i zdobywania szczęścia, a nawet i rozkoszy* [w:] Sienkiewicz o Tołstoju // Czas. — 1908, nr 204 (5 września)

¹⁴⁰⁸ Sienkiewicz recenzował wcześniej rozprawę: *Włościanie u nas i gdzieindziej* / Walery Przyborowski, t. 4 : *glebae adscriptio* po sejmie piotrkowskim 1496 [w:] Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880, nr 289

¹⁴⁰⁹ Rosya w swoich notach dyplomatycznych i za pomocą przekupionej prasy, tak samo zmistyfikowała opinię publiczną w Europie, twierdząc kłamliwie, iż sama, dążąc do uwolnienia włościan i zniesienia poddań-

cza, który w dziesięć lat później od upadku powstania w Polsce i jednoczesnego zniesienia niewolnictwa w artykule „Poland and Russia”, przetłumaczonym na język angielski przez Helenę Modrzejewską, dementował rosyjskie fałszerstwa na drugiej półkuli¹⁴¹⁰.

W roku 1899, nakładem Zygmunta Czaczki, ukazał się w Krakowie jeszcze drugi, anonimowy dokument¹⁴¹¹, sygnowany trójkątem z 3-ch gwiazdek, wydany na okoliczność obchodu mickiewiczowskiego urządzonego przez literatów rosyjskich: *Świętem jest prawo [...], które nakazuje stawać w obronie rzeczy tak wielkich, jak życie narodu* [s. 36].

W broszurze zawarta jest nagana służalczej postawy Aleksandra Puszkina, którą X. Y. Z. krytykował już wcześniej¹⁴¹², i wraca obsesja testamentu Piotra Wielkiego i idei „piotrowskiej Rosyi”: *W istocie nie okno wyrąbał car Piotr ku Europie, jak mówi Puszkina, lecz strzelnicę [...] Car Piotr i jego następcy wcale nie pragnęli otworzyć drogę światłom z Europy do Rosyi* [s. 26-27] i padają symptomatyczne słowa: *Ileokroć głos sprawiedliwości powszechnej zawoła na Rosyę „Redde quod*

stwa, największy jakoby w tym względzie opór i przeszkodę spotyka ze strony polskiej [w:] Kilka słów oświetlających przyczynę klęski 1863 roku / przez X. Y. Z. — Kraków : nakł. Zygmunta Czaczki, 1899, s. 25

¹⁴¹⁰ Sienkiewicz w swym raporcie o rosyjskiej depolonizacji i dechrystianizacji cytuje Hamleta: „There are more things in heaven and earth”, które to słowa są dla niego wykładnią martyrologii narodu polskiego. Obszerny artykuł o sytuacji w Polsce, od ponad stu lat w rosyjskiej niewoli, miał uzmysłowić społeczeństwu Ameryki ogrom cierpienia narodu polskiego pod rzekomym “protektoratem cara” (the Slavonic protectrix) dążącego do połączenia odrębnych słowiańskich narodów. Wyłuszczone poglądowo historia Polski walczącej z naporem germańskim (Bitwa pod Grunwaldem) i tureckim (Bitwa pod Warną), zamyka się w momencie rozbiorów. Prawo do wolności dla wszystkich obywateli uchwalone dekretem Konstytucji 3 maja i wsparcie udzielone Tadeuszowi Kościuszce (przyjacielowi Waszyngtona) przez chłopów w Bitwie pod Raclawicami, jak też uwłaszczenie chłopów przez powstańczy rząd polski w 1863 r., były świadectwem, że w Polsce od “Statutów Wiślickich” traktujących o wolnych kmieciach, nigdy nie było niewolnictwa. W Rosji natomiast chłop był przywiązany do ziemi do 1863 roku. Opis masakry przez “apostołów z bagnetami” i wywożonych do katakumb syberyjskich Polaków, Rusinów i Żydów, konwersja na prawosławie głodzonych na śmierć i przymuszanych do kąpieli w lodowatych przereślach katolików i grekokatolików, rzezie w Lublinie i Siedlcach, były tylko potwierdzeniem bezskutecznych raportów konsularnych, słanych z Petersburga i Warszawy do angielskich i francuskich parlamentów. Sienkiewicz daje przykłady na rozbudowany aparat restrykcji: kary pieniężne za używanie języka polskiego w Wilnie, wykluczenie języka polskiego z Uniwersytetu Warszawskiego, cenzura i donosicielstwo w kraju, gdzie głową ortodoksyjnego kościoła był sam car [w:] Poland and Russia: the Czar’s government in Poland and on the Danube / prepared especially for the Post by a Polish Journalist // Daily evening post. — San Francisco. — Vol.12, nr 83 (8 September 1877), issue from UC Berkeley Library; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/340904>

¹⁴¹¹ Mickiewicz i Puszkina oraz społeczeństwa polskie i rosyjskie. — Kraków, nakładem Zygmunta Czaczki, 1899; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/333992>

¹⁴¹² *Faktem jest, że Rosji o te opinie bardzo chodzi. Dowodzi tego opłacanie przez nią dzienników zagranicznych. Ież to pieniędzy na ten cel poszło! Jaką zaś jej przykrość sprawia opinia nieprzychylna, o tem świadczy wiersz Puszkina pt. „Klewiętnikam Rassii” (Do oszczerców Rosji). Wiersz ten odnosi się specjalnie do obrońców Polski, którzy po r. 1831 odzywali się w parlamencie, na zgromadzeniach ludowych i w prasie, Warszawa, 30 października 1893 [w:] Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa” / X. Y. Z. // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1893, nr 149 (15 list.)*

debes!” — *tyle razy zgraja reakcyjna podnosi wrzask: Polacy buntują!* [s. 35]. Otóż dewizą Sienkiewicza było właśnie etyczne przykazanie: „Oddaj, coś winien!”¹⁴¹³.

Na kanwie wypowiedzi Mariana Zdziechowskiego i Józefa Tretiaka, autor rewiduje poglądy na carsławców i „służącego idei caryzmu” Puszkina, omawia spotkanie dwóch wieszczów u stóp „jeźdźca spiżowego”, monumentu propagandowego w Petersburgu, przedstawione w „Ustępie” III części „Dziadów” Adama Mickiewicza. Ma świadomość, że przemawia do Rosyan wychowanych „na katkowskich programatach szkolnych” [s. 30], ale dąży do określonego celu: *zbliżenie się do ludzi, którzy tę Rosyę urzędową potępiają [...] oświecenie ich, objaśnienie im historycznego posłannictwa Polski stanowi nasz obowiązek* [s. 5].

Wygłasza swe niezłomne credo, które powtórzy pięć lat później w „Liście otwartym Polaka do ministra rosyjskiego”: *ugoda byłaby dla polaka nikczemnością; byłaby **samobójstwem narodowym** i hańbą narodową* [s. 5] i powraca do swej filozofii „małych rzeczy”: *Dotąd obroną naszą przed wynarodowieniem był ten mur, którym odgradziliśmy się od najazdu rosyjskiego [...] rząd rosyjski [...] nie mogąc zburzyć muru, usiłuje rozebrać go po **cegiełce*** [s. 37].

Ponownie oddaje sprawiedliwość tylko poezjom Szczedryna: „znakomity satyryk Szczedryn” [s. 19] i znamienym sienkiewiczowskim stylem piętnuje zaprzędanych reżimowi redaktorów: *jeden z rewolucjonistów rosyjskich, jeden z carobóćów, będący za granicą i w zupełnem bezpieczeństwie, sam szedł, aby ukorzyć się przed carem, „ucalaować krzyż prawosławny” i zostać redaktorem „Moskiewskich Wiedomosti”. **Są to rzeczy niesłychane, a jednak prawdziwe*** [s. 15-16].

Gwoli pamięci, publicystyczna broszura dokładnie oddaje ducha „Listów z Rosyi” opatrzonych literonimem ABC i opublikowanych w prasie krakowskiej już w 1887 roku: *Polityka Rosyi względem nas w obecnej chwili — to **obruszenie**, prawosławie, knut i katorga; rzecznikami tej polityki w Królestwie sa zacni rusyfikatory, jak Hurko, Kornilow, Ryżew, Dobrjanskij, Apuchtin, Iwanow itp. [...] „Braterstwo” to prowadzić musi do zatarcia narodowości naszej. Trudno bowiem przypuszczać, iż pp. Apuchtin, Hurko et consortes osadzeni [są] w Warszawie dla tego „Braterstwa”*¹⁴¹⁴.

¹⁴¹³ *Pannie Marii ukłony [...]* „Redde, quod debes”, 31 marca 1887 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, t. 2, cz. 1, s. 335

¹⁴¹⁴ Mickiewicz i Puszkina : z powodu obchodu Puszkina w Petersburgu : (List z Rosyi) / **ABC**. — Kraków : nakładem Wydawnictwa „Nowej Reformy”, 1887, s. 10-11; oryginał zawarty w cyklu Listy z Rosyi II-III / ABC. // Nowa Reforma. — Kraków. — 1887, nr 50/51, 53 [przy czym List I zawarty został w numerze 32, z 10 lutego]; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/333993>

„Listy z Rosyi” mieszczą krytykę stanowiska Włodzimierza Spasowicza zawartego w artykule opublikowanym z początkiem tegoż roku¹⁴¹⁵ i przewija się w nich motyw pomnika wzniesionego na cześć cara Piotra I Wielkiego, miejsce przelotnego tylko spotkania Mickiewicza z Puszkinem¹⁴¹⁶.

Broszurka powyższa, którą za artykuł polityczny, nie zaś za studium literackie uważać należy, zwraca się przeciw wszystkim zwolennikom budowy „Złotych mostów” pomiędzy Polską a Rosyą – skwitował w swej recenzji Franciszek Kornarski¹⁴¹⁷.

Z początkiem 1900 roku **X. Y. Z.** monitoruje sytuację w Krakowie: opowiada się za stronnictwem demokratycznym w Radzie m. Krakowa i dopuszczeniem ludu do udziału w rządach, zgodnie z propozycją radcy dr. Seinfelda. Narrator skupia się przede wszystkim na nurtującej go kwestii działalności Towarzystwa Szkoły ludowej, t.j. zakładania bezpłatnych wypożyczalni w Galicji, wykładów ludowych i budowy nowych szkół: *W Białej budynek wprowadzie stoi, i to kosztem znacznej sumy 60.000 złr., ale utrzymanie tej ważnej dla Polaków szkoły pochłania ogromne sumy*¹⁴¹⁸. Mając okazję uczestniczyć w kilku spektaklach, wychwala dramat Ibsena „Oblubienica morza” i wtrąca przytyk przeciw modernistom: *nasi i obcy najnowszy radziby przedstawić czyste życie instynktów, jak gdyby ono mogło w tej bezpośredniości występować u ludzi dzisiejszych i na tle naszej kultury*; dyrektor Kotarbiński doczekał się pochwały za inscenizację „Kordyana”.

Pisarz rejestruje też nasilające się demonstracje antycarskie: *czytelnicy „Krytyki” znają zapewne z galicyjskich pism codziennych przebieg niedawnych manifestacji w Petersburgu, Moskwie, Kijowie i Charkowie*¹⁴¹⁹, zauważa rosnącą świadomość wśród rosyjskiego proletariatu: *jeszcze w 1899r. robotnicy wspierali*

¹⁴¹⁵ Włodzimierz Spasowicz pisał o kulcie puszkiniowskim w wydaniu poświęconym rosyjskiemu poecie, dołączonym do petersburskiego „Kraju” [w:] Aleksander Puszkina / p. Wł. Spasowicza // Przegląd Literacki : dodatek do „Kraju”. — 1887, nr 5 (13 lutego), s. 1-4

¹⁴¹⁶ Por. też kontrowersyjny artykuł Spasowicza skwitowany przypisem redaktora Romana Pilata: *nie podzielamy ze wszystkim poglądów znakomitego Autora* [w:] Mickiewicz i Puszkina przed pomnikiem Piotra Wielkiego : dwa odczyty wygłoszone w Krakowie w dniach 14 i 15 marca 1886 roku : Petersburg, 19 listopada 1886 / przez Włodzimierza Spasowicza // Pamiętnik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza. — Lwów. — R. 1 (1887), s. 27-78

¹⁴¹⁷ Pamiętnik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza. — Lwów. — R. 2 (1888), s. 292-293; por. *Spasowicz i inni budujący złote mosty [...] przed broszurami tych panów budowniczych jakiegokolwiek byłyby one treści — nawet cholera — dostanie cholery i ... zgrzytając zębami — ucieknie!* [w:] Powołani i niepowołani : rady dla cierpiących na cholera / Żaba // Djabeł. — 1892, dod. do nr 20

¹⁴¹⁸ Kartki krakowskie, 21 stycznia / **x.y.z.** // Prawda : tygodnik polityczny, społeczny i literacki. — Warszawa. — 1900, nr 5, s. 53-54

¹⁴¹⁹ Ostatnie wypadki w Rosyi : (oryginalne sprawozdanie „Krytyki”) / **X. Y. Z.** // Krytyka. — Kraków; Lwów — R. 3, t. 2, z. 7 (lip. 1901), s. 24-30

studentów w czasie ich zaburzeń, a w roku zeszłym urządzili manifestację majową i omawia dość szczegółowo, z chęci przybliżenia sprawy „ziemstw” wielkiej prasie europejskiej, memoriał ministra finansów Siergieja Wittego, oparty po części na literaturze nielegalnej i przeciwny dalszemu rozwojowi samorządów miejscowych w Rosji.

Sienkiewiczowska hierarchia wartości i charakterystyczny styl wypowiedzi z formą adresatywną „Szanowne Panie” cechuje odezwę z 1902 roku w sprawie wypoczynku niedzielnego¹⁴²⁰.

Na problemy ze świątecznym handlem związane pisarz zwrócił uwagę już wcześniej¹⁴²¹. Obyczajowa broszura pt. „Obrona czci”¹⁴²², wydana została po wykreowaniu we Lwowie z początkiem marca 1904 roku Ligii dla Ochrony Czci, w aurze gloryfikacji Henryka Sienkiewicza.

Sienkiewicz uzyskał rzeczywiście tytuł doktora honoris causa w 1900 roku¹⁴²³ w Krakowie. Z kolei miało miejsce nadanie godności obywatelskiej przez Lwowian : Medal złoty w szkatułce z mahoniem z wygrawerowanym 30 czerwca 1902 napisem „Henrykowi Sienkiewiczowi obywatelstwo honorowe miasto

¹⁴²⁰ Nawet tacy kupcy, jak p. Ludwigo, właściciel magazynów w Grand Hotelu [...] otwierają sklepy w godzinach nabożeństw porannych [...] Od Was, szanowne Panie, zależy w znacznej części, aby miastu naszemu, które przez tyle wieków było twierdzą i ogniskiem ducha chrześcijańskiego na wschodnich kresach Polski, nadać charakter zewnętrzny katolicki, świąteczny w niedziele i święta / **X. Y. Z.** // Przedświt. — Lwów. — R. 2, dod. do nr 113 (18 maja 1902). W kolejnym numerze następuje informacja o wyjeździe Sienkiewicza do Oblęgorka // Przedświt. — Lwów, nr 114 (21 maja 1902); Gazeta Lwowska, nr 115 (22 maja 1902). Pisarz opuszcza Lwów właśnie wtedy, kiedy na Politechnice Lwowskiej profesor Teodor Talowski kończy plan monumentalnego kościoła świętej Elżbiety, podobnego pod względem architektonicznym do kościoła w Bóbrce i położonego w pasie działu wodnego rozgraniczającym Europę północno-środkową od południowo-wschodniej. Por. też tytuł nadany miastu za obronę i wierność wierze rzymskokatolickiej, przez papieża w 1658 roku: *A każde z was niech o tem na zawsze pamięta, — Że rycerskość w tem orle trzeba chować gnieździe — I wywieść dla ojczyzny rycerskie orle!* [...] Lwów — *semper fidelis!* [w:] Orle gniazdo : dramat w trzech aktach, w 6 odsłonach [współwyd z:] Syn cieśli. Lwów, 1929, s. 205. Pisarz propaguje prasę katolicką: *Co do „Gazety Świątecznej” pismo to zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie* [w:] Z prasy / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1881, nr 14

¹⁴²¹ Żydzi nasi [...] twierdzą, że dlatego po prostu z ich strony nie grozi **handlującym** nie-Żydom żadne niebezpieczeństwo, ponieważ oni, to jest Żydzi, nie uważają się już za społeczność odrębną, mającą swoje odrębne interesy, ale za obywateli, których różni wprawdzie wyznanie, ale łączy to, co zwykło łączyć obywateli jednego kraju. O ile te piękne przekonania są powszechne i o ile rzeczywistość dowiedzie ich zasadności, niedaleka przyszłość pokaże [w:] *Sprawy bieżące* / *Al. // Niwa*. — Warszawa. 1875, t. 8, s. 543-544; *A czy przychodzi komu do głowy, że gdyby chrześcijanin dzień święty święcił tak jak żyd, to ten żyd dwa dni w tygodniu musiałby trzymać sklep zamknięty: w sobotę, bo szabas, w niedzielę, bo niedziela. I wówczas chrześcijaninowi łatwiejby z nim było konkurować. Ale my na wsi i w mieście właśnie większość sprawunków robimy w niedzielę, w sklepach żydowskich* [w:] *Kronika tygodniowa* / *Litwos // Słowo*. — Warszawa, 1882, nr 34.

¹⁴²² *Obrona czci* / dr. **X. Y. Z.** — Lwów, nakładem autora, 1904; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/306688>

¹⁴²³ Henryk Sienkiewicz był kawalerem francuskiej Legii Honorowej. Uniwersytet Jagielloński przyznał mu tytuł doctor honoris causa 7 czerwca 1900, a w 1904 roku pisarz uzyskał order francuskiej Legii Honorowej [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 37 (1996)

Lwów” oficjalnie został przekazany pisarzowi 18 lutego 1904 na znak na znak czci i hołdu za zasługi wobec narodu¹⁴²⁴.

Adam Krechowiecki w swym dzienniku drukującym właśnie 16-y odcinek powieści Sienkiewicza „Na polu chwały”, 20 lutego 1904 roku przytacza słowa wielce czczonego we Lwowie pisarza: *Ograniczę się tylko na serdecznym podziękowaniu senatowi lwowskiemu, wam czcigodni panowie deputaci, panu prezydentowi*¹⁴²⁵, a w następnym numerze z 21 lutego 1904 informuje czytelników: *Walne zgromadzenie celem ukonstytuowania „Ligi dla ochrony czci” odbędzie się 2 marca b. r. w sali obrad Towarzystwa kredytowego ziemskiego*¹⁴²⁶. Przewodniczącym zostaje książe Jerzy Czartoryski, a członkiem sądu honorowego — hrabia Tadeusz Dzieduszycki.¹⁴²⁷

W tym kontekście ukazuje się broszura, napisana przez walczącego z oszczerstwami prasowymi literata, znającego stosunki galicyjskie: „Gdyby przynajmniej sędzia ten niebył zwłaszcza na Bukowinie i w Galicyi skargami o obrazę czci tak przeciążonym, że musi dziennie 60-80 spraw załatwić” [s. 28], przytoczony jest statut Ligii [s. 46].

Obszerny traktat o pojedynku ukazał się już wcześniej w narodowej lwowskiej gazecie¹⁴²⁸, choć wirtuozem w tej materii był poeta serwujący porównania homeryckie odnośnie władania białą bronią:

*Aby wyraz jej twarzy zauważyć bacznie,
Mówiąc, kiedy niekiedy potrąci nieznacznie,
Jak szermierz w pojedynku, szablę przeciwnika
A gdy niezbyt dyskretnie słówko się wymyka,
Powstrzymuje je znowu, jak on, gdy spostrzeże,
Że wróg fortel odgadłszy, górę nad nim bierze,
Aż widząc, że splotęła, po jednym pytaniu,
Wykrzyknęła z tryumfem: „Ty go kochasz Haniu!”*

¹⁴²⁴ Ze Lwowa telefonują: dzisiaj rano wyjechała ze Lwowa pociągiem błyskawicznym deputacja Rady miasta, złożona z prezydenta Malachowskiego, wiceprezydenta Ciuchcińskiego i pos. prof. Dra Głębińskiego do Krakowa, aby wręczyć bawiącemu w Krakowie Henrykowi Sienkiewiczowi złoty medal honorowego obywatelstwa m. Lwowa [w:] Nadanie obywatelstwa honorowego // Czas. — Kraków. — R. 57, nr 39, wyd. wiecz. (18 lutego 1904); Owacya dla Sienkiewicza // Czas, nr 40, wyd. poran. (19 lutego 1904); Biesiada Literacka. — R. 57, nr 9 (26 lutego 1904), s. 173

¹⁴²⁵ Hołd Lwowa Sienkiewiczowi, Kraków, 18 lutego // Gazeta Lwowska. — R. 94, nr 41 (20 lutego 1904), s. 5

¹⁴²⁶ Gazeta Lwowska. — R. 94, nr 42 (21 lutego 1904), s. 5.

¹⁴²⁷ Gazeta Lwowska. — R. 94, nr 52 (4 marca 1904)

¹⁴²⁸ Rzecz o pojedynku / przez dra Józefa Rosenblatta // Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny. — Lwów. — R. 5, t. 7, nr 55-61 (1878)

*Tak szermierz, skoro zoczy, że wróg się zapali,
Jednem cięciem mistrzowskiem u nóg go powali*¹⁴²⁹

Sienkiewicz był ekspertem od fechtunku¹⁴³⁰, pamiętamy, jak Wołodyjowski uczył Baškę. Literat galicyjski **X. Y. Z.** nie skupia się tylko na pojedynkomanii¹⁴³¹, dotyka bardziej problemu obrazy osobistej: „Oszczerstwo staje się w świecie całym niemal zawodnym sposobem wzajemnego zwalczania się” [s. 12] i nagłaśnianiu jej przez adwokatūrę i media: „Oszczercy, grasujący w gabinetach ludzi wybitnych i wpływowych” [s. 16]; „Przeciwni jesteście publikowaniu wyroków drukiem w sprawach honorowych, w których wchodzi w grę w życie rodzinne” [s. 43].

Tu następuje też mimowolna autoprezentacja: autor jest wierzący: „Pojedynek jest naruszeniem piątego przykazania dekalogu” [s. 6], cytuje „Prawdę” A. Świętochowskiego, którą czytywał [s. 12-13], w sposób obrazowy ubolewa nad naganianiem prawa: „każdy nosi ze sobą jakby składany fotel sędziowski” [s. 14], „prawo boskie i ludzkie staje się martwą literą” [s. 15], aplikuje nam kolokwialne sienkiewiczowskie powiedzonka: *przed pojedynkiem sprawa „mucha”, po pojedynku wyjdzie „słoniem”* [...], *żądni sensacyi współobywatele roztrąbią całą sprawę niemilą* [s. 5]¹⁴³², ubolewa nad powszechnym wyrugowaniem dobrego tonu i ładnych form [s. 15]¹⁴³³ oraz brakiem gentlemanów [s. 15-16], jak już dawno temu dostrzegł to Sienkiewicz¹⁴³⁴.

X. Y. Z. postuluje stworzenie instytucji sądów honorowych, identycznie jak Hieronim Zaleski w swym cyrkularzu „List otwarty” odwołując się do opinii publicznej w maju 1894 roku, apelował do sumienia adwokata Jana Niemczyń-

¹⁴²⁹ Kwestia Bronisławy [w:] Hanna / Guldenstern. — Kraków. — 1890, s. 104

¹⁴³⁰ *Talent zaś tylko przez ćwiczenie dochodzi do zenitu i godzinę sali powinien mieć zawsze choćby największy fecht mistrz, bo inaczej traci wprawę*, 27 lipca 1889 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 5, cz. 1, s. 266; przełożenie w literackie porównanie: *Kobieta francuska [...] przypomina mi fecht mistrza na szpady. Jak fecht mistrz potrzebuje mieć codziennie swoją „godzinę sali”, by nie wyjść z wprawy w robieniu bronią, tak i te panie fechtują się w zakresie sentymentu poprostu dla wprawy* [w:] Bez dogmatu // Słowo — R. 8, nr 275 (1889)

¹⁴³¹ Por. portret księcia Bogusława: *ów słynny chercheur de noises [...] Pojedynki odbywane incognito po mniejszych miastach, oberżach i zajazdach nie wchodziły oczywiście w rachubę* [w:] Potop, 1885, nr 106

¹⁴³² Por. wcześniejsze przypisy i *Żebyśmy o zamiarach naszych nie trąbili na wszystkie strony świata, nim będziemy mieli jakąś pewność, że zamiary owe kiedykolwiek w czyn się zmieniają* [w:] Chwila obecna XXXVI // Gazeta Polska. — 1875, nr 228

¹⁴³³ *Złoty młodzieniec spletał głupstwo, ale nie cofnął się, gdy przyszło nadstawić głowy. Sam bałamucił kobietę, ale dał się posiekać w sztuki, gdy chodziło jej honor [...] Obecnie istnieje tylko młodzieniec pozłacany [...] „Noblesse oblige” mówi francuskie przysłowie* [w:] Chwila obecna XVIII / Gazeta Polska. — 1875, nr 105

¹⁴³⁴ *Od czasu jak Hartman dowiódł, że dla przyszłych pokoleń pracować nie warto, cóż to może komu szkodzić, że tam kiedyś w odległej przyszłości synowie owych gentelmanów będą z kolei groomami* [w:] Chwila obecna XVI / Gazeta Polska. — 1875, nr 95

List otwarty.

Pod sąd opinii publicznej zmuszony jestem podać fakt następujący:

P. Dr. Jan Niemczyński, adwokat krajowy z Przemyśla, który mnie nie znał wcale i którego ja również znać nie mam zaszczytu, wniósł się w moje stosunki rodzinne i rodzinne, oczerniwszy mnie listem swoim pod ścisłą dyskrecją w obec rodziny państwa K.... Gdy p. Niemczyński nie zdołał sobie owej dyskrecji dostatecznie zapewnić i gdy ja się o treści jego listu dowiedziałem, poprosiłem tego pana, by mi raczył w 3 dniach wyjaśnić, co go spowodować mogło do zelżenia mnie i rzucenia na mnie potwarzy, gdy zwłaszcza nie znał mnie tak samo jak i do dziś dnia nie zna. Na ten list p. Dr. Jan Niemczyński wcale mi nie odpowiedział, w skutek czego prowokowałem tego pana, chcąc go skłonić do jakiegokolwiek kroku przeciw mnie, czego ja z mej strony uczynić nie chciałem, nie mogąc mieć zaufania do p. Dra Jana Niemczyńskiego. Tę prowokację zniósł p. Niemczyński cierpliwie i nie mi na nią nie odpowiedział.

Widząc, że na tej — wedle mego rozumienia — jedynie właściwej drodze rzeczy z p. Niemczyńskim załatwić nie zdołam, wniosłem jeszcze w maju 1894 r. do rady dyscyplinarnej izby adwokatów w Przemyślu zażalenie na p. Dra Jana Niemczyńskiego. Przez czternaście ubiegłych miesięcy pomimo licznych próśb i urgensów nie zdołałem wyjednać u tej władzy żadnego kroku przeciw temu panu, który nie znając mnie wcale, przez potwarz na mnie rzuconą wielką mnie i rodzinie mojej wyrządził krzywdę.

Pragnąc raz tę niemiłą dla mnie sprawę załatwić, próbowałem raz jeszcze sprowokować p. Dra Jana Niemczyńskiego i to w takich warunkach i takich okolicznościach, że przypuszczałem, iż teraz będzie musiał koniecznie stanowczy krok zrobić, — niestety — i na tem się znowu zawiodłem. Tym więc sposobem znalazłem się w tem położeniu, że musiałem uciec się już do środków ostatecznych i rzecz załatwić przez sąd Sąd honorowy, od którego miałem zamiar zażądać opinii, że potwarz na mnie rzucona jest nieusprawiedliwioną i że p. Dr. Jan Niemczyński powinien zaprzeczyć i moje i mojej rodzinie mojej wyrządził, naprawić przez odwołanie zarzutów mi poczynionych.

Mego wezwania do złożenia tego sądu honorowego p. Dr. Jan Niemczyński nie przyjął; wezwaniu zaś zamieszczonemu w Nrze 151 Nowej Reformy z dnia 5. lipca 1895 — nie uczynił zadość. Sędziowie honorowi, na których z mej strony uprosiłem osobistości powszechnem cieszące się zaufaniem, wysoko postawione i moje osobiste znające stosunki — zaprosili p. Dra Jana Niemczyńskiego, by zechciał przybyć do Jarosławia w dniu 7. lipca 1895 dla ostatecznego załatwienia sprawy. Jednakże i ta droga w stosunku do p. Niemczyńskiego i jego odporności na tego rodzaju zaproszenia okazała się niemożliwą; w ogóle

List otwarty / H. Zaleski z 1894 r.

skiego z Przemyśla o niemieszanie się w jego życie prywatne i nieoczernianie go, i przyzywał na świadków sędziów honorowych.

Przypomnę pokrótce etapy z groteskowej sprawy rozwodowej starej Wołodkowiczowej, występującej w imieniu „prowadzonej przez nią na sznurku córki”¹⁴³⁵ przeciw Sienkiewiczowi, bezpośrednio poprzedzające ten apel: *Rozpuszczono wiadomość, [...] że jestem wariat*, Wiedeń, 4 luty 1894; *[Stary Wołodkowicz] mnie radził, bym szukał tego, czego mi brak w domu, choćby na ulicy; powiedziałem jej, że protestuję przed Panem Bogiem, ale że przemocy nie użyję, bo nie chcę zawdzięczać przemocy tego, co jest moim prawem, a jej obowiązkiem jako żony*, Neapol, 7 marca 1894;

¹⁴³⁵ Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 3, s. 7

W tym ostatnim liście, tak jak i w poprzednim do b [iskupa] Ruszkiewicza, wyłuszczyłem **szczerą i nagą prawdę**, Neapol, 15 marca 1894; Czyby wreszcie znalazł się w samym Rzymie jaki spowiednik, który w tych wszystkich **bałamuctwach** [...] dopytał się prawdy, Neapol, 17 marca 1894; Ty nie znasz ani pani Tarnowska nie zna charakteru pani H [eleny]. Objaśnia się on jednym wyrazem: Wschód. To jest bezskrupulatność moskiewska i chytryść grecka — która myśli, że i Pana Boga można oszukać, Kalten, 7 kwietnia 1894; ta różnorodność **wierzchu i podszewki** czyni ją tak nieznośną i tak przy bliższym poznaniu wstrętną. To jak ci turgieniewowscy Moskale, którzy są liberalni aż do granicy, Kalten, 7 kwietnia 1894 [...] możność uzyskania tytułu wdowy po Sienkiewiczu i odkupienia się przez to przed **opinią publiczną**, Kalten, 7 kwietnia 1894; Rzeczywiście **siały one, co się nazywa, wiatr — i poczynają zbierać burzę**. Kalten 19 kwietnia 1894 [Księga Ozeasza VIII 7; cytat, który poszedł w przysłowie]¹⁴³⁶.

Jak potężna była wtedy presja opinii publicznej w Europie, pokazuje w swoich powieściach ówczesna poczytna pisarka Alice Durand, pisząca pod pseudonimem: *C'est la crainte de l'opinion publique qui vous faisait refuser un consentement réel á notre mariage* [...] *Ils sortirent, pareils á Adam et Ève chassés du Paradis terrestre*¹⁴³⁷

W 1905 roku Henryk Sienkiewicz wytłumaczył swą strategię pisarską i polityczną: *Nie stawiam swej kandydatury do sejmu państwowego ani w Warszawie, ani w Kieleckiem [...] nie mówię pro domo mea [...] Zapewnia mi to zupełną swobodę w wypowiedaniu mych myśli i powiększa wagę słów moich, jako dyktowanych tylko przez miłość dobra publicznego [...] powinien nasz naród, właśnie dzięki swej przeszłości i w imię swej tradycji, zdobyć się na zastęp ludzi, którzyby mogli zająć poważne i wybitne stanowisko w Izbie państwowej [...] wszelki parlament jest to młyn, którego mechanika prędko oddziela ważne ziarno od plew [...] mierności [...] stare patryotyczne frazesy przekuwają sobie na nowe medale patryotycznej zasługi*¹⁴³⁸.

W 1906 roku przed zbliżającymi się wyborami na Rusi i w Kijowie, w świeżo wykreowanym „Dzienniku Kijowskim” hrabiego Włodzimierza Grocholskiego (pierwsze polskie pismo polityczne w Kijowie), w rubryce „Listów krakowskich” jeden nadesłany list o charakterze odezwy, sygnowany Xyz, zawiera tre-

¹⁴³⁶ Op. cit. t. 2, cz. 3, s. 5; 19; 24; 36; 37; 55-56; 59; 63; ponadto: do Klementyny Szembekowej: *Aż do przyjazdu Pani Wołodkowiczowej życie nasze było normalne*, 27 marca 1894 [w:] op. cit. t. 5, cz. 1, s. 131-132

¹⁴³⁷ Bankier wyrzeka się syna za to, że spotkał się ukradkiem z ukochaną — przygarniętą przez rodzinę chrześniacą-sierotą w niedzielę, w restauracji przy rynku w Angers [w:] Aurette / Henry Gréville, 1891 s. 76, 80

¹⁴³⁸ Przed wyborami do Izby Państwowej / Henryk Sienkiewicz // Biblioteka Warszawska. — T. 4, nr 4 [og. zb. t. 260](paźdz 1905), s. 1-6

ści literackie, które można przypisać Sienkiewiczowi: *Pomruk, jeżeli nie huraganu, to groźnej burzy daje się słyszeć coraz bliżej i coraz wyraźniej [...] To co było zmurszałem i stało się tylko siłą inercji może się zwalić, to co było wątpliwem i niepewnem łącznie zmienić się może w groźne i niebezpieczne. Odkrywa się olbrzymie pole dla polityki hazardu, dla czarnych kruków zamętu, dla bezliturnych fanatyków frazesu i cnót papierowych*¹⁴³⁹.

W kilka dni później ta sama redakcja publikuje oficjalną replikę Henryka Sienkiewicza do włościan z parafii Kaźmierza Mała w powiecie pińczowskim: *Szanowni i kochani Rodacy! Od powrotu ze Szwecyi bawię w Krakowie i tu, przed kilku dopiero dniami otrzymałem wasz list [...] Dziękuję Wam, kochani współobywatele, za ufność, jaką mi okazujecie, chcąc mnie wybrać do „Dumy”, czyli do Izby Państwowej [...] nie kandyduję, gdyż uważam, że potrzebniejszy będę na miejscu w kraju, niż w Petersburgu. Od kilku już lat bowiem mam na myśli przyszłe szkolnictwo ludowe polskie*¹⁴⁴⁰.

Jako persona non grata w Petersburgu¹⁴⁴¹ Henryk Sienkiewicz nie jeździł do Petersburga¹⁴⁴², natomiast słał orędzia pod kryptonimem.

Wkrótce po manifestacji III-ciej Dumy z dnia 17 października 1907 roku wyszła literacka petycja przeciw zruszczaniu polskiego chrześcijańskiego narodu. Tłumaczona na język rosyjski, ukazała się w okresie czynnego, oficjalnego zaangażowania się Sienkiewicza w politykę.

Językoznawca, sławista Jan Łoś pisywał do Sienkiewicza z Petersburga w imieniu redakcji „Kraju” w 1896 roku¹⁴⁴³, ale w tłumaczeniu dopomógł młody prawnik Józef Kuczyński¹⁴⁴⁴.

¹⁴³⁹ Listy krakowskie, Kraków, w marcu 1906 / *Xyz* // Dziennik Kijowski. — R. 1, nr 39 (31 marca 1906)

¹⁴⁴⁰ List Sienkiewicza // Dziennik Kijowski. — R. 1, nr 46 (10 kwietnia 1906); w tym artykule też pada zdanie: *aby naród [...] nie wierzył [...] hultajom i włóczęgom, którzy sięją nienawiść i podburzają jednych na drugich dlatego, żeby w mętnej wodzie ryby łowić*

¹⁴⁴¹ O informacji wydrukowanej w „Nowostiach”: *ministerjum odmówiło mi w swoim czasie pozwolenia na polski odczyt w Petersburgu. Otóż prostuję ją w ten sposób, że ponieważ nigdy nie prosiłem na podobne pozwolenie, zatem nie mogłem doznać i odmowy* / Henryk Sienkiewicz // Kurjer Warszawski. — 1905, nr 67, wyd. wiecz., s. 5

¹⁴⁴² Sienkiewicz nie skorzystał z zaproszenia Zarządu Ligii Oświaty w Petersburgu: *Powróciwszy dopiero wczoraj z zagranicy wskutek licznych spraw wymagających mojej obecności w Warszawie, nie mogę z wielkim żalem skorzystać z zaproszenia i przyjechać do Petersburga [...] W kraju tutejszem projektowane jest utworzenie takiego samego instytutu [w:] List H. Sienkiewicza // Kurjer Warszawski. — 1906, nr 88 (29 marca), s. 8; przedr. z gazety rosyjskiej „Riecz”*

¹⁴⁴³ Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. — Kraków, nr 6998 IV, k. 72-73. Z uczonych i literatów polskich członkami-korespondentami Cesarskiej Akademii Nauk w Petersburgu byli: profesorowie Baudouin de Courtenay, Brückner, Nehring oraz Sienkiewicz // *Kraj*. — Petersburg. — R. 13, nr 47 (1898), s. 36

¹⁴⁴⁴ Myśl polityczną i społeczną Henryka Sienkiewicza implantował na grunt rosyjski znający świetnie ten język młody prawnik Józef Kuczyński: *Poljak ruskim* / X. Y. Z. — S.-Petersburg, 1907, s. 6 [odniesienie do

Prace dziennikarza, felietonisty i publicyisty galicyjskiego piszącego w duchu katolickim, którego dzieła łączą cechy wspólne, udało się zabezpieczyć cyfrowo dzięki współpracy zrzeszonych w federacji polskich bibliotek:

*Chrześcijaństwo zwyciężyło w znacznej części i dlatego, że stworzyło nową, doskonalszą etykę [...] Jeżeli kościół zetrze z siebie tę pewną rdzę, która go w ostatnich czasach pokryła [...] jeśli [...] potrafi tchnąć nowego ducha w moralne życie społeczeństwa, to zwycięstwo jest jego. Będzie ono u nas tem większe i bardziej chwalebne, że stanie się zarazem narodowem*¹⁴⁴⁵.

Analiza komparatystyczna not tłumaczonych na obce języki dodatkowo potwierdza, że jest to spójny amalgamat elementów, które współgrają z rozpoznawym dorobkiem pisarskim genialnego noblisty.

Reasumując: Dziewiętnastowieczne prace **X. Y. Z.**-a, przypisywane przez katalogi biblioteczne najrozmaitszym autorom, wychodziły konsekwentnie spod jednego pióra, w historycznych czasach Henryka Sienkiewicza i wszelkie poszlaki wskazują, że to nasz noblista, pod tym kryptonimem, stawiał czoła rosyjskiej polityce zagłady kościoła i narodu polskiego.

Myśl społeczna i polityczna Henryka Sienkiewicza zaowocowała opracowaniem jezuita Aleksandra Mohla: *Im więcej [będzie] poświęcenia się i zaparcia wyłącznie dla chwały Bożej nie tylko ze strony polskiej, ale i ze strony ruskiej, tem prędzej urzeczywistni się nie owo „zlatynizowanie” Rusinów, ale doczekamy się znowu, że bracia podadzą sobie ręce i jak za czasów polskich, żyć będą obok siebie w pokoju*¹⁴⁴⁶.

działalności noblisty], <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/374662> [z autografem autora ze zbiorów Lwowskiej Narodowej Naukowej Biblioteki im. W. Stefanyka udostępniła pani Olga Kolosowska]; *Russkij patriotizm i Polaki / X. Y. Z. — S.-Peterburg, 1907*; <http://ebuw.uw.edu.pl/publication/223141>; *Pol'skij otvet j na memorandum nacionalistov ob ugnetenii russkich v Galicii / X. Y. Z. — S.-Peterburg, 1912*, <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/374659> [ze zbiorów LwAN]

¹⁴⁴⁵ Ankieta Przeglądu Powszechnego // Przegląd Powszechny. — Kraków. — R. 23, t. 90 (kwiec. 1906); przedruk pt. Nieznany dotychczas list H. Sienkiewicza: (z nieznanego pisma wielkiego pisarza na temat zadań katolicyzmu w Polsce // Ziemia Rzeszowska : czasopismo narodowe. — R. 10, nr 33 (1928)

¹⁴⁴⁶ *Prawosławie w Rosji i jego podłoże w Galicyi / przez Z. X. Y. — Lwów, 1912*, s. 80; Mohl ubolewa z powodu grekokatolickiej schizmy i szerzenia się prawosławia, co Ukraińcy wydają się dostrzegać: *Jeszcze inny Jeremiasz [...] lamentuje nad upadkiem [...] ruskiej Jerozolimy*, s. 150; <http://www.sbc.org.pl/publication/34154>

Kreacjonizm X. Y. Z.-a

W czasie, kiedy 26-letni Henryk Sienkiewicz rozpoczyna działalność literacką, pojawiają się pierwsze recenzje X. Y. Z.-a, świadczące o jego upodobaniu do teatru. W 1872 roku, wspominając ciężkie przejścia dyrektora Teatru Narodowego w Warszawie Wojciecha Bogusławskiego i dyrektora Teatru Lwowskiego Jana Napomucena Kamińskiego, ubolewa: *Czy w starożytnej Helladzie, słyszeliśmy kiedy o podobnem urąganiu ze sztuki?*, napomyka o mistrzu Józefie Ignacym Kraszewskim, z którym polemizuje *Dlaczego te kucharki, jak mówi p. Kraszewski, przez pracę usilną nie miały się stać artystkami?*¹⁴⁴⁷, choć dotąd bardzo się liczył z jego zdaniem, szczególnie pisząc „Na marne”¹⁴⁴⁸.

W 1874 roku, w Dzień św. Antoniego z Padwy, wychwalając pierwszą artystkę teatru, panią Antoninę Hoffmann, narrator, na sposób sienkiewiczowski, dialoguje bezpośrednio z czytelnikiem: „Lettore mio carissimo”, „Hm!, jak myślicie?”, „My wszyscy, jako czytelnicy” i przyznaje, że w upał (Febuś Apollo) ciężko mu przewyciężyć „Dolce far niente”¹⁴⁴⁹.

Podróżujący po Ameryce Północnej Sienkiewicz, korzystał z dobrodziejstw telegrafu i komunikował się z Warszawą — tak przekazane zostały, improwizowane w telegraficznym skrócie, dwa żarty w „Kolcach”. Pierwszy dotyczy Elizy Orzeszko, której utwory recenzował już wcześniej¹⁴⁵⁰, a która w 1876 roku publikuje wydumane, przefilozofowane wywody pt. „O wpływie nauki na rozwój

¹⁴⁴⁷ O artystach dramatycznych u nas // X. Y. Z. // Afisz Teatralny. — Kraków. — 1872, nr 65 (13 lutego)

¹⁴⁴⁸ Zresztą ciekawym zdania Kraszewskiego ... Na poprawki, gdyby Kraszewski chciał jakie robić, spodziewam się, zgodzisz się. Jeśli można, poproś go nawet, żeby Ci napisał, co myśli o powieści i zdolnościach autora, Warszawa, 2 kwietnia 1871 [w:] Listy, t. cz. 1, s. 332-333; *Wielce mnie ucieszyły słowa Kraszewskiego, a choć pierwsze wrażenie już przeszło, zawsze jestem kontent poczuwszy się, jak to mówią, na siłach*, Warszawa, 4 czerwca 1871 [w:] op. cit., s. 333

¹⁴⁴⁹ Dzień 13 czerwca // X. Y. Z. // Afisz Teatralny. — Kraków. — R. 3, 1874, nr 145 (14 czerwca)

¹⁴⁵⁰ Wnikliwa recenzja powieści E. Orzeszkowej „Pan Graba” [w:] Przegląd literacki / Henryka Sienkiewicza [wg stopki red.] // Wieniec. — Warszawa. — R. 1, t. 2, nr 85-87 (październik 1872)

miłosierdzia”, przy czym odruch serca autorka określa terminem: „piętno bezzasadnej jałowości”, oraz „O niedolach dziecięcych”.

Sienkiewicz czynił Orzeszkowej przytyki za tendencyjność oraz ateistyczny pesymizm w postrzeganiu młodocianych przestępców z nizin społecznych, których kradzieże czyniły „bezwiednymi socyalistami”¹⁴⁵¹.

Znając z autopsji scenierę warszawskiego Ratusza, **X. Y. Z.** błaznuje: *zapach paczuli* i pokpiwa sobie z treści hipotetycznego przemówienia, o którym wiedział z reklamowych zapowiedzi, de facto nie uczestnicząc w wykładzie: *Afisz nas nauczył, że Pani O. mówi o niedolach dziecięcych [...] trąbki akustyczne zawiodły nas w tym razie i nie mogliśmy uchwycić wszystkich wdzięków odczytu*, w skrótowych punktach sarkastycznie podsumowuje ateizm pisarki: *wyprowadziliśmy następujące wnioski: Pani O. wczytywała się w żywoty świętych, czego dowodzi ustęp o Ś-ym Wincentym à Paulo*¹⁴⁵². Pamiętamy, że Sienkiewicz przed wyjazdem do Kalifornii planował zakładać tam eksperymentalne komuny rolne; **X. Y. Z.** podsumowuje z przekąsem autorkę: *z niekłamanym zapasem i werwą propaguje osady rolne*¹⁴⁵³.

W Stanach Zjednoczonych, w hotelowych reading roomach Sienkiewicz przeglądał gazety warszawskie¹⁴⁵⁴, których pakiet przesyłała mu też regularnie redakcja „Gazety Polskiej”.

W lipcu 1876 roku, kiedy Sienkiewicz jest w nadmorskim Anaheim, **X. Y. Z.** informuje: *w nr 27 „Kolców” wyczytałem telegram z Władysławowa i nadsyła drugi żart*¹⁴⁵⁵, w którym drwi z wakacyjnych zabaw arystokratycznego towarzystwa¹⁴⁵⁶.

¹⁴⁵¹ Rec. nowel Orzeszkowej pt. „Z różnych sfer”: *Gdyby wolno było wielkie rzeczy porównywać z małemi, powiedzielibyśmy, że z obrazu Matejki mówiła do nas przeszłość, z drobnych utworów pani Orzeszkowej przemawia zdrobniała wstrętna terażniejszość [...] Widziały te dzieci przecież i miłosierdzie, bo żebrały i dawało im jałmużnę [...] dźwięczy w tem wszystkim jakaś fałszywa nuta [w:] Mieszalniny artystyczne i literackie / Litwos // Słowo. — 1882, nr 37*

¹⁴⁵² *Do śmierci pisarz interesował się działalnością tego stowarzyszenia: Sprawa pomocy dla sióstr miłosierdzia jest załatwiona [...] Naprawdę nie bardzo wiemy, kto jest prezesową Towarzystwa Świętego Wincentego, Vevey, 16 marca 1916 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. 2, cz. 3, s. 442; ciotka moja [...] opatruje jak św. Wincenty a Paulo [w:] Bez dogmatu // Słowo. — R.8, nr 272 (3 grud. 1889)*

¹⁴⁵³ O niedolach dziecięcych : odczyt Pani Elizy Orzeszkowej dnia 13 marca r.b / **X. Y. Z.** [w:] Odczyty w sali ratuszowej // Kolce : tygodnik humorystyczno-satyryczno-ilustrowany. — Warszawa. — 1876, nr 12 (18 marca 1876). Osady Rolne czyli zakład wychowawczy dla chłopców-przestępców — na rzecz tej instytucji Sienkiewicz wygłaszał po powrocie do Europy swe odczyty. Ideę, na wzór zakładów zagranicznych, zaszczylił w 1872 r. prof. Miklaszewski swą broszurą „O małych przestępcach oraz Towarzystwie osad rolnych i przytułków rzemieślniczych”, którą recenzował dr Karol Strasburger w nr 90 „Wieńca”

¹⁴⁵⁴ *Gazeta Handlowa. — R. 13, nr 58 (14 marca 1876) zamieszcza ironiczne, obszerne sprawozdanie z odczytu*

¹⁴⁵⁵ *Sprostowanie / X. Y. Z. // Kolce : tygodnik humorystyczno-satyryczno-ilustrowany. — Warszawa. — 1876, nr 30 (22 lipca 1876), s. 235. Por. podziękowanie Bogu za wynalazek: On, który telegrafy wynalazł, koleje — Przed którego potęgą zwierzą dziki truchleje [w:] Hanna / Guldenstern. — 1890, s. 40*

¹⁴⁵⁶ *Uwaga publicysty o stołecznych lekkoduchach: Obok lowelasów, rozbijających się pojazdami po alejach Ujazdowskich, obok czytelników „Kuryera Porannego” i „Koleców” istnieje jednak w Warszawie spory bardzo*



Portret przyjaciółki z chrysogramem z 1888 r.

X. Y. Z., który z przybranym arytokratycznym tytułem baronowej w literacki sposób pokłonił się skazanej na wygananie Elizie Orzeszkowej, przesyła swe rewelacje o stołecznym korpusie dyplomatycznym, to jest o konsulach rezydujących w Warszawie do krakowskiego „Czasu” w okresie 17 października 1885 – 29 stycznia 1887¹⁴⁵⁷, a sam derywat X. Y. Z. został zarezerwowany w większości dla dokumentów politycznych, nielegalnych, wymierzonych bezpośrednio w reżim carski i dlatego wydawanych poza kordonem. Żywiciel dwójki osieroconych w 1885 roku przez matkę dzieci nie mógł udać się na emigrację jak Zygmunt Kaczkowski, walczył piórem w kraju. W drugim, poszerzonym wydaniu listów do przyjaciółki wydanych w latach 1888-1889 nakładem poznańskiej Księgarni Jana Konstantego Żupańskiego odnajdujemy na okładce portret pisarki z chrystogramem z krzyżujących się liter X i P, zapewne w dowód wdzięczności za polityczną, antypruską nowelę A...B...C... pisaną w 1884 roku¹⁴⁵⁸.

Z końcem 1890 roku w Krakowie pojawia się wiersz ośmieszający przywódcę karmazynów, Bobrzyńskiego:

*Czy ty nie wiesz, żem ja pan! wszyscy mnie tu znają,
gęsi, kury, indyczki, wciąż mi się kłaniają —
nawet sroki, gawrony, przez uszanowanie
tytułują mnie zawsze: Jaśnie Wny Panie!*¹⁴⁵⁹

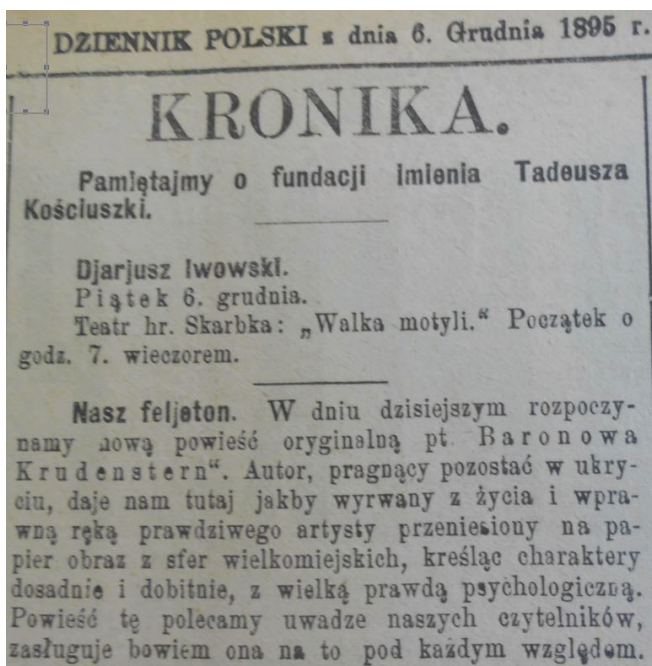
Z galicyjskiej furtki powieściopisarz **X. Y. Z.** skorzystał jeszcze wydając w 1890 roku poglądową książeczkę dla młodzieży pt. „Kościuszek w Ameryce : jego bohaterskie czyny w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych” a w 1891 roku życzył „Szkole” *aby wpływała na nauczycielstwo ludowe w kierun-*

zastęp ludzi myślących poważnie i pracujących z prawdziwym poświęceniem dla dobra ogółu [w:] Z wygnania / X. // Przegląd Poznański. — R. 3, nr 34 (1896)

¹⁴⁵⁷ Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową **X. Y. Z.** // Czas. — Kraków. — R. 38, nr 237- przypominają powieści satyryczne księżnej de Mirabeau, ukrywającej się pod pseudonimem Gyp: *Posyłam Ci Gypa: „C'est nous qui sont l'histoire”. Jest to persyflaż na Rzplite — i dlatego może Cię będzie bawił — ale zresztą słabsze to od innych rzeczy Gypa*, Kraków, 1890 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 2, s. 367

¹⁴⁵⁸ Towarzystwo warszawskie : listy do przyjaciółki. [T. 1] / przez Baronową **X. Y. Z.** Wyd. 2 przez aut. przejrz., popr. i znacznie rozsz. — Kraków : nakł. Księgarni J. K. Żupańskiego & K. J. Heumann, 1888 (Kraków : Druk W. Korneckiego); <http://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/379246>; to najwyraźniej E. Orzeszkowa dopomina się suity pt. Towarzystwo krakowskie [w:] List z Krakowa do Baronowej **X. Y. Z.** / Hrabina A. B. C. // Czas. — Kraków. — 1886, nr 257 (10 listopada), na co otrzymuje dodatek o Zołzikiewiczach w Szlacheckiej Woli, postępujących jak w „Sovremiennej Idilli” Szczedryna zgodnie z zasadą *Leben un leben lassen* czyli „Wszystko można tylko astarożno”, zakończony przestroga o bezpłatnym bilecie do **Wologdy** za czytanie zagranicznych polskich dzienników i cytatem z „Giaura” w tłumaczeniu Mickiewicza [w:] Przyczynek do Towarzystwa Warszawskiego : Na prowincyi / list Barona **T. W. Z.** do przyjaciółki żony // Czas. — 1887, nr 37-39 (16-18 lutego)

¹⁴⁵⁹ Wół i paw / **X. Y. Z.** // Opiekun Zwierząt Domowych i Pożytecznych. — Kraków. — R. 4, nr 11/12 (list. / grudz. 1890)



Reklama powieści „Baronowa Krudenstern” / X. Y. Z. z 1895 r.

ku poznania grasujących dziś błędów, aby stale i konsekwentnie wskazywała im ową drogę patriotyzmu [s. 15] i starał się ją dowartościować: *nauczycielstwo ludowe postępuje „podobnie jak ta żona poczciwa, która ani sama swój cnoty nie sławi, ani nie ubiega się zbyt żarliwie o pochwały sąsiadów”* [s. 10]¹⁴⁶⁰.

Trzynastego grudnia 1895 roku decyzją stolicy apostolskiej ma miejsce unieważnienie małżeństwa Henryka Sienkiewicza z Marią z Wołodkowiczów Romanowską.

W tym też czasie wydawca Józef Laskownicki, za redakcji Adama Krajewskiego, wstrzymuje edycję kolejnej powieści Wincentego hr. Łosia „Panna Staryńska” i zezwala na emisję odcinków opowieści brukowej, która ukazuje niszczącą moc uzależnień: od fatalnej miłości i od hazardu i stanowi moralitet à rebours u schyłku wieku, mocniejszy od „Damy Pikowej” Aleksandra Puszkina, z analogiami do „Anny Kareniny”, powieści psychologicznej Lwa Tołstoja¹⁴⁶¹.

¹⁴⁶⁰ Jeszcze o nauce religii w szkołach Galicyjskich : (Odpowiedź czasopismu „Szkola”) : dodatek do „Przełądu Kościelnego” / X. Y. Z. — [1891]

¹⁴⁶¹ Baronowa Krudenstern : powieść z życia wielkiego miasta / napisał X. Y. Z. // Dziennik Polski. — Lwów. — R. 28, nr 338 (6 grudnia 1895)-nr 340, 342-347, 349-352, 356-359, 362; R. 29, nr 1, 3-4, 9, 11, dod. do nr 13, nr 14-17, 21 (21 stycznia 1896), c.d. odc. 25. Odcinki 7, 16, 22, 25 z lwowskiego „Dziennika Polskiego” 1895, nr 345, 362; 1896, nr 14, 21 w zasobach Lwowskiej Naukowej Biblioteki im. W. Stefanyka [Lw AN] nadesłała pani Olena Khargelija; a uzupełnienia wybrakowanych odcinków 7, 16 sporządziłam z egzem-

Anonimowy autor otrzymywał tantiemy za wyprodukowany naprędce banalny romans w odcinkach¹⁴⁶² a równocześnie Henryk Sienkiewicz pracował nad czasochłonną powieścią historyczną „Quo vadis”, emitowaną równocześnie przez „Dziennik Poznański” i krakowski „Czas”.

Akcja rozpoczyna się w styczniu 1890 roku, kiedy na balu zimowym w stolicy u radcy Garlińskiego lekarz Parwułt poznaje przyszłą kochankę ale opisywany jest sezon 1893 w Monte Carlo¹⁴⁶³, przy czym „największego kontygentu graczy dostarczała Nizza”. Wtedy właśnie Sienkiewicz wiosną emablował Marynuskę, która go porzuciła w grudniu przed Bożym Narodzeniem¹⁴⁶⁴. Kasyno ukazane jest jako „świątynia ludzkiej pożądlivosti lekkiego zarobku”, autor dostrzega „porządek, jaki panuje w tej świątyni Fortuny współczesnych bałwochwalców” ale i zagrożenia „samobójstwa nie rzadkie są w tej świątyni złotego cielca”¹⁴⁶⁵ i wyczuwa dojmujące „pragnienie złota, za które w naszym wieku można kupić różne rzeczy”¹⁴⁶⁶.

25-letnia Tamara, wdowa po bogatym, starym Krudensternie, wykorzystywana przez lowelasa Gruzina, kaukaskiego księcia Piotra Karawadze, deprawująca mężczyzn i pozbawiona hamulców „Mangeuse des hommes”¹⁴⁶⁷, to w rze-

plarzy udostępnionych przez dr Wasyla Kmet'a, dyrektora Biblioteki Lwowskiego Państwowego Uniwersytetu im. Iwana Franka [Lw U]

¹⁴⁶² Niemniej odnotowany w indeksie, redagowanego przez Kazimierza Bartoszewicza, krakowskiego bibliograficznego Przeglądu Literackiego

¹⁴⁶³ Por. też wizja Rzymu jako gniazdo nieprawości: *Zrozumiał również, dla czego Pan zawrócił go z drogi: oto to miasto pychy, zbrodni, rozpusty i potęgi poczynano być jego miastem* [w:] Quo vadis // Dziennik Poznański. — 1896, nr 44; por. też podróż do Monte Carlo: *Pojedziemy w korytarzu wagonowym. — To prawdziwy Exodus? co? a każdy wiezie swój grosz wdowi* [w:] Na jasnym brzegu : szkic do powieści / przez Henryka Sienkiewicza // Gazeta Lwowska. — R. 87, nr 37 (1897); idem // Dział Literacko-Artystyczny „Kraj”. — Petersburg. — R. 2, t. 3 [og.zb. nr 5] (1897), s. 41

¹⁴⁶⁴ Pisarz się asekuje, napomykając o pannie Castelli z „Rodziny Połanieckich”: *Ilekoć zrobię kobiety kłamiwe, egoistki, przewrotne, słowem, liche natury, tylekoć nie tylko ludziom będzie się zdawało, że to są ich portrety, ale istotnie, niezależnie od wszystkiego, będą musiały istnieć rysy podobne*, Kalten, 2 maja 1894 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 3, s. 68

¹⁴⁶⁵ *Zabito tłustego cielca na mój przyjazd*, Kaltenleutgeben, 2 sierpnia 1886 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 1, s. 146; por. aluzja do przypowieści o synu marnotrawnym: *Mateczka powinna zabić tłustego cielca na przyjęcie tego marnotrawnego dziecka*, Kraków, 13 września 1890 [w:] op. cit. t. 2, cz. 2, s. 333; w liście do M. Babskiej: *Zapraszam Ciebie [...] do Oblęgorka na imieniny Dzinki [...] muszą także zatelegrafować, by urządzono pokoje, przygotowano iluminację, fajerwerki etc., etc., nie mówiąc o zarznięciu tłustego cielca*, Warszawa, 9 października 1902 [w:] Henryk Sienkiewicz : Listy. t. 4, cz. 1, s. 185

¹⁴⁶⁶ Por. pionierzy w Ameryce: *Księżyc [...] teraz oświecał prawdziwą gehennę ludzkiej chciwości i rozpasań* [w:] W krainie złota : nowella / przez Litwosa // Nowe Mody Paryżkie. — R. 1, nr 33 (1880); *Rozpasanie jednak doszło do najwyższego stopnia. Żadne miasto w nowszych czasach nie przedstawia tylu przykładów potwornych zbrodni, zaniku wszelkich ludzkich uczuć, i rozpętania namiętności, ile przedstawiało ich wówczas Sacramento* [w:] W krainie złota : nowella / przez Litwosa // Nowe Mody Paryżkie. — R. 1, nr 35 (1880); całość: R. 1, nr 31 (3 listopada 1889), 33, 35, 38 — R. 2, nr 1, 4, 6, 12 (23 marca 1881).

¹⁴⁶⁷ *Dick Dzineczkę przeżywa w tej chwili „Mangeuse des hommes”* [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 2, cz. 2, s. 361

czywistości nieszczęśliwa młoda kobieta i matka małej dziewczynki, którą **X. Y. Z.** demonizuje¹⁴⁶⁸. Przedstawiona jest jako manipulująca kochankami femme fatale, modliszka o zielonkowatych oczach, podobna do mordercy Nerona¹⁴⁶⁹ a jednocześnie panien sienkiewiczowskich¹⁴⁷⁰. Mamy motyw pajęczyny¹⁴⁷¹, wciągającego wiru¹⁴⁷², podobieństwa widoczne są też w związkach frazeologicznych¹⁴⁷³, charakterystyczna jest kolokacja o „rozżarzonych węglach”¹⁴⁷⁴.

¹⁴⁶⁸ *W rzeźkiem i wesołem usposobieniu, w r. 1869, czytał mi (jako poczynającemu literatowi) Sienkiewicz dwa fragmenty z powieści „Na marne”, które nie zostały pomieszczone w tekście całkowitym utworu, dla względów cenzuralnych [...] Pierwszy ustęp zawierał scenę pełną kokieterii, w której podczas pobytu w letnich kąpielach na Kaukazie, żona generała moskiewskiego, zręcznymi słówkami i uśmiechem syreny starała się usidlić młodego studenta [w:] Sienkiewicz i pokolenie Szkoły Głównej / Józef Kotarbiński [w:] Szkoła Główna Sienkiewiczowi. — Warszawa, 1917, s. 14*

¹⁴⁶⁹ *Przymknął oczy nie będąc w stanie znieść szmaragdowego blasku jej ócz [w:] Baronowa Krudenstern / **X. Y. Z.** // Dziennik Polski. — 1895, nr 352, s. 2 (20 grudnia 1895) i Lud oklaskiwał coraz nowe pomysły Cezara, który, dumny z nich i uszczęśliwiony z oklasków, nie odejmował teraz ani na chwilę szmaragdu od oka, przypatrując się białym ciałom, rozdieranym przez żelazo [w:] Quo vadis // Dziennik Poznański. — 1896, nr 4 (5 stycznia 1896); nr 37*

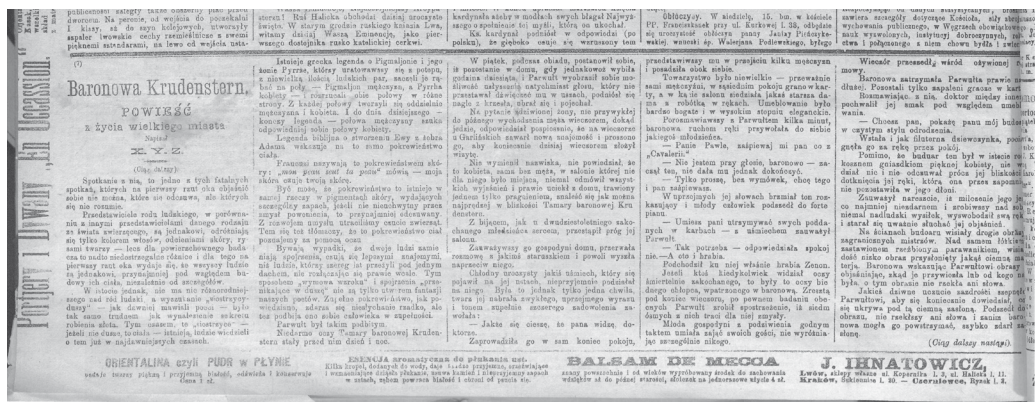
¹⁴⁷⁰ *Z poza czarująco uśmiechniętych ust pokazywały się dwa rzędy perłowych ząbków, zachwycające doleczki pojawiły się na policzkach [w:] Baronowa Krudenstern // Dziennik Polski. — Lwów. — 1896, nr 3; uśmiechnęła się pokazując drobne perłowe ząbki, idem // Dziennik Polski. — Lwów. — 1895, nr 344; por. Zosia nie podniosła wprawdzie oczek, ale za to poczęły się podnosić kąciki jej ust i dwa doleczki ukazały się na jej rumianych policzkach [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1887, nr 289; por. Basia: przesuwał się obok małego rycerza, dziękowała mu za uciechę uśmiechem, a przez rozchylone różowe usta błyskały białe, jak perły, ząbki. — Słowo. — 1887, nr 287*

¹⁴⁷¹ *Był już zanadto zaplątany w sieciach baronowej [w:] Baronowa Krudenstern / **X. Y. Z.** // Dziennik Polski. — Lwów. — 1895, nr 346; por. kolejna, starsza wdowa: Kłamstwem wydała mu się jego miłość do pani Elzenowej [...] Otacza mnie jakby sieć — pomyślał — a ja nie wiem, jak się z niej wyrwać [w:] Na jasnym brzegu / przez Henryka Sienkiewicza // Dział Literacko-Artystyczny „Kraju”. — Petersburg. — R. 2, t. 3 [og.zb. nr 7] (1897), s. 67; Świrski: Zwierz, który czuje się w sieci — myślał — przede wszystkim stara się z niej wyplątać. To jego pierwsze prawo [...] Moja siecią nie jest tylko pani Elzenowa [w:] Na jasnym brzegu / przez Henryka Sienkiewicza // Dziennik Poznański. — 1897, nr 54*

¹⁴⁷² *Objęć Tamary baronowej Krudenstern nie można było uważać za taką przystań — można je było raczej porównać z burzliwym wirum [w:] Baronowa Krudenstern // Dziennik Polski. — Lwów. — 1895, nr 359; por. I jak wir morski porywa z niepohamowaną potęgą wszystko, co znajduje się w jego okręgu, tak miłość Ciny porwała jego duszę, serce, myśli [w:] Pójdźmy za nim / przez Henryka Sienkiewicza // Dziennik Poznański. — 1893, nr 42 (całość nr 40-44, 46-49); o balach warszawskich: Obecnie jestem już w wirze i kręcę się w tym kole, które się ze mną kręci, 22 lutego 1889 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 2, cz. 2, s. 20; U nas są tylko wiry... I to nie wiry na toni wodnej, gdzie poniżej jest głębia spokojna, ale wiry z piasku [w:] Wiry // Gazeta Warszawska. — 1910, nr 31, s. 36*

¹⁴⁷³ *Hrabia Zenon był widocznie bardzo zazdrosny i chodził jak z krzyża zdjęty [w:] Baronowa Krudenstern / **X. Y. Z.** // Dziennik Polski. — 1895, nr 347; por. Świdwicki do Grońskiego: W domu nie mam ani butelki, więc przez całą noc oczu nie zmruję, a jutro będę jak z krzyża zdjęty [w:] Wiry // Głos Warszawski. — 1909, nr 311*

¹⁴⁷⁴ *Piękne marmurowe oblicze z płonącymi jak dwa rozżarzone węgle oczyma [w:] Baronowa Krudenstern // Dziennik Polski. — Lwów. — 1896, nr 11 (11 stycznia); Vinicius [...] czasem spostrzegł się, że już pracuje tylko nad tem, by ję uczynić śmierć mniej straszną i wówczas to właśnie czuł, że zamiast mózgu, ma rozżarzone węgle pod czaszką [w:] Quo vadis // Dziennik Poznański. — 1895, nr 273 (28 listopada); Począł go brać lęk okrutny, a w gardle jakby rozżarzonych natykał się węgli [w:] De profundis / Liwocz // Dodatek Literacki „Dziennika Polskiego”. — Lwów. — 1894, nr 34 [i. e. 37] (17 września)*



Odcinek siódmy powieści „Baronowa Krudenstern” z 1895 r.

Sienkiewicz, który był wtedy świeżo po epizodzie z Marynuską¹⁴⁷⁵, widział tylko ciemne tony jej natury, nazywał ją awanturnicą, jej matkę kanalią a emocje przelane na papier były dla niego swoistą formą psychoterapii¹⁴⁷⁶.

Na drugim planie ukazana jest Anna jako wszystko wybacząca, poczciwa żona, małżeństwo traktująca sakramentalnie, wykreowana niemalże na świętą, dodatkowo dotknięta przez los śmiercią synka. Trzydziestopięcioletni Teodor Parwut emulkuje swą żonę, zwracając się do niej pieszczołliwie per Andzia, Anusia, niemniej ją zdradza – traci głowę dla toksycznej młodej kobiety.

Usprawiedliwiający się grecką legendą o Pigmalionie [i.e. Deukalionie], jego żonie Pyrrze i szukających się połówkach: *Francuzi nazywają to pokrewieństwem skóry: „mon peau seut ta peau” mówią – moja skóra czuje twoją skórę*¹⁴⁷⁷, rekapitułuje mądrość życiową pianisty Bigiela: *Ja mam swoje kryterium mu-*

¹⁴⁷⁵ Było nieprawdopodobnem, aby człowiek w jego wieku mógł się tak ślepo poddać kobiecie [w:] Baronowa Krudenstern / X. Y. Z. // Dziennik Polski. – Lwów. – 1895, nr 347; rozwód Sienkiewicza orzeczono 13 grudnia 1895

¹⁴⁷⁶ *Pojął nareszcie, że „Tamara” było jej imieniem używanem w świecie, że prawdziwym jej imieniem było Marja* [w:] op. cit. // Dziennik Polski. – Lwów. – 1896, nr 15

¹⁴⁷⁷ Op. cit. 1895, nr 345, odc. 7; por. *Im więcej uczucia, tem prędzej różowieje marmur dziejowy. Galatea przestaje być posągiem – pierś jej się podnosi – i ona zaczyna kochać, zaczyna płacić wzajemnością artyście* [w:] O powieści historycznej / przez Henryka Sienkiewicza // Słowo. – Warszawa. – 1889, nr 104; o Świętochowskim: *Styl jego robił wrażenie pięknego posągu z marmuru, Galatei, której żaden Pigmalion ożywić i rozgrzaćby nie potrafił* [w:] Stara i młoda prasa : przyczynek do historyi literatury ojczystej (1866-1872) / X. X. X. – 1897, s. 139; Mickiewicz za życia do Warszawy nie zjazał. Do stolicy Polski zawitał w postaci bronzowej. Gdyby Godebski był Pigmalionem [...] Mickiewicz z pewnością z piedestatu by zeszedł [...] Dnia 24 grudnia o 10-iej rano, odbyło się odsłonięcie pomnika i poświęcenie gruntu w przeciagu niespełna kwadransa [...] Na dany przez Sienkiewicza czy przez Godebskiego znak orkiestra zagrzała modlitwę Moniuszki [w:] Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa” / [X. Y. Z.] // Wolne Polskie Słowo. – Paryż – 1899, nr 273 (20 stycz.).

zyczne. Są kobiety, które lubią muzykę duszą, a są takie, które ją lubią skórą i i takichbym się bał¹⁴⁷⁸.

Refleksja o pożyciu małżeńskim po latach, „gdy miłość zamienia się w przyzwyczajenie”¹⁴⁷⁹, ewidentnie przenosi nas do „Rodziny Połanieckich”. Kochliwy doktor przypomina zdradzającego żonę Stacha Połanieckiego¹⁴⁸⁰.

Potem sienkiewiczowski eros ustępuje wobec agape: nasz bohater, doktor Parwuł *jak uczeń, który coś przeszkrobał, powracał do domu, obawiając się pytań*¹⁴⁸¹ a w tym samym czasie dokonywało się też przeobrażenie Winicjusza, który uwiódł Chryzotemis a następnie starał się okiełznać namiętności¹⁴⁸².

Śródziemnomorska sceneria: *Dzień kłonił się już ku wieczorowi, ku jednemu z tych cudnych wieczorów, jakie bywają tylko na południu* stanowi tło, którego podkład zaczerpnięty został z wojaży pisarza¹⁴⁸³.

¹⁴⁷⁸ Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1894, t. 2, s. 501; por. recenzja Spasowicza: *Krytyka nasza literacka już wielokrotnie podniosła wysoki artyzm i maestrię Sienkiewicza w malowaniu tych natur ujemnych kobiecych i zalecała tego rodzaju sceny z zalotnicami [...] W scenach tych figurują dwie syreny, pani Osnowska i Panna Castelli* [w:] Rodzina Połanieckich / Wł. Spasowicz // Kraj. — Petersburg. — 1895, nr 20

¹⁴⁷⁹ *Biada małżeństwu, którego początek wspólnego pożycia nie zaznaczył się wybuchami namiętności, miłości, zazdrości, bólu, biada im, jeżeli oboje już od samego początku byli tylko przyjaciółmi* [w:] Baronowa Krudenstern / X. Y. Z. // Dziennik Polski. — Lwów. — 1895, nr 349

¹⁴⁸⁰ *Połaniecki [...] był zbyt uczciwym, żeby kiedykolwiek mógł zdradzić żonę — w każdym zaś razie było na to za wcześnie* [w:] Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1894, t. 1 (1894), s. 27; potem w scenerii Koloseum pojawia się pani Osnowska: *Dziś była to kobieta lat dwudziestu sześciu lub ośmiu, bardzo wysoka, o świeżej, lubo smagłej cerze, wiśniowych ustach, rozwianej grzywce i nieco skośnych fiołkowych oczach, które nadawały jej twarzy podobieństwo do twarzy chińskich, a zarazem wyraz pewnej złośliwości i sprytu* [w:] Rodzina Połanieckich // Biblioteka Warszawska. — 1894, t. 2, s. 2-21; *Lecz Połaniecki rozmyślał o słowach Świrskiego, miały one bowiem dla mego żywotniejsze znaczenie, niż mogły-by mieć dla człowieka, który walkę duchową z sobą ukończył*, idem // Biblioteka Warszawska. — 1894, t. 2, s. 26; *Wyraz jego śmiertelnie bladego oblicza aż nadto jasno wskazywał, że ten człowiek toczy z sobą jakąś walkę wewnętrzną* [w:] Baronowa Krudenstern / X. Y. Z. // Dziennik Polski. — Lwów. — 1895, nr 347

¹⁴⁸¹ Op. cit. // Dziennik Polski. — Lwów. — 1895, nr 356 (24 grudnia)

¹⁴⁸² *Wówczas opanował go niesmak i zmęczenie* [w:] Quo vadis // Dziennik Poznański. — 1895, nr 189; *Dyana nie była Lygią [...] Przed chwilą sam chciał pić z tego kielicha i wziąć udział w owym rozpetaniu zmysłów i bezwstydu, teraz przejął go wstręt i obrzydzenie* [w:] Quo vadis // Dziennik Poznański. — 1895, nr 197 (29 sierpnia)

¹⁴⁸³ *Noc cudna, pogodna gwiazdzista [...] Powiew zza miasta przynosi zapachy gajów pomarańczowych* [w:] Sachem / przez Henryka Sienkiewicza // Słowo. — Warszawa. — 1883, nr 57 (28 lutego); *Raz wieczorem spotkali się na skalach Pnyksu Apolloi Hermes i stanąwszy na krawędzi wiszaru spoglądali na Ateny. Wieczór był cudny* [w:] Wyrok Zewsa [i.e. Wyrok Zeusa] : bajka grecka / Henryk Sienkiewicz // Świat : dwutygodnik ilustrowany. — Kraków; drukiem Anczyca. — R. 4, nr 1-6 (1891) <http://mbc.malopolska.pl/publication/32880>; w wierszu wpisanym w 1892 do albumu Marii Romanowskiej Wołodkiewiczówny: *Gwiazdy tak cudnie w głębiach nieba nie migocą — jako na cichej szybie niebieskich przestworzy — Roi się — lśni i kwitnie ten cudny kwiat boży* [w:] Lotus / H. Sienkiewicz // Tęcza. — Poznań. — R. 9, nr 4 (1935), s. 16; *Winicjusz o Sycylii: Cudny to brzeg, gdzie klimat jeszcze słodszy a noce jeszcze pogodniejsze od rzymskich* [w:] Quo vadis // Dziennik Poznański. — 1895, nr 232. Por. też osierocona przez matkę Hanna: *Taka cudna i świecąca — jak uroczy blask miesiąca* [w:] Hanna : opowieść z przeszłości / przez H. Zaleskiego // Kurjer Jarosławski. — 1893 nr 7 (1 maja), s. 4; *zaświecił księżyc i cudna podzwrotnikowa noc objęła...* [w:] Żurawie/ Henryk Sienkiewicz // Kurjer Warszawski. — 1896, nr 1

Mamy wreszcie zamierzone efekty komiczne w tej przygnębiającej narracji, jak szczypta humoru w podsumowaniu tragedii hrabiego Zenona: *Gdy z jego majątku nie pozostało nic, piękna baronowa, mówiąc trywialnie, ale prawdziwie, puściła go w trąbę*¹⁴⁸⁴.

Na nic się zdały asekuracje: *Rozepnij mi włosy, rzekła [...] — Nie umiem — szepnął, przeczuwając zastawioną na siebie łapkę i starając się nie wpaść w nią*¹⁴⁸⁵ — narrator tą wypowiedzią zawraca nas bezpośrednio do tekstu Guldensterna, do młodzieńczych fantazji zawartych w listach Sienkiewicza i do awanturniczej, zepsutej, trzydziestopięcioletniej pięknej wdowy, której nawet dzieci, Romulus i Remus, grają już w małą ruletkę¹⁴⁸⁶.

W zakończeniu powieści podsumowując listę kochanków Tamary: *Ofiar tych było wiele — jak ćmy pędziły one do ognia i padały z opalonymi skrzydłami*¹⁴⁸⁷, narrator podświadomie przywołuje refleksję pisarza o Janie Sobieskim, zakochanym w szlachciance d'Arquien, wdowie po Zamojskim: *leciały też biedne ćmy niewieście na ów jasny płomień, choć łatwo było sobie w nim skrzydła opalić. Nie cieszył się pod tym względem dobrą sławą pan starosta*¹⁴⁸⁸.

¹⁴⁸⁴ Baronowa Krudenstern // Dziennik Polski. — Lwów. — 1895, nr 351; por. wcześniejsze użycia tego rusycyzmu. Podobnie jest w nicejskiej noweli: *Dramat kończy się farsą... Ale to przecie Riviera! Jaki też ze mnie osie!* [w:] Na jasnym brzegu / przez Henryka Sienkiewicza // Dziennik Poznański. — 1897, nr 73; por. *Sienkiewicz jak mistrz tonów umie grać na sercach swych czytelników: rozwesela na przemian i płakać każe* [w:] Sienkiewicz. Pisma, t.V / przez K. B. // Przegląd Literacki i Artystyczny. — Kraków. — R. 1, nr 17 (1882), s. 11

¹⁴⁸⁵ Baronowa Krudenstern // Dziennik Polski. — Lwów. — 1896, nr 3; por. porucznik Czesław, dowódca oddziału powstańczego: *Być jako mysz schwytanym, w łapce zaduszonym ... — Ale dzięki ci pani, przez ciebie zbawionym!* [w:] Hanna / Guldenstern. — Kraków, 1890, s. 97; *I ogłoszenia idą niesłychane [...] Łap na publikę, niech na sztukę lata* [w:] Satyricon / Żaba. — Jarosław : nakładem autora, drukiem Ludwika Styrny, 1900, s. 25

¹⁴⁸⁶ Analogie w nicejskiej noweli: *Zdrowy rozsądek mówił mu, że pani Elzenowa chce go złapać, on zaś odpowiadał mu teraz: „oto ma słusność albowiem o każdej, najidealniejszej kobiecie, która pragnie połączyć się z kochanym człowiekiem, można powiedzieć, że go chce złapać”* [w:] Na jasnym brzegu / przez Henryka Sienkiewicza // Dziennik Poznański. — 1897, nr 33

¹⁴⁸⁷ Baronowa Krudenstern // Dziennik Polski. — Lwów. — 1896, nr 21 (21 stycznia 1896), odc. 25. Por. *Pan Grothus wodził czas jakiś rozczulonymi oczyma za panną Sienińską, poczem rzekł: — To ci świeca! Popatrz no waść, panie bracie, na tych młodych, którzy jako ćmy do ognia lecą!* [w:] Na polu chwały : powieść historyczna z czasów króla Jana Sobieskiego / przez Henryka Sienkiewicza // Biesiada Literacka. — Warszawa. R. 57, nr 10 (4 marca 1904), s. 186. Nota bene o liście „Patrioty” zamieszczonym w „Warszawskim Dniwniku”: *Nie potrzeba być bardo dowcipnym, ażeby się domyślić, że się Rossja do wojny sposobi i w sposób ten Polaków do siebie pozyskać chce [...] obecanka w takiej nawet formie, jak ukazanie światełka na szpaltach dziennikarskich, jest aż nadto wystarczającą na ćmy takie, jak Polacy* [w:] Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa”, Warszawa, 5 lipca 1888 / X. Y. Z. // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1888, nr 21 (15 lipca); *Władzom wpadło w oczy, że młodzieży polskiej większość ogromna od manifestacji się wstrzymała [...] Kursy wyższe powstrzymywać usiłowały lecących jak ćmy na światło kolegów z żóttei dzióbkami*, Warszawa, lipiec 1899 [WPS. — 1899, nr 285 (20 lipca)].

¹⁴⁸⁸ Korynek / Henryk Sienkiewicz // Kurjer Warszawski. — 1905, dod. poranny, s. 11; przedruk [w:] Dwie łąki / Henryk Sienkiewicz. — Kraków, 1908 (Druk W. L. Anczyca i Spółki)

Dekadentyzm w najczarniejszej postaci, na przykładzie kompletnej demoralizacji arystokracji rosyjskiej u końca stulecia, przedstawił autor lwowskim czytelnikom¹⁴⁸⁹.

W tym czasie Henryk Sienkiewicz planował scenariusz dramatu na kanwie odmiennej wersji mitu trojańskiego, w którym Hektora i jego braci zamierzał „przedstawić jako zniewieściałych i zblazowanych dekadentów, rozmiłowanych w muzyce, w sztuce” – zwierzył się w wywiadzie. Tematem wiodącym miało być opętanie głównego bohatera i fatalna, ukrywana miłość do kobiety: *Helena musiałaby tu być przedstawiona jako symboliczne wcielenie tej siły, która nas przykuwa do kobiety, siły, z którą daremna walka, a Hektor jako jej ofiara, jako człowiek, który dla tej miłości, wbrew przekonaniu i poczuciu obowiązku poświęca wszystko: szczęście swego rodzinnego miasta, żony, syna [...] bo nie może pogodzić się z myślą, że w przeciwnym razie nie mólby raz po raz napawać oczu niezemiąską urodą Heleny [...] dobrowolne pozbycie się możliwości widzenia Heleny przechodzi jego siły*¹⁴⁹⁰. Pomysł trawestacji zarzucił, może jako zbyt śmiały w stosunku do literackiego kanonu.

Napisał natomiast studium absolutego upadku kobiety-prostytutki, a jedyną odtrutką na ukazane rozpasanie mogła być ekspiacja Winicjusza, powolna droga przeobrażenia, przewyciężenie pokus, okiełznanie rozpusty i namiętności, wyrzeczenie się przemocy i pożądania, kształtowanie i dorastanie do chrztu i miłości duchowej, przedstawione w „Quo vadis”. Żony cezara kupczyły wiarą i przysięgami¹⁴⁹¹ a nasz lekarz wraca w końcu do wiernej żony.

„Quo vadis” emitowane równolegle w odcinkach, w założonym przez Ludwika Merzbacha, narodowym Dzienniku Poznańskim, stanowiło antidotum na rozwiążłość, określaną przez Sienkiewicza jako poróbstwo. Organ ten w numerze poświęconym drugiemu Złotowi polskiego „Sokolstwa” w Poznaniu

¹⁴⁸⁹ *Wyścigi konne — totlizator. Cyklistów — klub [...] Moskale i Polacy zasiadają razem, w czulej harmonii, przy zielonych stolikach [...] Owi najlepsi, Kordjana naśladując, papieża odwiedzają, ale rozgrzeszają się u niego i z czystym już sumieniem do rulety w Monte-Carlo zasiadają*, Warszawa, 20 grudnia 1896 [w:] Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa” / [X. Y. Z.] // *Wolne Polskie Słowo*. — Paryż 1897, nr 225 (15 stycznia)

¹⁴⁹⁰ U Henryka Sienkiewicza / Ferdinand Hösicke // *Tygodnik Ilustrowany*. — 1900, nr 10 s. 187, całość s. 185-192

¹⁴⁹¹ *Ale w twoim pustym, zimnym domu powinna być żona, któraby ci uprzyjemniła życie, i pielęgnowała cię, gdy jesteś chorym* [w:] Quo vadis // *Dziennik Poznański*. — 1895, nr 198; *Gdybyś doszedłszy męskich lat, zaślubił umiłowaną niewiastę, wolałbyś, by ci została wierną do śmierci. A tymczasem patrz, co się u was dzieje, ile jest sromoty, ile hańby, ile frymarku wiarą małżeńską!* [w:] Quo vadis // *Dziennik Poznański*. — 1895, nr 231; por. o ostatnim królu, Z. Auguście: *Zfrymarczonemu berlu kto nada powagę* [w:] Banita: dramat historyczny. — 1877, s. 32, 38; *Zawsze i wszędzie — taż sama prywata — Dla podlego frymarku, brat opuszcza brata...* [w:] op. cit., s. 59

przywołuje X. Y. Z.-a jako autora solidnej pracy o eksterminacji kościoła katolickiego w Rosji¹⁴⁹².

„Baronowa Krudenstern” była tylko merkantylną uwerturą do ambitniejszej noweli, bo jak powiedział Henryk Sienkiewicz *W świecie, zwłaszcza nicejskim, dużo jest kobiet, należących do „złej literatury”*¹⁴⁹³. W liście do Jadwigi Janczeskiej z 2 lipca 1896 zwierzał się ze swych planów: *Tu zabieram się do roboty, którą już zacząłem. Będzie to Nizza i Monte Carlo — wraz z arystokracją polską zgrywającą się i małpującą tamtejszy wielki świat, który w rzeczywistości jest kanalią. — Myślę, że starczy na mały tomik, a że spotkał się z dezaprobatą, 4 października uspokoił szwagierkę: A teraz wróciłem znów do Riwiery. Nie przestraszaj się jednak tym, bo to rzecz będzie całkiem inna i o ruletę nie chodzi. Jest już nawet tego tyle, że 15 października prześlę rekopism „Krajowi”. Skutkiem tej autocenzury nie osiągnął zamierzonego efektu i 31 grudnia 1896 wyraził swe rozczarowanie: Teraz skończyłem „Na jasnym brzegu”, marna rzecz, którą pisałem z niechęcią*¹⁴⁹⁴.

„Baronowa Krudenstern” została napisana oczywiście pod akronimem, ponieważ ceniony literat Sienkiewicz był rozpoznawalny w petersburskich sferach¹⁴⁹⁵. Henryk Sienkiewicz 29 grudnia 1896 zostaje wybrany członkiem-korespondentem petersburskiej Akademii nauk [Cesarskiej Akademii Nauk w Petersburgu]¹⁴⁹⁶, w tym czasie „Krzyżaków” w przekładzie drukują jednocześnie „Russkaja Myśl” i „Siewiernyj Wiestnik”, tekst „Na jasnym brzegu”¹⁴⁹⁷ w języku rosyjskim zamieszczają „St. Pet. Wiedomosti” i „Kurskij Listok” a nowele

¹⁴⁹² Z dycezyi mińskiej // Dziennik Poznański. — 1896, nr 187 (15 sierpnia), s. 2; por. krytyka obchodów krakowskich i rady udzielone Sokołom, nie tylko krakowskim: *Ćwiczysz ciało?... przyjm ode mnie — Także kilka życzeń — Dla rozumu i dla serca — Nie pożałuj ćwiczeń* [w:] Ze Złotu Sokołów / Żaba // Djabeł. — Kraków. — 1896, nr 14 (15 lipca), s. 3

¹⁴⁹³ Na jasnym brzegu / przez Henryka Sienkiewicza // Dziennik Poznański. — 1897, nr 73; całość R. 39, nr 21-73 (1897)

¹⁴⁹⁴ Henryk Sienkiewicz : listy. 2, cz. 3, s. 196, 200, 203

¹⁴⁹⁵ *Czytam natomiast ciągle w wyjątkach z rosyjskich gazet, że kochają Mickiewicza i Sienkiewicza*, 12 września 1897 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. 2, cz. 3, s. 227; Dedykacja Sienkiewicza: *Causas non fata sapiens sequitur* napisana na fotografii zamieszczonej w „Moskowskie Wiedomosti” i stwierdzenie: *Sienkiewicz jest teraz w prasie rosyjskiej en vogue* [wg] artykułu o wartościowaniu prześladowań rosyjskich i pruskich pt. *Quo vadis?* // Dziennik Polski. — Lwów. — R. 29, nr 352 (1896); Henryka Sienkiewicza „Wyrok Zeusa” w tłumaczeniu rosyjskim, został wydrukowany w czasopiśmie petersburskim „Żurnal Żurnalow”. *Jest to pierwszy utwór beletrystyczny, ukazujący się w tem piśmie od początku jego istnienia* // Przegląd Literacki. — Kraków. — R. 3, nr 14/15 (1898)

¹⁴⁹⁶ Przegląd Literacki. — Kraków. — R. 2, nr 2 (1897), s. 15 [tu uwaga redakcyjna o napływie materiałów historycznych, nadsyłanych Sienkiewiczowi nawet z archiwów prywatnych]

¹⁴⁹⁷ Na jasnym brzegu / przez H. Sienkiewicza // Dział Literacko-Artystyczny „Kraju”. — Petersburg. — R. 2, og.zb. nr 1-11 (1897)

emitują „Russkija Wiedomosti” i „Mirowyja Ogołoski”¹⁴⁹⁸. W Rosji Ministerium S[praw] W[ewnętrznych] ogłosiło statystykę poczytności rozmaitych autorów. Otóż pierwsze miejsce zajmują ja, napisał pisarz 11 września 1899 roku¹⁴⁹⁹.

W lipcu 1896 roku Kuryer Przemyski, stojący „na gruncie demokratycznym polskim, upatrując w dalszym rozwoju dziejowym Konstytucji 3 Maja jedyną rękomię rozwoju i przyszłości kraju”, między poezjami Niemojewskiego i Rodocia, zamieszcza napisaną przez X. Y. Z.-a historię utalentowanej i prawej aktorki, która wspomaga wielkim datkiem młodego oficera, żeby się mógł ożenić. Opowiadanie to może być przyczynkiem do życiorysu Heleny Modrzejewskiej¹⁵⁰⁰. Potem redaktor Witold Waław Reger drukuje jeszcze wspomnienie o wielkim altruście, pensjonowanym profesorze lwowskim, który zawiódłszy się na swym środowisku, żyje jak **król Lear** w odosobnieniu¹⁵⁰¹.

W utworze „Raz mi (w Kissingen właśnie) przyszła myśl do głowy” Sienkiewicz-poeta konstatuje: *Wiele się w Wielkiej Polsce z dawnych lat zmieniło — A wiele jeszcze zmienić trzeba pracowicie — Żeby się wrogom nie dać i zachować życie*¹⁵⁰². Wiersze pisane pod akronimem są rozproszone, podobnie jak wiersze Henryka Sienkiewicza.

W wigilię 1896 roku w galicyjskiej prasie pojawia się „Banita” — skarga przeciw nikczemności Prusaków: *Chatę mi własną opuścić kazano — I zagon pracy mojej zlany potem*¹⁵⁰³. Odnajdujemy w niej charakterystyczne punkty zaczepie-

¹⁴⁹⁸ Bibliografia wg Przegląd Literacki. — Kraków. — R. 2, nr 6 (1897); „Nowosti petersburskie” zamieszczają wzmiankę o nowelach Sienkiewicza już w 1879; podobnie czynią: „Siewier petersburski”, „Russkaja myśl”, „Kijewska starina”, „Więstnik Jewropy”: *Ingres polskiej literatury pozytywistycznej zaczął się w Rosji w 1880r., gdy „Otieczestwiennye zapiski” ogłosiły przekład „Szkiców węglem” Sienkiewicza. Od tej pory tłumaczenia utworów tego pisarza zaczęły się sypać jak z rogu obfitości [...] Od 1883 r. utwory Sienkiewicza wychodziły w Rosji już w wydaniach książkowych. Dowiedziono, że pod względem liczby przekładów tych utworów palma pierwszeństwa należy do Rosji. Znakomity polski autor współzawodniczył w tym kraju z takimi pisarzami, jak Lew Tołstoj i Emil Zola [...] ilość ocen krytycznych jego dzieł wzrastała nieprzerwanie. Coraz głębiej wnikały one w tajniki warsztatu pisarskiego autora „Potopu” [...] Przy wszystkich zastrzeżeniach odnoszących się do strony historycznej powieści Sienkiewicza nie brakło w Rosji głosów oceniających bardzo wysoko jego arcyzm. Podkreślano w nich „jaskrawość barw, świetność charakterystyk, odtworzenie typowych przedstawicieli różnych warstw społecznych, niewyczerpany humor, przemyślane efekty, precyzję myślenia przejawiającą się w każdym wierszu”. Byli i tacy krytycy, którzy aprobowali jego patos patriotyczny [w:] Historia literatury rosyjskiej. T. 2 / pod red. Mariana Jakóbca. — Warszawa, 1976, s. 438-439*

¹⁴⁹⁹ Henryk Sienkiewicz : listy. 2, cz. 3, s. 286

¹⁵⁰⁰ *Była aktorką. Jedną z tych aktorek, a raczej artystek „z Bożej łaski”, które ze sceną łączy tylko jedna, jedyna rzecz: sztuka [...] Miała lat dwadzieścia i od roku blisko występowała na scenie [w:] Historia bez tytułu, Lwów / X. Y. Z. // Kuryer Przemyski. — R. 2, nr 58 (19 lipca 1896); <http://www.pbc.rzeszow.pl/publication/3601>*

¹⁵⁰¹ Konstatacja narratora: *Niejeden dziś by wołał uciec od świata i ludzi i zostać pustelnikiem...* [w:] Pustelnik, Lwów / X. Y. Z. // Kuryer Przemyski. — 1896, nr 61 (30 lipca 1896)

¹⁵⁰² Sienkiewicz o Wielkopolanach // Dziennik Poznański. — 1894, nr 97 (28 kwietnia), wiersz nadesłany przez hrabiego Władysława Łąckiego

¹⁵⁰³ Banita / X. Y. Z. // Dziennik Polski. — Lwów. — R. 29, nr 357 (24 grudnia 1896), s. 2

nia, które są zielonym światłem dla implantacji poetyckiej tkanki **X. Y. Z.**-a do całości artystycznego dorobku Henryka Sienkiewicza.

Stwierdzenie: *Mówią, że kogo Bóg skarać chce, zsyła — **Bielmo** na oczy i rozum odbiera — Chyba w tych słowach świeci prawda szczerą* implikuje oczywiste skojarzenia z postrzeganiem świata i dobra u Sienkiewicza¹⁵⁰⁴.

*Krzyk mój bezsilny był tylko podniętą
Dla tych, co **siłę uznają przed prawem** ¹⁵⁰⁵[...]
A gdyby kiedy bezczelność krzyżacka —
Zaprzeczyć chciała, że to gniazdo nasze —
Ty synu, orle tego gniazda ptaszę —
Swą krwią im dowiedź, że to ziemia lacka.*

¹⁵⁰⁴ Malwersarz Strączek: *Był to człowiek lat pięćdziesięciu, niski, okrągły, czerwony, z błonką na jednym oku* [w:] Nikt nie jest prorokiem między swymi, 1872; Zagłoba do Wołodyjowskiego: *Sam przy niej nogami przebierasz jako młody kurek i oczy ci **bielmem** zachodzą, a że bałamatna, wszyscy wiemy i ty mało sto razy to mówiłeś* [w:] Potop // Słowo. — Warszawa. — 1886, nr 113; Ketling do Zagłoby: **Bielmo** na oczach nosić bym musiał albo zgola być barbarzyńcą dzikim — odrzekł — *gdybym piękności ich nie dojrzał i nie uwielbił!* [w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1887, nr 156; *Przed nią leżał pan Lasota — W krwi skąpany jak w potoku — Z zimnem licem, z **bielmem** w oku — Co się śmierci nie zawarło* [w:] Hanna / H. Zaleskiego // Głos Jarosławski. — 1893, nr 4; do Szembeków o Marynuszce: *Kosztowało mnie to — Bóg widzi ile — ale miałbym chyba **bielmo** na oczach i umyśle, gdybym mógł mieć nadzieję, że można jeszcze coś naprawić*, 10 kwietnia 1894 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 5, cz. 1, s. 137; do Dionizego Henkiela: *Zniżę temperaturę małżeńską Polanieckich [...] To właśnie będzie kara i pokuta za złe i lekkomyślne obchodzenie się z miłością — kara trwająca dopóty, dopóki miłosierdzie Boże nie zdejmie **bielma** z oczu i nie zmieni jego serca tak, by odczuło, że miłość powinna się składać z żądzy i czci*, kwiec. 1894 [w:] op. cit. t. 1, cz. 2, s. 340; Pomponia do Ligii: *Oto na oczach jej Aulusa leży jeszcze **bielmo**, jeszcze nie spłynął na niego źródł światła* [w:] Quo vadis // Dziennik Poznański. — 1895, nr 87; *W imię Chrystusa, niech spadnie **bielmo** z oczu waszych i rozgorzają serca!*, idem // Dziennik Poznański. — 1895, nr 275; Niger do Viniciusa: *O, dzięki Ci, Chryste, iżeś zdjął **bielmo** z najdroższych mi w świecie oczu*, idem // Dziennik Poznański. — 1895, nr 297; *Przyznaję! Tak. **Bielmo** na oczach! Ale skoro mną wzgardziła, wezmę jedną z was, najsłodsze orzeszki, jagódki, śliweczki! Jedną z was, jakem Zaremba!* [w:] Zagłoba swatem // Henryk Sienkiewicz : pisma zapomniane i niewydane / z polecenia rodziny wydał Ignacy Chrzanowski. — Lwów, 1922, s. 184

¹⁵⁰⁵ O bezideowości epoki Wilhelma I i jego Germanii zakłętej w aforyzmie Bismarcka: *nowoczesna wielkość niemiecka [...] siła to nie posiadająca własności żywotnych, siła ujemna, rozkładowa* [w:] **Siła przed prawem** / S. // Tyg. Ill. 1897, nr 14, s. 267-268; por. rekapitulacja stwierdzenia „**siła przed prawem**” w apelu Sienkiewicza do Europejczyków w sprawie sprzecznego z konstytucją projektu rządu pruskiego zwróconego przeciw Polakom, odnośnie przymusowego wywłaszczenia [w:] Ankieta Sienkiewicza / Henryk Sienkiewicz // Głos Rzeszowski. — R. 11, nr 51 (1907) oraz o Targowicy: *Drugi rozbiór nastąpił wskutek przywołania pomocy zagranicznej, celem zapewnienia tryumfu opinii mniejszości nad opinią większości, inaczej celem przeprowadzenia przewagi **siły nad prawem**. No i dokazali swego. Siła przewagę wzięła* [w:] Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa”, Warszawa, styczeń 1893 / **X. Y. Z.** // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1893, nr 132 (1 marca).

Wezwanie to przeciw Hakacie dążącej do zagłady polskości¹⁵⁰⁶ wspiera wydruk „Krzyżaków” rozpoczęty w „Dzienniku Poznańskim” w następnym roku¹⁵⁰⁷.

Wplecione między odcinki „Krzyżaków”, odnalazłam, tragiczne w swej wymowie, epitafium pt. „Wiersz liryczny”¹⁵⁰⁸; smutny autor listopadową porą, gdzieś w dalekich górach, wspomina swoje Tatry a dźwięk dzwonu wygrywającego „Anioł Pański” przypomina mu pochowaną o tej porze i w tamtym regionie kobietę: „grobu płyta powoli mchem zarasta i pleśnią zakwita”. W moim odczuciu chodzi ewidentnie o zmarłą Józefę Gógell, przy czym projekcje dwóch fatalnie zerwanych związków małżeńskich wzajemnie się na siebie nakładają:

*A dusza moja, na kształt oślepego ptaka,
Co bijąc skrzydłem próżno, nie śmie sfrunąć z krzaka
Błąkała mi się w piersiach, smutna i samotna.
I ciemna, jako noc ta, w mrocznych chmurach słotna*¹⁵⁰⁹

Mamy też zakończenie, wyraźnie nawiązujące do „Legandy indyjskiej” Sienkiewicza o tym tytule:

*Bądź zdrowa! bądź zdrowa!
Bądź szczęśliwa na zawsze! Bądź błogosławiona!*

¹⁵⁰⁶ O biurokratycznych rządach pruskich i o polskich prowincjach w Prusach, tak odmiennie traktowanych w porównaniu ze swobodami w przestrzegającym prawa państwie austriackim, o tyranii hakatystów w stosunku do Polaków, zgodnie z teorią koniecznej (Notwendigkeit) walki na śmierć i życie narodów niemieckich i słowiańskich, o brutalnych wywłaszczeniach Polaków na okoliczność budowy kolei, kanałów, ulic, krzyczącej niesprawiedliwości i groźbie powstania traktuje artykuł: Preussen und Europa / von Henryk Sienkiewicz; aus dem Manuskript übersetzt von Bernhard Scharlitt // Österreichische Rundschau. — Wien. — Band 14 (Jänner/Marz 1908), s. 161-165; sygn. BJ 100975 III; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/342666>; por. *Szkoda by była wielka, żeby się te dawne Niemcy spruszczyły i utonęły w tym morzu jednej ogromnej a brutalnej państwowości*, Drezno, 8 lipca 1888 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 2, cz. 1, s. 553; *Hartman nawołuje w praktyce z całym spokojem Niemca-kulturträgera, do spotęgowania niemieckiego życia kosztem Poznańczyków* [w:] Bez dogmatu // Słowo. — R. 9, nr 89 (1890)

¹⁵⁰⁷ Krzyżacy : powieść historyczna / przez Henryka Sienkiewicza // Dziennik Poznański. — R. 39, nr 49 (2 marca 1897)-.

¹⁵⁰⁸ Wiersz liryczny / X. Y. Z. // Tygodnik Ilustrowany. — 1897, nr 48 (27 listopada), s. 945; nota bene tą porą, 19 listopada w rocznicę śmierci Marii z Szetkiewiczów Akademia Umiejętności przyznawała stypendium sienkiewiczowskie

¹⁵⁰⁹ Elzenowa do Świrskiego: *Co pan robił ze złapanymi ptakami?* — *Przywiązywałem się do nich ogromnie. Ale one zawsze odlatywały* [w:] Na jasnym brzegu : szkic do powieści / przez Henryka Sienkiewicza // Gazeta Lwowska. — R. 87, nr 13 (19 stycznia 1897); *Artysta [...] Jestto poprostu chory ptak, mający ciąglą gorączkę, który czasem niknie z oczu pod chmurami, czasem wlecze zmęczone skrzydła w pyłe i kurzawie* [w:] Ta trzecia (z pamiętnika malarza) / przez Henryka Sienkiewicza, rozdz. X-XIV // Przegląd Literacki : dodatek do „Kraju”. — R. 7, nr 48 (1888), s. 9; *Dusza moja wlecze jedno skrzydło po ziemi* [w:] Bez dogmatu, 10 kwietnia // Słowo. — R. 8, nr 277 (1889)

śmierci żony, ale skończyło się to tragicznie: jako **X. Y. Z.** w listopadzie 1897 ciągle myśli o tej jednej, pochowanej pod Tatrami, pamięta!

W połowie listopada 1900 r., na miesiąc przed fetowanym uroczyscie w Warszawie jubileuszem pisarza, Michał Glücksberg, redaktor i wydawca kobiecego tygodnika „Bluszcz”, drukuje obfity zestaw „Myśli” Henryka Sienkiewicza i w tej aurze publikuje cykl retrospektywnych reportaży pt. Na Korsyce¹⁵¹³. Narratorem jest kobieta ale też opis górskiej eskapady adresowany jest do damskiego grona wytwornych czytelniczek, przy czym pamiętamy, że do podobnego wybiegu uciekła się Baronowa **X. Y. Z.**

Podług listu do szwagierki z 26 marca 1896, Sienkiewicz odbył „kilkudniową ekskursję na Korsykę” z Adamem Sierakowskim na przełomie marca i kwietnia 1896 roku a opis wędrówek po wyspie odnajdujemy w malowniczych wspomnieniach odtworzonych później z notatek: *Słońce tak jaskrawe i piekące, jak u nas w czerwcu bywa (jest marzec)* [s. 374]. Dalej następuje wzmianka o kończącej się wiośnie i stwierdzenie zalecające za bedekerem termin rekreacji: *środek maja to rzeczywiście sezon wycieczek w góry* [s. 382]¹⁵¹⁴.

Narrator najwyraźniej po męsku się zaklina: *Człowiek-wizjoner zamiast błogosławić przeczność cywilizacji, która na niedostępnym szczycie stawia pełen komfortu hotel, zaklnie serdecznie przeciw tej profanacji* [s. 365] a w niebezpieczne rejony zapuszcza się odważnie sam „na piechotę” w trzewikach podbitych gwoździemi [s. 382].

Zaraz na wstępie **X. Y. Z.** wyraża swój zachwyt dla zdobyczy techniki w dobie „wieku pary”: *cywilizacja, trudno nie przyznać, że jest ona siłą pary, która pędzi świat naprzód* [s. 364], niemniej przyznaje, że bardziej nęci go surowa przyroda, którą stara się nam opisać: *pióro nie umoczone w talencie pokornieje i zatrzymuje się w biegu, bo czuje własną niemoc* [s. 365], z charakterystyczną

w roku 1898 [w:] Szkice i opowiadania historyczno-literackie / Ferdynand Hoesick. — Warszawa; Kraków, 1900, s. 411

¹⁵¹³ Na Korsyce / przez **X. Y. Z.** // Bluszcz : pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet. — Warszawa. — R. 36, nr 46-48 (1900)

¹⁵¹⁴ Oliwek po drodze nie widziałem. Baedeker mówi jednak o całych lasach, Como, 9 marca 1890 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 2, cz. 2, s. 235; Ciągle odczytuję Bädekera do południowej Francji i obmyślam dla niej pobyt najgodniejszy, 8 października 1890 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 5, cz. 1, s. 295; Tylko prośba do Ziaby, by zajrząwszy do Bedekierów z właściwą sobie zdolnością do szperania, zobaczyła, co jest Nervi, jaki hotel najlepszy, jaki pobyt, sezon etc., etc. [w:] op. cit., t. 2, cz. 2, s. 511; wcześniej w Atenach: tu nie będzie banalnego oglądania ruin z Bedekierem w rękę, 12 listopada 1886 [w:] op. cit., t. 2, cz. 1, s. 251; Mam ten zwyczaj, że przedtem czytam zawsze „Guidy” bardzo starannie, Madryt, 11 października 1888 [w:] op. cit., s. 592-3; 3-go grudnia 1905 w Wiedniu, przed wyjazdem do Kopenhagi, też szuka Bedekera [w:] Henryk Sienkiewicz : Listy. t 4, cz. 1, s. 350

skromnością: *trzebaby dobrego fotograficznego aparatu, a nie słabego pióra nieudolną kierowanego ręką* [s. 382].

Opisy lepkich „maquis” przypominają mu dzikie zarośla stepów Afryki: *wzrok [...] zatrzymuje się [...] na łące afrykańskiej, dzikiej osadzie w górze, gdzieś, w cieniu wielkiej palmy wiszącej* [s. 374] a przytoczona legenda o początku Vendetty i „uczucie zemsty, tej zemsty, z której czyniono punkt honoru”, przekierowuje do noweli „Przez stopy”, gdzie mamy podobne wzmianki o wyrzutkach społecznych w Ameryce: „Autlawy” [i. e. outlawy], *chroniący się na pustynię po dopelnionych zbrodniach przed karą śmierci [...] Często bywali oni nawet założycielami nowych jakoby społeczeństw, które początkowo żyły z rozbójniczych wypraw w kraje ludniejsze, później zaś, przy coraz większym napływie ludności, zmieniały się stopniowo w rządne Stany*¹⁵¹⁵.

X. Y. Z. jest podróżnikiem: *W ogóle zdarzyło mi się nieraz pierwszej i potem słyszeć francuzów niechętnie się o korsykanach wyrażających, podczas gdy ci ostatni są szczerze do rzeczypospolitej przywiązani i jej interes jest ich interesem. Trzeba posłuchać z jakim zapalem mówią o Francyi, którą po tyrańskich rządach Genui uważają za wybawicielkę* [s. 390] i patriotą: *A ziemia gdy ma podkład z granitu, — wsiąka i zatrzymuje krew i długo rodzi krwawe ziarna* [s. 391].

Odwiedziny w domu rodzinnym Napoleona w Ajaccio¹⁵¹⁶ i obserwacje mieszkańców wyspy nasuwają mu następujące refleksje, paralelne do losu Polaków: *Jego portret żywy, typ fizyczny ten sam spotyka się bardzo często wśród korsykanów* [s. 365]; *Dowiedli oni, że są rasą silną fizycznie i duchowo, gdyż nie tylko nie dali się zgnieść losowi, który nad nimi się pastwił, ale jeszcze nieszczęścia przebyte zahartowały i zmęzniły ich dusze* [s. 373].

Wyjaśnieniem dla umieszczenia tego artykułu może być wzmianka, zamieszczona w ostatnim, grudniowym numerze jubileuszowym tygodnika: *Co się tyczy wpływów dziedziczości, to ze strony ojca znakomity autor otrzymał w spadku pewne tradycje wojskowe. Dziad jego Józef walczył w szeregach Napoleońskich i był następnie podpułkownikiem artylerii b. wojsk polskich za czasów księcia Konstantego*¹⁵¹⁷.

¹⁵¹⁵ Gazeta Polska : (dawniej Codzienna). — Warszawa. — 1879, nr 157

¹⁵¹⁶ Cesarz Napoleon miał powrócić w powieści pt. „Legiony”: *Mniej więcej za miesiąc wybieram się do Krakowa do Muzeum Czartoryskich i do dokumentów dotyczących się Legionów, które to dokumenty, dostarczone przez Skalkowskiego, zostawiłem w Akademii, Chcę opisać wojny włoskie Napoleona I, wyprawę na San-Domingo, aż do Księstwa Warszawskiego i bitwy z Austriakami pod Raszynem*, Warszawa, 14 września 1911 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy, t. 2, cz. 3, s. 388

¹⁵¹⁷ Henryk Sienkiewicz : szkic biograficzny / Wł. Bukowiński // Bluszcz. — 1900, nr 52, s. 410

X. Y. Z. zna się dobrze na poezji, o czym świadczy akapit o poezjach pogrzebowych zwanych „lamenti ballati” [s. 373] i wzmianka o improwizacjach „chiamata e rispondi”: *jak ptaki barwnie uskrzydłone i pięknym obdarzone głosem* [s. 391].

W rozdziale poświęconym cmentarzom korsykańskim odnaleźć można osobistą skargę:

Ci, którzy przez całe życie nieraz nie mieli własnego kąta i tulać się musieli po cudzych, wynajmowanych lokalach, tu z chwilą śmierci obejmują własność, której im już nikt nie wydrze i nikt nie pozazdrości [s. 391]¹⁵¹⁸.

X. Y. Z. zamieszcza w zakończeniu korsykańskiego reportażu wywód o konieczności interioryzacji zapamiętanych obrazów (szczególnie gdy zabrakło aparatu fotograficznego), woni kwiatów i ziół: *Gdy się szuka piękna, szukać go trzeba zarówno wewnątrz, jak na zewnątrz i nie obojętnie, nie od niechcenia. Więc nie dość spojrzeć i odejść, trzeba wejrzeć, zajrzeć, odczuć i zrozumieć, aby osiągnąć pełne estetyczne zadowolenie* [s. 392].

Podróżujący Europejczyk Sienkiewicz wygłosił parę lat wcześniej zbieżną refleksję na temat wartości namacalnych, autentycznych doznań, przetwarzanych indywidualnie po latach, to co określane jest jako fenomen *déjà vu* :

*Człowiek przypomina sobie, że coś podobnego widział, ale tamto było złudzeniem, to jest życiem realnem [...] I ta fantazyja w rzeczywistości, ta jej malowniczość, daje prawdziwe estetyczne zadowolenie*¹⁵¹⁹.

¹⁵¹⁸ Por. słowa jubilata: *Zyskałem miłość swoich, uznanie obcych, a nawet względny dostatek — brakło mi tylko jednego; ziemi naszej : tej ziemi, z której wyrosliśmy wszyscy, która jest i będzie podstawą życia i nieśmiertelną walką pokoleń. Aż oto wzywa mnie mój tu mój — i ofaruje mi szmat tej naszej ziemi, dla której pracowałem — ofiaruje ją dla mnie i dla moich dzieci* [w:] Jubileusz Sienkiewicza / Kazimierz Gliński. — Błuszc. — 1900, nr 52, s. 412

¹⁵¹⁹ Listy z podróży / przez Henryka Sienkiewicza // Słowo. — 1891, nr 226; por. w liście do Stanisława Witkiewicza: *gdy pomyślę, jakie miny muszą mieć teraz Chramiec, Gaik et Comp., nie mogą się oprzeć uczuciu zadowolenia wprost estetycznego*, 24 czerwca 1903 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 2, s. 331; przy okazji definicja sienkiewiczowska: *Powieść zadośćuczyni wymaganiom estetycznym, jeżeli odpowiada warunkom piękna, prawdy i dobra — warunkom społecznym, jeśli ma na celu pożytek społeczeństwa* [w:] recenzja opowieści E. Orzeszkowej „Pan Graba” [w:] *Przegląd literacki / Henryka Sienkiewicza* [wg stopki red.] // *Wieniec*. — Warszawa. — R. 1, t. 2, nr 85 (1872)

Satyryk **X. Y. Z.** odzywa się, by ośmieszyć marazm krakowskich dekadentów¹⁵²⁰ i wytknąć małopolską drożynę¹⁵²¹.

Ukrywający się **X. Y. Z.** był poetą, dla którego inspiracją była plaga pruska i plaga ruska¹⁵²², zawisłe nad Polską. Z początkiem 1905 roku, w trakcie wojny rosyjsko-japońskiej, kiedy Sienkiewicz, w związku z długotrwałą wojną na Dalekim Wschodzie, jako pierwszy podpisuje się na odezwie Tymczasowego Komitetu ratunkowego dla głodnych i potrzebujących pracy¹⁵²³ do krakowskiego „Djabła” nadesłane zostały satyryczne komunikaty¹⁵²⁴, bo tych rzeczywistych w Warszawie nie dopuściłaby rosyjska cenzura¹⁵²⁵.

X. Y. Z. tworzył synchronicznie do oficjalnie publikującego Sienkiewicza. Po obadaniu znakomitości ówczesnego świata literackiego i uporaniu się z mozolnie tworzonymi przez Centrum NUKAT kartotekami haseł wzorcowych, nie napotkałam przesłanek falsyfikujących tezę, iż był nim sam Henryk Sienkiewicz.

¹⁵²⁰ Wiersz pt. Z teki dekadenta : (Przedruk z czasopisma „Życie”) / przepisał **X. Y. Z.** // Djabel. — R. 30, nr 12 (1898), s. 5; por. zdanie Sienkiewicza o modernistach i o powieści K. Tetmajera „Anioł śmierci”: *Ta powieść wygląda jak witryna sklepowa, w której kupiec wywiesza wszystko, co ma, nie zostawiając nic w magazynie*, 3 marca 1897 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. t. 2, cz. 3, s. 210; zalecenie dla młodzieży z 1911: *Nie dość brudnej peleryny — Z starych mistrzów na nic drwiny — Nie pomoże „psiakrew” w mowie — Łupież w rozczochranej głowie[...] Trzeba jeszcze i talentu — Pracy — i choć źdźbła talentu!* [w:] *Henryk Sienkiewicz : pisma zapomniane i niewydane*. — Lwów, 1922, s. 486 i i aforyzm: *Socjalizm, który dotychczas ma bujną, rozczochraną czuprynę, musi jednakże z czasem stać się łysym. Wtedy będzie mu urągała szczególnie młodzież*. — Op. cit., s. 500

¹⁵²¹ Wiersz pt. Żegiestów / **X. Y. Z.** // Djabel. — R. 36, nr 13 (1 lipca 1904)

¹⁵²² *Cała tedy orkiestra plag przygrywa nam obecnie, bo do tej plagi, którą stanowią Moskale, przybywa i ta jeszcze, że musimy ścisnąć żołądki dla oszczędności. Nagle życie podróżowało* [w:] *Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa”, Warszawa, 31 października 1891 / X. Y. Z. // Wolne Polskie Słowo*. — Paryż. — 1891, nr 101 (15 listopada)

¹⁵²³ *Groźna klęska // Biesiada Literacka*. — Warszawa. — R. 59, nr 2 (13 stycznia 1905), s. 25

¹⁵²⁴ *Prawdziwe telegramy z placu boju w Mandżurii reprodukowane przez Rosyjską Agencję Telegraficzną / (X. Y. Z.) // Djabel*. — Kraków. — 1905, nr 2 (15 stycznia), s. 8; *Autentyczne lecz nie na prawdziwe oparte telegramy rosyjskiej agencji telegraficznej / (X. Y. Z.) // Djabel*. — Kraków. — 1905, nr 3 (1 lutego), s. 8; por. relację Sienkiewicza w liście do J. Janczewskiej: *Łatwo sobie wyobrazisz, jak nas obeszły tak niepomysłne wiadomości spod Laojanu*, Oblęgorek 7 wrzes. 1904 [bitwa stoczona w Mandżurii w dniach 30 sierpnia-4 września 1904] [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. 2, cz. 3, s. 325

¹⁵²⁵ Por.: *Lenartowicz umarł; niektóre z redakcyj pism warszawskich dostały w dniu zgonu jego zawiadomienia telegraficzne; cenzura telegramy wykreśliła. Dopiero na drugi dzień, i to nie wszystkie gazety, dostały pozwolenie zamieścić króciutki telegram [...] że „w kościele wyższym Ś-go Krzyża odbędzie się nabożeństwo za duszę ś.p. Teofila Lenartowicza”*. *Więcej nic* [w:] *Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa”, Warszawa, 15 lutego 1893 / X. Y. Z. // Wolne Polskie Słowo*. — Paryż. — 1893, nr 133 (15 marca). Sienkiewicz znał jego utwór „Mazur” ze zbioru „Lirenka” na pamięć: *mógłbym naprawdę odpowiedzieć słowami Maćka obłąkanego: „jak nie mam być wesoły, spaliły się stodoły”* etc., 8 listopada 1897 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, T. 5, cz. 1, s. 235, 239

Sprostowania II

Korespondent warszawski, katolik X. Y. Z. naraził się władzom rosyjskim, bezwzględnie krytykując lojalizm („telimenizm”) publicystów petersburskiego „Kraju” na paryskim forum; odciął się też od jakiegokolwiek współpracy ze środowiskiem petersburskim. Z tego forum regularnie korzystał niepokorny księgarz krakowski, już w młodości działający na dwa fronty¹⁵²⁶. Siedmio-odcinkowy referat pt. Kwestja żydowska, o rosnących liczebnie i obstających przy swym separatyzmie i odrębności Żydach galicyjskich (Bartoszewicz nie próbuje się wypowiadać o ich sytuacji w dawnym Królestwie Polskim), opublikowany w roku 1892 pod protektoratem kontrolowanej rządowej rosyjskiej gazety, wbrew zasadom fair-play został opatrzony cudzym kryptonimem X. Y. Z.

Występowanie w cudzym przebraniu można odebrać jako celowe dorabianie drugiej twarzy i jest to chwyt „poniżej pasa”. Redakcja rozwiązała kryptonim w indeksie, ponieważ Bartoszewicz nic nie ryzykował¹⁵²⁷.

Fałszywka pozostała na długo, bo czytelnik rzadko powraca do errat i indeksów rocznych, nadsyłanych z opóźnieniem do bibliotek i często zagubionych.

¹⁵²⁶ P. Bartoszewicz zaś podniósł toast za zdrowie nieprzyjaciół Koła, chociaż jeden z następnych mówców „chciałby się z nimi wybić” [w:] Koło literacko-artystyczne // Gazeta Krakowska. — Kraków. — R. 3, nr 3 (5 stycznia 1883)

¹⁵²⁷ Kazimierz Bartoszewicz, sam uczestnicząc w młodości w integrujących towarzyskich balach, w pogrzebie malarza Maurycego Gottlieba, biegły w materii żydowskiej, rozpatruje sprawę równouprawnienia Żydów, rozpoczętą przez margrabiego Wielopolskiego. Na przykładzie parlamentarzysty Blocha, ze znanstwem opisuje fanatyczne walki galicyjskich sekt izraelskich przy wyborze rabinów i wszechwładzę szechterów w gminach izraelskich. Dokonuje przeglądu germanoflskich i pojednawczych organizacji żydowskich, wychwala postępowców krakowskich: dr Warschauer, dr Lustgarten, prof. UJ Józef Rosenblatt, przeprowadza interview z nastawionym proasymilacyjnie z d-r'em Bernardem Goldmanem. Ubolewa nad pogłębiającą się separacją — głównie z przyczyn antyagitacji rabinów, ale i oporów autochtonów: „Nawet w radzie miejskiej krakowskiej pokazał antysemitizm swoje rogi” [o odmowie przyjęcia do gminy krakowskiej kupca Eilego]. Dostrzega, że „ruszyło nauczanie religii mojszowej w języku polskim w Krakowie, Jarosławiu i Przemyślu” i wymienia szkoły żydowskie: męską i żeńską im. Czackiego we Lwowie, szkoły na Kazimierzu i Stradomiu w Krakowie [w:] Kwestja żydowska / X. Y. Z., przez Kaz. Bartoszewicza [wg Spisu rzeczy zawartych w „Kraju” w drugim półroczu 1892] // Kraj. — Petersburg. — 1892, nr 42 (28 października) — 43, 45–48, 51 (30 grud. 1892), sygn. BUW 032485; redaktor Piltz rozwiązał kryptonim w spisie treści

Akurat ekspert, oświecony judeofil Kazimierz Bartoszewicz piszący często, w duchu laickim, o żydach galicyjskich do „Kraju” pod własnym nazwiskiem¹⁵²⁸, jak też pod rozpoznawalnym akronimem¹⁵²⁹ stał się narzędziem tej manipulacji¹⁵³⁰. Bartoszewicz nie miał powodów, żeby się ukrywać, nie walczył otwarcie z carskim reżimem. Sam stwierdził wcześniej: *Jeżeli pisarz jaki zajmuje wybitne stanowisko w literaturze i bez żadnej przyczyny okrywa się przyłbicą, to można przypuszczać, że albo pisze paszkwile, albo nieprawdy, albo też wreszcie chce prawdę wypowiedzieć, lecz się obawia za nią odpowiedzialności*¹⁵³¹.

X. Y. Z. odzęgnywał się od jakiegokolwiek współpracy z petersburskim „Krajem” a Kazimierz Bartoszewicz widocznie należał do tych, „co się zapisali do kościoła, w którym Spasowicz jest dziekanem a Piltz zakrystianem”¹⁵³².

Kryptonim B w 1894 roku posłał wprawdzie kilka swych wierszy na otwarcie żartobliwego „Wesołego Kąta” w nowym tygodniku narodowym lwowskim, bo bał się rosnącej popularności Sienkiewicza¹⁵³³, ale w związku z zawłaszczeniem doczekał się zarzutu ze strony kryptonimu β o „kształt podły” przeróbek:

*A kiedy się już stało, że to „piękne dzieło”
Wbrew intencyjom autora tak z moskiewska szczeka
Dla czego też sumienie autora nie „wzięło”
By cofnął je z obiegu? — Fides, fides graeca*¹⁵³⁴.

Ostatni list, jaki Henryk Sienkiewicz wystosował 5 października 1916 z Vevey do Edwarda Janczewskiego, na kilka tygodni przed śmiercią, zawiera infor-

¹⁵²⁸ Żyd o żydach / K. Bartoszewicz // Kraj. — Petersburg. — 1893, nr 21; Lichwa : Kraków, w czerwcu / K. Bartoszewicz // Kraj. — Petersburg. — 1893, nr 24.

¹⁵²⁹ Lekarze w Galicyi / przez K.B. // Kraj. — Petersburg. — 1893, nr 40; Hyperprodukcja inteligencji / przez K.B. // Kraj. — Petersburg. — 1893, nr 43; por. odmienne stanowisko Hieronima Zaleskiego: *Inteligencji nigdy za wiele być nie może* [w:] artykuł z dnia] 16 września 1892 / H. Z. // Gazeta Jarosławska. — R. 2, nr 24 (1 paźdz. 1892)

¹⁵³⁰ Pamiętamy historię z artykułem o dzieciach Sienkiewicza, kiedy Bartoszewicz odciął się od tych praktyk i zganiał ten proceder: *Samego Sienkiewicza musiał boleśnie dotknąć ten brak taktu, który i jemu czyni krzywdę, bo zapewne znajdują się ludzie złośliwi, co go posądzać będą, że za jego wiedzą „Kraj” zdobył się na koncept podobny // Przegląd Literacki. — Kraków. — R. 3, nr 2 (stycz. 1898), s. 12*

¹⁵³¹ Wartość pseudonimów / kb. // Kraj. — Petersburg. — 1891, nr 34, s. 2–3

¹⁵³² Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa”, 15 września 1892 / X. Y. Z. // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1892, nr 123 (15 października)

¹⁵³³ *W tobie, Wesoły Kącie; — i Prokusta — Łoże niejedyn może uzna w tobie — Co niby chleb chcesz odbierać Zagłobie!* / B. [w:] Do Wesołego Kąta! // Słowo Polskie : dwutygodnik poświęcony sprawom społecznym, polityce, literaturze i sztuce. — R. 1, nr 1 (15 stycznia 1894), s. 35; Pa-Rochu! mów mi wuju... / B. // Słowo Polskie, nr 3, s. 100; następnie: *Kłękajcie narody! — W kąk Machiavell przy onym sofizmie — Wojtkowym [w:] Wojtusiowi!* / B. // Słowo Polskie, nr 5 (10 marca 1894), s. 162

¹⁵³⁴ *Fides graeca / β* // Słowo Polskie. — Lwów. — R. 1, nr 2 (1894), s. 67; por. *tak odkładać ad calendas graecas*, 23 lutego 1914 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 3, s. 427; podobnie [w:] op. cit., t. 2, cz. 2, s. 63, 266

mację o dotychczasowym wsparciu dla kolegi po piórze¹⁵³⁵ i potwierdzenie kandydatury Kazimierza Bartoszewicza na przyznanie sienkiewiczowskiego stypendium w Akademii Umiejętności, dla chorych na gruźlicę literatów, malarzy, muzyków i ich rodzin na rok 1916–1917. Ale kolejne stypendium na rok 1916/1917 przyznane już było Kazimierzowi Tetmajerowi, toteż Bartoszewicz nie mógł go otrzymać dla swego syna, Kazimierza Władysława, ciężko chorego na gruźlicę, który zmarł w styczniu 1919¹⁵³⁶.

Po I wojnie, w depresji, rozczarowany, zgorzkniały, narzekający na głód i drożyznę na „obszarze dawnej Polski” Kazimierz Bartoszewicz, piszący nadal żargonem swe felietony „Wicek Socjalik”, przedrzeźnia wartości Sienkiewicza, hasło „Pracuj i oszczędzaj” zastępując szyderczo hasłem „Kradnij i używaj”¹⁵³⁷. Potem na łamach warszawskiej „Rzeczpospolitej” już jako C. Hr. Zan nie mogąc się odnaleźć w nowych realiach, kwestionuje odbudowującą się Polskę i spuścił noblisty¹⁵³⁸.

Sienkiewicz do 1899 jako **X. Y. Z.** zamieszczał swe polityczne refleksje o zbrodniach carskich na łamach Wolnego Polskiego Słowa w Paryżu, lansował nakaz solidarności i katolickiej jednomyślności w sprawach społecznych, jako tamę przeciw rusyfikacji¹⁵³⁹.

W 1913 roku, w odezwie o pomoc dla nawiedzonych głodem chłopów, Henryk Sienkiewicz apelował: *Dziś również powinien uformować się, za zgodą władz, komitet, który, uzyskawszy odpowiednią możliwość działania, zająłby się zorganizowaniem doraźnej pomocy dla włościan galicyjskich, bez różnicy narodowości [...] Ludzkim i chrześcijańskim naszym obowiązkiem jest zapobiedz klęsce i uchronić, w miarę sił naszych, od głodu miliony nieszczęśliwych, blizkich nam istot*¹⁵⁴⁰.

Odwieczna wiara i uczestniczenie w nabożeństwach polskiego chłopca stały się czynnikiem duchowym nie do pokonania w nadchodzącym nowym wieku.

¹⁵³⁵ Co do stypendium, wiem już, że zostało KB przyznane i wypłacone, gdyż odebrałem od niego list z podziękowaniem. Rad jestem, że je otrzymał, gdyż zdaje się, że przyszło mu bardzo w porę, ponieważ jego zarobki w pismach warszawskich zostały przerwane, 5 października 1916 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. t. 2, cz. 3, s. 454; op. cit. t. 2, cz. 1, s. 44–45

¹⁵³⁶ Op. cit., t. 1, cz. 1, s. 50

¹⁵³⁷ Z tygodnia : felieton składany / X. Y. Z. // Djabeł. — Kraków. — R. 53, nr 1 (1 styc. 1921)

¹⁵³⁸ Święta u pp. Pollack; Sanacjas moralnas; Franko [!] muzykant i Wojtek zwycięzca; Lutnia po Bekwaru [w:] Notatnik // Rzeczpospolita (Warszawa). — 1926, nr 354, nr 355; 1927, nr 273; 1928, nr 235

¹⁵³⁹ Polityczny dziennikarz mógł się domyślać, kim był **X. Y. Z.**: *Ci i owi wyszukują swoich „przodków” w Trylogii [...] połowa przynajmniej odpowiedzi redakcyjnych mówi, jakim herbem pieczętują się rody X. Y. lub Z., jak herb jakiś wygląda* [w:] Jak Sienkiewicz „budzi sumienia” / St.[anisław] Kucharski // Głos. — Warszawa. — R. 18, nr 14 (1903), s. 214

¹⁵⁴⁰ Kurjer Warszawski. — 1913, nr 277 (7 października)

Kończę wędrówkę po zakamarkach twórczości Henryka Sienkiewicza - emigrariusza, w nadziei, że wydobyte z zapomnienia, pisane giętkim wierszem dwa narodowe poematy, cztery ukończone historyczne dramaty patriotyczne, jeden symboliczny i trzy na wskroś polskie komedie będzie czytać, ku przestrodze, nowe pokolenie mojej wnuczki.

Służba wysoka [...] nie jest pianą rzeki ale rzeką samą, która płynie w przyszłość [...]. Pracujmy więc z zapalem i wiarą [...] Czyńmy wedle słów poety, co każe Duch Boży „A całość sama się ułoży”¹⁵⁴¹.

Kraków, 21 września 2016

¹⁵⁴¹ Przemówienie Henryka Sienkiewicza podczas immatrykulacji na Uniwersytecie Jagiellońskim // Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. — Kraków, nr 6996 III, k. 24–26

Przyczynek
do
Towarzystwa Warszawskiego.

NA PROWINCYI.

(3)

List Barona T. W. Z. do przyjaciółki żony.

(Dokończenie).

Minęły czasy, w których ogniem i mieczem narodowości tępić było można. Tyle pod innym względem szkodliwy wiek XIX zahartował jednak uczucia i wzmocnił pojęcie wyrazu „Ojczyzna.“ Chociaż tedy o powstańczych szaleństwach niktby nie śmiał i myśleć, przypomnieć jednak zwycięzcom naszym winniśmy owe słowa Byrona:

Walka o wolność, gdy raz się zaczyna,
Z ojca krwią idzie dziedzictwem na syna,
Sto razy wrogów złamana potęgą —
skończy zwycięstwem.

*Kto z was ojczyzny z więzów nie wybawi
Zginie, lecz tyle synom swym zostawi
Sławy, nadziei, że staną się zdolni
Rozerwać jarzmo i umierać wolni!
Walka o wolność, gdy się raz zaczyna
Z ojca krwią spada dziedzictwem na syna*

Fragment mickiewiczowskiego tłumaczenia poematu *Giaur* : ułamki powieści tureckiej / z Lorda Byrona w zakończeniu literackich listów fikcyjnego małżeńskiego Baronostwa // *Czas*. — 1887, nr 39 (18 lutego). [historyczne nieścisłości w balladzie „Alpuhara” o upadku Grenady poruszone w liście z Sewilli w 1888 r. [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*, t. 2, cz. 1, s. 585].

Chan tatarski o kniaziu Jaremie: *Lew jest w sercu tego giaura* [w:] *Ogniem i mieczem* / przez Henryka Sienkiewicza // *Czas*. — Kraków. — 1884, nr 29 (5 lutego).

Polski książe niezłomny męczony przez Sukymana [i. e. Sulejmana]: *Za mną też dzieciaki owe gruzem i nieczystością rzucaly, wołając: gaur! gaur!* [w:] *Niewola tatarska* // Niwa. — R. 9, t. 18, z. 143 (1 grudnia 1880), s. 806.

Spis ilustracji

Poemat „List do przyjaciół” H. Sienkiewicza z 1869 r.	25
Hanuszyski, czyli Zażewie w poemacie „Hanna” z 1890 r., na Litwie, w pobliżu Trok położonych pomiędzy dwoma jeziorami	28
Obraz Jadwigi Janczewskiej <i>Chata na Litwie</i> , prawdopodobny wizerunek domostwa Szetkiewiczów w Hanuszyskach, literacko upamiętnionego w poemacie <i>Hanna</i> z 1890 roku.	32
Dziennikarz z Królestwa do L. Masłowskiego [w:] Listy do Przyjaciela / L. Masłowski. — Lwów, 1884.	42
Oktagram z ofertą składu nasion K. Wasilewskiego z 1892 r.	55
Historia szczupaka [w:] Hanna : poemat na tle powstania z 1863 r. / Guldenstern. — Kraków, 1890	58
Do młodego pokolenia / Guldenstern. — Kraków, 1890, s. 5-6	68
„Gazeta Polska” wydana w Czerniowcach 8 października 1891 r.	83
Wiersz „Upór litewski” z 1891 r.	84
Szkic położenia Bóbrki w liście Sienkiewicza z 21 czerwca 1889 r.	89
Wiersz „Do Pań” Hieronima Zaleskiego z 1892 r.	98
Wiersz „Na wieki” / S. z 1887 r.	127
Wiersz „Do księżycy” Hieronima Zaleskiego z 1893 r.	138
Salve Regina / Liwocze // Dodatek Literacki „Dziennika Polskiego”, 13 sierpnia 1894	142
Żaba z brązu używana jako przycisk do papieru od 1886 r.	144
Wiersz „Rusinom” drukowany pod pseudonimem Żaba w 1893 r. Fragment strony <i>Djabła</i> przed i po cenzurze.	154
<i>O zadaniach Kościoła w Polsce</i> / Henryk Sienkiewicz oraz <i>W dzień Zmartwychwstania</i> / sodalis Jeremi Zora // <i>Gazeta Narodowa</i> . — Lwów. — R. 46, nr 82 (15 kwietnia 1906), s. 2.	193
List hrabiego X. Y. Z. // <i>Djabeł</i> . — Kraków. — 1886, dod. do numeru 24 (20 grudnia)	194
Inserat prapremiery dramatu „Na jedną kartę” z 1879 r.	202
Na kwaterze : komedia w 3 a. wierszem [ca 1899] / przez H. Zaleskiego, s. 20-21	226
Wiersz poświęcony ukochanej młodzieży na pamiątkę otwarcia szkoły polskiej w Białej, 1 września 1898 (Z teki Litwina), fragment.	248
Wiersz <i>Lubisz podobno w „Hani” chmielową altanę</i> [U Andzi] sprzed 1885 r.	267
Wiersz „Choć nie mamy Naczelnika” / X. Y. Z. z 1891 r.	332
Kronika wiedeńska / X. Y. Z. // Dodatek Literacki „Dziennika Polskiego”. — 1887	334
Artykuł „Z Komitetu w Vevey”, 21 sierpnia 1915 r.	340
Harfista ze śpiewnika Hieronima Zaleskiego „Jeszcze Polska nie zginęła” z 1916 r.	342
Fotografia „U Andzi” czyli w restauracji Anny Czuleńskiej w Warszawie	347
Wiersz „Marysia się otruła” w tłumaczeniu Hieronima Zaleskiego, sprzed 1916 r.	353
Łódź : miasto i ludzie / przez X. Y. Z. — Łódź, 1894	364
Artykuł „Święcenie niedzieli” / X. Y. Z. z 1902 r.	393
List otwarty / H. Zaleski z 1894 r.	397
Portret przyjaciółki z chrystogramem z 1888 r.	403
Reklama powieści „Baronowa Krudenstern” / X. Y. Z. z 1895 r.	405
Odcinek siódmy powieści „Baronowa Krudenstern” z 1895 r.	408
„Wiersz liryczny” / X. Y. Z. z 1897 r.	416
Fragment mickiewiczowskiego tłumaczenia poematu <i>Giaur</i> : ułamki powieści tureckiej	425

Bibliografia X. Y. Z.-a i kryptonimów pochodnych

Galicja

- Obecne położenie urzędników gminnych / (XYZ) // Dziennik Lwowski. — 1867, nr 49 (30 maja), nr 51 (dokończenie); Korespondencje: Na Wschodzie I / (X. Y. Z.) // Dziennik Lwowski. — 1867, nr 95 (28 lipca), Na Wschodzie II / (Z. Y. X.) // Dziennik Lwowski. — 1867, nr 106 (10 sierpnia)
- O artystach dramatycznych u nas // X. Y. Z. // Afisz Teatralny. — Kraków. — 1872, nr 65 (13 lutego)
- Dzień 13 czerwca // X. Y. Z. // Afisz Teatralny. — Kraków. — R. 3, 1874, nr 145 (14 czerwca)
- Z pamiętnika korepetytora / XXX. // Gazeta Lwowska. — 1879, nr 236-238 (14-16 paźdz.)
- Listy z Włoch, odc. I / X. Y. Z. // Gazeta Krakowska. — R. 2, nr 39 (31 marca 1882)-nr 40 (2 kwietnia); odc. II / X. J. Z. — nr 45 (14 kwietnia), 46 (16 kwietnia), 48 (21 kwietnia); odc. III / X. J. Z. — nr 51, 52, 55, 57, 58 (14 maja); odc. IV. — nr 67, 69, 70, 72, 77, 78 (30 czerwca 1882)
- Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki / przez Baronową X. Y. Z. // Czas. — Kraków. — R. 38, nr 237 (17 paźdz. 1885)-nr 240, 242-244, 246-250, 256-259, 262, 264, 267-268, 271, 290-292; 1886, nr 11, 19, 44, 46, s. 2, 53-61, 63-69, 71, s. 2, 72, 252-254, 258-259, 261-264, 266, 270-271, 273, 275, 280, 282, 284, 287, 289-290, 295-296; 1887, nr 1, 4, 10-11, 14-15, 17, 20, 23 (29 stycznia)
- List hrabiego X. Y. Z. // Djabeł. — Kraków. — 1886, dod. do numeru 24 (20 grudnia)
- Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki. [T. 1] / przez Baronową X. Y. Z. — Kraków, 1886
- Towarzystwo Warszawskie : listy do przyjaciółki. T. 2 / przez Baronową X. Y. Z. — Kraków, 1887
- Kronika wiedeńska / X. Y. Z. // Dodatek Literacki „Dziennika Polskiego”. — 1887, nr 5, 9
- Kartka z dziejów kościoła katolickiego w Rosyi : biskupstwo mińskie / opisał wg źródeł wiarygodnych X. Y. Z. — Kraków : nakł. i druk Wł. L. Anczyca i Spółki, 1887
- Armia rosyjska : studjum militarne / napisał były oficer sztabu wojsk austro — węgierskich Y. Z. X. — Kraków, 1887, s. 29 [X. Y. Z. wg Estr. XIX, 1881-1900, t. 4, s. 566]

- Towarzystwo warszawskie : listy do przyjaciółki. [T. 1] / przez Baronową X. Y. Z. — Wyd. 2 przez aut. przejrz., popr. i znacznie rozz. — Kraków, 1888
- Towarzystwo warszawskie : listy do przyjaciółki. T. 2. Wyd. 2 przez aut. przejrz., popr. i znacznie rozz. / przez Baronową X. Y. Z. — Kraków : nakł. Księgarni J. K. Żupańskiego i K.J. Heumanna, 1889
- Kartka z dziejów kościoła katolickiego w Rosyi : biskupstwo mińskie / opisał wg źródeł wiarygodnych X. Y. Z. — Kraków, 1889
- Kartka z dziejów kościoła katolickiego w Polsce Rosyjskiej. 2, Biskupstwo Wileńskie / opisał wg źródeł wiarygodnych X. Y. Z. — Kraków, 1889
- Kościuszkow w Ameryce : jego bohaterskie czyny w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych : obraz historyczny / napisał dla młodzieży X. Y. Z. — Złoczów: nakładem i drukiem O. Zukerkandla i Syna, 1890
- Wół i paw / X. Y. Z. // Opiekun Zwierząt Domowych i Pożytecznych. — Kraków. — R. 4, nr 11/12 (list. / grudz. 1890)
- Czescy realisci o Polsce i Rosyi / X. Y. Z. // Czas. — Kraków // R. 44, nr 63-65 (18-20 marca 1891), przedruk: Sądy słowiańskie o Polsce i Rosyi / X. Y. Z. — Kraków, 1891
- Baronowa Krudenstern : powieść z życia wielkiego miasta / napisał X. Y. Z. // Dziennik Polski. — Lwów. — R. 28, nr 338 (6 grudnia 1895)-nr 340, 342-347, 349-352, 356-359, 362; R. 29, nr 1, 3-4, 9, 11, dod. do nr 13, nr 14-17, 21 (21 stycznia 1896), c.d. odc. 25
- Historia bez tytułu, Lwów / X. Y. Z. // Kuryer Przemyski. — R. 2, nr 58 (19 lipca 1896)
- Pustelnik, Lwów / X. Y. Z. // Kuryer Przemyski. — 1896, nr 61 (30 lipca 1896)
- Banita / X. Y. Z. // Dziennik Polski. — Lwów. — R. 29, nr 357 (24 grudnia 1896), s. 2
- Stara i młoda prasa : przyczynek do historii literatury ojczystej (1866-1872) : kartki ze wspomnień eksdziennikarza / X. X. X. — Petersburg ; Kraków. — 1897
- Z teki dekadenta : (Przedruk z czasopisma „Życie”) / przepisał X. Y. Z. // Djabeł. — 1898, nr 12, s. 5
- Kilka słów oświeclających przyczynę klęski 1863 roku / przez X. Y. Z. — Kraków : nakł. Zygmunta Czaczki, 1899
- Siedem mów polityczno-sądowych Włodzimierza Spasowicza / X. Y. Z. // Przegląd Polski. — Kraków. — R. 35, kw.3, og.zb. t. 139 (stycz./marz. 1901), s. 75; całość s. 57-79
- Ostatnie wypadki w Rosyi : (oryginalne sprawozdanie „Krytyki”) / X. Y. Z. // Krytyka. — Kraków; Lwów — R. 3, t. 2, z. 7 (lip. 1901), s. 24-30
- Święcenie niedzieli / X. Y. Z. // Przedświt. — Lwów. — R. 2, dod. do nr 113 (18 maja 1902).
- Obrona czci / dr X. Y. Z. — Lwów : nakładem autora, 1904
- Żegiestów / X. Y. Z. // Djabeł. — R. 36, nr 13 (1 lipca 1904)
- Prawdziwe telegramy z placu boju w Mandżuryi reprodukowane przez Rosyjską Agencję Telegraficzną / (X. Y. Z.) // Djabeł. — Kraków. — 1905, nr 2 (15 stycznia), s. 8

Autentyczne lecz nie na prawdzie oparte telegramy rosyjskiej agencji telegraficznej / (X. Y. Z.)
// *Djabeł*. — Kraków. — 1905, nr 3 (1 lutego), s. 8

Zabór rosyjski

O niedolach dziecięcych : odczyt Pani Elizy Orzeszkowej dnia 13 marca r.b / X. Y. Z. [w:] Odczyty w sali ratuszowej // *Kolce* : tygodnik humorystyczno-satyryczno-ilustrowany. — Warszawa. — 1876, nr 12 (18 marca 1876)

Sprostowanie / X. Y. Z. // *Kolce* : tygodnik humorystyczno-satyryczno-ilustrowany. — Warszawa. — 1876, nr 30 (22 lipca 1876), s. 235

Ze Lwowa / X. Y. Z. // *Kuryer Codzienny*. — Warszawa. — R. 21, nr 147 (30 maja 1885)

Z dziejów dobroczynności publicznej Warszawy / skreślił W. A. Sułkowski // *Biblioteka Warszawska*. — 1886, t.4, s.26-46, 188-210, 396-416 ; 1887, t.3, s. 65-79, 201-223, s. III „Ogłoszeń” oraz późniejsze anonimowe artykuły: Szpital zapasowy i Gospodarka szpitalna w Warszawie // *Głos* : tygodnik literacko-społeczno-polityczny. — 1887, nr 34, 40 [pseudonim wg Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / „X. Y. Z.” — Poznań, 1891, s. 135]

Łódź : (Miasto i Ludzie) / A. M. // *Wiek* : gazeta polityczna, literacka i społeczna : bezpłatny dodatek ilustrowany. — Warszawa. — R. 19, dod. 5 (1891); przedruk pt. *Łódź : miasto i ludzie* / przez X. Y. Z. — Łódź ; Warszawa, 1894

Wiersz liryczny / X. Y. Z. // *Tygodnik Ilustrowany*. — Warszawa. — 1897, nr 48 (27 listopada), s. 945

Kartki krakowskie, 21 stycznia / x.y.z. // *Prawda* : tygodnik polityczny, społeczny i literacki. — Warszawa. — 1900, nr 5, s. 53-54

Na Korsyce / przez X. Y. Z. // *Bluszcz* : pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet. — Warszawa. — R. 36, nr 46-48 (1900)

Zabór pruski

Kartka z dziejów Kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarygodnych skreślił W. A. Sułkowski („X. Y. Z.”) // *Kuryer Poznański*. — R.19, nr 173 (30 lipca 1890) — R.20, nr 58 (12 marca 1891) [zacytowanie dawnego pseudonimu wg inf. *Kuryer Poznański*, nr 226 z 2 października 1890, odc. 30]

Kartka z dziejów kraju i kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. T. 3 / podług źródeł wiarygodnych skreślił „X. Y. Z.”. — Poznań: nakładem i czcienkami drukarni *Kuryera Poznańskiego*, 1891

[inf. odautorskie, s.127-135]; egz. z Biblioteki Dominikanów w Krakowie, sygn. B-24551/3;
<http://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/390144>

Arcybiskupstwo Warszawskie. — Poznań, nakład i druk „Dziennika Poznańskiego” ; Kraków :
 G. Gebethner i Sp., 1891) [wg Estr XIX, wyd. 2, t. 4, s. 566]

Nauka religii w szkołach galicyjskich / X. Y. Z. // Przegląd Kościelny. — Poznań. — R. 13 (1891),
 s. 699-705

Jeszcze o nauce religii w szkołach Galicyjskich : (Odpowiedź czasopismu „Szkoła”) : dodatek do
 „Przeglądu Kościelnego” / X. Y. Z. — [1891], s. 10

Poza obszarem dawnej Polski

Banita : dramat historyczny w pięciu aktach z prologiem i epilogiem / napisał wierszem J. I. Z.
 — Paryż : nakładem autora, 1877

Zakon Dominikanów w Galicyi / przez X. Y. Z. — Berlin : Księgarnia B. Behra (E. Bock), 1879

Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa” / X. Y. Z. // Wolne Polskie Słowo. — Paryż : Druk.
 polska A. Reiffa, 1887, nr 3 (15 paźdz.), kolejne odcinki: 1888, nr 9 (15 stycz.), 16 (1 maja), 20
 (1 lip.), 21 (15 lip.) [z Kalisza], 24 (1 wrzes.), 27 (15 paźdz.), 31 (15 grudn.); 1889, nr 36 (1
 marca), 40 (1 maja), 43 (15 czerw.), 52 (1 list.), 53 (15 list.) ; 1890, nr 56 (1 stycz.), 58 (1 lutego),
 59 (15 lutego), 61 (15 marca), 66 (1 czerw.), 69 (15 lip.), 71 (15 sierp.), 72 (1 wrzes.), 76 (1 list.),
 79 (15 grudn.) ; 1891, nr 84 (1 marca), 88 (1 maja), 90 (1 czerw.), 91 (15 czerw.), 94 (1 sierp.),
 99 (15 paźdz.), 101 (15 list.) ; 1892, nr 107 (15 lutego), 110 (1 kwiec.), 115 (15 czerw.), 118 (1
 sierp.), [wyjątkowo jako (X. Y. Z.) // Czas. — Kraków. — 1892, nr 193 (24 sierp.), s. 2], 123
 (15 paźdz.), 125 (15 list.) ; 1893, nr 132 (1 marca), 133 (15 marca), 136 (1 maja), 138 (1 czerw.),
 142 (1 sierp.), 146 (1 paźdz.), 147 (15 paźdz.), 149 (15 list.); 1894, nr 152 (1 stycz.), 153 (15
 stycz.), 158 (1 kwietnia, list 2-gi), 160 (1 maja), 163 (15 czerw.), 168 (1 wrzes.), 173 (15 list.),
 174 (1 grudn.) ; 1895, nr 176 (1 stycz.), 178 (1 lutego), 184 (1 maja), 188 (1 lip.), 191 (15 sierp.),
 199 (15 grudn.) ; 1896, nr 203 (16 lutego), 205 (15 marca), 211 (15 czerw.), 212 (1 lip.), 214 (1
 sierp.), 215 (15 sierp.), 218 (1 paźdz.); 1897, nr 225 (15 stycz.), 228 (1 marca), 230 (1 kwiec.),
 232 (1 maja), 236 (1 lip.), 240 (1 wrzes.), 242 (1 paźdz.), 244 (1 list.), 245 (15 list.), 246 (1
 grudn.); 1898, nr 250 (5 lutego), 252 (5 marca), 254 (kwiec.), 265 (20 wrzes.) ; 1899, nr 272 (5
 stycz.), 273 (20 stycz.), 280 (5 maja), 285 (20 lip.)

Wiersz „Choć nie mamy Naczelnika” [w:] Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa”, War-
 szawa, 29 września 1891 / X. Y. Z. // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — 1891, nr 99 (15
 października)

Knowania Jezuitów w Mołdawii / X. Y. Z. // Wolne Polskie Słowo. — Paryż. — R. 8=13, nr 158
 (1 kwietnia 1894)

Tłumaczenia Józefa Kuczyńskiego

Poljak ruskim / X. Y. Z. — S.-Peterburg, 1907

Russkij patriotizm i Poláci / X. Y. Z. — S.-Peterburg, 1907

Pol'skij otvet j na memorandum nacionalistov ob ugnetenii ruskich v Galicii / X. Y. Z. —
S.-Peterburg, 1912



Autorka we Lwowie, 18 czerwca 2016

ISBN 978-83-65653-01-7

